

PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU
PAMIĘCI
NARODOWEJ

TOM 7



ISSN 1899-1254

WARSZAWA 2014

PRZEGLĄD ARCHIWALNY
INSTYTUTU PAMIĘCI
NARODOWEJ

PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

TOM 7



WARSZAWA 2014

Recenzenci

Waldemar Chorążyczewski

Bohdan Ryszewski

Włodzimierz Suleja

Zespół Redakcyjny

Tomasz Balbus, Jerzy Bednarek (redaktor naczelny), Rafał Dyrzcz,
Rafał Leśkiewicz, Bartłomiej Noszczak, Paweł Perzyna (sekretarz redakcji)

Projekt graficzny

Krzysztof Findziński

Redakcja techniczna

Katarzyna Szubka

Skład i łamanie

Agencja Poligraficzna Sławomir Zych

Korekta

Mirosław Filipiak

Wojciech Kujawa

Tłumaczenie streszczeń na język angielski

Biuro Tłumaczeń LIDEX

Druk i oprawa

Instytut Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy
ul. K. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Warszawa 2014

ISSN 1899–1254

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
Instytutu Pamięci Narodowej
02-675 Warszawa, ul. Wołoska 7
tel. (0 22) 581 89 04, faks (0 22) 581 86 37, e-mail: buiad@ipn.gov.pl

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi
91-479 Łódź, ul. E. Orzeszkowej 31/35
tel. (0 42) 616 27 10, faks (0 42) 616 27 20, e-mail: oddzial.lodz@ipn.gov.pl

PRZEGLĄD ARCHIWALNY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

TOM 7



I. ARCHIWUM I ZASÓB

Maciej Melon	
Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Fundacji Ośrodka KARTA	11
Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk	
Akta Zarządu II Sztabu Generalnego WP z lat 1944–1956 w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie	17
Radosław Morawski, Maciej Tański	
Fonoteka archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i jej archiwizacja z wykorzystaniem programu ZEUS	35
Mariusz Kwaśniak	
Elektroniczne bazy danych Służby Bezpieczeństwa	55

II. AKTOZNAWSTWO

Switłana Laskowska	
Zasady ewidencji operacyjnej „elementu politycznie niepewnego” w sowieckich organach WUCzK–GPU–OGPU w latach 1918–1934	71
Waldemar Mikulski	
Ewidencja imienna członków Polskiej Partii Robotniczej zachowana po Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego	95
Anna Olesińska	
„Charakterystyki” organizacji niepodległościowych wytworzone przez Wydział „C” KW MO/WUSW w Białymstoku w latach 1972–1990	105
Jolanta Brzozowska	
Charakterystyka akt operacyjnych o sygnaturze archiwalnej „II” wytworzonych przez Wydział III KW MO/WUSW w Suwałkach w latach 1975–1989	133
Izabela Kuna	
Sprawa obiektowa „Parlament”. Dokumentacja kontroli operacyjnej wyborów do sejmu kontraktowego w województwie suwalskim	159
Marzena Szczepaniak-Nawrot	
Mikrofilmowanie dokumentacji aktowej w KW MO/WUSW w Poznaniu	171

III. HISTORIA I USTRÓJ

Urszula Gierasimiuk

Kobiety – funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku w pierwszych latach działalności (zarys problematyki) 203

Joanna Karbarz-Wilińska

„Wróg ustroju”. Działalność opozycyjna w latach osiemdziesiątych XX wieku i represje władz wobec Ewy Kuberny 223

Adam Kochajkiewicz

**„Rotmistrz”, „Wuj”, „Hrabia Lolo”.
Andrzej Rzeszotarski w dokumentach aparatu represji** 237

Dariusz Burczyk

Specjalny Sąd Karny w Gdańsku (1945–1946). Przyczynek do monografii 289

Elżbieta Pietrzyk

Nowe przepisy prawne a przestępstwa polityczno-gospodarcze w latach 1944–1947 na przykładzie Krakowa 313

IV. DOKUMENTY

Wojciech Kujawa

Służba Bezpieczeństwa w krainie śniegu 331

Dominik Sokołowski

Lech Bądkowski w świetle materiałów aparatu bezpieczeństwa PRL 377

Piotr Szczęsny

Umiejscowienie wydziałów łączności w strukturach Służby Bezpieczeństwa w latach osiemdziesiątych w świetle pisma gen. Konrada Straszewskiego z 2 stycznia 1984 r. oraz Decyzji nr 04 ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka z 6 kwietnia 1989 r. 435

V. DYSKUSJE I POLEMIKI

Instrukcja (tymczasowa) o pozyskaniu, pracy i ewidencji

agenturalno-informacyjnej sieci z 13 lutego 1945 r. Analiza krytyczna dokumentu,

„Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2012, t. 5, s. 129–190

(Radosław Kurek)

Odpowiedź Radosławowi Kurkowi

(Antoni Zieliński)

VI. ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Jak ukraińską inteligencję „powalono na kolana”. O dwóch

wydawnictwach źródłowych z archiwów służb specjalnych:

Ukrajnińska intelihencija i wlada. Zwedennja sekretnoho widdilu

DPU USRR 1927–1929 rr., red. W.M. Danylenko, Kijów 2012, ss. 756
oraz **Wyrok Ukraińskiej rewolucji: „Sprawa CK UPSR”. Naukowo-dokumentalne wydawnia**, red. T. Ostaszko i S. Kokin, Kijów 2013, ss. 688
(Jurij Szapował) 463

Zawstydzona Klio. Uwagi na marginesie publikacji źródłowej *Marzec '68 w Łodzi*
(Jerzy Szczęsny), Józef Śreniowski) 473

VII. KRONIKA

Konferencja „Zagłada ludności wschodnich województw II RP w latach II wojny światowej dokonana przez ukraińskich nacjonalistów – w 70. rocznicę krwawej niedzieli wołyńskiej”. Kraków, 10 lipca 2013 r.
(Przemysław Nagel) 481

Symposium „Zasada strukturalna jako podstawa opisu archiwaliów w zintegrowanych systemach informacji archiwalnej”. Warszawa, 29 listopada 2013 r.
(Michał Kopczyński) 488

WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH 494

INFORMACJA O AUTORACH 495

SUMMARIES 497

PRZEGLĄD ARCHIWALNY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
VOLUME 7



I. ARCHIVE AND ARCHIVAL STOCK

Maciej Melon The Oral History Archive of the History Meeting House and the KARTA Centre Foundation	11
Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk Records of the Board of the II General Staff of the Polish Army in the years 1944–1956 in the archives of the Institute of National Remembrance in Warsaw	17
Radosław Morawski, Maciej Tański The sound library of the archives of the Institute of National Remembrance and its archiving using the ZEUS program	35
Mariusz Kwaśniak Electronic databases of the Security Service	55

II. ARCHIVAL RESEARCH

Switłana Laskowska The principles of operational records of “politically unreliable elements” in the Soviet organs of WUCzK–GPU–OGPU in the years 1918–1934	71
Waldemar Mikulski Name records of members of the Polish Workers’ Party (PPR) kept by the Ministry of Public Security	95
Anna Olesińska “The characteristics” of independence organizations created by Department “C” of KW MO/WUSW in Białystok in the years 1972–1990	105
Jolanta Brzozowska Characteristics of operational records with the archival signature “II” produced by the III Division of KW MO/WUSW in Suwałki in the years 1975–1989	133
Izabela Kuna Object case “Parliament”. Documentation of operational control of the elections to the contract sejm in the Suwałki province	159
Marzena Szczepaniak-Nawrot Microfilming of the records of KW MO/WUSW in Poznań	171

III. HISTORY AND THE SYSTEM

Urszula Gierasimiuk Women – officers of the Provincial Public Security Bureau (WUBP) in Białystok in the first years of activity (outline of issues)	203
Joanna Karbarz-Wilińska “The enemy of the regime”. The activities of the opposition in the 1980s and repressions of the authorities against Ewa Kuberna	223
Adam Kochajkiewicz “Rotmistrz”, “Wuj”, “Hrabia Lolo”. Andrzej Rzeszotarski in the documents of the repression apparatus	237
Dariusz Burczyk The Special Criminal Court in Gdańsk (1945–1946). Contribution to the monograph	289
Elżbieta Pietrzyk New legislation and political and economic crimes in the years 1944–1947 on the example of Kraków	313

IV. DOCUMENTS

Wojciech Kujawa Security Service in the land of snow	331
Dominik Sokołowski Lech Bądkowski in the light of the materials of the communist security apparatus	377
Piotr Szczęsny The location of communication departments in the structures of the Security Service in the 1980s in the light of the letter by General Konrad Straszewski of 2 January 1984 and Decision no 04 of the Minister of Internal Affairs General Czesław Kiszczałak of 6 April 1989	435

V. DISCUSSIONS AND POLEMICS

<i>Instrukcja (tymczasowa) o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci z 13 lutego 1945 r. Analiza krytyczna dokumentu, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2012, vol. 5, p. 129–190 (Radosław Kurek)</i>	449
Answer to Radosław Kurek (Antoni Zieliński)	455

VI. BOOK REVIEWS

How the Ukrainian intelligence was “knocked down to its knees”. About two source publications from the archives of the special services: <i>Ukrajnińska inteligencja i władza. Zwedennja sekretnoho widdilu DPU USRR 1927–1929 rr.</i>,	
--	--

ed. W.M. Danylenko, Kijów 2012, p. 756 and <i>Wyrok Ukraiński rewolucji: „Sprawa CK UPSR”. Naukowo-dokumentalne wydawnia,</i> ed. T. Ostaszko and S. Kokin, Kijów 2013, p. 688 (Jurij Szapował)	463
---	-----

Clio ashamed. Marginal notes in source publication <i>Marzec '68 w Łodzi</i> (Jerzy Szczęsny), Józef Śreniowski)	473
--	-----

VI. CHRONICLE

Conference: “The extermination of the population of eastern provinces of the Second Polish Republic during World War II by Ukrainian nationalists – the 70th anniversary of Bloody Sunday in Volyn”. Kraków, 10 July 2013 (Przemysław Nagel)	481
--	-----

Symposium: “The structural principle as the basis for the description of archival materials in the integrated systems of archival information”. Warsaw, 29 November 2013 (Michał Kopczyński).....	488
---	-----

THE LIST OF ABBREVIATIONS	494
---------------------------------	-----

ABOUT AUTHORS	495
---------------------	-----

SUMMARIES	497
-----------------	-----

Maciej Melon

ARCHIWUM HISTORII MÓWIONEJ DOMU SPOTKAŃ Z HISTORIĄ I FUNDACJI OŚRODKA KARTA



Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Fundacji Ośrodka KARTA to największy w Polsce zbiór relacji *oral history*, w większości biograficznych, dotyczących różnych aspektów życia społecznego w XX wieku. Obecnie Archiwum liczy ponad 5300 nagrań audio oraz przeszło 100 nagrań wideo. Choć zostało ono formalnie powołane dopiero w 2006 r., zawiera także nagrania znacznie starsze.

W poniższym artykule przybliżono historię Archiwum oraz scharakteryzowano jego zasób.

Archiwum Wschodnie i Archiwum Opozycji

Nagrania dźwiękowe, które później zostały włączone do Archiwum Historii Mówionej, zaczęły być gromadzone już od końca 1987 r. Środowisko „Karty” powołało wówczas „Archiwum Wschodnie”. Początkowo była to instytucja społeczna, która legalną działalność rozpoczęła w 1990 r., po zarejestrowaniu Fundacji Archiwum Wschodniego. Celem tej inicjatywy, utrzymywanej ze składek i dotacji otrzymywanych od podziemnych instytucji naukowych, było dokumentowanie losów obywateli polskich w ZSRR i pod okupacją sowiecką oraz przesiedleń po II wojnie światowej. Specjalne miejsce zajmowały losy obywateli polskich prześladowanych przez władzę sowiecką w latach 1939–1956 (rozstrzelanych, deportowanych, internowanych, więzionych w łagrach, wcielonych do Armii Czerwonej). Dodatkowo, istotne było spisanie relacji uczestników powojennego podziemia zbrojnego w Polsce, głównie na Białostocczyźnie. Archiwum Wschodnie było przedsięwzięciem dość rozbudowanym – posiadało oddziały terenowe w Polsce, a także przedstawicieli za granicą. Z 1228 relacji pozyskanych przez Archiwum Wschodnie powstała dźwiękowa ma 992. Pierwsze nagrania zostały zrealizowane jeszcze w 1987 r., ostatnie po roku 2000. Apogeum działalności AW przypada na pierwszą połowę lat dziewięćdziesiątych, kiedy pozyskano najwięcej relacji. Metoda przeprowadzania nagrań była dwutorowa: część powstała na podstawie szczegółowego kwestionariusza, inne są zapisem swobodnych wypowiedzi rozmówców¹. Wszystkie natomiast powstały w technice analogowej (zdecydowana większość

¹ Zob. Z. Gluza, *Odkrycie KARTY. Niezależna strategia pamięci*, Warszawa 2012, s. 102.

na taśmach magnetofonowych), aczkolwiek digitalizacja nagrań została już zakończona. Obecnie Archiwum Wschodnie jest jedną z największych kolekcji w Archiwum Historii Mówionej.

Drugą, chronologicznie najstarszą, kolekcją w Archiwum Historii Mówionej jest Archiwum Opozycji. Zostało ono powołane przy Ośrodku KARTA w listopadzie 1991 r. (początkowo pod nazwą Archiwum Peerelu), ale można w nim znaleźć nagrania jeszcze starsze niż w Archiwum Wschodnim, gdyż pochodzące z końca lat siedemdziesiątych. Archiwum Opozycji miało za zadanie gromadzić i udostępniać źródła opisujące życie społeczne w Polsce lat 1956–1989. W jego zasób wchodzi przede wszystkim materiały drukowane, ale jego ważnym elementem są również 752 nagrania: wspomnienia, podziemne wydawnictwa dźwiękowe – audycje radiowe, wykłady, konferencje prasowe, festiwale, zapis strajków. Z największych podkolekcji w Archiwum Opozycji warto wymienić: kilkadziesiąt nagrań dokumentujących strajki w 1980 r. i działalność NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981, kilkadziesiąt zapisów ze stanu wojennego oraz liczne nagrania z okresu obrad Okrągłego Stołu i wyborów w 1989 r. Zawiera ono także pokazny zbiór zarejestrowanych audycji z oficjalnych mediów, konferencji prasowych oraz kilka wywiadów z „elitą” partyjno-rządową lat osiemdziesiątych. Jak widać, jest to kolekcja niezwykle różnorodna, w której relacji konkretnych osób jest stosunkowo niewiele. To zdecydowanie wyróżnia Archiwum Opozycji na tle reszty zbiorów Archiwum Historii Mówionej. Inny niż w pozostałych przypadkach był też sposób powstania tej kolekcji. W większości składa się ona z nagrań zarejestrowanych przez osoby prywatne i następnie, często po wielu latach, przekazanych do Archiwum. Nagrania, pierwotnie zapisane na kasetach magnetofonowych, zostały już zdigitalizowane.

Wywiad biograficzny

Nowy impuls pojawił się pod koniec 2001 r., kiedy Ośrodek KARTA otrzymał zaproszenie do udziału w międzynarodowym projekcie dokumentacyjnym „Mauthausen Survivors Documentation Project”. Jego celem było zebranie relacji osób, które w czasie II wojny światowej były więzione na terenie Austrii w obozach koncentracyjnych systemu Mauthausen-Gusen. Projekt, realizowany w latach 2002–2003 w kilku krajach Europy, w USA oraz Izraelu, przyniósł ponad 800 relacji byłych więźniów. W Polsce nagrano 164 relacje. Na ich podstawie w 2010 r. została opublikowana książka *Ocaleni z Mauthausen*². W kontekście późniejszego rozwoju Archiwum znaczenie tego projektu jest trudne do przecenienia. Jako metodę prowadzenia wywiadów zastosowano biograficzny wywiad narracyjny, który stał się odtąd podstawowym systemem pracy w kolejnych projektach dokumentacyjnych i badawczych. Warto więc w skrócie scharakteryzować to narzędzie. Wywiad tego rodzaju składa się z dwóch części. Pierwszą jest swobodna, nieprzerywana opowieść rozmówcy na temat całego jego życia. Dopiero w drugiej części wywiadu pojawiają się szczegółowe pytania, ale i one odwołują się do doświadczeń rozmówcy. Osoby przeprowadzające wywiad otrzymują tylko ogólne wytyczne, bez drobiazgowego kwestionariusza z pytaniami. Nastąpiła więc zmiana

² *Ocaleni z Mauthausen. Relacje polskich więźniów obozów nazistowskich systemu Mauthausen-Gusen*, wybór i oprac. K. Madoń-Mitzner, Warszawa 2010.

perspektywy – zamiast opowieści o wydarzeniach historycznych, których ktoś był uczestnikiem lub świadkiem, otrzymujemy pełne kroniki życia konkretnych osób. Nie dzieje się to z uszczerbkiem dla wiedzy historycznej – nagrania powstają bowiem z reguły w ramach projektów tematycznych, związanych z wydarzeniami czy procesami historycznymi, w których uczestniczyli nasi bohaterowie. Opowiadają więc także i o nich (np. o tym, co przeżyli w Mauthausen), jednakże dzięki biograficznemu charakterowi nagrań uzyskujemy więcej treści, które mogą okazać się interesujące dla przyszłych użytkowników Archiwum, a zatem wykorzystane poza pierwotnym kontekstem, w którym powstało nagranie.

Rozważając charakter nagrań biograficznych zapisanych w projekcie „Mauthausen Survivors Documentation Project”, Piotr Filipkowski porównał dziewięć z nich z wywiadami przeprowadzonymi z tymi samymi osobami od lat sześćdziesiątych do 2004 r. przez Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau. „Składający swoje «oświadczenia» byli więźniowie Auschwitz definiowani są (i sami siebie tak definiują) jako informatorzy, których zadaniem jest przywołać i zrekonstruować fakty. Tak, jakby ich pamięć była taśmą wideo, z zapisanym w przeszłości filmem (szczególnie w przeszłości obozowej), i główny problem leżał w tym, by ten film odnaleźć, wydobyć z archiwum pamięci i wiernie odtworzyć. Z kolei wywiady nagrane w ramach «Mauthausen Survivors Documentation Project» są bardziej – czasem zdecydowanie bardziej – biograficzne, bo obejmują doświadczenia przed- i poobozowe, w tym przed- i powojenne. Są bardziej narracyjne, bardziej zorientowane na doświadczenia, a mniej na fakty – co oznacza, że w większym stopniu obecne są w nich emocje, uczucia, a także interpretacje i «filozofie» przetrwania obozu i życia w ogóle. Nic dziwnego, skoro obejmują także konsekwencje ocalenia – fizyczne, psychologiczne, społeczne”³. I choć „tym, co od razu zwraca uwagę, gdy porównuje się relację biograficzną nagraną w ramach «Mauthausen Survivors Documentation Project» z «oświadczeniem» z Muzeum Auschwitz-Birkenau złożonym przez tę samą osobę – byłego więźnia obu obozów – jest obecność w obu źródłach tych samych faktów”⁴, to w przypadku nagrań biograficznych faktografia jest nierozzerwalnie związana z interpretacjami i objaśnieniami.

W kolejnych projektach tematycznych – bezpośrednio związanych z II wojną światową – również konsekwentnie stosowano biograficzny wywiad narracyjny. Zrealizowany w 2003 r. projekt „Kobiety wobec totalitaryzmu” przyniósł 40 nagrań z kobietami, które przeszły przez nazistowskie obozy koncentracyjne, sowieckie łagry oraz więzienia stalinowskie w Polsce. W latach 2005–2006, w ramach międzynarodowego projektu dokumentującego losy więźniów i robotników przymusowych „International Slave and Forced Labourers Documentation Project”, nagrano ponad 60 relacji osób represjonowanych przez nazistowskie Niemcy: więźniów obozów koncentracyjnych, obozów pracy i obozów przejściowych, osoby, które przeszły przez niemieckie areszty i więzienia, sążone w nazistowskich procesach, zamknięte w gettach, ludzi deportowanych do Niemiec i zmuszonych do pracy w przemyśle i rolnictwie na rzecz III Rzeszy. W trzecim projekcie,

³ P. Filipkowski, *O relacjach byłych więźniów kacetów w kontekście czasu, miejsca i sytuacji ich powstania (albo o pożytkach z historii mówionej)*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2012, t. II, s. 47.

⁴ *Ibidem*, s. 48.

„Zapomniane obozy nazistowskie”, na przełomie lat 2006–2007 zarejestrowano ponad 80 relacji osób więzionych w nieobecnych w pamięci zbiorowej obozach przesiedleńczych, obozach dla małoletnich oraz podobozach – filiach większych obozów, obozach śledczych czy obozach pracy.

Wraz z zaangażowaniem w „Mauthausen Survivors Documentation Project” nastąpiła również zmiana technologiczna. Kasyety ustąpiły miejsca minidyskom, które dopiero ok. 2010 r. zostały w pełni zastąpione przez nośniki cyfrowe.

Polacy na Wschodzie

Wymieniając największe kolekcje w Archiwum Historii Mówionej, należy wspomnieć o 1069 nagraniach pozyskanych w latach 2006–2012 nie tylko na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie, w Rosji, Kazachstanie, Rumunii, lecz także w Anglii i Szkocji – zatem wszędzie tam, gdzie mieszkają obywatele II RP, którzy z różnych względów nie powrócili do Polski po 1945 r. W projekcie dokumentowano także losy osób, które urodziły się na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej, a w czasie wojny zostały deportowane do Kazachstanu lub na Syberię. Oczywiście dotarto do największych skupisk Polaków, czyli do Wilna, Lwowa i Londynu, jednak większość nagrań powstała w małych miasteczkach i wsiach. Udało się również trafić do miejsc leżących w okresie międzywojennym poza granicami II RP, w których w tamtym czasie istniały – i występują nadal – duże skupiska Polaków. Wszystkie te nagrania mają biograficzny charakter, a rozmówcy opowiadają o całym swoim życiu: dzieciństwie (z reguły w II RP), przeżyciach wojennych, a także o czasach powojennych, np. o codzienności w Związku Radzieckim czy w Wielkiej Brytanii. Projekt realizowano w różnych miejscach i przez wiele lat, ale jego logistyka była z reguły podobna – grupa badaczy wyjeżdżała na kilka dni, najczęściej na tydzień, do skupiska Polaków, by nagrać tam jak najwięcej osób. Na miejscu nieocenioną pomocą służyli przedstawiciele polskich organizacji (np. Związku Polaków), a często również księża. Nagrania w większości nie są długie, możliwe więc były spotkania z dwiema lub trzema osobami tego samego dnia. Ze względu na liczbę relacji oraz wieloletni charakter działań projekt „Polacy na Wschodzie” doczekał się swojej wizytówki – strony www.polacynawschodzie.pl. Można się tam zapoznać z biogramami około połowy osób, do których udało się dotrzeć. Znajduje się tam również pokaźny wybór fragmentów relacji, zarówno tekstowych, jak i dźwiękowych. Opisano tam też najważniejsze miejsca zbierania relacji.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Wiele nagrań z tej kolekcji powstało w języku, który przez dziesięciolecia funkcjonował z dala od głównego obiegu kultury polskiej. Daleko mu więc do literackiej polszczyzny. Zarejestrowano także relacje w językach rosyjskim, ukraińskim i białoruskim.

Małe ojczyzny

W zbiorach Archiwum Historii Mówionej znajdują się nagrania z osobami związanymi z małymi ojczyznami: mieszkańcami gminy Orla, dawnymi i obecnymi mieszkańcami miasta Krzyż (dawniej Kreuz), polskimi reemigrantami z Bośni. Kilka projektów dokumentacyjnych było realizowanych na Kaszubach, kilka w Małopolsce, jeden

– na Zaolziu. Oczywiście są też nagrania z osobami związanymi z Warszawą. Łącznie jest to kilkaset nagrań. Z fragmentami kilkudziesięciu nagrań z mieszkańcami Krzyża można się zapoznać na stronie www.kreuz-krzyz.pl.

Zapomniani świadkowie XX wieku

Poza nagraniami powstającymi w ramach konkretnych projektów (z reguły tematycznych) Archiwum Historii Mówionej stale zbiera relacje tzw. zwykłych ludzi, których łączy przynależność do najstarszej generacji, ale prócz tego ich losy są bardzo różnorodne. Takie nagrania, powstające ze zmiennym natężeniem od początku formalnego istnienia Archiwum, trafiają do kolekcji „Zapomniani świadkowie XX wieku”. W tym wyjątkowo cennym zbiorze dominują wielogodzinne historie, często wzbogacone o dokumenty i zdjęcia z rodzinnych albumów. Żaden wątek nie jest traktowany priorytetowo, co dodatkowo rozszerza możliwości korzystania z tej kolekcji.

Publikacje

Zarejestrowane relacje często są podstawą powstających opracowań. Oprócz wspomnianej już książki, wydanej w 2010 r., *Ocaleni z Mauthausen* znacznie wcześniej opublikowano artykuły w kwartalniku „Karta”, pięć broszur edukacyjnych związanych z autorskim projektem Anny Grupińskiej „Pamiętanie Peerelu”, cztery broszury „Z Archiwum Historii Mówionej” (jedna na podstawie relacji z Krzyża, trzy wykorzystujące relacje warszawiaków), książkę *Buntownicy. Polskie lata 70. i 80.*⁵ Anny Grupińskiej i Joanny Wawrzyniak. Powstały również dwie opublikowane prace doktorskie: *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*⁶ Piotra Filipkowskiego – studium będące analizą relacji więźniów Mauthausen, oraz *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „ziem odzyskanych”*⁷ Anny Wylegały – oparta częściowo na nagraniach zrealizowanych przez nią w Krzyżu.

Visual History Archive

W Archiwum Historii Mówionej nie są udostępniane nagrania zrealizowane przez inne instytucje zajmujące się *oral history* – z jednym, ważnym wyjątkiem. Od kilku lat Archiwum ma dostęp do 52 000 biograficznych relacji wideo nagranych w latach 1994–1999 przez Survivors for the Shoah Visual History Foundation. Obecnie kolekcja ta, nazywana najczęściej „Visual History Archive” lub „Archiwum Spielberga”, należy do Uniwersytetu Południowej Kalifornii (USC). Składają się na nią relacje osób, które przeżyły Holocaust. W tym ogromnym zbiorze jest 1566 relacji nagranych po polsku. Jest on znakomicie opracowany, został np. zaopatrzony w indeks umożliwiający

⁵ A. Grupińska, J. Wawrzyniak, *Buntownicy. Polskie lata 70. i 80.*, Warszawa 2011.

⁶ P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Warszawa 2010.

⁷ A. Wylegała, *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „ziem odzyskanych”*, Warszawa 2014.


przeszukiwanie nagrań, który liczy 50 000 haseł, a nagrania są opisane z dokładnością co do minuty. Taki szczegółowy indeks ma zastąpić transkrypcje, których celowo nie robiono. Zamierzeniem pracowników Archiwum było bowiem to, by za każdym razem korzystać z zapisu wideo – przeszukiwanie przez indeks haseł odsyła wprost do fragmentu świadectwa wideo, a nie do jego tekstowej reprezentacji. Nie posiadamy kopii tego zbioru – każdy użytkownik zamawia interesujące go nagrania, które może następnie oglądać w siedzibie Archiwum Historii Mówionej.

Archiwum Historii Mówionej obecnie

Zbiory Archiwum Historii Mówionej są różnorodne, ale skonsolidowane i łatwo dostępne. Dom Spotkań z Historią, który jest instytucją kultury m.st. Warszawy, wziął na siebie ciężar digitalizacji kaset i minidysków oraz umieszczenia informacji o nagraniach na stronie internetowej. Były to długotrwałe procesy, które zostały już zakończone. Z zasobu Archiwum można obecnie korzystać w czytelni Domu. Można się też z nim zapoznać *on-line*, odwiedzając stronę www.audiohistoria.pl. Znajdują się tam opisy wszystkich projektów, fragmenty wybranych relacji oraz biogramy nagranych osób. Archiwum można przeszukiwać za pomocą słów kluczowych. To wszystko nie oznacza jednak, że teraz pozostało już tylko administrowanie zasobem. Nośniki cyfrowe, takie jak dyski twarde w serwerach, bywają zawodne i trzeba nieustannie monitorować ich stan. W związku z tym pojawia się pilna potrzeba sporządzenia dodatkowej kopii zapasowej Archiwum. Zmienia się również charakter nagrań – obecnie realizowanych jest mniej projektów dokumentacyjnych, a więcej *stricte* badawczych z osobami relatywnie młodymi, często cały czas aktywnymi zawodowo. Rozważane są także kwestie, w jaki sposób integrować tego typu materiały z posiadanymi już zbiorami i w jaki sposób je udostępniać, uwzględniając zainteresowania użytkowników Archiwum i prywatność rozmówców.

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk

AKTA ZARZĄDU II
SZTABU GENERALNEGO WP
Z LAT 1944–1956
W ZASOBIE ARCHIWALNYM
INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
W WARSZAWIE

Specyfika organów bezpieczeństwa PRL¹ oraz charakter wykonywanych zadań powodowały, że dokumenty wytworzone przez „bezpiekę” zawsze budziły duże zainteresowanie wśród historyków. Do końca lat dziewięćdziesiątych materiały te stanowiły jednak tajemnicę państwową, a informacje w nich zawarte były dostępne jedynie dla ograniczonej liczby osób. Dopiero na mocy ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. zostały one przekazane do Instytutu Pamięci Narodowej.

Gromadzono je zgodnie z Uchwałą nr 9/00 Kolegium IPN z dnia 24 sierpnia 2000 r. w sprawie zasad i trybu przejmowania dokumentów archiwalnych przez IPN w latach 2000–2003. Pierwsze materiały przekazała Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, a następnie archiwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Wojskowych Służb Informacyjnych. Od 2001 r. zaczęto systematycznie przejmować materiały z Głównego Archiwum Policji, Centralnego Zarządu Służby Więziennej, Straży Granicznej, Komendy Stołecznej Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Centralnego Archiwum Wojskowego oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej SB z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Zasadnicza część zasobu archiwalnego została zgromadzona do 2003 r. W czerwcu tego roku liczył on 77,8 kmb akt. W tym okresie trafiła do Instytutu duża liczba materiałów z archiwów UOP, WSI, jednostek podległych MSWiA, a także z archiwów sądowych i prokuratur. Od połowy 2003 r. już tylko uzupełniano zgromadzony zasób, a wzrost liczby przyjmowanych materiałów nie przekraczał kilku procent rocznie².

¹ Termin „PRL” został użyty tutaj umownie, gdyż bezpośrednio po wojnie, w latach 1945–1952, państwo polskie funkcjonowało pod oficjalną nazwą: „Rzeczpospolita Polska”.

² *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej (stan na dzień 31 grudnia 2008 roku)*, red. J. Bednarek, R. Leśkiewicz, Warszawa 2009, s. 14–16.

Gromadzeniem tych akt i zarządzaniem nimi zajmuje się Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, w którego skład wchodzi następujące wydziały: Informacji i Sprawdzień, Zarządzania Zasobem Archiwalnym, Zasobów Cyfrowych, Udostępniania, Obsługi Bieżącej oraz Samodzielna Sekcja Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł. Oddziałowe biura oraz wydziały udostępniania i archiwizacji dokumentów funkcjonują również w strukturach terenowych IPN, a więc w oddziałach i delegaturach.

Większość zasobu archiwalnego IPN stanowią akta wytworzone w latach 1944–1990 w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, Komitecie do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz w jednostkach podległych tym organom, a więc w Akademii Spraw Wewnętrznych, Związku Wojsk Ochrony Pogranicza, Zarządzie Głównym Służby Wewnętrznej jednostek wojskowych MSW i podległych mu komórkach, a także w organach wojskowych: Informacji Wojskowej, Wojskowej Służbie Wewnętrznej oraz Oddziale, a potem Zarządzie II Sztabu Generalnego WP³. Obok wymienionych w zasobie IPN znajduje się również część dokumentacji wytworzonej przez służby specjalne III Rzeszy i ZSRR, dotyczącej zbrodni popełnionych na ludności polskiej.

Charakter tych akt jest bardzo specyficzny, gdyż powstawały one w państwie niedemokratycznym, gdzie społeczeństwo pozostawało pod ścisłą kontrolą władz, a zadaniem wytwarzających je organów było zwalczanie wszelkich przejawów oporu oraz szczególnie inwigilacja obywateli. Z tego względu zawarte w nich wnioski i opinie na temat określonych osób czy zjawisk nie zawsze można uznawać za wiarygodne. Warto zaznaczyć, że najwięcej sfingowanych faktów i fałszywych ocen zawierają dokumenty, które powstały w okresach wzmożonych represji, a więc bezpośrednio po wojnie czy w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Niezależnie od tego są one cennymi źródłami historycznymi, gdyż można na ich podstawie poznać mechanizmy funkcjonowania organów bezpieczeństwa, ich struktury organizacyjne, zakres zadań, a także poziom wykształcenia i mentalność służących w nich funkcjonariuszy.

Niniejszy artykuł nie dotyczy jednak całego zasobu archiwalnego IPN, ale akt wytworzonych przez Zarząd II Sztabu Generalnego WP z lat 1944–1956⁴. Nie zostały one dotychczas gruntownie zbadane, chociaż korzystają z nich historycy zajmujący się dziejami wywiadu wojskowego. Publikacji na ten temat jest niewiele, a te, które są, tylko fragmentarycznie ukazują zawartość tych archiwaliów. Można tutaj wymienić artykuł Andrzeja Paczkowskiego *Wywiad Polski Ludowej w 1948 r.*⁵ oraz opracowany przez niego wybór źródeł *Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*⁶, w których zostały zamieszczone sprawozdania z pracy Zarządu II. Pojedyncze dokumenty zwią-

³ W 1952 r. została przeprowadzona reorganizacja wojskowych służb wywiadowczych i zmieniono ich nazwę z „Oddział” na „Zarząd” II Sztabu Generalnego WP. Autorka jednak – wymieniając aktotwórcę – używa tylko nazwy Zarząd II, gdyż wszystkie dokumenty wytworzone w Oddziale II zostały włączone do zespołu archiwalnego Zarządu II.

⁴ W sierpniu 1944 r. zorganizowano w Lublinie Sztab Główny WP, który w lipcu następnego roku został przeformowany na etat pokojowy i przemianowany na Sztab Generalny WP. J. Szostak, *Sztab Generalny Wojska Polskiego (1944–1980)*, „Myśl Wojskowa” 1998, R. LXXX (LIV), s. 190.

⁵ A. Paczkowski, S. Łukasiewicz, *Wywiad Polski Ludowej w 1948 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 8–9, s. 471–530.

⁶ *Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 2009.

zane z funkcjonowaniem Zarządu II można również znaleźć w artykułach Pawła Piotrowskiego i Ewy Koj⁷. Wymienione publikacje prezentują jednak tylko bardzo wąski wycinek historii polskich służb wywiadowczych.

Najwięcej materiałów Zarządu II zostało natomiast wykorzystanych w obszernej pracy Sławomira Cenckiewicza *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*⁸. Jest to publikacja nowa, w której po raz pierwszy w oparciu o szerszą bazę źródłową starano się odtworzyć dzieje wojskowych służb wywiadowczych. Autor nie wykorzystał jednak wszystkich dostępnych materiałów, skupiając się przede wszystkim na omówieniu powiązań Zarządu II z władzami radzieckimi oraz bardziej kontrowersyjnych problemów z zakresu jego działalności.

Biorąc pod uwagę powyższe publikacje, można stwierdzić, że wciąż brakuje opracowania opisującego dość istotne aspekty funkcjonowania Zarządu II, takie jak rekrutacja kadr, proces ich szkolenia i wychowania, a także sprawy związane z logistyką.

Celem niniejszego artykułu jest więc szczegółowe scharakteryzowanie archiwaliów polskiego wywiadu wojskowego oraz ocena ich przydatności w odtwarzaniu jego historii. Duża liczba oraz różnorodność akt Zarządu II uniemożliwia jednak wyczerpanie tematu w jednym artykule. Z tego względu autorka ograniczyła się do szczegółowego przedstawienia tylko tych materiałów, które zostały wytworzone w latach 1944–1956, a więc w pierwszym okresie jego funkcjonowania, kiedy tworzone struktury i dobierano obsadę kadrową.

Początki wywiadu wojskowego PRL sięgają okresu II wojny światowej. Jeszcze w sierpniu 1944 r., a więc kilkanaście dni po utworzeniu PKWN, przystąpiono do organizowania Sztabu Głównego WP w Lublinie i w jego strukturach powołano Oddział II Rozpoznawczy (Wywiadowczy). Od 13 września tego roku szefem tego oddziału był płk Nikonor Gołośnicki, a organizacja wyglądała następująco:

- szef Oddziału II Sztabu Głównego WP,
- zastępca szefa Oddziału II Sztabu Głównego WP ds. rozpoznania wojskowego,
- zastępca szefa Oddziału II Sztabu Głównego ds. wywiadu agenturalnego,
- zastępca szefa Oddziału II Sztabu Głównego WP ds. łączności agenturalnej,
- Referat (Wydział) Rozpoznania Wojskowego,
- Referat (Wydział) Wywiadu Agenturalnego,
- Referat (Wydział) Wywiadu Dywersji,
- Referat (Wydział) Informacyjny,
- Referat (Wydział) Rozpoznania Lotniczego,
- Referat (Wydział) Rozpoznania Radiowego,
- Referat (Wydział) Techniki Operacyjnej,
- Referat (Wydział) Łączności Okolicznościowej (szyfrów),
- Sekcja Śledcza,
- Sekcja Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia,

⁷ P. Piotrowski, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii pracy operacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 401–519; E. Koj, *Zarząd II Sztabu Generalnego WP (Schemat funkcjonowania w latach 1981–1990)* [w:] *Osobowe źródła informacji...*, s. 391–399.

⁸ S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011.

- Sekcja Personalna,
- Sekcja Finansowa,
- Kancelaria Tajna,
- Radiowęzeł Polowy⁹.

W początkowym okresie funkcjonowania Oddziału II, jeszcze podczas wojny, koordynowano w nim pracę komórek wywiadowczych działających przy polskich jednostkach frontowych, które dostarczały materiały dotyczące wojsk nieprzyjacielskich. Były to najczęściej protokoły badań jeńców, biuletyny wywiadowcze czy mapy z sytuacją bojową¹⁰.

W dniu 18 lipca 1945 r., gdy Sztab Główny został przemianowany na Sztab Generalny, w jego strukturach powołano Oddział II (Wywiadowczy). Stan osobowy oddziału w tym okresie wynosił 81 stanowisk wojskowych i 6 pracowników cywilnych. We wrześniu jego szefem został płk Grzegorz Domaradzki¹¹, a następnie – w grudniu tego roku – płk Wacław Komar¹², który pełnił tę funkcję do 1950 r.

Po zakończeniu działań wojennych Oddział II Sztabu Generalnego WP, podobnie jak i inne organy Ludowego Wojska Polskiego, współuczestniczył w utrwalaniu władzy ludowej, zajmując się zwalczaniem podziemia niepodległościowego w kraju. Oprócz tego przydzielano mu również zadania wywiadowcze, które polegały na zbieraniu i opracowywaniu informacji dotyczących polskiej emigracji politycznej oraz państw zachodnich.

Zdobywaniem materiałów wywiadowczych zajmowały się wydziały operacyjne – Rozpoznania Wojskowego i Wywiadu Agenturalnego, natomiast analizowaniem oraz opracowywaniem danych – Wydział Informacyjny. W 1947 r. pion operacyjny został rozbudowany, a w jego skład wchodziły: Wydział II Wywiadowczy (państwa kapitalistyczne), Wydział III (Wojskowych Spraw Zagranicznych), Wydział VI (Techniki Wywiadu) oraz Wydział X (Wywiad Techniczny)¹³.

Zakres działalności Oddziału II miał obejmować zarówno obszary polskie, jak i terytoria państw obcych. W pierwszych latach po wojnie nie było jednak jeszcze rozbudowanej sieci agenturalnej za granicą i dlatego ważnym źródłem informacji stali się wszyscy repatrianci powracający z państw zachodnich. Zgodnie z rozkazem szefa Sztabu Generalnego WP z października 1945 r. szefowie sztabów DOK oraz szefowie funkcjonujących tam oddziałów wywiadowczych nawiązali kontakt z punktami repatriacyjnymi w celu przesłuchiwania osób powracających z Zachodu. Największym zainteresowaniem Oddziału II cieszyły się wówczas zagadnienia dotyczące polskiej emigracji politycznej,

⁹ AIPN, 0630/40, Kronika Zarządu II Sztabu Generalnego WP, k. 5.

¹⁰ AIPN, 345/21, Pismo do szefa Oddziału Wywiadowczego 2. Armii Polskiej, 20 VII 1945 r., b.p.

¹¹ Płk Grzegorz Domaradzki był oficerem Armii Czerwonej oddelegowanym do służby w WP.

¹² Wacław Komar (1909–1972), gen. bryg. WP. W okresie międzywojennym działał m.in. w Komunistycznej Międzynarodówce Młodzieży. Należał do KPP, PPR i PZPR. W latach 1936–1939 brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii. W 1945 r. został zastępcą szefa Polskiej Misji Wojskowej we Francji. Pół roku później powrócił do kraju i objął stanowisko szefa Oddziału II Sztabu Generalnego LWP. Jednocześnie, w 1947 r., pełnił funkcje naczelnika Wydziału II Samodzielnego MBP oraz dyrektora Departamentu VII MBP. Ze stanowisk tych odwołano go w 1950 r., a dwa lata później został aresztowany i pozbawiony wolności na dwa lata. W 1956 r. wyznaczono go na dowódcę Wojsk Wewnętrznych, a następnie Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W latach 1960–1968 pełnił funkcję dyrektora generalnego MSW. *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978*, t. II, oprac. J. Zabawski, Warszawa 1978, s. 59.

¹³ AIPN, 252/83, Sympozjum. Obchody 40-lecia Zarządu II Sztabu Generalnego WP (1983–1986). Służba operacyjna i jej rozwój w latach 1944–1984, k. 5.

gen. Władysława Andersa i innych dowódców PSZ, struktur organizacyjnych II Korpusu Polskiego, a także sytuacji politycznej, wojskowej i gospodarczej państw obcych¹⁴.

Szerszy dostęp do informacji wywiadowczych na temat państw zachodnich uzyskano jednak dopiero wtedy, gdy zaczęto tworzyć oficjalne polskie placówki za granicą. W pierwszych latach były to polskie misje wojskowe, a potem attachaty. Oficjalnie misje wojskowe zajmowały się problemami związanymi z repatriacją żołnierzy PSZ, a nieoficjalnie – za ich pośrednictwem zbierano materiały wywiadowcze.

Od 1946 r. Oddział II był systematycznie rozbudowywany. Na początku tego roku włączono do niego zreorganizowany Wydział Wojskowych Spraw Zagranicznych, który dotychczas był samodzielną komórką podporządkowaną bezpośrednio I wiceministrowi obrony narodowej. Szefem tego wydziału został kpt. Roman Paszkowski¹⁵, a jego zastępcą kpt. Jerzy Łyżwa¹⁶. Następnie utworzono kolejną, nową komórkę – Sekcję Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, której szefem został ppłk Antoni Dudziński. Sekcja ta współpracowała z Biurem Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania Rady Ministrów. Jej zadaniem było prowadzenie spraw na terytorium Węgier i Rumunii¹⁷.

Systematyczne rozbudowywanie struktur Oddziału II spowodowało konieczność jego reformy. Nową organizację wprowadzono 1 października 1946 r.:

- szef Oddziału II Sztabu Generalnego WP,
- zastępca szefa Oddziału II Sztabu Generalnego WP ds. wywiadu wojskowego (rozpoznania wojskowego),
- zastępca szefa Oddziału II Sztabu Generalnego WP ds. wywiadu agenturalnego,
- pomocnik szefa ds. łączności agenturalnej, szef Radiowego Węzła Łączności,
- Wydział Wywiadu Wojskowego (rozpoznania wojskowego),
- Wydział Wywiadu Agenturalnego,
- Wydział Wojskowych Spraw Zagranicznych,
- Wydział Informacyjny,
- Sekcja Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych,
- Sekcja Techniczna,
- Sekcja Łączności Okolicznościowej,
- Sekcja Administracyjno-Gospodarcza,
- Drukarnia,
- Radiowy Węzeł Łączności¹⁸.

¹⁴ AIPN, 345/21, Rozkaz szefa Sztabu Generalnego WP do szefa Sztabu DOK wszystkich wojsk, 13 X 1945 r., k. 67.

¹⁵ Roman Paszkowski (1914–1998), gen. broni, pilot WP. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r., potem był więźniem ołagiu. Po wojnie pełnił funkcję szefa Wydziału Wojskowych Spraw Zagranicznych w Zarządzie II Sztabu Generalnego WP. W latach 1959–1962 był dowódcą I Korpusu Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju, od 1967 r. do 1976 r. – dowódcą Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, a w latach 1976–1980 – ambasadorem PRL w Angoli. W latach osiemdziesiątych obejmował stanowisko wojewody katowickiego (1981–1985), a potem był przewodniczącym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (1985–1990). Był również posłem na Sejm PRL IX kadencji z ramienia PZPR. J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. II, Toruń 2010, s. 425.

¹⁶ AIPN, 0630/40, Kronika Zarządu II Sztabu Generalnego WP, k. 25.

¹⁷ *Ibidem*, k. 28.

¹⁸ *Ibidem*, k. 32.

Kolejne istotne zmiany w strukturze organizacyjnej miały miejsce w 1948 r., kiedy nastąpiło połączenie wywiadów wojskowego i politycznego. Na podstawie decyzji KC PPR z 1 kwietnia tego roku szef Oddziału II Sztabu Generalnego WP stał się jednocześnie dyrektorem Departamentu VII MBP. Po reorganizacji utworzono wspólne dla obu organów komórki pomocnicze: Wydział Gospodarczy, Finansów, Techniki, Radiowezel i Biuro Szyfrów. Zadania operacyjne były jednak realizowane odrębnie. W rezultacie struktura ta funkcjonowała tylko przez dwa lata, gdyż w kwietniu 1950 r., zgodnie z zarządzeniem ministra obrony narodowej i ministra bezpieczeństwa publicznego, Oddział II i Departament VII zostały ponownie rozdzielone¹⁹.

Po 1948 r. wprowadzono również zmiany dotyczące zasad tworzenia sieci agenturalnej za granicą, która dotąd reprezentowała dość niski poziom organizacyjny, opierając się jedynie o oficjalne polskie placówki. Zaczęto więc rozbudowywać nielegalne struktury wywiadowcze, tworząc rezydentury działające pod przykryciem attachatów. Zmniejszono też liczbę i ściślej sprecyzowano charakter zadań przydzielanych poszczególnym komórkom wywiadowczym.

Następną poważną reorganizację w wojskowych służbach wywiadowczych przeprowadzono w 1952 r. Zgodnie z Rozkazem nr 0088/org. z 15 listopada 1951 r. MON, który obowiązywał od 6 grudnia tego roku, zmieniono nazwę „Oddział II” na „Zarząd II” oraz nazwy wydziałów I, II, IV i V na oddziały. Wydział III został przemianowany na Wydział Operacyjny, a Sekretariat Szefostwa na Wydział Ogólny²⁰.

Nowa struktura organizacyjna wyglądała następująco:

- szef Zarządu II Sztabu Generalnego WP,
- 3 zastępców szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP,
- 3 doradców szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP (od 28 marca 1952 r. – 2 doradców),
- Wydział Polityczny,
- Wydział Ogólny (archiwum, biblioteka i kartoteka personalna),
- Oddział 1 Rozpoznania Wojskowego (2 wydziały, kancelaria),
- Oddział 2 Wywiadu Agenturalnego (6 wydziałów, laboratorium fotograficzne, kancelaria),
- Oddział 3 Informacyjny (7 wydziałów, biuro maszynopisania),
- Oddział 4 Techniki Operacyjnej (5 wydziałów, sekcja sprzętu, drukarnia, kancelaria),
- Wydział Operacyjny (kierowanie punktami operacyjnymi nr 1 i 2),
- Wydział Attachatów Wojskowych,
- Wydział Personalny,
- Wydział Łączności Okolicznościowej,
- Wydział Finansów,
- Sekcja Kontroli Finansowo-Gospodarczej,
- Wydział Administracyjno-Gospodarczy (2 sekcje),
- rezerwa personalna²¹.

W etacie przewidywano 253 stanowiska, a w tym: gen. dyw. – 1, gen. bryg. – 4, płk. – 20, ppłk. – 41, mjr. – 52, kpt. – 65, por. – 27, ppor. – 12 i podoficerów – 31.

¹⁹ *Ibidem*, k. 41.

²⁰ AIPN, 001103/91, Rozkaz nr 018/org. MON, 5 XII 1951 r., k. 103.

²¹ AIPN, 0630/40, Kronika Zarządu II Sztabu Generalnego WP, k. 58–59.

W czerwcu 1955 r. wprowadzono nowy etat Zarządu II Sztabu Generalnego WP nr 1/384, w którym pojawiło się stanowisko zastępcy szefa Zarządu II ds. politycznych, pełniącego jednocześnie funkcję szefa Wydziału Politycznego. W sierpniu 1955 r. stanowisko to objął ppłk Stanisław Więcek, który pełnił je do października 1955 r. Potem zastąpił go płk Stanisław Segda, a następnie – od 27 listopada 1956 r. – płk Józef Mrozek²².

Do połowy lat pięćdziesiątych tworzenie struktur organizacyjnych wywiadu wojskowego zostało w zasadzie zakończone. W okresie tym kilkakrotnie reorganizowano Zarząd II, precyzowano zadania poszczególnych komórek i określano zasięg ich działalności, rekrutowano oraz szkolono kadry, a także zajmowano się pracą wywiadowczą. Z tego względu dokumentacja, która została wówczas wytworzona, jest bardzo obszerna i zróżnicowana.

Ogółem w BUiAD IPN w Warszawie znajduje się ok. 3630 jednostek archiwalnych wytworzonych w latach 1944–1956 w Oddziale, a potem Zarządzie II²³. Zostały one przekazane na 54 spisach zdawczo-odbiorczych, z których każdy zawiera od kilku do kilkadziesiątu pozycji²⁴.

Zgodnie z Instrukcją archiwalną Zarządu II Sztabu Generalnego WP z 1966 r. dokumenty te zostały podzielone na akta operacyjne, materiały informacyjne, akta ogólne i materiały kodowo-szyfrowe²⁵. Najbardziej różnorodnie są akta operacyjne, do których zaliczono: teczki attachatów, teczki rezydentur, teczki zawierające meldunki wywiadowcze, teczki zawierające charakterystyki zadań wywiadowczych, teczki personalne pracowników wojskowych i cywilnych, teczki personalne agentów i informatorów, teczki pracy agentów i informatorów, teczki obiektowe oraz teczki lokali konspiracyjnych. Znacznie mniej zróżnicowane są natomiast materiały informacyjne i akta ogólne. Pierwsze z nich zawierają opracowania i publikacje dotyczące armii państw obcych, charakterystyki sytuacji wywiadowczej²⁶ oraz podręczniki; drugie – rozkazy i zarządzenia

²² *Ibidem*, k. 63, 65.

²³ Podana liczba teczek Zarządu II Sztabu Generalnego WP dotyczy tylko tych, na których umieszczono daty ich wytworzenia.

²⁴ Należą do nich: IPN BU 001089, IPN BU 001103, IPN BU 001711, IPN BU 001719, IPN BU 00228, IPN BU 00229, IPN BU 00233, IPN BU 00234, IPN BU 00240, IPN BU 00244, IPN BU 00254, IPN BU 00265, IPN BU 00266, IPN BU 00267, IPN BU 00271, IPN BU 00273, IPN BU 00304, IPN BU 00312, IPN BU 003165, IPN BU 003179, IPN BU 00322, IPN BU 00335, IPN BU 00345, IPN BU 00389, IPN BU 00635, IPN BU 00733, IPN BU 02047, IPN BU 0302, IPN BU 0305, IPN BU 0307, IPN BU 0309, IPN BU 0607, IPN BU 1032, IPN BU 1124, IPN BU 1529, IPN BU 323, IPN BU 345, IPN BU 346, IPN BU 352, IPN BU 355, IPN BU 359, IPN BU 369, IPN BU 370, IPN BU 371, IPN BU 373, IPN BU 381, IPN BU 384, IPN BU 385, IPN BU 389, IPN BU 391, IPN BU 396, IPN BU 397, IPN BU 402, IPN BU 418, IPN BU 427, IPN BU 648, IPN BU 658, IPN BU PF 280, IPN BU PF 299.

²⁵ Najwięcej dokumentów szyfrowych można znaleźć w archiwaliach Zarządu II z lat 1946–1950 (IPN BU 00304/324, IPN BU 00304/325, IPN BU 00304/309, IPN BU 00304/310, IPN BU 00304/311, IPN BU 00304/312, IPN BU 00304/314, IPN BU 00304/315, IPN BU 00304/326, IPN BU 00304/330, IPN BU 373/176, IPN BU 373/181, IPN BU 373/182, IPN BU 373/184, IPN BU 373/185, IPN BU 373/186, IPN BU 373/188). Należy jednak podkreślić, że informacje w nich zawarte są niepełne, a więc mało przydatne w odtwarzaniu historii wojskowych służb wywiadowczych, i z tego względu nie zostały one szerzej omówione na łamach niniejszego artykułu.

²⁶ W materiałach informacyjnych opisanych jako „sytuacja wywiadowcza” lub „charakterystyka sytuacji wywiadowczej” są najczęściej zamieszczone dane wywiadowcze z zakresu różnych dziedzin funkcjonowania określonych państw.

wewnętrzne oraz zewnętrzne, roczne plany pracy, plany szkoleń, materiały finansowe, korespondencję, opisy spraw kancelarii, a także dzienniki pism wchodzących i wychodzących²⁷.

Spośród dokumentów operacyjnych najbardziej interesujące wydają sięteczki attachatów wojskowych orazteczki zawierające materiały wywiadowcze na temat państw zachodnich. Na ich podstawie można odtworzyć zakres zadań i działalność Zarządu II do 1956 r.

W pierwszych latach po zakończeniu wojny, ze względów politycznych, władze warszawskie położyły szczególny nacisk na zbieranie informacji dotyczących emigracji polskiej na Zachodzie, a w szczególności Polskich Sił Zbrojnych oraz przedstawicieli rządu RP w Londynie. Najwięcej wiadomości na ten temat można więc znaleźć wteczkach attachatów polskich w Wielkiej Brytanii i we Włoszech, gdzie funkcjonowały polskie władze emigracyjne oraz znajdowały się największe skupiska żołnierzy PSZ.

Dużą liczbę dokumentów na temat repatriacji oddziałów polskich z Wielkiej Brytanii do kraju można znaleźć wteczkach Attachatu Polskiego w Londynie²⁸. W pierwszych dwóch j.a. są przede wszystkim materiały Polskiej Misji Wojskowej w Londynie, która prowadziła negocjacje w tej sprawie z władzami brytyjskimi. Na podstawie zawartych w niej rozkazów, sprawozdań, meldunków i raportów można odtworzyć nie tylko przebieg tych negocjacji, lecz także scharakteryzować politykę Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz władz brytyjskich wobec PSZ. Oprócz tego są tam również inne dokumenty pozwalające ustalić pełny zakres działalności misji, obsadę personalną, a także koszty utrzymania zatrudnionych w niej pracowników i ich wynagrodzenie. Materiały znajdujące się w pozostałychteczkach dotyczą innych problemów związanych z PSZ, są więc wśród nich raporty charakteryzujące nastroje panujące w szeregach PSZ, warunki bytowe żołnierzy przebywających w obozach repatriacyjnych i dokumenty związane z organizacją Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Podobny charakter dokumentacji posiadająteczki Attachatu Polskiego w Rzymie²⁹. Jest w nich jednak tylko dokumentacja dotycząca II Korpusu Polskiego, a więc obszernie sprawozdania ukazujące jego organizację oraz sytuację materialną i nastroje służących w nim żołnierzy, materiały na temat ewakuacji II Korpusu Polskiego z Włoch do Wielkiej Brytanii, a także akta Polskiej Misji Wojskowej w Rzymie. Część materiałów dotyczy bezpośrednio gen. Władysława Andersa, który był dowódcą II Korpusu Polskiego. Należą do nich wycinki prasowe, fragmenty udzielanych przez niego wywiadów, a także meldunki i donosy agentów.

Dane personalne żołnierzy PSZ można natomiast znaleźć wteczkach zawierających arkusze ewidencyjne oraz kopie książeczek wojskowych i kartoteki³⁰.

²⁷ Pierwszy podział materiałów archiwalnych Zarządu II został zamieszczony w Instrukcji o postępowaniu z materiałami archiwalnymi Zarządu II Sztabu Generalnego WP z listopada 1966 r. AIPN, 00429/7, Instrukcja o postępowaniu z materiałami archiwalnymi Zarządu II Sztabu Generalnego WP z 8 XI 1966 r., k. 5.

²⁸ Zob. IPN BU 345/94, IPN BU 345/201, IPN BU 345/92, IPN BU 352/2, IPN BU 850/184, IPN BU 850/188.

²⁹ Zob. IPN BU 850/184, IPN BU 850/186, IPN BU 00733/183, IPN BU 00733/184, IPN BU 00733/186, IPN BU 352/5, IPN BU 001103/16, IPN BU 00265/478, IPN BU 345/85.

³⁰ Zob. IPN BU 352/163, IPN BU 352/164, IPN BU 352/165, IPN BU 352/166, IPN BU 352/167, IPN BU 352/168, IPN BU 352/169, IPN BU 352/170, IPN BU 352/171, IPN BU 352/172,

Oprócz żołnierzy PSZ w okresie powojennym do kraju wracały także osoby cywilne, które podczas wojny z różnych powodów znalazły się w państwach zachodnich. Organizacją ich powrotu zajmowały się misje wojskowe i repatriacyjne, m.in. Polska Misja Wojskowa w Berlinie. Informacje związane z jej funkcjonowaniem można znaleźć w tezkach IPN BU 373/30, IPN BU 373/32, IPN BU 373/34 i IPN BU 373/52.

Pod koniec lat pięćdziesiątych, kiedy zakończono już akcję repatriacyjną oraz zlikwidowano PSZ na Zachodzie, częściowo zmienił się charakter zadań przydzielanych do attachatów. Szefostwo Oddziału II, mimo że nadal było zainteresowane emigracją polską na Zachodzie, zaczęło kłaść większy nacisk na zbieranie informacji wywiadowczych dotyczących państw zachodnich. Realizację tych zadań ułatwiło tworzenie w tym okresie nowych attachatów i rozbudowywanie pod ich przykryciem nielegalnych struktur wywiadowczych.

Powstawały wówczas interesujące i bardzo różnorodne dokumenty. Nie wszystkie jednak zachowały się do czasów obecnych. Spośród tych, które zostały przekazane do IPN, najwięcej wytworzono w attachatach w Londynie³¹, Waszyngtonie³², Sztokholmie³³ i Paryżu³⁴. Znacznie mniej powstało natomiast w Rzymie³⁵ i Brukseli³⁶. Są to najczęściej raporty i meldunki wywiadowcze na temat sytuacji wojskowej, politycznej, gospodarczej i społecznej w tych państwach, wytyczne dotyczące tworzenia tam rezydentur, wykazy agentów i ich doniesienia, rozliczenia finansowe, a także sprawy organizacyjne attachatu, jego obsada personalna, korespondencja z krajem oraz przysyłane stamtąd rozkazy i zadania.

Informacje wywiadowcze na temat państw zachodnich można znaleźć również w osobnych tezkach, które zawierają meldunki wywiadowcze dotyczące określonego państwa lub kilku państw. Zostały one opisane w różny sposób, np. teczkę IPN BU 00229/4 nazwano „materiały wywiadowcze Włoch”, teczkę IPN BU 00254/193 – „teczka materiałów agenturalnych”, natomiast teczka IPN BU 00265/674 nosi tytuł „sprawy operacyjne, schematy, meldunki operacyjne”. Materiały znajdujące się w tych j.a. mają bardzo zróżnicowany charakter, ale najczęściej dotyczą określonej dziedziny życia w jednym lub kilku państwach. Na przykład tecki IPN BU 00254/193 oraz IPN BU 00271/179 dotyczą Włoch i Francji. Pierwsza z nich zawiera informacje z zakresu życia gospodarczego, a więc obok opisu portu w Genui można w niej znaleźć opracowania „Nowa

IPN BU 352/173, IPN BU 352/174, IPN BU 352/176, IPN BU 352/177, IPN BU 00733/11, IPN BU 00733/12, IPN BU 00733/13.

³¹ Zob. IPN BU 00228/4, IPN BU 00267/161, IPN BU 00267/379, IPN BU 00267/567, IPN BU 00265/22, IPN BU 00267/552, IPN BU 352/52, IPN BU 00267/380, IPN BU 00265/55, IPN BU 00265/56, IPN BU 00267/554, IPN BU 00265/53, IPN BU 00267/570, IPN BU 00267/568, IPN BU 00267/563, IPN BU 00267/371, IPN BU 00267/551.

³² Zob. IPN BU 00228/7, IPN BU 00229/1, IPN BU 00267/176, IPN BU 00265/80, IPN BU 00265/92, IPN BU 00265/93, IPN BU 00265/95, IPN BU 00265/91, IPN BU 352/181, IPN BU 00265/94.

³³ Zob. IPN BU 373/38, IPN BU 00265/254, IPN BU 352/258, IPN BU 00265/252, IPN BU 373/1, IPN BU 00265/845, IPN BU 00265/846, IPN BU 00265/847, IPN BU 00265/848, IPN BU 00265/703, IPN BU 00265/704, IPN BU 00265/701.

³⁴ Zob. IPN BU 00254/70, IPN BU 00254/71, IPN BU 00271/197, IPN BU 00254/67, IPN BU 352/119, IPN BU 00267/185, IPN BU 00254/69.

³⁵ Zob. IPN BU 00265/624, IPN BU 00254/173, IPN BU 00265/379, IPN BU 00265/626.

³⁶ Zob. IPN BU 001103/96, IPN BU 00228/6, IPN BU 00228/8.

polityka ekonomiczna” oraz „Rynek pracy”, protokół umowy handlowej włosko-jugosławińskiej, list attaché handlowego, a nawet krótką notatkę na temat importu mączki kartoflanej. W drugiej natomiast są materiały wywiadowcze dotyczące francuskich sił zbrojnych.

Znacznie więcej archiwaliów na temat sił zbrojnych znajduje się w teczce IPN BU 00254/196 dotyczącej Włoch. Wśród zawartych w niej dokumentów można odnaleźć opisy lotnisk wojskowych, dane dotyczące poszczególnych jednostek, charakterystyki fortyfikacji obronnych, fragmenty ustaw i rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych, streszczenia przemówień wyższych urzędników państwowych oraz obszerny meldunki ogólne uwzględniające plany rozwoju włoskich sił lądowych, powietrznych i morskich.

Ciekawe materiały wywiadowcze zawierają również teczki IPN BU 00267/252 oraz IPN BU 00267/345. W pierwszej z nich można znaleźć kilka obszernych konspektów na temat Danii, w których scharakteryzowano sytuację administracyjno-polityczną, wyszczególniając w niej system kontroli policyjnej, możliwości poruszania się w terenie, zatrudnienie i zarobki, sposób życia i obyczaje obywateli oraz warunki bytowe i nastroje ludności, a także opisano porty w Kopenhadze i Aarhus. Ponadto teczka zawiera przetłumaczone wycinki z prasy duńskiej na temat ważniejszych wydarzeń politycznych w kraju i na świecie. W drugiej teczce są natomiast meldunki, raporty i wycinki z gazet na temat francuskich, belgijskich i holenderskich sił zbrojnych, a także informatory oraz biuletyny wojskowe.

Informacje wywiadowcze były zbierane zgodnie z wytycznymi przesyłanymi z centrali Zarządu II do attachatów. Dla każdego państwa zachodniego opracowywano osobne zadania, uwzględniając jego specyfikę. Były one włączane do akt attachatów lub zakładano dla nich osobne teczki, które opisywano w następujący sposób: „zadania wywiadowcze dla Danii” (IPN BU 00265/839, IPN BU 00265/838), „zadania wywiadowcze – sprawy gospodarcze i wojskowe na terenie Niemiec” (IPN BU 00733/295), „zadania dla rezydentury Chlora” (IPN BU 00304/89), „zadania wywiadowcze dla agentów w Niemczech Zachodnich” (IPN BU 00267/122), „zadania wywiadowcze na terenie Niemiec Zachodnich, USA, Anglii, Włoch, Danii i Norwegii” (IPN BU 00267/427), „zadania agenturalne na terenie Belgii i Francji” (IPN BU 00271/16), „zadania wywiadowcze, instrukcje okresowe – Anglia” (IPN BU 00265/50).

Zakres zadań realizowanych na terenie kraju lub określonych państw obcych zawierają również teczki lokali i punktów konspiracyjnych czy rezydentur. Poza tym można w nich również znaleźć korespondencję z centralą, notatki służbowe dotyczące agentów, wykazy kandydatów do pracy nielegalnej, rozkazy wyjazdów służbowych, plany pracy danej placówki i wykazy osób znających ją, a także mniej ważne dokumenty, takie jak wykazy sprzętu i wyposażenia, protokoły zdawczo-odbiorcze, a nawet bony na produkty spożywcze wydawane pracownikom. Tego typu dokumenty znajdują się m.in. w teczkach dotyczących lokali konspiracyjnych: „Cukiernia” (IPN BU 00265/379), „Wilanów” (IPN BU 00229/7), „Ochota” (IPN BU 00229/5) czy „Ciotka” (IPN BU 00265/808).

Zadania opracowywane dla określonego terenu były potem realizowane przez działających tam agentów. Każdy z nich otrzymywał odrębne wytyczne i zgodnie z nimi sporządzał meldunki wywiadowcze. Wartość tych meldunków oceniano nie tylko pod względem ich wiarygodności, lecz także brano pod uwagę szczegółowość podawa-

nych w nich danych. Meldunki poszczególnych agentów, ich oceny oraz wykazy przydzielanych im zadań można znaleźć w teczkach rezydentury „Drukarnia” w Londynie³⁷.

Zdarzały się przypadki, że agenci współpracowali z wywiadem przez kilka lat i na podstawie analizy materiałów znajdujących się w ich teczkach można zaobserwować, jak zmieniał się charakter przydzielanych im zadań. Tego rodzaju akta zawierateczka IPN BU 00267/282 („Materiały agenturalne «Dąbrowa»”), w której znajdują się informacje dostarczane tylko przez jednego agenta posługującego się pseudonimem „Dąbrowa”. Współpracował on z wywiadem od 1946 r. do 1951 r. i działał w Londynie. Z tego względu tematyka jego pierwszych meldunków dotyczy przede wszystkim emigracji polskiej. A więc są to notatki na temat II Korpusu Polskiego i przedstawicieli władz RP na emigracji czy sprawozdania z rozmów z gen. Stanisławem Tatarem. W późniejszych materiałach można natomiast znaleźć sprawozdania z przebiegu konferencji dyplomatycznych odbywających się w Londynie, wycinki z prasy brytyjskiej, a także uwagi związane z funkcjonowaniem Attachatu Polskiego w Londynie.

Meldunki sporządzane przez jednego agenta zawierają również teczkę pracy, np. „P-29” (IPN BU 00229/2), „P-54” (IPN BU 00229/2) czy „P-58” (IPN BU 00229/4) – działających na terenie Francji. Są to teckki z lat pięćdziesiątych, więc można w nich znaleźć przede wszystkim raporty wywiadowcze i opinie na temat sił zbrojnych, polityki i gospodarki, korespondencję z centralą, a także meldunki na temat innych agentów pracujących na tym terenie.

Nie we wszystkich j.a. znajdują się jednak tak interesujące i różnorodne informacje wywiadowcze. Znacznie mniej wartościowe pod tym względem są teckki pracy agentów, którzy nie angażowali się w wykonywane zadania i po kilku miesiącach wywiad musieli zrezygnować ze współpracy z nimi. W wielu ww. aktach, np. w teczkach pracy agentów „Wanda” (IPN BU 00322/73), „Erwin” (IPN BU 00265/806) czy „Puma” (IPN BU 00332/84), można znaleźć zaledwie kilka krótkich napisanych odręcznie meldunków. Zawierają one najczęściej dane nieprzedstawiające większej wartości pod względem wywiadowczym. Negatywna ocena tych materiałów spowodowała prawdopodobnie, że zrezygnowano ze współpracy z agentami, którzy je sporządzili.

Zupełnie inny charakter mają teckki personalne agentów, informatorów i pracowników Zarządu II. Pełna dokumentacja dotycząca agenta, którą należało przechowywać w tezcze personalnej, składała się z wniosku o pozyskanie, raportu z przebiegu werbunku, deklaracji agenta o współpracy, życiorysu, ankiety personalnej, raportów z przeprowadzonych rozmów, notatek służbowych na temat spotkań z agentem, spisu znajomych, danych rodziny, wyciągów z Centralnej Kartoteki MBP, charakterystyki agenta oraz ewentualnie wniosku o przerwanie z nim kontaktu. Spośród j.a. zawierających pełną dokumentację agentów warto wymienić teckki personalne współpracowników aparatu represji: ps. „Amerigo” (IPN BU 00228/2/1), ps. „Max” (IPN BU 00228/2/5), ps. „Lavinio” (IPN BU 00228/2/10), ps. „Andrea” (IPN BU 00228/2/13) czy ps. „P-58” (IPN BU 00229/4/1).

Nie we wszystkich teczkach personalnych można jednak znaleźć pełną dokumentację agentów. W wielu z nich jest zaledwie kilka dokumentów, np. akta personalne agenta ps. „Sam” (IPN BU 00265/61) zawierają tylko jego życiorys, kilka raportów z przepro-

³⁷ Zob. IPN BU 00265/23, IPN BU 00254/212, IPN BU 00254/292, IPN BU 00265/2, IPN BU 00267/291, IPN BU 00267/287, IPN BU 00267/288.

wadzonych rozmów oraz notatki służbowe, a w teczce personalnej agenta ps. „B-96” (IPN BU 00304/210) jest jedynie jego charakterystyka i trzy krótkie notatki informacyjne.

Teczki personalne informatorów zawierały zwykle podobne dokumenty. Są więc w nich również wnioski o zwerbowanie, ankiety personalne, życiorysy, raporty z przeprowadzonych rozmów, ich charakterystyki oraz deklaracje informatorów o współpracy. Oprócz tego w ich teczkach przechowywano także plany przewidzianych dla nich szkoleń. Tego typu dokumenty można m.in. znaleźć w teczkach personalnych informatorów ps. „Alosza” (IPN BU 00271/252) oraz ps. „Lotnik” (IPN BU 00267/385).

Materiały na temat późniejszych agentów i informatorów można też znaleźć w aktach operacyjnych dotyczących kandydatów, gdyż wojskowe służby wywiadowcze zanim przystąpiły do ich zwerbowania, zbierały o nich wszystkie możliwe informacje. Były to zwykle: kwestionariusze personalne, życiorysy, raporty z przeprowadzonych rozmów, wykazy kandydatów na agentów i informatorów oraz ich charakterystyki, prośby do MBP o szczegółowe sprawdzenie kandydatów oraz odpowiedzi na nie³⁸.

Szczegółowe informacje zbierano nie tylko o agentach i informatorach Zarządu II, lecz także o zatrudnionych tam pracownikach wojskowych i cywilnych. W teczkach pracowników wojskowych można znaleźć życiorys z uwzględnieniem przebiegu służby, charakterystyki, oceny pracy oraz inne ważne informacje.

W aktach personalnych telefonistki zatrudnionej w Zarządzie II (IPN BU 001089/120), w których znajduje się pełna dokumentacja, można natomiast znaleźć: zeszyt ewidencyjny, ankietę specjalną, życiorys, zobowiązanie do zachowania tajemnicy służbowej, charakterystykę, kartę ewidencyjną, a także zapytanie skierowane do MBP, czy posiada materiały kompromitujące dotyczące pracownicy oraz najbliższych członków jej rodziny. Pomimo że nie we wszystkich teczkach osobowych znajduje się pełna dokumentacja pracowników cywilnych, to każda z nich zazwyczaj zawiera dane ewidencyjne, życiorys i ankietę specjalną uwzględniającą kontakty z osobami zamieszkującymi w państwach obcych, dotychczasową działalność zawodową, polityczną oraz szczegółowe informacje o członkach rodziny.

Spośród wszystkich omówionych wyżej akt operacyjnych najbardziej wartościowe wydają sięteczki attachatów oraz te, które zawierają materiały wywiadowcze na temat państw zachodnich. Analizując na ich podstawie zadania wywiadu, nietrudno zauważyć, że zależały one od wielu czynników, m.in. od sytuacji wewnętrznej w kraju, jego położenia na arenie międzynarodowej, polityki władz warszawskich, a także rozwoju organizacyjnego Zarządu II. Z tego względu na przestrzeni lat 1944–1956 można zauważyć znaczne różnice pomiędzy ich zakresem i charakterem.

Znacznie mniej przydatne w odtwarzaniu zakresu zadań i działalności Zarządu II wydają się natomiastteczki personalne. Są w nich jednak również cenne materiały, w oparciu o które można scharakteryzować zatrudnione tam kadry, ich pochodzenie społeczne, poziom wykształcenia, a także warunki bytowe. Te same informacje można uzyskać na temat agentów i informatorów z ich teczek personalnych, które pozwalają również określić, jakie osoby były najchętniej pozyskiwane do współpracy i w jaki sposób odbywał się ich werbunek.

³⁸ Zob. IPN BU 00304/25, IPN BU 00265/132, IPN BU 00265/145, IPN BU 00265/112, IPN BU 00229/1–2, IPN BU 00322/153, IPN BU PF 280/1, IPN BU 00271/213.

Oprócz akt operacyjnych interesującym źródłem historycznym są również dokumenty informacyjne. Były one opracowywane na podstawie meldunków wywiadowczych, charakterystyk sytuacji wywiadowczej i doniesień agentów. Należą do nich różnego rodzaju podręczniki, instrukcje, informatory, regulaminy, albumy oraz inne materiały informacyjne, które były najczęściej wykorzystywane podczas szkoleń prowadzonych w Zarządzie II. Ich dużą zaletą jest to, że każdateczka została dokładnie opisana, a więc wiadomo, jakiego rodzaju akta się w niej znajdują i czego dotyczą.

Ograniczony zasięg działalności oraz niewielki zakres zadań polskiego wywiadu wojkowego w pierwszych latach jego funkcjonowania spowodował, że do 1950 r. powstało bardzo niewiele akt o charakterze informacyjnym. Jednymi z pierwszych tego rodzaju materiałów były rozprawa naukowa Władysława Śliwki omawiająca kwestie ekonomiczne w Europie Zachodniej (IPN BU 345/117), opracowanie dotyczące organizacji Polskich Sił Zbrojnych i Marynarki Wojennej (IPN BU 00733/222) i opisy powodzi w Polsce (IPN BU 345/31), które zostały wytworzone w 1946 r. W latach 1946–1950 powstała natomiastteczka IPN BU 345/124 zawierająca charakterystyki organizacji wywiadowczych na terenie Anglii, USA i Francji, oddziałów PSZ na Zachodzie, a także działalności polskiej emigracji. Spośród wymienionych materiałów w zasadzie tylko ostatnie miały większą wartość wywiadowczą, gdyż zawierały cenne informacje dotyczące zarówno państw zachodnich, jak i przebywających w nich Polaków.

Specjalizacja zadań oraz rozszerzenie zasięgu działalności Zarządu II w latach 1950–1956 spowodowały konieczność organizowania większej liczby szkoleń wojskowych i specjalistycznych, których prowadzenie wymagało odpowiednich pomocy naukowych, a więc podręczników, skryptów oraz różnego rodzaju biuletynów i informatorów. Z tego względu w tym okresie zaczęto tworzyć znacznie więcej interesujących i różnorodnych materiałów informacyjnych.

Pierwsze zachowane programy szkoleń pochodzą z 1950–1951 i znajdują się w teczkach IPN BU 345/238 („Program szkolenia rezerwistów”) i IPN BU 00267/10 („Program nauczania na kursie specjalnym Zarządu II Sztabu Generalnego WP”). Od 1951 r. do 1954 r. opracowano również następujące skrypty i informatory: „Siły zbrojne Belgii” (IPN BU 373/91), „Siły morskie Francji” (IPN BU 373/92), „Bombardowanie z wykorzystaniem radaru” (IPN BU 384/2), „Opis geograficzny wyspy Bornholm” (IPN BU 384/1), „Album lotnisk Szwecji” (IPN BU 00733/106), „Katalog lotnisk Wielkiej Brytanii” (IPN BU 00733/103), „Album lotnisk Niemiec Zachodnich” (IPN BU 00733/108), „Informator zwiadowczy USA” (IPN BU 00733/104), „Sytuacja wywiadowcza Niemiec Zachodnich” (IPN BU 402/322), „Lotnictwo amerykańskie w wojnie koreańskiej” (IPN BU 00733/110) oraz „Wojska inżynierskie sił lądowych USA” (IPN BU 00733/111).

Interesujące wiadomości zawiera skrypt zatytułowany „Sytuacja wywiadowcza Niemiec Zachodnich” (IPN BU 402/322), gdzie obok problemów dotyczących sił zbrojnych czy gospodarki można znaleźć wartościowe informacje na temat kontroli policyjnej w tym państwie, możliwości zameldowania się tam i zatrudnienia, sposobu życia oraz warunków bytowych ludności. Taki sam charakter materiałów, ale związanych z Wielką Brytanią, znajduje się w teczkach: IPN BU 00229/2, IPN BU 00228/5, IPN BU 00229/6, IPN BU 00228/8, IPN BU 00229/8 oraz IPN BU 00229/5, w których uwzględniono również specyfikę obyczajów brytyjskich oraz opisano sposób korzystania z usług urzędów, banków, poczty, komunikacji, hoteli, restauracji i miejsc rozrywkowych takich jak kina, teatry oraz muzea.

W latach 1955–1956, kiedy działalność szkoleniowa w Zarządzie II rozwijała się już w szerokim zakresie, zaczęto opracowywać jeszcze bardziej zróżnicowane materiały. Powstawały wówczas podręczniki zawierające przede wszystkim informacje niezbędne w pracy operacyjnej. Zawierały one wiadomości z zakresu rozpoznania wojskowego, pozyskiwania agentury i współpracy z nią. Spośród ciekawszych należy wymienić: „Rozpoznanie w górach” (IPN BU 1032/36, IPN BU 1032/37), „Rozpoznanie w mieście” (IPN BU 1032/38), „Rozpoznanie zimą” (IPN BU 1032/40), „Rozpoznanie z forsowaniem rzeki” (IPN BU 1124/10), „Werbunek agenta, cz. 1” (IPN BU 402/66), „Werbunek agenta, cz. 2” (IPN BU 402/74), „Praca z agentem” (IPN BU 402/73), „Zerwanie, zamrożenie i wznowienie pracy z agentem” (IPN BU 402/7), „Legalizacja nielegalnego wywiadowcy” (IPN BU 402/6), „Organizacja przerzutu” (IPN BU 402/5), „Zdobywanie wiadomości z pozycji legalnej i nielegalnej” (IPN BU 402/4), „Zasadnicze wymagania stawiane pracownikom wywiadu agenturalnego” (IPN BU 402/3), „Zadania dla agentury” (IPN BU 00228/6), „Zapobieganie i lokalizacja wysp w wywiadzie agenturalnym” (IPN BU 402/8), „Plan wykorzystania agentury w operacji zaczepnej frontu centralnego” (IPN BU 00228/2), „Plan zabezpieczenia agenturalnego operacji zaczepnej frontu nadmorskiego” (IPN BU 00228/3), „Metody pracy kontrwywiadu wojskowego” (IPN BU 00228/1).

Oprócz podręczników nadal opracowywano skrypty, informatory i biuletyny omawiające sytuację wojskowo-polityczną państw zachodnich. Można wśród nich wymienić skrypty: „Radiolokatory wojskowe Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Szwecji i Szwajcarii” (IPN BU 373/102); „Wojska chemiczne Stanów Zjednoczonych. Organizacja, sprzęt i zasady użycia” (IPN BU 373/103); „Organizacja łączności w związkach operacyjnych i taktycznych sił lądowych Stanów Zjednoczonych” (IPN BU 373/105); „Belgia. Opis geograficzno-wojskowy” (IPN BU 384/9); „Holandia. Opis geograficzno-wojskowy” (IPN BU 384/7); „Dania. Opis geograficzno-wojskowy” (IPN BU 384/24); informatory: „Informator o włoskich siłach zbrojnych” (IPN BU 00733/109); „Informator o wojskowych bazach morskich i portach Francji na Oceanie Atlantyckim” (IPN BU 384/31, IPN BU 384/32); „Informator o bazach Marynarki Wojennej i portach południowej Szwecji” (IPN BU 384/29, IPN BU 384/30); „Informator o portach morskich Niemiec Zachodnich. Plan portów” (IPN BU 384/27, IPN BU 384/28); „Wojska pancerne Francji” (IPN BU 0309/106); biuletyny: „Biuletyn rozpoznawczy nr 4/48. Siły zbrojne Francji, Belgii, Włoch i Szwajcarii” (IPN BU 0309/109); „Biuletyn rozpoznawczy nr 1/81 i 5/85. Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych (wyciąg)” (IPN BU 0309/107, IPN BU 0309/110); „Biuletyn rozpoznawczy nr 2/82 i 6/86. Niemcy Zachodnie i państwa skandynawskie na dzień 1 września 1955 r.” (IPN BU 0309/108, IPN BU 0309/111); „Biuletyn informacyjny nr 1. Siły zbrojne Francji i Szwajcarii. Niektóre zagadnienia organizacji wojsk, taktyki i uzbrojenia” (IPN BU 0309/102); „Biuletyn informacyjny nr 2. Niemcy Zachodnie i państwa skandynawskie” (IPN BU 0309/103); „Biuletyn informacyjny nr 3. Siły zbrojne Wielkiej Brytanii. Organizacja wojsk, wyszkolenie bojowe, nowa technika, uzbrojenie” (IPN BU 0309/104).

Warto zaznaczyć, że materiały informacyjne na temat państw zachodnich były opracowywane nie tylko na podstawie meldunków i raportów operacyjnych, lecz także w oparciu o fachową literaturę obcojęzyczną. Najczęściej wykorzystywano informacje z artykułów i podręczników o tematyce wojskowej, m.in. z amerykańskiego „Military Review”, czy materiałów publikowanych w brytyjskim Royal United Services Institute.

Niektóre instrukcje, regulaminy, artykuły, rozdziały z podręczników, a nawet całe podręczniki tłumaczono i wykorzystywano jako materiały szkoleniowe. Do bardziej interesujących tego typu archiwaliów należą przetłumaczone z języka angielskiego: „Taktyka wojny atomowej” (IPN BU 384/23); „Instrukcja dla żołnierzy o obronie przed napadem chemicznym, bakteriologicznym i promieniotwórczym” (IPN BU 384/14); „Wojna atomowa a operacje powietrzno-desantowe” (IPN BU 373/114); „Doktryna lotnicza. Działania lotnictwa w zabezpieczeniu morskich operacji desantowych. Instrukcja Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych” (IPN BU 373/108), natomiast z języka francuskiego: „Tymczasowa instrukcja o broniach specjalnych. Użycie i obrona” (IPN BU 384/10, IPN BU 384/11); „Tymczasowa instrukcja o częściowej dezaktywacji” (IPN BU 384/12, IPN BU 384/13). Część skryptów, podręczników, instrukcji czy regulaminów była dostępna również w języku angielskim, np. regulaminy: „AFM 36-5. Appointment of officers in the United States Air Force or as the reserves of the Air Force” (IPN BU 391/392), „AFM 50-18. Bombing and gunnery ranges” (IPN BU 391/400) czy „AFM 51-40. Air navigation” (IPN BU 391/410).

Biorąc pod uwagę wymienione wyżej pozycje, można stwierdzić, że zawierały one najwięcej danych wywiadowczych na temat sił zbrojnych państw zachodnich, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Z oczywistych powodów szczególnym zainteresowaniem Zarządu II cieszyły się opracowania dotyczące ich potencjału militarnego oraz możliwości obronnych.

Zupełnie odmienny charakter mają natomiast archiwalia znajdujące się w teczkach IPN BU 658/4, IPN BU 345/230 i IPN BU 658/6, gdyż są tam materiały do kroniki Zarządu II pochodzące z lat 1949–1950. W pierwszej z nich zgromadzono wspomnienia pracowników, personelu oraz pacjentów Szpitala Polowego nr 250 w Dziwnowie, natomiast w dwóch pozostałych – wspomnienia i relacje pracowników oraz żołnierzy Jednostki Wojskowej 1904. Materiały do kroniki były zbierane ze wszystkich komórek Oddziału, a potem Zarządu II przez wiele lat i na ich podstawie w 1983 r. opracowano Kronikę Zarządu II Sztabu Generalnego WP (IPN BU 0630/40).

Opisane wyżej akta informacyjne, podobnie jak operacyjne, mogą być przydatne w odtwarzaniu zakresu zadań oraz działalności Zarządu II na przestrzeni lat 1944–1956. Na podstawie podręczników i różnego rodzaju materiałów szkoleniowych można również ocenić umiejętności i wiedzę opracowujących je osób, a także zasięg programowy oraz poziom merytoryczny organizowanych tam kursów. Interesująca wydaje się również kronika Zarządu II, gdyż została w niej omówiona nie tylko działalność wojskowych służb wywiadowczych, lecz także ich rozwój organizacyjny. Należy jednak zaznaczyć, że powstała ona dopiero na początku lat osiemdziesiątych i w oparciu o wspomnienia, których nie można uznawać za wiarygodne źródło historyczne. Z tego względu zawarte w niej wiadomości powinno się weryfikować na podstawie akt operacyjnych i ogólnych.

Akta ogólne to przede wszystkim normatywy wewnętrzne ukazujące funkcjonowanie poszczególnych komórek organizacyjnych Zarządu II. W ich skład wchodzi więc materiały związane z organizacją oraz prowadzeniem szkoleń wojskowych i specjalistycznych, zarządzenia dyscyplinarne, rozkazy personalne i okolicznościowe, a także rozkazy i wytyczne dotyczące zabezpieczenia logistycznego oddziału. Wszystkie te dokumenty zostały rozproszone w teczkach opisanych: „Rozkazy, zarządzenia, instrukcje” lub „Rozkazy personalne”. W wielu z nich oprócz materiałów szkoleniowych i zarządzeń

dyscyplinarnych można więc znaleźć rozkazy personalne i okolicznościowe oraz instrukcje archiwalne. Zdarzają się także przypadki, że wśród dokumentów dotyczących Zarządu II znajdują się pojedyncze zarządzenia związane z funkcjonowaniem innych jednostek WP. Ponadto w wielu teczkach można znaleźć te same dokumenty, gdyż były one często wydawane w kilku lub kilkunastu egzemplarzach.

Pierwsze zarządzenia związane z organizacją oraz prowadzeniem szkoleń wojskowych i specjalistycznych są w teczkach z lat 1944–1947³⁹, aczkolwiek najwięcej tego typu materiałów powstawało od początku lat pięćdziesiątych⁴⁰. Należały do nich rozkazy powołujące kursy szkoleniowe, programy i plany zajęć, wykazy uczestników, nazwiska wykładowców, terminy i wyniki egzaminów oraz sprawozdania z przebiegu kursów.

Obok zarządzeń i rozkazów związanych ze szkoleniami w wymienionych wyżej teczkach znajdują się również wytyczne dotyczące prowadzenia działalności polityczno-wychowawczej w Zarządzie II, czyli zarządzenia o organizacji wykładów lub pogadanek o treściach propagandowych.

Specyfika zadań wywiadowczych obligowała władze Zarządu II do utrzymywania ścisłej dyscypliny wśród podległych im pracowników wojskowych i cywilnych. Wymagano więc od nich, aby kontrolowali swoje zachowanie zarówno w pracy, jak i poza nią. W tym celu wydawano odpowiednie zarządzenia i instrukcje, które znajdują się zarówno w pierwszych teczkach Zarządu II pochodzących z połowy lat czterdziestych⁴¹, jak i w tych, które zostały wytworzone później – w latach pięćdziesiątych⁴². Należy przy tym zaznaczyć, że w teczkach z lat 1944–1945 dominują rozkazy związane z dezercją żołnierzy, która stanowiła pod koniec wojny poważny problem. W teczkach z lat późniejszych są przede wszystkim zarządzenia i instrukcje zobowiązujące do ścisłego przestrzegania tajemnicy wojskowej, dyscypliny pracy, a także okresowe oceny pracowników.

Osoby zatrudnione w Oddziale II nie zawsze jednak stosowały się do wydawanych zarządzeń. Świadczą o tym kary i napomnienia, które można znaleźć w rozkazach personalnych⁴³. Jednym z najczęściej popełnianych wykroczeń było nieprzestrzeganie zasad ochrony tajemnicy służbowej i państwowej, co zdarzało się nie tylko w pracy, lecz także w trakcie prywatnych spotkań. Ponadto pracownicy spóźniali się, samowolnie przedłużali sobie urlopy albo w stanie upojenia alkoholowego wykonywali obowiązki służbowe.

³⁹ Zob. IPN BU 345/10, IPN BU 345/13, IPN BU 345/21, IPN BU 345/38, IPN BU 345/63, IPN BU 352/210.

⁴⁰ Zob. IPN BU 001103/56, IPN BU 001103/61, IPN BU 001103/62, IPN BU 001103/64, IPN BU 001103/69, IPN BU 001103/71, IPN BU 001103/72, IPN BU 00267/36, IPN BU 00267/39, IPN BU 00733/63, IPN BU 001089/11, IPN BU 00267/188, IPN BU 001103/91, IPN BU 00733/24, IPN BU 00265/231, IPN BU 00265/235.

⁴¹ Zob. IPN BU 345/1, IPN BU 345/10, IPN BU 345/13, IPN BU 345/27, IPN BU 369/193, IPN BU 345/216, IPN BU 345/45, IPN BU 352/209, IPN BU 352/210.

⁴² Zob. IPN BU 001103/61, IPN BU 001103/62, IPN BU 001103/64, IPN BU 001103/66, IPN BU 001103/69, IPN BU 001103/71, IPN BU 00267/39, IPN BU 00267/443, IPN BU 00267/188, IPN BU 001103/83, IPN BU 001103/91, IPN BU 00733/24, IPN BU 00733/26, IPN BU 00267/430, IPN BU 00265/231, IPN BU 00265/235, IPN BU 00267/454, IPN BU 00267/434.

⁴³ Zob. IPN BU 352/135, IPN BU 352/143, IPN BU 369/193, IPN BU 352/209, IPN BU 345/63, IPN BU 352/238, IPN BU 352/210, IPN BU 001103/66, IPN BU 00267/63, IPN BU 00267/64, IPN BU 00267/442, IPN BU 00267/443, IPN BU 00267/441, IPN BU 00267/444, IPN BU 00733/28, IPN BU 00267/437, IPN BU 00267/438, IPN BU 00267/439, IPN BU 00267/429, IPN BU 00267/430, IPN BU 00267/432, IPN BU 00267/431.

Oprócz kar i napomnień w rozkazach personalnych są również informacje o awansach, przeniesieniach na inne stanowiska, nagrodach i urlopach pracowników, a także obsada personalna Zarządu II. Na przykład teczka IPN BU 00267/445 zawiera pełną obsadę personalną z lat 1946–1950, a teczka IPN BU 00267/433 – z 1954 r.

Teczki rozkazów personalnych: IPN BU 352/209, IPN BU 001103/66, IPN BU 00267/439, IPN BU 00267/430, IPN BU 00267/434 zawierają także dużą liczbę rozkazów okolicznościowych, które były wydawane z okazji ważniejszych rocznic państwowych. W innych teczkach, np. IPN BU 345/13 i IPN BU 00267/39, jest ich znacznie mniej.

Zabezpieczenie logistyczne poszczególnych komórek Zarządu II ukazują natomiast zarządzenia i rozkazy związane z uzbrojeniem, wyposażeniem, umundurowaniem, a także dokumenty finansowe⁴⁴. Do pierwszych z nich należą zarządzenia dotyczące przechowywania i konserwacji broni czy rozkazy nakazujące przeprowadzanie jej obowiązkowych przeglądów. Wyposażenie oddziałów można poznać dzięki znajdującym się w teczkach różnorodnym instrukcjom obsługi sprzętu technicznego, a także przeglądając wykazy tego sprzętu lub protokoły jego kontroli. Części umundurowania, które obowiązywały oficerów i szeregowych Zarządu II, były wymieniane zarówno w dziennikach rozkazów MON, jak i w rozkazach wewnętrznych, takich jak wykazy lub cenniki części mundurowych.

Wśród dokumentów finansowych można natomiast znaleźć listy płac pracowników wojskowych i cywilnych, wykazy osób pobierających okolicznościowe dodatki finansowe oraz tych, które uzyskiwały częściowy zwrot kosztów utrzymania mieszkań służbowych, wykazy wydatków, zarządzenia i instrukcje dotyczące zasad przyznawania dodatków finansowych oficerom wywiadu i ich rodzinom czy sposobów rozliczania się z attachatami wojskowymi.

Materiały związane z zabezpieczaniem oraz przechowywaniem akt, a więc instrukcje archiwalne, wytyczne dotyczące prowadzenia kartoteki personalnej, a także wszystkie protokoły kontroli dokumentacji tajnej i jawnej zawierają natomiast teczki: IPN BU 345/27, IPN BU 00733/60, IPN BU 00304/148, IPN BU 00304/8, IPN BU 00265/501, IPN BU 001103/73, IPN BU 001103/64, IPN BU 001103/91⁴⁵.

Warto również zaznaczyć, że wśród akt ogólnych można znaleźć dokumenty o zupełnie innym charakterze. Na przykład w teczce IPN BU 369/193 jest zarządzenie określające zasady utrzymywania kontaktów żołnierzy WP z ludnością niemiecką, a w teczce IPN BU 352/146 rozkazy dotyczące zwalczania bandytyzmu na ziemiach polskich. Ponadto zdarzały się przypadki, że do akt ogólnych były wkładane dokumenty operacyjne, a więc w teczce IPN BU 345/216 są raporty dotyczące rozmieszczenia pól minowych w ZSRR, Czechosłowacji i na Węgrzech oraz doniesienia o polityce państw zachodnich; w teczce IPN BU 345/38 – meldunki na temat oddziałów PSZ w Wielkiej Brytanii oraz

⁴⁴ Zob. IPN BU 345/13, IPN BU 345/78, IPN BU 345/27, IPN BU 345/216, IPN BU 352/146, IPN BU 345/45, IPN BU 345/63, IPN BU 00265/501, IPN BU 001103/73 (1947–1951), IPN BU 352/210, IPN BU 001103/62, IPN BU 001103/69, IPN BU 001103/71, IPN BU 00267/188, IPN BU 001103/83, IPN BU 001103/91, IPN BU 00265/235, IPN BU 00271/85, IPN BU 001103/265.

⁴⁵ Szerzej na ten temat zob. A. Marcinkiewicz, *Sposób archiwizowania i przechowywania dokumentacji w Zarządzie II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, t. 3, s. 9–50.

raport dotyczący organizacji armii brytyjskiej; w teczkach IPN BU 345/43 i IPN BU 00265/10 – doniesienia i meldunki na temat sytuacji polityczno-wojskowej w państwach zachodnich oraz pisma i raporty o tworzeniu agentury w Stanach Zjednoczonych. Pomimo że liczba akt operacyjnych w teczkach materiałów ogólnych jest niewielka, można na ich podstawie uzyskać cenne informacje z zakresu działalności wywiadu wojskowego.

W oparciu o materiały ogólne można natomiast omówić struktury wywiadu, proces szkolenia oraz wychowania zatrudnionych tam pracowników cywilnych i wojskowych, poziom ich zdyscyplinowania oraz zabezpieczenie logistyczne poszczególnych komórek organizacyjnych. Oprócz procesu szkolenia w oparciu o związane z nim materiały można scharakteryzować również inne problemy, np. poznanie tematyki kursów wojskowych i specjalistycznych, liczby godzin na nie przeznaczonych, a przede wszystkim wyników egzaminów pozwala ocenić poziom intelektualny uczęszczających na szkolenia oficerów i podoficerów.

Najwięcej ciekawych informacji na temat kadr Zarządu II zawierają jednak rozkazy personalne oraz dokumentacja finansowa. Liczba i wysokość nagród przyznawanych pracownikom wojskowym i cywilnym oraz listy płac czy zasady przyznawania im dodatków finansowych umożliwiają ustalenie ich miesięcznych zarobków. Zestawienie ich z cenami poszczególnych artykułów obowiązującymi w Polsce tego okresu pozwoliłoby określić standard ich życia, który niewątpliwie był znacznie wyższy niż poziom życia przeciętnego obywatela. Osobny i również bardzo interesujący problem stanowi dokumentacja finansowa ukazująca wysokość funduszu operacyjnego oraz zawierająca wykazy wydatków w Zarządzie II.

Rodzaje oraz zawartość opisanych wyżej archiwaliów świadczą o tym, że opracowanie szerokiej monografii na temat Zarządu II, która będzie uwzględniała różne problemy z zakresu jego funkcjonowania, jest możliwe, a nawet konieczne. Rzetelne omówienie dziejów wywiadu wojskowego, a przede wszystkim obiektywna ocena jego działalności nie tylko wypełniłyby znaczną lukę w dziedzinie badań nad historią służb specjalnych w PRL, lecz także pozwoliłyby wyjaśnić wiele mitów i stereotypów związanych z tą tematyką, które do dziś funkcjonują w naszym społeczeństwie.

Radosław Morawski, Maciej Tański

FONOTEKA ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ I JEJ ARCHIWIZACJA Z WYKORZYSTANIEM PROGRAMU ZEUS

Fonoteka Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN składa się z 664¹ jednostek archiwalnych. Jest to liczba przybliżona i niepełna, ponieważ cały czas odnajdywane są w materiałach aktowych nośniki, a zasób uzupełniany jest nowymi kolekcjami z zewnątrz. Ze względu na aktotwórców fonotekę z zasobu IPN możemy podzielić na dwie podstawowe grupy: 1) nagrania powstałe w wyniku działań cywilnych i wojskowych organów bezpieczeństwa państwa oraz cywilnych i wojskowych organów sądownictwa, 2) nagrania pochodzące z darów i kolekcji prywatnych.

Pierwszą, najbardziej liczną grupę tworzą nagrania będące spuścizną po MO i SB. Dodatkowo zawiera ona słabiej rozpoznane materiały wytworzone w wyniku działalności WSW, Zarządu II Sztabu Generalnego WP, Zwiadu WOP i wojskowych organów sprawiedliwości (np. zapis rozprawy z 1980 r. Warszawskiego Sądu Wojskowego przeciwko Alicji Wesołowskiej, oskarżonej o współpracę z wywiadem USA²).

Największą grupą dokumentów wytworzoną przez MSW są nagrania procesowo-śledcze (np. SOR krypt. „Shanon” z 1975 r., dotycząca podłożenia bomby w samolocie PLL LOT³) oraz związane z pracą wywiadowczą (np. przemówienie Zbigniewa Brzezińskiego pt. „Kryzys komunizmu”, wygłoszone 3 IV 1989 r. w Wiedniu⁴). Materiały te zawierają meldunki tajnych współpracowników (np. spotkania z TW ps. „Ergo” dotyczące radia Deutsche Welle i kontrwywiadu państw zachodnich⁵). Do zasobu IPN przekazane zostały również nagrania z konferencji i odpraw szefostwa MSW (np. odprawy roczne kadry z lat 1972–1977⁶). Pojedyncze egzemplarze stanowią rejestracje dźwiękowe pochodzące z podsłuchów (np. nagranie rozmowy telefonicznej w sprawie przestępczej działalności

¹ Obliczenia własne autorów.

² AIPN, 02269/1, t. 4–6.

³ AIPN, 0224/847, t. 3–5.

⁴ AIPN, 02011/1117.

⁵ AIPN, 00738/159, t. 1–13.

⁶ AIPN, PF 139/166.

Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” za Granicą z siedzibą w Brukseli⁷) i dokumentacje operacyjne (np. nagranie rozmowy w sprawie korupcji wśród milicjantów, dotyczące nielegalnej produkcji i sprzedaży alkoholu⁸). Osobną częścią są nagrania przechwycone na poczcie, zawierające niewłaściwe treści lub adresowane do konkretnych osób (np. taśma z programem niemieckiej telewizji na temat kultury i historii Zakopanego⁹), nośniki przejęte w depozyt w trakcie oficjalnych przeszukań, z zarejestrowanymi spotkaniami, wystąpieniami lub wypowiedziami osób będących w obszarze zainteresowań SB (np. taśma zakwestionowana przez Wydział IV KW MO w Bydgoszczy w siedzibie NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy, z nagraniem posiedzeń prezydium NSZZ „Solidarność” w 1981 r.¹⁰).

Drugą grupę reprezentują wspomnienia kombatantów z II wojny światowej (np. dar Marka Tadeusza Nowakowskiego zawierający rozmowy z kombatantami¹¹) czy działaczy opozycyjnych, nagrania „drugiego obiegu” (np. mszy za ojczyznę przekazane przez Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego¹²) oraz rejestracje krótkofalowe z częstotliwości milicyjnych (np. rozmowy milicjantów przez radio w czasie zająć ulicznych w Warszawie w latach osiemdziesiątych udostępnione Instytutowi przez Jerzego Rzepeckiego¹³).

Większość materiałów dźwiękowych wytworzona przez organy bezpieczeństwa państwa, która ocalała i znajduje się w zasobie IPN, charakteryzuje się specyficzną treścią oraz cechami formalnymi, na co wpływ ma fakt, że powstały przede wszystkim w wyniku pracy operacyjnej aparatu represji¹⁴, względnie miały charakter szkoleniowy bądź sprawozdawczy. Instalacja, eksploatacja, legalizacja i projektowaniem urządzeń do rejestracji dźwiękowej przeznaczonych do inwigilacji osób zajmowały się pionierzy techniki operacyjnej MO i SB. Struktura tych pionów ewoluowała. Początkowo techniką operacyjną zajmowały się departamenty II (od 1945 r.) i IX (w 1954 r.), a następnie Instytut Techniki Operacyjnej (lata 1954–1956). W listopadzie 1956 r. powstało samodzielne Biuro „T” MSW, od 15 czerwca 1971 r. funkcjonujące jako Departament Techniki. Na początku lat osiemdziesiątych liczył on już piętnaście wydziałów i miał swoje odpowiedniki przy komendach wojewódzkich¹⁵. Na przestrzeni lat poszczególne komórki kupowały lub budowały własne specjalistyczne urządzenia do nagrywania dźwięku. Z czasem były one wycofywane z użytku i zastępowane nowymi, a nośniki pozostawały jako załączniki do akt. Podobnie jak w przypadku dokumentacji filmowej zlecenia na wykonanie rejestracji dźwiękowej realizowane były w sposób jawny lub tajny z zachowaniem zasad konspiracji. W sposób jawny nagrywane były rozprawy sądowe, przesłuchania, oficjal-

⁷ AIPN, 514/21, t. 59.

⁸ AIPN, 032/8, t. 2.

⁹ AIPN, 0332/13, t. 2.

¹⁰ AIPN, 514/4, t. 68/13.

¹¹ AIPN, 1119/39, t. 1–8.

¹² AIPN, 2606/1–6.

¹³ AIPN, 2565/1.

¹⁴ W ramach określenia aparatu bezpieczeństwa rozróżniamy: 1. Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (21 VII 1944 r. – 31 XII 1944 r.), 2. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (1 I 1945 r. – 6 XII 1954 r.), 3. Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (7 XII 1954 r. – 27 XI 1956 r.), 4. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (28 XI 1956 r. – 9 V 1990 r.).

¹⁵ R. Ciupa, M. Komaniecka, *Szpiegowski arsenał bezpieki*, Katowice–Kraków 2011, s. 11.

ne wystąpienia. Do tego celu tworzono dla funkcjonariuszy odpowiednią legendę, czyli przykrywkę działań pod płaszczem oficjalnych instytucji, radia lub agencji prasowych. Dokumentacja pozyskiwana w sposób tajny była traktowana jako źródło uzupełniające do danej sprawy. Jej celem było dostarczenie informacji, a sposób wejścia w jej posiadanie miał pozostać utajniony. Miała ona formę podsłuchów pomieszczeń (PP), telefonicznego (PT) bądź telegraficznego (PTG). Instrukcje dotyczące techniki operacyjnej z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wskazywały na dziesięciodniowy okres przechowywania nagrań z podsłuchów pomieszczeń i pięciodniowy z podsłuchów telefonicznych. Po upływie tego okresu były one kasowane, czasem nośnik przekazywano do powtórnego nagrania lub niszczone je jeszcze w Departamencie Techniki¹⁶. Ocalałe nośniki noszą ślady wielokrotnych nagrań na tej samej taśmie. Zgodnie z instrukcjami treść nagrań, które stanowiły dokumentację pierwotną, była spisywana w formie notatek lub streszczeń. Jej źródło było utajniane, a powstała w ten sposób dokumentacja papierowa, określana jako wtórna, trafiała do wydziałów operacyjnych, a w następnej kolejności była włączana do akt sprawy¹⁷. Dokumentacja pionów technicznych rzadko była przekazywana do archiwum, ponieważ z reguły akta o czasie przechowywania do pięciu lat (a taka kategoria archiwalna najczęściej była im przyznawana) znajdowały się w jednostce, która je wytworzyła, i tam były niszczone. Jeżeli już dokumentacja dźwiękowa tam trafiła, to w czasie przeglądu akt przez pracowników Biura „C” była ona wyłączana bez umieszczania w protokołach zniszczeń oznaczeń, jakiego typu są to materiały. Często jedynym śladem po niej jest zamazana litera „T” w spisie treści na teście¹⁸.

Opisywane wyżej materiały dźwiękowe zostały zarejestrowane na różnych rodzajach nośników i przy użyciu odmiennych form zapisu. Trafiły one do IPN przede wszystkim na nośnikach magnetycznych, w formie amatorskich taśm do magnetofonów szpulowych o szerokości 1/4 cala, kaset magnetofonowych producentów krajowych i zagranicznych, jak też profesjonalnych taśm do magnetofonów studyjnych. W zbiorze materiałów dźwiękowych znajdują się również 4 płyty gramofonowe, około 150 szpul do drutofonu, pojedyncze szpule do magnetofonów Nagra SN oraz 4 kasety magnetofonowe firmy Grundig z taśmą 1/4 cala.

Pierwszym zadaniem archiwistów z IPN było jak najszybsze zabezpieczenie i opracowanie włączonych do zasobu nośników. Postępujący proces starzenia się materiału oraz zagrożenie utraty jakości przy odtwarzaniu analogowych zapisów nie pozwala na ich bezpieczne użytkowanie. Jednocześnie szybki rozwój techniczny powoduje, że coraz trudniej jest utrzymać odpowiednio rozbudowane i sprawne zaplecze sprzętowe dla tak wielu, często nietypowych rodzajów nośników.

Mając świadomość powyższych problemów, w 2006 r. w archiwum IPN podjęto decyzję przeprowadzenia długofalowego procesu digitalizacji i opracowania posiadanych zbiorów audiowizualnych, w tym dźwiękowych. Kierowano się następującymi przesłankami:

1. Koniecznością szybkiego zabezpieczenia materiałów przed procesem dalszej degradacji, wynikającej z wcześniejszego niewłaściwego przechowywania nośników;
2. Brakiem lub szczątkowością przestarzałych pomocy ewidencyjnych, takich jak karty i księgi inwentarzowe, uniemożliwiających rozpoznanie i zarządzanie całym zbiorem

¹⁶ *Ibidem*, s. 199.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 200.

audiowizualnym oraz wymuszających konieczność opracowania niezbędnych pomocy archiwalnych;

3. Ułatwieniem dostępu do materiałów dźwiękowych bez konieczności każdorazowego korzystania z ich fizycznych nośników.

Początkowo na nośniki cyfrowe przegrywano niemal wyłącznie te materiały, które zostały skierowane do udostępnienia. Co więcej, w wyniku tych działań otrzymano zróżnicowane formaty cyfrowe, odpowiadające raczej potrzebom wnioskodawcy, a nie zawsze zgodne ze standardami przyjętymi obecnie przy wykonywaniu cyfrowych kopii zabezpieczających. Dobór materiałów do digitalizacji miał zatem dla archiwum charakter przypadkowy, podyktowany zainteresowaniami wnioskodawców korzystających z zasobu IPN. W celu ujednoczenia procesu digitalizacji w Instytucie opracowano i wprowadzono niezbędne wytyczne dla poszczególnych rodzajów nośników oraz wdrożono odpowiednie rozwiązania informatyczne do ich archiwizacji.

Przed rozpoczęciem procesu digitalizacji należało zadbać o zabezpieczenie techniczne nośników. W trakcie prac konserwatorskich zostały naprawione uszkodzenia mechaniczne oraz ubytki taśm magnetycznych. Wymieniono uszkodzone szpule i kasety. Po zakończeniu procesu konserwacji wykonano przegląd materiałów zapisanych na nośnikach magnetycznych. Cyfryzacji nie poddano wszystkich znajdujących się w zasobie nośników, a jedynie egzemplarze zawierające najlepiej zachowaną i najpełniejszą wersję danego nagrania. Dopuszczono możliwość rekonstrukcji zapisu z kilku kopii posiadanego materiału.

Problemem digitalizacji (a nawet pierwotnego odsłuchu) była i jest również technika rejestracji przejawiająca się w różnych prędkościach zapisu, przesterowaniach lub niskiej wartości właściwego sygnału do szumu nośnika lub otoczenia oraz problemy techniczne ze sprzętem w trakcie nagrania.

Rozwiązania wprowadzone w IPN uwarunkowane były dążeniem do jak najszybszego zakończenia digitalizacji przy jednoczesnym zachowaniu możliwie najwyższych standardów technicznych nagrań. Przyjęto także zasadę, że analogowe nośniki dźwiękowe kopiowane są w bezstratnym formacie WAVE, z próbkowaniem 96 kHz i w rozdzielczości 24 bitów. Parametry te zostały dostosowane do standardów obowiązujących w archiwum Polskiego Radia. Plik o takich parametrach nagrania zapewnia odpowiednio dużą ilość informacji w przypadku potrzeby odrestaurowania cyfrowej kopii¹⁹.

Uzyskane w ten sposób pliki wzorcowe są przenoszone do systemu pamięci masowej. Każdy plik wzorcowy jest odzwierciedleniem całości zapisu znajdującego się na danym nośniku i może zawierać jedno, kilka lub tylko część nagrania. Dla celów systematyzujących stosowane pojęcia, posiłkując się Zarządzeniem nr 27 naczelnego dyrektora archiwów państwowych z dnia 10 sierpnia 1972 r. w sprawie opracowania nagrań w archiwach państwowych²⁰, w archiwum IPN stworzono definicje „zapisu” i „nagrania”. Przyjęto, że przez „zapis” należy rozumieć cały zarejestrowany na nośniku

¹⁹ Do 31 III 2014 r. w archiwum IPN w Warszawie zdigitalizowano nagrania pochodzące z 475 nośników.

²⁰ *Zarządzenie nr 27 naczelnego dyrektora archiwów państwowych z dnia 10 sierpnia 1972 r. w sprawie opracowania nagrań w archiwach państwowych* [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska, E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 387–395.

materiał dźwiękowy, natomiast „nagranie” jest rejestracja dźwiękowa stanowiąca pewną całość ze względu na intencje twórców, temat, czas i miejsce wykonania. Na podstawie kopii roboczych zapisów odtwarzane są poszczególne nagrania, które stanowią oddzielne pozycje katalogowe.

W następnej kolejności za priorytet uznano znalezienie odpowiedniego programu komputerowego do opracowania posiadanego zbioru audiowizualnego, umożliwiającego połączenie metadanych z uporządkowanym zasobem informacyjnym. Optymalnym rozwiązaniem okazało się przystosowanie do tego celu programu ZEUS, wykorzystywanego w IPN do archiwizacji i opracowywania fotografii oraz materiałów filmowych²¹. Wybór tego programu pozwala na tworzenie wspólnych elementów opisowych, takich jak bazy haseł rzeczowych, miejsc, osób, oraz zachowanie strukturalnej jedności podziału merytorycznego opisywanych materiałów na grupy i podgrupy tematyczne.

W wyniku współpracy archiwistów IPN oraz informatyków z firmy Ksi Sp. z o.o. stworzono niezbędną modyfikację do programu ZEUS. Powstał nowy moduł do opracowywania materiałów dźwiękowych.

Zadbane, aby formularz opisu jednostkowego stosowany w programie ZEUS był zgodny z obowiązującym międzynarodowym standardem opisu archiwalnego ISAD(G)²², a ujednoczone bloki słów kluczowych dotyczących aktotwórców, na których oparte jest wyszukiwanie w systemie, zgadzały się z wymaganiami międzynarodowego standardu archiwalnych haseł wzorcowych ISAAR(CPF)²³. System archiwizacji materiałów dźwiękowych składa się ze stanowisk komputerowych z zainstalowanym programem ZEUS oraz stanowisk do prowadzenia kwerend z dostępem do przeglądarki zasobu, połączonych siecią intranetową z serwerem zarządzającym wspólną bazą danych Sybase Adaptive SQL Anywhere 9. Serwer automatycznie wykonuje kopie bezpieczeństwa, na podstawie których w razie awarii można odtworzyć utracone dane. Wszystkie informacje wprowadzane do bazy są od razu widoczne na pozostałych stanowiskach połączonych w sieci. Ze względów bezpieczeństwa dostęp użytkowników do bazy realizowany jest przez indywidualny login i hasło, uprawniające do korzystania tylko z przyznanych, niezbędnych w pracy funkcji.

Baza danych modułu dźwiękowego programu ZEUS zawiera jedynie miniaturki w formacie MP3. Dzięki temu przeglądanie zawartości tych plików nie stanowi większego obciążenia dla infrastruktury sieciowej.

Interfejs graficzny programu ZEUS oparty jest na kolejno otwieranych oknach i szeregu zakładek tematycznych grupujących kolejne pola opisowe. Wiele pól zawiera indeksy, które są uzupełniane przy użyciu wcześniej stworzonej listy, bez konieczności każdorazowego wpisywania haseł, co ułatwia i przyspiesza pracę.

²¹ O zastosowaniu systemu ZEUS w opracowaniu materiałów fotograficznych i audiowizualnych w IPN zob. P. Chojnacki, R. Morawski, *Digitalizacja i opracowanie fotografii z zasobu Instytutu Pamięci Narodowej w systemie „ZEUS”*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. 2, s. 195–206 oraz M. Tański, R. Morawski, *Opracowywanie materiałów audiowizualnych z zasobu Instytutu Pamięci Narodowej*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2012, t. 5, s. 75–84.

²² ISAD(G) *Międzynarodowy Standard Opisu Archiwalnego. Część ogólna. Wersja 2. Norma przyjęta przez Komitet ds. standaryzacji opisu*, Sztokholm 1999, Warszawa 2005.

²³ *Międzynarodowy standard archiwalnych haseł wzorcowych stosowanych do archiwów ciał zbiorowych, osób i rodzin – ISAAR(CPF), wersja 2*, tłum. A. Laszuk, Warszawa 2006.

Program posiada rozbudowany system wyszukiwania informacji i prowadzenia kwerend. Wyszukiwanie proste umożliwia przeszukanie danych zapisanych we wszystkich polach. Wyszukiwanie złożone pozwala na dowolne kombinacje kryteriów przeszukiwania: opisu materiału archiwalnego, czasu jego powstania, uwag, indeksów osobowych, geograficznych, nazw własnych i haseł. Po uzyskaniu odpowiedzi o liczbie wyszukanych nagrań, zostają one wyświetlone w formie listy. Każda pozycja opatrzona sygnaturą oraz fragmentem tytułu tematu stanowi odnośnik do pełnego opisu.

Skatalogowanie materiałów dźwiękowych w programie ZEUS doprowadzi w przyszłości do powstania nowego repozytorium zasobów informacyjnych, które zostaną oznaczone sygnaturami użytkowymi innymi niż ich fizyczne pierwowzory. Do każdego rekordu będzie można przyporządkować dowolną liczbę jego nośników fizycznych oznaczonych sygnaturami funkcjonującymi obecnie w ewidencji archiwalnej zasobu IPN.

W związku z tym, że wspomniane wyżej Zarządzenie nr 27 powstało ponad czterdzieści lat temu i nie zawiera przepisów dotyczących postępowania z materiałami zdigitalizowanymi, podczas tworzenia wytycznych do opracowania materiałów dźwiękowych w IPN posiłkowano się również projektem wskazówek metodycznych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z 5 maja 2008 r., odnoszących się do zasad opracowania dokumentów fonicznych w archiwach państwowych²⁴, oraz niektórymi rozwiązaniami przyjętymi w IPN dla inwentaryzacji i opracowania materiałów zdjęciowych i filmowych.

Dla inwentaryzacji nagrań w programie ZEUS został zachowany hierarchiczny porządek wyodrębniania sygnatur w grupach i podgrupach tematycznych, wykorzystywany przy opracowywaniu materiałów zdjęciowych. Przyjęto, że podział ten ma mieć charakter funkcjonalny i służyć wyłącznie uporządkowaniu cyfrowych nagrań w bazie ZEUS. Kierując się wiedzą o specyfice opracowywanego materiału, jak i jego zawartością, poczyniono starania, aby podział ten był możliwie najpełniejszy. Umieszczono w nim różne kategorie taksonomiczne. Oprócz podziału na okresy i wydarzenia historyczne znalazły się również terminy architektoniczne, dotyczące pejzażu, czy też związane ze specyficzną terminologią wojskową, kryminalistyczną lub odnoszące się do „bezpieki”. Obok grup i podgrup szczegółowych, takich jak „Powstanie Warszawskie”, znajdują się również te o charakterze bardziej ogólnym, np. „Polska Opozycja w latach 1944–1989”.

Pierwszym elementem sygnatury nagrania jest literowe oznaczenie archiwum IPN, w którym przechowywane są zbiory. Następnymi częściami są oznaczenia liczbowe grupy i podgrupy tematycznej, czwartą część sygnatury stanowi kolejny numer tematu. Jeżeli zawiera on wiele nagrań, pojawia się piąty element sygnatury, porządkujący numerycznie kolejne nagrania w danym temacie.

Na potrzeby opracowania dokumentacji audiowizualnej przyjęta została w IPN definicja „tematu”²⁵: „Jedno lub wiele nagrań połączonych ze sobą elementem chronologicznym, tj. wykonanych w tym samym lub zbliżonym czasie, lub połączonych logicznie,

²⁴ Zob. <http://www.archiwa.gov.pl/images/stories/file/pdf/foniczne.pdf> (dostęp 29 VIII 2014 r.).

²⁵ Definicja tematu jest zmodyfikowaną definicją tematu zdjęcia, sformułowaną we *Wskazówkach metodycznych dotyczących zasad opracowania fotografii w archiwach państwowych. Załącznik do Decyzji nr 8 naczelnego dyrektora archiwów państwowych z dnia 24 kwietnia 2006 r.*: „Jedna lub wiele fotografii połączonych ze sobą elementem chronologicznym, tj. wykonanych w tym samym lub zbliżonym czasie, i połączonych logicznie, gdy utwalony na nich obraz przedstawia określone wydarzenie, zjawisko, osobę lub przedmiot”.

gdy utrwalona za ich pomocą treść przedstawia określone wydarzenie, zjawisko, osobę lub przedmiot”.

Przyporządkowanie danego tematu do nagrania może zależeć od wielu czynników, takich jak: opis nośnika, wytwórca, okoliczności, w których nagranie zostało wykonane, jego przeznaczenie itp. Jest to szczególnie ważne w przypadku nagrań wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa. Na przykład, kiedy w nagraniu jest mowa o niezidentyfikowanym lesie, przyporządkowane ono zostanie do grupy „Krajobraz, zwierzęta, rośliny”, podgrupy „Obszary leśne”. Natomiast jeżeli zostało ono wykonane w specyficznych warunkach w czasie podsłuchu telefonicznego, trafi do grupy „Nagrania sądowe i śledcze”, podgrupy „Nagrania z podsłuchów telefonicznych”. Podział na grupy i podgrupy nie ogranicza wyników przeprowadzanych w systemie kwerend, gdyż wyszukiwanie odbywa się na poziomie tematów, opisów i indeksów. Dzięki temu nie ma obawy, że inaczej zakwalifikowane tematycznie nagranie zostanie pominięte w trakcie wyszukiwania zadanych kryteriów opisowych i hasłowych.

Ze względu na specyficzny charakter zbiorów dźwiękowych zgromadzonych w archiwum IPN pojawiło się wiele problemów związanych z opracowaniem nagrań. Głównymi źródłami wiedzy o tej części zasobu są przejęte przez IPN księgi inwentarzowe i ewidencyjne. Wszystkie te pomoce zawierają dane głównie o pochodzeniu jednostki archiwalnej, czyli nośnika. Znajdziemy tam informacje o aktotwórcy, dacie wykonania, tytule i czasami kilkudzaniowy opis zawartości. Często brakuje w nich bardziej szczegółowych informacji o treści czy też osobach występujących w materiale. Dla większości nośników jedynym źródłem informacji są spisy zdawczo-odbiorcze i kartoteki łączące poszczególne kryptonimy, dzięki którym można dotrzeć do dokumentacji aktowej odnoszącej się do zapisu fonicznego. Taka sytuacja ma miejsce w stosunku do większości materiałów pozyskanych z archiwów byłych organów bezpieczeństwa, zwłaszcza tworzonych w trakcie operacyjnego zbierania informacji.

W archiwum IPN znajdują się również materiały, które zostały włączone do zasobu jako oddzielne zbiory. Są to materiały dźwiękowe wydzielone przez aktotwórcę, służące do celów szkoleniowych, informacyjnych lub propagandowych. Jako przykład może tu służyć nagranie z rozmów funkcjonariuszy przez radio w czasie wydarzeń Grudnia '70 w Gdańsku²⁶. Dokumenty te zawierają w części nagrania z prac operacyjnych, lecz nie mają bezpośredniego powiązania z żadną dokumentacją aktową.

Rozproszenie nośników może spowodować pojawienie się wielu kopii tych samych nagrań. Wymusiło to zwrócenie szczególnej uwagi na nośnik nagrania, przynoszący dodatkowe informacje o powstaniu i późniejszym funkcjonowaniu zawartej na nim treści. Rozwiązanie zastosowane w komputerowym systemie archiwizacji ZEUS umożliwia przyporządkowanie do jednego rekordu wielu różnych nośników. Raz opisane nagranie może posiadać dowolną liczbę kopii na nośnikach o różnych sygnaturach, również tych odnalezionych w późniejszym czasie. Pozwalają na to osobne pola do opisu nośników, zarówno fizycznych, jak i cyfrowych.

Każde nagranie oznaczane jest hasłami indeksowymi. Indeks geograficzny tworzony jest w formie listy na bieżąco uzupełnianej przez operatorów systemu. W zależności od posiadanego zbioru dźwiękowego indeks będzie zawierał tylko te nazwy miejscowości,

²⁶ AIPN, 01414/1–20.

które są potrzebne do opisu zbioru. W przypadku małych miejscowości lub powtarzających się nazw przyjęto zasadę podawania nazwy większej, położonej w okolicy miejscowości. Indeks osobowy oprócz typowych danych, jak imiona i nazwisko oraz miejsce i data urodzenia, dla potrzeb IPN został rozbudowany o możliwość dodania pseudonimów, nazwisk rodowych lub różnych ich form zapisu, a także imion zakonnych. Przy opisie osób występujących w nagraniu istnieje również możliwość określenia funkcji, jakie pełniły w chwili wykonania nagrania, lub rolę, w jakiej wystąpiły.

Dzięki zakładce zawierającej indeks nazw własnych istnieje możliwość uzupełnienia oraz doprecyzowania opisu o charakterystyczne i indywidualne nazwy. Umożliwia to łatwiejsze odnalezienie nagrania dzięki precyzyjnemu zapytaniu. Przy opisie miejsc, instytucji, organizacji czy przedsiębiorstw stosuje się oficjalne nazewnictwo. Analogicznie do indeksów osobowego i geograficznego baza nazw własnych uzupełniana jest na bieżąco przez wprowadzających do systemu.

Indeks haseł zawiera kilkadziesiąt bardzo ogólnych terminów stwarzających dodatkowe możliwości przy opisywaniu nagrania.

Wprowadzanie danych do systemu ZEUS rozpoczyna się wyborem odpowiedniego oddziału archiwum IPN, grupy i podgrupy tematycznej oraz tematu, czyli zdefiniowaniem sygnatury dla nagrania. Po jej ustaleniu, w oknie „Dodawanie/Edycja tematu” rozpoczyna się etap uszczegółowienia opisu – na poziomie tytułu tematu – oraz zawężenie jego zakresu czasowego. Kolejnym etapem jest okno „Opis treści nagrania”. Wyświetlane są w nim: sygnatura, tytuł tematu i jego opis oraz lista przyporządkowanych nagrań. Z tego poziomu można również stworzyć nowy, edytować lub usunąć już istniejący temat, a także dodać, edytować lub usunąć nagrania w ramach obecnie wyświetlonego tematu. Szczegółowy opis nagrania realizowany jest poprzez okno „Dodawanie/Edycja nagrania”. Zawiera ono pola dające możliwość wpisania wszystkich danych dotyczących nagrania, zindeksowania i precyzyjnego opisanie nośników. Dolna część okna zawiera wiele wypełnianych automatycznie pól: „Sygnatura nagrania”, „Numer jednostki fizycznej” (w obrębie tematu), „Data wprowadzenia nagrania”, „Wprowadzający” i osoba, która dokonała ostatnich modyfikacji. Następnie uzupełniane są pola dotyczące czasu nagrania, jego języka, praw autorskich, wytwórcy, twórcy, osoby dokumentującej, z objaśnieniami której korzysta wprowadzający opis do bazy, oraz na końcu pole uwag. Część tych pól wypełniana jest przy pomocy rozwijanych słowników. Pole „Powiązania” służy do wpisywania sygnatur dokumentów zawierających informacje o opisywanym nagraniu lub stanowiące jego uzupełnienie.

Pewnym problemem przy opisie materiałów dźwiękowych jest powiązanie wszystkich zakładek hasłowych z nagraniem. Przykładem tego może być nagranie wspomnień. W trakcie rozmowy przewijają się kolejno różne tematy i osoby. Ponadto, co jakiś czas rozmówcy powracają do już poruszonej wcześniej tematyki, dodając nowe fakty lub zmieniając wcześniejsze wypowiedzi. Opis takiego nagrania w formie jednolitego tekstu wymaga wielokrotnego zamieszczania haseł z zakładek indeksowych.

Rozwiązaniem tej kwestii jest budowanie opisu umożliwiającego grupowanie haseł przy konkretnych zdarzeniach i w dowolnych konfiguracjach. W ten sposób została opracowana i zaprojektowana zakładka dla opisu sekwencyjnego.

Z opisu nagrania dowiadujemy się w ogólnym zarysie o rodzaju i formie treści, jakiej sprawy dotyczy i po co zostało wykonane. W opisie sekwencyjnym, wprowadzając

kolejne pozycje, rozbija się nagranie na mniejsze – oznaczone początkowym i końcowym kodem czasowym – odcinki, które następnie są dokładnie opisywane. Do każdej sekwencji przyporządkowane są pola z zakładki indeksowych. Zadanie to realizowane jest przy pomocy specjalnie przygotowanego okna. Dzięki temu w trakcie wyszukiwania danej informacji można dotrzeć nie tylko do nagrania, lecz także do konkretnej jego sekwencji.

Kolejnym ważnym elementem jest opis nośników. Ponieważ podlega mu nagranie, należy zamieścić odniesienia do wszystkich nośników, w tym również do plików cyfrowych. Informacje przechowywane są w zakładkach „Nośniki” oraz „Pliki”.

W zakładce „Nośniki” umieszczane są wiadomości o fizycznych rodzajach nośników zarówno z całym nagraniem, jak i jedynie jego częścią. Informacje podawane są w trzech blokach. Pierwszy zawiera informacje naniesione na nośniku, czyli: sygnaturę archiwalną, nazwę aktotwórcy, sygnaturę aktotwórcy, nazwę przekazującego, sygnaturę przekazującego, stare sygnatury, tytuł naniesiony na nośniku, uwagi, w których umieszczone są inne opisy naniesione na nośniku i jego opakowaniu. Drugi blok stanowi specyfikację techniczną nośnika. Podawany jest tutaj rodzaj nośnika, jego wielkość, producent, topografia w magazynie, status nośnika, a także zamieszczone są uwagi dotyczące stanu jego zachowania. W trzecim natomiast opisane są właściwości zawartego na nim zapisu, czyli czas nagrania, szybkość przesuwu taśmy, formaty zapisu dźwięku, rodzaj nagrania oraz uwagi, w których w przypadku, gdy nośnik zawiera tylko część nagrania, podane są numery zapisanych na nim sekwencji.

Zakładka „Plik” zawiera wykaz i opis techniczny plików, jakie z tym nagraniem posiada archiwum. Dzięki temu wiadomo, jakie parametry kopii może otrzymać wnioskodawca.

Obecna praktyka opracowywania nagrań uwidoczniała wiele problemów związanych ze sporządzaniem prawidłowego i użytecznego opisu. W przypadku dokumentacji „bezpieki” bardzo poważnym utrudnieniem występującym podczas opracowywania materiałów fonicznych jest zupełnie pominięty lub niepełny opis sporządzony przez funkcjonariuszy. Nośniki opisane są przeważnie cyframi, literami, pojedynczymi wyrazami lub datami. Brakuje natomiast kart informacyjnych. Nagrania pozbawione są wstępu z informacją o osobach mówiących, dacie i miejscu wykonania zapisu. Wyjątkiem są ekspertyzy, jawnie nagrywane przesłuchania, rejestracje rozpraw sądowych lub oficjalnych spotkań. W przypadku rozsypu identyfikacja osób i zdarzeń jest bardzo utrudniona, a czasem wręcz niemożliwa. Dla dużej części materiałów nie zachowały się pomoce ewidencyjne lub występują one szczątkowo. Informacje zawarte w ocalałej dokumentacji są sprawdzane pod względem merytorycznym w literaturze przedmiotu i Internecie. W miarę możliwości opis jest uzupełniany i pogłębiany dzięki ustaleniu dokładnych informacji o występujących osobach, datach dziennych, nazwach itp. Prace te są czasochłonne, ale należy podkreślić, że to właśnie te dane w precyzyjny sposób pozwolą odszukać interesujące nagrania, co zdecydowanie ułatwi i przyspieszy proces udostępniania.

W porównaniu do dokumentacji aktowej i zdjęciowej w archiwum IPN zachowało się stosunkowo niewiele dźwiękowych jednostek archiwalnych. Niemniej są one cennym źródłem wiedzy na temat ówczesnych zdarzeń, poziomu inwigilacji, sposobu działania i zakresu zainteresowań aparatu represji, czy wreszcie emocji towarzyszących zarejestrow-

wanym wypowiedziom. Dodatkowo nośniki występujące w zasobie stanowią świadectwo rozwoju techniki i skali jej wykorzystania przez organy bezpieczeństwa na przestrzeni kolejnych lat. Nagrania dźwiękowe są na bieżąco digitalizowane, co zabezpiecza nośniki przed fizyczną degradacją związaną z ich użytkowaniem. Zastosowanie programu ZEUS w procesie opracowania dokumentacji fonicznej powoduje tworzenie się elektronicznego katalogu nagrań łączącego cechy różnych pomocy archiwalnych. Wglądówki dźwiękowe, filmowe i fotograficzne wraz z opisem gromadzone są w jednym miejscu na serwerze. Przez ich sygnatury możliwe jest szybkie dotarcie do kopii zabezpieczających na macierzy dyskowej. System pozwala na pełne zarządzanie cyfrowym zbiorem i informacją całości materiałów dźwiękowych i zdjęciowych zgromadzonych w Instytucie.



Szpule Tesafilm 104 do magnetofonu zapisującego dźwięk na stalowych żyłkach



Nośniki materiałów dźwiękowych



Profesjonalna taśma szpulowa do magnetofonów studyjnych

AIPN



Szpula z oryginalnym pudełkiem do magnetofonu zapisującego
dźwięk na stalowych żyłkach firmy Tesafilm 104

AIPN



Microkaseta Sony MC-60 BM

AIPN



Taśma marki Stilon do magnetofonu szpulowego



Opakowanie taśmy Emitape do magnetofonu szpulowego



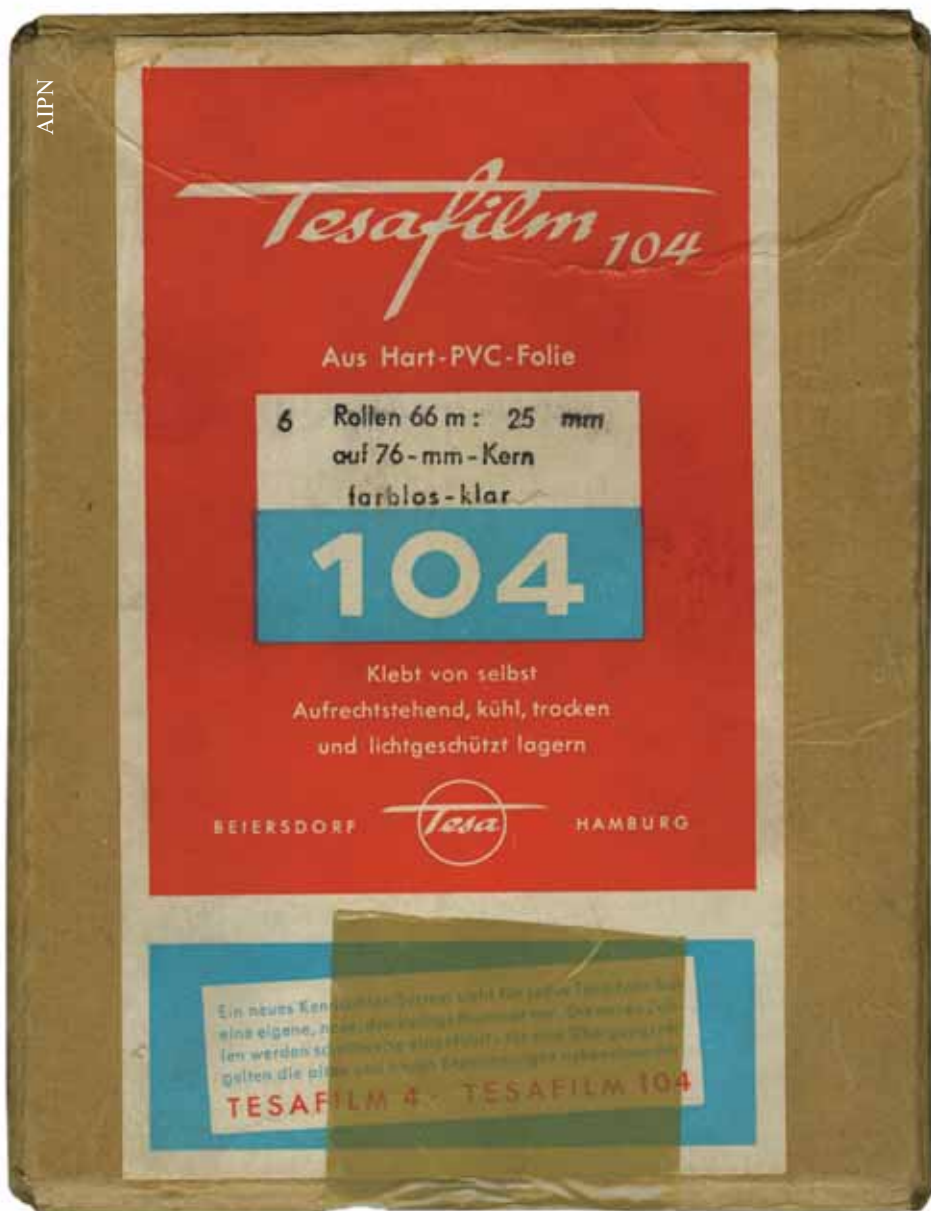
Taśma marki Emitape do magnetofonu szpulowego



AIPN

Taśmy do magnetofonu Nagra SN

AIPN



ARCHIWUM I ZASÓB

Oryginalne pudełko na 6 rolek ze stalowymi żyłkami Tesafilem 104

AIPN



Kasety magnetofonowe Stilon Gorzów (C-60 i C-90)

AIPN

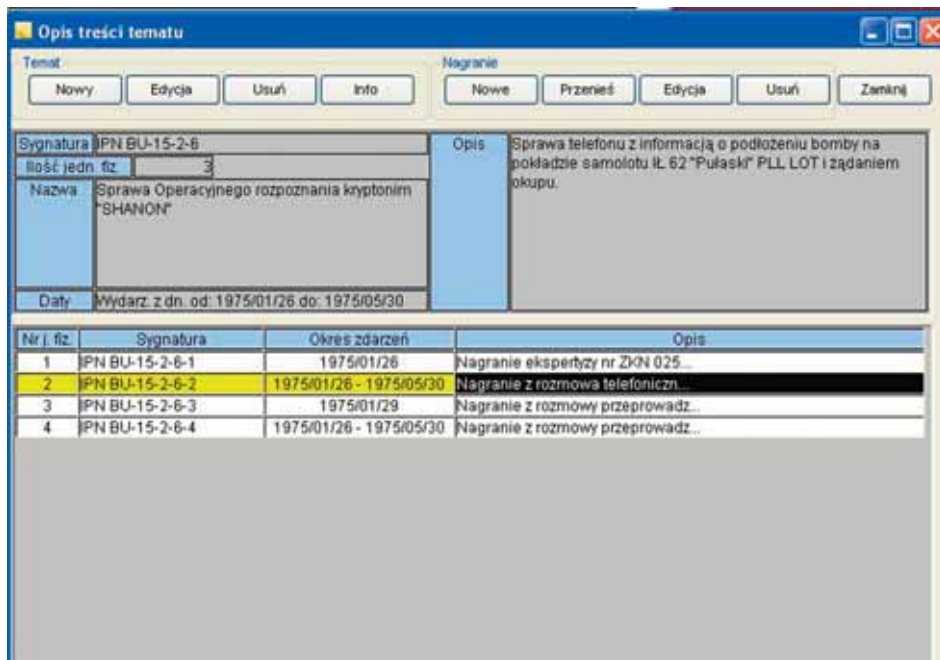


Kaseta Sony FX 90

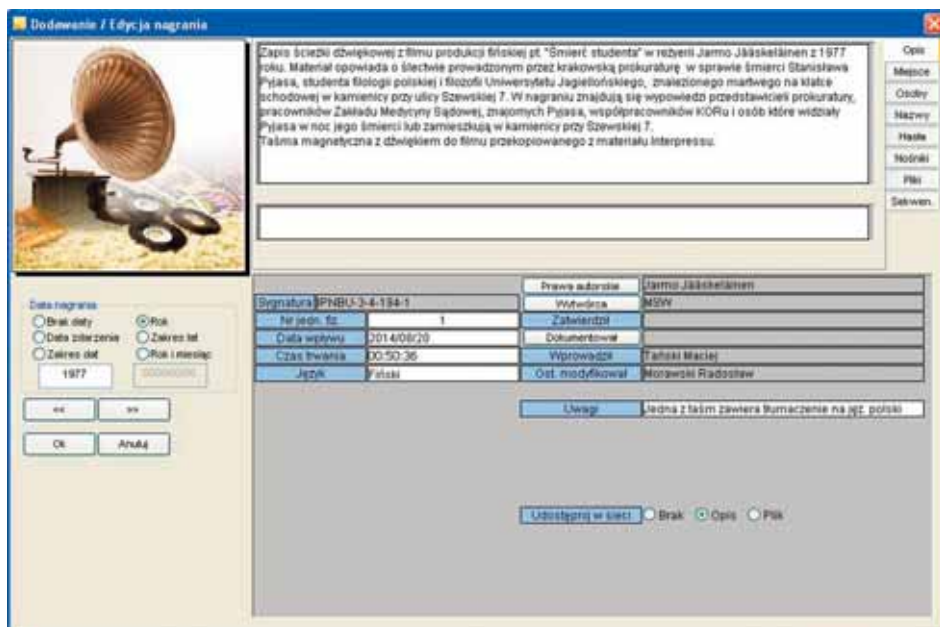
AIPN



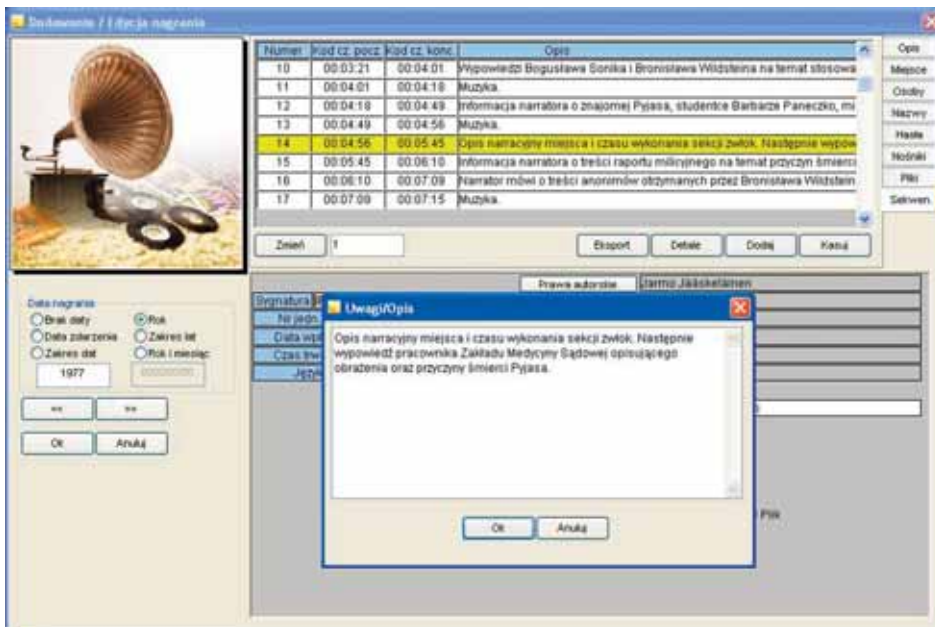
Taśma marki Stilon do magnetofonu szpulowego



Program ZEUS – okno „Opis treści tematu”, zawierające spis nagrań w temacie



Program ZEUS – okno „Dodawanie/Edycja nagrania” z otwartą zakładką „Opis”



Program ZEUS – okno „Dodawanie/Edycja nagrania” z otwartą zakładką „Sekwencje”, w polu środkowym widoczny opis wybranej sekwencji



Program ZEUS – okno „Dodawanie/Edycja nagrania” z otwartą zakładką „Nośniki”, po środku widoczne otwarte pole „Informacja o nośniku”

ELEKTRONICZNE BAZY DANYCH SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

Zbiegiem lat działalności Służby Bezpieczeństwa ilość informacji zgromadzonych przy okazji inwigilacji polskiego społeczeństwa, pozyskanych w dużej mierze drogą operacyjną przez funkcjonariuszy SB, była tak duża, że zmuszała kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do szukania rozwiązań umożliwiających zapanowanie nad milionami danych. Postanowiono wykorzystać osiągnięcia postępu technologicznego, szczególnie w dziedzinie techniki komputerowej. Nowinki elektroniczne, zdaniem szefostwa resortu spraw wewnętrznych, pozwoliłyby na wprowadzenie do „maszyn cyfrowych” wszelkich informacji ewidencyjnych dotyczących osób i spraw będących w zainteresowaniu pionów operacyjnych SB i MO. Zakładano, że oprócz wymiernych korzyści, np. ograniczenia liczby personelu obsługującego wówczas system kartoteczny, komputeryzacja pozwoli na skrócenie czasu wyszukiwania danych, umożliwi szybkie przekazywanie informacji do wszystkich uprawnionych jednostek resortu i w znaczny sposób ułatwi przygotowywanie analiz i statystyk.

Krótką historia informatyki w MSW

Za początek informatyki w MSW można uznać 1 października 1965 r., w którym na potrzeby Biura „C”, zajmującego się prowadzeniem ewidencji operacyjnej i archiwum resortowego, powołano trzyosobową grupę mającą zająć się kwestią automatyzacji kartotek¹. Grupa ta, rozbudowana w późniejszym czasie do siedmiu osób, pod przewodnictwem Antoniego Bossowskiego (późniejszego długoletniego dyrektora pionu informatyki w MSW) po ukończeniu specjalistycznych szkoleń, m.in. trzymiesięcznego kursu w Instytucie Maszyn Matematycznych PAN, przygotowała Wstępny projekt elektronicznego przetwarzania informacji w MSW. Dokument ten po akceptacji kierownictwa resortu stał się podstawą działań zmierzających do utworzenia pierwszej w MSW komórki organizacyjnej o charakterze czysto informatycznym.

Wiceminister spraw wewnętrznych gen. bryg. Franciszek Szlachcic 15 stycznia 1969 r. powołał do życia Ośrodek Elektronicznego Przetwarzania Informacji przy Zakładzie Techniki Specjalnej MSW². Kierownikiem ośrodka został wspomniany ppłk A. Bossowski.

¹ AIPN, 0361/5, Notatka służbowa w sprawie prac prowadzonych w związku z zastosowaniem komputera w systemie ewidencji Biura „C” MSW, 14 XI 1972 r., k. 169.

² T. Ruzikowski, *Zarys historii Zintegrowanego (Zautomatyzowanego) Systemu Kartotek Operacyjnych resortu spraw wewnętrznych*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, t. 3, s. 80.

Do zadań nowo powstałej komórki organizacyjnej należało prowadzenie wszystkich prac związanych z elektronicznym przetwarzaniem informacji w resorcie spraw wewnętrznych. Struktura organizacyjna ośrodka składała się z trzech wydziałów³:

I. Wydziału Techniki (nadzór techniczny, przeglądy i konserwacja maszyn i urządzeń OEPI);

II. Wydziału Systemów i Programowania (opracowywanie i uruchamianie systemów przetwarzania informacji);

III. Wydziału Planowania i Koordynacji (opracowywanie koncepcji i planów rozwoju elektronicznego przetwarzania danych w MSW);

– Sekcji Ogólnej (przeznaczanie dyscypliny pracy, prowadzenie spraw personalnych pracowników, sekretariatu i kancelarii jawnej i tajnej ośrodka). Ogółem ośrodek liczył 60 etatów, lecz ze względu na brak specjalistów na rynku pracy jeszcze w połowie 1970 r. 20 stanowisk nie było obsadzonych. W styczniu 1970 r. w OEPI zainstalowano ZAM-41, pierwszy polski komputer do przetwarzania danych, zaprojektowany w IMM PAN w Warszawie⁴. Fakt ten przyspieszył prace nad opracowywaniem pierwszych systemów informatycznych.

W tym czasie zainicjowano prace na systemem SPD-2, który miał ułatwić kontrolę ruchu granicznego cudzoziemców z krajów kapitalistycznych⁵. Rozpoczęto także przygotowywanie Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (PESEL). Przystąpiono do wstępnego projektowania aplikacji EPIW (Elektroniczne Przetwarzanie Informacji Wywiadowczych), wspomagającej prace Departamentu I MSW. Podjęto się również automatyzacji Centralnej Registratury Daktyloskopijnej. We współpracy z Departamentem Finansowym MSW stworzono system „Lista Płac”, który automatycznie generował dane dotyczące wynagrodzeń funkcjonariuszy i pracowników na etatach wojskowych w centrali MSW, w KS MO i Nadwiślańskich Jednostkach MSW⁶. W kwietniu 1970 r. zarządzeniem przewodniczącego Rady Naukowo-Technicznej przy Ministrze SW powołano Zespół ds. Automatyzacji Kartotek Osobowych resortu spraw wewnętrznych, czym zainicjowano prace nad Zintegrowanym Systemem Kartotek Operacyjnych, trwające nieustannie do upadku komunizmu w Polsce⁷.

Ośrodek Elektronicznego Przetwarzania Informacji zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych przemianowano 15 maja 1971 r. na Ośrodek Informatyki MSW⁸. Do zadań nowej komórki, liczącej już 77 etatów, należało koordynowanie, projektowanie, planowanie i eksploatacja systemów informacyjnych w skali całego resortu⁹. Modyfikacji uległa struktura organizacyjna, która przedstawiała się następująco:

³ AIPN, 01435/21, Opracowanie resortowe na temat historii Biura „C”, b.d., k. 66–67.

⁴ AIPN, 0361/6, Niektóre uzupełniające informacje do sprawozdania z kontroli stanu zaawansowania prac nad wprowadzeniem w resorcie spraw wewnętrznych informatyki, b.d., k. 166.

⁵ AIPN, 0365/91, t. 2, Koncepcja wdrażania informatyki wspomagającej działania operacyjne jednostek resortu spraw wewnętrznych [projekt], 1986 r., k. 35.

⁶ AIPN, 0361/3, Uzgodnienie stron współdziałających w zautomatyzowanym systemie „Lista Płac”, 18 VII 1970 r., k. 80–82.

⁷ AIPN, 0361/5, Notatka służbowa dot. działalności zespołu ds. automatyzacji kartotek osobowych resortu spraw wewnętrznych, 11 IX 1971 r., k. 164.

⁸ AIPN, 0361/11, Zarządzenie organizacyjne nr 047/org. ministra spraw wewnętrznych z dnia 28 V 1971 r., k. 113.

⁹ *Ibidem*, Etat nr 020/1 Ośrodka Informatyki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 15 V 1971 r., k. 109–112.

- I. Zespół Projektantów Systemów i Programistów (wprowadzanie nowych systemów i nadzór nad nimi);
- II. Wydział Techniki (nadzór techniczny, przeglądy i konserwacja urządzeń);
- III. Sekcja Przygotowania Danych (przenoszenie na nośniki informacji wejściowych, kodowanie danych, sprawdzanie kart i taśm perforowanych);
- IV. Sekcja Ogólna (organizacja prac kancelaryjnych i utrzymywanie dyscypliny pracy).

Kontynuując działania rozpoczęte za czasów OEPI, podjęto prace nad budową nowych aplikacji, takich jak Centralny Bank Niesformalizowanej Informacji Operacyjnej (CBIO), który miał się stać repozytorium informacji kryminalnej, i Centralny Rejestr Osób (CRO), z którego pozyskiwano by informacje, czy dana osoba figuruje w ewidencji SB¹⁰. Powstanie Ośrodka Informatyki zbiegło się w czasie z powołaniem do życia Zarządzeniem nr 81/71 ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 maja 1971 r. Zespołu ds. Informatyki¹¹. Jak poważnie traktowano kwestię informatyzacji w resorcie najlepiej pokazuje skład personalny tego zespołu, w którym oprócz przewodniczącego gen. Mirosława Milewskiego, wiceministra spraw wewnętrznych, znaleźli się przedstawiciele wszystkich komórek operacyjnych ministerstwa na czele z gen. Adamem Krzysztoporskim, zastępcą dyrektora Departamentu I (wywiad), i gen. Władysławem Ciastoniem, zastępcą dyrektora Departamentu III (zwalczanie działalności antypaństwowej). Od tej chwili pion informatyki MSW oficjalnie podlegał bezpośrednio gen. Milewskiemu.

Ośrodek Informatyki MSW 6 marca 1973 r. przemianowano na Biuro Informatyki MSW, zachowując dotychczasowy zakres zadań¹². Stan etatowy wzrósł natomiast do 86 stanowisk. Struktura organizacyjna powiększyła się o pięciosobową Samodzielną Sekcję Ochrony Danych, której zadaniem było zwiększenie bezpieczeństwa w zakresie eksploatacji systemów i nadzór nad prawidłowym przechowywaniem zbiorów. W listopadzie 1973 r. za 1760 tys. dol. zakupiono od amerykańsko-francuskiej firmy Honeywell-Bull komputer H-6030 wraz z towarzyszącymi urządzeniami¹³. Komputer ten, charakteryzujący się dużą niezawodnością, wsparty sprzętem produkcji krajów bloku wschodniego był przez niemalże dwa dziesięciolecia podstawą działalności pionu informatycznego MSW¹⁴.

Resortowi specjaliści od elektronicznego przetwarzania informacji nie ograniczali się tylko do czerpania z doświadczeń swoich kolegów po fachu z krajów komunistycznych. W IPN wśród materiałów wytworzonych przez Biuro Informatyki MSW znajduje się dokumentacja świadcząca o korzystaniu z rozwiązań stosowanych także w krajach Europy Zachodniej. Mowa tu o opracowaniach „Kształcenie kadry kierowniczej w zakresie

¹⁰ AIPN, 0361/7, Koncepcja zastosowań informatyki w resorcie spraw wewnętrznych, październik 1971 r., k. 185–203.

¹¹ AIPN, 0361/2, Harmonogram prac Zespołu ds. Informatyki w MSW, 8 VII 1971 r., k. 77–87.

¹² AIPN, 0361/11, Zarządzenie organizacyjne nr 024/org. ministra spraw wewnętrznych z dnia 6 III 1973 r., k. 128.

¹³ AIPN, 0361/6, Sprawozdanie z kontroli stanu zaawansowania prac nad wprowadzeniem w resorcie spraw wewnętrznych elektronicznego przetwarzania informacji, 11 III 1975 r., k. 147.

¹⁴ W IPN nie odnaleziono dotychczas materiałów omawiających, w jaki sposób pozyskiwano oprogramowanie niezbędne do tworzenia baz danych. Najprawdopodobniej jednak resortowi informatycy dla każdej bazy tworzyli odrębny program, który funkcjonował w systemach operacyjnych właściwych dla obsługiwanych komputerów.

informatyki we Francji”¹⁵ i „Przewidywania dotyczące rozwoju i stosowania elektronicznych maszyn obliczeniowych przez organizacje rządowe Wielkiej Brytanii w ciągu najbliższych 10 lat” z 1970 r.¹⁶

Biuro Informatyki 1 kwietnia 1980 r. włączono do Biura „C”, w którym utworzono następujące komórki:

– Wydział IX (opracowywanie projektów systemów informatycznych i ich oprogramowania);

– Wydział X (przenoszenie danych z dokumentów źródłowych na nośniki elektroniczne i eksploatacja sprzętu);

– Wydział XI (konserwacja bieżąca i planowanie rozwoju bazy technologicznej)¹⁷.

W połowie lat osiemdziesiątych dodatkowo powstał Wydział XI A, który odpowiadał za gospodarkę sprzętem komputerowym w resorcie spraw wewnętrznych. Ogółem liczba etatów realizujących zadania informatyczne zwiększyła się do 135.

W tym czasie zarysował się podział na informatykę ogólnopanstwową i wewnątrzresortową. Pierwsza, obejmująca swoim zakresem informacje statystyczne dotyczące życia społeczno-gospodarczego w Polsce, realizowana była przez powstały w 1981 r. Departament PESEL. Druga, znajdująca swoje zastosowanie w wypełnianiu podstawowych funkcji SB (inwigilacji społeczeństwa, rozpoznawania i zwalczania zagrożeń – rzeczywistych i wymaganych), kontynuowana była w Biurze „C”. W komórce tej w marcu 1987 r. opracowano Koncepcję rozwoju informatyki w resorcie spraw wewnętrznych na lata 1987–2000¹⁸. W dokumencie tym oprócz mniej lub bardziej nierealnych wizualizacji wykorzystania technologii cyfrowej w bieżącej pracy „bezpieki” pojawiły się informacje o „uwarunkowaniach sprzętowych”, jakie muszą być zapewnione, by plany te się powiodły. Wynikało z nich, że zaplecze maszynowe resortowej informatyki znajdowało się w katastrofalnym stanie. Restrykcje COCOM¹⁹ skutecznie uniemożliwiały nabycie nowoczesnych technologii w krajach kapitalistycznych, a na ich nielegalne pozyskanie brakowało funduszy. W wyniku tego w dalszym ciągu eksploatacja niemalże wszystkich systemów oparta była na komputerze firmy Honeywell-Bull. Urządzenie to – technologicznie już przestarzałe – w krajach Europy Zachodniej zostało wycofane z użytkowania w 1980 r. Szacowano, że ze względu na wiek i brak części zamiennych utrzymanie komputera w sprawności technicznej będzie możliwe jeszcze tylko przez okres 2–3 lat. Pozostałe urządzenia wyprodukowane w krajach demokracji ludowej nie spełniały wymagań przede wszystkim w zakresie mocy obliczeniowej i przepustowości kanałów. Próba przeniesienia obsługi części systemów na wyprodukowany w Związku

¹⁵ AIPN, 0361/2, Kształcenie kadry kierowniczej w zakresie informatyki we Francji, 14 X 1971 r., k. 31–38.

¹⁶ *Ibidem*, Przewidywania dot. rozwoju i stosowania elektronicznych maszyn obliczeniowych przez organizacje rządowe w Wielkiej Brytanii w ciągu najbliższych 10 lat, 1970 r., k. 101–132.

¹⁷ AIPN, 01435/21, Opracowanie resortowe na temat historii Biura „C”, b.d., k. 69–71.

¹⁸ AIPN, 0365/91, t. 2, Koncepcja rozwoju informatyki w resorcie spraw wewnętrznych na lata 1987–2000, marzec 1987 r., k. 54–96.

¹⁹ Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu (COCOM, Coordinating Committee for Multilateral Export Controls) – organizacja skupiająca 17 państw, w tym: USA, Japonię, Australię i kraje zachodnioeuropejskie, której zadaniem było niedopuszczenie do uzyskania przez którykolwiek z krajów tzw. bloku wschodniego zaawansowanej technologii mogącej posłużyć np. rozwojowi techniki wojskowej.

Radzieckim komputer R-61 zakończyła się kompletnym niepowodzeniem. Eksploatacja tego urządzenia wykazała, że okres przestojów z powodu awarii był równy 40 proc. czasu pracy komputera. Wielogodzinne usuwanie usterek angażowało dodatkowo kilkusobową grupę specjalistów. Wnioski końcowe „koncepcji rozwoju” jednoznacznie wskazywały na konieczność zakupienia nowego sprzętu w Stanach Zjednoczonych lub krajach Europy Zachodniej. W przeciwnym razie sugerowano, że z początkiem lat dziewięćdziesiątych nie będzie możliwe korzystanie z istniejących już systemów, nie wspominając już o wdrażaniu nowych.

Jakie systemy eksploatowała „bezpieka”?

Systemy przetwarzania informacji projektowane przez resortowych programistów w latach siedemdziesiątych zaczęto wdrażać w następnej dekadzie. Szacuje się, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych w Biurze „C” realizowano 27 systemów przetwarzania informacji²⁰. Najważniejsze z nich to:

KADRA – rejestrowano w nim pracowników resortu spraw wewnętrznych, eksploatowany od 1977 r. przez Departament Kadr MSW. W 1986 r. zawierał ok. 140 tys. zapisów dotyczących funkcjonariuszy SB i MO oraz 70 tys. rekordów archiwalnych²¹.

SPD-2 – uruchomiony w 1972 r., pierwszy rozległy terytorialnie system w MSW, ewidencjonujący pobyt w Polsce Ludowej cudzoziemców z krajów kapitalistycznych i właścicieli paszportów konsularnych. Powstał na skutek decyzji politycznych, takich jak otwarcie granicy z NRD i wprowadzenie ruchu bezwizowego z Austrią. W 1986 r. zawierał 60 tys. aktualnych zapisów i 10 mln archiwalnych²².

EPIW – system Elektronicznego Przetwarzania Informacji Wywiadowczych, który miał nie tylko gromadzić informacje pozyskiwane przez Departament I MSW, lecz także kojarzyć ze sobą zbieżne fakty, oceniać je i kontrolować ich obieg²³.

ESPIN – system informacji kontrwywiadowczej służący do rejestracji spraw i osób na potrzeby działań operacyjnych podejmowanych przez Departament II MSW²⁴.

ZSKO – Zintegrowany System Kartotek Operacyjnych, docelowo miały się w nim kumulować dane pozyskane z kartotek i istniejących już systemów informacyjnych resortów spraw wewnętrznych i obrony narodowej. Wskutek czego poszczególne służby SB, MO, WOP, WSW i Zarząd II Sztabu Generalnego WP miałyby możliwość pozyskiwania interesujących ich informacji z jednego systemu. Prace nad ZSKO trwały do końca komunizmu w Polsce²⁵.

EZOP IV – Automatyczny System Ewidencji Zainteresowań Operacyjnych, zawierał informacje o charakterze analityczno-statystycznym dotyczące kleru rzymskokatolickiego,

²⁰ T. Ruzikowski, *op. cit.*, s. 81.

²¹ AIPN, 0365/91, t. 2, Koncepcja wdrażania informatyki wspomagającej działania operacyjne jednostek resortu spraw wewnętrznych [projekt], 1986 r., k. 37.

²² *Ibidem*, k. 35.

²³ AIPN, 0361/1, Tezy do dyskusji nad problemem przygotowania eksperymentu EPIW, 5 VII 1973 r., k. 47–50.

²⁴ AIPN, 0365/91, t. 2, Koncepcja wdrażania informatyki wspomagającej działania operacyjne jednostek resortu spraw wewnętrznych [projekt], 1986 r., k. 34.

²⁵ T. Ruzikowski, *op. cit.*, s. 85.

**Karta danych osobowych podsystemu informatycznego MAGISTER
(AIPN, 1596/385)**

parafii i obiektów sakralnych, a także osób świeckich zatrudnionych w Kościele. Dane personalne dotyczyły m.in. stanu cywilnego, wykształcenia, wykonywanego zawodu, rysopisu, zainteresowań, poglądów i nałogów²⁶.

PESEL – Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności, zawierał dane osób przebywających stale na terytorium Polski, zameldowanych na pobyt stały lub czasowy trwający ponad trzy miesiące, a także osób ubiegających się o wydanie dowodu osobiście lub paszportu²⁷.

MAGISTER – poprzednik systemu PESEL, opracowany w latach 1973–1974. Znajdowały się w nim informacje o wszystkich Polakach z wyższym wykształceniem – przebieg kariery zawodowej i naukowej, a także adres zamieszkania²⁸. Oficjalnie system miał służyć do prowadzenia polityki kadrowej, ale „bezpieka” używała go do inwigilacji inteligencji. Na początku liczył 633 tys. zapisów – zasilily go informacje nadesłane z 60 tys.

²⁶ AIPN, 0361/6, Sprawozdanie z kontroli stanu zaawansowania prac nad wprowadzeniem w resorcie spraw wewnętrznych elektronicznego przetwarzania informacji, 11 III 1975 r., k. 154.

²⁷ AIPN, 1585/10971, Stan zaawansowania systemu PESEL i plan jego realizacji na lata 1986–1990 oraz wynikające stąd wnioski, listopad 1985 r., k. 4–6.

²⁸ AIPN, 2499/179, Założenia podsystemu „Magister” w systemie PESEL, październik 1973 r., k. 3–9.

zakładów pracy i 90 wyższych uczelni. Już na początku lat osiemdziesiątych wpisanych było do niego ponad 800 tys. osób²⁹.

SERP – System Ewidencji Ruchu Paszportowego, podsystem informatyczny Centralnego Banku Danych systemu PESEL, eksploatowany od 1981 r., dotyczący ewidencji spraw paszportowych i ruchu granicznego. Informacje do systemu pozyskiwano w momencie składania wniosków paszportowych i z punktów kontroli w chwili przekraczania granicy³⁰.

SESTA – System Ewidencji Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych, podsystem informatyczny Centralnego Banku Danych systemu PESEL. Powstał na podstawie porozumienia między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych a Ministerstwem Sprawiedliwości z 1983 r. Zasilano go danymi z Centralnego Rejestru Skazanych i Kartoteki Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych, co skracало czas oczekiwania na zapytania o karalność³¹.

EO-13A – baza danych osób internowanych wykorzystywana od czerwca 1982 r. Nazwa systemu pochodzi od symbolu karty, którą rejestrowano w kartotece ogólnoinformacyjnej prowadzone śledztwa oraz fakt internowania podczas stanu wojennego. Baza zawierała dane personalne i socjometryczne, takie jak: płeć, wiek, pochodzenie społeczne, informacje o przeszłości politycznej, oraz dane na temat funkcjonariusza i jednostki operacyjnej SB zgłaszającej potrzebę internowania. W późniejszym czasie bazę tę nazywano systemem JODŁA, ostatecznie została włączona do Centralnego Rejestru Osób i Spraw.

ESEZO – Elektroniczny System Ewidencji Zadań Operacyjnych, służył do realizacji analiz faktów i zdarzeń pozostających w zainteresowaniu departamentów resortu spraw wewnętrznych: III (zwalczanie działalności antypaństwowej), IV (zwalczanie działalności Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych), V (ochrona przemysłu) i VI (zabezpieczenie sektora gospodarki żywnościowej, leśnictwa i przemysłu drzewnego, ochrony środowiska i zasobów naturalnych)³².

CRO – Centralny Rejestr Osób, miał udzielać odpowiedzi na pytania, czy dana osoba figuruje w kartotekach SB oraz w jakim charakterze, kto ją rejestrował i czy istnieją dotyczące jej materiały archiwalne³³.

CROS – Centralny Rejestr Osób i Spraw (następca CRO), tworzony na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych elektroniczny bank danych, zawierający informacje o rejestracji wszystkich osób i spraw operacyjnych SB i MO. CROS wraz z systemami zagadnieniowymi poszczególnych pionów operacyjnych miał pozwalać na szybsze i bardziej sprawne działania wymierzone w dane środowisko bądź osobę. Docelowo dane z CROS miały być przejęte przez Zintegrowany System Kartotek Operacyjnych³⁴.

²⁹ AIPN, 1510/5926, M. Adamczyk, S. Wikło, M. Zaorska, „Informatyka w resorcie spraw wewnętrznych”, praca dyplomowa, Legionowo 1989 r., k. 97–99.

³⁰ AIPN, 1585/10971, Stan zaawansowania systemu PESEL i plan jego realizacji na lata 1986–1990 oraz wynikające stąd wnioski, listopad 1985 r., k. 7–8.

³¹ *Ibidem*.

³² AIPN, 0365/91, t. 2, Koncepcja wdrażania informatyki wspomagającej działania operacyjne jednostek resortu spraw wewnętrznych [projekt], 1986 r., k. 34.

³³ AIPN, 0361/7, Koncepcja zastosowań informatyki w resorcie spraw wewnętrznych, październik 1971 r., k. 3–9.

³⁴ T. Ruzikowski, *op. cit.*, s. 83.

Jakim sprzętem dysponowano?

ZAM-41 – pierwszy polski komputer do przetwarzania danych, zaprojektowany w IMM PAN w Warszawie, gdzie wyprodukowano 16 takich maszyn. Zainstalowany w MSW w 1970 r. Wyposażony był w szybkie pamięci ferrytowe i bębnowe oraz pamięci na taśmach magnetycznych. Te ostatnie były dość powolne, lecz mogły służyć do przechowywania bardzo dużej ilości danych. Ponadto, komputer ZAM-41 mógł wykonywać kilka niezależnych zadań jednocześnie³⁵.

H-6030 – firmy Honeywell-Bull, zainstalowany w 1973 r., miał pamięć operacyjną wielkości 1 MB oraz masową 1200 MB. Umożliwiał współpracę z 32 dodatkowymi urządzeniami ułatwiającymi dostęp do jego zasobów³⁶.

G-118 – produkcji włoskiej, zainstalowany w 1973 r., miał pamięć operacyjną wielkości 20 KB oraz masową 30 KB. Obsługiwał czytniki taśmy papierowej dalekopisowej³⁷.

Mera 9150 – produkcji polskiej, w Biurze „C” zainstalowano dwa takie urządzenia w 1979 r. i 1984 r., miały po 32 KB pamięci operacyjnej oraz 10 MB masowej. Mogły z nim współpracować 32 stanowiska monitorowe (stosowane jako rejestratory danych systemów eksploatowanych w ww. maszynach)³⁸.

R-32 – produkcji polskiej, zainstalowany w 1980 r., miał 2 MB pamięci operacyjnej oraz 1600 MB masowej. Umożliwiał podłączenie do 128 urządzeń końcowych (punkty kontroli granicznej, ewidencji kryminalno-rozpoznawczej SUSW, w Biurze Kryminalnym KG MO)³⁹.

R-11 – produkcji węgierskiej, włączony do prac w 1980 r., miał 1 MB pamięci operacyjnej oraz 300 MB masowej. Umożliwiał podłączenie 16 urządzeń (wykorzystywany w Centralnej Kartotece Rzeczy Utraconych)⁴⁰.

Mera 100 – produkcji polskiej, eksploatowany w MSW od 1981 r., dysponował 32 KB pamięci operacyjnej. Posiadał cztery napędy dysków elastycznych ośmiocalowych oraz możliwość współpracy z urządzeniami zdalnymi serii RIAD (obsługiwał ruch graniczny)⁴¹.

R-61 – produkcji radzieckiej, działał od 1985 r. w centrali MSW, planowano zastąpić nim wysłużony komputer amerykański Honeywell-Bull, miał 8 MB pamięci operacyjnej oraz 1200 MB pamięci masowej. Dołączony procesor umożliwiał podłączenie 64 końcowych urządzeń komputerowych⁴².

IBM PC XT/AT – Biuro „C” dysponowało trzema zestawami, miały one 640 KB pamięci operacyjnej oraz odpowiednio 30,2 × 20,2 × 20 MB pamięci masowej. Mogły działać jako zdalne urządzenie, służyły do rozpoznawania oprogramowania podstawowego⁴³.

³⁵ AIPN, 0361/6, Niektóre uzupełniające informacje do sprawozdania z kontroli stanu zaawansowania prac nad wprowadzeniem w resorcie spraw wewnętrznych informatyki, b.d., k. 166.

³⁶ AIPN, 0365/91, t. 2, Koncepcja wdrażania informatyki wspomagającej działania operacyjne jednostek resortu spraw wewnętrznych [projekt], 1986 r., k. 38.

³⁷ *Ibidem*, k. 39.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*, k. 38.

⁴³ *Ibidem*, k. 40.



Taśmy magnetyczne wykorzystywane w Zintegrowanym Systemie Kartotek Operacyjnych (fot. Paweł Zielony)

SIEMENS 4004 – eksploatowany w Departamencie PESEL MSW. Miał 1 MB pamięci operacyjnej oraz 3×55 MB pamięci masowej. Ogółem do obsługi Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności i jego podsystemów tematycznych wykorzystywano cztery komputery tej firmy, oprócz SIEMENS 4004 były to SIEMENS 7755 oraz dwa urządzenia SIEMENS 7748⁴⁴.

Powyższe komputery w Biurze „C” obsługiwało w 1986 r. 34 programistów z Wydziału IX, 73-osobowa obsługa techniczna z Wydziału X i 32 konserwatorów z Wydziału XI.

Niestety, do chwili obecnej nie wiadomo, co stało się z bazami danych powstałymi w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Czy zostały zniszczone w chwili upadku komunizmu w Polsce, tak jak duża część materiałów aktowych wytworzonych przez SB? Czy dokonały tego służby ochrony państwa wolnej Polski? Spośród wszystkich baz „bezpieki” do zasobu ogólnego IPN pozyskano tylko dwie wersje Zintegrowanego Systemu Kartotek Operacyjnych obejmujące zapisy z 1988 r. i 1990 r., obie zresztą wybrakowane. Niepowetowaną stratą dla historyków i badaczy dziejów cywilnych organów represji Polski Ludowej jest utrata systemów obsługujących pionierów operacyjnych SB, w szczególności EPIW – wykorzystywany przez Departament I, i ESPIN, którym posiłkował się Departament II MSW. Nadzieję budzi natomiast implementacja informacji zdeponowanych na magnetycznych nośnikach danych, które znajdują się w wyodrębnionym tajnym zbiorze, o którym mowa w art. 39 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

⁴⁴ AIPN, 1585/10971, Stan zaawansowania systemu PESEL i plan jego realizacji na lata 1986–1990 oraz wynikające stąd wnioski, listopad 1985 r., k. 26.

W wymienionym zbiorze znajduje się mianowicie 655 takich nietypowych nośników, określanych przez specjalistów z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jako półcalowe, dziewięćciocięzkowe taśmy szpulowe. Zapisy naniesione na spisach zdawczo-odbiorczych, za którymi materiały te trafiły do zasobu Instytutu, pozwalają wierzyć, że oprócz pozyskanego już wcześniej ZSKO na taśmach przechowywane są także inne systemy bazodanowe SB, m.in. ESPIN, EZOP, EO-13A, CROS lub KADRA. Analiza wspomnianych pomocy ewidencyjnych pokazuje, że w przypadku 137 taśm opis ich dotyczący jest tak dalece enigmatyczny, że nie pozwala na ustalenie charakteru przechowywanych tam danych. To zaś daje nadzieję, że znajdują się na nich inne systemy eksploatowane w resorcie spraw wewnętrznych, do których ani archiwiści z IPN, ani historycy spoza Instytutu dotychczas dostępu nie mieli.

Dlaczego należy implementować?

Pierwszym powodem jest wartość historyczna zapisanych danych. W opinii kierownictwa BUiAD IPN informacje umieszczone na taśmach szpulowych mogą mieć kolosalne znaczenie dla badaczy najnowszej historii naszego kraju. Ich odczytanie pozwoliłoby na szczegółowe odtworzenie mechanizmów działania SB i skali inwigilacji polskiego społeczeństwa. Niestety, to „cyfrowe dziedzictwo” ze względu na szybkość starzenia się urządzeń i oprogramowania, za pomocą którego było wytworzone, zagrożone jest obecnie całkowitą utratą unikatowych danych.

Instytut już w 2008 r. rozpoczął starania mające na celu skopiowanie informacji zawartych na tych nośnikach na współczesne urządzenia magazynujące dane cyfrowe. Podstawowym problemem uniemożliwiającym w zasadzie jakąkolwiek pracę nad tymi materiałami jest zastrzeżenie dostępu do nich nałożone przez szefa ABW. Wielokrotne prośby kierowane do ABW o jego uchylenie spotkały się z odmową. Głównym argumentem był brak możliwości technicznych odczytu i skopiowania taśm, a co się z tym wiąże, niemożność dokonania analizy umieszczonych na nich zapisów.

Na sugestie, aby prace nad implementacją danych powierzyć firmie zewnętrznej, świadczącej już podobne usługi, ABW wskazała na konieczność posiadania przez ewentualnego wykonawcę świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego pierwszego stopnia, potwierdzającego jego zdolność do zapewnienia ochrony informacji niejawnych oznaczonych klauzulą „Ścisłe tajne”, oraz dysponowania przez pracowników wykonawcy poświadczeniami bezpieczeństwa upoważniającymi ich do dostępu do informacji niejawnych oznaczonych ww. klauzulą. Spełnienie powyższych warunków dla firmy zewnętrznej byłoby nie lada wyzwaniem i wiązałoby się ze zwiększeniem i tak już niemałych kosztów usługi (podczas wstępnych ustaleń z firmą, która dysponowała sprzętem umożliwiającym przekopiowanie danych, ustalono, że cena przegrania jednej taśmy oscylowałaby wokół 1000 PLN, koszt całej operacji wyniósłby zatem 655 000 PLN!). Dodatkowe wydatki wiązałyby się z koniecznością zachowania rygorów ustawy o ochronie informacji niejawnych i spełnieniem warunków, w jakich odbyłoby się przetwarzanie danych, np. związanych z zagwarantowaniem odpowiedniego zasilania czy zamontowaniem klimatyzacji obniżającej temperaturę w pomieszczeniu.

Ponieważ koszt wynajęcia firmy zewnętrznej przerastał możliwości finansowe Instytutu, postanowiono pozyskać odpowiednią bazę sprzętową pozwalającą na przegranie

danych. Gdyby udało się wypożyczyć lub zakupić odpowiednie urządzenia, prace mające na celu implementację danych mogłyby wykonać pracownicy Biura Informatyki IPN pod nadzorem funkcjonariuszy ABW. Rozwiązanie to nie dość, że dużo tańsze, pozwoliłoby na ominięcie wszelkich obostrzeń dotyczących postępowania z materiałami zgromadzonymi w zbiorze zastrzeżonym. Pisma z prośbą o użyczenie urządzeń mogących wspomóc nasze długoletnie starania wysłano m.in. do Centralnego Laboratorium Kryminalistyki Komendy Głównej Policji, Wojskowej Akademii Technicznej, Instytutu Ekspertyz Sądowych, Politechniki Warszawskiej.

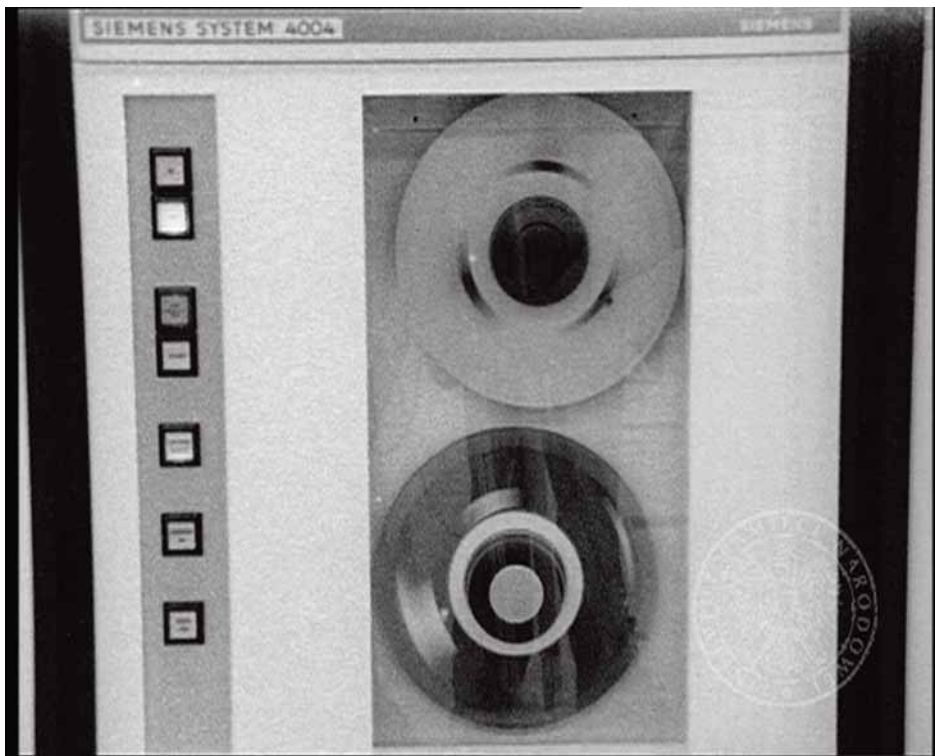
Biorąc pod uwagę fakt, że większość komputerów używanych przez SB była wyprodukowana w krajach socjalistycznych, skierowano do ABW prośbę o nawiązanie kontaktów ze służbami specjalnymi krajów Europy Środkowo-Wschodniej w celu ustalenia, czy są one w posiadaniu urządzeń pozwalających na odtworzenie danych z interesujących nas nośników. Niestety, nasze apele nie przyniosły efektu, a w większości przypadków nie doczekały się nawet żadnej odpowiedzi.

Drugim powodem, który determinuje działania IPN związane z odtworzeniem danych z nietypowych nośników, jest treść art. 52 ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Przewiduje on odpowiedzialność karną w wymiarze do 3 lat pozbawienia wolności dla osób, które posiadają szczególny obowiązek ochrony materiałów archiwalnych, a pomimo tego doprowadzają do ich zniszczenia lub uszkodzenia. W przypadku nieumyślnego działania sprawca podlega grzywnie lub karze ograniczenia wolności.

Przekazane do IPN taśmy magnetyczne są najczęściej zbudowane z magnetycznej warstwy tlenku chromu, żelaza lub aluminium połączonej substancją przyklepną z nośnikiem poliestrowym. Przyklepne podłoże, od którego w dużej mierze zależy długość życia takiej taśmy, to substancja podatna na zepsucie przez hydrolizę i utlenianie. Wytwarzano je najczęściej z polimerów żywicy, poliuretanów i silikonów. Składniki spoiwa dobrane były według receptur wytwórcy nośników danych, dla którego ważniejsza była szybkość działania i przetwarzania ścieżek taśm niż ich długowieczność. Ponieważ informacje na taśmie zapisane są w formie namagnetyzowanych cząsteczek, jakkolwiek uszczerbek lub zniekształcenie magnetycznych tlenków powoduje stratę danych⁴⁵. Optymalnymi warunkami przechowywania taśm jest temperatura ok. 18°C, przy wilgotności powietrza 40 proc. Wyższa temperatura i wilgotność może spowodować hydrolizę polimerów i inicjować przerwanie połączeń ich cząsteczek⁴⁶. Pomieszczenie, w którym przechowuje się nośniki magnetyczne, powinno być zbliżone warunkami do „czystej sali”, a powietrze w nim nieustannie filtrowane. Każdą rolkę należy zamknąć w oddzielnym pojemniku, umieszczonym z kolei w woreczku polietylenowym, co zapobiega ulatnianiu się spoiwa. Taśmy powinny być przechowywane w pozycji pionowej z podparciem w centralnej części szpuli, aby uniknąć nacisku na krawędzie. Specjaliści z zakresu konserwacji materiałów audiowizualnych i nośników informatycznych zalecają systematyczne (co 3–5 lat) kontrolowanie jakości zapisu. W przypadku stwierdzenia jego pogorszenia

⁴⁵ *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego*, wybór i oprac. M. Borowski, A. Czajka, A. Michaś, Warszawa 2006, s. 76–79.

⁴⁶ M. Brzozowska-Jabłońska, *Różne środki zapisu informacji – wymagania dotyczące przechowywania i użytkowania*, „Zeszyty Konserwatorskie” 1991, nr 9, s. 53–56.



Fotografia z filmu *Budowa bazy PESEL* (AIPN PF, 2361/132)

się, dane należałoby przekopiować na wysokiej jakości taśmy poliestrowe w bieżącym, najczęściej używanym formacie. Kopie użytkowe powinno się wykonywać cyklicznie, aby nie starzały się jednocześnie⁴⁷. Gdy nośniki znajdują się w dobrym stanie, działania te mogą ograniczyć się do przewinięcia w obie strony, należy jednak pamiętać o przewinięciu taśmy do końca. Szacuje się, że taśma magnetyczna starsza niż piętnaście lat wymaga szczególnie troskliwej uwagi, a taśma ponad dwudziestoletnia potrzebuje profesjonalnej opieki konserwatora.

Wieloletnie starania pracowników Instytutu mające na celu uratowanie danych cyfrowych wytworzonych przez „bezpiekę” są swoistym alibi chroniącym IPN przed sankcjami karnymi przewidzianymi w art. 52 wspomnianej ustawy. Niestety, specyfika zbioru wyodrębnionego nie pozwala na zastosowanie profilaktyki prewencyjnej zapobiegającej niszczeniu taśm. Świadomość nieuchronnego przemijania trwałości interesujących nas nośników połączona z bezsilnością i niemocą przeciwdziałania temu faktowi powoduje rozgoryczenie archiwistów Instytutu, ale i determinuje ich także do podejmowania dalszych działań.

Wynikiem ostatnich starań pracowników IPN jest odnalezienie na rynku amerykańskim i pozyskanie jesienią 2012 r. urządzenia HP 88780, które według zapewnień przed-

⁴⁷ J. Grochowski, *Zapis cyfrowy. Trwałość i dostępność*, „Notes Konserwatorski” 2004, t. VIII, s. 20–46.

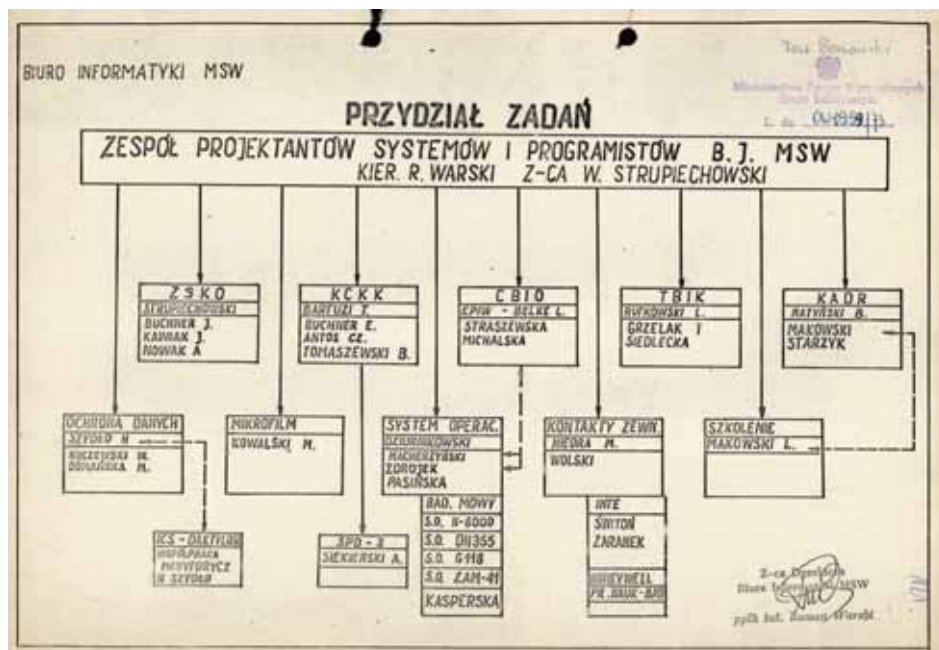
stawiciela producenta firmy Hawlett Packard może być pomocne przy odtwarzaniu treści z taśm.

Zgodnie z zapisami Ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych implementacja danych, których treść może być objęta klauzulą tajności, musi być poprzedzona opracowaniem dokumentacji bezpieczeństwa systemu teleinformatycznego, składającej się z danych dotyczących dwóch zagadnień:

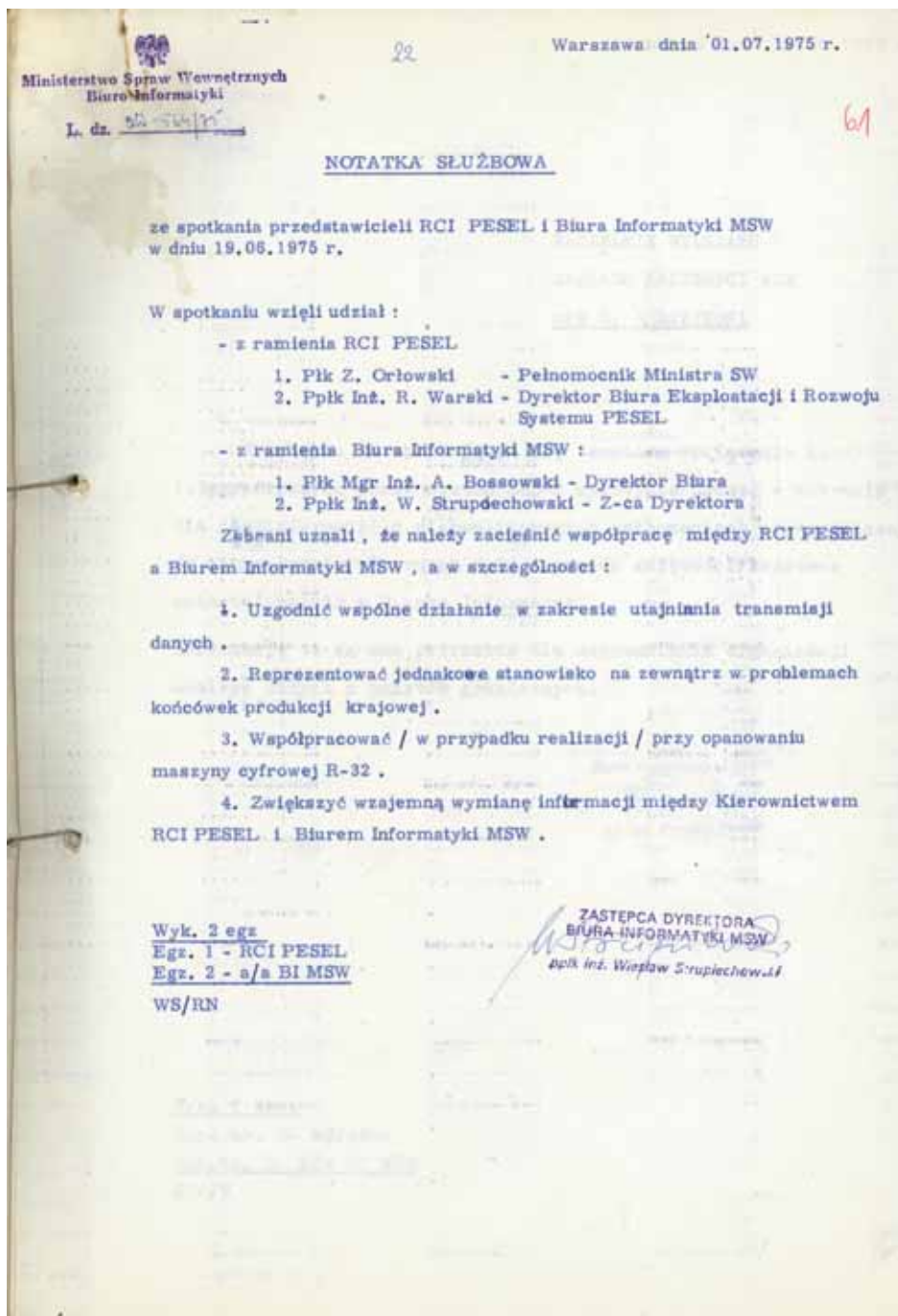
1. Opisu szczególnych wymagań bezpieczeństwa systemu teleinformatycznego, w którym musi się znaleźć omówienie sposobów zarządzania bezpieczeństwem systemu, zastosowanych zabezpieczeń, w tym zabezpieczenia docelowego miejsca pracy i stref ochronnych, oraz metod ochrony fizycznej samych nośników.

2. Opisu procedur bezpiecznej eksploatacji, w którym określa się tryb postępowania w sprawach związanych z bezpieczeństwem informacji niejawnych przetwarzanych w systemie oraz zakres odpowiedzialności jego użytkowników i pracowników mających do niego dostęp.

Na tym etapie znajdują się aktualnie prace prowadzone w IPN. Po wypełnieniu niezbędnych procedur i wymagań dokumentacja zostanie przesłana do ABW celem ostatecznej akceptacji. W momencie jej uzyskania będzie możliwe przekopiowanie danych z taśm magnetycznych na współczesne nośniki danych. Można oczekiwać, że wyniki tych prac będą na tyle interesujące, że zaciekawią szerokie grono badaczy powojennej historii Polski i to nie tylko tych zajmujących się dziejami cywilnych i wojskowych organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990.



Przydział zadań dla zespołu projektantów systemów i programistów Biura Informatyki MSW na 1974 r. (AIPN, 0361/6)



ARCHIWUM I ZASÓB

Notatka służbowa ze spotkania przedstawicieli RCI PESEL i Biura Informatyki MSW 19 VI 1975 r. (AIPN, 0361/5)

Tajne
Kop. nr 2

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

PROJEKT PLANU ZAKUPU SPRZĘTU I MATERIAŁÓW
EKSPLOATACYJNYCH W ZAKRESIE INFORMATYKI I KRYPTOU
I PRÓBNICZY MIAJĄCY NA 1973 ROK

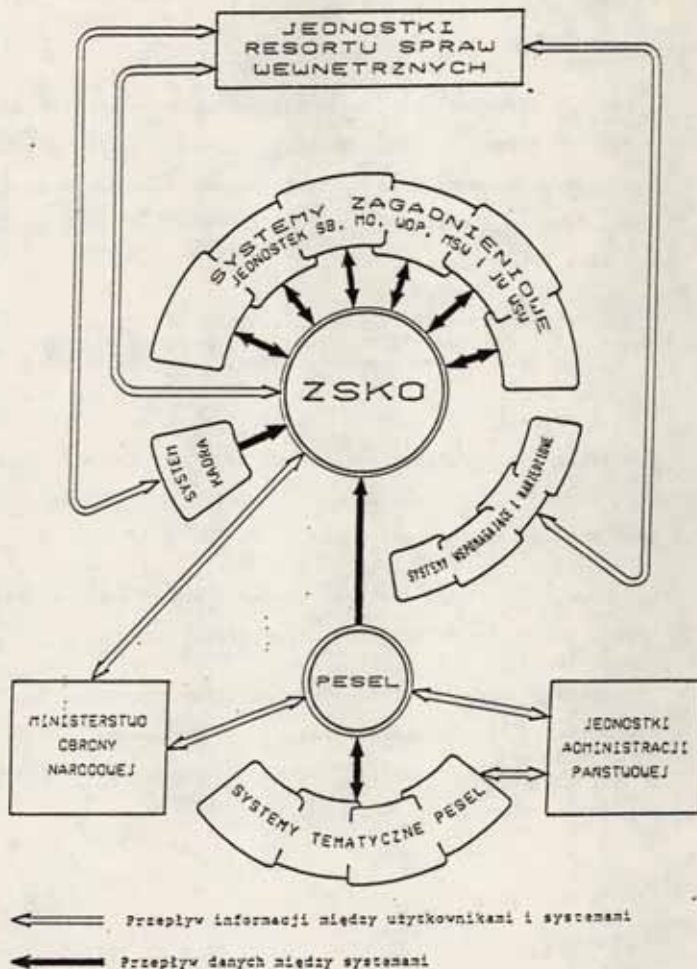
Wyposażenie	Jedno- stka	Ilość		Wartość		Wartość		Wartość		W tym procent kraj.	W tym procent kraj.	
		z MK	z KS	z MK	z KS	z MK	z KS	z MK	z KS			
0. S. 6. 2. o. m. i.	2	1	5	5	6	7	8	9	10	11	12	13
z tego:												
1. Komputer H-6030	szt	1	-	-	-	6500	6500	-	97500	97500		
3. Urządzenia klimatyzacyjne												
3.2. urządzenia inne/sieciowe		1	-	-	-							
4. Urządzenia transmisji danych	szt	10	10	-	-							
4.3. kodyfiki ekranowe	szt	3	3	-	-							
4.4. kodyfiki przetwarzaniowe /czytniki, dalekopisy/												
6. Części zamiennne												
7. Taśmy magnetyczne	szt	700	700	-	-	53	53	100	1700	1500	-	200
8. Papier wielowarstwowy	ark	150 tys	150 tys	-	-	14	14	53	800	600	-	-
10. Papier pojedynczy	ark	500 tys	500 tys	-	-	25	25	14	210	110	-	-
11. Taśmy papierowe	krk.	6000	3000	-	-	5,1	5,1	25	375	215	-	-
12. Taśmy barwiące	krk.	20	20	-	-	2	2	5,1	188	77	-	111

Uwaga: Urządzenia wykazane w pkt. 3.2; 4.3 i 4.4 wchodzą w skład zestawu komputerowego wykazanego w pkt 1

Zastępca
Naczelnika Wydziału Techniki
C.T.
por. inż. Janusz Krolnicki

Parametry techniczne sprzętu komputerowego eksploatowanego w Biurze „C”
w drugiej połowie lat osiemdziesiątych (AIPN, 0365/91, t. 2)

ARCHIWUM I ZASÓB



Rys. 1. Schemat powiązań systemów informatycznych resortu

ZASADY EWIDENCJI OPERACYJNEJ „ELEMENTU POLITYCZNIE NIEPEWNEGO” W SOWIECKICH ORGANACH WUCZK–GPU–OGPU W LATACH 1918–1934*

Jednymi z atrybutów państwa, istotnymi elementami jego wpływu na społeczeństwo, są stojące na straży prawa organy karne, w tym także organy bezpieczeństwa państwowego. W sferze zwalczania przestępczości występują one jako swojego rodzaju liderzy polityki państwowej. Dla organów chroniących prawo i prowadzących działania operacyjno-śledcze nieodłączne są specjalne metody oraz środki pozyskiwania informacji. Wśród tych środków istotną rolę odgrywają ewidencje operacyjne, bez prowadzenia których praca operacyjno-śledcza wydaje się niemożliwa. W odróżnieniu od rejestracji państwowych celem ewidencji operacyjnych jest zgromadzenie, usystematyzowanie i analiza danych na temat organizacji lub poszczególnych osób w celu realizacji działań prewencyjnych poprzedzających przestępstwo. W odniesieniu do konkretnych osób sprawy ewidencji operacyjnej zazwyczaj prowadzone są przy wystąpieniu podstaw o charakterze kryminalnym. Objęcie ewidencją operacyjną nie powinno zależeć od obywatelstwa, narodowości, pochodzenia społecznego, stanu majątkowego, przynależności do określonych partii politycznych czy organizacji społecznych, stosunku do religii itd. Tymczasem w praktyce przepisy te nie zawsze były stosowane.

Celem niniejszego artykułu jest określenie miejsca ewidencji operacyjnych (niejawnych) sowieckich służb specjalnych wśród innych ewidencji państwowych (jawnych) i rejestracji ludności, ich roli w systemie zarządzania państwowego w pierwszym dziesięcioleciu jego funkcjonowania, a także wpływu polityki państwowej na ich formowanie i wykorzystanie. Przyczyni się to do pełniejszego wyjaśnienia mechanizmów manipulacji przez państwo zarówno całym społeczeństwem, jak i jego poszczególnymi warstwami.

Problem badania państwowych ewidencji i rejestracji ludności w ostatnim czasie zwraca znaczną uwagę badaczy. Według Serhija Biłokinia dzięki metodom ewidencji, sporządzania ankiet, paszportyzacji oraz spisów ludności stworzono kompleksowy system zarządzania, który zajmował określone miejsce w państwowej polityce masowego

* Tłumaczenie z języka ukraińskiego Joanna Karbarz-Wilińska.

terroru¹. Kwestię systemu paszportowego w ZSRS jako elementu reglamentacji ludności i ujawniania osób, które mogłyby stanowić niebezpieczeństwo dla istniejącego reżimu, omówiono w artykule Tamary Wasiliwnej Wronskiej oraz Stanisława Kulczyckiego². Wymienieni badacze wspominali także o ewidencjach operacyjnych, przy czym w niedostatecznym stopniu opisano zasady i proces ich tworzenia.

Problem ewidencji operacyjnych organów GPU USRS podniesiono w monografii Wołodymyra Tarasowycza Okipniuka³. Autor rozpatruje działania sowieckich służb specjalnych według rejestracji tylko dwóch kategorii ludności, które podlegały obowiązkowej ewidencji operacyjnej, tzw. prowokatorów (byłych pracowników karnych organów władzy i ukraińskich niesowieckich rządów) oraz białych oficerów.

Z kolei analizując informacyjno-analityczne działania służb specjalnych w latach dwudziestych, których zadaniem było ujawnienie i zarejestrowanie tzw. negatywnych przejawów w życiu politycznym i ekonomicznym kraju, Roman Jurijowycz Podkur w swoich artykułach podjął również problem ewidencji „elementu politycznie niepewnego”⁴.

Ponadto w Wydzielonym Archiwum Państwowym Służby Bezpieczeństwa Ukrainy zgromadzone zostały oryginały wydanych drukiem w latach dwudziestych XX w. ksiąg ewidencyjnych osób, które znajdowały się w głównej ewidencji organów GPU USRS byłych białych oficerów⁵, dawnych członków partii lewicowych: anarchistów, mienszewików, eserowców⁶ itd. Ewidencje te prowadzone były przez Oddział Ewidencyjno-Statystyczny GPU USRS i zostały opublikowane w celu ich rozpowszechnienia wśród miejscowych organów bezpieczeństwa państwowego. Zarówno te materiały, jak i wiele innych, nie licząc przedruku wydanych ewidencji białych oficerów z przedmową Jarosława Tinczenki⁷, nie zostały jeszcze zbadane przez naukowców.

Pierwsze sowieckie ewidencje państwowe były związane z działaniami mobilizacyjnymi okresu wojennego komunizmu i mobilizacją w szeregi Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (RKKA⁸). Sporządzano je głównie na podstawie „cech zawodowych”.

O tworzeniu pierwszych ewidencji operacyjnych sowieckich służb specjalnych decydowały nie przyczyny o charakterze kryminalnym, lecz pochodzenie społeczne osób, które rejestrowano jako „element politycznie niepewny”. Rejestracjom w organach bezpieczeństwa państwowego podlegały kategorie osób, które potencjalnie mogły stanowić

¹ S. Biłokiń, *Masowyj teror jak zasib derżawnoho uprawlinnja w SRSR (1917–1941 rr.)*. Dzereloznawcze doslidżennja, t. 1, Kyjiw 1999, s. 448; *idem*, *Systema oblikiw anketuwannja j pasportyzaciji naselennja jak informacijna osnowa derżawnoji polityky masowocho teroru*, czastyna 1 [w:] *idem*, *Materiały Wseukrajnińskoj konferenciji sumnoji pamiaty welykoho teroru 1937 roku „Zloczyn bez kary” 3–4 lystopada 1997 roku*, Kyjiw 1998, s. 42–73.

² T.W. Wronska, S.W. Kulczyckij, *Radianska pasportna systema*, „Ukraiński Istorycznyj Żurnał” 1993, nr 3, s. 33–43; 1993, nr 4, s. 3–15.

³ W.T. Okipniuk, *Derżawne polityczne uprawlinnja USRR (1922–1934): istoryko-jurydycznyj analiz*, Kyjiw 2002, s. 290.

⁴ R.J. Podkur, *Informacyjno-analityczna robota jak odyń z napriamkiw dijalnosti specsłuż w 20–30-ch rokach*, „Z archiwii WUCzK–GPU–NKWD–KGB” 1998, nr 1/2 (6/7), s. 342–356.

⁵ Hałuzewyj derżawnyj archiw Służby Bezpeky Ukrainy (dalej: HDA SBU), f. 13, spr. 1031, 1032, 1033.

⁶ *Ibidem*, f. 9, spr. 1-mr, 140-mr.

⁷ *Kniga uczeta lic sostojawszych na osobom uczenie bywszych oficerow w organach GPU Ukrainy w 4 tt.*, przedmowa J. Tinczenko, Charków, t. 1, 2011; t. 2–4, 2012.

⁸ Rabocze-Krestijanskaja Krasnaja Armija.

niebezpieczeństwo dla istniejącego reżimu politycznego. Zagrożenia te mogły mieć różny charakter w zależności od polityki, którą prowadziła rządząca partia. Jednym z ich źródeł były ideologiczne wyobrażenia elity bolszewickiej na temat niebezpieczeństw czyhających na władzę ze strony określonych warstw ludności.

Od samego początku do wyznaczania takich kategorii ludności często wykorzystywano terminy: „wróg narodu”, „kontrewolucjonista” itd. W projekcie planu prac WCzK na rok 1921 spotykamy pojęcie „sowiecko pewny”. Analogicznie w tym czasie pojawia się też termin „politycznie niepewny”. W sprawozdaniu z działalności Kijowskiego Gubernialnego Oddziału GPU za rok 1923 przy kwestiach dotyczących ewidencji używano już określeń „element szkodliwy” (kiedy chodzi o ewidencję Oddziału Ekonomicznego GPU) oraz „niepewni” (gdą mowa o działaniach Wydziału Rejestracyjno-Statystycznego)⁹. Warto przypomnieć, iż wskutek rewolucji październikowej nawet w miastach, gdzie nie występowało zbrojnie przeciwko bolszewikom, aresztowani zostali milicjanci, urzędnicy carskiej administracji i Rządu Tymczasowego, oficerowie, „sabotażyści”, „spekulanci” itd.

Pierwsze ewidencje oraz rejestracje niewiele przypominały klasyczne ewidencje operacyjne, które charakterystyczne były dla organów zajmujących się działaniami operacyjno-śledczymi. Istniały ku temu zarówno obiektywne, jak i subiektywne przyczyny.

Po pierwsze, większość ówczesnych kierowników WCzK, jak i jego przewodniczący Feliks Dzierżyński, nie od razu doszła do przekonania o konieczności wykorzystywania w działaniach nowo utworzonych komisji nadzwyczajnych tradycyjnych metod operacyjno-śledczych, z których aktywnie korzystała carska żandarmeria w walce z partiami lewicowymi. Tylko podczas Pierwszej Wszechrosyjskiej Konferencji Komisji Nadzwyczajnych w czerwcu 1918 r., rozpatrując problem zwalczania spekulacji, przyjęto rezolucję, że każda metoda walki, która byłaby nieodpowiednia dla socjalistów, może być wykorzystana.

Właśnie w 1918 r. w pododdziałach WCzK pojawiły się pierwsze próby zorganizowania rejestracji „antysowieckiego elementu kontrewolucyjnego”. Rozkazem WCzK nr 65, wydanym latem 1918 r. i podpisanym „za przewodniczącego komisji” Petersa przez W. Fomina oraz naczelnika sztabu korpusu wojsk przy WCzK K. Wołobujewa, w ramach kampanii rozbrojenia ludności we wsiach oraz *ujezdnych* miastach przekazywano miejscowym organom wytyczne „złożenia szczegółowych wykazów wszystkich wiejskich kułaków, wzięwszy ich na ewidencję”¹⁰. Być może te lub podobne wykazy były pierwowzorami ewidencji operacyjnych sowieckich służb specjalnych.

Po drugie, w okolicznościach wojny i przy częstych zmianach rządów, zwłaszcza na Ukrainie, trudno było uregulować działania agenturalne na dostatecznym poziomie, tym bardziej że przeważająca liczba ludności ciągle oczekiwała kolejnej zmiany władzy.

Po trzecie, pierwsi czekałsi – w większości dawni robotnicy i chłopci, a bardzo często także element marginesu – byli pozbawieni możliwości nabycia niezbędnych umiejętności i zrozumienia specyfiki pracy. Nierzadko pierwsze wykazy tworzone były na podstawie osobistych uprzedzeń, wyrównywania rachunków itd.

⁹ HDA SBU, f. 13, spr. 193, Zwiłt–dopowid’ pro dijalist’ Kijiwskoho hubernskoho widdiłu DPU za 1923 rik. I I [19]23–I I [19]24 rr., k. 117.

¹⁰ WCzK–GPU. *Dokumenty i materialy*, red. J.G. Felsztinskij, Moskwa 1995, s. 27.

Po czwarte, ewidencją sowieckich służb specjalnych obejmowano głównie osoby ze względu na ich nielojalność polityczną wobec nowego ładu, a baza społeczna niezadowolonych była nadzwyczaj szeroka. Co do istoty, w pierwszych latach czełkiści i komuniści często stawiali przeciwko sobie i stworzonemu przez nich reżimowi cały naród i w efekcie też „klasowo bliski element”.

Czerwony terror jako polityka państwa, ogłoszony w dekretach z 3 i 5 września 1918 r., uwzględniał wykorzystanie metod bezpośredniego rozstrzygnięcia: masowe areszty, przeszukiwania, obławy, rozstrzeliwania itd. Pojawiła się wówczas instytucja tzw. zakładników (w tym celu stworzono ich personalne wykazy). Świadczą o tym przede wszystkim telegramy bolszewickich przywódców Włodzimierza Lenina i Feliksa Dzierżyńskiego, które były kierowane do miejscowych organów CzK i komitetów partyjnych, z żądaniem podjęcia „środków profilaktycznych” w celu uprzedzenia prób wystąpień. Wśród tych działań, jak wyjaśniał Dzierżyński, najbardziej skuteczne miało być „branie zakładników spośród burżuazji, wychodząc z wykazów ułożonych [...] dla ściągnięcia kontrybucji położonej na burżuazję”¹¹.

Zatem na przełomie lata i jesieni 1918 r. przypada początek organizacji pierwszych sowieckich rejestracji „elementów wrogich władzy sowieckiej”. Wykazy składały się z przedstawicieli burżuazji, niezależnie od ich stosunku do nowej władzy oraz jej polityki. M. Łacyś, mówiąc o istocie czerwonego terroru, zaznaczał w artykule opublikowanym 1 listopada 1918 r. w czasopiśmie „Krasnyj Tierror”: „My nie walczyliśmy przeciwko poszczególnym osobom, my niszczymy burżuazję jako klasę [...]. Nie szukajcie w sprawie oskarżonych dowodów tego, [czy] powstał on przeciwko Radzie [z] bronią, czy słowem. Przede wszystkim wy powinniście go spytać, do jakiej klasy należy, jakiego jest pochodzenia, jakie jest jego wykształcenie i jego zawód. Te pytania powinny decydować o losie oskarżonego”¹².

Pierwszego grudnia 1918 r. została zatwierdzona instrukcja miejscowych komisji nadzwyczajnych. W paragrafie 16 wśród obowiązków komisji powiatowych wyznaczano obserwację miejscowej burżuazji, ustanowienie nadzoru nad „niepewnymi elementami kontrrewolucyjnymi, kurkułami, spekulantami oraz innymi wrogami władzy sowieckiej”. W dokumencie nie chodziło o obowiązkową ewidencję wskazanych grup, chociaż w paragrafie dotyczącym kancelarii, w spisie dokumentów, określono księgi rejestracyjne, które miały być prowadzone przez tajno-operacyjne jednostki gubernialnych komisji nadzwyczajnych¹³.

Na Ukrainie już 3 grudnia 1918 r. dekretem Tymczasowego Robotniczo-Chłopskiego Rządu Ukrainy została utworzona Wszuchukraińska Komisja Nadzwyczajna (WUCzK). Kierunki jej działań niewiele różniły się od WCzK. Podstawowe metody jej prac kształtowane były w zależności od danej sytuacji oraz nadchodzących z centrali dyrektyw.

Bezpośrednie wytyczne dotyczące konieczności prowadzenia rejestracji zostały przekazane w Dekrecie *Radnarkomu* RFSRS z 23 września 1919 r. o obowiązkowej rejestracji

¹¹ *Czernaja kniga kommunizma. Priestuplenija, tierror, riepriessii*, oprac. S. Kurtua i inni, Moskwa 1999, s. 95.

¹² „Krasnyj Tierror” 1918, nr 1, s. 2; I.B. Lindier, *Spiecsłużby Rossii za 1000 liet. Materiały siekrietnych fondow*, red. I.B. Lindier, S.A. Czurkin, Moskwa 2006, s. 532.

¹³ *WCzK–GPU. Dokumienty i materiały...*, s. 83.

byłych właścicieli ziemskich, kapitalistów oraz osób, które zajmowały odpowiedzialne stanowiska w ustrojach carskim oraz burżuazyjnym. Przyczyny takich działań ze strony rządu tłumaczono próbą „byłych wyzyskiwaczy, którzy pozostali w granicach Rosji Sowieckiej, [...] pomocy Denikinowi, Judeniczowi oraz innym carskim generałom” odnowienia „władzy ziemian i kapitalistów” drogą „zajęcia fabryk i zakładów należących do pracowników”. Jednocześnie w dokumencie podkreślano, że „dawni ziemianie pod przykrywką sowieckich pracowników przenikają do sowieckich gospodarstw” i podburzają „miejscowych chłopów przeciwko władzy sowieckiej”, a „kadeccy właściciele domów, baronowie i dawni książęta urządzają zamieszki w samym centrum Rosji Sowieckiej”¹⁴. Jak widzimy, w dokumencie nie przedstawiono konkretnych przykładów organizacji kontrrewolucyjnych skierowanych przeciwko istniejącemu reżimowi, ale zostały za to wskazane prawdopodobne zagrożenia.

Kwestie rejestracji należały do Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych, który dodatkowo 26 września 1919 r. wydał decyzję (instrukcję) na temat porządku rejestracji osób wskazanych w Dekrecie Rady Komisarzy Ludowych (SNK) RFSRS z 23 września 1919 r.¹⁵ W odróżnieniu od dekretu w instrukcji dokładnie określono, kogo należy rejestrować. Mieli to być posiadacze gruntów, właściciele przedsiębiorstw, przewodniczący i członkowie spółek akcyjnych z wyraźnie określoną wysokością dochodów, liczbą robotników lub arealem ziemi.

Każdy, kto został objęty ewidencją, musiał złożyć szczegółowe zeznania na temat członków rodziny. Podawano w nich dane biograficzne, dawne i obecne zajęcie oraz adres. Przy czym za członków rodzin uważano nie tylko rodziców, małżonków, rodzone i adoptowane dzieci, lecz także braci i siostry. Nawet w przypadkach, gdy rodzice zamieszkiwali oddzielnie, wymagane było udzielenie pełnych informacji na ich temat zgodnie ze wskazanym wyżej schematem.

Biorąc pod uwagę znaczenie podobnej akcji, jak również fakt, że od marca 1919 r. F. Dzierżyński został przewodniczącym WCzK, jednocześnie pełniąc też funkcję komisarza ludowego spraw wewnętrznych, w terenie często kwestie rejestracji przekazywano komisjom nadzwyczajnym. W Cyrkularzu WCzK z 17 grudnia 1919 r. wyjaśniono miejscowym pododdziałom, kogo spośród ludności, a także dlaczego, należało brać jako zakładników: „Dla każdego wiejskiego nauczyciela, leśnika, młynarza czy drobnego handlarza, czy też jeszcze i Żyda, przeciwnik nie powstanie i niczego nie da. Oni bardziej cenią [...] wysoko postawione, szanowane osoby, wielkich ziemian, fabrykantów, znanych robotników, naukowców, rodziny szlacheckie”¹⁶. W Cyrkularzu WCzK niemal dosłownie wyliczono kategorie ludności, które należało objąć ewidencją zgodnie z dekretem SNK RFSRS.

Chociaż w tym piśmie WCzK domagała się tylko zarejestrowania „całej burżuazyjnej ludności, która może posłużyć jako zakładnik”, i nie chodziło o ewidencje operacyjne, można przypuszczać, że te imienne wykazy, które tworzone były w terenie

¹⁴ Sobranije Uzakoniennij (dalej: SU) RSFSR 1919, st. 458, s. 500.

¹⁵ *Ibidem*, st. 459, s. 500–501.

¹⁶ W. Leonow, *Gosudarstwiennaja bezopasnost' Sowietsoj riespubliki w poru Oktjabr'skoj riewolucii i graždanskoj wojny (1917–1922 g.g.)* [w:] *Gosudarstwiennaja bezopasnost' Rossii: istorija i sowriemennost'*, red. R.N. Bajguzin, Moskwa 2004, s. 815; zasób elektroniczny: <http://chekist.ru/article/1942>.

ze wskazanych wyżej kategorii ludności, stały się pierwowzorami rejestracji „antysowieckiego elementu”, które szeroko wykorzystywane były w kolejnych latach.

Reguły, na podstawie których niewinnych ludzi kwalifikowano jako potencjalnie niebezpiecznych, zostały spisane także w innych dokumentach normatywnych organów represji. Instrukcja Oddziału Prawnego WCzK RFSRS (1919 r.) wskazywała na konieczność działań prewencyjnych wobec potencjalnych przestępców: „Naszym zadaniem jest oddziaływanie moralne, które tym samym poprzedza powtarzanie się przestępstw, które już zostały popełnione. Nie potrzeba nam dowodów winy przeciwko wyzyskiwaczowi czy kontrewolucjoniście. Wystarczy określenie jego zabezpieczenia społecznego lub fizjonomii politycznej, żeby zastosować wobec niego działania administracyjne jako klasowego wroga proletariatu i komunizmu”¹⁷.

W latach 1919–1920 wykazy burżuazji wykorzystywane były również przez gubernialne komitety wojskowe. Zakładano, że określone kategorie ludności zostaną zmobilizowane i na tej podstawie stworzy się tzw. straż tylną albo włączy się je do specjalnych batalionów robotniczych¹⁸. Na Ukrainie ewidencja burżuazji przebiegała słabo, zwłaszcza niezadowolająco przedstawiała się ta dotycząca wiejskiej burżuazji. Powodem była niechęć chłopów do przekazywania wymaganych informacji, którzy często odpowiadali: „U nas burżujów nie ma”¹⁹.

Rejestracji podlegały też wszystkie antysowieckie, szpiegowskie i inne wrogie elementy. W tym okresie ewidencje odpowiednich kategorii ludności prowadzone były oddzielnie przez każdy centralny zarząd operacyjny lub oddział, a także przez miejscowe komisje nadzwyczajne. I chociaż jeszcze 1 września 1918 r. w strukturze WCzK utworzono Oddział Rejestracyjny (Rejestracyjno-Informacyjny) z zadaniem scentralizowania ewidencji operacyjnych, które już w tym czasie utworzone były w miejscowych komisjach nadzwyczajnych²⁰, to jednolite wymogi WCzK dotyczące podobnych rejestracji nie istniały.

Jednocześnie podjęto pierwsze próby stworzenia jednej bazy z danymi wszystkich osób zarejestrowanych jako „element politycznie niepewny”. We wspomnianej już wyżej instrukcji NKWD z 26 września 1919 r. wskazywano, że wszystkie osoby, które podlegały rejestracji zgodnie z dekretem SNK RFSRS z 23 września 1919 r., powinny być złożyć wnioski w dwóch egzemplarzach. Jeden z nich pozostawał w miejscowych komitetach wykonawczych, drugi – pocztą lub kurierem kierowano do Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych. Dodatkowo wykaz zarejestrowanych przekazywano gubernialnemu komitetowi wykonawczemu²¹.

Oprócz przedstawicieli burżuazji pewne zagrożenie dla istniejącego reżimu politycznego mogli stanowić oficerowie carskiej armii, którzy składali przysięgę na wierność starego ustroju politycznego. Rejestracja danej kategorii osób wyróżniała się większym porządkiem i centralizacją.

¹⁷ WCzK–GPU. *Dokumenty i materiały...*, s. 77.

¹⁸ Centralny derżawnyj archiw hromadśkich orhanizacij Ukrainy (dalej: CDAHOU), f. 1, op. 20, spr. 21, k. 60; *ibidem*, spr. 51, k. 4.

¹⁹ *Ibidem*, spr. 21, k. 60.

²⁰ A. Kokurin, N. Pietrow, *WCzK (1917–1922)*, „Swobodnaja Mysl” 1998, nr 6, s. 105.

²¹ SU RSFSR 1919, st. 459, s. 500–501.

Wskutek starań Trockiego obrano kurs na masowe włączanie oficerów carskiej armii w szeregi Armii Czerwonej. Ich udział wśród aparatu administracyjno-dowódczego Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej wzrósł w okresie Wojny Ojczyźnianej do 76 proc.²² Poprzez działalność oficerów tzw. starej generacji obserwowano chociażby Zarząd Kontroli Wojskowej (utworzony w styczniu 1918 r. przy Sztabie Operacyjnym *Narkomatu* spraw wojskowych) oraz jego miejscowe organy²³.

Wraz z wprowadzeniem instytucji zakładników na przestrzeni lata i jesieni 1918 r. ewidencją objęto nie tylko oficerów, którzy przeszli na służbę do nowej władzy, lecz także wszystkich byłych oficerów carskiej armii oraz ich rodziny. W przypadkach zdrady przez oficerów Armii Czerwonej i przejścia na stronę wrogów ich bliscy krewni automatycznie stawali się zakładnikami.

Równolegle z Biurem Wojskowym w sprawę nadzoru nad oficerami próbowano zaangażować również organy bezpieczeństwa państwowego. Komunistyczna frakcja Pierwszej Wszechrosyjskiej Konferencji WCzK jeszcze w czerwcu 1918 r. przyjęła rozporządzenie „wzięcia na ewidencję oraz ustanowienia obserwacji generałów i oficerów”²⁴. Jednakże komisje nadzwyczajne ds. ewidencji wojskowych zaczęły działać dopiero pod koniec 1918 r. Dziewiątego grudnia 1918 r. przy WCzK utworzono Oddział Wojskowy, w którego strukturze Biuro Wojskowo-Rejestracyjne rejestrowało kierownicy skład Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Ewidencji podlegali wszyscy dowódcy niezależnie od ich pochodzenia społecznego, przynależności partyjnej i działalności w przeszłości. Utworzenie oddziałów wojskowych z analogicznymi funkcjami zalecano wszystkim gubernialnym komisjom nadzwyczajnym²⁵.

Kontrola wojenna *Narkomatu* spraw wojskowych oraz Oddział Wojskowy WCzK zostały połączone 1 stycznia 1919 r. w Oddział Specjalny WCzK²⁶. Wraz z jego powstaniem w specjalnych oddziałach frontowych i jednostkach wojskowych zaczęto poświęcać jeszcze większą uwagę na tworzenie ewidencji operacyjnych. Takie zapobiegawcze dla reżimu działania były istotne, gdyż pod koniec 1918 r. i na początku 1919 r. wraz ze wzrostem ruchu oddziałów białych zwiększyła się liczba przypadków przechodzenia oficerów w szeregi walczących przeciwko RKKA. Tylko w ciągu pierwszych dwóch miesięcy 1919 r. z 500 oficerów składu dowódczego 3. Armii zarejestrowano 100 przypadków zdrady, w tym 50 dotyczyło przejścia na stronę przeciwników²⁷.

Na początku lat dwudziestych w szeregach Armii Czerwonej było ponad 100 tys. dawnych oficerów, generałów i działaczy wojskowych. Co trzeci dowódca RKKA był wojskowym specjalistą starej armii²⁸. Dawni biali oficerowie, którzy pozostawali w służbie w RKKA, znajdowali się w ewidencji wydziałów rejestracyjnych odpowiednich oddziałów specjalnych jednostek wojskowych, a ci, którzy służyli w Biurze Ludowego

²² Riewwojensowiet Rjespubliki (6 sentjabria 1918 g. – 28 awgusta 1923 g.), Moskwa 1991, s. 28.

²³ A.A. Zdanowicz, *Kak L.D. Trockij i Riewwojensowiet Rjespubliki „potieriali” kontrrazwiedku*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał” 1996, nr 3, s. 65.

²⁴ W. Leonow, *op. cit.*

²⁵ *Obrazowanije i diejatielnost’ miestnych czriezwyczajnych komissij 1917–1921 gg.* [w:] *Sb. Dokumentow i matieriałow*, Moskwa 1961, s. 334–336.

²⁶ A. Kokurin, N. Pietrow, *WCzK (1917–1922)...*, s. 106.

²⁷ *Stienogramma zasiedanij wojennoj siekcii VIII s’ezda RKP(b) 20 i 21 marta 1919 goda*, „Izwestija CK KPSS” 1989, nr 9, s. 148.

²⁸ A.M. Plechanow, *WCzK–OGPU w gody nowoj ekonomiceszkoj politiki. 1921–1928*, Moskwa 2006, s. 86.

Komisariatu Dróg Kolejowych (NKPS²⁹) – w ewidencjach organów transportowych GPU (OGPU). Wykazy wszystkich innych białych oficerów znajdowały się w ewidencyjnych jednostkach rejestracyjno-statystycznych gubernialnych komisji nadzwyczajnych, od 1922 r. – w Oddziale Centralnej Rejestratury (WCR) GPU USRS. W tym przypadku bazy danych miały być dostępne dla wszystkich pododdziałów oddziałów specjalnych – z możliwością wymiany ww. szczegółowych informacji.

Rejestracja prowadzona była na podstawie materiałów: a) agenturalnych (doniesienia agentów, rozpracowania agenturalne), b) śledczych (protokoły, decyzje, zakończone sprawy śledcze), c) poszukiwawczych (wykazy zarejestrowanych osób, dane na temat poszukiwań itd.) oraz d) informacyjnych (sprawozdania, donosy od informatorów, materiały z regularnie ukazującej się prasy itd.).

W latach dwudziestych XX w. OGPU wydało kilka cyrkularzy regulujących ewidencję oficerów starej generacji. Przy czym chodziło nie tylko o byłych oficerów carskiej armii oraz białych oficerów, którzy wystąpili przeciwko rządowi bolszewickiemu. Ewidencją obejmowani byli także oficerowie armii państw proklamowanych na terytorium Ukrainy w okresie od 1917 do 1921 r., tzn. armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (1918–1921) oraz Hetmanatu Pawła Skoropadskiego. W 1931 r. dane organów GPU USRS na temat ewidencji oficerów zostały sporządzone w postaci ksiąg alfabetycznych (cztery księgi), które wydrukowano w wydawnictwie GPU oraz rozesłano w teren. Kiedy na terytorium kontrolowanym przez miejscowe organy GPU pojawiały się nowe osoby, które nie zostały zewidencjonowane w tych księgach, wymagane było pozyskanie w Zarządzie Tajno-Operacyjnym GPU USRS materiałów na te osoby w celu objęcia ich ewidencją i wprowadzenia zmian do istniejących wykazów³⁰.

W księgach ewidencyjnych wskazywano: 1) nazwisko, imię oraz *otczestwo*, rok i miejsce urodzenia; 2) ostatnia ranga w carskiej armii; 3) nazwa armii, w której służył po obaleniu jedynowładztwa, oraz ostatnia ranga w tej armii (jeśli służył); 4) data objęcia ewidencją operacyjną oraz nazwa organu bezpieczeństwa państwowego, przez który został objęty ewidencją; 5) data zdjęcia z ewidencji (w razie śmierci) oraz nazwa organu, który zdjął z ewidencji; 6) ostatnie miejsce służby lub pracy (z uwzględnieniem instytucji cywilnych); 7) adres zamieszkania³¹.

Zatem od samego początku swojego istnienia władza państwowa prowadziła rejestrację tych kategorii osób, które miały pewną uprzywilejowaną pozycję w poprzednich ustrojach (jedynowładztwie oraz Rządzie Tymczasowym), po czym zostały odsunięte od władzy wskutek rewolucji, i z tego powodu teoretycznie uważane były za niebezpieczne. Takie działania tłumaczono celami rewolucyjnymi. Jednocześnie reżim, nie dowierzając swoim potencjalnym politycznym konkurentom, dawnym sojusznikom w walce przeciwko jedynowładztwu, postanowił ich również wziąć pod swoją kontrolę.

Na przełomie zimy i wiosny 1918 r. położenie społeczno-ekonomiczne Rosji Sowieckiej uległo pogorszeniu. Ze względu na nieskuteczność kontroli robotników zmniejszyła się produkcja przemysłowa i wzrosło bezrobocie. Pojawiły się też zakłócenia w transporcie, a na wsi wprowadzono restrykcyjne ograniczenia aprowizacyjne. Wyni-

²⁹ Народный комиссариат путей сообщения (NKPS lub Narkomput').

³⁰ HDA SBU, f. 13, spr. 1031, k. 3.

³¹ *Ibidem*, spr. 1032, k. 4–5.

kiem tego stały się antybolszewickie wystąpienia robotników oraz powstania chłopskie. Równolegle wzrastał autorytet partii eserowskiej i mienszewickiej, które wystąpiły z krytyką polityki ekonomicznej bolszewików. Taka sytuacja nie mogła nie niepokoić rządzącej elity. Dostrzegając w nich realnego konkurenta politycznego, obrano kurs na odizolowanie niektórych partii od społeczeństwa.

W kwietniu 1918 r. komisje nadzwyczajne rozpoczęły masowe aresztowania i rozbrojenia anarchistów³², a miesiąc później *Radnarkom* RFSRS wyjął spod prawa kierowniczy skład kadetów³³, a mienszewików³⁴ i eserowców³⁵ określił „wrogami narodu”. W czerwcu WCIK RFSRS oskarżył umiarkowanych socjalistów o organizację walki zbrojnej przeciwko władzy sowieckiej, a także przyjął dekret o wydaleniu z rad robotniczych, wojskowych i chłopskich deputowanych mienszewików i eserowców.

Punktem kulminacyjnym takiej polityki było utworzenie 24 lutego 1919 r. (rozporządzeniem Kolegium WCzK) w strukturze WCzK Oddziału Tajnego, który miał się zajmować wykrywaniem, nadzorem i tłumieniem działalności partii antysowieckich, duchowieństwa i sekciarstwa³⁶.

Wiosną 1919 r. polityczne położenie władzy sowieckiej stało się krytyczne. Wiązało się to z ówczesną ofensywą Kołczaka³⁷, Denikina³⁸, walką z Dyrektoriatem³⁹. Sytuację

³² Anarchiści nie byli usatysfakcjonowani wynikiem rewolucji październikowej w Imperium Rosyjskim. W ich przekonaniu przejście od kapitalizmu do komunizmu, a następnie do ich odmiany państwa powinno odbyć się w ciągu kilku dni w ramach społecznego „wybuchu”. Według nich rewolucja lutowa doprowadziła do likwidacji „samowładztwa”, a październikowa – do likwidacji Rządu Tymczasowego, czyli władzy burżuazji, trzecia rewolucja władzę sowiecką miała zastąpić rządami robotników i tym samym zniszczyć państwo w ogóle. Wychodząc z tego założenia, wysunęło hasło „trzeciej rewolucji”.

³³ Kadeci – członkowie Partii Konstytucyjno-Demokratycznej, jednej z głównych partii Imperium Rosyjskiego od 1905 r. do 1917 r. Głównymi założeniami jej programu było: utworzenie monarchii konstytucyjno-demokratycznej, ogłoszenie swobód demokratycznych, wydzielenie majątków ziemskich pod wykup, rozwiązanie „kwestii pracy” na prawie równości (przywódcy: P. Milukow, A. Szyngarow). Popierali udział Rosji w I wojnie światowej. Zajmowali główne miejsce w pierwszym składzie Rządu Tymczasowego.

³⁴ Mienszewicy – przedstawiciele Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (mienszewików), która powstała w 1903 r. w wyniku rozpadu RSDRP na dwie frakcje – bolszewików i mienszewików. Różniły ich kwestie organizacyjne związane z budową partii, strategii i taktyki.

³⁵ Eserowcy – członkowie Partii Socjalistów-Rewolucjonistów, największej i najbardziej wpływowej partii politycznej w Imperium Rosyjskim, utworzonej na bazie organizacji narodowych, zwolenników socjalizmu demokratycznego, oznaczającego demokrację gospodarczą i polityczną, która przejawiała się przez przedstawicielstwo zorganizowanych pracowników (związków zawodowych), organizacji konsumenckich (kooperatywy) itd. Uważali, że socjalizm zostanie zbudowany przede wszystkim w gospodarstwie wiejskim na drodze tzw. socjalizacji ziemi (likwidacja prywatnej własności, przekazanie ziemi do ogólnonarodowej własności z zakazem jej wykupu i sprzedaży).

³⁶ A. Kokurin, N. Pietrow, *WCzK (1917–1922)*..., s. 106.

³⁷ Aleksandr Wasilijewicz Kołczak (1874–1920) – rosyjski działacz wojskowo-polityczny; admirał, oceanolog; uczestnik wielu naukowo-badawczych ekspedycji polarnych. Walczył w wojnie rosyjsko-japońskiej; w czasie I wojny światowej dowódca dywizji Floty Bałtyckiej (1915–1916), w latach 1916–1917 dowódca Floty Czarnomorskiej, w 1917 r. wspierał Rząd Tymczasowy; w latach 1918–1920 podczas Wojny Ojczyźnianej kierował antybolszewickim ruchem białych na wschodzie. Największy wpływ organizowany przez niego ruch osiągnął wiosną 1919 r. Pod kontrolą Kołczaka znajdowała się cała Syberia, a w kwietniu wojska pod jego dowództwem doszły do Wołgi. W wyniku kontrofensywy Armii Czerwonej poniósł klęskę, 7 II 1920 r. został schwytany, a następnie rozstrzelany.

³⁸ Anton Iwanowicz Denikin (1872–1947) – rosyjski działacz polityczny, wojskowy i społeczny; pisarz, pamiętnikarz; uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej oraz I wojny światowej. W czasie Wojny

komplikowały masowe wystąpienia chłopów. W ich tłumieniu reżim wykorzystywał nie tylko komisje nadzwyczajne i służby paramilitarne, lecz także milicję, regularne oddziały Armii Czerwonej i jednostki szczególnego przeznaczenia. Do masowych ruchów chłopów dołączały się demonstracje i strajki robotników. Przywódcami powstań chłopskich zwykle byli eserowcy, wystąpień robotniczych – mienszewicy.

KC RKP(b) 25 marca 1919 r., ustanowiwszy kontrolę nad umiarkowanymi socjalistami, domagał się wzmocnienia walki z elementami kontrewolucyjnymi. W marcu 1919 r. Dzierżyński ogłosił, że „odtąd WCzK nie będzie robić różnicy między białogwardzistami Krasnowa i białogwardzistami z obozu socjalistycznego”, a także, że „aresztowani eserowcy i mienszewicy będą traktowani jak zakładnicy, a ich los będzie zależeć od politycznego zachowania ich partii”⁴⁰.

W nowych politycznych warunkach i względnie spokojnego rozwoju rejestracja niepewnych z punktu widzenia reżimu politycznego grup była kontynuowana, a nawet wysunęła się na pierwsze miejsce.

W rozkazie WCzK z 8 stycznia 1921 r. Feliks Dzierżyński wyraźnie sformułował nową linię strategiczną w pracach aparatów czekistowskich, podstawą której miał się stać efektywny system informacyjny – „gigantyczna praca informacyjna [...] powinna występować na pierwszym planie”. Mówiąc o karnej polityce komisji nadzwyczajnych w nowych warunkach, podkreślał, że „wszyscy podejrzani, którzy mogą wziąć udział w aktywnej pracy, oficerowie bezpartyjni, osoby ze skrzydła prawicowo-eserowskiego, machnowskiego czy inni muszą się znaleźć w ewidencji, wyjaśnieni, sprawdzeni”⁴¹.

W piśmie do Wiaczesława Mienżynskiego⁴² wskutek wzmocnienia walki przeciwko prawicowym eserowcom Dzierżyński w kwietniu 1921 r. proponował „założyć karty na wszystkie osoby (nazwisko, imię oraz *otczestwo*), które wymieniono w protokołach oraz korespondencji KC Partii Socjalistów-Rewolucjonistów (PSR), z zaznaczeniem, co

Ojczyźnianej (1918–1920) kierował antybolszewickim ruchem białych na południu, głównodowodzący Armii Ochotniczej, od stycznia 1919 r. głównodowodzący Sił Zbrojnych Południa Rosji (Armia Ochotnicza, Armie Dońskie i kozacka Kaukaska, Armia Turkiestańska, Flota Czarnomorska). Zwolennik monarchii konstytucyjnej, swobód politycznych, prawodawstwa i porządku. Nie uznawał ogłoszonych republik kozackich. W 1919 r. armia pod jego dowództwem zajęła większą część terytorium Ukrainy. W polityce zewnętrznej wspierał państwa ententy. Od 1920 r. na emigracji wę Francji, a od 1945 r. w USA.

³⁹ Dyrektoriat – najwyższy organ władzy państwowej Ukrainy od 14 XII 1918 r. do 10 XI 1920 r. Utworzony 14 XI 1918 r. w Białej Cerkwi na Kijowszczyźnie w celu przygotowania powstania antyhetmańskiego. Objąwszy władzę w Kijowie, 16 XII tr. ogłosił odnowienie Ukraińskiej Republiki Ludowej.

⁴⁰ W. Leonow, *op. cit.*

⁴¹ *Nakaz F. Dzierżyńskiego „Pro karalnu polityku orhaniw CzK, „Z archiwii WUCzK–GPU–NKWD–KGB” 1995, nr 1/2, s. 87.*

⁴² Wiaczesław Rudolfowicz Mienżynskij (1874–1934) – sowiecki działacz partyjny; w czasie rewolucji październikowej członek Piotrogrodzkiego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, przedstawiciel komitetu w Banku Państwowym. Przy jego udziale odbyła się nacjonalizacja banków i walka z sabotażem pracowników państwowych. W 1919 r. kierował Robotniczo-Chłopską Inspekcją USRS. Od września 1919 r. specjalny pełnomocnik Oddziału Specjalnego i członek Kolegium WCzK; od lipca 1920 r. do lipca 1922 r. naczelnik Oddziału Specjalnego WCzK, na bazie którego w styczniu 1921 r. utworzono Zarząd Tajno-Operacyjny (w jego skład wchodziły oddziały: Informacyjny, Tajny, Operacyjny i ds. Cudzoziemców – wywiad zewnętrzny). Od 1923 r. zastępca przewodniczącego, a od 1926 r. przewodniczący OGPU ZSRS. W 1927 r. podczas XV Zjazdu WKP(b) wybrany członkiem KC WKP(b).

o nich się mówi i z jakiego powodu”. Było to niezbędne po to, aby „wiedzieć, kto z nich siedzi, kogo trzeba szukać itd.”⁴³

W latach 1919–1921 okresowo prowadzone były aresztowania przedstawicieli partii lewicowych, niegodzących się z polityką bolszewików na wsi. Równolegle rozpoczęła się rejestracja wszystkich członków lewicowych partii antybolszewickich. Odpowiednio do Rozkazu WCzK nr 150 bezwzględnej rejestracji podlegali ujawnieni w tym czasie działacze antysowieckich drobnoburżuazyjnych partii i organizacji (eserowcy, mienszewicy, bundowcy, narodowi socjaliści, syjoniści, anarchiści).

W sprawozdaniu dotyczącym środowisk politycznych w powiecie taganrodzkim z 15 czerwca 1920 r. przewodniczący miejscowej komisji nadzwyczajnej zawiadomiał o pewnej liczbie wziętych na ewidencję przedstawicieli partii politycznych: maksymalistów, anarchistów, mienszewików, prawicowych socjalistów-rewolucjonistów i syjonistów⁴⁴. W raportach przedstawicieli miejscowych komisji nadzwyczajnych za rok 1921 chodziło o objęcie ewidencją członków Ukraińskiej Komunistycznej Partii (ukapistów)⁴⁵.

W 1921 r. wydrukowano „Gubernialny wykaz członków partii antysowieckich, które znalazły się w organach ewidencyjnych WCzK”. W księdze, oprócz nazwiska, imienia oraz *otczestwa*, wskazywano wiek osoby, warunki socjalne (określano majątek znajdujący się we własności), wykształcenie, miejsce służby i posady w sowieckich instytucjach, status i stanowisko, które zajmuje w partii, oraz wpływ na innych członków partii (organizator, szeregowy, agitator itd.), czas wstąpienia do partii, czy jest aktywnym, czy pasywnym członkiem partii⁴⁶.

Osoby, które zniknęły z pola widzenia organów bezpieczeństwa państwowego, szybko obejmowano poszukiwaniem. W tym celu Oddział Centralnej Rejestratury Zarządu Tajno-Operacyjnego OGPU ZSRS sporządził kilka „ksiąg na osoby” poszukiwane przez organy OGPU. Trafiali do nich byli członkowie partii: prawicowi eserowcy, lewicowi eserowcy, anarchiści oraz mienszewicy. Wydane drukiem księgi rozesłano w teren w celu poszukiwania wskazanych osób⁴⁷.

Rok 1921 charakteryzowała się nie tylko ogłoszeniem Nowej Ekonomicznej Polityki i walką z partiami lewicowymi, lecz także wewnątrzpolityczną rywalizacją wśród bolszewików, która przejawiała się m.in. w formie ożywionych dyskusji partyjnych. Prześtrazeni „opozycją robotniczą” przywódcy RKP(b) rozpoczęli weryfikację w swoim ugrupowaniu, w którą aktywnie zaangażowały się komisje nadzwyczajne. Wskutek czystek w latach 1921–1922 z szeregów partii wykluczono 160 tys. członków. Do tego należy dodać komunistów, którzy wyszli z niej z własnej woli, począwszy jeszcze od połowy 1920 r. Przyczyny swojego odejścia tłumaczyli powodami rodzinnymi, chorobami, wyczerpującą pracą, którą nakładano na wszystkich członków partii bez wyjątku. Wśród nich byli i tacy, którzy w szeregach RKP(b) pojawili się przypadkowo, nie z przekonania ideologicznego, lecz w poszukiwaniu osobistych korzyści i ochrony partyjnej niezbędnej w tych złożonych politycznie i ekonomicznie warunkach.

⁴³ A.M. Plechanow, *op. cit.*, s. 557.

⁴⁴ CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 166, k. 97–98.

⁴⁵ *Ibidem*, spr. 425, k. 27.

⁴⁶ HDA SBU, f. 9, spr. 140 mr.

⁴⁷ *Ibidem*, spr. 1 mr.

Wszystkie osoby, które opuściły szeregi partii bolszewickiej z własnej woli albo wskutek czystek partyjnych, według przywódców partii również mogły stanowić zagrożenie dla ich władzy i reżimu, a więc określane były jako potencjalni wrogowie.

Może to tłumaczyć przyczyny decyzji Biura Politycznego KC RKP(b) z 14 października 1921 r. o tym, że wszystkie osoby usunięte z partii powinny znajdować się w ewidencji organów WCzK⁴⁸. Usunięcie z podobnej ewidencji wymagało specjalnego pozwolenia. Stawało się prawidłowością przy rozpatrywaniu personalnych spraw komunistów wysyłanie na nich zapytań do miejscowych pododdziałów WCzK. W następnej kolejności miejscowe komitety partyjne miały przedstawiać czekistom wszystkie materiały na temat tych osób, a także informować o nastrojach wśród komunistów, działaniach partyjnych, komsomolskich komórek itd.

Do wszystkich gubernialnych komitetów partyjnych Ukrainy, jak również WUCzK, rozesłano cyrkularz podpisany przez sekretarza KC KP(b)U D. Łebeda. Kontrolę nad byłymi jednopartyjniakami tłumaczono faktem, że „nie tylko odchodzą od rewolucji, ale stają się aktywnymi wrogami partii i ruchu robotniczego”. Wszystko to wzmocniono tym, że „cieszyli się pewnym wpływem wśród bezpartyjnych mas”⁴⁹. Jak widzimy, żadnych konkretnych faktów działalności kontrrewolucyjnej, które by służyły za podstawę do wciągnięcia ich na ewidencje operacyjne organów bezpieczeństwa państwowego, nie podano.

Możemy przypuszczać, że wśród członków RKP(b), którzy dobrowolnie opuścili jej szeregi lub zostali usunięci wskutek czystki, były osoby niezgadające się z generalną linią partii. W 1921 r. w Radomyślu, w guberni kijowskiej, zarejestrowano utworzenie organizacji, która nazwała się Nową Robotniczą Partią Ukrainy. Wykluczeni członkowie partii często łączyli się w trójki⁵⁰.

W celu ewidencjonowania osób, które opuściły szeregi RKP(b), miejscowym organom partyjnym proponowano, aby wypełniały na nich formularz nr 19 (na tych, kto odszedł z własnej woli) i formularz nr 20 (na tych, kogo wykluczono z partii). Oba niewiele różniły się od siebie. Obowiązkowe było podanie: „1) numeru p/p; 2) nazwiska, imienia oraz *otczestwa*; 3) numeru legitymacji partyjnej; 4) przyczyny rezygnacji; 5) roku urodzenia; 6) zawodu i głównego zajęcia do 1917 r.; 7) położenia społecznego; 8) wykształcenia; 9) czasu wstąpienia do RKP (rok i miesiąc); 10) czy należał do innych partii (jeśli odpowiedź była pozytywna: do jakich i kiedy); 11) ostatniej pracy, którą wykonywał; 12) czasu odejścia; 13) z której organizacji”. Na temat osób, które usunięto z partii, dodatkowo podawano informację o podstawach wykluczenia, nr protokołu i z jakiej organizacji zostali usunięci⁵¹.

Wszyscy przebywali pod ścisłym nadzorem Oddziału Tajnego WUCzK i jego miejscowych organów. Ewidencja byłych członków partii rządzącej wchodziła w kompetencje służb specjalnych także w następnych latach. Na przykład, na podstawie Rozkazu OGPU nr 00313 z 9 września 1933 r. w organach OGPU założono ewidencję osobową wszystkich wykluczonych z WKP(b) wskutek partyjnej czystki⁵².

⁴⁸ W. Leonow, *op. cit.*

⁴⁹ CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 404, k. 95.

⁵⁰ *Ibidem.*

⁵¹ *Ibidem*, spr. 1091, k. 117.

⁵² A. Kokurin, N. Pietrow, *OGPU (1929–1934)*, „Swobodnaja Mysl” 1998, nr 8, s. 108.

Do współpracy z organami bezpieczeństwa państwowego w sprawie ujawnienia „elementu politycznie niepewnego”, w tym i wśród byłych jednopartyjniaków, w omawianym okresie oraz w latach następnych szeroko wykorzystywano zaangażowanie członków partii. Ukraińskie kierownictwo partyjne uważało, że miejscowe organy partyjne, zwłaszcza w powiatach, lepiej niż organy GPU są zaznajomione z tematem elementu antysowieckiego i dlatego miały pomóc służbom specjalnym go ujawnić i „wziąć na ewidencję” wszystkie kontrrewolucyjne ugrupowania⁵³.

W 1921 r. rozpatrywano kwestie dotyczące objęcia ewidencją operacyjną także i fachowców. W odniesieniu do różnych kategorii specjalistów od 1918 r. wdrażana była polityka państwa polegająca na ich obowiązkowej rejestracji w odpowiednich instytucjach państwowych. Prowadzona była ona w ramach ogólnych obowiązków pracowniczych. Z przejściem do Nowej Ekonomicznej Polityki i zmianą obowiązków zawodowych zaczęto ewidencjonować w organach bezpieczeństwa państwa specjalistów i urzędników „starej generacji”.

Według tajnych służb część inżynierów, którzy przebywali do czasu nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych na służbie kapitalistycznych związków niemieckich lub angielskich, a następnie znaleźli zatrudnienie w zakładach sowieckich, dalej utrzymywali kontakty z byłymi zarządcami nacjonalizowanych przedsiębiorstw. Z tego też powodu rejestracji podlegali wszyscy inżynierowie oraz dyrektorzy, którzy do momentu nacjonalizacji pracowali w przedsiębiorstwach należących do kapitału zagranicznego.

Z tego punktu widzenia, w warunkach potencjalnych zagrożeń, które dostrzegały sowieckie służby, inżynierowie i urzędnicy mogli stanowić niebezpieczeństwo dla komunistycznego ustroju.

Mowa jest o tym m.in. w piśmie Feliksa Dzierżyńskiego do Siergieja Urałowa (Kisłakowa)⁵⁴ z 6 kwietnia 1921 r. Z jego treści wynika, że sam Urałow zaproponował rejestrowanie w WCzK wszystkich odpowiedzialnych urzędników sowieckich, „aby walczyć z przenikającymi oszustami”. Biuro Organizacyjne RKP(b) zgodziło się z tą propozycją i poleciło mu w ciągu trzech dni sporządzić projekt dekretu w celu rozpatrzenia go przez *Radnarkom* w imieniu WCzK. Dzierżyński zaproponował prowadzenie spraw wszystkich urzędników, „rozpoczynając od kierujących oddziałami, wszelkich pełnomocników” itd. Ten pomysł sugerował omówić z Wydziałem Rejestracyjnym organów WCzK, a także „zobowiązać wszystkie organy sądowe do przesyłania [...] kopii swoich decyzji i nakazów w sprawach dotyczących sowieckich urzędników”⁵⁵.

Wspomniane wyżej pismo jest interesujące również z punktu widzenia związków między sowieckimi organami władzy i służbami specjalnymi. Zwykle rozkazy organów bezpieczeństwa państwowego dotyczące rozpoczęcia ewidencjonowania określonych kategorii ludności chronologicznie szły za dekretemi i decyzjami rządu w tej sprawie.

⁵³ CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 1091, k. 99.

⁵⁴ Siergiej Gierasimowicz Urałow właśc. Kisłakow (1893–1969) – sowiecki działacz społeczno-polityczny, uczestnik rewolucji lutowej i październikowej. Od 1918 r. do 1920 r. na kierowniczych stanowiskach w WCzK (od marca 1919 r. członek Kolegium WCzK); od 1920 r. do 1941 r. na kierowniczych stanowiskach w WRNH i następnie innych *Narkomatach*. Uczestnik Wielkiej Wojny Ojczyźnianej; od 1945 r. do 1953 r. pracownik Miejskiego Obwodowego Komitetu Komunistycznej Partii BSRS; od 1953 r. na emeryturze.

⁵⁵ A.M. Plechanow, *op. cit.*, s. 556.

W tym przypadku to WCzK wystąpiło z inicjatywą powstania takiego dekretu. Rzecz w tym, że organy bezpieczeństwa państwowego przed pojawieniem się podobnej decyzji dokonywały już rejestracji „wszystkich sowieckich urzędników” i werbowwały informatorów. Robiono to w celu „uzdrowienia i naprawienia pracy sowieckich instytucji” oraz ujawnienia „niegodnego elementu”⁵⁶. Już na początku 1921 r. pododdział Oddziału Informacyjno-Instruktorskiego ukraińskiego zarządu NKWD w jednym ze swoich sprawozdań zawiadamał o „przerejestrowaniu sowieckich urzędników i czystkach w instytucjach z kontrrewolucyjnego elementu” w Iziumie, guberni charkowskiej⁵⁷.

Tym samym już na początku lat dwudziestych służby specjalne nie tylko wprowadzały w życie politykę państwa i posłusznie ją wykonywały. W kwestiach dotyczących prawdopodobnych zagrożeń i (odpowiednio) konkretnych osób miały one możliwość wpływania na formowanie tej polityki.

Urałow, opracowując projekt dekretu dotyczącego organizacji ewidencji i rejestracji w organach WCzK urzędników instytucji kooperacyjnych i społecznych, organizacji i przedsiębiorstw, wykonał partyjne zobowiązanie. Podobne ewidencje tłumaczono koniecznością „walki z elementami kryminalnymi, które zajmują się kradzieżą, łapówkarstwem, spekulacją itd.” Wobec wyżej wymienionych osób stosowano podwójną kontrolę: 1) we wszystkich instytucjach wprowadzono „system spraw osobistych”, 2) w miejscowych komisjach nadzwyczajnych stworzono alfabetyczny katalog kartkowy i specjalną kartotekę na odpowiedzialnych urzędników. Wszystkie osoby, które wtypowano do danej ewidencji, sprawdzano pod kątem: a) wcześniejszych wyroków, b) rejestracji w komisjach nadzwyczajnych, c) danych z ankiety odpowiedniego pracownika. Na podstawie sprawdzeń wydzielono cztery kategorie urzędników (tzw. grupy „A”, „B”, „C”, „D”), którzy mogli zostać pozbawieni prawa zajmowania określonych stanowisk w danym okresie⁵⁸.

Podstawowe idee Urałowa zostały przyjęte i w składzie centralnego aparatu WCzK i jego terytorialnych organów utworzono służbę rejestracyjną, która sprawowała kontrolę nad aparatem państwowym wszystkich sowieckich instytucji i przedsiębiorstw.

WCzK 17 lipca 1921 r. wydała specjalną instrukcję, na podstawie której miejscowym organom nakazano ujawnianie „najdrobniejszych wahań nastrojów wśród różnych warstw ludności”, a także zbieranie „wszelkich informacji na temat składu sowieckich instytucji, fabryk, jednostek wojskowych”⁵⁹. Tym samym podczas czerwonego terrorku główny cel ewidencji określonych kategorii osób przede wszystkim polegał na stworzeniu imiennych wykazów zakładników. Stopniowo zwiększała się liczba różnych grup ludności, które miały podlegać obowiązkowej rejestracji w organach bezpieczeństwa państwowego. Oprócz przedstawicieli warstw burżuazyjnych, oficerów, specjalistów, rejestracjom zaczęli podlegać także dawni towarzysze w walce rewolucyjnej – członkowie partii lewicowych. Fala represji objęła różne warstwy ludności, w tym też „klasowo bliski element” – robotników, a nawet komunistów z sowieckiej elity. Dane na temat pocho-

⁵⁶ CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 166, k. 100v.

⁵⁷ *Ibidem*, spr. 652, k. 3.

⁵⁸ A.M. Plechanow, *op. cit.*, s. 291–292.

⁵⁹ Ł.P. Rasskazow, *Karatielnyje organy w prociessie formirowanija i funkcionirowanija administratywno-komandnoj sistemy w Sowietkom gosudarstwie (1917–1941 g.g.)*, Ufa 1994, s. 67.

dzenia społecznego czy przynależności partyjnej pozyskiwano przy użyciu jawnych (otwartych) i niejawnych (charakterystycznych dla służb specjalnych) sposobów.

WCzK 30 czerwca 1921 r. przed jej miejscowymi organami postawiła zadanie nie tylko uregulowania działań, lecz także rozbudzenia świadomości w fabrykach, spółdzielniach, kooperatywach, gospodarstwach leśnych, ekspedycjach karnych, wsiach itd.⁶⁰

W 1921 r. w strukturze Zarządu Tajno-Operacyjnego WCzK zaczęły działać wydziały rejestracyjno-statystyczne⁶¹, na które nałożono obowiązek prowadzenia ewidencji operacyjnej materiałów pododdziałów aparatu centralnego WCzK.

W terenie ewidencję operacyjną prowadziły wydziały rejestracyjno-statystyczne, które wchodziły w skład jednostek tajno-operacyjnych gubernialnych komisji nadzwyczajnych. System kontroli politycznej komisji nadzwyczajnych do spraw ludności, którego podstawy wprowadzono w czasie Wojny Ojczyźnianej, w okresie pokoju nabierał zatem jeszcze większego rozmachu. Przy czym, nie patrząc na działania organizacyjne, w organach bezpieczeństwa państwowego jeszcze nie istniała jedna scentralizowana ewidencja, nie określono także wspólnych kryteriów wyboru osób do objęcia rejestracją oraz form prowadzenia ewidencji operacyjnych.

Zreorganizowana w GPU (1922 r.) służba specjalna kontynuowała prowadzenie ewidencji operacyjnych „niepewnego politycznie elementu”. W „Położeniu dotyczącym Państwowego Zarządu Politycznego” z 6 lutego 1922 r. rejestracje zostały nazwane jednym ze środków do realizacji zadań nałożonych na organy bezpieczeństwa państwowego. Wykorzystywane były one równoległe z innymi, charakterystycznymi dla tych służb, sposobami pozyskiwania informacji: dochodzeniem, obserwacją, aresztem, analizą poprzednich śledztw itd.

W GPU rejestrowano osoby, które zostały oskarżone albo były podejrzane o popełnienie przestępstw. Oddzielnie rejestrowano „nienormalne przejawy życia RFSRS w celu wskazania ich przyczyn oraz następstw”⁶².

Rejestracji w organach GPU podlegały osoby, które wcześniej były skazane albo podejrzewane o popełnienie przestępstwa, politycznie niepewny personel administracyjny i kierowniczy w państwowych instytucjach czy przedsiębiorstwach przemysłowych, a także osoby ze środowiska dowódczego i administracyjno-gospodarczego Armii Czerwonej⁶³.

Kolegium GPU 10 marca 1922 r. wydało rozkaz o bieżących sprawach i zadaniach organów GPU w walce z kontrrewolucją, w którym nakazało wzmocnienie działań operacyjnych w sprawach: ujawnienia pracujących w transporcie, przedsiębiorstwach i instytucjach eserowców, kadetów i monarchistów, wykrycia organizacji eserowskich oraz ustanowienia kontroli nad cudzoziemcami, którzy przebywali na terytorium kraju⁶⁴.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ Utworzone 14 I 1921 r.

⁶² *Lubianka. Stalin i WCzK-GPU-OGPU-NKWD. Archiw Stalina. Dokumenty wyższych organów partynioj i gosudarstwiennoj własti. Janwar' 1922 – diekabr' 1936*, red. A.N. Jakowlew, Moskwa 2003, s. 16.

⁶³ *Ibidem*, s. 17.

⁶⁴ A.I. Kołpakidi, *Szyt i miecz: rukowoditeli organow gosudarstwiennoj biezopasnosti Moskowskoj Rusi, Rossijskoj impierii, Sowietского Sojuza i Rossijkoj Fiedieracii. Encyklopediczeskij sprawocznik*, Moskwa-Sankt-Pietierburg 2007, s. 340.

Zatem wszyscy cudzoziemcy, którzy znajdowali się w ZSRS, także podlegali objęciu ewidencją operacyjną w organach GPU.

Wraz z Nową Ekonomiczną Polityką, która dopuszczała elementy kapitalistyczne do gospodarki państwa, z punktu widzenia działalności służb specjalnych rozdzieliły się kolejne zagrożenia dla państwa, przede wszystkim w sferze ekonomicznej. W nowych warunkach rozszerzyła się socjalna baza burżuazji. Jej przedstawiciele za wszelką cenę domagali się wyjścia poza granice ustanowionych przez prawo norm. Korzystając z niedojrzałości sowieckiego aparatu gospodarczego, braku doświadczenia, a przede wszystkim pewnego ekonomicznego „przeskoku”, kiedy jedne akty normatywno-prawne kolidowały z innymi, pojawiło się wiele osób, które chciały wykorzystać daną sytuację. Rozwój wolnego handlu doprowadził do zwiększenia żywiołu drobnoburżuazyjnego i spekulacji, oddania w dzierżawę przedsiębiorstw, a także do rozwoju łapówkarstwa, sprzeniewierzeń oraz innych przestępstw i wykroczeń gospodarczych. Wraz z tym zmianie uległa nie tylko ekonomiczna, ale i karna polityka państwa sowieckiego. Kierownictwo partyjno-państwowe wycofało się z polityki czerwonego terroru w najbardziej skrajnych jego przejawach, pozostawiając jednak służbom specjalnym nieograniczone możliwości działania.

W dniu 22 września 1922 r. do miejscowych organów GPU rozesłano rozporządzenie z nakazem składania tajnych wykazów wszystkich przedstawicieli nowej klasy kapitalistów – *nepmanów*, tj. przedsiębiorców, pośredników, handlowców itd. Każdego, kto podlegał rejestracji, dzielono na kategorie:

1. Członkowie i klienci giełdy inwestycyjnej (zarówno legalnej, jak i nielegalnej), tzn. handlarze waluty, złota, platyny, kosztowności, a także osoby, które przyczyniły się do ich wywiezienia za granicę, właściciele oraz współwłaściciele prywatnych instytucji kredytowych, lichwiarze.

2. Członkowie i klienci giełdy towarowej, hurtownicy, właściciele lub współwłaściciele wielkich zakładów handlowych. Oni również dzielili się na grupy w zależności od rodzaju handlu: manufakturzyści, tzw. dostawcy chleba (*chlibofurażnyky*), właściciele sklepów spożywczych oraz inni.

3. Wielcy prywatni przemysłowcy – przedsiębiorcy, dzierżawcy, właściciele przedsiębiorstw przemysłowych. Ta kategoria dzieliła się na grupy według gałęzi przemysłu: metalurgii, budowy maszyn itp.⁶⁵

Na każdą ze wskazanych wyżej osób prowadzono tzw. sprawę literową. Składała się ona z ankiety z pytaniami: „1. Nazwisko, imię, *otczestwo*; 2. Adres; 3. Miejscowy czy przyjezdny, skąd przyjechał i kiedy; 4. Jaki posiadał kapitał, kiedy i czym zajmował się do rewolucji; 5. Jaki kapitał posiada obecnie; 6. Z czego składa się jego kapitał (pieniądze, majątek ruchomy, przedsiębiorstwa, przedmioty wartościowe); 7. Jakie posiada przedsiębiorstwa, ich adres; 8. Gdzie gromadzi pieniądze, przedmioty wartościowe (w domu, w bankach, jakich: rosyjskich czy zagranicznych); 9. W jaki sposób nabył kapitał; 10. Czy korzysta z kredytów, posiada pożyczki, długi”⁶⁶.

Dane zbierane były niejawnie od oficjalnych organów gospodarczych, a także z wykorzystaniem tajnej agentury oraz informatorów. Rejestrowano i nadzorowano wszystkie

⁶⁵ A.M. Plechanow, *op. cit.*, s. 591.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 592.

legalne i nielegalne kluby, salony gier, domy spotkań, większe kabarety, nocne kawiarnie itd., w nich ujawniano i ewidencjonowano wszystkie osoby, które wydawały znaczne sumy na hulanki, grę w karty itd. Co miesiąc do EKV GPU kierowane były dane o najważniejszych osobach, które rejestrowano, i drogą agenturalną sprawdzano, skąd te osoby miały tak duże pieniądze.

Sądzone, że osoby, które bez odpowiednich oszczędności weszły do ekonomicznego życia kraju, mogły zdobyć kapitał nie tylko dzięki obyciu towarzyskiemu, wykorzystując koniunkturę rynkową, lecz także wskutek rozmaitych przestępstw i wykroczeń gospodarczych: rozkradania skarbu państwa, przekupstwa, łapówkarstwa, uchyleń od podatków itp. W zasadzie aparat partyjno-państwowy traktował NEP jako wrogie zjawisko, a nepmanów utożsamiał ze wszystkimi negatywami tej polityki, z tego też powodu zostali oni uosobieniem prawdopodobnych zagrożeń – „wrogiem wewnętrznym”. Według danych statystycznych z 1923 r. w Charkowie spośród 1844 kupców działalność handlową po wprowadzeniu NEP, bez uprzedniej praktyki, prowadziło 71,3 proc., a ich droga życiowa w pewnej mierze była związana z działalnością przestępczą. Na przykład znany nepman Charkowa B. Majzner rozpoczął swoją działalność jako spekulant walutą. Zebrawszy kapitał początkowy, zainwestował w produkcję: otworzył zakład wytwarzający kapelusze, które także z sukcesem sprzedawał. Inny znany przedsiębiorca, A.P. Podkopaj, był wielokrotnie aresztowany, przede wszystkim za spekulację, i nawet odbywał z tego powodu karę⁶⁷. W połowie lat dwudziestych nie było żadnego wielkiego nepmana, którego by nie pociągnięto do odpowiedzialności karnej za kradzież czy łapówkarstwo. Tym samym osoby te jako „element ekonomicznie i politycznie niepewny” trafiały do rejestrów ekonomicznych pododdziałów organów GPU.

Wychodząc ze struktury organizacyjnej i zadań funkcjonowania Oddziału Tajnego Zarządu Tajno-Operacyjnego w 1923 r., można wnioskować, które kategorie osób podlegały rejestracji (wciągano je na ewidencję operacyjną) w danych oddziałach. Oddział dzielił się następnie na wydziały zajmujące się m.in.: 1) anarchistami; 2) mienszewikami; 3) pravicowymi eserowcami; 4) kadetami, monarchistami, czarnosociennymi, byłymi żandarmami; 5) lewicowymi eserowcami; 6) duchownymi; 7) innymi politycznymi partiami, które nie weszły do kompetencji wydziałów 1–5; 8) grupowaniami żydowskimi; 9) antysowieckimi elementami w transporcie; 10) antysowieckimi elementami w sferze literatury, prasy i teatrów; 11) antysowieckimi elementami na uczelniach⁶⁸. W strukturze oddziału 16 marca 1928 r. utworzono dodatkowo wydział do walki z opozycją trockistowską⁶⁹. Oddział prowadził niezależną ewidencję i wydawał zestawienia rejestracyjne ewidencji specjalnych.

„W celu odpowiedniego zainicjowania kierownictwa pracą aparatów rejestracyjnej służby organów GPU” Rozkazem nr 25 Zarządu Spraw (US) GPU RFSRS z 30 marca 1922 r. Wydział Rejestracyjno-Statystyczny Oddziału Operacyjnego przekształcono w Oddział Centralnej Rejestratury (WCR) w składzie Zarządu Tajno-Operacyjnego. Rozkazem nr 78 US GPU z 6 czerwca wprowadzono nowy stan etatowy WCR, który

⁶⁷ M. Onackij, *Nepmany Charkowa w sferie handlu (1921–1924 gg.)*, http://www-history.uni-kharkov.ua/book/Onatskij_M.pdf (dostęp 24 VI 2014 r.).

⁶⁸ A. Kokurin, N. Pietrow, *OGPU (1929–1934)...*, s. 116.

⁶⁹ A.I. Kołpakidi, *op. cit.*, s. 346.

liczył 93 osoby; na czele oddziału stał A.M. Szanyn⁷⁰. Oddział podzielono na pododdziały: Biuro Statystyki, Wydział Rejestracyjny, Biuro Poszukiwań, Biuro Rejestratury Zagranicznej, Wydział Ewidencjonowania, Biuro Informacji, Przechowalnia Bagażu, Centralna Kartoteka, Centralne Archiwum.

Duże znaczenie w sprawie naprawy scentralizowanych ewidencji operacyjnych w systemie organów bezpieczeństwa państwowego miało Rozporządzenie o rejestracyjnej służbie w organach GPU, które przyjęto 24 maja 1922 r.

Kontynuowano proces udoskonalenia charakterystycznych dla służb specjalnych ewidencji. Na WCR nałożono zadania w kwestiach: 1) opracowania ujednoczonych zasad ewidencyjnych we wszystkich miejscowych aparatach rejestracyjnych, 2) kierowania ich pracą, 3) ewidencji danych personalnych dotyczących osób oskarżonych lub podejrzewanych o popełnienie przestępstwa, 4) ujawnienia dodatkowych materiałów kompromitujących na osoby, które występowały w sprawach agenturalnych.

Komórki rejestracyjne w organach GPU w terenie zajmowały się: 1) ewidencją spraw śledczych i archiwalnych, 2) ewidencjonowaniem aresztowanych, 3) rejestracją i ewidencjonowaniem „elementu politycznie niepewnego”, a także: 4) osób podejrzewanych o szpiegostwo i inne przestępstwa, 5) byłych białych oficerów, 6) gromadzeniem oraz systematyzowaniem danych dotyczących osób poszukiwanych przez organy OGPU⁷¹.

Rejestracjom w organach bezpieczeństwa państwowego podlegały też osoby, które powróciły z zagranicy do ojczyzny. Ich pierwsza grupa została przyjęta pod koniec 1920 r. w Noworosyjsku z przybyłego z Turcji parowca „Reşid Pasha”. Później powrót jeńców wojennych i internowanych odbywał się w ramach dwustronnych umów pokojowych oraz w sprawie repatriacji. W proces repatriacji natychmiast zaangażowano organy WCzK-GPU. Do ich obowiązków należało wskazanie osób „pewnych” i „politycznie niebezpiecznych”.

W połowie kwietnia 1921 r. organom NKWD za zgodą WCzK przekazano rozporządzenie dotyczące organizacji punktów kwarantanny politycznej. Ich funkcjonowanie postanowiono połączyć z działalnością ewidencji i rejestracji *Centrewaka*, *Narkomatu* transportu i urzędów celnych, *Narkomatu* handlu zewnętrznego (*Zownisztorh*). NKWD i WCzK przedstawiły propozycje, które stanowiły podstawę wydania decyzji Rady Pracy i Obrony (RPO) RFSRS o utworzeniu „systemu politycznej kwarantanny wszystkich kontyngentów, które wjeżdżają do Rosji i Ukrainy” (przyjęta 9 maja 1921 r.).

W sierpniu 1923 r. opublikowano Instrukcję dotyczącą punktów kontrolno-przepustkowych i kwarantanny gubernialnych i obwodowych oddziałów GPU w celu przyjęcia, odprawy, ewidencji i rejestracji osób, które powróciły z zagranicy w wyniku amnestii albo z rozporządzenia SNK. Celem tych ewidencji było ujawnienie wśród nich prawdopodobnych agentów obcych wywiadów, szpiegów itd.⁷²

Ważne informacje na temat wyznaczania różnych kategorii osób i spraw, które znalazły się w ewidencjach służb specjalnych, zawierają sprawozdania statystyczne organów GPU USRS za rok 1929⁷³. W terenie każdy operacyjny pododdział prowadził własną ewidencję „elementu politycznie niepewnego” zgodnie z kierunkiem swojej pracy.

⁷⁰ A. Kokurin, N. Pietrow, *OGPU (1929–1934)...*, s. 110.

⁷¹ A.I. Kołpakidi, *op. cit.*, s. 357.

⁷² A.M. Plechanow, *op. cit.*, s. 289–290.

⁷³ HDA SBU, f. 42, spr. 4.

Z zestawień statystycznych wynika, że ewidencja „elementu politycznie niepewnego” była prowadzona według linii: Oddziału Tajnego, Oddziału Kontrwywiadowczego, Zarządu Ekonomicznego, Zarządu Administracyjno-Operacyjnego, Oddziału Kontroli Politycznej, Wydziału Specjalnego, Zarządu Ochrony Pogranicznej, a także komórki ds. transportu i Ukraińskiego Okręgu Wojskowego (UWO) – dane na ich temat podawane były oddzielnie. Podstawę klasyfikacji osób, które rejestrowano, stanowiły odmienne kwestie. Na przykład w ramach linii Oddziału Tajnego Zarządu Tajno-Operacyjnego (SOU) „wciągnięciu” na ewidencję podlegali ujawnieni w tym czasie członkowie antysowieckich drobnoburżuazyjnych partii i organizacji (eserowcy, mienszewicy, bundowcy, narodowi socjaliści, syjoniści, anarchiści, borotbiści), usunięci albo ci, którzy dobrowolnie opuścili szeregi RKP(b), byli: oficerowie, właściciele przedsiębiorstw, posiadacze gruntów, przewodniczący i członkowie towarzystw akcjonariuszy itd. Wszyscy niepewni politycznie byli katalogowani według 13 tzw. zabarwień. Zatem w ewidencjach znajdowały się osoby na podstawie przynależności partyjnej czy też położenia społecznego, chociaż też z oznaczeniem „byli”.

W Zarządzie Ekonomicznym ewidencjonowano osoby na podstawie podejrzenia czy też próby popełnienia różnych rodzajów przestępstw, np. kontrrewolucji ekonomicznej lub przestępstw służbowych, według specjalnej kwalifikacji. Łącznie wyznaczono ich sześć. Wiedząc, które kategorie ludności podlegały obowiązkowej rejestracji w organach bezpieczeństwa państwowego, można przypuszczać, kto tym samym był wpisywany do ewidencji jako element ekonomicznie i politycznie niepewny.

W przypadku Oddziału Kontrwywiadowczego osoby, które odnotowywano w ewidencji, grupowano według politycznych przekonań (ukraińska kontrrewolucja, biała kontrrewolucja), pochodzenia społecznego (chłopska kontrrewolucja), cech narodowości (szpiegostwo polskie, rumuńskie, inne, kolonie cudzoziemskie), rodzaju przestępstw (dywersje, przejścia granic, bandytyzm polityczny itd.).

Łącznie w sprawozdaniach było 38 kategorii albo cech, na podstawie których w operacyjnych ewidencjach znalazły się osoby uznane za element politycznie niepewny: mienszewicy, anarchiści, lewicowi socjaliści-rewolucjoniści, prawicowi socjaliści-rewolucjoniści, lewicowi syjoniści, prawicowi syjoniści, EKRP i EKRSM, kadeci, daszniacy, trockiści i decyści, duchowieństwo i sekciarstwo, była carska administracja, byli ziemianie, prowokatorzy, ukraińska kontrrewolucja, ukraińska społeczność kontrrewolucyjna, biała kontrrewolucja, rosyjska społeczność kontrrewolucyjna, chłopska kontrrewolucja, szpiegostwo polskie, szpiegostwo rumuńskie, szpiegostwo różne, kolonie cudzoziemskie, dywersja, bandytyzm polityczny, bandytyzm kryminalny, przejście granicy, ekonomiczna kontrrewolucja, awarie, przestępstwa służbowo-wykroczeniowe, spekulacja i *aziotaż*, fałszerze pieniędzy, spekulacja walutą, kontrabanda, przestępstwa wojskowe, kradzież mienia państwowego, naruszenie regulaminu prowadzenia mobilizacji itd.⁷⁴

Wszystkie osoby, które znalazły się w ewidencji, dzieliły się na dwie kategorie: aktywni (albo aktyw) i pasywni. Do aktywu trafiały osoby, które z perspektywy służb specjalnych postrzegano jako społecznie niebezpieczne, mianowicie przejawiały jawną wrogość wobec istniejącego reżimu politycznego. W rzeczywistości większość z tych, których objęto ewidencją, nie przedstawiała otwartej niechęci do władzy sowieckiej. Mało

⁷⁴ *Ibidem*, k. 9.

tego, nawet szefowie organów GPU USRS uważali, że nie stanowią oni niebezpieczeństwa dla państwa. „Antysowiecki element pozostawiony samemu sobie zazwyczaj żadnej organizacji nie stwarza i nie występuje aktywnie przeciwko władzy sowieckiej, a ogranicza się tylko do wzburzenia, i z czasem nawet godzi się z istniejącym stanem” – podkreślał w marcu 1925 r. na wszechukraińskiej naradzie robotników kontrwywiadowczych oddziałów pomocnik naczelnika KRW J.F. Kryweć⁷⁵.

Pasywność osób uznanych za niezainteresowanych antysowiecką działalnością nie stała się dla nich gwarancją zdjecia z ewidencji operacyjnych.

Polityka społecznej kolektywizacji gospodarstw wiejskich, która rozpoczęła się pod koniec lat dwudziestych, dla organów bezpieczeństwa państwowego oznaczała ujawnienie kontrrewolucyjnego elementu na wsi, który sprzeciwiał się przymusowemu tworzeniu kółchozów. Podejrzani stawali się chłopi określani jako „kurkuli” i „podkurkulnicy” oraz wszyscy niezadowoleni z polityki ekonomicznej reżimu.

Na początku lat trzydziestych w celu poprawienia pracy organów bezpieczeństwa państwowego przeprowadzono reorganizację pododdziałów operacyjnych. Odpowiednio do decyzji Kolegium OGPU z 4 grudnia 1930 r. wydano Rozkaz OGPU nr 117/os. z 10 lutego 1932 r., zgodnie z którym WCR został przekształcony w Oddział Ewidencyjno-Statystyczny (OSW). W jego strukturze działały: 1. Wydział (ewidencja); 2. Wydział (sądowy); 3. Wydział (operacyjno-informacyjny), 4. Wydział (statystyczny); 5. Wydział (archiwum). Od czerwca 1932 r. utworzono dodatkowo 6. Wydział (kontroli sądowo-śledczej).

Ważną dla organizacji ewidencji operacyjnych osób politycznie niepewnych była Instrukcja w sprawie ewidencji i rozpracowania agenturalnego antysowieckich i kontrrewolucyjnych elementów według linii Oddziału Tajno-Politycznego z 1931 r. Obiekty ewidencji operacyjnych porównano z poprzednimi ewidencjami i dodano „uczestników kułacko-powstańczych i kułacko-terrorystycznych kontrrewolucyjnych organizacji i ugrupowań, a także wiejskich terrorystów-jedynaków, antysowiecki i kontrrewolucyjny element w indywidualnym i socjalistycznym sektorze wsi”. Ewidencji również podlegali kurkuli – zarówno ci, którzy byli już zesłani lub przesiedleni, jak i ci, których „nie rozkułaczono”⁷⁶. Dzięki instrukcji zaczęto stosować ujednolicone formy spraw ewidencji operacyjnej: sprawa agenturalna, sprawa-formularz i karta ewidencyjna.

Wszystkie kategorie osób, które podlegały ewidencji oraz rozpracowaniu jako „antysowiecki element kontrrewolucyjny”, według linii Oddziału Tajno-Politycznego podzielono na dwie kategorie oznaczone literami: „A” (główna ewidencja) i „B” (poprzednia pomocnicza ewidencja).

W ewidencji pod literą „A” znalazły się osoby, które prowadziły aktywną antysowiecką działalność (wg poprzedniej klasyfikacji – aktyw). Na poszczególne osoby („jedynaków”) prowadzono sprawy-formularze; na partie, organizacje, ugrupowania – sprawy agenturalne.

W ewidencji pod literą „B” znajdowały się osoby, o których dane na temat ich kontrrewolucyjnej działalności pojawiły się po raz pierwszy i wymagały dodatkowego sprawdzenia i potwierdzenia. Zakładano na nich karty, na których zaznaczano ich działania kontrrewolucyjne. Informacje na ten temat uzyskiwano drogą agenturalną. W czasie

⁷⁵ HDA SBU, f. 13, spr. 225, k. 21.

⁷⁶ A.I. Kołpakidi, *op. cit.*, s. 357.

sprawdzania zebranych danych karty te znajdowały się w roboczych sprawach tajnych współpracowników, od których pochodziła informacja. Jeśli działalność kontrrewolucyjna została potwierdzona, sprawdzone osoby przenoszono do głównego wykazu pod literę „A”.

Robotnicy, biedota, średniacy i kołchoźnicy widniejący w ewidencji pod literą „B”, którzy w ciągu roku nie przejawili antysowieckiej działalności, zdejmowani byli z ewidencji operacyjnych. W instrukcji wymieniono też inne przyczyny usunięcia z ewidencji operacyjnych „politycznie niepewnego elementu”: w przypadku ich zwerbowania przez organy bezpieczeństwa państwowego, pełnego zaprzeczenia informacjom na temat ich działalności kontrrewolucyjnej, które stały się przyczyną objęcia ewidencją, skazania, śmierci, ciężkiej formy inwalidztwa i stałego przebywania w placówkach leczniczych.

Podobne ewidencje prowadzone były przez wszystkie miejscowe organy bezpieczeństwa państwowego według linii pracy. Osoby, które objęto przez służby specjalne ewidencją operacyjną, stale znajdowały się pod obserwacją organów bezpieczeństwa państwowego, ich lojalność okresowo sprawdzano za pomocą metod agenturalnych. Bez pozwolenia organów bezpieczeństwa państwowego nie mogli podjąć pracy, wyjechać za granicę, zmienić nazwiska itd.

Wskutek prowadzenia różnych państwowych kampanii, np. walka z awariami na kolei, kampanie dostarczania żywności, realizacja decyzji plenum KC RKP(b), później WKP(b), w sprawie żywego inwentarza, osoby politycznie niepewne w pierwszej kolejności mogły być odsunięte od określonych (nawet mało odpowiedzialnych) stanowisk w wyznaczonych przedsiębiorstwach.

Podczas sprawdzania w czerwcu 1920 r. stanu osobowego składów artyleryjskich z dynamitem oraz składów z tworzywem łatwopalnym, które znajdowały się na terytorium Ukrainy i należały do Urzędu Wojskowego i Morskiego, komisje złożone z przedstawicieli okręgowych wojskowych komend mobilizacyjnych, komisji gubernialnych RKP(b) oraz gubernialnych komisji nadzwyczajnych wszystkich „niepewnych” zakwalifikowały do trzech kategorii.

Osoby, które przypisano do pierwszej kategorii, określano: „jako Polak; jako szkoldliwy robotnik; oskarżony; jako syn moskiewskiego burżuaja; jako spekulant burżuazyjny i leń, który uchyla się od mobilizacji pracy; jako anarchista-syndykalista; jako kontrrewolucjonista ze środowiska duchownych, który mieszkał w guberni czarnomorskiej z denikinowcami; jako biały; jako kontrrewolucjonista i burżuj – specjalista techniczny; jako ludowy socjalista; jako osoba, która służyła w państwowej ochronie; jako oficer, który uciekł z czerwonej mobilizacji albo służył u Denikina; jako dezertor z 1919 r. od czerwonej mobilizacji; jako osoba, która podaje w ankietach sprzeczne informacje na swój temat i pozostała w Charkowie przy Denikinie; jako sabotażysta, awanturnik i szantażysta; jako lewicowy eserowiec; jako prawicowy esdek; jako sabotażysta i pijak, jako były właściciel fermy”.

Do drugiej kategorii trafiali pracownicy na podstawie następujących cech: „jako komunista, który był w CzK za niezłożenie sprawozdawczości; jako niezdolny do systematycznej ostrożnej pracy; jako leń; jako karierowicz; jako nieznany ze spraw artyleryjskich; jako osoba nieokreślona”⁷⁷.

⁷⁷ CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 326, k. 10v, 60.

W kwietniu 1929 r., w efekcie wcześniejszej tzw. sprawy szachtyńskiej⁷⁸, plenum KC WKP(b) przyjęło rozporządzenie o sprawdzeniu specjalnego składu przemysłu i transportu.

Niekiedy obawa przed zajęciem określonych stanowisk przez „element politycznie niepewny” przyjmowała poziom absurdu. Na przykład w Cyrkularzu GPU USRS z 27 czerwca 1934 r. z powodu prowadzenia kampanii zbiorczej od miejscowych organów wymagano: „W celach profilaktyki w krótkim terminie sprawdzić skład osób, które blisko stykają się z urodzajem (magazynierów, księgowych, wagowych, stróżów, ładowaczy, furmanów, przyjmujących, osoby pracujące przy młockarniach i in[nych]), ujawniwszy i zwolniwszy z tych prac cały klasowo wrogi, politycznie niepewny i kryminalny element”⁷⁹.

Niemal jednocześnie (lipiec 1934 r.) odbyła się tzw. kampania żywego inwentarza, w ramach której wymagano „poważnej kontroli składu robotników obsługujących gospodarstwa hodowlane, którzy podjęli działania prowadzące do ujawnienia wrogich klasowo i niepewnych politycznie osób”⁸⁰. Od czerwca do sierpnia 1934 r. przypadały kampanie w sprawach: walki z awariami i chuligaństwem na kolei, kradzieżą *mercuzka*⁸¹, zakłóceniami obowiązujących cen detalicznych w handlu, sprawdzenia osób, które zajmowały wojskowe posady itd.⁸² Wskutek wszystkich tych kampanii miejscowe organy bezpieczeństwa państwowego miały zweryfikować podejrzane osoby i w efekcie usunąć je z pracy.

Podobne kampanie, prowadzone w sposób ciągły, obejmowały różne gałęzie gospodarki i aparat państwowy. Oczywiście jest zatem, że w takich okolicznościach umieszczenie w ewidencji operacyjnej wymagało wyszukania jedynie odpowiedniego pretekstu.

Podsumowując, do ewidencji operacyjnych w sowieckich organach bezpieczeństwa państwowego od samego początku ich istnienia trafiały osoby nie z przyczyn o charakterze kryminalnym, ale z powodu prawdopodobieństwa odrzucenia nowego reżimu politycznego. Z punktu widzenia przywódców bolszewickich takie osoby stanowiły potencjalne niebezpieczeństwo dla państwa. Przy wyznaczaniu osób niepewnych politycznie władza wychodziła przede wszystkim od informacji na temat pochodzenia społecznego, pozycji zawodowej oraz przynależności partyjnej danych osób.

Biorąc pod uwagę fakt, że przy tworzeniu podobnych ewidencji dość istotny był element subiektywizmu, na który bezpośrednio wpływała państwowa polityka kryminalna, w pole widzenia służb specjalnych trafiali nie tylko przywódcy czy aktywni działacze dawnych partii politycznych, białych ruchów i narodowych rządów lub charyzmatyczne osoby z innych sfer działalności socjalistycznej, lecz także często obiektami kontroli ze strony organów bezpieczeństwa państwowego stawali się (wskutek tych czy innych

⁷⁸ Pierwszy proces pokazowy 53 inżynierów i techników starej, przedrewolucyjnej generacji pracowników (w sprawie przechodził 1 tys. osób), którzy byli oskarżeni o ekonomiczną kontrewolucję na korzyść zagranicznych służb specjalnych oraz szkodnictwo (niszczenie sprzętu, powodowanie awarii i nieszczęśliwych wypadków), miał miejsce w 1921 r. Wszyscy oskarżeni pracowali w przedsiębiorstwach w okręgu szachtyńskim Donbasu, stąd nazwa – „sprawa szachtyńska”.

⁷⁹ HDA SBU, f. 9, spr. 667, k. 207v.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 209.

⁸¹ Merczuk – podatek wyliczany na korzyść właściciela młyna, jako zapłata za przemiał; od 1930 r. zapłata za zmielenie zboża w krupy.

⁸² HDA SBU, f. 9, spr. 667, k. 205–206, 210, 214–215.

okoliczności) przeciętni obywatele, nawet z „klasowo bliskich warstw”. Jeśli dodać, że w 1920 r. zaczęto ewidencjonować osoby, które podejrzewano o popełnienie realnych przestępstw kryminalnych, to tym samym utworzono wszechogarniający system kontroli nad różnymi warstwami społecznymi. Pozwalało to władzy utrzymywać w ryzach cały naród i skutecznie nim manipulować.



Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie

Waldemar Mikulski

EWIDENCJA IMIENNA CZŁONKÓW POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ ZACHOWANA PO MINISTERSTWIE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Przedmiotem analizy jest niedatowany dokument: Członkowie PPR w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego PKWN i MBP. Ewidencja imienna nr 1–942 z danymi personalnymi, przechowywany w jednostce archiwalnej o sygnaturze IPN BU 1572/3712. Składają się na nią dwa zeszyty formatu A5, umieszczone w tekturowej sznurowanej teczce, z naniesionym na niej ołówkiem tytułem: Członkowie PPR w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego PKWN i MBP [...] B.d. Nad nim znajduje się napis MBP PPR, sporządzony wielkimi literami i wykonany ciemnym środkiem kryjącym. Pod tytułem czarnym mazakiem została naniesiona aktualna sygnatura, poniżej ołówkiem przekreślono poprzednią sygnaturę: AIPN MBP 3712, którą naniesiono podobnym środkiem kryjącym. Pod spodem znajduje się skreślona liczba 2741, pod nią w nawiasie (naniesionym jasnym środkiem kryjącym) wpisano ołówkiem, a następnie przekreślono: 41/39.

Pierwszy zeszyt umieszczono w szarych okładkach i niebieskim długopisem zatytułowano: Ewidencja czł. PPR od 1–340; 340 wzięto w naniesiony ołówkiem nawias, obok, także ołówkiem, napisano 339. Powyżej tytułu znajduje się stempel o treści: 7, wykonany niebieskim tuszem, obok stemplem naniesiono: 000002. Zeszyt zawiera 23 karty, numerację wykonano ołówkiem, papier jest gładki, bez widocznych filigranów, całość przesnurowano. Treść zapisów znajduje się na kartach 1v–23.

Drugi zeszyt, z brązową okładką, zatytułowano: Ewidencja czł. PPR od 340–942 (naniesiono długopisem zapewne przez tę samą osobę). Powyżej tytułu umieszczono stempel o treści: 5, wykonany fioletowym tuszem, poniżej tytułu znajdują się stemple o treści: 000001 i 000009. Zeszyt obejmuje karty ponumerowane ołówkiem od 1 do 46. Papier w kratkę nie zawiera znaków wodnych i przesnurowania. Treść zapisów znajduje się na kartach 1v–46.

W obu zeszytach umieszczono tabelę zawierającą następujące rubryki:

- Liczba porządkowa,
- Nazwisko, imię i imię ojca (potem bez imienia ojca, czasem rubryka nie ma tytułu),
- Data urodzenia,

- Pochodzenie społeczne,
- Narodowość,
- Wykształcenie,
- Data wstąpienia do PPR,
- Przez jaki komitet został przyjęty do PPR,
- Przynależność do: KPP, KZMP, WKP(b), WLKSM (Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży – z ros. W.M.),
- Jakie funkcje partyjne pełnił,
- Czy siedział w więzieniu i ile lat,
- Do jakich innych partii należał,
- Kary partyjne,
- Do jakiej komórki partyjnej należy,
- Uwagi.

Tabele wraz z opisami rubryk i numeracją naniesione są odręcznie, także rubryki wypełniono czytelnym pismem odręcznym. W obu zeszytach zastosowano numerację ciągłą.

Dokument został sporządzony prawdopodobnie przez jedną osobę, chociaż pozycje 395–405 i 470–476 naniesiono innym charakterem pisma.

Datowanie

Pierwszą kwestią wymagającą wyjaśnienia jest sprecyzowanie czasu powstania dokumentu. Z tytułu, który zapewne nadano podczas archiwizacji, można wnioskować, że spis członków PPR rozpoczęto jeszcze w okresie działania RBP PKWN. Zatem ewidencja zaczęłaby powstawać niedługo po 22 lipca 1944 r., datę końcową powstania dokumentu wyznacza likwidacja PPR, czyli grudzień 1948 r. Z całą pewnością szeregi członków PPR rosły nieprzerwanie w Resorcie, a następnie Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, dlatego też data końcowa wydaje się bezsporna. Jednocześnie przyjęcie za początek powstawania spisu okresu tuż po powstaniu RBP PKWN jest mało precyzyjne. Warto pokusić się o dokładniejsze datowanie początków analizowanego dokumentu.

Z materiałów pozostałych po Komitecie Partyjnym PPR w MBP wynika, że „organizacja partyjna PPR MBP istnieje od 23 X 1944 r. [*sic!*]”¹. Jednak na dalsze przesunięcie datowania pozwala lektura samego spisu członków. Szczególnie pomocne są tu rubryki: Data wstąpienia do PPR, Przez jaki komitet został przyjęty do PPR, Do jakiej komórki partyjnej należy, oraz ostatnia, czyli Uwagi. Na szczególną uwagę zasługuje pierwsze 118 pozycji ewidencji², które są pisane jedną ręką, również środek kryjący jest ten sam. Wpisy te wyglądają, jakby zostały naniesione w tym samym czasie, następne, mimo że wykonane tożsamym charakterem pisma, wykazują już pewne odmienności, choćby barwa środka kryjącego³. Jednak o wiele ważniejszy jest sposób zapisu tych pozycji w przedostatniej rubryce, czyli Do jakiej komórki partyjnej należy (chodzi tutaj

¹ Składała się ona wówczas z 17 osób. Komitet Partyjny tworzyło 5 osób: Mikołaj Orechwa, sekretarz Roman Romkowski, Leon Ajzen, Michał Taboryski, Teodor Duda. Zob. AIPN, 1572/3715, Zebra nie ogólne organizacji partyjnej PPR w MBP 5 X 1945 r. Protokół i uchwała, k. 1.

² AIPN, 1572/3712, k. 1v–9.

³ Pozycje 123–125 wykonane zostały za pomocą jasnoniebieskiego atramentu. Zob. *ibidem*, k. 9v–10.

o komórkę partyjną w jednostce organizacyjnej MBP). Pierwsze 118 wpisów składa się z dłuższych i krótszych sekwencji zawierających funkcjonariuszy danej jednostki, do pozycji 118 nazwa nowej jednostki jest podkreślana na czerwono.

Spis na pozycji nr 1 otwiera Stanisław Radkiewicz⁴, co ciekawe w przedostatniej rubryce znajduje się wpis czerwonym atramentem „sekretariat”, a tuż pod nim zanotowano „II Depart.”⁵. Najpewniej oznacza to, że w ciągu pozycji od 1 do 15 zamieszczono funkcjonariuszy obu tych komórek⁶, aczkolwiek nieopublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej IPN przebiegu służby jeszcze wielu funkcjonariuszy MBP nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie tej kwestii. Uprawdopodobniają to przypuszczenie zapisy w pozycjach 4 i 5, są to kolejno: Bonifacy Obiedziński i Anna Madalińska⁷. Nie mniej ciekawym przypadkiem jest osoba Ireny Jachimowicz z nieodległej pozycji nr 9⁸. W tym przypadku warto przytoczyć także treść zapisów innych rubryk. Data wstąpienia do PPR to 1945 r., jako przyjmujący wpisano Komitet MBP, w ostatniej rubryce, czyli w Uwagach, zanotowano: „Przeniesiona do Szczecina”⁹. Opublikowanie w BIP IPN przebiegu służby tej funkcjonariuszki pozwala na uściślenie datowania. W MBP została zatrudniona 7 lutego 1945 r. jako ekspedytor, następnie kontroler i kierownik Ekspedycji Poczty Specjalnej. Stanowisko to obejmowała do 10 września tr., po czym skierowano ją na przeszkolenie do Centrum Szkolenia MBP w Łodzi. Następnie od 21 grudnia 1945 r. do marca 1946 r. pełniła służbę w WUBP w Koszalinie, od 15 marca 1946 r. do 31 sierpnia 1948 r. była w WUBP w Szczecinie¹⁰. Zapewne I. Jachimowicz w spisie umieszczono po 7 lutym 1945 r., a przed marcem 1946 r.

W dalszej części spisu rozpatrywane są pozycje 1–118. Pojawiają się również inne elementy umożliwiające dokładniejsze określenie daty dokumentu. W rubryce Data wstąpienia pierwsze dokładne daty członkostwa w partii zaczynają się dopiero od pozycji nr 23 i do pozycji 32 włącznie są to funkcjonariusze Departamentu Więzień i Obozów MBP¹¹. W tym właśnie ciągu pojawia się data wstąpienia do partii dnia 19 czerwca 1945 r.¹² Ciekawe, że w dalszej części aż do pozycji 118 nie pojawia się data późniejsza. Zatem początków analizowanego dokumentu należy upatrywać najwcześniej po 19 czerwca 1945 r. W rozpatrywanej sekwencji 118 pozycji znajdują się nazwiska funkcjonariuszy związanych z RBP PKWN, najlepszym przykładem są członkowie Komitetu Partyjnego RBP: Mikołaj Orechwa, Leon Ajzen, Michał Taboryski, Teodor Duda

⁴ Kierownik Resortu BP PKWN od 22 VII do 31 XII 1944 r., następnie minister bezpieczeństwa publicznego od 1 I 1945 r. do 9 XII 1954 r. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 14 III 2014 r.).

⁵ AIPN, 1572/3712, k. 1v–2.

⁶ Od pozycji 16 do 22 w przedostatniej rubryce wpisano: „Dep. II”. Zob. *ibidem*, k. 2v–3.

⁷ *Ibidem*, k. 1v–2. Bonifacy Obiedziński w MBP od 27 III 1945 r., starszy archiwista Wydziału I Departamentu II MBP, od 16 I 1946 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Koszalinie, a od 30 VII tr. w WUBP w Szczecinie. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 14 III 2014 r.). Anna Madalińska w RBP od 22 IX 1944 r., kierownik kancelarii, następnie od 28 XII 1944 r. do 21 II 1947 r. p.o. kierownik sekretariatu RBP, potem MBP. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 14 III 2014 r.).

⁸ AIPN, 1572/3712, k. 1v–2.

⁹ *Loc. cit.* Wpis dokonany innym środkiem kryjącym.

¹⁰ Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 14 III 2014 r.).

¹¹ AIPN, 1572/3712, k. 2v–4. Dalej daty dzienne i miesięczne pojawiają się bardzo często, aczkolwiek niekiedy są też tylko daty roczne.

¹² *Ibidem*, k. 3v–4, poz. 32. Ryszard Stachowicz w tym dniu został przyjęty przez KM PPR w Pruszkowie, nieopublikowany w BIP IPN.

i sekretarz Roman Romkowski¹³. Cała piątka znalazła się w ewidencji: Duda – poz. 24, Ajzen – 48, Orechwa – 72, Taboryski – 96, jedynie Romkowski z pozycją 149 znalazł się poza analizowaną sekwencją. Różne są także komitety przyjmujące powyższą piątkę, mianowicie Duda wstąpił do PPR w RBP¹⁴, Ajzen w Komitecie Moskiewskim¹⁵, data i miejsce przyjęcia Orechwy nie zostały podane¹⁶, Taboryskiego do PPR także przyjął Komitet RBP¹⁷, czasu i miejsca wstąpienia do partii Romkowskiego źródło nie podaje¹⁸.

Podsumowując, wypada stwierdzić, że tworzenie spisu rozpoczęto najwcześniej w połowie 1945 r. (po 19 czerwca).

PPR istniała do grudnia 1948 r. i w tym mniej więcej okresie dokument powinien się kończyć. Lektura dalszej części obydwu zeszytów, szczególnie rubryki podającej datę wstąpienia do PPR, nie pozwala jednak na takie stwierdzenie. Pierwszy zeszyt ewidencji, zakończony pozycją 339, jako najpóźniejszą datę wstąpienia podaje 6 września 1945 r.¹⁹, w dalszej części, czyli od pozycji 340 do 942, najpóźniejszą datą jest listopad 1946 r.²⁰

Wobec tego można przyjąć, że dokument zamyka się datami czerwiec albo połowa 1945 r. – listopad 1946 r., powstaje pytanie o dalszą część spisu, a zatem o jego kompletność.

Kompletność i liczebność

Wyjaśnienie tych dwóch kwestii wydaje się równie istotne jak datowanie. Kompletność ewidencji ma ogromne znaczenie w badaniach nad centralą resortu, pojawiają się tam przecież prócz nazwisk ministra, wiceministrów i dyrektorów departamentów również nazwiska szeregowych pracowników Resortu i Ministerstwa BP²¹ czy

¹³ Zob. przypis nr 1.

¹⁴ Miało to miejsce 30 XI 1944 r. Zob. AIPN, 1572/3712, k. 2v. Teodor Duda w RBP od 28 X 1944 r., najpierw oficer ds. zleceń specjalnych, od 1 XI tr. kierownik Wydziału Więzień i Obozów, następnie dyrektor Departamentu Więzień i Obozów MBP, od 15 X 1945 r. do 30 I 1946 r. zastępca kierownika Departamentu III MBP. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 18 III 2014 r.).

¹⁵ Wstąpił w maju 1944 r. Zob. AIPN, 1572/3712, k. 4v, nieopublikowany w BIP IPN.

¹⁶ *Ibidem*, k. 5v. Mikołaj Orechwa w RBP od 1 VIII 1944 r., kierownik Wydziału Personalnego, następnie dyrektor Biura Personalnego i departamentów: Kadr MBP oraz Kadr i Szkolenia KdsBP do 10 I 1956 r. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 18 III 2014 r.).

¹⁷ Miało to miejsce w 1944 r. Zob. AIPN, 1572/3712, k. 7v. Michał Taboryski w RBP od 2 X 1944 r., od 15 I 1946 r. zastępca kierownika i kierownik Wydziału Cenzury i Wydziału Cenzury Wojennej MBP, następnie dyrektor Biura „B” MBP. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 18 III 2014 r.).

¹⁸ AIPN, 1572/3712, k. 10v. Roman Romkowski w RBP od 1 VIII 1944 r., następnie w MBP do 28 XI 1954 r., kierownik Departamentu Kontrwywiadu RBP, Departamentu I MBP, wiceminister od 10 I 1949 r. do 28 XI 1954 r. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 18 III 2014 r.).

¹⁹ AIPN, 1572/3712, k. 22v–23, pod poz. 325 zapisano Józefa Borowskiego z Departamentu Więzień i Obozów MBP, nieopublikowany w BIP IPN.

²⁰ *Ibidem*, k. 30v–31, poz. 726, wpisany pod tym numerem Edward Kwoka z Departamentu Ochrony Rządu nie został opublikowany w BIP IPN. Warto w tym miejscu nadmienić, że zdarzają się także wpisy bez daty wstąpienia do PPR, przykładem jest choćby ciąg pozycji 421–432, w którym tylko w poz. 430 – odnotowano tutaj Teofilę Reich z Głównego Urzędu Cenzury (nieopublikowana w BIP IPN) – podano datę wstąpienia 20 IX 1945 r. Zob. *ibidem* k. 8v–9.

²¹ Przykładem są wpisy z poz. 712 (Szewa Nisenbaum z przedszkola MBP) oraz ciąg poz. 520–526 (pracownicy radiowęzła). Zob. *ibidem*, k. 16v–17, 29v–30. Żadna z tych osób nie została opublikowana w BIP IPN.

członków partii. Zgodnie z tytułem dokument powinien zawierać 942 pozycje, a zatem tytuł członków PPR (kwestia rzeczywistej liczebności spisu będzie omówiona dalej). Łatwo przekonać się o kompletności spisu, zestawiając go z informacjami na temat liczebności organizacji partyjnej MBP. Protokół zebrania organizacji partyjnej z października 1945 r. mówi o 394 członkach PPR²². Wybrano wtedy również Komitet Partyjny PPR MBP, liczący 15 członków i 5 zastępców²³. Z tych 20 osób w spisie brakuje jedynie zastępcy członka komitetu Leona Gangla²⁴. Analizowana lista odzwierciedla, jak się wydaje, stan osobowy organizacji w tym czasie. Następne informacje dotyczące liczebności organizacji partyjnej MBP pochodzą z 1947 r. W dniach 26 i 27 kwietnia tr. odbyła się konferencja organizacji partyjnej PPR przy MBP. W tym okresie tamtejsza organizacja liczyła 1608 członków²⁵. Dokonano wówczas również wyboru nowego komitetu, który tym razem liczył 19 członków²⁶, z czego w spisie nie znalazło się 9 osób²⁷. To zdaje się potwierdzać ustalony podczas datowania stan ewidencji członków na koniec (listopad) 1946 r. W końcu 1948 r., ostatniego w działalności PPR, ministerialna organizacja liczyła 3112 członków i 159 kandydatów²⁸. Dowody na niekompletność analizowanego dokumentu znaleźć można w samym spisie członków. Już pozycja nr 217 w rubryce Uwagi ma wpis: „patrz 1275”²⁹, następna adnotacja odsyłająca do numeru spoza spisu znalazła się w Uwagach przy pozycji nr 450. Notatka ta jest ciekawa z jeszcze jednego powodu, informuje bowiem o dwukrotnym wpisaniu tej samej osoby³⁰. Takich dubletów w obu zeszytach ewidencji jest 18³¹.

W tym miejscu pada pytanie o faktyczną liczbę członków ujętych w spisie. Zgodnie z informacją podaną w tytule j.a. w dokumencie powinny być umieszczone 942 osoby. Jednakże z powodu błędu w numeracji faktycznie jest ich o 29 mniej³², czyli 913. Liczbę

²² AIPN, 1572/3715, Zebranie ogólne organizacji partyjnej PPR w MBP 5 X 1945 r. Protokół i uchwała, k. 1.

²³ Byli to m.in.: Radkiewicz, Romkowski, Taboryski. Zob. *ibidem*, k. 4.

²⁴ Leon Gangel w MBP od 5 V 1945 r., od 5 V do 22 IX 1945 r. ordynator Szpitala MBP, następnie zastępca szefa, szef i dyrektor Szefostwa Służby Zdrowia i Departamentu Służby Zdrowia MBP do 10 II 1954 r. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 21 III 2014 r.).

²⁵ AIPN, 1572/3716, Komitet PPR przy MBP – działalność egzekutywy, sprawozdania, k. 5. Co ciekawe, nie ma tam informacji o stanie liczebnym kandydatów.

²⁶ AIPN, 1572/3714, Konferencja organizacji partyjnej PPR w MBP w 1947 r., k. 15.

²⁷ Spośród funkcjonariuszy nieujętych w spisie warto wymienić choćby Michała Drzewieckiego, w MBP od 21 VIII 1946 r., m.in. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu V MBP, dyrektor Biura „B” MSW od 28 XI 1956 r. do 20 I 1964 r., <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 21 III 2014 r.). Wart wzmianki jest także Władysław Dominik, w RBP od 8 VIII 1944 r., m.in. tymczasowy kierownik Sekcji 7 RBP w Lublinie, w listopadzie 1944 r. wszedł w skład Warszawskiej Grupy Operacyjnej RBP, w MBP od 15 I 1946 r., kierownik Wydziału VII Departamentu III, zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Rządu MBP (1949–1955). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 21 III 2014 r.).

²⁸ AIPN, 1572/3844, Sprawozdanie z przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa-Śródmieście kontroli legitymacji byłych członków i kandydatów PPR i PPS z 14 XII 1949 r., k. 1–1v.

²⁹ AIPN, 1572/3712, k. 15v–16, osoba nieopublikowana w BIP IPN.

³⁰ Ostatnia rubryka odsyła do poz. 1102. Zob. AIPN, 1572/3712, k. 10v–11.

³¹ Obliczenia własne autora na podstawie AIPN, 1572/3712.

³² Pomyłka powstała wskutek odczytania przeprawionej liczby 640 jako 670, stąd w spisie pominięto numery 641–670. Zob. *ibidem*, k. 25v–26v.

tę należy pomniejszyć jeszcze o 18 dubletów, co daje 895 osób. Uwzględniając dane z końca 1948 r., mówiące o 3112 członkach PPR w MBP, dokument zawiera około 29 proc. stanu członków organizacji.

Uwagi i adnotacje

Analizie warto również poddać zapiski zarówno z ostatniej rubryki, jak i naniesione kolorowym ołówkiem w innych miejscach. Adnotacje poczynione w rubryce Uwagi są najczęściej krótkie i informują o przeniesieniu w teren, zwolnieniu z organów bezpieczeństwa, zmianie jednostki³³ czy skierowaniu do pracy w innym resorcie³⁴. Niektóre informują także o zdublowaniu zapisu.

Poza tymi najczęściej spotykanymi adnotacjami można odnaleźć i inne, m.in.: „Teczka personalna w Wydz[iale] Pers[onalnym] KC PPR”³⁵ czy „X 44 do wyzw[olenia] członka Grupy Specjaln[ej] tow. Olgi (AL)”³⁶. Osobną interesującą grupę stanowią zapiski związane z zaginięciami i zgonami. W analizowanej j.a. jest ich sześć. W trzech przypadkach pojawiają się daty śmierci, tylko jedna jest pełna³⁷. Ciekawy, bo jednostkowy, jest wpis w ostatniej rubryce pozycji nr 480: „Zaginął podczas urlopu”³⁸.

O wiele bardziej zajmujące są jednak adnotacje naniesione w innych niż uwagi miejscach spisu; są one albo podkreślone, albo wykonane jaskraworóżowym ołówkiem. W całym spisie takich adnotacji jest 12, przy wszystkich podano daty. Te krótkie notki informują o przesłaniu akt partyjnych wpisanego towarzysza do innych instancji partyjnych. Najczęściej, bo sześć razy, przekazano teczkę do KC PZPR, najwcześniej przesłano akta Marcelego Reicha (29 października 1949 r.), najpóźniej Stanisława Małka – 19 grudnia tr.³⁹ Akta kolejnych dwóch osób przesłano do Komitetu Warszawskiego w listopadzie i grudniu 1949 r.⁴⁰, w tej grupie ciekawszy jest wpis z 20 listopada, gdzie pojawia się stwierdzenie: „Wykluczony”. Bardzo prawdopodobne, że akta partyjne tych i sześciu poprzednich osób wysłano do nadrzędnych instancji w związku z toczącymi się postępowaniami dyscyplinarnymi, z których o jednym wiadomo z pewnością, że zakończyło się wykluczeniem z partii.

³³ W uwagach do poz. 36 widnieje zapis „MO”. Zob. *ibidem*, k. 4.

³⁴ Ciekawe są zapisy w rodzaju: „Wyjechała do Francji” (poz. 2) albo „Zwolniona do MSZ” (poz. 99). Zob. *ibidem*, k. 2, 8.

³⁵ *Ibidem*, k. 3, poz. 26. Wpisany pod nią Teodor Dytiuk nie został opublikowany w BIP IPN.

³⁶ *Ibidem*, k. 11, poz. 449, osoba nieopublikowana w BIP IPN.

³⁷ *Ibidem*, k. 18–19, 28, 39, 44, poz. 535 – „zginął śmiercią walecznych dn. [] lutego 1946 r.”, poz. 549 – „zginął w lipcu [19]46 r.”, poz. 690 – „zmarła 9 XI 1949 r.”, poz. 844 – „popelniał samobójstwo”, poz. 907 – „zmarł”, nieopublikowani w BIP IPN.

³⁸ *Ibidem*, k. 13, osoba nieopublikowana w BIP IPN.

³⁹ *Ibidem*, k. 16, 18. Marceł Reich – poz. 224, Stanisław Małek – poz. 534. Marceł Reich w RBP od 10 XI 1944 r., cenzor, następnie od 25 I 1945 r. cenzor-tłumacz w MBP, od kwietnia 1946 r. do 31 I 1950 r. w Wydziale II Samodzielnym, następnie w Departamencie VII MBP (wywiad), w tym czasie zastępca i p.o. konsul RP w Londynie. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 27 III 2014 r.). Stanisław Małek w BIP IPN nie został opublikowany. Kolejne cztery osoby z tej grupy również nie zostały jeszcze opublikowane w BIP IPN, są to poz. 430, Teofila Reich – akta przesłano 21 XI 1949 r., poz. 536, Ludwik Karbowski – akta przesłano 21 XI tr., poz. 561, Zdzisław Szparkowski – akta przesłano 21 XI tr., poz. 638, Władysław Pabich-Olszewski – akta przesłano 12 XI tr. Zob. *ibidem*, k. 9, 18, 19v–20, 26.

Występują także dwa przypadki przesłania materiałów partyjnych do KM PZPR w Łodzi w 1950 r.⁴¹ W obu przypadkach stwierdzono, że funkcjonariusz: „Nie pracuje” – zapewne w organach bezpieczeństwa.

W jednym przypadku akta odesłano do Komitetu Miejskiego w Krakowie⁴².

Ostatni analizowany przypadek jest odmienny, akta mianowicie przesłano do Głównego Zarządu Informacji⁴³, zapewne dla tamtejszej organizacji partyjnej w ślad za przechodzącym funkcjonariuszem.

Z lektury tych adnotacji można wywnioskować, że po zakończeniu działalności Polskiej Partii Robotniczej ze spisu korzystano jeszcze co najmniej przez półtora roku. Dodatkowo częste korzystanie ze spisu członków potwierdzają charakterystyczne zabrudzenia widoczne w dolnych rogach kart obu zeszytów, powstałe w wyniku ich przeglądania.

Podsumowanie

Jednostka archiwalna o sygnaturze AIPN, 1572/3712 zawiera część czystopisowej ewidencji członków PPR powstałej między połową 1945 r. a końcem 1946 r., co odpowiada około jednej trzeciej (29 proc.) ich stanu osobowego. Tak daleka niekompletność spisu wyklucza jego przydatność jako materiału w badaniach nad MBP i organizacjami masowymi na jego terenie. Jednakże nic nie stoi na przeszkodzie, aby wykorzystywać to źródło pomocniczo przy badaniach nad konkretnymi osobami zatrudnionymi w RBP/MBP, dodatkowo pomocny może być Katalog pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa publikowany przez Biuro Lustracyjne IPN.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 44, poz. 907, Bolesław Mucha – akta przesłano 10 XII, poz. 909, Gustaw Krzyspień – z datą 20 XI, nieopublikowani w BIP IPN.

⁴¹ *Ibidem*, k. 33, 46, poz. 751, Jan Stachowiak – akta przesłano 14 VI, poz. 938, Leon Antczak – akta przesłano 14 III, nieopublikowani w BIP IPN.

⁴² *Ibidem*, k. 17, poz. 524, Halina Ogrodzka – akta przesłano 12 VI 1950 r., z adnotacją w Uwagach: „Zwolniona 24 IV [19]50”, nieopublikowana w BIP IPN.

⁴³ *Ibidem*, k. 26, poz. 640, Jerzy Antoniak – akta przesłano 7 X 1949 r., nieopublikowany w BIP IPN.

Lp.	Nazwisko, imię, data urodzenia	Miejsce urodzenia	Płeć	Wzrost	Ciężar ciała	Data przyjęcia	Przebieg choroby		Leczenie	Inne uwagi
							Charakter	Przebieg		
1	
2	
3	
4	
5	
6	
7	
8	
9	
10	
11	
12	
13	
14	
15	
16	
17	
18	
19	
20	
21	
22	
23	
24	
25	
26	
27	
28	
29	
30	

Początek ewidencji członków PPR

Lp.	Nazwisko, imię, data urodzenia	Miejsce urodzenia	Płeć	Wzrost	Ciężar ciała	Data przyjęcia	Przebieg choroby		Leczenie	Inne uwagi
							Charakter	Przebieg		
470	
471	
472	
473	
474	
475	
476	

Pozycje 470–476 pisane inną ręką

AKTOZNAWSTWO

Anna Olesińska

„CHARAKTERYSTYKI” ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH WYTWORZONE PRZEZ WYDZIAŁ „C” KW MO/WUSW W BIAŁYMSTOKU W LATACH 1972–1990

„C” Charakterystyki” organizacji niepodległościowych, zwane też „faktografiami” lub „faktologiami”, są opracowaniami wewnątrzresortowymi. Stanowią one szczególną kategorię akt zgromadzonych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej ze względu na fakt, że mają charakter dokumentów wtórnych. Prace te były sporządzane przez funkcjonariuszy Biura/wydziałów „C” w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Pisano je w oparciu o zgromadzone w resortowych archiwach akta operacyjne i administracyjne Urzędu Bezpieczeństwa. Celem owych wydawnictw było pokazanie genezy, obsady personalnej, struktur, działalności oraz procesu rozpracowania i metod likwidacji konspiracyjnych organizacji, oddziałów partyzanckich, a także Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego¹.

Ramy chronologiczne tematu wyznacza okres opracowywania „charakterystyk” przez Wydział „C” KW MO/WUSW w Białymstoku. Sporządzane tu „faktologie” dotyczyły działalności organizacji niepodległościowych prowadzonej w latach 1941–1956 na terenie ówczesnego województwa białostockiego. Po reformie administracyjnej z 1975 r. z dotychczasowego województwa białostockiego wyodrębniono dwa nowe: łomżyńskie i suwalskie. Wydziały „C” zaczęły funkcjonować we wszystkich nowo powstałych stolicach województw. Jednakże materiały wytworzone przez struktury organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1975 pozostały w archiwum resortu spraw wewnętrznych w Białymstoku. Dlatego „charakterystyki” w regionie przygotowywano tylko w Wydziale „C” KW MO/WUSW w Białymstoku.

Opracowywanie „charakterystyk nielegalnych organizacji niepodległościowych” w Wydziale II Biura „C” MSW i wydziałach „C” KW MO/WUSW wynikało z zakresu pracy dla pionu archiwalnego aparatu bezpieczeństwa wyznaczonego przez Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 maja 1974 r. wraz ze zmianami

¹ F. Musiał, *Zamiast wprowadzenia: archiwalia komunistycznego aparatu represji [w:] Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 54–55.

wprowadzonymi przez Zarządzenie nr 030/79 z dnia 2 lipca 1979 r. Zakres pracy archiwum operacyjnego określała dodatkowo instrukcja będąca załącznikiem do Zarządzenia nr 034/74. Instrukcja ta m.in. nakazywała prowadzenie problemowych prac analitycznych na podstawie posiadanych zasobów archiwalnych².

Pierwsze wzmianki o planowanej akcji opracowywania „faktologii” pojawiły się jednak już w piśmie dyrektora Biura „C” MSW płk. Jana Zabawskiego z 16 marca 1972 r., rozesłanym do wszystkich podległych mu terenowych jednostek, w którym wskazywał konieczność „zebrania (ustalenia) faktów o działalności wrogich sił w Polsce Ludowej i przeciwdziałania im Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w latach 1944–1970”. Wskazywał tu na fakt, że opracowania dotyczące działalności MO i SB były niepełne i nie przedstawiały całokształtu aktywności tych organów. Bazą źródłową do tworzenia opracowań miały być akta spraw, sprawozdania i meldunki pionów SB i MO przechowywane w archiwach wydziałów „C”. Jako załączniki do pisma zostały rozesłane druki pomocnicze z wymienionymi zagadnieniami, co do których należało zebrać informacje:

1. „Zestawienia liczbowe dot. wrogiej działalności w PRL.
2. Zestawienia liczbowe aresztowanych osób przez SB.
3. Zestawienia liczbowe dot. zdobytej i odzyskanej broni przez SB.
4. Zestawienia liczbowe poszukiwanych osób przez SB.
5. Zestawienia liczbowe dot. wrogich wystąpień kleru rzymskokatolickiego.
6. Schemat do opracowania historii nielegalnych organizacji polit[ycznych] lub bandy zbrojnej.
7. Kwestionariusz osobowy.
8. Karta na pomocnika nielegalnej organizacji – bandy.
9. Karta na czyn przestępczy³.

Taki sposób opracowania zagadnień miał zapewnić jednolity przebieg prac we wszystkich wydziałach „C”. Każda „charakterystyka” była więc tworzona w oparciu o opisany poniżej schemat.

Pierwszą część opracowania stanowiła tzw. charakterystyka organizacji – bandy. W tej części umieszczano dane dotyczące nazwy, przekonań ideologicznych, powiązań organizacyjnych, podawano czas i miejsce powstania grupy oraz datę podjęcia działalności. Następnie opisywano strukturę organizacyjną oddziału. Tutaj polecano umieszczanie danych kierownictwa grupy wraz z ich krótkimi życiorysami. Opisywano podział wewnętrzny organizacji, podawano liczbę jej czynnych członków oraz liczbę współpracowników „udzielających pomocy w zaopatrzeniu, przechowywaniu członków band, informujących bandy o grożącym im niebezpieczeństwie”. Dalej umieszczano dane o pochodzeniu społecznym członków i współpracowników, określano zasięg terytorialny działania organizacji.

Kolejna część opisu funkcjonowania organizacji zawierała informacje o zakresie wyposażenia jej w broń i sprzęt, np. środki transportu, łączności, maszyny do pisania itp., a także w środki finansowe i źródła ich pozyskiwania.

Końcowy fragment „charakterystyki” zawierał dane o działalności grup niepodległościowych. W pierwszej kolejności opisywano czyny przestępcze, napady na instytucje

² AIPN, 01435/21, Historia Biura „C”, oprac. W. Kopeczuk, Warszawa 1984, k. 38.

³ AIPN Bi, 065/292, Instrukcje i wytyczne dot. opracowań faktologicznych, k. 2–2v.

i osoby prywatne. Następnie wymieniano osoby zabite przez organizacje. Podawano tu liczbę ofiar z podziałem na funkcjonariuszy UB, MO, ORMO, żołnierzy KBW, WP, Armii Czerwonej oraz działaczy partyjnych, państwowych i ludność cywilną. Wymieniano straty materialne z określeniem ich wartości w złotych. Określano też zakres działalności propagandowej organizacji, a więc opisywano ulotki, wiece, wydawnictwa.

Druga część charakterystyki zawierała opis tzw. przeciwdziałania organów bezpieczeństwa. Informowano tutaj, jak przebiegał proces rozpracowania organizacji. Podawano dane dotyczące jednostek operacyjnych biorących udział w przedsięwzięciu wraz z liczbą funkcjonariuszy, określano datę wszczęcia dochodzenia i datę zakończenia sprawy, liczbę i sposób wykorzystania tajnych współpracowników. Dalej określano sposób inwigilacji poszczególnych członków oddziałów. Wyodrębniano następujące zagadnienia: „likwidacje w wyniku przedsięwzięć śledczo-operacyjnych” – skupiano się na liczbie członków aresztowanych, skazanych przez sądy, liczbie aresztowanych i skazanych współpracowników organizacji; „likwidacje w wyniku akcji zbrojnych” – w tym miejscu podawano stan sił jednostek resortu, posiadanej broni i środków transportu, a także określano straty własne i straty przeciwnika w ludziach i sprzęcie. Opisywano również „likwidacje w wyniku działalności politycznej”, czyli liczbę osób ujawnionych w wyniku amnestii, przez przeprowadzane rozmowy, a także wymieniano inne przyczyny zaprzestania działalności. Na końcu omawiano trudności, na jakie napotkano przy rozpracowywaniu i likwidacji organizacji⁴.

Integralną częścią każdej „charakterystyki” były karty na czyny przestępcze. Kartę taką, według zaleceń, wypełniano na „jednorazowy zaistniały fakt wrogiej lub przestępczej działalności dokonany przez członków nielegalnej organizacji lub bandy, względnie przez osoby niezorganizowane”. Karta zawierała następujące dane:

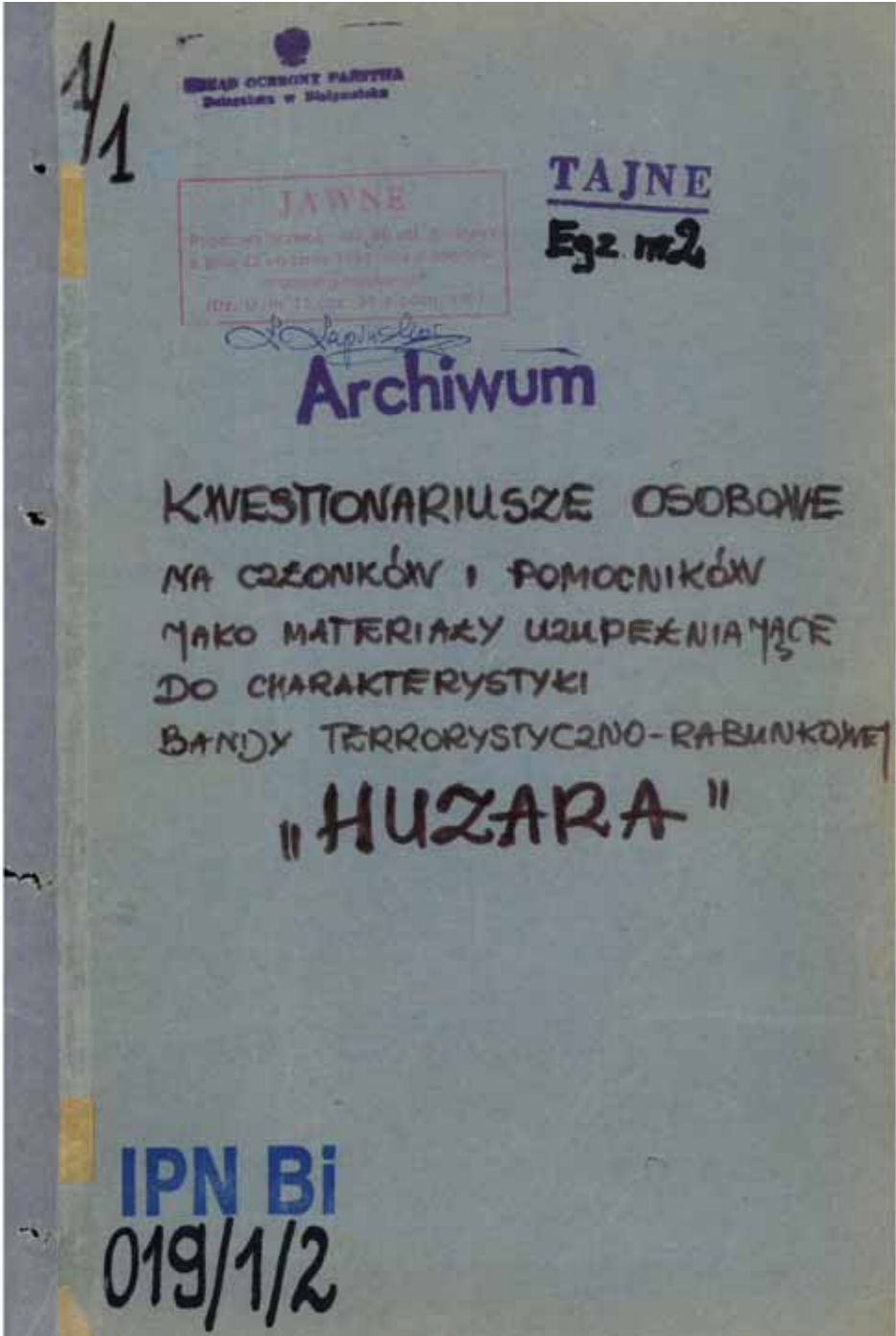
1. Sprawcy czynu.
2. Rodzaj czynu.
3. Opisy czynu.

Do każdego z wyżej wymienionych punktów podawano szczegółowe wytyczne. Przy sprawcach wymieniano nazwiska, imiona i pseudonimy. Gdy nie znano personaliów, wpisywano: nieznanego sprawcy. Do czynu przestępczego „bezpieka” zaliczała np.: zabójstwo, napad terrorystyczny, rabunkowy lub terrorystyczno-rabunkowy, wrogą propagandę pisaną i ustną, dywersję polityczną, sabotaż gospodarczy, dezercję z SB, MO, WP, nielegalne przekroczenie granicy i nielegalne posiadanie broni. W opisie czynu zamieszczano dane na temat czasu, miejsca i przedmiotu dokonanego przestępstwa oraz podawano wysokość strat materialnych i dane osób poszkodowanych. Wypełniano także karty na usiłowanie dokonania czynu przestępczego. Wypisywano je tylko wtedy, gdy do przestępstwa nie doszło w wyniku interwencji władz bezpieczeństwa lub cywilnych mieszkańców⁵.

Uzupełnieniem opisu każdej z organizacji niepodległościowych były kwestionariusze osobowe na członka-pomocnika nielegalnej organizacji – bandy. Tutaj również obowiązywał formularz, w którym podawano dane personalne, pochodzenie społeczne, wykształcenie, zawód, obecne miejsce zamieszkania i pracy członka organizacji. Oprócz informacji identyfikujących daną osobę podawano też dane dotyczące działalności

⁴ AIPN Bi, 019/149, Wytyczne do opracowań podziemia, k. 1–2.

⁵ *Ibidem*, k. 7–9.



Okładka teczki zawierającej kwestionariusze osobowe członków oddziału Kazimierza Kamińskiego (AIPN Bi, 019/1/2)

WYDZIAŁ „C” KWMO
w Białymstoku
K *)
M *)

g-stok, dnia 12. IX. 1977 r.

Tajne

KWESTIONARIUSZ OSOBOWY

na członka-pomocnika*) nielegalnej-organizacji-bandy*) p.n. „Huzar”

opisanej w charakterystyce Nr 1

1. Kamiński Kazimierz
Imię i nazwisko
Franciszek i Aleksandra imiona
6. XII 1942. Markowa-Wólka data i miejsce urodzenia
nazwa ojca „HUZAR” polka polskie nazwa i miejsce urodzenia
nazwisko chłopackie określenie
2. Pochodzenie społeczne średnie i handlowe
3. Wykształcenie średnie i handlowe
4. Zawód
5. Miejsce zamieszkania i pracy (w okresie wrogiej działalności) Markowa-Wólka
gm. Gębuly, pow. Nys. Mar. Ł/załoga
6. Działalność polityczno-organizacyjna w okresie okupacji od 1942 r. wst. Ak
7. Przynależność partyjna po wyzwoleniu (lub oblicze polityczne) AK - WiN
8. Krótki opis działalności współpracownik, czas i teren działania, stanowisko (funkcja) i okoliczności zakończenia (działalności) od 1944 r. d-ca bandy terrorystyczno-sabotażowej o zabarwieniu politycznym AK - WiN do 17.8.1952 r. działał na terenie pow. Nys. Mar. i Biał. Podl. naj. Białostoku i pow. Siatków Podl. Biał. Podl. i Stalce naj. warszawski. W dniu 28.7.1952 r. został aresztowany przez org. WZP
9. Skazany (przez kogo, kiedy, wysokość wyroku) WZR w g-stoku na ccji wyjazdowej w Łapach w dniu 26.10.1953 r. obciążenie karą 5 miesięcy
10. Upřednio karany sądownie (po wyzwoleniu) nie
11. Czy pracował na rzecz wrogiego wywiadu nie
12. Obecne miejsce zamieszkania i pracy (stanowisko) Kat. Świerki wykonawca
13. Wykorzystane materiały do wypełnienia kwestionariusza So-45236 a b c

*) niepotrzebne skreślić
K - kobieta
M - mężczyzna

Opracował:
Januszowski

Wypełniony druk kwestionariusza osobowego dotyczącego Kazimierza Kamińskiego (AIPN Bi, 019/1/2)

AKTOZNAWSTWO

w czasie okupacji, przynależności partyjnej lub „oblicza politycznego”, a także precyzowano, z jakich materiałów archiwalnych korzystano przy wypełnianiu kwestionariusza⁶.

W celu usprawnienia prac komórek analitycznych uczono, jak zorganizować prawidłowy i jednolity we wszystkich wydziałach warsztat pracy. W tym celu w Biurze „C” MSW odbywały się spotkania naczelników wydziałów „C”. Przedmiotem jednego ze spotkań 23 maja 1978 r. było omówienie stanu pracy w zespołach analitycznych wydziałów „C”. Na tym zebraniu dyrektor Biura „C” płk Jan Zabawski i naczelnik Wydziału II Biura „C” płk Zdzisław Bilski omawiali sposób tworzenia opracowań. Pojawiły się wówczas zalecenia, aby „w opracowaniach band i organizacji trzymać się ściśle schematu, wczytywać się wszechstronnie w materiały. Dokumenty i działalność mierzyć [...] z punktu widzenia tamtego okresu, a nie dzisiejszego. Nie pominąć żadnego członka, pomocnika i czynu”. Zwracano także uwagę na to, aby wyczulić pracowników na używanie prawidłowej, w rozumieniu organów bezpieczeństwa, terminologii i nie określać „band reakcyjnych” jako oddziały leśne czy oddziały partyzanckie. Podczas narady zarzucano osobom piszącym „faktologie”, że zbyt dużo organizacji kwalifikują jako „bandy wyłącznie rabunkowe, a takich band w zasadzie nie było. Bandy te nie napadały na członków, rodziny i obiekty reakcji, PSL, kułaków itp., lecz na obiekty i ludzi nowego ustroju, funkcjonariuszy UB, MO, ORMÓ, czł[onków] PPR, działaczy lewicowych i postępowych”. Pracownikom opracowującym „charakterystyki” nielegalnych organizacji nakazywano również bazowanie wyłącznie na faktach i danych zawartych w materiałach archiwalnych oraz unikanie „osobistych ocen, komentarzy, odczuć i wstępów historyczno-politycznych”⁷.

W trakcie omawianego spotkania jako załącznik rozdano „wnioski i propozycje” odnośnie do stosowania prawidłowego i jednolitego warsztatu pracy w zespołach opracowujących „charakterystyki”. Zalecano stosowanie kart gromadzenia danych dla poszczególnych zagadnień, czyli tzw. fiszek, a także przypisów, aneksów i indeksów⁸. Aneksy w opracowaniach miały zawierać np. życiorysy dowódców organizacji lub większe cytaty z dokumentów. W celu łatwiejszego korzystania z „faktologii” zalecano przygotowywanie indeksów rzeczowych i osobowych. Proponowano także, aby w ramach szkolenia zawodowego pracowników pogłębiać „ogólną wiedzę historyczną i znajomość politycznego i zbrojnego podziemia w latach 1944–1970”. Podkreślano potrzebę zaznaczenia roli aparatu bezpieczeństwa w zwalczaniu „wrogiego podziemia”. Chciano pokazać wyróżniających się funkcjonariuszy, metody pracy operacyjnej organów bezpieczeństwa, tak aby dane te następnie mogły stanowić podstawę do opracowania historii resortu⁹.

Biuro „C” MSW nadzorowało i kontrolowało stan wykonanych zadań w zespołach opracowujących działalność organizacji podziemnych. W zakresie pracy Wydziału II Biura „C” z 5 lutego 1983 r. został wyszczególniony punkt mówiący o tym, że do obowiązków wydziału należało m.in. „udzielanie pomocy wydziałom «C» KW MO i sprawowanie nad nimi nadzoru merytorycznego w zakresie prac analitycznych, archiwalno-ewidencyjnych, mikrofilmowych”. Zaznaczono jednocześnie, że do zadań zespołu opracowań analitycznych Wydziału II Biura „C” należało dokonywanie recenzji opracowań nadsyłanych z wydziałów¹⁰. Z uwagi na powyższe wszystkie skończone prace były wysyłane

⁶ *Ibidem*, k. 10.

⁷ AIPN Bi, 065/292, Instrukcje i wytyczne dot. opracowań faktologicznych, k. 9.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, k. 10.

do Wydziału II Biura „C”, gdzie podlegały sprawdzeniu i ocenie przez funkcjonariuszy. Zatwierdzone i poprawione „charakterystyki” wykonywano w dwóch lub trzech egzemplarzach. Pierwszy z nich zawsze był wysyłany do Wydziału II Biura „C”. Pozostałe zaś przekazywano do Wydziału „C” właściwego ze względu na miejsce opracowania, gdzie włączano je do zasobu archiwalnego¹¹.

Wydział II Biura „C” zajmował się także sporządzaniem tzw. monografii scaleniowych w oparciu o opracowania tematyczne nadsyłane z jednostek terenowych i własną bazę źródłową. Dzięki temu, że „charakterystyki” były opracowywane według jednolitego schematu, istniała możliwość zsumowania danych z całego kraju. Wszystkie „charakterystyki” nadsyłane z wydziałów „C” KW MO były uzupełniane (przed scaleniem) informacjami z materiałów znajdujących się w Biurze „C” oraz grupowane chronologicznie i tematycznie w zakresie „właściwego zabarwienia politycznego, struktury organizacyjnej, wyposażenia, działalności i przeciwdziałania organów SB”¹².

Wytworzone w tej formie materiały wykorzystywano do celów operacyjnych, naukowo-badawczych i propagandowych (albumy rocznicowe, kroniki, wystawy)¹³. Informacjami zawartymi w „charakterystykach” posługiwano się również przy tworzeniu informatorów o nielegalnych antypaństwowych organizacjach. W 1989 r. ukazał się „Informator o ugrupowaniach opozycyjnych działających w Polsce w latach 1976–1986”¹⁴. Do 1984 r. w oparciu o opracowania dotyczące nielegalnych organizacji przygotowano ponad 160 publikacji dotyczących tej tematyki¹⁵.

„Charakterystyki” posłużyły również jako materiał wyjściowy do sporządzenia prac na temat historii resortu. Dlatego wytyczne dotyczące sposobu opisywania poszczególnych zagadnień wyraźnie wskazywały na konieczność podkreślenia „poświęcenia i ofiarności funkcjonariuszy” w walce z podziemiem oraz metod pracy organów bezpieczeństwa¹⁶. Na podstawie „faktologii” prowadzono także ewidencje osobową i zagadnieniową dotyczącą podziemia niepodległościowego oraz podjętych przez aparat SB i MO działań przeciwko niemu¹⁷.

Bazą źródłową do opracowań resortowych były wszelkie materiały zgromadzone w archiwach wydziałów „C”. W każdej charakterystyce po części zawierającej rys historyczny organizacji zamieszczano wykaz materiałów archiwalnych wykorzystanych przy jej tworzeniu. Podstawą były akta wojskowych sądów rejonowych oraz wytworzone przez urzędy bezpieczeństwa akta kontrolno-śledcze, rozpracowania agenturalne grupowe lub dotyczące pojedynczych osób, sprawy operacyjnego rozpracowania, operacyjnej

¹⁰ AIPN, 01541/3, Zarządzenia i wytyczne dot. porządkowania i filmowania dokumentacji archiwalnej, k. 215.

¹¹ AIPN Bi, 019/158, Spisy nr 1 i 2 opracowań Wydziału „C” band terrorystyczno-rabunkowych i nielegalnych organizacji, k. 1–17.

¹² AIPN, 01541/3, Zarządzenia i wytyczne dot. porządkowania i filmowania dokumentacji archiwalnej, k. 148–152.

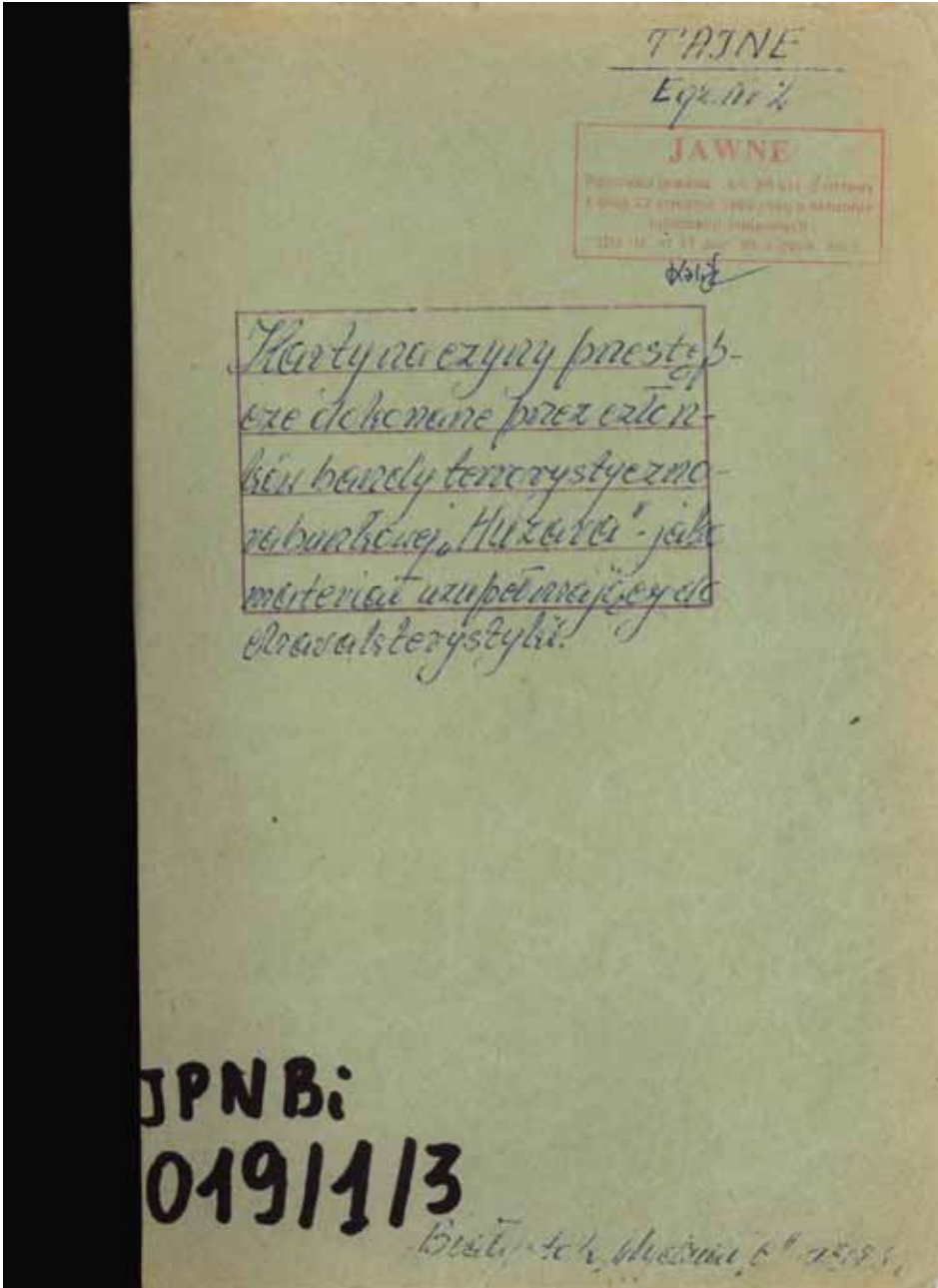
¹³ AIPN, 01435/21, Historia Biura „C”, oprac. W. Kopczyk, Warszawa 1984, k. 40.

¹⁴ AIPN Bi, 0062/338, Informator o ugrupowaniach opozycyjnych działających w Polsce w latach 1976–1986, Warszawa 1989.

¹⁵ AIPN, 01435/21, Historia Biura „C”, oprac. W. Kopczyk, Warszawa 1984, k. 40.

¹⁶ AIPN Bi, 065/292, Instrukcje i wytyczne dot. opracowań faktologicznych, k. 38.

¹⁷ AIPN, 01541/3, Zarządzenia i wytyczne dot. porządkowania i filmowania dokumentacji archiwalnej, k. 216.



Okladka teczki zawierającej karty na czynny przestępcze do Charakterystyki nr 1: Armia Krajowa / Armia Krajowa Obywatelska / Wolność i Niezawisłość pod dowództwem Kazimierza Kamińskiego (AIPN Bi, 019/1/3)

5

T a j n e

Wydział "C" KWMO
w Bielsku Podlaskim

K A R T A

Na czyn przestępny dokonany:

- a/ przez nielegalną organizację - bandę p.n. "Huzara"
- x Komitetu Regionalnego
- b/ przez npr. Jerzego Kaudy
- / wpisać przez kogo personalnie / lub N.N. sprawców /

Rodzaj czynu Napad na patrol MO

Opis czynu
15. III. 1945 r. na Kol. Półk. gm. Głębokie pow. Mysz. Kauda padł ofiarą "Huzarów" o nie-ustalonym składzie personalnym dokonana napadu / na 2 punkty warszawy Post. MO w Głębokim, którzy uciekali / zatrzymanych do Rka / zabili automat strzelniczą, czołga / ps. ora doł / paki op. Watomska / m. / Dzieln. Jerzy / uprzedzieli, który następnie został / Kudy, w "Huzara"

W opisie należy uwzględnić: datę, miejscowość, powiat, obiekt, straty w zniszczonym - spalonych budynkach, sprzęcie, inwentarzu żywym itp. oraz ogólnie w przybliżeniu w złotych w relacji bieżącej. Odnosnie osób zabitych lub inny sposób fizycznie uszkodzonych podać dane personalne, nazwę miejsca pracy, zajmowane stanowisko, przynależność partyjną lub organizacyjną. Odnosnie siedzib urzędowych, obiektów przemysłowych, transportu telekomunikacji, podać straty i w czym one się wyraziły. Odnosnie czynów propagandowo-kolportażowych podać ilość i rodzaj rozkolportowanych ulotek i innych paszkwili. Materiały / rodzaj, numer, strona / na podstawie których wypełniono kartę

meld. 28/77
 K-30
 meld. 4/20
 K-8

Opracował:
Burbiński E
 Dnia 11. III. 1977 r.

x Uwaga: Druk ten należy wykorzystać do opisu również czynów przestępczych dokonanych przez N.N. sprawców i osoby niebędące członkami nielegalnych organizacji i band.

AKTOZNAWSTWO

Wypełniony formularz karty na czyn przestępny odnoszący się do „napadu” na patrol MO 15 III 1945 r. (AIPN Bi, 019/1/3)

obserwacji, kwestionariusze ewidencyjne, akta osobowych źródeł informacji. W opracowaniach wykorzystywano także oryginalne rozkazy, raporty i meldunki organizacji niepodległościowych. Korzystano również ze sprawozdań poszczególnych komórek MO i UB, z teczek osobowych funkcjonariuszy biorących udział w likwidacji podziemia oraz danych z kartoteki zagadnieniowej, która umożliwiała autorom dotarcie do możliwie największej ilości materiałów związanych z danym tematem.

Analiza tak wielu archiwaliów wymagała dużego nakładu pracy. W związku z tym zalecano wyznaczanie do tego celu specjalnej grupy funkcjonariuszy¹⁸. Liczba osób zatrudnionych w wydziałach „C” KW MO/WUSW była niewystarczająca, żeby podołać nowym, czasochłonnym zadaniom. Dlatego przy opracowywaniu „charakterystyk” posiłekowano się emerytowanymi funkcjonariuszami. Od 1974 r. do 1990 r. w Wydziale „C” w Białymstoku dodatkowo (na pół etatu) zatrudnionych było siedmiu byłych pracowników KW MO/WUSW¹⁹. Ostatnia taka grupa została zwolniona 30 kwietnia 1990 r. z powodu likwidacji stanowisk pracy²⁰. Ogółem w Wydziale „C” w Białymstoku na przestrzeni lat 1974–1990 „faktologie” opracowywało dwiętnastu funkcjonariuszy. W tej liczbie było dwunastu funkcjonariuszy rezerwy i siedmiu etatowych pracowników. Funkcjonariuszami rezerwy były osoby z wieloletnim stażem pracy w resorcie. Wiele z tych osób służbę rozpoczynało jeszcze w latach czterdziestych XX wieku i brało czynny udział w zwalczaniu podziemia niepodległościowego²¹. Przed emeryturą sześciu z nich sprawowało funkcje kierownicze, dwóch pracowało w Wydziale „C” KW MO, a dwóch kolejnych służyło wcześniej w MO²².

Na zatrudnianie emerytowanych funkcjonariuszy zezwolenie wydawał minister spraw wewnętrznych, natomiast liczba etatów była rozdzielana na poszczególne wydziały w Biurze „C” w Warszawie. Ogółem w Białymstoku emerytowani funkcjonariusze sporządzili 75 „charakterystyk” organizacji, czyli większość z ogółu przygotowanych.

Opracowania na temat podziemia miały początkowo dotyczyć okresu 1944–1970. Później jednak daty skrajne przesuwano na kolejne lata. W piśmie z 2 lipca 1986 r. naczelnik Wydziału II Biura „C” płk Z. Bilski poinformował naczelnika Wydziału „C” w Białymstoku o przystąpieniu do prac nad wydaniem nowego, uzupełnionego i poszerzonego „Informatora o nielegalnych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1975”²³. Do tego momentu pracownikom pionu archiwalnego w Białymstoku udało się przygotować opracowania organizacji niepodległościowych działających jedynie do 1957 r. Dla porównania w Wydziale „C” WUSW w Olsztynie opracowano „charakterystyki” dotyczące grup związanych z ruchem solidarnościowym, działających nawet do 1986 r.²⁴

¹⁸ AIPN Bi, 065/292, Instrukcje i wytyczne dot. opracowań faktologicznych, k. 2.

¹⁹ AIPN Bi, 019/151, Faktologia, k. 23.

²⁰ AIPN Bi, 98/1948, Akta osobowe Władysława Krasowskiego, s. Ambrożego.

²¹ AIPN Bi, 98/2011, Akta osobowe Mikołaja Borowskiego, s. Aleksandra; AIPN Bi, 98/2011, Akta osobowe Włodzimierza Bielskiego, s. Niczypora; AIPN Bi, 98/1815, Akta osobowe Eugeniusza Narkiewiczicza, s. Andrzeja; AIPN Bi, 98/1979, Akta osobowe Teodora Nazaruka, s. Andrzeja.

²² AIPN Bi, 102/4593, Akta osobowe Edwarda Łuczaka, s. Stanisława; AIPN Bi, 102/4203, Akta osobowe Eugeniusza Bartnickiego, s. Jana.

²³ AIPN Bi, 019/151, Faktologia, k. 17.

²⁴ AIPN Bi, 065/198, Konspiracyjna grupa, tzw. olsztyńska, byłego NSZZ „Solidarność”; AIPN Bi, 065/193, Charakterystyka nr 165 organizacji pn. „Federacja Młodzieży Walczącej”.

W zasobie archiwalnym IPN w Białymstoku znajdują się 93 „charakterystyki organizacji niepodległościowych” wraz z kartami na czyny przestępcze i kwestionariuszami osobowymi członków organizacji. Łącznie zbiór ten liczy 359 j.a. i 5,6 mb. Teczki z częścią zawierającą omówienie działalności organizacji niepodległościowych posiadają dokumenty pisane maszynowo. Na jednostki gromadzące kwestionariusze osobowe członków organizacji i karty na czyny przestępcze składają się odręcznie wypełnione formularze. Objętość j.a. jest zróżnicowana. Zawierają one od kilku do kilkuset stron. Ogólny stan zachowania tych materiałów można ocenić jako dobry.

Numery „charakterystyk” nie odpowiadają czasowi ich napisania. Najwyższym numerem charakterystyki, która znajduje się w zasobie Oddziału IPN w Białymstoku, jest 98. Brakuje natomiast, w całości lub części, charakterystyk o numerach: 84, 86, 90, 94 i 96.

Z „Wykazu opracowanych band terrorystyczno-rabunkowych i nielegalnych organizacji działających po wyzwoleniu na terenie woj. białostockiego” wynika, że „charakterystyka” o numerze 84 miała dotyczyć Armii Krajowej Obwód Miasto Białystok²⁵, w „charakterystyce” o numerze 86 planowano opisać organizację Wolność i Niezawisłość z Białegostoku, a „charakterystyka” numer 90 miała dotyczyć organizacji Wolność i Niezawisłość Obwód Wysokie Mazowieckie²⁶.

Do „charakterystyki” o numerze 94 dotyczącej organizacji Wolność i Niezawisłość Obwód Łomża²⁷, a także do „charakterystyki” organizacji Wolność i Niezawisłość Obwód Zambrów²⁸ sporządzono kwestionariusze osobowe, karty na czyny przestępcze organizacji, karty czynów na broń oraz odręcznie wykonane, niepogrupowane tematycznie materiały, które miały posłużyć do pełnego opracowania tych „charakterystyk”.

Opierając się na wynikach badań zawartych w *Atlasie polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, organizacje opisane przez funkcjonariuszy Wydziału „C” KW MO/WUSW w Białymstoku można podzielić na: młodzieżowe, podporządkowane AK-DSZ-WiN, narodowe, oddziały bez afiliacji i inne²⁹.

W 28 „charakterystykach” opisano 34 organizacje młodzieżowe (zob. aneks nr 1). W *Atlasie polskiego podziemia niepodległościowego...* wymienia się jedynie 32 takie grupy. Rozbieżność ta wynika z faktu, że autorzy publikacji nie zaliczyli do niepodległościowych młodzieżowej organizacji Jerzy Hertman oraz Organizacji do Walki z Komunizmem. Ogółem do niepodległościowych grup młodzieżowych w województwie białostockim należało 298 osób.

W porównaniu do reszty kraju w województwie białostockim powstało stosunkowo mało takich organizacji – przed 1948 r. działały na tym terenie zaledwie trzy. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że młodzież z tego regionu miała możliwość wstąpienia do prężnie jeszcze działającej konspiracji osób dorosłych, związanej ze Zrzeszeniem „WiN” czy podziemiem narodowym³⁰. Organizacje młodzieżowe były tworzone jako for-

²⁵ AIPN Bi, 019/159, Spis nielegalnych organizacji, k. 12.

²⁶ AIPN Bi, 019/151, Faktologia, k. 34.

²⁷ AIPN Bi, 019/155, Materiały do opracowania charakterystyki nielegalnej organizacji WiN Obwodu Łomża.

²⁸ AIPN Bi, 019/157, Materiały do opracowania charakterystyki nielegalnej organizacji WiN Obwodu Zambrów.

²⁹ S. Poleszak, R. Wnuk, *Oddziały zbrojne polskiego podziemia niepodległościowego i organizacje młodzieżowe – próba ujęcia statystycznego* [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, Warszawa–Lublin 2007, s. LVII.

³⁰ *Ibidem*, s. LIX.

ma protestu przeciwko władzy ludowej, zwłaszcza po 1948 r., kiedy to aparat partyjny objął kontrolą praktycznie całą sferę życia młodzieży. Dopóki istniał pluralizm organizacyjny wybierano różne stowarzyszenia. Zwykle był to Związek Harcerstwa Polskiego lub stowarzyszenia związane z Kościołem katolickim, np. Sodalicia Mariańska. Według funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa twórcy organizacji konspiracyjnych rekrutowali się właśnie z tych środowisk³¹. Po podporządkowaniu harcerstwa Związkowi Młodzieży Polskiej i zawieszeniu w 1949 r. działalności organizacji katolickich przez episkopat młodzi ludzie stracili wszelkie alternatywy działania poza komunistycznymi młodzieżówkami³². W tym czasie nastąpiło masowe powstawanie konspiracyjnych grup i organizacji młodzieżowych.

Za organizację niepodległościową funkcjonariusze SB uważali zrzeszenie co najmniej trzech osób³³. Organizacja młodzieżowa zaś stanowiła grupę osób w przedziale wiekowym pomiędzy szesnastym a dwudziestym czwartym rokiem życia, czyli osoby pomiędzy ukończeniem szkoły podstawowej a ukończeniem szkoły wyższej. Według *Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego...* organizacje te miały różny charakter. W zależności od prowadzonej działalności i sposobu zrzeszania się można wśród nich wyróżnić: uczniowskie, których członkami byli uczniowie z jednej lub kilku szkół w danej miejscowości; dywersyjne; propagandowe; pozaszkolne; wojskowe, które opierały swoją strukturę na wzorach wojskowych; harcerskie; formacyjne – kładące nacisk na formowanie charakterów swych członków, i samokształceniowe – zgłębiające wycofane z programów szkolnych tematy z historii i literatury³⁴.

Przynależność do młodzieżowych organizacji konspiracyjnych była traktowana przez władze jako zagrażająca istnieniu państwa i kwalifikowano ją jako przestępstwo polityczne. Z tego względu młodzi ludzie sądzeni byli przed sądami wojskowymi. W tym czasie obowiązywało bowiem prawo wojenne³⁵. W sprawach tych zapadały różne wyroki. W województwie białostockim wśród osób należących do niepodległościowych grup młodzieżowych jedna osoba została skazana na karę śmierci³⁶, a w stosunku do kilku innych zastosowano łagodny środek zapobiegawczy, czyli przeprowadzenie rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych³⁷.

Ważną częścią omawianego zbioru „faktologii” są opracowania dotyczące podziemnych, niepodległościowych organizacji wojskowych. Wśród nich liczną grupę stanowią materiały dotyczące AK i struktur z nią związanych.

³¹ M. Wierzbicki, *Młodzieżowe organizacje i środowiska konspiracyjne w Polsce 1944–1956 – rozważania wstępne* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznej w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008, s. 259.

³² J. Wołoszyn, *Młodzieżowe organizacje i środowiska konspiracyjne w Polsce 1944–1956 (koreferat)* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji...*, s. 277.

³³ AIPN Bi, 065/292, Instrukcje i wytyczne dot. opracowań faktologicznych, k. 24.

³⁴ A. Jaczyńska, K. Kałamucki, *Nota edytorska* [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego...*, s. LXXXII.

³⁵ J. Wołoszyn, *Chronić i kontrolować. UB wobec środowisk i organizacji konspiracyjnych młodzieży na Lubelszczyźnie (1944–1956)*, Warszawa 2007, s. 630.

³⁶ AIPN Bi, 019/29/1, Charakterystyka nr 75 terrorystyczno-rabunkowej bandy Hipolita Rożnowskiego, oprac. S. Nikiciuk, Białystok 1982.

³⁷ AIPN Bi, 019/76/1, Charakterystyka nr 54 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Jerzy Hertman”, oprac. J. Bukowski, Białystok 1979, k. 5.

Białostocki Okręg AK obejmował terytorium przedwojennego województwa białostockiego, obwody zaś w okręgu pokrywały się – z małymi odstępstwami – z terytoriami przedwojennych powiatów. Pomiedzy okręgiem a obwodami w 1942 r. utworzono strukturę pośrednią – inspektoraty. Ostatecznie ukształtowany Białostocki Okręg AK w okresie okupacji niemieckiej składał się z sześciu inspektoratów i czternastu obwodów³⁸. Przed akcją „Burza” liczył 33 tys. członków. Po wkroczeniu Armii Czerwonej liczebność okręgu znacznie się zmniejszyła ze względu na represje, jakie spotkały żołnierzy AK ze strony NKWD i UB. Masowe aresztowania i wywózki w głąb ZSRR, a także opuszczenie od jesieni 1944 r. do wiosny 1945 r. szeregów AK przez znaczną część żołnierzy NOW i NZW, spowodowały, że wiosną 1945 r. Białostocki Okręg AK liczył już tylko ok. 27 tys. członków³⁹. Rozkazem komendanta głównego AK gen. Leopolda Okulickiego z 19 stycznia 1945 r. organizacja została rozwiązana. Dowódca Białostockiego Okręgu AK ppłk Władysław Liniarski podjął jednak decyzję o kontynuowaniu działalności niepodległościowej organizacji pod nową nazwą „Armia Krajowa Obywateli”. W czerwcu 1945 r. podporządkował się DSZ. Po ukonstytuowaniu się Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w czerwcu 1945 r. i uznaniu go przez państwa zachodnie Rząd RP na uchodźstwie stracił mandat do działania na arenie międzynarodowej. W związku z tym dowódcy DSZ doszli do wniosku, że utrzymanie struktur organizacji podziemnej w tej sytuacji straciło sens. W sierpniu 1945 r. DSZ została rozwiązana. Jednak najbliżsi współpracownicy komendanta DSZ płk. Jana Rzepeckiego przygotowali projekt nowej organizacji – Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”. Została ona utworzona 2 września 1945 r. w Warszawie. Zrzeszenie „WiN” miało reprezentować cywilno-polityczny model konspiracji. Przejęło ono po DSZ strukturę, sieć łączności i finanse oraz zniósło zupełnie nomenklaturę wojskową. Jednak rozformowanie pozostałych po AK struktur wojskowych napotkało na opór członków organizacji. W wielu miejscach w kraju WiN miało charakter związku zbrojnego i prowadziło działalność partyzancką. Po sfałszowanych wyborach parlamentarnych, które odbyły się w lutym 1947 r., kontynuowanie walki zbrojnej traciło sens. W dniu 22 lutego 1947 r. władze ogłosiły amnestię dla członków podziemia. Szacuje się, że skorzystało z niej ponad 90 proc. członków WiN. Komendant Okręgu WiN Białystok w kwietniu 1947 r. ujawnił swój sztab, a także ujawniły się dowództwa inspektoratów i obwodów. Struktury okręgowe WiN na Białostocczyźnie przestały istnieć. Jednakże jeszcze do 1957 r. działały wywodzące się z WiN patrole partyzanckie⁴⁰. W archiwum IPN w Białymstoku zachowały się 24 „charakterystyki” oddziałów Armii Krajowej oraz organizacji niepodległościowych wywodzących się z jej struktur (zob. aneks nr 2).

W województwie białostockim oprócz Armii Krajowej i struktur wywodzących się z niej działały także organizacje podziemne związane z obozem narodowym. Największe z nich stanowiły Narodowa Organizacja Wojskowa i Narodowe Siły Zbrojne, które następnie połączyły się i utworzyły Narodowe Zjednoczenie Wojskowe.

³⁸ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944–VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 17–18.

³⁹ P. Łapiński, *Struktury terytorialne organizacji niepodległościowych VII 1944–IX 1945* [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego...*, s. 70–72.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 72.

Okręg Białystok NOW został utworzony jesienią 1941 r., a w 1943 r. liczył on ponad 8 tys. żołnierzy. Jesienią 1943 r. miało nastąpić połączenie NOW z AK, co spowodowało odejście wielu członków NOW do struktur NSZ. Jednak podporządkowanie się Okręgu Białystok NOW komendantowi Białostockiego Okręgu AK było tylko teoretyczne. Białostocka NOW zachowała swoją odrębność i samodzielność organizacyjną⁴¹.

W końcu 1942 r. w województwie białostockim zorganizowany został XIII Okręg NSZ. Powstał on w wyniku połączenia organizacji konspiracyjnych obozu narodowego: Związku Jaszczurczego i Konfederacji Zbrojnej. W połowie 1944 r. okręg liczył ok. 6 tys. żołnierzy. W wyniku rozmów scaleniowych pomiędzy NOW i NSZ utworzono wspólną komendę, na czele której stanął komendant Okręgu Białystok NOW kpt. Mieczysław Grygorcewicz. Po jego aresztowaniu przez NKWD we wrześniu 1944 r. funkcję komendanta objął szef Okręgu NSZ kpt. Roman Jastrzębski. Jesienią 1944 r. podjął on pertraktacje scaleniowe pomiędzy NSZ i AK. Spotkało się to ze sprzeciwem dużej części członków organizacji. W tym czasie, wydostawszy się z rąk NKWD, powrócił kpt. Grygorcewicz. Zaczęły się spory kompetencyjne, co spowodowało rozkład wspólnej działalności NOW i NSZ⁴².

Po ucieczce z niewoli komendant Okręgu Białystok NOW kpt. Grygorcewicz rozpoczął tworzenie organizacji skupiającej działaczy podziemia obozu narodowego. W kwietniu 1945 r. na bazie organizacji NOW, NSZ i części żołnierzy AK utworzona została Komenda Okręgu NZW Białystok krypt. „Chrobry”⁴³. W początkowym okresie funkcjonowania liczyła ona ok. 10 tys. członków. Stałe represje UB, a także amnestia ogłoszona w 1947 r. wpłynęły na zmniejszenie liczebności organizacji do niemal połowy stanu. Po śmierci kolejnego komendanta okręgu ppłk. Władysława Żwańskiego w lipcu 1948 r. struktury okręgu przestały funkcjonować. Podejmowano jeszcze próby scalenia pozostałych struktur NZW, ale kończyły się one niepowodzeniem. Ostatnie grupy partyzanckie wywodzące się z NZW zostały rozbite w latach 1950–1953⁴⁴. W Wydziale „C” KW MO/WUSW w Białymstoku opracowano 24 „charakterystyki” organizacji podziemnych związanych z ruchem narodowym (zob. aneks nr 3).

Warto również wspomnieć, że w zbiorze „faktologii” przechowywanym w białostockim oddziale IPN zachowało się dziewięć prac o charakterze monograficznym, dotyczących oddziałów i ugrupowań, które nie wykazywały związku z żadną z wymienionych kategorii organizacji, ale ich działalność miała charakter niepodległościowy (zob. aneks nr 4), oraz osiem „charakterystyk” odnoszących się do grup, które nie przejawiały żadnej działalności opozycyjnej ani dążeń niepodległościowych (zob. aneks nr 5).

W omawianej serii akt cywilnych organów bezpieczeństwa państwa znalazły się również opracowania nieodnoszące się do opisanych powyżej typów organizacji⁴⁵. Zamieszczono w niej także materiały ewidencyjne zgromadzone do przygotowanych

⁴¹ *Ibidem*, s. 74.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ J. Kułak, *Powstanie i działalność Komendy Okręgu NZW Białystok w latach 1945–1949* [w:] *Podziemie niepodległościowe w województwie białostockim w latach 1944–1956*, red. T. Danilecki, Warszawa 2004, s. 30.

⁴⁴ P. Łapiński, *op. cit.*, s. 80.

⁴⁵ AIPN Bi, 019/89, Czyny przestępcze dokonane przez nieznaną sprawców; AIPN Bi, 019/146, Nielegalne organizacje i bandy z pow. Giżycko, Pisz, Węgorzewo; AIPN Bi, 019/147, Ewidencja ujawnionych; AIPN Bi, 019/148, Skorowidz elementu byłego podziemia; AIPN Bi, 019/153, Napady i operacje z 1948 r. z Wysokiego Mazowieckiego.

„charakterystyk” i wewnętrzne procedury dotyczące funkcjonowania Wydziału „C” KW MO/WUSW w Białymstoku, w tym m.in. wytyczne do sporządzania monografii oddziałów niepodległościowych, korespondencja z Biurem „C” MSW w Warszawie oraz spisy sporządzonych „faktologii”⁴⁶.

Trudno jest jednoznacznie ocenić wartość badawczą opisywanego materiału. Ze względu na fakt, że ta kategoria akt ma charakter wtórny, muszą być one poddane szczególnej krytyce historycznej. Z drugiej strony trzeba jednak pamiętać, że ze względu na wybrakowanie i zniszczenie wielu dokumentów operacyjnych wykorzystanych do sporządzenia „faktologii”, niektóre z tych opracowań są obecnie jedynym materiałem źródłowym do opisu niektórych wydarzeń.

„Charakterystyki” organizacji niepodległościowych zaliczane są do opracowań resortowych przeznaczonych pierwotnie jedynie do użytku wewnętrznego. W odniesieniu do działań ze strony UB należy pamiętać, że „faktologie” miały na celu przede wszystkim pokazanie zasług resortu bezpieczeństwa w budowie PRL. Choć w opracowaniach można znaleźć omówienia metod operacyjnych, wykorzystania agentury i zasobów ludzkich użytych do rozpracowania organizacji, zwykle są to opisy akcji zakończonych powodzeniem. Trudności czy porażki w rozpracowaniu oddziałów niepodległościowych są podawane często w sposób ogólny, bez konkretnych przykładów. Nie można więc zapominać o tendencyjności autorów „charakterystyk”.

W opisach organizacji opozycyjnych pojawiają się także liczne przekłamania i nieścisłości. Dotyczą one nie tylko prawdziwych celów działalności podziemia niepodległościowego, lecz także jego struktur, składu osobowego, liczebności i akcji przez nie podejmowanych⁴⁷. Porównując wiadomości znajdujące się w materiałach operacyjnych organów bezpieczeństwa państwa, sprawozdaniach czy aktach sądowych z „charakterystykami”, widać, że część materiału została pominięta. Jednak syntetycznie ujęte opisy aktywności oddziałów partyzanckich i przeciwdziałań podjętych przez struktury UB dają możliwość ogólnego spojrzenia na całość dokumentacji dotyczącej danego zagadnienia.

Osobną sprawą, na którą należy zwrócić uwagę przy korzystaniu z „charakterystyk”, jest język używany przez funkcjonariuszy „bezpieki”. W publikacjach resortowych posługiwano się żargonem obejmującym specyficzne nazewnictwo niektórych zjawisk i przejawów działalności opozycyjnej.

Pomimo nieścisłości i tendencyjności autorów przy doborze materiału źródłowego na podstawie „faktologii” można odtworzyć ogólny zarys działalności powojennych organizacji niepodległościowych. Doświadczenia badawcze wskazują także na dużą wiarygodność tych dokumentów w zakresie informacji odnoszących się do działań podejmowanych przez aparat bezpieczeństwa. Zachowując więc ostrożność przy wykorzystywaniu informacji zawartych w „charakterystykach”, należy stwierdzić, że mogą one stanowić podstawę źródłową, swoisty punkt wyjścia do zgłębiania problematyki polskiego podziemia niepodległościowego. Trzeba jednak zaznaczyć, że do kompleksowego zbadania tego zagadnienia niezbędne jest wykorzystanie pierwotnych akt resortu oraz dokumentacji wytworzonej przez same organizacje.

⁴⁶ AIPN Bi, 019/149, Wytyczne do opracowań podziemia; AIPN Bi, 019/151, Faktologia; AIPN Bi, 019/158, Spisy nr 1 i 2 opracowań band terrorystyczno-rabunkowych i nielegalnych organizacji Wydziału „C”; AIPN Bi, 019/159, Spis nielegalnych organizacji.

⁴⁷ F. Musiał, *op. cit.*, s. 54–55.

Aneks nr 1. Wykaz „charakterystyk” organizacji młodzieżowych przechowywanych w zasobie archiwalnym Oddziału IPN w Białymstoku

1. Polska Organizacja Podziemna – organizacja dywersyjna działająca w latach 1951–1952 w Białymstoku¹.

2. Zgrupowanie Młodych Partyzantów – organizacja propagandowa działająca od marca do października 1952 r. w Szczuczynie².

3. Zorza – Jutrzenka – organizacja propagandowa istniejąca od stycznia do lutego 1953 r. w Jedwabnem³.

4. Harcerska Grupa Pogromców Komunizmu – organizacja o charakterze harcerskim i dywersyjnym, działająca od października 1949 r. do maja 1950 r. w Suwałkach. Od marca 1950 r. występowała pod nazwą Konspiracyjna Organizacja Młodzieżowa⁴.

5. Wiarus – organizacja o charakterze propagandowym, działająca od lutego 1951 r. w Czarnej Wsi Kościelnej⁵.

6. Białe Orły – organizacja propagandowa i dywersyjna powstała listopadzie 1951 r. po połączeniu się z organizacją Wiarus, działała do grudnia 1953 r. w Białymstoku⁶.

7. Bracia Atomy – organizacja samokształceniowa działająca od końca 1946 r. do połowy 1950 r. w Łomży⁷.

8. Polska Armia Powstańcza/Polskie Narodowe Zjednoczenie Wojskowe – organizacja dywersyjna i propagandowa działająca od wiosny 1947 r. do końca 1950 r. w Łomży⁸.

9. Tajny Związek Młodzieży Polskiej – organizacja propagandowa działająca od kwietnia 1950 r. do lipca 1951 r. w Szczuczynie⁹.

10. Polscy Bojownicy Socjalizmu – organizacja o charakterze propagandowym i dywersyjnym, utworzona jesienią 1948 r., działająca do maja 1950 r. w Siemiatyczach¹⁰.

11. Wolny Orzeł Polski – organizacja propagandowa utworzona w czerwcu 1953 r., działająca do maja 1954 r. w Goniądzu¹¹.

¹ AIPN Bi, 019/29/1–2, Charakterystyka nr 75 terrorystyczno-rabunkowej bandy Hipolita Rożnowskiego, oprac. S. Nikiciuk, Białystok 1982.

² AIPN Bi, 019/49, Charakterystyka nr 5 reakcyjnej nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Zgrupowanie Młodych Partyzantów”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1977.

³ AIPN Bi, 019/50, Charakterystyka nr 7 reakcyjnej nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Zorza – Jutrzenka”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1977.

⁴ AIPN Bi, 019/51, AIPN Bi, 019/139, Charakterystyka nr 16 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Harcerska Grupa Pogromców Komunizmu”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1975.

⁵ AIPN Bi, 019/53/1–2, Charakterystyka nr 18 organizacji młodzieżowej pn. „Białe Orły/Wiarus”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1976.

⁶ *Ibidem*.

⁷ AIPN Bi, 019/54, Charakterystyka nr 19 reakcyjnych organizacji pn: „Bracia Atomy”, „Polska Armia Powstańcza”, „Polskie Narodowe Zjednoczenie Wojskowe”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1977.

⁸ *Ibidem*.

⁹ AIPN Bi, 019/55/1–2, Charakterystyka nr 21 reakcyjnej nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Tajny Związek Młodzieży Polskiej”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1977.

¹⁰ AIPN Bi, 019/57/1–2, Charakterystyka nr 23 reakcyjnej nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Polscy Bojownicy Socjalizmu”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1977.

¹¹ AIPN Bi, 019/58/1–2, Charakterystyka nr 25 reakcyjnej nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Wolny Orzeł Polski”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1977.

12. Wolność i Niezawisłość – organizacja propagandowa działająca od kwietnia do czerwca 1949 r. w Łapach¹².

13. Polska Młodzież Zbrojna – organizacja o charakterze dywersyjnym działająca od kwietnia 1947 r. do maja 1950 r. w Białymstoku¹³.

14. Szeregi Młodzieżowe – organizacja o charakterze wojskowym działająca od lutego 1948 r. do stycznia 1949 r. w Knyszynie¹⁴.

15. Polskie Koło Bezstronnych – organizacja propagandowa działająca od października 1949 r. do czerwca 1950 r. w Elku¹⁵.

16. Puszczyk – organizacja propagandowa działająca od marca do lipca 1949 r. w Hajnówce¹⁶.

17. Biały Sztandar – organizacja propagandowa działająca od połowy 1948 r. do czerwca 1950 r. w Białymstoku. Weszła w skład Chrześcijańsko-Demokratycznego Ruchu Podziemnego¹⁷.

18. Polska Organizacja Walki o Wolność i Niepodległość – organizacja propagandowa działająca od czerwca 1949 r. do czerwca 1950 r., kiedy połączyła się z organizacją Biały Sztandar i utworzyła Chrześcijańsko-Demokratyczny Ruch Podziemny¹⁸.

19. Chrześcijańsko-Demokratyczny Ruch Podziemny – organizacja propagandowa działająca od czerwca do września 1950 r. w Białymstoku¹⁹.

20. Młody Las – organizacja dywersyjna działająca od jesieni 1949 r. do stycznia 1952 r. w pow. białostockim²⁰.

21. Małokalibrowcy-21 – organizacja propagandowa i dywersyjna działająca od października 1952 r. do kwietnia 1953 r. w Białymstoku²¹.

22. Towarzystwo Przyjaciół Literatury – Młode Duchy – organizacja o charakterze samokształceniowym, działająca od października 1950 r. do maja 1951 r. w Drohiczynie²².

23. Komitet Wolności Narodu Polskiego – Młode Orły – organizacja propagandowa działająca od lutego 1950 r. do listopada 1952 r. w Siemiatyczach²³.

¹² AIPN Bi, 019/59/1–2, Charakterystyka nr 26 reakcyjnej nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Wolność i Niezawisłość”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1977.

¹³ AIPN Bi, 019/60/1–2, Charakterystyka nr 27 reakcyjnej nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Polska Młodzież Zbrojna”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1977.

¹⁴ AIPN Bi, 019/61/1–2, Charakterystyka nr 28 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Szeregi Młodzieżowe”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1977.

¹⁵ AIPN Bi, 019/62/1–2, Charakterystyka nr 29 reakcyjnej nielegalnej organizacji młodzieżowej o barwieniu klerykałnym pn. „Polskie Koło Bezstronnych – PKB”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1978.

¹⁶ AIPN Bi, 019/63/1–2, Charakterystyka nr 30 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Puszczyk”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1977.

¹⁷ AIPN Bi, 019/64/1–2, Charakterystyka nr 31 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Chrześcijańsko-Demokratyczny Ruch Podziemny” wraz z materiałami pomocniczymi, oprac. E. Łuczak, Białystok 1977.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ AIPN Bi, 019/65/1–2, Charakterystyka nr 32 nielegalnej organizacji, bandy młodzieżowej, występującej pn. „Młody Las”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1977.

²¹ AIPN Bi, 019/66/1–2, Charakterystyka nr 33 nielegalnej kontrrewolucyjnej organizacji młodzieżowej pn. „Małokalibrowcy-21”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1977.

²² AIPN Bi, 019/67/1–2, Charakterystyka nr 35 nielegalnych organizacji młodzieżowych pn.: „Towarzystwo Przyjaciół Literatury – Młode Duchy”, „Podziemna Organizacja Młodzieżowa – Komitet Wolności Narodu Polskiego”, „Młode Orły”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1978.

²³ *Ibidem*.

24. Wiara – organizacja propagandowa działająca od lutego do marca 1950 r. w Gońdzu²⁴.

25. Armia Wyzwolenia Polski – organizacja propagandowa działająca od grudnia 1950 r. do lutego 1951 r. w Ełku²⁵.

26. Tajna Organizacja Sokołów Patriotów Polskich – organizacja propagandowa działająca od kwietnia 1950 r. do maja 1951 r. w Bielsku Podlaskim²⁶.

27. Marway – organizacja propagandowa działająca od kwietnia 1949 r. do marca 1950 r. w Białymstoku²⁷.

28. Organizacja do Walki z Komunizmem – organizacja miała cele niepodległościowe, ale nie przejawiała działalności, istniała od kwietnia 1953 r. do kwietnia 1955 r. w Knyszynie, pow. Mońki, i Czarnej Wsi, pow. Grajewo²⁸.

29. Jezus – Młodzieżowa Armia Wolności – organizacja dywersyjna i propagandowa działająca od kwietnia do grudnia 1949 r. w Suwałkach. W grudniu 1949 r. przyjęła nazwę Młodzieżowa Armia Wolności²⁹.

30. Tajna Organizacja Wywiadu – organizacja dywersyjna działająca od maja do października 1952 r. w Gołdapi³⁰.

31. Jerzy Hertman – organizacja powstała we wrześniu 1953 r., istniała do stycznia 1954 r. w Choroszczy. Nie przejawiała działalności niepodległościowej³¹.

32. Młodzi Patriotci Polscy – organizacja propagandowa działająca od stycznia do kwietnia 1954 r. w Łomży³².

33. Konspiracyjna Organizacja Wolność – organizacja propagandowa działająca od kwietnia do lipca 1952 r. w pow. augustowskim³³.

34. Tajna Organizacja Młodzieżowa Wolność i Niepodległość – organizacja dywersyjna działająca od listopada 1949 r. do maja 1950 r. w Suwałkach³⁴.

²⁴ AIPN Bi, 019/68/1–2, Charakterystyka nr 36 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Wiara”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1978.

²⁵ AIPN Bi, 019/69, AIPN Bi, 019/140, Charakterystyka nr 37 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Armia Wyzwolenia Polski”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1978.

²⁶ AIPN Bi, 019/70/1–2, Charakterystyka nr 38 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Tajna Organizacja Sokołów Patriotów Polskich”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1978.

²⁷ AIPN Bi, 019/71/1–2, Charakterystyka nr 39 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Marway”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1978.

²⁸ AIPN Bi, 019/72/1–2, Charakterystyka nr 44 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Organizacja do Walki z Komunizmem”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1978.

²⁹ AIPN Bi, 019/73, AIPN Bi, 019/141, Charakterystyka nr 44 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Jezus – Młodzieżowa Armia Wolności” wraz z materiałami uzupełniającymi, oprac. E. Łuczak, Białystok 1978.

³⁰ AIPN Bi, 019/74, AIPN Bi, 019/142, Charakterystyka nr 45 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Tajna Organizacja Wywiadu” wraz z materiałami pomocniczymi, oprac. E. Łuczak, Białystok 1978.

³¹ AIPN Bi, 019/76/1–2, Charakterystyka nr 54 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Jerzy Hertman”, oprac. J. Bukowski, Białystok 1979.

³² AIPN Bi, 019/77/1–2, Charakterystyka nr 58 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Młodzi Patriotci Polscy”, oprac. O. Rutkowska, Białystok 1979.

³³ AIPN Bi, 019/84, AIPN Bi, 019/144, Charakterystyka nr 65 nielegalnej reakcyjnej organizacji pn. „Konspiracyjna Organizacja Wolność”, oprac. O. Rutkowska, Białystok 1979.

³⁴ AIPN Bi, 019/101, AIPN Bi, 019/145, Charakterystyka nr 89 nielegalnej organizacji „Tajna Organizacja Młodzieżowa WiN” w Suwałkach, oprac. E. Łuczak, Białystok 1984.

Aneks nr 2. Wykaz „charakterystyk” oddziałów Armii Krajowej oraz organizacji niepodległościowych wywodzących się od jej struktur, przechowywanych w zasobie archiwalnym Oddziału IPN w Białymstoku

1. Oddział „Huzara” – działał od stycznia 1945 r. do listopada 1952 r. w pow. Wysokie Mazowieckie¹.
2. Oddział „Bruzdy”–„Ryby” – działał od sierpnia 1949 r. do marca 1957 r. w pow. Łomża i Grajewo².
3. Oddział „Błatego”–„Poręby” – działał od czerwca 1949 r. do kwietnia 1952 r. w pow. Suwałki³.
4. Oddział „Lisa” – działał od kwietnia 1952 r. do października 1954 r. w pow. Augustów i Sokółka⁴.
5. Oddział „Dzięcioła”–„Szczygła” – działał od listopada 1948 r. do stycznia 1950 r. w pow. Białystok⁵.
6. Oddział „Toporka” – działał od kwietnia 1950 r. do sierpnia 1952 r. w pow. Białystok i Sokółka⁶.
7. V Brygada Wileńska Armii Krajowej – Eksterytorialny Okręg Wileński AK⁷.
8. VI Partyzancka Brygada Wileńska – Eksterytorialny Okręg Wileński AK⁸.
9. Oddział „Saszki”–„Siłacza” – działał od połowy 1947 r. do maja 1956 r. w pow.: Białystok, Augustów i Sokółka⁹.
10. Wolność i Niezawisłość Obwód Zambrów – karty czynów na broń, karty na czyny przestępcze oraz kwestionariusze osobowe członków organizacji¹⁰.

¹ AIPN Bi, 019/1/1–3, Charakterystyka nr 1 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Huzara”, oprac. E. Bartnicki, H. Smalkowski, Białystok 1978.

² AIPN Bi, 019/4/1–2, Charakterystyka nr 9 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Bruzdy”–„Ryby”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1976.

³ AIPN Bi, 019/5/1, Działalność bandy „Błatego” w latach 1949–1954 oraz jej likwidacja przez organa Bezpieczeństwa Publicznego, oprac. J. Diupero, Warszawa 1981; AIPN Bi, 019/5/2–3, AIPN Bi, 019/135, Charakterystyka nr 10 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Błatego”–„Poręby”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1976.

⁴ AIPN Bi, 019/6/1–2, AIPN Bi, 019/136, Charakterystyka nr 11 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Lisa” wraz z materiałami pomocniczymi, oprac. E. Łuczak, Białystok 1976.

⁵ AIPN Bi, 019/10/1–3, Charakterystyka nr 20 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Dzięcioła”–„Szczygła”, oprac. W. Bielski, A. Pańkowski, Białystok 1976.

⁶ AIPN Bi, 019/13/1–3, Charakterystyka nr 43 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Toporka”, oprac. J. Kostrzewa, A. Pańkowski, Białystok 1975.

⁷ AIPN Bi, 019/22/1–3, Charakterystyka nr 41 terrorystycznej organizacji zbrojnej pn. „V Brygada Wileńska AK” pod dowództwem „Łupaszi”, oprac. E. Bartnicki, H. Smalkowski, Białystok 1979.

⁸ AIPN Bi, 019/24/1–3, AIPN Bi, 019/25/1–2, Charakterystyka nr 2 terrorystycznej organizacji zbrojnej pn. „VI Partyzancka Brygada Wileńska” wraz z materiałami pomocniczymi, oprac. J. Hałaj, Białystok 1980.

⁹ AIPN Bi, 019/27/1–2, Charakterystyka nr 74 bandy zbrojnej „Saszki”–„Siłacza”, oprac. J. Hałaj, Białystok 1981.

¹⁰ AIPN Bi, 019/36, Karty na czyny przestępcze do Charakterystyki nr 96 WiN Obwód Zambrów; AIPN Bi, 019/38, Karty czynów na broń WiN Obwód Zambrów; AIPN Bi, 019/40, Karty na czyny przestępcze WiN Obwodu Zambrów; AIPN Bi, 019/41, AIPN Bi, 019/42, AIPN Bi, 019/43, Kwestionariusze osobowe członków WiN Obwodu Zambrów; AIPN Bi, 019/157, Materiały do opracowania charakterystyki nielegalnej organizacji WiN Obwodu Zambrów.

11. Wolność i Niezawisłość Obwód Łomża – karty czynów na broń, karty na czyny przestępcze oraz kwestionariusze osobowe członków organizacji¹¹.
12. Armia Krajowa Obywatelska-Wolność i Niezawisłość Obwód Sokółka – kwestionariusze osobowe członków organizacji¹².
13. Armia Krajowa krypt. „8” na pow. Grajewo¹³.
14. Wolność i Niezawisłość Komenda Obwodu, krypt. „8”, pow. Grajewo¹⁴.
15. Armia Krajowa Komenda Obwodu Białystok¹⁵.
16. Wolność i Niezawisłość Komenda Obwodu Białystok¹⁶.
17. Armia Krajowa Obywatelska Komenda Obwodu na pow. Augustów¹⁷.
18. Armia Krajowa Obywatelska Komenda Obwodu Suwałki¹⁸.
19. Armia Krajowa Obwód Zambrów krypt. „29 Jabłoń–Cecylia”¹⁹.
20. Armia Krajowa Obwód Łomża krypt. „5”, „33”, „Siano”²⁰.
21. Wolność i Niezawisłość Obwód Suwałki–Augustów krypt. „Felicja”, „Fiołek”, „Falais”, „Filomena”, „61”, „56”²¹.
22. Armia Krajowa Obywatelska na pow. Bielsk Podlaski²².
23. Wolność i Niezawisłość Obwód Bielsk Podlaski²³.

¹¹ AIPN Bi, 019/37, Karty czynów na broń WiN Obwód Łomża; AIPN Bi, 019/39, Karty na czyny przestępcze WiN Obwód Łomża; AIPN Bi, 019/44, AIPN Bi, 019/45, AIPN Bi, 019/46, Kwestionariusze osobowe WiN Obwód Łomża.

¹² AIPN Bi, 019/47/1–2, Kwestionariusze osobowe na członków AK, AKO-WiN Obwodu Sokółka.

¹³ AIPN Bi, 019/94/1–4, Charakterystyka nr 66 nielegalnej organizacji pn. „Armia Krajowa” w pow. Grajewo, oprac. W. Krasowski, E. Łuczak, Białystok 1980; AIPN Bi, 019/95, Kwestionariusze osobowe do Charakterystyki nr 66.

¹⁴ AIPN Bi, 019/96/1–5, Charakterystyka nr 69 nielegalnej organizacji pn. „Wolność i Niezawisłość Komendy Obwodu”, krypt. „8”, na pow. Grajewo, oprac. W. Krasowski, E. Łuczak, Białystok 1981; AIPN Bi, 019/97, Kwestionariusze osobowe do Charakterystyki nr 69.

¹⁵ AIPN Bi, 019/103/1–3, Charakterystyka nr 68 nielegalnej organizacji pn. „Komenda Obwodu Armii Krajowej” na pow. Białystok, woj. białostockie, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1984; AIPN Bi, 019/104/1–3, AIPN Bi, 019/105/1–2, Charakterystyka nr 68, kwestionariusze osobowe.

¹⁶ AIPN Bi, 019/107/1–2, AIPN Bi, 019/108/1–4, AIPN Bi, 019/109/1–5, AIPN Bi, 019/110, Charakterystyka nr 87, kwestionariusze osobowe, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1984.

¹⁷ AIPN Bi, 019/116/1–3, Charakterystyka nr 92 nielegalnej organizacji pn. „Armia Krajowa Obywatelska Komenda Obwodu” na pow. Augustów, woj. białostockie, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1987.

¹⁸ AIPN Bi, 019/117/1–3, Charakterystyka nr 97 nielegalnej organizacji pn. „Armia Krajowa Obywatelska Komenda Obwodowa Suwałki”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1988.

¹⁹ AIPN Bi, 019/120/1–3, AIPN Bi, 019/156, Charakterystyka nr 95 nielegalnej organizacji AK Obwodu Zambrowskiego krypt. „29 Jabłoń–Cecylia” pow. łomżyńskiego, oprac. W. Bielski, M. Borowski, Białystok 1988; AIPN Bi, 019/121/1–2, Kwestionariusze pseudonimowe do Charakterystyki nr 95.

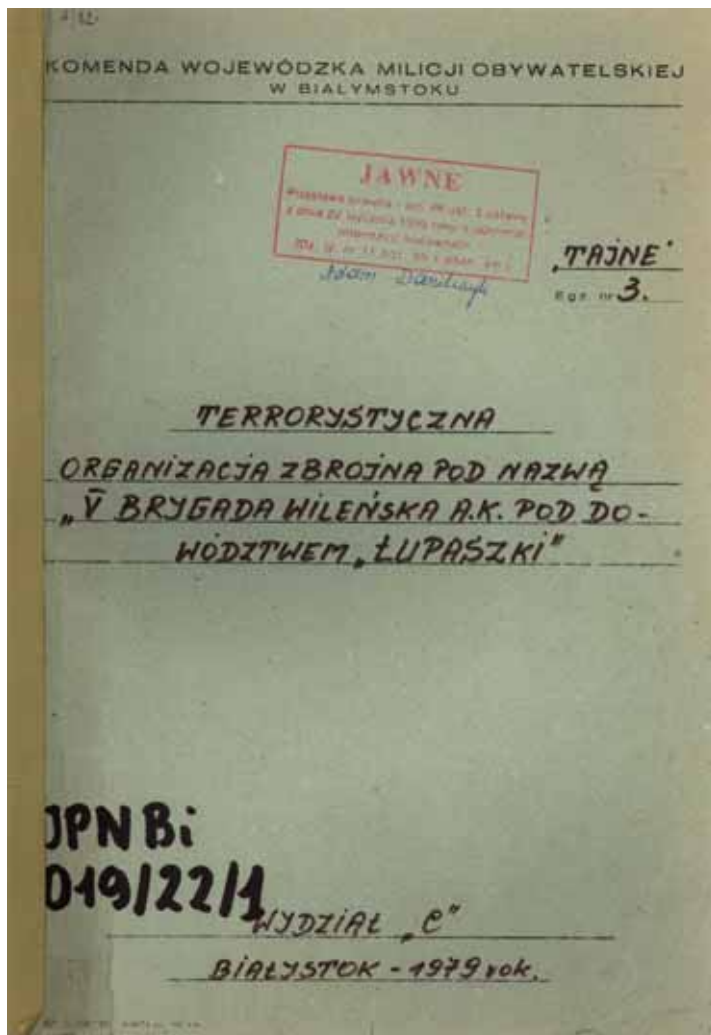
²⁰ AIPN Bi, 019/122/1–4, AIPN Bi, 019/123/1–3, Kwestionariusze osobowe do Charakterystyki nr 93 AK Obwodu Łomża; AIPN Bi, 019/124/1–4, Karty na czyn przestępczy do Charakterystyki nr 93 AK Obwodu Łomża.

²¹ AIPN Bi, 019/125/1–4, Charakterystyka nr 98 nielegalnej organizacji Wolność i Niezawisłość Obwodu Suwalskiego – Augustowskiego, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1989; AIPN Bi, 019/126/1–3, Kwestionariusze osobowe do Charakterystyki nr 92 i 98.

²² AIPN Bi, 019/127/1–2, Charakterystyka nr 77 organizacji Armia Krajowa-Armia Krajowa Obywatelska na pow. Bielsk Podlaski, oprac. W. Krasowski, E. Łuczak, Białystok 1989.

²³ AIPN Bi, 019/128/1–4, Kwestionariusze osobowe członków nielegalnej organizacji AK-AKO, WiN Komenda Obwodu Bielsk Podlaski, oprac. W. Krasowski, E. Łuczak, Białystok 1988–1989.

24. Armia Krajowa Obwód Łomża, krypt. „5”, „Dąb”, „Lew”, „1”, „Buraki-27”, na pow. Wysokie Mazowieckie²⁴.



Okladka Charakterystyki nr 41 dotyczącej V Brygady Wileńskiej AK pod dowództwem Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” (AIPN Bi, 019/22/1)

²⁴ AIPN Bi, 019/129/1–5, AIPN Bi, 019/130/1–4, AIPN Bi, 019/131/1–4, AIPN Bi, 019/132/1–4, AIPN Bi, 019/133/1–4, AIPN Bi, 019/134/1–7, AIPN Bi, 019/154, Charakterystyka nr 91 nielegalnej organizacji pn. „Armia Krajowa”, krypt. „5”, „Dąb”, „Lew”, „1”, „Buraki-27”, działająca na pow. Wysokie Mazowieckie, woj. Białystok, wraz z materiałami pomocniczymi, oprac. A. Iwanowicz, Białystok 1989.

Aneks nr 3. Wykaz „charakterystyk” organizacji podziemnych związanych z ruchem narodowym, przechowywanych w zasobie archiwalnym Oddziału IPN w Białymstoku

1. Oddział „Nocy” – działał od lipca 1947 r. do sierpnia 1951 r. w pow. Łomża, w Wysokiem Mazowieckiem¹.

2. Oddział „Roga”–„Czarnego” – działał od czerwca 1947 r. do kwietnia 1952 r. w pow.: Kolno, Ostrołęka i Pisz².

3. Oddział „Wiarusa” – działał od maja 1947 r. do 1952 r. w pow. Łomża i Białystok³.

4. Oddział „Dzika” – działał od listopada 1949 r. do połowy sierpnia 1950 r. w pow.: Łomża, Kolno, Grajewo, Pisz, Białystok⁴.

5. Oddział „Głuszca” – działał od sierpnia 1950 r. do września 1953 r. w pow. Bielsk Podlaski i Siemiatycze⁵.

6. Oddział „Sosny” – działał od wiosny 1950 r. do sierpnia 1950 r. w pow. Łomża i Białystok⁶.

7. II Brygada Wileńska NZW – działała w pow.: Bielsk Podlaski, Białystok i Wysokie Mazowieckie⁷.

8. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe Komenda Powiatu krypt. „Mazur” na pow. Wysokie Mazowieckie – działała w pow. Wysokie Mazowieckie i Łomża⁸.

9. Oddział „Gryfa” – działał od maja 1947 r. do sierpnia 1948 r. w pow. Wysokie Mazowieckie, gm. Tykocin, i pow. Białystok, gm. Barszczewo i Choroszcz⁹.

10. Narodowa Organizacja Wojskowa krypt. „Łukasz” – działała w pow. Łomża¹⁰.

¹ AIPN Bi, 019/2/1–3, Charakterystyka nr 3 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Nocy”, oprac. W. Cy-
uńczyk, Białystok 1978.

² AIPN Bi, 019/3/1–3, Charakterystyka nr 9 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Roga”–„Czarnego”,
oprac. E. Bartnicki, H. Smalkowski, Białystok 1976.

³ AIPN Bi, 019/7/1–4, Charakterystyka nr 13 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Wiarusa”, oprac.
J. Hałaj, Białystok 1976.

⁴ AIPN Bi, 019/19/1–2, Charakterystyka nr 63 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Dzika”, oprac.
J. Kostrzewa, A. Pańkowski, Białystok 1975.

⁵ AIPN Bi, 019/20/1–3, Charakterystyka nr 64 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Głuszca”, oprac.
E. Bartnicki, H. Smalkowski, Białystok 1976.

⁶ AIPN Bi, 019/21/1–2, Charakterystyka nr 73 bandy terrorystyczno-rabunkowej „Sosny”, oprac.
W. Bielski, A. Pańkowski, Białystok 1976.

⁷ AIPN Bi, 019/30/1–3, Charakterystyka nr 71 zbrojnego oddziału PAS nielegalnej organizacji NZW
Komendy Okręgu krypt. „Chrobry” woj. białostockiego pn. „III Brygada Wileńska NZW”, pod dowództ-
wem Romualda Rajsza ps. „Bury”, oprac. W. Bielski, A. Pańkowski, Białystok 1982; AIPN Bi, 019/31,
Kwestionariusze osobowe do Charakterystyki nr 71.

⁸ AIPN Bi, 019/34/1, AIPN Bi, 019/34/4–6, Charakterystyka nr 67 – Komenda Powiatowa Narodo-
wego Zjednoczenia Wojskowego krypt. „Mazur” na pow. Wysokie Mazowieckie, oprac. E. Bartnicki,
A. Iwanowicz, Białystok 1982; AIPN Bi, 019/35, Czyny przestępcze NZW krypt. „Mazur”, oprac.
E. Bartnicki, H. Smalkowski, Białystok 1980–1982.

⁹ AIPN Bi, 019/34/2–3, Charakterystyka nr 67 bandy rabunkowej ps. „Gryf” Komendy Powiatowej
NZW krypt. „Mazur”, oprac. E. Bartnicki, Białystok 1982.

¹⁰ AIPN Bi, 019/75/1–4, Charakterystyka nr 48 – Komenda Powiatowa Narodowej Organizacji Woj-
skowej krypt. „Łukasz” na pow. łomżyński, oprac. W. Bielski, A. Pańkowski, Białystok 1978.

11. Narodowe Siły Zbrojne krypt. „XIII/9” – działały w pow. Łomża¹¹.
12. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe krypt. „Orkan” na pow. Grajewo – działało w pow.: Grajewo, Ełk i Pisz¹².
13. Narodowe Siły Zbrojne krypt. „XIII/10” na pow. Grajewo – działały w pow. Grajewo¹³.
14. Narodowe Siły Zbrojne krypt. „XIII/7” na pow. Białystok – działały w pow. Białystok, gm. Suraż, Zawyki, Juchnowiec, Choroszcz, Barszczewo, Dobrzyniewo, Obrubniki, Krypno¹⁴.
15. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe krypt. „Bałtyk” na pow. Białystok – działało w pow. Białystok, gm.: Suraż, Zawyki, Juchnowiec, Choroszcz, Trzcianne, Barszczewo, Dobrzyniewo, Krypno, Obrubniki¹⁵.
16. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe krypt. „Zaporoże–Łaba–Podhale” na pow. Łomża – działało w pow.: Łomża, Ostrów Mazowiecka i Ostrołęka¹⁶ – kwestionariusze osobowe członków organizacji.
17. Narodowa Organizacja Wojskowa krypt. „Tomasz” na pow. Wysokie Mazowieckie – działała w pow. Wysokie Mazowieckie i Łomża¹⁷.
18. Narodowe Siły Zbrojne Komenda Okręgu krypt. „XIII” – działały w pow.: Bielsk Podlaski, Wołkowysk, Grodno, Suwałki, Augustów, Sokółka, Białystok, Wysokie Mazowieckie, Łomża, Grajewo¹⁸.
19. Narodowa Organizacja Wojskowa Komenda Okręgu krypt. „Cyryl” – działała w pow.: Bielsk Podlaski, Wołkowysk, Grodno, Sokółka, Białystok, Wysokie Mazowieckie, Łomża¹⁹.

¹¹ AIPN Bi, 019/79/1–3, Charakterystyka nr 12 nielegalnej reakcyjnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne krypt. „XII/9” pow. łomżyńskiego, oprac. W. Bielski, A. Pańkowski, Białystok 1979.

¹² AIPN Bi, 019/80/1–2, AIPN Bi, 019/81/1–4, Charakterystyka nr 40 nielegalnej reakcyjnej organizacji Narodowe Zjednoczenie Wojskowe krypt. „Orkan” na pow. Grajewo, oprac. W. Krasowski, E. Łuczak, Białystok 1979.

¹³ AIPN Bi, 019/82, AIPN Bi, 019/83/1–3, Charakterystyka nr 53 nielegalnej reakcyjnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne krypt. „XIII/10” na pow. grajewski, oprac. W. Krasowski, E. Łuczak, Białystok 1979.

¹⁴ AIPN Bi, 019/85/1–2, AIPN Bi, 019/86, Charakterystyka nr 55 nielegalnej reakcyjnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne krypt. „XIII/7” na pow. Białystok, oprac. W. Cyuńczyk, E. Narkiewicz, Białystok 1979.

¹⁵ AIPN Bi, 019/87/1–4, AIPN Bi, 019/88, Charakterystyka nielegalnej reakcyjnej organizacji pn. „Narodowe Zjednoczenie Wojskowe” krypt. „Bałtyk” na pow. Białystok wraz z materiałami pomocniczymi, oprac. W. Cyuńczyk, E. Narkiewicz, Białystok 1979.

¹⁶ AIPN Bi, 019/90/1–3, AIPN Bi, 019/91/1–4, AIPN Bi, 019/92/1–6, AIPN Bi, 019/152, Charakterystyka nr 50 nielegalnej reakcyjnej organizacji Narodowe Zjednoczenie Wojskowe krypt. „Zaporoże–Łaba–Podhale” na pow. Łomża, oprac. W. Bielski, A. Pańkowski, Białystok 1980.

¹⁷ AIPN Bi, 019/98/1–3, Charakterystyka nr 85 – Narodowa Organizacja Wojskowa krypt. „Tomasz”, oprac. E. Bartnicki, A. Iwanowicz, Białystok 1983.

¹⁸ AIPN Bi, 019/99/1–2, Charakterystyka nr 81 – Komenda Okręgu Narodowych Sił Zbrojnych krypt. „XIII”, oprac. W. Bielski, A. Pańkowski, Białystok 1983; AIPN Bi, 019/100, Kwestionariusze osobowe do Charakterystyki nr 81.

¹⁹ AIPN Bi, 019/102/1–3, Charakterystyka nr 80 – Komenda Okręgu Narodowej Organizacji Wojskowej krypt. „Cyryl”, oprac. W. Bielski, A. Pańkowski, Białystok 1984.

20. Narodowe Siły Zbrojne krypt. „XIII/8” na pow. Wysokie Mazowieckie – działały w pow. Wysokie Mazowieckie i Ostrów Mazowiecka²⁰.

21. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe Komenda Okręgu krypt. „Chrobry”, „XV” – działało w pow.: Bielsk Podlaski, Białystok, Grajewo, Łomża, Sokółka, Wysokie Mazowieckie, Ostrów Mazowiecka, Ostrołęka²¹.

22. Narodowe Siły Zbrojne Komenda Powiatu krypt. „XIII/6” na pow. Sokółka – działały w pow. Sokółka²². Narodowe Zjednoczenie Wojskowe Komenda Powiatu krypt. „Sokół” – działało w pow. Sokółka²³.

23. Narodowe Siły Zbrojne Komenda Powiatu krypt. „XIII/1”, „X/1”, „Żubr” na pow. Bielsk Podlaski²⁴.

24. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe Komenda Powiatu krypt. „Burza” na pow. Bielsk Podlaski²⁵.

²⁰ AIPN Bi, 019/106/1–3, Charakterystyka nr 82 Komendy Powiatowej NSZ krypt. „XIII/8” na pow. Wysokie Mazowieckie, oprac. E. Bartnicki, A. Iwanowicz, Białystok 1984.

²¹ AIPN Bi, 019/111/1–3, Charakterystyka nr 82 Komendy Okręgu NZW krypt. „Chrobry”, „XV”, oprac. W. Bielski, M. Borowski, Białystok 1985.

²² AIPN Bi, 019/112/1–2, Charakterystyka nr 61 nielegalnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne Komenda Powiatu krypt. „XIII/6” na pow. sokólski, oprac. J. Bukowski, Białystok 1980; AIPN Bi, 019/113/1–2, Charakterystyka nr 61 – kwestionariusze osobowe i karty na czyny przestępcze.

²³ AIPN Bi, 019/114/1–4, Charakterystyka nr 62 – kwestionariusze osobowe i karty na czyny przestępcze, oprac. J. Bukowski, Białystok 1979–1981.

²⁴ AIPN Bi, 019/115/1–3, Charakterystyka nr 56 nielegalnej organizacji pn. „Narodowe Siły Zbrojne” krypt. „XIII/1”, „X/1” „Żubr” w pow. Bielsk Podlaski, oprac. W. Krasowski, Białystok 1987.

²⁵ AIPN Bi, 019/118/1–4, Charakterystyka nr 57 nielegalnej organizacji pn. „Narodowe Zjednoczenie Wojskowe” krypt. „Burza” na pow. Bielsk Podlaski, woj. białostockie, oprac. W. Krasowski, Białystok 1988; AIPN Bi, 019/119, Kwestionariusze osobowe do Charakterystyki nr 57.

Aneks nr 4. Wykaz „charakterystyk” oddziałów i ugrupowań, które nie wykazywały związku z żadną z wymienionych w aneksach 1–3 kategorii organizacji, ale ich działalność miała charakter niepodległościowy, przechowywanych w zasobie archiwalnym Oddziału IPN w Białymstoku

1. Polska Armia Wyzwoleńcza – organizacja o charakterze zbrojnym działała od lipca 1949 r. do sierpnia 1954 r. w pow. Grajewo i mieście Ełk¹.

2. Oddział ps. „Michałko” – działał od kwietnia 1947 r. do 1950 r. w pow. białostockim i sokólskim².

3. Organizacja „Pod Lwem” – charakter propagandowy, działała od czerwca 1948 r. do września 1949 r. w pow. ełckim³.

4. Narodowy Związek Patriotów Polskich – działał od lutego 1954 r. do września 1955 r. w pow. sokólskim⁴.

5. Organizacja „Walka z Komunizmem” – działała od maja do października 1952 r. w gm.: Woszczele, Orla, Jucha i Klusy, pow. Ełk⁵.

6. Oddział „Or-Ota” – działał od początku 1946 r. do czerwca 1946 r. w pow.: Szczuczyn, Ełk i Augustów⁶.

7. Oddział „Jaskółki” – działał od jesieni 1947 r. do czerwca 1950 r. w pow. Bielsk Podlaski⁷.

8. Oddział „Pioruna” – działał od kwietnia 1945 r. do sierpnia 1952 r. w pow. augustowskim⁸.

9. Demokratyczny Związek Walki o Niepodległość – działał od września 1951 r. do lutego 1952 r. w pow.: Augustów, Ełk, Grajewo, Olsztyn i Pisz⁹.

¹ AIPN Bi, 019/56/1–2, Charakterystyka nr 22 reakcyjnej nielegalnej organizacji „Polska Armia Wyzwoleńcza”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1977.

² AIPN Bi, 019/28/1–2, Charakterystyka nr 76 terrorystyczno-rabunkowej bandy ps. „Michałko”, oprac. J. Hałaj, Białystok 1981.

³ AIPN Bi, 019/78, AIPN Bi, 019/143, Charakterystyka nr 60 reakcyjnej nielegalnej organizacji pn. „Pod Lwem”, oprac. O. Rutkowska, Białystok 1979.

⁴ AIPN Bi, 019/93/1–3, Charakterystyka nr 72 reakcyjnej organizacji pn. „Narodowy Związek Patriotów Polskich”, oprac. J. Hałaj, Białystok 1980.

⁵ AIPN Bi, 019/48/1–2, Charakterystyka nr 4 reakcyjnej nielegalnej organizacji pn. „Walka z Komunizmem”, oprac. E. Łuczak, Białystok 1977.

⁶ AIPN Bi, 019/15/1–2, Charakterystyka nr 49 bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem „Or-Ota”, oprac. W. Krasowski, E. Łuczak, Białystok 1979.

⁷ AIPN Bi, 019/11/1–3, Charakterystyka nr 24 bandy terrorystyczno-rabunkowej pn. „Jaskółki”, oprac. E. Bartnicki, H. Smalkowski, Białystok 1975.

⁸ AIPN Bi, 019/8, AIPN Bi, 019/137, Charakterystyka nr 14 bandy terrorystyczno-rabunkowej pn. „Pioruna”–„Gabryśia”–„Lota”, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1976.

⁹ AIPN Bi, 019/52/1–2, Charakterystyka nr 17 reakcyjnej organizacji pn. „DZWON”, oprac. L. Borsuk, G. Siereda, Białystok 1976.

Aneks nr 5. Wykaz „charakterystyk” odnoszących się do grup, które nie przejawiały żadnej działalności opozycyjnej ani dążeń niepodległościowych, przechowywanych w zasobie archiwalnym Oddziału IPN w Białymstoku

1. Grupa Adama Jawdzemsa – działała od sierpnia 1951 r. do listopada 1951 r. w pow. augustowskim i oleckim¹.
2. Grupa Zenona Sokoła – działała od marca 1950 r. do końca czerwca 1950 r. w gm.: Barszczewo i Choroszcz, pow. Białystok².
3. Grupa Stanisława Korytkowskiego – działała od listopada 1952 r. do lutego 1953 r. w gm. Przytupy, pow. Łomża³.
4. Grupa Adama Bobrowskiego – działała od marca 1947 r. do lutego 1948 r. we wsiach: Bacieczki, Zawady, Gajowniki, Ruszczany, Czaplino i Barszczewo, pow. Białystok⁴.
5. Grupa Eugeniusza Moczulskiego ps. „Majgien” – działała od czerwca do października 1946 r. w gm. Ciechanowiec, Grodzisk i Brańsk, pow. Bielsk Podlaski⁵.
6. Grupa „Tyszki”–„Łubaka” – działała od sierpnia 1949 r. do kwietnia 1955 r. w pow. Wysokie Mazowieckie i Zambrów⁶.
7. Grupa „Cygana” – działała od kwietnia 1955 r. do 1956 r. w pow. Wysokie Mazowieckie oraz gm. Płonka, pow. Łapy, i pow. Zambrów⁷.
8. Grupa rabunkowa Bojara, Parzonki – działała od czerwca 1949 r. do czerwca 1950 r. w pow. Bielsk Podlaski, w gm. Drohiczyn i Śledzianów⁸.

¹ AIPN Bi, 019/14, AIPN Bi, 019/138, Charakterystyka nr 46 nielegalnej organizacji terrorystyczno-rabunkowej Jawdzemsa, Sawickiego i innych, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1978.

² AIPN Bi, 019/16/1–2, Charakterystyka nr 51 bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Zenona Sokoła, oprac. W. Cyuńczyk, E. Narkiewicz, Białystok 1979.

³ AIPN Bi, 019/17/1–2, Charakterystyka nr 52 bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Stanisława Korytkowskiego, oprac. J. Bukowski, Białystok 1979.

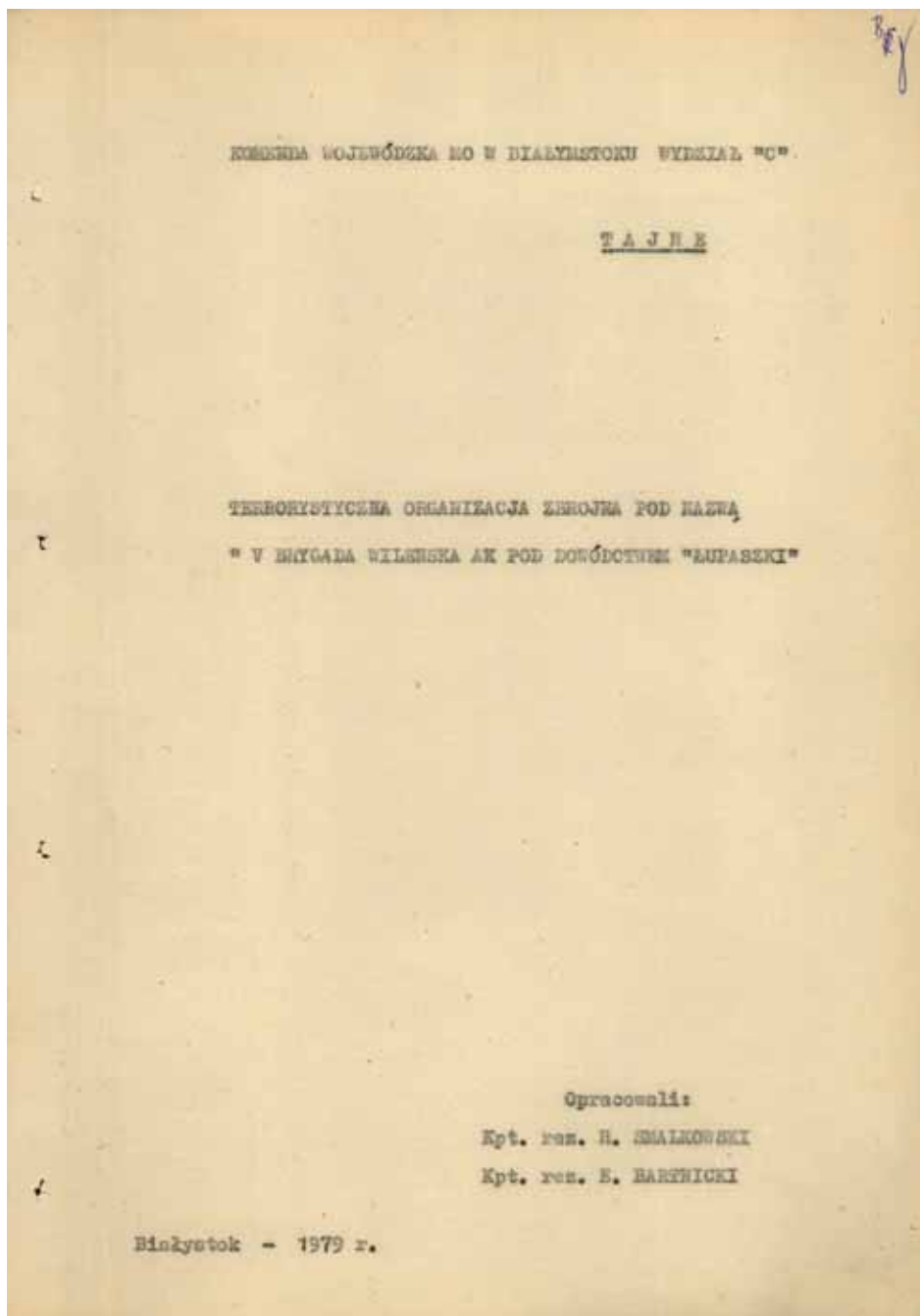
⁴ AIPN Bi, 019/18/1–2, Charakterystyka nr 59 bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Adama Bobrowskiego, oprac. O. Rutkowska, Białystok 1979.

⁵ AIPN Bi, 019/26/1–4, Charakterystyka nr 70 bandy rabunkowej Eugeniusza Moczulskiego ps. „Majgien” i innych, oprac. E. Bartnicki, H. Smalkowski, Białystok 1980.

⁶ AIPN Bi, 019/32/1–2, Charakterystyka nr 79 terrorystyczno-rabunkowej bandy „Tyszki”–„Łubaka”, oprac. J. Hałaj, Białystok 1982.

⁷ AIPN Bi, 019/33/1–2, Charakterystyka nr 83 terrorystyczno-rabunkowej bandy „Cygana”, oprac. J. Hałaj, Białystok 1982. Jan Zalewski ps. „Cygan” w latach 1946–1948 był żołnierzem NZW w oddziale „Stalowego” za co został skazany przez WSR w Białymstoku na karę 12 lat pozbawienia wolności. W 1954 r. został warunkowo zwolniony z więzienia. W 1955 r. powrócił do rodzinnej miejscowości. Z dostępnych dokumentów nie wynika, aby podjęta od 1955 r. działalność miała charakter dążeń niepodległościowych.

⁸ AIPN Bi, 019/12/1–2, Charakterystyka nr 34 bandyckiej grupy rabunkowej Bojara, Parzonki, Tarnogrodzkiego i innych, oprac. E. Narkiewicz, Białystok 1978.



Strona tytułowa Charakterystyki nr 41 dotyczącej V Brygady Wileńskiej AK pod dowództwem Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” (AIPN Bi, 019/22/1)

Białystok, dnia "10" .04.1979r.

T a j n e

Sign. nr. 3...

C H A R A K T E R Y S T Y K A NR.41

terrorystycznej organizacji zbrojnej pod nazwą "V Brygada Wileńska AK" pod dowództwem "Łupaszki" - "Wiktora".

I. NAZWA, ZADANIENIE POLITYCZNE I POWIĄZANIA ORGANIZACYJNE:


1. Terrorystyczna organizacja zbrojna pod nazwą "V Brygada Wileńska AK" o podłożu ideologii sanacyjnej zorganizowana została na terenie pow. Bielsk Podlaski woj. białostockie przez rotmistrza Szendzielarza Zygmunta ps. "Łupaszka". Nazwą swoją przyjął od jednej z brygad Armii Krajowej działających w okresie okupacji hitlerowskiej na terenie Wileńszczyzny, której dowódcą był "Łupaszka". Nazwą tą formalnie posługiwała się do rozwiązania jej przez "Łupaszkę" w dniu 7.IX.1945r. Natomiast później nieformalnie nazwą tą posługiwał się kilkunastuosobowy oddział terrorystyczny zorganizowany z członków rozwiązanej brygady i dowodzony przez ppor. Minkiewicza Lucjana ps. "Wiktor" oraz jego następcę ppor. Łukasik Władysława ps. "Młot II" do końca lutego 1946r. tj. do chwili formalnego nadania przez "Łupaszkę" nazwy "VI Brygada Wileńska".

"V Brygada Wileńska AK" w okresie swojej działalności na Białostocczyźnie do września 1945r. była podporządkowana pod Komendę Okręgu AK w Białymstoku i współdziałała z Komendą Obwodu AK pow. Bielsk Podlaski. Natomiast od września 1945r. oddział dowodzony przez "Wiktora" i "Młota" współdziałał z Komendą Obwodu Wileń / Polnoc i Niemnielność/ w Bielsku Podlaskim, a od stycznia 1946r. działa również powiązanie organizacyjne z "Łupaszką", który od dnia 10.IX.1945r. przejął

Pierwsza strona Charakterystyki nr 41 dotyczącej V Brygady Wileńskiej AK pod dowództwem Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” (AIPN Bi, 019/22/1)

Jolanta Brzozowska

CHARAKTERYSTYKA AKT OPERACYJNYCH O SYGNATURZE ARCHIWALNEJ „II” WYTWORZONYCH PRZEZ WYDZIAŁ III KW MO/WUSW W SUWAŁKACH W LATACH 1975–1989

W historii PRL lata 1975–1990 stanowią kolejny etap kształtowania się opozycji demokratycznej, a tym samym wzmożonej pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa. Partia postawiła przed resortem zadanie kontrolowania niemal wszystkich aspektów życia politycznego, społecznego i gospodarczego kraju. Funkcjonariusze, wykorzystując wszelkie dostępne środki i metody, starali się lokalizować i neutralizować każde wystąpienie wobec ówczesnego systemu władzy komunistycznej. Rezultaty oraz mechanizmy działań służb specjalnych PRL znajdują swoje odzwierciedlenie w zróżnicowanych materiałach operacyjnych, aktualnie zgromadzonych w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej.

W niniejszym artykule scharakteryzowano jedną z kategorii dokumentów prowadzonej przez resort, do których należą kwestionariusze ewidencyjne, sprawy operacyjnego sprawdzenia oraz sprawy operacyjnego rozpracowania wytworzone i zgromadzone przez Wydział III KW MO, a następnie WUSW w Suwałkach i jego jednostki terenowe. Powyższa dokumentacja znajduje się w zasobie OBUiAD IPN w Białymstoku. Sygnatura archiwalna akt powyższych spraw oznaczona została przez wytwórcę rzymską liczbą II¹.

¹ Złożone do archiwum resortu SW sprawy operacyjne rejestrowano w inwentarzu archiwalnym (dzienniku archiwalnym). Liczba porządkowa inwentarza, pod którą umieszczano akta, łamana przez symbol danego rodzaju akt stawała się sygnaturą archiwalną. W 1968 r. sprawom operacyjnego rozpracowania, kwestionariuszom ewidencyjnym oraz sprawom operacyjnego sprawdzenia nadano symbol II; symbol I otrzymały akta tajnych współpracowników (kandydaci na TW), lokale kontaktowe (LK), mieszkania konspiracyjne (MK) i skrzynki kontaktowe (SK) SB; symbol III – sprawy śledcze i dochodzeniowe, teczki nadzorcze i kontrolno-śledcze SB, IV – sprawy obiektowe i zagadnieniowe SB. Szerzej zob. M. Komanińska, *Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne, archiwalne i koordynacyjne jako źródła historyczne* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 272–278.

Zakres chronologiczny tematu obejmuje lata 1975–1989. Wyznaczają go daty funkcjonowania i wytwarzania dokumentacji przez aktotwórcę. Powstanie KW MO w Suwałkach i jej odpowiedników w terenie związane było z wejściem w życie ustawy z dnia 28 maja 1975 r. o nowym podziale administracyjnym kraju². W jej wyniku z dotychczasowego województwa białostockiego wyodrębniono dwa nowe: łomżyńskie i suwalskie. To właśnie obszar województwa suwalskiego stanowi zasięg terytorialny niniejszej pracy³.

Równoległe zmiany nastąpiły również w strukturze MSW. Obok KW MO w Białymstoku powstała KW MO w Suwałkach, której nazwa na podstawie Ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów została zmieniona na WUSW w Suwałkach. W tym samym roku działalność podjęły rejonowe urzędy spraw wewnętrznych w Augustowie, Ełku, Giżycku, Gołdapi, Olecku, Pisz, Suwałkach i Węgorzewie⁴.

W ramach KW MO, a następnie WUSW funkcjonował Wydział III, którego odpowiednikiem w centrali był Departament III MSW. Wspomniana jednostka zajmowała się zwalczaniem szeroko pojętej działalności antypaństwowej. Prowadziła działania operacyjne w środowiskach kultury, nauki, szkolnictwa i mniejszości narodowych, odpowiadała za zabezpieczenie operacyjne gospodarki. Nasilenie się działalności opozycyjnej w kraju stało się źródłem kolejnych zmian zarówno organizacyjnych, jak i kompetencyjnych Wydziału III. W styczniu 1979 r. zadania w zakresie „ochrony” gospodarki przejął nowo powstały Wydział III A (przemianowany w grudniu 1981 r. na Wydział V). Na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 24 sierpnia 1989 r. rozwiązano Wydział III, a na jego bazie powstał nowy Wydział Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa⁵.

² Ustawa z dnia 28 V 1975 r. o dwustopniowym podziale administracji państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (DzU, 1975, nr 16, poz. 91).

³ W skład województwa suwalskiego weszły zlikwidowane w wyniku reformy administracyjnej kraju powiaty: augustowski, ełcki, gołdapski, olecki, sejneński, suwalski oraz część dąbrowskiego z dotychczasowego województwa białostockiego, a także giżycki, piski, węgorzewski i część mragowskiego (miasto i gmina Mikołajki) – z województwa olsztyńskiego. Położone w północno-wschodniej części kraju graniczyło z województwami, m.in.: olsztyńskim, ostrołęckim i białostockim, a od północy i wschodu z ZSRR. Na terenie województwa znajdowało się 14 miast, w tym największymi były: Ełk – 32 tys. mieszkańców, Suwałki – 30 tys., Augustów i Giżycko po 20 tys., a także Biała Piska, Gołdap, Mikołajki, Olecko, Orzysz, Pisz, Ruciane-Nida, Ryn, Sejny i Węgorzewo. Pod względem wielkości województwo zajmowało drugie miejsce w kraju (po olsztyńskim) – mieszcząc się na obszarze ponad 10,5 tys. kilometrów kwadratowych. Ludność liczyła 482 tys. mieszkańców. Zob. *Suwałki miasto nad Czarną Hańczą*, red. J. Kopciał, Suwałki 2005, s. 675.

⁴ W wyniku reformy administracyjnej rozwiązaniu uległy wszystkie komendy powiatowe wraz z funkcjonującymi przy nich referatami SB, których zadania od tej pory skoncentrowano na poziomie województw i ministerstw. W miejsce zlikwidowanych jednostek powołano komendy miejskie MO, komendy dzielnicowe, komisariaty i posterunki MO. Zmiany organizacyjne przeprowadzono do 31 V 1975 r. Komenda Wojewódzka kierował komendant wojewódzki MO oraz jego zastępcy: dwóch najważniejszych odpowiadało za pionierów SB (I zastępca komendanta wojewódzkiego ds. SB) i MO (I zastępca komendanta wojewódzkiego ds. MO). Po reformie z 1983 r. przekształceniom uległy nie tylko nazwy jednostek terenowych, lecz także nazwy stanowisk w WUSW, m.in. komendanta wojewódzkiego zastąpił szef wojewódzkiego urzędu, zastępcę komendanta wojewódzkiego ds. SB zastąpił zastępca szefa wojewódzkiego urzędu ds. SB. Zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. III: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 41–42, 47–48, 285–286; P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 56–57.

⁵ P. Piotrowski, *op. cit.*, s. 65–74, 99–100, 102; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. III, s. 44–45, 281–282. Szczegółowy zakres pracy Wydziału III KW MO w 1979 r. zob. AIPN Bi, 360/11, Zarządzenie

SB ostatecznie została rozwiązana na mocy Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa⁶.

Funkcjonowanie pionu III KW MO/WUSW w Suwałkach w omawianym okresie w znacznym stopniu uwarunkowane było bieżącą sytuacją na danym terenie, co odzwierciedlały coroczne plany działalności wspomnianej komórki organizacyjnej⁷. Podstawę ukierunkowania pracy stanowiły zarządzenia i wytyczne ministra spraw wewnętrznych oraz dyrektora Departamentu III MSW, a także sprawozdania i oceny zagrożenia operacyjnego na terenie województwa.

Nadzór nad działaniami operacyjnymi funkcjonariuszy pionu III sprawowali z ramienia kierownictwa zastępca komendanta wojewódzkiego/zastępca szefa WUSW ds. SB oraz naczelnik wydziału. Do obowiązków naczelnika należało nie tylko planowanie prac podległej mu komórki organizacyjnej, lecz także angażowanie się w czynności związane z działalnością operacyjną na danym terenie. Wyrażało się to m.in. w pozyskiwaniu cenniejszych osobowych źródeł informacji i udziale w spotkaniach kontrolnych z TW. Ponadto odpowiadał on za sprawy kadrowe, stan dyscypliny oraz szkolenia polityczne pracowników wydziału. Podejmował decyzje w sprawie rozpoczęcia lub zakończenia czynności związanych z prowadzeniem poszczególnych kategorii spraw operacyjnych, analizował przyczyny i skutki powstałych zagrożeń, nadzorował wykonanie zadań oraz zatwierdzał dokumenty przygotowane przez podległych mu pracowników⁸. W latach 1975–1989 w KW MO/WUSW w Suwałkach funkcję naczelnika kolejno pełnili: Gedymin Zimnicki (1 czerwca 1975 r. – 1 grudnia 1986 r.) oraz Ludwik Waldemar Pacewicz (1 grudnia 1986 r. – 1 listopada 1989 r.)⁹.

Podczas nieobecności naczelnika obowiązki przejmował jego zastępca. Zakres czynności na stanowisku zastępcy naczelnika obejmował m.in.: zabezpieczenie prawidłowego rozwoju pracy z osobowymi źródłami informacji, udział w spotkaniach kontrolnych i rozmowach pozyskaniowych oraz w ważniejszych przedsięwzięciach wydziału. Ponadto był on odpowiedzialny za wykonywanie zadań operacyjnych w podległych mu sekcjach, zabezpieczał prawidłowy obieg dokumentów oraz określał sposób ich wykorzystania¹⁰. W KW MO/WUSW w Suwałkach funkcję tę sprawowali kolejno: Włodzimierz Pryszczepko (1 czerwca 1975 r. – 31 sierpnia 1976 r.), Jan Derlukiewicz (1 września 1976 r. – 1 lipca 1978 r.), Zygmunt Trzaskulski (1 września 1978 r. – 1 lipca 1979 r.), Waldemar Ludwik Pacewicz (16 sierpnia 1982 r. – 1 grudnia 1986 r.) oraz Jerzy Mojsiuszko (1 grudnia 1986 r. – 1 listopada 1989 r.)¹¹.

nr 0040/79 komendanta wojewódzkiego MO w Suwałkach z dnia 6 IX 1979 r. w sprawie zakresu działania Wydziału III KW MO w Suwałkach, k. 177–178 (dalej: AIPN Bi, 360/11, Zarządzenie nr 0040/79).

⁶ DzU, 1990, nr 30, poz. 180.

⁷ AIPN Bi, 039/384, Plan pracy Wydziału III WUSW w Suwałkach. Analizy zagrożeń i oceny stanu bezpieczeństwa woj. suwalskiego, lata 1976–1988.

⁸ AIPN Bi, 360/11, Zarządzenie nr 0040/79, k. 181; AIPN Bi, 360/17, Zarządzenie nr 005/85 szefa WUSW w Suwałkach z dnia 25 I 1985 r. w sprawie zakresu działania Wydziału III WUSW w Suwałkach, k. 21–22 (dalej: AIPN Bi, 360/17, Zarządzenie nr 005/85); AIPN Bi, 360/20, Zarządzenie nr 0013/88 szefa WUSW w Suwałkach z dnia 6 VI 1988 r. w sprawie zakresu działania Wydziału III WUSW w Suwałkach, k. 94–95 (dalej: AIPN Bi, 360/20, Zarządzenie nr 0013/88).

⁹ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. III, s. 281.

¹⁰ AIPN Bi, 360/17, Zarządzenie nr 005/85, k. 22; AIPN Bi, 360/20, Zarządzenie nr 0013/88, k. 95–96.

¹¹ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. III, s. 281–282.

Kierownictwo Wydziału III KW MO/WUSW nadzorowało także pracę funkcjonariuszy pionu w jednostkach terenowych urzędu. Przejawiało się to głównie we wspólnej realizacji niektórych działań operacyjnych, udzielaniu wytycznych oraz wymianie informacji od osobowych źródeł. Informacje uzyskane przez pracowników pionu III RUSW, po akceptacji szefa lub jego zastępcy, przekazywane były do naczelnika Wydziału III WUSW, który po dokonaniu odpowiedniej selekcji dostarczał uzyskane dane do Wydziału I Departamentu III MSW¹².

Bezpośrednie rozpoznanie operacyjne prowadzili poszczególni referenci wydziału. W interesującym nas okresie ramy postępowania pracowników SB w bieżących działaniach wyznaczały instrukcje z 1970 r. oraz 1989 r., które określały podstawowe cele, środki, metody i formy pracy operacyjnej¹³. Według Zarządzenia nr 006/70 z dnia 1 lutego 1970 r. obowiązkiem funkcjonariuszy SB było ujawnianie, zapobieganie i zwalczanie opozycyjnej działalności skierowanej przeciwko interesom władzy komunistycznej.

Podstawowym środkiem pracy była sieć osobowych źródeł informacji: tajnych współpracowników, kontaktów operacyjnych, kontaktów służbowych, konsultantów czy też dysponentów lokali kontaktowych. Informacje o zagrożeniach uzyskiwano także dzięki tajnym przeszukaniom, podsłuchom pokojowym i telefonicznym, perlustracji korespondencji. W prowadzonych sprawach jako metody operacyjne stosowano: analizy, sprawdzenia, rozpracowania, kombinacje operacyjne, prowadzono rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze, przesłuchania oraz działania dezintegrujące wobec osób należących do środowisk będących w opozycji do władzy komunistycznej¹⁴. Wszelkie czynności funkcjonariusze dokumentowali w aktach spraw operacyjnych.

Skuteczność działań operacyjnych funkcjonariuszy nie tylko zależała od szybkości pozyskiwanych informacji, lecz także od odpowiedniego ich przetwarzania, przekazywania i gromadzenia w strukturze organizacyjnej resortu MSW. Niezwykle ważną rolę odgrywał rozbudowany system ewidencji operacyjnej, m.in. w formie kartotek, dzienników korespondencyjnych, rejestracyjnych i archiwalnych. Polegał on na obligatoryjnym rejestrowaniu osób i spraw będących w zainteresowaniu organów bezpieczeństwa¹⁵.

¹² AIPN Sz, 0012/373/64, Zarządzenie nr 0033/85 dyrektora Departamentu III MSW z dnia 23 V 1985 r. w sprawie zasad pracy informacyjnej w pionie III MSW, k. 38v (dalej: AIPN Sz, 0012/373/64, Zarządzenie nr 0033/85).

¹³ Zarządzenie nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych z dnia 1 II 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 121–139; Zarządzenie nr 00102/89 ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 XII 1989 r. w sprawie zasad działalności operacyjnej Służby Bezpieczeństwa [w:] *ibidem*, s. 140–158.

¹⁴ Szerzej na ten temat zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 87 i nn.

¹⁵ Szerzej na temat zasad postępowania z dokumentacją aktową na poziomie kancelarii i archiwum organów bezpieczeństwa państwa oraz procedur ewidencjonowania akt zob. Z. Krupska, *Zarządzanie dokumentacją aktową w naczelnich organach bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w latach 1944–1990* [w:] *W kregu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, red. J. Bednarek, P. Perzyna, Łódź–Toruń 2006, s. 115–129; A. Wojciulik, *Obieg dokumentów oraz ich archiwizacja w UBP województwa białostockiego w latach 1944–1956 (zarys problemu)* [w:] *ibidem*, s. 129–136; A. Chmielewska, *Akta Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku w zasobie białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu* [w:] *Opracowanie i konserwacja zasobu archiwalnego. Materiały*

Umożliwiało to skuteczne rozpoznanie wszelkiej działalności skierowanej przeciwko władzy komunistycznej oraz szybkie i kompleksowe odszukanie materiałów dotyczących zagadnień interesujących funkcjonariuszy służb specjalnych.

W związku z powyższym, od chwili rozpoczęcia sprawy aż do momentu jej zarchiwizowania zachodziła konieczność wykonania przez funkcjonariusza wielu czynności, które ostatecznie składały się na wieloetapowy proces powstawania akt operacyjnych, regulowany licznymi zarządzeniami resortowymi. Kancelarie aparatu bezpieczeństwa funkcjonowały w oparciu o system dziennikowy, który polegał na rejestrowaniu zarówno każdego pisma wpływającego, jak i wychodzącego z urzędu¹⁶. Na tym etapie każda sprawa (w tym operacyjna) otrzymywała swój numer kancelaryjny umieszczany w dziennikach kancelaryjnych (lub podawczych). W latach 1975–1990, a więc w okresie funkcjonowania KW MO/WUSW w Suwałkach, obowiązywała instrukcja kancelaryjna z 7 lutego 1975 r., która omawiała zasady postępowania z dokumentami jawnymi w resorcie spraw wewnętrznych¹⁷.

W omawianym okresie zasadniczym normatywem, którym należało kierować się przy rejestracji osób i spraw w pionie archiwalnym (pionie „C”) MSW, było Zarządzenie nr 079/72 z dnia 2 sierpnia 1972 r., obowiązujące do końca istnienia SB¹⁸. W celu

z konferencji archiwalnej w białostockim oddziale IPN. Białowieża 2003 r., red. E. Korneluk, Białystok 2005; E. Zajac, *Akta operacyjne Służby Bezpieczeństwa – wybrane problemy warsztatowe w świetle przepisów i procedur obowiązujących w pionie „C”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 341–360; *eadem*, *Glosa w sprawie akt operacyjnych w pracy historyka*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 23, s. 215–227; *eadem*, *Ślad pozostaje w aktach. Wybrane zagadnienia dotyczące funkcjonowania ewidencji operacyjnej w latach 1962–1989* [w:] *Wokół teczek...*, s. 281–301; J. Piłat, *Zasady prowadzenia, funkcjonowanie oraz rola ewidencji operacyjnej SB z uwzględnieniem przydatności zachowanych materiałów ewidencyjnych w bieżącej pracy Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *W kręgu „teczek”...*, s. 149–166; M. Komaniecka, *Dzienniki korespondencyjne...*, s. 263–280; *eadem*, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Wokół teczek...*, s. 231–262; L. Postołowicz, *Kartoteka ogólnoinformacyjna Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Z archiwum IPN*, t. I, red. B. Gronek, Warszawa 2005, s. 17–21; P. Milczanowski, *Specyfika struktury organizacyjnej Archiwum MSW* [w:] *Wokół teczek...*, s. 221–230; A. Zieliński, *Przykłady dokumentacji wytworzonej przez pion ewidencji operacyjnej SB w latach 1972–1990 i jej wykorzystanie do badań naukowych*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, t. 3, s. 147–168; K. Tyłski, *Zasady funkcjonowania ewidencji operacyjnej Służby Bezpieczeństwa*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2013, t. 6, s. 77–99; J. Piłat, *Zarys struktury ewidencji operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w zasobie Oddziału IPN w Lublinie*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2013, t. 6, s. 101–134.

¹⁶ Jak podaje Z. Krupska, naczelnie organy bezpieczeństwa państwa nie zastosowały się do uchwały Rady Ministrów z 1931 r. o stosowaniu bezdziennikowego systemu kancelaryjnego. Zob. Z. Krupska, *op. cit.*, s. 115.

¹⁷ AIPN Bi, 061/6/2, Zarządzenie nr 9/75 ministra spraw wewnętrznych z dnia 5 II 1975 r. w sprawie zasad pracy kancelaryjnej w resorcie spraw wewnętrznych (dalej: AIPN Bi, 061/6/2, Zarządzenie nr 9/75). W omawianym okresie obowiązywały następujące normatywy regulujące sprawy ochrony oraz obiegu dokumentów niejawnych: AIPN Łd, 0050/77/7, Zarządzenie nr 08/75 ministra spraw wewnętrznych z dnia 5 II 1975 r. w sprawie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej w resorcie spraw wewnętrznych (dalej: AIPN Łd, 0050/77/7, Zarządzenie nr 08/75); AIPN Bi, 0044/324/14, Zarządzenie nr 60/83 ministra spraw wewnętrznych z dnia 29 VI 1983 r. w sprawie szczegółowych zasad i sposobu postępowania z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową (dalej: AIPN Bi, 0044/324/14, Zarządzenie nr 60/83); AIPN Bi, 0044/324/13, Zarządzenie nr 26/87 ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 IV 1987 r. w sprawie szczegółowych zasad i sposobu postępowania w resorcie spraw wewnętrznych z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową (dalej: AIPN Bi, 0044/324/13, Zarządzenie nr 26/87).

¹⁸ AIPN Bi, 0044/267, Zarządzenie nr 079/72 ministra spraw wewnętrznych z dnia 2 VIII 1972 r. w sprawie rejestracji przez jednostki Służby Bezpieczeństwa osób i spraw oraz sprawdzania i udzielania

zapobieżenia dublowania się czynności operacyjnych przepisy wprowadzały obowiązek każdorazowego sprawdzania w kartotekach Biura (Wydziału/Sekcji) „C” osoby będącej w zainteresowaniu służb. Weryfikacji tej dokonywano kartą E-15 (lub Mkr-1), którą wraz z wynikami sprawdzeń włączano do akt. Po zatwierdzeniu przez przełożonego wniosku o założenie sprawy operacyjnej należało niezwłocznie zarejestrować ją w Wydziale/Sekcji „C”, wypełniając kartę EO-4/72. Następnie pracownik tego wydziału rejestrował osoby i sprawy w dzienniku rejestracyjnym. Numer porządkowy dziennika, pod którym dokonano wpisu, stawał się numerem rejestracyjnym (ewidencyjnym) sprawy. Nanoszony on był na kartę rejestracyjną oraz obwolutę teczki, którą wydawano pracownikowi jednostki organizacyjnej wnioskującej o rejestrację. Wszelkie zmiany dotyczące spraw operacyjnych i osób zgłaszane były przez pracowników operacyjnych do pionu archiwalnego przez wypełnienie karty E-16 (lub Mkr-3). Dodatkowo po zarejestrowaniu osoby w dzienniku rejestracyjnym wypisywano kartę E-14 (lub Mkr-2), po czym umieszczano ją w kartece ogólnoinformacyjnej¹⁹.

Zakończone sprawy operacyjne porządkowano i składano do archiwum, gdzie rejestrowano je w inwentarzu archiwalnym (dzienniku archiwalnym)²⁰. Następnie pracownik pionu „C” zobowiązany był opracować ją pod względem merytorycznym, wypełniając wiele kart tematycznych, z których powstawały skorowidze zagadnieniowe. Na tym etapie prac do j.a. dołączano Notatkę informacyjną z opracowania pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym akt sprawy. W dokumencie tym umieszczano krótkie streszczenie sprawy²¹. Fakt zniszczenia teczek odnotowywano w protokole brakowania, którego numer dodatkowo wpisywano w inwentarzu archiwalnym.

W tym momencie należy zaznaczyć, że dane zawarte w jednostkach archiwalnych oraz pomocach ewidencyjnych wytworzonych przez SB wzajemnie się uzupełniają. W procesie badawczym ma to szczególnie istotne znaczenie, zwłaszcza w przypadku,

informacji (dalej: AIPN Bi, 0044/267, Zarządzenie nr 079/72). Pion archiwalny w okresie działalności aparatu bezpieczeństwa przechodził liczne reorganizacje. W 1960 r. Biuro Ewidencji Operacyjnej przemianowano na Biuro „C”, w 1965 r. włączono do niego Centralne Archiwum MSW. Od tego momentu w jednym pionie (zwanym pionem „C” MSW) skoncentrowano dokumentację kartoteczną oraz akta zakończonych spraw. Szerzej na temat struktury i kompetencji pionu „C” zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. III, s. 34–35, 283; P. Piotrowski, *op. cit.*, s. 85–87; P. Miłczanowski, *op. cit.*, s. 221–229.

¹⁹ AIPN Bi, 0044/267, Zarządzenie nr 079/72, k. 8; AIPN Bi, 066/766, Wytyczne dyrektora Biura „C” z dnia 18 XI 1972 r. w sprawie prowadzenia rejestracji, ewidencji i opracowań analitycznych oraz sprawdzania i udzielania informacji, k. 15/8v (dalej: AIPN Bi, 066/766, Wytyczne dyrektora Biura „C”). Szerzej na ten temat zob. M. Komaniecka, *Dzienniki korespondencyjne...*, s. 266–272; *eadem*, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek...*, s. 254; E. Zając, *Akta operacyjne...*, s. 351.

²⁰ W interesującym nas okresie zasady postępowania z materiałami archiwalnymi regulowały zarządzenia wydane w latach 1974, 1979 oraz 1985. Normowały one zagadnienia związane z przejmowaniem, ewidencjonowaniem, opracowaniem, brakowaniem, udostępnianiem, mikrofilmowaniem, konserwacją oraz przechowywaniem akt. AIPN, 01258/151, Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 V 1974 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych (dalej: AIPN, 01258/151, Zarządzenie nr 034/74); *ibidem*, Zarządzenie nr 030/79 ministra spraw wewnętrznych z dnia 2 VII 1979 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych (dalej: AIPN, 01258/151, Zarządzenie nr 030/79); AIPN Bi, 0044/324/6, Zarządzenie nr 049/85 ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 VII 1985 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych (dalej: AIPN Bi, 0044/324/6, Zarządzenie nr 049/85).

²¹ E. Zając, *Akta operacyjne...*, s. 359.

gdy dokumentacja aktowa jest wybrakowana. Często zapisy ewidencyjne są jedynym śladem założenia danej sprawy. Poznanie zasad dokumentowania i ewidencjonowania spraw operacyjnych pozwala zatem na prawidłową analizę materiału źródłowego.

Omawiane w niniejszej pracy akta operacyjne wytworzone przez Wydział III KW MO/WUSW w Suwałkach i jego jednostki terenowe znajdują się w zbiorze określonym jako akta operacyjne o sygnaturze II. W białostockim zasobie archiwalnym IPN oznaczone zostały sygnaturami IPN Bi 06/ oraz IPN Bi 036/. Oprócz archiwaliów wytworzonych przez badaną jednostkę organizacyjną w zbiorze tym znajduje się także dokumentacja wydziałów: II, IIIA, IV, V, VI, Wydziału Paszportowego oraz Wydziału „B”²². Całość zbioru stanowi 785 jednostek aktowych. W wyniku kwerendy archiwalnej wyselekcjonowano 252 jednostki ilustrujące działania operacyjne Wydziału III KW MO/WUSW w Suwałkach i jego odpowiedników w terenie (stanowi to 32 proc. całego zbioru). Z danych przekazanych z Referatu Ewidencji OBUiAD IPN wynika, że do archiwum WUSW w Suwałkach złożono 321 spraw o sygnaturze II wytworzonych przez pion III, a zatem zachowało się około 78,5 proc. dokumentacji.

Definiując poszczególne sprawy operacyjne o sygnaturze archiwalnej II, należy odwołać się do wspomnianego już Zarządzenia nr 006/70 z dnia 1 lutego 1970 r. Zgodnie z powyższym aktem normatywnym sprawę operacyjnego sprawdzenia rozpoczynało, gdy SB uzyskała niepotwierdzoną informację o przygotowaniu lub prowadzeniu wrogiej działalności przez daną osobę lub grupę osób. Należało zatem sprawdzić wiarygodność informacji oraz czy ujawnione przestępstwo było przypadkowe, czy też stanowiło następstwo wrogiego i celowego działania. Decyzję o rozpoczęciu lub zakończeniu sprawy podejmował naczelnik wydziału w danym departamencie, a na szczeblu wojewódzkim – naczelnik wydziału. W przypadku potwierdzenia podejrzeń sprawę przekształcano w sprawę operacyjnego rozpracowania²³.

Kwestionariusz ewidencyjny zakładano na osoby, które ze względu na swoją przeszłość lub obecną postawę powinny znajdować się pod stałą lub okresową kontrolą, gdyż w określonych warunkach mogłyby stanowić zagrożenie dla systemu. Ta forma pracy operacyjnej miała więc za zadanie z wyprzedzeniem wykryć ewentualne zamierzenia potencjalnego przeciwnika. Decyzję o jej rozpoczęciu lub zakończeniu podejmował na wniosek funkcjonariusza naczelnik wydziału – zarówno w departamencie, jak i na szczeblu wojewódzkim. Gdy potwierdzono informację o prowadzeniu wrogiej

²² Wydział II zajmował się zabezpieczeniem kontrwywiadowczym; Wydział IIIA ochraniał operacyjnie gospodarkę, w grudniu 1981 r. przemianowany został na Wydział V; Wydział IV interesował się operacyjnie Kościołem katolickim oraz innymi wyznaniem, zabezpieczał sektor rolno-spożywczy gospodarki; od 1985 r. zadania operacyjnej ochrony gospodarki żywnościowej, rolnej i leśnej przejął nowo utworzony Wydział VI; Wydział „B” odpowiadał za obserwację zewnętrzną. Szerzej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. III, s. 43–48.

²³ *Zarządzenie nr 006/70...*, s. 135–136; AIPN Bi, 0044/324/1, R. Mierczański, S. Nowakowski, D. Orzechowski, Z. Wesołowski, „Omówienie instrukcji o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych (pomocniczy materiał do szkolenia)”, Warszawa 1970, s. 88–90; F. Musiał, *op. cit.*, s. 242–244. W instrukcji z 1989 r. zmieniły się w stosunku do poprzednich zapisy dotyczące powodów wszczęcia sprawy sprawdzenia operacyjnego (SSO). Wszczynano ją w sytuacji prawdopodobnego zagrożenia „interesów politycznych, gospodarczych lub bezpieczeństwa państwa”, a także „ze względu na ważne potrzeby operacyjne”. Zob. *Zarządzenie nr 00102/89 ministra spraw wewnętrznych...*, s. 152.

działalności przez figuranta, należało dążyć do ograniczenia możliwości jego działania, np. poprzez przeprowadzenie rozmowy ostrzegawczej. W tym przypadku następowało zakończenie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego, a wszczynano sprawę operacyjnego rozpracowania²⁴.

Zgodnie z instrukcją z 1970 r. sprawę operacyjnego rozpracowania zakładano, gdy „dana osoba (grupa osób) przygotowuje lub prowadzi wrogą działalność i zachodzi potrzeba rozpoznania form, metod, kierunku i zakresu działalności przestępczej oraz uzyskania dowodów tej działalności”²⁵. Istotnym elementem tej kategorii sprawy było wykorzystanie wszelkich metod oraz dostępnych środków pracy operacyjnej, a więc była najbardziej rozbudowaną jej formą. Zgromadzone materiały mogły być wykorzystane w ewentualnym procesie karnym. Rangę sprawy operacyjnego rozpracowania podnosił fakt, że wniosek o jej rozpoczęcie zatwierdzał na szczeblu centralnym MSW dyrektor departamentu, a na regionalnym zastępca komendanta wojewódzkiego MO/szef WUSW ds. SB²⁶.

Z analizy zawartości j.a. wynika, że dokumentacja wytworzona przez pion III SB spełnia podstawowe kryteria typowych akt operacyjnych. Zawartość poszytów wszystkich kategorii spraw prowadzonych przez Wydział III KW MO/WUSW w Suwałkach jest niemal jednakowa. Każdy dokument ma rozmieszczone w określonym układzie charakterystyczne i ściśle sformalizowane elementy.

W większości przypadków układ akt jest dwuczęściowy. W części pierwszej jednostka posiada spis zawartości, czyli listę znajdujących się w niej dokumentów. Umożliwia to zbadanie, jaka partia materiału archiwalnego została wybrakowana w obrębie jednostki. Analiza akt wykazała, że dokumenty w poszczególnych teczkach ułożone zostały zgodnie ze spisami zawartości, przeważnie chronologicznie. W dalszej kolejności w tezcze możemy znaleźć kartę kontrolną zawierającą wykaz osób, które zapoznały się z zawartością j.a., wykaz wykorzystanych osobowych źródeł informacji oraz spis kontaktów figuranta.

Ponadto dokumentacja zawiera zatwierdzony przez przełożonego wniosek o wszczęcie sprawy oraz kwestionariusz osoby rozpracowywanej lub sprawdzanej. Kwestionariusz ma postać gotowego do wypełnienia formularza, w którym szczegółowo zidentyfikowano: personalia figuranta, narodowość, obywatelstwo, rysopis, wykształcenie, zawód, informacje o odbyciu służby wojskowej, miejsca pracy, adresy zamieszkania, miejsce pracy współmałżonka, dane dotyczące bliższej rodziny zamieszkałej w kraju i za granicą, działalność figuranta w organizacjach politycznych, społecznych, kulturalnych i religijnych. Ponadto odnotowywano wyjazdy zagraniczne, znajomość języków

²⁴ *Zarządzenie nr 006/70...*, s. 136–137; AIPN Bi, 0044/324/1, R. Mierczański, S. Nowakowski, D. Orzechowski, Z. Wesołowski, „Omówienie instrukcji o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych (pomocniczy materiał do szkolenia)”, Warszawa 1970, s. 100–101; F. Musiał, *op. cit.*, s. 249–250. W 1989 r. w miejsce KE wprowadzono sprawę profilaktyki operacyjnej. Zakładano ją na osoby, które wymagały „stałej lub okresowej kontroli albo ochrony w celu zapobieżenia ewentualnym działaniom zagrażającym interesom politycznym, gospodarczym lub bezpieczeństwu państwa”. Zob. *Zarządzenie nr 00102/89 ministra spraw wewnętrznych...*, s. 153.

²⁵ *Zarządzenie nr 006/70...*, s. 136.

²⁶ AIPN Bi, 0044/324/1, R. Mierczański, S. Nowakowski, D. Orzechowski, Z. Wesołowski, „Omówienie instrukcji o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych (pomocniczy materiał do szkolenia)”, Warszawa 1970, s. 90–94; F. Musiał, *op. cit.*, s. 244–248.

obcych, zainteresowania, cechy osobowości, stan majątkowy, nagrody i odznaczenia. Celem omawianej ankiety było wszechstronne sprawdzenie przeszłości figuranta. Charakterystyka dostarczała także informacji, czy osoba inwigilowana była w przeszłości rozpracowywana lub zwerbowana do współpracy z SB.

Jednostki archiwalne zawierają także streszczenia spraw i plany operacyjne, w których możemy znaleźć analizy sytuacji operacyjnej, cel i kierunki pracy, planowane do wykorzystania środki, formy, metody, oceny efektywności dotychczasowych działań oraz terminy wykonania poszczególnych przedsięwzięć. W planach umieszczone są także informacje dotyczące zakresu współdziałania wydziału z innymi jednostkami i instytucjami pozaresortowymi. Kolejnymi dokumentami są wnioski o zakończenie oraz złożenie sprawy do archiwum, które zawierają wiadomości na temat przyczyn jej zamknięcia.

Wszelkie użyteczne informacje uzyskane drogą operacyjną dokumentowane były przez funkcjonariuszy w formie meldunków przekazywanych do Departamentu III²⁷. Znajdujemy je w każdej j.a. niezależnie od rodzaju prowadzonej sprawy. Zgodnie z instrukcją dotyczącą zasad pracy informacyjnej pionu III z dnia 23 maja 1985 r. funkcjonowały dwie kategorie uzyskanych informacji. Jako pierwszą wymieniano informację systemową. Zaliczano do niej meldunki o założeniu sprawy, w których znaleźć można wiadomości o faktach będących powodem prowadzenia dokumentacji oraz uzupełnienia do meldunków, które posiadają dane w zakresie nowych ustaleń, planowanych i zrealizowanych działań, ich efektów czy też sposobu zakończenia sprawy. W omawianych aktach są to najczęściej meldunki. Do kategorii informacji systemowej instrukcja zalicza także meldunek sygnałny, który zawierał istotne – z punktu widzenia SB – wstępne dane uzyskane w ramach spraw obiektowych, niedające jednak podstaw do założenia odrębnej sprawy operacyjnej²⁸.

Drugą kategorię wiadomości przekazywanych do Departamentu III stanowiły informacje pozasystemowe. Do tej grupy należały m.in. informacje sytuacyjne, które mają postać dokumentów zawierających dane dotyczące opinii społecznych, nastrojów i komentarzy o aktualnych wydarzeniach społeczno-politycznych i gospodarczych kraju (np. podwyżki cen, wybory, obchody rocznic wydarzeń grudniowych 1970 r., reakcje na wprowadzenie stanu wojennego). Do tej kategorii instrukcja zalicza także informacje problemowe. Są to dokumenty dotyczące działalności osoby (grupy osób) czy środowiska będącego w zainteresowaniu SB, a także oceny stanu bezpieczeństwa na podległym terenie²⁹.

Część pierwsza meldunku operacyjnego najczęściej ma postać gotowej, drukowanej tabeli, zawierającej rubryki do wypełnienia. Wyszczególnia ona następujące informacje: identyfikator meldunku, nadawcę, datę, numer rejestracyjny sprawy w Wydziale/Biu-rze „C”, dane osobowe inspektora operacyjnego, dane dotyczące zagadnienia, obiektu, resortu czy środowiska, którego sprawa dotyczy. Następnie wymienia kategorię źródła, które przekazało informację operacyjną. Kolejnym elementem tej części meldunku, ważnym z punktu widzenia historyka, jest ocena wiarygodności źródła i informacji przez SB. Pisano np. „źródło stałe, wiarygodne, przypadkowe” bądź „doraźne”, informacja „potwierdzona, niepotwierdzona”, „wiarygodna”. W rubryce znajdują się także dane

²⁷ AIPN Sz, 0012/373/64, Zarządzenie nr 003/85, k. 37–38.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, k. 37v.

dotyczące zastosowanych form, środków oraz metod w pracy operacyjnej. Kolejnymi elementami są: sposób wykorzystania meldunku oraz zakończenia sprawy, a także nazwisko i imię oraz numer osoby (osób) rejestrowanej w Wydziale (Biurze) „C” do danego „zagrożenia”.

Część drugą meldunku operacyjnego stanowi rozbudowany opis słowny wiadomości znajdujących się w części pierwszej. Ten element dokumentu zawierał zwięzłą informację o „wrogim fakcie” czy działalności figuranta. W treści meldunków podawano przyczyny, rozmiary i skutki opisywanych zjawisk oraz wskazywano osoby odpowiedzialne za zdarzenie. Zgodnie z formalnymi wymogami zawartymi w instrukcji dokument zawierał stopień, nazwisko, imię i podpis inspektora sporządzającego informację oraz akceptację (pieczęć i podpis) naczelnika wydziału III, szefa lub zastępcy szefa WUSW bądź szefa jednostki terenowej podlegającej WUSW³⁰.

Część druga j.a. zawiera dokumentację charakteryzującą działalność osoby inwigilowanej. Zgodnie z formalnymi wymogami dokumentację zgromadzoną w toku działań operacyjnych stanowią m.in. wyciągi z donosów OZI lub oryginały notatek z uzyskanych od TW informacji ustnych, raporty i komunikaty z obserwacji Biura (Wydziału) „B”, analizy inwigilowanej korespondencji, wyniki ekspertyz, opinie biegłych lub specjalistów dotyczące określonego zjawiska. W aktach kompletowano również korespondencję z innymi jednostkami organizacyjnymi SB oraz wyniki sprawdzeń w kartotekach i rejestrach Biura (Wydziału) „C”. Dokumentacja zawiera także notatki służbowe funkcjonariuszy z przeprowadzonych rozmów operacyjnych z ewentualnymi świadkami czynu uznanego przez SB za wrogi, zobowiązania do zachowania w ścisłej tajemnicy faktu rozmowy i jej treści, notatki służbowe z przeprowadzonych rozmów ostrzegawczych z figurantami sprawy, protokoły przeszukania, np. pomieszczeń mieszkalnych osób podejrzanych. Zdarzają się nawet skonfiskowane publikacje drugiego obiegu. Poza dokumentacją aktową w j.a. możemy znaleźć także dokumentację obrazową. Składają się na nią, np.: fotografie figurantów, dowody rzeczowe w formie ulotek wykonanych różną techniką druku, zdjęcia napisów antypaństwowych umieszczonych na ścianach budynków, plany zasadzek operacyjnych, szkice lub plany miejsc zamieszkania figurantów.

Na początku lub na końcu każdej jednostki umieszczona jest Notatka informacyjna z opracowania pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym akt sprawy. Wysszczególnione są w niej rodzaje kart, które zostały wypisane na osoby przechodzące w sprawie, krótkie streszczenie sprawy, na które składały się takie informacje jak: rodzaj sprawy operacyjnej, daty prowadzenia sprawy, jednostka organizacyjna, która prowadziła sprawę.

W trakcie prac porządkowych przeprowadzonych w OBUiAD w Białymstoku stwierdzono ślady brakowania dokumentacji w obrębie j.a. złożonych przez funkcjonariuszy SB do archiwum. Zaledwie w kilkunastu jednostkach odnotowano przypadki, w których spisy zawartości nie odzwierciedlały stanu faktycznego³¹. Taki stan zachowania dokumentacji dobrze pokazuje sposób podejmowania decyzji, planowanie oraz realizację określonych zadań w prowadzonej sprawie. Brakowano również całe teczki spraw.

³⁰ AIPN Bi, 0062/91, A. Peplowski, „Praca operacyjna Departamentu III MSW”, Warszawa 1985, s. 8–10.

³¹ AIPN Bi, 06/256, SOS krypt. „Mosty”; AIPN Bi, 06/719/1–2, KE krypt. „Klara”.

Przykładem tego typu działań jest m.in. SOR krypt. „Kres” dotycząca działalności Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „S” Regionu Pojezierze. Kontrolą operacyjną objęto 95 osób, wykorzystano 66 TW, dokonano 25 przeszukań, przeprowadzono 2 kombinacje operacyjne. Pomimo że sprawę w 1988 r. uznawano za priorytetową, dokumentacja operacyjna nie została zachowana³².

Wygląd zewnętrzny akt operacyjnych o dawnej sygnaturze II wytworzonych przez KW MO/WUSW w Suwałkach jest niemal jednakowy. Badaną dokumentację stanowią posyty formatu A4. Zdecydowana większość akt posiada charakterystyczną dla tego typu spraw miękką obwolutę koloru niebieskiego lub zielonego. Część jednostek archiwalnych została dodatkowo zabezpieczona przed uszkodzeniem sztywną, szarą okładką tekturową.

Na obwolucie akt umieszczone są następujące informacje: nazwa jednostki organizacyjnej, która wytworzyła akta, sygnatura kancelaryjna, oznaczenie tajności dokumentacji, napis informujący o kategorii sprawy oraz jej kryptonim, liczba tomów, numer ewidencyjny, pod którym sprawa została zarejestrowana w dzienniku rejestracyjnym, numer archiwalny, pod którym sprawa została zarejestrowana w inwentarzu archiwalnym, kategoria akt określająca czas przechowywania dokumentacji w archiwum, rok brakovania materiałów, daty skrajne prowadzenia sprawy oraz aktualna sygnatura akt nadana w białostockim oddziale IPN. Objętość poszczególnych jednostek archiwalnych mieści się w granicach od 1 do 3 centymetrów. Większość spraw skompletowana jest w jednym tomie akt. Zdarzają się także jednostki dwu- lub nawet trzytomowe.

Analiza zarówno struktury wewnętrznej, jak i zewnętrznej archiwaliów pozwala stwierdzić, że dokumentowanie czynności operacyjnych odbywało się według zasad zawartych w instrukcjach kancelaryjnych lub instrukcjach obiegu informacji.

Omawiane w niniejszej pracy akta operacyjne zgromadzone w zasobie archiwalnym białostockiego oddziału IPN stanowią niezwykle zróżnicowany pod względem merytorycznym materiał źródłowy. Zachowaną dokumentację należy podzielić na kategorie, których tematyka pokrywa się z zadaniami wykonywanymi przez pion III MSW w latach 1975–1989. Wśród spraw operacyjnych zdecydowanie przeważają materiały o charakterze politycznym wytworzone w wyniku inwigilacji mieszkańców województwa suwalskiego, których podejrzewano o negatywny stosunek do władzy komunistycznej. Stanowią one około 67 proc. zachowanej dokumentacji. Druga grupa dotyczy zagadnień szeroko pojętej ochrony gospodarki narodowej.

Wytwarzanie akt operacyjnych o charakterze politycznym w badanym zakresie chronologicznym należałoby podzielić na dwa etapy, których datą graniczną jest powstanie w 1980 r. NSZZ „Solidarność”. Z badań Tomasza Danileckiego i Marcina Zwolskiego wynika, że w połowie lat siedemdziesiątych XX w. w województwie suwalskim nie wykształciły się sformalizowane struktury opozycyjne. Wszelkie wystąpienia miały charakter indywidualny i odnosiły się przeważnie do złej sytuacji gospodarczej kraju lub nawiązywały do wydarzeń czerwcowych 1976 r. Działalność antysystemową prowadziły nieliczne osoby, które miały kontakt z członkami powstałego w 1976 r. KOR lub też

³² Sprawę prowadzono od 1 IV 1986 r. do 19 VIII 1989 r. Materiały 28 VIII 1989 r. przekazano do archiwum. Powyższą informację uzyskano z Referatu Ewidencji OBUiAD w Białymstoku – odpowiedź na zapytanie BUBi III–5515–2(6)/10; AIPN Bi, 0044/312, Protokół kontroli kompleksowej pracy Wydziału III WUSW w Suwałkach, 22 IX 1988 r., k. 57.

utworzonego w 1977 r. ROPCiO. Dzięki temu angażowały się w kolportaż niezależnych wydawnictw sygnowanych przez te organizacje³³. Wydarzenia sierpniowe 1980 r. zaktywizowały rozproszone środowiska opozycyjne w województwie. W wyniku scalenia dwóch konkurujących ze sobą Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich w Giżycku i Suwałkach powstał w lutym 1981 r. MKZ NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze³⁴. Lokalni działacze opozycji decyzję o zjednoczeniu zaakceptowali dopiero w kwietniu 1981 r. Zdaniem funkcjonariuszy SB to osoby zaangażowane w działalność niezależnych związków zawodowych aktywizowały politycznie mieszkańców województwa i to pod tym kątem po 1980 r. opracowywano sylwetki figurantów³⁵.

W omawianym okresie wyodrębniono grupę materiałów określanych w żargonie funkcjonariuszy mianem „wrogiej propagandy”. Zachowane dokumenty ukazują działania operacyjne podejmowane wobec zwykłych obywateli w celu ujawnienia autorów paszkwili i niepoehlebnych komentarzy w stosunku do bieżącej polityki partii i rządu, a także wszelkich przejawów aktywności opozycyjnej w województwie³⁶. Akta operacyjne ilustrują przypadki ujawniania autorów anonimów i listów z pogróżkami do działaczy partyjnych³⁷. Zachowały się także j.a., które obrazują nieufny stosunek SB do osób utrzymujących kontakty korespondencyjne ze środowiskami emigracyjnymi w krajach kapitalistycznych, Radiem Wolna Europa czy paryską „Kulturą”. Figurantom zarzucano, że są źródłem prozachodnich poglądów i negatywnych wypowiedzi dotyczących aktualnej sytuacji w PRL³⁸.

Resort starał się zneutralizować zaistniałe zagrożenia i przeciwdziałać rozpowszechnianiu propagandy na szersze kręgi społeczeństwa. Podczas kwerendy archiwalnej zwrócono szczególną uwagę na bogatą dokumentację aktową (48 j.a.), która odnosi się do tematyki kolportażu ulotek i wydawnictw drugiego obiegu na terenie województwa. Działalność ta była jedną z form oporu lokalnej społeczności przeciwko polityce prowadzonej przez władze komunistyczne. Archiwalia ilustrują przypadki operacyjnego rozpracowania osób uczestniczących w dostarczaniu ulotek, nielegalnej prasy i książek

³³ M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. V: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 111; T. Danilecki, M. Zwolski, *Opozycja przedsierpniowa (1975–1980) w województwie białostockim, łódzkiem i suwalskim* [w:] *Opozycja 1975–1980*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra (maszynopis).

³⁴ M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze* [w:] *NSZZ „Solidarność”*..., s. 122–124.

³⁵ SB w stosunku do opozycji prowadziła wiele spraw obiektowych. Po powstaniu NSZZ „S” działalność SB poszerzyła się o inwigilację struktur związku. Rozpoznaniem objęto także MKZ w Giżycku i Suwałkach. Szerzej zob. J. Schabieński, *Inwigilacja NSZZ „Solidarność” w województwie suwalskim w pierwszym okresie działalności – sposoby, cele, działania, kolportaż informacji*, „Rocznik Augustowski-Suwalski” 2008, t. 8, s. 121–130; M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze* [w:] *NSZZ „Solidarność”*..., s. 115, 119.

³⁶ AIPN Bi, 06/19; AIPN Bi, 06/34; AIPN Bi, 06/46; AIPN Bi, 06/66; AIPN Bi, 06/68; AIPN Bi, 06/85; AIPN Bi, 06/88; AIPN Bi, 06/95; AIPN Bi, 06/108; AIPN Bi, 06/109; AIPN Bi, 06/115; AIPN Bi, 06/116; AIPN Bi, 06/125; AIPN Bi, 06/133; AIPN Bi, 06/136; AIPN Bi, 06/137; AIPN Bi, 06/141; AIPN Bi, 06/147; AIPN Bi, 06/151; AIPN Bi, 06/158; AIPN Bi, 06/164; AIPN Bi, 06/174; AIPN Bi, 06/189; AIPN Bi, 06/196; AIPN Bi, 06/243; AIPN Bi, 06/264; AIPN Bi, 06/272; AIPN Bi, 06/275; AIPN Bi, 06/288; AIPN Bi, 06/304; AIPN Bi, 06/310/1–2; AIPN Bi, 06/322; AIPN Bi, 06/403; AIPN Bi, 06/487; AIPN Bi, 06/492; AIPN Bi, 06/583; AIPN Bi, 06/658; AIPN Bi, 036/1.

³⁷ AIPN Bi, 06/66; AIPN Bi, 06/95; AIPN Bi, 06/196; AIPN Bi, 06/304; AIPN Bi, 06/322; AIPN Bi, 06/487.

³⁸ AIPN Bi, 06/46; AIPN Bi, 06/147; AIPN Bi, 06/151; AIPN Bi, 06/158; AIPN Bi, 06/253.

na teren województwa suwalskiego z Warszawy, Gdańska oraz innych ośrodków skupiających działaczy opozycyjnych ze środowisk związanych z KOR, ROPCio czy też SKS. Ulotki zawierały oświadczenia wspomnianych wyżej organizacji, treści nawiązujące do wydarzeń grudniowych 1970 r., przedstawiały warunki pobytu internowanych w ośrodkach odosobnienia, krytykowały zasadność wprowadzenia stanu wojennego, zawierały apele o zapalenie świeczek w dniu 13 każdego miesiąca, wyrażały wiarę, że „Solidarność” walczy i zwycięży³⁹. Druki ulotne wzywały do bojkotu organizowanego przez władze pochodu pierwszomajowego i wyborów do rad narodowych, szkalowały organy porządkowe, nawoływały do uczczenia rocznicy wydarzeń Grudnia ’70, negocowały wprowadzone przez rząd reformy gospodarcze⁴⁰. Najwięcej zachowanych j.a. stanowią sprawy dotyczące rozrzucania ulotek przez nieznanymi sprawców.

Kolejna grupa archiwaliów dotycząca kolportażu propagandy w formie napisów na ścianach budynków publicznych została ujęta w dziewięciu jednostkach aktowych. Zdecydowana większość, bo aż osiem spraw, dokumentuje działania operacyjne prowadzone w latach osiemdziesiątych⁴¹. Przedstawione w nich antypaństwowe hasła były reakcją środowisk solidarnościowych na wprowadzenie stanu wojennego i aresztowania opozycjonistów⁴². Napisy wzywały także do bojkotu mającego się odbyć w 1987 r. referendum w związku z planowanymi reformami gospodarczymi. Zachowały się archiwalia, w których SB odnotowuje przypadki pisania „wrogich treści” na ścianach budynków w Suwałkach, Augustowie, Ełku, Gołdapi, Pisz, Rucianem-Nidzie oraz Grywałach. Odnotowano tylko jedno postępowanie dotyczące umieszczenia „nieprawomyślnych” haseł („Wolności i mięsa” oraz „Katyń pomścimy”) przed 1980 r. – pojawiły się w 1979 r. w Giżycku⁴³.

Lektura badanej dokumentacji pozwoliła na wyodrębnienie grupy spraw (29 j.a.) dotyczących inwigilacji środowisk oświatowych i uczniowskich. Funkcjonariusze SB skrupulatnie odnotowywali każdą próbę powołania związków skupiających młodzież szkół średnich, która również angażowała się w wydawanie własnych pism lub kolportaż ulotek oraz organizowanie manifestacji patriotycznych w rocznice świąt nieuznawanych przez

³⁹ Struktury podziemnej „Solidarności” w Polsce północno-wschodniej w okresie stanu wojennego były słabo rozwinięte, dlatego sprzeciw starano się wyrażać w mniej otwarty sposób. Najwięcej osób w regionie internowano w województwie suwalskim – 93, w tym 12 kobiet. W ośrodkach odosobnienia przebywała prawie połowa członków Zarządu Regionu Pojezierze NSZZ „S”. Zob. T. Danilecki, M. Zwolski, *Podlasie i Suwalszczyzna [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 434–448.

⁴⁰ AIPN Bi, 06/77; AIPN Bi, 06/124; AIPN Bi, 06/126; AIPN Bi, 06/135; AIPN Bi, 06/140; AIPN Bi, 06/154; AIPN Bi, 06/162; AIPN Bi, 06/178; AIPN Bi, 06/179; AIPN Bi, 06/208; AIPN Bi, 06/238; AIPN Bi, 06/271; AIPN Bi, 06/279; AIPN Bi, 06/283; AIPN Bi, 06/289; AIPN Bi, 06/293; AIPN Bi, 06/294; AIPN Bi, 06/295; AIPN Bi, 06/297; AIPN Bi, 06/303; AIPN Bi, 06/308; AIPN Bi, 06/309; AIPN Bi, 06/314/1–2; AIPN Bi, 06/320; AIPN Bi, 06/368; AIPN Bi, 06/370; AIPN Bi, 06/393; AIPN Bi, 06/423; AIPN Bi, 06/435; AIPN Bi, 06/436; AIPN Bi, 06/437; AIPN Bi, 06/440; AIPN Bi, 06/445; AIPN Bi, 06/455; AIPN Bi, 06/456; AIPN Bi, 06/485; AIPN Bi, 06/486; AIPN Bi, 06/495; AIPN Bi, 06/497; AIPN Bi, 06/525; AIPN Bi, 06/527; AIPN Bi, 06/542; AIPN Bi, 06/648; AIPN Bi, 06/671; AIPN Bi, 06/682; AIPN Bi, 06/684; AIPN Bi, 06/704; AIPN Bi, 06/731.

⁴¹ AIPN Bi, 06/244; AIPN Bi, 06/276; AIPN Bi, 06/307; AIPN Bi, 06/317; AIPN Bi, 06/402; AIPN Bi, 06/526; AIPN Bi, 06/537; AIPN Bi, 06/656.

⁴² Szerzej na ten temat zob. M. Zwolski, *Represje władz wobec NSZZ „Solidarność” Regionu „Pojezierze” w stanie wojennym*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2006, t. 6, s. 50–51.

⁴³ AIPN Bi, 06/163, SOS krypt. „Malarz”.

władze komunistyczne⁴⁴. Zdaniem SB młodzi ludzie często inspirowani byli przez nauczycieli sympatyzujących z NSZZ „S”. Modelowym przykładem jest sprawa krypt. „Kurier”, dotycząca inwigilacji grupy uczniów z Suwałk redagujących niezależne pismo „Ława”, w którym umieszczano artykuły krytykujące lokalne władze oraz odkłamujące historię. Wydział III KW MO w Suwałkach, rozpoczynając w 1980 r. SOR, ustalił ponadto, że młodzież kolportowała pismo nie tylko we własnej szkole, lecz także w innych placówkach oświatowych na terenie Suwałk, oraz że organizowała wiece w rocznice 11 listopada, 3 maja oraz 17 września, w czasie których składała pod pomnikiem Ułanów Grochowskich w Suwałkach wieńce z napisem „Oświęcim – Katyń – Dachau – Workuta. Młodzi Polacy 17 IX 1981”⁴⁵.

Szczególny nacisk pion III kładł na odstępstwa ideologiczne wśród nauczycieli. Jako kształtujący światopogląd wychowawcy młodzieży nie mogli sobie pozwolić na krytykę ustroju⁴⁶. Z przeanalizowanego zasobu aktowego wynika, że funkcjonariusze SB natychmiast reagowali i przeprowadzali rozmowy ostrzegawcze. Sposób działania resortu możemy zauważyć w sprawie krypt. „Krytyk”. Wszczęto ją w wyniku propagowania przez nauczyciela z Zespołu Szkół Zawodowych w Suwałkach „wrogich poglądów skierowanych przeciwko linii politycznej partii i rządu. Zarzucał członkom partii i osobom sprawującym władzę nieuczciwość i dorobkiewiczostwo. Negował współpracę ze Związkiem Radzieckim. Gloryfikował ustrój kapitalistyczny oraz politykę USA w stosunku do Polski i całego obozu socjalistycznego”⁴⁷. W rozmowach profilaktyczno-ostrzegawczych z figurantem SB zwróciła uwagę na konsekwencje, które groziły mu w wypadku kontynuowania tej działalności. Po dziesięciu miesiącach kontroli sprawę zakończono z powodu zaniechania przez obserwowanego wygłaszania wrogich poglądów.

W działaniach resortu wszystkie wymienione wyżej grupy akt po 1980 r. zyskały wspólny mianownik, jakim była działalność NSZZ „Solidarność”. Zdaniem funkcjonariuszy SB członkowie opozycyjnego związku nie tylko angażowali się w kolportaż „wrogiej propagandy”, lecz także byli inspiratorami i organizatorami strajków podejmowanych w regionie. Zachowane akta pokazują, że szczególnie po wprowadzeniu stanu wojennego i delegalizacji „Solidarności” odnotowywano próby reaktywacji struktur związku w zakładach pracy i organizowanie tajnych spotkań byłych członków i sympatyków. Sprawy operacyjne zakładano osobom ostentacyjnie obchodzącym rocznice wydarzeń patriotycznych. SB usiłowała wzmocnić nadzór nad osobami kontaktującymi się z działaczami spoza

⁴⁴ AIPN Bi, 06/154; AIPN Bi, 06/253; AIPN Bi, 06/281/1–3; AIPN Bi, 06/319; AIPN Bi, 06/321; AIPN Bi, 06/395; AIPN Bi, 06/483; AIPN Bi, 06/495; AIPN Bi, 06/651; AIPN Bi, 06/671; AIPN Bi, 06/731. Szerzej zob. J. Schabieński, K. Sychowicz, *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980–1986*, Białystok 2004, s. 21.

⁴⁵ AIPN Bi, 06/281/3, Meldunek operacyjny, 17 VIII 1982 r., k. 11–11a. Szerzej na temat „Ławy” zob. J. Schabieński, „Ława” – *niezależne pismo młodzieży suwalskiej 1980–1981*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2005, t. 5, s. 163–170; M. Zwolski, *Ława [w:] Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. I, Warszawa 2010, s. 255–256.

⁴⁶ AIPN Bi, 06/165; AIPN Bi, 06/247; AIPN Bi, 06/254; AIPN Bi, 06/274/1–2; AIPN Bi, 06/288; AIPN Bi, 06/290; AIPN Bi, 06/300; AIPN Bi, 06/329; AIPN Bi, 06/400; AIPN Bi, 06/458; AIPN Bi, 06/492; AIPN Bi, 06/493; AIPN Bi, 06/586; AIPN Bi, 06/596; AIPN Bi, 06/693; AIPN Bi, 06/720.

⁴⁷ AIPN Bi, 06/596, Meldunek o zakończeniu sprawy nr 39/87, 23 III 1987 r., k. 19–19v.

⁴⁸ AIPN Bi, 06/256; AIPN Bi, 06/258; AIPN Bi, 06/290; AIPN Bi, 06/300; AIPN Bi, 06/329; AIPN Bi, 06/341; AIPN Bi, 06/386; AIPN Bi, 06/398; AIPN Bi, 06/476; AIPN Bi, 06/493; AIPN Bi,

regionu⁴⁸. Przykładem akt z tego okresu jest sprawa krypt. „Bury”, założona w 1987 r. Figurant prowadził aktywną działalność jako członek „Solidarności” w latach 1980–1981, był przewodniczącym związku pracowników oświaty, uczestniczył w posiedzeniach NSZZ „S” Regionu Pojezierze. W 1987 r. w wyniku pracy operacyjnej SB ustaliła, że wznowił pracę na rzecz zakonspirowanych struktur związku. Odbył wiele spotkań z byłymi działaczami „Solidarności”, podczas których otrzymał do rozkolportowania egzemplarze nielegalnego czasopisma „Kres”. Dodatkowo obciążała go konspiracyjna działalność w NSZ, za co w 1945 r. został skazany na pięć lat więzienia. Ponadto, za negatywny stosunek do ustroju PRL w latach 1970–1974 SB prowadziła wobec niego kwestionariusz ewidencyjny⁴⁹.

Przez cały okres istnienia PRL organy bezpieczeństwa państwa prowadziły nadzór nad mniejszościami narodowymi na terenie kraju. Społeczeństwo województwa suwalskiego było zróżnicowane pod względem narodowościowym. Region ten oprócz ludności polskiej zamieszkiwały mniejszości: ukraińska – licząca około 12 tys. osób, i litewska – licząca około 10 tys. osób⁵⁰. Wśród dokumentacji wytworzonej przez pion III odnaleziono niewielką grupę akt odnoszących się do tematyki rozpracowania figurantów z wyżej wymienionych środowisk. W zasobie odnotowano 17 spraw dotyczących mniejszości litewskiej⁵¹, natomiast 6 j.a. obejmuje mniejszość ukraińską⁵². Zachowane materiały ukazują działania operacyjne zmierzające do kontroli publikacji dotyczących kwestii narodowościowej Litwinów i Ukraińców. Udokumentowane są przypadki kolportażu literatury i wydawnictw uznawanych przez SB za nacjonalistyczne. Archiwalia obrazują pracę operacyjną podejmowaną w stosunku do osób utrzymujących kontakty z byłymi członkami OUN i UPA. SB zwracała baczna uwagę na wszelkie dążenia do zachowania odrębności narodowościowej, np. kultywowania języka i tradycji. Funkcjonariusze prowadzili rozpoznania dotyczące kontaktów z nacjonalistycznymi ośrodkami emigracyjnymi na Zachodzie, które często udzielały pomocy finansowej stowarzyszeniom i młodzieży pochodzącej ze środowisk mniejszościowych. Ciekawym przykładem jest KE krypt. „Zita”. Profilaktyczną kontrolą objęto figurantkę, która latem 1979 r. uczestniczyła w Światowym Kongresie Młodzieży Litewskiej w RFN, gdzie nawiązała kontakty z głównymi działaczami Światowego Związku Młodzieży. SB ustaliła, że po zakończeniu kongresu utrzymywała ona na terenie Puńska kontakty z uczestnikami tej imprezy. Celem założonej sprawy było rozpoznanie charakteru tych spotkań i zamierzeń figurantki odnośnie do dalszych jej kontaktów z ośrodkami nacjonalistycz-

06/559; AIPN Bi, 06/584; AIPN Bi, 06/586; AIPN Bi, 06/588; AIPN Bi, 06/607; AIPN Bi, 06/698; AIPN Bi, 06/707; AIPN Bi, 06/712; AIPN Bi, 06/716; AIPN Bi, 06/719/1–2.

⁴⁹ AIPN Bi, 06/716, Meldunek końcowy nr 230/89, 23 VIII 1989 r., k. 31–33.

⁵⁰ Ludność ukraińska, która została przesiedlona z Rzeszowszczyzny i Lubelszczyzny w ramach akcji „Wisła”, zamieszkiwała gminy: Węgorzewo, Budry, Kruklanki, Banie Mazurskie, Pozezdrze. Ludność narodowości litewskiej mieszkała w północno-wschodniej części województwa, w gminach: Puńsk, Szypliszki, Sejny, Giby. Zob. *Województwo suwalskie. Przeszłość, teraźniejszość, perspektywy*, red. J. Kopiał, Suwałki 1995, s. 177.

⁵¹ AIPN Bi, 06/1; AIPN Bi, 06/55; AIPN Bi, 06/79/1–2; AIPN Bi, 06/139; AIPN Bi, 06/142; AIPN Bi, 06/143; AIPN Bi, 06/167; AIPN Bi, 06/171; AIPN Bi, 06/176; AIPN Bi, 06/246; AIPN Bi, 06/291; AIPN Bi, 06/312; AIPN Bi, 06/382; AIPN Bi, 06/411; AIPN Bi, 06/545; AIPN Bi, 06/557; AIPN Bi, 06/713.

⁵² AIPN Bi, 06/33; AIPN Bi, 06/118; AIPN Bi, 06/130; AIPN Bi, 06/197; AIPN Bi, 06/632; AIPN Bi, 06/714.

nymi na Zachodzie. Kontrola operacyjna, w której przeprowadzono perlustrację korespondencji oraz wykorzystano czterech TW, zakończyła się w marcu 1981 r. Kobieta z obawy przed nieprzyjemnościami ze strony SB nie angażowała się w dalszą działalność o charakterze politycznym⁵³.

W białostockim zasobie odnaleziono dodatkowo jeden KE, który dotyczył działalności proniemieckiej w województwie suwalskim. Założono go w celu udokumentowania wrogich wypowiedzi figuranta skierowanych przeciwko narodowi polskiemu⁵⁴. Natrafiono również na akta, które świadczą o inwigilacji osoby utrzymującej kontakty z „osrodkami nacjonalistycznymi” na Białorusi⁵⁵.

W kręgu zainteresowania aparatu represji znajdowały się także osoby zaangażowane w działalność niepodległościową okresu wojennego i powojennego. Szczególną uwagę poświęcano byłym żołnierzom AK. Osoby te należały do środowisk nazywanych przez funkcjonariuszy resortu „tradycyjnymi”⁵⁶. Pozwoliło to na wyodrębnienie spośród zróżnicowanej tematycznie dokumentacji niewielkiej grupy akt ilustrującej działania operacyjne suwalskiej „bezpieki” wobec byłych żołnierzy podziemia. Podczas kwerendy odnotowano pięć jednostek archiwalnych dotyczących tego zagadnienia⁵⁷.

Według ogólnej oceny naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach na terenie województwa „środowiska tradycyjne” nie podejmowały działań o charakterze antypaństwowym⁵⁸. Bardzo zróżnicowane zaangażowanie w tej kwestii wykazywano także w innych regionach kraju. Janusz Marszałec tłumaczy to m.in. dotkliwymi represjami aparatu bezpieczeństwa wobec żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego po 1945 r.⁵⁹ Natomiast Tomasz Danilecki i Marcin Zwolski podkreślają, iż szczególnie w województwie suwalskim silna była pamięć o likwidacji podziemia niepodległościowego w obławie augustowskiej w lipcu 1945 r.⁶⁰ Zachowane sprawy operacyjne ilustrują wszelkie przypadki ewentualnych prób integracji kombatantów wokół idei utrwalania historii i etosu Polski Walczącej. Niepokój SB budziły działania zmierzające do budowy pomników, odsłaniania tablic pamiątkowych i organizowania mszy ku czci poległych żołnierzy konspiracji niepodległościowej. Kontrolę podlegały osoby zajmujące się pisaniem pamiętników i prac naukowych gloryfikujących AK. Działalność środowisk poakowskich rozpoznawano także pod kątem ewentualnych powiązań z grupami opozycyjnymi województwa suwalskiego. Ciekawym przykładem zachowanej sprawy z końca lat siedemdziesiątych jest kwestionariusz ewidencyjny, w którym zapobiegawczą ochroną objęto

⁵³ AIPN Bi, 06/246, Meldunek operacyjny, 23 III 1981 r., k. 28–29.

⁵⁴ AIPN Bi, 06/39, KE krypt. „Rewizjonista”.

⁵⁵ AIPN Bi, 06/249, SOS krypt. „Łącznik”.

⁵⁶ Jak podaje J. Marszałec, do grupy tej zaliczono: funkcjonariuszy II Rzeczypospolitej, pracowników Delegatury Rządu na Kraj, uczestników konspiracji wojskowej i politycznej okresu wojennego i powojennego oraz członków młodzieżowych organizacji antykomunistycznych działających do 1956 r. Zob. J. Marszałec, *Na „spotkanie” ludziom z AK. Służba Bezpieczeństwa wobec środowisk akowskich po 1956 roku na Wybrzeżu Gdańskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1, s. 272.

⁵⁷ AIPN Bi, 06/67; AIPN Bi, 06/131; AIPN Bi, 06/172; AIPN Bi, 06/241; AIPN Bi, 06/266.

⁵⁸ AIPN Bi, 039/384, Analiza zagrożeń i ocena sytuacji bezpieczeństwa woj. suwalskiego w pionie III za rok 1987, 22 XII 1987 r., k. 12.

⁵⁹ Zdaniem J. Marszałca zależało to także od stopnia zintegrowania byłych żołnierzy konspiracji zbrojnej w danym regionie. Szerzej na temat inwigilacji środowisk wileńskich na Wybrzeżu Gdańskim zob. J. Marszałec, *op. cit.*, s. 271–316.

⁶⁰ T. Danilecki, M. Zwolski, *op. cit.*

byłego żołnierza AK z uwagi na fakt, że dzięki swojej działalności wpływał „na świadomość społeczną poprzez organizowanie imprez nawiązujących do założeń ideowych i tradycji Polski burżuazyjnej”⁶¹. Niepokój SB wzbudziły m.in. kontakty figuranta z byłym komendantem Białostockiego Okręgu AK Władysławem Liniarskim oraz udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej żołnierzom konspiracji zbrojnej. W celu rozpoznania zamierzeń figuranta wykorzystano ośmiu TW⁶². Zdaniem SB na zmianę postawy mężczyzny wpłynęło „oddziaływanie wykorzystanych w sprawie osobowych źródeł informacji w kierunku obniżenia jego autorytetu w środowisku, w którym przebywał”, oraz „podejmowanie działań neutralizujących jego zamiary poprzez czynniki polityczne i administracyjne”⁶³.

W latach siedemdziesiątych jednym z istotnych kierunków pracy operacyjnej Wydziału III była ochrona gospodarki narodowej przed wrogią i szkodliwą działalnością. W OBUiAD w Białymstoku zachowała się liczna grupa akt dotycząca nadużyć oraz wszelkich faktów niegospodarności dokonanych przez pracowników zakładów znajdujących się w sferze zainteresowania Wydziału III KW MO/WUSW w Suwałkach. Województwo suwalskie należało do regionu słabo uprzemysłowionego. Ze względu na rolniczy charakter tych terenów wiodącą rolę w gospodarce odgrywał przemysł rolno-spożywczy, drzewno-papierniczy i mineralny⁶⁴. Z analizy akt administracyjnych Wydziału III wynika, że w latach siedemdziesiątych najważniejszymi obiektami gospodarczymi w województwie objętymi operacyjną ochroną były: Zakłady Mięsne w Elku, Zakłady Osprzętu Kablowego A-26 w Elku, Zakłady Sprzętu Elektroprzebiegowego „Predom–Farel” w Wilkasach, Przedsiębiorstwo Państwowe Wytwórnia Podkładów Strunobetonowych „Kolbet” w Suwałkach, Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Warmia” w Suwałkach, Wytwórnia Chemiczna w Prostkach, węzeł PKP w Elku⁶⁵. Zastanawiający jest fakt, iż zachowało się jedynie sześć spraw dotyczących nieprawidłowości w przedsiębiorstwach uznawanych przez SB pod względem operacyjnym za strategiczne⁶⁶.

Absolutną większość stanowi natomiast dokumentacja odnosząca się do „zjawisk szkodliwych” występujących w mniejszych zakładach województwa. Do grupy tej należą przypadki odzwierciedlające konflikty o podłożu socjalnym pomiędzy załogą a kierownictwem. Odnotowano 12 spraw, w których powodem niezadowolenia pracowników były przeważnie: nieterminowe lub błędnie naliczane zarobki, niesprawiedliwy rozdział premii i awansów, wprowadzanie zawyżonych norm produkcyjnych i pogarszające się warunki socjalno-bytowe w zakładzie⁶⁷. Przykładem może być SOS krypt. „Trzynastka” prowadzona w latach 1977–1978. Przyczyną niezadowolenia załogi Centrali Nasiennej w Suwałkach

⁶¹ AIPN Bi, 06/241, Meldunek operacyjny, 20 XI 1978 r., k. 271–275.

⁶² Materiały administracyjne Wydziału III podają, że w 1982 r. do kontroli „środowisk tradycyjnych” wykorzystywano już tylko dwóch TW. Zob. AIPN Bi, 039/384, Analiza sytuacji i ocena stanu bezpieczeństwa województwa za 1982 r., 30 XII 1982 r., k. 116.

⁶³ AIPN Bi, 06/241, Meldunek operacyjny, 20 XI 1978 r., k. 275.

⁶⁴ *Województwo suwalskie...*, s. 190–193.

⁶⁵ AIPN Bi, 039/384, Plan podstawowych działań operacyjnych Wydziału III KW MO w Suwałkach na 1976 r., 13 X 1975 r., k. 199–200.

⁶⁶ AIPN Bi, 06/38; AIPN Bi, 06/48; AIPN Bi, 06/56; AIPN Bi, 06/98; AIPN Bi, 06/99; AIPN Bi, 06/153.

⁶⁷ AIPN Bi, 06/50; AIPN Bi, 06/54; AIPN Bi, 06/127; AIPN Bi, 06/128; AIPN Bi, 06/145; AIPN Bi, 06/152; AIPN Bi, 06/156; AIPN Bi, 06/157; AIPN Bi, 06/372; AIPN Bi, 06/414; AIPN Bi, 06/448; AIPN Bi, 06/612.

było zaniżenie kwoty 13 pensji. Celem działań operacyjnych miało być niedopuszczenie do przestoju w pracy oraz ustalenie inicjatorów pisania ewentualnych skarg i petycji⁶⁸.

Kolejną grupę spraw o podłożu gospodarczym stanowią postępowania, w których osobowe źródła informacji meldowały o marnotrawieniu środków produkcji, niedbałym realizowaniu inwestycji lub nieefektywnym zarządzaniu w zakładach pracy. Zdaniem władz wymienione nieprawidłowości należało likwidować, gdyż przyczyniały się do spadku wydajności przedsiębiorstw. Zachowało się 21 jednostek aktowych charakteryzujących to zagadnienie⁶⁹.

Funkcjonariusze SB przy każdej poważniejszej awarii technicznej lub pożarze usiłovali wykryć ewentualnych sabotażystów. Działania „bezpieki” można analizować na podstawie 16 spraw operacyjnych⁷⁰. W większości przypadków domniemany sabotaż okazywał się czynem chuligańskim lub zaniedbaniem obowiązków przez pracownika.

Szerokie *spectrum* zainteresowań suwalskiej SB może obrazować dokumentacja aktowa, której nie można zakwalifikować do żadnej z wyżej wymienionych grup. Resort zajmował się sprawami od fałszerstw dokumentacji, nielegalnym produkowaniem i posiadaniem broni, dewastacją budynków, kończąc na zatruciu pokarmowym w stołówce domu pomocy społecznej⁷¹. Odnaleziono 11 jednostek aktowych dotyczących powyższych zagadnień.

Po analizie akt można wnioskować, że głównym zadaniem funkcjonariuszy było ustalenie, czy wykryta w zakładzie nieprawidłowość to wynik wrogiej działalności o podłożu politycznym. W drugiej kolejności ustalano rzeczywiste przyczyny zaistniałego problemu. Sprawy *stricte* kryminalne przekazywano do Wydziału Przepęstw Gospodarczych, Wydziału Śledczego lub informowano odpowiednie władze administracyjne województwa.

Kolejna grupa akt (18 j.a.) odnosi się do zagadnienia związanego z rozpracowaniem środowiska służby zdrowia na terenie województwa suwalskiego⁷². Zachowane materiały archiwalne dotyczą przypadków łapówkarstwa, naruszania etyki lekarskiej, nielegalnej dystrybucji leków. Odnotowywano wszelkie negatywne komentarze na temat nieuregulowanych problemów płacowych, co zdaniem SB przyczyniało się do wzrostu korupcji. Także i w tym środowisku profilaktycznie kontrolowano osoby popierające działalność opozycji antysystemowej. Przykładem tego typu działań jest SOS krypt. „Turysta” założona w marcu 1983 r. na lekarza z etckiego ośrodka zdrowia, który jako były aktywny działacz NSZZ „Solidarność” negatywnie oceniał aktualną sytuację w kraju. Jego wrogi stosunek do ustroju politycznego PRL miał zdaniem SB negatywny wpływ na środowisko lekarskie. W wyniku czynności operacyjnych, zakończonych w marcu

⁶⁸ AIPN Bi, 06/127, Meldunek operacyjny, 8 XII 1977 r., k. 6–6v.

⁶⁹ AIPN Bi, 06/4; AIPN Bi, 06/10; AIPN Bi, 06/15; AIPN Bi, 06/36; AIPN Bi, 06/40; AIPN Bi, 06/41; AIPN Bi, 06/52; AIPN Bi, 06/57; AIPN Bi, 06/86; AIPN Bi, 06/89; AIPN Bi, 06/94; AIPN Bi, 06/107; AIPN Bi, 06/112; AIPN Bi, 06/114; AIPN Bi, 06/132; AIPN Bi, 06/134; AIPN Bi, 06/155; AIPN Bi, 06/477; AIPN Bi, 06/479; AIPN Bi, 06/572; AIPN Bi, 06/691.

⁷⁰ AIPN Bi, 06/3; AIPN Bi, 06/11; AIPN Bi, 06/14; AIPN Bi, 06/47; AIPN Bi, 06/69; AIPN Bi, 06/74; AIPN Bi, 06/75; AIPN Bi, 06/93; AIPN Bi, 06/113; AIPN Bi, 06/117; AIPN Bi, 06/122; AIPN Bi, 06/123; AIPN Bi, 06/129; AIPN Bi, 06/138; AIPN Bi, 06/185; AIPN Bi, 06/484.

⁷¹ AIPN Bi, 06/3; AIPN Bi, 06/81; AIPN Bi, 06/175; AIPN Bi, 06/292; AIPN Bi, 06/480; AIPN Bi, 06/489; AIPN Bi, 06/532; AIPN Bi, 06/543; AIPN Bi, 06/629; AIPN Bi, 06/647; AIPN Bi, 06/661.

⁷² AIPN Bi, 06/296; AIPN Bi, 06/318; AIPN Bi, 06/334; AIPN Bi, 06/357; AIPN Bi, 06/373; AIPN Bi, 06/374; AIPN Bi, 06/377; AIPN Bi, 06/433; AIPN Bi, 06/441; AIPN Bi, 06/449; AIPN Bi, 06/459; AIPN Bi, 06/471; AIPN Bi, 06/565; AIPN Bi, 06/615; AIPN Bi, 06/620; AIPN Bi, 06/644; AIPN Bi, 06/706; AIPN Bi, 036/2.

1984 r., przeprowadzono z figurantem rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą oraz wniesiono zastrzeżenie na jego wyjazd zagranicze⁷³.

Scharakteryzowany w niniejszym artykule materiał archiwalny dotyczy tylko niektórych przejawów działalności służb specjalnych PRL w zakresie omówionych powyżej zagadnień. Różnorodność tematyczna spraw operacyjnych pokazuje jednak, że każdy obywatel mógł czuć nad sobą kuratelę SB. Wszelkie przejawy niezadowolenia traktowane były jako atak skierowany przeciwko władzy, który SB konsekwentnie neutralizowała. Oceniając wiarygodność dokumentacji operacyjnej, musimy pamiętać, że odzwierciedla ona jedynie stan wiedzy funkcjonariuszy na temat danego zjawiska. Może zatem zawierać nieścisłości i nieprecyzyjne dane dotyczące badanych faktów. Dlatego należy bezwzględnie konfrontować informacje z innymi rodzajami źródeł.

Omawiana dokumentacja operacyjna daje możliwość analizowania poszczególnych przypadków aktywności SB wobec konkretnych osób wywodzących się ze środowisk i grup społecznych będących w kręgu zainteresowania „bezpieki”. Obrazuje sposoby zdobywania informacji oraz środki i metody stosowane w inwigilacji wobec tych mieszkańców regionu, których działalność uznano za wrogą. Ponadto materiały operacyjne pozwalają na identyfikację funkcjonariuszy zaangażowanych w sprawę, przełożonych zatwierdzających i kontrolujących działania operacyjne oraz pseudonimów informatorów biorących udział w inwigilacji. W aktach odnajdujemy personalia osób, które często nieświadomie przyczyniły się do rozpracowania figuranta. Poddane krytyce naukowej informacje umożliwiają regionalistom zrekonstruowanie aktywności lokalnej społeczności w tzw. opozycji przedsierpniowej w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, a w dalszej kolejności funkcjonowanie struktur NSZZ „S” na terenie województwa. Archiwalia są także cennym materiałem źródłowym do opracowania biogramów członków opozycji demokratycznej z omawianego terenu. Stanowią też ważne źródło, w oparciu o które można prześledzić nastroje społeczne mieszkańców województwa. Obrazują formy oporu działaczy opozycji, a także zwykłych obywateli w stosunku do ówczesnej polityki prowadzonej przez władzę komunistyczne.

Dodatkowo materiały mogą stać się bazą źródłową do badań nad historią gospodarczą regionu. Na przykład grupa akt dotyczących niegospodarności w zakładach pracy niewątpliwie wzbogaca wiedzę współczesnego historyka na temat zjawisk, które zdaniem SB dezorganizowały gospodarkę PRL w województwie suwalskim. Akta ujawniają charakter kontaktów operacyjnych funkcjonariuszy resortu z kierownictwem i pracownikami zakładów znajdujących się w zainteresowaniu pionu III KW MO/WUSW w Suwałkach. Dokumentacja ukazuje także, jaki był stopień aktywności politycznej załóg przedsiębiorstw ochraniających operacyjnie przez SB.

Scharakteryzowane w niniejszym artykule akta operacyjne stanowią zatem niezwykle cenną bazę źródłową do poznania historii najnowszej regionu północno-wschodniej Polski, a w szczególności działań operacyjnych SB wobec mieszkańców województwa suwalskiego wrogo ustosunkowanych do ówczesnego systemu.

⁷³ AIPN Bi, 06/373, Meldunek operacyjny, 21 III 1984 r., k. 15–15v. Podobny charakter miała SOS krypt. „Szczur”, której figurant, lekarz z elckiego ośrodka zdrowia, w latach osiemdziesiątych „prowadził działalność skierowaną przeciwko linii politycznej partii”. Zob. AIPN Bi, 06/318, Meldunek operacyjny, 25 VI 1983 r., k. 15–16.

5
TAJNE

KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
w Suwałkach
G-M-035/89

MELDUNEK OPERACYJNY

Nr informacji	Nazwa informacji	Treść informacji	Kod informacji
	Identyfikator meldunku	Wypełnia Wydział I Departamentu III	000548/89
01	Nadawca meldunku	WYDZIAŁ III KWMO w SUWAŁKACH	000000
02	Data nadania meldunku	X	070000
03	Nr rejestracyjny „C”		0000000
04	Dane osobowe inspektora operacyjnego	Nazwisko: <u>ZABIEŃSKI</u> Imię: <u>ANDRZEJ</u>	identyfikator: 000000
05	Zagrożenie (fakt)	Ulotka antypaństwowa w formie naszytnika	00007
06	Zagadnienie		
07	Obiekt		
08	Resort i pion		
09	Środowisko		
10	Data powstania zagrożenia (faktu)	X	000000
11	Źródło	Tajny współpracownik	
12	Ocena źródła	Stożo, udziary, różne	
13	Ocena informacji	potwierdzona	
14	Stosowane formy, środki i metody pracy operacyjnej	dosprzecowanie operacyjne wykorzystanie 1 tu.	
	Wydz. nadzorujący	Wypełnia wydział I Departamentu III	
15	Sposób wykorzystania meldunku		
16	Sposób zakończenia sprawy		
17	Nazwisko i imię oraz numery osoby (osób) rejestrowanej w „C” do danego zagrożenia (faktu)		identyfikator: 000000

AKTOZNAWSTWO

Meldunek operacyjny do SOR krypt. „Ulotka”
prowadzonej przez Wydział III KW MO w Suwałkach (AIPN Bi, 06/314, t. 1)

SŁOWNY OPIS ZAGROŻENIA (FAKTU)

W dniu 25.01.1952 roku tw. pr. "Mazgocia" poinformował, że na tablicach ogłoszeń w Klatkach schodowych bloku nr 12 przy ul. Korczaka w Susełkach rozklejone są ulotki o treści antykomunistowej. Ulotki wykonane były na papierze formatu A-5 techniką maszynopisu. Wyszukiwana grupa operacyjna oraz funkcjonariusze KBWO Suwałki ujawnili, że ulotki zostały naklejone na budynkach mieszkalnych przy ul. Marksa, Korczaka, Moniewicza i Osiedlu II. Ogółem zabezpieczono 16 sztuk ulotek o treściach różnych treściach, dotyczących fałszywych i podburzających informacji o:

- wydarszeniach w kopalniach "Kujak" i "Sianowit",
- warunkach pobytu osób interesowanych w Ośrodkach Odosobnienia,
- strajkach biernych organizowanych przez robotników na terenie zakładów pracy w Polsce.

W trakcie prowadzenia sprawy operacyjnego rozpoznania krypt. "ULOTKI" zmiernie bieżący są:

- wytypowania ze środowisk młodzieżowych oraz kręgów byłych członków "Solidarności" osób niezadowolonych z obecnej rzeczywistości, którzy mogli być wykonawcami ulotek,
- przeprowadzenia rozmów operacyjno-sondażowych z wytypowanymi mieszkańcami osiedli, gdzie zostały rozplakietowane ulotki,
- rozpoznania operacyjnego grupy redakcyjnej "nielegalnego pisma "Lama",
- ustalenia i ukarania sprawców.

W załączeniu przesyłam 3 egz. o różnych treściach zabezpieczonych ulotek.

MACIEJ
KW
Przedpisz przekazanego
pph

„Z A T W I E R D Z A M”

Suwałki, dnia _____ 19__ r.

Dnia _____ 19__ r.

TAJNE
spec. znaczenia

Nr ewidencyjny _____

W N I O S E K

o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania

kryptonim „Ulotka” przeciwko:

1. Mieczysława Kulparko urajski
(nazwisko i imię)
ur. Ułotek na terenie m. Suwałki
(data i miejsce urodzenia)

(miejsce zamieszkania)

(zawód, stanowisko, miejsce pracy)

2. _____ S.(C.)
(nazwisko i imię)

ur. _____
(data i miejsce urodzenia)

(miejsce zamieszkania)

(zawód, stanowisko, miejsce pracy)

3. _____ S.(C.)
(nazwisko i imię)

ur. _____
(data i miejsce urodzenia)

(miejsce zamieszkania)

(zawód, stanowisko, miejsce pracy)

4. _____ S.(C.)
(nazwisko i imię)

ur. _____
(data i miejsce urodzenia)

(miejsce zamieszkania)

(zawód, stanowisko, miejsce pracy)

AKTOZNAWSTWO

Wniosek o wszczęcie SOR krypt. „Ulotka” prowadzonej przez Wydział III KW MO w Suwałkach (AIPN Bi, 06/314, t. 1)

5. _____ s.(c.)
(nazwisko i imię)

ur. _____
(data i miejsce urodzenia)

_____ (miejsce zamieszkania)

_____ (zawód, stanowisko, miejsce pracy)

6. _____ s.(c.)
(nazwisko i imię)

ur. _____
(data i miejsce urodzenia)

_____ (miejsce zamieszkania)

_____ (zawód, stanowisko, miejsce pracy)

7. _____ s.(c.)
(nazwisko i imię)

ur. _____
(data i miejsce urodzenia)

_____ (miejsce zamieszkania)

_____ (zawód, stanowisko, miejsce pracy)

PODSTAWA WSZCZĘCIA SPRAWY *4 kładek selodowych*
(podaj istotną część informacji)
na ośrodkach mieszkalniowych i w miejscach
na podstawie których wszczęto sprawę (zwrócić podjęcie)
publicznych (na stół) rozruchu
rozruchu w latach 1940-1945 w krajach Azji

CEL ROZPRACOWANIA: *Wykalenie sprawozdań*
(opisz jak cel zamierza osiągnąć w tym rozpracowaniu)
produkcyj i holpustem ulotek

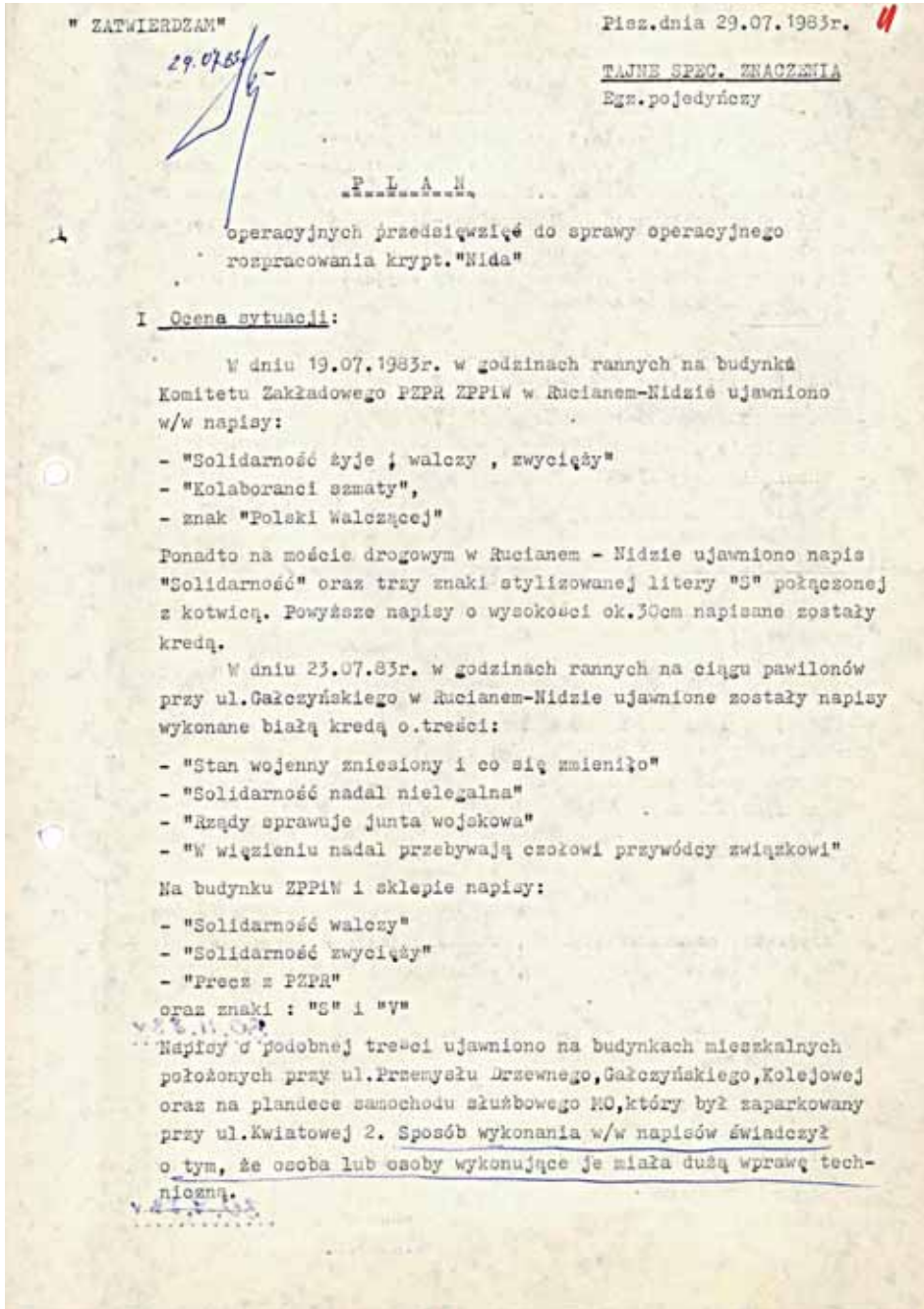
M. J. Jankowski, kpt. III
KW. H.O. Łódź

(stopień, imię i nazwisko funkcjonariusza wyodrębnionego)
(plut. J. Kaminiski)

(podpis)

opis i pieczęć odbiorcy *107*

AKTOZNAWSTWO



Plan przedsięwzięć operacyjnych do SOR krypt. „Nida” prowadzonej przez RUSW w Pieszku (AIPN Bi, 06/526)

Sprawcami wykonania w/w napisów mogły być osoby biorące udział w Zlocie Turystów Kolejarzy na Kowaliku k/Rucianego - Nidy. Napis "Solidarność" był wykonany na moście wiodącym bezpośrednio na Kowalik, gdzie odbywał się zlot.

W dniach kiedy wykonano napisy w Rucianem-Nidzie przebywał na czasach Prymas Polski J. Glemb. Prymas codziennie udawał się na plażę i lokalizacja wykonanych napisów były identyczne. Z wykonanych napisów wykonane zostały zdjęcia fotograficzne.

II Cel sprawy

Celem założenia sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. "Nida" będzie:

- ustalenie sprawców powyższego czynu,
- wyjaśnienie okoliczności i motywów wrogiego działania,
- przecięcie wrogiej działalności i ewentualne pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

III Siły i środki

Dla pełnej realizacji przedsięwzięć w sprawie, planuje się wykorzystać:

- wszystkie pozostające na kontakcie SB.KMO w Pieszce osobowe środki pracy operacyjnej,
- funkcjonariuszy Mo z KMO w Rucianem-Nidzie

Ponadto należy dążyć do szybkiego organizowania kontaktów operacyjnych oraz opracowania i pozyskania tajnych współpracowników z interesującego środowiska.

IV Przedsięwzięcia

1. Zorganizować w środowisku działaczy zawieszono NSZZ "Solidarność" sieć kontaktów operacyjnych, która zapewni bieżący dopływ informacji do prowadzonej sprawy.

Wykona do dnia. 30.11.88v

mł.chor.B.Skrodzki

2. Wytypować podejrzanych celem dokonania przeszukań mających na celu znalezienie i nakwestionowanie materiałów przy pomocy, których mogły być wykonane napisy jak i materiałów, których posiadanie jest zabronione prawem.

Wykona do dnia. 30.9.88v

mł.chor.B. Skrodzki

8.

„ZATWIERDZAM”

Bm, dnia 19 12 19 85 r.

(podpis i pieczęć)
Dnia 19 12 19 85 r.

TAJNE
spec. znaczenia

Nr ewidencyjny _____

W N I O S E K

o zakończenie (zaniechanie) *) sprawy operacyjnego rozpracowania

kryptonim „NIDA” dot. wykonania napisów
na budynku PPR w Łubianem-Mielnie o treści
(nazwa i imię, imię ojca)
autograficznej i autograficznej
Sposób zakończenia: zaniechanie dalszego prowadzenia
sprawy operacyjnego rozpracowania z powodu
nieaktualności sprawy.

W związku z powyższym postanowiono zaniechanie dalszego prowadzenia
sprawy operacyjnego rozpracowania z powodu

(W punkcie tym wypełniasz nie tylko do nast. sprawy, które zostały zamawiane w ewid. „C”, którym został wydany paszport, jego spośród figurantów zarejestr. w Kancelarii MG i czy sprawa ta może być wykorzystana dla celów szkoleniowych)

nieaktualności sprawy. Materiały zebrane w
sprawie zostały w archiwum sekcji „C” 420
WUSW w Smarżkach. Kwalifikacja do kategorii B-10
Rob. brakuje 1994.

Sprawa nie może służyć do operacyjnego wyka-
zywania pow. inne podawali ani do celów szkoleniowych.

[Podpis]
(nazwa i imię, imię ojca)
[Podpis]
(podpis)

(podpis i pieczęć przełożonego)
ZASTĘPCA SZEFA BIURA
URZĘDNIKI BIURA WYKONAWCZYCH
W Biurze Operacyjnym
woj. śląskie
Apt. m. Stanisław Wierzbicki

AKTOZNAWSTWO

Wniosek o zakończenie SOR krypt. „Nida” prowadzonej przez RUSW w Piszcu (AIPN Bi, 06/526)

Izabela Kuna

SPRAWA OBIEKTOWA „PARLAMENT”. DOKUMENTACJA KONTROLI OPERACYJNEJ WYBORÓW DO SEJMU KONTRAKTOWEGO W WOJEWÓDZTWIE SUWAŁSKIM



Województwo suwalskie, utworzone jako jedno z 49 nowych województw w wyniku reformy administracyjnej z 1975 r., miało przede wszystkim charakter rolniczy. Jego stopień zurbanizowania i uprzemysłowienia był nieznaczny. Obszar ten odznaczał się słabo zorganizowanym środowiskiem robotniczym, dlatego też ruchy opozycyjne na tym terenie praktycznie nie istniały do połowy lat siedemdziesiątych¹.

Zorganizowano tutaj dwa międzyzakładowe komitety założycielskie NSZZ „Solidarność” Regionu Mazury. W październiku 1980 r. powstał MKZ w Giżycku (z przewodniczącym Wiesławem Kolankiewiczem²), miesiąc później założono MKZ w Suwałkach (z przewodniczącym Tadeuszem Tylendą³). Od początku oba MKZ koncentrowały swoją działalność na różnych płaszczyznach, giżycki poświęcił się interwencjom, natomiast suwalski zajął się głównie konfliktem między władzami województwa a członkami „Solidarności” dotyczącym nowo wzniesionego gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR⁴. Funkcjonowanie w jednym województwie dwóch konkurujących ze sobą central

¹ M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. V: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 111.

² Wiesław Kolankiewicz (ur. 1947 r. w Bisztynku, zm. 2003 r. w Londynie), działacz opozycji; od 1980 r. w „Solidarności”, kolporter podziemnej prasy i ulotek, współzałożyciel reaktywowanego w 1986 r. podziemnego pisma „Kres”, w latach 1987–1989 członek „Solidarności Walczącej”, w 1988 r. aresztowany, po zdymisjonowaniu TZR w lipcu 1989 r. wystąpił z „Solidarności”. Zob. M. Zwolski, *Wiesław Kolankiewicz* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. I, Warszawa 2010, s. 200.

³ Tadeusz Tylenda (ur. 1937 r. w Suwałkach, zm. 2008 r. w Łomży), działacz opozycji; od 1980 r. w „Solidarności”, internowany 13 XII 1981 r., zwolniony w maju 1982 r., od 1986 r. w redakcji podziemnego pisma „Kres”, od kwietnia do lipca 1989 r. członek TZR „Solidarność”. Zob. M. Zwolski, *Tadeusz Waclaw Tylenda* [w:] *Encyklopedia Solidarności...*, t. I, s. 462.

⁴ Przedstawiciele MKZ w Suwałkach żądali przekazania go na inne cele społeczne. Zob. *Suwałki i województwo suwalskie (1975–1989). Wybór źródeł*, oprac. J. Schabieński, Suwałki 2010, s. 21–22; M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze* [w:] *NSZZ „Solidarność”...*, s. 115–118.

związkowych istotnie utrudniało budowanie silnej organizacji, którą scalono dopiero w kwietniu 1981 r. i utworzono MKZ Regionu Pojezierze z tymczasową siedzibą w Giżycku⁵. Pod koniec 1981 r. „Solidarność” Regionu Pojezierze nadal nie była organizacją jednolitą. Od początku trwał w niej konflikt pomiędzy działaczami z części zachodniej województwa (Giżycko, Ełk, Węgorzewo) a związkowcami z Suwałk. Warto zaznaczyć, że po wprowadzeniu stanu wojennego w województwie suwalskim internowano 93 działaczy, a zatem zdecydowanie więcej niż w województwach białostockim (58) i łomżyńskim (26)⁶. Długotrwałe skłócenie środowiska solidarnościowego oraz liczne aresztowania po ogłoszeniu stanu wojennego spowodowały dezintegrację podziemnego środowiska opozycyjnego, które na długi okres ograniczyło się głównie do uczestnictwa we mszach w intencji internowanych, nabożeństwach rocznicowych i patriotycznych⁷. Pod koniec 1985 r. w Gołdapi została założona tajna Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Regionu Pojezierze⁸, m.in. przez Monikę Borowską⁹, Wiesława Kolankiewicza i Tadeusza Tylendę. W ten sposób wyodrębniły się dwie opozycyjne grupy: suwalska i gołdapska, które na przełomie lat 1988–1989 zintensyfikowały swoją działalność. To także okres narastania wyraźnego konfliktu między tymi dwoma środowiskami. W styczniu 1989 r. powołano Międzyzakładową Komisję Organizacyjną „Solidarność” w Suwałkach. W kolejnych miesiącach MKO powstawały w Ełku, Giżycku, Gołdapi, Augustowie, Olecku i Rucianem-Nidzie¹⁰. Jednocześnie aktywizowało się środowisko „Solidarności” Rolników Indywidualnych pod przewodnictwem Zdzisława Wasilewskiego¹¹.

Przełom w relacjach władza–społeczeństwo przyniosły obrady Okrągłego Stołu trwające od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r. Zapewniły one ponowną legalizację „Solidarności”, utworzenie Urzędu Prezydenta wyposażonego w szerokie kompetencje oraz określiły sposób przeprowadzenia wyborów parlamentarnych. Na mocy tych ustaleń opozycja mogła zdobyć w sejmie 35 proc. mandatów. Pozostałe 65 proc. zostało zagwarantowane dla członków PZPR, ZSL, SD oraz trzech prorządowych organizacji katolickich (Stowarzyszenie Pax, Unia Chrześcijańsko-Społeczna, Polski Związek Katolicko-Społeczny). Spośród tych mandatów wyodrębniono 35, które przeznaczono dla kandydatów z listy krajowej. Umieszczo-

⁵ M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze* [w:] *NSZZ „Solidarność”...*, s. 119–122.

⁶ K. Sychowicz, *NSZZ „Solidarność” Region Białostok* [w:] *NSZZ „Solidarność”...*, s. 45; *idem*, *NSZZ „Solidarność” w województwie łomżyńskim – powstanie i działalność* [w:] *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2012, s. 430.

⁷ M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze* [w:] *NSZZ „Solidarność”...*, s. 143, 147.

⁸ *Ibidem*, s. 149–150.

⁹ Monika Urszula Borowska-Kolankiewicz (ur. 1948 r. w Studziankach k. Białegostoku), działaczka opozycyjna; w latach 1971–1975 inspektor w WSS Społem w Białymstoku, w latach 1975–1978 inspektor w PIH w Białymstoku, w latach 1978–1985 specjalistka ds. kulturalno-oświatowych w Romińskim Kombinacie Rolnym w Gołdapi; od 1980 r. w „Solidarności”, organizatorka i przewodnicząca KZ w RKR w Gołdapi, od sierpnia 1981 r. delegat na I WZD Regionu Pojezierze, do 1989 r. kolporterka prasy podziemnej, w latach 1983–1989 inwigilowana, przesłuchiwana i skazywana przez kolegium ds. wykroczeń; od 1987 r. w „Solidarności Walczącej”, od lutego 1989 r. przewodnicząca MKO „Solidarność” w Gołdapi, od kwietnia 1989 r. przewodnicząca TZR Pojezierze, w maju 1989 r. otrzymała pełnomocnictwo L. Wałęsy do odbudowy struktur „Solidarności” w woj. suwalskim; organizatorka sprzeciwu wobec narzucenia regionowi przez KO kandydatów do sejmu kontraktowego; w lipcu 1989 r. wystąpiła z „Solidarności”. Zob. M. Zwolski, *Monika Urszula Borowska* [w:] *Encyklopedia Solidarności...*, t. I, s. 61.

¹⁰ M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze* [w:] *NSZZ „Solidarność”...*, s. 151–155.

¹¹ Zdzisław Wasilewski (ur. 1948 r. w Augustowie), inż. rolnik; przewodniczący NSZZ „Solidarność” RI w Augustowie.

no na niej najważniejsze nazwiska koalicji rządowej, m.in.: Mieczysława Rakowskiego, Czesława Kiszczaka, Stanisława Cioska i Stanisława Kanię¹². Dodatkowo koalicja mogła poprzeć kandydatów formalnie bezpartyjnych. Ponieważ ustalony podczas obrad Okrągłego Stołu podział mandatów dotyczył tylko wyborów do sejmiku X kadencji, wybory czerwcowe przeszły do historii jako wybory do sejmiku kontraktowego. Następne wybory parlamentarne miały być już w pełni wolne i demokratyczne. W wyniku powyższych porozumień sejmik IX kadencji 7 kwietnia 1989 r. uchwalił nowe ordynacje wyborcze do dwuizbowego parlamentu (przywrócono izbę wyższą – senat). Termin głosowania wyznaczono na 4 i 18 czerwca. Wybory do senatu miały być natomiast w pełni demokratyczne. 10 senatorów miało być wybranych w 47 okręgach wyborczych dwumandatowych. Wyjątkiem były województwa warszawskie i katowickie, które otrzymały po trzy mandaty¹³.

Już w pierwszej połowie kwietnia w całym kraju zaczęły powstawać regionalne komitety obywatelskie zakładane m.in. przez przedstawicieli „Solidarności”, „Solidarności” RI i KIK. Suwalscy działacze 10 kwietnia 1989 r. powołali Założycielski Wojewódzki Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie w Suwałkach z przewodniczącym Andrzejem Widlińskim na czele¹⁴. Sześć dni później gołdapska RKW zorganizowała w Suwałkach Wojewódzki Zjazd Delegatów, podczas którego RKW przekształcono w Tymczasowy Zarząd Regionu Pojezierze NSZZ „Solidarność” z przewodniczącą Moniką Borowską-Kolankiewicz. Założenie WKO „Solidarność” bez przedstawicieli RKW z Gołdapi, a z drugiej strony zorganizowanie WZD bez udziału członków WKO dało początek otwartemu konfliktowi i skutecznie uniemożliwiło podejmowanie wspólnych przedsięwzięć¹⁵. Sytuację dodatkowo zaostrzył spór na tle wyboru kandydatów do parlamentu popieranym przez KO „Solidarność”. Przedstawiciele TZR chcieli, aby byli nimi wyłącznie reprezentanci regionu, natomiast WKO „Solidarność” postanowił wystawić do wyborów osoby znane, ale spoza województwa – Bronisława Geremka¹⁶ i Andrzeja Wajdę¹⁷. Pomimo protestów TZR ustalono, że kandydatami

¹² A. Dudek, *Rok 1989 w Polsce. Źródła przełomu i punkty zwrotne*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 5–6, s. 89; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 331.

¹³ Zob. *Koniec pewnej epoki. Wybory parlamentarne 1989 r. w województwie szczecińskim w dokumentach*, wybór i oprac. A. Kubaj, Warszawa–Szczecin 2010, s. 40–41; *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki*, oprac. S. Pilarski, Warszawa–Łódź 2009, s. XL; *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej w dokumentach SB*, wybór i oprac. J. Borowiec, Warszawa–Rzeszów 2009, s. 23; *Wybory parlamentarne w 1989 r. w Polsce południowo-wschodniej*, red. M. Gliwa, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2011, s. 9–10.

¹⁴ Zob. pierwszą stronę gazety wydawanej przez Wojewódzki Komitet Obywatelski NSZZ „Solidarność” w Suwałkach przed wyborami 4 VI 1989 r. w: *Suwałki i województwo suwalskie (1975–1989). Wybór źródeł*, oprac. J. Schabieński, Suwałki 2010, s. 206–207.

¹⁵ M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze [w:] NSZZ „Solidarność”...*, s. 156.

¹⁶ Bronisław Geremek (ur. 1932 r. w Warszawie, zm. 2008 r. w Lubieniu), polityk; minister spraw zagranicznych w latach 1997–2000; od 1981 r. przewodniczący Komisji Programowej, w grudniu 1981 r. internowany, zwolniony w grudniu 1982 r., od 1983 r. doradca TKK „Solidarność” i L. Wałęsy, w 1989 r. uczestnik obrad Okrągłego Stołu; w latach 1989–1991 poseł X kadencji, od 2004 r. do śmierci poseł do Parlamentu Europejskiego; na wiecach przedwyborczych podawano, iż ojczym B. Geremka był po wojnie starostą w Pizzu, co miało być pewnego rodzaju uzasadnieniem jego związku z regionem suwalskim. Zob. A. Borowski, M. Łątkowska, *Bronisław Geremek [w:] Encyklopedia Solidarności...*, t. I, s. 122–123.

¹⁷ Andrzej Wajda (ur. 1926 r. w Suwałkach), reżyser filmowy i teatralny, współtwórca polskiej szkoły filmowej; w latach 1989–1991 senator I kadencji z listy KO „Solidarność”. Zob. artykuł *Dlaczego*

do sejmiku kontraktowego będą: Bronisław Geremek i Jerzy Pietkiewicz¹⁸, a do senatu Andrzej Wajda i Stanisław Bernatowicz¹⁹. Warto zauważyć, że zarówno Tymczasowy Zarząd Regionu, jak i współdziałający z nim działacze z Federacji Młodzieży Walczącej krytykowali sposób narzucenia kandydatów i nawoływali do bojkotu wyborów²⁰. Majo-wa kampania wyborcza oraz spory w środowisku skłóconej opozycji przebiegały w cieniu strajków, z których największy wybuchł 12 maja w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Elku przy poparciu Moniki Borowskiej-Kolankiewicz. Protestu tego nie poparli otwarcie kandydaci do parlamentu, obawiając się zapewne negatywnego wpływu na wynik wyborów²¹.

Z informacji przesyłanych do MSW w Warszawie wynika, że zarówno władze, jak i „bezpieka” były przekonane o niekonfrontacyjnym przebiegu kampanii wyborczej. Ponadto wyniki ustaleń operacyjnych pozwoliły służbom na wysunięcie wniosków, że opozycja rozpocznie prowadzenie kampanii dopiero na dwa tygodnie przed wyborami. Tymczasem wszyscy kandydaci KO „Solidarność”, jeszcze przed oficjalnym zgłoszeniem, 3 maja spotkali się z wyborcami na mitingach zorganizowanych w Smolnikach i Suwałkach²². Dzięki aktywności kierownictw poszczególnych MKO kandydaci strony opozycyjnej zebrali zdecydowaną większość podpisów (w granicach 14–16 tys.), podczas gdy kandydaci strony koalicyjnej od 3 do 4 tys. Ostatecznie w województwie suwalskim zgłoszono 23 kandydatów na posłów i 15 na senatorów²³.

Biorąc pod uwagę bezprecedensowy charakter zbliżającego się wydarzenia, SB musiała zadbać o właściwą ochronę operacyjną kampanii wyborczej. Zakres i przebieg kontroli operacyjnej procesu wyborczego na Suwalszczyźnie można prześledzić na podstawie dokumentów sporządzonych w ramach SO krypt. „Parlament” (oznaczonej sygnaturą IPN Bi 01/75, nr rej. SU-6618/89), której akta znajdują się w zasobie archiwalnym OBUiAD w Białymstoku. „Parlament” to jedna z wielu podobnych spraw obiektowych zakładanych przez wydziały III WUSW, mających na celu kontrolowanie wszelkich przedsięwzięć i spraw związanych z czerwcowymi wyborami, np. w opolskim WUSW

Geremek i Wajda? Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” „Dobro Wspólne” opublikowany w „Gazecie Wyborczej”, wyjaśniający przyczyny umieszczenia na listach wyborczych KO NSZZ „Solidarność” przy L. Wałęsie osób spoza regionu w: *Suwałki i województwo...*, s. 208–209.

¹⁸ Jerzy Pietkiewicz (ur. 1947 r. w Elku), nauczyciel historii w Szkole Podstawowej nr 5 w Elku, wcześniej funkcjonariusz SB; w latach osiemdziesiątych rozpracowywany przez organy bezpieczeństwa w ramach KE krypt. „Cezar”; w latach 1989–1991 poseł X kadencji. AIPN Bi, 06/720; zapisy ewidencyjne.

¹⁹ Stanisław Bernatowicz (ur. 1910 r. w Zaborzu, zm. 2005 r. w Giżycku), ichtiolog, prof. SGGW w Warszawie; w 1989 r. pracował jako inspektor w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, członek ZSL; w latach 1989–1991 senator I kadencji z listy KO „Solidarność”; w wyborach przyzydenckich z 19 VII 1989 r. oddał głos na gen. W. Jaruzelskiego, co wywołało kontrowersje wśród członków WKO „Solidarność” w Suwałkach.

²⁰ Zob. druk ulotny Polskiej Partii Niepodległościowej Okręg Olsztyński i Federacji Młodzieży Walczącej Warmii i Mazur rozpowszechniany w Suwałkach 2 VI 1989 r. w: *Suwałki i województwo...*, s. 210–211.

²¹ M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze [w:] NSZZ „Solidarność”...*, s. 157.

²² AIPN Bi, 01/75, t. 3, Informacja o sytuacji operacyjno-politycznej województwa suwalskiego przed Krajową Konferencją Delegatów PZPR, 27 IV 1989 r., k. 19; *ibidem*, t. 1, Charakterystyka SO krypt. „Parlament”, 16 VIII 1989 r., k. 6.

²³ Kalendarz wyborczy zakładał przyjmowanie zgłoszeń kandydatów do północy 10 V 1989 r. Zob. AIPN Bi, 01/75, t. 1, Meldunek sygnałny nr 120/89, 11 V 1989 r., k. 91–92.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

g-15 00469/83

E
TAJNE

spec. znaczenie

JAWNE

21.01.1983

Pracownik
1983

SPRAWA OBIEKTOWA

TCH-T

PARLAMENT

10-74
IPN Bi
01/75/1

identyfikacja - 005708

sprawie nadano krypt. „Czerwiec 89”, w Katowicach – „Urna-89”, w Przemysłu – „Cratos”, w Rzeszowie – „Wybory '89”, w Sieradzu – „Senator”, natomiast w Szczecinie – „Barwa V”²⁴. W zasobie białostockiego oddziału IPN podobna sprawa (oprócz suwalskiej) zachowała się jedynie dla byłego województwa olsztyńskiego – krypt. „Wybory '89”²⁵.

Celem wszczętej 4 maja 1989 r. SO krypt. „Parlament” było m.in. zapewnienie dopływu informacji o nastrojach, opiniach i komentarzach związanych z wyborami, rozpracowanie kandydatów na posłów i senatorów oraz zapewnienie operacyjnej ochrony nad przebiegiem spotkań przedwyborczych z kandydatami. Działania podjęte w ramach tej sprawy miały zapewnić bieżący dopływ informacji o pracach komisji wyborczych i wynikach głosowań. Starano się także o systematyczne dostarczanie danych o sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej kierownictwu resortu i władzom partyjnym województwa²⁶.

Obszerna SO krypt. „Parlament” (prowadzona do 19 sierpnia 1989 r.) dotycząca jednego z najważniejszych wydarzeń politycznych w 1989 r. wydaje się interesująca tym bardziej, że w zasobie białostockiego oddziału IPN materiały do dziejów „Solidarności” i innych ruchów opozycyjnych lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku są w znacznym stopniu wybrakowane. Ponadto dwaj główni kandydaci KO „Solidarność” do parlamentu – Bronisław Geremek i Andrzej Wajda – należeli do czołowych postaci późniejszej sceny politycznej i kulturalnej. Ważne miejsce w spotkaniach przedwyborczych tych kandydatów zajmowały Giby i związana z nimi sprawa osób zaginionych w obławie augustowskiej w lipcu 1945 r.²⁷ Kwestia ta cieszyła się szczególnym zainteresowaniem suwalskiej „bezpieki” oraz centrali MSW w Warszawie.

²⁴ Zob. Z. Bereszyński, *Służba Bezpieczeństwa i początki transformacji politycznej w województwie opolskim* [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwie katowickim i opolskim*, Katowice 2010, s. 107–108; A. Dziuba, *Kampania wyborcza i wybory w województwie katowickim* [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku...*, s. 288–289; *Wniosek w sprawie wszczęcia SO krypt. „Cratos” w województwie przemyskim, 19 IV 1989 r.* [w:] *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 140–141; *Wniosek w sprawie wszczęcia zabezpieczenia operacyjnego wyborów do Sejmu i Senatu PRL w województwie rzeszowskim, 30 III 1989 r.* [w:] *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 190–191. Więcej o SO krypt. „Cratos” prowadzonej przez Wydział III SB WUSW w Przemysłu zob. A. Brożyniak, *Wybory w 1989 r. w województwie przemyskim w świetle zachowanych akt SB* [w:] *Wybory parlamentarne w 1989 r. w Polsce południowo-wschodniej*, red. M. Gliwa, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2011, s. 83–109; *Plan wykonawczy do SO krypt. „Senator” w województwie sieradzkim, 7 V 1989 r.* [w:] *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian...*, s. 236–239; *Mel-dunek sygnałny nr 241/89* [w:] *Koniec pewnej...*, s. 108–110.

²⁵ Zachowane zapisy w pomocach ewidencyjnych wskazują, że 8 V 1989 r. Wydział III WUSW w Białymstoku wszczął SO krypt. „Komitet – 89” (materiały zniszczono), natomiast Wydział III WUSW w Łomży 26 IV 1989 r. założył SO krypt. „Senator” (materiały nie zachowały się).

²⁶ AIPN Bi, 01/75, t. 1, Wniosek o wszczęcie SO krypt. „Parlament”, 4 V 1989 r., k. 5; *ibidem*, Analiza sytuacji operacyjnej i plan przedsięwzięć w SO krypt. „Parlament”, 17 V 1989 r., k. 31–34.

²⁷ Obława augustowska – sowiecka operacja wojskowa przeprowadzona w lipcu 1945 r., mająca na celu rozbić i likwidację oddziałów podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego działającego na terenie Puszczy Augustowskiej i jej okolic. W jej wyniku aresztowano ok. 2000 osób, z których ok. 600 zginęło w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku podejrzewano, że ciała zamordowanych są pochowane w zbiorowych mogiłach zlokalizowanych w lesie k. Gib, jednak ekshumacje z 1987 i 1989 r. udowodniły, że znajdują się tam jedynie szczątki żołnierzy niemieckich. W okresie Polski Ludowej temat ten był przemilczany przez ówczesną władzę. Zob. informację Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych

Aktom spraw obiektowych wytwórca nadawał sygnaturę archiwalną IV, wobec czego powyższa sprawa otrzymała sygnaturę: IV-74. Okładkę oznaczono klauzulą tajne specjalnego znaczenia (z dopisanym odręcznie oznaczeniem – „0”). Wszystkie tomy zostały także opatrzone dopiskiem „E”, co kwalifikowało je do ewakuacji w czasie zagrożenia bezpieczeństwa państwa lub wojny. Warto podkreślić, że tom I zawiera 204 karty, tom II – 260 kart, natomiast tom III – 81 kart. Najbardziej reprezentatywny dla niniejszej sprawy obiektowej jest tom I, który – jak nakazywała teoria i praktyka pracy operacyjnej – składa się z czterech części i właśnie w nim znajduje się najwięcej materiałów o charakterze operacyjnym²⁸. Analizując spisy zawartości, można stwierdzić, że pierwsze trzy części I tomu wydają się być kompletne. Natomiast liczne braki kart znajdują się w części czwartej. Stwierdzono brak m.in.: terminarza spotkań kandydatów opozycji, notatki służbowej, pisma z MSW, charakterystyki Tomasza Romańczuka, pisma do Wydziału V Departamentu VI MSW²⁹, pisma do podsekretarza stanu w MSW, ankiety Teresy Woźniak, ankiety T. Romańczuka. Tom II SO krypt. „Parlament” zawiera uchwały gminnych rad narodowych w sprawie powołania obwodowych komisji wyborczych oraz ich skład osobowy, a także trzy egzemplarze ulotek KO „Solidarność”. Tom III omawianej sprawy różni się od pozostałych tytułem teczki: „Podteczka spr[awy] ob[iektowej] «Parlament», nr ewid. 6618, identyfikator 5405” oraz zapisem w przeglądzie akt, który wskazuje na to, że była toteczka Sztabu WUSW w Suwałkach powołanego 10 kwietnia 1989 r. (prawdopodobnie później włączona do SO krypt. „Parlament”, co potwierdza wcześniejsza data na okładce teczki: „20 kwietnia 1989 r.”). Analizując przegląd akt tomu III, można zauważyć, że wykreślono z niego około dziesięciu dokumentów, które przekwalifikowano, odręcznie dopisując symbol „BC” (do tej kategorii zaliczano dokumentację pomocniczą mającą krótkotrwale znaczenie praktyczne, np. książki doręczeń, zeszyty ewidencji materiałów itp.)³⁰, w niektórych przypadkach jednocześnie skutecznie zamazując tytuły niszczonego pism. W toku tych czynności z omawianej teczki wyłączono około 44 kart, wśród których były m.in.: pisma przewodnie do naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW, pismo przewodnie do dyrektora Biura Studiów SB MSW, pismo do dyrektora Biura Studiów SB MSW, notatka dotycząca Andrzeja Wajdy³¹.

Specjalny sztab powołany w kwietniu 1989 r. do zabezpieczenia operacyjnego wyborów do sejmu kontraktowego i senatu składał się z pięciu zespołów, którymi kierowali kierownicy – naczelnicy poszczególnych wydziałów suwalskiego WUSW. Głównym zadaniem, jakie postawiono przed sztabem, była „organizacja i koordynacja działań sił i środków bezpieczeństwa WUSW i jego jednostek terenowych – rejonowych urzędów

w lipcu 1945 r. zamieszczoną w podziemnym piśmie „Kres” nr 8 z 1987 r. w: *Suwałki i województwo...*, s. 190–193; A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy. Oblawa augustowska – lipiec 1945 r.*, Białystok 2010; *Oblawa augustowska – lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2010; M. Zwolski, *Oblawa augustowska* [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. 20, red. E. Gigilewicz, Radom 2006, s. 65–68.

²⁸ F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wy dawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 258–259.

²⁹ Departament VI MSW – departament powołany do życia w listopadzie 1984 r. – ostatni w historii służb bezpieczeństwa PRL, odpowiadał za ochronę rolnictwa i leśnictwa.

³⁰ Zob. AIPN Bi, 0044/324/6, Zarządzenie nr 049/85 ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 VII 1985 r. w sprawie postępowania z materiałami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, k. 11.

³¹ AIPN Bi, 01/75, t. 3, Przegląd akt, k. 1–3.

spraw wewnętrznych”³². Miało to zapewnić bezpieczeństwo i porządek publiczny w czasie przygotowań do zbliżających się obchodów świąt 1 i 3 Maja, trwania Krajowej Konferencji Delegatów PZPR oraz przebiegu kampanii wyborczej.

Najwięcej szczegółowych informacji odnośnie do kampanii wyborczej było przekazywanych przez Wydział III WUSW w Suwałkach w dziennych meldunkach sygnałnych, które wysyłano do Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie. Pismo gen. Henryka Dankowskiego z 24 marca 1989 r. nakazywało sporządzanie regularnych meldunków dziennych zawierających charakterystyki kandydatów oraz informowanie o wszelkich działaniach i taktyce wyborczej obranej przez stronę opozycyjną³³. Warto podkreślić, że już od 13 maja kandydaci KO „Solidarność” prowadzili bardzo aktywne spotkania z wyborcami, nie omijając miejscowości takich jak Augustów, Olecko, Studzieniczna, Sejny, Smolniki, Ełk, Sztabin, Lipsk czy Banie Mazurskie. Mitingi przedwyborcze były organizowane m.in. w zakładach pracy, kościołach (po zakończeniu nabożeństw), szkołach i miejskich domach kultury.

Dokładne opisy działań kandydatów zawierają także pisma sporządzone przez funkcjonariuszy WUSW lub RUSW, którzy „zabezpieczali” spotkania przedwyborcze kandydatów³⁴. W dziennych meldunkach sygnałnych i notatkach służbowych prezentowano sylwetki przedstawicieli do parlamentu, reakcje i nastroje wyborców, frekwencję w czasie spotkań oraz przytaczano odpowiedzi kandydatów na zadawane im pytania. W Departamencie III MSW opracowano przykładowy zestaw pytań, który miał postawić kandydatów w kłopotliwej sytuacji, a także poznać ich opinie odnośnie do interesujących SB tematów. Według niektórych badaczy świadczy to o próbach kontrataku „bezpieki” wobec coraz bardziej ofensywnych działań opozycji³⁵. Podczas wieców zarzucano B. Gremkowi, „że został przywieziony w tecze” i „nie posiada własnego programu wyborczego”, pytano go o przyczyny kandydowania poza rodzinnym województwem oraz stosunek do rejestracji NZS. Szczególne miejsce w dyskusjach zajmowały tzw. trudne kwestie dotyczące m.in. stosunku kandydatów opozycji do resortów siłowych, PZPR, kary śmierci i aborcji. Równie często wyborcy pytali B. Gremka o to, czy „Solidarność” ma swojego kandydata na prezydenta. Miało to na celu wysondowanie, czy strona opozycyjna nie chce przypadkiem zgłosić swojego kandydata. J. Pietkiewicza pytano z kolei – jako nauczyciela – o zdanie na temat prywatyzacji szkolnictwa i dorobku Polski przez ostatnie 45 lat. A. Wajdzie zadawano pytania o jego problemy związane z realizacją filmu o Katyniu oraz jego współpracę z filmowcami z bloku wschodniego. Kandydat na senatora Stanisław Bernatowicz w swoich krótkich wystąpieniach poruszał głównie problemy związane z ochroną środowiska w województwie³⁶.

³² AIPN Bi, 360/21, Decyzja nr 06/89 szefa WUSW w Suwałkach, 10 IV 1989 r., k. 35–36.

³³ AIPN Bi, 077/3/1/d, Szyfrogram gen. bryg. H. Dankowskiego, 24 III 1989 r., b.p.

³⁴ Funkcjonariuszom SB nie zawsze udawało się zachowywać anonimowość. Zdzisław Wasilewski wielokrotnie „pozdrawiał” pracowników operacyjnych SB, którzy nagrywali spotkania, życząc im „czytelnych taśm”. Zob. AIPN Bi, 01/75, t. 1, Pismo zastępcy ds. SB RUSW w Augustowie, 26 V 1989 r., k. 202–205.

³⁵ Zob. *Zestaw przykładowych pytań do kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” opracowany w Departamencie III MSW, 16 V 1989 r.* [w:] *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian...*, s. 258–259; A. Czyżewski, „Chcesz mieć lipę senatora – oddaj głos na profesora”. *Wybory 4 czerwca 1989 roku z perspektywy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Sieradzu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 243–259.

³⁶ AIPN Bi, 01/75, t. 1, Charakterystyka SO krypt. „Parlament”, 16 VIII 1989 r., k. 6–23.

„Bezpieka” starała się także o wykonanie odpowiedniej dokumentacji fotograficznej spotkań przedwyborczych kandydatów³⁷. Zdarzały się jednak sytuacje, które zmuszały delegowanych funkcjonariuszy do rezygnacji z wykorzystania technicznych środków obserwacji w obawie przed dekonspiracją. Takie zdarzenie miało miejsce 29 maja podczas wizyty B. Geremka i A. Wajdy w Gibach, gdzie odstąpiono od fotografowania, ponieważ spotkanie odbywało się w wąskim gronie osób. Nie przeszkodziło to jednak funkcjonariuszom augustowskiego RUSW w sporządzeniu szczegółowego meldunku z przebiegu spotkania, z uwzględnieniem numerów rejestracyjnych obecnych pojazdów oraz identyfikacji okolicznych mieszkańców przybyłych na wiec³⁸.

W centrum zainteresowania „bezpieki” były osoby kandydujące do parlamentu. Szyfrogramy Wydziału III WUSW w Suwałkach przekazywane do poszczególnych RUSW nakazują pilne nadsyłanie „wszechstronnych charakterystyk operacyjnych” kandydatów na parlamentarzystów nie tylko ze strony opozycyjno-solidarnościowej, lecz także koalicyjno-rządowej. Sporządzanie podległym służbom charakterystyk kandydatów strony koalicyjnej, których „wpisanie na listy kandydatów i podanie do wiadomości wyborców może budzić zastrzeżenia, m.in. tego rodzaju, że nie mają szans wyboru, nie posiadają autorytetu w środowisku, umieszczenie ich na liście wyborczej może wywołać różnego rodzaju reperkusje lub są do nich innego rodzaju zastrzeżenia”, polecił 2 maja 1989 r. zastępca szefa SB MSW gen. Czesław Wiejak³⁹. W celu zebrania materiałów kompromitujących dokonywano „sprawdzeń” wszystkich kandydatów w zbiorach kartotecznych wydziałów „C”⁴⁰. Powyższe wytyczne miały na celu ochronę komitetów wyborczych koalicji rządowej przed wciągnięciem na listę nieodpowiednich kandydatów.

Najczęściej stosowaną i najskuteczniejszą formą pracy operacyjnej było wykorzystywanie osobowych źródeł informacji. Potwierdza to analiza i plan przedsięwzięć w SO krypt. „Parlament”, zawierający zapis, że Wydział III WUSW w Suwałkach do operacyjnego zabezpieczenia akcji wyborczej miał wykorzystywać wszystkie OZI, także te pozostające na stanie innych wydziałów operacyjnych SB i pionu MO⁴¹. Do zabezpieczenia operacyjnego w ramach SO krypt. „Parlament” wykorzystano 12 TW wywodzących się z różnych środowisk. Dzięki temu „bezpieka” mogła kontrolować nastroje panujące w przededniu wyborów wśród mieszkańców narodowości ukraińskiej i litewskiej. Wykorzystywano także inne źródła informacji: kontakty operacyjne i kontakty służbowe. Donosy pozwoliły określić stosunek suwalskich lekarzy, robotników oraz członków SD do wybranych kandydatów oraz uzupełnić ich charakterystyki. SB wykorzystwała również swoich informatorów zatrudnionych m.in. w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach, Stowarzyszeniu Pax oraz uczennicę liceum ogólnokształcącego w Puńsku.

³⁷ W dokumentacji SO krypt. „Parlament” nie zachowały się fotografie.

³⁸ AIPN Bi, 01/75, t. 3, Pismo inspektora RUSW w Augustowie do naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach, 30 V 1989 r., k. 73–77; *ibidem*, Szyfrogram WUSW w Suwałkach do szefa SB gen. bryg. H. Dankowskiego, 2 VI 1989 r., k. 82–83.

³⁹ AIPN Bi, 077/3/2, Szyfrogram gen. bryg. Czesława Wiejaka, 2 V 1989 r., b.p.

⁴⁰ AIPN Bi, 01/75, t. 1, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Suwałkach, 15 V 1989 r., k. 115.

⁴¹ *Ibidem*, Analiza sytuacji operacyjnej i plan przedsięwzięć w SO krypt. „Parlament”, 17 V 1989 r., k. 33.

Pisma przychodzące w kolejnych dniach z MSW zawierały dalsze polecenia działań, które miały na celu zdyskredytowanie opozycji. Szyfrogram z 26 maja 1989 r. wysłany przez gen. H. Dankowskiego do szefów WUSW nakazywał w trybie pilnym przesyłanie do grupy operacyjno-sztabowej szefa SB materiałów propagandowych KO „Solidarność”, pozostałych ugrupowań opozycyjnych oraz osób bezpartyjnych kandydujących w wyborach, które zawierałyby treści niezgodne z obowiązującym prawem, miałyby charakter konfrontacyjny lub wykraczałyby poza zasady ustalone podczas obrad Okrągłego Stołu. Zgromadzone materiały w formie plakatów czy ulotek miały być nadsyłane do MSW w celu wykorzystania ich w akcji polityczno-propagandowej⁴². W odpowiedzi na ten szyfrogram suwalska „bezpieka” wysłała do szefa SB MSW ulotki sygnowane przez Trójmiejski Oddział „Solidarności Walczącej”, które odnaleziono w Suwałkach. Miały one formę listu gończego, w którym poszukiwano „zbrodniarza wojennego” gen. W. Jaruzelskiego⁴³. W podobnym trybie 27 maja 1989 r. gen. H. Dankowski polecił szefom WUSW gromadzenie wszelkich informacji odnośnie do zakłóceń porządku publicznego (burd ulicznych, w których udział brałyby radykalne organizacje młodzieżowe). Materiały filmowe z lokalnych ośrodków telewizyjnych miały być przekazywane społeczeństwu poprzez telewizję, przede wszystkim w głównych wydaniach „Dziennika Telewizyjnego”⁴⁴.

Aktywność organów bezpieczeństwa nasilała się wraz ze zbliżającym się terminem wyborów. Z dniem 3 czerwca szef WUSW w Suwałkach wprowadził stan podwyższonej gotowości we wszystkich podległych mu komórkach i jednostkach organizacyjnych, który trwał do 5 czerwca. Ponadto od 24 maja do 4 czerwca 1989 r. oddelegowano 6 funkcjonariuszy z WUSW do dyspozycji szefa RUSW w Suwałkach. Pozwoliło to m.in. na wprowadzenie całodobowych dyżurów grup operacyjno-dochodzeniowych oraz skoszarowanie oddziałów ZOMO⁴⁵. Szczegółne zasady pracy informacyjnej wprowadzono w dniu pierwszej i drugiej tury wyborów, kiedy to wszystkie wydziały WUSW i RUSW miały przekazywać do stanowiska analityczno-sprawozdawczego informacje co do aktualnego stanu bezpieczeństwa. Systematyczne wiadomości przekazywane telefonicznie miały opisywać rozpoczęcie głosowania, charakterystyczne incydenty oraz szacunkową frekwencję wyborczą⁴⁶. Warto tu zaznaczyć, że WKO „Solidarność” także zorganizował sprawną komunikację informacyjną z poszczególnych okręgów wyborczych. Pierwsze nieoficjalne wyniki głosowań spływały do WKO na bieżąco poprzez niezależną łączność telefoniczną oraz wyznaczonych w tym celu kurierów⁴⁷.

W dniu 4 czerwca przy poparciu 59,14 proc. obywateli uprawnionych do głosowania w województwie suwalskim mandaty uzyskali jedynie kandydaci WKO „Solidarność”. Jednoznaczne zwycięstwo strony opozycyjnej w całym kraju oraz porażka listy krajowej

⁴² *Ibidem*, t. 3, Szyfrogram gen. bryg. Henryka Dankowskiego, 26 V 1989 r., k. 63.

⁴³ *Ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB WUSW w Suwałkach, 2 VI 1989 r., k. 78.

⁴⁴ *Ibidem*, Szyfrogram gen. bryg. Henryka Dankowskiego, 27 V 1989 r., k. 57.

⁴⁵ Zob. AIPN Bi, 360/21, Decyzja nr 022/89 szefa WUSW w Suwałkach, 1 VI 1989 r., k. 98–99; AIPN Bi, 01/75, t. 3, Plan organizacyjny udziału funkcjonariuszy WUSW w służbach w dyspozycji szefa RUSW w Suwałkach, 24 V 1989 r., k. 51.

⁴⁶ AIPN Bi, 01/75, t. 3, Szyfrogram szefa WUSW w Suwałkach, 1 VI 1989 r., k. 72; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB WUSW w Suwałkach, 15 VI 1989 r., k. 92.

⁴⁷ *Ibidem*, t. 1, Meldunek sygnałny nr 157/89, 2 VI 1989 r., k. 198–199; *ibidem*, Meldunek sygnałny nr 166/89, 5 VI 1989 r., k. 214–215.

wywołały obawę władz, że ogłoszenie wyników wyborów wywoła spontaniczne demonstracje społeczne. W wyniku tych niepokojów 7 czerwca na terenie całego kraju wprowadzono kolejny stan gotowości, który trwał do 23 czerwca⁴⁸.

Notatki służbowe sporządzane przez funkcjonariuszy SB między pierwszą a drugą turą wyborów opisują nastroje i reakcje lokalnej społeczności na przebieg kampanii wyborczej i jej wyniki. Szczegółnej krytyce poddano sposób prowadzenia kampanii wyborczej przez stronę rządową: „W środowiskach robotniczych [...] i innych dobrze ustosunkowanych do partii i rządu występują negatywne wypowiedzi i dyskusje na temat propagand prowadzonych przez partię i «Solidarność». Robotnicy twierdzą wprost, że partia z propagandą wyszła za późno, «tuż przed wyborami» [...], że pracownicy komitetów [wojewódzkich PZPR] w ogóle nie docierali do środowisk wiejskich i robotniczych i nie uświadamiali obywateli o wyborach. Nie docierali szczególnie do środowisk nauczycieli, wojska itp. – jak to czyniła «Solidarność» – to między innymi przyczyniło się do tego, że wybory zostały przegrane”⁴⁹. Odnotowywano także nikłe zainteresowanie elektoratu kolejną turą wyborów, prognozując niską frekwencję. 18 czerwca przy 23,6 proc. frekwencji odbyła się druga tura wyborów, dzięki której na sejmowych ławach miało zasiąść dwóch kandydatów z ramienia PZPR: Tomasz Romańczuk i Teresa Woźniak oraz Michał Górski – przedstawiciel ZSL, oficjalnie popierany przez NSZZ RI „Solidarność” Region Pojezierze⁵⁰.

Suwalską SO krypt. „Parlament” prowadzono do 19 sierpnia 1989 r. Stąd zawiera ona także dokumenty dotyczące jednej z najważniejszych kwestii obozu rządzącego po drugiej turze głosowania, jaką był wybór gen. W. Jaruzelskiego na prezydenta PRL. SB mimo klęski wyborczej nie miała zamiaru tracić kontroli nad kluczowymi wydarzeniami dla państwa. Wręcz przeciwnie, jej działania koncentrowały się na wsparciu rządowego kandydata na prezydenta. Służyła temu instrukcja gen. H. Dankowskiego z 26 czerwca 1989 r., która nakazywała „w trybie pilnym nadsyłanie charakterystyk aktualnie wybranych posłów i senatorów będących tajnymi współpracownikami oraz osób, z którymi był utrzymywany okresowy kontakt operacyjny”. W odpowiedziach należało uwzględnić stopień powiązania parlamentarzystów z „bezpieką”, dyspozycyjność w realizacji zadań oraz ugrupowanie polityczne, które reprezentowali. Zgodnie z tym poleceniem osoby te należało wycofać z ewidencji operacyjnej – co nie oznaczało przerwania kontaktu operacyjnego. Położono nacisk, ażeby wszelkimi innymi działaniami jeszcze silniej powiązać je z SB, tak aby były „bardziej dyspozycyjne w realizacji zadań”⁵¹. Miało to pozwolić „bezpiece” na utrzymanie związków z wybranymi parlamentarzystami, rozpoznanie ich poglądów oraz wspieranie kandydatury gen. Jaruzelskiego. Wobec zbliżającego się dnia wyboru prezydenta instrukcje nadchodzące z MSW nakazywały: „Byłoby bardzo wskazane, aby nasze źródła oddziaływały również w tym kierunku na innych. Tego typu sugestie należy przekazywać w sposób subtelny i tylko osobom

⁴⁸ AIPN Bi, 360/21, Decyzja nr 024/89 szefa WUSW, 6 VI 1989 r., k. 76–77. Zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 318–319.

⁴⁹ AIPN Bi, 01/75, t. 1, Notatka służbowa por. Stanisława Zyskowskiego, 10 VI 1989 r., k. 231–232.

⁵⁰ *Ibidem*, Charakterystyka SO krypt. „Parlament”, 16 VIII 1989 r., k. 22–23; M. Zwolski, *NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze [w:] NSZZ „Solidarność”...*, s. 157.

⁵¹ AIPN Bi, 077/3/3/d, Pismo gen. bryg. Henryka Dankowskiego, 26 VI 1989 r., b.p.

w pełni godnym zaufania”⁵². Zgromadzenie Narodowe 19 lipca wybrało gen. W. Jaruzelskiego większością jednego głosu. Niewątpliwie pomocne w tym wyborze było poparcie Stanisława Bernatowicza, senatora Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego z województwa suwalskiego. Jak duże znaczenie odegrały w tym przypadku przytoczone powyżej instrukcje, potwierdza zapis z charakterystyki senatora Bernatowicza z 25 lipca: „S. Bernatowicz bardzo liczy się ze zdaniem swojej żony, która jest od niego młodsza o pięć lat. Przed Zgromadzeniem Narodowym drogą pośrednią dotarliśmy do żony Bernatowicza, która w rozmowie z «M» oświadczyła, że nie wyobraża sobie innej kandydatury na prezydenta PRL, jak gen. W. Jaruzelskiego”⁵³.

Zdaniem funkcjonariuszy prowadzących SO krypt. „Parlament” strona opozycyjna bez wątpienia była lepiej przygotowana do przeprowadzenia kampanii, a swoich kandydatów zaprezentowała szerzej i w bardziej atrakcyjny sposób⁵⁴. W dokumentach kończących prowadzenie sprawy nie zawarto jednak żadnej próby oceny politycznych konsekwencji czerwcowych wyborów. Ograniczenie się praktycznie do kolejnego statystycznego ujęcia wyników głosowań w poszczególnych okręgach oraz do podania frekwencji wydaje się typowym dla meldunków kończących sprawę obiektowe związane z wyborami do sejmu kontraktowego⁵⁵.

Zachowana dokumentacja SO krypt. „Parlament” ujawnia zakres zainteresowania i oddziaływania komunistycznego aparatu represji na najważniejsze wydarzenia polityczne w 1989 r. w województwie suwalskim. Realizacja celów, które zakładały wszczęcie sprawy obiektowej dotyczącej wyborów do parlamentu, była możliwa m.in. poprzez wykorzystanie osobowych źródeł informacji, kontaktów operacyjnych czy obserwacji zewnętrznej. Kierunki działań operacyjnych wyznaczane były w instrukcjach i pismach nadsyłanych z centrali MSW. Wszelkie czynności kontrolne podjęte w ramach sprawy krypt. „Parlament” miały służyć inwigilacji nie tylko kandydatów strony opozycyjnej, lecz także przedstawicieli reprezentujących partie koalicji rządowej, a informacje, które pochodziły z przeprowadzanych przez SB działań operacyjnych, miały służyć „zmaksymalizowaniu” wyniku wyborczego PZPR i jej koalicjantów.

⁵² Szyfrogram gen. bryg. H. Dankowskiego w sprawie podjęcia działań ułatwiających wybór gen. W. Jaruzelskiego na Urząd Prezydenta PRL, 8 VII 1989 r. [w:] *Slużba Bezpieczeństwa wobec przemian...*, s. 373.

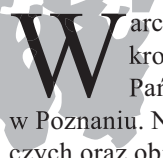
⁵³ AIPN Bi, 01/75, t. 1, Szyfrogram szefa WUSW w Suwałkach do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie gen. bryg. Krzysztofa Majchrowskiego, 25 VII 1989 r., k. 249.

⁵⁴ *Ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej, 19 VIII 1989 r., k. 254–255.

⁵⁵ Zob. A. Czyżewski, *op. cit.*, s. 258; *Meldunek końcowy*, 21 VI 1989 r. [w:] *Slużba Bezpieczeństwa wobec przemian...*, s. 356–358; *Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej kryptonim „Cratos”*, 9 VIII 1989 r. [w:] *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 188–189.

Marzena Szczepaniak-Nawrot

MIKROFILMOWANIE DOKUMENTACJI AKTOWEJ W KW MO/WUSW W POZNANIU



W archiwum poznańskiego oddziału IPN znajduje się dość pokaźny zbiór mikrofilmów przekazany w latach 2002–2004 przez Delegaturę Urzędu Ochrony Państwa, a następnie Delegaturę Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Poznaniu. Na mikrofilmach tych znalazły się dokumenty spraw operacyjnych, śledczych oraz obiektowych prowadzonych przez komendy wojewódzkie MO oraz wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych z Poznania, Zielonej Góry, Konina, Leszna i Piły.

W ramach prac związanych z porządkowaniem materiałów archiwalnych poszczególnych zespołów i tworzeniem do nich inwentarzy zostały odnalezione w aktach administracyjnych byłego WUSW w Poznaniu wytyczne, zarządzenia oraz dane statystyczne dotyczące mikrofilmowanych akt w tej jednostce. W archiwaliach zespołu WUSW w Zielonej Górze zidentyfikowano z kolei wytyczne dotyczące mikrofilmowania, zabrakło natomiast informacji na temat liczby wykonanych kopii. Praktycznie nic nie wiadomo o procesie mikrofilmowania akt w pozostałych KW MO/WUSW z terenu Wielkopolski, ponieważ w aktach administracyjnych jednostek w Lesznie, Koninie i Pile nie odnaleziono żadnych informacji na ten temat. Zasady filmowania akt, jak wynika z zachowanych wytycznych i zarządzeń dla WUSW w Poznaniu i Zielonej Górze, odnosiły się w równym stopniu do jednostek w całym kraju, stąd przez analogię można wnioskować, że obowiązywały one również w Lesznie, Koninie i Pile. Żałować natomiast należy, że nie zachowały się informacje statystyczne dla tych jednostek, a także dla WUSW w Zielonej Górze.

Z uwagi na największą ilość informacji o filmowaniu odnalezionych w j.a. WUSW w Poznaniu na przykładzie tej właśnie jednostki – jako najbardziej reprezentatywnej – opisany zostanie proces mikrofilmowania akt w archiwum SB.

Mikrofilmowanie ani w przeszłości, ani obecnie nie należy do tak powszechnie znanych form reprografii, jak kserowanie, fotografowanie, fotokopowanie, powielanie danych zapisanych w formie elektronicznej na nośniki lub pamięć twardego dysku, i dlatego na wstępie warto scharakteryzować nośnik informacji (mikrofilm) i omówić pokrótce jego historię na świecie oraz w Polsce.

Mikrofilmowanie polega na wykonywaniu kopii dokumentów na materiale światłoczułym (a także czułym na podczerwień lub promienie X) o podłożu prawie wyłącznie przezroczystym, a obrazy dokumentów są zarejestrowane w tak znacznym pomniejszeniu, że ich treść jest możliwa do odczytania tylko za pomocą przyrządów powiększających. Powstałe w ten sposób reprodukcje nazywane są ogólnie „mikroformami”, „mikrokopiami”.

Mając na względzie długotrwałe przechowywanie materiałów archiwalnych, szeroko pojęte mikrofilmowanie, mimo postępu techniki i pojawienia się nośników cyfrowych, nadal jest chyba najlepszą formą reprografii. Media cyfrowe mają tylko jedną przewagę nad kopiami mikrofilmowymi: są bardziej przystępne dla korzystającego, jeśli chodzi o wyszukiwanie i dostęp do informacji. Niestety szybkie starzenie się metod zapisu informacji, a przez to ich krótkotrwałość, oraz zmieniająca się stale technika odczytu, sprawiają, że media cyfrowe mogą okazać się nieprzydatne w dłuższym okresie, gdyż nie spełniają wymogów stawianych mediom przyszłości, cechującym się długotrwałością zapisu informacji. W ramach systemu zabezpieczającego zasoby oraz umożliwiającego korzystanie ze zgromadzonej informacji, a ponadto uwzględniającego kwestie dostępu do zbiorów, są one jednak w pierwszym rzędzie predestynowane do zastosowania głównie jako medium użytkowe. W przypadku kopii mikrofilmowych wyniki przeprowadzonych badań naukowych potwierdzają, że oczekiwana trwałość materiałów czarno-białych przechowywanych w odpowiednich warunkach może wynieść do tysiąca lat. Technika zapewniająca zaś korzystanie z zasobów jest porównywalnie prosta jak w przypadku nośników cyfrowych.

Generalnie można wyróżnić dwie zasadnicze grupy mikroform:

- 1) błony mikrofilmowe zwojowe (taśma mikrofilmowa zwana mikrofilmem),
- 2) płaskie formy mikrofilmowe (należy tu m.in. mikrofiszka, mikrokarta, ultramikroforma – w zależności od tego, ile sfilmowano kart)¹.

Zgodnie z zasadami metodyki archiwalnej w celu zabezpieczenia, zastępowania, uzupełniania oraz udostępniania materiałów archiwalnych tworzy się trzy (ewentualnie dwa)

¹ Poszczególne definicje terminów w: *Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974, s. 131. Jeśli chodzi o techniki mikrofilmowe, to mimo upływu lat godna polecenia jest publikacja autorstwa Janusza Jirowca, *Technika mikrofilmowa. Mikrografia*, Warszawa 1974, s. 225. Informacje na temat mikrofilmowania przez archiwa i biblioteki w Polsce można znaleźć m.in. w: A. Wyczański, *Mikrofilm – nowa postać książki*, Ossolineum 1960, s. 279; H. Zubala, *Mikrofilmowanie zbiorów archiwalnych i bibliotecznych w Polsce 1950–1970*, Wrocław 1978, s. 174; H. Nowaczyk, *Miniaturyzacja dokumentów w archiwach państwowych*, „Archeion” 1982, t. 74, s. 39–52; J. Boniecki, *Mikrofilmowanie w archiwach państwowych*, „Archeion” 1984, t. 78, s. 103–123. Na temat wykorzystania techniki mikrofilmowej w zabezpieczeniu materiałów archiwalnych i bibliotecznych oraz zasad przechowywania mikrofilmów zob. K. Pątek, *Zabezpieczenie mikroform w świetle wytycznych Międzynarodowej Rady Archiwów*, „Archeion” 1990, t. 88, s. 123–132; B. Drewniewska-Idziak, *Mikrofilmowanie i skanowanie zbiorów jako formy ich ochrony* [w:] *Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych. Materiały z ogólnopolskiej konferencji. Warszawa 1–17 października 1998 r.*, Warszawa 1998, s. 66–72; *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego*, wybór i oprac. M. Borowski, A. Czajka, A. Michaś, Warszawa 2011, s. 106. Najnowsze zaś metody kopiowania materiałów, co prawda dla bibliotek, ale można przenieść je i na grunt archiwów, a także urządzenia do tego przeznaczone, opisuje w swojej pracy Daniel Leśniewski, *Digitalizacja zasobów bibliotecznych*, podając przy okazji bogatą bibliografię. Zob. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, <http://www.wbc.poznan.pl/Content/266/daniel.html> (dostęp 15 IV 2014 r.).

egzemplarze danej mikroformy, w zależności od wartości historycznej archiwaliów: pozytyw bezpieczeństwa, negatyw służący do dalszej reprodukcji, kopia pozytywowa do celów udostępniania (tzw. kopia eksploatacyjna) lub tylko dwa ostatnie. Sygnaturą powstałej mikrokopii – w formie np. mikrofilmu – jest nie numer akt, lecz kolejny numer z księgi ewidencyjnej, w tym wypadku mikrofilmów.

Nie byłoby mikrofilmowania, gdyby nie wynalezienie fotografii i postęp w dziedzinie optyki. Za datę narodzin fotografii przyjmuje się 19 sierpnia 1839 r., kiedy to we Francuskiej Akademii Nauk przedstawiony został raport o wynalezieniu fotografii, czego dokonali Joseph Nicéphore Niépce i Louis Daguerre. Miniaturyzacją zdjęć jeszcze w tym samym wieku zajęli się niezależnie od siebie Frederic Scott Archer oraz Prudent Dagron. Ten ostatni opatentował też aparat do oglądania miniaturowych fotografii, który może uchodzić za pierwowzór czytników mikrofilmowych, oraz opublikował pierwszą książkę poświęconą technice mikrofilmowej.

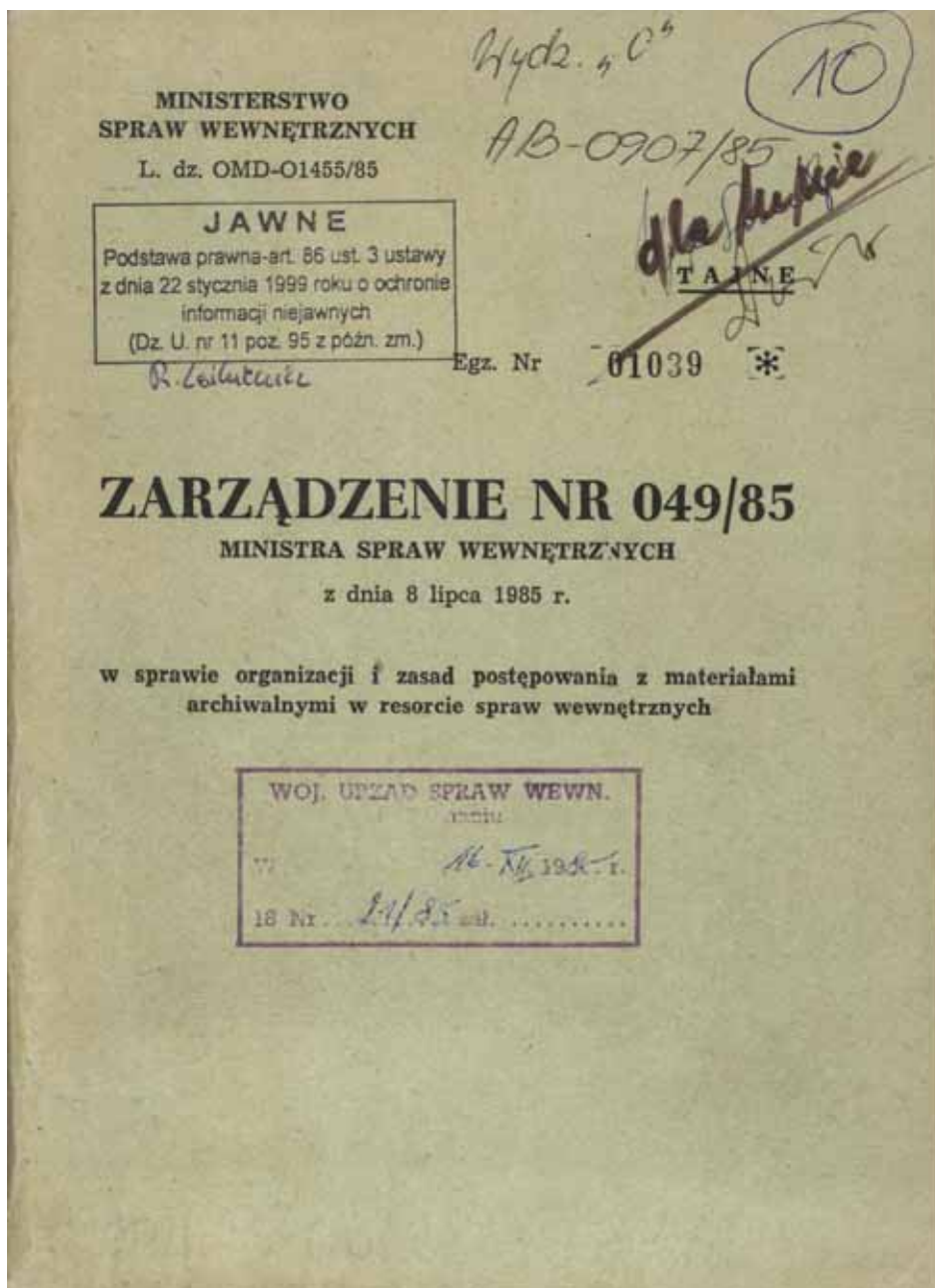
Bodźcem do wykorzystania metody mikrofilmowej na szerszą skalę, jak to już z wieloma wynalazkami się zdarzało, była wojna, tym razem francusko-pruska. Podczas oblężenia Paryża w celu utrzymania łączności z pozostałą, niezajętą jeszcze częścią Francji, przekazywano za pośrednictwem gołębi zmminiaturyzowane meldunki, a także inne dokumenty. Mimo sporego osiągnięcia technicznego mikrofilmowanie po tych wydarzeniach poszło w zapomnienie z powodu pracochłonności przy wykonywaniu kopii i wysokich nakładów finansowych.

Współczesny rozwój techniki mikrofilmowej rozpoczął się praktycznie dopiero w latach dwudziestych XX w. Wykorzystano ją w USA w sektorze bankowym do fotografowania zgłaszanych do realizacji czeków, by w razie konieczności można było sprawdzić m.in. podpis wystawcy. W tym okresie rozpoczęto także w wielu krajach mikrofilmowanie zabezpieczające zbiory dokumentów, nie było ono jednak prowadzone na szeroką skalę, co wykazały straty wielu archiwów i bibliotek poniesione w wyniku II wojny światowej.

Okres ten nie sprzyjał w Europie rozwojowi techniki filmowej, wykorzystywano ją jednak do przesyłania wiadomości, w czym prym wiodli Niemcy. W tym czasie w USA zaczęto wykorzystywać ją masowo do celów wojskowych i cywilnych. Pod wrażeniem napływających z Europy wiadomości o ogromnych stratach wszelkiego rodzaju dóbr kultury rozpoczęto mikrofilmowanie zbiorów największych bibliotek i archiwów amerykańskich.

Wydarzenia te dały podwaliny pod gwałtowny rozwój techniki mikrofilmowej po wojnie. Ogromne zniszczenia spowodowały nagłą potrzebę mikrofilmowania cennych zbiorów w celu zabezpieczenia ich, m.in. przed różnymi kataklizmami, przez ukrycie w bardziej bezpiecznym miejscu.

Inicjatorem zastosowania w Polsce mikrofilmów w pracy naukowej był profesor Uniwersytetu Poznańskiego Jan Rutkowski, który uznał mikrofilm za najtańszy i najszybszy sposób sporządzania notatek z oryginałów akt. Seminarium Historii Gospodarczej UP, gdzie pracował, w 1935 r. zakupiło aparat małoobrazkowy Contax, przy którego pomocy sfotografowane zostały dokumenty lustracji dóbr królewskich przechowywane w AGAD w Warszawie. J. Rutkowski – w wyniku własnych doświadczeń – postulował utworzenie pracowni mikrofilmowych przy bibliotekach i archiwach we wszystkich ważniejszych ośrodkach naukowych w Polsce. Podobne postulaty dla bibliotek wysuwał ich wybitny znawca Józef Grycz.



Okladka Zarządzenia nr 049/85 ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 VII 1985 r.
w sprawie organizacji i zasad postępowania z materiałami archiwalnymi
w resorcie spraw wewnętrznych (AIPN Po, 06/280, t. 10)

Na zrealizowanie powyższych postulatów trzeba było długo czekać. Pierwszą po II wojnie światowej pracownię do mikrofilmowania zbiorów zorganizowało Toruńskie Towarzystwo Naukowe z inicjatywy historyka z UMK w Toruniu prof. Karola Górskiego. Natomiast na przełomie 1949 i 1950 r. powstała Stacja Mikrofilmowa Biblioteki Narodowej, w której wykonywano kopie na potrzeby badań naukowych oraz uzupełniania ewentualnych luk w zasobie, a także celem zabezpieczenia najcenniejszych zbiorów. W następnej kolejności zainicjowano działalność związaną z mikrofilmowaniem Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz w Centralnym Instytucie Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Warszawie. Z czasem pracownie mikrofilmowe zaczęły powstawać również w mniejszych placówkach, np. w archiwach państwowych lub bibliotekach akademickich.

Nie można też w tym miejscu nie wspomnieć o wielkiej akcji mikrofilmowania ksiąg metrykalnych z archiwów kościelnych, która rozpoczęła się w Polsce pod koniec lat siedemdziesiątych i trwała przez pierwszą połowę następnej dekady. The Genealogical Society of Utah dostarczyło sprzęt do mikrofilmowania, jak na ówczesne czasy wysokiej jakości, i zobowiązało się pokryć koszty całej akcji, w zamian za co miało otrzymać kopie wykonanych mikrofilmów. W ten sposób mormoni zmikrofilmowali interesujący ich ówczesny zasób wszystkich archiwów kościelnych, a także państwowych w Polsce.

Niestety ruch w kierunku wprowadzania i użytkowania mikrofilmu w Polsce ograniczał się tylko do sfery nauki. Korzystały z niego jedynie biblioteki, archiwa i instytucje badawcze. Rozwój techniki filmowej hamowany był w naszym kraju z powodu – w dalszym ciągu – dość wysokich kosztów i czasu pracy. Przyspieszenie prac nad zabezpieczaniem zbiorów w formie wykonywanych z nich kopii przyniosła dopiero era cyfryzacji.

Jak już wcześniej wspomniano, w zasobie archiwalnym Oddziału IPN w Poznaniu znajdują się dość znaczne zbiory mikroform², nie w formie błony mikrofilmowej zwojowej, lecz błon płaskich, czyli mikrofisz (dia-mikrokart, diazo), a także kart kieszeniowych, czyli jacketów. Obie mikroformy są tego samego podstawowego formatu A6 – 105 × 148 mm. Mieści się na nich po 5 poziomych rzędów klatek obrazowych (wiersze) i 12–13 pionowych rzędów klatek obrazowych (kolumny).

Zgodnie z art. 25 ustawy o IPN (DzU, 1998, nr 63, poz. 424 z późn. zm.) poznański oddział Instytutu przejął od poprzednich dysponentów materiałów archiwalnych zarówno dokumentację aktową, jak i jej zmikrofilmowane wersje, a także kopie dokumentacji, która się do naszych czasów nie zachowała. Wymienione zbiory funkcjonują pod nazwą mikrofilmów, tak jak były traktowane w jednostce przekazującej je do archiwum IPN, choć właściwsza wydaje się być nazwa zbiorów mikrofisz, ze względu na to, iż mikrofilmem nazywa się błonę w formie zwojów.

Pierwsze decyzje w sprawie mikrofilmowania dokumentacji aktowej wytworzonej przez organy bezpieczeństwa PRL zapadły jeszcze w latach sześćdziesiątych. Następny etap rozpoczął się w połowie lat siedemdziesiątych i osiągnął apogeum w latach

² Mikrofisz – arkusz błony płaskiej używany bez jakichkolwiek osłon, opraw. Karty kieszeniowe – torebki o różnych formach wykonane z bardzo cienkiej, przezroczystej folii z tworzywa sztucznego. Torebki te są wewnątrz pospajane wąskimi spawami, tworząc w ten sposób oddzielne podłużne kieszenie, w które można wsunąć odcinki taśmy mikrofilmowej 16 lub 35 mm, a nawet pojedyncze klatki obrazowe.

1983–1989. Niewielka część przekazanych mikrofilmów została natomiast zmikrofilmowana przez Delegaturę UOP w Poznaniu w latach 1990–1991.

Mikrofilmowanie akt w archiwach SB zapoczątkowało Zarządzenie nr 00150/61 ministra spraw wewnętrznych z dnia 23 września 1961 r. w sprawie utrwalenia sposobem mikrofilmowym niektórych dokumentów posiadających dużą wartość operacyjną lub historyczną, znajdujących się w posiadaniu Służby Bezpieczeństwa³. Poszczególne wydziały „C” KW MO otrzymały od dyrektora Biura „C” MSW płk. Jana Zabawskiego pismo przewodnie z 30 września 1961 r. wraz z wytycznymi w sprawie realizacji ww. zarządzenia. Zgodnie z nim miano utrwalić na taśmie mikrofilmowej podstawowe dokumenty z:

- teczek personalnych wyeliminowanych TW (przy czym w uwadze wyraźnie zaznaczono, by filmować te czki tylko b. TW, którzy swoją „współpracą dowiedli lojalności wobec Służby Bezpieczeństwa. Nie należy fotografować dokumentów z teczek personalnych agentury pozyskanej w celach doraźnych, dwulicowej, dezinformatorów oraz nienadających się do dalszego wykorzystania, jak np.: choroby, kalectwa, podeszłego wieku itp.”);
- akt kontrolno-śledczych (tylko akta dotyczące poważnych przestępstw antypaństwowych);
- rozpracowań operacyjnych;
- materiałów sprawozdawczo-analitycznych kierownictwa b. WUBP, WUdBP i Służby Bezpieczeństwa KW MO;
- oryginalnych dokumentów pochodzących z archiwów nielegalnych organizacji działających po wojnie i organizacji działających w okresie niemieckiej okupacji;
- dokumentów mających wartość naukową i historyczną (np. wszystkie b. kierownictwa, materiały dotyczące struktury oraz działalności organizacji, pracy propagandowej i politycznej)⁴.

Żadnej z powyższych kategorii akt nie filmowano w całości, ale zgodnie z wytycznymi tylko wybrane, najważniejsze dokumenty z teczek.

Kopie umieszczano na mikrofilmach, czyli zrolowanej taśmie filmowej. W związku z tym, że na jednej rolce można było pomieścić bardzo dużo dokumentów, w celu łatwiejszego i szybszego korzystania z mikrofilmów kopiowane dokumenty z teczek personalnych wyeliminowanych TW, rozpracowań operacyjnych i akt kontrolno-śledczych umieszczano w porządku alfabetycznym, np.: Abadowicz Adam – Burzyński Jan, 1243 (nazwiska od – do i ich liczby porządkowe, te ostatnie w oparciu o skorowidz). Teczka każdego następnego TW obowiązkowo poprzedzona miała być kwestionariuszem personalnym (w przypadku braku należało go wypełnić), na którym umieszczano kolejną liczbę porządkową oraz aktualny numer archiwalny. Kopie akt na mikrofilmach (po wykonaniu) były odpowiednio zewidencjonowane w księdze rejestracyjnej i na kartach ewidencyjnych⁵. Szpule z jednym filmem przechowywano w odpowiednim pudełku, na którym zapisywano numer taśmy mikrofilmowej, ile na nim znajduje się klatek,

³ AIPN Po, 06/171, t. 2, Dokumentacja dot. mikrofilmowania akt archiwalnych i spraw czynnych. Akeja „M”, k. 1.

⁴ *Ibidem*, k. 1–15.

⁵ Wzory wszystkich kart zob. *ibidem*, k. 14–15.

nazwiska początkowe i końcowe, numer pudełka (cyfry rzymskie). Z kolei mikrofilmy z jednego zespołu – znajdujące się w opisanych powyżej opakowaniach – wkładano do jednego dużego pudła, któremu nadawano odpowiedni numer (cyfry arabskie).

Zespół osób zajmujących się mikrofilmowaniem akt w Wydziale „C” KW MO w Poznaniu został podzielony na dwie grupy. Pierwsza z nich przeglądała i kwalifikowała materiały do kopiowania, natomiast druga – mikrofilmowała akta w dwóch egzemplarzach. Do czasu zorganizowania laboratorium w Wydziale „C” korzystano z laboratorium i pomocy pracowników Wydziału „T” KW MO w Poznaniu⁶. Oprócz tego poszczególnym wydziałom „C” przesłano informacje techniczne dotyczące prawidłowego wykonywania filmowania oraz przechowywania akt⁷. Wykonane mikrofilmy naczelnik Wydziału „C” miał przekazać zastępcy komendanta wojewódzkiego MO na trwałe przechowywanie.

W Wydziale „C” KW MO w Poznaniu działania w tej materii rozpoczęto 7 października 1961 r., kiedy na odprawie służbowej z wytypowanym sześciuosobowym zespołem omówiono zarządzenia i wytyczne Biura „C”. Przez następne pół roku w comiesięcznych raportach informowano o aktualnym przebiegu prac. W późniejszym okresie, aż do momentu zakończenia akcji, częstotliwość ich sporządzania uległa zmniejszeniu. W jednym z ciekawszych meldunków (z 15 marca 1962 r.) kpt. Stefan Forycki⁸ informował, że na ogólny stan teczek dotyczących b. TW wynoszący 22 768 odrzucono 8528 teczek⁹. Te dane z jednej strony wskazywały, jak duży w archiwum w tym okresie był zbiór teczek b. TW, a z drugiej – na ogrom pracy wykonanej przez pracowników „bezpieki”, polegającej na przejrzaniu i zakwalifikowaniu do mikrofilmowania w ciągu kilku miesięcy ponad 31 000 j.a.

⁶ *Ibidem*, Wytyczne w sprawie realizacji Zarządzenia nr 00150/61 ministra spraw wewnętrznych z dnia 25 IX 1961 r. w sprawie utrwalenia na taśmie filmowej niektórych dokumentów znajdujących się w aktach operacyjnych przechowywanych przez wydziały „C” KW MO, k. 9; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału „T” KW MO w Poznaniu kpt. S. Taciaka do naczelnika Wydziału „C” kpt. S. Foryckiego, 10 X 1961 r., k. 19.

⁷ *Ibidem*, Instrukcja techniczna w sprawie zabezpieczenia, przechowywania i konserwacji mikrofilmów i mikroreprodukcji dokumentacji w warunkach specjalnych, 1970 r., k. 80.

⁸ Stefan Forycki (ur. 25 VIII 1921 r. w Twardowie). W 1946 r. ukończył specjalny kurs przy WUBP w Olsztynie, a od 7 I 1969 r. do 22 III 1969 r. Kurs Doskonalenia Kadr Kierowniczych SB. Pracę w organach bezpieczeństwa rozpoczął w październiku 1945 r. od stanowiska mł. referenta PUBP w Bartoszycach. Niecały rok później był już oficerem śledczym WUBP w Olsztynie, w 1947 r. referentem Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Olsztynie. W tym samym roku rozpoczął kurs śledczy w CW MBP w Legionowie. W 1948 r. objął stanowisko st. referenta Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Olsztynie. Następnie od lutego 1951 r. pracował jako kierownik Sekcji 2 Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Olsztynie, a od kwietnia tr. WUBP w Katowicach. W czerwcu 1952 r. został zastępcą naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Katowicach. W kwietniu 1955 r. mianowany zastępcą naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP w Stalinoogrodzie (Katowicach), dokładnie rok później został przeniesiony na stanowisko naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP w Poznaniu. Od listopada 1956 r. do stycznia 1957 r. był w dyspozycji komendanta KW MO w Poznaniu. Od 1 I 1957 r. sekretarz operacyjny Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa KW MO w Poznaniu. W latach 1958–1961 był naczelnikiem Wydziału Ewidencji Operacyjnej, a od 1 IX 1961 r. do 30 VI 1977 r. naczelnikiem Wydziału „C” KW MO w Poznaniu w stopniu pułkownika. Od 15 X 1945 r. do 31 XII 1947 r. brał udział w walkach z „reakcyjnym podziemiem”. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 7 IV 2014 r.).

⁹ AIPN Po, 06/171, t. 2, Meldunek nr 6 dot. przebiegu prac nad mikrofilmowaniem materiałów operacyjnych do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW, 15 III 1962 r., k. 26.

Zgodnie ze sprawozdaniem z 15 lutego 1963 r. mikrofilmowanie akt zakończono dokładnie miesiąc wcześniej, a w przypadku kilku źle wykonanych taśm skopiowano je ponownie.

**Tab. nr 1. Liczba przeanalizowanych i zmikrofilmowanych akt.
Stan na 15 lutego 1963 r.**

Rodzaj akt	Liczba przeanalizowanych akt	Liczba akt zakwalifikowanych do filmowania	Liczba akt sfilmowanych	Liczba sfilmowanych dokumentów	Liczba taśm filmowych
Akta tajnych współpracowników	22 768	14 177	14 177	około 57 000	20
Akta kontrolno-śledcze	9757	771	771	około 14 000	5
Akta rozpracowania operacyjnego	5898	460	460	około 15 000	8
Sprawozdawczość jednostek operacyjnych	6121	2384	2384	około 10 000	3
Materiały o znaczeniu historycznym	283	–	–	około 1500	1
Razem	44 827	17 792	17 792	około 97 500	37

Źródło: AIPN Po, 06/171, t. 2, Pismo do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie, 15 II 1963 r., k. 37.

Jak wynika z powyższego zestawienia, najwięcej zmikrofilmowano teczek b. TW – prawie 62 proc. stanu j.a. złożonych w archiwum, a następnie materiałów dotyczących sprawozdawczości jednostek operacyjnych – 39 proc., akt śledczych i rozpracowań operacyjnych – po ok. 8 proc.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że dane wysłane 12 września 1963 r. do Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie nieco różnią się od informacji pochodzących z ww. sprawozdania. Po zakończeniu akcji mikrofilmowania do archiwum złożono bowiem kolejne akta spraw zakończonych. Do analizy pozostało wówczas 479 j.a. b. TW, 45 teczek kontrolno-śledczych, 173 – operacyjnych i 37 – obiektowych (nowego typu). Spraw obiektowych i zarządzeń nie filmowano ze względu na znikomą wartość operacyjną¹⁰.

¹⁰ *Ibidem*, Pismo mjr. S. Foryckiego do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW, 12 IX 1963 r., k. 42.

Pomimo zakończenia przedsięwzięcia związanego z kopiowaniem dokumentacji aktowej w pismach z 17 grudnia 1965 r. i 31 marca 1966 r. płk J. Zabawski¹¹ przypominał o konieczności utrwalania na taśmie filmowej podstawowej dokumentacji operacyjnej i historycznej, określonej w Zarządzeniu nr 00150/61. Obowiązek mikrofilmowania na bieżąco wspomnianych materiałów wynikał z pkt. 6 ppkt. 1 Zarządzenia nr 0021/65 z 5 marca 1965 r.¹² Dwa lata później na podstawie Zarządzenia nr 2 dyrektora Biura „C” MSW z 15 lutego 1967 r. powołano w Wydziale „C” KW MO w Poznaniu komisję celem dokonania przeglądu mikrofilmów¹³. Z jej działalności zachowało się kilka protokołów.

Wreszcie 27 maja 1968 r. do Biura „C” MSW protokolarnie przekazano 44 negatywy i 44 pozytywy oraz dwie książki ewidencyjne sfilmowanych akt¹⁴. Najprawdopodobniej te same mikrofilmy, na co wskazywałaby ich liczba, 30 marca 1972 r. w kopii pozytywowej wróciły do Wydziału „C” KW MO w Poznaniu¹⁵, a następnie 4 listopada 1979 r. zostały wybrakowane¹⁶.

Niestety nie udało się ustalić, co stało się z negatywami, które nie wróciły z Warszawy. Przypuszczalnie też zostały wybrakowane ze względu na okres ich przechowywania i stan techniczny. Co znajdowało się na wspomnianych mikrofilmach możemy jedynie wnioskować na podstawie książek ewidencyjnych mikrofilmów. Wynika z nich, że w latach sześćdziesiątych mikrofilmowano teczki b. TW, sprawy kontrolno-śledcze, akta rozpracowań operacyjnych, skorowidze alfabetyczne akt o sygn. „S”, „K-1”, „B”, „Ag”¹⁷, sprawozdania operacyjne, materiały operacyjne czynnych rozpracowań, dokumenty wyłączone z wybrakowanych teczek personalnych b. TW¹⁸. Najwięcej taśm filmowych, bo aż 22 (a taśma mierzyła przeważnie 30 mb), zawierały zmikrofilmowane akta b. TW. Pewna zaś część mikrofilmów sporządzona została z czynnych materiałów operacyjnych¹⁹. Jako ciekawostkę należy zaznaczyć, że zmikrofilmowano mimo wszystko też pewną część materiałów historycznych. Według Książki ewidencyjnej filmowano je grupami według zagadnień: Armia Krajowa, WSGO „Warta”, Wolność i Niezawisłość,

¹¹ Jan Zabawski (ur. 6 VI 1910 r. w Jeremiczach). W latach 1928–1932 studiował na Komunistycznym Uniwersytecie Mniejszości Narodowościowych Zachodu im. Marchlewskiego w Moskwie, od 1946 r. członek PPR, następnie PZPR, w latach 1948–1953 członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu. Jako funkcjonariusz „bezpieki” pełnił następujące funkcje: od 1946 r. zastępca naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP, następnie szef WUBP we Wrocławiu. Od 1951 r. ponownie w centrali na stanowiskach: st. inspektora Inspektoratu Ministra BP, dyrektora Departamentu Komunikacji MBP, od 1955 r. dyrektora departamentu w KdsBP, dyrektora Departamentu X KdsBP, dyrektora Biura Ewidencji Operacyjnej MSW, od 1960 r. dyrektora Biura „C” MSW. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 15 XI 2011 r.).

¹² AIPN Po, 06/171, t. 2, Pismo dyrektora Biura „C” MSW płk. J. Zabawskiego do I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO do spraw bezpieczeństwa w Poznaniu, 17 XII 1965 r., k. 53.

¹³ *Ibidem*, Zarządzenie nr 2 dyrektora Biura „C” MSW, 15 II 1967 r., k. 55.

¹⁴ *Ibidem*, Protokół komisijnego przekazania i przyjęcia mikrofilmów do Biura „C” MSW zgodnie z Zarządzeniem nr 0021/65 ministra spraw wewnętrznych z dnia 5 III 1965 r., k. 71.

¹⁵ *Ibidem*, Protokół przekazania mikrofilmów pozytywowych, 30 III 1972 r., k. 81.

¹⁶ *Ibidem*, Protokół brakowania akt nr 39, 4 XI 1979 r., k. 82–83.

¹⁷ Akta o sygn. „S” to akta śledcze (późniejsze oznaczenie – III), akta o sygn. „K-1”, „K-2” to akta operacyjne (później akta o sygn. „B”, a następnie II), akta o sygn. „Ag” to akta obiektowe (późniejsze oznaczenie – IV). Powyższe ustalenia poczyniono na podstawie analizy materiałów archiwalnych oraz pomocy ewidencyjnych.

¹⁸ AIPN Po, 06/171, t. 2, Książka rejestracji mikrofilmów, negatywów, k. 78.

¹⁹ *Ibidem*.

Korpus Bezpieczeństwa i Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego Okręg Poznań²⁰. Po raz kolejny wielka akcja mikrofilmowania akt, jak wynika z zachowanych materiałów, podjęta została przez MSW w latach siedemdziesiątych, co było efektem ukazania się nowej instrukcji archiwalnej, wprowadzonej Zarządzeniem nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 maja 1974 r.²¹

Powyższy normatyw potwierdziły Wytyczne dotyczące selekcjonowania dokumentów do mikrofilmowania z 9 kwietnia 1975 r., gdzie zawarto informację dotyczącą meldunku o gotowości przystąpienia do mikrofilmowania dokumentacji archiwalnej w dniu 28 lutego 1975 r.²²

Zgodnie z wyżej wymienionym meldunkiem oraz decyzją wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. Mirosława Milewskiego²³ w sprawie typowania dokumentów

²⁰ *Ibidem*, Zestawienie mikrofilmów sporządzonych z materiałów archiwalnych KW MO w Poznaniu zawarte w Książce rejestracji mikrofilmów, k. 3.

²¹ Zob. AIPN Po, 06/280, t. 3/1, Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 V 1974 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, k. 30. W podrozdziale „E” („Mikrofilmowanie dokumentów archiwalnych”) zapisano, że „zasady i tryb postępowania przy mikrofilmowaniu dokumentów, ewidencjonowaniu i przechowywaniu mikrofilmów określają odrębne przepisy”. Powyższe zarządzenie w miarę upływu lat było aktualizowane, a w 1985 r. zastąpiono je Zarządzeniem nr 049/85 ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 VII 1985 r. w sprawie organizacji i zasad postępowania z materiałami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych. W rozdziale XI zatytułowanym „Mikrofilmowanie i komputeryzacja materiałów archiwalnych” zawarto szerszą instrukcję postępowania: „§ 80. Filmowaniu podlegają materiały kategorii «A» posiadające trwałe znaczenie ze względu na swą wartość operacyjną, polityczną, społeczną i gospodarczą zarówno dla państwa, jak i resortu spraw wewnętrznych, oraz dokumenty kategorii «B» posiadające okresową wartość operacyjną i polityczną, których okres przechowywania nie jest krótszy niż B-10. 2. Materiały kategorii «B» po sfilmowaniu podlegają komisijnemu zniszczeniu, o ile nie przedstawiają wartości dowodowej. Okres przechowywania tych dokumentów określa wykaz akt. 3. Na każdą sfilmowaną sprawę sporządza się oddzielną kartę kieszeniową (jacket), z której dokonuje się reprodukcji filmu – mikrofilmu diazo. 4. Mikrofilm należy rejestrować w specjalnie założonych księgach ewidencyjnych, prowadzonych dla każdego rodzaju akt oddzielnie, nadając mu numer akt archiwalnych. 5. Mikrofilm udostępnia się na takich samych zasadach jak materiały archiwalne. § 81. Informacje zawarte na dyskach, taśmach magnetycznych, z uwagi na to, że są powtórzeniem wiadomości zawartych w innych dokumentach, zalicza się do kategorii «B». Kasowanie informacji komputerowych następuje po utracie przez nie praktycznego znaczenia. Decyzję o kasowaniu określają odrębne przepisy”. *Ibidem*, t. 3/10, Zarządzenie nr 049/85 ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 VII 1985 r. w sprawie organizacji i zasad postępowania z materiałami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, k. 31–32. W tej instrukcji po raz pierwszy wyraźnie stwierdzono, że rejestrując mikrofilm w księdze ewidencyjnej, należy mu nadać numer akt archiwalnych, a nie kolejny numer z księgi.

²² AIPN Po, 06/303, t. 133, Wytyczne dot. selekcjonowania dokumentów do mikrofilmowania, 9 IV 1975 r., k. 3–5.

²³ Mirosław Milewski (ur. 1 V 1928 r. w Lipsku). Odbył trzymiesięczną służbę w Armii Czerwonej. Delegowany służbowo: od 10 III 1969 r. do 18 III 1969 r. i od 16 XII 1970 r. do 19 XII 1970 r. do ZSRR, od 16 VI 1969 r. do 20 VI 1969 r. do Bułgarii, od 6 XII 1970 r. do 13 XII 1970 r. na Węgry. Od 1981 r. w KC PZPR, usunięty z Biura Politycznego KC PZPR w konsekwencji afery „Żelazo”. Jako funkcjonariusz „bezpieki” pełnił następujące funkcje: od października 1944 r. wywiadowca PUBP w Augustowie, od marca 1945 r. sekretarz PUBP w Augustowie. Od sierpnia 1945 r. referent Sekcji 1 MUBP w Białymstoku, od stycznia 1946 r. sekretarz, referent, a następnie st. referent WUBP w Białymstoku. W lutym 1948 r. skierowany na roczny kurs przeszkolenia oficerów w CW MBP w Legionowie. Od kwietnia 1949 r. kierownik Sekcji 5 Wydziału IV WUBP w Białymstoku, od czerwca 1951 r. zastępca naczelnika Wydziału IV, od marca 1953 r. naczelnik Wydziału IX, a od września 1954 r. naczelnik Inspektoratu Wiejskiego WUBP w Białymstoku. Od kwietnia 1955 r. w Warszawie, w której pełnił funkcje:

do filmowania kierować się miano: wartością dokumentów pod względem operacyjnym, rodzajem dokonanego przestępstwa, przydatnością TW do dalszej współpracy. Przy analizie teczek personalnych osobowych źródeł informacji miano zaś brać pod uwagę: wiek, wykształcenie, zawód, znajomość języków obcych, możliwości wykorzystania do określonych spraw, zainteresowania, walory osobiste.

Wśród podstawowych dokumentów wyznaczonych do skopiowania wymieniono: ankietę personalną i życiorys, raport o zezwolenie na pozyskanie, raport z przeprowadzonej rozmowy, raport z pozyskania, zobowiązanie, umowę, charakterystyki, pokwitowania pieniężne, hasło do nawiązania kontaktu, przedsięwzięcia operacyjne, raport o wyeliminowaniu.

Niezależnie od tego w przypadku cenniejszych akt OZI należało dodatkowo typować np.: dokumenty, które służyły do rozpracowań ośrodków wywiadowczych, instrukcje szkoleniowe TW, ważniejsze przedsięwzięcia zmierzające do inwigilacji wrogich ośrodków przez wprowadzenie do nich TW itp.²⁴ Z materiałów zastrzeżonych, zdeponowanych w archiwum do 1965 r., miano wykonywać głównie kopie najważniejszych dokumentów wyszczególnionych w wykazie, natomiast akta złożone do archiwum po 1965 r. zalecano utrzymywać w całości, z wyjątkiem dokumentacji techniki operacyjnej, jeśli nie była podstawą założenia sprawy. W całości mikrofilmowane miały być również te czki złożone do archiwum po 1970 r. Z kolei w sprawach operacyjnych, obiektowych, zagadnieniowych i środowiskowych oraz przestępstw szczególnej wagi utrwalane na taśmach filmowych miały być dokumenty mające wartość operacyjną. Przed filmowaniem ze wszystkich spraw miały być wyłączone duplikaty, pisma przewodnie, dokumenty techniki operacyjnej i materiały nieprzedstawiające żadnej wartości w sprawie.

Kolejne wytyczne w kwestii wykonywania reprodukcji ukazały się w sierpniu 1977 r. i dotyczyły przygotowania do filmowania tylko jednego rodzaju archiwaliów – dokumentów z serii akt postępowań przygotowawczych (oznaczonych sygn. III)²⁵. Z akt śledczych kategorii „A” zalecano kwalifikować do filmowania wszystkie dokumenty, wyłączając duplikaty, pisma przewodnie, brudnopisy, druki pomocnicze (areszt wyda/przyjmie), a z materiałów kategorii „B” tylko podstawowe dokumenty. W całości miały być znów filmowane materiały zastrzeżone²⁶. W wytycznych wprowadzono zapis – nieobecny we wcześniejszych instrukcjach – z którego wynikało, że j.a. złożone do archiwum po 1965 r. nie podlegają zniszczeniu.

Dwa lata później wydano Wytyczne w sprawie opracowywania i selekcji dokumentów z zespołu akt operacyjnych sygnatura II do filmowania z dnia 7 czerwca 1979 r.²⁷

naczelnik Wydziału IV WUdsBP, II zastępca komendanta wojewódzkiego ds. bezpieczeństwa KW MO, od stycznia 1957 r. zastępca naczelnika Wydziału III KW MO, od września 1959 r. naczelnik Wydziału II Departamentu III MSW, od listopada 1962 r. zastępca dyrektora Departamentu I MSW, od stycznia 1969 r. dyrektor Departamentu I, od stycznia 1971 r. wiceminister, a od października 1980 r. do lipca 1981 r. minister spraw wewnętrznych. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 6 XII 2011 r.).

²⁴ AIPN Po, 06/303, t. 133, Wytyczne dot. selekcjonowania dokumentów do mikrofilmowania, 9 IV 1975 r., k. 3–5.

²⁵ *Ibidem*, Wytyczne dot. przygotowania dokumentów z zespołu akt postępowań przygotowawczych do filmowania z sierpnia 1977 r., k. 7–9.

²⁶ Klauzulę „Zastrzeżone” nadawano materiałom archiwalnym, których ujawnienie mogłoby spowodować szkodę dla pracy operacyjnej SB.

²⁷ AIPN Po, 06/303, t. 133, Wytyczne w sprawie opracowywania i selekcji dokumentów z zespołu akt operacyjnych sygnatura II do filmowania z dnia 7 VI 1979 r., k. 10–13.

Powtórzone w nich – tym razem dla akt o sygnaturze II – że akta złożone do archiwum po 1965 r. nie podlegają zniszczeniu oraz że materiały zastrzeżone filmuje się w całości, z wyjątkiem duplikatów, dokumentacji techniki operacyjnej („B”, „T”, „W”), chyba że ta dokumentacja nie była podstawą założenia sprawy²⁸.

Najwięcej wskazówek w sprawie kwalifikowania akt do filmowania wydano w sumie dla osobowych źródeł informacji. W kolejnych wytycznych (z 3 listopada 1980 r.) zaznaczono, by teczki personalne posiadające kategorię „A” mikrofilmować w całości, niezależnie od okresu złożenia ich do archiwum, a z teczek personalnych, mających kategorię „B” i złożonych do archiwum w latach 1945–1970, mikrofilmować tylko wyselekcjonowane dokumenty w ściśle określonej kolejności, a nie według układu z teczki²⁹.

Teczki personalne kategorii „B”, złożone do archiwum po 1970 r., miały być mikrofilmowane w całości tylko w wypadku, gdy TW określano jako wciąż przydatnego do dalszej współpracy; należało zwracać przy tym uwagę na to, czy dokument miał wartość pod względem operacyjnym. Podobnie miano kwalifikować teczki personalne (również zakwalifikowane do kategorii „B”) kandydatów na TW. Jeśli chodzi o teczki personalne kategorii „B” częściowo już wybrakowane wcześniej, gdy istniały już tylko składki dokumentów, miano je również mikrofilmować w całości.

Do mikrofilmowania kwalifikować należało wszystkie dokumenty (zarówno oryginał, jak i maszynopis, według załączonego wykazu zagadnień) z teczek pracy o wieczystym okresie przechowywania. Odstąpić od mikrofilmowania teczek pracy kategorii „A” można było tylko w przypadku braku wartości operacyjnej materiałów, zachowania jedynie notatek służbowych z nieodbytych spotkań, dokumentów techniki operacyjnej, grafików spotkań.

Z teczek pracy kategorii „B”, złożonych w archiwum w latach 1945–1970, mikrofilmowaniu należało poddać jedynie tylko poszczególne dokumenty, mające wartość operacyjną. Wszystkie dokumenty o wartości operacyjnej z teczek pracy kategorii „B”, złożonych w archiwum po 1970 r., miały być także zachowane na taśmie mikrofilmowej. Wyłączaniu tradycyjnie podlegały duplikaty, pisma przewodnie, dokumenty techniki operacyjnej, brudnopisy i druki pomocnicze.

Kolejne wytyczne dyrektora Biura „C” w sprawie mikrofilmowania, m.in. akt OZI, ukazały się w 1983 r.³⁰ Zapisano w nich, że filmowaniu podlega dokumentacja mająca kategorię „A”, o trwałym znaczeniu ze względu na wartość operacyjną, polityczną,

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, Wytyczne dot. mikrofilmowania akt osobowych źródeł informacji z 3 XI 1980 r., k. 14–18. Pracownicy archiwum zostali poinstruowani, by przy opracowaniu i kwalifikacji do filmowania akt kategorii „A” wyszczególnić dokumenty charakteryzujące całość sprawy, a więc: postanowienie o założeniu sprawy, notatki o przebiegu rozpracowania, wyjaśnienia własne figurantów, streszczenia materiałów, postanowienia o zaniechaniu (zakończeniu) sprawy i przekazaniu materiałów do archiwum, a następnie sfilmować je na początku.

³⁰ AIPN Po, 06/303, t. 133, k. 25–29; AIPN Po, 060/270, k. 5–9. W obu tych j.a. znajdują się Wytyczne dyrektora Biura „C” MSW w sprawie filmowania dokumentacji operacyjnej i udostępniania mikrofilmu jednostkom operacyjnym z 1983 r. Z 10 II 1983 r. pochodzą wytyczne do brakowania akt wyeliminowanych OZI, gdzie jako ciekawostkę można zacytować podstawową zasadę, jaką mieli się kierować pracownicy archiwów SB, w tym funkcjonariusze Wydziału „C” KW MO w Poznaniu: „Analizując materiały, należy kierować się zdrowym rozsądkiem, nie wszystko można przewidzieć w chwili obecnej. Do każdej sprawy należy podchodzić indywidualnie”. AIPN Po, 060/270, Wytyczne do brakowania materiałów sieci, 10 II 1983 r., k. 1–2.

społeczną i gospodarczą zarówno dla państwa, jak i dla resortu spraw wewnętrznych, a także dokumentacja kategorii „B” posiadająca okresową wartość operacyjną i polityczną.

Do mikrofilmowania wyznaczono następujące rodzaje akt: teczki personalne byłych OZI (sygnatura I), akta postępowań przygotowawczych (sygnatura III), akta rozpracowań operacyjnych (sygnatura II), akta obiektowo-operacyjne (sygnatura IV), akta ogólnoooperacyjne, akta osobowe byłych pracowników SB i MO, pracowników cywilnych i ORMO. W uwagach do poszczególnych rodzajów akt wytyczne te precyzowały, jakie dokumenty należy zmikrofilmować. Akta kategorii „B” po sfilmowaniu miały zostać wybrakowane. Nie mikrofilmowano natomiast akt: a) o okresie przechowywania krótszym niż pięć lat, b) prowadzonych na osoby podejrzane o wrogą działalność, c) spraw, które ze względu na znikomą szkodliwość czynu figurantów zostały zaniechane i złożone do archiwum, d) złożonych przez jednostki administracyjne (m.in. akt osób opiniowanych do spraw MOB, ubiegających się o dokumenty niezbędne do zatrudnienia na statkach dalekomorskich i zezwolenia na posiadanie broni), e) wytworzonych przez jednostki paszportowe, f) akt sądowych złożonych w depozyt do archiwum KW MO/WUSW³¹.

Dodatkowo pracownicy poszczególnych archiwów wyjechali do MSW na konsultacje w sprawie wprowadzonych uregulowań. W notatce służbowej z wyjazdu doprecyzowano, co należy np. wyeliminować z akt o sygnaturze I. Wybrakowaniu nie podlegały akta TW wywodzących się ze środowisk naukowo-twórczych i różnych wyznań religijnych, materiały kategorii „A” oraz j.a. spraw dotyczących inwigilacji i stosowania represji z powodów politycznych i działalności niepodległościowej członków podziemia po zakończeniu wojny. Nie podlegały również wybrakowaniu te akta, którymi interesowały się jednostki operacyjne po 1972 r.³²

Ostatnie odnalezienie regulacje pochodzą z 1984 r. i dotyczą mikrofilmowania akt kategorii „B” z serii³³ akt OZI (sygnatura I). Według nich mikrofilmować należało: teczki personalne byłych TW, które posiadały kategorię „B-10” (taki mikrofilm miał mieć wówczas kat. „B-20”), teczki kandydatów na TW przydatnych do ewentualnego pozyskania (taki mikrofilm miał mieć kat. „B-10”). Odstąpiono natomiast od mikrofilmowania: akt kategorii „B-5” (i mniejszej), teczek kandydatów na TW nieprzydatnych do dalszego wykorzystania, akt kontaktów informacyjnych, teczek personalnych OZI wyeliminowanych z powodu zgonu oraz teczek wyeliminowanych właścicieli MK i LK³⁴.

Przed przystąpieniem do mikrofilmowania pracownicy archiwum musieli – w oparciu o odpowiednie zarządzenia i wytyczne – przeprowadzić kwalifikację materiałów do zmikrofilmowania. Taki wykaz dokumentów akceptował naczelnik wydziału „C” danego KW MO/WUSW. W zachowanych do dziś j.a., które w swoim czasie skopiowano na taśmie filmowej, można odnaleźć krótkie notatki służbowe o mikrofilmowaniu akt. Poza podaną sygnaturą akt i datą wykonania kopii, informacją o wyłączeniu przed zmikrofilmowaniem i zniszczeniu wszelkich pism przewodnich, duplikatów oraz

³¹ AIPN Po, 060/270, Wytyczne do brakowania materiałów sieci, 10 II 1983 r., k. 1–2.

³² AIPN Po, 06/303, t. 133, Notatka z wyjazdu służbowego do Warszawy w dniach 2–3 XI 1983 r., k. 23–24.

³³ W nomenklaturze (i przepisach) SB były to zespoły, ale stosowanie tego terminu współcześnie nie ma uzasadnienia.

³⁴ AIPN Po, 06/303, t. 133, Wytyczne w sprawie mikrofilmowania akt kategorii „B” osobowych źródeł informacji (Zespół I), 4 IV 1984 r., k. 30a.

dokumentów techniki operacyjnej, zawierają one dane o rodzaju zarządzenia i numerze decyzji, na podstawie której czynność tę wykonano, oraz parafę pracownika archiwum.

Od strony technicznej całe przedsięwzięcie wyglądało w następujący sposób. Do każdej filmowanej sprawy należało sporządzić oddzielną kartę kieszeniową (jacket), z której następnie wykonywano mikrofiszę diazo. Mikrofilmy rejestrowano w specjalnie założonych w tym celu księgach ewidencji, prowadzonych dla każdego rodzaju akt spraw oddzielnie.

Przez pewien okres numerem (sygnaturą) mikrofiszy był kolejny numer w księdze ewidencyjnej. Jednak w sierpniu 1984 r., podczas narady zespołów archiwalnego i filmującego w Warszawie, wprowadzono nowe ujednolicone zasady opracowania i filmowania akt spraw. Podnosząc konieczność jak najszybszego zmikrofilmowania nowo wpływających do archiwum materiałów posiadających przydatność operacyjną, zaproponowano, aby filmować je na bieżąco i powstałej kopii nadawać sygnaturę z dokumentacji aktowej, np. mikrofilm wykonany z materiałów o sygn. 100/I posiadałby sygn. 100/1³⁵. Różnica miała sprowadzać się zatem do zapisu symbolu oznaczającego rodzaj materiałów operacyjnych: cyfrą rzymską w przypadku wersji papierowej akt i arabską w odniesieniu do kopii. Na wspomnianej naradzie postanowiono także, by odtąd pierwszym dokumentem w sprawie była zawsze notatka informacyjna, do której oprócz dotychczasowych danych ewidencyjno-archiwalnych nanoszona powinna być kategoria akt i sygnatura mikrofilmu³⁶.

Z odrębnych zapisków jednego z funkcjonariuszy wynika, iż polecono na bieżąco filmować materiały w pierwszej kolejności z serii akt oznaczonych sygnaturą I (nową), a następnie sygnaturą I (stara) i dalej analogicznie w przypadku sygnatury II i III nowej i starej³⁷. Po sfilmowaniu akta kategorii „B” niszczone³⁸. Zniszczenie akt należało odno-

³⁵ Usankcjonowało to Zarządzenie nr 049/85 ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 VII 1985 r.

³⁶ AIPN Po, 060/270, Notatka służbowa dot. trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału „C” i wydziałów „C” WUSW, 6 VIII 1984 r., k. 10–11. Na naradzie postanowiono od 15 VIII 1984 r. w Wydziale II Biura „C” rozpocząć na bieżąco filmowanie nowo wpływających j.a., natomiast w wydziałach „C” poszczególnych WUSW od 1985 r., po uprzednim przeszkoleniu pracowników w mikrofilmowaniu dokumentacji.

³⁷ *Ibidem*, Wytyczne dyrektora Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie filmowania dokumentacji operacyjnej i udostępniania mikrofilmu jednostkom operacyjnym, k. 6. Miano sygnatury starej nadano zbiorowi mikrofilmowanych akt, które od jakiegoś czasu były już złożone w archiwum. Natomiast mianem sygnatury nowej określano zbiór nowo wpływających do archiwum akt, które mikrofilmowano na bieżąco.

³⁸ Kwestię mikrofilmowania akt powinno rozważać się jednocześnie ze sprawą brakowania akt. Pierwszy raz w 1983 r. wyraźnie stwierdzono, że akta kategorii „B” po sfilmowaniu podlegają komisijnemu zniszczeniu, „uwzględniając specyfikę pracy danej jednostki”. Z tego samego roku pochodzą Wytyczne do brakowania materiałów wyeliminowanych osobowych źródeł informacji. Przy wyznaczaniu spraw OZI do niszczenia pracownicy archiwum mieli stosować trzy kategorie kwalifikacji akt. W kategorii I pozostawiano materiały i mikrofilmy, gdy do teczki personalnej lub pracy TW zostały dołączone nowe materiały przez jednostki operacyjne, w latach 1970–1980 wyeliminowanymi TW interesowały się jednostki i wypożyczały teczki do celów operacyjnych (nie dotyczyło to celów opiniodawczych i MOB). W kategorii II nakazywano zniszczyć materiały, ale pozostawić mikrofilm, a sytuacja powyższa dotyczyła TW, którzy mogli być podjęci do dalszej współpracy ze względu na wiek, posiadane wyższe wykształcenie, specjalistyczne zawody lub ciekawe miejsca pracy, a także znajomość języków. W kategorii III należało zniszczyć materiały i mikrofilm. Dotyczyło to sieci, która nie przedstawiała wartości operacyjnej, m.in. ze względu na niski poziom intelektualny, wiek lub chorobę psychiczną TW, odmowę współpracy z SB, dezinformację, zdemoralizowanie TW (np. alkoholizm). Do tej kategorii

tować w odpowiedniej karcie ewidencyjnej. Według wytycznych z sierpnia 1977 r. należało wypisać kartę E-16³⁹: „Materiały ... /III zostały zniszczone jako bezwartościowe. Proszę skreślić z ewidencji Wydziału II Biura «C» MSW”⁴⁰, a następnie przesłać ją do Wydziału III Biura „C” MSW. W uregulowaniach z 1979 r. używano podobnej formuły: „Na materiały zakwalifikowane w całości do zniszczenia należy wypisywać na wszystkich figurantów (rejestrowanych) karty E-16 do Wydziału III Biura «C» MSW – poprzez skorowidz Wydz[iału] II”⁴¹. Tą kartą prostowano również ewentualne błędy w zarejestrowaniu figurantów w wydziałach II i III Biura „C” MSW. Natomiast osoby figurujące w dopiero co sfilmowanej sprawie, które nie zostały zarejestrowane, miały być wprowadzone kartą E-14 do kartoteki Wydziału III oraz skorowidza Wydziału II Biura „C” MSW.

W wymienionych już wcześniej wytycznych w sprawie mikrofilmowania akt z grudnia 1983 r. podkreślono nakaz powiadomienia Wydziału III Biura „C” o wybrakowaniu materiałów (kartą E-16). Podawano w niej numer zniszczonego mikrofilmu, a w przypadku jego pozostawienia kwalifikację, czyli kategorię „A”, lub rok brakowania. Wykonane mikrofilmy, według tego samego normatywu, należało przechowywać od 10 do 30 lat, licząc od daty sfilmowania i kierując się wartością i przydatnością sfilmowanych dokumentów. Mikrofilmom, na których utrwalono dokumenty o wieczystej wartości operacyjnej, politycznej i historycznej, nadawano kategorię „A”. Wszystkie utworzone kopie wypożyczano na takich samych zasadach jak dokumentację archiwalną⁴².

zaliczano wszystkich kandydatów na TW oraz kontakty służbowe i kontakty poufne. Wytyczne te (z 10 II 1983 r.) poprawione zostały już miesiąc później, bo 22 III 1983 r. W nowych wskazówkach pozostawiono jedynie niezmienną kategorię III. Przy kategorii I podano teraz, że pozostawić należy zarówno akta papierowe i mikrofilm tylko wtedy, gdy w tych pierwszych będą dokumenty oryginalne lub historyczne, czyli materiały kategorii „A” – zgodnie z poz. 590 „teczki personalne i teczki pracy wyeliminowanych TW, jeżeli brali udział w rozpracowaniach spraw charakteru politycznego”. W takim wypadku nie wypisywano kart E-16. W kategorii II polecano pozostawić mikrofilm, ale zniszczyć materiały po 10 latach, gdy dotyczyło to osób urodzonych po 1920 r., i w zależności od wartości operacyjnej materiałów mikrofilm zachowany miał być wówczas przez 30 lat. Natomiast gdy dotyczyło to TW: różnych narodowości, wywodzących się ze środowisk twórczych lub wyznań religijnych, przebywających za granicą oraz cudzoziemców w zależności od wieku oraz przydatności dla jednostek operacyjnych, TW – kurierów operacyjnych i aktywnych członków partii, mikrofilm miał być pozostawiony jedynie na 10–20 lat. Tyle czasu miano też pozostawić materiały w przypadku, gdy w latach 1970–1982 danymi dokumentami interesowały się jednostki operacyjne oraz jeżeli po 1970 r. dostały one do akt dodatkowe materiały, TW emigrantów urodzonych po 1920 r., konsultantów oraz TW – dobrych specjalistów w specyficznych zawodach. Zob. AIPN Po, 060/270, Wytyczne do brakowania materiałów wyeliminowanych osobowych źródeł informacji, k. 3–4.

³⁹ Wzory kart ewidencyjnych, w tym karty E-16 zob. AIPN Po, 078/17, Wzory druków wykorzystywanych w pracy Wydziału „C” KW MO. Kartą E-16 zgłaszano dodatkową informację o zarejestrowanej dotychczas osobie, na jej odwrocie miano umieścić dodatkową informację, awers – to dane personalne figuranta; w teście Wzorów druków znajduje się też karta dotycząca sfilmowanych akt (podzielona jest na część, nr karty), widnieją na niej rubryki: nr archiwalny akt, nazwisko i imię, sfilmowano następujące dokumenty – kwestionariusz, zobowiązanie, charakterystykę, raport o wyeliminowaniu. Kartę tę dołączono też do wytycznych z 1980 r. Zob. AIPN Po, 06/303, t. 133, Wytyczne dot. mikrofilmowania akt osobowych źródeł informacji, 3 XI 1980 r., k. 18.

⁴⁰ AIPN Po, 06/303, t. 133, Wytyczne dot. przygotowania dokumentów z zespołu akt postępowań przygotowawczych do filmowania z sierpnia 1977 r., k. 9.

⁴¹ *Ibidem*, Wytyczne dyrektora Biura „C” MSW w sprawie filmowania dokumentacji operacyjnej i udostępniania mikrofilmu jednostkom operacyjnym, k. 28.

⁴² *Ibidem*, k. 29.

Kolejne zmiany w sposobie powiadamiania na kartach ewidencyjnych o mikrofilmowaniu nastąpiły w 1984 r., gdy zaczęto wypełniać karty E-14 według nowego wzoru. Od tej pory miano na nich nanosić dane dotyczące roku brakowania materiałów i mikrofilmu⁴³.

Pierwsze informacje o uruchamianiu fotolaboratorium w Wydziale „C” KW MO w Poznaniu pochodzą z 1980 r. W raporcie z 4 października naczelnik Wydziału „C” KW MO w Poznaniu mjr A. Dworecki zwrócił się z prośbą do komendanta wojewódzkiego o wyrażenie zgody na zakup niezbędnych do prac urządzeń⁴⁴. Z tego okresu pochodzi też wnioszek w sprawie pozyskania klaseru odpowiedniego do przechowywania mikrofilmów, co też, biorąc pod uwagę specyficzne warunki przechowywania zmikrofilmowanych kopii, wskazywałoby pośrednio na fakt, że wcześniej na stanie archiwum KW MO w Poznaniu nie było żadnych mikrofilmów.

Ciekawą informację zawarto w piśmie naczelnika Wydziału „C” KW MO w Poznaniu ppłk. Alojzego Dworeckiego⁴⁵ z 5 stycznia 1982 r. do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie płk. Zdzisława Bilskiego⁴⁶, które przesłano w odpowiedzi

⁴³ AIPN Po, 060/270, Notatka służbowa dot. trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału II Biura „C” i wydziałów „C” WUSW, 6 VIII 1984 r., k. 10.

⁴⁴ AIPN Po, 06/303, t. 133, Raport, 4 X 1980 r., k. 41.

⁴⁵ Alojzy Dworecki (ur. 7 VI 1936 r. w Paulinie). W 1964 r. ukończył Oficerski Kurs Specjalistyczny Biura Śledczego SB MSW w Legionowie, a w latach 1976–1977 kurs specjalistyczny w Wyższej Szkole KBP przy Radzie Ministrów KGB. W latach 1962–1970 był oficerem śledczym Wydziału Śledczego SB KW MO w Poznaniu, następnie w latach 1971–1975 inspektorem Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO w Poznaniu, w latach 1975–1977 obejmował stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO w Poznaniu, w latach 1977–1987 naczelnika Wydziału „C” SB KW MO w Poznaniu, a od 1987 r. naczelnika Wydziału Inspekcji WUSW w Poznaniu. AIPN Po, 654/19, t. 1–2; AIPN Po, 654/20.

⁴⁶ Zdzisław Stanisław Bilski (ur. 28 VI 1924 r. w Łodzi). Karierę w organach bezpieczeństwa rozpoczął 27 VIII 1945 r. od stanowiska kuriera. Miesiąc później został ekspedytorem poczty specjalnej WUBP w Gdańsku, a 1 IX 1948 r. rachmistrzem poczty specjalnej Wydziału II WUBP w Gdańsku. 1 VII 1950 r. zaczął pracować jako referent Wydziału II WUBP w Gdańsku najpierw w Sekcji 5, od czerwca 1951 r. w Sekcji 2, a od 1 III 1952 r. w Sekcji 1. Dwa miesiące później był już st. referentem Wydziału II WUBP w Gdańsku, najpierw w Sekcji 2, a dwa tygodnie później w Sekcji 1. Od 1 XII 1952 r. sprawował ponownie stanowisko referenta Sekcji 1 Wydziału II WUBP w Gdańsku. 1 IX 1953 r. został referentem Sekcji 5 Wydziału I Departamentu II MBP, a 1 V 1954 r. referentem Sekcji 3 tegoż wydziału, by po dwóch miesiącach objąć tam stanowisko st. referenta. W tym samym roku rozpoczął dwuletni kurs przeszkolenia oficerów BP w CW MBP w Legionowie, następnie w Szkole nr 2 OS KdsBP w Gdańsku. W lipcu 1956 r. był do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia. Od 7 VIII 1956 r. sprawował stanowisko oficera operacyjnego Sekcji 2 Wydziału IV Departamentu VI KdsBP, a od 1 X 1956 r. oficera sprawozdawczego Działu Statystyczno-Sprawozdawczego Departamentu X. Od grudnia 1956 r. do czerwca 1961 r. był kolejno: referentem oraz oficerem ewidencji operacyjnej Sekcji 2 Wydziału II Biura Ewidencji MSW, następnie Sekcji 2 Wydziału II Biura „C” MSW. 1 VII 1962 r. został kierownikiem Sekcji 1 Wydziału II Biura „C” MSW, a od 1 XI 1965 r. st. oficerem ewidencji operacyjnej Wydziału II Biura „C” MSW. 1 V 1968 r. został mianowany zastępcą naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW. Od 17 VII 1978 r. do 5 IV 1990 r. był naczelnikiem Wydziału II Biura „C” MSW. W 1945 r. brał udział w „walce z bandami i reakcyjnym podziemiem”. Od 8 IV 1970 r. do 20 VI 1970 r. przeszedł Kurs Doskonalenia Kadr Kierowniczych SB. Delegowany służbowo: od 14 III 1971 r. do 20 III 1971 r. do Wielkiej Brytanii; od 25 III 1973 r. do 8 IV 1973 r. do RFN, od 14 X 1973 r. do 18 XI 1973 r. do Monachium; od 18 III 1974 r. do 20 III 1974 r. do Berlina; od 26 V 1974 r. do 31 V 1974 r. do Moskwy; od 11 XI 1974 r. do 16 XI 1974 r. do Kolonii; od 28 V 1978 r. do 11 VI 1978 r., od 16 IX 1979 r. do 23 IX 1979 r., od 17 X 1986 r. do 22 X 1986 r. oraz od 19 III 1988 r. do 24 III 1988 r. do RFN. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 7 IV 2014 r.).

na zapytanie w sprawie przebiegu mikrofilmowania dokumentacji aktowej. Wynika z niego, że pracownicy archiwum nie wykonywali wspomnianych prac z następujących powodów: absencji chorobowej pracowników, wykorzystywania w 1982 r. przy okazji różnych działań operacyjnych wielu funkcjonariuszy Wydziału „C”, a także akcji brakowania dokumentów⁴⁷. „Rozpoczęcie prac mikrofilmowania – pisał Dworecki – przy aktualnej obsadzie kadrowej planujemy w drugim kwartale 1983 r., po zakończeniu brakowania akt, których okres przechowywania upłynął, oraz akt bezwartościowych”⁴⁸. Można się domyślać, że wpływ na wstrzymanie procesu mikrofilmowania dokumentów miała również ówczesna sytuacja w kraju, wprowadzenie stanu wojennego i co za tym idzie, przesuwanie funkcjonariuszy do innych zadań.

Kadry archiwum stanowili funkcjonariusze pozbawieni przygotowania zawodowego do wykonywanej pracy. Z tego też powodu najpierw musieli nauczyć się techniki mikrofilmowania, o czym świadczą informacje z notatki służbowej z 6 sierpnia 1984 r.⁴⁹ oraz zapiski pracownika zajmującego się mikrofilmowaniem w WUSW w Zielonej Górze⁵⁰. Być może mikrofilmowania pracowników archiwum, tak jak w latach sześćdziesiątych, uczyli koledzy z Wydziału Techniki Operacyjnej⁵¹.

Ciekawie przedstawiają się również kwestie wprowadzenia do użytku mikrokopii i akceptowania nowego nośnika informacji przez pracowników KW MO/WUSW w Poznaniu. Można by postawić pytanie, dlaczego funkcjonariusze SB woleli wypożyczać do pracy dokumentację aktową niż mikrofiszę? Czy było to spowodowane siłą przyzwyczajenia, nieufnością do nowinek technicznych, a może wpływ na to miały trudności z zapatrzeniem w czytniki. W każdym razie wielka akcja kupowania i rozdzielania czytników dla poszczególnych wydziałów WUSW oraz RUSW w Wielkopolsce miała miejsce w latach 1985–1986.

W piśmie z 9 maja 1985 r. dyrektor Biura „C” w Warszawie płk Kazimierz Piotrowski⁵² zwrócił się z prośbą do zastępcy szefa WUSW w Poznaniu płk. Mieczysława

⁴⁷ Jako ciekawostkę można podać, że w 1982 r. w archiwum Wydziału „C” KW MO w Poznaniu wybrakowano 165 644 dokumenty techniki operacyjnej oraz 12 333 j.a. AIPN Po, 06/303, t. 133, Pismo do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW, 5 I 1983 r., k. 1.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ AIPN Po, 060/270, Notatka służbowa dot. trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału II Biura „C” i wydziałów „C” WUSW, 6 VIII 1984 r., k. 10–11.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 5. Odręczne zapiski wykonane przez funkcjonariusza na odwrocie wytycznych dyrektora Biura „C” MSW: „1) Pierwszy dok., który filmujemy, jest notatką informacyjną, 2) karta uniwersalna E-14, 3) zgodnie ze spisem zawartości albo kolejno ważniejsze dokumenty (wykaz kontakt. kronika, wykaz osób to najpierw filmujemy), 4) ostatni dokument to «koniec». Po sfilm. sprawy jest jacketowanie, tj. wkładanie do karty kieszeniowej po 48 godz. Ewidencja mikrofilmów – można wpisywać do ks. ewid. po sfilmowaniu lub przy jacketowaniu”. W tych samych notatkach zaznaczono, że w księdze ewidencji przy sprawach nowo przyjętych są następujące rubryki, w których należy wpisywać: Lp. – nr archiwalny, Nazwa zespołu – nazwisko i imię, Nr archiwalny – rok brakowania mikrofilmu, ołówkiem (jeśli zniszczono materiały, to należało wpisać materiały zniszczono), Data wykonania mikrofilmu, Liczba klatek (razem z opisem „koniec”), Liczba jacketów, Zastrzeżone – wydział i data, Uwagi – podać kraj, gdy osoba mieszka za granicą, zmarł, dodatkowe informacje, zniszczenie filmu.

⁵¹ Wydział Techniki Operacyjnej, poza instalowaniem i eksploatacją aparatury podsłuchowej i podglądowej, miał również za zadanie wytwarzanie dokumentów do celów operacyjnych. Z tego powodu wyposażony był w odpowiednią aparaturę i niezbędne laboratorium.

⁵² Kazimierz Piotrowski (ur. 25 IX 1929 r. w Przedeczcu). W latach 1945–1948 był członkiem ZWM, od 1948 r. do 1951 r. ZMP, od 1955 r. w PZPR, w 1948 r. rozpoczął Roczny Kurs Przeszkolenia

Chęcińskiego⁵³ o odebranie do końca maja 1985 r. 6 czytników, które zostały mu przydzielone, „realizując zatwierdzone przez kierownictwo MSW założenia dotyczące wdrażania mikrofilmu w pracy bieżącej”⁵⁴. Wymieniony sprzęt sugerowano przekazać wydziałom operacyjnym w WUSW w Poznaniu, które korzystały z materiałów archiwalnych. W raporcie z 15 maja 1985 r. zawarto propozycję, by przydzielić je wydziałom: II, III, III-1, IV, V i VI.

Z kolei w piśmie WUSW w Poznaniu do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW z 26 listopada 1985 r. wystosowano prośbę o dalsze 11 czytników. Przydzielono je w styczniu 1986 r. Oprócz wymienionych 6 komórek organizacyjnych niezbędny sprzęt do 1990 r. w pionie MO miały wydziały Kryminalny i do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi oraz RUSW w: Gnieźnie, Śremie, Wrześni, Nowym Tomysłu, Obornikach, Szamotułach, Środzie i Poznaniu. W sumie w jednostkach SB na terenie Wielkopolski używano 17 czytników⁵⁵.

W zespole akt WUSW w Poznaniu zachowały się wykazy statystyczne dotyczące mikrofilmowania dokumentów w miejscowym Wydziale „C”⁵⁶. Pierwsze zostało wykonane na koniec 1983 r. Zestawienia sporządzone w latach 1983–1985 są bardzo enigmatyczne i zawierają jedynie informacje, ile było mikrofilmowanych: spraw, klatek, jacketów i diazo w danym roku kalendarzowym, a także jego podsumowanie. Ten stan rzeczy obrazują tabele nr. 2–3⁵⁷.

Politycznego, w latach osiemdziesiątych był przewodniczącym DKKP MSW, członkiem WKKP, a następnie WKKR Komitetu Warszawskiego PZPR; jako funkcjonariusz „bezpieki” pełnił następujące funkcje: od 1951 r. był mł. referentem, referentem i inspektorem Wydziału I Departamentu II MBP, od 1955 r. st. referentem, kierownikiem i st. oficerem sprawozdawczym Działu Statystyczno-Sprawozdawczego KdsBP, od 1956 r. kierownikiem Działu Ewidencji Specjalnej w Biurze Ewidencji Operacyjnej MSW, w 1957 r. został naczelnikiem Wydziału I Biura „C” MSW, w latach 1972–1979 był zastępcą dyrektora, a w latach 1979–1990 dyrektorem Biura „C” MSW. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 15 XI 2011 r.).

⁵³ Mieczysław Chęciński (ur. 30 VI 1941 r. w Szemborowie). W kwietniu 1964 r. odbył kurs dla nowo przyjętych funkcjonariuszy SB w CW MSW w Legionowie, następnie w 1967 r. ukończył Roczną Oficerską Szkołę Operacyjną SB w CW MSW w Legionowie; od 31 VIII 1974 r. do 9 VI 1975 r. odbył kurs specjalny w Wyższej Szkole KGB w Moskwie. Delegowany służbowo: od 13 III 1976 r. do 17 III 1976 r. do NRD, od 11 IX 1979 r. do 21 IX 1979 r. do Czechosłowacji; jako funkcjonariusz „bezpieki” pełnił następujące funkcje: od marca 1964 r. był oficerem operacyjnym, a od 1969 r. inspektorem operacyjnym KP MO we Wrześni, od marca 1972 r. był kierownikiem grupy w KW MO w Poznaniu, w lipcu 1973 r. objął stanowisko I zastępcy komendanta ds. SB KP MO we Wrześni, w czerwcu 1976 r. został naczelnikiem Wydziału III „A”, a w grudniu 1981 r. naczelnikiem Wydziału V KW MO w Poznaniu, od grudnia 1983 r. był zastępcą szefa ds. SB WUSW w Poznaniu, w latach 1986–1988 pełnił funkcję zastępcy szefa SB MSW, od 14 I 1988 r. do 17 VI 1990 r. był szefem WUSW w Zielonej Górze, od 18 VI 1990 r. do 31 VII 1990 r. w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 6 XII 2011 r.).

⁵⁴ AIPN Po, 06/303, t. 133, Pismo dyrektora Biura „C” MSW płk. K. Piotrowskiego do zastępcy szefa WUSW ds. SB w Poznaniu płk. M. Chęcińskiego, 9 V 1985 r., k. 97.

⁵⁵ *Ibidem*, Wykaz jednostek, które otrzymały czytniki, k. 111.

⁵⁶ AIPN Po, 078/36, Notatki odręczne i tabele statystyczne o stanie filmowania dokumentacji archiwalnej w Wydziale „C” KW MO w Poznaniu, k. 4–15.

⁵⁷ *Ibidem*.

Tab. nr 2. Liczba wykonanych kopii mikrofilmowych w latach 1983–1989

Stan (liczba wykonanych kopii w danym roku kalendarzowym)				
Na dzień	Mikrofilmów			Diazo
	spraw	klatek	jacketów	spraw/jacketów–diazo
31 XII 1983 r.	170	11 761	330	–
31 XII 1984 r.	1802	74 678	2380	–
31 XII 1985 r.	3337	62 667	3350	6060 (diazo)
31 XII 1986 r.	2263	157 180	3659	1567/2502
31 XII 1987 r.	1780	168 508	3642	2254/4412
31 XII 1988 r.	1238	106 957	2357	–
31 XII 1989 r.	499	52 173	1129	–

Źródło: AIPN Po, 078/36, Zestawienie danych na podstawie tabel statystycznych o stanie filmowania dokumentacji archiwalnej za poszczególne lata w Wydziale „C” WUSW w Poznaniu, k. 9–15.

Tab. nr 3. Sumaryczne zestawienie wykonanych kopii mikrofilmowych w latach 1983–1989

Stan (suma całkowita)				
Na dzień	Mikrofilmów			Diazo
	spraw	klatek	jacketów	spraw/jacketów–diazo
31 XII 1983 r.	170	11 761	330	–
31 XII 1984 r.	1972	86 439	2710	–
31 XII 1985 r.	5309	149 106	6060	6060 (diazo)
31 XII 1986 r.	7572	306 286	9719	6878/8562
31 XII 1987 r.	9352	474 794	13 361	9132/12 974
31 XII 1988 r.	10 590	581 751	15 718	9132/12 974
31 XII 1989 r.	11 089	633 924	16 847	9132/12 974

Źródło: AIPN Po, 078/36, Zestawienie danych na podstawie tabel statystycznych o stanie filmowania dokumentacji archiwalnej za poszczególne lata w Wydziale „C” WUSW w Poznaniu, k. 9–15.

Jak wynika z powyższych zestawień, w latach 1983–1984 nie wykonywano w ogóle kopii eksploatacyjnych, przestawano jedynie na negatywach. W 1983 r. wykonano 170 kopii spraw, a na koniec 1989 r. było już ich sfilmowanych ponad 11 tys. Według danych ze spisów wszystkich poddanych kopiowaniu kategorii spraw (sygn. I, II, III i IV) w archiwum Oddziału IPN w Poznaniu znajduje się dzisiaj łącznie około 9 tys. sfilmowanych spraw z KW MO/WUSW w Poznaniu, Pile, Lesznie, Koninie i Zielonej Górze, z czego ponad połowa przypada na jednostkę poznańską.

Od 1986 r. sprawozdania dotyczące mikrofilmowania akt w Wydziale „C” WUSW w Poznaniu są bardziej szczegółowe, zarówno w kwestii liczb, jak i podziału na poszczególne rodzaje akt. Przy czym widać, że mikrofilmowano głównie akta OZI, rozpracowań operacyjnych i postępowań przygotowawczych. Obrazują to dane w tabelach nr. 4–7⁵⁸.

Tab. nr 4. Liczba wykonanych mikrofilmów w 1986 r.

Wykonano w 1986 r.				
Nazwa zespołu akt	Mikrofilmów			Diazo
	spraw	klatek	jacketów	spraw/jacketów
Byłe osobowe źródła informacji	519	21 433	610	414/477
Rozpracowania operacyjne	1706	129 871	2935	1129/1964
Postępowania przygotowawcze	38	5867	114	26/61

Źródło: AIPN Po, 078/36, Tabela statystyczna o stanie filmowania dokumentacji archiwalnej w Wydziale „C” WUSW w Poznaniu, k. 12.

Tab. nr 5. Liczba wykonanych mikrofilmów w 1987 r.

Wykonano w 1987 r.				
Nazwa zespołu akt	Mikrofilmów			Diazo
	spraw	klatek	jacketów	spraw/jacketów
Byłe osobowe źródła informacji	576	22 144	658	556/648
Rozpracowania operacyjne	1160	136 481	2801	1656/3590
Postępowania przygotowawcze	44	9883	183	42/174

Źródło: AIPN Po, 078/36, Tabela statystyczna o stanie filmowania dokumentacji archiwalnej w Wydziale „C” WUSW w Poznaniu, k. 13.

⁵⁸ AIPN Po, 078/36, Sprawozdania Wydziału „C” WUSW w Poznaniu.

Tab. nr 6. Liczba wykonanych mikrofilmów w 1988 r.

Wykonano w 1988 r.				
Nazwa zespołu akt	Mikrofilmów			Diazo
	spraw	klatek	jacketów	spraw/jacketów
Byłe osobowe źródła informacji	347	15 975	433	–
Rozpracowania operacyjne	777	83 362	1738	–
Postępowania przygotowawcze	114	7620	186	–

Źródło: AIPN Po, 078/36, Tabela statystyczna o stanie filmowania dokumentacji archiwalnej w Wydziale „C” WUSW w Poznaniu, k. 14.

Tab. nr 7. Liczba wykonanych mikrofilmów w 1989 r.

Wykonano w 1989 r.				
Nazwa zespołu akt	Mikrofilmów			Diazo
	spraw	klatek	jacketów	spraw/jacketów
Byłe osobowe źródła informacji	182	9061	236	–
Rozpracowania operacyjne	317	43 112	893	–
Postępowania przygotowawcze	–	–	–	–

Źródło: AIPN Po, 078/36, Tabela statystyczna o stanie filmowania dokumentacji archiwalnej w Wydziale „C” WUSW w Poznaniu, k. 15.

Z analizy powyższych danych wynika, że nie do wszystkich spraw wykonywano kopie w formie jacketów i diazo, a niekiedy kopii eksploatacyjnej nie robiono w ogóle. Najwięcej archiwaliów zmikrofilmowano w latach 1986–1987. W zestawieniach statystycznych widniały również rubryki dla innych kategorii spraw, ale nigdy nie były one wypełniane, co wskazywałoby na to, że poza aktami z działów oznaczonych sygnaturami I–III w Poznaniu nic więcej nie mikrofilmowano⁵⁹. Rok 1989 jest schyłkiem akcji filmowania materiałów archiwalnych przez SB, wynikający z wyznaczenia funkcjonariuszom nowych zadań w okresie zachodzących zmian społeczno-politycznych.

⁵⁹ W rubryce „Nazwa zespołu akt” tabeli statystycznej o stanie filmowania dokumentacji archiwalnej w Wydziale „C” WUSW” znajdują się kategorie akt: w latach 1983–1984 – teczki wyeliminowanych byłych TW, sprawy operacyjne, sprawy kontrolno-śledcze, sprawy obiektowo-zagadnieniowe, akta osobowe byłych funkcjonariuszy; w 1985 r. – teczki wyeliminowanych TW, sprawy operacyjne, sprawy

Warto zwrócić również uwagę na fakt, że od 1986 r. zaznaczony jest podział między aktami mikrofilmowanymi, które kiedyś zostały złożone do archiwum (sygnatura stara), oraz aktami nowo wpływającymi i mikrofilmowanymi na bieżąco (sygnatura nowa). Obrazują to tabele nr. 8–10⁶⁰.

Tab. nr 8. Liczba wykonanych mikrofilmów w 1986 r. z podziałem na sprawy złożone i wpływające do archiwum

1986 r.			
	Liczba spraw	Jacketów	Klatek
I stara	233	278	8748
I nowa	286	332	12 685
Razem	519	610	21 433
II stara	1502	2542	111 404
II nowa	204	393	18 467
Razem	18 706	2935	129 871
III	38	114	5876
Razem	2263	3659	157 180

Źródło: AIPN Po, 078/36, Tabela statystyczna o stanie filmowania dokumentacji przechowywanej i nowo wpływającej do archiwum Wydziału „C” WUSW w Poznaniu, k. 8.

Tab. nr 9. Liczba wykonanych mikrofilmów w 1987 r. z podziałem na sprawy złożone i wpływające do archiwum

1987 r.			
	Liczba spraw	Jacketów	Klatek
I stara	62	66	1833
I nowa	514 + 201	585 + 7	20 110
Razem	576	658	22 144
II stara	838	2191	109 116
II nowa	322	610	27 371

kontrolno-śledcze, akta osobowe byłych funkcjonariuszy; w latach 1986–1989 – były OZI, rozpracowania operacyjne, postępowania przygotowawcze, akta osobowe byłych funkcjonariuszy, sprawy obiektowo-zagadnieniowe, rozkazy, sprawozdania, inne.

⁶⁰ AIPN Po, 078/36, Sprawozdania Wydziału „C” WUSW w Poznaniu.

MIKROFILMOWANIE DOKUMENTACJI AKTOWEJ...

Razem	1160	2801	136 481
III	44	183	9883
Razem	1780	3642	168 508

Źródło: AIPN Po, 078/36, Tabela statystyczna o stanie filmowania dokumentacji przechowywanej i nowo wpływającej do archiwum Wydziału „C” WUSW w Poznaniu, k. 7.

Tab. nr 10. Liczba wykonanych mikrofilmów w 1988 r. z podziałem na sprawy złożone i wpływające do archiwum

1988 r.			
	Liczba spraw	Jacketów	Klatek
I stara	18	22	1028
I nowa	327 + 2	407 + 4	14 763 + 184
Razem	347	433	15 975
II stara	624	1329	63 195
II nowa	150 + 3	381 + 28	18 665 + 1502
Razem	777	1738	83 362
III stara	88	126	4607
III nowa	25 + 1	58 + 2	2934 + 79
Razem	114	186	7620
Ogółem	1238	2357	91 166/10 6957

Źródło: AIPN Po, 078/36, Tabela statystyczna o stanie filmowania dokumentacji przechowywanej i nowo wpływającej do archiwum Wydziału „C” WUSW w Poznaniu, k. 6.

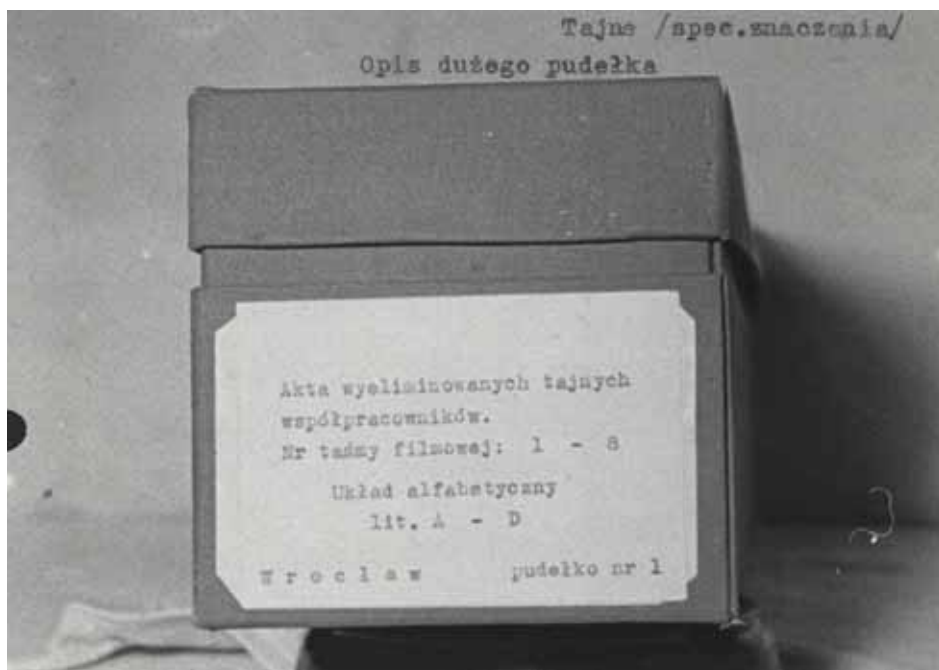
W taki właśnie sposób przebiegały prace związane z mikrofilmowaniem dokumentów w archiwum KW MO, a następnie WUSW w Poznaniu. Na potrzeby archiwum SB w tej jednostce dosyć wcześnie podjęto decyzję o zastosowaniu omawianej formy reprografii dokumentów, bo już na początku lat sześćdziesiątych. Właśnie z tego okresu pochodzą informacje o trudnych początkach, braku personelu, pomocy pracowników z Wydziału „T”⁶¹, słabej jakości kopiach. Z biegiem czasu, w miarę postępu techniki i wyszkolenia pracowników, z wykonywaniem kopii filmowych dokumentów radzono sobie coraz lepiej.

⁶¹ Wydział „T”, czyli Wydział Techniki Operacyjnej.

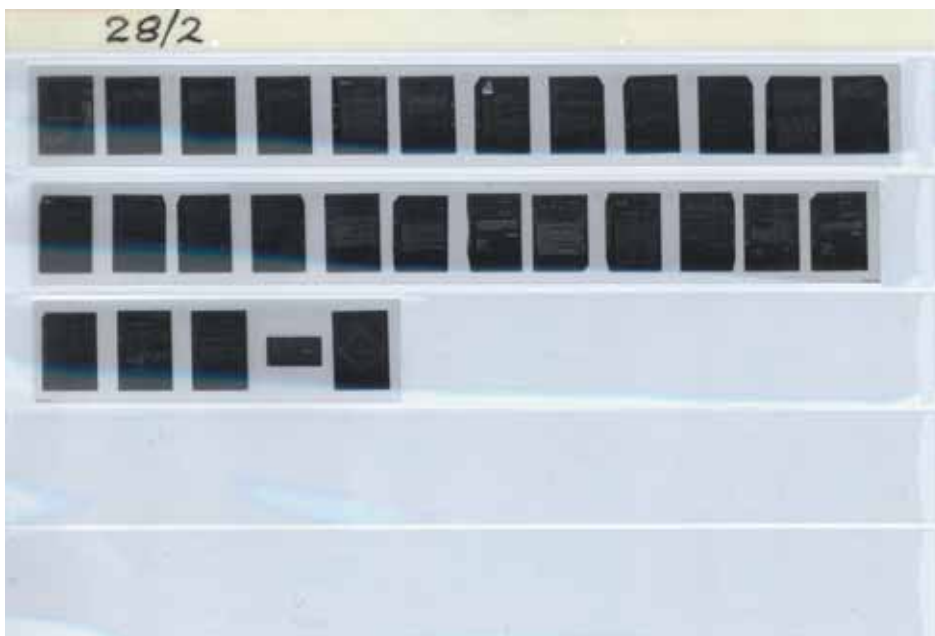
Ewoluowały także zasady, na podstawie których kwalifikowano materiały archiwalne do filmowania, a także wytyczne odnośnie do wyboru dokumentów z poszczególnych akt i ich układu na mikrofiszach. Spośród całej dokumentacji wytwarzanej przez poszczególne jednostki i komórki SB szezebla wojewódzkiego najważniejsze były akta operacyjne i to właśnie je poddawano filmowaniu, a nie akta administracyjne i personalne.

Najwięcej materiałów poddano mikrofilmowaniu w latach osiemdziesiątych i wykonane wówczas kopie akt stanowią przeważającą część zbioru mikrofisz przechowywanych w archiwum poznańskiego oddziału IPN. W tym czasie (w 1985 r.) ostateczny kształt przyjęły również zasady mikrofilmowania.

Zachowane źródła pozwalają na prześledzenie historii procesu mikrofilmowania akt w archiwum SB. Następnym etapem powinno być porównanie informacji zaczerpniętych z dokumentów ze stanem faktycznym zgromadzonych mikrofisz w archiwum. Dobrze byłoby znaleźć odpowiedź na pytania: ile sfilmowano materiałów, ile mikrofisz i akt wybrakowano, co się zachowało i co tak naprawdę mikrofilmowano, jakie dokładnie były kategorie spraw mikrofilmowanych, jak się miała praktyka do wszystkich zarządzeń i wytycznych, na ile zachowane mikrofisz odzwierciedlały zawartość akt? Warto byłoby także porównać, ile z przechowywanych obecnie w archiwum OBUiAD IPN w Poznaniu materiałów archiwalnych ma swoje odzwierciedlenie w kopiach mikrofilmowych oraz w jakim stopniu mikrofisz są jedynym zachowanym śladem po wytworzonych niegdyś materiałach.



Fotografia dołączona do Wytycznych w sprawie realizacji Zarządzenia nr 00150/61 ministra spraw wewnętrznych z dnia 25 IX 1961 r. w sprawie utrwalania na taśmie filmowej niektórych dokumentów znajdujących się w aktach operacyjnych przechowywanych przez wydziały „C” KW MO – opis małych pudełek (AIPN Po, 06/171, t. 2)



Negatyw mikrofilmowy, tzw. jacket (AIPN Po, 00206/1/J)



Pozytyw mikrofilmowy, tzw. diazo (AIPN Po, 00206/1/D)

- 3 -

Skorowidze rozpracowań operacyjnych i akt śledczych

XIV/25	Skorowidz alfabetyczny akt śledczych	1713 osób	13.XII.62	XIII
XIV/27	Skorowidz alfabetyczny akt z sygn. "L-1"	53 osoby	14.XII.62	XIII
XIV/30	Skorowidz alfabetyczny akt z sygn. "B"	412 osób	27.XII.62	XIII
XIV/37	Skorowidz alfabetyczny spraw obiekt. sygn. "Ag"	637 osób	9.II.63	XIII
XXXIX/39	Skorowidz alfabetyczny akt śledczych	61 osób	3.X.64	XX Usup. I
XXXIX/39	Skorowidz alfabetyczny akt z sygn. "B"	76 osób	3.X.64	XX " I
XI/45	Skorowidz alfabetyczny akt śledczych	70 osób	31.V.67	XX " II
XI/45	Skorowidz alfabetyczny akt z sygn. "B"	68 osób	31.V.67	XX " II

Sprawozdania operacyjne

XXVIII/32	Chronologicznie wg dat Wyd. III Sekcja I-IV Wyd. IV Sekcja I za lata 1945-1955		15.I.63	XIV
XXIX/33	Chronologicznie wg dat Wyd. IV Sekcja II-VI Wyd. V Sekcja I i II za lata 1945-1955		21.I.63	XV
XXX/34	Chronologicznie wg dat Wyd. V Sekcja II-VI za lata 1945-1954 Spraw. ogólne b. Wyd. VI VIII, IX, XI, Inspektoratu Wiejskiego i Szefa WUBP za lata 1950-1955		26.I.63	XV
XXXI/38	<u>Materiały historyczno</u> grupami wg zagadnień: Armię Krajową, WSGO-"Marta" Wolność i Niepodległość, Korpus Bezpieczeństwa i Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrz- nego okręg Poznań		14.II.63	XVI

Karta z książki rejestracji mikrofilmów wykonanych w latach 1962-1967 w KW MO w Poznaniu (AIPN Po, 06/171, t. 2)

Poznań, dnia 4 października 1980r.

KB-2380/80

Komendant Wojewódzki MO
w P o z n a n i u

R A P O R T

W związku z uruchamianiem foto-laboratorium Wydziału "C" przystosowanego do mikrofilmowania wybranych dokumentów - uprzejmie proszę o wyrażenie zgody na zakup niezbędnych do tych prac niżej wyszczególnionych przedmiotów:

- zakup 1981+ 1 tray szafy kartoteczne /wg załączonego prospektu/
- 2 jeden odkurzaczy, - pol. 6.
- do odebrania ① jaden-kalkulator, - pol. 3 row. 22000
- 2 komplet śrubokrętów, pol. nr. 6
- ③ ⑤ żelazo, flanela, mata,
- ② rapidografy firmy Casttel /3 sztuki/, kupić
- ④ nożycki /3 sztuki/, kupić
- 1 filc /3 m²/, pol. 6
- ② pincołki /3 sztuki/, kupić
- ③ krzesółka obrotowe /3 sztuki/, pol. 406
- ④ termometr /do mierzenia temperatury wody/
- ⑤ żarówki ciemnoczerwone 15W /pięć sztuk/
- ⑥ żarówki ciemnoniebieskie 15W /pięć sztuk/
- ⑦ spirytus /do czyszczenia optycznych przyrządów/ w ilości 3 litrów rocznie.

kupić
foto op
Lpt. Nowak

Nyk. w 2-oh egz.

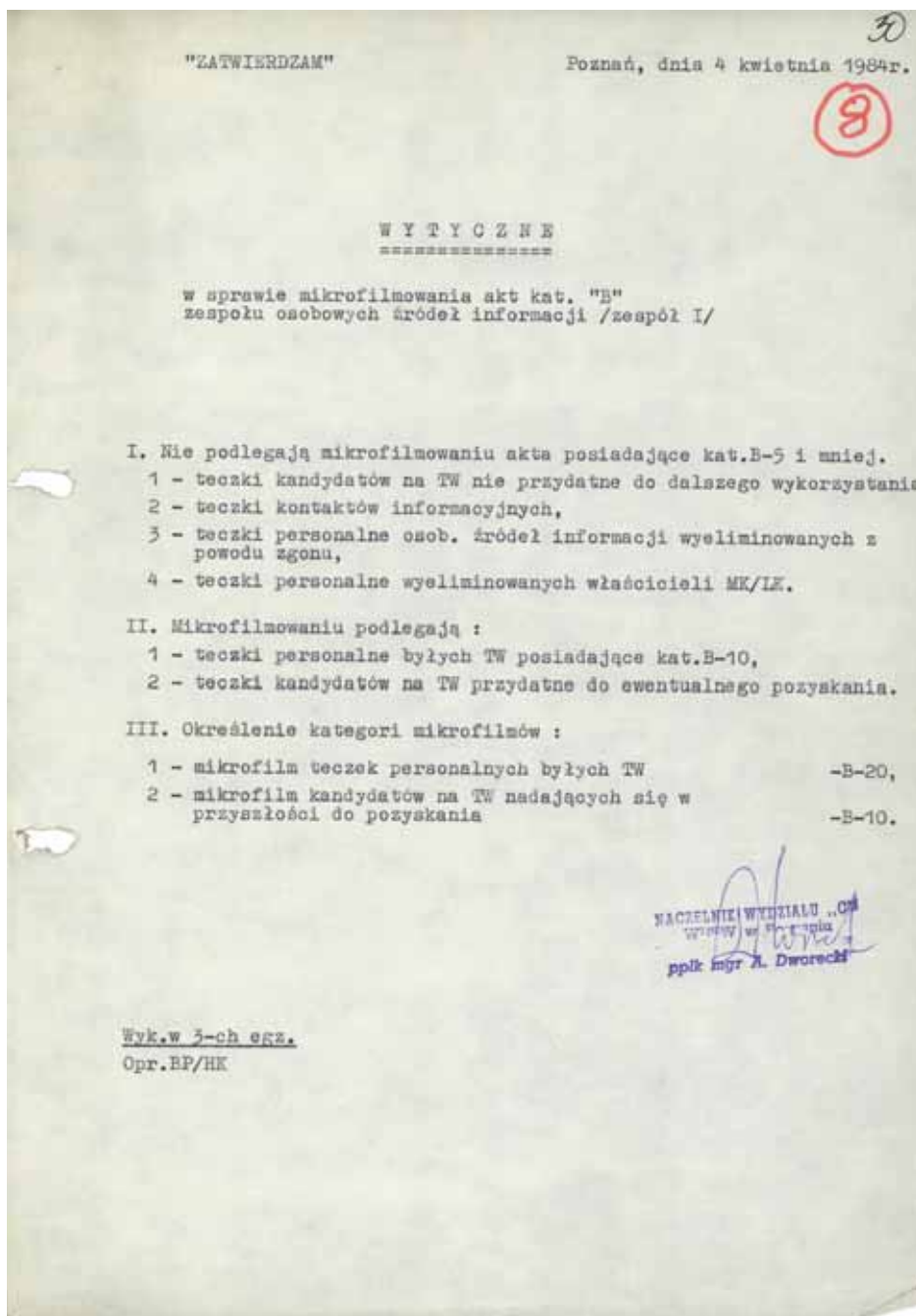
egz.nr 1 - adresat
egz.nr 2 - a/a

In. deis 40104

21.10.1980
24-69

AKTOZNAWSTWO

Raport z 4 X 1980 r. kierowany do komendanta wojewódzkiego MO w Poznaniu przez naczelnika Wydziału „C” w sprawie zapotrzebowania materiałowego dla powstałego fotolaboratorium przystosowanego do mikrofilmowania wybranych dokumentów (AIPN Po, 06/303, t. 133)



Wytyczne w sprawie mikrofilmowania akt kat. „B” zespołu osobowych źródeł informacji (zespół I) (AIPN Po, 06/303, t. 133)

TABELA STATYSTYCZNA
TJAJN

SYSTEM FILMOWANIA DOKUMENTACJI ARCHIWALNEJ W WYDZ. „C” W.U.S.W. EGZ. 1

1.01.89

NAZWA ZESTAWU AKT	STAN NA 31.12.1987		WYKONANO W 1988		STAN NA 31.12.1988		UMI
	STRON FILMOW	KLASER	STRON FILMOW	KLASER	STRON FILMOW	KLASER	
1. Dopuszczalne informacje	6751	208258	182	9061	236	6933	21719 7997
2. Rozpracowanie operacyjne	3643	34974	217	43112	893	3960	892826 8367
3. Postępowanie przeliczeniowe	196	23379	483	—	—	196	23379 483
4. Akta osobne i łączne							
5. Sprawy osobne i łączne							
6. Rozkazy							
7. Sprawozdania							
8. Inne							
RAZEM	10590	581351	499	52173	1129	11089	633924 16847

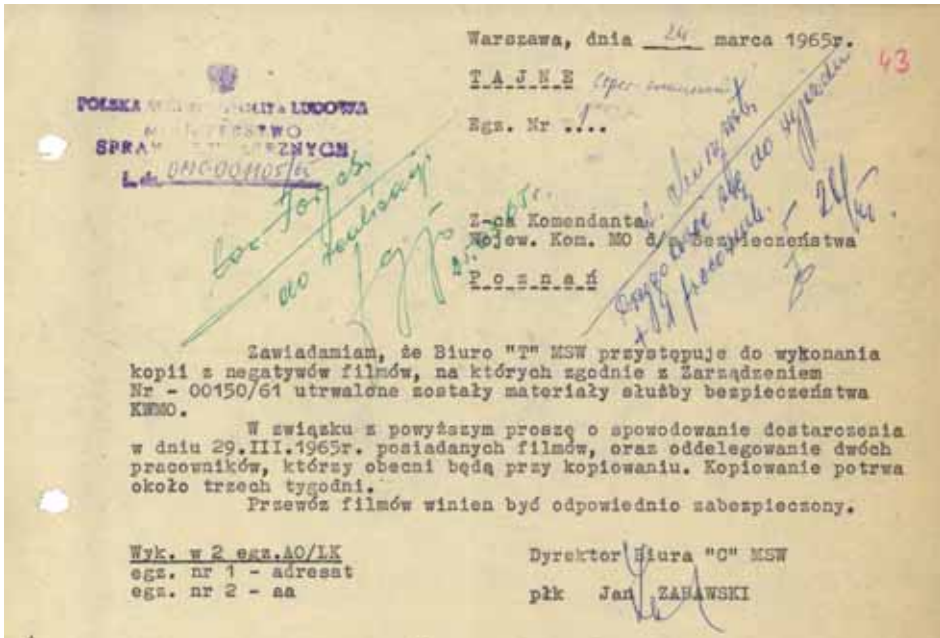
1989

Tabela statystyczna o stanie filmowania dokumentacji archiwalnej w Wydziale „C” WUSW w Poznaniu (AIPN Po, 078/36)

1987 ✓.

	JLOSC SPRAW	JACK.	KLATEK
I. - STARA	62	66	1833
I. - NOWA	514	585	20110
RAZEM	+ 201 576	658	22144
II. - STARA	838	2191	109.116
II. - NOWA	322	610	27371
RAZEM	1160	2801	136481
III.	44	183	9883
RAZEM	1780	3642	168.508

Tabela statystyczna o stanie filmowania dokumentacji przechowywanej i nowo wpływającej do archiwum Wydziału „C” WUSW w Poznaniu (AIPN Po, 078/36)



Pismo dyrektora Biura „C” MSW płk. Jana Zabawskiego z 24 III 1965 r. do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Poznaniu w sprawie kopiowania przez Biuro „T” MSW w Warszawie filmów posiadanych przez KW MO w Poznaniu (AIPN Po, 06/171, t. 2)

Urszula Gierasimiuk

KOBIETY – FUNKCJONARIUSZE
WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU
BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
W BIAŁYMSTOKU
W PIERWSZYCH LATACH
DZIAŁALNOŚCI
(ZARYS PROBLEMATYKI)

Rozbudowany resort bezpieczeństwa publicznego angażował na swoje usługi tysiące osób mających realizować w Polsce zadania wyznaczone przez stalinowski ustroj. W zdobyciu pracowników starano się sięgać do wszystkich warstw społecznych. W orbicie zainteresowania znalazła się również kobieta, której pozycja społeczna w powojennej Polsce zaczęła ulegać zmianie. Dotychczasowy przedwojenny model wychowania dziewcząt – przygotowujący je jedynie do roli matki, żony, gospodyni domowej – ustąpił miejsca idei pracy zawodowej. Kobiety stawały się nie tylko gospodyniami, lecz także wyspecjalizowanymi pracownikami państwowymi, a założenia stalinizmu wysuwały je dodatkowo na pierwszy plan jako przodowniczkę pracy¹. Powojenna pozycja kobiety stawała się zatem niejako dwubiegowym obrazem funkcji społeczno-politycznych i wymagała podjęcia dwuetatowego sposobu życia. Komunistyczna emancypacja kobiet lokowała je w typowo męskich zawodach, a obraz kobiety na aktorach mocno wrósł w jej socjalistyczny wizerunek. Kobiety znalazły zatrudnienie także w siłowym resorcie, jakim były urzędy bezpieczeństwa publicznego.

Rzetelne badania nad strukturą aparatu represji w Polsce zapoczątkowano w momencie utworzenia Instytutu Pamięci Narodowej. Otworzyła się wtedy możliwość dla historyków do szerszego zapoznania się z archiwaliami tajnych służb PRL, przechowywanymi do tej pory w Urzędzie Ochrony Państwa. Udostępnione dokumenty pozwoliły na powstanie publikacji naukowych odbiegających diametralnie od tych sprzed 1990 r.²

¹ A. Kurzynowski, *Przemiany wzorów karier zawodowych kobiet w latach 1950–1989* [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, t. VI, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 189–215.

² Zob. np. *Ochrona bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1989.

Wydane od tego czasu opracowania opisują strukturę i obsadę personalną komórek organizacyjnych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Niezwykle cenne są pozycje wydane pod redakcją Andrzeja Paczkowskiego, Krzysztofa Szwagrzyka i Antoniego Dudka, które zgłębiają metody i działania resortu³.

Wiele pisano także na temat powstania i działalności terenowych struktur resortu w całej Polsce⁴. Przeanalizowano również początki kształtowania się i metody działania WUBP w Białymstoku⁵, a z biegiem lat ukazały się publikacje poświęcone powiatowym urzędом bezpieczeństwa działającym na terenie województwa białostockiego⁶.

Badacze poza strukturami zajęli się również składem osobowym aparatu represji⁷. Uwaga historyków – obok wykształcenia, wieku i pochodzenia społecznego – skupiła się na przekroju narodowościowym funkcjonariuszy UBP. Próbę wyjaśnienia np. stereotypu udziału ludności żydowskiej w strukturach „bezpieki” podjęli Andrzej Paczkowski⁸ i Krzysztof Szwagrzyk⁹. W kręgu zainteresowań znalazł się również stopień zaangażowania osób narodowości białoruskiej we współtworzeniu komunistycznego

³ A. Bilińska-Gut, *Struktura i organizacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15; Czekiści. *Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997; *Instytucje państwa totalitarnego. Polska 1944–1956*, red. A. Paczkowski, Warszawa 1994; A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004; P. Pytlakowski, *Republika MSW*, Warszawa 1991; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1990*, Kraków 2007; „Zwyczajny resort”. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, K. Krajewski, Warszawa 2005; *Bijące serce partii. Dzienniki personalne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, t. 1: 1945–1947, red. A.K. Kunert, R.E. Stolarski, Warszawa 2001; *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategię, metody*, cz. 1: Lata 1945–1947, cz. 2: Lata 1948–1949, red. A. Paczkowski, Warszawa 1994 (t. 1), 1996 (t. 2); *Aparat bezpieczeństwa w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2004.

⁴ Np.: *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944–czerwiec 1945)*, red. L. Pietrzak, S. Poleszak, R. Wnuk, M. Zajączkowski, Warszawa 2004.

⁵ J. Kułak, *Pierwszy rok sowieckiej okupacji: Białystok 1944–1945*, t. 1, Białystok 1996; *idem, Działania operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku na przykładzie likwidacji grupy NZW Stanisława Grabowskiego „Wiarusa”* [w:] „Zwyczajny” resort...; A. Chmielewska, *akta Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku* [w:] *Materiały z konferencji archiwalnej w białostockim Oddziale IPN – Białowieża 2003 r.*, Białystok 2005, s. 9–40; *Twarze białostockiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Białymstoku. Informator personalny*, red. P. Łapiński, Białystok 2007.

⁶ P. Kalisz, *Powstanie i organizacja Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Suwałkach w latach 1944–1945* [w:] *Studia i materiały do dziejów najnowszych ziem północno-wschodnich Polski (1939–1989)*, red. J.J. Milewski, Białystok 2004; J. Snopko, *Początki działalności Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie i jego udział w obławie lipcowej 1945 r. Wybór dokumentów*, „Studia Podlaskie” 2005, t. 15; T. Danilecki, M. Zwolski, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim (1944–1949)*, Białystok 2008; K. Sychowicz, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łomży*, Białystok 2009.

⁷ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. I–III, red. K. Szwagrzyk (t. I), P. Piotrowski (t. II–III), Warszawa 2005–2008.

⁸ A. Paczkowski, *Żydzi w UB. Próba weryfikacji stereotypu* [w:] *Komunizm – ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.

⁹ K. Szwagrzyk, *Żydzi w kierownictwie UB. Stereotyp czy rzeczywistość?*, „Biuletyn Instytutu Pamięi Narodowej” 2005, nr 11.

aparatu przemocy. Zagadnieniu temu swoje prace poświęcili m.in. Krzysztof Sychowicz¹⁰ i Tomasz Danilecki¹¹.

Lokalną kadrcę kierowniczą przestudiowali natomiast historycy zatrudnieni w poszczególnych oddziałach IPN¹². Kierownictwo UB województwa białostockiego zostało ukazane w publikacji pt. *Twarze białostockiej bezpieki*¹³. Mając na uwadze przekrój badań historyków nad obrazem funkcjonariuszy, wątkiem wciąż niedostatecznie zbadanym wydaje się być udział kobiet w strukturach resortu bezpieczeństwa.

Od pewnego czasu zaczęły pojawiać się pojedyncze artykuły czy krótkie notki o funkcjonariuszkach, omawiające jedynie sylwetki kobiet i ich życiorysy. W publikacjach poświęconych funkcjonariuszom trudno jest doszukać się ujęcia procentowego bądź liczbowego zatrudnienia według płci w poszczególnych wydziałach WUBP w Białymstoku. W skali kraju natomiast możemy jedynie znaleźć pojedyncze informacje i liczby dotyczące kobiet wśród funkcjonariuszy resortu, jak np. dane z artykułu Jerzego Bednarka o przestępczości wśród funkcjonariuszy, który podaje, że w roku 1949 na 52 053 mężczyzn zatrudnionych w „bezpiece” pracowało 8635 kobiet¹⁴.

Niewielka jest także lista publikacji na temat życiorysów kobiet – funkcjonariuszy. Do tej pory ukazały się dwa artykuły dotyczące tej tematyki. Ciekawy tekst Tomasza Danileckiego opublikowano w 2004 r. na łamach „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”¹⁵. Autor scharakteryzował w nim funkcjonariuszkę WUBP w Białymstoku współpracującą z podziemiem niepodległościowym. Ponadto w 2009 r. w „Przeglądzie Archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej” ukazał się tekst Agaty Stopyry analizujący życiorys chyba najbardziej rozpoznawalnej funkcjonariuszki UB, jednocześnie dyrektorki departamentu w MBP, która po zakończeniu służby w organach bezpieczeństwa została objęta zainteresowaniem operacyjnym SB¹⁶. Krótkie biogramy kobiet piastujących wysokie stanowiska zamieszczone zostały w publikacjach poświęconych obsadzie kierowniczej urzędów wojewódzkich¹⁷. Brak jest jednak publikacji zawierających

¹⁰ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993; *idem*, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000; K. Sychowicz, *Aparat bezpieczeństwa w województwie białostockim wobec byłych członków Białoruskiego Komitetu Narodowego (1945–1956)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Studia nad zagadnieniem*, red. J. Syrnyk, Warszawa 2009, s. 118–140.

¹¹ T. Danilecki, *Funkcjonariusze narodowości białoruskiej w PUBP w Bielsku Podlaskim w latach 1944–1956 (zarys problematyki)* [w:] *Stosunki polsko-białoruskie w województwie białostockim w latach 1939–1956*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Warszawa 2005.

¹² Np.: *Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny*, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szważyk, Wrocław 2006.

¹³ *Twarze białostockiej bezpieki...*

¹⁴ J. Bednarek, *Przestępczość wśród funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w latach 1946–1950 w ocenie Biura do spraw Funkcjonariuszy MBP*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, t. 1, s. 141–207.

¹⁵ T. Danilecki, *Sprawa Zinaidy Gryning*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 236–244.

¹⁶ A. Stopyra, *Figurantka „Roxana”. Inwigilacja Julii Brystiger przez Służbę Bezpieczeństwa (1962–1974)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. 2, s. 389–404.

¹⁷ Np.: *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, red. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, Kraków 2006.

szczególne dane dotyczące np. statusu społecznego, narodowości i liczby kobiet zatrudnionych w poszczególnych urzędach bezpieczeństwa.

Podstawę do tego typu badań stanowi przede wszystkim dokumentacja osobowa. Na potrzeby omawianego tematu wykorzystano akta osobowe funkcjonariuszek zatrudnionych w WUBP w Białymstoku na przestrzeni lat 1944–1954. Materiały te zgromadzone są w archiwum OBUiAD IPN w Białymstoku. Całość zespołu akt osobowych funkcjonariuszy obejmuje dokumentację wytworzoną kolejno przez: WUBP, WUdsBP oraz KW MO, zachowując przy tym ciągłość w numeracji archiwalnej¹⁸. Obecny kształt i układ aktom osobowym nadały prace archiwalne przeprowadzone w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Niestety w trakcie ówczesnego porządkowania część dokumentów kadrowych została wybrakowana, gdyż nie przedstawiały one wartości operacyjnych. Wydaje się, że zniszczono przede wszystkim świadectwa ukończenia kursów i szkoleń, szkół oficerskich oraz charakterystyki z okresu służby. Ponadto w większości nie zachowały się materiały z przebiegu postępowań śledczych prowadzonych przez Wydział ds. Funkcjonariuszy – pozostały jedynie nieliczne dokumenty¹⁹. W wielu przebadanych jednostkach archiwalnych są tylko: życiorys, karta przebiegu służby lub podanie o przyjęcie do pracy w UBP w Białymstoku. W przypadku braku akt osobowych pomocne były również rozkazy personalne oraz karty ewidencyjne z kartoteki byłych funkcjonariuszy SB.

Podczas kwerendy wyselekcjonowano 157 jednostek archiwalnych dotyczących kobiet, a znajdujących się w zespole akt osobowych byłych funkcjonariuszy SB z województwa białostockiego oznaczonym nr. 98. Głównymi kryteriami doboru były: czas rozpoczęcia pracy pomiędzy 1944 r. a 1954 r. w WUBP w Białymstoku oraz zatrudnienie w wydziałach operacyjnych. Do powyższych wydziałów zaliczono: I, II, III, IV, V, VII, VIII, Śledczy, Walki z Bandytyzmem, „A”, Łączności, do spraw Funkcjonariuszy²⁰. Na tym etapie badań celowo zostały pominięte wydziały pomocnicze, m.in.: Zdrowia, Finansowy czy Kwatermistrzostwo. Zdecydowano się na to ze względu na znaczną liczbę kobiet zatrudnionych tam na etatach cywilnych i niemających związku z represjami, m.in. sprzątaczką, kelnerką, sanitariuszką, księgową. Wyjątek stanowią tu wydziały Personalny i Ogólny. Pierwszy z nich pozostawiony został ze względu na rolę, jaką odgrywał w polityce kadrowej urzędu, drugi natomiast z uwagi na bezpośrednią współpracę z samym szefem i dostępem do wszelkich informacji zarówno wpływających, jak i wpływających z urzędu.

Dokumentacja kadrowa tworzy bardzo specyficzny zbiór źródeł. Do informacji w nich zawartych należy oczywiście podchodzić z ostrożnością. Część z podawanych faktów we własnoręcznie spisywanych życiorysach, podaniach o przyjęcie do pracy lub ankietach specjalnych rozmięła się z prawdą. Późniejsze sprawdzenia dokonywane przez referentów Wydziału Personalnego i kontrole specjalne przeprowadzane przez Wydział ds.

¹⁸ Dodatkowo akta funkcjonariuszy UB/SB w trakcie porządkowania opatrzone zostały sygnaturą (cyfrą V).

¹⁹ R. Kościński, *Dokumentacja archiwalna WUBP w Poznaniu. Kilka uwag do wybranej serii akt [w:] Z archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. Studia nad zasobem*, red. R. Kościński, R. Leśkiewicz, Warszawa–Poznań 2008, s. 54–64.

²⁰ A. Bilińska-Gut, *op. cit.*, s. 89–119; J. Autuchiewicz, „Czujnij towarzysze, czujnij...”. *Współzawodnictwo pracy w UB*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1, s. 417–429.

Funkcjonariuszy nierządco ujawniały informacje fałszywe bądź zatajone²¹. Mimo to zdarzały się przypadki, że całymi miesiącami, a nawet latami nie udawało się wykryć fałszerstw w życiorysach²². Przy zachowaniu ostrożności akta osobowe stanowią doskonałe źródło do badań nad przeszłością kandydatów. Życiorysy i ankiety specjalne znajdujące się w teczkach osobowych są pomocne przy ustalaniu pochodzenia społecznego, narodowości, wyznania oraz wykształcenia. Przy ich pomocy można odtworzyć przebieg służby, ale także stopień zaangażowania w wykonywaniu poleceń przełożonych, zaangażowanie w pełnioną służbę (nagrody, awanse). W pewnym stopniu są także pomocne w ustaleniu powodów, dla których część kobiet decydowała się świadomie bądź nie na współtworzenie aparatu przemocy na Białostoczczyźnie.

Po wyparciu Niemców ze stolicy województwa białostockiego na terenie miasta od 27 lipca 1944 r. zaczęła instalować się nowa komunistyczna władza. Do Białegostoku niemal u boku Armii Czerwonej przybyła pierwsza grupa działaczy komunistycznych, m.in.: mjr Leonard Borkowicz i kpt. Jerzy Sztachelski (pełnomocnicy PKWN na województwo białostockie), jedna z kluczowych działaczek PPR – Edwarda Orłowska, a także płk Tadeusz Paszta, mający zorganizować Urząd Bezpieczeństwa i Milicję Obywatelską. Pierwszą i najważniejszą ich misją było utworzenie struktur PPR na Białostoczczyźnie. Nieliczne środowisko robotnicze, w którym przede wszystkim szukano wsparcia, oraz nieprzychylnie nastroje społeczne utrudniały zadanie. Edwarda Orłowska w początkowym stadium organizowania partii zwróciła się więc do przedwojennych, znanych jej członków KPP działających na tym terenie.

Obok przedstawicieli PKWN swoich sił w zorganizowaniu władzy w Białymstoku próbowała także białoruska Rada Miejska (*Gorsowiet*), uzurpujająca sobie prawo do władzy na zasadach z lat 1939–1941 i nawołująca do przyłączenia Białegostoku ponownie do BSRS. Na początku sierpnia 1944 r. opuściła jednak miasto i pozostawiła pole dla działaczy tworzącej się PPR²³.

Trud stworzenia struktur państwowych w Białymstoku podejmowali także przedstawiciele Rządu RP na Uchodźstwie, chcący przejąć władzę w całym województwie. Stanowisko wojewody objął Józef Przybyszewski – okręgowy delegat rządu RP. Wkrótce mianował on Ryszarda Gołębińskiego na prezydenta Białegostoku²⁴. Powołany Zarząd Miejski z Przybyszewskim na czele rozpoczął tworzenie organów porządkowych i administracyjnych. Nawoływał on do podporządkowania się zarządzeniom legalnej władzy polskiej, a Armię Krajową wskazywał jako strażnika tej władzy.

Delegaci PKWN – wsparci przez wojska sowieckie – skutecznie jednak temu zapobiegali. Wypierając administrację cywilną Delegatury Okręgowej Rządu RP oraz zajmując tereny działania Armii Krajowej i organizacji narodowych NSZ i NOW, organizowali własne struktury administracyjno-państwowe. Dekret PKWN otwierający drogę dla rządów komunistów przyczynił się do ostatecznego zdławienia działalności przedstawicieli

²¹ J. Bednarek, *op. cit.*, s. 141–207.

²² Zob. M. Chodakiewicz, *Wędrowki historyka. Kilka słów o metodologii* [w:] *Wokół teczek bezpieczki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 177–191.

²³ J.J. Milewski, *Województwo białostockie. Zarys dziejów (1919–1975)*, Białystok 2011, s. 147; A. Dobroński, *Białystok – historia miasta*, Białystok 1998, s. 169.

²⁴ A. Pasko, *Kulisy władzy ludowej w województwie białostockim (1948–1956)*, Białystok 2002, s. 23.

legalnej władzy w mieście. Zajmowanie pomieszczeń, sprzętu i aresztowania²⁵ zmusiły przedstawicieli rządu RP, żołnierzy AK oraz żołnierzy organizacji narodowych do zejścia do podziemia i ponownej konspiracji.

Działacze PKWN przy bacznej uwadze sowieckich „obserwatorów” opanowywali sukcesywnie administrację, sądownictwo, milicję oraz struktury terenowe rządu RP i zastępowali je komunistycznymi organami władzy państwowej²⁶. W sierpniu 1944 r. Komitet Obwodowy PPR (Wojewódzki) na czele z E. Orłowską powołał do życia Wojewódzką Radę Narodową, której kierownikiem został J. Sztachelski. Równoległe powstał (podległy początkowo WRN) Wojewódzki Wydział Bezpieczeństwa. Niebawem misję stworzenia struktur bezpieczeństwa w województwie białostockim rozpoczął Faustyn Grzybowski. Pułkownik T. Paszta, wyznaczony do tego zadania z ramienia PKWN, skupił się na tworzeniu Milicji Obywatelskiej. Pod przewodnictwem F. Grzybowskiego grupa skierowana przez Resort Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie rozpoczęła organizowanie aparatu represji na Białostocczyźnie²⁷.

Za umowną datę powstania WUBP przyjmuje się 15 sierpnia 1944 r., kiedy F. Grzybowski Rozkazem personalnym nr 1/48 rozpoczął pełnienie obowiązków kierownika urzędu²⁸. Jeszcze tego samego dnia zatwierdził on kierownika Wydziału Kontrywywiadu – najważniejszego z punktu widzenia władz komunistycznych. Podporucznik Tadeusz Piątkowski pracę podległej sobie komórki organizacyjnej podzielił na osiem sekcji, które zajmowały się przede wszystkim rozpracowywaniem organizacji podziemnych, wrogich elementów w administracji państwowej, szkolnictwie, partiach politycznych, a także osób współpracujących z Niemcami. Pracownicy sekcji przeprowadzali również rewizje i aresztowania oraz akcje operacyjne. Niebawem zadania te przejął nowo powstały Wydział Walki z Bandytyzmem, do którego kompetencji należało prowadzenie śledztw w sprawach działania nielegalnych organizacji i ich likwidacji, a w rzeczywistości unicestwienie podziemia niepodległościowego.

W okresie organizacyjnym doborem kadr i opracowaniem regulaminu porządkowego miał zająć się świeżo mianowany kierownik Referatu Personalnego – por. Stanisław Przestrzelski²⁹. Referat Polityczny, zajmujący się walką z nielegalnymi organizacjami, zorganizował por. Kozłowski, a warunkami lokalowymi, przydziałami żywności i mundurów miał nadzorować Referat Gospodarczy pod przewodnictwem por. Antoniego Szpakowskiego. Na pierwszy plan wysunęła się potrzeba zorganizowania kartoteki

²⁵ Aresztowano m.in. J. Przybyszewskiego (7 VIII 1944 r., następnie wywieziono go do Moskwy), a także R. Gołębińskiego oraz członków sztabu AK i Delegatury Okręgu. Zob. J. Kułak, *Pierwszy rok sowieckiej okupacji*, Białystok 1996, s. 28.

²⁶ H. Majecki, *Początki władzy ludowej na Białostocczyźnie (1944–1947)*, Lublin 1969.

²⁷ H. Gnatowska, *PPR w województwie białostockim 1944–1948. Rozwój i działalność*, Warszawa 1979, s. 43.

²⁸ AIPN Bi, 045/479, Rozkaz nr 1 z 15 VIII 1944 r., k. 4.

²⁹ Stanisław Przestrzelski po zorganizowaniu Wydziału Personalnego, ulokowaniu i przeszkoleniu odpowiednich osób delegowany został najpierw do PUBP w Kutnie na kierownika grupy operacyjnej, a następnie do MUBP w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie „wslawił się” rozpracowaniem kierownictwa miejskiego AK. W 1946 r. został przeniesiony, a raczej awansowany na szefa Oddziału Informacji Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego Województwa Łódzkiego ZI KBW w Warszawie, a później województwa krakowskiego. W 1948 r. został zwolniony w związku z odkomenderowaniem do armii sowieckiej. Zob.: *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 202; <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 26 IX 2014 r.).

zawierającej nazwiska osób współpracujących z policją przed 1939 r. oraz z okupantem niemieckim, a także członków nielegalnych organizacji, czym zajęła się Halina Woronowicz. Ponadto Ewelina Sawicka została zobligowana do organizacji sekretariatu³⁰.

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku przeorganizowano w listopadzie 1944 r. i wprowadzono podział na: Kierownictwo, Wydział Kontrwywiadu (z sekcjami: 1, 2, 3, 4, 4a, 6, 7, 8), Sekretariat, Wydział Finansowy, Komenda Gmachu, Wydział Gospodarczy, stołówka, Wydział Finansowy – Buchalteria, Wydział Więziennictwa, Wojewódzki Wydział Cenzury Wojennej, Wydział Personalny, Oddział Kolejowej Ekspozytury BP, później dołączyły Biuro Kontroli Prasy i Widowisk oraz Poliklinika. Po 1945 r. struktury uległy ponownej reorganizacji. Obok Kierownictwa i Wydziału Personalnego pozostał Wydział Kontrwywiadu, z tym że przemianowano go na Wydział I. Dodatkowo wydzielony został Wydział II (technika operacyjna, ewidencja, łączność), Wydział III (w skład którego weszła Komendantura, czyli ochrona budynków i utrzymanie aresztu; poczta specjalna; Sekcja Finansowa; Sekcja Gospodarcza), wspomniany już Wydział Walki z Bandytyzmem³¹, Wydział Więzień i Obozów. W wyniku przekształceń i nowych rozporządzeń MBP do sierpnia 1947 r. w obrębie WUBP funkcjonowały: niezmiennie Kierownictwo urzędu, Sekretariat i Wydział Personalny, oprócz tego Wydział I – zorganizowany już w ramach czterech sekcji³², Wydział II (Sekcja 1, laboratorium, poczta specjalna, łączność), Wydział IV (Ekonomiczny) zajmujący się m.in. handlem i aprowizacją, przemysłem ciężkim, rolnictwem i gospodarką leśną. Powstał także Wydział V (Społeczno-Polityczny), Wydział IIIA – przemianowany w 1946 r. na Wydział „A” (wywiad i obserwacja na potrzeby innych wydziałów operacyjnych), a także Wydział IVA – przemianowany w 1946 r. na Wydział Śledczy. Oprócz tego funkcjonowały wydziały: Szkolenia, Finansowy, Zdrowia, Gospodarczy, Poliklinika, Oddział Kolejowej Ekspozytury BP i Komendantura urzędu (czyli Biuro Przepustek i Areszt), a także Wydział Więzień i Obozów. W styczniu 1946 r. powstał Wydział VII połączony z Wydziału Walki z Bandytyzmem i Sekcji 2 Wydziału I, a przemianowany ostatecznie na Wydział III. Dodatkowo na bazie sekcji Wydziału Personalnego zorganizowano Wydział do spraw Funkcjonariuszy. Po licznych reorganizacjach i rozszerzeniach kompetencji poszczególnych komórek organizacyjnych do 1953 r. funkcjonowały w Białymstoku wydziały: I, II, III, IV, V, VIII, X (ten ostatni powstał w 1951 r. w celu kontroli wewnętrznej aparatu partyjnego), Śledczy, „A”, ds. Funkcjonariuszy, Więziennictwa, Ogólny, Szkolenia, Kadr, Łączności, Finansowy, Zdrowia, a także Samodzielna Sekcja „C”, Sekcja Wojskowa, Wojewódzki Oddział Konsumów, Kwatermistrzostwo, Referat Socjalny, Inspektorat Kontroli, Komendantura. W następnym roku pojawiły się nowe wydziały: Wydział XI – ukierunkowany na kontrolę organizacji wyznaniowych, Inspektorat Wiejski, a Wydział V włączono do Wydziału III i utworzono nowe sekcje. Układ ten przetrwał do likwidacji MBP, czyli do grudnia 1954 r., gdy na jego miejsce utworzono

³⁰ AIPN Bi, 045/479, Rozkaz nr 1 z 15 VIII 1944 r., k. 4.

³¹ W wyniku powstania Wydziału Walki z Bandytyzmem w czerwcu 1945 r. do walki z podziemiem niepodległościowym skierowane były dwie komórki organizacyjne WUBP: wspomniany wydział oraz Sekcja 2 Wydziału I/Kontrwywiadu.

³² Sekcja 1 – do walki z wywiadem niemieckim, Sekcja 2 – do walki z wywiadem angielskim, Sekcja 3 – do walki z wywiadami amerykańskim i francuskim, Sekcja 4 – pozostałe kraje. Zob. A. Chmielewska, *op. cit.*, s. 18.

dwa odrębne resorty: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego³³.

Kobiety zatrudnione w WUBP w Białymstoku, tak jak i na obszarze całego kraju, w przeważającej większości zajmowały stanowiska sekretarek, maszynistek i telefonistek. Część z nich nierzadko uczestniczyła w przedsięwzięciach operacyjnych, a także przeprowadzała szkolenia przygotowujące do działań operacyjnych innych funkcjonariuszy. Wiele z nich uczestniczyło w referendum i tzw. zabezpieczeniu wyborów w 1947 r., jak np. Julia Rabczuk, która została przewodniczącą komisji okręgowej w czasie referendum³⁴, lub Ewelina Sawicka, która wchodziła w skład komisji wyborczej okręgu białostockiego³⁵. Irena Pożarowska otrzymała natomiast dyplom uznania nadany przez Komitet Centralny PPR za pracę w okresie wyborczym³⁶. Część z nich brała także udział w akcjach amnestyjnych, a nawet w walkach z podziemiem niepodległościowym. Na przykład Helena Proniewska w 1946 r. została wyznaczona do komisji amnestyjnej, w której zajmowała się m.in. przyjmowaniem broni i wydawaniem zaświadczeń. Jako referent Wydziału III brała udział w rewizjach osobistych i przesłuchaniach żołnierzy podziemia niepodległościowego³⁷. Sonia Rogowska³⁸ jako naczelnik Wydziału V WUBP znalazła się na wykazie funkcjonariuszy biorących udział w likwidacji organizacji „Marway”³⁹, a sekretarka KP MO Halina Jakacka uczestniczyła przy likwidacji organizacji NZW „Zaporoże”, „Łaba” i „Podhale”⁴⁰ w latach 1944–1949⁴¹. Anastazja Bielecka (referent PUBP) brała udział w rozpracowywaniu żołnierzy VI Brygady Wileńskiej⁴² oraz żołnierzy Białostockiego Okręgu NZW KP Bielsk Podlaski⁴³ w latach 1946–1949⁴⁴.

³³ AIPN Bi, 045/2091, Referat ppłk. Waldemara Maciejczuka pt. „Zarys historii MO i SB w XXX-leciu PRL na Białostocczyźnie ze szczególnym uwzględnieniem lat 1944–1950”, k. 6; A. Chmielewska, *op. cit.*, s. 9–40; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. I, s. 24; *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 23–33.

³⁴ AIPN Bi, 98/1126, Akta osobowe funkcjonariusza Julii Rabczuk, k. 2.

³⁵ A. Wojciulik, *Rola UB w kampanii przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego (19.01.1947) na terenie miasta i powiatu Białystok* [w:] *Studia i materiały do dziejów najnowszych ziem północno-wschodnich...*, s. 128.

³⁶ AIPN Bi, 98/1110, Akta osobowe Ireny Pożarowskiej.

³⁷ AIPN Bi, 98/1981, Akta osobowe Heleny Proniewskiej.

³⁸ AIPN Bi, 033/184, Wykaz funkcjonariuszy UBP i MO biorących udział w rozpracowywaniu i likwidacji nielegalnej organizacji pn. „Marway”, k. 34; *ibidem*, Wykaz funkcjonariuszy UBP i MO biorących udział w rozpracowywaniu i likwidacji nielegalnej organizacji AWP, k. 28.

³⁹ Młodzieżowa Organizacja Niepodległościowa „Marway” o charakterze propagandowym działała w Białymstoku od kwietnia 1949 r. do marca 1950 r. *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, Warszawa–Lublin 2007, s. 110; A. Olesińska, „«Charakterystyki» organizacji niepodległościowych wytworzone przez Wydział «C» KW MO/WUSW w Białymstoku w latach 1972–1990”, mps.

⁴⁰ Narodowe Zjednoczenie Wojskowe krypt. „Zaporoże–Łaba–Podhale” działało w powiatach Łomża, Ostrów Mazowiecka i Ostrołęka. A. Olesińska, *op. cit.*; S. Poleszak, *Podziemie antykomunistyczne w Łomżyńskim i Grajewskim (1944–1957)*, Warszawa 2004, s. 248.

⁴¹ AIPN Bi, 033/184, Wykaz funkcjonariuszy UBP, MO oraz żołnierzy WP biorących udział w rozpracowywaniu i likwidacji nielegalnej organizacji NZW krypt. „Zaporoże”, „Łaba” i „Podhale” w latach 1944–1949, k. 62.

⁴² K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002.

⁴³ *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego...*, s. 81.

⁴⁴ AIPN Bi, 033/184, Niepełny wykaz funkcjonariuszy UBP, MO i żołnierzy WP i KBW biorących udział w zwalczaniu nielegalnej organizacji AK-AKO, k. 106; *ibidem*, Wykaz

Bielecka w rezultacie zginęła podczas potyczki z patrolem oddziału WiN w 1946 r.⁴⁵ W likwidacji oddziału „Bruzdy”–„Ryby” brała udział także Anna Romuszevska – podoficer operacyjny WUBP w Białymstoku⁴⁶.

Dzięki zaangażowaniu niektóre z kobiet szybko awansowały, także na stanowiska kierownicze w białostockim urzędzie, np.: Perła Ismach-Goldys – naczelnik Sekretariatu/zastępcza naczelnika Wydziału Ogólnego⁴⁷; Szejna Kapłan – zastępcza naczelnika Służby Żywnościowej Kwaternistrzostwa⁴⁸; Maria Kłosowska – naczelnik Wydziału Ogólnego⁴⁹; Anna Kubiak – od listopada 1944 r. naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Cenzury Wojennej⁵⁰; Sabina Lewi – także naczelnik Wydziału Cenzury, a do końca 1945 r. kierownik Biura Kontroli Prasy i Widowisk⁵¹; Helena Rubicka – zastępcza naczelnika Wydziału Ogólnego⁵²; Sonia Rogowska – m.in. naczelnik Wydziału V⁵³; Czesława Wesołowska – kierownik Sekretariatu⁵⁴; Halina Woronowicz – zastępcza kierownika Wydziału Personalnego⁵⁵.

Analizując życiorysy funkcjonariuszek, można dostrzec, że na pierwszy plan wysuwa się ich komunistyczna przeszłość. Podjęcie pracy zawodowej w resorcie wydaje się być w pewnym stopniu kontynuacją komunistycznej aktywności, zwłaszcza w pierwszych latach kształtowania się struktur urzędu. Potwierdzają to wspomnienia chociażby naczelnika więzienia w Białymstoku Jefima Parfieniuka, który opisując początki tworzenia się UB, wspominał, że „po wyzwoleniu kraju spod okupacji niemieckiej powołano mnie na partyjną robotę [zapewne chodzi tu o udział w tworzeniu pierwszego komitetu powiatowego w województwie białostockim w październiku 1944 r.⁵⁶ – przyp. U.G.]. W roku 1945 zostałem przeniesiony na inny odcinek pracy, tj. do organów [czyli na stanowisko naczelnika więzienia w Białymstoku od maja 1945 r. – przyp. U.G.]”⁵⁷.

pracowników UB i MO oraz żołnierzy WP biorących udział w rozpracowywaniu i likwidacji nielegalnej organizacji pn. „VI Partyzancka Brygada Wileńska” w latach 1946–1949, k. 147; *ibidem*, Wykaz funkcjonariuszy UB, MO i WP biorących udział w rozpracowywaniu i likwidacji nielegalnej organizacji NZW krypt. „Burza” na terenie pow. bielskiego, k. 190.

⁴⁵ AIPN Bi, 98/33, Akta osobowe funkcjonariusza Anastazji Bieleckiej.

⁴⁶ AIPN Bi, 033/184, Wykaz funkcjonariuszy UB i MO biorących udział w rozpracowywaniu i likwidacji bandy „Bruzdy”–„Ryby”, k. 165.

⁴⁷ AIPN Bi, 059/121, Akta osobowe funkcjonariusza Perły Goldys; *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 114.

⁴⁸ AIPN Bi, 98/743, Akta osobowe funkcjonariusza Szejny Kapłan; *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 136.

⁴⁹ AIPN Bi, 98/768, Akta osobowe funkcjonariusza Marii Kłosowskiej; *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 143.

⁵⁰ AIPN Bi, 98/817, Akta osobowe funkcjonariusza Anny Kubiak; *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 153.

⁵¹ AIPN Bi, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Sabiny Lewi; *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 160; A. Chmielewska, *op. cit.*, s. 16.

⁵² *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 216.

⁵³ AIPN Bi, 98/1776, Akta osobowe funkcjonariusza Sonii Rogowskiej; *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 210.

⁵⁴ *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 253.

⁵⁵ AIPN Bi, 98/1354, Akta osobowe funkcjonariusza Haliny Woronowicz; *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 259.

⁵⁶ H. Gnatowska, *op. cit.*, s. 21.

⁵⁷ M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1944–1956*, Białystok 2011, s. 384; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. I, s. 56.

Zatrudnienia w pierwszych miesiącach 1944 r. wyraźnie wskazują, że instalowanie się systemu stalinowskiego w Polsce wsparto przede wszystkim na byłych członkach KPP i KZMP oraz partyzantki sowieckiej. Często posiłkowano się także lokalnymi działaczami, m.in. z czasów okupacji, komitetów antyfaszystowskich z Białegostoku czy KPZB. Grono przedwojennych komunistów zasilalo następnie szeregi PPR i rozbudowywało jej struktury na Białostoczczyźnie. PPR natomiast do MO i UBP kierowała najbardziej zdyscyplinowanych i odpowiedzialnych aktywistów⁵⁸.

W grupie osób z „odpowiednią” przeszłością skierowanych do zbudowania białostockiej „bezpieki” była m.in. wspomniana już Halina Woronowicz⁵⁹, która w 1939 r. brała udział w tworzeniu komitetów antyfaszystowskich⁶⁰ – była przewodniczącą Komisji Organizacyjnej oraz łącznikiem między większymi miastami. W zeznaniach z 14 września 1944 r. w sprawie Żyda oskarżonego o kolaborację z Niemcami Halina Woronowicz wspominała współpracę z Edkiem Boraksą, jednym z przywódców podczas powstania w getcie białostockim, przy organizowaniu uzbrojenia dla getta⁶¹. Natomiast zimą 1944 r. przeszła już do sowieckiej Brygady Partyzanckiej im. Kalinowskiego, w której była wywiadowcą. Halina Woronowicz jako długoletnia działaczka komunistyczna była odpowiedzialną osobą do konstruowania kadry powstającego UB w Białymstoku. Dlatego też w 1944 r. wykorzystano jej umiejętności do zorganizowania kartoteki, a następnie zasiłowała kadrę Wydziału Personalnego i jako zastępca kierownika sprawowała pieczę nad nowo zatrudnionymi osobami.

Podobne przygotowanie miała Ewelina Sawicka⁶², która należała do przedwojennej KPP. Z polecenia KC tej partii skierowana została także do działania w PPS-Lewica. Po wybuchu II wojny światowej przyłączyła się do partyzantki sowieckiej. Za działalność komunistyczną była wielokrotnie sądzona, a w 1938 r. skazano ją na 6 lat pozbawienia wolności. W lipcu 1944 r. jako sekretarka pełnomocnika PKWN przyjechała do Białegostoku. Od września 1944 r. prowadziła z kolei kursy i szkolenia aktywistów partyjnych, a w październiku tego roku została wykładowcą w nowo powstałej Szkole Partyjnej PPR⁶³. E. Sawicka, będąc już I sekretarzem Komitetu Miejskiego PPR w Białymstoku, powołana została do współtworzenia lokalnych organów bezpieczeństwa. Jako pracownik

⁵⁸ H. Gnatowska, *op. cit.*, s. 43.

⁵⁹ Właściwie Chaja Grossman. Zob.: E. Rogalewska, *Getto białostockie. Doświadczenie zagłady – świadectwa literatury i życia*, Białystok 2008, s. 169–172.

⁶⁰ W Białymstoku Organizacja Antyfaszystowska zawiązała się w 1942 r. i utworzyła na terenie miasta sieć konspiracyjnych grup i kół terenowych. Organizacja składała się z komunistów, byłych członków KPP i KPZB. Ukształtowała się ona na bazie Organizacji Pomocy Radzieckim Jeńcom Wojennym i Ofiarom Terroru Hitlerowskiego. Organizacja ta na terenie getta białostockiego utworzyła Komitet Antyfaszystowski z doświadczonymi komunistami na czele, który podczas powstania w getcie w 1943 r. zorganizował lewicowe grupy bojowe pod dowództwem Mordechaja Tenenbauma. Po ostatecznej likwidacji getta w Białymstoku członkowie Organizacji Antyfaszystowskiej przeszli do partyzantki sowieckiej. Zob. H. Majecki, M. Gnatowski, *Z dziejów walk PPR o zbudowanie i utrwalenie władzy ludowej na Białostoczczyźnie w latach 1944–1947*, Białystok 1962, s. 9–15.

⁶¹ AIPN Bi, 410/329, Akta dochodzenia w sprawie Wajswelda/Wajsfelda Jakuba, oskarżonego o czyn z art. 1 dekretu z dn. 31 VIII 1944 r. Zeznania z 14 IX 1944 r., k. 16.

⁶² Ewelina Sawicka (Szczęsna) z d. Heflich. W czasie wojny używała nazwiska Elżbieta Pańdolin. Zob.: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 26 IX 2014 r.); APB, KW PZPR, sygn. 7205, Akta osobowe; AIPN Bi, 98/1162, Akta osobowe Eweliny Sawickiej (Szczęsnej); A. Dobroński, *op. cit.*, s. 171.

⁶³ H. Gnatowska, *op. cit.*, s. 18, 24.

Wydziału I WUBP w Białymstoku brała m.in. udział w przesłuchaniach świadków oraz podejrzanych w sprawach z Dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego. E. Sawicka dodatkowo w latach 1945–1947 była w Białymstoku redaktorem „Jedności Narodowej”, od 1948 r. „Głosu Ludu”, natomiast w latach 1950–1951 – „Trybuny Ludu”.

Odpowiednia przeszłość oraz członkostwo w partii dawało swojego rodzaju profity. Dzięki przynależności partyjnej wzrastało prawdopodobieństwo wysłania na przeszkolenie do Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPR, po ukończeniu której absolwentów delegowano do pracy w instytucjach państwowych, w tym również do WUBP w Białymstoku. Wydział Personalny KW PPR po uprzednim przeszkoleniu do pracy w resorcie skierował m.in. Marię Łukjanik, Annę Łukjanik, Leokadię Palinowską, Stanisławę Marcinkian, Krystynę Jonik, Halinę Korycką i Nadzieję Romańczuk⁶⁴. Wśród kobiet zatrudnionych w UB w Białymstoku w 1948 r. przynależność do PPR deklarowało 21 proc. Liczba funkcjonariuszek zapisujących się do PPR, a później do PZPR, systematycznie wzrastała. W kolejnych latach przynależność do partii deklarowało już 48 proc. kobiet. Akces do organizacji partyjnej zgłaszano bardzo często po rozpoczęciu służby w resorcie. Funkcjonariuszki należały również do innych organizacji partyjnych, jak ZMP czy Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet⁶⁵.

Znaczny odsetek kobiet mających szansę na zatrudnienie w aparacie bezpieczeństwa, a nienależących do żadnej partii wywodził się raczej ze środowisk przychylnych socjalistycznej władzy. Rodzice, bracia lub siostry przyszłych funkcjonariuszek pracowali już w organach bezpieczeństwa publicznego lub aparacie partyjnym. Krąg znajomych również ograniczał się do działaczy komunistycznych i pracowników resortu. Te czynniki znacząco wpływały na decyzje o wyborze miejsca zatrudnienia. W WUBP – jak słusznie zauważyli Tomasz Danilecki i Marcin Zwolski⁶⁶ – zdarzało się, że pracowano całymi rodzinami, a nawet całymi wioskami.

Kandydatki do pracy w WUBP rekrutowały się przede wszystkim z terenów wschodnich województwa białostockiego. Najliczniej reprezentowane były powiaty białostocki i bielski, przy czym najczęściej zatrudnianymi były Białorusinki. Z powiatu Bielsk Podlaski zatrudnionych było bowiem aż 68 proc. kobiet tej narodowości i wyznania prawosławnego. Z powiatu białostockiego, skąd wywodziło się 60 proc. ogółu zatrudnionych, ponad 20 proc. stanowiły kobiety tej narodowości. Grono niewiast narodowości polskiej i wyznania rzymskokatolickiego z powiatu białostockiego stanowiło natomiast 41 proc. zatrudnionych, a 24 proc. z nich deklarowało narodowość polską i wyznanie prawosławne. Narodowość żydowską reprezentowało 2 proc. badanych kobiet⁶⁷.

⁶⁴ AIPN Bi, 98/1976, Akta osobowe Marii Łukjanik; AIPN Bi, 98/961, Akta osobowe Stanisławy Marcinkian; AIPN Bi, 98/723, Akta osobowe Krystyny Jonik; AIPN Bi, 98/1946, Akta osobowe Haliny Koryckiej; AIPN Bi, 98/1715, Akta osobowe Nadziei Romańczuk.

⁶⁵ Więcej na temat białostockiej SOLK i jej działalności wśród kobiet zob. A. Stasiewicz, „Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1945–1948 na Białostocczyźnie w świetle dokumentów PPR” [w:] „Kobiety «na zakręcie» 1933/1939–1989”, s. 23–52 (w druku).

⁶⁶ M. Zwolski, *op. cit.*, s. 85.

⁶⁷ W tym miejscu warto podkreślić, że narodowość została ustalona na podstawie informacji podanych przez same funkcjonariuszki w ankietach personalnych. Choć i tu pojawiały się rozbieżności,

Reprezentantem tej ostatniej nielicznej grupy mniejszości narodowej była Perła Gołdys Ismach, która mając wysokie kwalifikacje, została zatrudniona jako referent szkoleniowy w WUBP. Jej kwalifikacje i doświadczenie zdobyte jeszcze przed 1944 r. czyniły z niej idealnego pracownika. Perła Gołdys miała wyższe wykształcenie, które w 1935 r. uzyskała na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Wraz z mężem od 1930 r. działała w KPP, w której otrzymała pseudonim „Czarna”. Za aktywną działalność komunistyczną w 1935 r. została aresztowana i osadzona w więzieniu w Łodzi. Po wyjściu na wolność do września 1939 r. udzielała prywatnych lekcji. Po agresji ZSRR na Polskę pracowała jako sekretarz i inspektor szkolny szkół średnich i początkujących w Radzie Narodowej w Zambrowie, gdzie organizowała szkoły sowieckie. W 1945 r. wstąpiła do PPR i jako przedwojenna działaczka KPP skierowana została do pracy w WUBP w Białymstoku. Perłę Gołdys Ismach przyjęto do służby we wrześniu 1945 r. na stanowisko starszego referenta Wydziału Personalnego. Zajmowała się pracą szkoleniową w zakresie zawodowym i politycznym. Rok później została kierownikiem Sekretariatu szefa urzędu. W 1948 r. przeniesiono ją na stanowisko referenta Wydziału II, którego zadania wiązały się z techniką operacyjną, ewidencją (kartoteka), łącznością i szyframi⁶⁸. Równocześnie zaczęła pełnić funkcję sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR i udzielać się bardzo aktywnie w pracy partyjnej. W 1949 r. została kierownikiem Sekcji I Wydziału II, zajmującej się prowadzeniem kartoteki oraz archiwum spraw zakończonych przez sekcje operacyjne. W celu usprawnienia pracy komórki organizacyjnej w WUBP szef urzędu mianował ją na stanowisko naczelnika Wydziału Ogólnego, który nadzorował pracę Kancelarii, Sekretariatu szefa urzędu, Aresztu, Komendantury i Biura Przepustek. Ze względu na wyższe wykształcenie, doświadczenie w pracy z ludźmi, a przede wszystkim „wysokie wyrobienie polityczne” pozwalające na prowadzenie samodzielnych wykładów polityczno-wychowawczych Perła Ismach Gołdys we wrześniu 1950 r. została delegowana do Centrum Wyszczolenia MBP w Legionowie, gdzie wykladała historię ruchu robotniczego. Jednak z uwagi na męża, który nie mógł znaleźć pracy w pobliżu Warszawy, przeniesiono ją do Olsztyna, gdzie została zatwierdzona na stanowisko naczelnika Wydziału Ogólnoadministracyjnego WUBP, a następnie na naczelnika Sekretariatu WUBP. W 1961 r. odeszła na emeryturę. W czasie służby w Olsztynie była członkiem Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej oraz Komisji Weteranów Ruchu Robotniczego przy KW PZPR. W okresie od 1945 r. do 1961 r. była wielokrotnie nagradzana pochwałami, gratyfikacjami pieniężnymi oraz odznaczeniami za wykonywaną pracę⁶⁹.

Większości kandydatkom praca w urzędzie wydawała się być szansą na polepszenie warunków bytowych. Słyszac opowieści koleżanek o stałej pensji, dobrych warunkach i możliwościach, jakie daje praca w urzędzie, dziewczęta tym bardziej decydowały się na złożenie podania. Czynniki ekonomiczne obok ideowych pobudek rozpoczęcia pracy w UBP był dominujący, szczególnie w pierwszych latach powojennych.

Białystok po działaniach wojennych był bardzo zniszczony, a wiele rodzin utraciło majątki, które należało odbudować. Duża liczba kobiet straciła też część męskich człon-

np. między ankietą składaną przy przyjęciu do służby w 1945 r. a drugą – składaną już po kilku latach pracy. W takim przypadku brano pod uwagę informację z pierwszej ankiety specjalnej.

⁶⁸ A. Chmielewska, *op. cit.*, s. 17; *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 29.

⁶⁹ AIPN Bi, 059/121, Akta osobowe Perły Gołdys Ismach.

ków rodziny, a tym samym wsparcia i opieki. Nierzadko teŝ w rodzinach średnio majątnych sama praca męża nie wystarczała juŝ na utrzymanie rodziny. Kobiety niewątpliwie poszukiwały źródeł utrzymania. Dodatkowo przeludnienie wsi wpływało na wzrost migracji ludności wiejskiej do odbudowujących się miast w poszukiwaniu szans na zdobycie zatrudnienia.

Białostoczczyzna w badanym okresie miała typowo rolniczy charakter, tylko 25 proc. ludności mieszkało w miastach. Białystok jako jedna z większych aglomeracji liczył przed 1939 r. 107 tys. mieszkańców⁷⁰. Po wojnie natomiast liczba ta nie przekroczyła jednej trzeciej poprzedniego stanu⁷¹. Z analizy akt wynika, że przyszłe funkcjonariuszki wywodziły się właśnie z terenów wiejskich, co odpowiadało prawie 60 proc. badanych kobiet, a z większych miast – jedynie niecałe 30 proc. Nieznaczny odsetek stanowiły także kobiety przybyłe spoza województwa białostockiego, np. Łodzi i kompletnie zniszczonej Warszawy.

Dla młodej osoby pochodzącej z prowincji praca w Białymstoku była nierzadko podwyższeniem prestiŝu społecznego oraz dobrym początkiem kariery zawodowej. Wiele kobiet rozpoczynających pracę w urzędzie miało 16, 17, 18 lat, a średnia wieku nie przekraczała 20 roku życia. Wkraczając zatem w dorosłe życie i nie mając za sobą doświadczenia zawodowego, korzystały z szansy danej przez organy bezpieczeństwa. Do pierwszej połowy lat pięćdziesiątych do służby przyjmowano bowiem prawie kaŝdego. Spowodowane to było brakiem ludzi i potrzebą szybkiego instalowania się struktur na terenie województwa białostockiego. Liczył się przede wszystkim światopogląd i brak elementów kompromitujących z przeszłości kandydata, a nie kwalifikacje zawodowe. Na przestrzeni lat 1944–1954 ponad połowa kobiet – funkcjonariuszy przed przystąpieniem do pracy nie posiadała zawodu lub stałego zatrudnienia. Niewielki odsetek (tylko 18 proc.) kandydatek miało ukończone kursy maszynopisania czy buchalterii.

Na początku tworzenia się UBPy w czasie przyjmowania osób do pracy nie zwracano uwagi na doświadczenie zawodowe. Kwestia ukończonych szkół także zdawała się być nieistotna. Bardzo niski poziom wykształcenia funkcjonariuszy dotyczył resortu jeszcze w początkach lat pięćdziesiątych XX w. W całej Polsce ponad 20 proc. zatrudnionych nie ukończyło nawet szkoły powszechnej⁷². Jeŝeli chodzi o województwo białostockie, to ukończeniem wszystkich klas podstawowych legitymowało się mniej niŝ 40 proc. pracowników. Niewielki odsetek stanowili funkcjonariusze z wykształceniem średnim i wyższym. Średnią statystyczną w WUBP nieznacznie podnosiły kobiety. Przeważały funkcjonariuszki z pełnym podstawowym wykształceniem. Znaczny procent stanowiły kobiety z niepełnym średnim i średnim wykształceniem. Na 157 przebadanych życiorysów funkcjonariuszek tylko 5 z nich posiadało dyplom⁷³. Wspomniana wyŝej Perła

⁷⁰ S. Kalbarczyk, *Ludność wiejska w kregu oddziaływania sowieckiego aparatu represji na okupowanych Kresach Wschodnich w latach 1939–1941* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1939–1945)*, red. J. Gmitruk, E. Leniart, Warszawa 2009, s. 45–66.

⁷¹ A. Dobroński, *op. cit.*, s. 173.

⁷² *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. II, s. 15.

⁷³ Przy przeprowadzaniu wyliczeń dotyczących wykształcenia uwzględniono reformę szkolnictwa przeprowadzoną w 1932 r. oraz wprowadzenie w 1940 r. tzw. dziesięciolatki jako pełnej szkoły średniej. Zob. L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002; M. Balicki, *Szkolnictwo białostockie w latach 1944–1972. Studium historyczno-porównawcze*, Białystok 1995; J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 567.

Gołdys Ismach uzyskała przed wojną dyplom na Wydziale Humanistycznym UW. Absolwentkami tego uniwersytetu były także Sabina Lewi i Ewelina Sawicka, która ukończyła Wydział Nauk Społeczno-Politycznych. Maria Kłosowska natomiast otrzymała dyplom seminarium nauczycielskiego. Kobiety nieposiadające średniego bądź wyższego wykształcenia często korzystały z możliwości uzupełnienia edukacji. Przede wszystkim podejmowały naukę w szkołach dla pracujących.

W związku z niskim poziomem wykształcenia większości pracowników w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego szefowie zostali zobligowani do organizowania kursów doszkalających funkcjonariuszy (włączając w to nawet kursy j. polskiego⁷⁴), a od 1950 r. uruchomiono szkoły uzupełniające z zakresu wiedzy podstawowej. Organizowano zajęcia polityczno-wychowawcze obejmujące przedmioty z historii ruchu robotniczego w Polsce, sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz „poprawnej” historii Polski. Wszystkie egzaminy kończyły się wydaniem świadectwa ukończenia, które powinno znaleźć się w aktach osobowych funkcjonariusza. Niestety tylko w pojedynczych przypadkach zachowały się tego typu dokumenty. Trudno jest zatem ustalić, jaka liczba kobiet przeszła owe szkolenia i z jakim wynikiem je ukończyła. Oprócz możliwości kierowania na zajęcia w szkołach działających przy WUBP szefowie urzędów mieli prawo delegowania pracowników do szkół centralnych. Szkoła MBP (najpierw z siedzibą w Lublinie, a potem w Łodzi) kształciła już oficerów, a od 1947 r. jej kompetencje przejęło Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie. Z zachowanych dokumentów wynika, że szkołę w Lublinie w 1944 r. ukończyły kobiety zatrudnione w Wydziale Cenzury Wojennej w Białymstoku.

Służba w organach bezpieczeństwa otwierała drogę kariery zawodowej i awansu społecznego. Wiązała się także z wyróżnieniami, np. premiami i nagrodami. Do odznaczeń typowano pracowników, którzy wykazali się „bohaterskimi czynami w walce z wrogami państwa i demokracji” oraz przejawiali ofiarną pracę „w dziedzinie operacyjnej i organizacyjnej”. Premia pieniężna oraz pochwała przydzielane były osobom „wyróżniającym się nienaganna pracą, sumiennością i własną inicjatywą w wykonywaniu obowiązków służbowych”⁷⁵. Tego typu wyróżnienia motywujące do bardziej wyťažonej pracy otrzymywały także kobiety zatrudnione w białostockim urzędzie BP. Wśród nich znalazły się też funkcjonariuszki, które brały udział w działaniach operacyjnych zmierzających do rozbicia organizacji niepodległościowych na Białostocczyźnie. Ponadto funkcjonariuszki dostawały dodatkowe premie pieniężne z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet (8 marca)⁷⁶.

Wielokrotnie nagradzanym i wyróżniającym się pracownikiem białostockiego WUBP była Sonia Rogowska. Służbę w UB rozpoczęła w wieku 33 lat. W marcu 1945 r. została zatrudniona na stanowisku sekretarza Wydziału I (wcześniej Kontrwywiad). W niespełna rok awansowała na stanowisko zastępcy kierownika Sekcji 1 Wydziału V, która zajmowała się ochroną partii i ruchu robotniczego. W 1950 r., sprawdzivszy się na tym odcinku, została zatwierdzona na naczelnika tego wydziału. Po dwóch latach mianowano ją naczelnikiem nowo powstałego Wydziału X, który kontrolował sprawy wewnętrz-

⁷⁴ *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 10.

⁷⁵ AIPN Łd, 0050/22/2, Instrukcja dyrektora Departamentu Szkolenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 11 V 1948 r. o przeprowadzeniu egzaminów z zajęć polityczno-wychowawczych w WUBP i PUBP, k. 67.

⁷⁶ AIPN Bi, 045/726, Rozkazy wewnętrzne szefa WUBP dotyczące premiowania funkcjonariuszy WUBP i jednostek terenowych, k. 1, 54.

ne aparatu partyjnego⁷⁷. Od października 1954 r. była inspektorem do spraw szkoleń, a w listopadzie 1956 r. ponownie została naczelnikiem Wydziału X. Po zlikwidowaniu wydziału mianowano ją na stanowisko naczelnika Wydziału Ewidencji Operacyjnej, późniejszego Wydziału „C” (SB), przy KW MO w Białymstoku. Służbę zakończyła w 1962 r. Wśród przełożonych cieszyła się bardzo dobrą opinią – była wybitnym pracownikiem pozyskującym TW. Szefowie określali ją jako „politycznie dobrze wyrobioną i bardzo sprawną we współpracy z agenturą”⁷⁸.

Wzorową postawę prezentowała także Halina Korycka, która w przeciwieństwie do S. Rogowskiej nie osiągnęła wysokich stanowisk. Mimo że miała okazję zostać kierownikiem, jej przełożony nie wyraził na to zgody, argumentując, że nie byłby w stanie znaleźć nikogo innego na jej miejsce. H. Korycka służbę rozpoczęła w 1948 r. jako maszynistka Wydziału Personalnego. Doświadczenie w maszynopisanu zdobyła w latach poprzednich, kiedy pracowała na tym stanowisku w Miejskiej Radzie Narodowej. Białostocczanka z pochodzenia przeszła w swojej pracy zawodowej przez wydziały: Ogólny, ds. Funkcjonariuszy, Sekretariat. Przetrwiała także reorganizację i w WUdsBP została sekretarką Wydziału III, a następnie – sekretarką Wydziału „T” w KW MO w Białymstoku. Służbę zakończyła w 1975 r. na stanowisku sekretarza maszynistki Wydziału Ogólnego KW MO. Środowisko, w którym kobiety przebywały, zamykało się przede wszystkim wśród pracowników urzędu lub członków PPR, a później PZPR. Mąż Haliny Koryckiej także był pracownikiem urzędu i członkiem PZPR. Korycka jako zaufany pracownik otrzymywała zadania natury operacyjnej, m.in. odbyła w 1956 r. kilka spotkań z TW ps. „Zdzisław”, którego zadaniem było donoszenie na żołnierzy oddziału Stanisława Marchewki ps. „Ryba”⁷⁹. W latach 1958–1960 – według opinii przełożonych – wykonywała sumiennie zadania operacyjne na obiekcie krypt. „Starzec”, za które otrzymała premię. Poza wykonywaniem zadań typowo służbowych Korycka zajęła się także pracą ideologiczną jako „agitator” partyjny wśród rodzin pracowników. Na tym polu także zdobywała uznanie przełożonych. Halina Korycka rozstała się z WUBP w Białymstoku, odchodząc na emeryturę⁸⁰. W taki sam sposób prawie 40 proc. kobiet zatrudnionych w latach 1944–1954 zakończyło pracę w białostockim urzędzie.

Powody zakończenia pracy w WUBP w Białymstoku można podzielić na kilka grup. Jedną z nich były rezygnacje z pracy w urzędzie na własną prośbę, niejednokrotnie z powodów rodzinnych, np. obowiązków domowych lub opieki nad dzieckiem. Niekiedy kobiety wybierały inną drogę, jak Teresa Rutkowska, która w momencie rozpoczęcia pracy w urzędzie miała siedemnaście lat. Po pięciu latach pracy na stanowisku referenta w karcotece w Wydziale II WUBP w Białymstoku zdecydowała, że chce rozwijać się naukowo i rozpocząć studia na Politechnice Wrocławskiej. Mimo niechęci do utraty ambitnego pracownika przełożeni pozwolili Rutkowskiej na złożenie w 1950 r. rezygnacji z zajmowanego stanowiska i wyjazd do Wrocławia⁸¹.

⁷⁷ *Twarze białostockiej bezpieki...*, s. 31.

⁷⁸ AIPN Bi, 98/1776, Akta osobowe Sonii Rogowskiej.

⁷⁹ Stanisław Marchewka ps. „Ryba”, żołnierz ZWZ-AK-AKO-WiN, ostatni ukrywający się żołnierz podziemia niepodległościowego na Białostocczyźnie, który zginął 3 III 1957 r. *Atlas podziemia niepodległościowego...*, s. 84.

⁸⁰ AIPN Bi, 98/1946, Akta osobowe Haliny Koryckiej.

⁸¹ AIPN Bi, 98/226, Akta osobowe Teresy Rutkowskiej.

Duży odsetek stanowią kobiety zwolnione z powodu reorganizacji resortu w 1954 r. Funkcjonariusze, którzy utracili pracę w wyniku likwidacji etatów w związku z przekształceniem struktur ministerstwa i mieli nieposzlakowaną opinię w czasie pełnienia służby, kierowani byli na szkolenia zawodowe (np. do szkoły odzieżowej). Podstawą do tego była Uchwała nr 707 Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1956 r. w sprawie funkcjonariuszy zwolnionych ze służby. Szansę przekwalifikowania otrzymały m.in. Maria Wawrusiewicz⁸² i Luba Ziała⁸³. Po ukończeniu kursów „bezpieka” dodatkowo pomagała w otrzymaniu pracy w innych instytucjach państwowych.

Największą kategorią są jednak zwolnienia dyscyplinarne. Na straży „dobrego” wizerunku aparatu bezpieczeństwa stali pracownicy Wydziału ds. Funkcjonariuszy. Przeprowadzane przez nich kontrole i sprawdzenia doprowadzały do licznych zwolnień z WUBP. W przypadku kobiet z białostockich struktur UB z tego powodu 32 proc. zostało zwolnionych z zakazem powrotu do pracy w organach bezpieczeństwa publicznego. W obrębie tej kategorii wyróżnić można kilka przyczyn prowadzących do dyscyplinarnego zwolnienia. Przewagę stanowiły kobiety, które do obowiązków służbowych odnosiły się w sposób „lekceważący”. Część otrzymywała opinię jako „nienadające się”, co w rzeczywistości oznaczało nieprzyswojenie reguł i porządku ustanowionego przez MBP. Duży odsetek kobiet zwolniono natomiast za „niemoralne prowadzenie się”. Z szeregów „bezpieki” wykluczano na pewno kobiety „niepewne politycznie”, które miały w rodzinie osoby podejrzane (np. utrzymujące kontakty z okupantem niemieckim). Z ewidencji zdjęte zostały ponadto dwie funkcjonariuszki, które zdezerterowały w 1946 r. W grupie kobiet zwolnionych dyscyplinarnie pięć z nich miało kontakty z podziemiem niepodległościowym, a trzy należały do AK.

Jedną z nich była Białorusinka Zinaida Gryning, która w wieku 25 lat rozpoczęła pracę w WUBP. Jej ojciec był zawodowym wojskowym. Jako obywatel rosyjski musiał pozostać w bolszewickiej Rosji, ona wraz z matką w 1921 r. wróciła do kraju. Zinaida Gryning ukończyła szkołę powszechną i dwie klasy szkoły przemysłowej w Białymstoku. Przerwała naukę z powodu trudnej sytuacji materialnej. Jej matka przed wojną była działaczką komunistyczną. Po ponownym zajęciu Białegostoku w 1941 r. Niemcy aresztowali ją i rozstrzelali. Do końca okupacji niemieckiej Zinaida Gryning zajmowała się prowadzeniem domu i wychowywaniem swoich dzieci. Trzeciego czerwca 1946 r. przyjęto ją do pracy w WUBP w Białymstoku na stanowisko sekretarki zastępcy szefa urzędu mjr. Józefa Pluty. W połowie lipca 1946 r. została zwerbowana przez swoją sąsiadkę do współpracy z podziemiem niepodległościowym. Przez ponad pół roku dostarczała wywiadowi WiN wielu cennych informacji, które uratowały niejedno życie i zapobiegły wielu aresztowaniom. Przekazywała treści z narad dotyczące działań wobec miejscowych struktur WiN. Jako wtyczka o ps. „Warszawa” Zinaida Gryning działała do stycznia 1947 r. Po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy UB była codziennie przesłuchiwana i torturowana. Skazano ją na 12 lat więzienia. Po zaskarżeniu wyroku przez prokuratora Najwyższy Sąd Wojskowy nakazał jeszcze raz rozpatrzyć sprawę, ale w innym składzie sędziowskim. Tym razem skazano ją na karę śmierci. Adwokat kobiety skierował prośbę o ułaskawienie do Bolesława Bieruta. Prezydent, korzystając z przysługującego mu prawa, zamienił karę na 15 lat pozbawienia wolności. W 1992 r. Sąd Wojewódzki

⁸² AIPN Bi, 98/1653, Akta osobowe Marii Wawrusiewicz.

⁸³ AIPN Bi, 98/1545, Akta osobowe Luby Ziały Krutelewicz.

w Białymstoku unieważnił wyrok, uzasadniając, że Zinaida Gryning działała w interesie niepodległego bytu państwa polskiego⁸⁴.

Kolejną funkcjonariuszką zdjętą z ewidencji pracowników „bezpieki” za przynależność do oddziałów podziemia niepodległościowego była Maria Kuntaras⁸⁵, która we wrześniu 1944 r. rozpoczęła służbę w PUBP w Wysokiem Mazowieckiem. Na stanowisku sekretarki maszynistki pracowała do 18 marca 1946 r. W związku z prośbą Marii Kuntaras o przeniesienie jej do pracy w innym powiecie szef WUBP mianował ją na stanowisko sekretarki Kierownictwa WUBP w Białymstoku. Piętnastego października 1946 r. przeniesiono ją do dyspozycji szefa Wydziału Specjalnego KG MO i wkrótce została oficerem śledczym tego wydziału. W okresie służby cieszyła się dobrą opinią przełożonych. Za wzorowe wywiązywanie się z obowiązków służbowych otrzymywała odznaczenia, pochwały i nagrody pieniężne⁸⁶. Jednak 30 kwietnia 1949 r. Maria Kuntaras została dyscyplinarnie zwolniona z MO za przynależność do nielegalnej organizacji AK, a następnie aresztowana przez funkcjonariuszy MBP w Warszawie⁸⁷. O działalności M. Kuntaras „bezpieka” dowiedziała się z doniesienia agenturalnego. W dniu 19 listopada 1948 r. osobowe źródło informacji ps. „Halina” poinformowało funkcjonariusza UB o kontaktach sekretarki z PUBP w Wysokiem Mazowieckiem z oddziałami podziemia poakowskiego. W toku śledztwa ustalono, że „szef wywiadu AK Obwodu Wysokie Mazowieckie celem ułatwienia pracy wywiadowczej polecił członkowi wywiadu ps. «Irka» zwerbować do pracy wywiadowczej sekretarkę zatrudnioną w PUBP w Wysokiem Mazowieckiem”⁸⁸. M. Kuntaras zgodziła się, a za udzielane informacje miała otrzymywać wynagrodzenie. Wstępując do organizacji, przyjęła pseudonim „Róża”. W działalności wywiadowczej używała także pseudonimu „101”. Jej zadaniem było przekazywanie szefowi wywiadu obwodu wszelkich informacji dotyczących działalności urzędu i przedsięwzięć podejmowanych przez PUBP w Wysokiem Mazowieckiem. Od października 1944 r. do czerwca 1946 r. M. Kuntaras przekazywała przeciętnie trzy, cztery meldunki miesięcznie. Podawała w nich skład osobowy urzędu, charakterystyki funkcjonariuszy, zmiany kadrowe oraz nastroje wśród pracowników⁸⁹. W tym też czasie Maria Kuntaras nawiązała bliższe kontakty z sowieckim doradcą kpt. Rykowem, z którym latem 1945 r. wspólnie zamieszkała. Rok później oboje przenieśli się do WUBP w Białymstoku⁹⁰, gdzie Rykow pełnił funkcję doradcy naczelnika Wydziału III WUBP⁹¹. W okresie gdy

⁸⁴ AIPN Bi, 98/661, Akta osobowe Zinaidy Gryning; T. Danilecki, *Sprawa Zinaidy Gryning...*, s. 236–244.

⁸⁵ Biogram Marii Kuntaras zob. A. Chmielewska, J. Drozdowska, J. Gogolewska, *W godzinie próby. Żołnierze podziemia niepodległościowego w Białymstoku po 1944 roku i ich losy*, Białystok 2010, s. 205–213.

⁸⁶ AIPN Bi, 015/48, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, 10 VIII 1950 r., k. 21–23; J. Bednarek, *op. cit.*, s. 142–207.

⁸⁷ AIPN Bi, 98/826, Akta osobowe Marii Kuntaras.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ J. Bednarek, *op. cit.*, s. 142–207.

⁹⁰ AIPN Bi, 015/48, Agenturalne doniesienie źródła ps. „Halina”, 19 XI 1948 r., k. 2; AIPN Bi, 019/133/4, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK założony na Marię Kuntaras, 26 I 1988 r., k. 69v.

⁹¹ AIPN Bi, 07/1611, Wykaz naczelników WUBP stanowiący załącznik do raportu, sierpień 1946 r., k. 5.

pracowała na etacie sekretarki zastępcy szefa WUBP do spraw operacyjnych, w dalszym ciągu przekazywała informacje organizacji niepodległościowej. Sporządzała meldunki o planowanych akcjach operacyjnych i wymieniała nazwiska najbardziej zaangażowanych funkcjonariuszy w walkę z podziemiem niepodległościowym. W meldunkach podawała liczbę osób zatrzymanych, zwerbowanych do współpracy z UB oraz inne dane dotyczące pracy urzędu, m.in. scharakteryzowała sytuację polityczną w województwie białostockim przed referendum⁹².

Maria Kuntaras została zatrzymana w kwietniu 1949 r. przez funkcjonariuszy MBP już jako oficer śledczy KG MO w Warszawie⁹³. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał ją na karę śmierci. Korzystając z prawa łaski, 16 września 1950 r. prezydent Bolesław Bierut złagodził karę do 15 lat pozbawienia wolności. Maria Kuntaras została osadzona w więzieniu w Inowrocławiu, następnie w Fordonie. Zwolniono ją w kwietniu 1959 r.⁹⁴ Za współpracę z AK-AKO była jeszcze długo szykanowana przez władze PRL i inwigilowana przez SB. W 1963 r. m.in. z tego powodu odmówiono jej wydania paszportu i wyjazdu za granicę⁹⁵. Współpraca Marii Kuntaras z podziemiem niepodległościowym pozostaje niejasna. Trudno jest jednoznacznie ocenić, jakimi pobudkami kierowała się, podejmując współpracę z AK. Niejasne są także jej relacje z kpt. Rykowem. Jednak nie ulega wątpliwości, że informacje przez nią przekazywane wspomagały funkcjonowanie podziemia i umożliwiały lepsze rozpoznanie i odczytanie działań UB.

Obie łączniczki, dostarczając wykazy pracowników wraz z zajmowanymi stanowiskami, wykazy imienne tajnych współpracowników oraz „nadgorliwych” funkcjonariuszy, wspomagały oddziały niepodległościowe w chronieniu swoich żołnierzy. Uzyskane informacje pozwalały na poznanie struktur i metod działania organizującego się na terenie woj. białostockiego aparatu represji. Dane o planowanych akcjach i zamierzonych aresztowaniach zapobiegały zatrzymaniom członków podziemia. Na podstawie przekazywanych informacji z polecenia komendanta obwodu lub szefa wywiadu obwodu likwidowano zdrajców i komunistycznych konfidentów. Swoją działalnością Zinaida Gryning i Maria Kuntaras niewątpliwie przyczyniły się do zwiększenia szans struktur niepodległościowych w przedłużającej się i nierównej walce z reżimem komunistycznym. Zinaida – jak pisał Tomasz Danilecki – była bardzo odważna, potrafiła wziąć samochód służbowy szefa „bezpieki” i pojechać do oddziału partyzanckiego, aby ostrzec dowódcę przed planowaną akcją⁹⁶. Odwaga i determinacja uratowały życie wielu osobom, a w licznych wypadkach uchroniły przed morderczymi przesłuchaniami i represjami.

Podsumowując, można stwierdzić, że poza pojedynczymi przypadkami omawianymi w referacie kobiety w równym stopniu co mężczyźni brały udział w budowie ustroju komunistycznego w Polsce, a świadomość współdziałania na pewno wzrastała z biegiem lat. Bardziej „gorliwe i wyróżniające się” awansowały na kolejne szczeble kariery zawodowej. Podany przykład Sonii Rogowskiej, która nie jest odosobnionym przypadkiem

⁹² AIPN Bi, 98/826, Raport referenta Wydziału MPB do naczelnika Wydziału MPN, 6 V 1949 r., k. 11; J. Bednarek, *op. cit.*, s. 142–207.

⁹³ J. Bednarek, *op. cit.*, s. 142–207.

⁹⁴ AIPN Bi, 015/48, Wniosek naczelnika więzienia do Rady Państwa w Warszawie, 22 I 1957 r., k. 33.

⁹⁵ *Ibidem*, Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę, 27 XI 1963 r., k. 17a.

⁹⁶ T. Danilecki, *Sprawa Zinaidy Gryning...*, s. 236–244.


kariery zawodowej w „bezpiece”, dowodzi dużego zaangażowania kobiet w usprawnianie systemu i walkę z jego przeciwnikami. Kobiety – funkcjonariusze mające „wysokie wyrobienie polityczne” od strony ideologicznej przygotowywały kadry do budowy komunistycznej Polski, ugruntowując wśród swoich słuchaczy przekonanie o potędze władzy ludowej.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje tematu. Do pełnej analizy obrazu kobiety w strukturach aparatu bezpieczeństwa niezbędne są bardziej szczegółowe badania. Nieznany w dalszym ciągu pozostaje procentowy udział kobiet w poszczególnych jednostkach organizacyjnych MBP. W celu uzyskania pełnego przekroju zatrudnienia pod względem wieku, pochodzenia społecznego, narodowości i wykształcenia należy sięgnąć po szerszy (pod względem terytorialnym) materiał źródłowy.

Przychylam się ponadto do zdania wielu historyków, że mimo szeroko prowadzonych badań nad kadrami MBP i podległych mu urzędów terenowych dalej niewyjaśniony pozostaje fenomen udziału tylu tysięcy obywateli polskich w strukturach obcego ustroju.

Joanna Karbarz-Wilińska

„WRÓG USTROJU”. DZIAŁALNOŚĆ OPOZYCYJNA W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH XX WIEKU I REPRESJE WŁADZ WOBEC EWY KUBERNY

 Wśród pracowników największych zakładów pracy, którzy postanowili w latach osiemdziesiątych XX w. stawić opór komunistycznym władzom, przeważali mężczyźni. Należy jednak pamiętać, że zmiany ustrojowe, jakie dokonały się wówczas w kraju, były także konsekwencją odważnych i zdecydowanych działań podjętych przez kobiety.

Jedną z czołowych działaczek opozycyjnych w regionie była Ewa Kuberna, która urodziła się 13 listopada 1953 r. w Jaworze na Dolnym Śląsku. W 1972 r. ukończyła tam Liceum Ogólnokształcące im. Księcia Bolka¹, natomiast w 1975 r. zamieszkała w Stalowej Woli² i w 1980 r. rozpoczęła pracę w Hucie Stalowa Wola jako referent planowania. W zakładzie oraz na terenie miasta³ powstał w tym czasie silny ośrodek NSZZ „Solidarność”. Początkowo Ewa Kuberna była tylko entuzjastką nowego związku, kiedy jednak wprowadzono stan wojenny i rozpoczęły się wzmożone represje władz, została jedną z głównych postaci lokalnej opozycji i organizatorką podziemnej działalności w południowo-wschodniej części kraju.

Lipcowe protesty robotników z 1980 r. znalazły szeroki oddźwięk w różnych regionach Polski. Załoga Huty Stalowa Wola także nie pozostała na nie obojętna. W dniach 17–23 lipca w zakładzie trwał strajk, do którego przyłączyły się: Wydział Narzędziowni, Zakład Mechaniczny i Zakład Hutniczy⁴. Udział w kolejnych ogólnokrajowych protestach okazał się impulsem do formowania struktur „Solidarności” na terenie stalowowolskiego

¹ Kuberna Ewa [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005, s. 535.

² Stalowa Wola powstała wokół utworzonych w latach trzydziestych XX w. zakładów zbrojeniowych Huta Stalowa Wola. Prawa miejskie uzyskała 1 IV 1946 r. z datą wsteczną od 1 IV 1945 r.

³ Miasto wchodziło w skład Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Sandomierska, który obejmował województwo tarnobrzeskie. M. Bukała, *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Sandomierska* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. V: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 641.

⁴ *Ibidem*, s. 643–644.

kombinatu. Komitet Założycielski niezależnych związków zawodowych utworzono 2 września na Wydziale Narzędziowni⁵. Spotkanie z dyrekcją HSW, które zakończyło się podpisaniem wstępnego porozumienia w tej sprawie, miało miejsce 9 września⁶. Niedługo potem powołano Tymczasowy Komitet Założycielski Kombinatu Przemysłowego HSW, na czele którego stanął Stanisław Krupka⁷. Siedemnastego września w Gdańsku dokonano rejestracji Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” województwa tarnobrzeskiego.

Struktura organizacyjna ruchu w HSW tworzyła się bardzo szybko. Okres jego statutowej działalności zapoczątkował wybór i ukonstytuowanie się Komisji Zakładowej, w której od lutego 1981 r. jako sekretarka pracowała Ewa Kuberna⁸. Po kilku zebraniach, w których uczestniczyła, zaczęła brać czynny udział w obradach i uzyskiwała możliwość wypowiedzania się w każdej sprawie rozpatrywanej przez KZ⁹. Na początku 1981 r. związek w zakładzie liczył ponad 22 tys. członków¹⁰. Ilekroć władze łamały prawa pracownicze, robotnicy reagowali protestami i domagali się przestrzegania przyjętych w 1980 r. postulatów¹¹.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. wprowadzono stan wojenny, który dał przyzwolenie na represje wobec związkowców nowego ruchu. W całym kraju rozpoczęły się ich zatrzymania. W wyniku akcji kierowanej na terenie województwa tarnobrzeskiego przez komendanta wojewódzkiego MO płk. Bolesława Niemczyna¹² internowano 76 osób¹³. Wśród nich znalazło się wielu działaczy stalowowolskiej „Solidarności”.

Na wieść o tych wydarzeniach związkowcy, którym udało się uniknąć zatrzymania, zebrali się w siedzibie Komisji Zakładowej w HSW¹⁴. Nad ranem 13 grudnia przedostała

⁵ W składzie Komitetu Założycielskiego znaleźli się: Stanisław Krupka, Franciszek Chudzik, Stefan Pawlina, Kazimierz Weber, Wiesław Główka, Tadeusz Iskra, Jan Hajduk, Jan Sączawa, Stanisław Piciura, Roland Marecki, Józef Maciąg, Jadwiga Lipska, Kazimierz Soja, J. Kopeczek, „*Solidarność*” w *Hucie Stalowa Wola* [w:] *Solidarność z Kościołem. Stalowa Wola 1980–1991*, red. E. Kuberna, Sandomierz 2003, s. 27.

⁶ Dyrekcja HSW 11 IX 1980 r. zezwoliła na działalność niezależnego związku zawodowego. *Ibidem*, s. 29.

⁷ W skład komitetu weszli także: Krzysztof Kaczor, Marek Kalinka, Adam Koptyra, Adam Krakowiak, Leszek Krawczyk, Janusz Kubicki, Andrzej Mania, Roman Suszek, Zenon Wróblewski. D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 63.

⁸ A.F. Baran, *Ewa Kuberna* [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. I, red. J. Skórzyński, Warszawa 2000, s. 190.

⁹ E. Kondratowicz, *Szminka na sztandarze. Kobiety Solidarności 1980–1989. Rozmowy*, Warszawa 2001, s. 221.

¹⁰ J. Kopeczek, *op. cit.*, s. 36.

¹¹ 3 X 1980 r. w wyniku niezrealizowania postanowień sierpniowych MKZ zorganizował w HSW strajk ostrzegawczy; 11 października miał miejsce protest związany z podwyżką płac w HSW; 10 I 1981 r. MKZ w Stalowej Woli włączył się do akcji protestacyjnych dotyczących wprowadzenia wolnych sobót; w marcu tego roku podjęto przygotowania do strajku generalnego. *Ibidem*, s. 31–33.

¹² D. Iwaneczko, *Grudzień 1981 roku*, „Tygodnik Nadwiślański” 2004, nr 12; *idem*, *Opór społeczny...*, s. 192.

¹³ Zatrzymania i internowań działaczy dokonywano na podstawie przygotowanych przed wprowadzeniem stanu wojennego akcji „Klon” oraz „Jodła”. Zob. *Przeciw „Solidarności” 1980–1989. Rzeszowska opozycja w tajnych archiwach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, wybór i oprac. J. Draus, Z. Nawrocki, Rzeszów 2000, s. 119.

¹⁴ Wśród zebranych byli m.in.: Adam Drożdżał, Adam Jaworski, Jacek Jędruch, Ryszard Lipiński, Jerzy Majgier, Roman Suszek, Andrzej Wilk, Jerzy Wojtas, Andrzej Habuda, Krzysztof Kaczor, Edward Kiciński, Marian Kolasa, Jerzy Kopeczek, Jan Sibiga, Kazimierz Stanek, Marian Janik. J. Karbarz,

się tam także Ewa Kuberna, która wraz z kolegami chciała zabezpieczyć dokumentację związku oraz ukryć bibliotekę i sztandar „Solidarności”. Nie brała udziału w początkowej fazie zebrania, dowiedziała się jednak (od Jerzego Kopeczka), że jego uczestnicy rozważali kilka koncepcji działań w związku z atakiem władz. Kuberna nie miała wątpliwości, jak zareagować w zaistniałej sytuacji. Kiedy dotarła na spotkanie, odczytała fragment statutu NSZZ „Solidarność”, którego zapis mówił o konieczności obrony represjonowanych działaczy¹⁵. Była pewna, że najbardziej odpowiednim sposobem na to będzie wywołanie strajków w poszczególnych wydziałach kombinatu. Kierowało nią przekonanie, że „NSZZ «Solidarność» był legalnym związkiem i napadając na ten związek nocą, władze PRL stały się przestępcami. Wierzyłam w siłę dziesięciu milionów ludzi, wierzyłam, że nie uda się ich pokonać, że władza przegra”¹⁶.

Protest zaplanowano na poniedziałek, 14 grudnia 1981 r. Przed godziną szóstą rano Ewa Kuberna i Jerzy Kopeczek udali się w pobliże dworca kolejowego (obecnie ulice Księdza Józefa Skoczyńskiego i Mickiewicza). Działacze uznali, że w tym miejscu będą w stanie „metodą szeptaną” poinformować sporą liczbę osób o planowanym proteście. Codziennie o tej porze autobusy, które wiozły pracowników do huty, zatrzymywały się przed zamkniętym przejazdem kolejowym, ponieważ kursował tędy pociąg z Przeworska¹⁷. Wykorzystując minuty, kiedy szlaban był opuszczony, Kuberna i Kopeczek wbiegali kolejno do stojących pojazdów i przekazywali przygotowany wcześniej krótki komunikat o decyzji podjęcia strajku¹⁸. Następnie o sytuacji związkowców informowali większe grupy ludzi idących do pracy¹⁹, a po dotarciu do huty także innych pracowników.

Tego samego dnia do Ewy Kuberny zadzwonił komendant stalowowolskiej MO, który żądał, aby stała się na posterunku. Kobieta odmówiła i oznajmiła: „Nie mam znajomych na komendzie MO, a jeśli chce mnie pan wezwać, to jest droga służbowa”²⁰. Zarówno ona, jak i koledzy z huty zdawali sobie sprawę z tego, że władze podejmą próbę jej zatrzymania. Aby temu zapobiec, pracownicy stalowni ukryli ją na terenie swojego wydziału, który opuściła po godzinie 15.00²¹. Nie udało się wówczas wywołać strajku o większym zasięgu. Pracę przerwano tylko w niektórych wydziałach. Sam protest trwał dwie godziny, wzięło w nim udział 2,5 tys. osób²².

Ruch „Solidarności” w Stalowej Woli (1980–1989) [w:] Konspiracja i opór społeczny na Podkarpaciu w okresie PRL-u, red. J. Kurtyka, Przemyśl 2007, s. 141.

¹⁵ „Zastosowanie represji w stosunku do władz związku i uniemożliwienie im tą drogą podjęcia stosownej decyzji upoważnia załogi zakładów do natychmiastowej akcji strajkowej”. *Statut Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” 1980*, rozdz. VI, par. 33, pkt 4, http://www.wszechnica.solidarnosc.org.pl/?page_id=2891 (dostęp 5 III 2014 r.).

¹⁶ Cyt. za: E. Kondratowicz, *op. cit.*, s. 226.

¹⁷ J. Karbarz, *op. cit.*, s. 142.

¹⁸ Ewa Kuberna wspominała: „Mówiliśmy, że właśnie zamknęli działacze, że statut nas zobowiązuje do obrony ludzi «Solidarności», że strajk ma być, że można ustąpić, ale tylko wtedy, kiedy karabin do głowy...”. Cyt. za: D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 193.

¹⁹ J. Karbarz, *op. cit.*, s. 142.

²⁰ Relacja Ewy Kuberny z 7 III 2011 r.

²¹ *Ibidem*.

²² Większość pracowników bała się konsekwencji związanych z udziałem w wystąpieniach. Aby wzmocnić atmosferę strachu, przez zakładowy radiowęzeł w hucie nadawano komunikat „przypominający” o tym, że HSW jest zakładem zbrojeniowym, oraz odczytywano zapisy dekretu o stanie wojennym. *Ibidem*.



Zdjęcie pamiątkowe z uroczystości poświęcenia sztandaru „Solidarności” z 15 VIII 1981 r. (ze zbiorów autorki)

Jednocześnie, w tym samym dniu, w mieszkaniu państwa Czwarńów odbyło się kolejne zebranie związkowców²³, którzy zdecydowali o utworzeniu struktur podziemnej „Solidarności”. Część osób biorących w nim udział wkrótce została zatrzymana i internowana. Wśród nich była Ewa Kuberna, do której dotarło już oficjalne wezwanie na komendę MO w Stalowej Woli, miała się na nią stawić następnego dnia²⁴. Kiedy przybyła na miejsce, przedstawiono jej tekst oświadczenia o lojalności wobec władz i przestrzeganiu przepisów stanu wojennego. Ewa Kuberna odmówiła podpisania „lojalki”, w konsekwencji czego 48 godzin przetrzymano ją w areszcie, na tzw. dołku. Następnie została przewieziona do Aresztu Śledczego w Nisku²⁵, gdzie znajdowało się już 26 kobiet pochodzących w większości z południowo-wschodniej Polski²⁶. Jednocześnie funkcjonariusze SB zabrali z jej pokoju w hotelu pracowniczym wszystkie materiały z okresu legalnej działalności „Solidarności”.

²³ Byli to: Małgorzata Czwarńo, Maria Czwarńo, Ewa Kuberna, Anna Jurkiewicz, Andrzej Habuda, Adam Jaworski, Krzysztof Kaczor, Jerzy Kopeczek, Tadeusz Wojtas. E. Kondratowicz, *op. cit.*, s. 225; M. Bukała, *op. cit.*, s. 666.

²⁴ Wezwanie ze skrzynki pocztowej Ewy Kuberny wyjęła Małgorzata Czwarńo i przekazała je na miejscu spotkania działaczy. Relacja Ewy Kuberny z 7 III 2011 r.

²⁵ AIPN Bi, 53/47, Karta zatrzymania osoby, k. 3.

²⁶ Wśród zatrzymanych kobiet były m.in.: Teresa Cieplichowicz, Barbara Rehorowska, Maria Rehorowska, Maria Sienniak, Idalia Stepień, Alicja Zych. M. Bukała, *op. cit.*, s. 662.

Część kobiet z aresztu w Nisku po krótkim czasie zwolniono. Pozostałe, także Ewę Kubernę, 13 stycznia 1982 r. przewieziono do ośrodka odosobnienia w Gołdapi²⁷. Decyzję o jej internowaniu uzasadniano m.in. tym, że „zagroziłaby bezpieczeństwu państwa i porządkowi publicznemu przez to, że nawoływała do niepokoїв społecznych i naruszania porządku prawnego”²⁸. W ośrodku, położonym w dawnym województwie suwalskim, znalazło się 450 kobiet z różnych środowisk. Izolowanie ich miało na celu uniemożliwienie działania w opozycji, paradoksalnie jednak to m.in. w Gołdapi nawiązywały one znajomości i kontakty między regionami. Ewa Kuberna wspomina, że poznała wówczas wiele opozycjonistek, tj. Annę Walentynowicz, Halinę Mikołajską, Alinę Pienkowską, Halinę Suwałową, Zenobię Kitę, Janinę Szymajdę, Barbarę Leszczyńską, Annę Szwed-Śniadowską; wyjątkowo dobre relacje łączyły ją z Teresą Tomczyszyn-Wiśniewską²⁹.

Internowane w Gołdapi kobiety, mimo iż znajdowały się pod stałą kuratelą funkcjonariuszy SB, usiłowały stawiać opór, np. uczestnicząc w akcjach protestacyjnych oraz głodówkach. Starły się także mieć dostęp do bieżących informacji. Poprzez ukrywane odbiorniki nasłuchiwały wiadomości podawanych przez Radio Wolna Europa, a niektórzy z nich, również Ewa Kuberna, przepisywały teksty i kolportowały „Informator” internowanych³⁰.

W pokojach, w których były umieszczone kobiety, przeprowadzano częste rewizje, zabierano rzeczy osobiste. Władze ośrodka cenzurowały korespondencję. Ewa Kuberna wielokrotnie wysyłała pisma do komendanta placówki o udostępnienie jej karty korespondencyjnej oraz domagała się wyjaśnień dotyczących zaginionych listów ze Stalowej Woli z 1982 r., a także wszystkich wychodzących, które nie dotarły do adresatów. Za każdym razem żądała oficjalnej, pisemnej odpowiedzi³¹.

Internowane dotkliwie odczuwały ograniczanie kontaktów z najbliższymi, a tzw. widzenia trwały bardzo krótko. Ewa Kuberna 8 czerwca 1982 r. skierowała w tej sprawie podanie do komendanta ośrodka. Pisała: „Zwracam się o przedłużenie widzeń z rodziną do dwóch godzin miesięcznie. Informuję, że odległość dzieląca miejsce zamieszkania mojej matki od Gołdapi wynosi 800 km”³². Nie każdego też wpuszczano na salę widzeń, funkcjonariusze ośrodka rewidowali osoby przyjeżdżające. Dziewiątego czerwca Ewa Kuberna w kolejnym piśmie protestowała przeciwko odnotowywaniu widzeń, które nie miały miejsca, i domagała się wyjaśnień w kwestii listów wychodzących od niej oraz braku rejestracji wszystkich tzw. pism urzędowych³³.

Ośrodek odosobnienia w Gołdapi opuściła w ostatniej grupie kobiet. Nakaz jej zwolnienia, na którym figuruje podpis naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Tarnobrze-

²⁷ Szerzej zob. M. Rehorowska, *Internowanie w Gołdapi, styczeń-lipiec 1982*, Stalowa Wola–Gołdap 1998; *Kobiety internowane. Gołdap 1982*, red. E. Rogalewska, Białystok 2009.

²⁸ Wykonanie decyzji zlecono grupie śledczej KW MO w Tarnobrzegu. AIPN Bi, 53/47, Decyzja nr 105/81 o internowaniu Ewy Kuberny, k. 2.

²⁹ Relacja Ewy Kuberny z 7 III 2011 r.

³⁰ *Kobiety internowane...*, s. 21–22.

³¹ AIPN Bi, 53/47, Prośba Ewy Kuberny o wyjaśnienie sprawy dotyczącej korespondencji, k. 12–13, 15.

³² *Ibidem*, k. 14.

³³ *Ibidem*, k. 15.

gu ppłk. Lecha Zomerfelda, pochodzi z 24 lipca 1982 r.³⁴, jednak tego dnia Ewa Kuberna (oraz internowana w maju 1982 r. Ligia Kurasiewicz z Sandomierza) nie otrzymała ww. dokumentu. Na wieść o tym w holu ośrodka zebrało się kilkanaście kobiet z żądaniem wypuszczenia całej grupy. Ich „solidarnościowa” akcja okazała się skuteczna i po kilku godzinach wszystkie panie wyszły z budynku³⁵. Decyzję nr 136/82 o uchyleniu internowania Ewy Kuberny wydano, „uznając, że ustały przyczyny uzasadniające internowanie w ośrodku odosobnienia obywatela [...] na zasadzie art. 43 ust. 5 dekretu z dnia 13 grudnia 1981 r. o stanie wojennym”. Miała być przekazana do dyspozycji komendanta ośrodka odosobnienia w Gołdapi „w celu niezwłocznego zwolnienia”³⁶.

Po powrocie do Stalowej Woli nawiązała kontakty z działaczami, którzy zostali już wypuszczeni na wolność, i zgłosiła się do księdza proboszcza Edwarda Frankowskiego w parafii Matki Bożej Królowej Polski³⁷, rozpoczynając tym samym swoją aktywność w Duszpasterstwie Ludzi Pracy oraz na rzecz kultury niezależnej. Znalazła zatrudnienie w dziale płac walcowni HSW, gdzie stale była kontrolowana przez lokalnego funkcjonariusza ORMO i izolowana od kontaktów z innymi pracownikami³⁸. W tym okresie podjęła działania związane z organizowaniem struktury podziemnej, zwłaszcza prasy, której Stalowa Wola wówczas nie miała, a dotychczasowe pojedyncze próby jej wydawania kończyły się niepowodzeniem³⁹.

Jednocześnie przez cały czas gromadziła dane o wszystkich aresztowanych, uwięzionych i represjonowanych członkach „Solidarności” oraz zakładała kartoteki z niezbędnymi do pomocy informacjami. Wobec władz nie okazywała strachu i uległości. W sierpniu 1982 r. uczestniczyła w manifestacji pod krzyżem na zajezdni huty, a kiedy w pracy, u kierownika, funkcjonariusze SB wręczyli jej wezwanie na komendę MO, poszła i po obejrzeniu zaprezentowanych jej fotografii poprosiła o odbitki, bo „ładnie na nich wyszła”⁴⁰. Kiedy wezwania te były nieformalne, tzn. chociażby błędnie wypełnione, nie zgłaszała się na nie w ogóle.

Na początku listopada 1982 r. domową techniką zaczęła wydawać – wraz z Marią Czwarno i Adamem Jaworskim – „Biuletyn Informacyjny” sygnowany przez Tymczasowo-

³⁴ *Ibidem*, Nakaz zwolnienia Ewy Kuberny z ośrodka odosobnienia, k. 4.

³⁵ Relacja Ewy Kuberny z 7 III 2011 r.

³⁶ AIPN Bi, 53/47, Decyzja nr 136/82 o uchyleniu internowania Ewy Kuberny, k. 6. W dokumentach zgromadzonych w IPN zachował się także szyfrogram z 24 VII 1982 r., opatrzony adnotacją „bardzo pilny”, w sprawie uchylenia m.in. jej internowania. *Ibidem*, Szyfrogram nr 49 dotyczący uchylecia internowania, k. 5.

³⁷ Edward Frankowski (ur. 15 VIII 1937 r. w Kępie Rzeczyckiej) – od 1967 r. w Stalowej Woli, od 1975 r. proboszcz parafii św. Floriana, a następnie parafii przy kościele Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli; od 1978 r. organizator m.in. Dni Kultury Chrześcijańskiej w parafii MBKP; w latach 1980–1992 kapelan NSZZ „Solidarność” czynnie zaangażowany w działalność związkową pracowników HSW; poprzez głoszone patriotyczne kazania miał znaczny wpływ na kształtowanie postaw mieszkańców miasta. Represjonowany przez władze PRL. W latach 1989–1992 biskup pomocniczy przemyski, od 1992 r. biskup pomocniczy sandomierski. G. Gołojuch, *Ks. Edward Frankowski [w:] Opozycja w PRL...*, t. I, s. 85–86.

³⁸ Ewa Kuberna wobec tej sytuacji napisała podanie do kierownika o przeniesienie jej na produkcję; podjęła pracę fizyczną w systemie trzymianowym jako operator maszyn tnących. A.F. Baran, *op. cit.*, s. 190.

³⁹ Relacja Ewy Kuberny z 7 III 2011 r.

⁴⁰ *Ibidem*.

wą Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” Huty Stalowa Wola⁴¹. Przygotowywała matryce i pisała teksty pod ps. „Kamil”⁴². Pierwszy numer ukazał się 8 listopada, a kolejne wychodziły do 1988 r.⁴³

W związku z kontynuowaniem przez Ewę Kuberną działalności podziemnej nie zakończyły się wobec niej represje władz. Kilka miesięcy po zwolnieniu z Gołdapi, w listopadzie 1982 r., została aresztowana. Tym razem dlatego, że 1 listopada w celu uczczenia pamięci ofiar stanu wojennego położyła pod krzyżem przy zajezdni autobusowej HSW kwiaty i mały krzyż, do którego załączyła kartkę o treści: „Pomordowanym w wojnie jaruzelsko-polskiej 1981–1982. NSZZ «Solidarność» KP Huty Stalowa Wola”. Już 8 listopada w jej mieszkaniu dokonano przeszukania⁴⁴, w którego wyniku jako „dowód przestępstwa” zabrano m.in.: cztery karty papieru, z których na dwóch był wycięty napis: „«Solidarność» żyje 10 XI 1982 r. – Strajk, referendum, którego nie da się sfalszować”, pismo „Nasza Krata”⁴⁵ nr 22 z dn. 6 października 1982 r. i nr 23 z 22 października 1982 r., zeszyt z różnymi zapiskami i listy osób internowanych, a także adresy prywatne i inne⁴⁶. Tego samego dnia rano została doprowadzona na komendę MO. Na miejscu o godz. 11.00 była przesłuchana i zwolniona. Dwudziestego drugiego listopada ponownie ją zatrzymano i przewieziono do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Rzeszowie, gdzie otrzymała sankcję. Następnie umieszczono ją w Areszcie Śledczym w Nisku.

Dwunastego grudnia 1982 r. postawiono jej zarzut „rozpowszechniania fałszywych wiadomości” (poprzez sporządzenie ww. napisu) oraz „wrogiej postawy wobec organów władzy i partii”⁴⁷. Dodatkowo oskarżono ją o „próbę zorganizowania strajku” i obrażę najwyższych organów władzy państwowej. Elementem obciążającym miało być też przechowywanie przez nią dwóch egzemplarzy „Naszej Kraty”, w których zawarte były „fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy”. Przyznała się, że krzyż z napisem wykonała sama, natomiast w sprawie materiałów zabranych podczas przeszukania odmówiła składania zeznań. Obciążający był dla niej fakt, iż „nie zaprzestała [po zwolnieniu z Gołdapi] wrogiej politycznie działalności”⁴⁸.

⁴¹ Pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego” sygnowany był przez Komitet Oporu Społecznego. Został przygotowany w prywatnym mieszkaniu przy ul. Marcelego Nowotki (obecnie ul. Romana Dmowskiego) w Stalowej Woli przez Ewę Kuberną i Marię Czwaro w nakładzie 50 egzemplarzy. W składzie redakcji byli m.in.: Ewa Kuberna („Kamil”), Jerzy Kopeczek („Tygrys”), Ryszard Kardasz, Kazimierz Rostek, Anna Garbaczowa („Punkt”), Maria Barwińska („Michał”) oraz Władysław Liwak. Na łamach pisma teksty publikowali także Wiesław Wojtas i Waclaw Szczoczarz. M. Bułko, *op. cit.*, s. 671; D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 299.

⁴² Od 1983 r. drukiem „Biuletynu” zajmowała się ekipa Wiesława Wojtasa, natomiast redakcji „przewodziła” Ewa Kuberna.

⁴³ Wiele numerów „Biuletynu Informacyjnego” TKZ NSZZ „S” KP HSW znajduje się w Archiwum Zarządu Regionu Ziemia Sandomierska.

⁴⁴ Ewa Kuberna zastała funkcjonariuszy w hotelu, w którym mieszkała, kiedy wróciła do niego rano po nocnej pracy nad „Biuletynem”. Wpuściła ich do pokoju jako pierwszych, natomiast zamykając drzwi, wyrzuciła z torebki kilka numerów nowego pisma. Relacja Ewy Kuberny z 7 III 2011 r.

⁴⁵ „Nasza Krata” – pismo wydawane przez internowanych w Łupkowie. Ewa Kuberna otrzymała je kilka dni wcześniej od Zbigniewa Bróda. *Ibidem*.

⁴⁶ AIPN Rz, 121/186, Protokół przeszukania z 8 XI 1982 r., b.p.

⁴⁷ AIPN Rz, 114/621, Zarzut w zakresie rozpowszechniania fałszywych wiadomości z 12 XII 1982 r., b.p.

⁴⁸ *Ibidem*. Świadcami oskarżenia na rozprawie z 23 XII 1982 r. byli Stanisław Furtak i Stanisław Ogonowski, którzy złożyli zeznania już 3 grudnia tr. (protokół przesłuchania zob. m.in. AIPN Rz, 121/186, Protokół przesłuchania świadka z 3 XII 1982 r., b.p.). Pierwszy wziął udział w rewizji mieszkania,

Trzynastego stycznia 1983 r. odbyła się w Rzeszowie rozprawa główna⁴⁹, której przewodniczył ppor. Stanisław Urban. Oskarżonej bronił adwokat Lech Świerczewski. Ewa Kuberna została uniewinniona od zarzutu próby zorganizowania strajku i przechowywania „w złych celach” pisma „Nasza Krata”⁵⁰. W związku z drugim zarzutem sąd ogłosił, że „oskarżona, poprzez sporządzenie i umieszczenie pod krzyżem znajdującym się obok zajezdni autobusowej Huty Stalowa Wola cytowanego wyżej napisu, dopuściła się publicznego poniżenia osoby premiera rządu Wojciecha Jaruzelskiego”⁵¹, i skazała ją na karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Zobowiązano ją też do wpłaty 25 tys. grzywny oraz do pokrycia kosztów rozprawy. Z Rzeszowa została oficjalnie zwolniona tego samego dnia⁵².

Ewa Kuberna do 1987 r. była koordynatorką podziemnej działalności „Solidarności” w Stalowej Woli. Na przełomie lat 1982–1983 weszła w skład powołanej Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Huty Stalowa Wola⁵³. W czerwcu 1983 r. ksiądz proboszcz Edward Frankowski zatrudnił ją w Duszpasterskim Ośrodku Kultury Chrześcijańskiej. W tym samym roku, w rocznicę Sierpnia ’80, wzięła udział w manifestacji „Solidarności” przed krzyżem w zajezdni autobusowej HSW⁵⁴, a 13 grudnia 1983 r., by uczcić pamięć o ofiarach stanu wojennego, wraz z kolegami-działaczami złożyła tam kwiaty, w wyniku czego została po raz kolejny zatrzymana⁵⁵. W opinii SB była „szczególnie wrogo nastawiona do aktualnej sytuacji w kraju, [...] w sposób jawny i zdecydowany określa się jako nieprzejednany wróg ustroju”⁵⁶.

natomiast S. Ogonowski znalazł krzyż, będący ważnym dowodem w sprawie i do którego sporządzono dokładny protokół: „Oględziny rozpoczęto w pomieszczeniu KW MO w Sandomierzu, w temperaturze pokojowej, przy oświetleniu dziennym. Krzyż wykonany jest z drzewa o średnicy 15 mm. Drzewo ma korę koloru ciemnobrązowego ze śladami po ścięciu odrastających gałązek. Krzyż składa się z dwóch części o wym[iarach] 280 mm i 140 mm. W dłuższej części krzyża w odległości 66 mm od jednego z końców znajduje się nacięcie szerokości 13 mm, w które wkładana jest krótsza część krzyża. Pod tym wcięciem w odległości 90 mm od końca przyczepiona jest kartka papieru maszynowego, koloru białego, z napisem wykonanym ręcznie, długopisem koloru czarnego. [...] Kartka ta o wymiarach 120 x 120 mm przyczepiona jest do dłuższej części krzyża pinezką koloru żółtego. Krótsza część krzyża posiada w środku wycięcie szerokości 15 mm, wycięciem tym wkładana jest w dłuższą część krzyża”. Zob. AIPN Rz, 121/186, Protokół oględzin z 1 XII 1982 r., b.p.

⁴⁹ AIPN Rz, 86/39, Wyciąg z protokołu rozprawy głównej w sprawie karnej, b.p.

⁵⁰ AIPN Rz, 114/621, Wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w Rzeszowie z 13 I 1983 r., b.p.

⁵¹ AIPN Rz, 86/39, Wyciąg z protokołu rozprawy głównej w sprawie karnej, b.p.

⁵² *Ibidem*, Zarządzenie zwolnienia z GSW w Rzeszowie do naczelnika aresztu, 13 I 1983 r., b.p. W wyniku rewizji nadzwyczajnej, którą wniósł prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie, 29 XI 1994 r. Ewa Kuberna została uniewinniona od przypisywanego jej przestępstwa. AIPN Rz, 121/186, Wyrok w sprawie rewizji nadzwyczajnej na korzyść Ewy Kuberny z 29 XI 1994 r., b.p.

⁵³ Powołaną TKZ NSZZ „Solidarność” Huty Stalowa Wola tworzyli m.in.: Ewa Kuberna, Wiesław Wojtas, Ryszard Kardasz, Kazimierz Rostek. Miała stanowić formalną strukturę koordynującą działalność opozycji w Stalowej Woli. M. Buwała, *op. cit.*, s. 671.

⁵⁴ Manifestacja ta została zapowiedziana w jednym z numerów „Biuletynu Informacyjnego” TKZ NSZZ „S” KP HSW. Relacja Ewy Kuberny z 7 III 2011 r.

⁵⁵ Wraz z Ewą Kuberną tego dnia przez SB zatrzymani zostali także: Wiesław Wojtas, Jerzy Wojtas, Barbara Cichoń, Roman Sudoł, Stanisław Krzos. E. Kuberna, *Kalendarium Duszpasterskiego Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej Parafii Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli [w:] „Solidarność” z Kociołem...*, s. 65.

⁵⁶ AIPN Rz, 0268/144/CD, t. 1, Pismo do naczelnika Wydziału III KW MO w Tarnobrzegu z 30 III 1983 r., k. 77.

Tymczasem działania Ewy Kuberny miały na celu głównie opiekę nad rodzinami osób internowanych i aresztowanych. Obejmowały one bardzo szeroki zakres, począwszy od pomocy w poszukiwaniu adwokatów i innych rozwiązań prawnych, na wsparciu psychicznym osób będących w trudnej sytuacji skończywszy. Kontynuowała też pracę redakcyjną w tzw. drugim obiegu. Wydawała swoje teksty we wspomnianym już „Biuletynie Informacyjnym”. Wraz z Wiesławem Wojtasem w 1987 r. zainicjowała powstanie pisma „NIE” (ukazał się tylko jeden numer). Następnie od 1988 r. z Jarosławem Potaszem redagowała „SMiS-a”, czyli „Stalowowski Miesięcznik Solidarności. Gazeta Ruchu”⁵⁷. Podawano w nim m.in. informacje o rozprawach w sądach pracy i represjach wobec działaczy KZ.

Przed 1 maja 1984 r. została ponownie aresztowana. Władze obawiały się, że wraz z innymi stalowowskimi działaczami będzie starała się zakłócić przebieg planowanych na ten dzień oficjalnych uroczystości państwowych. Prewencyjnie zatrzymano wówczas kilkanaście osób. Ewę Kubernę wyprowadzono z mieszkania tuż po szóstej rano, była w szlafroku, gdyż na „wizytę w areszcie” nie chciała się przebrać. Za głośne śpiewanie w celi opozycyjnych piosenek wspólnie z Marią Rehorowską, która również została w tym czasie zatrzymana, przewieziono je do aresztu w Nisku, a zwolniono 1 maja⁵⁸.

Po raz kolejny aresztowano ją w czerwcu 1985 r., w nocy, na dworcu kolejowym w Rozwadowie z torbą pełną „bibuły”, książek i kaset. Ewa Kuberna jechała wówczas do Warszawy zorganizować pomoc prawną dla aresztowanego za kolportaż pracownika huty inż. Leona Chmury. W sprawie tej odmówiła składania wyjaśnień. Po wykonaniu zdjęć w tarnobrzeskim areszcie, następnego dnia została przewieziona do Janowa Lubelskiego, po 24 godzinach do Rzeszowa (areszt na ul. Dąbrowskiego), a po miesiącu do Warszawy na ul. Rakowiecką. Tam przebywała do 28 października 1985 r. Wraz z Zofią Floriańczyk i Małgorzatą Magier w odpowiedzi na represje służby więziennej podjęła dziewięciodniową głodówkę protestacyjną⁵⁹. Została zwolniona po interwencji episkopatu Polski. Na rozprawie w Sądzie Rejonowym w Stalowej Woli w styczniu 1986 r. otrzymała wyrok dwóch lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery. Jej obrońcą była mecenas Zofia Adamowicz⁶⁰.

Po zwolnieniu Ewa Kuberna nadal prowadziła działalność opozycyjną. Zawiozła do Warszawy m.in. petycję⁶¹, w której domagano się przywrócenia pluralizmu związkowego w kraju, podpisaną przez 940 pracowników HSW i Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Gorzycach⁶² (większość tych osób dotknęły represje ze strony władz⁶³).

⁵⁷ „SMiS” – miesięcznik wydawany od marca 1988 r. do lipca 1991 r. w Stalowej Woli; ukazały się 32 numery. W skład redakcji wchodził m.in.: Ewa Kuberna, Jarosław Potasz, Jerzy Kopeczek, Małgorzata Czarno, Paweł Sajdek, Zbigniew Paszkiewicz, Edward Kuraciński, Agnieszka Sendecka. E. Kuberna, „SMiS Stalowowski Miesięcznik Solidarności. Gazeta Ruchu”, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=R01607_SMiS_Stalowa_Wola (dostęp 2 II 2011 r.).

⁵⁸ Relacja Ewy Kuberny z 7 III 2011 r.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ J. Karbarz, *op. cit.*, s. 151.

⁶¹ Pismo zostało przygotowane przez prawnika Władysława Liwaka. Powoływano się w nim na konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy, prawa człowieka oraz porozumienia sierpniowe. M. Bukala, *op. cit.*, s. 680.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ E. Kondratowicz, *op. cit.*, s. 242.

Nr 14 marzec 1989

SMiS

Stalowowski Miesięcznik Solidarności – Gazeta Ruchu

Nie bój się wrogów —
w najgorszym razie mogą cię zabić.
Nie bój się przyjaciół —
w najgorszym razie, mogą cię zdradzić.
Strzeż się obojętnych —
nie zabijają i nie zdradzają,
ale za ich milczącą zgodą
mord i zdrada istnieją na świecie.

BRUNO JASIEŃSKI

Winieta miesięcznika SMiS wydawanego od marca 1988 r. (ze zbiorów Ewy Kuberna)

W grudniu tego samego roku została członkiem Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, kierowanej przez Zofię i Zbigniewa Romaszewskich⁶⁴. W jej ramach aktywnie zaangażowała się w sprawę obrony kilku pracowników huty przed zarzutami spowodowania śmiertelnego wypadku na terenie zakładu w 1988 r.⁶⁵ Ponadto Ewa Kuberna należała do inicjatorów (wraz z Czesławą Szpytmą, Ryszardem Kardaszem i Wiesławem Wojtasem) założenia Studium Społecznego Duszpasterstwa Ludzi Pracy⁶⁶ w Stalowej Woli, którym kierował dr Adam Stanowski wspólnie z redaktorem Zdzisławem Szpakowskim.

W sierpniu 1987 r. Ewa Kuberna i Wiesław Wojtas na spotkaniu TKZ NSZZ „Solidarność” HSW złożyli rezygnację z udziału w pracach tajnej struktury i utworzyli jawny Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Pracowników Huty Stalowa Wola⁶⁷. Pod wnioskiem podpisało się czternastu pracowników. Złożony został najpierw do Sądu Wojewódzkiego⁶⁸ z siedzibą w Sandomierzu, a po jego odrzuceniu do Sądu Najwyższe-

⁶⁴ A.F. Baran, *op. cit.*, s. 191.

⁶⁵ 31 VIII 1988 r., w trakcie trwania strajku, na terenie kombinatu doszło do wypadku, w wyniku którego zginął uzbrojony funkcjonariusz. Winą za to oficjalna prasa obarczyła pracowników zakładu, m.in. Stanisława Tkacza i Piotra Kulaszę. Wymienionym osobom zostało udzielone wsparcie i pomoc ze strony Komisji Interwencji i Praworządności oraz jej przedstawiciela ze Stalowej Woli – Ewy Kuberny. Kobieta dowiadywała się m.in. od lekarza pełniącego dyżur w momencie, gdy przywieziono ранego do szpitala, czy miał on na ciele obrażenia i czy był trzeźwy. W celu wyjaśnienia sprawy i zgromadzenia materiału na ewentualną obronę oskarżonych działaczka rozmawiała z ponad siedemdziesięcioma świadkami wzywanyimi i zatrzymywanymi w RUSW w Stalowej Woli oraz przesłuchiwanymi przez prokuraturę. Natomiast z adwokatami z Komisji Interwencji i Praworządności z Warszawy i radcą prawnym Małgorzatą Czwarńo pisała oświadczenia, skargi na zatrzymanie, wyjaśnienia itp. D. Garbacz, *Strajk w Stalowej Woli 22 sierpnia – 1 września*, Stalowa Wola 1998, s. 24; D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 373; J. Karbarz, *op. cit.*, s. 164.

⁶⁶ E. Kuberna, *Kalendarium...*, s. 96.

⁶⁷ Pierwszymi członkami komitetu byli: Wiesław Wojtas, Zdzisław Bełczowski, Krzysztof Dębski, Jan Flis, Wiesław Gajda, Elżbieta Guzy, Ryszard Kotwica, Władysław Liwak, Anna Lojowska, Wiesław Podsiadło, Kazimierz Rostek, Regina Stój, Emil Wolak. D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 374.

⁶⁸ Wniosek o rejestrację został odrzucony 7 XII 1987 r., ponieważ zdanien sądu: „«Solidarność» nie jest związkiem zawodowym. Za podstawę do takiego ustalenia posłużył sądowi fakt stanowczej odmowy złożenia deklaracji lojalności wobec polityki PZPR”. Cyt. za: M. Bukala, *op. cit.*, s. 681.

go w Warszawie⁶⁹. Od września tego roku Ewa Kuberna była rozpracowywana przez Wydział V WUSW w Tarnobrzegu w ramach SOR krypt. „Zmora”⁷⁰.

Ponownie została zatrzymana (wraz z innymi osobami z kręgu KZ) 28 kwietnia 1988 r. i umieszczona na 48 godzin w areszcie w Machowie⁷¹. Nie powstrzymało jej to od zaangażowania się w solidarnościowe strajki, które miały miejsce w hucie kolejno w kwietniu⁷², lipcu⁷³ i sierpniu⁷⁴ 1988 r. Głównymi zadaniami, których się podjęła, było utrzymywanie łączności ze strajkującymi⁷⁵, przekazywanie wiadomości i komunikatów KZ do rozgłośni zachodnich, organizowanie akcji solidarnościowych na terenie miasta ze strajkującymi, prowadzenie dokumentacji osób represjonowanych⁷⁶. Szczególnym polem działań okazał się dla Ewy Kuberny strajk sierpniowy, którego przywódcą był Wiesław Wojtas. Od momentu jego wybuchu utrzymywała ścisły kontakt z Komitetem Strajkowym i kierowała „sztabem wspierającym” zorganizowanym przy domu katechetycznym w parafii Matki Bożej Królowej Polski⁷⁷. Była także rzecznikiem prasowym protestujących. Razem z Agnieszką Guzy, Teresą Tomczyszyn-Wiśniewską i Bogusławem Kwiecińskim zaangażowała się w przekazywanie na Zachód prawdziwych informacji o proteście i represjach władz⁷⁸. Rozmawiała również telefonicznie z prof. Andrzejem Stelmachowskim na temat zakończenia strajku.

W 1989 r. Ewa Kuberna stała się jednym z organizatorów Zjazdu Prasy Niezależnej, który miał miejsce w dniach 22–23 kwietnia w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli⁷⁹. W latach 1991–1999 była redaktorem „Informatora” Komisji Zakładowej

⁶⁹ Członkowie KZ NSZZ „Solidarność” wiedzieli, że władze nie zarejestrują związku. Ważne jednak było, aby Komitet Założycielski jak najdłużej funkcjonował legalnie i działał w ramach prawa. Dopiero ostateczny wyrok odrzucający rejestrację mógł to zmienić.

⁷⁰ Zob. http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Ewa_Kuberna (dostęp 24 IX 2014 r.).

⁷¹ Aresztowanie miało miejsce tuż przed planowanym strajkiem. Ewa Kuberna tak wspomina to wydarzenie: „Kiedy czterem esbekom udało się mnie złapać na ulicy w kwietniu [19]88 r., gdy w hucie był strajk, i siedziałam «na dołku» w Machowie 48 godzin, to byłam wściekła na siebie. Miałam się zająć przekazywaniem informacji, miałam przygotować wsparcie z zewnątrz dla strajkujących. Liczyli na mnie a ja... siedzę i nic nie robię!”. Cyt. za: E. Kondratowicz, *op. cit.*, s. 237.

⁷² Strajk wybuchł 29 IV 1988 r. Na jego czele stanął Wiesław Wojtas, wzięło w nim udział 5 tys. osób. Domagano się m.in. ponownej legalizacji związku, podwyżek płac i gwarancji bezpieczeństwa. Zakończono go 30 kwietnia, obawiając się pacyfikacji huty przez ZOMO. Wielu działaczy, którzy wzięli w nim udział, zostało zwolnionych z pracy lub przeniesionych na inne stanowiska. B. Kopacz, *Region Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność” [w:] Droga do niepodległości...*, s. 465.

⁷³ Strajk rozpoczął się 13 VII 1988 r., w czasie wizyty Michaiła Gorbaczowa w Polsce. Wywołany został wskutek szykan ze strony władz wobec uczestników protestu kwietniowego. *Ibidem*, s. 465.

⁷⁴ Szerzej o strajku zob. m.in.: D. Garbacz, *op. cit.*; B. Kopacz, *op. cit.*, s. 465.

⁷⁵ W liście, który dotarł do huty pierwszego dnia strajku (22 sierpnia) o godz. 15.00, Ewa Kuberna pisała: „Podajcie skład Komitetu Strajkowego i wreszcie jakiś komunikat, bo telefon się urywa. Fala strajków w kraju narasta [...]. Opaski mam tylko te, których nie wzięliście 13 lipca, tuba i baterie są, ale nie wiem, czy będzie możliwość przerwania tego. Żywność i leki od jutra lub późnym wieczorem, bo w tej chwili nie jestem w stanie załatwić”. Cyt. za: D. Garbacz, *op. cit.*, s. 41.

⁷⁶ A.F. Baran, *op. cit.*, s. 191.

⁷⁷ M. Bukała, *op. cit.*, s. 684.

⁷⁸ Sierpniowy strajk w HSW został objęty blokadą informacyjną ze strony oficjalnych środków przekazu.

⁷⁹ Uczestniczyli w nim m.in. Jacek Ambroziak, Anna Bikont, Barbara Labuda, Helena Łuczywo. A.F. Baran, *op. cit.*, s. 190.



Ewa Kuberna – fotografia współczesna (ze zbiorów autorki)

NSZZ „Solidarność” w HSW oraz „Gazety Solidarności” (do huty została przyjęta ponownie w 1991 r., gdzie pozostała do 1994 r.⁸⁰), a od 1994 do 2000 r. – pisma konkatedralnego „W świetle Prawdy”, wydawanego w parafii Matki Bożej Królowej Polski z inicjatywy księdza proboszcza Edwarda Madeja. Współorganizowała też obchody rocznic związanych z „Solidarnością”, a także wystawy i spotkania poświęcone działalności ruchu w latach osiemdziesiątych⁸¹.

Przykład Ewy Kuberny pokazuje, jak ważną rolę w „Solidarności” odgrywały kobiety. Nierzadko ich zadania nie ograniczały się tylko do wykonywania stereotypowych, „lekkich” prac, jak pisanie na maszynie czy przygotowywanie posiłków dla strajkujących. Często to one same podejmowały decyzje o stopniu zaangażowania w działalność związkową.

Bohaterka niniejszego artykułu bez wątpienia należy do grona kobiet, które tworzyły struktury „Solidarności” i aktywnie w niej działały. Nie poddawała się mimo represji, które na nią spadały, licznych szykan,

internowania oraz wielokrotnych aresztowań, domowych rewizji i kar finansowych wymierzanych przez kolegia. Swoją postawą i walką z władzami komunistycznymi pokazała, że „każdego człowieka stać na rzeczy wielkie [...]. To, kim się stajemy, zależy przecież od naszych konkretnych wyborów”⁸². Wielokrotnie udowodniła, iż Stalowa Wola, to nie tylko nazwa miasta, w obrębie którego rozpoczęła swoją „solidarnościową” działalność.

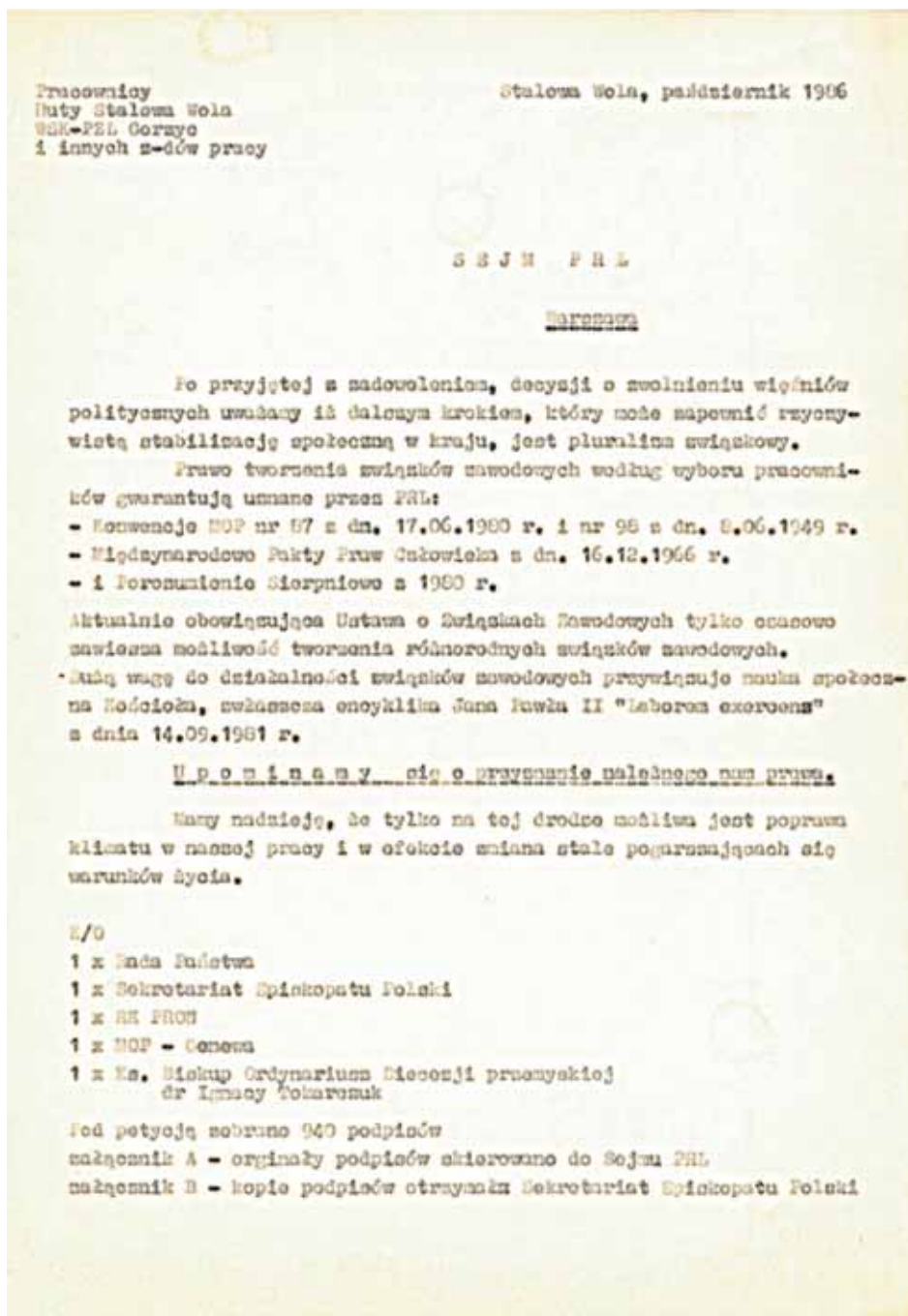
Jako jedna z nielicznych osób z województwa podkarpackiego w 26. rocznicę podpisania porozumień sierpniowych została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski przez śp. prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego⁸³.

⁸⁰ Zob. http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Ewa_Kuberna (dostęp 2 II 2011 r.).

⁸¹ Ewa Kuberna jest również kuratorką i współautorką scenariusza wystawy plenerowej Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli pt. „Opowiemy ci o tych wypadkach. Solidarność 1980–1989 w Stalowej Woli” (2009 r.). Zob. <http://muzeum.stalowawola.pl/wystawy/archiwum/wystawy-2009/item/192-opowiemy-ci-o-tych-wypadkach-solidarnosc-1980-1989-w-stalowej-woli> (dostęp 5 III 2014 r.).

⁸² Cyt. za: E. Kondratowicz, *op. cit.*, s. 220.

⁸³ *Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 sierpnia 2006 r. o nadaniu orderów i odznaczeń*, <http://www.lego.pl/prawo/postanowienie-prezydenta-rzeczypospolitej-z-dnia-28-sierpnia-2006-r-o-nadaniu-orderow-i-odznaczen> (dostęp 5 III 2014 r.).



Petycja pracowników HSW i WSK w Gorzycach do Sejmu PRL w sprawie przywrócenia pluralizmu związkowego zawieziona do Warszawy przez Ewę Kubernę (ze zbiorów Ewy Kuberny)

D e k l a r a c j a

Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" Pracowników Huty Stalowa Wola w Stalowej Woli, uchwalona w dniu 2 stycznia 1988 roku w sprawie przystąpienia do jawnej działalności.

W dniu 13 października 87 podaliśmy próbę legalizacji NSZZ "Solidarność" w Hucie Stalowa Wola. Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandmierzu postanowieniem z dnia 7 grudnia 87 udaremnił tę próbę, stwierdzając, że "Solidarność" nie jest związkiem zawodowym. Za podstawę do takiego ustalenia posłużył Sądowi fakt stanowczej odmowy złożenia deklaracji lojalności wobec polityki PZPR.

W związku z tym oświadczamy:

1. Jesteśmy związkiem zawodowym, kształtującym program w oparciu o dorobek katolickiej nauki społecznej i innych demokratycznych wartości społecznej.
2. Jesteśmy związkiem niezależnym od PZPR czy też jakiegokolwiek innej partii politycznej i żadnych deklaracji politycznych składać nie będziemy.
3. Mamy niezbywalne prawo ludzi pracy do własnego związku zawodowego, potwierdzone obowiązującymi w PRL aktami międzynarodowymi.
4. Wyrok Sądu uważamy za sprzeczny z prawem, bo wszystkie formalne warunki rejestracji wypełniliśmy.
5. Po licznych wahaniach postanowiliśmy złożyć rewizję do Sądu Najwyższego, chociaż wiemy, że to nie sądy podejmują decyzje w tych sprawach, dokumentując tym nie to jakie są polskie sądy, ale to jakie być powinny.
6. Z dniem 12 lutego 88 przystępujemy do jawnej działalności poprzez organizacje wydzielone.

Do tych, którzy uważają się za członków "Solidarności" i do zwolenników, zwracamy się o wspólne z nami przystąpienie do jawnej wolnej pracy.

To nie my naruszamy prawo.
To nie my jesteśmy nielegalni.

Komitet Założycielski

NSZZ "S" Pracowników HSW


Uzasadnienie rewizji KZ /od postanowienia Sądu Wojewódzkiego z dn. 7.12.87 r. Sygn.Ns.Rej.ZZ 3/87/, wniesionej do Sądu Najwyższego dnia 2.01.88 r.

"Sąd I instancji, oprócz warunków formalnych wniosku, do sprawdzenia których jest upoważniony, badał głównie poglądy upoważnionych do występowania przed Sądem założycieli, a które to poglądy w sprawie rejestracyjnej nie mają żadnego znaczenia. Ponadto Sąd nie uwzględnił w ogóle obowiązujących PRL aktów międzynarodowych prawa pracy, w szczególności konwencji Nr 87 MOP z dn. 17.6.1948 r. /Dz.U. z 1958 r. Nr 29, poz.125/".

Adam Kochajkiewicz

„ROTMISTRZ”, „WUJ”,
„HRABIA LOLO”.

ANDRZEJ RZESZOTARSKI
W DOKUMENTACH APARATU REPRESJI

 Andrzej Rzeszotarski to postać w zasadzie nieobecna na kartach polskiej historiografii. Fakt ten nie dziwi, zwłaszcza że nie wslawił się bohaterskimi czy też zbrodnictwami czynami w czasie II wojny światowej, nie zajmował żadnego stanowiska w aparacie partyjno-państwowym Polski Ludowej, nie działał w opozycji politycznej, nie osiągnął sukcesu w nauce, sztuce, sporcie. „Rotmistrz” nie dokonał więc niczego, na co głównie zwykli zwracać uwagę historycy najnowszych dziejów Polski i Polaków. Czy warto zatem zadawać sobie trud snucia historycznych rozważań o postaci – na pierwszy rzut oka – ahistorycznej? Kwestię tę postaram się wyjaśnić na wstępie artykułu o człowieku, który na początku lat sześćdziesiątych dla wielu był symbolem spełnionych aspiracji konsumpcyjnych oraz stylu życia nieskrępowanego ograniczeniami obyczajowymi i finansowymi.

Andrzej Rzeszotarski – „Rotmistrz”, „Wuj”, „Wuja Jędrucha”, „Hrabia Lolo” – był jedną z osobliwości, które tworzyły nieoficjalny obraz Warszawy lat sześćdziesiątych, częścią ciemnego oblicza miasta, wstydliwie skrywanego bądź piętnowanego przez władze. Towarzystwą mapę stolicy tworzyły wówczas miejsca, „gdzie się ludzie nie umawiali”¹, w nich kwitło życie, które oprócz pierwiastka ludycznego zawierało element wymiany myśli i poglądów. Ludzie wszystkich stanów i klas poddani katalitycznemu działaniu używek dyskutowali o sprawach wysokich i przyziemnych. W ten sposób zdobywano minimalny i być może złudny margines wolności, który dla wielu stanowił *katharsis*, odtrutkę na codzienne realia. Podstawą wymiany myśli i poglądów – nieskrępowanych zinstytucjonalizowaną cenzurą – był bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem, wytworzyło się swoiste uniwersum, w którym funkcjonowali i ludzie z Parnasu, i ludzie z marginesu. Nieodzowną częścią tego fenomenu był właśnie „Rotmistrz”.

Przed całkowitym rozplynięciem się w pomroce dziejów postać Andrzeja Rzeszotarskiego uratowali współcześni mu bywalcy warszawskich lokali. W ich memuarach odnajdujemy postać, która wyróżniała się ekscentrycznym zachowaniem i ostentacyjnie

¹ Nawiązuję tu do cyklu dokumentalnego pt. „Tam gdzie się ludzie nie umawiali” w reżyserii Dżamili Ankiewicz, w którym narratorami i przewodnikami są pisarze, artyści, dziennikarze i filmowcy „oprowadzający” widza po najpopularniejszych lokalach Warszawy lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Zob. <http://www.filmpolski.pl> (dostęp 14 X 2013 r.).

manifestowanym bogactwem. Tak miniaturowy portret „Rotmistrza” nakreślił Janusz Głowacki: „Uchodził za studenta pięćdziesięcioletni utracjusz rotmistrz Andrzej Rzeszotarski, przepuszczający tajemniczego pochodzenia pieniądze i zajmujący pierwsze miejsce na nieoficjalnej wtedy liście najbogatszych Polaków. Za «Rotmistrem» snuł się jak cień eseista i aktor Adam Pawlikowski, nazywany «Dudusiem», którego szlachetny profil – znany z filmu «Popiół i diament» – przyciągał dziewczyny i uświetniał zabawy Rzeszotarskiego w jego wytapetowanym pięćsetkami mieszkaniu. «Rotmistrz» miał czerwonego długiego forda z odkrywanym dachem i olbrzymiego kierowcę o ksywce «Cegła». Jak duch z lepszego świata przesuwiał się tym fordem po Nowym Świecie, wzbudzając rozpaczliwą tęsknotę i zazdrość². Podobnie zapamiętał Rzeszotarskiego aktor Jerzy Karaszkiwicz: „Na tejsze Legii [basen klubu sportowego Legia w Warszawie – przyp. A.K.] był prawie co dzień słynny «Wujo» – Andrzej Rzeszotarski. Dużo starszy od nas, tłuścioch i wielki amator panienek. Był strasznie bogaty, miał ogromny amerykański samochód z własnym kierowcą Stasiem, ksywa «Cegła», uroczym zresztą człowiekiem. Staś był wysokim siłaczem, dziś by się powiedziało – ochroniarzem «Wuja», lecz nie miał w sobie niczego z dzisiejszego bandziora. Uśmiechnięty, koleżeński i łagodny jak biedronka. Lecz wrażenie robił. Nie było takiego, który by mu podskoczył. Otóż «Wujo», jako się rzekło, bogacz i człowiek zabawowy, na Legię przychodził, dziewczyny kupował, wieczorami był w Bristolu, zimę spędzał w Zakopanem, a lato w Sopotcie. Nikt nie wiedział, w jaki sposób w tych siermiężnych latach sześćdziesiątych doszedł do wielkich pieniędzy. I do dziś nikt tego nie wie. Kręciło się koło niego całe grono służalców, gotowych na każde jego skinienie skoczyć po piwo, przynieść mu leżaczek lub podprowadzić panienkę. Zaszczytem było podać mu rękę. I nagle «Wujo» został aresztowany. Podobno gdzieś w Sopocie po spożyciu alkoholu wpadł na trolejbus. Podobno. Poszedł na – już nie pamiętam dokładnie – jakieś dwa lata do więzienia. I znów tajemnica. Nikt tak naprawdę nie wiedział, za co. Po wyjściu z więzienia zaczął się pojawiać na Legii. Lecz nie był to już dawny «Wujo». Wychudł, zszarzał, samochodu już nie miał i pieniędzmi już nie szastał. Wynajmował na Żoliborzu jakąś maleńką kawalerkę. Pamiętam taką scenkę. Czwórka jego dawnych podskakiewiczów grała sobie w brydża na kocyku przy basenie. Podszedł «Wujo». Przystanął przy nich i przymilnie się uśmiechał. Po chwili powiedział: «Cześć, chłopaki». I tylko jeden z nich, nawet na «Wuja» nie patrząc, podał mu niedbale dwa palce na dzień dobry³.

Cytowane fragmenty pokazują charakterystyczne rysy postaci „Wuja” zapisane w pamięci Głowackiego, Karaszkiwicza i zapewne jeszcze wielu innych, którzy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zetknęli się z jego osobą⁴. Do zbioru rekwizytów i cech, które stworzyły legendę „Rotmistrza”, zaliczały się: pieniądze niejasnego pochodzenia, gest w ich wydawaniu, luksusowy amerykański krążownik szos z prywatnym szoferem i zarazem kompanem – siłaczem „Cegłą”, mieszkanie wytapetowane banknotami, ambicja przebywania w otoczeniu „elity” – artystów, cudzoziemców, pięknych kobiet. Te właściwości pozwalają wpisać wizerunek Rzeszotarskiego w ponadczasowy archetyp bogacza i utracjusza. Narracja historii o wzlocie i upadku „Wuja” opisanej przez Karasz-

² J. Głowacki, *Z głowy*, Warszawa 2008, s. 29–30.

³ J. Karaszkiwicz, *Pogromca lupiezu*, Wrocław 2002, s. 132–133.

⁴ A. Osiecka, *Szpetni czterdziestoletni*, bmd, s. 87–88.

kiewiczca posiada spory ładunek dramatyzmu wynikający z mnogości toposów funkcjonujących od wieków w tekstach kultury: nieuczciwie zdobyte bogactwo ulega szybkiemu rozproszeniu, pozornie błahy incydent otwiera puszkę Pandory, kupieni za pieniądze przyjaciele opuszczają swojego patrona, dawne bożyszcze zostaje strącone z piedestału. Dekonstrukcja portretu Andrzeja Rzeszotarskiego ujawnia jego przynależność do tych samych pokładów zbiorowej pamięci, w których rezydują sylwetki z pogranicza miejskiego folkloru stolicy, takie jak Felek Zdankiewicz, „Tata Tasiemka”, Jerzy Paramonow. Upływ czasu spowodował, że bohaterowie ulic i lokali lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych: „Rotmistrz”, „Henio Meloman”, „Olek Naleśnik” – zaczęli tracić realne kształty i rozpoczął się ich dryf w kierunku mitu o dekadencjach beatnikach środkowego PRL-u⁵. W przypadku „Wuja” istnieje jednak możliwość wzbogacenia mitycznego portretu o wiele nowych detali.

W materiałach wytworzonych przez aparat represji Polski Ludowej zachowała się pokaźna liczba dokumentów, które mogą przyczynić się do wyjaśnienia fenomenu „Rotmistrza”. Jaki sens ma jednak porównywanie legendy z rzeczywistością esbeckich „teczek”? Czy warto starać się o nadanie nowych treści legendzie człowieka, którego życie nie pozostawiło żadnego śladu w nurcie historii zdarzeniowej?

Argumentem przemawiającym za celowością tego zabiegu jest możliwość przedstawienia postaci, zjawisk i procesów, które współtworzyły fenomen czarnego rynku i warszawskiego życia towarzyskiego lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Postępujące obecnie w kulturze masowej zjawisko egzotykcji postaci i wydarzeń z „krajiny PRL” prowokuje pytanie o faktyczny wymiar różnic kulturowych między nami a ówczesnymi mieszkańcami Polski. Czy byli oni owymi „Innymi”, którzy myśleli, czuli, działali i rozumeli inaczej niż dzisiejsi Polacy? Może jednak przyjąć, że ta „inność” nie jest dla nas wystarczająco wyraźna i przedmiotem obserwacji nie są „Obcy” z przeszłości, ale nasza własna kultura, która bada siebie samą? Wiele powstałych dotąd opracowań zdaje się potwierdzać pierwszą tezę⁶ – nieświadomiona imputacja kulturowa i anachronizm⁷ wpływają na zubożenie obrazu dziejów przeszłości, nawet tej nie bardzo odległej⁸.

Dokumenty dotyczące Andrzeja Rzeszotarskiego zgromadzone w Instytucie Pamięci Narodowej trudno uznać za wystarczające do przeprowadzenia całościowej analizy zagadnień składających się na „historię dnia codziennego” ludzi z pogranicza warszawskiego półświatka lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Niemniej jednak zbadanie postaci „Rotmistrza” dostarczyć może pewnych obserwacji dotyczących kultury materialnej

⁵ W miarę upływu czasu wzrasta zainteresowanie życiem towarzyskim i rozrywkowym Polaków lat sześćdziesiątych, spotyka ono odpowiedź ze strony publicystów (zob. A. Klim, *Seks, sztuka i alkohol. Życie towarzyskie lat 60.*, Warszawa 2013). Sami uczestnicy tych zjawisk spisują swoje wspomnienia z lat sześćdziesiątych. Zob. T. Dominik, M. Karewicz, *Złota młodzież. Niebieskie ptaki*. Warszawa lat 60., Warszawa 2003; E.M. Morelle, *Słodkie życie*, Kraków 2007; J. Karaszkiewicz, *op. cit.*

⁶ Mam tu na myśli publikacje historyczne traktujące o kulturze materialnej i obyczajowości polskiego społeczeństwa w latach PRL. Zob. B. Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005; B. Brzostek, *PRL na widelcu*, Warszawa 2010; K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.

⁷ W tym miejscu „anachronizm” rozumiem jako ignorowanie wpływu czasu jako czynnika oddalającego kulturowo człowieka z przeszłości od żyjącego w teraźniejszości badacza.

⁸ Zob. rozważania dotyczące imputacji kulturowej w historiografii – W. Wrzosek, *Historia–Kultura–Metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 2010, s. 25–32.

tamtego czasu, możliwości bogacenia się, przestępczości gospodarczej, działań komunistycznych służb specjalnych, przenikania środowisk i przemian obyczajowych. W tym miejscu pojawić się może pytanie o zagrożenia, które niesie ze sobą analizowanie przypadków skrajnych. Skupianie się na „wyjątkach” może spowodować, że historia stanie się salonem osobliwości, panoptikum, które przesłoni rzesze „zwyczajnych”, „typowych” i „normalnych” Polaków. „Wuj” nie był jednostką „typową”, to ułatwia zrozumienie kontekstu, dla którego stał się on wyjątkowy, i poszerza nasz dostęp do wiedzy o przeszłości. Historia „Rotmistrza” jest przypadkiem „wyjątkowo «normalnym»”⁹, pęknięciem w zasłonie czasu, przez które historyk może łatwiej wniknąć w przeszłość.

Jednym ze sztandarowych haseł nieklasycznej historiografii było oddanie głosu wielkim niemowom historii, do których zaliczano wszelkie „upośledzone” grupy społeczne, których pamięci nie przechowały oficjalne źródła i historia zdarzeniowa. Czy zatem warszawscy „geszefciarze”, *homines ludentes* i przedstawiciele półświatka z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych są obiektem badań równie ciekawym, jak średniowieczni mieszkańcy katarskich wiosek w Pirenejach, szesnastowieczni chłopci francuscy i osiemnastowieczni paryscy drukarze¹⁰? Cechą łączącą wszystkie wymienione powyżej obiekty badań są źródła, które w każdym z przypadków były efektem działań opresyjnych podejmowanych przez państwo, władze duchowe lub świeckie. Archiwalia wytworzone przez komunistyczny aparat represji dobrze wpisują się w specyficzny rodzaj źródeł wykorzystywany przez mikrohistoryków. Akta trybunałów inkwizycyjnych, akta policyjne *ancien regime*’u czy szesnastowieczne akta sądowe oddają głos swoim bohaterom, którzy uchwyceni w kleszcze opresyjnych systemów władzy często mówili o sprawach, które w innych okolicznościach pograżyłyby się w wiecznej niepamięci. Podobne właściwości wykazują materiały zgromadzone w IPN. Intymne konfesje osobowych źródeł informacji, notatki służbowe pretorian komunizmu, misterne plany skomplikowanych intryg, sekretna wiedza zdobyta dzięki podsłuchom i podglądom, wszystko to miało spocząć w katakumbowych czeluściach Biura „C”, na zawsze odgródzone od świata zewnętrznego gryfem tajności. Stało się jednak inaczej. Dokumentacja dotycząca „Rotmistrza” wraz z całym wachlarzem informacji, spekulacji, opinii i świadectw ludzi z jego otoczenia ujrziała światło dzienne. Historykowi posłużyć może ona nie tyle do nakreślenia jego postaci, „takiej, jaką była naprawdę”, ile do przedstawienia kształtowania się wizerunku „Hrabiego Lolo”, który był wypadkową faktów, autokreacji, plotek i blagi.

Uczeń, kawalerzysta, lotnik

Andrzej Marian Stanisław Rzeszotarski urodził się 18 sierpnia 1923 r. we Lwowie. Jego rodzice – jak sam zapewniał – byli reprezentantami klasy robotniczej i nie posiadali majątku, główny ciężar utrzymania rodziny spoczywał na ojcu, który był najemnym

⁹ Określenie „*eccezionalmente «normale»*” ukute przez Edoardo Grendi dla zobrazowania szczególnych i niezwykłych wydarzeń z przeszłości, których zbadanie w skali mikro umożliwia uchwycenie nowych, nieznanych wcześniej sensów. E. Domańska, *Historia antropologiczna. Mikrohistoria* [w:] N. Zemon Davies, *Powrót Martina Guerre’a*, Poznań 2011, s. 216.

¹⁰ Nawiązuję tu oczywiście do sztandarowych dzieł nurtu „mikrohistorii”: E. Le Roy Ladurie, *Montaillou, wioska heretyków 1294–1324*; N. Zemon Davies, *Powrót Martina Guerre’a*; R. Darnton, *Wielka masakra kotów*.

pracownikiem ogrodnictwa. Fakt plebejskiego urodzenia „Hrabiego” może budzić wątpliwości, chociażby z uwagi na trud włożony przez Rzeszotarskich w solidną edukację syna, który został posłany do cieszącego się renomą Gimnazjum im. Króla Stefana Batorego. Matka „Rotmistrza” pochodziła z rodu Jaruzelskich¹¹, można więc przypuszczać, że „proletaryzacja” życiorysu i ukrywanie mieszczańskiego czy też ziemiańskiego pochodzenia miała na celu odsunięcie podejrzeń o „obcość klasową”¹². Młody Andrzej Marian Stanisław dorastał w społeczności gimnazjum, którego uczniowie dawali wyraz swojego głębokiego szacunku dla romantycznych tradycji poprzez obrzucanie papierami śniadaniowymi i resztkami kanapek gipsowej figury Juliusza Słowackiego. Sztubacka negacja romantycznych ideałów wśród świeżo upieczonych absolwentów „Batorego” nie mogła jednak być całkowita, skoro niektórzy z nich podążyli śladem Orłąt Lwowskich i we wrześniu 1939 r. stanęli do obrony rodzinnego miasta¹³. Czy wśród nich był Andrzej Rzeszotarski? Tego nie wiemy, ponieważ nie uznał za stosowne podzielić się tą wiedzą z funkcjonariuszami „bezpieki”. Po zdaniu małej matury w 1939 r. kontynuował swoją edukację w poddanej radzieckim reformom Szkole Średniej nr 14 – dawnym Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego we Lwowie. Następnym stadium edukacji była Państwowa Techniczna Szkoła Zawodowa, w której tajników budowy maszyn uczyli profesorowie z zamkniętej przez niemieckiego okupanta Politechniki Lwowskiej. Trudno dociec, czy wybór szkoły technicznej był wyrazem osobistych ambicji Rzeszotarskiego, odpowiedzią na oczekiwania rodziców, czy też sposobem na uniknięcie poboru do Baudienstu lub wywózki na roboty do Niemiec¹⁴. Po zakończeniu nauki w 1943 r. Rzeszotarski podjął pracę, która dawała mu duże szanse na uniknięcie katorżniczego kopania okopów na przedpolach Lwowa lub wyjazdu na przymusowe „saksy” do Rzeszy – była to posada w Instytucie Badań nad Tyfusem Plamistym. Wyparcie niemieckich okupantów i wkroczenie Armii Czerwonej do miasta spowodowały, że niedawny pracownik instytutu prof. Rudolfa Weigla podjął pracę w sowieckim przedsiębiorstwie budowlanym, z którym rozstał się jednak dosyć szybko, gdyż ochotniczo zaciągnął się do służby w Wojsku Polskim. Przystąpił do 4. zapasowego pułku kawalerii w Hrubieszowie prawdopodobnie nie dostarczył młodemu wojakowi zbyt wielu okazji do wykazania się w starciach z Niemcami. Pułk wraz z Milicją Obywatelską walczył z podziemiem niepodległościowym i ukraińskimi nacjonalistami, jednak Rzeszotarski jesienią 1944 r. przeniósł się do lotnictwa i w rozmowach z „bezpieką” nigdy nie wspominał o swoich zasługach w zwalczaniu „band”. Być może z tego właśnie, kawalerskiego, okresu pochodzi jego pseudonim – „Rotmistrz”, który przylgnął do niego na długie lata. Kariera lotnika Rzeszotarskiego rozpoczęła się na terenie wyzwolonego obozu koncentracyjnego na Majdanku, w którego barakach zamieszkali elewi szkolnego dywizjonu lotniczego. Tę ponurą

¹¹ A. Rzeszotarski był kuzynem Ewy Marii Cybulskiej z d. Jaruzelskiej – matki Zbigniewa Cybulskiego. Więzy pokrewieństwa łączyły go także z gen. Wojciechem Jaruzelskim, gdyż ich wspólnym pradiadkiem był Antoni Józef Jaruzelski herbu Ślepowron. Zob. L. Kowalski, *Generał ze skazą*, Warszawa 2001, s. 7–11; M. Pryzwan, *Cześć, starenia! Wspomnienia o Zbyszku Cybulskim*, Warszawa 2007, s. 9–16; www.geni.com (dostęp 28 X 2013 r.).

¹² AIPN, 00945/694/CD, Protokół przesłuchania podejrzanego, 14 VI 1952 r., k. 153–154.

¹³ M. Witwicki, *Spotkanie ze Słowackim*, <http://www.cracovia-leopolis.pl> (dostęp 15 X 2013 r.).

¹⁴ K. Sura, *Państwowa Techniczna Szkoła Zawodowa we Lwowie*, <http://www.cracovia-leopolis.pl> (dostęp 15 X 2013 r.).

scenerię wkrótce jednak opuścił i od jesieni 1944 r. zasilił szeregi oficerskiej szkoły lotniczej w Dęblinie, po której ukończeniu otrzymał przydział do pułku lotnictwa w Krakowie. Udekorowany Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką Grunwaldu porucznik pilot Rzeszotarski zakończył służbę w lotnictwie w 1947 r. Do cywila odszedł z powodu braku etatów, prawdopodobnie nie wiązał swojej przyszłości z wojskiem – planował rozpoczęcie studiów wyższych¹⁵.

Student

Wyższa edukacja i życie studenckie niewątpliwie stanowiły dla „Rotmistrza” niepodległą wartość, skoro jeszcze na początku lat sześćdziesiątych podawał się za studenta. Wtedy kontrast między jego jowialną fizjonomią a wyobrażeniem żaka prowokował niewątpliwie efekt komiczny. Nie wiemy, czy był on zamierzony przez samego bohatera, czy też wynikał z braku krytycznej samooceny – potwierdza jednak jego zamiłowanie do „studenterii”. Zachowane świadectwa nie wskazują jednak na ukończenie przez niego studiów wyższych¹⁶. Funkcjonariusze często powątpiewali w kompetencje edukacyjne Rzeszotarskiego, zwracając uwagę na jego błędy ortograficzne i wyraźne trudności z formułowaniem wypowiedzi na piśmie¹⁷. Jak już wspomniano, lwowska ścieżka edukacyjna miała zaprowadzić „Rotmistrza” w szeregi studentów kierunków politechnicznych, co nastąpiło jesienią 1947 r. Po demobilizacji Andrzej Rzeszotarski udał się na Dolny Śląsk, gdzie zamieszkiwała jego deportowana z Kresów rodzina¹⁸. Pobyt w prowincjonalnej Niemczy nie trwał jednak chyba zbyt długo, gdyż w kwietniu 1947 r. zamieszkał on w hotelu „Monopol” w Katowicach. Przeprowadzony przez Wydział „A” tamtejszego WUBP wywiad ujawnił, iż zdemobilizowany w Krakowie oficer WP Rzeszotarski podawał się za studenta Politechniki Śląskiej i do listopada 1947 r. wynajmował pokój w hotelu¹⁹. Realia życia zubożonego wojną polskiego społeczeństwa każą domniemywać, iż „Rotmistrz” był jednym z niewielu, którzy mogli pogardzić akademikiem lub bursą na rzecz emanującego przedwojennym luksusem „Monopolu”. Studia na Śląsku Rzeszotarski porzucił na rzecz Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, którego studentem miał być co najmniej do 1952 r.; nie przeszkadzało mu to jednak w posługiwaniu się dokumentami świadczącymi o uczęszczaniu na uczelnię we Wrocławiu²⁰. Późniejsze zabiegi Wydziału „A” WUBP we Wrocławiu ujawniły, że nigdy nie był studentem Politechniki Wrocławskiej²¹. Wiele niespójnych informacji o studenc-

¹⁵ AIPN, 01917/11/CD/2, Dane biograficzne Andrzeja Rzeszotarskiego opracowane na podstawie materiałów archiwalnych dotyczących ww., 19 XI 1963 r., k. 35–38.

¹⁶ Poszukiwania dokumentacji Andrzeja Rzeszotarskiego w Dziale Ewidencji Studentów Politechniki Warszawskiej wykazały, iż naukę na Wydziale Mechanicznym przerwał na trzecim roku i nie otrzymał dyplomu. W 1965 r. do politechniki wpłynęło pismo z Biura Śledczego MSW, które starało się ustalić, czy Rzeszotarski ma prawo tytułować się inżynierem.

¹⁷ AIPN, 00945/694/CD, Doniesienie agenturalne informatora ps. „Zablocki”, 6 IV 1960 r., k. 220–224.

¹⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 14 VI 1952 r., k. 153–154.

¹⁹ *Ibidem*, Wywiad w sprawie: Andrzej Marian Stanisław Rzeszotarski zamieszkały Katowice, ul. [...], 23 III 1952 r., k. 131.

²⁰ AIPN Wr, 039/224, t. 2, Zaświadczenie, 4 VIII 1951 r., k. 168.

²¹ AIPN, 00945/694/CD, Wywiad w sprawie obywatela Andrzeja Rzeszotarskiego zamieszkałego we Wrocławiu, 9 I 1952 r., k. 107.

kich latach „Rotmistrza” powodowało, że funkcjonariusze kąśliwie komentowali jego tytuł inżynierski, którym ów chętnie się posługiwał. Głęboka wiara we własne talenty naukowe popychała go jednak do dzielenia się swoimi „genialnymi” odkryciami z najwyższymi władzami PRL²².

Czas studiów dla młodego człowieka bywa zazwyczaj okresem formacji intelektualnej, intensywnego rozwoju, który w perspektywie lat przesądza o dalszych życiowych drogach. Studia Andrzeja Rzeszotarskiego były właśnie tym czasem. Paradoksalnie główny wysiłek położył on jednak nie na doskonalenie umiejętności inżynierskich, lecz praktykowanie czarnorynkowych strategii, którym zawdzięczał swoją późniejszą sławę. Trudno dociec, czy studia miały tylko maskować uprawiany przez niego proceder, czy były może wyrazem faktycznych ambicji i upodobań. Karykaturalne wręcz pragnienie przedłużenia swojego udziału w życiu stanu studenckiego świadczyć mogło o przywiązaniu do kultu młodości, zamiłowaniu do nieskrępowanej zabawy i stylu życia młodej inteligencji. Odziany w wytworną konfekcję „student” o wyglądzie przedwojennego dyplomaty krążył między przedstawicielami warszawskiej czarnej giełdy, dzieląc swój czas między zajęciami na politechnice a wizytami w hotelu „Polonia”.

Typowy rezydent „Polonii”

W krajobrazie odbudowywanej z wojennych zgliszcz Warszawy budynek hotelu „Polonia” był jednym z niewielu, które przypominały prestiż i dobrobyt przedwojennej stolicy. Utrzymana w stylu *l'Ecole de Beaux-Arts* luksusowa enklawa po wojnie była m.in. siedzibą przedstawicielstw dyplomatycznych. Stała obecność zamożnych cudzoziemców, również tych zza coraz szczelniejszej żelaznej kurtyny, miała ogromną siłę przyciągania. Gromadzili się tam ci, którzy oprócz rozrywki liczyli na nawiązanie korzystnych kontaktów towarzyskich, matrymonialnych i handlowych²³. Te uwarunkowania sprawiały, że „Polonia” była jednym z najważniejszych miejsc na czarnorynkowej mapie stolicy. Obok Bazaru Różycykiego „Polonia” to w latach czterdziestych i pięćdziesiątych największe skupisko „waluciarzy”, wiedzieli o tym wszyscy zainteresowani – handlarze, klienci i organy ścigania. Na początku lat pięćdziesiątych za handel walutą i złotem groziły poważne sankcje²⁴. Wymiana pieniędzy w 1950 r. ograbiła obywateli z oszczędności w złotychkach, następnie zakazano posiadania dewiz oraz „nieużytkowych” postaci złota i platyny. Wysokie kary za nielegalny obrót zakazanymi walorami wymuszały świetną znajomość prawa i stosowanie strategii obronnych. Dla zminimalizowania ryzyka wpadki transakcje miały charakter łańcuszkowy. Klientów wyszukiwał tzw. konik; „ogier” lub „szkapa” pośredniczyli między „konikami” a „bankierem”. „Konik” czy „ogier” często działał w tandemie z tzw. dupą – najczęściej młodą kobietą, która miała za zadanie

²² O liście Andrzeja Rzeszotarskiego do marsz. Konstantego Rokossowskiego będę wspominał w dalszej części tekstu.

²³ Zob. M. Nowakowski, *Powidoki. Chłopcy z tamtych lat*, Warszawa 1995, s. 110–114.

²⁴ 28 X 1950 r. (DzU, 1950, nr 50, poz. 460) wprowadzono ustawę zabraniającą posiadania złota i dewiz. Za posiadanie złotych monet lub sztabek groziło do 15 lat pozbawienia wolności, a handlujący złotem byli zagrożeni karą śmierci. 28 III 1952 r. uchwalono ustawę karną dewizową (DzU, 1952, nr 21, poz. 133), która za handel dewizami przewidywała karę dożywocia. J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010, s. 258–260.



**Andrzej Rzeszotarski,
lata pięćdziesiąte**

zamaskować jego pracę tak, aby samotny mężczyzna niepotrzebnie nie zwracał na siebie uwagi²⁵. Mózgiem operacji był „bankier” – on był właścicielem obracanego kapitału, decydował o kursie, śledził zmiany koniunktury w oparciu o obserwacje rynku i konsultacje z innymi waluciarzami. Transakcję klient najczęściej finalizował w pobliskiej bramie lub innym ustronnym miejscu, często udawał się pod wskazany adres do mieszkania prywatnego, ewentualnie do sklepu lub lokalu usługowego, w którym następowała wymiana, z dala od spojrzeń konfidentów i milicji: „«Les» na pewno handluje, ale ja nie mam dostępu do niego. Ja chodzę z pewnym młodym chłopcem po wszystkich cukierniach, żeby poznać tę panią, z którą «Les» chodzi, i przez którą mógłbym dotrzeć do jego towarzyszy; wymieniony teraz z nią stale własnym samochodem jeździ

poza miasto, gdzie prawdopodobnie zawierają transakcje walutowe”²⁶.

Stałym bywalcem „Polonii” był Andrzej Rzeszotarski. Jego intensywne działanie handlowe została zauważona przez jednego z konfidentów MO o pseudonimie „Kowal”, który prawdopodobnie traktował przekazywanie informacji o „Rotmistrzu” jako trybut dla milicji w zamian za przyzwolenie na nielegalne interesy. Funkcjonariusze chętnie korzystali z jego usług dla sondowania nastrojów społecznych, np. w okresie rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski: „Byłem prawie w każdym sklepie i jest spokój, nie widziałem żadnych odruchów paniki. Przeważnie dosiadałem się do sfer urzędniczych i prywatnej inicjatywy, spotkałem się z faktami zadowolenia odnośnie pożyczki państwowej”²⁷.

Donosy zwerbowanych przez aparat represji waluciarzy można potraktować jako rodzaj obserwacji uczestniczącej, która pozwala na nakreślenie szkicu z ich życia. Jak wyglądał zwykły dzień „pracy”? „Urzędowanie” zazwyczaj rozpoczynali w godzinach popołudniowo-wieczornych: „Rzeszotarski utrzymuje ścisły kontakt z Filipkiem Szczepanem, zam. [...], z którym zawsze przesiaduje w „Polonii” w godz. od 16.30 do 22.00, [...] jednocześnie chcę zaznaczyć, że Filipka znam jako handlarza walutą i sądzę, iż jest on współdziałalcem w handlu z Rzeszotarskim”²⁸. W przeciwieństwie do oficjalnego życia gospodarczego czarny rynek cechowała elastyczność oraz dopasowanie do sytuacji, potrzeb kontrahenta i rynku, którym się podporządkowywali: „«Lesa» [...] w tych dniach widuję rano o godz. 6.30 w kawiarni «Polonia», zawsze w innym towarzystwie”²⁹.

Z czasem czarnorynkowa sława „Polonii” zaczęła prowokować milicyjne obławy, które dla wyłapanych handlarzy kończyły się grzywnami, obozem pracy lub procesem

²⁵ *Ibidem*, s. 294.

²⁶ AIPN, 00945/694/CD, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 24 IV 1951 r., k. 36.

²⁷ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 20 VI 1951 r., k. 48.

²⁸ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal”, 18 VI 1951 r., k. 46.

²⁹ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 27 IV 1951 r., k. 38.

pokazowym. Spotykano się zatem także w innych miejscach: „Jest mi znany [...] handlarz obcą walutą, operujący w lokalach «Polonia», «Kameralna», «Paradis» i innych, tak zwany popularnie «Cygan»”³⁰. „«Cygan» zawsze przebywa na Dworcu Głównym, gdzie nawet częściowo nocuje, poza tym sypia w klubie sportowym CWKS, jest on zdemobilizowanym oficerem WP”³¹. Charakter „pracy” waluciarzy sprawiał, że między transakcjami mogli poświęcać się hazardowi, konsumpcji, dyskusjom z towarzystwem. Poważna część rozmów dotyczyła interesów, kawiarniana „giełda” handlarzy wymieniała się informacjami o posiadanych na sprzedaż dobrach, cenach, tendencjach i zyskach. Oprócz tego wielką namiętnością był hazard pod różnymi postaciami. W zakonspirowanych mieszkaniach funkcjonowały „meliny”, w których grano w pokera i ruletkę, większość z nich była dobrze znana milicji. „Rotmistrz” od wczesnej młodości wykazywał inklinacje w kierunku gier karcianych, szczególnie brydża, przez pewien czas był zrzeszony w Polskim Związku Brydża Sportowego³². Wielu twierdziło, iż Rzeszotarski w kartach oszukiwał, co pozwalało mu wygrywać duże stawki³³.

Dużą popularnością cieszył się tor wyścigów konnych na Służewcu: „Rzeszotarskiego spotkałem w ubiegłą niedzielę na wyścigach konnych na Służewcu. Uprzednio, około 2 dni przedtem, widziałem się z nim w kawiarni «Paradis», gdzie piliśmy razem wódkę i graliśmy w numerki. Wtedy obiecałem mu, że dam mu na wyścigach konia o nazwie «Nuta»”³⁴. „On [Rzeszotarski – przyp. A.K.] przebywa teraz na wyścigach w towarzystwie bardzo dobrze ubranych ludzi, postaram się nazwiska ustalić; ja widuję jego często z tymi osobnikami w «Polonii»”³⁵. Podsycona nutą emocji atmosfera i otoczenie eleganckiej modernistycznej architektury powodowały, iż teren ocalałych z wojennych zniszczeń wyścigów, podobnie jak „Polonia”, przyciągał ludzi, którym doskwierała codzienna szarzyzna. Bywalcy „miasteczka wyścigów” próbowali szczęścia w oficjalnym totalizatorze lub u nielegalnie przyjmujących zakłady „bankierów”: „Dnia 21 i 22 [lipca 1951 r. – przyp. A.K.] Wolski trzymał [zakłady – przyp. A.K.] na dolnym tarasie, obserwowałem specjalnie – w kilku wyścigach i miał kolosalny obrót. Rzeszotarskiego na wyścigach nie było, ale to jego towarzystwo jednak było; ja do tego towarzystwa wpuściłem [wyraz nieczytelny – przyp. A.K.], tak że dzisiaj albo jutro będę znał wszystkie nazwiska”³⁶. Przegrani ratowali się pożyczką od przyjaciół z „Polonii”: „Wczoraj, tj. 8 sierpnia 1951 r., będąc na wyścigach, podszedł do mnie Rzeszotarski, chcąc pożyczyć pieniędzy, ponieważ przegrał, lecz ja mu nie pożyczyłem, gdyż sam nie miałem”³⁷. Do mniej spektakularnych form hazardu uprawianego na co dzień przez bywalców „Polonii” należała gra w „numerki”³⁸: „Rzeszotarski przyjechał w środę do Zakopanego, grałem z nim w numerki specjalnie, aby coś się dowiedzieć, [...] na drugi dzień Filipek

³⁰ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 24 IV 1951 r., k. 36.

³¹ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal”, 18 VI 1951 r., k. 46.

³² B. Seifert, *Moje przygody z brydżem w tle*, Warszawa 2006, s. 8.

³³ AIPN, 00945/694/CD, Informacja TW ps. „Zabrzeski”, 24 I 1964 r., k. 89–91. Zob. A. Osiecka, *op. cit.*

³⁴ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 2 VII 1951 r., k. 57.

³⁵ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 16 VII 1951 r., k. 63.

³⁶ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 23 VII 1951 r., k. 64.

³⁷ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 9 VII 1951 r., k. 62.

³⁸ Gra posiadała wiele różnych wariantów, które wiązały się z odgadywaniem cyfr z numerów serii banknotów.

Szczepan gratulował mi, że od niego wygrałem kilkaset złotych, i mówił mi, co to znaczy dla niego [Rzeszotarskiego – przyp. A.K.] – **on jeden zegarek sprzeda, to zarabia kilka tysięcy** [podkr. – A.K.]³⁹.

Złote „Doxy”

Zegarek ręczny na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był jednym z najistotniejszych elementów męskiego wizerunku. Kosztowny czasomierz oprócz funkcji czysto użytkowej był elementem kultury materialnej odgrywającym istotną rolę m.in. w stanowieniu podziałów społecznych⁴⁰. W odróżnieniu od człowieka XXI wieku, wchodzącego w związku z niezliczoną liczbą elektronicznych gadżetów, które współtworzą jego tożsamość, obywatele PRL w latach pięćdziesiątych mieli do dyspozycji zupełnie inny wachlarz rekwizytów⁴¹: „Było dziwne z Serafinem, że się jemu tak dobrze powodzi, gdyż zarabiał tak samo, jak ja i inni, a posiadał taki **ładny zegarek ręczny** [podkr. – A.K.], dobrze chodził ubrany, później huczne wesele sobie wyprawił, zaraz po weselu kupił od jakiegoś gospodarza silny odbiornik radiowy, rower sobie nowy kupił [...], tak mi było dziwnie, skąd on tyle pieniędzy brał”⁴². W przytoczonej relacji, pochodzącej od osoby ze środowiska robotniczego, uderza emfaza położona na zegarek, który nieprzypadkowo został wymieniony jako pierwszy na liście materialnych obiektów pożądania. To świadczy o nacechowaniu tego przedmiotu silnym kontekstem kulturowym. Warto zauważyć pewne cechy odróżniające ręczny chronograf od grupy innych rzeczy osobistego użytku posiadających zdolność poświadczania statusu. Zegarek ręczny w realiach Polski lat pięćdziesiątych – kraju biednego i słabo uprzemysłowionego – stanowił symbol nowoczesności i szybkiego wejścia w erę industrialną. To właśnie stawia go w opozycji do np. biżuterii, której wartość „statusotwórcza” polegała jedynie na cenie kruszcu lub walorach artystycznych. Popularyzacja osobistych czasomierzy łączy się nierozzerwalnie z industrializacją, rozwojem komunikacji, odejściem od porządku czasu wyznaczanego przez naturę, charakterystycznego dla społeczeństw rolniczych. Dla wielu ówczesnych Polaków potrzeba posiadania ręcznego zegarka mogła się zatem łączyć z chęcią zerwania ze światem epoki preindustrialnej i parciem ku „nowoczesności”.

W środowisku uczestników czarnego rynku największym powodzeniem cieszyły się zegarki szwajcarskie: „Schaffhausen”, „Tissot”, „Doxa”, „Sully”, „Delbana”, „Roamer”. Synonimem luksusu był zegarek w złotej kopercie, np. złota „szafa”⁴³: „Dorsz tak się splukał, że przegrawszy swoją złotą «szafę», chciał jeszcze grać o budę na bazarze”⁴⁴.

³⁹ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 17 IV 1951 r., k. 25.

⁴⁰ Myśl Thorsteina Veblena przytoczona przez: R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Kraków 2000, s. 37.

⁴¹ Myśl o rzeczach, które współtworzą tożsamość człowieka, zaczerpnąłem z: E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna*, „Kultura Współczesna. Teoria – Interpretacje – Praktyka” 2008, nr 3 (57).

⁴² AIPN Wr, 024/8, t. 19, Doniesienie agenturalne, 21 V 1955 r., b.p.

⁴³ „Szafa” to czasomierz marki Schaffhausen.

⁴⁴ M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 51.

⁴⁵ AIPN, 00945/694/CD, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 27 IV 1951 r., k. 38.

⁴⁶ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal”, 24 III 1951 r., k. 17. Przeciętne roczne zarobki w 1951 r. wynosiły 7188 zł, co powodowało, że złota „szafa” była dla przeciętnego Polaka bardzo droga. Zob. www.zus.pl (dostęp 25 X 2013 r.).

Cenny zegarek bywał często ostatnią rezerwą finansową dla hazardzistów, którzy liczyli, że fortuna jeszcze się do nich uśmiechnie: „Ponadto grałem w tych dniach w karty u Kowalczyka i w trakcie tej gry jeden z osobników, którzy grali w tym gronie, przegrał pieniądze i wyjął zegarek tak zwany «buldoczek» złoty, i postawił go do banku; początkowo chciał go sprzedać, lecz ja nie chciałem kupić i – jak ja wnioskuję – to wymienieni osobnicy zajmują się handlem obcą walutą i zegarkami z przemytu, i u Kowalczyka Jerzego jest cała melina”⁴⁵.

Wysoki popyt na szwajcarskie zegarki powodował, że przemysł i handel nimi przynosił duże zyski, które stały się jednym ze źródeł dochodu bywalców „Polonii”: „Poza tym donoszę, że w dniu 23 III 1951 r., będąc w kawiarni «Polonia», usiadłem obok przy stoliku [...] handlarza, który jest mi znany z widzenia, który to siedział z innymi osobnikami, rozmawiając na temat zegarków; wymieniony handlarz oświadczył m.in., że sprzedał w tych dniach **zegarek nowoczesny, złoty, marki Schaffhausen** [podkr. – A.K.], za który wziął 7800 zł, i posiada do sprzedania cztery sztuki **złoty, nowoczesnych zegarków marki Doxa** [podkr. – A.K.], za które chce po 4500 zł”⁴⁶. Rozprowadzanie przemycanych zegarków było obciążone stosunkowo niewielkim ryzykiem, gdyż milicja zazwyczaj nie starała się dociekać, skąd pochodzą zachodnie towary sprzedawane w państwowych komisach. Akceptacja dla „prywatnego importu” była podyktowana brakami niektórych dóbr konsumpcyjnych, których centralnie planowana gospodarka przez cały okres swojego istnienia nie była w stanie dostarczyć rynkowi⁴⁷: „W kawiarni «Polonia» spotkałem Rzeszotarskiego, z którym w rozmowie dowiedziałem się, że trzy zegarki złote «Doxa» rozprowadził po sklepach MHD w celu sprzedaży. Jeden zegarek złoty marki Doxa znajduje się w sklepie «komisie» przy Al. Jerozolimskich 27, gdzie poprzednio posiadał sklep Kulesza; zegarek ten jest na wystawie z paskiem skórzanym starym, celem, aby nie rzucał się w oczy, że pochodzi z przemytu”⁴⁸. Donosy „Kowala II” o sporej liczbie sprzedawanych przez „Wuja” szwajcarskich zegarków wzbudziły zainteresowanie milicji: „Odnosiłem Rzeszotarskiego powiedział mi wczoraj, że z początkiem maja spodziewa się dużo «Schaffhausenów», a w zeszły piątek sprzedał jeszcze jednego «Doxa»”⁴⁹. Funkcjonariuszom najbardziej zależało na ujawnieniu kanału przerzutowego, którym zegarki trafiały do kraju, istniało bowiem graniczące z pewnością podejrzenie, iż „import” przebiega poza kontrolą służb celnych. Donosy informatorów „Kowal”, „Kowal II” i „Szumny” dla Wydziału III Komendy MO na m.st. Warszawę stanowiły podstawę do założenia sprawy wstępno-agencyjnego rozpracowania o krypt. „Zawodowi”. Podstawowym celem działań operacyjnych było zgromadzenie dowodów przestępczej działalności handlarzy złotem, walutą i zegarkami. Głównym figurantem sprawy był Andrzej Rzeszotarski, którego planowano aresztować lub ewentualnie poddać ścisłej inwigilacji⁵⁰. Milicjanci zauważyli jednak, że obserwowany przez nich „Rotmistrz” zniknął z Warszawy i to akurat w czasie kulminacji pokazowego procesu gen. Stanisława Tatara. Posiadali informacje, iż prawdopodobnie wyjechał wraz z bliżej niezidentyfikowaną „blondyną” do Grand Hotelu

⁴⁷ Charakterystycznym przykładem tej grupy produktów były np. końcówki do długopisów, które skupowano oficjalnie od Polaków, którzy nabywali je na Zachodzie. Zob. J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 302–320.

⁴⁸ AIPN, 00945/694/CD, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 3 IV 1951 r., k. 22.

⁴⁹ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 24 IV 1951 r., k. 36.

⁵⁰ *Ibidem*, Wniosek dot. zatrzymania, ewentualnie poddania ścisłej inwigilacji Andrzeja Rzeszotarskiego, 20 VIII 1951 r., k. 71–72.

w Sopocie. Podróż na Wybrzeże wzbudziła podejrzenia o zamiar nielegalnego przekroczenia granicy i ucieczki z kraju. Piramida milicyjnych przypuszczeń spowodowała, iż Rzeszotarski ze „szkodnika gospodarczego” awansował do kategorii szpiega – dywersanta i stał się obiektem zainteresowania „bezpieki”.

„Śnieżka”

Od 1951 r. „Rotmistrzem” zaczęli interesować się funkcjonariusze UB. Śledztwo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu było jednak słabo skoordynowane z działaniami warszawskiej milicji i pomimo postanowienia wojskowej prokuratury rejonowej o tymczasowym aresztowaniu „Wuj” pozostawał nieuchwytny⁵¹. Wywiadowcy Wydziału „A” z Gdańska nie potwierdzili jego obecności w sopockim Grand Hotelu⁵². Jeden z informatorów donosił o spotkaniu z Rzeszotarskim na Mazurach⁵³. Po powrocie „Wuja” do Warszawy w październiku 1951 r. milicjanci uzyskali od swoich informatorów wiadomość, iż został on aresztowany: „W poszukiwaniu za Rzeszotarskim poszedłem do Kwaśniewskiego i zapytałem, czy nie wie, gdzie on się podziewa; na to Kwaśniewski odpowiedział mi, że «jak ma [Pan – przyp. A.K.] jakiś interes poważny, to mogę Panu załatwić, bo Rzeszotarski siedzi»”⁵⁴. Zdezorientowany funkcjonariusz Wydziału III K MO m.st. Warszawy aż do grudnia 1951 r. próbował uzyskać informację, czy figurant rozpracowania krypt. „Zawodowi” faktycznie został aresztowany. Konsternację musiała wywołać odpowiedź Departamentu Śledczego MBP, który stwierdzał, iż Rzeszotarski nie był przez nich aresztowany i w dalszym ciągu bezskutecznie poszukuje go Wydział I WUBP we Wrocławiu⁵⁵. Zgromadzony materiał archiwalny nie daje jednoznacznej odpowiedzi, czy zagadkowe zniknięcie „Rotmistrza” jesienią 1951 r. było tylko plotką, czy też może efektem słabego obiegu informacji pomiędzy pionami MBP. Na początku 1952 r. informator ps. „Kowal II” donosił, że Rzeszotarski rzucił się w wir zajęć na Politechnice Warszawskiej i nie podejmował rozmów na tematy handlowe⁵⁶. W okresie od lata 1951 r. do połowy 1952 r. „Wuj” w dalszym ciągu pozostawał czynnym uczestnikiem czarnorynkowej giełdy w „Polonii”, jednak aresztowania osób z kręgu znajomych musiały wzbudzić jego niepokój⁵⁷. Niektórzy twierdzili, iż Rzeszotarski się ukrywa⁵⁸.

Obawy „Wuja” związane z aresztowaniem nie okazały się bezpodstawne. W czerwcu 1952 r., ku swojemu zaskoczeniu, został zatrzymany przez UB nie za przestępstwa gospodarcze, lecz pod zarzutem udziału w aferze szpiegowskiej. Głównym figurantem sprawy, której nadano krypt. „Śnieżka”, był Włodzimierz Turski – brat narzeczonej Rzeszotarskiego. Turski został zatrzymany 11 kwietnia 1951 r. przez WOP i czechosłowacką straż graniczną na stokach Śnieżki. Przy aresztowanym znaleziono pistolet Walther

⁵¹ *Ibidem*, Plan realizacji, 30 VI 1951 r., k. 50.

⁵² *Ibidem*, Pismo KW MO w Gdańsku, 7 IX 1951 r., k. 80.

⁵³ *Ibidem*, Wyciąg z doniesienia informatora ps. „Szumny”, 29 VIII 1951 r., k. 79.

⁵⁴ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 5 X 1951 r., k. 86.

⁵⁵ *Ibidem*, Pismo Departamentu Śledczego MBP do K MO m.st. Warszawy, 12 XII 1951 r., k. 102.

⁵⁶ *Ibidem*, Wyciąg z doniesienia źródła ps. „Kowal II”, 23 I 1952 r., k. 120.

⁵⁷ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Kowal II”, 22 II 1952 r., k. 117.

⁵⁸ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Szumny”, 22 II 1952 r., k. 88.

kaliber 7,65 mm, 1043 dolary amerykańskie, 555 szylingów austriackich, korony czeskie, fałszywe dokumenty tożsamości, materiały wywiadowcze i klucze szyfrowe. Funkcjonariusze „bezpieki” uważali Turskiego za agenta amerykańskiego wywiadu, który miał za zadanie zwerbować siatkę współpracowników i zbierać informacje dotyczące m.in. kopalń uranu w Kowarach. Rzeszotarski brał udział w transakcjach, które wiązały się ze zdobywaniem funduszy niezbędnych do działania siatki na terenie kraju. Turski kilkakrotnie kursował przez zieloną granicę na trasie Polska – Austria i z powrotem. W Salzburgu zaopatrywał się m.in. w złote zegarki i pończochy nylonowe, a w Czechosłowacji – w sztuczną biżuterię. Kontrabandę sprzedawał w Polsce i otrzymane w ten sposób złotówki zamieniał na dolary. Dewizy miały być przesyłane z powrotem do Austrii⁵⁹. Turski i jego wspólnicy byli więc oprócz pracy wywiadowczej i dywersji ideologicznej⁶⁰ zorientowani na ciągłe obracanie pieniędzmi i powiększanie zysków z nielegalnego handlu. Duży popyt na ekskluzywne szwajcarskie zegarki przy ich niewystarczającej podaży powodował, że przemysł i ponoszone w jego trakcie ryzyko było wyrównywane dużym zyskiem. Zjawisko finansowania obcych działań wywiadowczych na terenie Polski ze środków pochodzących z przemytu szwajcarskich zegarków nie było zdaje się odosobnione⁶¹.

Zaprawiony w czarnorynkowym rzemiośle „Wuj” był dla Turskiego i jego wspólnika Bogdana Komorowskiego dobrym partnerem handlowym. Znajomość z siostrą Turskiego jeszcze bardziej podnosiła jego wiarygodność. „Wuj” upłynniał zegarki w warszawskich komisach i dopomagał w wielu innych transakcjach. Za otrzymane złotówki kupował dolary, które następnie przekazywał umówionym osobom lub przysyłał pocztą pod wskazany adres, np. ukryte w okładce książki. Przygotowującemu się do przejścia przez zieloną granicę Komorowskiemu był potrzebny środek, który zminimalizowałaby ryzyko ze strony patroli z psami. Rzeszotarski polecił mu zakupienie w tym celu bromoacetonu, który udało się zdobyć w fabryczce wody kolońskiej na warszawskiej Pradze⁶². Wiosną 1951 r. „Wuj” dowiedział się o postawieniu Turskiemu i Komorowskiemu zarzutów szpiegowskich⁶³. Najbardziej obawiał się, że śledztwo może być wymierzone w czarnorynkowe transakcje, których on był głównym partycypantem. Czyżby Rzeszotarski nie zauważał, że konsekwencje posądzeń o szpiegostwo mogą być dla niego dalece poważniejsze niż wpadka w milicyjnej obławie na waluciarzy w „Polonii”?

Funkcjonariusze MBP 13 czerwca 1952 r. – po wielu miesiącach nieefektywnych poszukiwań – aresztowali Andrzeja Rzeszotarskiego. Przesłuchania „Rotmistrza” prowadzili pracownicy Departamentu Śledczego w Warszawie. „Wuj”, podobnie jak inni bywalcy „Polonii”, posiadał pewien zakres wiedzy, jak zachować się w śledztwie, aby nie dostarczyć prokuraturze mocnego materiału dowodowego. W praktyce sprowadzało

⁵⁹ AIPN Wr, 039/224, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Komorowskiego, 18 IV 1951 r., k. 239–246.

⁶⁰ *Ibidem*. Figuranci sprawy krypt. „Śnieżka” rozsyłali na przypadkowe adresy otrzymane w Austrii ulotki propagandowe pt. „Dziura w żelaznej kurtynie”.

⁶¹ Finansowanie działalności szpiegowskiej pieniędzmi pozyskanymi ze sprzedaży szwajcarskich zegarków udowodniono np. Władysławowi Piesze. Zob. AIPN Wr, 103/64.

⁶² AIPN, 00945/694/CD, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Rzeszotarskiego, 14 VI 1952 r., k. 153–162.

⁶³ *Ibidem*.

się do przyznawania się do faktów, o których śledczy i tak wiedzieli, i umniejszanie własnego udziału w sprawie. Obowiązkowym punktem przesłuchania podejrzanego było pytanie o życiorys, który także musiał być odpowiednio przedstawiony. Rzeszotarski w życiorysie akcentował swoje proletariackie pochodzenie i starał się odegrać rolę nic nieznaczącego pośrednika handlowego. Nie podejrzewał, że zegarki „Doxa” pochodzą z przemytu, nie miał pojęcia o szpiegowskiej działalności Turskiego i Komorowskiego, nie handlował obcą walutą. Jedyne transakcje, w jakich sporadycznie brał udział, to pośrednictwo w sprzedaży drobnej biżuterii – bransolet, obrączek, zegarków, i to wszystko tylko za złotówki. Przedmioty te dostarczali mu jego przyjaciele, gdyż chcieli w ten sposób pomóc „Wujowi”, który – oficjalnie jako student politechniki – miał ciężkie warunki materialne. Zakup bromoacetonu, który doradził Komorowskiemu, nie był wymierzony w pograniczników, gdyż miał on rzekomo służyć do uspokajania nieznośnych psów z sąsiedztwa.

Zeznania „Rotmistrza” nie mogły odegrać poważniejszej roli w sprawie krypt. „Śnieżka”, nie wniosły do śledztwa nic nowego. Wymieniane w nich nazwiska handlarzy, m.in. Cukermana i Wajzberga, skierowały uwagę „bezpieki” na czasy, kiedy „Wuj” zamieszkiwał we Lwowie. Prawdopodobnie już za okupacji Rzeszotarski brał udział w czarnym rynku, skąd bowiem wiedziałby, że „Cukerman jest handlarzem biżuterii [...] ze Lwowa, gdzie również trudnił się handlem wartościowymi przedmiotami”⁶⁴. W 1944 r. Rzeszotarski został zatrzymany we Lwowie w związku z podejrzeniami o przynależność do nielegalnej organizacji. Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR interesował się jego powiązaniem z niejakim Piwońskim. „Rotmistrz” po latach wspominał ubekom o swoich kontaktach z NKGB: „Jakkolwiek w sprawie organizacji, w której pracował Piwoński, nie potrafiłem udzielić informacji, to jednak znałem innego osobnika, który w 1943 r. proponował mi wstąpienie do NSZ [...], udało mi się ustalić miejsce jego zamieszkania i został on ujęty. Jak wielką rolę odgrywał on w tej faszystowskiej organizacji, nie dowiedziałem się. Zwierzchnikiem moim w tej sprawie był kapitan NKGB [...], spotykałem się z nim przy ul. Nabelaka, numer zdaje się 16. Prócz tego dostarczyłem drobnych informacji o innych ludziach”⁶⁵. Po kilku dniach przesłuchań funkcjonariusze Wydziału V Departamentu I MBP⁶⁶ doszli do wniosku, że jedyną korzyścią z zatrzymania Andrzeja Rzeszotarskiego może być jego operacyjne wykorzystanie w charakterze agenta-informatora. Stwierdzano, iż słaby materiał dowodowy nie kwalifikuje się do wykorzystania procesowego, a istotną byłaby pomoc „Wuja” w rozpracowaniu resztek siatki szpiegowskiej ujawnionej w sprawie krypt. „Śnieżka”⁶⁷. Po podpisaniu zobowiązania do współpracy 17 czerwca 1952 r. „Rotmistrz” został wypuszczony na wolność, by od tej pory jako „Zabłocki” wspomagać walkę MBP z obcym wywiadem i podziemiem gospodarczym⁶⁸.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*, Oświadczenie Andrzeja Rzeszotarskiego, b.d., k. 171.

⁶⁶ Jednostka ta zajmowała się m.in. „ochroną” placówek dyplomatycznych USA. Zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 29.

⁶⁷ AIPN, 00945/694/CD, Notatka służbowa dot. werbunku Andrzeja Rzeszotarskiego, sierpień 1952 r., k. 178.

⁶⁸ *Ibidem*, Zobowiązanie do współpracy, 17 VI 1952 r., k. 12.

„Zabłocki”, „Malicki” – informator, handlarz, wynalazca

Jak już wspomniano, wśród osobowych źródeł informacji rekrutujących się z kręgu czarnego rynku głównym czynnikiem kształtującym stosunki z funkcjonariuszami była zasada korzyści. Prawdopodobnie także Rzeszotarski wierzył, że współpraca z kontrwywiadem da mu immunitet i ułatwi nielegalny handel. Pracownicy Departamentu I zapewne byli tego świadomi, jednak początkowo skupiali się na jego zaletach: „Wyglądem zewnętrznym i sposobem zachowania budzi zaufanie w sferach starej inteligencji, kupców, fabrykantów. Szybko pozyskuje zaufanie wśród różnych kombinatorów”⁶⁹. Za przekazywane informacje „Wuj” otrzymywał pieniądze: „We współpracy z organami BP widzi pewne uboczne źródło dochodu”⁷⁰. Tajna współpraca była więc kolejnym interesem, który miał przynieść Rzeszotarskiemu zyski. UB przez wzgląd na ewentualne operacyjne korzyści był jednak zmuszony tolerować u informatora ps. „Zabłocki” wiele postaw, które oficjalnie państwo komunistyczne surowo tępiło: „Posiada talent do hazardowych gier karcianych i pokątnego handlu [...]. Do najpoważniejszych wad należy zaliczyć **pożądliwość posiadania większych sum pieniędzy i szeroki gest** [podkr. – A.K.]. Jeżeli chodzi o pieniądze, potrafi być bezczelnym [...]. Za pieniądze gotów jest podjąć się każdej pracy”⁷¹. Istotną wadą „Zabłockiego” była też słaba komunikatywność tak werbalna, jak i pisemna: „Doniesienia pomimo wielokrotnych uwag pisze chaotycznie, ograniczając się do podawania samych faktów. Nie potrafi dobrze przekazywać szczegółów”⁷². Inny funkcjonariusz Departamentu I stwierdzał, „że jest on bardzo trudny do prowadzenia rozmowy. Na stawiane pytania odpowiada skąpo, niedbale lub zbywa milczeniem, przy czym bardzo długo zastanawia się nad sformułowaniem jakiegokolwiek odpowiedzi. Twierdzi, że ukończył wyższe studia po wyzwoleniu i jest inżynierem. Mimo to pisze bardzo słabo, z dużymi błędami ortograficznymi i ma trudności w ułożeniu zdania”⁷³. Powody małomówności „Wuja” zdają się być oczywiste. Przed wypowiedzeniem każdego zdania musiał rozważyć, kogo i w jakim stopniu obciążą jego enuncjacje oraz jakie to będzie miało znaczenie dla jego interesów. Odpowiednio kierowanymi donosami uzyskiwał potencjalną możliwość eliminowania niewygodnych konkurentów, z czego zdaje się chętnie korzystać, gdyż ujęci przez milicję handlarze nie raz przysięgali mu zemstę⁷⁴. Departament I przekazywał zdobyte od „Rotmistrza” informacje do pionu milicyjnego, który wykorzystywał je do walki z czarnym rynkiem.

W latach pięćdziesiątych jednym ze źródeł dochodów Rzeszotarskiego był hurtowy handel niedostępnymi w Polsce lekami: „Przed kilku laty Andrzej parał się handlem lekarstwami zagranicznymi (od tego podobno w ogóle zaczął) i z pieniędzmi było u niego krucho. Chodził w wytartej jesionce z teczką po różnych aptekach”⁷⁵. Ustawa z dnia 8 stycznia 1951 r. o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych przewidywała odpowiedzialność karną za łamanie państwowego monopolu na han-

⁶⁹ *Ibidem*, Kwestionariusz agenta informatora, b.d., k. 6–9.

⁷⁰ *Ibidem*. Zob. *ibidem*, Pokwitowania odbioru wynagrodzenia za współpracę z maja, czerwca i lipca 1956 r., k. 209–212.

⁷¹ *Ibidem*, Kwestionariusz agenta informatora, b.d., k. 6–9.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*, Omówienie doniesienia informatora ps. „Zabłocki”, b.d., k. 223.

⁷⁴ AIPN, 01917/11/CD/2, Notatka agenturalna, 11 II 1963 r., k. 16.

⁷⁵ AIPN, 01917/11/CD/1, Notatka służbowa, 9 III 1963 r., k. 94–98.

del środkami farmakologicznymi⁷⁶. Największe zyski przynosił handel zagranicznymi lekami, których polskim pacjentom nie mógł dostarczyć w odpowiedniej ilości rodzimy przemysł farmaceutyczny. Osłabione biologicznie społeczeństwo potrzebowało wielu środków leczniczych, których podaź w państwowych aptekach była niewystarczająca, dlatego też – jak stwierdzał funkcjonariusz milicji – „żadnych konsekwencji nie wyciągano. Działo się to za wiedzą i zgodą prokuratury. Chodziło o zaoszczędzenie dewiz, które państwo musiałyby wydawać na zakup leków za granicą. Taka sytuacja zmuszała nas w pewnym sensie do popierania prywatnych dostawców leków zagranicznych”⁷⁷. Zmiana przepisów celnych usprawniła oficjalny import medykamentów i w związku z tym „zaszła konieczność przecięcia szkodliwej działalności poszczególnych spekulatorów”⁷⁸. Trzynastego lutego 1956 r. Wydział IV Komendy Miejskiej MO urządził „kocioł” w mieszkaniu niejakiego Kornhofera – podejrzanego o spekulacje lekami. Rzeszotarski został tam ujęty, jednak od razu powołał się na swojego oficera prowadzącego. Po konsultacjach z Departamentem I milicjanci puścili „Wuja” wolno, oddawszy mu wszystkie zakwestionowane wcześniej farmaceutyki: ampułki z „Rimifonem” – stosowanym w leczeniu gruźlicy, oraz witaminę C. Po incydencie w mieszkaniu Kornhofera funkcjonariusz „bezpieki” odbył rozmowę z „Zabłockim”, który „ze źle ukrywaną radością powiedział, że organy MO nie zdołają nic udowodnić Kornhoferowi, ponieważ znalezione w czasie rewizji leki nie przedstawiają żadnych dowodów obciążających [...]; w dalszych wywodach w sposób złośliwy podkreślił nieudolność funkcjonariuszy MO”. Dość kuriozalne wydają się wywody „Wuja” na temat samego Kornhofera, którego scharakteryzował jako „bardzo porządnego i uczciwego człowieka, który nie był typowym handlarzem leków, a jedynie lubił je **kolekcjonować** [podkr. – A.K.]”⁷⁹. Użycie zwrotu „kolekcjonować” było prawdopodobnie podyktowane względami prawnymi, wszak kolekcjonerstwo to nie handel, a zatem Kornhofer – „kolekcjoner leków” za swoje ekscentryczne hobby nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Wywód ten po raz kolejny podkreśla umiejętność wykorzystania luk w prawie, która to umiejętność była nieodzowną częścią zawodowego warsztatu handlarzy.

Imperatyw szybkiego zarobku popychał „Zabłockiego” do działań, które znacznie wykraczały poza ramy zachowań konfidentów i uczestników czarnego rynku. „Zabłockiemu” nie wystarczyły standardowe formy współpracy, które w jego przypadku polegały na wymianie informacji za pieniądze. Wiara we własne kompetencje inżynierskie sprawiła, że „Wuj” zaczął usilnie szukać kontaktu z wojskowymi Polski Ludowej i ZSRR. W trakcie jednego ze spotkań z „bezpieką” Rzeszotarski zagadnął, że „dokonał poważniejszego wynalazku wojskowego” i z wynikami swych badań chciałby zapoznać władze Kraju Rad⁸⁰. Na pytanie, dlaczego nie chce swojego wynalazku oddać MON, odpowiedział, że „kieruje się dwoma względami, a to: brak zaufania do MON, drugie – spodziewa się, że władze radzieckie dadzą mu większe honorarium”. Funkcjonariusz wytknął mu jego „materialny patriotyzm” i starał się dowiedzieć czegoś o szczegółach odkryć

⁷⁶ Ustawa z dnia 8 I 1951 r. o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych (DzU, 1951, nr 1, poz. 4).

⁷⁷ AIPN, 00945/694/CD, Notatka służbowa, 13 II 1956 r., k. 194–195.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa, 18 II 1956 r., k. 197–200.

⁸⁰ *Ibidem*.

Rzeszotarskiego: „Informator wyjaśnił, że cała rzecz polega na zmniejszeniu siły tarcia pocisku w lufie dzięki zastosowaniu odpowiedniego przyrządu, a także zmiany kształtu pocisku. [...] Wynalazek ten szczególnie nadaje się do pokładowej broni samolotów”⁸¹. Pomimo wyraźnie zaznaczonej niechęci do MON „Wuj” zdecydował się na pewien kompromis i swoją pracę przesłał marsz. Konstantemu Rokossowskiemu. W załączonym do opracowania liście Rzeszotarski przeprosza „Znakomitego Stratega” za być może zbyt szczegółowy opis wynalazków i prosi o protekcję u władarzy ZSRR: „Liczę, że **Pan, będąc kolegą rządzących obecnie w Związku Radzieckim** [podkr. – A.K.] osób, potrafi najskuteczniej przeprowadzić realizację wysuniętych przeze mnie tez”⁸². Rokossowski prawdopodobnie nigdy nie miał okazji zapoznać się z wynalazkami „Wuja”: Urządzeniem Przeciwiernym Broni Śrutowej – UPBS, Maszynową Bronią Śrutową – MBS, Automatem Działkiem Śrutowym – ADS i Odśrodkowa Pompą Śrutową – OPS. Dużą część tekstu Rzeszotarskiego stanowiły rozważania na temat doniosłości poczynionych przez niego odkryć i ich wpływie nie tylko na doktrynę wojskową, lecz także na sytuację polityczną i gospodarczą na świecie. Rękopis przejął Główny Zarząd Informacji i przekazał go rzeczoznawcy, który starał się odnieść koncepcje Rzeszotarskiego do ogółu wiedzy z zakresu balistyki broni śrutowej. Ocena pracy była miażdżąca: „Należy stwierdzić, że praca inż. Rzeszotarskiego pt. «Zestawienie wynalazków i usprawnień z zakresu balistyki broni śrutowych» nie posiada niestety żadnej wartości [...]; pomysły rozwiązań konstrukcyjnych «przeciwiernych broni śrutowych» zdradzają kompletną ignorancję autora w tych dziedzinach. Wnioski zaś odnośnie zastosowania tej broni do celów wojskowych są już całkowicie nierealne. Należy dziwić się, że człowiek tytułujący się inżynierem i oficerem pilotem rezerwy mógł napisać podobną pracę”⁸³. Recenzent nie szczędził kąśliwych uwag pod adresem przekonanego o ogromnej wartości UPBS Rzeszotarskiego: „Nadawanie temu «wynalazkowi» znaczenia niemal ogólnoswiatowego może dowodzić tylko wybitnie rozwiniętego poczucia humoru autora”⁸⁴. „Rotmistrzowi”, który podawał się niekiedy za inżyniera instalacji sanitarnych, nie udało się zbić majątku na kontraktach z wojskiem ani też zdobyć sławy genialnego wynalazcy. To niepowodzenie być może utwierdziło go w przekonaniu, iż lepiej poświęcić się nielegalnemu handlowi niż tracić czas na prace naukowe.

W styczniu 1957 r. Departament I stwierdził, iż czas zakończyć trudną współpracę z „Zablockim”. Szalę korzyści przeważały od początku zauważane wady informatora: „«Zablocki» jest człowiekiem inteligentnym, sprytnym (typ handlarza). Oczytany, o dość wszechstronnej wiedzy. Typ hochsztaplera. **Za cenę zarobku jest w stanie sprzedać każdego** [podkr. – A.K.]. Przez całe swe życie praktycznie nigdzie nie pracował, zajmując się handlem [...]. Współpracę z nami traktował jako zło konieczne [...]. Biorąc pod uwagę jego «krętaczy» charakter, brak szczerości, niechęć do współpracy z nami, robienie poza naszymi plecami różnych interesów – zaistniała konieczność wyeliminowania go z sieci”⁸⁵.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² *Ibidem*, List Andrzeja Rzeszotarskiego do marsz. Konstantego Rokossowskiego, 27 II 1956 r., k. 202–203.

⁸³ *Ibidem*, Recenzja z pracy inż. Andrzeja Rzeszotarskiego pt. „Zestawienie wynalazków i usprawnień z zakresu balistyki broni śrutowych”, 23 III 1956 r., k. 206–208.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ *Ibidem*, Charakterystyka informatora ps. „Zablocki”, 10 I 1957 r., k. 214.

Nieprzydatność do rozpracowania działań obcego wywiadu nie dyskwalifikowała jednak Rzeszotarskiego jako wartościowego źródła dla pionu milicji. W 1958 r. w jednym z warszawskich lokali rozrywkowych z funkcjonariuszem Wydziału IV KM MO luźny kontakt nawiązał dawny współpracownik „Zabłocki”, który zaoferował swoją pomoc w zwalczaniu handlarzy obcą walutą. Być może „Wujowi” doskwierał brak „opieki” resortu i ponowny alians z władzami mógł wzmocnić jego pozycję. Wkrótce Rzeszotarski został na stałe wciągnięty do sieci informatorów pod pseudonimem „Malicki”⁸⁶.

W 1960 r. „bezpieka” postanowiła reaktywować współpracę z Rzeszotarskim. Wydział XI Departamentu II MSW interesował się w tym czasie osobami, które spotykały się z przedstawicielami zagranicznych placówek dyplomatycznych. Informacje „Wuja” uświadomiły esbekom, iż kontakty te mają przede wszystkim charakter handlowy. Piony MO i SB starały się maksymalnie wykorzystywać „Zabłockiego”-„Malickiego”, jednak to właśnie on czerpał z tego układu największe korzyści. Rzeszotarski traktował MSW jak swojego protektora. Dla odstraszenia wrogów jawnie manifestował fakt „tajnej współpracy” z MO i chwalił się swoim pseudonimem. To pozwalało mu znacznie rozwinąć działalność handlową i walnie przyczyniło się do powstania fortuny, która stała się jednym z głównych składników jego legendy.

„Agent międzynarodowy”

Przełom dekad lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych to okres, kiedy postać „Wuja” zaczęła powoli wyrastać poza światek handlarzy z „Polskiej”. Intensywny, przynoszący duże profity handel zaczął być dostrzegany przez osoby spoza tego hermetycznego środowiska. Często zadawano sobie pytanie: jak zrodziła się fortuna „Wuja”? Wielu przecież próbowało swoich sił w handlu walutą i złotem, jednak mało kto odniósł sukces na miarę Rzeszotarskiego. W penetrowanym przez milicję i „bezpiekę” środowisku krążyło na ten temat wiele opinii i hipotez. Jeden z wieloletnich znajomych „Wuja” stwierdzał: „W ostatnich trzech lub czterech latach Rzeszotarski zrobił olbrzymi majątek. Podobno nawiązał jakiś kontakt z Francuzem i Niemcem z NRF [...]. Ci dwaj obcokrajowcy przywozili mu duże ilości «kótek» skupowanych w NRF. Transporty te wynosić miały po 1000 sztuk i więcej. Podobno na granicy mieli swojego celnika [...]. W końcu Rzeszotarski naciągnął także i tego Francuza na jakąś dużą kwotę”⁸⁷. Tego typu zdania nie były odosobnione. Wielu czarnorynkowych graczy było przeświadczonych o nieuczciwych początkach fortuny Rzeszotarskiego. „Nieuczciwość” ta nie była pojmowana w sposób legalistyczny. Wszyscy handlarze naginali i łamali prawo PRL, byli więc „nieuczciwi” wobec państwa, co w tym środowisku stanowiło normę i nie budziło kontrowersji. Inaczej postrzegano oszukiwanie kontrahentów i współników, które nie przynosiło zdaje się powszechnego uznania. Podczas przesłuchania niejaki Szonert⁸⁸ zeznawał: „Rzeszotarski swoją działalność handlową rozpoczął od pięćdziesięciu monet dwudziestodolarowych, które po otrzymaniu od jakiegoś dostawcy przywłaszczył sobie, nie zwracając

⁸⁶ AIPN, 01917/11/CD/2, Informacja dot. Andrzeja Rzeszotarskiego, 24 IV 1965 r., k. 285–292. W praktyce Rzeszotarski przez pewien czas posługiwał się jeszcze pseudonimem „Zabłocki”.

⁸⁷ AIPN, 01917/11/CD/1, Notatka służbowa, 9 III 1963 r., k. 94–98.

⁸⁸ Imienia nie udało się ustalić.

temuż dostawcy za nie należności”⁸⁹. Szonert opisywał także proceder handlu podrabianymi czekami dolarowymi, w który podobno zamieszany był „Rotmistrz”: „«Edzio» i «Słoń» umówili ze Smolińskim spotkanie na jakimś **cmentarzu** [podkr. – A.K.], z tym że Smoliński miał się tam spotkać nie z nimi, lecz ze wskazanymi przez nich rzekomymi właścicielami czeków. Tymi właścicielami były dwie osoby (mężczyzna i kobieta) przebrane w **strój wiejski** [podkr. – A.K.] (w rzeczywistości były to osoby podstawione przez «Edzia» i «Słonia»), które wręczyły Smolińskiemu чеки na kwotę ok. 300 000 dolarów, mówiąc, że чеки te otrzymały z USA. Smoliński чеки te kupił, które okazały się fałszywymi”⁹⁰. Bliższego omówienia wart jest sam mechanizm oszustwa. Przygotowane przez „Edzia” i „Słonia” „przedstawienie” dzięki odpowiedniej reżyserii, kostiumom i rekwizytom odniosło pełen sukces. Miejsce akcji – cmentarz, zapewniało anonimowość i dyskrecję, a równocześnie stwarzało łatwą możliwość uzasadnienia swojej obecności pod pozorem odwiedzin rodzinnych mogił. W funeralnej scenerii ludzie w wiejskim przyodziewku mieli wzbudzić w Smolińskim poczucie przewagi. Wiejska ludność z regionów Polski posiadających tradycyjnie silną diasporę za oceanem często wchodziła w kontakty handlowe z waluciarzami i kupcami z warszawskich bazarów. Przesyłane z USA walory wymieniano na złotówki i handlarze w słabo zorientowanych przybyszach z prowincji upatrywali szansy na łatwy zarobek. Najistotniejszym rekwizytem w cmentarnym „przedstawieniu” były podrobione dolarowe чеки emerytalne⁹¹. Szonert twierdzi, iż to właśnie Rzeszotarski był ich dostarczycielem. Oszustwo polegało na zawyżaniu wartości czeków przez dopisywanie zer za pomocą druku maszynowego. Milicja nigdy nie znalazła potwierdzenia na udział „Wuja” w fałszerstwach, za to inne źródła donosiły, iż „Edzio” był znanym w półświatku fałszerzem, którego specjalnością było przerabianie papierowych jednodolarówek na banknoty studolarowe⁹². Szonert w rozmowach z funkcjonariuszami zauważał, że zalew warszawskiej czarnej giełdy fałszywymi czekami dolarowymi zbiegł się z powstaniem fortun „Edzia”, „Słonia”, a także i „Wuja”. Sensacyjne wieści o milionach „zarobionych” za pomocą czeków emerytalnych krążyły jeszcze długo między kawiarnianymi stolikami w „Polonii”⁹³.

W podobnie sensacyjnym tonie utrzymane były wieści o profiatach czerpanych z handlu substancjami odurzającymi. Konfidenci donosili o siatce przemytniczej składającej się m.in. ze znanych polskich aktorów, których z „Rotmistrzem” łączyły więzi towarzyskie: „Ustalono, że osoby, z którymi Rzeszotarski współdziałał w przemyśle i rozprowadzaniu narkotyków, zatrudnione są w kawiarni «Pod gwiazdami» oraz w barze Grand Hotelu [...]; kontakt z wymienionymi utrzymywany jest przez Rzeszotarskiego za pośrednictwem NN sportowca o imieniu Stasio. Przewożeniem narkotyków przez granicę zajmują się znani aktorzy scen warszawskich: Mieczysław Pawlikowski, Zbigniew Cybulski, Julian Stattler i inni”⁹⁴. Prawdopodobnie ciągle żywy był wizerunek „Wuja” – pokątne-

⁸⁹ AIPN, 01917/11/CD/4, Notatka służbowa, 31 I 1964 r., k. 164–167.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ Przedmiotem transakcji były prawdopodobnie obligacje emitowane od 1935 r. przez Department Skarbu USA – United States Savings Bonds. Zob. <http://www.treasurydirect.gov> (dostęp 25 X 2013 r.).

⁹² AIPN, 01917/11/CD/1, Raport z odbytego spotkania z KO „Konrad”, 20 II 1963 r., k. 92–93.

⁹³ *Ibidem*, Pisemna relacja osobowego źródła informacji ps. „Zdzisław”, 23 III 1963 r., k. 115–121.

⁹⁴ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie krypt. „Czerwony”, 9 III 1963 r., k. 99–102. W przywoływanych wspomnieniach J. Głowackiego, J. Karaszkiewicza i A. Osieckiej autorzy nie

go handlarza lekami, który krążył po wszystkich większych warszawskich aptekach i miał rozległe znajomości wśród farmaceutów. Być może stąd właśnie brały się podejrzenia o handel narkotykami: „Rzeszotarski jest raczej ciemną postacią. Podobno handluje lekarstwami, a raczej narkotykami, przy czym sam jest narkomanem. Jest on bardzo bogaty, ma kilka samochodów i otrzymuje dużo dolarów z zagranicy. Lubi młode dziewczęta i szuka wciąż nowych. Agnieszka jest bądź jego kochanką, bądź też głównym dostawcą «towaru», względnie kumuluje oba te stanowiska”⁹⁵. Początek lat sześćdziesiątych był okresem, w którym przyjmowanie środków odurzających dotyczyło marginalnej części populacji i nie przybierało jeszcze nasilenia mogącego rodzić negatywne skutki społeczne. Istniejące ówczesne ruchy kontrkulturowe nie propagowały używania środków psychoaktywnych poza tymi, które już od wieków mieściły się w polskiej normie kulturowej. Niemniej jednak w kręgach tzw. złotej młodzieży⁹⁶ eksperymenty z narkotykami nie należały do rzadkości⁹⁷. Niewielki popyt na „towar” i niskie wymagania klientów powodowały, że potrzeby rynku narkotykowego były zaspakajane przez nielegalnie kupowane środki farmakologiczne. Na początku lat sześćdziesiątych przemysł narkotyków był więc raczej mało opłacalny z uwagi na ryzyko niewspółmierne do ewentualnych zysków. Miłicji nie udało się nigdy zweryfikować sensacyjnych wieści o sterowanym przez Rzeszotarskiego gangu. Funkcjonariusze SB w 1964 r. stwierdzali, iż podczas kilkuletniego rozpracowania nie udało się zdobyć żadnych dowodów potwierdzających czerpanie zysku

wspominali o przyjaźni „Wuja” z aktorem Mieczysławem Pawlikowskim. Trudno zatem stwierdzić, czy funkcjonariusze SB mylili imiona aktorów – Adama Pawlikowskiego i Mieczysława Pawlikowskiego, czy może Rzeszotarski spotykał się z oboma.

⁹⁵ *Ibidem*, Informacja TW ps. „Andrzej”, 5 IV 1963 r., k. 136–137.

⁹⁶ Za „złotą młodzież” uważam występującą na początku dekady lat sześćdziesiątych społeczność charakteryzującą się pewną grupą cech, a mianowicie: zamiłowaniem do zabawy, życie dniem dzisiejszym, brakiem zainteresowania polityką i oficjalnym życiem społeczno-gospodarczym, zamiłowaniem do kultury Zachodu, chętnie nawiązywanie do kultur grup przestępczych i marginesu społecznego – jednakowoż bez przynależności do tych grup, poczuciem elitarności („wybrańcy losu”). W skład „złotej młodzieży” zaliczyć można także bikiniarzy („biglarzy”), bigbitowców i tzw. playboyów. Zob. C. Prasek, *Złota młodzież PRL*, Warszawa 2010, s. 35–38. W dokumentacji operacyjnej dotyczącej Andrzeja Rzeszotarskiego napotykaamy charakterystyczne opisy postaci z kręgu „złotej młodzieży”, np.: „Katarzyna Ch., lat ok. 23, córka Edwarda i Marii, zamieszkała w Warszawie. Wykształcenie posiada średnie, obecnie nie uczy się ani nie pracuje. Matka jest urzędniczką w Przedsiębiorstwie Budowy Gazowni, ojciec podobno pracuje obecnie w CRZZ [...]. Katarzyna prowadzi taki tryb życia: śpi przeważnie do godz. 11.00–12.00 w południe. Wieczorami wychodzi z domu i wraca późną nocą (godz. 1.00–2.00 w nocy). Często odwożona jest samochodami prywatnymi. Mówi o sobie, że jest «ofiara życia towarzyskiego». W ciągu dnia, gdy nie ma w domu rodziców, przyjmuje często znajomych. Lubi przebywać w gronie ludzi znanych lub ustosunkowanych”. AIPN, 01917/11/CD/1, Informacja TW ps. „Andrzej”, 5 IV 1963 r., k. 136–137.

⁹⁷ Szersze zainteresowanie administracji państwowej problemem narkomanii/toksykomanii nastąpiło dopiero na początku lat siedemdziesiątych. Zob. AIPN Wr, 0148/884, Narkotyki, Główny Urząd Cel, Wydział Kadr i Szkolenia, Warszawa 1972. Informacji związanych z zażywaniem środków psychoaktywnych przez środowisko „złotej młodzieży” dostarczają wspomnienia, które w pewnej mierze można uznać za formę obserwacji uczestniczącej: „Z Zachodu docierała właśnie moda na narkotyki, studenci Szkoły Filmowej uważali, że nie mogą zostać w tyle. Dla wtajemniczonych robili od czasu do czasu morfinowe sabaty. Nosili ze sobą metalowe pudełko ze strzykawkami [...], jedną igłą kłuli tych odważniejszych”; „Kumple z medycyny ćpali scofedal”; „Piguła leciała na meprobramacie, ale każda biesiada i tak kończyła się czystą wyborową”. E.M. Morelle, *op. cit.*, s. 53.

z handlu narkotykami⁹⁸. Rozrastająca się i nabierająca sensacyjnych szczegółów legenda „Rotmistrza” rodziła komplikacje w pracy operacyjnej. Milicjanci i „bezpieka” bezskutecznie przeczyszczyli potężniejący gąszcz mitów i plotek w nadziei stworzenia autentycznego obrazu przestępczych machinacji Rzeszotarskiego.

Aparycja i ubiór „Rotmistrza” wielu skłaniał ku tezie, iż był on dziedzicem arystokratycznej fortuny: „Jest to milioner, który otrzymał po ciotce 10 000 000 zł”⁹⁹. Złoty sygnet na palcu i dystyngowany ubiór przekonywały funkcjonariuszy MSW, iż mają do czynienia z wzorcowym wręcz przykładem „bezeta”¹⁰⁰. Sam Rzeszotarski rozpow szechniał wiadomości o odziedziczonym po zagranicznych krewnych rodowym majątku. W odróżnieniu od wcześniejszego okresu, w którym „Rotmistrz” uprawiał zakonspirowany handel, lata sześćdziesiąte przyniosły zmianę strategii. Zamiast kryć się z interesami, Rzeszotarski przybrał pozę biznesmena, którego legalne acz dyskretne interesy znacznie wykraczają poza granice PRL. Niebagatelną rolę w tej farsie odgrywało poczucie pełnego bezpieczeństwa ze strony MSW. Informator „Malicki” w „Grandzie” i „Europejskiej” występował jako przedstawiciel najwyższych sfer: „Jak mówią o nim, jest to człowiek znany przez świat bogaczy. **Nie kryje się on z niczym**, ponieważ jest jednym z bardzo poważnych ludzi – jak mówią – **agentów międzynarodowych** [podkr. – A.K.] i wykorzystywany jest między innymi do skupowania większych ilości dolarów dla państwa”¹⁰¹. „Wuj” jakby chciał zerwać więzy łączące go z kawiarniano-bazarowym środowiskiem waluciarzy. Nie wiadomo, czy chorobliwa megalomania, czy też przewrotne poczucie humoru powodowało, iż pragnął być postrzegany jako dobroczyńca Polski Ludowej: „Rozgłaszał wśród znajomych, że jest cichym przedstawicielem władz banku na skup dewiz. Przywilej ten dany mu został z uwagi, że **przyszedł z pomocą finansową władzom polskim**, przekazując na skarb państwa część majątku rodzinnego. Stąd otrzymał przydomek «**Hrabia Lolo**» [podkr. – A.K.]”¹⁰². Wywodzący się ze środowiska, które komunistyczna propaganda określała mianem „pasożytów społecznych”, Rzeszotarski wytrwale „pracował” na rehabilitację własnego wizerunku. Nieprawdopodobne fantazje „Wuja” były zapewne przyjmowane z dystansem, jednak beczyność organów ścigania w jakimś stopniu je uwiarygodniała: „Traktuje się jako zbawca PRL, gdyż podobno pożyczył państwu pięć milionów dolarów i ma «żelazny list» od rządu, co pozwala mu robić różne rzeczy”¹⁰³.

⁹⁸ AIPN, 01917/11/CD/4, Informacja dot. Andrzeja Rzeszotarskiego, styczeń 1964 r., k. 299–311.

⁹⁹ AIPN, 01917/11/CD/1, Pisemna relacja osobowego źródła informacji ps. „Zdzisław”, 23 III 1963 r., k. 115–121.

¹⁰⁰ Określenie to swój źródłosłów wzięło od stosowanego w ankietach personalnych skrótu „b.z.” oznaczającego: „były ziemianin”.

¹⁰¹ AIPN, 01917/11/CD/2, Notatka ze spotkania z osobowym źródłem informacji B.J., b.d., k. 15.

¹⁰² *Ibidem*, Informacja dot. Andrzeja Rzeszotarskiego, 24 IV 1965 r., k. 285–292. Etymologia pseudonimu „Hrabia Lolo” zdaje się jednak nie mieć związku z propanstwową hojnością „Wuja”. Rzeszotarski zawdzięczał to miano swojemu fizycznemu podobieństwu do groteskowej postaci „barona Lolo Carolescu” odgrywanego przez Kazimierza Krukowskiego w przedwojennej komedii wodewilowej pt. „Co mój mąż robi w nocy”. Zob. <http://www.filmpolski.pl> (dostęp 28 X 2013 r.). Zdjęcia postaci „barona Lolo Carolescu” znajdują się w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego. Zob. <http://audiovis.nac.gov.pl> (dostęp 28 X 2013 r.).

¹⁰³ AIPN, 01917/11/CD/2, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Stanisław”, 24 XII 1963 r., k. 85.

Wzrost pozycji Rzeszotarskiego był niewątpliwie związany z jego szerokimi kontaktami, które utrzymywał z przedstawicielami zagranicznych placówek dyplomatycznych. Trudno wyjaśnić, czemu zawdzięczał łatwość w nawiązywaniu tego typu znajomości. Wiele wskazuje, iż składały się na to wspólne interesy, jak i upodobania. Spotkania z gronem bywalców warszawskich lokali pomagały niwelować różnice językowe i kulturowe. Wielu przybyszów chętnie nawiązywało prywatne kontakty z obywatelami PRL i nie stroniło od uroków, których dostarczało bujne życie towarzyskie kwitujące w lokalach stolicy: „Pełniąc służbę patrolową w swoim rejonie, wszedłem do restauracji Grand Hotel [...]; kierownik sali Sokulski Józef [...] przyprowadził Kowalskiego Władysława, oskarżając go o pobicie ambasadora Iranu [...]. W toku wstępnych czynności ustaliłem, że do bójki między Kowalskim a ambasadorem Iranu doszło przez kobietę, obywatelkę G. Krystynę¹⁰⁴. Prawdopodobnie obywatelkę G. Krystynę ambasador Iranu miał poklepywać po pośladkach, wyżej wymieniona znajdowała się w towarzystwie Kowalskiego oraz swojego męża [...]. Kierownik sali obywatel Sokulski interweniował, chcąc zaprowadzić ład i porządek, został uderzony przez ambasadora Iranu w podbródek oraz odepchnięty. [...] Nadmieniam, że wszyscy goście uczestniczący w zabawie sylwestrowej byli w stanie nietrzeźwym”¹⁰⁵. Restrykcyjne prawo dewizowe i niski oficjalny kurs dolara prowokował zarówno szarych obywateli PRL, jak i obcych dyplomatów do realizowania wymiany walut na czarnym rynku. Informatorzy milicji wielokrotnie donosili o interesach „Wuja” z ambasadami Belgii, Grecji, Argentyny, Iranu. Wzbudziło to duże zainteresowanie Departamentu II MSW, który postanowił ponownie nawiązać kontakt z „Malickim”. Głównym zadaniem operacyjnym Rzeszotarskiego było przeprowadzanie transakcji kupna dolarów oraz złota. Często też wymieniano złoto na dolary. Nie wiemy, czy MSW będące inicjatorem tych operacji w jakimś stopniu w nich partycypowało, zdaje się jednak, iż Rzeszotarski posiadał ówczesnie kapitał wystarczająco duży, aby obracać kilogramami złota w sztabach i tysiącami złotych monet¹⁰⁶.

Kombinacje operacyjne rozgrywane z udziałem Rzeszotarskiego nie odznaczały się szczególnym stopniem komplikacji. Informator przeprowadził kilka drobnych transakcji, np. od pewnego dyplomaty argentyńskiego kupił 100 dolarów. Specyficzna powierzchowność „Hrabiego Lolo” oraz atrakcyjny kurs wymiany spowodowały, iż szybko zdobył jego zaufanie i kolejne transakcje opiewały na coraz wyższe kwoty. Sprawdzone handlarz był potem polecany innym zaprzyjaźnionym dyplomatom i wachlarz możliwości przeprowadzenia operacyjnej „zaczepki” wzrastał. Docelowo najkorzystniejsze było zaaranżowanie sytuacji, w której zanęcony wizją kolosalnego zysku cudzoziemiec angażował większość posiadanego kapitału. Wtedy wkraczała SB i pod groźbą konfiskaty dolarów czy też złota próbowała werbować agentów do współpracy z polskim wywiadem. W taki właśnie sposób „bezpiecze” udało się pozyskać jednego z pracowników argentyńskiego poselstwa w Warszawie¹⁰⁷.

¹⁰⁴ Część pojawiających się w tekście nazwisk autor zanonimizował. Decyzję o ukryciu niektórych danych osobowych podjęto głównie w oparciu o następujące przesłanki: zawartość informacji sensytywnych (zwłaszcza dotyczących życia seksualnego, stanu zdrowia), niedostatecznie potwierdzone zarzuty natury kryminalnej, nie związane z działaniami operacyjnymi organów bezpieczeństwa państwa, pozbawne znaczenie dla narracji.

¹⁰⁵ AIPN, 01224/1155/CD, Notatka służbowa dot. zabawy sylwestrowej w Grand Hotelu, 1 I 1964 r., k. 11.

¹⁰⁶ AIPN, 01917/11/CD/2, Informacja dot. Andrzeja Rzeszotarskiego, 24 IV 1965 r., k. 285–292.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

Dyplomaci w drodze do PRL zatrzymywali się w Szwajcarii, gdzie po atrakcyjnych cenach zaopatrywali się w złoto. „Malicki”, zdobywszy zaufanie pewnego cudzoziemca, przekonał go do transakcji, w którą ów miał zainwestować cały posiadany majątek oraz dwa tysiące dolarów zdefraudowanych z funduszy powierzonych przez jego rodzinny kraj. Za pieniądze te nabył tysiąc dwieście sztuk złotych pięciorubłówek, których oczywiście nie ujął w deklaracji celnej. Zaalarmowani zawczasu przez SB celnicy zarekwirowali cały przemywany majątek, który stał się kartą przetargową w pertraktacjach z przyszłym współpracownikiem. Bez odpowiedzi pozostają pytania, dlaczego złote monety nie zostały przesłane np. w bagażu dyplomatycznym i jak „Wujowi” udało się przekonać cudzoziemca, że jego zawierająca kilka kilogramów złota walizka nie zwróci niczyjej uwagi. W 1960 r. wywiad PRL zyskał ważne źródło informacji i pomimo wielu zastrzeżeń do „Malickiego” podkreślano jego zasługi, bez których werbunek ten nie miał szans powodzenia. Podobną kombinację z udziałem „Wuja” przeprowadzono ponownie w 1961 r. – zakupił on wtedy czterysta czterodukatówek i sto pięciorubłówek, co stworzyło kolejną dogodną sytuację do pozyskania innego obcego dyplomaty.

Bez odpowiedzi pozostaje kwestia, w jakim stopniu nielegalna wymiana różnych walorów była indywidualną inicjatywą cudzoziemców i czy nie stanowiła ona częściowo akceptowanej przez kraje macierzyste formy finansowania ich przedstawicielstw w Polsce¹⁰⁸. Od byłego pracownika poselstwa argentyńskiego SB uzyskała informację o intensywnej wymianie handlowej prowadzonej przez dyplomatów. Zwolniony na skutek nieporozumień z konsulem goniec Jean Miquel Grant dzielił się z MSW swoimi spostrzeżeniami: „Przychodzą do biura bardzo podejrzane osoby. Jak się później zorientował, byli to różnego rodzaju handlarze, którzy sprzedawali poselstwu dzieła sztuki oraz kupowali dolary [...]. Bardzo częstym gościem, który – jak się zorientowano – wymieniał dolary byłemu ministrowi Morsowi oraz Urzędzie, był mężczyzna w wieku około pięćdziesięciu lat, dobrze zbudowany, w okularach, zwany «Kolonel Pol» [...]. Drugim osobnikiem był niejaki **Andre. Mężczyzna w wieku około czterdziestu lat, tęgi, z wąsami, ubrany w białą koszulę i muszkę** [podkr. – A.K.]. [...] Częstym gościem w poselstwie była również znana handlarzka imieniem Maria, która z zasady przynosiła srebrne przedmioty do sprzedania oraz różnego rodzaju dzieła sztuki [...]. Wszystkie zakupione przedmioty – dzieła sztuki były wywożone z Polski przy pomocy poczty dyplomatycznej. Grant wspominał ponadto, że poselstwo rozliczało się ze swoim ministerstwem w przeliczeniu 24 zł za dolara i dla przykładu podał, że jego pensja wynosiła 70 dolarów, a on otrzymywał w polskiej walucie 2500 zł. Zysk z czarnorynkowej wymiany szedł do kieszeni Morsa lub Veronellego, który także zajmował się nielegalnym handlem walutą”¹⁰⁹. Z enuncjacji Granta wyłaniał się wizerunek dyplomatów, którzy starali się maksymalnie wykorzystać przywileje i immunitety dla osiągnięcia osobistych zysków. Przywożone w bagażach dyplomatycznych walory wymieniane po korzystnym, czarnorynkowym kursie stanowiły poważne źródło dochodu, który trafiał do prywatnych kieszeni i prawdopodobnie wspomagał funkcjonowanie placówki: „Jestem przekonany, że wymieniony pan zajmował się handlem dewizami. Utwierdził mnie w tym fakt, że po przybyciu poczty dyplomatycznej lub przyjeździe radcy Veronellego z zagranicy człowiek ten zjawiał

¹⁰⁸ Zob. J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 125.

¹⁰⁹ AIPN, 01224/1233/CD, Notatka służbowa dot. rozmowy z Grant Janem, 15 XII 1959 r., k. 10–13.

się i sumy niekiedy nieznaczne, które nie były mi honorowane – zostawały uregulowane natychmiast po jego wyjściu. Muszę podkreślić, że kiedy człowiek ten przychodził, to natychmiast prowadzono go do biur, niekiedy do Jaya, czasami do Veronellego, a także i do posta – po czym zamykano surowo drzwi. Tak samo postępowano przy otwieraniu walizy dyplomatycznej. Dalszy handel dewizami został podjęty przez osobnika o nazwisku **Andre**. Przy pewnej okazji słyszałem, jak poseł, rozmawiając z nim w biurze, powiedział: «**Panie Andre, jeżeli Pan się boi, to trzeba było siedzieć u siebie, do pioruna!**» [podkr. – A.K.]. Tak jak z poprzednikiem, po jego wyjściu były pieniądze, i wypłacano uposażenie personelowi polskiemu¹¹⁰. „Bezpieka” szybko zorientowała się, że „Andre” i „Malicki” to ta sama osoba. Nie wiemy, czym spowodowany był niepokój „Wuja”, jednak nie odwiódło go to od ciągłego poszerzania kontaktów z innymi dyplomatami. Ewoluuwał także profil kontaktów handlowych, oprócz wymiany walut zaczęły także obejmować handel samochodami. Profity osiągnęte ze sprzedaży zachodnich aut, które przywozili na własny użytek cudzoziemcy zza żelaznej kurtyny, były bardzo wysokie. Na początku lat sześćdziesiątych pośrednictwo w handlu pojazdami stało się jednym z najważniejszych źródeł zysku „Rotmistrza”.

„Samochodziarze”

Jak już wspomniano na wstępie, nie do przecenienia jest rola, którą w kształtowaniu wizerunku „Rotmistrza” odegrał samochód. „Czerwony, długi ford z odkrywanym dachem” rozbudzał ogromne emocje nie tylko w kręgach „złotej młodzieży”, lecz także wśród funkcjonariuszy MSW, którzy nieprzypadkowo rozpracowanie operacyjne Rzeszotarskiego opatrzyli krypt. „Czerwony Ford”. Bardzo silne kulturowe nacechowanie samochodu oraz zjawiska motoryzacji w Polsce lat sześćdziesiątych prowokuje do wielu pytań związanych z ich antropologicznym wymiarem¹¹¹. Nie ulega wątpliwości, iż samochód był czymś znacznie więcej niż wyłącznie utylitarnym narzędziem do przemieszczania się z miejsca na miejsce. Podobnie jak czółna Triobriandczyków badanych przez Bronisława Malinowskiego, tak pojazdy obywateli PRL wchodzących w erę industrialną wykazują wiele właściwości pozamaterialnych związanych ze sferą życia społecznego, estetyką i magią. Samochód był – obok innych, wspomnianych już wcześniej przedmiotów – jednym z najistotniejszych, ikonicznych symboli świata industrialnego. Użytkujący go Polacy zry-

¹¹⁰ *Ibidem*, Oświadczenie Jeana-Miquela Granta (tłumaczenie z j. francuskiego), 14 XII 1959 r., k. 14–16.

¹¹¹ Historycy, antropolodzy i kulturoznawcy anglosascy od lat podejmowali tematykę związaną z antropologicznymi aspektami samochodu i motoryzacji, np. kultury „Hot Roddersów” w Kanadzie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, zjawiska *Raggare* w Szwecji lat pięćdziesiątych, roli samochodu w kształtowaniu kultury masowej w powojennej Francji. Zob. C. Genovese, *T-Bucket Terrors to Respectable Rebels. Hot Rodders and Drag Racers in Vancouver BC 1948–1965* [w:] *Car Troubles. Critical Studies of Automobility and Auto-Mobility*, red. J. Conley, A. Tigar McLaren, Farnham–Burlington 2009; T. O’Dell, *Raggare and the Panic of Mobility. Modernity and Hybridity in Sweden* [w:] *Car Cultures*, red. D. Miller, Oxford–New York 2001 („Materializing Cultures”); K. Ross, *Fast Cars, Clean Bodies: Decolonization and the Reordering of French Culture*, Cambridge–London 1995. Nie udało mi się odnaleźć zbyt wielu wyników badań polskich antropohistoryków dotyczących motoryzacji w PRL. Pewne rozważania na temat kulturowych aspektów automobilizmu i pozautilitarnego znaczenia samochodu odnaleźć można w: R. Sulima, *op. cit.*; J. Barański, *Antropologia techniki*, „Kultura Współczesna. Teoria – Interpretacje – Praktyka” 2008, nr 3 (57).

wali definitywnie z epoką roweru, dorożki czy parowozu. Jak stwierdzał Roch Sulima, auto było zaprzeczeniem cywilizacji drewna – swojskiej, lecz nieodpowiadającej już aspiracjom ludzi „z awansu”¹¹². Roland Barthes określił go mianem przedmiotu „doskonale magicznego”, m.in. z uwagi na jego znaczenie w stanowieniu podziałów społecznych¹¹³.

W polskich realiach magicznym obiektem pożądania był nie tylko samochód – równie uwielbiany, zwłaszcza w środowisku „złotej młodzieży”, był skuter marki Lambretta. Ogrom kulturowych znaczeń skumulowanych wokół tego wehikułu ilustruje wypowiedź grafika Rosława Szayby: „Skuter był marzeniem, wiatrem we włosach. Sposobem na ucieczkę i – naprawdę – kto miał skuter, czuł się tak, jak ktoś, kto ma dziś ferrari lub porsche. To było dziecinne marzenie. Raz Krzysztof [Komeda – przyp. A.K.] przyszedł do mnie i mówi: «Wiem, Rosław, że marzysz o lambretcie, bo zawsze gładzisz siodełko, gdy rozmawiamy. Sprzedam Ci moją lambrettę za niewielkie pieniądze». Przytknął oczy i mówi: «Jestem żonaty i wożę tylko Zosię. To nie jest dobre. Ty mógłbyś wozić ciągle inne piękne dziewczyny tym skuterem, dlatego oddam Ci go»¹¹⁴. Jednośląd ten był nieodłącznym atrybutem playboya, synonimem młodości, piękna, powiewem kultury Zachodu nie tylko w wymiarze technicznym. Rola, którą lambretta „zagrała” w filmie Andrzeja Wajdy pt. „Niewinni czarodzieje” silnie spoiła ją z wizerunkiem młodego inteligenta, muzyka, na którego koncertach szaleją setki zakochanych w jazzie Polaków. Kulturowa waloryzacja lambretty spowodowała, iż jej popularność była dużo większa niż porównywalnego skutera marki Peugeot¹¹⁵. Esbecy z Departamentu II twierdzili, że Andrzej Rzeszotarski przez pewien okres był posiadaczem lambretty, nie wiemy jednak, czy użytkował ją z równą gracją co Rosław Szaybo lub bohater „Niewinnych czarodziei”. Być może tusza „Wuja” spowodowała, iż miast zadawać szyku na ulicach Warszawy wraz ze zgrają dużo młodszych od niego „złotych młodzieńców” wolał komfortowe podróże fordem. Kupiony w PKO skuter w 1962 r. „Wuj” miał rzekomo sprzedać za 400 dolarów Stanisławowi D. zwanemu także „Cegłą”, który przez wielu był uważany za jego ochroniarza. Opisywana przez Janusza Głowackiego krzepa była prawdopodobnie efektem treningów lekkoatletycznych na stadionie klubu „Polonia”. „Cegła” posiadał samochody, wcześniej jeździł „na taryfie” warszawą oraz fiatem 600, jednak z jakichś powodów zakupił skuter. Być może skłoniły go do tego wyjątkowe, pozautilitarne właściwości tylnego siedzenia lambretty, tak silnie akcentowane przez Krzysztofa Komedę. Częstą towarzyszką przejażdżek „Cegły” była siedemnastoletnia sportsmenka Karina W.: „Bywał on na stadionie samochodem osobowym, początkowo marki Fiat 600, później warszawą. D. na stadionie niejednokrotnie stwarzał okazję do bliższego poznania się ze mną, czemu ja nie oponowałam. Miałam wówczas siedemnaście lat i imponowała mi przejażdżka samochodem, a poza tym Stanisław D. mi się podobał [...]. Przyjeżdżał on samochodem pod szkołę, do której wówczas uczęszczałam, i pod dom, z tych miejsc wyjeżdżaliśmy na spacer po Warszawie. [...] Na wstępie podałam do protokołu, że Rzeszotarski nie pracował, a był bogaty. Określenie bogaty uzasadniam tym,

¹¹² R. Sulima, *op. cit.*, s. 37.

¹¹³ J. Barański, *op. cit.*

¹¹⁴ Wypowiedź R. Szayby pochodzi z polsko-niemieckiego filmu dokumentalnego pt. „Komeda. A Soundtrack for a Life” w reżyserii Claudii Buthenhoff-Duffy. Zob. <http://www.filmpolski.pl> (dostęp 28 X 2013 r.).

¹¹⁵ T. Szczerbicki, *Motocykle w PRL. Rzecz o motoryzacji i nie tylko*, Poznań 2012, s. 326–331.

że Rzeszotarski w tym czasie był posiadaczem kilku samochodów, z których osobiście znałam marki Ford, koloru czerwonego, marki Herald i BMW. Nadmieniam, że samochodami tymi jeździł także Stanisław D., który był bliskim przyjacielem Rzeszotarskiego”¹¹⁶.

Legalne posiadanie kilku samochodów wiązało się z koniecznością wykazania źródła dochodów, które umożliwiały tak wystawny tryb życia. W innym wypadku zbyt demonstracyjnie manifestowana zamożność mogła wzbudzić zainteresowanie organów kontrolnych, np. Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego. Aby tego uniknąć, „Wuj” rejestrował samochody na swoich znajomych. Esbecy wnikliwie badali kontakty Rzeszotarskiego z Wojciechem Frykowskim i jego ówczesną żoną Agnieszką Osiecką, na którą miał być rzekomo zarejestrowany jeden z samochodów marki Opel Rekord: „Wojtek powiedział, że nie będzie startować w rajdzie. Prosi następnie Andrzeja, żeby przypomniał Krzyškowi, aby ten sprawdził za wszelką cenę, czy ten opel jest już z Agnieszki spisany, a jeżeli nie, to aby zaraz to zrobili, ponieważ nie chciałby, żeby obydwa samochody na nią figurowały”¹¹⁷. Pomimo marginalnego znaczenia kontaktów Rzeszotarskiego z Osiecką esbecy poświęcali im nieproporcjonalnie dużo uwagi¹¹⁸. „Bezpieka” prawdopodobnie nie była w stanie precyzyjnie rozpoznać wszystkich rozległych kontaktów Rzeszotarskiego i Agnieszkę Osiecką przez pewien czas mylono z Anną Janiną G., która w czasie przesłuchań oświadczała: „Na moje nazwisko Rzeszotarski nigdy nie rejestrował żadnego samochodu. Nigdy nie występowałam jako Agnieszka Osiecka, natomiast znam osobę o tym imieniu i nazwisku, jak też i zna ją Rzeszotarski”¹¹⁹.

W odróżnieniu od krajów Europy Zachodniej, np. Francji, gdzie powojenna kultura masowa kształtowała się w orbicie promieniowania amerykańskiego konsumpcjonizmu, oddzielona żelazną kurtyną Polska oficjalnie potępiała wszystko, co wykraczało poza dyktat ZSRR. Pomijając kwestie gospodarcze, które hamowały rozwój automobilizmu, także propaganda unikała rozbudzania indywidualnych aspiracji motoryzacyjnych. Potwierdzenie tego znajdujemy chociażby w fakcie, iż dopiero po październikowym przełomie 1956 r. w największym polskim periodyku motoryzacyjnym „Motor” zaczęto poruszać tematykę prywatnego kupna i sprzedaży samochodów używanych¹²⁰. Wszystko to sprawiło, że w latach sześćdziesiątych indywidualni posiadacze samochodu stanowili niewielką, acz stale powiększającą się część społeczeństwa. Ekskluzywizm „samochodziarzy” zanikał w miarę postępu umasowienia motoryzacji. W wyżej rozwiniętych społeczeństwach, gdzie samo posiadanie jakiegokolwiek samochodu nie stanowiło tak silnie wyróżniającego atrybutu, motoryzacja stawała się częścią „dnia powszedniego”. Wraz z powiększającą się produkcją i rosnącym importem auto w Polsce lat sześćdziesiątych nie było już dobrem wyjątkowym i luksusowym, lecz na pewno nie stanowiło dobra tak powszechnego i zbanalizowanego jak np. elektryczność, radio czy rower. Z pewnością także nie wszystkich posiadaczy aut określano „samochodziarzami”. Grupa ta skupiała entuzjastów motoryzacji, dla których posiadanie auta wiązało się z wykonywanym zawodem, np. taksówkarza, zainteresowaniem sportami samochodowymi, podwyższaniem umiejętności prowadzenia, udziałem w rajdach.

¹¹⁶ AIPN, 01917/11/CD/3, Protokół przesłuchania świadka Kariny Moniki W., 1 X 1965 r., k. 182–184.

¹¹⁷ AIPN, 01917/11/CD/2, Karta indywidualna: Wojciech Frykowski, b.d., k. 318–320.

¹¹⁸ AIPN, 01917/11/CD/3, Plan przesłuchania świadków, b.d., k. 228–240.

¹¹⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Anny Janiny G., 14 X 1965 r., k. 39–42.

¹²⁰ T. Szczerbicki, *Samochody w PRL, rzecz o motoryzacji i nie tylko*, Poznań 2010, s. 410–418.

Za dobrego „samochodziarza” uchodził wspomniany już kompan „Rotmistrza” Stanisław D. – zwany także „Stasiem Wyścigowcem”. Brał on udział w rajdach samochodowych, co skłoniło inżyniera Zdzisława P. z Gdyni do użyczenia mu nowego renault R8 major: „Samochód marki R8 Major wypożyczyłem tylko Stanisławowi D. na jeden rajd, a zgodnie z umową ustną po tym rajdzie samochód miał mi zostać zwrócony, a wszelkie uszkodzenia miał naprawić D. na własny koszt. Tłumaczył mi również, z czego zdawałem sobie sprawę, że jeżeli mi samochód zniszczy w poważnym stopniu w wyniku wypadku, to otrzymam pieniądze z PZU. Stanisław D. przyjął na siebie obowiązek ubezpieczenia samochodu od ryzyka rajdowego. Biorąc powyższe pod uwagę, a w szczególności to, że samochód ten jest niedotarty i może mi go dotrzeć **dobry samochodziarz** [podkr. – A.K.], zgodziłem się na propozycję D. i samochód ten mu pożyczyłem”¹²¹. Bez troskie powierzanie nowego, wartego majątek samochodu do ryzykownej jazdy w rajdzie należy potraktować z dużą rezerwą. W swoich zeznaniach inżynier P. starał się ukryć fakt niezalegalizowanej sprzedaży renaulta Stanisławowi D., który podobnie jak wielu innych ludzi ze środowiska „rajdowego” był podejrzewany przez MO o nielegalny handel samochodami. Andrzeja Rzeszotarskiego z „samochodziarzami” łączyła wspólna pasja. Brak umiejętności sportowego prowadzenia samochodu „Wuj” nadrabiał pieniędzmi, których amatorscy zawodnicy nie posiadali w nadmiarze. Tak Rzeszotarski opisywał swoją znajomość ze „Stasiem Wyścigowcem”: „Stanisława D. pseudonim «Cegła» poznałem bodajże w 1960 r. Nie pamiętam, czy poznałem go na basenie «Legii», czy też w mieszkaniu Ryszarda Manickiego. Trochę się po zapoznaniu z D. zaprzyjaźniłem z nim. Jeździł on ze mną samochodem, gdy ja nie miałem prawa jazdy. Nie płaciłem mu za to, że prowadził mój samochód, lecz gdziekolwiek bywałem w lokalach rozrywkowych płaciłem za jego konsumpcję, jak też i pozwalałem mu na korzystanie z mojego samochodu. Brałem z nim udział w dwóch lub trzech rajdach samochodowych”¹²². „Wuj” brał udział w rajdach wyłącznie jako balast, pojawiał się na balach automobilklubu i był uważany za honorowego członka tego zrzeszenia. Posiadane pieniądze pozwalały mu na kupno nie tylko gadżetów rajdowych takich jak sportowy zegarek Seliva-Incablock w oprawie w kształcie opony samochodowej. Rzeszotarski posiadał samochody, które po odpowiednich przeróbkach mogły startować w zawodach. W 1963 r. planował nabycie przez pośredników nowego mercedesa w Stuttgarcie, jednak wspólnicy „Wuja” zagarnęli jego pieniądze i transakcja nie doszła do skutku. „Hrabia Lolo” posiadał wtedy majątek tak duży, że utracona przez niego suma 1000 dolarów nie nadszarpnęła znacząco jego budżetu. Handel samochodami przynosił wówczas krociowe zyski. Duży popyt wynikał ze wzrostu zamożności części społeczeństwa i potrzeby korzystnego ulokowania nie zawsze w pełni legalnego dochodu. Oficjalne, niewspółmierne do wartości giełdowej ceny samochodów z przydziału prowokowały do korumpowania decydentów. O tego typu proceder był podejrzewany m.in. Stanisław D., który w 1957 r. miał rzekomo pośredniczyć w spekulacji przydzielanymi na talony warszawami M-20, które kupowano za 80 tys. zł i sprzedawano ze znacznym zyskiem¹²³. Niektórzy konfidenci wspominali, że „Hrabia Lolo” także uczestniczył w „załatwianiu” talonów, wykorzystując przy tym swoje znajomości towarzyskie: „Piotr B.

¹²¹ AIPN, 01917/11/CD/3, Protokół przesłuchania świadka Zdzisława P., 27 X 1965 r., k. 213–216.

¹²² *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Rzeszotarskiego, 25 IX 1965 r., k. 5–6.

¹²³ AIPN, 01917/11/CD/1, Notatka służbowa, 8 IV 1963 r., k. 128.

w rozmowach ze źródłem «B» powoływał się na różne «wysokie znajomości», dzięki którym rzekomo był zwolniony od obowiązkowej służby wojskowej, załatwiał różne zwolnienia od cła na samochody sprowadzane z zagranicy itp. Opowiadał mu też, że rzekomo dobrze zna ministra Wieczorka, od którego zależały przydziały samochodów. Otóż według Piotra B. podstawało się «babki», takie jak Ewa F. lub F., lub szło się do «Wujcia Jędruchy» – prawdziwe nazwisko Andrzej Rzeszotarski, który rzekomo zajmuje się stręczycielstwem dziewczyn dla wysokich urzędników państwowych i ten dawał dziewczynę, która otrzymywała przydział na samochód”¹²⁴.

Dzięki znajomościom z handlarzami samochodów Rzeszotarski na początku lat sześćdziesiątych stał się jednym z najpoważniejszych udziałowców w zyskach czerpanych z nielegalnego obrotu autami z zagranicy. Organy ścigania zwracały uwagę, że uprawiany przez „Wuja” proceder naraża skarb państwa na poważne straty poniesione z powodu niezapłaconych ceł, podatków i dewiz, które zamiast do PKO trafiały na czarny rynek. Zgromadzony przez lata kapitał „Rotmistrza” stanowił, według MSW, zaplecze finansowe dla niektórych transakcji zawieranych przez pośredników: Ksawerego F., Krzysztofa K., Ryszarda K. i Andrzeja Z.¹²⁵ Organy ścigania nie były w stanie zdobyć dowodów precyzujących wkład „Wuja” w handel samochodami. Na podstawie zachowanych źródeł trudno wysnuwać wnioski na temat struktury organizacyjnej grup, które zajmowały się tą działalnością, jednak nie ulega wątpliwości, że podobnie jak w przypadku waluciarzy i tu istniał pewien podział ról. Sam Rzeszotarski raczej nie zajmował się sprzedażą samochodów na ówczesnych giełdach, które w stolicy odbywały się wówczas przy pl. Defilad, a później pod mostem Poniatowskiego. Bezpośrednią obsługę transakcji często powierzano osobom posiadającym już pewien staż w innych sektorach czarnego rynku. Znamienny rys biograficzny odnajdujemy w akcie oskarżenia przeciwko nielegalnie handlującemu samochodami Maksowi Sch.: „Maks Sch., z zawodu kelner, po ukończeniu technikum gastronomicznego rozpoczął w 1959 r. pracę w Grand Hotelu w Sopocie. Już w tym czasie dokonywał nielegalnego skupu dewiz od przypadkowo poznanych marynarzy obcych bander. W okresie od 1963 r. Maks Sch. odbywał służbę wojskową. Po odbyciu służby wojskowej Sch. nie podjął żadnej pracy, zajmując się w dalszym ciągu na szeroka skalę handlem dewizami”¹²⁶. Podobnie jak w przypadku handlu walutami handlarze starali się za wszelką cenę unikać konfrontacji z milicją. Zdarzały się jednak przypadki, w których jedynym wyjściem z opresji była ucieczka: „Stanisław W. [...] wyskoczył przez okno na niżej położony dach przyległego budynku, a stamtąd dostał się na ulicę w pobliżu hotelu. [...] Podbiegł do samochodu i mimo wezwań funkcjonariusza Grajewskiego, żeby się zatrzymał, odjechał. Przed odjazdem funkcjonariusz Grajewski zdążył przestrzelić lewą przednią i lewą tylną oponę i dętkę samochodu w celu utrudnienia ucieczki. Istotnie jazda samochodem okazała się utrudniona. Wóz posuwał się zyg-

¹²⁴ AIPN, 01917/11/CD/2, Notatka służbowa, 17 VII 1965 r., k. 127–128.

¹²⁵ Wymienione osoby przewijają się w dokumentacji operacyjnej dotyczącej A. Rzeszotarskiego jako jego współnicy w handlu samochodami. Ksawery F. był uczestnikiem powstania warszawskiego i prawdopodobnie członkiem „WiN”, w latach sześćdziesiątych odnosił sukcesy w sporcie samochodowym. Krzysztof K. także odnosił sukcesy sportowe, podobnie jak Stanisław D. i Andrzej Z. Zob. AIPN, 01917/11/CD.

¹²⁶ AIPN, 01917/11/CD/1, Akt oskarżenia przeciwko Maksowi Sch., Stanisławowi W., Czesławowi B., 29 XI 1965 r., k. 19–29.

zakiem po całej szerokości jezdni. Mimo to W. rozwinął dużą szybkość ok. 50 km/h, wjeżdżając w ul. Wodną i następnie skręcając w ul. Stare Planty. Przechodzący ul. Stare Planty Jerzy Krotła w celu uniknięcia przejechania przez samochód uskokzył w ostatniej chwili z ulicy (nieposiadającej chodników) na skarpę. Niedaleko tego miejsca W. zatrzymał samochód, pozostawił go na ulicy i zbiegł [...]. Pościg za Stanisławem W. kontynuowano w Gdańsku. W dniu 2 czerwca 1965 r. W. ścigany przez MO uciekł samochodem marki Volkswagen z szybkością ok. 90 km/h [...]. Natknąwszy się na zamknięty przejazd kolejowy, W. porzucił samochód na podwórzu przedsiębiorstwa WPHS i zbiegł¹²⁷. Pomimo tego, iż wielu współpracujących z Rzeszotarskim „samochodziarzy” miało doświadczenie w sportach samochodowych, brawurowe ucieczki należały raczej do rzadkości. Wizerunek przestępcy gospodarczego lat sześćdziesiątych zazwyczaj nie przypominał bowiem popkulturowego obrazu gangstera¹²⁸.

Bardzo dochodowy był proceder handlu samochodami sprzedawanymi przez przedstawicielstwa dyplomatyczne krajów zza żelaznej kurtyny. Podobnie jak w przypadku wymiany walut powodem, dla którego poselstwa dokonywały nielegalnych transakcji, był niekorzystny oficjalny kurs wymiany dolara. Niska opłacalność oficjalnego obrotu autami korpusu dyplomatycznego wynikała też z obowiązkowego pośrednictwa państwowego przedsiębiorstwa „Motozbyt”, które było w tym sektorze monopolistą i sztucznie obniżało wyceny pojazdów, których faktyczna wartość giełdowa była wielokrotnie większa. Mechanizm nadużyć szczegółowo opisał esbekom informator ps. „Janusz”: „Cudzoziemiec, sprzedając samochód za polską gotówkę, ma takie korzyści, że np. sprzedając go za 50 tys. zł, suma ta równa się 2 tys. dol. Ponieważ na wozie tym jeździł już trzy lata, otrzymuje pieniądze, za które może nabyć nowy samochód. Ambasada ma taką korzyść, że do polskiego banku nie przekazuje dewiz, a okreśną drogą otrzymuje polską gotówkę ze sprzedaży samochodów, która wpływa do ambasady. Wydaje mi się, że pieniądze uzyskane m.in. ze sprzedaży samochodów wykorzystują na cele szpiegowskie. Z. powiedział mi wyraźnie, że jak pracował w ambasadzie, to pieniądze za kupione w ambasadzie samochody dawał I sekretarzowi, który prowadzi odrębną kasę, i tak właśnie było w przypadku «chevrolety» kupionej przez Z. W każdym razie korzyść jest duża, ponieważ to wszystko dzieje się w rozliczeniu 24 złote za dolara i dlatego oni wszystkie samochody starają się sprzedawać poza «Motozbytem». «Motozbyt» wycenia bardzo nisko i trzeba bardzo dobrego samochodu, aby «Motozbyt» wycenił go na dwadzieścia kilka tysięcy złotych. Wóz taki wówczas wart byłby na rynku ok. 200 tys. zł i ambasadam dlatego to się nie opłaca”¹²⁹.

Samo kupno było dopiero początkiem zabiegów prawnych. Na celnych lub zagranicznych numerach na dłuższą metę użytkować auta się nie dało. Równie trudno było odsprzedać pojazd, który nie miał do końca uregulowanego stanu prawnego. Od ambasady czy też zagranicznego dyplomaty auto bezcłowo mógł oficjalnie kupić tylko inny cudzoziemiec dewizowy, dopiero po dwóch latach od przywozu do Polski, i to tylko za specjalną zgodą Wydziału Dewizowego NBP. Informator ps. „Janusz” podejrzewał, że to właśnie łapówki handlarzy sprawiły, iż wysocy urzędnicy w Ministerstwie Finansów spowodowali

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ Zob. J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 283.

¹²⁹ AIPN, 01917/11/CD/4, Stenogram rozmowy przeprowadzonej z „Januszem”, 28 VI 1963 r., k. 95–100.

wprowadzenie zarządzeń, które umożliwiały cudzoziemcom dewizowym zakup aut z placówek dyplomatycznych za zgodą NBP¹³⁰. Po zakupie przez cudzoziemca samochód nie mógł pozostać na terytorium Polski. Istniały jednak furtki prawne, które dzięki korupcji urzędników pozwalały pozostawić auto w kraju: „Ponieważ – jak już wspomniano – obywatelowi polskiemu nie przysługuje prawo nabycia samochodu z ambasady, a przez to samo ubieganie się o wydanie omawianego zezwolenia byłoby bezcelowe, wspomniane osoby wyszukują przebywających czasowo w Polsce cudzoziemców dewizowych, którym w zamian za wynagrodzenie wynoszące 10 do 20 tys. zł proponują fikcyjne nabycie samochodu. Po wyrażeniu zgody przez cudzoziemca na zawarcie takiej transakcji udaje się on do Departamentu Zagranicznego NBP, gdzie otrzymuje zezwolenie na kupno samochodu. Należy nadmienić, że osobami upoważnionymi personalnie do wydawania tego rodzaju zezwoleń są naczelnik Wydziału Dewizowego Departamentu Zagranicznego NBP Paweł H. i jego zastępca Stanisław P. Z wymienionymi w bezpośrednim kontakcie przestępczym pozostaje Ryszard K., który – jak sugerują materiały agenturalne – każdorazowo za wydane zezwolenie wręcza wymienionym łapówkę w wysokości ca. 5 tys. zł”¹³¹. Następnym krokiem było odszukanie rzeczywistego lub fikcyjnego krewnego, który mógł otrzymać samochód w formie darowizny po zapłaceniu niewielkiego cła. Zgodę na przyjęcie darowizny wydawał nie kto inny jak naczelnik Wydziału Dewizowego NBP, co zaprzyjaźnionym z Rzeszotarskim handlarzom znacznie ułatwiało ten biurokratyczny ślalom.

W rzeczywistości ani cudzoziemiec, ani jego krewny nawet nie widzieli samochodu, który po spreparowaniu łańcuszka umów kupna-sprzedaży trafiał np. do legalnego przedsiębiorstwa pośrednictwa sprzedaży samochodów, na którego prowadzenie koncesję posiadał Ksawery F. Był on uważany za jednego z największych handlarzy samochodami w Polsce. Jego działalność była zarejestrowana w Kutnie, aby nie zwracać uwagi władz, jednak *gros* interesów prowadził na terenie stolicy. Pośrednictwo w sprzedaży było zupełną fikcją, gdyż faktycznie większość oferowanych samochodów stanowiło jego własność. Były to głównie nowe lub kilkuletnie wozy zagraniczne, których ceny zaczynały się od 200 000 zł. Rynek drogich samochodów zagranicznych był na tyle mały, iż F. mógł konkurować w ich sprzedaży z Bankiem PKO. Niektórzy konfidenci opowiadali, iż był on w stanie wykupić z PKO wszystkie fordys taunusy, aby móc kontrolować ich cenę rynkową¹³². Innym źródłem pozyskiwania aut z Zachodu było odkupywanie ich od wyjeżdżających na dłużej za granicę Polaków lub od reemigrantów. Po ponad półrocznym pobyciu za granicą pracujący tam Polak mógł bezcłowo wwieźć do kraju samochód. Przywilej ten – zwany „marynarskim importem” – oprócz zarabiających w dolarach matrosów wykorzystywali masowo m.in. pracujący na zagranicznych kontraktach lekarze i inżynierowie. Na podobnie preferencyjnych warunkach powracający do Polski reemigranci przywozili pojazdy w ramach tzw. mienia przesiedleńczego. Związani z „Wujem” handlarze mieli rozległą siatkę znajomości w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Ministerstwie Handlu Zagranicznego, dzięki której zyskiwali kontakty z potencjalnymi współnikami, którzy za niezbyt wysokie wynagrodzenie zgadzali się przywieźć z zagranicy samochód. Pośrednicy najwięcej zarabiali na „importach” wozów powypadkowych:

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ AIPN, 01917/11/CD/1, Sprawozdanie z przebiegu rozpracowania Andrzeja Rzeszotarskiego, 24 V 1963 r., k. 252–259.

¹³² *Ibidem*, Notatka, 18 IV 1963 r., k. 314–315.

„Przywożą samochody – najnowsze modele po rozbiciu. Na Zachodzie, jeżeli wóz ulegnie poważniejszemu wypadkowi, rozbiciu, on jest oddawany do fabryki z powrotem [...]. Fabryka remontuje ten samochód i sprzedaje po bardzo niskiej cenie [...] i te samochody wykupują przeważnie ludzie biedniejsi i przeważnie tacy, którzy wyjeżdżają za granicę. Tych wozów jest bardzo dużo w Belgii; w Niemczech fabryka opła też prowadzi te wozy, i taki wóz kosztuje do tysiąca dolarów, a u nas taki opel rok produkcji 1961 – który wygląda normalnie, jak nowy – u nas kosztuje 200–220 tys. zł, mam na myśli opła rekorda. Za opła kapitana, który tam kosztuje ok. 1500 dolarów, u nas się bierze ok. 300–310 tys. To kupują taksówkarze na prowincji, na śluby”¹³³.

Spora część wozów zostawała w kraju bez dopełniania jakichkolwiek formalności. Tak było np. w przypadku Citroena ID-19. Francuski przedstawiciel handlowy firmy „Bull” Charles Roger Marchand sprzedał swój samochód bez podpisywania żadnych umów za 60 tys. zł przygodnie poznanemu na ulicy handlarzowi. Piotr L. był dobrze znany milicji, regularnie zaczepiał ludzi zmierzających do Banku PKO, którym oferował sprzedaż samochodów. Citroen Francuza miał uszkodzenia silnika spowodowane złym smarowaniem, i cudzoziemiec szukał dogodnej i zyskowej metody pozbycia się auta. Po sprzedaży Marchand udał się na posterunek MO i podał, że jego wyposażona w radiodiodniak marki Blaupunkt limuzyna została skradziona spod hotelu „Bristol”. Szeroko zakrojone poszukiwania realizowane w ramach milicyjnej sprawy krypt. „Pojazd” nie przyniosły żadnych rezultatów, gdyż auto prawdopodobnie zostało rozmontowane na części w warsztacie przy ul. Targowej. Na oszustwie Marchanda najwięcej straciło Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji SA „Warta”. W takich bowiem przypadkach było ono zobligowane do przelewania dewiz zagranicznym ubezpieczycielom na poczet odszkodowania, które ich klienci inkasowali za skradzione w Polsce auto¹³⁴.

Inna stosowana przez handlarzy metoda legalizacji polegała na wykorzystywaniu niedoskonałości w ewidencjonowaniu pojazdów. Wyszukiwano i kupowano za bezcen wrak z dokumentami wystawionymi np. na samochód marki Ford, następnie w sprawdzonym aucie tej samej marki przebijano numery nadwozia i silnika tak, żeby nominalnie zgadzały się z danymi wraku figurującymi w kartotece Wydziału Komunikacji właściwej rady narodowej. W taki właśnie sposób zalegalizowano czerwonego forda Rzeszotarskiego. „Wuj” nawet nie zadał sobie trudu, żeby przebić numery silnika, ponieważ korupcja urzędników odpowiedzialnych za prowadzenie ewidencji pojazdów umożliwiała łatwe fałszowanie dokumentów rejestracyjnych: „W dniu 23 maja 1963 r. zgłosił się do niej Krzysztof K. i prosił ją, aby mu wydała czasowe pozwolenie na samochód marki Morris-Cooper. Po otrzymaniu takowego pozwolenia wręczył jej 200 zł i prosił ją, aby nie wciągała tego pozwolenia do rejestru wydanych pozwoleń, co też uczyniła. Pozwolenie czasowe otrzymał od 23 maja do 8 czerwca 1963 r. W dniu 15 czerwca o godzinie ósmej trzydzieści zgłosił się do niej ponownie i powiedział jej, aby fakt wydania pozwolenia wciągnęła do rejestru, ponieważ MO zatrzymała mu pozwolenie. Po dokonaniu przez nią wpisu do skorowidzu wręczył jej czekoladę

¹³³ AIPN, 01917/11/CD/4, Stenogram rozmowy przeprowadzonej z „Januszem”, 28 VI 1963 r., k. 95–100.

¹³⁴ AIPN, 01917/11/CD/1, Plan przedsięwzięć i realizacji sprawy operacyjnej krypt. „Pojazd”, 30 IV 1960 r., k. 177–184.

[...]. Ponieważ samochód ten został zatrzymany przez MO w dniu 15 czerwca, K. ponownie zgłosił się w celu przedłużenia pozwolenia czasowego, gdyż Rzeszotarski Andrzej poinformował, że na pozwoleniu jest przerobiona data z 8 czerwca na 18 czerwca¹³⁵. Morris-Cooper Rzeszotarskiego został zatrzymany przez patrol milicji z powodu przekroczenia prędkości.

Niebezpieczna jazda samochodem w przypadku „Wuja” nie szła w parze z umiejętnościami, skutkiem czego były rozliczne wypadki drogowe. Przez niektórych był uważany za pirata drogowego, któremu pieniądze umożliwiają unikanie odpowiedzialności karnej. Niewyjaśniony pozostaje fakt, jak Rzeszotarskiemu udało się uzyskać uchylenie kary siedmiu miesięcy więzienia w drodze prawa łaski, z którego skorzystała Rada Państwa w marcu 1962 r. Wyrok więzienia otrzymał po przegranej apelacji, w której starał się wykazać, iż prowadząc w okolicy Kutna samochód Fiat 600, nie był winien ciężkiego potrącenia rowerzysty, ponieważ został oślepiiony przez pojazd nadjeżdżający z przeciwka. Kilka miesięcy wcześniej tym samym fiatem „Wuj” potrącił w Warszawie pieszego, który zaakceptował ugodę i odszkodowanie w wysokości 3 tys. zł. Jeszcze w tym samym roku Rzeszotarski rozbił w Warszawie triumpfa haralda, który – według jego zeznań – został najechany przez warszawę. Podobny los spotkał osławionego czerwonego forda, który roztrzaskał się w zderzeniu z ciężarówką marki Škoda¹³⁶. W celu uniknięcia odpowiedzialności „Wujowi” prawdopodobnie udało się przekupić rzeczoznawcę, który stwierdził, iż w aucie pękł przewód hamulcowy. Kierowca ciężarówki, jak i przechodzący w pobliżu pieszy, nie widzieli żadnych śladów rozlanego płynu hamulcowego; zeznali za to, iż wszyscy pasażerowie forda, łącznie z kierowcą wyglądali na nietrzeźwych¹³⁷. Po sprzedaży rozbitego forda „Rotmistrz” przesiadł się na mercedesa, którym także kilka razy wchodził w konflikt z kodeksem drogowym. Potrącenie motocyklisty w okolicy Błot, rozbicie „dekawki”¹³⁸ na szosie do Jabłonny czy staranowanie miejskiego autobusu w Tychach nie miały jednak tak znamienitych skutków jak uderzenie w trolejbus na ul. Świętojańskiej w Gdyni. Ta niegroźna z pozoru kraksa stała się jedną z przyczyn upadku „Rotmistrza”.

„jego tryb życia nie będzie akceptowany...”¹³⁹

Według ludzi związanych z czarnym rynkiem podstawową zasadą była dyskrecja i niezwracanie na siebie uwagi¹⁴⁰. Andrzej Rzeszotarski był zaprzeczeniem tych reguł. Nie ukrywał się z bogactwem, przeciwnie manifestował swój wystawny tryb życia. Można odnieść wrażenie, iż czerpał satysfakcję ze swojej „sławy”, która być może była dla niego równie ważna jak pieniądze. Dziwić może, że ten obracający kilogramami złota „rekin

¹³⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa, 24 VI 1963 r., k. 329–330.

¹³⁶ AIPN, 01917/11/CD/3, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Rzeszotarskiego, 15 XI 1965 r., k. 55–57.

¹³⁷ *Ibidem*, Analiza akt dochodzenia przeciwko Andrzejowi Rzeszotarskiemu, listopad 1965 r., k. 91–98.

¹³⁸ Bliżej nieokreślony model samochodu marki DKW.

¹³⁹ Cytat pochodzi z notatki Głównego Inspektoratu Ministra, na której minister Władysław Wicha zadekretował polecenie jak najszybszego ukrócenia działalności Rzeszotarskiego. AIPN, 01917/11/CD/4, Notatka służbowa dot. Andrzeja Rzeszotarskiego, 18 V 1962 r., k. 278–282.

¹⁴⁰ J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 297.

podziemia” mieszkał w wynajmowanych pokojach sublokatorskich, a pieniądze lokował w kolejne samochody, które prędzej czy później i tak rozbijał. Co powodowało, iż zamiast inwestować kapitał, „Wuj” wolał go spektakularnie trwonić w lokalach Warszawy, Zakopanego i Sopotu? Czyżby przeczuwał, że częściowo „sponsorowana” przez MSW *prosperity* wkrótce może się skończyć? Problem lokowania osiągniętych na czarnym rynku dochodów wymaga badań szerszych aniżeli analiza jednego przypadku, jednak nie ulega wątpliwości, iż podstawowymi środkami tezauryzacji były ówczesnie dolary i złoto. Niekiedy jako dobra inwestycyjne wymieniano też samochody, które zachowywane w dobrym stanie nie traciły na wartości¹⁴¹. Obywatele PRL, nauczeni przykładem łupieżczej wymiany pieniędzy, starali się nie gromadzić zbyt wielu złotych – dobrze ukryte złoto i dewizy stanowiły bezpieczną lokatę. „Rotmistrz” podobno część swoich aktywów ukrywał u zaprzyjaźnionych cudzoziemców na terenie ambasad. Lokowanie pieniędzy w legalne przedsięwzięcia było zawsze obarczone pewnym ryzykiem związanym z całkowitą kontrolą gospodarki przez państwo i licznymi utrudnieniami, które napotykała „prywatna inicjatywa”.

Szeroka rozpoznawalność postaci Rzeszotarskiego w początkach lat sześćdziesiątych wykraczała poza światek waluciarско-handlowy i grono „złotej młodzieży”. Prawdopodobnie nie miał na to większego wpływu filmowy epizod kariery „Wuja”, który dzięki znajomości z Edwardem Etlerem zagrał drugoplanową rolę w telewizyjnym filmie pt. „Pistolet Walther P-38”¹⁴². W szerokiej i zróżnicowanej grupie bywalców lokali znajdowały się jednostki, które wyraźnie drażniła swobodnie manifestowana zamożność. „Rotmistrz” wsuwający studolarówki do pantofli swych przyjaciółek u wielu budził dysonans poznawczy, którego źródłem oprócz zwykłej zazdrości była jawna negacja oficjalnego, promowanego przez komunistyczne państwo systemu wartości. Współodpowiedzialni za kształtowanie opinii społecznej dziennikarze czuli się szczególnie zobowiązani do zwrócenia uwagi na tak karygodne postępowanie. Pokłosem tych starań było m.in. słuchowisko radiowe wyemitowane w „Warszawskiej Fali”, które dzięki uderzającemu podobieństwu do autentycznych faktów i postaci milicja uznała za portret „Wuja”¹⁴³. Redakcja „Życia Gospodarczego” miała zamiar napisać reportaż na temat „złotej młodzieży” i „niebieskich ptaków”. W czasie wizyt w „Bristolu”, Grand Hotelu i „Europejskim” dziennikarze wysłuchiwali wielu relacji o grupie osób, które oprócz trwonienia dużych pieniędzy i „podrywania babek” wzbudzały oburzenie „cynicznymi wypowiedziami w okresie podwyżki cen na opał i energię elektryczną”¹⁴⁴. Dystansowanie się od oficjalnego etosu pracy stanowiło cechę charakterystyczną „złotej młodzieży”. Dziennikarze przekazywali milicji wiele gorszących historii: „Niedawno razem z «Cegłą» wybrali się do siedziby «Mazowsza» w celu zwerbowania kobiet do zabawy i w efekcie został razem z «Cegłą» pobity, a samochód lekko zdemolowany przez członków zespołu (mężczyzn)”. Inne plotki przedstawiały Rzeszotarskiego jako groźnego i brutalnego przestępcę:

¹⁴¹ T. Szczerbicki, *Samochody w PRL...*, s. 418.

¹⁴² W dwudziestominutowym filmie Rzeszotarski wystąpił m.in. razem z Adamem Pawlikowskim i Wojciechem Frykowskim, premiera telewizyjna odbyła się w 1963 r. Zob. <http://www.filmpolski.pl> (dostęp 29 X 2013 r.). Zdjęcia z planu filmowego, na których uwieczniono Rzeszotarskiego, znajdują się w zbiorach fototeki Filmoteki Narodowej. Zob. <http://fototeka.fn.org.pl> (dostęp 29 X 2013 r.).

¹⁴³ AIPN, 01917/11/CD/1, Notatka, 16 III 1963 r., k. 113–114.

¹⁴⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa, 15 V 1963 r., k. 210–212.

„«Prezes» wspólnie z «Cegłą» (jego kierowca i «adiutant») poderwali w «Watrze» w Zakopanem jakąś babkę, ale ponieważ nie chciała im się oddać, nago ciągnęli ją przez 200 m po śniegu (zima 1962). Rzekomo interweniowała w tej sprawie MO, ale jakoś to załatwiono»¹⁴⁵. Paradoksalnie Departamentowi II nie zależało na publikacji prasowej potępiającej Rzeszotarskiego. W związku z działaniami operacyjnymi esbecy starali się nie robić wokół „Rotmistrza” niepotrzebnego zamieszania. Analogii do życiorysu „Wuja” milicjanci dopatrywali się także w powieści kryminalnej Andrzeja Rudniewskiego pt. *Czy wierzy Pani w duchy?*, która od początku czerwca 1963 r. była publikowana na łamach „Expressu Wieczornego”. Zainspirowani opowiadaniem funkcjonariusze postanowili skontaktować się z autorem i zweryfikować, w jakim stopniu powieściowy Andruszak jest odzwierciedleniem Rzeszotarskiego. Nakreślona przez Rudniewskiego postać faktycznie pokrywała się z potocznym wizerunkiem „Hrabiego Lolo”: „Poza bardzo niewielką grupką wtajemniczonych nikt nie wiedział, co robi Andruszak i z czego żyje. Wszyscy znali charakterystyczną, zaokrągloną sylwetkę. Błękitne, wypukłe jak u żaby oczy nic nie wyrażały. Żadnych myśli nie można było odgadnąć, żadnych zamiarów. Owszem – był wyjątek. W oczach tych zapalały się niezdrowe ogniki, kiedy ich właściciel znajdował się w towarzystwie młodych dziewcząt. To była pasja numer dwa pana Ryszarda. Jej poświęcał z szerokim gestem swój czas i swoje pieniądze. Na ogół skąpy bez zmrużenia powiek kupował dziewczętom, które miał nadzieję zdobyć, drogie prezenty w komisach na Chmielnej i Nowym Świecie. Bez zmrużenia powiek spełniał ich najbardziej wyszukane kaprysy. Utrzymywał również dwa samochody i szofera. Tę funkcję spełniał pewien młody człowiek traktowany przez szefa jako przyjaciel domu i pomocnik w «podrywkach». Był świetnym kierowcą i z tego powodu Andruszak zaproponował mu pracę. Warunki były idealne – pięć tysięcy miesięcznie plus wspólne kolacje w miłym gronie. W zamian Stasio Brzęczyk musiał utrzymywać w stanie gotowości wspaniały chrysler szefa i nie mniej wspaniały citroen zapisany zresztą na jego nazwisko. Ponadto ułatwiał Andruszakowi zawieranie nowych znajomości wśród dziewcząt z „Hybryd”, PiW-u i „Stodoły”. One były właśnie pasją nr dwa pana Ryszarda. Ale pasją nr jeden były pieniądze. W ich pomnażaniu był nie byle jakim mistrzem»¹⁴⁶.

Znamienne jest, iż nieomal we wszystkich świadectwach i opiniach na temat „Wuja” poczesne miejsce zajmowały rewelacje na temat jego znajomości z kobietami: „Ogólnie biorąc, «miał» do swojej dyspozycji prawie wszystkie modelki większych i mniejszych domów mody w Polsce»¹⁴⁷; „Po osiem dziewczynek rozbiera do naga»¹⁴⁸ itp. MSW skrupulatnie zbierało informacje dotyczące intymnego życia Rzeszotarskiego, choć prawdopodobnie zdawano sobie sprawę z ich nikłej wartości operacyjnej. Tym samym esbecy i milicjanci stawali się w roli stróżów purytańskiej, socjalistycznej moralności. W latach sześćdziesiątych w bardzo ograniczonym zakresie zaczęły z Zachodu docierać pierwsze symptomy rewolucji seksualnej. Zdaniem niektórych dużą rolę w kształtowaniu obyca-

¹⁴⁵ *Ibidem*.

¹⁴⁶ Wycinki prasowe z „Expressu Wieczornego” zawierające odcinki powieści *Czy wierzy Pani w duchy?* odnaleziono w jedenastym tomie akt sprawy operacyjnej krypt. „Czerwony Ford”. Zob. AIPN, 01917/11/CD/4, Wycinki prasowe, b.d., k. 125–129.

¹⁴⁷ AIPN, 01917/11/CD/2, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Stanisław”, 24 XII 1963 r., k. 85.

¹⁴⁸ AIPN, 01917/11/CD/1, Pisemna relacja osobowego źródła informacji ps. „Zdzisław”, 23 III 1963 r., k. 115–121.

jowości młodych Polaków odegrała kinematografia skandynawska. Filmy Ingmara Bergmana, Bo Widerberga, Mai Zeterling poruszały tematykę seksualności i stanowiły część zachodniej popkultury, którą chłonęło młode pokolenie. Pewien powiew zmian przynosiły także zagraniczne wojaże, z których oprócz dewiz i deficytowych towarów przywożono obserwacje i doświadczenia z życia społeczeństw zza żelaznej kurtyny¹⁴⁹. W środowisku, w którym obracał się Rzeszotarski, milicja dostrzegała symptomy rozluźnienia tradycyjnych norm: „Współuczestniczył w [...] wyszukiwaniu i werbowaniu wciąż nowych, młodych lub małoletnich dziewcząt, i urządzaniu z ich udziałem tzw. zabaw bądź wprost orgii seksualnych”¹⁵⁰. O demoralizującym wpływie Rzeszotarskiego donosił Komitet Centralny Związku Młodzieży Socjalistycznej, który „przekazał KM MO sygnał z kilku zebrań studenckich. M.in. u medyków, gdy zaczęto mówić o stypendium, studentki miały się wyrazić, że Rzeszotarski powinien ufundować stypendium dla biednych akademikzek”¹⁵¹. Oburzenie funkcjonariuszy było raczej niezbyt szczere, gdyż jak wskazywali niektórzy informatorzy, w organizowanych przez „Wuja” spotkaniach brali także udział pracownicy MSW: „Rzeszotarski znany jest w Warszawie z urządzania tzw. różowych baletów, w których biorą udział młode dziewczęta w specjalnie do tego celu zakupionych przez Rzeszotarskiego strojach (kolczugi). Kiedy to było, nie pamiętam daty. Rzeszotarski urządził taki balet dla kilku pracowników MSW”¹⁵². W poddanym silnej kontroli społeczeństwie polskim jednym z mechanizmów obronnych było stosowanie podwójnych standardów. Silnie oddzielano publiczną sferę życia od intymnego, dostępnego dla grona wtajemniczonych wewnętrznego świata. W społeczeństwie socjalistycznym także i seksualność rządziła się podwójnymi prawami: oficjalny, promowany przez geriatryczny, gomułkowski *establishment* purytanizm kontrastował z ukrywanymi przed okiem niepowołanych ekscesami¹⁵³. Trafną metaforę obrazującą ten stan rzeczy przedstawił Marcin Kula, porównując obyczajowość PRL z regułami rządzącymi małą, tradycyjną społecznością wiejską, gdzie z pozoru wszystko jest bogobojne i prawe, a „po krzakach dzieją się różne rzeczy”¹⁵⁴. Potępienie postawy „Rotmistrza” wiązało się zatem z przełamaniem pewnego tabu, jakim było swobodne manifestowanie nieakceptowanych przez większość upodobań. Główny Inspektorat MSW w poświęconym Rzeszotarskiemu opracowaniu wskazywał na strategie, którymi posługiwał się „Wuj” w zdobywaniu kobiecych względów: „Na terenie Sopotu zwabianie młodych kobiet do zabaw Rzeszotarskiego miało się odbywać w ten sposób, że jego kierowca, mając w samochodzie kilkanaście par luksusowych pantofli damskich, rozdawał kobietom po jednym, a po drugi kazał się zgłaszać wieczorem u Rzeszotarskiego w Grand Hotelu”¹⁵⁵. Oddział IV KG MO po rozpoznaniu

¹⁴⁹ C. Prasek, *op. cit.*, s. 193–194.

¹⁵⁰ AIPN, 01917/11/CD/3, Notatka służbowa, 31 IX 1965 r., k. 256–257.

¹⁵¹ AIPN, 01917/11/CD/4, Notatka służbowa dot. Andrzeja Rzeszotarskiego, 18 V 1962 r., k. 278–282.

¹⁵² AIPN, 01917/11/CD/2, Notatka służbowa dot. Andrzeja Rzeszotarskiego i jego środowiska, 14 XI 1963 r., k. 31–33.

¹⁵³ Inspirowany autentycznymi obserwacjami opis obyczajowości lokalnych struktur władzy nakreślił Kazimierz Orłoś w powieści *Cudowna melina*. K. Orłoś, *Historia „Cudownej meliny”*. *Cudowna melina*, Warszawa 2009.

¹⁵⁴ M. Kula, *Wstęp [w:] Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. M. Kula, Warszawa 2012, s. 7–10.

¹⁵⁵ AIPN, 01917/11/CD/4, Notatka służbowa dot. Andrzeja Rzeszotarskiego, 18 V 1962 r., k. 278–282.

za pomocą techniki operacyjnej szeregu kontaktów intymnych i towarzyskich „Rotmistrza” postawił tezę: „Stwierdzono, że Rzeszotarski dla dodania sobie popularności lubi otaczać się osobami ze świata artystycznego, co w pewnym sensie spełnia rolę magnesu przyciągającego młode i ładne dziewczęta”¹⁵⁶. Na organizowanych kilka razy w tygodniu prywatkach pojawiały się osoby ze świata filmu. Funkcjonariusze z podsłuchiwanym rozmów telefonicznych i doniesień agentury wiedzieli, że „Rotmistrz” znał się z Barbarą Wrzesińską, Kaliną Jędrusik, Zbigniewem Cybulskim, Adamem Pawlikowskim, Jerzym Gruzą. Oprócz artystów z „Wujem” bawili się zagraniczni dyplomaci: Merat Esfandiary¹⁵⁷, Gaspar Luciano Taboada¹⁵⁸, Orlando Pazzi¹⁵⁹. Aparat represji był bardzo ciekaw, jak wyglądały osławione „balety”. Osoby blisko związane z Rzeszotarskim, jak np. Anna G. – „Agnieszka”, określały je jako „raczej skromne i grzeczne”. Inni ze spotkań u „Wuja” wynosili mieszane odczucia: „Podczas przyjęcia jesienią 1964 r., gdzie ja byłem z żoną swoją, z okazji imienin Agnieszki, było u Rzeszotarskiego jakieś towarzystwo, nieciekawe, bliżej mnie nieznanne, które określiłbym jako «złotą młodzież» [podkr. – A.K.]. Był także obcokrajowiec, którego Rzeszotarski określił jako ambasadora Iraku lub Iranu, nazwiska nie znam. Przyjęcie było w stylu: dużo wódki, prawie żadnych zakąsek. Byliśmy z żoną na tym przyjęciu bardzo krótko, jako że towarzystwo było nieciekawe”¹⁶⁰. Jeszcze inni przedstawiali je jako orgie: „Po wypiciu kilku kieliszków wódki wyjął aparat fotograficzny i poprosił «Chętnego», by wykonał szereg zdjęć pornograficznych. Tajny współpracownik zdjęcia te wykonał”¹⁶¹. Irena D., która po powrocie z rekonwalescencji w Wojewódzkim Szpitalu Dermatologicznym w Prąszniku odwiedziła mieszkanie „Wuja”, donosiła o jego ekscentrycznych upodobaniach: „Rzeszotarski wyjął z szafy plik pieniędzy, mówiąc, że będą do niej należeć, jeśli zostanie jego kochanką. Rzekomo nie zgodziła się i nic nie otrzymała. Zagroziła mu wtedy, że jeśli będzie usiłował ją zgwałcić, to narobi krzyku. W czasie tej wizyty (od [godz.] 23.00 do [godz.] 4.00) opowiadała jej, że jest sadystą, jeżeli chodzi o kobiety (grozi nożem, jeśli nie chcą zrobić tego, czego on żąda; gasi papierosy na ich ciele itp.)”¹⁶².

Pomimo wielu mniej lub bardziej autentycznych świadectw o skandalizujących ekscesach „Hrabiego Lolo” MSW nie zdobyła dowodów potwierdzających „deprawację ma-

¹⁵⁶ AIPN, 01917/11/CD/1, Sprawozdanie z przebiegu rozpracowania Andrzeja Rzeszotarskiego, 24 V 1963 r., k. 252–259.

¹⁵⁷ Merat Esfandiary był ambasadorem Iranu w latach 1962–1965. Przed polskimi władzami nie ukrywał swojej życiowej filozofii, którą w skrócie określał jako „pełne używanie życia codziennego”. Zob. AIPN, 01224/1155, Rozmowa z ambasadorem Esfandiarym, 24 IV 1964 r., k. 13–14. Esfandiary wielokrotnie odwiedzał mieszkanie Rzeszotarskiego. Zob. AIPN, 01917/11/CD/3, Karta indywidualna dot. Andrzeja Rzeszotarskiego, b.d., k. 344–380.

¹⁵⁸ Gaspar Luciano Taboada był w latach 1959–1963 I sekretarzem Ambasady Argentyny w Warszawie. Zob. AIPN, 01224/1233, Teczka sprawy ewidencyjno-obszewacyjnej.

¹⁵⁹ Orlando Pazzi był następcą Taboady na stanowisku I sekretarza Ambasady Argentyny w Warszawie, które zajmował od 1963 r. W lipcu 1963 r. MO przeprowadziła kombinację operacyjną, która miała zdemaskować powiązania handlowe Taboady, Pazziego i Rzeszotarskiego, jednak na polecenie Departamentu II zrezygnowano z tajnego przeszukania samochodu argentyńskiej ambasady, a Oddział IV KG MO został odsunięty od dalszych działań dotyczących Pazziego. Zob. AIPN, 01917/11/CD/1, Notatka, 10 VII 1963 r., k. 338–339.

¹⁶⁰ AIPN, 01917/11/CD/3, Protokół przesłuchania świadka, 23 X 1965 r., k. 47–51.

¹⁶¹ AIPN, 01917/11/CD/2, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Chętny”, 1964 r., k. 122.

¹⁶² *Ibidem*, Notatka służbowa, 7 IX 1965 r., k. 153–154.

oletnich” czy czerpanie dochodów z nierządu. Zazdrośnicy i moralisci byli bezsilni wobec postępujących zmian obyczajowości, których forpocztą była m.in. „złota młodzież”. Badacze tej społeczności, jak i jej uczestnicy, zwracali uwagę na występującą w latach sześćdziesiątych grupę dziewcząt, które swoją drogę do emancypacji wiązały z karierą modelki, aktorki, statystki. Wiele z nich liczyło, że bliskie kontakty z osobami znanymi pozwolą im „zaistnieć”. Na drugim biegunie towarzyskiego świata znajdowała się grupa peerelowskich playboyów, którzy pomimo skomplikowanych życiorysów i skrywanego kompleksu niższości mieli o sobie nieprawdopodobnie wysokie mniemanie i za wszelką cenę chcieli zwracać na siebie uwagę¹⁶³. Częścią tej towarzyskiej mozaiki był Andrzej Rzeszotarski, który swoich młodszych konkurentów dystansował pieniędzmi i „sławą”. Aparat represji kolekcjonował jego kolejne „grzechy”, żywiąc nadzieję na ich operacyjne wykorzystanie. „Bezpieka” miała duże doświadczenie w szantażowaniu informacjami o życiu intymnym, jednak w zderzeniu z nieukrywającym się ze swoimi upodobaniami „Rotmistrzem” pozostawała bezradna.

Nie rezygnowano jednak z propagandy, która celowała w krytyce „złotej młodzieży”. „Bezpieka” już w 1965 r. planowała zainicjowanie publikacji w „Walce Młodych”, która w odpowiednim świetle miała przedstawić społeczność stałych bywalców lokali stołicy¹⁶⁴. Jednym z obiektów krytyki miał być Andrzej Rzeszotarski: „Kiedyś działał tu słynny król życia, o którym do dzisiaj krążą legendy, jego słynny numer przypalania papierosa studolarówką przeszedł już do historii. «Rotmistrz» vel «Wujek» vel «Jędrucha» jest tym idealnym wzorcem, do którego przymierza się każdego nowo pozyskanego «zaopatrzeniowca». Podobno na każde «jasełka» przeznaczał minimum 20 tys. zł. Często wywoził całą watahę swymi licznymi samochodami w inny kraniec Polski – Sopot, Zakopane, wynajmował luksusową willę i zarządzał nieodmiennie «balet kolczugowy», polegający na tym, że która z towarzyszek podróży pierwsza rozbierze się, otrzyma trzy włoskie bluzki, tzw. kolczugi. [...] Później «Jędrucha» dostał się za kratki, pieniądze przepadły, ale **mit wielkich pieniędzy i słodkiego życia** [podkr. – A.K.] nadal pokutuje w «Hybrydach», wzbogacony przez fantazję opowiadających”¹⁶⁵. Artykuł ukazał się dopiero w 1967 r. i był już niejako epitafium „Rotmistrza”, wspomnieniem postaci, która nieuchronnie osuwała się w obszar miejskiego mitu.

Upadek

W maju 1962 r. minister Wicha stwierdził, iż nie można w dalszym ciągu tolerować działalności Rzeszotarskiego. Ostrze krytyki Inspektoratu Ministra było również wymierzone w Departament II i pion milicji, które akceptując czerpanie zysków z nielegalnego handlu, postępowały wbrew instrukcjom pracy z osobowym źródłem informacji. Resortowe normatywy przewidywały, że wynagrodzenie za współpracę może być wypłacane jedynie przez MSW. Sytuacja, gdy zapłatą jest przymykanie oka na nielegalne transakcje,

¹⁶³ C. Prasek, *op. cit.*, s. 40.

¹⁶⁴ Zastępca dyrektora Biura Śledczego MSW w dekretacji planu śledztwa wskazywał na konieczność publicznego napiętnowania postaci Rzeszotarskiego. AIPN, 01917/11/CD/4, Plan śledztwa przeciwko Andrzejowi Rzeszotarskiemu, 22 IX 1965 r., k. 340–363.

¹⁶⁵ Odpis artykułu Janusza Podgrodzkiego opublikowanego w 1967 r. w 12 numerze „Walki Młodych” znajduje się w książce: T. Dominik, M. Karewicz, *op. cit.*, s. 110–121.

była zdaniem inspektoratu szczególnie szkodliwa. Dyrektor departamentu tłumaczył się: „Zdemoralizowani i prowadzący przestępczą działalność dyplomaci kapitalistyczni sami zainteresowali się jego osobą i sami nawiązali z nim znajomość [...], nie departament typował go do przeprowadzenia kombinacji operacyjnej, a sami figuranci, którzy darzyli go bezgranicznym zaufaniem”¹⁶⁶. Zdekonspirowany i obnoszący się ze swoimi kontaktami z MSW „Malicki” stawiał resort w bardzo niewygodnej sytuacji. W 1962 r. zmuszono Rzeszotarskiego do podpisania oświadczenia, w którym przyrzekał zaprzestać jakichkolwiek nielegalnych interesów z obcymi dyplomatami¹⁶⁷. Deklaracje okazały się daremne, w związku z czym Wicha postanowił: „Organy MSW winny wszystko zrobić, żeby ukrócić przestępczą działalność Rzeszotarskiego”¹⁶⁸. Przez trzy lata bezskutecznie próbowano zdobyć dowody, które umożliwiłyby skazanie „Wuja” za nielegalne transakcje. Głównym utrudnieniem był fakt, iż w większości były one inspirowane przez MSW i to uniemożliwiało ich wykorzystanie w sądzie. O innych natomiast wiedziano zbyt mało, brakowało także świadków i dowodów, które pozwoliłyby zalegalizować informacje zdobyte za pomocą środków operacyjnych. Funkcjonariusze raz po raz grzęźli w nawale nieistotnych informacji. Kombinacje operacyjne z użyciem niewłaściwych informatorów nie przynosiły rezultatów. Okazywało się, iż pomimo szerokiego kręgu znajomych bardzo trudno jest dostać się do hermetycznego kręgu ludzi powiązanych z „Wujem” poważnymi interesami. Na niewiele się zdała próba wprowadzenia agenta „Zdzisława”, którego specjalnie do tego celu sprowadzono z Rzeszowa. Prowincjonalny waluciarz w swoich meldunkach powielał tylko sensacyjne plotki: „On jest spec, który skończył szulerską specjalną szkołę w Oksfordzie czy gdzieś tam”; „pracuje w Najwyższej Informacji Szpiegowskiej”¹⁶⁹. Esbecy poiryutowani niskim poziomem „Zdzisława” szybko odprawili go z powrotem na prowincję. Kolejne nadzieje wiązano z informatorem ps. „Kuba”, który był „przedstawicielem handlowym pionu spółdzielczego” i często spotykał „Rotmistrza” w „Bristolu” i Grand Hotelu. „Kuba” słabo skrywał swoją zazdrość, żalił się, że on ciągle musi jeździć w teren, a „Hrabia Lolo” nic nie robi, a opływa w luksusy. Funkcjonariusze wiele obiecywali sobie po żydowskim pochodzeniu „Kuby”, operowali mocno zakorzenionym w świadomości Polaków stereotypem „Żyda-handlarza”, który łatwiej niż inni nawiąże kontakt z „Rotmistrem”¹⁷⁰. Wobec słabych wyników „Kuby” i innych informatorów postanowiono uderzyć w finanse „Wuja”.

Opracowana w porozumieniu z Departamentem II kombinacja operacyjna miała za zadanie pozbawić go większości posiadanego majątku. Plan operacji był dosyć prosty i wielokrotnie sprawdzony, m.in. przy werbunku zagranicznych dyptomatów. Zwerbowany na materiałach kompromitujących współpracownik ps. „Lechita” miał poinformować Rzeszotarskiego o możliwości bardzo korzystnego interesu z pewnym cudzoziemcem. Do roli „Francuza” przewidziano funkcjonariusza KW MO z Katowic, który w warszaw-

¹⁶⁶ AIPN, 01917/11/CD/2, Pismo dyrektora Departamentu II do Inspektoratu Ministra SW, 1962 r., k. 9–10.

¹⁶⁷ *Ibidem*, Zobowiązanie Andrzeja Rzeszotarskiego, 18 I 1962 r., k. 277.

¹⁶⁸ AIPN, 01917/11/CD/4, Notatka służbowa dot. Andrzeja Rzeszotarskiego, 18 V 1962 r., k. 278–282.

¹⁶⁹ AIPN, 01917/11/CD/1, Pisemna relacja osobowego źródła informacji ps. „Zdzisław”, 23 III 1963 r., k. 115–121.

¹⁷⁰ AIPN, 01917/11/CD/1, Notatka ze spotkania z KP ps. „Kuba”, 29 II 1964 r., k. 109–110.

skich lokalach miał zwracać uwagę swoją zamożnością. Po kilku mniejszych transakcjach oczekiwano na decydującą wymianę dużej ilości złota i dolarów. Poza miastem, w samochodzie na zagranicznych numerach „Francuz” miał czekać na Rzeszotarskiego lub jego wysłannika. W decydującym momencie, gdy pieniądze znalazłyby się w aucie „Francuza”, miał on dać sygnał światłami. Wtedy do akcji wkroczyłaby milicja, która po wylegitymowaniu zaarrestowałaby Rzeszotarskiego. „Francuz” natomiast odjechałby nie niepokoiony z pieniędzmi i złotem. Dalsze działania planowano już z udziałem Biura Śledczego MSW, jednak sama kombinacja w trakcie przygotowywania materiału dowodowego musiała pozostać tajna. W razie konieczności planowano uzyskać od WOP dokument stwierdzający, iż „Francuz” już opuścił PRL jednym z drogowych przejść granicznych. Tym sposobem potencjalny główny świadek zniknął, a ograbiony z większości posiadanego majątku „Wuj” byłby bez szans na jego odzyskanie¹⁷¹. W dokumentacji sprawy „Czerwony Ford” brakuje informacji o efektach grabieżczych działań resortu, nie wiemy – czy w ogóle je przeprowadzono. Nie ulega jednak wątpliwości, że „Rotmistrz” w krótkim okresie stracił swój majątek. Niewykluczone, iż funkcjonariuszom MSW w jakiś sposób udało się pozbawić go pieniędzy i zależało im, by żaden ślad tych działań nie pozostał w aktach operacyjnych¹⁷².

Wobec niepowodzeń postępowania prowadzonego przez Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny i udziału MSW w nielegalnych transakcjach Rzeszotarskiego funkcjonariusze doszli do wniosku, że zamiast szukać dowodów przestępczości gospodarczej, lepiej skupić się na przewinieniach drogowych. Resort prawdopodobnie za wszelką cenę chciał uniknąć sytuacji, kiedy postawiony przed sądem „Hrabia Lolo” ujawni wszystkie niewygodne szczegóły wspólnych działań handlowych. Notoryczne łamanie kodeksu drogowego nie mogło jednak spowodować uwięzienia Rzeszotarskiego. W głowach oficerów Wydziału VII Departamentu II MSW zrodził się kolejny plan kombinacji, której powodzenie umożliwiłoby zamknięcie „Wuja” w więzieniu¹⁷³. Po rozbiciu mercedesa, który na ul. Świętojańskiej w Gdyni uderzył w trolejbus, Rzeszotarski został wezwany do Komendy Ruchu Drogowego w Warszawie. Duże doświadczenie w kontaktach z „drogówką” powodowało, iż „Wuj” sięgnął po wielokrotnie wypróbowaną metodę załatwiania tego typu spraw. Po krótkiej rozmowie z Gierszem wyciągnął banknot 500-złotowy, którym chciał kupić sobie przychylność funkcjonariusza¹⁷⁴. „Rotmistrz” wielokrotnie korumpował milicjantów, co ujawniały meldunki z podsłuchów telefonicznych: „Rzeszotarski prosi o szybkie załatwienie transakcji, ponieważ potrzebuje pieniędzy na flika”¹⁷⁵. Wręczając pieniądze Gierszowi, nie podejrzewał, że tym razem łapówka przysporzy mu ogromnych kłopotów. Gdy pieniądze znalazły się na stole, do pomieszczenia wszedł kpt. Makowski, któremu Giersz zameldował, iż Rzeszotarski właśnie

¹⁷¹ AIPN, 01917/11/CD/2, Raport w sprawie kombinacji operacyjnej rozpracowania krypt. „Czerwony Ford”, lipiec 1964 r., k. 111–116.

¹⁷² Funkcjonariusze MSW nie stronili od czerpania osobistych korzyści, co ujawniła w swoim czasie tzw. afera „Żelazo”. Nie można zatem wykluczyć, iż majątek Rzeszotarskiego, który w pewnym stopniu wyrósł dzięki „opiece” MSW, zasilił fundusz operacyjny MSW lub trafił do prywatnych kieszeni.

¹⁷³ AIPN, 01917/11/CD/2, Plan kombinacji operacyjnej w sprawie krypt. „Odważny”, 2 IX 1965 r., k. 312–313.

¹⁷⁴ *Ibidem*, Notatka, 6 IX 1965 r., k. 314–316.

¹⁷⁵ AIPN, 01917/11/CD/3, Karta indywidualna, b.d., k. 329–343.

usiłował go przekupić. SB wcześniej zamontowała w pomieszczeniu aparaturę podsłuchową, która nagrywała całe zajście. „Wuj” momentalnie zrozumiał, iż wpadł w zastawione sidła. W odruchu strachu i rozpaczony zaczął całować po rękach Makowskiego i błagać, żeby nie powiadamiano prokuratury: „Panie kapitanie, nie róbcie mi nic złego, wygłupiłem się, czy wiecie, co mi za to grozi?”¹⁷⁶.

Rzeszotarski został aresztowany, jego mieszkanie poddano rewizji i przy okazji zamontowano w nim instalację podsłuchową. Wielokrotnie odwiedzany przez funkcjonariuszy Departamentu II i Komendy Miasta pokój nie wyróżniał się wystawnością i nie przystawał do opisu Janusza Głowackiego. Podczas rewizji szczególnie poszukiwano jednak nie sztabek złota czy dolarów, a maszyny do pisania oraz magnetofonu. Funkcjonariusze liczyli, że odnalezione w czasie rewizji artefakty rozjaśnią nieco sprawę tajemniczego anonimu, który w lutym 1965 r. wpłynął od MSW. Autor skierowanej do Mieczysława Moczara epistoły czuł, że wokół niego zacieśnia się pętla podejrzeń i pragnął ostrzec ministra, że jego aresztowanie może mieć nieoczekiwane konsekwencje: „Oświadczam Panu kategorycznie, że gdybym został aresztowany, to taśma z całym przebiegiem rozmowy z naczelnikiem Nowakiem znajdzie się za granicą, gdzie zostanie opublikowana. Niektóre osobistości oraz oczywiście organa MO zostaną skompromitowane do niebywałych rozmiarów. Nie jestem na tyle naiwny, ażeby po zapłaceniu pół miliona złotych iść jeszcze do więzienia. Mam na szczęście tyle inteligencji oraz posiadam dość własnej inwencji (czym nie grzeszą zbytnio Pańscy podwładni), ażeby w takiej sytuacji zabezpieczyć się z obu stron”¹⁷⁷. Wiadomość o anonimie nieco skonfundowała funkcjonariuszy Departamentu II i Komendy Miasta. Oba pionys MSW wymieniały się korespondencją, w której próbowano dociec, czy „Wuj” faktycznie mógł nagrywać ich wspólne spotkania w mieszkaniu na ul. Skolimowskiej. SB powątpiewała w uczciwość towarzyszy z pionu milicyjnego – jeden z oficerów Komendy Miasta był podejrzewany o niszczenie dokumentów zteczki pracy „Malickiego”. Pułkownik Zbigniew Leks z Departamentu II udowadniał, iż Rzeszotarski nie mógł być autorem anonimu. Funkcjonariuszom współpracującym z „Wujem” prawdopodobnie bardzo zależało, żeby szybko wyciszyć wszelkie spekulacje dotyczące ogromnej łapówki. Podpułkownik Stefan Ziaja z Departamentu II wysnuł hipotezę: „Na skutek akcji «P-64» zainteresowano się jedną z osób z otoczenia Rzeszotarskiego i zaczęto rozmawiać na temat Rzeszotarskiego z ludźmi jako SB. Rzeszotarski mógł poczuć się zagrożonym”¹⁷⁸. Trudno uwierzyć w argumenty Ziaia, że „Malicki” w odróżnieniu od współpracy z milicją bardzo ukrywał swoje kontakty z SB, której rzekomo się bał. Swoje wyjaśnienia złożył także naczelnik Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą mjr Ł. Nowak. Twierdził on, że nie można wykluczyć nagrywania rozmów przez Rzeszotarskiego, jed-

¹⁷⁶ *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi Rzeszotarskiemu, 15 XII 1965 r., k. 129–132.

¹⁷⁷ AIPN, 01917/11/CD/2, Anonim zaczynający się od słów: „Szanowny Panie Ministrze...”, 25 II 1965 r., k. 282.

¹⁷⁸ W sprawie krypt. „P-64” MSW usiłowało ustalić sprawców napadu na bank przy ul. Jasnej, który miał miejsce 22 XII 1964 r. W toku dochodzenia sporządzono manekiny, które miały pomóc w identyfikacji sprawców. Ze źródeł operacyjnych otrzymano informację, że jednym ze sprawców brawurowego napadu mógł być Stanisław D. – atletycznie zbudowany sportowiec, podobny do opublikowanego w prasie wizerunku „manekina nr 2”. D. był uważany za ochroniarza i kierowcę Rzeszotarskiego, poza tym użytkował samochód marki Warszawa, podobny do tego, którym uciekli sprawcy. Zob. *ibidem*, Informacja dot. Andrzeja Rzeszotarskiego, 24 IV 1965 r., k. 285–292.

nak w ich trakcie zawsze włączano głośno grające radio¹⁷⁹. Ekspertyza w Laboratorium Kryminalistycznym ujawniła jedynie, że maszynopis sporządzono na maszynie Optima. Brak podobnych próbek pisma w Kartotece druków anonimowych praktycznie uniemożliwił identyfikację autora. Funkcjonariusze w miejscu zamieszkania „Wuja” nie odnaleźli ani maszyny do pisania, ani taśm z nagraniami kompromitujących rozmów. To pozwoliło im uniknąć dalszych kłopotliwych wyjaśnień, co też właściwie działo się podczas wspólnych spotkań na ul. Skolimowskiej i kto był beneficjentem łapówki w wysokości pół miliona złotych.

Po umieszczeniu „Rotmistrza” w areszcie przystąpiono do energicznych przesłuchań, które jednak napotykały na przeszkody proceduralne. Oficerowie Biura Śledczego nie mogli protokołować zeznań dotyczących współpracy z MSW czy kombinacji operacyjnych z udziałem cudzoziemców. Przez pewien czas „rozmowy” spisywano w formie notatek służbowych, co jednak nie posuwało śledztwa naprzód. Po uwięzieniu „Wuja” jego stosunki z SB uległy usztywnieniu. Leks twierdził, iż Rzeszotarski go nie lubi i dlatego nie chce zwierzać się ze swoich poczynań. „Rotmistrz” milczał na niewygodne dla niego tematy, ponieważ uważał, że SB zrobi wszystko, aby „zapewnić mu pobyt na osiem lat”. „Pod całą” Rzeszotarski był bacznie obserwowany przez agenturę. „Jurkiewicz” donosił, że jego zachowanie było spokojne. Odzywał się mało, palił dużo papierosów, prowadził ostrożne rozmowy na temat metod śledczych. W chwilach rozluźnienia dyskusje z więźniami zbaczały na przyjemniejsze tematy. Wtedy „Rotmistrz” wspominał swoje najlepsze lata, przyjęcia u ambasadora Iranu, na których konsumował tartinki z szyjkami rakowymi. Swoje niefortunne położenie uważał za tymczasowe, sądził, iż po wyjaśnieniu sprawy wyjdzie na wolność. Nieodmiennie istotna była dla niego sfera wizerunku, który starał się podbudowywać opinią, iż to od samego Moczara SB otrzymała polecenie, aby „pod jakimkolwiek pretekstem zamknąć Rzeszotarskiego”. Z wypożyczonego z więziennej biblioteki „Motoru” dowiadywał się o sportowych wyczynach znajomych „samochodziarzy”. „Stas Wyścigowiec” na renault R8 major odniósł sukces podczas Rajdu Wisły¹⁸⁰. „Bezpieka” w czasie przesłuchań drażyła temat bliskiej znajomości z „Cegłą”, jednak „Wuj” o swoich kompanach mówił niechętnie, ponieważ obawiał się ich zemsty¹⁸¹. Całą jesień trwały przesłuchania, które głównie dotyczyły około sześciuset osób figurujących w notesach Rzeszotarskiego. 21 lutego 1966 r. przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy-Pragi odbyła się rozprawa, na której zapadł wyrok skazujący – sześć miesięcy więzienia. Oskarżony zeznawał niechętnie, półsłówkami, nie kończył zdań, jakby chciał powiedzieć jak najmniej. Korumpowanie milicjanta z drogówki tłumaczył podobnie jak podczas przesłuchań: „Robił wrażenie, że chce wziąć. Dlatego usiłowałem dać korzyść majątkową, gdyż bałem się nie dać”. Bogactwo, które posiadał, odziedziczył

¹⁷⁹ AIPN, 01917/11/CD/4, Notatka służbowa naczelnika Wydziału d[o] W[alki] z Przeszłością Gospodarczą mjr. Ł. Nowaka, 10 III 1965 r., k. 326–327. Pełnego brzmienia imienia naczelnika Nowaka nie udało się ustalić.

¹⁸⁰ AIPN, 01917/11/CD/2, Doniesienie TWC ps. „Jurkiewicz”, 8 IX 1965 r., k. 212–213.

¹⁸¹ Stanisław D. był podejrzewany o dokonywanie nielegalnych transakcji walutowych i 14 X 1965 r. został aresztowany. Pomimo przesłuchania wielu świadków z Warszawy i Wybrzeża Prokuraturze Wojewódzkiej dla m.st. Warszawy nie udało się zdobyć wystarczających dowodów winy i „Cegła” w grudniu 1965 r. wyszedł na wolność, a w lutym 1966 r. śledztwo w jego sprawie umorzono. *Ibidem*, Wniosek prokuratora wojewódzkiego dla m.st. Warszawy o umorzenie postępowania karnego, 4 II 1966 r., k. 267–269.

po dziadku, poza tym prowadził oszczędny tryb życia i wykonywał prace zleczone¹⁸². Przyglądający się rozprawie mjr Jaster z Biura Śledczego raczej nie mógł jej uznać za swój sukces. Po kilku miesiącach przesłuchań nie udało się zdobyć zeznań, które prokuratorowi Czesławowi Siejce pozwoliłyby choćby na włączenie zarzutów o nielegalny handel do aktu oskarżenia. Co spowodowało, że SB – po ponad dwóch latach prowadzenia sprawy o krypt. „Odważny” – nie była w stanie udowodnić oskarżonemu nic więcej poza wręczeniem 500 zł łapówki?

„Rotmistrz” opuścił więzienie w połowie marca 1966 r. Z więziennego depozytu odebrał kilka złotych zegarków, złoty sygnet oraz bony PKO. Z milicyjnego parkingu wydano mu jego mercedesa 190. W maju 1966 r. SB ponownie wzywała go na wyjaśniające rozmowy w sprawie bliższych i dalszych znajomych. Ostatnie ślady zainteresowania resortu „Wujem” pochodzą z jesieni 1966 r., kiedy toczyła się rozprawa przed Sądem Powiatowym w Gdyni. Funkcjonariusze SB na polecenie Biura Śledczego obserwowali, czy Rzeszotarski za rozbicie trolejbusu poniesie sprawiedliwą karę. Nie wiemy, czy wyrok usatysfakcjonował MSW, gdyż oskarżony został skazany na 5000 zł grzywny i pokrycie kosztów sądowych. Nie można nie ulec wrażeniu, że sądowy finał wieloletnich starań aparatu represji o „zrobienie porządku” z Rzeszotarskim był niewspółmierny do zaangażowanych sił i środków. Wiele przytaczanych już poszlak może wskazywać, iż faktyczna rozprawa z „Rotmistrzem” mogła dokonać się poza wymiarem sprawiedliwości i bez jakichkolwiek świadectw w dokumentacji operacyjnej. Funkcjonariuszom MSW wystarczającej satysfakcji mogło dostarczyć pozbawienie figuranta jego kapitału, bez którego nigdy nie odzyskał już dawnej pozycji. Pamięć dni chwały zaczynała blednąć, dawna wielkość roztopiła się w szarości, której nie rozświetlał już miniony, dekadenski blask fortuny. Brak większego zainteresowania byłym skandalistą zarówno ze strony MSW, jak i dawnych przyjaciół towarzyszył „Rotmistrzowi” aż do jego tragicznej śmierci w 1975 r.¹⁸³

Podsumowanie

Zgromadzone w Instytucie Pamięci Narodowej dokumenty umożliwiły częściową rekonstrukcję wielowizerunkowej postaci, której faktyczny, realny i autentyczny obraz trudno oddzielić od setek plotek, półprawd i celowo prowokowanych mitów. Kim zatem był legendarny „Rotmistrz”? Dla „złotej młodzieży” stanowił żywy dowód spełnienia konsumpcyjnych marzeń, wcielenie idei „*homo ludens*”, który dzięki pieniądзом prowadzi intensywne i nieskrępowane życie towarzyskie w otoczeniu ludzi pięknych, zdolnych i dobrze ustosunkowanych. Dla współuczestników czarnego rynku był świetnym koope-

¹⁸² AIPN, 01917/11/CD/3, Notatka dot. rozprawy sądowej przeciwko Andrzejowi Rzeszotarskiemu, 22 II 1966 r., k. 139–141.

¹⁸³ Nekrolog mówiący o tragicznej śmierci Andrzeja Rzeszotarskiego opublikowano w „Życiu Warszawy”. „Życie Warszawy”, 15 I 1975, nr 12 (9710). Wspomnienia przywoływanego już aktora J. Karaszkiewicza mówią, iż opuszczony przez wszystkich i załamany „Rotmistrz” zginął śmiercią samobójczą, wyskakując z okna mieszkania na tyłach Al. Jerozolimskich, które zajmował razem z Adamem Pawlikowskim. J. Karaszkiewicz, *op. cit.*, s. 132–133. Bliższych ustaleń na ten temat mogłaby dostarczyć kwerenda w materiałach prokuratur powiatowych dla dzielnic Wola, Ochota i Śródmieście, które znajdują się w Archiwum Państwowym w Warszawie.

rantem lub groźnym konkurentem, którego nadzwyczajny talent w pomnażaniu pieniędzy uzupełniał się z przywilejami, które płynęły z tajnej współpracy z MSW. Stosunek aparatu represji i organów ścigania uzależniony był od operacyjnych priorytetów. W latach 1952–1956 oraz 1957–1962 był osobowym źródłem informacji o pseudonimach „Zabłocki” i „Malicki” wykorzystywanym przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie przez Departament II MSW oraz Wydział IV KM MO m.st. Warszawy. Jego usługi były szczególnie przydatne w werbowaniu obcych dyplomatów i kontrolowaniu nielegalnego handlu walutą i złotem. Po 1962 r. stał się figurantem spraw operacyjnego rozpracowania o krypt. „Czerwony Ford” oraz „Odważny”, w których Wydział IV KM MO m.st. Warszawy, Wydział VII Oddziału IV KG MO oraz Departament II MSW starały się zebrać dowody jego przestępczej i niemoralnej działalności. Komunistyczny *establishment* nie akceptował stylu życia „Rotmistrza”, który stał w jawnej sprzeczności z wszystkimi dotychczasowymi „scenariuszami”¹⁸⁴, jakie państwo starało się narzucać swoim obywatelom. Działania „pretorian komunizmu” – zamierzenie lub nie – pozostawały bez większych rezultatów. Katalogowano kolejne występki, śledzono nitki powiązań, które rozwidlając się na kształt pajęczyny, oplatały dziesiątki ludzi od Sopotu po Zakopane. Stworzony w ten sposób mgławicowy wizerunek okazał się być zbyt napęczniały, a jednocześnie za mało konkretny, by wymiar sprawiedliwości mógł surowo ukarać „Rotmistrza”. Zaangażowani społecznie publicyści i literaci potępiali wiele negatywnych – ich zdaniem – zjawisk prowokowanych lub amplifikowanych przez postać „Wuja”. Po opuszczeniu redakcyjnych pokoi i odłożeniu pióra wielu z nich osobiście ruszało do „Polonii”, „Bristolu”, „Grandu”, „Stodoły” i „Hybryd”, by z większym lub mniejszym dystansem obserwować i uczestniczyć w towarzyskim uniwersum.

Na koniec wyjaśnienia wymaga jeszcze kwestia, czym jest lub czym może być postać „Rotmistrza” dla historyka. W pierwszej, zewnętrznej i najbardziej dostrzegalnej warstwie pozwala ona na zbadanie funkcjonowania pewnych sfer czarnego rynku i związanych z nim ludzi, których działania penalizowało restrykcyjne polskie prawo. Poznajemy drogę kariery peerelowskiego *bon vivanta* i „biznesmena”, którego działalność obejmowała handel nieomal wszystkim, co dawało nadzieję zysku – od złota, brylantów, limuzyn i waluty po plastikową galanterię i białą pastę do obuwia marki Kiwi. Odkrywamy szczególnie znaczenie niektórych przedmiotów, które kultura obdarzyła wymową znacznie szerszą, aniżeli ta, która wynikałaby z ich utylitarnego zastosowania. Wreszcie, w głębszym znaczeniu, jawi się nam historia oparta o zbiór archetypicznych fabuł: szybka kariera kończy się nagłym upadkiem, sława i pieniądze przyciągają fałszywych wielbicieli, opuszczony i upokorzony bohater umiera w zapomnieniu. Te uniwersalne treści, które niesie opowieść o „Rotmistrzu”, mogą przyczyniać się do bliższego zetknięcia z historią, spotkaniem z „Innymi”, które odbywa się w „międzyświecie”, warstwie pomiędzy teraźniejszością a przeszłością¹⁸⁵. Rozpoznanie kulturowego dystansu nie byłoby jednak możliwe bez przechowywanych w archiwum IPN źródeł, gdyż „teczki” jak chińska pułapka na lata uwięziły opisy skomplikowanych ludzkich spraw.

¹⁸⁴ Pojęcie „scenariusza” jako zestawu postaw, które komunistyczne państwo starało się narzucić obywatelom, zaczerpnięto z: K. Kosiński, *op. cit.*

¹⁸⁵ Zob. E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005, s. 244–275.

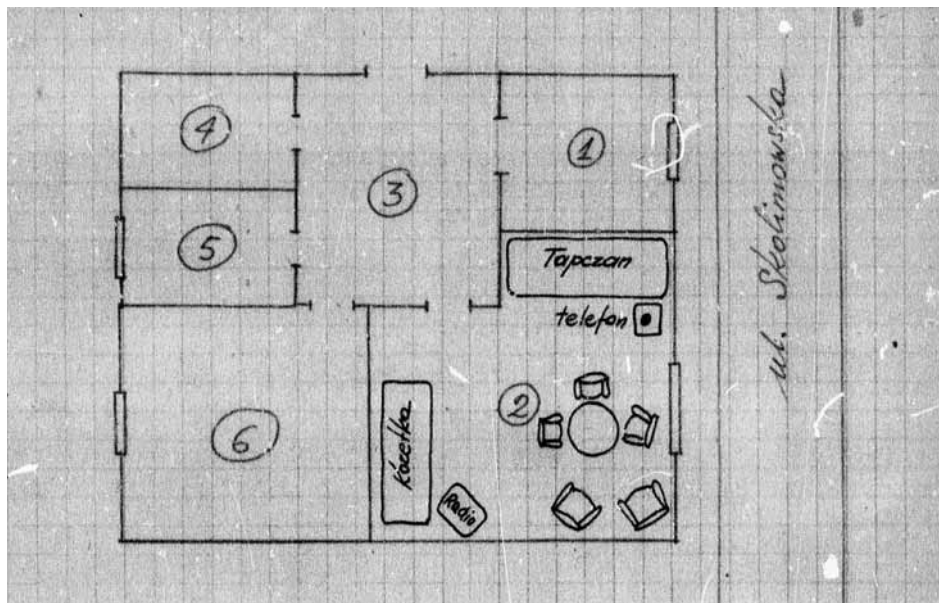
426 65
7/3/65

Szanowny Panie Ministrze

Oświadczam Panu kategorycznie, że gdybym został aresztowany to taśma z całym przebiegiem rozmowy prowadzonej z Naczelnikiem Nowakiem znajdzie się za granicą, gdzie zostanie opublikowana. Niektóre osobistości oraz oczywiście organa MO zostaną skompromitowane do niebывalnych rozmiarów. Nie jestem na tyle naiwny ażeby po zapłaceniu pół miliona złotych iść jeszcze do więzienia. Mam na szczęście tyle inteligencji oraz posiadam dość własnej inwencji /czyż nie grzeszą zbyttno Pańscy podwładni/ ażeby w takiej sytuacji zabezpieczyć się z obu stron. Dlatego też ostrzegam a jednocześnie zwracam się do Pana jako do osoby, która może w obecnej chwili zatrzymać wielką lawinę nieprzewidzianych wypadków.

Wydział do Spraw i Pracy K-SP-426
K.M. J. m. st. Wojsko-
Data: 22.03.1965
Pp 0026/65
rel.

Anonim do Mieczysława Moczara, o którego autorstwo podejrzewano Andrzeja Rzeszotarskiego



Plan sytuacyjny pokoju wynajmowanego przez Andrzeja Rzeszotarskiego przy ul. Skolimowskiej w Warszawie

Zobowiązanie

W związku z poleceniem Staroby
Gospicarskiego M. S. W. o zaprzestaniu
renicowania nielegalnych transakcji
z personelem obcych przedstawicielstw
dyplomatycznych zobowiązuje się
nie przeprowadzać więcej żadnych
nielegalnych transakcji z personelem
obcych przedstawicielstw w P. R. L.

Zobowiązanie to opiewa się z dniem 18. I. 1962

18. I. 1962. *Andrzej Rzeszotarski*

Zobowiązanie Andrzeja Rzeszotarskiego do zaprzestania nielegalnych transakcji

Andrzej Rzeszotarski

W-wa

Zwycięzcu 23 1956

W-wa 27. II. 1956.

Panie Marszałku!

Przepraszam Pana za niewłaściwe
opracowanie i nierównie wynalazków.

Forma mojego opracowania jest nieco
smykająca, ponieważ zagadnienie
potrzebowatam dość wkrótce

się wywrócić na pozycję
Baroko prona, aby Pan raczył zapoznać
się z treścią mojego opracowania.

Jeszcze w latach 1944-1947, kiedy pełniłem
czynną służbę wojskową, ceniłem się
Pana opinią znakomitego stratega
wiodł Wajtko Polskiego. Ponadto
liczę, że Pan będąc kolegą
mających obecnie w Związku

List Andrzeja Rzeszotarskiego do Konstantego Rokossowskiego


Rachibickim ośrodku, potrzebi
najpilniejszej przeprowadzić
realizację wypracowanych przedsięwzięć
ter.

Łączę wyrazy szacunku

A. Krawczyński

(Pieczęć Misji dyplomatycznej)
(Sceau de la Mission Diplomatique)

Warszawa,
Varsovie, le 19



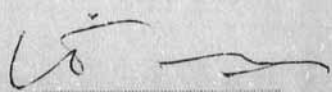
FORMULA *Taboada Gaspar I sekret. pos. dyplomatyczny zam. Grand Hôtel pok. 203.* **FORMULAIRE**

dla otrzymania legitymacji Ministerstwa
Czynnych Polskiej Rzeczypospolitej

d'obtention d'une carte d'identité du
Ministère des Affaires Etrangères de la République
Populaire de Pologne

1	NAZWISKO (dla mężatek również nazwisko panińskie) NOM (pour les femmes mariées— également le nom de jeune fille)	TABOADA
2	Imiona Prénoms	GASPAR LUCIANO
3	Miejsce i data urodzenia Lieu et date de naissance	le 4 août 1928
4	Obywatelstwo Nationalité	Argentine
5	Wchodzi w skład Misji: Fait partie de la Mission:	Légation de la République Argentine à Varsovie
6	Stanowisko Poste occupé	1-er Secrétaire de la Légation
7	Adres w Polsce Adresse en Pologne	Varsovie, Grand Hôtel ch. N° 203
8	Data ostatniego pobytu w Polsce Date du dernier séjour en Pologne	—
9	Władza wystawiająca paszport Autorité qui a émis le passeport	Ministerio de Relaciones Exteriores y Culto
	Miejsce i data wystawienia paszportu Lieu et date de l'émission du passeport	Buenos Aires 13/IV 1959
10	Numer i rodzaj paszportu Numéro et genre du passeport	passeport diplomatique N° 4799

Zal. — 3 fotografie, paszport.
Annexes — 3 photographies, passeport.


 (Podpis — Signature)

„Intergrafia” Upoważ. 74. Zan. 374

**Formularz dotyczący I sekretarza Ambasady Argentyny w Warszawie
Gaspara Luciano Taboady**



(Pieczęć Misji Dyplomatycznej)
(Sceau de la Mission Diplomatique)



Sokol

Warszawa, 19 janvier 19 62
Varsovie, le

FORMULAIRE

dla otrzymania legitymacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

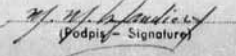
pour la réception d'une carte d'identité du Ministère des Affaires Etrangères de la République Populaire de Pologne

1	NAZWISKO (dla mężatek również nazwisko panienskie) NOM (pour les femmes mariées - également le nom de jeune fille)	MERATA-ESFANDIARY
2	Imiona Prénoms	Mohsen
3	Miejsce i data urodzenia Lieu et date de naissance	Téhéran 1918
4	Obywatelstwo Nationalité	iranienne
5	Wchodzi w skład Misji: Fait partie de la Mission:	iranienne
6	Stanowisko Poste occupé	Envoyé Extraordinaire et Ministre Plenipotentiaire
7	Adres w Polsce Adresse en Pologne	à la Légation, Kaszyńska 54 à la Résidence, Labrowiecka 19
8	Data ostatniego pobytu w Polsce Date du dernier séjour en Pologne	Septembre 1958
9	Władza wystawiająca paszport Autorité qui a émis le passeport	Miejsce i data wystawienia paszportu Lieu et date de l'émission du passeport
10	Numer i rodzaj paszportu Numéro et genre du passeport	
		8742 Passeport Diplomatique

Zal. - 3 fotografie, paszport.

Annexes - 3 photographies, passeport.

Przebieżył granicę 8.1.62 przez płot gr. Wawrzyszew

 24.1.62  (Podpis - Signature)

„Intrografia”, Lipowa 7a - sam. 700

Formularz dotyczący ambasadora Iranu w Warszawie Merata Esfandiary



Zdjęcie Andrzeja Rzeszotarskiego wykonane w 1961 r. w Warszawie
przez funkcjonariuszy Biura „B” MSW

„ROTMISTRZ”, „WUJ”, „HRABIA LOLO”...



Zdjęcie Andrzeja Rzeszotarskiego wykonane w 1963 r. w Żelazowej Woli przez funkcjonariuszy Biura „B” MSW

SPECJALNY SĄD KARNY W GDAŃSKU (1945–1946). PRZYCZYNEK DO MONOGRAFII

Pomimo tego, że w polskiej historiografii ukazało się dotychczas wiele prac poświęconych najbardziej tragicznemu okresowi w dziejach Rzeczypospolitej, jakim z pewnością była II wojna światowa, a rodzimi historycy dysponują bogactwem materiałów dotyczących zbrodni hitlerowskich, nadal brakuje monografii organów powołanych do karania zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich. Instytucjami tymi były specjalne sądy karne, a poznanie ich działalności w odniesieniu do tzw. Ziem Odzyskanych jest szczególnie istotne, ponieważ tereny te i przebywające na nich osoby narodowości polskiej poddano w czasie wojny i okupacji intensywnym zabiegom germanizacyjnym¹ oraz podporządkowano drakońskim przepisom prawa i zmuszono do niewolniczej pracy w celu pomnażania potencjału III Rzeszy.

W związku z tym, że znaczna część terenów wchodzących po wojnie w skład Ziem Odzyskanych, czyli późniejsze województwa: olsztyńskie, gdańskie i szczecińskie, podlegała właściwości rzeczowej jednego sądu powołanego do osądzenia zbrodniarzy hitlerowskich, to właśnie tę instytucję autor niniejszej pracy wybrał na obiekt swoich badań. Sąd, o którym mowa, to Specjalny Sąd Karny w Gdańsku, a jego organizacja i działalność nie znalazły dotąd pełnego odbicia w polskiej literaturze historyczno-prawnej².

¹ Objęły one zarówno stałych polskich mieszkańców tych ziem, jak i setki tysięcy deportowanych tu robotników przymusowych narodowości polskiej oraz internowanych w obozach jeńców wojennych. Szerzej zob. T. Gasztold, *Przed polskim sądem... (Z dziejów prześladowań polskich robotników przymusowych na ziemi koszalińskiej w latach 1939–1945)*, „Zapiski Koszalińskie” 1965, z. 4, s. 56–64.

² Jeżeli chodzi o dotychczas opublikowane prace, które w ograniczonym zakresie omawiały różne aspekty działalności specjalnych sądów karnych, w tym SSK w Gdańsku, do najważniejszych należą: K. Bogucki, *Z badań nad działalnością Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku (1945–1946)*, „Koszalińskie Studia i Materiały” 1973, nr 2, s. 235–247; *idem*, *Ściganie i karanie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Polsce północnej (1945–1946)*, „Rocznik Słupski” 1980, s. 179–193; *idem*, *Organizacja i funkcjonowanie Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku (1945–1946)*, „Rocznik Słupski” 1981, s. 30–56; J. Wojciechowska, *Przestępcy hitlerowscy przed Specjalnym Sądem Karnym w Toruniu (1945–1946)*, „Studia Iuridica” 1965, nr 6, z. 2; J. Sawicki, *O prawie sądów specjalnych – próba metodyczna* [w:] *Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce 22 VII 1944 – 22 VII 1945*, Warszawa 1945, s. 55–64; T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo polskie w walce z hitleryzmem i kolaboracjonizmem*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 11–12, s. 13–22; T. Cyprian, *Siedem wyroków*



Sędziowie Sądu Okręgowego w Gdańsku, a wcześniej Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku: Antoni Stopniak (w środku) i Kazimierz Wyczański (drugi od prawej) (fot. ze zbiorów Adama Stopniaka, kopia w zbiorach autora)

Z uwagi na powyższe autor uznał za zasadne wypełnienie tej luki poprzez przygotowanie pracy, która stanowiłaby przyczynek do monografii poświęconej wszystkim aspektom działalności wspomnianej instytucji.

Jeżeli chodzi o genezę działającego w powojennej Polsce sądownictwa specjalnego, to „zwiastunów” jego powstania należy dopatrywać się w działaniach przedstawicieli polskich władz emigracyjnych, którzy od samego początku II wojny światowej zwracali uwagę rządowi innych krajów na prześladowania i zbrodnie, jakich dopuszczali się Niemcy na polskich ziemiach okupowanych³. W kwietniu 1940 r. w imieniu państw koalicji i emigracyjnego rządu RP została wydana „Odezwa do sumienia świata”, informująca międzynarodową opinię publiczną o tym, że Niemcy hitlerowskie, które 1 września 1939 r. rozpoczęły brutalną napaść na Polskę, „zmierzają obecnie nie tylko do zniszczenia ludzi i rzeczy, ale także kulturalnego i religijnego bytu bezbronnej ludności polskiej znajdującej się obecnie pod ich władzą”⁴.

W listopadzie 1941 r. w wyniku podjętej przez Polskę inicjatywy w Pałacu Świętego Jakuba w Londynie odbyła się konferencja dziewięciu państw, które stały się ofiarami agresji III Rzeszy. W deklaracji kończącej obrady uczestnicy spotkania stwierdzili, że Niemcy dopuszczają się łamania prawa międzynarodowego, i zadeklarowali, że jednym z ich celów jest ukaranie, drogą zorganizowanego wymiaru sprawiedliwości, winnych popełnionych przestępstw⁵. W październiku 1943 r. przedstawiciele siedemnastu państw,

Najwyższego Trybunału Narodowego, Warszawa 1962; *idem*, *Walka o zasady norymberskie 1945–1955*, Warszawa 1956; Z. Biegański, *Kara śmierci w orzecznictwie specjalnych sądów karnych w Polsce (1944–1946)*, „Echa Przeszłości V” 2004; *idem*, *Represje sądowe wobec konspiracji powojennej na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1956* [w:] *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego*, red. W. Jastrzębski, M. Krajewski, Włocławek 2001; *idem*, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003; *idem*, *W smudze kainowego cienia. Skazani na śmierć przez sądy wojskowe na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1954*, Bydgoszcz 2003; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008; *eadem*, *Sądownictwo karne na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1950* [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999; E. Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, t. 2, Warszawa 1992; M. Żukowski, *Organizacja i działalność Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku 1945–1946* [w:] *IV Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowych*, Koszalin, 16 XII 1998, red. B. Polak, Koszalin 1999, s. 317–332; *idem*, *Stosowanie kary śmierci na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Toruń 2011.

³ W dniu 28 XI 1939 r. premier rządu RP gen. Władysław Sikorski podczas swojego przemówienia radiowego zwracał uwagę międzynarodowej opinii na bezprawne i zbrodnicze poczynania niemieckich okupantów. Wkrótce potem Rada Ministrów w Angers przyjęła uchwałę dotyczącą zbrodni wojennych, a 2 XII 1939 r. ambasador Polski w Wielkiej Brytanii Edward Raczyński złożył na ręce ministra spraw zagranicznych Edwarda Halifaxa pierwszy oficjalny protest przeciwko aresztowaniu i wywiezieniu do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. T. Cyprian, J. Sawicki, *op. cit.*, s. 76.

⁴ Protestowano w niej także m.in. przeciwko bezprawnemu wcieleniu do III Rzeszy polskich ziem zachodnich i północnych oraz ujawniono zbrodniczą politykę niemieckich władz okupacyjnych, które były odpowiedzialne za masowe egzekucje oraz deportacje ludności polskiej. Zob. M. Szerer, *Udział Polski we wprowadzaniu karaniami zbrodni wojennych*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 3, s. 113–119.

⁵ W dniu 4 XII 1941 r. rządy Polski i ZSRR ogłosiły wspólną deklarację, w której stwierdzono, że ukaranie zbrodniarzy hitlerowskich jest nierozłącznie związane z ustanowieniem po wojnie trwałego pokoju. Zob. *Deklaracja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu ZSRR* [w:] *Ściganie i karanie sprawców zbrodni wojennych przeciwko ludzkości (Wybór dokumentów)*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1978, s. 106–107.

w tym Polski, postanowili utworzyć Komisję Narodów Zjednoczonych do spraw Zbrodni Wojennych (UNWCC) z siedzibą w Londynie, z którą miały współpracować odpowiednie urzędy narodowe. Zadaniem tej komisji było gromadzenie dowodów zbrodni i danych o ich sprawcach⁶.

W wyniku prac Międzynarodowej Komisji do Rekonstrukcji i Rozwoju Prawa Karnego w Cambridge (1940 r.), Międzynarodowego Sympozjum Londyńskiego (lata 1941–1943) oraz Komisji Narodów Zjednoczonych do spraw Zbrodni Wojennych (od 1943 r.) opracowano i ogłoszono cztery akty prawa międzynarodowego: Deklarację dziewięciu państw okupowanych z 13 stycznia 1942 r., Deklarację moskiewską z 30 października 1943 r., Umowę jałtańską z 11 lutego 1945 r. i Porozumienie londyńskie z 8 sierpnia 1945 r., na podstawie których uregulowano problem ścigania i karania zbrodniarzy wojennych⁷.

Na terenach okupowanej Polski ściganiem i karaniem hitlerowskich zbrodniarzy zajmowały się polskie sądy podziemne. W skład wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego wchodziły wówczas sądy wojskowe przy komendach Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej oraz sądy cywilne przy delegaturach rządu⁸. W maju 1940 r. powołano do życia sądy kapturowe⁹, które utworzono „do sądenia i wyrokowania w wypadkach zbrodni zdrady, szpiegostwa, denuncjacji oraz nieludzkiego prześladowania i krzywdzenia ludności polskiej”¹⁰. Działy one do 20 listopada 1941 r., kiedy zastąpiły je wojskowe sądy specjalne (WSS). Równoległe z powołaniem WSS

⁶ Działający w ramach tej komisji „Polski Urząd” został zorganizowany jako jeden z pierwszych i już 1 II 1944 r. wniósł do UNWCC pierwsze oskarżenie. Ogółem Polska wpisała na listy UNWCC 7405 nazwisk zbrodniarzy hitlerowskich. Szerzej zob. W. Zieliński, *Wkład Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i polskiego wymiaru sprawiedliwości w ściganiu zbrodniarzy hitlerowskich* [w:] *40 lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, oprac. I. Kleniewska, Warszawa 1988, s. 97.

⁷ K. Bogucki, *Ściganie...*, s. 180–181.

⁸ Szerzej na temat podziemnego sądownictwa zob. A.K. Kunert, *Wojskowe sądy specjalne ZWZ-AK 1940–1944*, „Więź” 1981, nr 2, s. 106–124; P. Rokicki, *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie* [w:] *Organy bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2005, s. 92–109; K. Krajewski, *Zagadnienie bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości w Nowogródzkim Okręgu AK* [w:] *Organy...*, s. 115–118; J. Wołkonowski, *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, t. 5, s. 121–137; W. Grabowski, *Sądy kapturowe Delegatury Rządu na Kraj. Przyczynek do działalności Polskiego Państwa Podziemnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, t. 59, z. 2, s. 257–267.

⁹ Kodeks sądów kapturowych zawierał wiele rozwiązań, które w warunkach konspiracji uniemożliwiałyby czynności sądownicze, m.in. wymóg zatwierdzania kary śmierci każdorazowo przez delegata rządu na kraj. Zarzut nieznanomości okupacyjnych realiów przez Rząd RP na Uchodźstwie pojawił się w korespondencji płk. Stefana Roweckiego do gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Zob. *Meldunek nr 7 z dnia 7 III 1940 r.* [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Wrocław 1990, s. 149–157.

¹⁰ Dopuszczenie się którejś z wymienionych zbrodni karane było śmiercią. Przepisem „zdrady” określono w tych przepisach jako ujawnienie „innej osobie tajemnicy organizacji ZWZ lub tajemnicy Państwa Polskiego, dotyczącej obrony państwa lub jego sił zbrojnych”. Podobnie zbrodnię szpiegostwa określono jako „udzielanie rządowi obcego państwa informacji, wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów dotyczących istnienia lub działalności organizacji ZWZ, PSZ, organizacji i spraw polskich stowarzyszeń, zrzeszeń, instytucji i władz, które mogą być użyteczne obcemu państwu przeciwko ZWZ, państwu lub narodowi polskiemu”. Zob. G. Górski, *Wymiar sprawiedliwości na ziemiach polskich w latach 1939–1945* [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999, s. 350.

przy delegaturach rządu utworzono cywilne sądy specjalne (CSS)¹¹. Rozstrzygały one głównie sprawy karne dotyczące działania na korzyść okupanta lub szkodę państwa i narodu polskiego¹². W lutym 1944 r. na terenach okupowanych Polski cywilne sądy specjalne działały w Warszawie, Płocku, Krakowie, Miechowie, Krośnie, Tarnowie, Piotrkowie Trybunalskim, Kielcach, Radomiu i Częstochowie¹³. Koniec 1944 r. był cezurą działalności sądów podziemnych. Według niepełnej statystyki polskie sądy specjalne w czasie okupacji rozpatrzyły około 5000 spraw i wydały od 3000 do 3500 wyroków śmierci, z których wykonano 2500¹⁴.

W odróżnieniu od rządu polskiego przebywającego w Wielkiej Brytanii komuniści nie przygotowali stosownych regulacji prawnych umożliwiających ściganie i osądzenie zbrodniarzy hitlerowskich¹⁵. Według Anny Machnikowskiej przyczyną tego stanu rzeczy był brak możliwości organizacyjnych środowisk skupionych wokół PPR. Gwardia Ludowa (przekształcona następnie w Armieję Ludową), która miała zorganizować wymiar sprawiedliwości na potrzeby karania zdrajców narodu lub udzielić ochrony innym powstałym w tym celu instytucjom, sama dopiero tworzyła swój potencjał kadrowy i militarny¹⁶. Ewidentne braki w komunistycznym prawodawstwie próbowała nadrobić Rada Wojenna PSZ, wydając 31 marca 1944 r. Dekret dla faszystowsko-hitlerowskich złoczyńców winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami wojennymi¹⁷. Zdaniem Czesława Pilichowskiego normatyw ten stanowił znaczący wkład „wojskowej myśli prawniczej do rozwoju podstawowych zasad prawa karnego Polski Ludowej w zakresie ścigania zbrodniarzy wojennych”¹⁸.

¹¹ AIPN, 1558/130, Statut sądów specjalnych, b.d., k. 2.

¹² Do momentu wybuchu powstania warszawskiego sędziowie warszawskiego CSS rozpatrzyli około 100 spraw, wydając od 60 do 70 wyroków śmierci (30 proc. dotyczyło „szmalcowników”). Zob. J. Marszałec, *Koncepcja zapewnienia porządku publicznego przez służby i agendy Polskiego Państwa Podziemnego podczas okupacji i planowanego powstania zbrojnego oraz po wywalczeniu niepodległości* [w:] *Organy...*, s. 46.

¹³ Na terenie, który miał w przyszłości podlegać właściwości rzeczowej SSK w Gdańsku – pomimo funkcjonowania na nim okręgowych delegatur rządu RP – nie powołano podziemnych sądów specjalnych. Zob. B. Chrzanowski, *Organizacja aparatu bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj na terenie Gdańska podczas okupacji niemieckiej* [w:] *Policja gdańska na przestrzeni wieków. Wybrane zagadnienia*, red. A. Gašiorowski, Gdańsk 2012, s. 122.

¹⁴ Na szczególnie podkreślenie zasługuje fakt, że żaden ich wyrok nie został skutecznie wzruszony, co potwierdza rzetelność postępowania dowodowego, obiektywizm i wysokie kwalifikacje sędziów. Zob. L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988, s. 14, 47, 114.

¹⁵ Podstawą orzeczeń sądów wobec zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich w niepodległym kraju miał stać się wydany w Londynie przez prezydenta RP Dekret z 30 III 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne, ustalający przestępstwa zagrożone karą śmierci albo dożywotniego więzienia. Zob. S. Jankiewicz, *Przygotowania rządu RP w latach II wojny światowej do procesu zbrodniarzy hitlerowskich. Dekret prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej” 1997–1998, t. 40, s. 44–56. Jego następstwem było ogłoszenie przez KRN rozporządzenia tymczasowego z 3 V 1944 r. o sądach karnych specjalnych. Zob. A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 68.

¹⁶ A. Machnikowska, *Wymiar...*, s. 258–259.

¹⁷ K. Bogucki, *Z badań...*, s. 236.

¹⁸ Cytat za: C. Pilichowski, *Zasady norymberskie a sprawa ścigania i karania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych (1945–1971)*, „Sprawy Międzynarodowe” 1971, nr 11, s. 28–29.

Ściganie oraz szybkie i surowe osądzenie zbrodniarzy i zdrajców narodu komuniści zapowiedzieli także w Manifeście PKWN z 22 lipca 1944 r., w którym stwierdzili, że „krzywdy zadane przez okupantów muszą być jak najszybciej naprawione. Własność zrabowana przez Niemców poszczególnym obywatelom [...] będzie zwrócona prawowitym właścicielom. Majątki niemieckie zostaną skonfiskowane. Żaden niemiecki zbrodniarz wojenny, żaden zdrajca narodu nie może ująć kary! Zadaniem niezawisłych sądów polskich będzie zapewnienie szybkiego wymiaru sprawiedliwości”¹⁹.

Trzydziestego pierwszego sierpnia 1944 r. Polska, jako jedno z pierwszych państw koalicji antyhitlerowskiej, wydała specjalną ustawę karną dotyczącą odpowiedzialności za zbrodnie III Rzeszy (dekret o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy) oraz powołała specjalne sądy karne, które te sprawy miały rozpatrzyć²⁰. Dwunastego września 1944 r. utworzono pierwsze trzy specjalne sądy karne: w Lublinie, w Warszawie z siedzibą tymczasową w Siedlcach i Krakowie z siedzibą tymczasową w Rzeszowie²¹. W dekreście zapowiedziano, że zaraz po wyzwoleniu Warszawy i Krakowa dwa ostatnie wymienione sądy przeniosą tam swoje siedziby. Jednocześnie przystąpiono do przygotowania trzyosobowych grup operacyjnych z prokuratorem specjalnego sądu karnego w składzie, których członkowie mieli za zadanie posuwać się za linią frontu i rejestrować wszelkie dowody zbrodni hitlerowskich. Po dotarciu do siedziby sądu apelacyjnego mieli oni jak najszybciej podjąć niezbędne kroki w celu przygotowania warunków umożliwiających rozpoczęcie działalności specjalnego sądu karnego²².

Ostatecznie powołano dziewięć specjalnych sądów karnych w: Gdańsku, Toruniu, Wrocławiu, Poznaniu, Lublinie, Katowicach, Łodzi (z wydziałami zamiejscowymi w Warszawie i Białymstoku). Zasięg terytorialny poszczególnych sądów specjalnych zasadniczo pokrywał się z granicami zakreślonymi dla poszczególnych sądów apelacyjnych²³. Największy obszar podporządkowano SSK w Łodzi, którego sesje wyjazdowe odbywały się od Suwałk na północy kraju, aż po Częstochowę na południu. Specjalne sądy karne utworzono przy wszystkich sądach apelacyjnych z wyjątkiem Olsztyna. Obszar województwa olsztyńskiego podporządkowano sądom specjalnym działającym w Gdańsku i Łodzi²⁴. Według Aleksandra Pyszkowskiego do specjalnych sądów karnych w całym okresie ich działalności wpłynęło łącznie 22 tys. spraw (około 12 tys. spraw z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i około 10 tys. spraw z dekretu z 4 listopada 1944 r.)²⁵.

¹⁹ DzU, 1944, nr 1, poz. 1. W miarę wyzwolenia spod okupacji niemieckiej kolejnych polskich ziem powstawały na tych terenach komisje do badania zbrodni niemieckich. Należały do nich m.in. powołane w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Polsko-Radziecka Komisja Nadzwyczajna do badania zbrodni niemieckich popełnionych na Majdanku i Polsko-Radziecka Komisja Krakowsko-Oświęcimska (początek 1945 r.), które zajmowały się dokumentowaniem zbrodni popełnionych w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Majdanku. Zob. W. Zieliński, *op. cit.*, s. 97.

²⁰ DzU, 1944, nr 4, poz. 21. Początkowo sądy te miały się nazywać „narodowymi sądami kamymi”. Zob. A. Lityński, *O prawie...*, s. 67.

²¹ A. Tomporek, *Organizacja sądownictwa polskiego w latach 1945–2000* [w:] *Archiwa instytucji wymiaru sprawiedliwości. III Krajowe Sympozjum Archiwalne*, red. J. Baranowski, U. Zarzycka-Sutter, Łódź 2001, s. 30.

²² K. Bogucki, *Ściganie...*, s. 183–184.

²³ A. Pyszkowski, *Bilans działalności sądów specjalnych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, z. 11–12, s. 37.

²⁴ Z. Biegański, *Sądownictwo...*, s. 118.

²⁵ A. Pyszkowski, *op. cit.*, s. 38.

W polskiej historiografii istnieją poważne rozbieżności, co do liczby skazanych przez sądy specjalne. Według Kazimierza Boguckiego specjalne sądy karne w latach 1944–1946 osądziły łącznie 6169 osób²⁶. Zdzisław Biegański twierdzi, że do specjalnych sądów karnych wpłynęło łącznie 8838 spraw, z czego zostały rozpatrzone 4593 sprawy (51,9 proc.) i skazano 3954 osoby²⁷. Z kolei Leszek Kubicki podaje, że wszystkie sądy specjalne skazały ogółem 2471 osób, z czego 631 skazano na karę śmierci, 306 na kary powyżej 10 lat, a 1534 na kary do 10 lat więzienia²⁸. Inny z badaczy – wspomniany wcześniej Aleksander Pyszkowski – obliczył, że z 12 tys. spraw z dekretu sierpniowego rozpatrzono ogółem ponad 7 tys., orzekając około 750 kar śmierci, 400 kar więzienia powyżej 10 lat oraz 2500 kar do 10 lat więzienia²⁹.

Na początku kwietnia 1945 r. minister sprawiedliwości podjął decyzję o utworzeniu SSK w Gdańsku, który został zorganizowany jako ostatnia tego typu instytucja w Polsce³⁰. Prace zmierzające do utworzenia SSK w Gdańsku zapoczątkowała specjalna grupa operacyjna Ministerstwa Sprawiedliwości, która 2 czerwca 1945 r. przybyła do Gdańska³¹. W jej skład wchodził: Stanisław Stachurski – powołany przez Krajową Radę Narodową na stanowisko prokuratora SSK w Gdańsku³², Bolesław Bruliński – mianowany p.o. wiceprokuratora, oraz Mieczysław Kaczkowski – kierownik sekretariatu prokuratury, i Helena Dąbrowska – rejestratorka³³.

Zaraz po przybyciu do Gdańska prokurator Stachurski przystąpił do wyszukania odpowiedniego lokalu, który nadawałby się na siedzibę specjalnego sądu i prokuratury karnej³⁴. W swoich wspomnieniach prokurator gdańskiego SSK podaje, że w związku z brakiem odpowiedniego lokum w centrum Gdańska (dawny budynek sądu w Gdańsku był zajęty przez Armię Czerwoną, która miała w nim swój szpital) na pierwszą siedzibę

²⁶ K. Bogucki, *Z badań...*, s. 238.

²⁷ Według Biegańskiego tylko w 1945 r. dziewięć sądów specjalnych wydało łącznie 1576 wyroków, skazując 364 osoby na karę śmierci, 662 na karę więzienia, a 550 uniewinniając. Z. Biegański, *Sądowictwo...*, s. 121, 123.

²⁸ Według Leszka Kubickiego najwięcej osób skazano w 1946 r. – 2238 (w tym 226 kobiet), natomiast w latach 1944–1945 około 1500 osób. Zob. L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963, s. 40–41. Jednak zarówno Zdzisław Biegański, jak i Leszek Kubicki mylą się, odnosząc dane ankiety – jaką w związku z drugą rocznicą powstania PKWN Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadziło we wszystkich sądach i prokuraturach – do całego okresu działalności specjalnych sądów karnych. Jej wyniki dotyczyły jedynie drugiej połowy 1944 r., całego 1945 r. i pierwszej połowy 1946 r., a specjalne sądy karne działały jeszcze kilka miesięcy po tym, jak rzeczona ankieta została zakończona i jej wyniki opublikowane. Zob. *Ze statystyki...*, s. 47–48.

²⁹ A. Pyszkowski, *op. cit.*, s. 39.

³⁰ K. Bogucki, *Organizacja...*, s. 31.

³¹ Podobne grupy wyruszyły też w maju na Pomorze Zachodnie, a w lipcu na Mazury. Zob. AAN, MS, 6977, Notatka, 5 IV 1946 r., k. 41.

³² Ksiądz Stanisław Bogdanowicz twierdzi, że minister Henryk Świątkowski, który był kolegą ze studiów Stanisława Stachurskiego, mianował go prokuratorem SSK w Gdańsku, szantażując posiadanyimi informacjami o tym, że prokurator Stachurski przed wojną, w słynnym procesie łuckim, oskarżał komunistów o zdradę stanu i działania na rzecz przyłączenia do Związku Sowieckiego regionu białostockiego. Zob. S. Bogdanowicz, *Karol Maria Splett. Biskup gdański czasu wojny. Więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995, s. 108–109.

³³ K. Bogucki, *Organizacja...*, s. 32.

³⁴ AAN, MS, 5643, Pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, 16 VI 1945 r., k. 41.

SSK i Prokuratury SSK w Gdańsku wybrał budynek w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Stefana Batorego 5, w którym mieścił się już SG w Gdańsku³⁵.

Jego wybór został zaaprobowany przez przewodniczącego SSK w Gdańsku Józefa Tarczewskiego, który w tym czasie przyjechał do Gdańska³⁶. W sprawozdaniu za czerwiec 1945 r. prokurator gdańskiego SSK informował swoich przełożonych, że za kilka dni gdańska prokuratura i sąd specjalny zmieni swoją siedzibę, gdyż wojewoda gdański użył oba instytucjom lokal w budynku Urzędu Wojewódzkiego³⁷. W sierpniu 1945 r. gdański SSK znowu czekała przeprowadzka, tym razem do opuszczonego już przez oddziały Armii Czerwonej budynku przy ul. Nowe Ogrody 30, do której oprócz SSK w Gdańsku i podległej mu prokuratury przeniosły się także: Prokuratura i Sąd Okręgowy, Oddział Prokuraturii Generalnej RP w Gdańsku, Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego i Dyrekcja Lasów Państwowych³⁸. W grudniu 1945 r. gdański sąd i prokuratura specjalna kolejny raz zmieniły swoją siedzibę, przenosząc się do budynku przy ul. Nowe Ogrody 28, w którym obie instytucje pozostały aż do końca swojej działalności³⁹.

Specjalny Sąd Karny w Gdańsku rozpoczął swoją działalność pod koniec czerwca 1945 r., kiedy do Gdańska przybyli: wyznaczony na przewodniczącego sądu – Józef Tarczewski⁴⁰, mianowany sędzią SSK w Gdańsku – Stanisław Gmitrzak, a także kancelistka – Irena Wawerska i woźny sądowy – Władysław Chudzik. Na stanowiska sędziów SSK w Gdańsku zostali także powołani lub do tej pracy oddelegowani sędziowie SA i SO w Gdańsku: Zygmunt Rossowski i Bronisław Morski⁴¹. Obszar jurysdykcyjny gdańskiego sądu specjalnego ukształtował się ostatecznie we wrześniu 1945 r. i obejmował województwo gdańskie, Pomorze Zachodnie i Okręg Mazurski⁴² – łącznie 55 powiatów⁴³.

Pierwszy okres działalności SSK w Gdańsku był bardzo trudny. Jak pisał Józef Tarczewski: „Trudności związane z uruchomieniem sądu były olbrzymie. Przede wszystkim

³⁵ S. Stachurski, *Ze wspomnień prokuratora specjalnego sądu karnego* [w:] M. Walicka, *Próba wspomnień*, Gdańsk 1945/1946, s. 62–63. Jednak w piśmie z 16 VI 1945 r., skierowanym do ministra sprawiedliwości, prokurator Stachurski pisze, że pierwsza siedziba Prokuratury SSK i SSK mieściła się w budynku przy ul. Krusestrasse 3 (obecnie Piramowicza 3). Zob. APG, Prokuratura Powiatowa w Gdańsku (dalej: PPG), 1, Pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, 16 VI 1945 r., k. 2.

³⁶ AAN, MS, 7437, Sprawozdanie z działalności SO w Gdańsku za czerwiec 1945 r. Sprawy organizacyjno-gospodarcze, 28 VI 1945 r., k. 4. Według Wacława Zarzyckiego siedziba Prokuratury SSK w Gdańsku mieściła się początkowo w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego przy ul. Okopowej, a następnie przeniesiono ją do gmachu przy ul. gen. Świerczewskiego. Zob. W. Zarzycki, *Prokuratura gdańska w trzydziestoleciu Polski Ludowej*, „Rocznik Gdański” 1974–1975, s. 289.

³⁷ APG, PPG, 1, Sprawozdanie z działalności Prokuratury SSK w Gdańsku za czerwiec 1945 r., 5 VII 1945 r., k. 14.

³⁸ AAN, MS, 7322, Sprawozdanie SA w Gdańsku za sierpień 1945 r. Sprawy organizacyjno-gospodarcze, 5 IX 1945 r., k. 6.

³⁹ S. Stachurski, *op. cit.*, s. 62–63.

⁴⁰ W dniu 16 V 1945 r. zastępca kierownika resortu sprawiedliwości Leon Chajń zlecił mu organizację i kierowanie SSK w Gdańsku. Zob. M. Żukowski, *Organizacja...*, s. 324.

⁴¹ K. Bogucki, *Z badań...*, s. 246.

⁴² Jeszcze w lutym 1946 r. Olsztyn podlegał jurysdykcji SKK w Gdańsku, gdyż na dwutygodniowej delegacji był tam wówczas p.o. podprokuratora Henryk Gąsiorowski, który przesłuchiwał tam osoby zatrzymane do dyspozycji prokuratora SKK w Gdańsku. Zob. APG, PPG, 1, Sprawozdanie p.o. podprokuratora Henryka Gąsiorowskiego z przebiegu prac za luty 1946 r., 5 III 1946 r., k. 133.

⁴³ M. Żukowski, *Organizacja...*, s. 324.

brak lokalu i personelu⁴⁴. Dla zobrazowania tych trudności podam tylko, że w czasie wyznaczenia rozpraw na sierpień i pierwszą połowę września nie dysponowałem ani jedną siłą kancelaryjną i ani jednym drukiem⁴⁵. Przeszkody te jednak zostały przezwyciężone i dzisiaj sąd funkcjonuje w pełni. Etaty sił biurowych są w pełni obsadzone. Szwankuje tylko obsada sędziowska. Dotychczas miałem do pomocy jednego sędziego, który w tych dniach został przeniesiony z Gdańska do Kielc, tak że do sądenia spraw pozostaję w tej chwili sam⁴⁶.

Pierwszy akt oskarżenia wpłynął do SSK w Gdańsku 4 sierpnia 1945 r., a pierwsza rozprawa odbyła się 6 września 1945 r.⁴⁷ Rozpoczęcie działalności na Pomorzu Gdańskim opisały lokalne gazety, m.in. „Dziennik Bałtycki”, w którym 9 września ukazał się niewielki artykuł zatytułowany *Renegaci przed sądem*. Można w nim przeczytać, że „w Sopocie rozpoczął działalność sąd specjalny dla spraw politycznych. Pierwsza rozprawa odbyła się 6 września br. w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego i dotyczyła byłej właścicielki sklepu w Orłowie, Luizy Nass. Oskarżono ją o wrogie ustosunkowanie się do Polaków (podczas okupacji niemieckiej oskarżona lżyła ludność polską, odmawiała artykułów spożywczych i biła dzieci polskie przychodzące do sklepu) i skazano na cztery lata więzienia⁴⁸”.

W swoim orzecznictwie specjalne sądy karne opierały się głównie na przepisach Dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego, zwanego potocznie dekretem „sierpniowym” lub „sierpniówką⁴⁹”. Początkowo karalnością objęto: udział w zabójstwie osób cywilnych i jeńców, znęcanie się nad nimi lub ich prześladowanie, udział w ujęciu osób poszukiwanych przez władze okupacyjne oraz inne działania na szkodę osób przebywających na obszarze państwa. Za ich popełnienie przewidziano wyłącznie karę śmierci. Sankcję pozbawienia wolności dopuszczono tylko wobec sprawców, którzy wymuszali, pod groźbą oddania władzom okupacyjnym, świadczenia od innych osób. Obok kary zasadniczej obligatoryjnie orzekano konfiskatę mienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Przepisom nadano moc wsteczną obowiązującą od 1 września 1939 r.⁵⁰

⁴⁴ Prokurator Prokuratury SSK w Gdańsku Stanisław Stachurski wspomina, że „wobec braku maszyny akta oskarżenia w pierwszych kierowanych do Specjalnego Sądu Karnego sprawach pisał mi prezes tego sądu, ja za to prowadziłem mu repertorium spraw sądowych”. Zob. S. Stachurski, *op. cit.*, s. 62–63.

⁴⁵ Pisma najczęściej sporządzano na odwrotnych stronach na starych niemieckich blankietach i drukach albo wydzierano czyste karty ze starych akt i wykorzystywano do bieżącej działalności. Pracownicy biurowi odręcznie sporządzali repertoria i księgi. Do sporządzania pism wykorzystywano niemieckie maszyny do pisania.

⁴⁶ AAN, MS, 7086, Sprawozdanie z działalności SSK w Gdańsku, b.d., k. 69.

⁴⁷ AIPN Gd, 455/1, Repertorium „K.spec.” SSK w Gdańsku za lata 1945–1946, k. 5.

⁴⁸ *Renegaci przed sądem*, „Dziennik Bałtycki”, 9 IX 1945 r.

⁴⁹ A. Lityński, *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej [w:] Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 125–136.

⁵⁰ Naruszenie zasady *lex retro non agit* uzasadniano dwutorowo. Część komentatorów twierdziła, że dyspozycje dekretu jedynie ujęły w syntetyczną prawną całość stany faktyczne, bezprawne i karalne już pod rządami przepisów kodeksowych. Inni powoływali się na ochronę praw człowieka i narodowości naruszonych w skali i w sposób niepoddający się ocenom klasycznych regulacji prawa karnego. Zob. A. Machnikowska, *Wymiar...*, s. 261.

Dekret z 31 sierpnia 1944 r. był aktem prawnym, który przewidywał stosowanie bardzo surowych sankcji karnych⁵¹. Na cztery przewidziane w tym dekreście artykuły w trzech przypadkach można było orzec karę śmierci. Do skazywania na najwyższy wymiar kary wykorzystywano z reguły artykuł pierwszy⁵². Jak zauważył Adam Lityński, art. 1 „sierpniówki” był jedynym w dwudziestowiecznym polskim powszechnym ustawodawstwie karnym, który przewidywał bezwzględnie określoną sankcję w formie kary śmierci⁵³. Podobnie karano za wskazanie lub ujęcie osoby należącej do kategorii prześladowanej lub ściganej przez władze okupacyjne, jeżeli było to spowodowane względami natury politycznej, narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej (art. 1 pkt 2). Surowej ocenie podlegały także donosicielstwo do władz okupacyjnych oraz inne formy współpracy z nimi. Wymagane było wprawdzie stwierdzenie umyślności przy dokonywaniu przestępstwa, ale w postępowaniu sądowym stosowana była zwykle praktyka z góry obciążająca sprawcę. Szeroko interpretowano pojęcie „udziału w dokonywaniu zabójstw”, które zawierało m.in. podżeganie i pomocnictwo, udział w akcjach policyjnych i sądach niemieckich (świadczenie na niekorzyść Polaków). W takim przypadku karę śmierci stosowano obliwatoryjnie⁵⁴.

W latach 1944–1946 dekret „sierpniowy” był kilkakrotnie aktualizowany. Pierwsza nowela z 16 lutego 1945 r. była ściśle związana z uchwaleniem noweli do dekretu o NTN i dotyczyła właściwości rzeczowej specjalnych sądów karnych. Została ona rozciągnięta na przestępców wojennych wydanych Polsce przez inne państwa, których sprawy podlegały prokuratorowi NTN, ale ze względu na „mniejszy kaliber” oskarżonych mogły zostać przekazane specjalnym sądom karnym. Rzeczona nowelizacja umożliwiła również osądzenie osób podlegających ściganiu na podstawie Dekretu z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945⁵⁵ oraz zniosła w niektórych sankcjach wyłączność kary śmierci⁵⁶. W wyniku przeprowadzonych zmian usunięto wiele wad, złagodzone niektóre zapisy i wprowadzono posta-

⁵¹ Jako szczegół warto podać, że przewodniczący SSK w Krakowie informował Ministerstwo Sprawiedliwości, że ławnicy w jego sądzie uważają dekret „sierpniowy” i całą procedurę za zbyt surową, co skłania ich do orzekania uniewinnień wobec zbyt wysokich dolnych granic kary. Nie wydaje się jednak, by było to zjawisko powszechne; raczej słychać żądania zaostrzenia kary, odwetu na hitlerowcach i ich kolaborantach. Zob. A. Lityński, *O prawie...*, s. 67.

⁵² Wspomniany artykuł brzmiał: „Kto, idąc na rękę władzy okupacyjnej a) brał lub bierze udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych, w znęcaniu się nad nimi, przyczynił się do ich prześladowania, b) działał lub działa na szkodę poszukiwanych albo prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za przestępstwa pospolite) przez skazanie, ujęcie lub wywożenie podlega karze śmierci”.

⁵³ A. Lityński, *O prawie...*, s. 64.

⁵⁴ *Idem*, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej* [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992, s. 116.

⁵⁵ DzU, 1946, nr 41, poz. 237.

⁵⁶ W pierwszej redakcji dekret przewidywał jedynie dwa stany faktyczne. W art. 1 lit. a. – branie bezpośredniego udziału w dokonywaniu zabójstw, znęcaniu się i prześladowaniach, a pod lit. b. – działanie na szkodę osób poszukiwanych lub prześladowanych przez ich ujęcie, wywożenie lub prześladowanie. Osoba, która popełniła jedno lub oba z tych przestępstw, musiała zostać skazana na karę śmierci. Na podstawie tej nowelizacji za przestępstwa określone w art. 1 par. 2 i art. 2 dekretu „sierpniowego”, tj. wymuszenie świadczeń od osób poszukiwanych lub prześladowanych pod groźbą ujęcia lub oddania ich w ręce władz okupacyjnych, groziła „jedynie” kara więzienia.

nowienia wynikające z orzecznictwa Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze⁵⁷.

Do właściwości specjalnych sądów karnych obok przestępstw z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. włączono również sprawy związane z odstępstwem od narodowości i polskiego obywatelstwa. Na podstawie Dekretu PKWN z 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu⁵⁸ prokurator SSK mógł skierować do obozu pracy przymusowej osoby, które w okresie II wojny światowej zadeklarowały przynależność do narodowości niemieckiej⁵⁹. Słuszność decyzji prokuratora badał sąd na posiedzeniu niejawnym bez udziału osadzonego i obrońcy, utrzymując w mocy lub uchylając jego zarządzenie⁶⁰. Jeżeli chodzi o udział gdańskiego sądu specjalnego w procedurze rehabilitacyjnej, to na podstawie ustaleń poczynionych przez Kazimierza Boguckiego wiemy, że prokurator SSK wniósł do SSK w Gdańsku 453 zażalenia na pozytywne dla wnioskodawcy orzeczenie sądów grodzkich o rehabilitacji (72 zażalenia w 1945 r. i 381 w 1946 r.) oraz zażądał zawieszenia postępowania rehabilitacyjnego w 161 sprawach (wszystkie w 1946 r.)⁶¹.

Specjalny sąd karny orzekał w składzie jednego sędziego oraz dwóch ławników⁶². Sędziego powoływało Prezydium KRN na wniosek kierownika resortu spośród osób posiadających kwalifikacje prawne. Do poszczególnych sądów powoływano jednego sędziego przewodniczącego i trzech sędziów zwykłych, przy czym ich liczba mogła być w razie potrzeby powiększona. Sędziowie i prokuratorzy specjalnych sądów karnych zrównani byli w swych prawach z sędziami i prokuratorami apelacyjnymi⁶³. Jeżeli chodzi o obsadę personalną SSK w Gdańsku, to w latach 1945–1946 pracowało w nim (na etacie lub na delegacji) łącznie siedmiu sędziów (Stanisław Gmitrzak, Bronisław

⁵⁷ Zgromadzenie Ogólne ONZ w rezolucji z grudnia 1946 r. uznało tzw. zasady norymberskie (statut MTW, wyrok procesu w sprawie głównych zbrodniarzy wojennych z 1 X 1946 r. i wyroki procesów pochodnych) za podstawę kształtowania się prawa międzynarodowego w prawie ścigania przestępców wojennych. Zob. L. Kubicki, *Zbrodnie...*, s. 138–139.

⁵⁸ DzU, 1944, nr 11, poz. 54.

⁵⁹ W marcu 1947 r. w obozach utworzonych na podstawie dekretu o środkach zabezpieczających przebywała jeszcze znaczna grupa osób oczekujących na decyzję prokuratora o wniesieniu aktu oskarżenia lub przywróceniu wolności. Ich liczebność szacowano na około 34 000 osadzonych, wielu innych pomimo pozostawania na wolności również nie miało uregulowanego statusu karno-administracyjnego. Termin zakończenia trwającego w przypadku niektórych osadzonych od trzech lat stanu niepewności kilkakrotnie przedłużano, ostatecznie do 31 III 1948 r. Początkowo powoływano się na opóźnioną publikację przepisów uniemożliwiająca weryfikację osadzonych, a następnie trudności dowodowe pojawiające się w postępowaniu przygotowawczym. Faktyczne przyczyny znajdowały się po stronie opieszałego działania organów bezpieczeństwa publicznego. W połowie 1948 r. większość internowanych została zwolniona. Znaczna część osób internowanych została jednak w latach 1947–1948 pozbawiona polskiego obywatelstwa i wysiedlona do Niemiec. Zob. G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 189.

⁶⁰ Postanowienie sądu w tej kwestii nie podlegało zaskarżeniu. Zob. A. Machnikowska, *Wymiar...*, s. 266.

⁶¹ K. Bogucki, *Organizacja...*, s. 49.

⁶² Specjalny sąd karny mógł orzekać także w innym składzie. Art. 2 ust. 5 dekretu z 4 XI 1944 r. przewidywał, że prezes specjalnego sądu karnego może z urzędu lub na wniosek prokuratora tegoż sądu przekazać sprawę do ponownego rozpoznania specjalnemu sądowi karnemu w składzie pięciu sędziów (dwóch zawodowych i trzech ławników).

⁶³ A. Murzynowski, J. Rezler, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1970. Ustawodawstwo, organizacja i działalność*, Warszawa 1972, s. 24.

Morski, Zygmunt Rossowski, Antoni Stopniak, Aleksander Mieczysław Surewicz, Józef Tarczewski, Stanisław Wojtynowski) i dziesięć osób personelu sądowego (Władysław Chudzik, Leokadia Ciężak, Władysław Koszeluk, Mieczysław Kształon, Antoni Pasierbiewicz, Regina Szulc, Władysława Tanewska, Władysław Trzciniński, Wanda Wachowska, Irena Wawerska).

Odnosnie do doświadczenia zawodowego i wykształcenia sędziów SSK w Gdańsku to wszyscy oni mieli wyższe wykształcenie prawnicze (przewodniczący sądu posiadał nawet stopień naukowy doktora praw). Legitymowali się również sporym doświadczeniem zawodowym zdobytym przed wojną w sądach apelacyjnych i okręgowych oraz adwokaturze. Kilku z sędziów pracujących w SSK w Gdańsku orzekało także w czasie okupacji w sądach działających na terenie Generalnego Gubernatorstwa, reszta w tym czasie nie wykonywała swojego wyuczonego zawodu⁶⁴. Większość pracowników kancelaryjnych stanowili również przedwojenni pracownicy polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Krajowa Rada Narodowa ustalała także listę ławników sądowych (spośród kandydatów przedstawionych przez właściwe terytorialnie wojewódzkie rady narodowe), którzy mieli uzupełnić składy orzekające specjalnych sądów karnych⁶⁵. W związku z tym, iż w niektórych miejscowościach do końca 1945 r. nie powołano rad narodowych, przewodniczący specjalnych sądów karnych zobowiązani byli zwrócić się do komisji porozumiewawczych stronnictw lub związków zawodowych o wytypowanie ławników⁶⁶. Wymogi, jakie musieli spełniać ławnicy, określono w art. 7 dekretu z 12 września 1944 r. Mogły nimi zostać osoby, które „brały lub biorą czynny udział bądź w walce zbrojnej z okupantem niemieckim, bądź w cywilnej akcji samoobrony i oporu, włączając w to akcje propagandowe, bądź też w akcji odbudowy państwowości polskiej w zakresie politycznym, społecznym, gospodarczym lub kulturalnym, o ile ukończyły 21 lat życia”. Wykluczono osoby, na których ciążył zarzut współpracy z okupantem niemieckim, a także osoby podejrzewane o działalność w czasie okupacji w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego lub powojenną współpracę z podziemiem niepodległościowym.

⁶⁴ Nowe władze, pomimo rozpoczynającej się wewnętrznej walki politycznej, respektowały wyroki niejawnych, sformalizowanych struktur wymiaru sprawiedliwości funkcjonujących w latach 1940–1944. Pozytywną ocenę wystawiono również sędziom pracującym w sądach kontrolowanych przez okupacyjną administrację, uznając, że nie doszło do sprzeniewierzenia się polskiej racji stanu i etyce zawodowej. Jednak doświadczenia orzecznicze w czasie wojny były udziałem tylko nieznacznej części prawników. Zob. A. Machnikowska, *Wymiar...*, s. 62.

⁶⁵ Instytucja ławników w II RP była w zasadzie – z wyjątkiem sądów pracy – nieznaną, dlatego też nie od razu zdecydowano się na ich wprowadzenie do „odrodzonego” wymiaru sprawiedliwości. Najpierw testowano ją w sądach szczególnych lub w szczególnych trybach postępowania (postępowanie doradne) przed sądami powszechnymi. Następnie wprowadzono ławników do sądów wojskowych i specjalnych sądów karnych (1944). Po ich zniesieniu w 1946 r. prowadzone przez nich sprawy przeszły do kompetencji sądów okręgowych orzekających w składzie ławniczym. Udział ławników w postępowaniu sądowym przewidywały także dekrety lub ustawy o: środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu, wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, Najwyższym Trybunale Narodowym i przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. W latach 1949–1950 nastąpiło dalsze rozszerzenie udziału ławników. Uzyskali oni wszystkie uprawnienia sędziowskie, z wyjątkiem przewodniczenia rozprawie. Pod hasłem rzekomej „demokratyzacji sądów” komuniści uzyskali jeszcze jedną możliwość wpływania na ich orzecznictwo. Szerzej zob. A. Lityński, *O prawie...*, s. 134–136.

⁶⁶ AAN, MS, 5568, Wnioski i uwagi na tle zjazdu w Toruniu (z decyzjami ministra), b.d., k. 9.

Szerokie dopuszczenie do orzecznictwa tzw. czynnika obywatelskiego bynajmniej nie oznaczało wprowadzenia do niego przypadkowych osób. Krajowa Rada Narodowa wielokrotnie instruowała, aby prezydya wojewódzkich rad narodowych zwracały uwagę na staranny dobór kandydatów na ławników, co miało zabezpieczyć sądy przed „nieuzasadnioną łagodnością”⁶⁷. Polecono dobierać ludzi o odpowiednich poglądach politycznych. Nie musieli oni spełniać wymogów stawianych ustawowo sędziom. Nie żądano wykształcenia, tym bardziej prawniczego, ani żadnych kwalifikacji, ani praktyki i doświadczenia. Wystarczyło całkowite podporządkowanie i dyspozycyjność⁶⁸. Wicedyrektor Wydziału Prawnego Biura Prezydiального KRN Kazimierz Biskupski w piśmie do Prezydium KRN z 4 czerwca 1946 r. nalegał na staranny dobór ławników: „Ich wyrobienie społeczne i polityczne posiada pierwszorzędne znaczenie”⁶⁹. Ławnicy zasiadający w składach orzekających SSK w Gdańsku, podobnie jak we wszystkich nowo tworzonych sądach zarówno cywilnych, jak i karnych, mieli prawa równe z sędziami, nie mogli jedynie przewodniczyć rozprawie.

Zapewnienie udziału czynnika obywatelskiego w sądeniu zbrodniarzy hitlerowskich było, oprócz konieczności przygotowania technicznych warunków działalności sądu, jedną z najważniejszych kwestii w fazie organizacyjnej SSK w Gdańsku. Dla obszaru jurysdykcyjnego sądu gdańskiego listę ławników musiało zatwierdzić Prezydium KRN spośród kandydatów przedstawionych przez wojewódzkie rady narodowe w Gdańsku, Szczecinie i Olsztynie. Funkcje ławników ludowych w całym okresie działania SSK w Gdańsku pełniło łącznie sto dwadzieścia jeden osób, m.in.: Helena Dżus, S. Golonkiewicz, T. Józwiak, Eugeniusz Łempicki, Eugeniusz Paul, Paweł Pucek, B. Starczewski, S. Brzozowski, W. Chwalebny, S. Guzek, C. Lasota, A. Mazurkiewicz, M. Stankiewicz, E. Szuta, M. Żak, T. Anaszewski, Jan Jaškowiak, R. Młotecki, B. Osiecki, J. Pohorecki i P. Pomorek⁷⁰.

Organy administracji cywilnej nie były jedynymi instytucjami, z którymi w czasie swojej działalności musiał współpracować specjalny sąd karny. Szczególnie bliskie kontakty jego przewodniczący utrzymywał z miejscowymi organami MBP, którego funkcjonariusze prowadzili śledztwa w sprawach pozostających w jurysdykcji SSK w Gdańsku. Niestety poziom merytoryczny funkcjonariuszy MO i UBP oraz ich fachowe przygotowanie do wypełniania powierzonych im zadań pozostawiały wiele do życzenia, co odbijało się negatywnie na prowadzonych przez nich dochodzeniach.

Braki lub błędy w prowadzeniu śledztw powodowały zwroty spraw do UBP w celu ich uzupełnienia⁷¹. Pojawiające się coraz częściej informacje o nieznamości przez funkcjonariuszy MBP podstawowych i niezbędnych w ich pracy aktów normatywnych spowodowały wydanie przez ministra bezpieczeństwa publicznego Zarządzenia nr 7

⁶⁷ M. Rybicki, *Ławnicy ludowi w sądach PRL*, Warszawa 1968, s. 122.

⁶⁸ M. Fajst, *Udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości*, „Studia Iuridica” 1999, t. 35, s. 43–65.

⁶⁹ Z. Biegański, *Sądownictwo...*, s. 133.

⁷⁰ Ustalenia autora na podstawie akt spraw karnych.

⁷¹ Jedynie 239 spraw (tj. 5,6 proc. ich ogółu) nie wymagało uzupełnienia dochodzenia. W pozostałych 94,4 proc. spraw prokuratura SSK zwracała akta urzędowi bezpieczeństwa publicznego lub MO celem uzupełnienia dochodzenia, głównie przez zgromadzenie wystarczającego do wniesienia aktu oskarżenia materiału dowodowego. Czyniono tak od dwóch do ośmiu razy w jednej sprawie. Zob. K. Bogucki, *Organizacja...*, s. 43.

z 4 grudnia 1944 r., w którym zobowiązał on poszczególnych szefów wojewódzkich i powiatowych UBP oraz komendantów MO do kompletowania wszystkich zarządzeń, instrukcji i okólników dotyczących organów bezpieczeństwa państwa oraz do organizacji systematycznego zaznajamiania podległych sobie funkcjonariuszy z tymi przepisami i egzekwowania od nich ich znajomości. Wśród kilkunastu podstawowych dla funkcjonariuszy UBP i MO ustaw i zarządzeń, które powinni doskonale znać, znalazły się także dwa dekrety specjalnego prawa karnego: Dekret z 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich i Dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad cywilną ludnością i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego⁷².

Przewodniczący SSK, który w przeciwieństwie do prokuratorów SSK nie musiał kontaktować się z funkcjonariuszami UBP na poziomie postępowania przygotowawczego, we wzajemnych kontaktach nie zauważył większych problemów: „Stosunki naszego sądu z wszystkimi urzędami nie pozostawiają w tej chwili niczego do życzenia. Wszędzie znajdujemy pełne zrozumienie naszych potrzeb i dążności, i idą nam w miarę swych możliwości na rękę. Bezpowrotnie minęły czasy, a było to w chwili naszego przyjazdu na Wybrzeże, kiedy to na moje pytanie postawione w pewnym urzędzie, gdzie mieści się sąd, usłyszałem odpowiedź: «My o żadnym sądzie nic nie wiemy i sąd nam tutaj jest zupełnie niepotrzebny»”⁷³.

Według Tarczewskiego wzajemne stosunki z urzędami bezpieczeństwa publicznego zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i powiatowym układały się bardzo dobrze. „Jeśli chodzi o przygotowanie rozprawy, to wszystkie polecenia sądowe wykonywane są z idealną wprost skrupulatnością. Nadmieniam, że dla uskuteczniania doręczeń sądowych posługiwałem się PUBP i nie zdarzył się w dotychczasowej praktyce wypadek, abym się kiedykolwiek zawiódł. [...] Niejawiający się na rozprawie świadkowie są natychmiast przez UB przy użyciu własnych środków lokomocji ściągani. WUBP szalenie mi ułatwił prawidłowe funkcjonowanie sądu przez udzielanie mi bezpłatnie swej drukarni i wydrukowanie wezwań dla świadków. Ponadto z drobnej ilości wyroków uniewinniających (trzech) w stosunku do ilości rozpatrzonych spraw (25) wnosić można o tym, że i dochodzenia są należycie przez UB przeprowadzane”⁷⁴.

Jak wspominał Józef Tarczewski, sąd praktycznie przez cały czas obciążony był bardzo dużą liczbą spraw. Tylko w listopadzie 1945 r. na 24 dni robocze wyznaczono 22 posiedzenia sądowe. Codziennie do sądu wpływało około 15 aktów oskarżeń. W związku z tym, że na jednym posiedzeniu sądu można było maksymalnie rozpatrzyć dwie sprawy, załatwienie tylko jednodniowego wpływu spraw wymagało aż ośmiu posiedzeń sądowych. Do tego dochodziło rozpatrywanie zażaleń w sprawach rehabilitacyjnych oraz o wznowienie postępowania, a także „umorzeniówek”⁷⁵.

Jeżeli chodzi o liczbę spraw, jakie wpłynęły do SSK w Gdańsku, to według *Informatora sądowego na lata 1947/48* było ich 1345 z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. i 50

⁷² Zarządzenie nr 7 MBP z 4 XII 1944 r. o obowiązku znajomości przepisów prawnych przez funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego [w:] *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa Resortu Bezpieczeństwa Publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, (płyta CD), k. 19.

⁷³ AAN, MS, 7086, Sprawozdanie z działalności SSK w Gdańsku, b.d., k. 70.

⁷⁴ *Ibidem*, k. 70–71.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 69.

– z dekretu z 4 listopada 1944 r., czyli łącznie 1395 spraw, z których rozpoznano 648⁷⁶. Sprawy, których nie udało się rozpoznać, zostały – zgodnie z przepisami Dekretu z 17 października 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych – przekazane do sądów i prokuratur okręgowych.

Niestety w stosunku do SSK w Gdańsku nie dysponujemy tak dokładnymi i kompletnymi sprawozdaniami miesięcznymi z działalności, jak to ma miejsce w przypadku podległej mu prokuratury, a te, które się zachowały, są albo szczątkowe, albo trudne do zinterpretowania⁷⁷. Zachowały się, co prawda prawie kompletne dane sprawozdawcze o działalności SSK w Gdańsku (brakuje sprawozdania za sierpień 1946 r.), jednak sposób ich sporządzania oraz podane w tych sprawozdaniach dane nie rozstrzygają o liczbie wszystkich spraw, jakie wpłynęły i zostały rozpatrzone przez SSK w Gdańsku (zob. tabele 1 i 2).

Tab. nr 1. Działalność SSK w Gdańsku za 1945 r.

Miesiąc	Liczba spraw rozpatrzonych na jawnych posiedzeniach (rozprawa główna)*	Liczba spraw rozpatrzonych na niejawnych posiedzeniach	Liczba osób skazanych na karę śmierci	Liczba osób skazanych na karę więzienia	Liczba wyroków uniewinniających	Odwołania do sądów grodzkich
Wrzesień	14	9	8	5	2	–
Październik	22	16	9	11	3	16
Listopad	46	18	15	26	10	29
Grudzień	67	18	23	31	20	34
Razem	67	18	23	31	20	34

* Przedstawione w tabelach liczby, pomimo ujęcia miesięcznego, nie odnoszą się do liczby spraw, które wpłynęły lub rozpatrzone w danym miesiącu, ale dotyczą spraw rozpatrzonych lub zarejestrowanych od początku działalności sądu do końca danego miesiąca sprawozdawczego (w analogiczny sposób ujęto dane dotyczące osób skazanych lub uniewinnionych).

Źródło: AAN, MS, 7538, *Dane sprawozdawcze o działalności SSK w Gdańsku za okres od września do grudnia 1945 r.*, k. 2, 7, 9, 13.

⁷⁶ *Informator sądowy na 1947/48 rok*, s. 314. Według Anny Machnikowskiej SSK w Gdańsku rozpatrzył łącznie 685 spraw. Zob. A. Machnikowska, *Sądownictwo...*, s. 400. Dla porównania SSK w Toruniu zajmował się 1782 sprawami, w 1945 r. rozpatrzył 675 spraw, a w 1946 r. – 1728, z czego 611 przekazał sądom okręgowym, a 13 zwrócił Prokuraturze SSK. Zob. J. Wojciechowska, *op. cit.*, s. 22.

⁷⁷ W teczce zawierającej sprawozdania miesięczne z działalności Ministerstwa Sprawiedliwości w odniesieniu do ruchu spraw w sądach specjalnych znajdują się sprawozdania o wpływie spraw do SSK w Gdańsku jedynie za trzy miesiące jego działalności: wrzesień i październik 1945 r. oraz kwiecień

Tab. nr 2. Działalność SSK w Gdańsku za 1946 r.

Miesiąc	Liczba spraw rozpatrzonych na jawnych posiedzeniach (rozprawa główna)*	Liczba spraw rozpatrzonych na niejawnych posiedzeniach	Liczba osób skazanych na karę śmierci	Liczba osób skazanych na karę więzienia	Liczba wyroków uniewinniających	Odwolania do sądów grodzkich
Styczeń	81	58	27	38	26	52
Luty	107	61	31	51	33	70
Marzec	158	91	38	76	51	83
Kwiecień	185	133	39	87	63	104
Maj	203	176	52	97	72	119
Czerwiec	226	251	53	106	89	123
Lipiec	285	252	53	137	119	157
Sierpień	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych
Wrzesień	364	364	62	166	158	203
Październik	441	398	64	200	206 ⁷⁸	272
Razem	441	398	64	200	206	272

Źródło: AAN, MS, 7539, Dane sprawozdawcze o działalności SSK w Gdańsku za okres od stycznia do października 1946 r., k. 7, 13, 21, 27, 33, 40, 46, 57, 63.

Z 1192 spraw, których akta udało się autorowi odnaleźć⁷⁹ (89 proc. spraw zarejestrowanych w repertoriach sądowych „K.spec.”), zostało rozpatrzonych 529 (44 proc.). W charakterze oskarżonych występowały w nich 603 osoby. Z tej grupy skazano 287 osób (47,6 proc.), 231 zostało uniewinnionych (38,3 proc.), a sprawy 85 umorzono (14,1 proc.). Wśród tych ostatnich najwięcej było przypadków umorzeń ze względu na śmierć oskar-

1946 r. Zob. AAN, MS, 7136, Ruch spraw w sądach specjalnych za okres od września do października 1945 r., k. 30, 36; AAN, MS, 7315, Ruch spraw w sądach specjalnych za kwiecień 1946 r., k. 38.

⁷⁸ Prezentujący te dane w swojej pracy Marek Żukowski, podając to samo źródło, błędnie napisał, że w październiku wyroków uniewinniających było 200. W dokumencie natomiast widnieje liczba 206. Zob. AAN, MS, 7539, Dane sprawozdawcze o działalności SSK w Gdańsku za październik 1946 r., 5 XI 1946 r., k. 63. Zob. M. Żukowski, *Organizacja...*, s. 326.

⁷⁹ D. Burczyk, „Inwentarz idealny akt Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku (1945–1946)” (mps w zbiorach autora).

żonego (77 przypadki). Pozostałe 646 spraw zostało przekazanych w czasie działalności specjalnych sądów karnych lub już po ich rozwiązaniu odpowiednim terytorialnie sądom okręgowym.

Jeżeli chodzi o działalność orzeczniczą SSK w Gdańsku, to większość ferowanych przez jego sędziów wyroków zapadało na sesjach wyjazdowych – poza macierzystą siedzibą sądu. Sesje wyjazdowe odbywały się m.in. w Sopocie, Gdyni, Wejherowie, Tczewie, Słupsku, Koszalinie, Elblągu, Olsztynie i Szczecinie. W grudniu 1945 r. sędziowie SSK w Gdańsku rozpatrywali sprawy na następujących sesjach wyjazdowych: w dniach 3–5 grudnia w Kościerzynie; 6, 7, 17 i 28 grudnia w Sopocie; 11–14 grudnia w Wejherowie; 12–15 grudnia w Kartuzach. Z kolei na drugi kwartał 1946 r. planowano odbyć sesje wyjazdowe: w Gdyni (9–13 kwietnia), Stargardzie Gdańskim (25–27 kwietnia), Wejherowie (6–11 maja), Tczewie (14–18 maja), Kwidzynie (21–22 maja), Gdyni (23–25 maja) i Kościerzynie (3–5 czerwca)⁸⁰. Według Kazimierza Boguckiego SSK w Gdańsku na sesjach wyjazdowych w 15 miejscowościach rozsianych na całym obszarze jego jurysdykcji (od Olsztyna po Szczecin) odbył 75 proc. wszystkich swoich rozpraw⁸¹.

Bardzo często rozprawy odbywały się w formie pokazowej z udziałem licznej publiczności, a informacje o dacie i godzinie mającego się odbyć procesu zamieszczano w lokalnych gazetach. Tak było m.in. w przypadku sprawy biskupa Spletta, gdy przewodniczący sądu dwa tygodnie przed planowaną rozprawą wysłał do Agencji „Polpress” w Sopocie prośbę o zamieszczenie w „pismach codziennych” wzmianki na temat procesu, który miał się zacząć 28 stycznia 1946 r. W piśmie oprócz daty procesu znalazła się informacja o miejscu rozpoczęcia procesu, zarzutach, jakie się stawia biskupowi, oraz o konieczności wcześniejszego zgłoszenia chęci udziału w procesie, ponieważ ze względu na duże zainteresowanie mogła w nim uczestniczyć tylko ograniczona liczba osób, które miały być wpuszczane na salę na podstawie imiennych kart wstępu⁸².

Proces biskupa Karola Marii Spletta – należący obok sprawy członków załogi KL Stutthof do najgłośniejszych spraw rozpatrywanych przez gdański SSK – rozpoczął się 28 stycznia 1946 r.⁸³ W składzie sądu znaleźli się przewodniczący SSK w Gdańsku Józef Tarczewski oraz w charakterze ławników: dziennikarz i prezes SD w Gdyni Józef Iżycki i burmistrz Oliwy Józef Lewiński⁸⁴. Cały proces trwał pięć dni, a rozprawy odbywały się jawnie w sali SO w Gdańsku. „Hitlerowca w fiolecie”, jak nazywały biskupa Spletta polskie gazety, oskarżono o to, że od września 1939 r. jako administrator apostołski diecezji chełmińskiej, idąc na rękę okupacyjnej władzy niemieckiej, działał na szkodę państwa polskiego i duchowieństwa katolickiego narodowości polskiej oraz ludności cywilnej przez to, że zabronił: udzielania sakramentu spowiedzi nawet *in articulo mortis* (w obliczu śmierci) w języku polskim, głoszenia kazań po polsku i śpiewania pieśni w języku polskim, wprowadzania zwłok zmarłych Polaków głównym wejściem na cmentarz,

⁸⁰ AAN, MS, 7539, Wykaz wyznaczonych na miesiące kwiecień, maj i czerwiec 1946 r. sesji wyjazdowych SSK w Gdańsku, b.d., k. 17.

⁸¹ K. Bogucki, *Ściganie...*, s. 188.

⁸² AIPN Gd, 604/555, Pismo do Agencji „Polpress”, 12 I 1946 r., k. 92.

⁸³ Obszerny opis przygotowań do procesu i samego procesu znajduje się w pracach Petera Rainy i ks. Stanisława Bogdanowicza. Zob.: P. Raina, *Karol Maria Splett. Biskup gdański na ławie oskarżonych*, Warszawa 1994; S. Bogdanowicz, *op. cit.*, s. 101–244.

⁸⁴ AIPN Gd, 604/555, Protokół rozprawy głównej, 28 I 1946 r., s. 202.

odmawiał przyjęcia na poprzednie stanowiska księży polskich – o ile nie byli wpisani na listę narodową niemiecką – i zarządził usuwanie z kościołów napisów, emblematów i chorągwi polskich⁸⁵.

Specjalny Sąd Karny w Gdańsku 1 lutego 1946 r. uznał Karola Marię Spletta winnym trzech z pięciu zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów (uniewinnił go z zarzutów dotyczących rzekomego zakazania wprowadzania na cmentarz zmarłych Polaków głównym wejściem i zakazu spowiadania w języku polskim w wypadku *articulo mortis*) i skazał na karę ośmiu lat więzienia, utratę praw obywatelskich, praw honorowych na pięć lat i konfiskatę całego mienia⁸⁶. Jako okoliczność obciążającą sąd przyjął fakt, że oskarżony jako biskup katolicki i doktor prawa kanonicznego musiał zdawać sobie sprawę z bezmiaru zbrodni, jakich się dopuścił. Sąd wziął także pod uwagę okoliczność łagodzącą – stwierdzone w czasie przewodu sądowego – niesienie pomocy przez oskarżonego ukrywającym się księżom i ich rodzinom. W przewodzie sądowym ustalono, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu wydania zakazu spowiadania w języku polskim w wypadku *articulo mortis* oraz nakazu wprowadzania zwłok zmarłych Polaków bocznym wejściem cmentarza, i uwolniono oskarżonego od tych zarzutów. Sąd nie wziął pod uwagę faktu, że dzięki wydanym przez bp. Spletta zakazom udało się uratować około 220 polskich księży, a przecież ponad dwukrotnie więcej z nich zginęło. Peter Raina w pracy *Karol Maria Splett. Biskup gdański na ławie oskarżonych* uważa, że decyzja sądu wydaje się arbitralna i była podjęta pod wpływem panującej wówczas atmosfery rozliczenia się z zakończoną niedawno niemiecką okupacją. Według niego kara wymierzona gdańskiemu biskupowi była zbyt wysoka. Zdaniem Rainy Spletta należało skazać na najniższą z przewidzianych kar (2 lata więzienia) i zaraz po ogłoszeniu wyroku wydalić z kraju. Takie też były pierwotne zamiary sądu, które przewodniczący Józef Tarczewski oficjalnie wyraził, stwierdzając, że lepiej będzie „pozbyć się skazanego Spletta”, ponieważ „nie ma specjalnego interesu w przetrzymywaniu go w więzieniu”⁸⁷.

Jeszcze dalej w ocenie procesu poszedł ks. Stanisław Bogdanowicz, uważając, że „w prowadzeniu procesu nie było nic obiektywnego, ani prawdziwego, ani słusznego. Wszystko było sztuczne, reżyserowane i zakłamate”⁸⁸. Uważa on, że był to „typowy stalinowski proces pokazowy, uwłaczający prawdzie i prawu. Skład trybunału stanowił *spectrum* ludzi na różny sposób uzależnionych od łaski i niełaski reżimu. Byli oni cały czas zdalnie sterowani. Częste przerwy w czasie rozprawy skład sędziowski wykorzystywał do uzyskiwania instrukcji z Warszawy. W korzystaniu z nielicznych wówczas łączy telefonicznych nie krepowano się nawet obecnością oskarżonego. [...] W wyrokowaniu nie wzięto w ogóle pod uwagę tego, co działo się na sali sądowej w trakcie postępowania dowodowego. W trakcie procesu przesłuchano 28 świadków: 23 w taki czy inny sposób broniło oskarżonego, 3 nie wniosło niczego, prezentując stanowisko wymijające, 2 zaś obciążało go. Obaj świadkowie obciążający biskupa podczas okupacji w Gdańsku nie byli”⁸⁹.

⁸⁵ *Ibidem*, Akt oskarżenia, 7 I 1946 r., k. 79.

⁸⁶ *Ibidem*, Wyrok, 1 II 1946 r., k. 231–232.

⁸⁷ Cyt. za: P. Raina, *op. cit.*, s. 230.

⁸⁸ S. Bogdanowicz, *op. cit.*, s. 226.

⁸⁹ Cyt. za: *ibidem*.

Jednak największym z procesów, jaki odbył się przed SSK w Gdańsku, był wspomniany wcześniej proces członków załogi KL Stutthof (od 25 kwietnia 1946 r. do 31 maja 1946 r.). Oskarżonym w osobach: Johna Paulsa, Jenny Wandy Barkmann, Elizabeth Becker, Wandy Klaff, Ewy Paradies, Gerdy Steinhoff, Aleksa Duzdala, Tadeusza Kopczyńskiego, Kazimierza Kowalskiego, Waclawa Kozłowskiego, Józefa Reitera, Franciszka Szopińskiego i Mariana Ziółkowskiego (zmarł na serce w więzieniu, zanim rozpoczął się proces) zarzucono znęcanie się nad więźniami obozu i spowodowanie śmierci wielu z nich. W późniejszym czasie do oskarżonych dołączono jeszcze nadzorczynię Ernę Beilhardt oraz pełniących rolę kapo w obozie: Jana Preissa i Jana Breita. Ostatecznie przed sądem stanęło 15 osób, w tym 5 kobiet.

Rozprawie przewodniczył prezes SSK w Gdańsku Józef Tarczewski, a w składzie orzekającym znaleźli się jeszcze: redaktor Józef Iżycki i prof. Tadeusz Tylewski. Proces trwał, z przerwą spowodowaną chorobą sędziego Tarczewskiego, od 25 kwietnia do końca maja 1946 r. W tym czasie dokonano także wizji lokalnej na terenie obozu⁹⁰. Ostatnie dwa dni procesu transmitowało Polskie Radio. Zainteresowanie procesem było ogromne. Redakcje wielu gazet, zarówno o zasięgu regionalnym, jak i ogólnopolskim (m.in. „Dziennika Bałtyckiego”, „Robotnika”, „Przekroju” i „Gazety Morskiej”), wysłały na proces swoich korespondentów. Na sali obecni także byli m.in. prokurator PMW w Gdyni kpt. Jan Kant, adwokaci, sędziowie SA w Gdańsku, przedstawiciele Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego oraz Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Gdańskiego (łącznie wydano 282 bilety)⁹¹.

Po przesłuchaniu świadków, wśród których znalazł się m.in. Aldo Coradello – były urzędnik włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych⁹², sąd skazał na karę śmierci 11 osób: Johna Paulsa, Józefa Reitera, Waclawa Kozłowskiego, Wandę Klaff, Gerdę Steinhoff, Elizabeth Becker, Ewę Paradies, Jenny Wandę Barkmann, Jana Breita, Tadeusza Kopczyńskiego i Franciszka Szopińskiego⁹³. Karę więzienia wymierzono Ernie Beilhardt (5 lat) i Kazimierzowi Kowalskiemu (3 lata), pozostałych oskarżonych uniewinniono⁹⁴. Opiniujący wnioski o ułaskawienie gdański SSK tylko w jednym przypadku – Elizabeth Becker – uznał możliwość zamiany kary śmierci na 15 lat więzienia. Bolesław Bierut nie uwzględnił jednak żadnego z wniosków.

Czwartego lipca 1946 r. na wzgórzu Stolzenberg w Gdańsku⁹⁵ zebrał się kilkudziesięciotysięczny tłum, aby przypatrywać się wykonaniu wyroku. O godz. 17.00 jedenaścioro skazańców przybyło na wielki plac, gdzie czekały już na nich przygotowane

⁹⁰ P. Szubarczyk, *Powrót na szczęście...*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 7, s. 41.

⁹¹ AIPN Gd, 604/423, Imienny wykaz wydanych biletów wstępu na proces Stutthofu, kwiecień 1946 r., k. 217–219.

⁹² *Zeznania A. Coradello na procesie stutthofskim*, „Dziennik Bałtycki”, 8 V 1946 r.

⁹³ Do ostatniego dnia przed ogłoszeniem wyroku oskarżeni, nie przeczuwając, co ich czeka, pracowali spokojnie w więziennych warsztatach. Kobiety pracowały w pralni i szwalni, a mężczyźni w warsztatach krawieckich i szewskich. Kierownictwo więzienia nie przypuszczało bowiem, że zostaną oni skazani na karę śmierci. Zob. P. Szubarczyk, *op. cit.*, s. 45.

⁹⁴ *Sprawiedliwości stało się zadość... 11 wyroków śmierci w procesie stutthofskim*, „Dziennik Bałtycki”, 1 VI 1946 r.

⁹⁵ Wzgórze Stolzenberg znajduje się niedaleko więzienia i obecnego Urzędu Miejskiego, na granicy współczesnych dzielnic Gdańska: Chełm i Śródmieście.

szubienice. Jako „podnóżki” miały skazanym posłużyć platformy ciężarówek, którymi przywieziono ich na miejsce wykonania kary. Na platformie każdej z jedenastu ciężarówek znajdował się jeden skazaniec, kilku funkcjonariuszy gdańskiego więzienia i Urzędu Bezpieczeństwa oraz były więzień obozu (wśród nich jedna kobieta)⁹⁶. To właśnie więźniowie KL Stutthof mieli być symbolicznymi wykonawcami kary⁹⁷. Po wykonaniu egzekucji tłum rzucił się w kierunku wisielców. Jedni chcieli ich zobaczyć z bliska, inni zachować na pamiątkę kawałek szubienicznego sznura, który – według ludowych wierzeń – podobno przynosi szczęście⁹⁸. Następnie ciała skazańców zostały odcięte z powrozów i załadowane na czekające na nich ciężarówki Akademii Lekarskiej (od 1950 r. Medycynej) w Gdańsku. Zwłoki były następnie wykorzystywane do badań prowadzonych przez Zakład Anatomii i Neurobiologii⁹⁹.

Łącznie przed gdańskim SSK w 1345 sprawach o zbrodnie hitlerowskie stanęło 1431 oskarżonych. Stanowi to około 32 proc. wszystkich spraw o zbrodnie hitlerowskie (4193 przypadki), które były prowadzone przez gdańską prokuraturę specjalną i jej ekspozyturę na Pomorzu Zachodnim¹⁰⁰. Według Kazimierza Boguckiego spośród 1431 osób objętych przez Prokuraturę SSK w Gdańsku aktami oskarżenia z przepisów dekretu z 31 sierpnia 1944 r. zostało osądzonych 534 (37,3 proc.), z czego 293 osoby zostały skazane¹⁰¹. Z kolei zdaniem Anny Machnikowskiej w okresie dwóch lat swojej działalności przed SSK w Gdańsku oskarżono łącznie 1363 osoby, z czego skazano 297¹⁰². Spośród tej grupy na karę śmierci skazano 69 osób¹⁰³. Obligatoryjną karą dla osób skazanych przez specjalne sądy karne była kara konfiskaty mienia, która w szczególnie dotkliwy sposób dotykała rodziny skazanych, pozbawiając je praktycznie środków do życia.

Duża liczba osób, które zostały przez sędziów SSK w Gdańsku uniewinnione lub ich sprawy umorzono, może świadczyć zarówno o dążeniu sądu do wydawania opartych na prawdzie obiektywnej sprawiedliwych wyroków, jak i błędach popełnionych przez prokuraturę podczas postępowania przygotowawczego, skutkujących postawieniem w stan oskarżenia osób, których wina była wątpliwa. Po zapoznaniu się z dowodami przedstawionymi w takich sprawach przez prokuraturę oraz po przesłuchaniu świadków członkowie składu orzekającego sądu stwierdzali najczęściej, że w postępowaniu oskarżonego nie dopatrzili się żadnych czynów karalnych i uwalniali go od postawionych zarzutów.

⁹⁶ *11 zbrodniarzy Stutthofu zostało publicznie straconych*, „Dziennik Bałtycki”, 5 VII 1946 r.

⁹⁷ W jednym przypadku na symbolu się nie skończyło, gdy więźniarka zepchnęła jedną z obozowych nadzorczyń z ciężarówki, która się popsuka i nie mogła ruszyć z miejsca. Zob. P. Szubarczyk, *op. cit.*, s. 44.

⁹⁸ *Ibidem*.

⁹⁹ Ciała osób zmarłych podczas egzekucji na wzgórzu Stolzenberg były pierwszymi zwłokami skazańców, które dla celów badawczych trafiły do gdańskiej Akademii Lekarskiej. W latach 1946–1952 przekazano tam łącznie zwłoki 152 osób zmarłych i straconych w gdańskim więzieniu. Zob. W. Kowalski, *Tajemnice zwłok pomorskich więzień*, „Nasz Gdańsk” 2012, nr 11, s. 15.

¹⁰⁰ K. Bogucki, *Organizacja...*, s. 41.

¹⁰¹ *Idem*, *Ściganie...*, s. 188.

¹⁰² A. Machnikowska, *Sądownictwo...*, s. 399.

¹⁰³ *Informator sądowy na 1947/48 rok*, a za nim inni autorzy podają, że wyroków było 68, jednak autorowi na podstawie akt spraw oraz zapisów w repertorium sądowym udało się ustalić, że takich wyroków było 69.



**Siedziba SSK w Gdańsku w okresie od grudnia 1945 r. do listopada 1946 r.
(stan obecny, fot. autor)**

W czasie działalności specjalnych sądów karnych orzeczone przez nie wyroki były ostateczne (jedynie skazanym na karę śmierci przysługiwała prośba o ulaskawienie)¹⁰⁴. W przypadku gdańskiego SSK o ulaskawienia poprosili wszyscy skazani na najwyższy wymiar kary, jednak złagodzone je tylko 24 osobom (34,8 proc.). Z tej grupy podczas odbywania kary więzienia zmarło sześć osób, a losu czterech nie udało się autorowi ustalić. Pozostałe 14 osób wyszło na wolność w latach pięćdziesiątych XX w.

Po zakończeniu działań wojennych i przetoczeniu się pierwszej fali procesów, w których skazywano oskarżonych o zbrodnie wojenne i współpracę z okupantem, status sądownictwa specjalnego zaczął wywoływać zastrzeżenia coraz większego grona prawników. Krytyka dotyczyła głównie braku celowości powołania i utrzymywania nowej struktury sądowniczej poza istniejącą już siecią sądów powszechnych. W październiku 1945 r. podczas zjazdu prezesów sądów okręgowych apelacji warszawskiej stwierdzono, że orzekania w sprawach objętych zakresem działalności tych sądów powinny odbywać się w ramach istniejącego sądownictwa. Byłoby to możliwe po stworzeniu w sądach i prokuraturach okręgowych „specjalnych sekcji do ścigania zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich”, z jednoczesnym powołaniem do składów orzekających w tych sprawach ławników¹⁰⁵. Krytyce poddano także jednoinstancyjność, skrócone terminy

¹⁰⁴ Postępowanie kasacyjne zostało dopuszczone dopiero przez art. 4 Dekretu z 17 X 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych. Uprawnionym do wniesienia kasacji był prokurator NTN w ciągu dwóch miesięcy od ogłoszenia wyroku w sprawach już zakończonych przed specjalnym sądem karnym. W stosunku do dwóch spraw SSK w Gdańsku z 1945 r. SN w 1950 r. nakazał wznowienie postępowania, w jednej sprawie zmienił wyrok kary śmierci na karę więzienia. W stosunku do pięciu spraw z 1946 r. wniesiono pięć kasacji, z których dwie zostały uwzględnione. Zob. K. Bogucki, *Ściganie...*, s. 190.

¹⁰⁵ Krytyczne opinie o działalności specjalnych sądów karnych wraz z propozycją przejęcia ich właściwości przez składy ławnicze sądów okręgowych przedstawiono m.in. na zjeździe prezesów sądów okręgowych apelacji warszawskiej w dniach 18–19 X 1945 r. oraz na zjeździe sędziów apelacji katowickiej 20 X 1945 r. Zob. G. Jakubowski, *op. cit.*, s. 36.



Skazani na karę śmierci przez SSK w Gdańsku: Wanda i Franciszek Konkeli (oznaczeni krzyżykami), którym przed egzekucją udało się uciec z więzienia i wyjechać do Niemiec Zachodnich. Fotografia z lat pięćdziesiątych XX w. (AIPN Gd, 75/3, t. 1)

i surowość przepisów, które w warunkach pokojowych okazały się – zdaniem wielu prawników – zbyt drastyczne¹⁰⁶. Uznano, że sądy specjalne spełniły swoje zadanie, a ich dalsze utrzymanie byłoby nieuzasadnione¹⁰⁷.

Na początku 1946 r. pojawiły się pierwsze sygnały o planowanej likwidacji specjalnych sądów karnych. Przedstawiciele środowisk prawniczych akcentowali potrzebę wzmocnienia autorytetu sądownictwa powszechnego, podkreślając istnienie warunków umożliwiających przekazanie spraw z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. orzecznictwu sądów apelacyjnych¹⁰⁸, które wzorem sądów okręgowych rozpoznawałyby akty oskarżenia w składach z udziałem ławników¹⁰⁹. Stopniowo do tej opinii przychylali się także urzęd-

¹⁰⁶ W. Barcikowski, *Ważniejsze zagadnienia ustawodawcze*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 2, s. 3.

¹⁰⁷ A. Landau, C. Wasilkowski, *Odpowiedzialność za zbrodnie czasu wojny w prawie polskim*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 11–12, s. 27–36.

¹⁰⁸ W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, Katowice 1988, s. 155–156, 177.

¹⁰⁹ Wacław Barcikowski wskazywał, że „sąd powszechny jest nie mniej zdolny do sądenia spraw przekazanych właściwości specjalnych sądów karnych. Stan rzeczy, który się wytworzył w związku z wydzieleniem pewnej kategorii spraw, [...] depolaryzuje te sądy. Sądy specjalne nie mają takich politycznych zadań, które by wymagały wyłączenia ich spod kompetencji sądów powszechnych. Sądownictwo należy łączyć, a nie rozdzielać”. Zob. W. Barcikowski, *Ważniejsze...*, s. 2. Krytycznie oceniali fakt dalszego funkcjonowania sądów specjalnych także Jerzy Sawicki i Tadeusz Cyprian. Zob. T. Cyprian, J. Sawicki, *op. cit.*, s. 18.



**Proces biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta przed SSK w Gdańsku
(AIPN Gd, 05/156)**

nicy MS, których wcześniejszy entuzjazm dla działalności specjalnych sądów karnych osłabił ze względu na – ich zdaniem – zbyt niskie kary przez nie orzekane i długi czas trwania postępowania sądowego.

W dniu 17 października 1946 r. ogłoszono dekret o zniesieniu specjalnych sądów karnych¹¹⁰. Wszystkie sprawy pozostające w zakresie ich jurysdykcji przekazano sądom okręgowym orzekającym w składach ławniczych¹¹¹. Jeżeli przed wejściem w życie

¹¹⁰ DZU, 1946, nr 59, poz. 324.

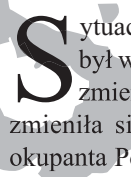
¹¹¹ Według Anny Machnikowskiej w latach 1947–1950 najczęściej czynów zabronionych rozpoznawanych przez SO w Gdańsku, z zakresu spraw przejętych spod jurysdykcji specjalnych sądów karnych, wywodziło się z dekretu o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości. Stanowiły one od 50 proc. do 63,5 proc. wszystkich kwalifikacji z aktów oskarżenia wpływających do wydziału. Jednocześnie następował spadek bezwzględnej liczby oskarżonych o ten czyn (w 1950 r. było to 16 osób). W tym samym okresie systematycznie spadał też udział kwalifikacji z dekretu „sierpniowego” przy równoczesnym wzroście zarzutów z małego kodeksu karnego. Wśród kwalifikacji z dekretu z 31 VIII 1944 r. najczęściej osób oskarżano o czyn z art. 2 – 230 podsądnych oraz z art. 4 – 120, zarzut oparty na art. 1 dekretu postawiono 87 osobom, a tylko 6 przypisano kwalifikację czynu z art. 3. W lipcu 1949 r. wraz z wejściem w życie zmian w Kodeksie postępowania karnego, w rozporządzeniu o ustroju sądów powszechnych oraz w kilku ustawach szczególnych sąd apelacyjny stał się sądem pierwszej instancji dla rozpoznawania czynów zabronionych z dekretów: „sierpniowego”, o odpowiedzialności za odstępstwo od narodowości i odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację kraju oraz z rozdziału drugiego tzw. małego kodeksu karnego. Zob. A. Machnikowska, *Sądownictwo...*, s. 395–398.

przepisów dekretu z 17 października 1946 r. w sprawie odbyła się pierwsza rozprawa główna, postępowanie w tej sprawie miało się toczyć według dotychczasowych przepisów. W przypadku tych spraw prokurator NTN w ciągu dwóch miesięcy od ogłoszenia wyroku mógł wnieść kasację bezpośrednio do SN na zasadach przewidzianych w dekreście o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. Podobna procedura obowiązywała w przypadku odroczenia rozprawy, uchylenia lub unieważnienia wyroku lub wznowienia postępowania. W przypadku gdy postępowanie miało się toczyć przed właściwym terenowo sądem okręgowym, sprawę należało przekazać prokuratorowi sądu okręgowego.

Jeżeli chodzi o gdański SSK, to po zniesieniu sądownictwa specjalnego i przejęciu spraw przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim przez sądy powszechne przewodniczący SSK w Gdańsku Józef Tarczewski przekazał akta administracyjne sądu wraz z pomocami kancelaryjnymi oraz zakończonymi aktami spraw do SO w Gdańsku, a 726 spraw, w których postępowania sądowego nie udało się zakończyć, przeniesiono do sądów okręgowych w: Gdańsku (195 spraw), Elblągu (13 spraw), Giżycku (43 sprawy), Koszalinie (156 spraw), Olsztynie (39 spraw), Słupsku (199 spraw), Szczecinie (73 sprawy) i Wałczu (8 spraw)¹¹².

¹¹² K. Bogucki, *Z badań...*, s. 238–239, 247.

NOWE PRZEPISY PRAWNE
A PRZESTĘPSTWA
POLITYCZNO-GOSPODARCZE
W LATACH 1944–1947
NA PRZYKŁADZIE KRAKOWA

 Sytuacja w Polsce po zakończeniu działań wojennych była niezwykle trudna. Kraj był wyniszczony gospodarczo. W wyniku celowej polityki III Rzeszy¹ oraz ZSRR, zmierzającej do wyeliminowania Polaków z ziem wcielonych przez okupantów, zmieniła się w państwie liczba ludności. Wskutek działań wojennych oraz terroru okupanta Polska straciła ponad 6 028 000 osób². Według obliczeń Biura Odszkodowań Wojennych, opublikowanych w styczniu 1947 r., Polska poniosła straty materialne o równowartości 258 432 mln zł³. Na obliczoną sumę składały się straty bezpośrednie poniesione w czasie wojny, tj. zniszczenie dóbr, zagrabione produkcja i rynek usług, oraz straty pośrednie będące następstwem okupacji, tj. koszty poniesione na usunięcie niektórych rodzajów zniszczeń, utracona produkcja w konsekwencji zniszczenia dóbr, stracone możliwości produkcyjne osób zabitych i dotkniętych kalectwem, a także utracona produkcja wskutek obniżenia wydajności pracy ludzkiej i rentowności kapitału w okresie powojennym⁴.

Po przeobrażeniu się sytuacji na froncie i przystąpieniu ZSRR do obozu aliantów zmieniła się też sytuacja Polski. Wkroczenie na ziemie polskie Armii Czerwonej przyniosło dotkliwe represje zarówno wobec żołnierzy Armii Krajowej, jak i ludności cywilnej zmuszonej do utrzymywania bezkarnych sowieckich żołnierzy, dewastujących miasta

¹ Zob. np. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970, s. 367–397.

² W literaturze przedmiotu podawana jest różna liczba, ale większość oscyluje w okolicach 6 000 000 osób. Liczba przytoczona w tekście została podana przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947. Zob. np.: C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 683; *idem*, *Szanse i trudności bilansu demograficznego Polski w latach 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 1994, nr 2, s. 9–14; *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, tam literatura.

³ Wartość strat obliczona została według parytetu złotego z 1 IX 1939 r. ANK, UW II 313, Komunikat Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, 14 I 1947 r., k. 109–111.

⁴ *Ibidem*.

i wykorzystujących wsie⁵. Zmiany granic spowodowały *exodus* w głąb kraju Kresowia-
ków, którzy na wschodzie utracili dorobek życia, czasami owoc pracy kilku pokoleń⁶.
Beznadzieję pogłębiała szybko zmieniająca się sytuacja polityczna w państwie. Wszel-
kie zabiegi emigracyjnego rządu polskiego oraz partii i organizacji niepodległościowych
w kraju w starciu z komunistami wspieranymi przez NKWD i Armię Czerwoną okazały
się bezowocne, co potwierdziły przegrana na konferencjach międzynarodowych sprawa
granicy i strata polskich Kresów oraz sfałszowane referendum 1946 r. i wybory do Sejmu
Ustawodawczego w 1947 r.

Czarny rynek

W czasie wojny obok podziemia politycznego i zbrojnego istniało również podzie-
mie gospodarcze. Na mieszkańców wsi okupant nałożył obowiązek dostarczania olbrzy-
mich kontyngentów zboża, żywca, masła, mleka i jaj. Niewywiązanie się z tych obciążeń
narażało na dotkliwe kary – zsyłki na roboty przymusowe w głąb III Rzeszy, do obozów
koncentracyjnych, a nawet karę śmierci. W Generalnym Gubernatorstwie wprowadzono
przepisy reglamentacyjne na żywność, której ilość w rzeczywistości była „za mała, by
wyżyć, a za duża, by umrzeć z głodu”⁷. Na ich mocy zaspokajano zaledwie jedną trzecią
potrzeb spożycia polskiej ludności. Powodowało to, że obok oficjalnego, legalnego ryn-
ku, na którym zaopatrywały się osoby uprzywilejowane (Niemcy), istniał rynek niele-
galny (*schwarze Markt*), na którym dzięki powszechnemu sabotażowi, sprytowi
i odwadze przemytników Polacy mieli możliwość zakupu dodatkowych racji żywności⁸.
Szczególnie istotne znaczenie miało to dla mieszkańców miast, którzy dzięki prowian-
tom przywożonym od rodziny ze wsi oraz szmuglowi przetrwali trudny okres wojny.

Władze okupacyjne traktowały handlarzy⁹ jako „pasożytów”. Z całą surowością tę-
piono nielegalny handel, a zatrzymanych kierowano karnie na przymusowe roboty,

⁵ M. Wolski, *Represje wobec ludności cywilnej po wkroczeniu Armii Czerwonej w latach 1944–1945* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji...*, s. 271–278; A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec uczestników polskiego podziemia zbrojnego w latach 1944–1947* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji...*, s. 279–290. Zob. też: ANK, UW II 1809, Skargi i zażalenia głównie w sprawie szkód wyrządzonych przez żołnierzy armii radzieckiej w województwie krakowskim, 1945 r.; ANK, UW II 1813, Skargi i zażalenia głównie w sprawie szkód wyrządzonych przez żołnierzy armii radzieckiej w województwie krakowskim, 1946 r.

⁶ G. Hryciuk, *Deportacje z byłych ziem wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1944–1952* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji...*, s. 313–326.

⁷ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Warszawa 2008, s. 25.

⁸ C. Madajczyk, *op. cit.*, t. I, s. 596.

⁹ Czesław Madajczyk wyróżnił trzy grupy warszawskich szmuglerów: pierwsza była najliczniejsza i stanowiły ją osoby przewożące towary w niewielkiej ilości, najczęściej metodą „obandażowania się”. Druga grupa przewoziła większą ilość produktów (do 200 kg) w celach handlowych. Towar ukryty był w skrytkach parowozowych i wagonowych znajdujących się pod podłogami i za ślepyimi ściankami. Grupa trzecia to były tzw. rekiny szmuglu, które dysponując znaczną gotówką oraz dzięki przekupieniu Niemców, przewoziły całymi wagonami towary do Warszawy. Najczęściej jednak przemysł odbywał się w drobnych ilościach. Towarów nie magazynowano; kontakt sprzedawcy z odbiorcą przebiegał poprzez pośredników. Handel nielegalny prowadzony był również przez domokrążców bądź na targowiskach, na straganach koszykowych, które zapewniały łatwą i szybką ucieczkę przed policją. Na targu handlarze zapewniali sobie punkty ostrzegawcze, którymi najczęściej były dzieci sprzedające papierosy. Targowiska wykazywały dużą

do obozów koncentracyjnych lub skazywano na śmierć. Stąd, jak podaje Czesław Ma-
dejczyk, opinia publiczna w GG „pośredników nie traktowała jako paskarzy, lecz mó-
wiono nawet, że w przyszłości winno się postawić pomnik «nieznanej handlarce»,
dokonującej cudów sprytu i wytrzymałości, by aprowizować miasto»¹⁰.

Po zakończeniu działań wojennych z Niemcami fatalny stan gospodarki i rujnujący
pochód Armii Czerwonej¹¹ zmuszał do dalszego „zadbania” o siebie i swoje rodziny. Sy-
tuację pogarszała także niepewność jutra. Wśród ludzi krążyły różne pogłoski, które wpro-
wadzały atmosferę paniki, niechęci i wyczekiwania. Mówiono o mającej nastąpić nowej
wojnie światowej pomiędzy kapitalistycznymi państwami zachodnimi a komunistycz-
nym ZSRR i jego satelitami, o kolektywizacji i tworzeniu kolchozów, które – podobnie
jak w ZSRR – miały odebrać własność i wpędzić chłopów polskich w nędzę i głód. Ko-
mentowano polityczną i medialną nagonkę nie tylko na członków politycznego i zbroj-
nego podziemia, lecz także na członków niekomunistycznych partii politycznych,
prywatnych przedsiębiorców i właścicieli czy przedwojennych urzędników i nauczycieli
akademickich. Ludzie obwiniali nowe władze za braki aprowizacyjne, niejednokrotnie
uważając, że są one wynikiem wywożenia produktów z Polski do Związku Radzieckiego¹².
Pogłoski te wpływały demoralizująco i zniechęcały do nowej władzy. Popularyzo-
wanie takich opinii komuniści od początku uznawali za wykroczenie przeciwko
obowiązującym przepisom prawnym i z całą surowością tropili i karali osoby rozpo-
wszechniające „fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom pań-
stwa polskiego bądź obniżyć powagę jego naczelnych organów”¹³.

Podobnie jak w okresie wojny wśród ludzi panowało przekonanie, że najlepszym spo-
sobem zapewnienia swoim rodzinom podstaw egzystencji jest handel, który pozwalał za-
robić więcej niż wynosiło wynagrodzenie urzędnika czy robotnika. Mając za sobą
wojenne doświadczenia handlowe, Polacy w sposób płynny dostosowali nabyte umiejęt-
ności do nowych okoliczności. Od początku komuniści próbowali różnymi środkami
przeciwdziałać handlowi prowadzonemu na czarnym rynku, który szybko się rozwijał,
korzystając z powojennego chaosu, niestabilności władzy oraz masowych migracji ludzi.

Złoto i waluty

Wobec słabej rodzimej waluty szczególną popularnością w transakcjach czarnoryn-
kowych w powojennej Polsce cieszyło się złoto i dolary¹⁴. Monopol na obrót wartościami
dewizowymi miało państwo. Posiadacz waluty, Polak lub obcokrajowiec, mógł ją

żywołność. Nawet jeśli Niemcy konfiskowali towary i burzyli stragany, a zatrzymanych ludzi przekazy-
wali urzędowi pracy, szybko odradzały się one na nowo. *Ibidem*, s. 597–599.

¹⁰ *Ibidem*, s. 600.

¹¹ Szerzej zob. A. Śliwiński, *Życie wśród łupieżców. Historia kryzysów i upadku gospodarczego Pol-
ski*, Warszawa 2004; *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji...*

¹² Na temat opinii społecznych o ówczesnej sytuacji państwa zob. szerzej D. Jarosz, M. Pastor,
*W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat
1949–1956*, Warszawa 1995.

¹³ Art. 16 Dekretu z dnia 16 XI 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie od-
budowy państwa (DzU, 1945, nr 53, poz. 300).

¹⁴ Warto zaznaczyć, że to w czasie wojny zyskały popularność transakcje dokonywane w walutach
obcych i złocie. W tym czasie złoto po raz pierwszy trafiło w dużej ilości w ręce chłopów. Płacono nim

odsprzedać wyłącznie państwu po ustalonym, znacznie niższym niż na giełdzie kursie. Waluty nie można było także nabyć drogą oficjalnego kupna, bo ich jedynym dysponentem było państwo. Potwierdzało to obwieszczenie z 20 czerwca 1945 r., w którym minister skarbu, powołując się na dekrety prezydenta RP z 26 kwietnia 1936 r. oraz 2 września 1939 r., zakazał obrotu zagranicznymi środkami płatniczymi oraz wywożenia ich za granicę. Złamanie tych przepisów narażało na karę grzywny, pięcioletniego – a nawet dożywotniego – więzienia. Zwalczanie giełdjarzy prowadzone było jednak z różnym natężeniem i skutkiem. Wbrew przyjętym przepisom samo państwo korzystało bowiem z profitów płynących z nielegalnej giełdy i np. w 1945 r. skarb państwa uzupełniał zapasy dewiz na czarnym rynku¹⁵.

Zaostrzenie przepisów nastąpiło po uchwaleniu 28 października 1950 r. ustawy o zakazie posiadania obcych walut, złotych monet, złota i platyny oraz zaostrzeniu kar za niektóre przestępstwa dewizowe¹⁶. Na jej podstawie każdy, kto bez zezwolenia Komisji Dewizowej posiadał na obszarze państwa obce waluty, złote monety, złoto lub platynę podlegał karze więzienia¹⁷. Osoby, które w dniu wejścia w życie ustawy przechowywały waluty lub kruszec, zobowiązane były w ciągu dwóch tygodni zgłosić je Narodowemu Bankowi Polskiemu lub odsprzedać je NBP po obowiązującym kursie, względnie złożyć wniosek do Komisji Dewizowej o zezwolenie na ich dalsze posiadanie. Podobnie było z walutą przesyłaną drogą pocztową z zagranicy – każdy, kto otrzymałby taki przekaz, zobowiązany był w ciągu tygodnia od daty otrzymania przesyłki odsprzedać ją NBP po kursie obowiązującym bądź zdeponować w Narodowym Banku Polskim. Obrót obcą walutą, złotymi monetami oraz kruszczem bez zezwolenia Komisji Dewizowej podlegał karze więzienia (do dożywotnia), a nawet karze śmierci. Kolejna ustawa dewizowa, z 28 marca 1952 r.¹⁸, oraz uchwalona w tym samym dniu ustawa karna dewizowa¹⁹ dokładnie precyzowały, co jest wartością dewizową, zasady i obostrzenia przy obrocie dewizami oraz kary wyznaczone za łamanie przepisów dewizowych²⁰.

Mimo tych prawnych ograniczeń i wysokich kar za nielegalny handel walutami i złotem nie brakowało chętnych do jego prowadzenia. Kursy walut na czarnym rynku osiągały nawet dziesięciokrotnie wyższe ceny niż oficjalny kurs, wejście w tę branżę dawało

bowiem za żywność, ukrywanie Żydów lub udzielanie schronienia warszawiakom po powstaniu. Również wydatki Delegatury Rządu na Kraj oraz ZWZ-AK były w większości pokrywane przysyłanymi z Londynu walutami i złotem. Handel złotem i walutami był zakazany w GG, a za złamanie zakazu groził obóz koncentracyjny lub kara śmierci. Popularność w czasie wojny dolara ostatecznie potwierdziło podpisane w 1944 r. porozumienie w Bretton Woods, dzięki któremu stał się najważniejszą walutą świata. W Polsce utrwała się swoista terminologia i powszechnie nazywano dolara w złocie dolarem „twardym”, a dolara w banknocie dolarem „miękkim”. Do końca PRL złoto było rezerwą na czarną godzinę, a dolary formą długoterminowej, pewnej lokaty oraz kapitałem obrotowym. J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010, s. 250–254.

¹⁵ *Ibidem*, s. 255.

¹⁶ DzU, 1950, nr 50, poz. 460.

¹⁷ Rozgraniczono tutaj kruszec „użytkowy” i „nieużytkowy”. Dopuszczone było tylko posiadanie złota „użytkowego” i jako takie traktowane były np. pięknie obrączka czy przerwany łańcuszek. Złotem „nieużytkowym” były niekompletne części koperty od zegarka, ułamki pierścionków, obrączek. J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 258.

¹⁸ DzU, 1952, nr 21, poz. 133.

¹⁹ DzU, 1952, nr 21, poz. 134.

²⁰ Wysokość kary za obrót dewizami wahał się między: 2 lata, 15 lat i dożywocie.

więc możliwość ogromnego zarobku. Interesów takich nie można byłoby jednak prowadzić bez odpowiednich kontaktów z przedstawicielami nowej władzy. Korupcja w tej mierze dotykała zarówno służby mundurowe, jak i pracowników banku czy urzędników mogących wyjeżdżać za granicę. Giełdziarzom szczególnie zależało na dobrych stosunkach z milicją. „Teraz jest bałagan na rynku [krakowskim]. Kierownik z Pierwszego Komisariatu MO jest po prostu przekupiony i dlatego nic nie robi, i chodzi razem z giełdziarzami, i pije z nimi. Dostawca wódki podrabian[ej], niejaki Cebula, razem z komendantem chodzi i pije, i dlatego nic mu nie mówią milicjanci. Ostatnio jak robili rewizję w rynku w stoiskach i zabrali wódkę, to zaraz wszystkim oddali z powrotem i śmieją się z tego”²¹. „Następnie sprawa to jest Zdebskiej, która stoi z tym kramem pod filarem w Sukiennicach; otóż mimo dni zakazanych sprzedaży wędlin ona nadal sprzedaje w zakazane dni wędliny i wódkę podrobioną, tak zwaną lipa. Wczoraj, to jest 27 VI [19]46 r., miała być u niej rewizja w kramie – w schowku tam, gdzie chowa towar – to jest Rynek Główny 24, u dozorczy. Rewizję miał przeprowadzić Pierwszy Kom[isariat] MO i na to konto rano tego dnia przyszedł do niej milicjant z Pierwszego Komisariatu, niejaki Oczkowski Stefan²² – powiedział jej, żeby się pilnowała, bo ma być za chwilę u niej rewizja. To wszystko posłyszala jedna dziewczyna, która tam handluje papierosami, i powiedziała nam, a podobno później był tam ktoś z komisariatu, tam na rewizji, tj. w tym schowku, i rewizji wcale nie przeprowadzał, tylko powiedział jej, ażeby uważała, bo ją jedna kobieta wysypała z rynku na komisariacie za to, że ona sprzedaje w zakazane dni wędlinę. Jak zauważyłem sam, to który z milicjantów dojdzie do jej kramu, to ona zaraz tylko w ten sposób ich sobie obrabia i rzecz rozumiała, że taki milicjant już jej nic nie zrobi i nie załatwia drogą służbową, tylko podrywa to, co dostanie od niej; tak być nie powinno według mego zdania, każdy milicjant [nie] powinien dać się podkupić za kieliszek wódki i za byle jaką kanapkę, służba dla Ojczyzny jest inna, a nie taka. Wczoraj wieczorem ok. godz. 6.00 sam na własne oczy widziałem, jak jeden z milicjantów z Pierwszego Komisariatu szedł ze schowku wraz z jej zastępczynią i niósł ze sobą ze dwa kilo kiełbasy, ponieważ oni wczoraj sprawiali na komisariacie jakiś popij – nie wiem, na jakie konto – i tam niesli tę kiełbasę na zagrychę. W dzień jeden z giełdziarzy chodził pomiędzy wszystkich na giełdzie i zbierał pieniądze na nowego kierownika, a później za te pieniądze pili na komisariacie”²³.

W Krakowie najpopularniejszym miejscem, w którym dokonywano transakcji czarnorynkowych, był rejon Sukiennic na Rynku Głównym. Tu można było kupić wódkę, zegarki, ubrania i oczywiście złoto oraz walutę. Miejsce to było pod ciągłą obserwacją MO i UB – jako teren, przez który przewijało się „szemrane towarzystwo” Krakowa. Ponadto miejsce to, jako duże skupisko ludzi z różnych grup społecznych, było z punktu widzenia pracy operacyjnej dobrym barometrem nastrojów społecznych. Przy odpowiednio dobranej sieci agenturalnej, oprócz zidentyfikowania osób podejrzanych o nielegalny handel, można było zgromadzić informacje, o czym mówiono w mieście oraz w jaki sposób komentowano zachodzące w kraju zmiany. Dowodem na to są doniesienia osobowe-

²¹ AIPN Kr, 07/125, Doniesienie źródła ps. „Strzała”, 23 IX 1946 r., b.p.

²² Stefan Oczkowski, s. Jana, ur. 27 V 1923 r. Od 14 XII 1945 r. do 11 VI 1946 r. milicjant I Komisariatu MO m. Krakowa. AIPN Kr, 0163, Kartoteka osobowa funkcjonariuszy MO WUSW w Krakowie.

²³ AIPN Kr, 07/125, Doniesienie nr 45 źródła ps. „Strzała”, 28 VI 1946 r., b.p.

go źródła informacji o ps. „Strzała”, który w maju przekazał: „Przebieg wypadków, jaki się odbył w dniu 3 maja, wywołał wśród ludności niemałe wrażenie. Otóż daje się słyszeć między ludźmi, że to było wprost niesprawiedliwym, ażeby władza nie pozwoliła obchodzić święta i nie brała udziału w uroczystościach jak dawniej. Co najważniejsze to było to, że milicja zaczęła strzelać do ludzi; na ogół twierdzą, że to nie-Polacy w ten sposób robili. Inwalidzi, którzy wieczorem na drugi dzień byli w rynku, powiedzieli, że gorzej sobie narobili tym wszystkim, ponieważ teraz nikt nie będzie głosował za obecnym rządem, ponieważ rząd jest przeciwko narodowi i sam sobie źle robi. Powiedzieli, że oni będą na każdym kroku zwalczać PPR i PP[S?], bo tak im się podoba. Powiedzieli, że jak złapią kogoś, kto należy do PPR, to mu dadzą takie lanie, że mu się odechce wszystkiego – w ogóle oni są bardzo źle nastawieni przeciwko rządowi i partiom”²⁴. W czerwcu ten sam donosiciel informował: „Otóż ostatnio, czyli w sobotę, kilku gości – naturalnie nieznanymi jako handlarze na giełdzie – rozmawiali pod Sukiennicami w sprawie głosowania. W toku rozmowy mówione było, że państwo polskie jest siedemnastą republiką sowiecką, że zostało zaprzędane Sowietom i wybory muszą się odbyć tak, jak zechcą partie; że wszystko jedno, co będzie napisane na kartkach – czy trzy razy «tak», czy «nie», to mimo wszystko wszystkie kartki będą ważne i będą uznane za «tak». Jeden z nich nawet wyraził się, że po wyborach to nic nie pozostanie, tylko do lasu pójść, bo wszystko będzie sowieckim systemem robione, natomiast inni znowu powiedzieli, że Anglia do tego nie dopuści, i że tam się szykuje coś innego, że ostatnio było w Izbie Gmin mówione, że Churchill popełnił błąd co do linii Curzona i zachodnich granic Polski [...]. To naprawdę Związek Radziecki musi się na to bezwarunkowo zgodzić, bo inaczej to dojdzie do konfliktu między obydwoma krajami [...]. Właściciel [zakładu fryzjerskiego] mówił, że jeszcze nie było wyborów, a już zaczynają sowieckim systemem kontrolować, a co dopiero będzie po wyborach; przy kasie płaciło się 30 zł, tak że na ogół są niezadowoleni ludzie z obecnego rządu i zarządzeń. Kiedyś znów mówili goście na giełdzie, że w czasie wyborów może dojść do rozruchów, ponieważ niektórzy nie zechcą iść głosować, a milicja i bezpieka będą chodzić po domach i napędzać do urn wyborczych”²⁵.

Warto zaznaczyć, że w doniesieniach osobowych źródeł informacji, które rekrutowały się spośród nielegalnie handlujących, podawano o obowiązującym w danym dniu kursie walut, a także o tym, kto, od kogo i za ile nabył walutę. „W dniu dzisiejszym na giełdzie kurs jest następujący: dolar niskowy, tak miękki, jak i twardy – miękki dziś stoi w kupnie 400 zł za jednego, a w sprzedaży 430 zł, twarda dwudziestka – 38 tys. zł; ruble natomiast stoją, jak stały ostatnio; marki poszły też do góry, o dziesięć punktów – jedna marka kosztuje 2 zł 20 gr. w sprzedaży, korony czeskie po 2 zł 80 gr. za jedną; funt angielski 1000, 100 zł za jednego; palestyńskie funty po tysiąc dwieście w złocie, 12 tys. za czworaka; świnka, dziesiątka – siedem pięćdziesiąt, piątka – trzy siedemdziesiąt; dwudziestka markówka – 5 tys., a koronówka węgierska – pięć pięćset za dwudziestkę”²⁶.

Przytoczone fragmenty doniesień pochodzą ze sprawy prowadzonej przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie od stycznia do grudnia 1946 r. prze-

²⁴ *Ibidem*, Doniesienie nr 27 źródła ps. „Strzała”, 7 V 1946 r., b.p.

²⁵ *Ibidem*, Doniesienie nr 39 źródła ps. „Strzała”, 17 VI 1946 r., b.p.

²⁶ *Ibidem*, Doniesienie źródła ps. „Strzała”, 2 VI 1946 r., b.p.

ciwko znanemu w krakowskim półświatku handlarzowi złotem i walutą, Romanowi Krzyworączce, określanemu w aktach jako „król giełdy, wielki pan”. Przez innych handlujących zaliczany był do „grubszych giełdziarzy”.

Roman Krzyworączka urodził się 4 stycznia 1912 r.²⁷ w Rohatynie, pow. Brzeżany, w rodzinie ukraińskiej²⁸. Jego ojciec Leon był rzeźnikiem. Po ukończeniu 4 klas szkoły powszechnej pracował u ojca w zakładzie rzeźniczym (jatec), potem był zatrudniony w różnych firmach rzeźniczych. W 1938 r. wraz z matką Bronisławą z d. Bogusiewicz prowadził przez krótki czas sklep z mięsem, a po likwidacji placówki sprzedawał konie i skóry. W czasie okupacji handlował, „czym się dało”, i jak sam zeznawał – „krzywdy żadnej od Niemców nie miał”²⁹. Przed wkroczeniem Armii Czerwonej uciekł z Brzeżan do Lwowa, gdzie przebywał do czerwca 1945 r. W czerwcu wyjechał nielegalnie do Krakowa, podając się za Polaka. W Krakowie zameldował o zgubieniu dokumentów i otrzymał zaświadczenie potwierdzające jego tożsamość oraz to, że Krzyworączka był jeńcem wojennym i wrócił do kraju z obozu. Zaświadczenie to – przyznał Krzyworączka – było „fałszywe i służyło mi dla przewozu różnych rzeczy dla handlu; także zaświadczenie, że pracuję jako goniec w I Komisariacie w Krakowie jest fałszywe, za które zapłaciłem pewną sumę”³⁰. Przyznawał również, że w „Krakowie przez cały czas zajmuję się handlem pod Sukiennicami. Handluję zegarkami, czasem złotem i walutą. A najwięcej pośredniczę w kupnie i sprzedaży waluty i złota”³¹.

Roman Krzyworączka został aresztowany 20 listopada 1946 r. pod Sukiennicami. W następnym dniu przeprowadzono rewizję w miejscu jego zamieszkania, aczkolwiek nie znaleziono tam niczego, co by go obciążało. Dysponując jednak doniesieniami osobowych źródeł informacji, zeznaniami osób trzecich oraz biorąc pod uwagę to, „że nie posiada określonego źródła zarobku, a utrzymuje się z nielegalnego handlu”, uznano, że jest to dostateczna podstawa do wystąpienia do Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Krakowie³² z wnioskiem o osadzenie go

²⁷ W arkuszu streszczenia z 19 XII 1946 r. jako datę urodzenia Romana Krzyworączki podano 4 XII 1912 r., jednak w innych dokumentach kilkakrotnie podano datę 4 I 1912 r. i stąd wydaje się ona bardziej wiarygodna. *Ibidem*, Arkusz streszczenia, 19 XII 1946 r., b.p.

²⁸ W dokumentach brakuje informacji, czy narodowość ukraińska została wpisana w dokumentach ze względu na późniejsze zmiany granic i przejście przez ZSRR rejonu Brzeżan, czy faktycznie rodzice byli Ukraińcami. Z pewnością Krzyworączka posługiwał się biegle językiem polskim, mówił z typowym dla Kresowiaków „zaśpiewem”, co ułatwiło mu późniejsze zdobycie w Krakowie dokumentów.

²⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Romana Krzyworączki, 10 XII 1946 r., b.p.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym powstała 16 XI 1945 r. Zajmowała się wykroczeniami: kontrrewolucyjnymi (sabotaż, dywersja), działaniem przeciwko własności społecznej, gospodarczymi przestępstwami pracowniczymi, wykroczeniami dokonanymi w produkcji i handlu (np. spekulacja), działaniem przeciwko niektórym interesom gospodarczym (np. kłusownictwo) oraz przestępstwami dewizowymi, finansowymi i celnymi, a od 1949 r. zajęła się także sprawami politycznymi. Do 1950 r. Komisja Specjalna łączyła funkcje: wykrywania, ścigania, oskarżania, orzekania o przestępstwach oraz wykonywania wyznaczonej kary. W czerwcu 1950 r. odebrano jej funkcje śledcze, zostawiając jedynie orzecznicze. Najwyższą zasądzoną karą było skazanie na obóz pracy. Komisja została rozwiązana dekretem z 23 XII 1954 r. (DzU, 1954, nr 57, poz. 282). Szerzej zob.: P. Fiodorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, Białystok 2002; T. Cyprian, *Przestępstwa gospodarcze*, Warszawa 1960; G. Sołtysiak, *Komisja Specjalna do Walki*, „Karta” 1991, nr 1, s. 81–87; *idem*, *Wniosek: umieścić w obozie*, „Karta” 1991, nr 1, s. 88–95.

w obozie pracy przymusowej³³, co uczyniono 22 listopada 1946 r. Tym samym prowadzoną przeciw Krzyworóżce sprawę o krypt. „Krzywa ręka” zakończono, a akta sprawy przesłano do złożenia w archiwum³⁴.

Wymiana pieniędzy

Po zakończeniu działań wojennych z Niemcami na obszarze Polski w obiegu były marki niemieckie (głównie na terenie ziem wcielonych do III Rzeszy), złotówki wydawane przez Bank Emisyjny³⁵, potocznie nazywane „młynarkami” albo „krakowskimi” (na terenie Generalnego Gubernatorstwa), oraz ruble radzieckie, które pojawiły się wraz z postępującą na zachód Armią Czerwoną. Zasadniczym zadaniem stało się więc ujednoczenie systemu pieniężnego.

PKWN 24 sierpnia 1944 r. wydał dekret o emitowaniu biletów skarbowych³⁶, w którym upoważniono kierownika Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów do wypuszczenia przez Centralną Kasę Skarbową biletów skarbowych z napisem: „Narodowy Bank Polski” – do wysokości 1 mld zł. Bilety te stawały się środkiem płatniczym na terenie Polski. Jednocześnie do obrotu pieniężnego dopuszczono walutę ZSRR oraz uznano, że

³³ AIPN Kr, 07/125, Pismo do Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Krakowie, 2 XI 1946 r., b.p.; *ibidem*, Arkusz streszczenia, 22 XI 1946 r., b.p.

³⁴ *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału II, 19 XII 1946 r., b.p.

³⁵ Bank Emisyjny w Polsce powołany został 15 XII 1939 r. rozporządzeniem generalnego gubernatora; pracę rozpoczął 8 IV 1940 r. Jego siedzibą został Kraków; trzy lata później liczył 19 oddziałów. Prezydentem Banku został Feliks Młynarski, dawny wiceprezes Banku Polskiego, przeciwko któremu *notabene* w 1945 r. prowadzono śledztwo pod zarzutem kolaboracji z Niemcami. Nie znalazło ono jednak finału w formie wyroku sądowego i zostało umorzone z braku podstaw dla formalnego oskarżenia. Wbrew oczekiwaniom F. Młynarskiego Bank Emisyjny nie został kontynuatorem Banku Polskiego, w rzeczywistości była to instytucja niemiecka – z niemieckim językiem urzędowym, zależna od Wydziału Finansów w rządzie GG, nadzór nad nią sprawował generalny gubernator. Głównym zadaniem banku, oprócz emisji biletów bankowych, była obsługa potrzeb kredytowych okupanta oraz finansowanie gospodarki wojennej. Warto również zaznaczyć, że powstanie Banku Emisyjnego wiązało się z historią Banku Polskiego i pozostającego w jego posiadaniu złota, które decyzją rządu polskiego we wrześniu 1939 r. zdecydowano się wywieźć za granicę. Przez Rumunię złoto udało się przetransportować do Francji, jednak atak Niemiec na Francję zmusił polskie władze do zmiany tej lokalizacji. Planowano drogą morską przewieźć majątek Banku Polskiego do Anglii lub USA. Tymczasem kolaborancki rząd francuski w Vichy wydał polecenie, aby transport skierował się do Dakaru – w głąb pustyni. Tam polskie złoto przeleżało kilka lat. Chcąc odzyskać majątek, rząd polski złożył pozew przeciwko Vichy w Nowym Jorku na kwotę przeszło 64 mln dolarów (w Stanach Zjednoczonych oraz Kanadzie Francja trzymała swoje aktywa skarbowe w złocie i dolarach). Powództwo polskie zostało uznane za zasadne i na zdeponowane w Nowym Jorku francuskie złoto, wartości 728 mln dolarów, nałożony został areszt. Majątek Banku Polskiego wrócił w prawowite ręce dopiero z końcem 1943 r., po unormowaniu się stosunków politycznych w Afryce i po objęciu władzy przez aliantów. Odzyskane złoto częściowo zostało umieszczone w Anglii. Po ulokowaniu się w Polsce komunistycznego rządu majątek ten w różnych terminach wrócił do Polski. Najpóźniej, bo w lipcu 1947 r., powróciła część zatrzymana w Bukareszcie. Od początku wojny Niemcy dążyli do przejścia polskiego złota. W tym celu planowano nawet reaktywować działalność Banku Polskiego. Jednak na wysunięte w grudniu 1940 r. niemieckie żądania wobec Francji wydania złota, strona francuska wskazywała na różne trudności, co ochroniło majątek bankowy. Praca Banku Polskiego została więc przez okupanta ograniczona tylko do czynności administracyjnych w stosunku do majątku bankowego. C. Madejczyk, *op. cit.*, t. I, s. 616, 620; H. Cywiński, *Dziesięć wieków pieniądza polskiego*, Warszawa 1987, s. 222–225.

³⁶ DzU, 1944, nr 3, poz. 11.

bilety Banku Emisyjnego wydawane w Krakowie pozostają nadal w obiegu jako środek płatniczy. Bilety skarbowe, których nazwa miała nawiązywać do tradycji polskich pieniędzy papierowych z czasów insurekcji kościuszkowskiej, w rzeczywistości były przygotowane w Moskwie³⁷ i przekazane PKWN w Lublinie³⁸. Po sprowadzeniu klisz z Moskwy rozpoczęto druk pieniędzy w kraju – najpierw w Krakowie, a następnie w Łodzi; przez jakiś czas druk kontynuowano również w Moskwie. Na biletach Centralnej Kasy Skarbowej nie było umieszczonych podpisów ani dokładnej daty ich emisji, jedynie rok 1944. W obieg wprowadzone zostały wartości nominalne banknotów: 1, 2, 5, 10, 100 i 500 zł³⁹.

Banknoty Banku Emisyjnego przestały obowiązywać w styczniu 1945 r. Mówił o tym dekret z 6 stycznia 1945 r. o deponowaniu i wymianie banknotów Banku Emisyjnego w Polsce⁴⁰. Na jego podstawie bilety złotowe Banku Emisyjnego obowiązywały do 10 stycznia 1945 r. W art. 2 wskazano, że od 10 stycznia 1945 r. do 28 lutego 1945 r. każdy „posiadacz” banknotów „krakowskich” zobowiązany był złożyć je jednorazowo w całości w urzędzie skarbowym lub przedsiębiorstwie bankowym wyznaczonym przez ministra skarbu. „Krakowskie” banknoty miały być wymieniane na bilety skarbowe z napisem: „Narodowy Bank Polski”⁴¹ po kursie 1:1.

W następnym artykule określono, komu przysługuje wymiana i w jakiej ilości. Osoby fizyczne, które w dniu wymiany ukończyły 18 lat, mogły wymienić nie więcej niż 500 zł. Uprzywilejowani byli wojskowi w czynnej służbie, którym przysługiwało prawo do wymiany „krakowskich” w wysokości ich jednomiesięcznego wynagrodzenia. Małe prywatne zakłady rzemieślnicze, zatrudniające oprócz członków rodziny jednego pracownika, oraz przedsiębiorstwa, które miały karty rejestracyjne na rok 1944, mogły wymienić nie więcej niż 2000 zł. O ilości wymienianych pieniędzy przez przedsiębiorstwa bankowe, osoby prawne prawa publicznego, przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym, przedsiębiorstwa będące własnością związków samorządowych – decydować miał minister skarbu. Podobnie było w przypadku instytucji samorządowych, społecznych, religijnych, kulturalnych, oświatowych, związków

³⁷ Jak podaje M. Barowicz, wprowadzone do obiegu bilety skarbowe z nazwą nieistniejącego jeszcze Narodowego Banku Polskiego zaprojektowane zostały i wydrukowane w radzieckich wytwórniach papierów wartościowych. Co ciekawe, były one wydrukowane z błędem gramatycznym – typowym dla języka rosyjskiego. W klauzuli prawnej zawarto stwierdzenie: „Przyjmowanie we wszystkich wypłatach jest obowiązkowym”. Co więcej, pierwszą partię przekazanych z ZSRR banknotów musiano zniszczyć, ponieważ do numerowania serii użyto alfabetu rosyjskiego i obawiano się negatywnego społecznego odbioru oraz kojarzenia Polski jako siedemnastej republiki ZSRR. W nowych partiach banknotów poprawiono błąd w klauzuli prawnej na: „Przyjmowanie we wszystkich wypłatach jest obowiązkowe”, dlatego były one powszechnie nazywane: „owe”. M. Barowicz, *PRL – żywot reglamentowany*, „Wiedza i Życie” 2007, nr 12, <http://www.wiz.pl/8,166.html> (dostęp 29 IX 2014 r.).

³⁸ H. Cywiński, *op. cit.*, s. 229.

³⁹ *Ibidem*, s. 230.

⁴⁰ DzU, 1945, nr 1, poz. 2.

⁴¹ Narodowy Bank Polski jako państwowa instytucja emisyjna powołany został w styczniu 1945 r. Funkcje emisyjne NBP przyjął od skarbu państwa 9 II 1945 r. Tymczasem Bank Polski powrócił do Polski „z emigracji” w 1946 r. Ze względów prawnych przez pewien czas utrzymano go jako oddzielną instytucję, ponieważ to dyrekcja Banku Polskiego miała prawo dysponowania należącym do Banku Polskiego złotem. Dopiero po przekazaniu tego majątku do dyspozycji NBP decyzją ministra skarbu Bank Polski został zlikwidowany w dniu 7 I 1952 r. H. Cywiński, *op. cit.*, s. 232.

i stowarzyszeń dobroczynnych oraz wydawnictw, z tym że decyzję o ilości wymienianych pieniędzy podejmował komisarz wojewódzki po zasięgnięciu opinii właściwego wojewody. Od tej decyzji można było się odwołać do ministra skarbu.

Część złożonej kwoty, która była „nadwyżką” i nie podlegała wymianie, miała pozostać w depozycie. Jednocześnie powoływano komisję do spraw wymiany banknotów „krakowskich”, która miała powstać przy każdym urzędzie skarbowym. W skład tej komisji wchodził naczelnik urzędu skarbowego jako przewodniczący, przedstawiciel właściwej rady narodowej oraz przedstawiciel referatu przemysłowo-handlowego przy starostwie powiatowym, a w miastach wydzielonych – przedstawiciel wydziału przemysłowo-handlowego urzędu wojewódzkiego. Od decyzji komisji w ciągu siedmiu dni można się było odwołać, przy czym podjęcie sumy z wymiany oznaczało zrzeczenie się prawa do odwołania. Wszelkie naruszenia i wykroczenia przeciwko przepisom dekretu lub rozporządzeń i zarządzeń wydanych na jego podstawie zagrożone były karą grzywny w wysokości do miliona złotych. Dodatkowo sąd mógł orzec przepadek zakwestionowanych pieniędzy na rzecz skarbu państwa⁴². Ponieważ wymiana ta przeprowadzona była z dużą krzywdą dla społeczeństwa, któremu groziła utrata oszczędności, wielu próbowało obejść restrykcyjne przepisy i wymienić większą sumę pieniędzy.

W sierpniu 1945 r. funkcjonariusze PUBP w Limanowej zatrzymali ks. Józefa Ruska⁴³ – proboszcza kościoła w Pisarzowej, sołtysa gromady Pisarzowa Jana Serafina⁴⁴ oraz Ewę Stolarz⁴⁵. Siódmego sierpnia 1945 r. zostało wystawione postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciwko wyżej wymienionym. Ta sama data widnieje na postanowieniu o tymczasowym aresztowaniu i umieszczeniu ks. Ruska, sołtysa Serafina i Ewy Stolarz w areszcie PUBP w Limanowej⁴⁶. Sprawa dotyczyła fałszowania dokumentów w celu wymiany banknotów Banku Emisyjnego na banknoty Narodowego Banku Polskiego. Z początkiem kwietnia 1945 r. w rejonie kościoła w Pisarzowej pojawiło się bowiem ogłoszenie sołtysa gromady Jana Serafina o możliwości wymiany pieniędzy. Pieniądze i karty rozpoznawcze (kenkarty), które były wymagane przy wymianie, zbierał sołtys. Tymczasem ks. Józef Rusek, będąc w posiadaniu dużej gotówki, którą zgromadził „na biednych” od rodziny i znajomych, postanowił spróbować wymienić większą sumę pieniędzy. Wraz z Ewą Stolarz przygotował fałszywą listę imienną i zaświadczenia na nazwiska parafian w celu uzyskania prawa do większej wymiany pieniędzy w Komunalnej Kasie Oszczędności w Limanowej. Zapisane w sporządzonych listach nazwiska ks. Rusek podawał z pamięci, stąd – jak sam przyznawał w protokole przesłuchania – mogły się na nich znaleźć dane osób wysiedlonych lub zmarłych⁴⁷. Lista nazwisk sporządzona była odręcznie, zaświadczenia zaś, które miały zostać przedstawione w kasie, przygotowała na maszynie do pisania E. Stolarz. Wykonane dokumenty z ramienia pełnionego urzędu potwierdził sołtys Jan Serafin. W sumie na liście zamieszczono

⁴² DzU, 1945, nr 1, poz. 2; H. Cywiński, *op. cit.*, s. 230.

⁴³ Ks. Józef Rusek, s. Karola, ur. 9 IV 1904 r. w Wojsławiu, pow. Mielec. AIPN Kr, 110/1977.

⁴⁴ Jan Serafin, s. Franciszka, ur. 23 IV 1919 r. w Pisarzowej. Sołtys gromady Pisarzowa w okresie od 1943 r. do 6 VIII 1945 r. *Ibidem*.

⁴⁵ Ewa Stolarz, c. Stefana, ur. 16 XII 1924 r. w Przemyślu. *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, Postanowienia o wszczęciu śledztwa, 7 VIII 1945 r., k. 15–18; *ibidem*, Postanowienia o zastosowaniu środka zapobiegawczego, 7 VIII 1945 r., k. 19–23.

⁴⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 8 VIII 1945 r., k. 25.

656 nazwisk osób, które mogłyby wymienić pieniądze o wartości 354 tys. zł. Ostatecznie jednak ks. Rusek po złożeniu do kasy list i pieniędzy zrezygnował z ich wymiany. Jak przyznawał: „Do wymiany tych pieniędzy nie doszło, gdyż po głębszym zastanowieniu przyszedłem do przekonania, że popadam w konflikt z prawem i narażam siebie, jak i sołtysa – dlatego pieniądze złożone w Komunalnej Kasie w Limanowej wycofałem, listę i zaświadczenia. Zaświadczenia i listę porzuciłem w domu, a pieniądze zwróciłem właścicielom”⁴⁸. W prowadzonym przez PUBP śledztwie ks. Józef Rusek został dodatkowo oskarżony o przechowywanie w swoim domu broni palnej bez zezwolenia, doszukiwano się także jego powiązań z podziemiem zbrojnym. Sprawa znalazła swój finał w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Krakowie, jednak na posiedzeniu niejawnym 18 października 1947 r. (w składzie sędziowskim: ppłk Władysław Stasica – przewodniczący, sędziowie ppłk mgr Julian Polan-Haraschin i mjr Stanisław Hollitscher, w obecności prokuratora wojskowego ppłk. Oskara Karlinera) sąd postanowił zastosować wobec oskarżonych ks. Józefa Ruska, Jana Serafina, Ewy Stolarz oraz Józefa Serafina⁴⁹ art. 11 par. 1 ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r.⁵⁰ i umorzyć postępowanie karne⁵¹.

Falszowanie pieniędzy

Zmiany banknotów w czasie okupacji i po wojnie sprawiły, że ludzie w Polsce – szczególnie ci, którzy na co dzień nie operowali gotówką – przestali się orientować, który banknot jest właściwy, i nie wiedzieli, jak aktualnie obowiązujący banknot powinien wyglądać. Potwierdzają to m.in. zeznania Józefy Gut: „Nazywam się Gut Józefa, córka Józefa i Albiny z d. Patyków, ur. 30 VII 1908 r. w Libiążu Małym, pow. Chrzanów, zam. Libiąż Mały [...]. W dniu 14 VII [19]47 r. byłam we wsi Broszkowice, pow. Biała, z wiśniami do sprzedania – chciałam zamienić na ziemniaki albo sprzedać. Gdy wracałam z powrotem [...], na pustyni koło mostu na Wiśle stała dziewczyna mnie nieznajoma. [...] Gdy przechodziliśmy koło niej, to się zapytała nas, odkąd i gdzie idziemy, [na] co ja jej odpowiedziałam, że idziemy z Broszkowic, że chciałam trochę tytoniu zamienić na ziemniaki lub sprzedać. Dziewczyna ta powiedziała, że ona ten tytoń kupi, tylko pieniędzy przy sobie nie ma, że od brata weźmie pieniądze, który mieszka w Bobrku koło kościoła [...]. Gdy doszliśmy do kościoła, do Bobrku, ta odeszła ode mnie i nie minęła jedna minuta, jak z powrotem przyszła i zaraz mnie wciskała 1000 zł zwinięte do ręki, i żebym jej prędko dała ten tytoń. Tytoń dałam jej i wydałam jej jeszcze 370 zł, gdyż tylko tyle miałam pieniędzy, lecz ta dziewczyna powiedziała, że resztę pieniędzy przynieść mam do siostry jej do Broszkowic i prędko odeszła ode mnie do lasu. Mnie się to wydawało, że jest coś nie w porządku, że wcale nie dba o resztę pieniędzy. Rozwijam te 1000 [zł] i wydają mi się mocno podejrzane. Tak zatrzymałam przejeżdżającego motocyklem z zapytaniem się, czy to dobre są 1000 zł, na co mnie odpowiedział, że są dobre i pojechał. Następnie zatrzymałam jadącego rowerzystę z tym samym zapytaniem – co ten zaraz mnie się zapytał, skąd te 1000 zł mam, ja mu zaraz opowiedziałam, jak było.

⁴⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania oskarżonego-podejrzanego, 15 VIII 1945 r., k. 57.

⁴⁹ Józef Serafin, s. Franciszka, zam. w Pisarzowej. *Ibidem*.

⁵⁰ DzU, 1947, nr 20, poz. 78.

⁵¹ AIPN Kr, 110/1977, Wyciąg ze wspólnego protokołu posiedzenia niejawnego, 18 X 1947 r., k. 189–191.

Tak ten rowerzysta prędko pojechał za tą dziewczyną, lecz jej nie znalazł. Mnie znów kazał zaraz zgłosić o tym na milicję, że to jest banknot 1000 zł fałszywy”⁵².

Sytuacja, w której społeczeństwo nie ma wiedzy o wyglądzie obowiązujących banknotów lub nie zwraca uwagi na ich znaki szczególne, stwarza możliwość wprowadzenia w obieg fałszywych pieniędzy. Zwłaszcza w czasie powojennego chaosu, gdy w społeczeństwie lata wojny zmieniły normy społeczne, moralne i etyczne. W okresie konkurencji partii politycznych o przedwrześniowym rodowodzie z PPR o dominację w państwie w fałszowaniu pieniędzy nie dopatrywano się okradania Polski tylko komunistów. W świadomości niektórych podrabianie dokumentów i banknotów zatwierdzonych przez PKWN było niejako kontynuacją fałszerskiej działalności z czasów okupacji. Tymczasem nowa władza zaliczyła fałszowanie pieniędzy do przestępstw bardzo groźnych. Według zapisów art. 12 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 13 czerwca 1946 r.⁵³ każdy, „kto podrabia lub przerabia pieniądź polski albo obcy lub usuwa oznakę jego umorzenia, albo pieniądź taki puszcza w obieg podlega karze więzienia lub więzienia dożywotniego, albo karze śmierci”.

W pierwszym okresie po wojnie, tj. w latach 1944–1950 – do chwili kolejnej wymiany pieniędzy⁵⁴ – grupy fałszerskie tworzyli zawodowi przestępcy z czasu okupacji. Według opracowania mjr. Kazimierza Baszaka, opublikowanego w resortowym periodyku, w okresie 1944–1950 ujawniono „51 szajek fałszerskich podrabiających banknoty. Jedną szajkę podrabiała banknoty 10-złotowe, dwie – 20-złotowe, siedemnaście – 100-złotowe, dwadzieścia siedem – 500-złotowe i 5 szajek podrabiało banknoty 1000-złotowe”⁵⁵.

Fałszerze drukowali falsyfikaty metodami cynkograficzną lub litograficzną⁵⁶. Dużo kłopotów w produkowaniu fałszywek przysparzał odpowiedni dobór papieru oraz jego kupno. Starano się wybierać papier o zbliżonym kolorze, grubości i stopniu chropowatości. Ogromną trudność dla fałszerzy stanowiło sporządzanie klisz drukarskich. Banknoty były kilkukolorowe i dla każdego koloru trzeba było sporządzić osobną kliszę⁵⁷. Przy druku falsyfikatów nie przywiązywano wielkiej uwagi do wiernego odwzorowania znaku wodnego, ponieważ dla większości osób wystarczyły ogólnie zarysowane plamy, które imitowały oryginalny znak wodny. Niekiedy znak ten był zupełnie pomijany⁵⁸. Nie dbano również o dokładne nanoszenie numerów seryjnych, które miały inny krój, wielkość i grubość, względnie liczba cyfr nie zgadzała się z ich liczbą na oryginale⁵⁹. Falsyfikaty drukowano na prymitywnych maszynach drukarskich oraz na prasach ręcznych.

⁵² AIPN Kr, 110/1689, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, 17 VII 1947 r., k. 5.

⁵³ DzU, 1946, nr 30, poz. 192.

⁵⁴ Ustawa o zmianie systemu pieniężnego była przygotowywana w tajemnicy i w takim trybie została uchwalona 28 X 1950 r. Wprowadzenie jej w życie spowodowało niesprawiedliwą i krzywdzącą dla społeczeństwa wymianę pieniędzy, która pozbawiła społeczeństwo ok. 2/3 oszczędności. Według ustawy 1 złoty równy był 0,222168 grama czystego złota. Wymiana miała być przeprowadzona od 30 X do 8 XI 1950 r. wg stosunku 100 zł = 1 zł. DzU, 1950, nr 50, poz. 459 i 460.

⁵⁵ K. Baszak, *Fałszerstwa pieniędzy*, „Służba MO” 1965, nr 1, s. 165.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 165.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 167.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 166.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 169.

Wiosną 1945 r. Tadeusz Kucharski⁶⁰ i Ferdynand Gałuszka⁶¹, znający się jeszcze z czasów okupacji, gdy wspólnie podrabiali i rozprowadzali fałszywe niemieckie karty żywnościowe, postanowili rozpocząć druk banknotów 500-złotowych, emitowanych w 1944 r. Do rozpoczęcia produkcji fałszyfikatów potrzebna była prasa, którą Gałuszka – wzięwszy na siebie organizację technicznej strony przedsięwzięcia – zamówił u kowala Eugeniusza Bilskiego⁶². Za wykonane zlecenia zapłacił 11 000 zł. Z kolei potrzebne do druku klisze wykonał Henryk Poźniak, który z zawodu był chemigrafem, kopistą i drukarzem. Poźniak⁶³ swoje doświadczenie drukarskie zdobywał w Krakowie – w Drukarni „Akropol”, a następnie w Drukarni „Styl”, do której został skierowany 28 czerwca 1941 r. przez Urząd Zatrudnienia. Do chwili odejścia w dniu 11 lipca 1945 r. pracował tam na stanowiskach: chemigraf, przedrukarz i kopista⁶⁴. Za przygotowane klisze Poźniak otrzymał 60 000 zł. Potrzebny do druku papier „zorganizował” Kucharski, a pozostałą część artykułów technicznych (m.in. farby) zapewnił Gałuszka. Produkcja fałszywych 500-złotówek rozpoczęła się w kwietniu 1945 r. i trwała nieprzerwanie do chwili pierwszych aresztowań, tj. 25 września 1945 r.⁶⁵

Banknoty drukowano w mieszkaniu Jana Żurka⁶⁶ w Krakowie-Prokocimiu przy ul. Zełli 10. Za każdy podrobiony 500-złotowy banknot Kucharski płacił Gałuszce 200 zł⁶⁷. Od kwietnia do sierpnia 1945 r. wydrukowano siedmiokrotnie po ok. 600 szt. fałszyfikatów, przy czym ostatni raz wydrukowano ok. 900 szt. o ogólnej wartości 2250 tys. zł. Skopioiwane banknoty fałszerze poprzez osoby trzecie puszczali w obieg. Kupowali za nie na czarnej giełdzie złoto i waluty, dzięki wykorzystaniu pośredników nabywali towar na Ziemiach Odzyskanych, a także płacili nimi podczas codziennych sprawunków. W takiej właśnie sytuacji zatrzymana została Czesława Długopolska⁶⁸. Funkcjonariusze bezpieczeństwa zatrzymali ją na gorącym uczynku, w chwili płacenia za zakupy w sklepie z owocami⁶⁹.

⁶⁰ Tadeusz Kucharski, s. Józefa, ur. 19 IX 1918 r. w Siedlcach. Student filozofii i teologii; w czasie wojny mieszkał w Krakowie; za fałszowanie banknotów skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie z 18 X 1945 r. na karę śmierci. AIPN Kr, 280/32, Wyrok WSO w Krakowie, 18 X 1945 r., k. 24–30.

⁶¹ Ferdynand Gałuszka, s. Pawła, ur. 5 IV 1909 r. w Kotuchnie. Absolwent szkoły powszechnej i 4 klas szkoły zawodowej; w czasie okupacji mieszkał w Krakowie, w którym pracował jako litograf; za fałszowanie banknotów skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie z 18 X 1945 r. na karę śmierci. *Ibidem*.

⁶² Eugeniusz Bilski, s. Piotra, ur. 8 XI 1909 r. w Krakowie. W dokumentach określany jako: kowal, ślusarz, mechanik; pracownik Spółdzielni „Mechanik” w Krakowie przy ul. Zarzeczce 12. *Ibidem*, Pismo do Komendy Miasta MO, Sekcja 3, 13 II 1952 r., k. 6.

⁶³ Henryk Poźniak, s. Franciszka, ur. 4 VII 1911 r. w Poznaniu. Jego miejsce zamieszkania nie zostało ustalone, więc nie był sądzony przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Krakowie 18 X 1945 r. *Ibidem*.

⁶⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa, 2 I 1952 r., k. 19.

⁶⁵ *Ibidem*, Wyrok WSO w Krakowie, 18 X 1945 r., k. 24–30; *ibidem*, Analiza, 10 XII 1950 r., k. 33–35; *ibidem*, Notatka służbowa, 21 XI 1951 r., k. 55.

⁶⁶ Jan Żurek, s. Antoniego, ur. 1 VIII 1917 r. w Krakowie. Student Akademii Handlowej; za fałszowanie banknotów skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie z 18 X 1945 r. na karę 10 lat pozbawienia wolności. *Ibidem*, Wyrok WSO w Krakowie, 18 X 1945 r., k. 24–30.

⁶⁷ *Ibidem*, Wyrok WSO w Krakowie, 18 X 1945 r., k. 24–30; *ibidem*, Analiza, 10 XII 1950 r., k. 33–35; *ibidem*, Notatka służbowa, 21 XI 1951 r., k. 55.

⁶⁸ Czesława Długopolska, c. Antoniego, ur. 23 VII 1922 r. w Krakowie. Za puszczenie w obieg podrobionych banknotów została skazana wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie z 18 X 1945 r. na karę 3 lat pozbawienia wolności; 17 VI 1946 r. zwolniona z więzienia. *Ibidem*, Wyrok WSO w Krakowie, 18 X 1945 r., k. 24–30.

⁶⁹ *Ibidem*.

Kucharski, Gałuszka i Żurek zostali aresztowani przez władze bezpieczeństwa 25 września 1945 r. W następnej kolejności zatrzymano osoby podejrzane o kolportaż fałszywych banknotów. Po przeprowadzeniu śledztwa 18 października 1945 r. przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa w sali nr 16 Sądu Karne-go Okręgu Krakowskiego przy ul. Senackiej 1, który orzekł w składzie: kpt. dr Karol Keczenik – przewodniczący, kpt. dr Samuel Haber oraz ppor. mgr Antoni Górski – sędziowie. Na ławie oskarżonych zasiadło osiem osób: Tadeusz Kucharczyk, Ferdynand Gałuszka, Jan Żurek, Wilhelm Kubienia⁷⁰, Władysław Pawełczyk⁷¹, Czesława Długopolska, Jerzy Obstarczyk⁷², Stanisław Palipowski⁷³. Oprócz trzech pierwszych wszyscy zostali oskarżeni o rozprowadzanie fałszywych pieniędzy i skazano ich na karę pozbawienia wolności w wysokości od 1 do 5 lat. Stanisław Palipowski został uniewinniony. Główni oskarżeni: Tadeusz Kucharski i Ferdynand Gałuszka na mocy art. 5 ówczesnie obowiązującego dekretu o ochronie państwa (oraz przy zastosowaniu art. 32 par. 2 kk WP w odniesieniu do Kucharskiego) zostali skazani na karę śmierci. Dodatkowo na mocy art. 12 dekretu o ochronie państwa i art. 49 par. 1 kk WP sąd orzekł w stosunku do nich utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz na podstawie art. 13 dekretu – przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa. Kara śmierci została wykonana. W stosunku do Jana Żurka zasądono 10 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek mienia na rzecz skarbu państwa.

* * *

W pierwszych latach powojennych Kraków wypełniony był ludźmi. Przyjeżdżali tutaj mieszkańcy Warszawy zniszczonej w powstaniu oraz więźniowie uwolnieni z niemieckich obozów pracy i koncentracyjnych; dla rzeszy Kresowiaków Kraków stał się istotnym etapem w ich wędrówce na Ziemię Odzyskane. Taka sytuacja stwarzała dogodne warunki do rozwoju czarnego rynku.

Istniejące w pierwszych latach po wojnie luki w prawie, skupienie UB i MO na walce politycznej oraz krótkotrwałe rozprężenie po wypędzeniu Niemców z Polski mogły dać poczucie pseudowolności i wiary w możliwość rozwinięcia prywatnej inicjatywy, nawet jeśli była ona na granicy legalności. Był to dobry czas dla „cwaniaków” i pogardy dla „frajerów” nieobeznanych z czarnorynkowymi zasadami, którzy w swojej naiwności nie potrafili się obronić przed bezwzględnością giełdźiarzy.

⁷⁰ Wilhelm Kubienia, s. Karola, ur. 5 I 1911 r. w Krakowie. Za puszczenie w obieg podrobionych banknotów został skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie z 18 X 1945 r. na karę 5 lat pozbawienia wolności; w 1950 r. zwolniony z więzienia, nie ustalono dokładnej daty. *Ibidem*.

⁷¹ Władysław Pawełczyk, s. Piotra, ur. 6 IV 1921 r. w Krasnodarze. Za puszczenie w obieg podrobionych banknotów został skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie z 18 X 1945 r. na karę 3 lat pozbawienia wolności; 27 X 1947 r. zwolniony z więzienia. *Ibidem*.

⁷² Jerzy Obstarczyk, s. Franciszka, ur. 17 V 1926 r. w Krakowie. Za puszczenie w obieg podrobionych banknotów został skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie z 18 X 1945 r. na karę 3 lat pozbawienia wolności; 27 X 1947 r. zwolniony z więzienia. *Ibidem*.

⁷³ Stanisław Palipowski, s. Michała, ur. 1 IX 1918 r. we Lwowie. Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie z 18 X 1945 r. został uniewinniony. *Ibidem*.

Naturalną jest rzeczą, że ludzie codziennie zmuszani do walki o zapewnienie swojej rodzinie podstaw egzystencji zaczynają pragnąć odrobiny luksusu i szukają sposobu na zdobycie czegoś specjalnego. Gdy sklepy świeciły pustkami, taką możliwość dawał czarny rynek i kontakty z osobami, które posiadały produkty nie do zdobycia na oficjalnym rynku.

Nie bez znaczenia na zachowanie ludzi miała polityka państwa. Restrykcyjne przepisy prawne zabraniające posiadania kruszcu i walut obcych, a także przeprowadzone wymiany pieniędzy były przyczynami pozbawiania społeczeństwa dużej części oszczędności i przez lata stały się wielką traumą. Stąd próbowano różnymi sposobami obejść te przepisy i zapewnić sobie inne środki tezauryzacyjne. Nawet prowadzona z wielką bezwzględnością walka polityczna z prywatnymi przedsiębiorcami nie wyeliminowała zupełnie inicjatywy prywatnej – wymagało to jednak od ludzi dużego wysiłku. Jak pisał Leopold Tyrmand w swoich wspomnieniach: „Z tą ginącą inicjatywą prywatną dzieją się dziwne rzeczy w komunistycznej Polsce, w piątym roku sześciolatki. Z prasy i z ogólnego, powierzchniowego obrazu życia nie wynika bynajmniej jej istnienie. Wydaje się, jakby już jej nie było, a tymczasem tu i ówdzie widać jakiś sklepik, jakiś warsztatik, jakąś kieszonkową fabryczkę krawatów lub broszek”⁷⁴.

⁷⁴ L. Tyrmand, *Dziennik 1954*, Kraków 2011 (wersja oryginalna), s. 37.

Elżbieta Pietrzyk



Ferdynand Galuszka



Tadeusz Kucharski



Nielegalna prasa drukarska



Sfalszowane banknoty drukowane m.in. przez T. Kucharskiego i F. Gałuszkę



Materiały dowodowe wykorzystane podczas procesu T. Kucharskiego, F. Gałuszki i innych



Falszywy banknot wręczony Józefie Gut

SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA W KRAINIE ŚNIEGU

Polskie badania antarktyczne rozpoczęła¹ w 1897 r. słynna międzynarodowa wyprawa polarna na statku „Belgica”², w której wzięli udział dwaj wybitni badacze: Henryk Arctowski³ i Antoni Bolesław Dobrowolski⁴ (ten ostatni z uwagi na różne koleje życia uczestniczył w niej jako zwykły marynarz). W dwudziestoleciu międzywojennym badania polarne były kontynuowane, aczkolwiek skupiły się na obszarze geograficznie

¹ Niektórzy polską obecność w tym rejonie świata datują od uczestnictwa poddanych polskiego króla gdańszczan Jana Reinholda i Jerzego Forsterów (ród ten wywodził się ze Szkocji, jego członkowie w XVII w. przybyli na ziemie polskie z uwagi na prześladowania religijne) w wyprawie Jamesa Cooka w 1772 r. Na ich temat zob.: M. Krzeptowski, *Z antarktycznych kart naszej historii*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1997, t. 43, s. 339–341; Z. Wójcik, *Joannes Georgius Adamus Forster, his voyages and Polish relations*, „Polish Polar Research” 1989, nr 1, s. 31–45.

² Na temat tej wyprawy istnieje bogata literatura. Zob. m.in.: K. Birkenmajer, *Centennial of participation of H. Arctowski and A.B. Dobrowolski in the „Belgica” expedition to West Antarctica (1897–1899)*, „Polish Polar Research” 1998, nr 1–2, s. 4–6; I. Morozowska, *Stulecie belgijskiej wyprawy antarktycznej*, cz. 1, „Gazeta Obserwatora IMGW” 1997, nr 5, s. 15–20; cz. 2, „Gazeta Obserwatora IMGW” 1997, nr 6, s. 35–39; J. Machowski, *Contribution of H. Arctowski and A.B. Dobrowolski to the Antarctic Expedition of „Belgica” (1897–1899)*, „Polish Polar Research” 1998, nr 1–2, s. 15–30; H. Gurgul, *Henryk Arctowski and Antoni Dobrowolski in the hundredth anniversary of „Belgica” expedition to Antarctica*, „Oceanologia” 1997, nr 2, s. 197–199. A.B. Dobrowolski pozostawił również wspomnienia z tego wydarzenia. Zob. m.in.: *Wspomnienia z wyprawy polarnej*, Warszawa 1950; *Dziennik wyprawy na Antarktydę 1897–1899*, Warszawa 1962.

³ Henryk Arctowski (1871–1958), prof. Student na uniwersytecie w Liege, naukę chemii i geologii kontynuował na paryskiej Sorbonie, w Collège de France, Szkole Górniczej i Muzeum Przyrodniczym; uczestnik wyprawy na statku „Belgica” (1897–1899); asystent w Królewskim Obserwatorium w Uccle; pracownik Biblioteki Publicznej w Nowym Jorku (m.in. kierownik działu przyrodniczego 1911–1919); powrócił do Polski (1920); kierownik Katedry Geofizyki i Meteorologii UJK we Lwowie; członek-korespondent PAU; wiceprzewodniczący (1931–1934) i przewodniczący (1934–1948) Międzynarodowej Komisji Wahań Klimatycznych; na emigracji w USA (od 1939). Zob. m.in.: I. Morozowska, *Henryk Arctowski (1871–1948)*, „Galeria Obserwatora IMGW” 1996, nr 3, s. 12–16; J. Machowski, *Henryk Arctowski (15 July 1871 – 21 February 1958)*, „Polish Polar Research” 1998, nr 1–2, s. 7–10; H. Krzyżaniak, *Henryk Arctowski (15 VII 1871 – 21 II 1958)*, „Polish Polar Research” 1980, nr 1, s. 151–152.

⁴ Antoni Bolesław Dobrowolski (1872–1954), prof. Uczeń V Gimnazjum Klasycznego w Warszawie, utrzymywał kontakty z II Proletariatem i uczestniczył w kółkach samokształceniowych; aresztowany i osadzony w X Pawilonie Cytadeli i na Pawiaku, następnie przewieziony do petersburskiego więzienia Kresty; zwolniony (1894) i zesłany na dwa lata do Tyflisu, skąd zbiegł; przedostał się do Szwajcarii; uczestnik wyprawy na statku „Belgica” (1897–1899); pracownik Międzynarodowego Biura Poselskiego przy belgijskim Ministerstwie Oświaty, powrócił do Warszawy (1907); zastępca dyrektora/dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego (1924–1929); profesor WWP (1927–1939); inicjator polskich



**Prof. Stanisław Rakusa-Suszczewski,
inicjator założenia Polskiej Stacji
Polarnej im. H. Arctowskiego
(AIPN, 1005/50222)**



**Alicja Małgorzata Mitek,
uczestniczka III i VIII wyprawy
na Polską Stację Polarą
im. H. Arctowskiego
(AIPN, 1386/30934)**



**Dr Rajmund Wiśniewski,
kierownik XI wyprawy na Polską
Stację Polarą im. H. Arctowskiego
(AIPN, 1386/30940)**

bliższym Polsce – Arktyce. Co więcej, trudna sytuacja gospodarcza kraju często uniemożliwiała realizację wielu przedsięwzięć. Polska w latach 1932–1933 uczestniczyła m.in. w pracach II Międzynarodowego Roku Polarnego, założyła stację badawczą na Wyspie Niedźwiedziej, zorganizowała wyprawy na Spitsbergen (1934, 1936 i 1938) oraz Grenlandię (1937)⁵. Zawierucha wojenna, zniszczenia materialne, śmierć oraz rozproszenie po świecie wielu naukowców spowodowały zaniechanie na ponad dekadę badań polarnych, w tym również antarktycznych⁶. Przemienne znaczenie miała zimnowojenna polityka głównych mocarstw, które Antarktykę zaczęły postrzegać jako kolejną przestrzeń współzawodnictwa. Dodatkowo wiele państw (m.in. Argentyna, Australia, Chile, Francja, Nowa Zelandia, Norwegia, Wielka Brytania) chciały uszczknąć dla siebie „kawałek tortu” i coraz intensywniej wysuwały roszczenia terytorialne⁷. W związku z tymi trudnościami polscy badacze po wojnie skupili się na pracach teoretycznych i edukowaniu kolejnego pokolenia. Dopiero zachodzące w kraju w 1956 r. przemiany umożliwiły wznowienie badań w tej dziedzinie. Już w sierpniu tego roku wyruszyła pierwsza powojenna wyprawa na Spitsbergen. Celem jej był przede wszystkim wybór miejsca na przyszłą bazę, którą ostatecznie zbudowano w następnym roku. Kolejne ekspedycje w ten rejon świata miały miejsce w latach 1957–1960, 1962. Jednocześnie prof. Stefan Manczarski, sekretarz naukowy Komitetu Międzynarodowej Współpracy Geofizycznej PAN, wyraził pragnienie zorganizowania pierwszej powojennej wyprawy na Antarktydę oraz gotowość przejścia od ZSRR stacji polarnej. Uczyniono to w styczniu 1959 r. i nadano jej imię Antoniego Dobrowolskiego (obecnie stacja jest już nieczynna). W kolejnych latach Polacy uczestniczyli w radzieckich wyprawach polarnych⁸.

W połowie lat siedemdziesiątych duże znaczenie na arenie międzynarodowej nabrało zagadnienie kryla antarktycznego, małego skorupiaka żyjącego w ogromnych ławicach w Oceanie Południowym. W kwietniu 1975 r. Morski Instytut Rybacki przygotował publikację *Kryl antarktyczny i jego eksploatacja – materiały informacyjne*, którą rozesłano do władz, przedsiębiorstw i instytucji badawczych⁹. W następnym miesiącu zorga-

wypraw polarnych w okresie międzywojennym; po wojnie profesor pedagogiki UW oraz członek PAN; od 1950 r. represjonowany przez komunistyczne władze – pozbawiono go m.in. etatów asystenckich i pomocy technicznej, prowadzone przez niego seminarium doktoranckie zmuszony był przenieść do własnego mieszkania, odmówiono mu wydania paszportu na kolejne wyjazdy do Szwecji i Belgii. Zob. m.in.: J. Machowski, *Antoni Bolesław Dobrowolski (6 June 1872 – 27 April 1954)*, „Polish Polar Research” 1998, nr 1–2, s. 11–13; I. Morozowska, *Antoni Bolesław Dobrowolski (1872–1954)*, „Galeria Obserwatora IMGW” 1997, nr 2, s. 12–17; H. Krzyżaniak, *Antoni Bolesław Dobrowolski (6 VI 1872 – 27 IV 1954)*, „Polish Polar Research” 1980, nr 1, s. 153–154.

⁵ H. Krzyżaniak, *Udział Polaków w badaniach Spitsbergenu*, „Polish Polar Research” 1980, nr 1, s. 147; J. Popiołek, *„Polar Action” of Antoni Bolesław Dobrowolski in the interwar period*, „Polish Polar Research” 1998, nr 1–2, s. 31–36.

⁶ Oprócz Henryka Arctowskiego poza granicami kraju pozostał np. Rudolf Wilczek – uczestnik wyprawy na Grenlandię w 1937 r.; podczas wojny zginął Sylwester Zagrajski – uczestnik wyprawy na Spitsbergen w 1934 r. K. Birkenmajer, *50-lecie stacji naukowej PAN im. Stanisława Siedleckiego na Spitsbergenie*, „Wszechświat” 2008, nr 4–6, s. 136.

⁷ J. Machowski, *Polscy zdobywcy białego lądu. Historia polskich odkryć, wypraw i badań w Antarktyce*, Warszawa 1997, s. 68.

⁸ *Ibidem*, s. 72–73.

⁹ H. Ganowiak, *Osiągnięcia Morskiego Instytutu Rybackiego w dziedzinie eksploatacji żywych zasobów Antarktyki*, „Biuletyn Morskiego Instytutu Rybackiego” 1979, nr 5, s. 19–22.

nizowano pierwszą w kraju ogólnopolską konferencję poświęconą zagadnieniom biologii, zasobów i możliwości eksploatacji tego organizmu¹⁰. Na przełomie 1975 i 1976 r. z inicjatywy prof. Stanisława Rakusy-Suszczewskiego z Instytutu Ekologii PAN wyruszyła pierwsza polska samodzielna ekspedycja morska, której celem było zbadanie możliwości wykorzystania kryla w przemyśle spożywczym¹¹. Przyczyny decyzji o zainicjowaniu systematycznych badań antarktycznych po latach wskazał prof. S. Rakusa-Suszczewski: „Zbliżający się kryzys w rybołówstwie – niewątpliwie tak. Chęć zrobienia czegoś oryginalnego, samodzielnej morskiej wyprawy badawczej na dużą skalę. W Wydziale II PAN zebrało się grono ludzi z wyobraźnią. Sukcesu pragnęło wielu, ja też. Atmosfera propagandy sukcesu lat siedemdziesiątych sprzyjała takim poczynaniom”¹². Nie bez znaczenia była również chęć decydowania o losach tego kontynentu¹³. Zainteresowanie wyprawą wykazywane przez najwyższe czynniki państwowe i partyjne przyczyniło się do kontynuowania inicjatyw dotyczących eksploracji Antarktyki¹⁴.

¹⁰ A. Ropelewski, *Morski Instytut Rybacki. Ludzie i wydarzenia 1921–2001*, Gdynia 2001, s. 102.

¹¹ Ostatecznie nie doszło do masowego wykorzystania kryla na rynku polskim, mimo że dzięki licznym badaniom naukowym Polska w latach osiemdziesiątych miała dużą wiedzę dotyczącą tego skorupiaka. Jednakże przemiany polityczne, brak floty, a także negatywne nastawienie kolejnych rządów spowodowały zaniechanie dalszych przedsięwzięć dotyczących kryla. S. Rakusa-Suszczewski, *Antarktyda – polityka i prestiż*, „Forum Akademickie” 2010, nr 9, s. 66–67. Tematyka kryla w tym czasie często gościła na łamach specjalistycznej prasy, powstawały także prace naukowe na ten temat, np. rozprawa doktorska przygotowana przez dwóch autorów (obaj uzyskali tytuły doktorskie) Janusza Kalinowskiego i Zbigniewa Witka z MIR pt. „Elementy biologii, formy grupowego występowania i zasoby antarktycznego kryla *Euphausia superba* Dana (Crustacea)”, obroniona w 1983 r. Zob. np. P. Bykowski, Z. Sikorski, *Czy kryl będzie pożywieniem człowieka*, „Biuletyn Morskiego Instytutu Rybackiego” 1980, nr 2, s. 3–6; P. Bykowski, W. Kołodziejski, M. Pręda, *Badania technologicznych możliwości wytwarzania konserw z mięsa kryla antarktycznego*, „Biuletyn Morskiego Instytutu Rybackiego” 1984, nr 3–6, s. 44–47; P. Bykowski, D. Dutkiewicz, W. Kołodziejski, *Aktualny stan badań możliwości wykorzystania kryla antarktycznego*, „Biuletyn Morskiego Instytutu Rybackiego” 1985, nr 3–4, s. 79–84; P. Bykowski, M. Kowalczyk, S. Kostuch, *Możliwość obniżenia zawartości fluoru w produktach z kryla antarktycznego*, „Roczniki Państwowego Zakładu Higieny” 1986, nr 2, s. 107–112.

¹² S. Rakusa-Suszczewski, *Roczniki antarktyczne*, Warszawa 2004, s. 95.

¹³ Do 1959 r. status prawny Antarktyki nie był uregulowany, a do jej terytorium prawa rościło sobie 7 państw. 1 XII 1959 r. w Waszyngtonie podpisano Układ antarktyczny, do którego początkowo przystąpiło 12 państw (Argentyna, Australia, Belgia, Chile, Francja, Japonia, Nowa Zelandia, Norwegia, RPA, USA, Wielka Brytania i ZSRR). Polska podpisała traktat w 1961 r., jednakże status pełnoprawnego członka uzyskała dopiero w 1977 r. (przewodniczącym polskiej delegacji był prof. Adam Urbanek, a członkami prof. K. Birkenmajer i prof. S. Rakusa-Suszczewski), po założeniu stacji im. H. Arctowskiego. Układ zgodnie z przyjętymi zapisami „zapewnia wykorzystanie Antarktyki wyłącznie w celach pokojowych i sprzyja utrzymaniu harmonijnych stosunków międzynarodowych w Antarktyce”. Początkowo miał on obowiązywać do 1991 r., lecz na mocy Protokołu o ochronie środowiska naturalnego do Układu antarktycznego z tego roku jego obowiązywanie przedłużono o kolejne 50 lat. Zob. S. Rakusa-Suszczewski, *Dlaczego Antarktyda?*, Warszawa 1979, s. 39–41, 205; S. Rakusa-Suszczewski, R. Sarkowicz, *25 konferencja państw Układu antarktycznego*, „Nauka” 2003, nr 1, s. 235.

¹⁴ W społeczeństwie natomiast hasło kryl zostało przyjęte z rezerwą: „Kryl nigdy nie był dodawany do produktów spożywczych, choć tak głosiła plotka i tak uważały niektóre moje ciocie, winiąc mnie za zły smak kielbasy. Wśród społeczeństwa sprawę kryla przegraliśmy, to było pewne. Kryla wyśmiał w «Szpilkach» nawet Daniel Passent, a Mieczysław Rakowski wyśmiał w «Polityce» «afery pingwina z Oliwy», który, przywieziony z Antarktyki, zdechł. Na polecenie moich przełożonych z PAN musiałem się gęsto tłumaczyć, bo nie lubiano i bano się krytyki. Ale jak tu się tłumaczyć, skoro obu tym panom w zamyśle nie o «kryla» i «pingwina» chodziło, lecz o krytykę aktualnej władzy i jej propagandy. Kiedy

Rozpoczęto wówczas przygotowania do założenia stacji naukowej. Niezbędną pomoc w tej materii, oprócz Polskiej Akademii Nauk, udzieliło Ministerstwo Obrony Narodowej. Wybór miejsca na wyspie Króla Jerzego na Szetlandach Południowych okazał się bardzo trafny. W dniu 26 lutego 1977 r. w świat w pięciu językach poszedł komunikat: „Tu stacja antarktyczna Henryka Arctowskiego... Rozpoczęła działalność dziś o godz. 3.25 czasu miejscowego”¹⁵. Stacja im. H. Arctowskiego stała się domem polskich badaczy polarnych. Do 1998 r. zimowało na niej 342 polarników, a latem badania prowadziło 298, a także wiele osób z całego świata¹⁶.

* * *

Wydawałoby się, że badania biologiczne nie powinny być z punktu widzenia „bezpieki” przedmiotem wzmożonego zainteresowania, tym bardziej że przeprowadzano je na drugim końcu świata. Nic bardziej mylnego. Działania podjęte przez organy bezpieczeństwa wyznaczyły zadania określone w sprawie obiektowej krypt. „Antyk”, założonej w marcu 1976 r. na jednostki centralne PAN, m.in. „ochrona operacyjna jednostek organizacyjnych administracji centralnej PAN [...] w zagadnieniach i środowiskach przed zagrożeniami, głównie w sferze dywersji; rozpoznanie operacyjne i wypracowanie działań profilaktycznych, zapobiegających powstawaniu zagrożeń; zabezpieczenie operacyjne wymiany stypendialnej i współpracy naukowej z krajami kapitalistycznymi oraz międzynarodowych kongresów i konferencji z udziałem naukowców z kk”¹⁷. Program polskich badań polarnych od chwili zainicjowania został objęty operacyjną opieką SB. Początkowo sprawowano ją prawdopodobnie w ramach sprawy obiektowej krypt. „Symbioza” prowadzonej na Instytut Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym, który był odpowiedzialny za organizowanie wypraw antarktycznych i funkcjonowanie stacji im. H. Arctowskiego. Dopiero w sierpniu 1985 r. Wydział III Departamentu III MSW¹⁸ zdecydował się na założenie odrębnej SO o krypt. „Polarnik”, którą objęto stacje polarne PAN na wyspie Króla Jerzego i Spitsbergenie¹⁹. Podstawą do założenia sprawy były „nie-

sprawy kryła nabrały rozgłosu, zapis w cenzurze uniemożliwił rzeczowe i publiczne ich wyjaśnienie. O rybach też nie wolno było mówić, bo uznano to za tajemnicę gospodarczą [...]”. S. Rakusa-Suszczewski, *Dzienniki z polarnych podróży*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 108.

¹⁵ *Idem*, *Roczniki...*, s. 125.

¹⁶ J. Wieruch, *Jak zostałem polarnikiem*, Warszawa 2002, s. 40–42.

¹⁷ SO krypt. „Antyk” zob. AIPN, 0236/172. Cyt. za: *Spełnana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały Służby Bezpieczeństwa*, t. 1, wstęp, wybór i oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009, s. 29.

¹⁸ W wyniku reorganizacji w 1982 r. do zadań Wydziału III Departamentu III MSW m.in. należało: ochrona operacyjna PAN, ministerstw Oświaty i Wychowania oraz Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, a także placówek naukowo-badawczych podległych tym instytucjom. Zob. P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1975–1990* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. III: *1975–1990*, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 28.

¹⁹ AIPN, 0236/418, t. 1, Wniosek o wszczęcie SO krypt. „Polarnik”, 10 VIII 1985 r., k. 6. Zachowało się sześć tomów akt o sygnaturze AIPN, 0236/418, z których w 1990 r. sporządzono mikrofilm o sygnaturze AIPN, 01419/454. Oprócz tych dwóch dużych stacji badawczych funkcjonowały także obiekty uczelniane, np. UMK na Spitsbergenie, w zachodniej części Ziemi Oskara II. Zob. M. Grześ, *25 lat stacji polarnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na Spitsbergenie* [w:] *Polskie badania polarne u progu XXI wieku. XXVI Międzynarodowe Sympozjum Polarne*, Toruń 2000, s. 10.

prawidłowości” odnotowane przez „bezpiekę” oraz informacje uzyskane od osobowych źródeł informacji. Do zagrożeń zaliczano m.in. liczne kontakty międzynarodowe zarówno na polu naukowym, jak i towarzyskim, niską – zdaniem SB – efektywność badań naukowych, spotkania i dyskusje o charakterze politycznym, wykorzystanie pomieszczeń stacji do kultu religijnego. Celem sprawy było zatem „przywrócenie właściwej atmosfery społeczno-politycznej oraz rozpoznanie zainteresowań obcokrajowców przebywających i składających często wizyty na stacjach na Antarktyce i Spitsbergenie”²⁰. Nie bez znaczenia był także nadzór nad badaniami naukowymi ważnymi z punktu widzenia gospodarki narodowej, głównie możliwości połowów kryła, co przy ówczesnych niedoborach produktów żywnościowych na rodzimym rynku okazywało się węzłowym zagadnieniem. Istotne dla „bezpieki” było także zabezpieczenie zgromadzonego na stacjach sprzętu, a przede wszystkim prawidłowe wykorzystanie środków przyznanych na wyprawę. Z tego też względu wielokrotnie były podnoszone kwestie złego gospodarowania finansami czy nietrafionych zakupów aparatury badawczej i zapasów. Do założenia sprawy niewątpliwie przyczyniło się postrzeganie polskiej obecności na Antarktyce jako niezwykle prestiżowej i w związku z tym wymagającej szczególnej kontroli²¹.

Działania operacyjne „bezpieki” można podzielić na dwa etapy: nadzór nad przygotowaniem do wyprawy, a następnie nad jej prawidłowym przebiegiem. W pierwszym przypadku kluczowym zagadnieniem był właściwy dobór uczestników ekspedycji, przede wszystkim pod względem politycznym. Z tego też powodu starano się uzyskać skład planowanej ekipy, co było podstawą do rozpoczęcia czynności opiniujących i sprawdzających, a w konsekwencji eliminowania nieodpowiednich kandydatów. Ofiarą takich działań był Michał Gruszczyński, aktywny członek NSZZ „Solidarność”, który ubiegał się o wyjazd na stację im. Arctowskiego w 1986 r. w składzie XI wyprawy. W czerwcu 1983 r. naukowiec za działalność polityczną został aresztowany. Po zwolnieniu na mocy amnestii w lipcu 1983 r. objęto go zastrzeżeniem wyjazdów zagranicznych, który wprowadzie zniesiono w 1985 r., aczkolwiek w następnym roku po interwencji naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW ppłk. Stanisława Sieńki ponownie odmówiono mu wydania paszportu na wyjazd do RFN ze względu na podejrzenie, że „wyjazd do RFN może on wykorzystać do nawiązania kontaktów z organizacjami i agendami byleją «S» na Zachodzie”²². Wobec tego jego wyjazd na stację polarną był mocno wątpliwy. Sama przynależność do „Soli-

²⁰ AIPN, 0236/418, t. 1, Wniosek o wszczęcie SO krypt. „Polarnik”, 10 VIII 1985 r., k. 6.

²¹ W 1989 r. st. inspektor Wydziału III Departamentu III MSW ppłk Mirosław Krześniak pisał: „W światowej literaturze tego przedmiotu często cytowane są wyniki polskich naukowców polarnych. Świadczy to o docenianiu rangi polskich badań polarnych w nauce światowej. Akceptowano również polskie nazewnictwo topografii terenowej w publikacjach i mapach wydanych przez inne państwa. Podkreślić należy, że w badaniach naukowych Antarktydy kraj nasz należy do ścisłej czołówki światowej. Stacja nasza ściśle współpracuje z innymi stacjami naukowo-badawczymi. Z naszego doświadczenia i wiedzy korzystają inne kraje przy zakładaniu swoich stacji”. *Ibidem*, t. 6, Sprawozdanie st. inspektora Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. M. Krześniaka z XIII wyprawy antarktycznej od 27 XII 1988 r. do 9 II 1989 r., 4 III 1989 r., k. 8.

²² AIPN, 728/31836, Pismo naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW ppłk. S. Sieńki do naczelnika Wydziału Paszportów Dzielniceowego Urzędu Spraw Wewnętrznych Warszawa-Śródmieście, 11 VIII 1986 r., k. 5; *ibidem*, Decyzja naczelnika Wydziału Paszportów Dzielniceowego Urzędu Spraw Wewnętrznych Warszawa-Śródmieście odmawiająca wydania paszportu, 13 VIII 1986 r., k. 2. Podobny przypadek opisuje Włodzimierz Chełchowski, który w 1965 r. jako pierwszy z Polaków zimował

darności” nie zawsze była przyczyną wykluczenia z wyprawy. Jednym z członków związku, który uzyskał możliwość badań Antarktyki, był dr Rajmund Wiśniewski. Powierzono mu nawet funkcję kierownika XI wyprawy²³. Chociaż to ostatnie nie przyszło bez trudu, ponieważ nie spełniał on wymogu udziału przynajmniej w jednej wyprawie polarnej. Dopiero po uzyskaniu rekomendacji prof. Romualda Klekowskiego Komitet Badań Polarnych PAN wyraził zgodę na tę propozycję²⁴. Kandydaci na wyprawę byli opiniowani dwutorowo: po linii PZPR i przez SB. W przypadku tych pierwszych komitety partyjne w miejscu pracy zwracały przede wszystkim uwagę na doświadczenie zawodowe oraz właściwą postawę społeczno-polityczną, aczkolwiek bezpartyjność nie powodowała automatycznego wystawienia negatywnej rekomendacji. Na przykład egzekutywa POP PZPR IMGW w Warszawie nie zgłosiła zastrzeżeń wobec udziału Zygmunta Rawy w XI wyprawie (brał on już udział w IV wyprawie w latach 1979–1980), mimo że

wystąpił z partii po wprowadzeniu stanu wojennego²⁵. W drugim etapie kandydaci na wniosek instytucji wysyłającej opiniowani byli przez „bezpiekę. Procedura ta obowiązywała wszystkie osoby udające się na placówkę zagraniczną. Obejmowała sprawdzenie samego kandydata oraz jego najbliższej rodziny. Pozyskiwano informacje na temat



Okladka paszportu służbowego Alicji Małgorzaty Mitek

na Antarktydzie: „Członkiem polskiej wyprawy antarktycznej miałem zostać ponownie w latach osiemdziesiątych, czyli 20 lat później. Uniemożliwił mi to «wilczy bilet» za działalność w «Solidarności». Okazało się, że nie tylko «nie kwalifikuję się do służby w zmilitaryzowanym zakładzie pracy», tzn. IMGW, po ogłoszeniu stanu wojennego. Tak niebezpieczny człowiek nie mógł również zostać przewodnikiem Instytutu Ekologii PAN, a tym samym i uczestnikiem badań antarktycznych na wyspie Króla Jerzego (Szetlandy Południowe). Względy polityczne, a raczej nadszyciłość klasowa, spowodowały, że PRL wolała mi wypłacać emeryturę o 14 lat dłużej, niż mieć pożytek z mojej pracy naukowej do 70 roku życia, tzn. wieku emerytalnego samodzielnych pracowników nauki”. W. Chełchowski, *Niedyskrecje antarktyczne*, Warszawa 2003, s. 26–27. W. Chełchowski występuje m.in. (także pod imieniem Władysław) w materiałach sprawy krypt. „Drukarz”, prowadzonej w latach 1982–1984 z powodu kolportażu antykomunistycznych ulotek i pism na terenie IMGW. Zob. AIPN, 01222/1954.

²³ Innym uczestnikiem wypraw, a zarazem członkiem NSZZ „Solidarność”, był dr Aleksy Łukowski. Zob. APAN, II-49, 907/1154, Kwestionariusz osobowy dr. Aleksego Łukowskiego, b.d., b.p.

²⁴ APAN, II-49, 907/2063, Pismo kierownika Zakładu Badań Polarnych prof. S. Rakusy-Suszczewskiego do dyrektora IE PAN prof. P. Trojana w sprawie mianowania dr. R. Wiśniewskiego kierownikiem XI wyprawy polarnej, 3 IX 1986 r., b.p.; AIPN, 0236/418, t. 3, Pisma przewodniczącego KBP PAN prof. K. Birkenmajera do wicedyrektora Biura Współpracy z Zagranicą PAN H. Obuchowicz, 29 IX 1986 r., 13 X 1986 r., k. 95–66.

²⁵ AIPN, 0236/418, t. 3, Opinia społeczno-polityczna Z. Rawy wystawiona przez POP PZPR IMGW w Warszawie, 26 VI 1986 r., k. 104.

wyjazdów zagranicznych, opinie: zawodową w miejscu pracy, społeczno-polityczną od sekretarza POP PZPR, a także od jednostek terenowych SB.

Doborem kandydatów i organizacją wypraw zajmował się Maciej Zawadzki, który pełnił funkcję kierownika Grupy ds. Organizacji Wypraw Antarktycznych, a następnie kierownika Działu Organizacyjno-Technicznego Wypraw Polarnych. Służba Bezpieczeństwa wielokrotnie podkreślała, że dokonywany przez niego wybór odbywał się bez konsultacji, a proponowane osoby były niewłaściwe. W kwietniu 1988 r. płk Lech Słoma podał, że „w wyniku podjętych działań administracyjno-operacyjnych” spowodowano zwolnienie M. Zawadzkiego z pracy²⁶.

Istotne znaczenie dla „bezpieki” miało pozyskanie osobowego źródła informacji, dzięki któremu miałyby stały dopływ wiadomości na temat funkcjonowania Instytutu Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym oraz wypraw polarnych. Dzięki tym informacjom mogła także wpływać na skład kolejnych wypraw na stację im. H. Arctowskiego. Naiwnością byłoby twierdzenie, że SB nie posiadała takich źródeł także i w tym środowisku²⁷. Trudność natomiast sprawia kategoryczne stwierdzenie, co było świadomą współpracą, a co nieuniknionymi spotkaniami z funkcjonariuszami, wynikającymi z zajmowanych stanowisk, organizacji wyprawy polarnej lub udziału w niej. Często granica między takimi kontaktami jest nieostra. SB uważała pewne osoby za tajnych współpracowników, aczkolwiek na podstawie zachowanej dokumentacji można wątpić, czy miały one świadomość nadanej im kategorii i pełnionej funkcji. Autor zrezygnował zatem z upubliczniania ich danych personalnych, aczkolwiek podane sygnatury archiwalne pozwalają na dotarcie do materiałów dotyczących tych osób i wyrobienie własnej opinii. Poniżej zaprezentowano trzy odmienne przypadki kontaktów pracowników IE PAN ze Służbą Bezpieczeństwa²⁸.

Przykładem rzekomej współpracy może być TW ps. „Polar” (określany także jako kontakt służbowy). Pseudonim ten nadano mu zaocznie, bez jego wiedzy (początkowo określano go ps. „Naukowiec-II”²⁹). Nie był on wynagradzany ani finansowo, ani rzeczowo³⁰. Nie podpisał także zobowiązania do współpracy, a jedynie do zachowania

²⁶ *Ibidem*, t. 4, Sprawozdanie płk. L. Słomy z pobytu na stacji im. H. Arctowskiego na Antarktydzie od 3 XII 1987 r. do 3 III 1988 r., 16 IV 1988 r., k. 6. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych PAN zastanawiała się nad utworzeniem Centrum Badań Polarnych w celu koordynacji polskich działań zarówno w Arktyce, jak i Antarktyce. Zamysł ten nie uszedł, rzecz jasna, uwadze „bezpieki”. Rękę na pulsie trzymał inspektor Wydziału III Departamentu III MSW por. Tadeusz Górny, który zalecał zwrócenie uwagi na dobór kadry naukowej, a szczególnie na skład zespołu ds. organizacji wypraw. *Ibidem*, t. 1, Notatka służbowa inspektora Wydziału III Departamentu III MSW por. T. Górnego, 28 IV 1987 r., k. 242.

²⁷ W związku z wyjazdami na stację im. H. Arctowskiego żołnierzy WP także WSW zbierała informacje na temat przebiegu wypraw. Jednym ze źródeł był TW ps. „Łukasz”, o którym st. oficer Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Stanisław Mańczyński pisał: „W latach 1984–1985 był członkiem wyprawy PAN na Antarktydę. W czasie pobytu na stacji materiałów kompromitujących nie uzyskano. Przekazał szereg istotnych spostrzeżeń. Zależy jemu na ponownym wyjeździe na Antarktydę”. AIPN, 2386/9891, Charakterystyka TW ps. „Łukasz”, 14 I 1988 r., k. 20.

²⁸ Oprócz nich w IE PAN w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych działała osoba zarejestrowana pod ps. „Wanda”. Miała ona zostać zwerbowana w celu zabezpieczenia kontaktów z zagranicznymi naukowcami. W dokumentach zgromadzonych w teczkach OZI można znaleźć nieliczne wzmianki dotyczące wypraw polarnych. Zob. AIPN, 00328/635, t. 1–2.

²⁹ AIPN, 00328/1151, t. 1, Omówienie pierwszego spotkania z kandydatem na TW przygotowane przez inspektora Wydziału III SUSW por. M. Marszałę, 7 II 1985 r., k. 31. Zob. też AIPN, 02014/22.

³⁰ AIPN, 00328/1151, t. 1, Charakterystyka TW ps. „Polar”, nr ewid. 42486, 28 I 1986 r., k. 47.

w tajemnicy rozmów z SB, w którym podjął się udzielania „wszelkiej pomocy dotyczącej wypraw polarnych w ramach posiadanych możliwości”³¹. Możliwości te musiały być niewielkie, ponieważ rezultat sześciu (od 16 V 1985 r. do stycznia 1986 r.)³² spotkań z funkcjonariuszem SB był dość mizerny. TW ps. „Polar” w przekazywanych informacjach skupiał się na swojej sytuacji zawodowej w Instytucie Ekologii PAN³³, aczkolwiek należy podkreślić, że często nawet niewinnie wyglądające informacje mogły stanowić podstawę do wszczęcia działań operacyjnych. Przykładem może być rozpytywanie o planowany skład kolejnej wyprawy antarktycznej, który przecież nie był tajemnicą³⁴. Informacja ta stanowiła podstawę do zainicjowania działań zmierzających do wyeliminowania osób niepożądanych z punktu widzenia „bezpieki” na wyprawie. W styczniu 1986 r. zdecydowano się na zaniechanie dalszych kontaktów z „Polarem” i złożenie sprawy do archiwum. Prowadzący go inspektor Wydziału III SUSW por. Mirosław Marszał wyjaśniał: „W związku z podjęciem pracy przez TW «Polar» w firmie polonijnej utracił on kontakty z osobami z Instytutu Ekologii PAN, a Wydział II SUSW nie był zainteresowany przejściem go na kontakt”. TW ps. „Polar” okazał się zatem mało efektywnym źródłem informacji.

Wśród członków wypraw polarnych osobowym źródłem informacji według „bezpieki” był także „Andrzej”, który bardziej niż „Polar” uwikłał się w kontakty z SB. Również i w tym przypadku pseudonim nadano zaocznie, a „ze względu na pozycję kandydata oraz zaangażowanie w udzielaniu pomocy Służbie Bezpieczeństwa odstąpiono od pobrania pisemnego zobowiązania, nadając zaocznie TW pseudonim «Andrzej» i rejestrując pod numerem 12833”³⁵. Funkcjonariusz dodawał, że próba uzyskania zobowiązania do współpracy mogłaby być odebrana przez „Andrzeja” jako brak zaufania wobec jego osoby³⁶. Kontakty zaczęły się już w maju 1975 r., a więc kilka lat przed powstaniem stacji im. H. Arctowskiego. W listopadzie 1974 r. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie wszczęła śledztwo³⁷ w sprawie niegospodarności w IE PAN, kierowanym przez prof. Kazimierza Petrusewicza. Podstawą jej rozpoczęcia był protokół sporządzony po kontroli NIK w tej placówce³⁸. Miesiąc później, 30 XII 1974 r., Wydział III KW MO w Warsza-

³¹ *Ibidem*, Zobowiązanie, 16 V 1986 r., k. 38.

³² *Ibidem*, Charakterystyka TW ps. „Polar”, nr ewid. 42486, 28 I 1986 r., k. 47.

³³ *Ibidem*, t. 2, Informacja operacyjna inspektora Wydziału III SUSW por. M. Marszala spisana ze słów TW ps. „Polar”, 14 VI 1985 r., k. 6. Funkcjonariusz SB wspominał także na temat nieprzydatnych informacji operacyjnych przekazywanych przez „Polara”. Zob. np. *ibidem*, Notatka służbowa inspektora Wydziału III SUSW por. M. Marszala ze spotkania z TW ps. „Polar”, 30 VII 1985 r., k. 8.

³⁴ Na przykład listę członków IV wyprawy w 1979 r. przekazał „bezpiece” TW ps. „Motyliński”. Zob. AIPN, 00448/300, t. 2, Informacja operacyjna ze spotkania z TW ps. „Motyliński” opracowana przez kierownika Sekcji 6 Wydziału III KS MO kpt. J. Gralaka, 26 IX 1979 r., k. 58–62.

³⁵ AIPN, 00334/460, t. 1, Kwestionariusz TW ps. „Andrzej”, 1976 r., k. 8.

³⁶ *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa inspektora Sekcji 3a Wydziału III SUSW st. szer. M. Subdy, 29 X 1976 r., k. 7.

³⁷ Akta kontrolne śledztwa zob. AIPN, 02041/51, t. 1–3.

³⁸ Kontrolę tę wspominał prof. Roman Andrzejewski: „Inspektorzy nie umieli wnikać w *meritum* pracy, więc wymyślali wnioski «nie z tej ziemi». Petrusewicz chciał, żeby go przyjął przewodniczący NIK-u (jako starego członka PZPR), ale mimo że go prosił dwa razy, nie został przyjęty. Przewodniczącym Najwyższej Izby Kontroli [...] był wówczas Mieczysław Moczar [...]. Petrusewicz znał Moczara jeszcze sprzed wojny i stąd zapewne mieli jakieś porachunki [...]. Jak to zwykle bywa w takich sytuacjach, co bystrzejsi, a niezadowoleni pracownicy opisywali grzechy swoich kierowników. Ja się musiałem

wie wszczął sprawę o krypt. „Placówka” (jednocześnie, jak wspomniano, na IE PAN w Dziekanowie Leśnym była prowadzona SO krypt. „Symbioza”³⁹), której celem było „ustalenie i rozpoznanie wszystkich osób odpowiedzialnych za powstanie w Instytucie nieprawidłowości i nadużyć – jak również tych, którzy z tego tytułu czerpali zyski lub osiągnęli inne korzyści – oraz zebranie materiałów o charakterze dowodowym”⁴⁰. Przeprowadzono wówczas rozmowy z przynajmniej 30 osobami, jedną z nich był „Andrzej”⁴¹. Celem jego pozyskania miał być dopływ informacji do SO krypt. „Symbioza”. Starszy szeregowy Marek Subda w uzasadnieniu pozyskania do współpracy napisał: „Występujące w latach ubiegłych nieprawidłowości natury merytorycznej i gospodarczej w realizacji problemów węzłowych, jak również fakty prezentowania przez niektórych pracowników wrogich postaw politycznych wymagają zapewnienia ściślejszej kontroli środowiska przez pozyskanie TW”⁴². Częstotliwość spotkań z „Andrzejem” przynajmniej w latach siedemdziesiątych była niewielka – do 1979 r. było ich zaledwie pięć, czyli nieco ponad jedno rocznie (choć trzeba tutaj uwzględnić dziewięciomiesięczny wyjazd naukowy, podczas którego współpraca była zawieszona). „Bezpieka” okres współpracy dzieliła na dwa etapy: przed wyprawą i po powrocie do Polski. O ile w pierwszym „Andrzej” wykazywał pewną aktywność w kontaktach z SB, chcąc zapewnić sobie możliwość wyjazdu na placówkę, to po zakończeniu zagranicznej delegacji przyjmował

tłumaczyć kontrolerom ze trzy razy ze swojej działalności badawczej [...]. Chociaż wytłumaczenia były jasne, atmosfera robiła się coraz bardziej «zageszczona». Gdzieś w roku 1973 Kazimierz Petruszewicz wraz z całym kierownictwem Instytutu zostali odwołani ze swoich stanowisk przez Polską Akademię Nauk [...]. R. Andrzejewski, *Zapiski myszolapa*, Warszawa 2010, s. 222–223.

³⁹ Nie udało się odnaleźć materiałów dotyczących SO krypt. „Symbioza”. Z analizy materiałów SO krypt. „Symbioza” odnalezionej w aktach kontrolnych śledztwa dotyczącego niegospodarności w IE PAN wynika, że założono ją w styczniu 1973 r. AIPN, 02041/51, t. 3, Analiza materiałów sprawy obiektowej kontrolnej krypt. „Symbioza”, nr rej. 8120, listopad 1974 r., k. 165. Od listopada 1984 r. do lipca 1986 r. SB prowadziła także SOS krypt. „Kolporterzy”, w ramach której rozpracowywano nieformalną grupę z IE PAN zajmującą się kolportowaniem literatury bezdebitowej. „Działania Służby Bezpieczeństwa doprowadziły do wytypowania osób zajmujących się taką działalnością. Podjęto także działania o charakterze profilaktycznym, profilaktyczno-ostrzegawczym i represyjnym. Doprowadziło to w konsekwencji do dezintegracji grupy, otrzymania przez niektórych jej członków ujemnych opinii w związku z wykonywaną pracą, wstrzymania wyjazdów zagranicznych (służbowych). Doprowadziło także do zmian kadrowych na stanowiskach kierowników pracowników. W rezultacie działania Służby Bezpieczeństwa doprowadziły do zaprzestania działalności niezgodnej z prawem przez członków grupy nieformalnej”. AIPN, 01322/3329, Wniosek o zakończenie SOS krypt. „Kolporterzy”, 1986 r., b.p. W osobnej SOR krypt. „Kleryk” inwigilowany był Stefan Sumiński, najaktywniejszy członek tej grupy. Zob. AIPN, 0222/430, t. 1–2. Za działalność opozycyjną inwigilowany był także pracownik IE PAN dr Piotr Topiński (SOR krypt. „Magazynier”), następnie internowany w czasie stanu wojennego. Zob. AIPN, 0256/647; AIPN, 787/519.

⁴⁰ AIPN, 01322/200, Plan czynności operacyjnych w SOR krypt. „Placówka”, 31 I 1975 r., b.p. W maju 1975 r. w wyniku zmian w administracji państwowej i tym samym w zakresie kompetencji jednostek terenowych MO sprawę do dalszego prowadzenia przekazano Wydziałowi III KS MO. 27 XI 1975 r. inspektor operacyjny Wydziału III KS MO st. szer. Marek Subda w związku z zakończeniem śledztwa złożył wniosek o zaniechanie SOR krypt. „Placówka” i włączenie niektórych materiałów do SO krypt. „Symbioza”. W 1976 r. zniszczono część materiałów uzyskanych przy pomocy podsłuchów telefonicznych i kontroli korespondencji. *Ibidem*, Analiza SOR krypt. „Placówka”, 27 XI 1975 r., b.p.; *ibidem*, Wniosek o zniszczenie materiałów „W” wyłączonych ze sprawy krypt. „Placówka”, styczeń 1976 r., b.p.; *ibidem*, Protokół zniszczenia dokumentów PT, 8 I 1976 r., b.p.

⁴¹ AIPN, 00334/460, t. 1, Notatka służbowa st. szer. M. Subdy, 8 V 1975 r., k. 15.

⁴² *Ibidem*, Kwestionariusz TW ps. „Andrzej”, 1976 r., k. 6v.

postawę pełną rezerwy wobec SB. Szczególnie było to widoczne podczas przygotowań do wyprawy antarktycznej⁴³ w 1979 r., kiedy w stosunkowo krótkim okresie doszło do kilku spotkań ze współpracownikiem. Dostał on nawet zadania do wykonania podczas pobytu na stacji, mianowicie: obserwować działania i zachowania uczestników wyprawy oraz spowodować odesłanie do kraju osób, wobec których było podejrzenie groźby ujawnienia tajemnicy służbowej lub państwowej; obserwować badaczy amerykańskich i nie dopuścić do poznania przez nich celów polskiej wyprawy; motywować członków ekspedycji do wyczerpanej pracy i efektywnego wykorzystania czasu na stacji⁴⁴. Pierwsze spotkanie prowadzącego z TW ps. „Andrzej” po jego powrocie musiało być sporym rozczarowaniem dla funkcjonariusza. W notatce służbowej sporządzonej po spotkaniu napisał on, że „«Andrzej» przekazał mi ogólnikowe informacje dot. wyprawy antarktycznej, a zamiast ich rozwinięcia wręczył mi wydrukowane już ponadstustronicowe sprawozdanie sporządzone dla potrzeb Wydziału II PAN [...]. Unikał wydawania własnych opinii, a szczególnie charakteryzowania pracowników IE PAN [...]. Uważam, że pozyskanie TW ps. «Andrzej» do współpracy było fikcyjne, człowiek ten nie zdaje sobie sprawy, że współpracuje z SB. [...] Chętnie spotyka się on w okresie bezpośrednio przed każdorazowym wyjazdem na wyprawę antarktyczną, sądzi widocznie, że tego rodzaju kontakt i konieczność przekazania (oficjalnych) materiałów należą do jego obowiązków służbowych i od spełnienia zależy zezwolenie władz na wyjazd ekipy jako całości bądź wyjazd TW «Andrzej» osobiście. Natomiast po powrocie, gdy nie ma już jego zdaniem tego obowiązku, spotyka się niechętnie. Z analizy materiałów zawartych w teczkach personalnej i pracy TW ps. «Andrzej» wynika, że nigdy nie udzielał on informacji typu konfиденcjonalnego, chętnie mówił wyłącznie o oficjalnych sprawach związanych z wyprawami antarktycznymi, a inne tematy kwitował ogólnikowymi stwierdzeniami”⁴⁵. Kapitan Gralak skłaniał się nawet do wyeliminowania współpracownika z sieci, aczkolwiek z uwagi na znaczną eliminację osobowych źródeł informacji w tym czasie zdecydował dać mu kolejną „szansę”. Nie została ona zbyt wykorzystana przez „Andrzeja”, ponieważ w 1982 r. funkcjonariusz doszedł do wniosku, że źródło to pozyskano jedynie formalnie. Nieco lepiej, zdaniem SB, współpraca układała się w 1983 r., ale już w następnym roku starszy inspektor Wydziału III SUSW por. Marek Marszał notował, że „«Andrzej» pisemnie przekazuje informacje dot. wypraw antarktycznych – jednak są to informacje czysto oficjalne. W czasie spotkań odbywanych na terenie Instytutu Ekologii PAN oraz w lokalach gastronomicznych TW, oceniając niektórych pracowników IE, starał się unikać informacji, zwłaszcza typu konfidencjonalnego, dot. pracowników Zakładu Badań Polarnych i dyrekcji Instytutu. Zawsze starał się być lojalny wobec swoich przełożonych, pomimo że wiadomo, iż współpraca z niektórymi z nich nie układała się najlepiej”⁴⁶. Już miesiąc później kierownik Sekcji 6 Wydziału III SUSW por. W. Pilecki po spotkaniu kontrolnym z TW ps. „Andrzej” proponował w przypadku braku zmiany stosunku współpra-

⁴³ Na temat IV wyprawy antarktycznej zob. A. Myrcha, *IV Antarctic Expedition to the Arctowski Station (King George Island, November 1979 – May 1980)*, „Polish Polar Research” 1980, nr 4, s. 191–204.

⁴⁴ AIPN, 00334/460, t. 2, Informacja operacyjna ze słów tajnego współpracownika opracowana przez kpt. Sekcji 6 Wydziału III KS MO J. Gralaka, 30 X 1979 r., k. 21–22.

⁴⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Gralaka, 24 VI 1980 r., k. 23–24.

⁴⁶ *Ibidem*, t. 1, Plan kierunkowego wykorzystania TW ps. „Andrzej”, nr ewid. 12833, opracowany przez st. inspektora Wydziału III SUSW por. M. Marszał, 17 IV 1984 r., k. 32–33.

cownika do „bezpieki”, a tym samym zwiększenia efektywności, przekwalifikowanie „Andrzeja” na konsultanta⁴⁷. W 1988 r. zdecydowano się ostatecznie (choć kontakty prawdopodobnie zakończono już w 1984 r.) wyeliminować „Andrzeja” z sieci⁴⁸.

Cennym źródłem informacji w Instytucie Ekologii PAN był natomiast TW ps. „Motyliński”. Został on pozyskany 11 IX 1973 r. przez Wydział Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO w Warszawie w celu „zabezpieczania” cudzoziemców przyjeżdżających do Polski. Jednakże z uwagi na zajmowane stanowisko referenta do spraw współpracy z zagranicą (później pracował w dziale planowania i koordynacji badań naukowych) w IE PAN szybko zaczął być wykorzystywany do SO krypt. „Symbioza”. Realizował m.in. zadania związane z kontrolą wymiany naukowej z zagranicą i pobytu cudzoziemców z krajów kapitalistycznych przyjeżdżających na sympozja do IE PAN w Dziekanowie Leśnym⁴⁹. Z uwagi na fakt, że wyprawy polarne były jedynie częścią współpracy międzynarodowej IE PAN, informacje na ich temat zawarte w teczce pracy tego OZI nie wysuwają się na pierwszy plan. Po zmianie miejsca pracy w 1983 r. był on dalej wykorzystywany do inwigilacji osób z państw kapitalistycznych przebywających na terytorium Polski. Współpracę zakończono dopiero w 1989 r., aczkolwiek od 1986 r. „Motyliński” zaczął unikać spotkań z prowadzącym go oficerem⁵⁰.

Podejmowane przed ekspedycją działania były kontynuowane w trakcie jej trwania, ponieważ razem z grupami letnimi wysyłani byli funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa⁵¹. Z wyprawą zimującą miał wyjechać ppłk Zenon Knyziak, jednakże Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej nie zezwolił na jego udział w tej ekspedycji. W związku z tym wykazał się on swoistym poświęceniem i wystosował prośbę o zezwolenie na wypłynięcie z X wyprawą antarktyczną, nadzór wylądunku i powrót z IX, a także oświadczenie, w którym wziął na siebie pełną odpowiedzialność za ewentualne problemy wynikające ze złego stanu zdrowia⁵². W wyprawach na stację wzięli udział: ppłk Artur Gotówko (VIII wyprawa, 1983 r.), ppłk Zenon Knyziak (X wyprawa, 1985 r.), por. Tadeusz Górny (XI wyprawa, 1986 r.), ppłk Lech Słoma (XII wyprawa, 1987 r.), ppłk Mirosław Krześniak (XIII wyprawa, 1988–1989).

Zabezpieczenie wyjazdów zagranicznych nie było zjawiskiem w tym czasie niespotykanym (pilnowani byli np. polscy sportowcy uczestniczący w mistrzostwach świata i olimpiadach⁵³). Swoich naukowców kontrolowały także służby sowieckie. We wspomnieniach przybliżył to zagadnienie pracownik Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego (dzisiejszy IMGW) Włodzimierz Chełchowski, uczestnik X Sowieckiej Wypra-

⁴⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa kierownika Sekcji 6 Wydziału III SUSW kpt. W. Pileckiego ze spotkania kontrolnego z TW ps. „Andrzej”, 15 V 1984 r., k. 38.

⁴⁸ *Ibidem*, Postanowienie o rozwiązaniu współpracy, 5 II 1988 r., k. 13–14.

⁴⁹ AIPN, 00448/300, t. 3, Charakterystyka TW ps. „Motyliński” opracowana przez zastępcę naczelnika Wydziału III KS MO mjr. J. Gralaka, 21 VI 1983 r., k. 38–40.

⁵⁰ *Ibidem*, Charakterystyka TW ps. „Motyliński” opracowana przez st. inspektora Sekcji 1 Wydziału II SUSW kpt. W. Gaudyna, 28 XI 1989 r., k. 49–51.

⁵¹ Uczestniczyli także w wyprawach na stację na Spitsbergenie.

⁵² APAN, II-49, 907/805, Pismo ppłk. Z. Knyziaka do dyrektora IE PAN prof. dr. hab. P. Trojana, 9 XII 1985 r., b.p.; *ibidem*, Oświadczenie ppłk. Z. Knyziaka, 9 XII 1985 r., b.p.

⁵³ Zob. np. teksty A. Cegiełki (*Działania MSW wokół olimpijskich zmagania Moskwa '80*, Warszawa 2011), G. Majchrzaka (*Dyscyplina dodatkowa*, „Polityka” 2004, nr 32, s. 62–64; *Kryptonim „Całgany”*, „W Sieci Historii” 2014, nr 2, s. 16–19) czy pracę zbiorową *Nieczysta gra: tajne służby a piłka nożna*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Chorzów 2012.

wy Antarktycznej zorganizowanej w 1965 r. przez Naukowo-Badawczy Instytut Arktyki i Antarktyki w Leningradzie (AANII): „Nieznane kulisy wyprawy niechaj wykażą, że komunizm nie zostawiał w spokoju nawet ekspedycje naukowych [...]. Dopiero podczas podróży przekonałem się, że jeden ze współuczestników wyprawy ma zadania politruka. Jego działalność była niemal zabawna: pilnował moralności (płynęły z nami kelnerki i stewardessy, a i wśród marynarzy były kobiety). Wieczorami krążył po pokładach, lustrując wszelkie ciemne zakamarki. Przystępstwem były też takie nowinki z Zachodu, jak wspomniany nowy taniec, twist [...]. Po wielu miesiącach przekonałem się, że brak wystarczającej pokory i uległości wobec sowieckiego okupanta może długo się mścić. Politruk i s-ka zadbali, by wyrobić mi w AANII odpowiednią opinię. Dotarła ona i do PAN”⁵⁴.

Na czas wyprawy oficerowie SB delegowani byli do Instytutu Ekologii PAN, gdzie otrzymywali czasową umowę o pracę, z tym że pensje pobierali oni w MSW na dotychczasowych zasadach, natomiast koszty wyprawy i utrzymania oraz dodatki dewizowe pokrywała Polska Akademia Nauk⁵⁵. W związku z pełnieniem funkcji kierowniczej mieli oni wyższe dodatki walutowe niż szeregowi członkowie wyprawy, np. w 1988 r. kierownik ekspedycji otrzymywał zryczałtowany dodatek walutowy w wysokości 5 dol. za dzień, zastępcy (techniczny i ds. ogólnych – funkcjonariusz SB) po 4,75 dol., a pozostali po 4,5 dol.⁵⁶ Mogli oni także liczyć na dodatki z IE PAN w związku z wykonywaniem pracy poza granicami Polski⁵⁷.

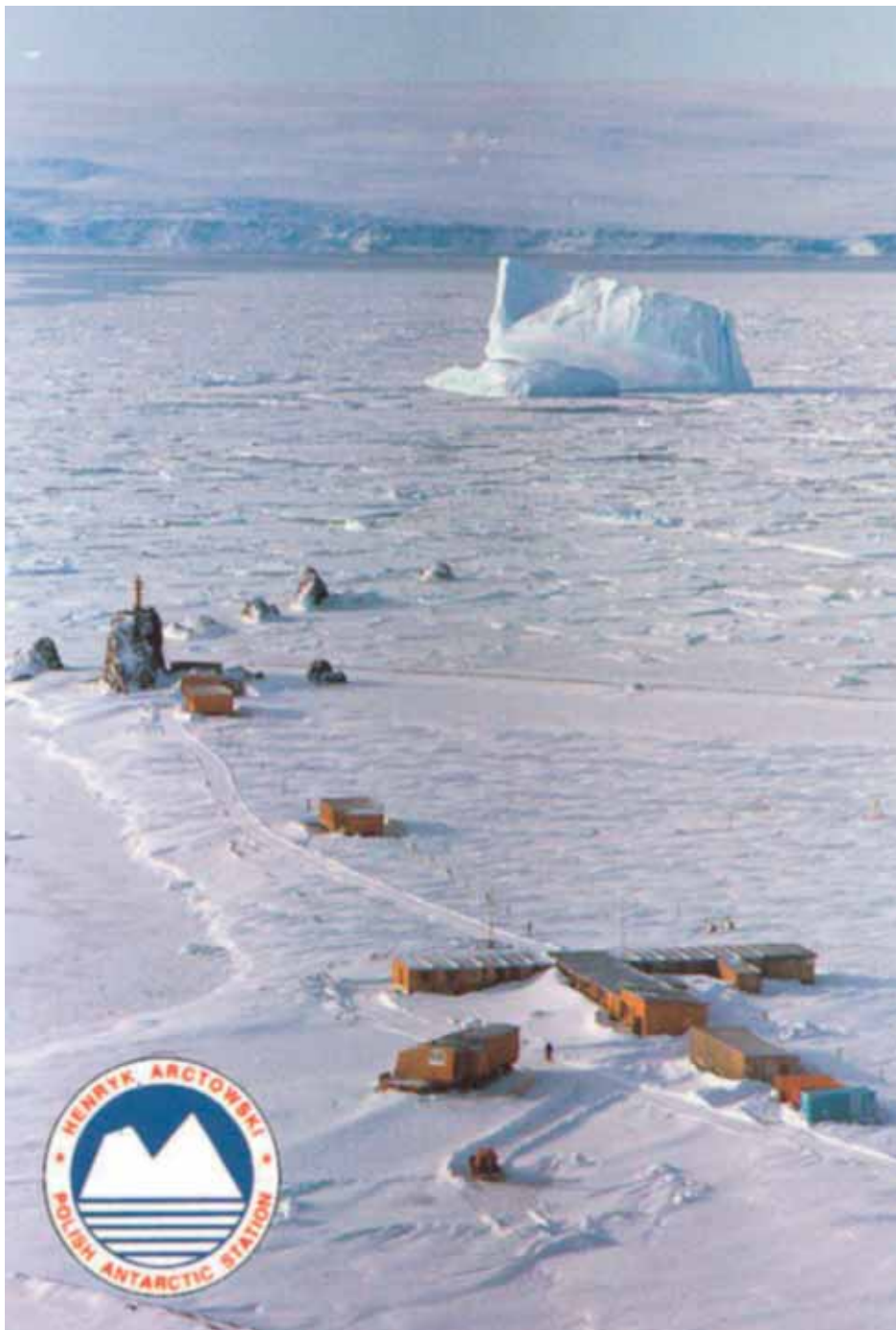
Funkcjonariusze w czasie wyprawy zatrudnieni byli na stanowisku kierownika do spraw ogólnych. Oficjalnie do jego zadań należało: pełnienie funkcji kierownika wyprawy w przypadku choroby, nieobecności, ewentualnie odwołania kierownika wyprawy; dbałość o – zgodnie z polską racją stanu – działania stacji i postawy uczestników wyprawy oraz wydawanie w tym zakresie odpowiednich poleceń; dbałość o kształtowanie charakteru stacji jako zagranicznej placówki PAN i wydawanie w tym zakresie odpowiednich poleceń; współdecydowanie z kierownikiem wyprawy w sprawach kontaktów zagranicznych; sprawowanie nadzoru nad łącznością z krajem, ze stacjami antarktycznymi innych państw, ze statkami polskiej i obcej bandery oraz nad wszelką inną łącznością radiową; kontrola wpływów dewizowych ze sprzedaży pamiątek i usług świadczonych dla cudzoziemców i w razie stwierdzenia nieprawidłowości w tym zakresie – wydawanie odpowiednich zaleceń; dokonanie oceny zgodności funkcjonowania stacji z jej statutem i regulaminem; opracowanie uwag i propozycji dotyczących organizacji wypraw polarnych oraz w odniesieniu do merytorycznych i politycznych kontaktów zagranicznych, a także na temat gospodarowania majątkiem trwałym; zapoznanie się z systemem ewidencjonowania majątku stacji i dokumentacją inwentaryzacyjną; sporządzanie

⁵⁴ W. Chełchowski, *op. cit.*, s. 5–6, 11, 25.

⁵⁵ AIPN, 0604/1751, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu III MSW gen. bryg. H. Dankowskiego do dyrektora Departamentu Kadr MSW płk. L. Stemplewskiego w sprawie wyjazdu ppłk. A. Gotówki na VIII wyprawę antarktyczną na stację im. H. Arctowskiego, 15 X 1983 r., b.p. W Archiwum PAN można odnaleźć teczki osobowe funkcjonariuszy MSW delegowanych do IE PAN: Zenona Knyziaka (II-49, 907/805), Tadeusza Górnego (II-49, 907/534), Mirosława Krześniaka (II-49, 907/990), Artura Gotówki (II-49, 907/532).

⁵⁶ AIPN, 0236/418, t. 6, Lista kandydatów XIII wyprawy na stację im. H. Arctowskiego z proponowanym dodatkiem walutowym za dzień pobytu w wyprawie przygotowana przez dyrektora IE PAN prof. dr. hab. K. Dobrowolskiego, 7 XI 1988 r., k. 51.

⁵⁷ *Ibidem*, Aneks do umowy o pracę w IE PAN ppłk. M. Krześniaka, uczestnika XIII wyprawy antarktycznej, 6 XII 1988 r., k. 40.



Stacja im. H. Arctowskiego zimą 1980 r. z zamrożoną Zatoką Admiralicji
(fot. Kazimierz Sierakowski, ze zbiorów Zakładu Biologii Antarktyki PAN)

wyczerpującego sprawozdania z realizacji zadań⁵⁸. Wyjątkiem tutaj był ppłk Artur Gotówko, któremu powierzono stanowisko prawnika-inwentaryzatora⁵⁹. Do jego obowiązków należało uczestniczenie w komisji przeprowadzającej inwentaryzację majątku stacji⁶⁰. Obecność funkcjonariuszy w czasie wyprawy miała pełnić zadanie dyscyplinujące i wpływać na przyjmowanie właściwych postaw społeczno-politycznych oraz prowadzić do właściwego wykorzystania czasu i zwiększenia wysiłków uczonych, a tym samym efektywności badań⁶¹. Mniej oficjalnymi zadaniami było przede wszystkim niedopuszczenie do prowadzenia działalności antysystemowej, stały dopływ informacji, kontrola postaw przyjmowanych przez naukowców⁶², a także zapobieganie ucieczkom z wypraw oraz zabezpieczenie kontrwywiadowcze stacji polarnej i jego mieszkańców. Wielokrotnie w sprawozdaniach funkcjonariusze wskazywali na liczne kontakty z zagranicznymi badaczami, nie tylko na kanwie naukowej, lecz także towarzyskiej. Podkreślano, że w większości istniejące na Antarktyce stacje są bazami wojskowymi lub badawczo-wojskowymi⁶³. Polską stację wielokrotnie wizytowali zarówno przedstawiciele zachodnich placówek badawczych, jak i turyści odwiedzający ten rejon świata. Kontakty te, należy przyznać, były niezwykle intensywne. S. Rakusa-Suszczewski w swoim dzienniku m.in. podaje: „2 grudnia [1984 r.]. Przyplłynął «Baron de Teffe», brazylijski statek zaopatrujący stację Ferraz, którą Brazylijczycy rozbudowują na Półwyspie Kellera. Nasi najbliżsi sąsiedzi w Zatoce Admiralicji. W zeszłym sezonie ich 7-osobowa grupa naukowa pracowała na stacji H. Arctowskiego [...]. 4 grudnia. Na stację Arctowskiego przyplłynęła z rewizytą duża grupa Brazylijczyków oraz obserwatorzy z Chile, Peru i Argentyny. Jest też ekipa z telewizji [...]. 5 grudnia. Znowu wizyta Brazylijczyków. Jest wśród nich ksiądz. Odprawia mszę przed naszą skalną kapliczką obok latarni morskiej”⁶⁴. Wizyty te powodowały, zdaniem funkcjonariuszy, konieczność wzmożonej pracy kontrwywiadowczej, ochrony rezultatów badań oraz przeciwdziałania propagowania antyko-

⁵⁸ *Ibidem*, Pismo dyrektora Biura Współpracy Naukowej z Zagranicą PAN dr. Z. Prochota do dyrektora Departamentu III MSW gen. bryg. H. Dankowskiego w sprawie delegowania por. T. Górnego na wyprawę antarktyczną, 30 VIII 1986 r., k. 70–72.

⁵⁹ APAN, II-49, 907/532, Pismo dyrektora IE PAN prof. dr. hab. P. Trojana do ppłk. A. Gotówki, 18 X 1983 r., b.p.

⁶⁰ *Ibidem*, Zakres obowiązków inwentaryzatora na stacji im. H. Arctowskiego, [1983 r.], b.p.

⁶¹ Z tego też powodu funkcjonariusze SB podnosili kwestie hucznych spotkań towarzyskich. „Ale – jak wspomina prof. Maria Olech – nie samą pracą człowiek żyje. Miłe były również spotkania towarzyskie z polarnikami innych stacji, świąteczne czy imieninowe imprezy, nie mówiąc o słynnych w całej Antarktyce sobotnich «balangach na Arctowskim». Najbardziej udane były bale przebierańców. Koledzy często przebierali się za więźniów lub brodate-wąsate dziewczyny. Przypominam sobie, że raz wystąpiłam jako Ofelia antarktyczna: w kolorze czarnym. Utkwiły mi w pamięci bale sylwestrowe, obchodzone w stacji zaprzyjaźnionych z nami Brazylijczyków. Powitanie nowego roku wiązało się tam z kąpielą w lodowych wodach Zatoki i obowiązkowym meczem piłki nożnej. Tam właśnie miałam okazję grać w składzie naszej drużyny narodowej (oczywiście w bramce)”. M. Olech, *Antarktyka – nie trzeba bać się marzeń*, „Phytocoenosis. Seminarium Geobotanicum” 1999, z. 7, s. 116.

⁶² AIPN, 0604/1751, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu III MSW płk. H. Dankowskiego do wiceministra spraw wewnętrznych gen. dyw. W. Ciastonia, 10 X 1983 r., b.p.

⁶³ AIPN, 0236/418, t. 6, Sprawozdanie st. inspektora Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. M. Krześniaka z XIII wyprawy antarktycznej od 27 XII 1988 r. do 9 II 1989 r., 4 III 1989 r., k. 8.

⁶⁴ S. Rakusa-Suszczewski, *Roczniki antarktyczne*, Warszawa 2004, s. 153–154. Na temat współpracy polsko-argentyńskiej zob. A. Myrcha, A. Tatur, *Argentinian-Polish scientific cooperation in Antarctica (1984–1986)*, „Polish Polar Research” 1986, nr 4, s. 427–431.

munistycznych postaw przez naukowców. Nie zawsze udawało się też zapobiegać ucieczkom. Takiego przypadku wprawdzie nie odnotowano podczas wyjazdu na stację Arctowskiego, ale miał on za to miejsce podczas jednej z wypraw na drugą placówkę badawczą – na Spitsbergenie. W październiku 1984 r. podczas postoju statku w Kopenhadze o azyl polityczny poprosił pracownik Instytutu Geofizyki PAN Henryk Machnio⁶⁵. Kierownicy ds. ogólnych pilnowali także kwestii dewizowych. Szczególnie interesowali się kwestiami sprzedaży pamiątek o tematyce antarktycznej (nalepek, breloczków, koszulek) oraz towarami przywożonymi z wypraw⁶⁶.

Funkcjonariusze po powrocie do kraju każdorazowo sporządzali obszerny raport, w którym informowali o zaobserwowanych nieprawidłowościach oraz opisywali podejmowane kroki w celu ich usunięcia. Zauważalne jest, że w każdym z nich poruszano podobne kwestie: dobór kadr, negatywne wypowiedzi członków wyprawy, praktyki religijne, kontakty międzynarodowe i niegospodarność. Udział pracowników MSW w ekspedycjach antarktycznych nie przynosił zatem większych efektów, a proponowane rozwiązania nie były wdrażane.

We wrześniu 1989 r. Departament III MSW przekształcono w Departament Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa, którego Wydział IV przez krótki okres kontynuował SO krypt. „Polarnik”. Ostatecznie w lutym 1990 r. postanowiono złożyć sprawę do archiwum⁶⁷. We wniosku o zaniechanie prowadzenia sprawy jako powód podano zapisy instrukcji ministra spraw wewnętrznych z 9 XII 1989 r. w kwestiach zasad dalszej działalności operacyjnej Służby Bezpieczeństwa⁶⁸.

* * *

Zamieszczone poniżej dokumenty w zdecydowanej większości zostały podane w całości. Wszystkie opuszczenia zaznaczono i dotyczą one przede wszystkim kwestii wrażliwych lub adresów zamieszkania. Podkreślenia, wersaliki i kapitaliki występujące w źródłach wyróżniono pismem pogrubionym. Skróty słownikowe pozostawiono bez rozwinięcia, natomiast skróty niekonwencjonalne, podobnie jak inicjały imion, rozwinięto w nawiasach kwadratowych. Ujednolicono stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu dat. Poprawiono także błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Dokumenty opatrzone przypisami tekstowymi (oznaczonymi literami i odnoszącymi się do formy tekstu) i rzeczowymi, najczęściej biogramami. Podczas ich sporządzania korzystano z ogólnie dostępnych opracowań oraz akt znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej i Polskiej Akademii Nauk.

⁶⁵ AIPN, 0236/418, t. 5, Notatka inspektora Wydziału III Departamentu III MSW por. T. Górnego, 18 X 1984 r., k. 27.

⁶⁶ *Ibidem*, t. 3, Zestawienie artykułów żywnościowych przywiezionych do kraju na pokładzie m/s „Koral” przez poszczególnych uczestników X wyprawy antarktycznej PAN opracowane przez por. L. Małyse, b.d., k. 36–37. Deklaracje celne zob. *ibidem*, k. 38–69.

⁶⁷ *Ibidem*, t. 6, Wniosek o zakończenie prowadzenia sprawy obiektowej, I II 1990 r., k. 138–139.

⁶⁸ Tekst Zarządzenia nr 001102 z 9 XII 1989 r. ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad działalności operacyjnej Służby Bezpieczeństwa wraz załączoną do niego Instrukcją w sprawie szczególnych zasad działalności operacyjnej Służby Bezpieczeństwa zob. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, wstęp i oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 140–159.

TEKST ŹRÓDŁA

Nr 1

1983 wrzesień 30, Warszawa – Informacja starszego inspektora Wydziału III Departamentu III MSW Lecha Słomy dotycząca badań na Polskiej Stacji Polarnej im. Henryka Arctowskiego

Warszawa, dnia ^a30^a września 1983 r.

Tajne
Egz. nr ^a1^a

^bInformacja

dot. polskich badań antarktycznych na stacji im. H[enryka] Arctowskiego

Polskie badania w rejonie Antarktyki Zachodniej zapoczątkowała I Morska Wyprawa na statkach „Profesor Siedlecki” i „Tazar” zorganizowana w 1975/1976 r. W rok później na podstawie decyzji Rady Ministrów z dnia 7 XII 1976 r. zorganizowano wyprawę, która założyła stację im. H[enryka] Arctowskiego. Stacja formalnie funkcjonuje od roku 1977. Miejsce na jej budowę wybrano w trakcie wyprawy na zasadzie „wyczucia” zawodowego, oglądu terenu, bez żadnej wymaganej w tym przedmiocie dokumentacji. Uwzględniono jedynie potrzeby i surowe warunki klimatyczne.

Przez szereg lat istnienia stacji nagromadzono na jej terenie wielomilionowy majątek trwały, którego nigdy nie poddawano inwentaryzacji. Jedynie z przekazów ustnych lub sporządzanych przez osoby zainteresowane protokołów zniszczeń można mieć orientację, co do jego tam istnienia. Każda kolejna kontrola NIK w Instytucie Ekologii PAN wysuwa szereg poważnych zastrzeżeń i uwag w zakresie gospodarności, rozliczeń finansowych i zasadności przeznaczania tak olbrzymich wydatków na badania antarktyczne.

Zorganizowana przez PAN i MIR (Morski Instytut Rybacki) pierwsza ekspedycja morska do Antarktyki – według ocen zainteresowanych – poza wynikami badań o charakterze poznawczym dała podstawy do rozpoznania eksploatacji kryla i ryb w obszarach Antarktyki. W rok później wyniki połowowe oraz pojawienie się na rynku krajowym znacznych ilości ryb z tego rejonu łowionych przez skierowaną tam flotę rybacką spowodowały, że rząd PRL, uznając fakt konkretnych korzyści ekonomicznych, podjął uchwałę o rozwoju badań polarnych.

W tych okolicznościach przeznaczono z budżetu państwa środki do dyspozycji PAN na cele badań antarktycznych oraz opracowanie międzyresortowego programu badawczego

^{a-a} Wpisano odręcznie.

^b Z prawej strony opatrzona nieczytelnym podpisem i datą 4 X [19]83 r. odręczna adnotacja o treści: Tow. dyr. Kowalski. Pr[oszę] o pilny raport do tow. ministra Ciastonia. Uzgodnimy kandydaturę. Zastępcą dyrektora Departamentu III MSW w latach 1980–1987 był Stanisław Kowalski. Obok adnotacja o treści: Kwiatkowski. W latach 1979–1984 naczelnikiem Wydziału III Departamentu III był Andrzej Kwiatkowski.

MR-II-[1]6, którego koordynatorem został Instytut Ekologii PAN. Jak podkreślają w swych sprawozdaniach kierownicy wypraw polarnych i dyrekcja Instytutu, nakłady te zwróciły się wielokrotnie z zysków uzyskanych z połowów floty rybackiej.

Kierownictwo Akademii oraz Instytutu Ekologii PAN stoją na stanowisku, że podejmowane działania mające na celu stworzenie własnej stacji i rozwoju badań polarnych – nawet przy tak wysokich nakładach finansowych – były konieczne dla uzyskania przez Polskę określonych korzyści politycznych i prestiżowych, wynikających ze specjalnego statusu Antarktyki. Polska dzięki założeniu stacji im. H[enryka] Arctowskiego została włączona do wąskiego grona 13 krajów sygnatariuszy Układu antarktycznego – po ZSRR jest drugim tam obecnym krajem socjalistycznym. Polska weszła również do składu naukowego Komisji Badań Antarktycznych – SCAR¹. Jednocześnie kraj nasz jako jeden z trzech (ZSRR i Japonia), prowadząc w latach 1977–1981 eksploatację zasobów żywych Antarktyki, stał się istotnie zainteresowany w tworzeniu zasad racjonalnej ich eksploatacji oraz ustanowieniu międzynarodowej konwencji o ich ochronie.

W Polsce badania antarktyczne – w ocenach specjalistów – stały się w latach 1977–1980 poważnym bodźcem dla szeregu placówek PAN tak w sensie organizacji wypraw, jak i prowadzenia badań naukowych w warunkach morskich i polarnych. Podjęto po raz pierwszy od 35 lat badania oceanobiologiczne, włączając w to pracowników PAN i M[N]SzWiT.

W efekcie prowadzonych badań na stacji rozwiązano również lub wskazano na kierunki rozwiązań technologicznych wykorzystania surowców i zasobów żywych Antarktyki. Do takich wyników należy rozpoznanie fluoru w krylu, jego umiejscowienie i stężenie. Wykryto w krylu obecność związku chemicznego, który może być cennym surowcem dla przemysłu farmaceutycznego. Wykonano rozpoznanie i ekspertyzę dotyczące wykorzystania fok antarktycznych, które zgodnie z istniejącą konwencją można odławiać do 200 tys. rocznie.

Plan badań antarktycznych realizowanych przez PAN w obecnej pięcioletce – w ocenie kierownictwa Instytutu Ekologii – jest realistyczny, pomimo znacznego ograniczenia środków finansowych. Jednoczy on badania PAN i innych zainteresowanych resortów. Główny nacisk położono na opracowanie zebranych dotychczas wyników i ich syntezę, gdy zarówno możliwości wyprawowe, jak i aparatowe zostały ograniczone. W planie zawarto również podstawowe problemy naukowe, jak i ważne dla postępu technologicznego prace o charakterze utylitarnym, które pozwolą utrzymać priorytet w badaniach cenionych na forum międzynarodowym.

Z punktu widzenia korzyści w dającej się przewidzieć perspektywie – jedynie zasoby żywe mogą być dla nas dostępne. Dlatego to rola prac biologicznych stanowiących naukowe podstawy zapoznania zasobów żywych Antarktyki i wdrożeń gospodarczych ma w ocenie specjalistów ekologów decydujące znaczenie. Ten kierunek prowadzonych badań naukowych znajduje poparcie w Uchwale nr 46/82 Rady Ministrów z dnia 5 marca 1982 r. dot. prowadzenia badań polarnych w latach 1982–1985, która przyznaje na prowadzenie badań w tym okresie sumę 860 mln zł.

¹ Naukowy Komitet Badań Antarktycznych (Scientific Committee on Antarctic Research) – międzynarodowa organizacja utworzona w 1958 r. mająca na celu rozwijanie badań naukowych na Antarktydzie. Członkiem SCAR jest Polska Akademia Nauk. Zob. oficjalną stronę SCAR <http://www.scar.org> (dostęp 18 II 2014 r.).

Aktualnie przygotowana VIII wyprawa antarktyczna jest kolejnym etapem badań naukowych prowadzonych w ramach międzynarodowego programu MR-I-29 dot. badań morskich i lądowych regionów polarnych jako podstawa dla racjonalnego wykorzystania zasobów i ochrony ich środowiska. W wyprawie uczestniczyć ma 13 zimowników, tj. 7 członków grupy technicznej i 6 naukowców, oraz 6 osób tzw. grupy letniej technicznej.

Orientacyjny koszt organizowanej wyprawy (bez środków dewizowych) wynosić będzie około 180–200 mln zł. Przewidywany jest również udział kilku naukowców z RFN i Brazylii w okresie zimowym, którym odpłatnie udostępnione będą miejsca na stacji. Program naukowy wyprawy przewiduje realizację prac badawczych z zakresu ekologii, technologii przetwórstwa kryla, geofizyki, meteorologii. Program techniczny obejmuje zatankowanie paliwa, wymianę agregatów prądotwórczych, prace budowlano-remontowe i konserwację budynków stacji, remonty i konserwację sprzętu oraz utrzymanie nieprzerwanej pracy stacji. Planowane jest również dokonanie spisu majątku trwałego i założenie po raz pierwszy ksiąg inwentarzowych (przez szereg lat na stację przywieziono wielomilionowy majątek trwały).

Według posiadanych informacji polską stację im. H[enryka] Arctowskiego odwiedza rokrocznie 1000 przybyszów z zewnątrz – w tym turyści i naukowcy z różnych krajów – a szczególnie z Kanady, N[owej] Zelandii, Francji i Brazylii. Stwarza to szereg problemów, takich jak:

- zabezpieczenie ochrony środowiska w okolicach stacji;
- analizy i oceny utrzymywanych przez polskich specjalistów kontaktów z cudzoziemcami (Chile, Argentyna, Brazylia);
- przeciwdziałanie niepożądanego przepływu informacji i efektów naukowych.

W chwili obecnej ze względu na brak środków finansowych prace na stacji zostały znacznie ograniczone do tzw. grup zimowych 13–14-osobowych. Zaniechano wysyłania tzw. grup letnich. Wyjątkiem jest organizowana aktualnie VIII wyprawa, gdzie przewidziany jest udział 6-osobowej grupy letniej.

Mimo poczynionych olbrzymich nakładów finansowych panuje ogólne przekonanie, że stan stacji jest zły. Wymaga ona gruntownego remontu i konserwacji. Jednakże przy ograniczonych obecnie środkach finansowych i braku personelu staje się to praktycznie niemożliwe. Ocenia się również, że utrzymywanie w dalszym ciągu takiego stanu stacji przez dłuższy okres spowoduje dalsze straty w sprzęcie i budynkach. Dlatego też wydaje się koniecznym dokonanie całościowego przeglądu i wydania obiektywnej oceny funkcjonowania obiektu – przy szczególnym uwzględnieniu wydatkowanych na ten cel wysokich nakładów finansowych i uzyskiwanych korzyści dla kraju.

Uwagi:

1. Istnienie stacji i znaczne nakłady materialne i finansowe są powodowane głównie względami polityczno-gospodarczymi kraju.
2. Wielokrotnie organizatorom wypraw zwracano uwagę na prowadzenie racjonalnej gospodarki i odpowiedni dobór kandydatów do pracy na Antarktydzie. Wynikało to z faktów nadużyć, które wyjaśniał NIK i kontrola resortowa PAN.
3. Organizatorzy wypraw oraz kierownictwo PAN kilkakrotnie zwracało się do MSW o delegowanie przedstawiciela resortu celem dokonania rozpoznania rzeczywistego stanu funkcjonowania stacji. Dotychczasowe zainteresowanie resortu MSW koncentrowało się

wokół opiniowania kandydatów na wyjazd oraz wyjaśniania faktów dezercji, przekazywania materiałów, oceny kontaktów z cudzoziemcami, nadużyć gospodarczych itp.

Wniosek

Uwzględniając inicjatywę kierownictwa PAN i organizatorów wyprawy, wnioskuję delegowanie przedstawiciela MSW włączonego do stanu VIII wyprawy (tzw. letniej), który po powrocie przedstawiłby właściwą ocenę problemów związanych z funkcjonowaniem stacji im. H[enryka] Arctowskiego. Czas trwania pobytu – uwzględniając podróż – około 4 miesiące. Koszty związane z wyposażeniem, podróżą i pobytem na stacji pokrywają organizatorzy wyprawy.

St[arszy] inspektor Wydziału III Departamentu III MSW
^cmjr L[ech] Słoma^{d2}

Źródło: AIPN, 0236/418, t. 1, k. 7–12, mps.

^c Z lewej strony nieczytelny podpis i data 30 IX [19]83 [r.]. Poniżej opatrzona pieczętką: Naczelnik Wydziału III Departamentu III MSW, podpisem Kwiatkowski i datą 30 IX 1983 [r.] odręczna adnotacja o treści: Wniosek o włączenie w skład wyprawy naszego przedstawiciela uważam za uzasadniony. Proponuję kandydatury – w kolejności – ppłk. A[rtura] Gotówkę lub mjr. L[echa] Słomę.

^d Powyżej nieczytelny podpis.

² Lech Słoma (1936–1989), funkcjonariusz SB; od 1968 r. w Wydziale IV Departamentu III MSW, inspektor/st. inspektor Wydziału III Departamentu III MSW (1970–1989). Delegowany do Instytutu Ekologii PAN (1 XI 1987 – 29 II 1988), uczestnik XII wyprawy na stację im. H. Arctowskiego (1987–1988).

Nr 2

1984 marzec 12, Warszawa – Sprawozdanie starszego inspektora Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. Artura Gotówki z przebiegu VIII wyprawy na Polską Stację Polarą im. Henryka Arctowskiego w latach 1983–1984

Warszawa, dnia ^a12^a marca 1984 r.

Tajne
Egz. nr ...

Sprawozdanie

z wyjazdu służbowego do Polskiej Stacji Antarktycznej PAN
im. H[enryka] Arctowskiego na wyspie King George (P[o]ł[u]d[niowe] Szetlandy)
w dn. 20 X 1983 r. – 20 II 1984 r.

Zgodnie z poleceniem wyższych przełożonych uczestniczyłem w tej podróży jako członek komisji inwentaryzacyjnej Instytutu Ekologii PAN.

Zasadniczym moim zadaniem było dokonanie wspólnie z komisją spisu majątku trwałego stacji. Zadanie powyższe zostało wykonane. Szczegóły zawiera protokół komisji inwentaryzacyjnej, którego z uwagi na dużą objętość nie załączam do niniejszego sprawozdania. Podróż na stację i z powrotem odbyłem statkiem naukowo-badawczym r.v. „Prof[esor] Siedlecki”.

W czasie mojej podróży służbowej na uwagę operacyjną zasługują następujące fakty:

I. Załadunek statku (20–22 X 1983 r.)

Zadanie komisji inwentaryzacyjnej polegało na dokonaniu rozdzielenia bagażu osobistego członków wyprawy (41 osób) od majątku wiezionego na stację, złożenie w oddzielnych ładowniach oraz dokonania spisu zawartości skrzyń i kontenerów w celu przeciwdziałania ewentualnym tzw. zaginięciom cenniejszego sprzętu podczas transportu.

Przewodniczący komisji inwentaryzacyjnej mgr K[azimierz] Szyda¹ z kontroli wewnętrznej PAN w tym czasie wykonywał prywatne prace dla Izby Skarbowej w Zamościu, za którą otrzymał wynagrodzenie w wysokości 65 tys. zł.

Sprawami załadunku wcale się nie interesował, a wręcz powiedział mi, że „boi się wychylać, bo może stracić pracę”.

^{a-a} *Wpisano odręcznie.*

¹ Kazimierz Szyda (ur. 1927), ekonomista. Absolwent Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Częstochowie (1952); pracownik Oddziału Banku Inwestycyjnego w Częstochowie (1950–1951); st. inspektor Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego Ministerstwa Finansów (1952–1965); pracownik Samodzielnego Oddziału Inspekcji PAN (od 1965). Uczestnik VIII wyprawy na stację im. H. Arctowskiego (1983–1984) jako samodzielny referent ds. inwentaryzacji. AIPN, 1003/413; AIPN, 1386/483557; APAN, II-49, 907/1898.

II. W czasie podróży do stacji im. H[enryka] Arctowskiego (22 X 1983 r. – 5 XII 1983 r.):

1. Z chwilą wyjścia w morze (22 X 1983 r. godz. 17.00) kierownik² ekipy naukowej prof. S[tanisław] Rakusa-Suszczewski³ i kierownik VIII wyprawy zimującej mgr R[yszard] Stepnik⁴ z IE PAN zorganizowali równolegle dwa przyjęcia swym grupom naukowym, podczas których podawano alkohol służbowy. Pomimo moich interwencji u wyżej wymienionych osób, jak również u kapitana⁵ statku odpowiedziano mi, że ustawa antyalkoholowa obowiązuje w kraju, a nie na morzu, oraz że zawsze na tym statku panowała taka tradycja. [...].

2. Podczas postoju statku w porcie norweskim Horten w dniach 25–27 X 1983 r. nastąpiło spotkanie pracownika naukowego Morskiego Instytutu Rybackiego (MIR) dr. Z[bigniewa] Witka⁶ ze swym bratem Włodzimierzem, który od 1980 r. przebywa w tym kraju jako emigrant polityczny. Ww., oczekując na nabrzeżu, w klapie marynarki miał wpięty ostentacyjnie znaczek b. „Solidarność”. Po dwóch dobach nieobecności na statku wspólnie z dr. J[anuszem]^b Kalinowskim z MIR dr Zb[igniew] Witek uzyskał zgodę kapitana statku na zaproszenie brata do messy oficerskiej na obiad, mimo iż wcześniej rozmawiałem z ww., by takiej zgody nie udzielał⁷.

^b W tekście inicjał: Z.

² S. Rakusa-Suszczewski ze względów rodzinnych 21 listopada, po dopłynięciu do Rio de Janeiro, musiał opuścić statek. Funkcję kierownika naukowego wyprawy przejął Piotr Bykowski. Zob. A. Ropelewski, *op. cit.*, s. 127.

³ Stanisław Konstancy Rakusa-Suszczewski (ur. 1938), biolog, prof. dr hab. Absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UW; asystent w Katedrze Hydrobiologii UW (1961–1964); doktorant na Wydziale Rybactwa i Oceanografii WSR w Olsztynie (1964–1968); adiunkt Instytutu Oceanologii WSP w Gdańsku/UG (od 1968); pracownik naukowy Instytutu Biologii Doświadczalnej PAN w Warszawie (1971–1975), Instytutu Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym (1975–1989, kierownik Zakładu Badań Polarnych do 1992, wicedyrektor Instytutu 1980–1983); dyrektor Zakładu Biologii Antarktyki PAN (1992–2001); zastępca przewodniczącego Wydziału II Nauk Biologicznych PAN (2001–2003). Uczestnik wyprawy PAN na Spitsbergen (1960) i radzieckich wypraw antarktycznych (1968–1970, 1971–1972, 1973–1974); kierownik I Polskiej Ekspedycji Antarktycznej (1975–1976), wyprawy założycielskiej stacji im. H. Arctowskiego (1976–1977) oraz III wyprawy polarnej na stację (1978–1979), członek ekspedycji w ramach międzynarodowego programu BIOMASS (1981). Podejrzewany o możliwość odmowy powrotu z zagranicy, w związku z tym w latach 1981–1983 objęto go zastrzeżeniem wyjazdów za granicę. AIPN, 1005/50222; AIPN, 1386/519903.

⁴ Ryszard Stepnik (ur. 1954), biolog. Absolwent biologii UW (1978); pracownik naukowy IE PAN (1978–1985); specjalista ds. nowych technologii PZ Cormay (1985–1987); pracownik/zastępca dyrektora w firmie Technet (1987–1988); prezes zarządu firmy Techna (1988–1990), współwłaściciel i właściciel kilku firm (1990–1995); specjalista ds. rejestracji leków w Laboratorium Farmaceutycznym ADAMED (1995–1997); przedstawiciel handlowy w amerykańskiej firmie okulistycznej Alcon (1997–2000); pracownik Pramerica Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A. (2001–2005), firmy Premium Financial (2005–2008), Kancelarii Finansowej Pyffel&Partners (od 2008). Uczestnik III (1978–1979) i VIII (1983–1984, kierownik) wyprawy na stację im. H. Arctowskiego.

⁵ Kapitanem statku był Ryszard Ludwig. Zob. P. Bykowski, *Rejs antarktyczny r.v. „Profesor Siedlecki” 1983/1984*, „Biuletyn Morskiego Instytutu Rybackiego” 1984, nr 3–6, s. 62–65.

⁶ Zbigniew Witek (ur. 1950), biolog, prof. dr hab. Absolwent UG (1973); pracownik naukowy Zakładu Oceanografii MIR w Gdyni (od 1973); kierownik Zakładu Ekologii Wód Akademii Pomorskiej w Słupsku; członek Komitetu Badań Morza PAN. APAN, II-49, 907/2170.

⁷ Ppłk Artur Gotówko był bardzo niezadowolony z tego spotkania. Za plecami Z. Witka komentował całą tę sytuację, że „na polskim statku karmi się zdrajców”. Notabene Z. Witek oddał bratu swój posiłek. List elektroniczny prof. dr. hab. Z. Witka do W. Kujawy, 21 II 2014 r. (w zbiorach autora).

3. W dniu 2 XI 1983 r. zorganizowano tzw. studniówkę z alkoholem i tańcami (były 4 kobiety). Po bardzo ostrej rozmowie z prof. Suszczewskim i kapitanem statku zabawę tę przerwano po godz. 24.00 na wyraźną moją interwencję.

4. W dniu 7 XI 1983 r. z okazji 66. [rocznicy] rewolucji październikowej sekretarz POP zorganizował uroczystą otwartą akademię. Przybyły na nią oprócz mnie 3 osoby. Tuż przed rozpoczęciem zwróciłem się do prof. Suszczewskiego jako członka partii, by swym autorytetem i przykładem osobistym wpłynął na ekipę naukową w celu zapewnienia chociaż częściowej frekwencji. Uzyskałem odpowiedź, iż to nie należy do jego obowiązków i nie zamierza być „poganiaczem niewolników”. Rozmówca mój również w akademii nie uczestniczył.

W następnym dniu ww. poinformował mnie, iż na statku musi być tzw. rozluźniona dyscyplina, iż to dobrze wpływa na koncepcję pracy naukowców. Ponadto zostałem pouczony w formie groźby, bym się do niczego nie mieszał, bo mogę wpaść do wody i tego nikt nie zauważy.

5. Mgr M[irosław] Bauer⁸ z PAN (członek ekipy zimującej) kilkakrotnie w dyskusjach statkowych w sposób ostry i demagogiczny krytykował obecne posunięcia partii i rządu. Podkreślał, że według niego niepotrzebnie wprowadzono stan wojenny, który przeciął tak dobrze zapowiadający się proces odnowy. Powiedział wręcz, że jest mu wstyd, iż do takiej partii należy, która musi sięgać po siłę, bo sama nie jest w stanie opanować sytuacji. Mimo przeprowadzonej z nim rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej wskazującej na niewłaściwą postawę jego jako członka partii nadal w wypowiedziach swych prezentował wyjątkową nienawiść do MO i WP za wprowadzenie stanu wojennego. Internowanych naukowców gloryfikował i mówił, że historia kiedyś przyzna im rację. Swymi wrogimi wypowiedziami pozyskał większość grupy naukowej, która uważała go za swego nieetatowego przywódcę. Ponadto, będąc w stanie nietrzeźwym, kilkakrotnie wypowiadał się, że jest również płk. kontrwywiadu i jedzie na stację zrobić porządek.

6. Mgr K[azimierz] Sztyda – przewodniczący komisji inwentaryzacyjnej – w dyskusjach w wąskim gronie szerzył niewiarę w skuteczność reformy gospodarczej oraz podawał przykłady skontrolowanych przez siebie przedsiębiorstw, w których nadal według niego nie są stosowane zasady reformy, a jedynie kryteria ocen dopasowywane są do układów partyjno-towarzyskich poszczególnych dyrektorów zakładów. Prezentował opinię, że w żadnym jeszcze kraju na świecie wojsko w gospodarce się nie sprawdziło i nas jako kraj znów czekać będzie nowy zakręt polityczno-gospodarczy. Uzdrawienie gospodarki widzi on w tym, by pozbawić PZPR kierowniczej roli, a władze oddać w ręce SD. Uzasadniał to tym, że skoro PZPR się nie sprawdziła, to trzeba dać szansę innej partii. Wypowiedziami tymi zdobył większość członków ekipy naukowej rekrutujących się z b. członków „Solidarności”. Dopiero po kilku przeprowadzonych bardzo ostrych rozmowach profilaktyczno-ostrzegawczych zaprzestał tego typu dyskusji. Niemniej jednak

⁸ Mirosław Bauer (ur. 1938), geograf, geofizyk. Dekorator w PZGS „Samopomoc Chłopska” (1955–1956); kasjer w Oddziale NBP w Sulęcinie (1956–1957); pracownik Głównego Urzędu Miar (1959); meteorolog na stacji meteorologicznej w Centrum Szkolenia Lotniczego w Modlinie (1960/1961); zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego RN ZSP (1966–1969); absolwent UW (1968); sekretarz Okręgu Warszawskiego PTTK (1969–1972); pracownik Biura Współpracy z Zagranicą PAN (od 1972). Uczestnik VIII wyprawy na stację im. H. Arctowskiego (1983–1984). AIPN, 1005/959; AIPN, 1386/9284; APAN, II-49, 907/80.

w sposób bardzo ostentacyjny manifestował wyjątkową niechęć do mnie jako przedstawiciela MSW, który nie pozwala mu na wygłaszanie swych „zbawiennych rad gospodarczych”.

7. Mjr J[erzy] Kułasza⁹ i chor. Zb[igniew] Szczepaniak¹⁰ z Centrum Radiowego MON w Warszawie w rozmowie z członkami ekipy zimującej po spożyciu alkoholu krytykowali panujące stosunki służbowo-partyjne w ich jednostce oraz w sposób złośliwy i wulgarny charakteryzowali swych przełożonych, przedstawiając ich w bardzo niekorzystnym świetle. Dotyczyło to szczególnie płk. Stankiewicza, ppłk. Tomaszewskiego i ppłk. Gałązki¹¹. W prezentowanych opiniach wykazywali, iż wojsko wcale nie stanowi takiego monolitu, jak się powszechnie uważa. W dyskusjach, podczas których część naukowców krytykowała nasz ustrój społeczno-polityczny oraz posunięcia partii, zachowywali bierną postawę i nie starali się bronić naszych pryncypiów ustrojowych.

III. Podczas pobytu na stacji antarktycznej PAN (5 XII 1983 r. – 11 I 1984 r.)

1. Kierownik VIII wyprawy zimującej mgr R[yszard] Stępnik z IE PAN wykorzystywał każdą sytuację, by podawać do kolacji alkohol w ilościach nieograniczonych. (Na stację została przywieziona beczka dwustulitrowa spirytusu poza wszelką dokumentacją). W tym celu wynajdowano różne okazje, jak np. urodziny własne, żony, zakończenie jakichś prac itp. Z powodu nadmiaru czasu drukowano nawet imienne zaproszenia na tzw. oblewanie np. „akcji paliwo” (zał. nr 1). Wszelkie rozmowy na ten temat nie odnosiły żadnego skutku [...]. Zakąski stanowiły najlepsze wędliny baltonowskie (szynka, polędwica, parówki), a do picia używano wyłącznie soków importowanych (ananasowe i grejfrutowe) oraz duże ilości piwa. Podczas takich biesiad, konsumując najlepsze artykuły, w które wyprawy wyposażyły władze państwowe, niektórzy uczestnicy zamiast zwykłej wdzięczności poddawali krytyce wszelkie posunięcia partyjno-gospodarcze rządu gen. Jaruzelskiego. Do ciekawszych wypowiedzi zaliczyć należy:

a) doc. dr A[nna] Kołakowska¹² z AR w Szczecinie podała w wątpliwość celowość utrzymania WP, mówiąc, iż Zachód z nami wojny nie chce. Gloryfikując politykę Zach-

⁹ Jerzy Kułasza (ur. 1946), inż. radiokomunikacji. Absolwent Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu (1967) i Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności (1978); żołnierz zawodowy w JW 3211 (od 1967). Uczestnik VIII wyprawy na stację im. H. Arctowskiego (1983–1984). APAN, II-49, 907/1034.

¹⁰ Zbigniew Szczepaniak (ur. 1948), elektrotechnik. Referent MRN w Człopie (1966–1967); żołnierz zawodowy JW 3211 (od 1969); absolwent Policealnego Studium Elektronicznego (1975); student Politechniki Warszawskiej (absolutorium 1983). Uczestnik VIII wyprawy na stację im. H. Arctowskiego (1983–1984). APAN, II-49, 907/1859.

¹¹ Zbigniew Gałązka (ur. 1934), ppłk WP. Orkiestrant I Specjalnej Brygady KBW (1952–1954); kierownik kancelarii tajnej Samodzielnej Eskadry Łączności Lotniczej KBW (1954–1955); absolwent Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu (1959); służba w 1. Samodzielnym Batalionie Łączności KBW (1959–1964); absolwent WAT w Warszawie (1968); dowódca 67. Samodzielnej Kompanii MON; kierownik warsztatów łączności MON; inżynier/kierownik Radiowego Centrum Odbiorczego Węzła Łączności MON (1972–1982); oddelegowany do IE PAN (1982–1984); służba w Szefostwie Wojsk Łączności (1984–1986); kierownik Działu Szkolenia i Sportów Łączności ZG Ligi Obrony Kraju (1986–1990); st. oficer poczty polowej Szefostwa Wojsk Łączności MON (od 1990). Uczestnik VII wyprawy na stację im. H. Arctowskiego (1983). APAN, II-49, 907/475.

¹² Anna Kołakowska (ur. 1938), biolog, prof. dr hab. Absolwentka Wydziału Mleczarskiego WSR w Olsztynie (1962); stażystka w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej (1962–1963); nauczycielka w Zasadniczej Szkole Chemicznej w Olsztynie (1963–1966); asystent w Katedrze Technologii Przemysłu

du wobec naszego kraju, podawała fakty, że przecież sam Reagan przesyła nam paczki żywnościowe, a sankcje gospodarcze nałożone na Polskę to wymysł komunistycznej propagandy, która w ten sposób chce ukryć swoją nieudolną gospodarkę. Najsmutniejsze jest to, że osoba ta prowadzi zajęcia dydaktyczne z młodzieżą;

b) ob. A[leksander] Grzegorzczak¹³ z MON nazwał WP i MO darmozjadami, których musi klasa robotnicza utrzymywać. Będąc cywilnym pracownikiem instytucji wojskowej i jednocześnie członkiem ORMO, podawał zarobki oficerów, ich równoważniki mundurowe i tzw. dodatek żywnościowy, który przysługuje w tych resortach, do publicznej wiadomości. Komentował przy tym fakt wysokich zarobków kadry, zarobków MON i MSW jako tych, którzy dali się kupić przez partię i z tego powodu jej służą. Po rozmowie ostrzegawczej więcej swych poglądów nie wygłaszał;

c) mgr R[yszard] Stępnik w dyskusjach, będąc pod wpływem alkoholu, kilkakrotnie nazwał mnie publicznie „parszywym ubolem”, który działa na niekorzyść własnego narodu, gdyż tak zdrowy – według niego – ruch społeczny jak „Solidarność” został przez takich m.in. jak ja unicestwiony. Wyżej wymieniony czuł się wyjątkowo pewnie, gdyż jest pupilem prof. Suszczewskiego (dyrektor Zakładu Badań Polarnych), który nie zważając na jego młody wiek (29 lat) i brak doświadczenia w kierowaniu ludźmi, powierzył mu funkcję kierownika VIII wyprawy zimującej, pomimo iż w składzie tej wyprawy był prof. E[dward] Kołakowski¹⁴ z AR w Szczecinie. Był to jedyny pozytywny człowiek w tej wyprawie, który jednak z uwagi na podległość służbową i naukową mgr. Stępnikowi nie zabierał głosu w dyskusjach politycznych, by się nie narażać jemu i pośrednio prof. Suszczewskiemu;

d) pplk mgr inż. K[azimierz] Potrzebowski¹⁵ – zastępca kierownika VIII wyprawy ds. technicznych – oficjalnie popierał wrogie poglądy polityczne prezentowane przez naukowców. Został on całkowicie przez nich zdominowany mirażem objęcia stanowiska w najbliższej przyszłości w nowo powołanym Centrum Badań Polarnych. Według jego słów prof. Suszczewski obiecał mu stanowisko z[astępcy] dyrektora instytutu ds. technicznych. Aktualnie ww. jako jeden z nielicznych pojechał na wyprawę po raz drugi.

Rybnego WSR w Olsztynie (1966–1968); pracownik naukowy WSR/AR w Szczecinie (od 1968), kierownik Zakładu, następnie Katedry Towaroznawstwa i Oceny Jakości AR w Szczecinie (1983–2008); członek NSZZ „Solidarność” (1980–1981); współpracowniczka Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Uczestniczka VIII (1983–1984) i X (1985–1986) wyprawy na stację im. H. Arctowskiego. APAN, II-49, 907/822.

¹³ Aleksander Grzegorzczak (ur. 1947), technik mechanik. Ukończył Technikum Mechaniczne dla Pracujących przy Lotniczych Zakładach Remontowych nr 4 (1976); mistrz wydziału w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 4 (od 1974), następnie pracownik spółki Biotechnika. Uczestnik VIII (1983–1984) i XII wyprawy na stację im. H. Arctowskiego jako mechanik warsztatowy (1987–1989). AIPN, 1386/494705; AIPN, 763/17386; APAN, II-49, 907/569.

¹⁴ Edward Kołakowski (ur. 1938), biolog, prof. dr hab. Absolwent Wydziału Rybackiego WSR w Olsztynie (1961); asystent techniczny/asystent/st. asystent WSR w Olsztynie (1961–1966); adiunkt/docent/profesor WSR/AR w Szczecinie (od 1968), kierownik Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Morskiego; współpracownik Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Uczestnik V (1980–1981), VIII (1983–1984) i X (1985–1986, kierownik) wyprawy na stację im. H. Arctowskiego. AIPN, 01918/828; APAN, II-49, 907/823.

¹⁵ Kazimierz Potrzebowski (ur. 1935), inż. Absolwent Wydziału Radiolokacji i Łączności WAT w Warszawie (1960); pracownik Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 4 (od 1961). Uczestnik IV (1979–1980), VIII (1983–1984), XII (1987–1988) i XIV (1989–1990) wyprawy na stację im. H. Arctowskiego. APAN, II-49, 907/1566.

Pomimo moich wielokrotnych prób, by w dyskusjach politycznych określił się jako członek partii popierający posunięcia polityczno-gospodarcze obecnego rządu, odpowiedział mi ironicznie, że jest głęboko przekonany, iż wiele racji jest po stronie naukowców. Faktycznie nigdy nie zajął stanowiska podczas dyskusji, w których prezentowano wrogie poglądy i podważano podstawy naszego ustroju;

e) mgr A[licja] Mitek¹⁶ z IE PAN szykanowała kilka osób, których podejrzewała o ewentualne udzielanie mi informacji, mówiąc, że o faktach tych poinformuje prof. Suszczewskiego, który nigdy ich nie wyśle na żadną wyprawę [...].

f) ob. [Józef] Szynaka z MIR w rozmowach przejawiał obsesyjną nienawiść do ZSRR. Publicznie, gdy usłyszał muzykę radziecką, to wyłączał, mówiąc, iż od tego „wątroba mu gnije”.

2. Podczas przebywania na stacji VII wyprawy zimującej (marzec–grudzień 1983 r.) miała miejsce próba publicznego wzniesienia toastu z okazji wręczenia Nagrody Nobla L[echowi] Wałęsie. W dniu 5 X 1983 r. dr R[yszard] Ligowski¹⁷ z UŁ usłyszał powyższą informację przez radio, z którą się podzielił z dr. M[arkiem] Zdanowskim¹⁸ z IE PAN (kierownik wyprawy) i dr. A[leksym] Łukowskim¹⁹ z UW.

Kierownik VII wyprawy dr M[arek] Zdanowski z okazji tej osobiście wydał alkohol do kolacji w celu wzniesienia toastu za przyznaną Nagrodę Nobla L[echowi] Wałęsie. Na skutek protestu ppłk. Gałązki i pracownika cywilnego MON do toastu tego nie doszło. Pijąc alkohol z rzekomo innej okazji, dr A[leksy] Łukowski z UW ironicznie powiedział: „Jak dobrze, że rozumiemy się bez słów”. Część zebranych z ekipy naukowej po tej wypowiedzi wybuchnęła ironicznie śmiechem, dając tym dowód, iż nie odstąpiła

^c W tekście: Ługowski.

¹⁶ Alicja Małgorzata Mitek (ur. 1950), geograf. Absolwentka Wydziału Geografii UW (1974); pracownik IE PAN (1977–1998). Uczestniczka III (1978–1979) i VIII (1983–1984) wyprawy na stację im. H. Arctowskiego. AIPN, 1005/158726; AIPN, 728/92191; AIPN, 1386/30934.

¹⁷ Ryszard Ligowski (ur. 1946), biolog, prof. dr hab. Absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ (1970); asystent Katedry Systematyki i Geografii Roślin UŁ (od 1970); adiunkt Instytutu Biologii Środowiskowej UŁ (od 1978), pracownik naukowy Zakładu Biologii Polarnej i Oceanobiologii UŁ; członek m.in. Polskiego Towarzystwa Botanicznego (od 1970/1971), Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego (od 1976), Klubu Polarnego Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Komitetu Badań Polarnych PAN (1990–2010); Rady Naukowej Zakładu Biologii Antarktyki PAN (1994–2010). Uczestnik VII (1983), XI (1986), XX (1995) i XXXI (2008) wyprawy na stację im. H. Arctowskiego, międzynarodowych wypraw morskich: FIBEX-BIOMASS, SIBEX-BIOMASS, BIOMASS III i XVIII Włoskiej Ekspedycji Antarktycznej na Morze Rossa (2002–2003). APAN, II-49, 907/4094.

¹⁸ Marek Zdanowski (ur. 1943), biolog, dr hab. Absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UW (1970); pomoc techniczna w Instytucie Gruźlicy w Warszawie (1969–1970), mikrobiolog w Centralnym Laboratorium Surowic i Szczepionek w Warszawie (1970–1971), pracownik Instytutu Biologii Doświadczalnej PAN (od 1971); adiunkt Zakładu Badań Polarnych/Zakładu Ekologii Polarnej IE PAN (od 1975, przemianowany następnie na samodzielny Zakład Biologii Antarktyki PAN). Uczestnik ośmiu wypraw na stację im. H. Arctowskiego (kierownik VII wyprawy 1983); uczestnik międzynarodowych wypraw morskich: FIBEX-BIOMASS, SIBEX-BIOMASS, BIOMASS III i ANTARCTIC SEA-ICE ZONE; uczestnik wyprawy na stację PAN na Spitsbergenie (2005). APAN, II-49, 907/2170.

¹⁹ Aleksy Łukowski (ur. 1945), biolog, dr. Absolwent Wydziału Rybactwa Morskiego WSR w Szczecinie (1968); pracownik Wydziału Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza WRN w Białymstoku (1968–1972); pracownik naukowy Zakładu Zoologii i Ekologii Wydziału Biologii UW (od 1975). Uczestnik II (1977–1978), VII (1983) i XI (1986–1987) wyprawy na stację im. H. Arctowskiego, uczestnik wyprawy BIOMASS IV (1988). AIPN, 1005/49659; AIPN, 1386/28394; APAN, II-49, 907/1154; APAN, II-49, 907/1155.

od swego pierwotnego zamiaru (szczegóły oświadczenie – zał. nr 2). Ponadto wśród uczestników VII wyprawy szczególnie wrogie politycznie wypowiedzi prezentowali:

a) dr M[arek] Zdanowski z IE PAN jako kierownik tej wyprawy publicznie krytykował posunięcia gen. Jaruzelskiego, mówiąc, iż w swych działaniach jest jeszcze gorszy od Pinocheta. W stosunku do ekipy wojskowej odnosił się wyjątkowo niechętnie i lekceważąco, nazywając ich często „betonami”, którzy we własnej armii nie potrafią zaprowadzić porządku, a biorą się za porządek gospodarki krajowej;

b) dr R[yszard] Ligowski z UŁ w wypowiedziach swych prezentował wrogi stosunek do ZSRR i jego polityki zagranicznej. Chwalił prezydenta USA R[onald]a Reagana za wprowadzenie restrykcji gospodarczych w stosunku do ZSRR, Polski i Kuby, upatrując w tym szansę na skompromitowanie ideologii socjalizmu;

c) dr A[leksy] Łukowski z UW prezentował poglądy, iż obecnie Polska jest krajem sterroryzowanym przez MSW i MON. Resorty te celowo poprzez wprowadzoną cenzurę tłumią wszelkie „zbawienne rady naukowców” zmierzające do wyprowadzenia kraju z kryzysu. Krytykował szczególnie ostro interwencje ZOMO w stosunku do osób zakłócających spokój i porządek publiczny, mówiąc, iż funkcjonariusze ci są odurzani narkotykami w celu wywołania u nich stanu agresji przeciwko, według niego, niewinnemu społeczeństwu.

IV. W drodze powrotnej do kraju (11 I – 20 II 1984 r.)

W drodze powrotnej do kraju praktycznie nie stwierdziłem żadnych dyskusji i wypowiedzi o charakterze politycznym.

Przedsięwzięcia

1. W stosunku do etatowych pracowników IE PAN (prof. Suszczewski, dr M[arek] Zdanowski, mgr R[yszard] Stępnik, mgr A[licja] Mitek) opracować informację do Wydz[iału] III SUSW w celu poinformowania o postawach i wypowiedziach ww. osób oraz zlecić dokonanie zastrzeżenia wyjazdów za granicę w stosunku do dr. M[arka] Zdanowskiego i mgr. R[yszarda] Stępnika na okres 4 lat.

2. Dokonać wyciągu z niniejszego sprawozdania w części dotyczącej pracowników PAN (mgr Bauer, mgr Szyda) w celu poinformowania oficerów obsługujących Akademię o ich zachowaniu się i prezentowanych postawach podczas wyprawy (mjr Słoma i ppor. Górny z Wydz[iału] III Dep[artamentu] III MSW).

3. Poinformować szefostwo WSW o prezentowanych wypowiedziach przez oficerów i pracowników cywilnych wojska wysłanych na wyprawę antarktyczną.

4. W stosunku do etatowych pracowników MIR (dr Z[bigniew] Witek, dr J[anusz]^d Kalinowski, ob. J[ózef]^e Szynaka) opracować informację do szefa Wydziału II Kaszubskiej Brygady WOP w Gdańsku, który operacyjnie obsługuje ten instytut.

5. W stosunku do doc. A[nny] Kołakowskiej z AR w Szczecinie, dr. A[leksego] Łukowskiego i dr. R[yszarda] Ligowskiego z UŁ opracować informację do wydz[iałów] III właściwych WUSW.

^d W tekście inicjał: Z.

^e W tekście inicjał: K.

Uwagi na temat zadań i celowości istnienia Polskiej Stacji Antarktycznej PAN na Antarktydzie

Stacja powyższa założona została na przełomie lat 1976–1977 w celu prowadzenia badań naukowych w dziedzinie:

- a) biologii (kryl, pingwiny, foki i ptaki);
- b) meteorologii;
- c) geofizyki.

Ad a) Głównym celem badań biologicznych jest wypracowanie modelowego ekosystemu, tj. znalezienie proporcji odławiania organizmów żywych bez zakłócania równowagi biologicznej pozostałych gatunków. Obecnie obserwuje się, że na skutek przełowienia (lub przemieszczenia się) kryla nastąpiło w sposób widoczny zmniejszenie liczebności stada pingwinów i fok, dla których stanowił on jedyne źródło pożywienia. Aktualnie mimo prowadzenia badań naukowych (od 1975 r.) nad uzyskaniem białka z kryla – w chwili obecnej jest jeszcze zbyt wiele barier do pokonania. Głównym problemem jest usunięcie fluoru z tego organizmu (związek nieprzyswajalny przez organizm ludzki) oraz zapewnienie szybkiego przerobu technologicznego (do 4 godz.), gdyż po tym okresie następują silne zmiany toksyczne w całym organizmie. Kryl jest przedstawicielem skorupiaków o długości około 4 cm i wadze 5–6 dag. Do spożycia nadaje się jedynie odskorupione mięso z odwłoków. W 1977 r. uzyskano w produkcji przemysłowej mączkę z kryla, która zawierała zbyt dużą zawartość fluoru i MZiOS nie wydało atestu na jej stosowanie w naszym kraju jako składnika żywności dla ludności. Wyrażono jedynie zgodę na stosowanie jej w ilości 2 proc. dodatku do pasz zwierzęcych. Były również próby stosowania eksperymentalnego mączki krylowej w karmieniu szczurów, która spowodowała nadmierny wzrost zębów (klów) do 20 cm^f oraz znaczne ograniczenie rozrodczości. W rozmowach prywatnych wielu naukowców nie wierzy w możliwość uzyskania białka z tego skorupiaka, które możliwe byłoby do spożycia przez ludność. Obecnie połowy zaprzestały już ZSRR (jako karm dla zwierząt futerkowych) i Japonia. Wcześniej uczyniły to Stany Zjednoczone.

Koszty połowy kryla w stosunku do uzyskiwanych efektów są niewspółmiernie wysokie²⁰. Orientacyjny koszt rejsu statku r.v. „Prof[esor] Siedlecki” wyniósł [...] niebaga-

^f Tak w tekście.

^g Pominięto szczegółowe wyliczenia kosztów wyprawy.

²⁰ Na temat opłacalności połowów dalekomorskich pisano także w „Biuletynie Morskiego Instytutu Rybackiego”, np. Zygmunt Polański w 1983 r. wskazywał, że „eksploatacja Antarktyki przez statki rybackie będzie zawsze pociągała za sobą duże nakłady paliwowe związane z podróżami do tych odległych rejonów. Jest to bardzo ważny czynnik, z którym liczyć się muszą wszystkie kraje, zwłaszcza leżące na północnej półkuli. Już obecnie, w miarę wzrostu kosztów energetycznych, szczególnie dużego w rybołówstwie dalekomorskim, w wielu krajach ryby stają się coraz droższe i ich spożycie spada – przemyśl rybny staje się wskutek tego coraz mniej konkurencyjny dla innych gałęzi przemysłu spożywczego. Fakt ten może wywierać hamujący wpływ na rozwój połowów w rejonie Antarktyki. Kraje posiadające niewykorzystane zasoby ryb we własnych strefach nie będą zainteresowane tamtym rejonem, natomiast kraje odcięte od dotychczasowych łowisk będą szukały możliwości połowów kryla poprzez doskonalenie technologii i obniżenie kosztów. Mimo to połowy tego skorupiaka będą prawdopodobnie wymagały znacznych nakładów z budżetów zainteresowanych państw”. Z. Polański, *Znaczenie Antarktyki dla polskiego rybołówstwa* (1983, nr 5–6, s. 3–5). Zob. też Z. Lemańczyk-Szymańska, *Ekonomiczne rezultaty floty dalekomorskiej w ostatnim dziesięcioleciu* (1980, nr 5–6, s. 35–38); S. Szostak, K. Pasierowska, *Opłacalność polskiego rybołówstwa morskiego w 1980 roku* (1981, nr 4, s. 7–12).

telną kwotę około 80 mln zł i około 630 tys. dol. Jest to jedynie cena kosztów wymiany ekipy i dowozu sprzętu na stację im. H[enryka] Arctowskiego. Do tego należy doliczyć koszt dowiezienia paliwa statkiem m/s „Kaszuby” i koszt samego paliwa (około 600 ton) oraz koszty utrzymania samej stacji. Jak widać z powyższego rozliczenia, sumę tę trzeba przynajmniej zwiększyć trzykrotnie. Wielkość takiego już wydatku musi być odczuwalna w budżecie państwa.

Stacja funkcjonuje już 8 rok i zachodzi potrzeba dokonania w br. remontów kapitalnych budynków, hangarów i wymiany sprzętu, to w sposób zasadniczy podniesie koszt utrzymania tej placówki.

Ad b) Badania meteorologiczne według wcześniejszych rozmów z naukowcami z IE PAN miały zapewniać prognozy pogody flocie rybackiej łowiącej w rejonie P[o]l[u]d[nio-we] Szetlandy – Falklandy, bez których rzekomo nie mogła się ona obejść. Obecnie z autopsji wiem, że jest to jeszcze jeden mit. Każdy statek łowiący w tym rejonie posiada komputer do łączności satelitarnej, w którym co 20 min. otrzymuje się wydruk mapy synoptycznej z zaznaczonymi układami atmosferycznymi. Osobiście rozmawiałem z oficerami nawigacyjnymi kilku statków rybackich na temat zapotrzebowania prognoz pogody ze stacji Arctowskiego. Odpowiedziano mi, że inwestycja ta była i jest całkiem zbędna.

Ad c) Badania geofizyczne są prowadzone w zakresie ciągłej rejestracji zmian napięcia pola magnetycznego Ziemi oraz rejestrowania aktywności sejsmicznej (wstrząsy). Jak przyznają sami pracownicy prowadzący te badania (w większości średni personel techniczny), po powrocie do kraju wynikami ich badań żaden instytut się nie interesuje.

Po zapoznaniu się z powyższą problematyką nasunęły mi się następujące refleksje:

1. Eksploatacja ewentualnych bogactw naturalnych jest całkiem nieopłacalna z uwagi na olbrzymie koszty transportu do kraju.

2. Jest to terytorium sporne, o które pretensje rości Chile, Argentyna, Brazylia i Wielka Brytania. Każde z tych państw na wydawanych przez siebie mapach zaznacza, że jest to ich terytorium. Kilka razy w miesiącu ekipa wojskowo-naukowa ze stacji chilijskiej, położonej na tej samej wyspie, dokonuje inspekcji za pomocą śmigłowców terenu naszej stacji i poleca wykonanie różnych prac porządkowych oraz dokonuje sprawdzeń, czy nic nowego nie budujemy bez ich zgody.

3. Dobór kadrowy pracowników tej stacji jest fatalny. Są to w zdecydowanej mierze osoby, które wybiera i akceptuje prof. Suszczewski. Nagminnym jest np. handel w Brazylii dużymi ilościami artykułów takich jak polska wódka – sprzedawana po 10 dol. za pół litra, krem Nivea po 1 dol. za sztukę oraz aparaty fotograficzne marki „Zenit” po 150 dol. O ocenie politycznej ekipy i prezentowanych przez nich poglądach wspominałem wcześniej w pierwszej części niniejszego sprawozdania.

4. Brak jest precyzyjnej koordynacji naliczania środków spożywczych, które zabiera się w ilościach niewspółmiernie dużych w stosunku do liczby osób wyjeżdżających. Powoduje to ogromne marnotrawstwo. Sam byłem świadkiem spalania około 600 kg scharbu i do zatopienia zostało zakwalifikowanych około trzech ton mąki.

5. Niewspółmiernie dużo w stosunku do potrzeb ilości zakupuje się spirytusu do tzw. celów technicznych. W wyprawie obecnej (podobnie jak i pozostałych) było oficjalnie spirytusu do tego celu 20 litrów, a pozostały alkohol był na tzw. cele reprezentacyjne w ilości 260 butelek. Poza wszelką dokumentacją została jednak przywieziona dwustutrowa beczka spirytusu o wartości 360 tys. zł.

[...]h

Wnioski

Dokonać oceny poprzez NIK stanu wydatków finansowych poniesionych dotychczas przez rząd i porównać to do uzyskanych efektów. Dalsze finansowanie w obecnej formie powoduje, iż wąska elita naukowców (około 50 osób) pisze doktoraty i habilitacje z tematów, które naszej gospodarce są mało przydatne. Cóż bowiem przeciętnego Polaka może obchodzić ochrona środowiska antarktycznego, skoro zakłady produkcyjne zanieczyszczają nam najbliższe otoczenie, a na ich ochronę ciągle jest brak pieniędzy (filtry w zakładach przemysłowych, oczyszczalnie ścieków). W ten sposób produkujemy specjalistów, których warsztat pracy jest oddalony od kraju o 18 tysięcy km.

Po uzyskaniu oceny dokonanej przez NIK na temat powyższy proponuję ponowne rozpatrzenie na najwyższym szczeblu w celu podjęcia decyzji w stosunku do:

a) dalszego finansowania, ale w ograniczonej formie w stosunku do możliwości gospodarczych naszego kraju;

b) rozpatrzenia możliwości ewentualnej sprzedaży stacji Brazylii, która ze względów prestiżowo-politycznych wchodzi w ten rejon świata, gdyż najbliżsi jej sąsiedzi już to uczynili (Chile, Argentyna). Umożliwi nam to chociaż częściowy zwrot poniesionych kosztów.

Starszy inspektor Wydz[iału] III Dep[artamentu] III MSW
ppłk A[rtur] Gotówkoⁱ²¹

Wydruk w 1 egz.

Źródło: AIPN, 0236/418, t. 1, k. 209–222, oryginał, mps.

^h *Pominięto wyliczenia dotyczące spirytusu.*

ⁱ *Powyżej nieczytelny podpis.*

²¹ Artur Gotówko (ur. 1942), funkcjonariusz WSW (1962–1982), SB; od września 1982 r. st. inspektor/zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW (1982–1984); od stycznia 1984 r. zastępca szefa Zespołu Operacyjnego Departamentu III MSW; od grudnia 1986 r. naczelnik Wydziału VIII Departamentu III MSW, od sierpnia 1987 r. zastępca naczelnika w Departamencie V (w grupie operacyjnej na etacie niejawnym w Czechosłowacji); od kwietnia 1990 r. naczelnik Wydziału V DOKPP MSW; w lipcu 1990 r. zwolniony ze służby. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 3 II 2014 r.).

Nr 3

1985 kwiecień 17, Warszawa – Wniosek o delegowanie zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III płk. Zenona Knyziaka na Polską Stację Polarną im. Henryka Arctowskiego

Warszawa, 1985 IV ^{a17a}

Tajne specjalnego znaczenia

Egz. nr ...

**Szef Służby Bezpieczeństwa
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
Tow. gen. dyw. Władysław Ciastoń¹**

Wniosek

w sprawie delegowania pracownika Departamentu III MSW
na stację antarktyczną Polskiej Akademii Nauk na Antarktydzie

Stacja antarktyczna PAN została zorganizowana i podjęła działalność naukowo-badawczą w 1977 r. na podstawie decyzji Rady Ministrów z dn. 7 XII 1976 r. Stacja stanowi dużą bazę z dobrym wyposażeniem technicznym. Na stacji przebywa obecnie 19 pracowników naukowych PRL oraz przeciętnie 7–12 naukowców z zagranicy (USA, RFN, Brazylia i inne). Ośrodek zabezpiecza na rzecz obcokrajowców całą obsługę dla wykonywania ich zadań badawczych oraz zamieszkanie i wyżywienie.

Napływające informacje ze stacji do kraju wskazują, że występują tam różne nieprawidłowości, tj.:

- niska efektywność badań naukowych;
- w rozliczeniach materiałowo-finansowych (kradzieże);
- nieuregulowana sprawa pobytu na stacji obcokrajowców;
- negatywne zjawiska polityczne:
 - a) teren stacji jest miejscem zorganizowanego kultu religijnego (urządzanie nabożeństw, zapraszanie księży);
 - b) świetlica stacji – refektarz klasztorny;
 - c) życzenia z okazji świąt wysłano m.in. do prymasa Polski i papieża – ze stacji USA;
 - d) brak zebrania i odpraw załogi w celu omówienia realizacji zadań naukowych i wyjaśnienia wzajemnych nieufności;
 - e) brak spotkań z okazji świąt państwowych;
 - f) brak zgody kierownika stacji na powołanie grupy partyjnej (przebywa tam 3 członków PZPR – oficerów WP);

^{a-a} *Wpisano odręcznie.*

¹ Władysław Ciastoń (ur. 1924), gen. dyw. Zastępca dyrektora Departamentu III MSW (od 1971); dyrektor Departamentu IIIA MSW (od 1979); podsekretarz stanu w MSW (od 1981), szef SB; zwolniony ze służby (1987); minister pełnomocny Ambasady PRL w Tiranie.

g) niezabezpieczenie ścisłej współpracy i kontaktów z radziecką stacją;

h) demagogiczna krytyka decyzji partyjno-rządowych PRL.

Aktualne kierownictwo PAN przygotowuje zmianę systemu organizacji badań naukowych oraz zmiany organizacyjne w zakresie delegowania naukowców na stację w celu przywrócenia właściwego funkcjonowania badań i zabezpieczenia interesów PRL. M.in. przewiduje się stanowisko zastępcy kierownika ekspedycji, na które kierowani będą na etat niejawni pracownicy Służby Bezpieczeństwa MSW. Zmiany na tym stanowisku będą następowały w cyklach zmian wypraw na stację.

W związku z pilną potrzebą zdyscyplinowania załogi stacji i przywrócenia właściwego funkcjonowania badań sekretarz naukowy PAN prof. Zdzisław Kaczmarek² zwrócił się o delegowanie na stanowisko zastępcy kierownika stacji pracownika Departamentu III MSW na okres od 15 V [19]85 [r.] do 31 XII 1985 [r.] (projekt zakresu obowiązków w załączeniu³). Polska Akademia Nauk pokrywa koszty związane z przejazdami, pobytem (wyżywienie i zakwaterowanie) oraz wyposażeniem w niezbędny sprzęt i materiały.

Uwzględniając powyższe, wnioskuję o wyrażenie zgody na delegowanie zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III tow. płk. Zenona Knyziaka⁴ na stację PAN na Antarktydzie, który realizował będzie zadania wynikające z zakresu obowiązków oraz operacyjne.

Odb. w 2. egz.

1. egz. adresat

2. egz. aa

Źródło: AIPN, 0236/418, t. 2, k. 73–74, mps.

² Zdzisław Kaczmarek (1928–2008), hydrolog, prof. dr hab. Absolwent PW (1951); pracownik naukowy Instytutu Inżynierii Środowiska PW (1947–1978), kierownik zakładu/wicedyrektor/dyrektor Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego (1957–1966); zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR (1966–1971); I zastępca ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki (1972–1974); dyrektor IMGiW (1976–1980); sekretarz Wydziału Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych PAN oraz członek Prezydium PAN (1978–1980), sekretarz naukowy PAN (1981–1988); kierownik Zakładu Zasobów Wodnych Instytutu Geofizyki PAN (od 1982).

³ Brak załącznika.

⁴ Zenon Knyziak (ur. 1929), funkcjonariusz SB, w Departamencie Finansowym MSW (1958–1959); oficer operacyjny Wydziału II Departamentu III MSW (1960–1962), Wydziału VI Departamentu III MSW (1962–1973), Wydziału IV Departamentu III MSW (1963–1974); w Wydziale III Departamentu III MSW (od 1974, zastępca naczelnika 1982–1988); funkcjonariusz Wydziału XII Departamentu III MSW (1988–1989), Wydziału VI DOKPP MSW (1989–1990). Delegowany do IE PAN (20 XII 1985 – 19 III 1986), uczestnik X wyprawy na stację im. H. Arctowskiego (1985).

Nr 4

B.d., b.m. – Informacja inspektora Wydziału III Departamentu III MSW por. Tadeusza Górnego na temat Polskiej Stacji Polarnej im. Henryka Arctowskiego

Informacja

dot. stacji im. H[enryka] Arctowskiego

Polskie badania w rejonie Antarktyki Zachodniej zapoczątkowała I Morska Wyprawa na statkach „Profesor Siedlecki” i „Tazar”, zorganizowana w 1975/1976 r. W rok później na podstawie decyzji Rady Ministrów z dnia 7 XII 1976 r. zorganizowano wyprawę, która założyła stację im. Arctowskiego. Ostatnim aktem prawnym rządu polskiego jest Uchwała nr 46/82 Rady Ministrów z dnia 5 marca 1982 r. powierzająca PAN koordynację polskich badań polarnych jako części działań ogólnopaństwowych zmierzających do zabezpieczenia interesów politycznych, gospodarczych i naukowych naszego państwa w rejonach polarnych. Uchwała ta wytycza główne kierunki badań dla PAN i innych współpracujących resortów.

Są to badania:

- zasobów biologicznych organizmów użytecznych jako źródeł żywności, pasz i surowców;
- nauk o Ziemi – procesów geograficznych i budowy geologicznej, w szczególności w celu rozpoznania zasobów środowisk polarnych;
- warunków hydrologiczno-meteorologicznych środowisk polarnych dla potrzeb badań środowiska i działalności gospodarczej;
- przygotowania organizmu ludzkiego do życia i pracy w warunkach polarnych.

Polska w wyniku swej działalności naukowej w rejonach polarnych nabyła prawo do przystąpienia do różnych organizacji międzynarodowych: naukowych i politycznych. I tak w wyniku stałego prowadzenia badań w Antarktyce zostaliśmy przyjęci do Traktatu antarktycznego. Po ZSRR, PRL jest drugim tam cennym krajem socjalistycznym. Polska weszła również do składu Naukowego Komitetu Badań Antarktycznych – SCAR. Jednocześnie kraj nasz jako jeden z trzech (ZSRR i Japonia), prowadząc w latach 1977–1981 eksploatację zasobów żywych Antarktyki, stał się istotnie zainteresowany w tworzeniu zasad racjonalnej ich eksploatacji oraz ustanowieniu międzynarodowej konwencji o ich ochronie.

W efekcie prowadzonych badań na stacji rozwiązano lub wskazano na kierunki rozwiązań technologicznych wykorzystywania surowców i zasobów żywych Antarktyki.

Do takich wyników należy rozpoznanie fluoru w krylu, jego umiejscowienie i stężenie. Wykryto w krylu obecność związku chemicznego, który może być cennym surowcem dla przemysłu farmaceutycznego. Wykonano rozpoznanie i ekspertyzy dotyczące wykorzystania fok antarktycznych, które zgodnie z istniejącą konwencją można odławiać do 200 tys. rocznie.

Podkreślając wybitniejsze osiągnięcia, które zapewniają krajowi pozycję w badaniach polarnych, należy zauważyć także słabsze dyscypliny naukowe, które tego poziomu nie osiągnęły. Do słabszych dyscyplin naukowych należą badania z zakresu fizyki atmosfery, badania klimatologiczne i geograficzne.

Brak w tych tematach badawczych wybitnych prac nawiązujących do poziomu europejskiego. Być może sytuacja ta jest związana z trudnościami, jakie występują w zakresie tych dyscyplin w skali całego kraju.

Stacja stanowi dużą bazę z dobrym wyposażeniem technicznym. Przez szereg lat istnienia nagromadzono na jej terenie wielomilionowy majątek trwały, którego nigdy nie poddano inwentaryzacji. Fakty niegospodarności, marnotrawstwa i kradzieży były przedmiotem kontroli NIK oraz kontroli wewnętrznej PAN. Zostały również potwierdzone w informacjach stanowiących wynik uczestnictwa w X wyprawie przedstawiciela MSW oraz odbytych rozmów z uczestnikami wypraw.

Praktyki religijne w tej placówce naukowej PAN są zjawiskiem szczególnym i naruszają świecki charakter obowiązujących zwyczajów w instytucjach państwowych, np.:

1. W dniu 5 XII [19]84 r. nastąpiło uroczyste przejście stacji przez IX wyprawę i z tej okazji ksiądz ze stacji brazylijskiej celebrował msze na stacji im. Arctowskiego.

2. W lutym i listopadzie 1985 r. zorganizowano na stacji następne msze, które celebrował ksiądz brazylijski.

Niewątpliwy wpływ na taką sytuację ma m.in. wadliwy system rekrutacji kadr na wyprawę. Kierownik zespołu ds. wypraw Maciej Zawadzki¹ nie konsultuje naboru pracowników z Biurem Kadr i Szkolenia PAN. Również KZ PZPR przy PAN nie uczestniczy w opiniowaniu kandydatów, względnie kwalifikowaniu towarzyszy znanych z zaangażowanej postawy społeczno-politycznej. Powyższa postawa nie sprzyja eliminowaniu różnych negatywnych zjawisk, które są przedmiotem komentarzy i plotek w środowisku naukowym PAN.

Uczestnicy wyprawy są w zasadzie rekrutowani przez członków kierownictwa Instytutu Ekologii PAN bądź wyprawy. Względy merytoryczne, np. odpowiednie przygotowanie, nie zawsze stanowią podstawę pozytywną kwalifikacji na wyprawę.

Klasyycznym przykładem może być włączenie do X wyprawy:

– inż. Mariana Dąbrowskiego² prowadzącego prywatny warsztat plastyczny, który zawiesił na okres 2 lat działalność zakładu. W czasie pobytu na Antarktydzie wypłacano mu wynagrodzenie na podstawie uzyskiwanych dochodów z tytułu działalności usługowej.

– Jana Bilskiego³ – noszowego w szpitalu w Zduńskiej Woli, na etat kucharza. Natomiast Lesława Tondera – kucharza z dwudziestoletnim stażem – nie zakwalifikowano (pracownik Centralnego Szpitala MSW).

Wg posiadanych informacji polską stacją badawczą odwiedza rokrocznie 3000 przybyszów z zewnątrz, w tym turyści i naukowcy z różnych krajów, a szczególnie z USA, Kanady, Francji, Brazylii i N[owej] Zelandii.

¹ Maciej Zawadzki (ur. 1946). Absolwent Wydziału Mechanicznego Technologicznego PW (1974); pracownik Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Podstaw Technologii i Konstrukcji Maszyn „Telekoma” (1974–1977); pracownik IE PAN (1977–1988), m.in. kierownik Grupy ds. Organizacji Wypraw Antarktycznych, kierownik Działu Organizacyjno-Technicznego Wypraw Polarnych (od 1983). AIPN, 728/53578; APAN, II-49, 907/2164.

² Marian Dąbrowski (ur. 1948), inż. mechanik. Absolwent PW (1973); pracownik Fabryki WYROBÓW Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego (1973–1976); mechanik w IE PAN (1976–1978); właściciel warsztatu zajmującego się przetwarzaniem tworzyw sztucznych (od 1980). Uczestnik X wyprawy na stację im. H. Arctowskiego (1985–1987). APAN, II-49, 907/306.

³ Jan Bilski (ur. 1951), kucharz. Kucharz w JW 1551 (1975–1976), szef kuchni w GS „Samopomoc Chłopska” (1976), kierowca w Rejonowej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Zduńskiej Woli, następnie pracownik w ZOZ w Zduńskiej Woli.

Stwarza to szereg problemów, takich jak:

- zabezpieczenie ochrony środowiska w okolicach stacji,
- analizy i oceny utrzymywanych przez polskich specjalistów kontaktów z cudzoziemcami (Chile, Argentyna, Brazylia),
- przeciwdziałanie niepożądanego przepływu informacji o efektach naukowych.

Problemy związane z zaopatrzeniem wypraw na Antarktydę w odpowiednie artykuły żywnościowe we współczesnych warunkach nastęrczają niejednokrotnie wiele trudności: organizacyjnych, transportowych i jakościowych w zespole wypraw Instytutu Ekologii PAN.

W celu scharakteryzowania gospodarki żywnościowej podczas IX i X wyprawy zaprezentowanych zostanie kilka faktów obrazujących skalę problemu. Dotychczasowe zamówienia na artykuły żywnościowe nie w pełni uwzględniają:

- 1) normy wartościowo-ilościowe,
- 2) stan zapasów z poprzedniej wyprawy,
- 3) warunków transportu i składowania (warunki tropikalne, brak odpowiedniej ilości kontenerów),
- 4) dostaw żywności ze Stacji Palmer⁴ jako formy zapłaty za pobyt naukowców amerykańskich na stacji im. H[enryka] Arctowskiego.

Ad 1. Pomimo wieloletnich negatywnych zjawisk nadal brak jest odpowiedniego specjalisty żywnościowego w zespole wypraw Instytutu Ekologii PAN.

Ad 2. Zapasy artykułów żywnościowych wypraw są dotychczas w niedostatecznym stopniu analizowane, np.: nadwyżki żywności głównie artykułów mięsnych IX wyprawy pomimo znacznego opóźnienia przyjazdu X wyprawy (około 3 miesiące) wynosiły prawie cały kontener. Według znawców tej problematyki ten kontener wystarczyłby do wyżywienia X wyprawy przez okres jednego roku.

Ad 3. Zastępca dyrektora Instytutu Ekologii PAN i kierownik Zespołu Wypraw Polarowych ww. instytutu, zawierając umowę z Polskim Ratownictwem Okrętowym na wykorzystanie PRO „Koral” do transportu żywności i ludzi, nie znali wielkości masy towarowej do przetransportowania w kontenerach chłodniczych. Pomimo wyraźnych propozycji ze strony przewoźnika nie wyrażono zgody na zainstalowanie 3 kontenerów (zainstalowano 2). W tej sytuacji artykuły żywnościowe wymagające transportu w odpowiednio niskich temperaturach, szczególnie w tropiku (mleko, warzywa, ziemniaki), zostały zmagazynowane pod pokładem, gdzie temperatura dochodziła do 50°C. Pomimo kilkukrotnego przebierania i usuwania zepsutych 80 proc. warzyw uległo zepsuciu.

Ad 4. Złożonym problemem jest dostawa żywności jako swoista forma zapłaty za wyżywienie na stacji im. H[enryka] Arctowskiego w 1985/[19]86 r. przez 3,5 miesiąca czterech naukowców amerykańskich. Można przyjąć, że 4 osoby przez 105 [dni] przy symbolicznej opłacie 25 dol. USA za dobę winny wpłacić do kasy Instytutu Ekologii PAN 10 500 dol. USA. Amerykanie, przybywając na stację w pierwszych dniach listopada, przywożą z reguły niewielką ilość świeżych owoców i warzyw oraz konserwy

⁴ Amerykańska stacja badawcza założona w 1965 r. na wyspie Anvers w Archipelagu Palmera, u zachodnich wybrzeży Półwyspu Antarktycznego. Zob. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, red. nac. B. Kaczorowski, Warszawa 2004, s. 288.

mięsne, natomiast lepsze gatunki i rodzaje żywności zabierają do pomieszczeń. Korzystając w tym czasie z pełnych posiłków wydawanych uczestnikom wyprawy na stacji.

Instytut Ekologii PAN przygotowuje XI wyprawę na stację im. H[enryka] Arctowskiego na Antarktydę. Wyjazd z kraju ma nastąpić w pierwszych dniach listopada 1986 r. Do dnia dzisiejszego brak jest ostatecznego składu osobowego uczestników wyprawy. Natomiast wzorem lat ubiegłych nie zapomniano o działaczach b. NSZZ „Solidarność”. Na kierowników XI wyprawy propozycję otrzymali:

– Michał Gruszczyński⁵ z Zakładu Paleobiologii PAN, organizator b. NSZZ „Solidarność” w miejscu pracy. W 1984 r. aresztowany za wrogą działalność. Następnie zwolniony na mocy amnestii.

– Rajmund^a Wiśniewski⁶ z Inst[ytutu] Ekologii PAN – działacz b. NSZZ „Solidarność” na terenie pracy. Podejrzany o działalność w tzw. podziemnych strukturach.

Według ramowego programu wynika, że na wyprawę wyjedzie dwudziestoosobowa grupa, w skład której wchodzi trzy osoby, które dokonają spisu majątku trwałego.

Program naukowy przewiduje realizację prac badawczych w zakresie ekologii, technologii przetwórstwa, geofizyki i meteorologii. Przewidziany jest udział naukowców zagranicznych z Hiszpanii, Belgii i ZSRR.

Program techniczny obejmuje zatankowanie paliw, konserwację agregatów prądotwórczych, prace budowlano-remontowe oraz utrzymanie nieprzerwanej pracy stacji.

Z uwagi na powyższe wydaje się konieczne dokonanie całościowego przeglądu i wydanie obiektywnej oceny funkcjonowania tej placówki naukowej PAN.

^a *W tekście:* Roman.

⁵ Michał Gruszczyński (1952–2011), geolog, paleobiolog, prof. dr hab. Absolwent Wydziału Geologii UW (1977); pracownik Instytutu Paleobiologii PAN; członek/przewodniczący NSZZ „Solidarność” w tym instytucie (1980–1981), po wprowadzeniu stanu wojennego współtwórca konspiracyjnej grupy „Vis”, aresztowany (21 VI 1983), osadzony w Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów, zwolniony na mocy amnestii z 21 VII 1983 r. (28 VII 1983), dwukrotnie zatrzymywany (1984, 1985); wykładowca Akademii Świętokrzyskiej/UJK w Kielcach, m.in. dyrektor Instytutu Geografii (do 2009), kierownik Pracowni Geologii Instytutu Geografii, wykładowca Instytutu Biologii (do 2011). AIPN, 482/35; AIPN, 728/31836; AIPN, 1386/516230.

⁶ Rajmund Wiśniewski (ur. 1940), biolog, dr. Absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UW (1964); asystent w Katedrze Hydrobiologii UW (1964–1965); st. asystent w Katedrze Biologii i Parazytologii Akademii Medycznej w Warszawie (1965–1970); doktorant/st. asystent/adiunkt IE PAN (1970–1989); dyrektor Departamentu ds. Nauki i Edukacji Ekologicznej/Nauki i Programowania Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (1989–1991), jednocześnie adiunkt w Zakładzie Hydrobiologii IE PAN (na pół etatu); doradca ministra ochrony środowiska ds. badań (1992, na pół etatu); główny specjalista Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska (1992–1995, na pół etatu); zastępca dyrektora ds. ogólnych IE PAN (od 1996); członek Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego (od 1963). Kierownik XI wyprawy na stację im. H. Arctowskiego (1986–1987). AIPN, 1386/30940; APAN, II-49, 907/2063; APAN, II-49, 907/2064.

^bInsp[ektor] Wydz[iału] III Dep[artamentu] III MSW
por. Tadeusz Górny^{b7}

Źródło: AIPN, 0236/418, t. 3, k. 73–78, mps.

^{b-b} *Wpisano odręcznie. Opatrzono podpisem.*

⁷ Tadeusz Górny (ur. 1948), funkcjonariusz SB; absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej w Legionowie (1982); inspektor Wydziału IX (od 1982), następnie Wydziału III Departamentu III MSW; st. inspektor Wydziału III Departamentu III MSW (od 1989); funkcjonariusz DOKPP MSW. Delegowany do Instytutu Ekologii PAN (1986–1987), uczestnik XI wyprawy na stację im. H. Arctowskiego (1986). AIPN, 1756/703.

Nr 5

1986 wrzesień 8, Warszawa – Notatka służbowa por. Tadeusza Górnego ze spotkania z KS ps. „Polarnik”

W[arsza]wa, 8 IX [19]86 r.

Tajne

Egz. poj[edynczy]

Informacja

W dniu 6 IX [19]86 r. na spotkaniu z KS „Polarnik” uzyskałem informację, że na kierownika XI wyprawy antarktycznej do stacji H[enryka] Arctowskiego został zaproponowany mgr Michał Gruszczyński, ur. 28 IX 1952 r., zam. W[arszawa], ul. [...], starszy asystent w Zakładzie Paleobiologii PAN.

Z posiadanych materiałów wynika, że wymieniony był organizatorem NSZZ „Solidarność” na terenie Zakładu Paleobiologii PAN i należał do ekstremalnego skrzydła tego związku. W okresie stanu wojennego uczestniczył m.in. w ulicznych zamieszkach i kolportował ulotki.

W czerwcu 1983 r. M[ichał] Gruszczyński został aresztowany ze względu na podejrzenie o udział w nielegalnym związku i osadzony w Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów.

Sprawa, w związku z którą został aresztowany, została umorzona na mocy amnestii w lipcu 1983 r.

Po powrocie do pracy nadal demonstruje nieprzejednaną postawę i zachodzą podejrzenia, że nie zaprzestał nielegalnej działalności. W 1984 r. sekretarz KZ PZPR w PAN Jacek Wójtowicz pisemnie wyraził sprzeciw przeciw realizacji wniosków wyjazdowych M[ichała] Gruszczyńskiego do Francji i W[ielkiej] Brytanii.

Uwagi

Powiadomić kierownictwo Instytutu Ekologii PAN z jednoczesną sugestią o wyeliminowanie M[ichała] Gruszczyńskiego z grona uczestników wyprawy lub niedopuszczenie do powołania ww. na kierownika wyprawy.

Insp[ektor] Wydz[iału] III Dep[artamentu] III MSW
por. T[adeusz] Górny

Źródło: AIPN, 0236/418, t. 4, k. 88–89, rkps.

Nr 6

1988 kwiecień 16, Warszawa – Sprawozdanie starszego inspektora Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. Lecha Słomy z przebiegu XII wyprawy na Polską Stację Polarną im. Henryka Arctowskiego w latach 1987–1988

Warszawa, 1988 IV ^{a16}

Tajne

Sprawozdanie

z pobytu na stacji im. H[enryka] Arctowskiego na Antarktydzie
w okresie od 3 XII 1987 r. do 3 III 1988 r.

Kolejną XII wyprawę antarktyczną zorganizował Zakład Badań Polarnych Instytutu Ekologii PAN. Zastępca sekretarza naukowego PAN prof. S[aturnin] Zawadzki¹ w skład kierownictwa wyprawy powołał:

- dr. Piotra Preslera² – kierownik wyprawy,
- płk. mgr. inż. Kazimierza Potrzebowski – zastępca ds. technicznych,
- mgr. Lecha Słomę – zastępca ds. ogólnych.

Głównym celem naukowym XII wyprawy do stacji im. H[enryka] Arctowskiego jest przeprowadzenie badań naukowych określonych tematami ujętymi w planie koordynacyjnym na lata 1986–1990, a dot. ekosystemów Antarktyki i Arktyki w wybranych rejonach badań, oraz zbadanie struktury litosfery i perspektyw surowcowych badanych rejonów polarnych.

Natomiast planowane prace techniczne wyprawy dotyczyły przede wszystkim działań zapewniających ciągłość pracy obiektu oraz zapewnienia bezpieczeństwa pracy grupom naukowym przebywającym na stacji i w terenie.

^{a-a} *Wpisano odręcznie.*

¹ Saturnin Zawadzki (1923–2003), gleboznawca, prof. dr hab. Absolwent UMCS (1950); pracownik naukowy Zakładu Gleboznawstwa Wydziału Rolniczego UMCS (od 1948); adiunkt w Katedrze Gleboznawstwa Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS (1955–1958); pracownik naukowy Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych (od 1954, początkowo na pół etatu, od 1958 na cały), kierownik Oddziału IMUZ w Lublinie; adiunkt Katedry Gleboznawstwa WSR w Lublinie (1958–1961); przewodniczący Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego (1967–1970, 1971–1974); zastępca sekretarza naukowego Wydziału V Nauk Rolniczych i Leśnych PAN (1980–1983); dyrektor IMUZ w Falentach (od 1983); zastępca sekretarza (1984–1989) i sekretarz naukowy PAN (1990–1998). AIPN, 1386/533263; AIPN, 797/138244.

² Piotr Presler (ur. 1950), biolog, dr. Absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ (1973); pomoc laboratoryjno-techniczna Instytutu Biologii Środowiskowej UŁ (1972–1973), pracownik naukowo-dydaktyczny UŁ (od 1974), st. wykładowca Katedry Zoologii Bezkręgowców i Hydrobiologii UŁ (od 2003); członek Polskiego Towarzystwa Zoologicznego (od 1972, w latach 1974–1980 sekretarz Oddziału Łódzkiego), Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego, Klubu Polarnego Polskiego Towarzystwa Geograficznego (od 1979); sekretarz Komisji Wypraw Antarktycznych przy Komitecie Badań Polarnych PAN; członek Komitetu Badań Polarnych PAN. Uczestnik I (1976–1977), IV (1979) i XII (1987–1988, kierownik) wyprawy na stację im. H. Arctowskiego, uczestnik wyprawy na stację PAN na Spitsbergenie (1985). APAN, II-49, 907/1571.

Konieczność przewiezienia na stację znacznych ilości ciężkiego sprzętu (PTS, ciągniki gaśnicowe, traktor, samochody osobowo-terenowe oraz znaczne ilości sprzętu naukowego) zmusiła organizatorów wyprawy do wyczarterowania dużego statku m/s „Antoni Garnuszewski”³ – aczkolwiek w znacznym stopniu podniosło to koszty wyprawy (dzienna stawka czarteru statku wynosiła ok. 1,5 mln zł).

Orientacyjny koszt XII wyprawy wyniesie ok. 410 mln zł oraz 45 889 dol. USA.

Pracę operacyjną w ramach XII wyprawy prowadzono w dwóch obszarach:

1. W okresie poprzedzającym wypłynięcie wyprawy, tj. w fazie prac organizacyjnych. W tym okresie główny wysiłek położono na właściwy dobór uczestników (pod względem merytorycznym, politycznym, moralnym, społecznym) oraz zasadność dokonywanych wydatków związanych z wyekwipowaniem wyprawy.

2. Podczas trwania wyprawy.

Ad 1. W okresie poprzedzającym wypłynięcie wyprawy, tj. od kwietnia do listopada 1987 r., dokonano wszechstronnych sprawdzeń wszystkich kandydatów proponowanych przez Zakład Badań Polarnych Instytutu Ekologii PAN. W wyniku sprawdzenia wyeliminowano (w oparciu o informacje osobowych źródeł) dwóch proponowanych kandydatów, tj. inż. K[rzysztofa] Adamskiego – właściciela prywatnego zakładu rzemieślniczego, a rekomendowanego przez dyrektora Instytutu Geofizyki PAN, oraz R[omana] Ambroża – który dublowałby będącego już w składzie ekipy technicznej pracownika o specjalności energetyka. Spowodowano ograniczenie ilościowe osób tzw. grupy spisowej majątku trwałego stacji z trzech do jednej osoby. Wyjazd trzech osób uznano za niecelowy, znacznie podnoszący m.in. koszty dewizowe wyprawy.

Po przeanalizowaniu preliminarza kosztów spowodowano cofnięcie zamówienia na zakup ok. 170 m³ drewna I gatunku wartości co najmniej 1,5 mln zł. Jednocześnie ustalono, że X wyprawa w 1986 r. rzekomo zabrała na stację H[enryka] Arctowskiego ok. 200 m³ drewna. W wyniku przeprowadzonej kontroli na stacji nie stwierdzono, aby drewno w takiej ilości zostało przewiezione na Antarktydę (przeprowadzony spis z natury potwierdził, że na stacji znajduje się ok. 10 m³ drewna).

Doprowadzono do zaniechania transakcji zakupu łodzi wartości ok. 0,5 mln zł, absolutnie nieprzydatnej w warunkach hydrometeorologicznych Antarktydy.

W wyniku podjętych działań administracyjno-operacyjnych spowodowano zwolnienie z Instytutu [Ekologii] PAN dr. Macieja Zawadzkiego, odpowiedzialnego za dobór kadr i organizację wypraw polarnych. Był on odpowiedzialny od lat za podejmowanie szeregu niewłaściwych decyzji personalnych oraz niejednokrotnie zbędnych zamówień i zakupów wyposażenia technicznego wypraw.

Efektom pracy operacyjnej prowadzonej w okresie poprzedzającym wyjazd jest oszczędzenie ok. 3000 dol. USA i co najmniej 2 mln zł – z tytułu zmniejszenia składu osobowego wyprawy (bez ujemnych skutków dla całości wyprawy). Ponadto z tytułu oszczędności materiałowych, a dot. planowanego zakupu drewna i łodzi – około 2 mln zł plus trudne do wyceny opłaty frachtowe.

Ad 2. W okresie od 3 XII 1987 r. do 3 IV 1988 r. prowadzono aktywną pracę operacyjną w ramach XII wyprawy. Ten czasookres należy podzielić na 2 zasadnicze etapy:

³ Statek ten w latach 1977–1988 był główną jednostką zaopatrzeniową i transportową stacji im. H. Arctowskiego. Zob. http://ocean.am.gdynia.pl/garnuch/garn_00.html (dostęp 16 I 2014 r.).

2.1. Podczas rejsu na stację im. H[enryka] Arctowskiego i powrotu do kraju.

2.2. W okresie miesięcznego pobytu na wyspie King George.

Ad 2.1. Po zaokrętowaniu się grupy zimującej i tzw. letniej (38 osób) oraz przyjęciu sprzętu technicznego wyprawy statek [Polskich] L[inii] O[ceanicznych] „Antoni Garnuszewski” w dniu 3 XII [19]87 r. wypłynął z Gdyni. Rejs trwał 31 dni i w dniu 4 I [19]88 r. XII wyprawa dotarła do stacji im. H[enryka] Arctowskiego na wyspie King George. Płynąc na stację, „A[ntoni] Garnuszewski” zawinął do portu Vigo w Hiszpanii (9–10 XII 1987 r.), zabierając na pokład sprzęt oraz żywność grupy hiszpańskiej, udając się zgodnie z porozumieniem z PAN polskim statkiem na Antarktydę. Natomiast po przybyciu do portu Montevideo w Urugwaju zaokrętowała się na „A[ntonim] Garnuszewskim” dwunastoosobowa grupa hiszpańskich polarników z prof. A[ntonio] Ballesterem na czele. W składzie tej grupy obok polskiego naukowca, prof. S[tanisława] Rakusy-Suszczewskiego, pełniącego funkcję doradcy grupy hiszpańskiej ds. budowy stacji im. Juana Carlosa I⁴, oraz Józefiny Castelli⁵ (osoba towarzysząca prof. B[allesterowi] – członek parlamentu hiszpańskiego) i dwóch Finów – pozostałe reprezentowały służby specjalne Hiszpanii z płk. Lordem [Ribesem] Jaime na czele. On też był nieoficjalnym szefem ekspedycji hiszpańskiej, a wydawane przez niego polecenia i podejrzane decyzje (np. dot. ekipy, realizacji zawartej umowy z PAN⁶, budowy stacji) były bezwzględnie respektowane przez pozostałych uczestników grupy, w tym i przez prof. A[ntonia] Ballestera. Grupa hiszpańska przez cały okres pobytu na statku była kontrolowana przez osobowe źródła informacji.

Przy wydatnej pomocy i bardzo dobrej organizacji pracy grupy technicznej XII wyprawy oraz części załogi „A[ntoni] Garnuszewski” wykonane zostały prace przeładunkowo-transportowe przy zakładaniu Hiszpańskiej Stacji Antarktycznej „Juan Carlos I” w rekordowym czasie, zaledwie trzy i pół doby (przy planowanych co najmniej 10 dobach). Prace te zostały bardzo wysoko ocenione przez kierownictwo hiszpańskiej ekspedycji antarktycznej C[onsejo] S[uperior de] I[nvestigaciones] C[ientíficas] i prof. A[ntonio] Ballestera. Z tego tytułu w ramach zawartej umowy Polska Akademia Nauk uzyska sumę ok. 120 000 dol. USA.

⁴ Doradztwo grupie hiszpańskiej pozwoliło uzyskać fundusze na działalność stacji im. H. Arctowskiego. Tak po latach wspominał to prof. S. Rakusa-Suszczewski: „W kolejnych latach znowu jednak powstały kłopoty finansowe z utrzymaniem stacji. Ponownie dopisało mi szczęście. Splot wielu przypadków, które doprowadziły, że w latach 1986–1988 z ramienia Polskiej Akademii Nauk byłem doradcą przy budowie antarktycznej stacji Hiszpanii Juan Carlos I. Zaproponowałem Hiszpanom miejsce na wyspie Livingston, które akceptowali, a my pomogliśmy zbudować im stację. PAN uzyskała środki finansowe na funkcjonowanie Arctowskiego, a z części tych pieniędzy zakupiłem dom dla Zakładu Badań Antarktyki PAN, stanowiący od roku 1993 naukowo-organizacyjne zaplecze stacji Arctowskiego i miejsce cennych zbiorów i dokumentacji 35-letniej historii polskiej obecności w Admiralty Bay”. S. Rakusa-Suszczewski, *Admiralty Bay i Stacja Arctowskiego PAN – odkrycia, eksploatacja i badania*, „Nauka” 2011, nr 1, s. 163. Zob. też. *idem*, *Dzienniki z polarnych...*, s. 142–144.

⁵ Josefina Castelli (ur. 1935), hiszpański oceanograf, dr. Pracownik Institute of Marine Sciences of Barcelona (od 1960, dyrektor 1994–1995).

⁶ Umowę o wspólnych polsko-hiszpańskich przedsięwzięciach podpisano w październiku 1987 r. w Warszawie. Stronę polską reprezentował prof. R. Klekowski. Zob. *idem*, *Początki hiszpańsko-polskiej współpracy antarktycznej na wyspie Livingston (Szetlandy Południowe) 1986/1987*, „Nauka Polska” 1988, nr 1–2, s. 114.

Jednakże na uwagę zasługuje incydent, jaki zaistniał między kierownictwem grupy polskiej a hiszpańskiej. Po zakończeniu prac przeładunkowych gospodarze zaimprovizowali nieoficjalne otworzenie stacji hiszpańskiej, chcąc tym samym wyrazić podziękowanie za wkład pracy ekipy polskiej. Nie wyrazili jednakże zgody na wywieszenie na maszcie – obok swojej flagi – polskich barw narodowych, tłumacząc się ich brakiem. Dopiero zdecydowana postawa grupy polskiej, przekazana Hiszpanom przez prof. S[taniśława] Rakusę-Suszczewskiego, zmusiła płk. Lorda Ribesa Jaime do wciągnięcia flagi na maszt (w przypadku odmowy grupa polska miała w ciągu 15 minut opuścić teren stacji hiszpańskiej).

Od pierwszych dni rejsu zaczęły wyraźnie występować różnice zdań i nieporozumienia w składzie kierownictwa XIII wyprawy. Dr Piotr Presler – będący całkowicie pod wpływem doc. Krzysztofa Jażdżewskiego⁷, kierownika zakładu, w którym jest on zatrudniony na Uniwersytecie Łódzkim – zdecydowanie odrzucił jakiegokolwiek formy współpracy z pozostałymi członkami kierownictwa wyprawy. W krótkim też czasie doprowadził do wystąpienia szeregu konfliktów z wieloma uczestnikami wyprawy. Atmosfera stała się wyjątkowo napięta, gdy podczas kolejnej odprawy służbowej usiłował wymusić spełnienie nienależnych żądań dostarczania ze statku żywności na stację H[enryka] Arctowskiego. Kapitan m/s „A[ntoniego] Garnuszewskiego” – A[ndrzej] Drapella, przerywając odprawę, odmówił wręcz dalszej z nią współpracy. W końcowej fazie rejsu przeważająca część ekipy zimującej zdecydowana była zrezygnować z dalszego uczestnictwa w wyprawie kierowanej przez dr. P[iotra] Preslera. O powyższym poinformowałem dyr. Instytutu Ekologii PAN dr. P[rzemysława] Trojana⁸ i kierownika Zakładu Badań Polarnych prof. S[taniśława] Rakusę-Suszczewskiego.

Ad 2.2. Na wyspie King George, w pobliżu polskiej stacji antarktycznej, prowadzi działalność szereg stacji badawczych, jak: brazylijska, argentyńska, chilijska, radziecka na wyspie Bellingshausen⁹, chińska, urugwajska, południowokoreańska. Wymienione stacje (oprócz radzieckiej) stanowią bazy wojskowo-badawcze obsadzone personelem wojskowym. Pomimo tego, że są to obiekty dobrze zagospodarowane z możliwością

⁷ Krzysztof Henryk Jażdżewski (ur. 1938), biolog, biochemik, prof. dr hab. Absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ (1960); pracownik Instytutu Zoologii PAN (1960–1962); pracownik naukowy UŁ (od 1962); założyciel i kierownik Zakładu Biologii Polarnej i Oceanobiologii UŁ (od 1983); prorektor ds. nauki UŁ (1990–1996); członek Polskiego Towarzystwa Zoologicznego (od 1958), Klubu Polarnego Polskiego Towarzystwa Geograficznego (od 1978), Komitetu Badań Polarnych PAN (od 1977), Zakładu Biologii Antarktyki PAN (od 1992); zastępca delegata RP do Scientific Committee on Antarctic Research; redaktor naczelny kwartalnika „Polar Polish Research”. Uczestnik XII (1988) i XVII (1994) wyprawy na stację im. H. Arctowskiego.

⁸ Przemysław Trojan (ur. 1929), biolog, prof. dr hab. Harcerz Szarych Szeregów (1943–1944), uczestnik powstania warszawskiego; absolwent Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UW (1954); pracownik Instytutu Zoologii PAN (1954–1958); adiunkt w Instytucie Ekologii PAN; kierownik Zakładu Agroekologii PAN w Turwi (1963–1968); zastępca dyrektora ds. naukowych Instytutu Zoologii PAN (1972–1981); profesor Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach (1973–1976); zastępca sekretarza Wydziału Nauk Biologicznych PAN (1976–1982); dyrektor Instytutu Ekologii PAN (1982–1988); pracownik Instytutu Zoologii PAN (1991–1999, kierownik Zakładu Faunistyki).

⁹ Chodzi o radziecką stację antarktyczną zlokalizowaną na wyspie Króla Jerzego. Założona w 1968 r. i nazwana na cześć badacza Fadieja Bellingshausena, żeglarza w służbie carskiej, który w 1820 r. prawdopodobnie jako pierwszy człowiek zobaczył wybrzeże kontynentu antarktycznego. Zob. <http://www.arc-towski.pl/index.php?p=106> (dostęp 25 III 2014 r.).

stosunkowo łatwego kontaktu z krajami macierzystymi (Chile, Brazylia, Argentyna, Urugwaj) – badania naukowe prowadzone są praktycznie w okresie lata antarktycznego (listopad–marzec). Jedynym wyjątkiem w tym rejonie jest polska stacja H[enryka] Arctowskiego, gdzie obsada grupy naukowej przebywa w okresie zimy, mimo braku praktycznej możliwości wykonywania badań na zewnątrz stacji. Słusznym wydaje się więc uwaga o konieczności skrócenia okresu pobytu na stacji tej grupy, wykorzystując w tym celu możliwości transportowe tow. radzieckich z Bellingshausena. Proponowane rozwiązanie w znacznym stopniu ograniczyłoby wydatki związane z wyprawą – w tym i dewizowe.

W okresie miesięcznego pobytu na stacji H[enryka] Arctowskiego odnotowano znaczny ruch turystyczny. Co najmniej trzy razy w tygodniu w rejon stacji polskiej przyplływają statki amerykańskie, południowoamerykańskie – z kilkusetosobowymi grupami turystycznymi, które następnie zapraszane są do zwiedzania obiektów stacji. Kierownik wyprawy, wykorzystując panujące od lat zwyczaje, hojnie serwuje poczęstunek herbatą, kawą, alkoholem. Powtarzające się zbyt często podobne sytuacje powodują występowanie ostrych konfliktów między kierownictwem wyprawy a pozostałymi uczestnikami – bowiem odbywa się to kosztem tych ostatnich. Kategoriecznie polecono dr. P[iotrowi] Preslerowi zaniechanie stosowania powyższych praktyk, ograniczając je wyłącznie do ewentualnego poczęstunku herbatą.

Będąc członkiem ekipy XI wyprawy, przez okres 15 miesięcy przebywał na stacji Igor **Mielnikov**¹⁰ – pracownik naukowy Instytutu Antarktycznego w Moskwie. Z uzyskanych informacji wynika, że wymieniony, nie respektując wewnętrznych zarządzeń kierownika XI wyprawy dr. R[ajmunda] Wiśniewskiego, opuszczał na dłuższe okresy teren polskiej stacji, przebywając na stacjach brazylijskiej lub argentyńskiej. Zbyt często nadużywał spożycia większej ilości alkoholu (lub wręcz się domagał), wywołując przy tym drażniące dyskusje dot. stosunków polsko-radzieckich.

Podczas pobytu na stacji im. H[enryka] Arctowskiego brałem udział w pracach grupy inwentaryzacyjnej mającej na celu dokonanie spisu majątku trwałego. Wstępna ocena spisu wykazała braki sprzętu wyposażeniowego stacji zakupionego w kraju. M.in. stwierdzono brak odbiorników telewizyjnych i radiowych, drewna, pralek, lodówek, wyposażenia pracowni fotograficznej itp. Ponadto ujawniono znaczny nadmiar części zamiennych do samochodów, pralek, silników do łodzi itp. oraz niewłaściwe ich magazynowanie. Dalsze działania i ustalenia w tym przedmiocie podjęte zostaną po porównaniu kartotek i dokumentów zakupu będących w posiadaniu Działu Organizacji Technicznej Wypraw Polarnych Instytutu Ekologii PAN z dokumentami spisowymi.

Gospodarka żywnościowa na stacji

Problemy związane z zaopatrzeniem wypraw w odpowiednie artykuły żywnościowe – uwzględniając warunki transportowe – nastroczają wielu trudności organizacyjnych, jakościowych, ilościowych i są niejednokrotnie zakupami chybionymi (np. owoce, jarzyny zakupione w kraju w przeważającej części ulegają przed przyjazdem na stację zepsuciu). Również szczególnie niepokojącym zjawiskiem są corocznie powtarzające się

¹⁰ Igor Mielnikov, oceanobiolog, dr. Pracownik Instytutu Oceanologii RAN; kierownik pierwszej i dryfującej na lodzie Stacji Rosyjsko-Amerykańskiej na Morzu Weddella.

nadmierne, niczym nieuzasadnione zakupy artykułów żywnościowych (Baltona) – tych niejednokrotnie deficytowych w kraju. Powracając do kraju, XI wyprawa komisyjnie zniszczyła na stacji około 8 ton żywności nienadającej się do spożycia z racji przeterminowania. Dotyczyło to m.in. 1 tony frytek, ok. 300 kg kielbasy suchej, ok. 1 tony mięsa wieprzowego, ok. 500 kg mięsa wołowego, polędwicy 120 kg, szynki wieprzowej ok. 200 kg, baleronu ok. 100 kg, 2,5 tony mąki itp.

Opuszczając stację XI wyprawa przekazała na rzecz XII wyprawy żywność na sumę 1 mln 595 tys. zł – co również świadczy o nieuzasadnionych i nadmiernych zapasach prowadzących do marnotrawstwa. Sądzić można, że dzieje się to tak dlatego, że faktyczną osobą, która decyduje o ilości i jakości zamawianego prowiantu w Baltonie, jest kucharz i lekarz danej wyprawy (łącznie koszt żywności XII wyprawy wyniósł ok. 20 mln zł). Pomimo występujących od lat tego typu zjawisk w zespole organizacyjnym wypraw polarnych Instytutu Ekologii PAN nadal brak jest odpowiedzialnego specjalisty do spraw racjonalnego żywienia ludzi w warunkach antarktycznych.

Uwagi:

1. Organizacja wypraw antarktycznych wzbudza w dalszym ciągu wiele uwag i komentarzy. Nieprawidłowości towarzyszące wyprawom powodują, że praktycznie – przy dotychczasowej organizacji – nie istnieje możliwość kontroli wywożonego sprzętu technicznego i kontroli szeregu zakupów dokonywanych na rzecz wyposażenia stacji. Nad milionowymi wydatkami na wyposażenie wypraw nie jest w stanie zapanować również kierownictwo Instytutu Ekologii PAN. W zasadzie każde indywidualne zapotrzebowanie jest realizowane bez uwzględnienia zasadności i jego przydatności.

2. W dalszym ciągu nie są respektowane zalecenia pokontrolne kontroli wewnętrznej PAN i NIK dot. wypraw polarnych – jak też uwagi zawarte w sprawozdaniach oficerów naszej służby biorących udział w poprzednich wyprawach.

3. Dotychczasowe miliardowe nakłady na wybudowanie, eksploatację oraz milionowe bieżące wydatki na każdą kolejną wyprawę (np. koszty XII wyprawy ok. 410 mln) wymagają podjęcia działań zmierzających do racjonalnego gospodarowania środkami społecznymi przeznaczonymi na utrzymanie stacji.

4. Generalnie nie stwierdzono akcentów wrog[ich] politycznie o wydźwięku antypaństwowym. Niemniej indywidualnie w pomieszczeniach oficjalnych (świetlica) próbuje się eksponować portret papieża Jana Pawła II i inne symbole kultu religijnego.

5. Nadal stacja H[enryka] Arctowskiego, jej wyposażenie, plany i program badań, ich wyniki – są obiektem zainteresowania naukowców i kierowników stacji państw zachodnich, a głównie Argentyny, Chile, USA.

6. Penetracja stacji polskiej odbywa się nie tylko poprzez współpracę naukową, ale również w trakcie licznych wizyt turystów, głównie amerykańskich, przybywających specjalnymi rejsami turystycznymi na Antarktydę.

Wnioski:

1. Wydaje się celowym powołanie Centrum Badań Polarnych obejmującego stację na Antarktydzie i Spitsbergenie w celu scentralizowania ośrodków podejmujących decyzję dot. organizacji i przebiegu wypraw polarnych w skali kraju.

2. Koniecznym jest włączanie oficera naszej służby w początkową fazę przygotowań do kolejnych wypraw – co daje możliwość wczesnego reagowania i eliminowania nieprawidłowości występujących przy organizacji wypraw.

3. Udział naszego oficera w wyprawie jest szczególnie wskazany w okresie wymiany ekip (listopad, marzec), przeprowadzania inwentaryzacji, dowożenia nowego wyposażenia oraz żywności na stację.

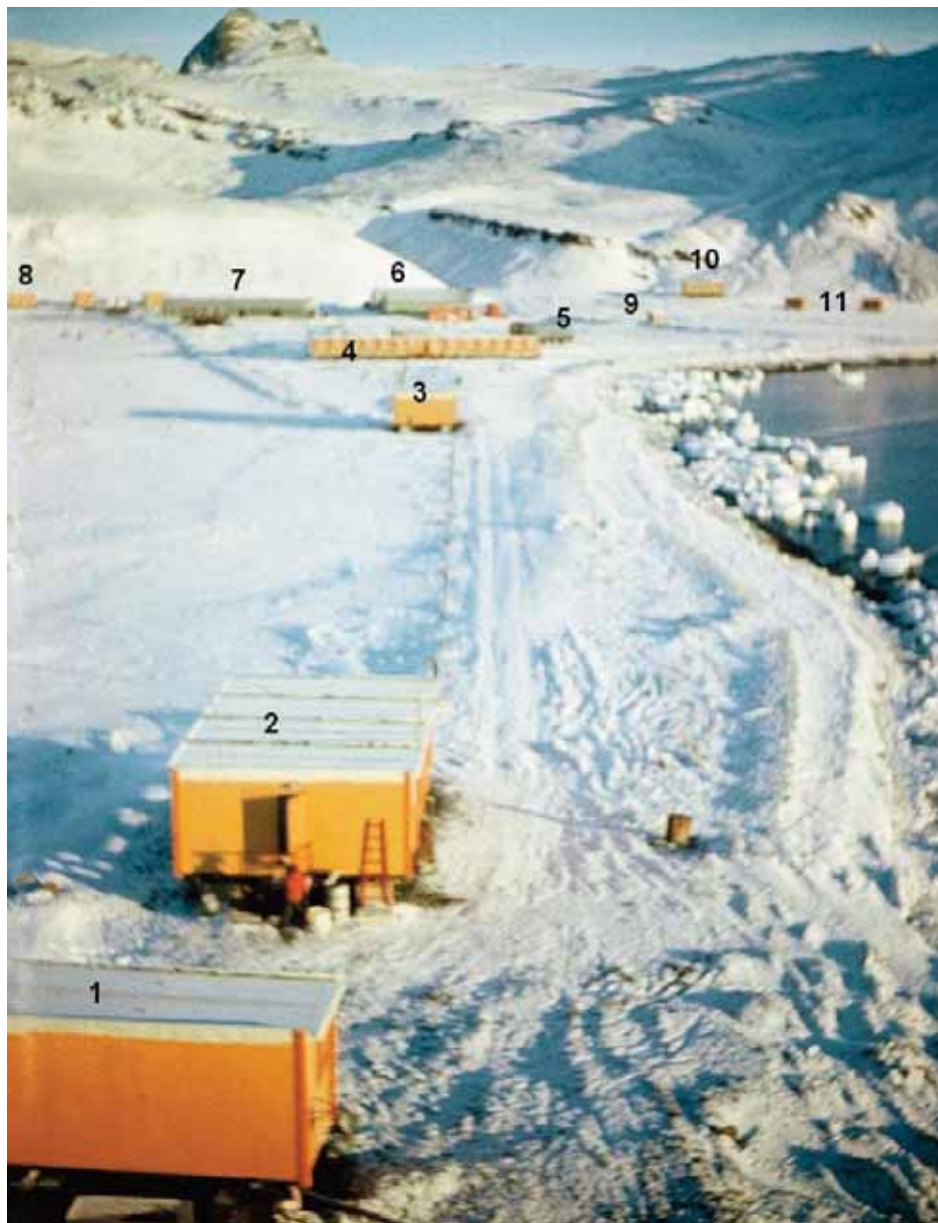
4. Udział przedstawiciela naszego resortu w organizowanych wyprawach w charakterze zastępcy kierownika ds. ogólnych jest uzasadniony, ponieważ wpływa korzystnie na atmosferę społeczno-polityczną, zapobiega aktom marnotrawstwa, kradzieży i nadużyciom.

St[arszy] inspektor Wydz[iału] III Dep[artamentu] III MSW
Zastępca kierownika XII wyprawy ds. ogólnych
^bppłk L[ech] Słoma^c

Źródło: AIPN, 0236/418, t. 4, k. 4–13, mps.

^b Poniżej dwie adnotacje. Pierwsza opatrzona datą 18 IV 1988 [r.], nieczytelnym podpisem i pieczętką: Naczelnik Wydziału III Departamentu III MSW płk mgr Zbigniew Kluczyński, o treści: Uwagi naczelnika na odwrocie: Tow. dyrektorze. 1. Z przedstawionego sprawozdania przez ppłk. L[echa] Słomę wynika, że nasze zainteresowanie przygotowaniem do wyprawy oraz obecność oficera MSW na stacji polarnej było zasadne i celowe. 2. Praca operacyjna, szczególnie w okresie przygotowawczym wyprawy, potwierdziła wcześniej posiadane informacje o niegospodarności przy organizowaniu tego typu wypraw oraz uwidoczniła niewłaściwy dobór kandydatów na wyprawę. 3. Fakt, iż w kierownictwie wyprawy był przedstawiciel MSW, wpływał dyscyplinująco na uczestników przebywających na Antarktydzie, co uwidoczniło się ograniczeniem kontaktów z przedstawicielami innych zachodnich stacji penetrowanych przez służby specjalne. Po przereadaniu sprawozdania ppłk. L[echa] Słomy proponuję sporządzić informację dot. ujawnionych wszystkich nieprawidłowości przed wyjazdem wyprawy oraz w toku jej trwania i przesłać ją do sekretarza naukowego PAN prof. Z[dzysława] Kaczmarka oraz kierownika Wydziału Nauki, Oświaty i Postępu Technicznego [KC PZPR] tow. B[ogusława] Kędzi. Druga adnotacja opatrzona datą 26 V [19]88 [r.] i nieczytelnym podpisem, o treści: Zgoda. Tow. ppłk Kluczyński, proszę dopilnować wykonanie tego [wyraz nieczytelny] wniosku.

^c Powyżej nieczytelny podpis.



Stacja im. H. Arctowskiego zimą 1979 r., widok z latarni morskiej na stację (fot. Marek Zdanowski, ze zbiorów Zakładu Biologii Antarktyki PAN). 1. Laboratorium mokre z akwariami, 2. Laboratorium hydrobiologiczne, 3. Meteo, 4. Budynek stacyjny (front – pokoje mieszkalne, z tyłu jadalnia, kuchnia, kontenery chłodnicze), 5. Szklarnia, 6. Hale magazynowe, 7. Elektrownia z agregatami prądowymi, 8. Laboratorium letnie i budynki mieszkalne, 9. Ujęcie wody pitnej, 10. Laboratorium geofizyczne, 11. Stacje pomiarów sejsmicznych i magnetycznych

Dominik Sokołowski

LECH BĄDKOWSKI W ŚWIETLE MATERIAŁÓW APARATU BEZPIECZEŃSTWA PRL

Poszukiwania dokumentów dotyczących Lecha Bądkowskiego w archiwach byłej Służby Bezpieczeństwa mogą stanowić dobry przykład, że pomimo zniszczenia głównych akt dotyczących danej osoby – prowadząc szeroką, wielokierunkową kwerendę – nadal można odnaleźć wiele cennych archiwaliów, nieraz bardzo rozproszonych, które w znacznym stopniu pozwalają odtworzyć zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa figurantem.

Lech Bądkowski – rocznik 1920, żołnierz kampanii wrześniowej i następnie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, gdzie przeszedł przeszkolenie wywiadowcze w Oddziale VI („cichociemni”), dziennikarz i literat, jeden z inicjatorów i działacz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, pierwszy rzecznik prasowy NSZZ „Solidarność”¹. Człowiek o tak bogatym życiorysie, kompromitującej, z punktu widzenia reżimu komunistycznego, przeszłości oraz – pomimo trzymania się legalnych form działania – stale podejrzewany o wrogą działalność polityczną i kontestowanie ustroju musiał znaleźć się w zainteresowaniu organów bezpieczeństwa państwa: najpierw Urzędu Bezpieczeństwa, a potem jego sukcesorki i kontynuatorki Służby Bezpieczeństwa.

Zapisy ewidencyjne

W kartotece odtworzeniowej byłej Służby Bezpieczeństwa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku przechowywana jest karta E-14 (karta archiwalna wypełniana w sytuacji składania materiałów operacyjnych i śledczych do archiwum), która zawiera informację o tym, że Lech Bądkowski przeszedł przeszkolenie dywersyjno-wywiadowcze w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w Anglii, oraz informację o wydaniu mu w 1966 r. książeczki żeglarskiej². Materiały archiwalne dotyczące Lecha Bądkowskiego powinny znajdować się pod sygnaturami R-7255 (sprawa

¹ Szerzej o Lechu Bądkowskim zob.: P. Zbiński, *Na własny rachunek. Rzecz o Lechu Bądkowskim*, Gdańsk 2004; J. Kotlica, *Lech Bądkowski – rzecznik Rzeczypospolitej*, Pelplin–Gdynia 2001.

² Szerzej na temat ewidencji operacyjnej SB zob. J. Piłat, *Zasady prowadzenia, funkcjonowanie oraz rola ewidencji operacyjnej SB z uwzględnieniem przydatności zachowanych materiałów ewidencyjnych w bieżącej pracy Instytutu Pamięci Narodowej [w:] W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, Toruń 2007.

~~Tajne - spr. specjalna~~

WYPELNIŁA JEDNOSTKA EWIDENCJI OPERACYJNEJ

1. BADKOWSKI
Nazwisko (wypełnić drukowanymi literami)

2. LECH-MIECZYSLAW
Imię i nazwisko (wypełnić drukowanymi literami)

3. Kazimierz
Imię ojca

4. Zofia Faustman
Imię i nazwisko poprzedzającego małż.

5. 24. I. 1920 =
Data urodzenia

6. TORUŃ
Miejscowość urodzenia (miasteczko, powiat, województwo)

7. Gdańsk, ul. Targ Rybny 65 m 7
Miejscowość zamieszkania (miasteczko, powiat, województwo, nr domu, nr mieszkań.)

8. Grupa II Wydział III KRMG Gdańsk
Nazwa jednostki operacyjnej

9. 89
Szyfranta i numer personalny operac. data wyplatania karty

10. Inspektor Miernostwa
Stanowisko, nazwisko, imię i nazwisko ojca

11. ...
Imię, nazwisko i podjęcie zobowiązującego

Wzór EO-4/62

Data zapisu	Treść zapisu
18.1.73	op. H. H. Opatowy Seli. III M. C. - nieuchwalenie ks. sągnowanie
4.10.80	op. H. H. Opatowy Seli. III M. C. - nieuchwalenie ks. sągnowanie
14.05.81	op. H. H. Opatowy Seli. III M. C. - nieuchwalenie ks. sągnowanie
9.02.83	op. H. H. Opatowy Seli. III M. C. - nieuchwalenie ks. sągnowanie

ZNIESIONO KLAUZULĘ TAJNOŚCI
na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 26 lutego 1998 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. z 2010 r. Nr 182, poz. 1271)

KLASA ... **DATA** ...

Karta EO-4/62 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku (AIPN Gd, 0065/1)

1985 KWIEC 25 A

~~Tajne~~

1. BADKOWSKI
Nazwisko (za wyjątkiem nazwiska poprzedzającego)

2. LECH-MIECZYSLAW
Imię i nazwisko poprzedzającego

3. Kazimierz
Imię ojca

4. Zofia Faustman
Imię i nazwisko poprzedzającego małż.

5. 1920.01.24 Toruń
Data i miejscowość urodzenia (miasteczko, powiat, wojew.)

6. Gdańsk ul. Targ Rybny 6c/7
Miejscowość zamieszkania (miasteczko, powiat, wojew.)

7. nie pracuje
Czynność arch. lub inny dowód arch. data

8. polster
Nadawca

9. polster
Przyjmujący

10. wzrost
Wzrost, - stopień wst.

11. inteligent
Zawód

12. inteligent
Przebiegłość arch. data

*) Wypełnić drukowanymi literami.

1985 KWIEC 25 A

58.04.79

Opis: Nr. 8521... Zarejestr. przez...
powód...
18.7.86
powód...
Zatwierdzono całkowicie

Mkr-2, drukarno far 1, W-wp. Zm. 417/51/5

Karta Mkr-2 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku (AIPN Gd, 0065/1)

operacyjna) i H-18709 (książeczka żeglarska)³. L. Bądkowskiego dotyczyła także karta EO-4/62 (karta rejestracyjna zainteresowań operacyjnych), która została założona w dniu 10 kwietnia 1968 r. w związku z rejestracją sprawy Bądkowskiego pod numerem 8591. Ponieważ Bądkowski pozostawał od tej pory w aktywnym zainteresowaniu operacyjnym, czyli stał się tzw. figurantem sprawy operacyjnej, na karcie tej odnotowywano kolejne sprawdzenia w ewidencji Wydziału „C” Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku dokonywane przez rozmaite wydziały tejsze komendy. Dzięki temu zyskujemy pogląd na to, w jakim zakresie SB interesowała się Lechem Bądkowskim w latach 1968–1984⁴. Na karcie podane są także nazwiska oficerów operacyjnych, którzy prowadzili rozpracowanie Bądkowskiego⁵. Kolejną kartą jest karta Mkr-2 (późniejszy odpowiednik karty E-14), która zawiera informację o złożeniu do archiwum Wydziału „C” WUSW w Gdańsku sprawy operacyjnego rozpracowania o nr. rej. 8591 z powodu zgonu figuranta (data zapisu 19 kwietnia 1985 r.)⁶. Ponadto w kartotece odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku pod nr. II-18786 znajduje się jeszcze karta E-14 sporządzona w UOP na podstawie oryginalnych esbeckich kart E-14 i Mkr-2. Zawiera ona informację o zniszczeniu akt sygn. R-7255 i II-18786 w 1990 r.⁷

Sprawdzenie w kartotekach MSW w Warszawie potwierdza informacje uzyskane w Gdańsku. W kartotece odtworzeniowej Biura „C” MSW odnajdujemy karty E-14 i Mkr-2 identyczne w treści, jak analogiczne karty z kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku⁸. Dodatkowo zapisy te zdublowane są w elektronicznej kartotece pn. „Zintegrowany System Kartotek Operacyjnych”⁹. Jedyne *novum* stanowi karta Pz-26 z kartoteki paszportowej Biura Paszportów MSW, zawierająca informację o zniszczeniu akt paszportowych sygn. E-48913 w 1975 r. Na karcie tej znajdujemy także adnotację o zastrzeżeniu wyjazdów zagranicznych w latach 1968–1981 przez Departament III MSW. Oznaczało to, że Lech Bądkowski nie mógł otrzymać paszportu bez poinformowania

³ AIPN Gd, Karta E-14 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku dot. L. Bądkowskiego.

⁴ AIPN Gd, Karta EO-4/62 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku dot. L. Bądkowskiego.

⁵ Byli to: Krzysztof Wysocki, poprzednie nazwisko Kotas (ur. 1944), por. MO; 1970–1973 inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1973–1976 st. inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1976–1978 kierownik sekcji Wydziału III KW MO w Gdańsku (AIPN Gd, 214/1920, Akta osobowe); Jan Protasiewicz (ur. 1946), kpt. MO; 1969–1973 oficer techniki operacyjnej Wydziału RKW KW MO w Gdańsku, 1973–1976 referent techniki operacyjnej Wydziału RKW KW MO w Gdańsku, 1976–1977 inspektor Grupy Operacyjnej w Gdyni Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1977–1979 st. inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1979–1987 kierownik sekcji Wydziału III KW MO/WUSW w Gdańsku (AIPN Gd, 214/2265, Akta osobowe); Jerzy Milewski (ur. 1939), ppłk MO; 1961–1967 oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1967–1970 inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1970–1973 kierownik grupy Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1973–1974 inspektor Inspektoratu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego KW MO w Gdańsku, 1974–1975 I zastępca komendanta MO ds. SB KP MO w Kwidzynie, 1975–1976 zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Elblągu, 1976–1990 st. inspektor Wydziału Nadzoru Służby Terenowej Biura Eksploatacji i Rozwoju Systemu PESEL MSW (od 1981 r. Departamentu PESEL MSW) (AIPN, 58/15, Akta osobowe).

⁶ AIPN Gd, Karta Mkr-2 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku dot. L. Bądkowskiego.

⁷ AIPN Gd, Karta E-14 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku dot. L. Bądkowskiego.

⁸ AIPN, Karty E-14 i Mkr-2 z Kartoteki odtworzeniowej b. Biura „C” MSW dot. L. Bądkowskiego.

⁹ AIPN, Wydruk z systemu ZSKO dot. L. Bądkowskiego.

i zgody zainteresowanego departamentu MSW. Na odwrocie kart widnieje informacja o wyjazdach zagranicznych w latach 1959–1962¹⁰.

Tak więc po dokonaniu sprawdzeń w kartotekach zyskujemy informację, że w zasobach b. SB znajdowały się materiały archiwalne dotyczące Lecha Bądkowskiego zarchiwizowane pod czterema różnymi sygnaturami: R-7255 (sprawa operacyjna), H-18709 (książeczka żeglarska), II-18786 (sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Inspirator”), E-48913 (akta paszportowe). Z tych wszystkich materiałów w zasobie IPN znajduje się tylko książeczka żeglarska. W teczce dotyczącej jej wydania znajdziemy m.in. dwa życiorysy pisane własnoręcznie przez Bądkowskiego w 1973 r. i 1976 r.¹¹

Pozostaje jeszcze skonfrontować informacje uzyskane z kart ewidencyjnych z innymi pomocami ewidencyjnymi, tj. dziennikiem rejestracyjnym i dziennikiem archiwalnym SB WUSW w Gdańsku.

W dzienniku rejestracyjnym odnajdujemy zapis odnoszący się do nr. 8591. Wynika z niego, że Wydział III KW MO w Gdańsku 10 kwietnia 1968 r. wszczął działania operacyjne w sprawie Lecha Bądkowskiego w ramach sprawy operacyjnej krypt. „Inspiratorzy”, przekwalifikowanej następnie (w 1972 r.) na kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Inspirator”. W dniu 17 kwietnia 1980 r. sprawę przekwalifikowano ponownie na sprawę operacyjnego rozpracowania¹². Zmiana nazwy i kategorii wynika z faktu, że początkowo pod kolejnymi numerami zarejestrowano kilka osób do jednej sprawy – członków Związku Literatów Polskich w Gdańsku zaangażowanych w wydarzenia marcowe 1968 r. (oprócz L. Bądkowskiego byli to: Róża Ostrowska¹³ i Franciszek Fenikowski¹⁴). Później jednak SB postanowiła zindywidualizować poszczególne sprawy. SOR krypt. „Inspirator” 19 kwietnia 1985 r. zdjęto z ewidencji i złożono w archiwum pod nr. II-18786.

Dziennik archiwalny jest niekompletny i część zawierająca wpis odnoszący się do sygn. II-18786 nie została zachowana. Zachował się za to zapis dotyczący akt sygn. R-7255. Okazuje się, że była to sprawa ewidencji operacyjnej prowadzona przez UB/SB w Gdańsku (złożona do archiwum 10 czerwca 1958 r.) w związku ze służbą Bądkowskiego w PSZ na Zachodzie, w Oddziale VI¹⁵. Niestety brak jest wpisu o numerze rejestracyjnym sprawy – dzienniki rejestracyjne dla SB KW MO w Gdańsku zachowały się dla okresu od 1962 r.

¹⁰ AIPN, Karta Pz-26 z Kartoteki paszportowej b. Biura Paszportów MSW.

¹¹ AIPN Gd, 219H/17802, Teczka dotycząca wydania książeczki żeglarskiej Lechowi Bądkowskiemu, k. 1, 4.

¹² AIPN Gd, 0075/1, Dziennik rejestracyjny b. WUSW w Gdańsku, Lp. 8591.

¹³ Róża Ostrowska (1926–1975), pisarka, aktorka, scenarzystka teatralna. Redaktor i kierownik redakcji literackiej w Rozgłośni Gdańskiej Polskiego Radia, kierownik literacki w Teatrze Wybrzeże. W latach 1966–1975 inwigilowana przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach KE krypt. „Gaja” oraz SOR krypt. „Inspiratorzy”.

¹⁴ Franciszek Fenikowski (1922–1982), poeta, prozaik, reportażysta. W latach 1953–1954 oraz 1956–1957 prezes Oddziału Gdańskiego ZLP, kierownik Działu Literackiego w „Dzienniku Bałtyckim” (do 1955); współpracownik czasopism „Litera” i „Płomyczek”, autor felietonów historycznych w „Głosie Wybrzeża” (1968–1981). W latach 1968–1975 inwigilowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Inspiratorzy” oraz KE krypt. „Kolega”.

¹⁵ AIPN Gd, 00128/6, Dziennik archiwalny spraw ewidencji operacyjnej II b. SB Gdańsk, Lp. 7255.

SOR krypt. „Inspirator”

Pomimo zniszczenia akt spraw operacyjnych prowadzonych przeciwko Lechowi Bądkowskiemu możliwe jest odnalezienie części materiałów wytworzonych w toku ich prowadzenia w teczkach innych zachowanych rozpracowań, np. odpisy lub kolejne egzemplarze dokumentów.

Bardzo słabo zachowała się dokumentacja sprawy ewidencji operacyjnej sygn. R-7255. Nie udało się nawet ustalić, kiedy została ona założona. Jak dotąd nie odnaleziono akt z tej sprawy. Jedyne dokument, który może pochodzić z tej sprawy, to Wyciąg z postanowienia o wszczęciu wstępno-agenturalnego rozpracowania na grupę dziennikarzy podejrzanych o prowadzenie wrogiej działalności wśród reakcyjnych elementów kaszubskich i pomorskich, bazując na separatyzmie kaszubsko-pomorskim¹⁶. Na wyciągu brakuje daty, jest jedynie informacja, że sprawa została wszczęta przez zastępcę naczelnika Wydziału V WUBP w Gdańsku. Musiało to więc być przed końcem 1954 r., kiedy to UB przeszedł reorganizację. W dalszej treści dokument jako podstawę wszczęcia rozpracowania podaje kontakty Lecha Bądkowskiego z konsulem Wielkiej Brytanii w Gdańsku oraz powiązania z ruchem młodokaszubskim. Okoliczności podane w treści dokumentu wskazują, że musiał powstać on po lipcu 1952 r.

Stosunkowo lepiej przedstawia się sytuacja ze sprawą krypt. „Inspiratorzy”/„Inspirator”. W aktach sprawy obiektowej dotyczącej środowiska literackiego w Polsce, prowadzonej przez Departament III MSW, zachował się meldunek z 12 kwietnia 1968 r. do Inspektoratu Departamentu III MSW, podpisany przez naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku ppłk. Jana Kujawę¹⁷, informujący o wszczęciu 10 kwietnia 1968 r. sprawy operacyjnej krypt. „Inspiratorzy”, nr rej. 8590, na grupę literatów – członków Oddziału Gdańskiego ZLP (Bądkowski, Ostrowska, Fenikowski). Grupa ta opracowała „oświadczenie” popierające wystąpienia literatów warszawskich i młodzieży studenckiej. Lech Bądkowski został przedstawiony jako duchowy przywódca opozycji w środowiskach kulturalnych Wybrzeża. Grupa Bądkowskiego miała dążyć do podporządkowania sobie osób z różnych środowisk w celu przeciwstawienia się w sposób czynny polityce PZPR i rządu w sferze polityki kulturalnej¹⁸. W archiwum możemy także odnaleźć informację o założeniu podsłuchu w mieszkaniu Lecha Bądkowskiego. Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gdańsku płk Czesław Piechnik¹⁹ 13 lutego 1969 r.

¹⁶ AIPN Gd, 0027/886, t. 2, k. 63–65.

¹⁷ Jan Kujawa (1923–1974), płk MO; 1945–1947 referent PUBP w Wejherowie, 1947–1948 st. referent PUBP w Wejherowie, 1948–1949 st. referent PUBP w Sopocie, 1950–1951 st. referent MUBP w Gdyni, 1952–1953 st. referent Wydziału IV WUBP w Gdańsku, 1953–1954 kierownik sekcji Wydziału IV WUBP w Gdańsku, 1954–1956 naczelnik Wydziału IV WUBP/WUdsBP w Gdańsku, 1957–1963 zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1963–1972 naczelnik Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1972 r. inspektor Departamentu I MSW (rezydentura w Berlinie), 1972–1973 inspektor Wydziału VIII Departamentu III MSW, 1973–1974 st. inspektor Wydziału VIII Departamentu III MSW. AIPN, 0193/4850, Akta osobowe.

¹⁸ AIPN, 0236/211, t. 1, Meldunek, 12 IV 1968 r., k. 258–259.

¹⁹ Czesław Piechnik (ur. 1917), płk MO; 1945–1946 referent PUBP w Białej, 1946 r. st. referent i jednocześnie p.o. zastępca szefa PUBP w Białej, 1946–1947 st. referent i jednocześnie p.o. zastępca szefa PUBP w Wadowicach, 1947–1948 st. referent i jednocześnie p.o. naczelnik Wydziału IV WUBP w Krakowie, 1948–1952 inspektor w Kierownictwie WUBP w Krakowie, 1952–1955 naczelnik Wydziału I WUBP w Opolu, 1955 r. naczelnik Wydziału II WUdsBP w Opolu, 1955–1956 naczelnik Wydziału II WUdsBP w Kielcach, 1956–1961 naczelnik Wydziału II KW MO w Kielcach, 1961–1967

przesłał dyrektorowi Departamentu III MSW płk. Henrykowi Piętkowi²⁰ wniosek o zatwierdzenie eksploatacji PP (założenie podsłuchu pokojowego) w mieszkaniu Bądkowskiego przy ul. [...]. Wniosek ten został zatwierdzony początkowo na miesiąc, a później jego ważność sukcesywnie przedłużano²¹.

W sprawie tej (prowadzonej do 1977 r.) odnajdujemy jeszcze wiele innych meldunków, notatek służbowych, informacji oraz kolejnych wniosków o przedłużenie eksploatacji PP, powstałych bądź bezpośrednio do sprawy „Inspiratorzy”/„Inspirator”, bądź na podstawie uzyskanych tam informacji. Wśród nich są także tzw. dokumenty „W”, czyli uzyskane poprzez kontrolę korespondencji, np. list do Zbigniewa Herberta²² (z 17 maja 1972 r.) wraz z postulatami opracowanymi przez Bądkowskiego odnośnie do Zarządu Głównego ZLP²³.

Wiele podobnych materiałów, w tym także informacje uzyskane od osobowych źródeł informacji, odnajdujemy w sprawach obiektowych o krypt. „Saga” i „Klan”, prowadzonych przez SB KW MO w Gdańsku. Dotyczą one lat siedemdziesiątych (do około 1976 r.) oraz lat 1980–1981.

Ostatnie odnalezione dokumenty pochodzą z 1984 r. W pismach po b. SB WUSW w Gdańsku odnalezionych na makulaturze (*sic!*) znajduje się meldunek operacyjny z dnia 26 marca 1985 r., przesłany przez Wydział III KW MO w Gdańsku do Wydziału I Departamentu III MSW, informujący o zakończeniu prowadzenia SOR krypt. „Inspirator” z powodu zgonu figuranta w dniu 24 lutego 1984 r.²⁴ Meldunek ten zawiera podsumowanie działań „bezpieki” wobec Lecha Bądkowskiego w latach 1968–1984. Jak więc widać, sprawa była prowadzona formalnie jeszcze przeszło rok po śmierci Lecha Bądkowskiego. Ostatnim większym przedsięwzięciem zorganizowanym przez gdańską SB w sprawie krypt. „Inspirator” było operacyjne zabezpieczenie (we współpracy z Wydziałem IV i Inspektorem 2) pogrzebu Lecha Bądkowskiego, który odbył się 28 lutego 1984 r.²⁵

II zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Gdańsku, 1967–1970 zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gdańsku. AIPN, 0194/3191, Akta osobowe.

²⁰ Henryk Piętek (ur. 1922), gen. bryg. MO; 1945 r. zastępca kierownika PUBP w Końskich, 1945–1947 kierownik PUBP w Końskich, 1947–1951 szef PUBP w Piotrkowie Trybunalskim, 1952–1954 inspektor w Kierownictwie (p.o. zastępca szefa) WUBP w Poznaniu, 1954–1955 inspektor w Kierownictwie WUBP we Wrocławiu, 1955–1957 st. inspektor w Kierownictwie WUdsBP we Wrocławiu, 1957–1962 II zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa we Wrocławiu, 1962–1965 zastępca dyrektora Departamentu IV MSW, 1965–1971 dyrektor Departamentu III MSW, 1971–1974 wiceminister spraw wewnętrznych, 1974–1980 podsekretarz stanu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. AIPN, 0604/238, Akta osobowe.

²¹ AIPN, 0236/211, t. 1, Pismo przewodnie do wniosku na eksploatację PP, 13 II 1969 r., k. 253; *ibidem*, Pismo przewodnie do zatwierdzonego wniosku na eksploatację PP, 14 II 1969 r., k. 252.

²² Zbigniew Herbert (1924–1998), poeta, eseista, dramaturg, autor słuchowisk. Do jego najbardziej znanych i cenionych dzieł należy cykl utworów o Panu Cogito, laureat wielu nagród krajowych i zagranicznych; szkanowany przez władze PRL, w latach 1953–1956 objęty zakazem publikacji; angażował się w działania opozycyjne, m.in. w 1972 r. był sygnatariuszem „Listu 17” w obronie członków Ruchu, w 1974 r. redagował „List 15” w sprawie praw Polonii w ZSRR, w 1975 r. podpisał „Memoriał 59” przeciwko zmianom w Konstytucji PRL, w latach 1980–1981 oraz w okresie stanu wojennego wspierał ruch „Solidarności”. W latach 1976–1989 inwigilowany przez Wydział IV Departamentu III MSW w ramach SOR krypt. „Herb”.

²³ AIPN, 0236/211, t. 1, Pismo przewodnie z załączonym dokumentem „W”, 25 V 1972 r., k. 166–173.

²⁴ AIPN Gd, 0046/829, t. 2, Meldunek operacyjny, 26 III 1985 r., k. 66–69.

²⁵ AIPN Gd, 0046/369, t. 1, Informacja, 29 II 1984 r., k. 60–65; *ibidem*, Informacja, 24 II 1984 r., k. 66–76.

Zachowane dokumenty ze sprawy krypt. „Inspiratorzy”/„Inspirator” są wystarczające, żeby przekonać się, że życie zawodowe, twórcze i prywatne Lecha Bądkowskiego podlegało permanentnej inwigilacji aż do jego śmierci w 1984 r., z wykorzystaniem pełnej gamy środków operacyjnych: PP, PT (podśluch telefoniczny), kontroli korespondencji oraz sieci tajnych współpracowników.

Działalność na niwie ZLP i ZKP

Znając życiorys Lecha Bądkowskiego, jego przynależność do rozmaitych organizacji o charakterze społecznym, kulturalnym lub naukowym, miejsce pracy, zaangażowanie w działalność opozycyjną, możemy starać się odnaleźć dokumenty go dotyczące w zachowanych materiałach na temat zagadnień i środowisk, na których polu przejawiał aktywność. W przypadku postaci znaczących, a taką niewątpliwie był Lech Bądkowski, można znaleźć wzmianki o nich także w rozmaitych analizach i sprawozdaniach sporządzanych przez SB. Bądkowski pojawia się w wielu takich sprawach, mimo że formalnie nie był ich figurantem (tzn. SB nie rejestrowała go do danej sprawy, co wymagałoby odnotowania w kartotece i dzienniku rejestracyjnym).

Dwie najważniejsze organizacje, w których działał Lech Bądkowski przez większą część swojego życia, to niewątpliwie ZLP (jego członkiem był od początku lat pięćdziesiątych) oraz Zrzeszenie Kaszubskie (od 1965 r. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie), którego powstania był inicjatorem, wykorzystując październikową odwilż 1956 r.

Działalność Bądkowskiego w ZLP i ZKP była na bieżąco kontrolowana – o czym wspomniano już wyżej – w ramach prowadzonego na niego kwestionariusza ewidencyjnego, później zaś SOR krypt. „Inspirator”. Oprócz tego odnajdujemy dokumenty, często zawierające bardzo ciekawe informacje o Lechu Bądkowskim, w sprawach operacyjnych prowadzonych na szczeblu Departamentu III MSW, które dotyczyły środowisk twórczych w Polsce.

We wspomnianej już sprawie obiektowej na środowisko literackie prowadzonej w latach 1970–1977 znajdujemy dość szczegółowe informacje na temat działalności związku, istniejących konfliktów pomiędzy jego członkami, podziałów w Oddziale Gdańskim ZLP na tle stosunku do bieżących wydarzeń społeczno-politycznych itp. Sprawę prowadził Wydział IV Departamentu III MSW. Ciekawostką jest, że były to materiały nierejestrowane. Podobna sprawa prowadzona była także w latach wcześniejszych (od roku 1964 do początku lat siedemdziesiątych), a następnie złożona w archiwum Biura „C” MSW pod sygn. 1928/IV²⁶. Odnajdujemy tam wiele cennych dokumentów dotyczących „zabezpieczenia operacyjnego” przez SB kolejnych zjazdów ZLP, w których Lech Bądkowski uczestniczył jako delegat z Gdańska. Skrętnie odnotowywano w nich stanowisko zajmowane przez Bądkowskiego, opinie innych literatów na jego temat, a także rozmaite zakulisowe rozgrywki dotyczące wyboru władz ZLP.

Lech Bądkowski pojawia się również w sprawie obiektowej krypt. „Jawor” dotyczącej dziennikarzy, literatów i filmowców. Odnajdujemy tam notatkę, sporządzoną 29 grudnia 1972 r. w Wydziale III KW MO w Gdańsku przez zastępcę naczelnika tegoż wydziału

²⁶ AIPN, 0236/128, Sprawa obiektowa dot. środowisk literackich w Polsce.

kpt. Wojciecha Raniewicza²⁷, z rozmowy pomiędzy Lechem Bądkowskim a krakowskim pisarzem Maciejem Słomczyńskim²⁸, która odbyła się 13 grudnia 1972 r. w mieszkaniu Bądkowskiego. Dokument ma charakter stenogramu z omówieniem i powstał na podstawie zapisu uzyskanego z podsłuchu. Przesłano go następnie do Wydziału III KW MO w Krakowie i Wydziału IV Departamentu III MSW²⁹.

Z kolei gdańska SB bardzo interesowała się środowiskiem kaszubskim i stale doszukiwała się zagrożenia rzekomym separatyzmem kaszubskim. Zachowały się dwie sprawy, w których znajduje się stosunkowo dużo dokumentów na temat Lecha Bądkowskiego. Pierwsza – to materiały złożone w archiwum Wydziału „C” KW MO w Gdańsku pod sygn. II-8753, powstałe z połączenia pozostałości po kilku odrębnie i w różnych okresach prowadzonych sprawach dotyczących działaczy kaszubskich³⁰. Druga – to sprawa obiektowa krypt. „Saga” założona przez Wydział III KW MO w Gdańsku i kontynuowana w latach 1971–1976, w ramach której bieżącą kontrolą operacyjną objęto działalność ZKP oraz klub studentów „Pomorania”. Jednym z celów „Sagi” było „prowadzenie działalności rozpoznawczej i profilaktyczno-ostrzegawczej w stosunku do osób reprezentujących wrogi pogląd polityczny oraz do osób prowadzących działalność o charakterze dywersji ideologicznej”³¹. Punkt ten odnosił się przede wszystkim do Lecha Bądkowskiego, o którego poczynaniach SB regularnie raportowała do kierownictwa MSW i KW PZPR w Gdańsku. Funkcjonariusz SB przed złożeniem sprawy do archiwum dokonał następującego podsumowania: „Aktualnie Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie jako organizacja społeczna nie stanowi potencjalnego zagrożenia. Złożyło się na to odejście większości działaczy od poglądów uprzednio lansowanych i zerwanie kontaktów z Lechem Bądkowskim. Dla szeregowych członków Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie jest jedynie stowarzyszeniem kultywującym tradycje ludowe regionu kaszubsko-pomor-

²⁷ Wojciech Raniewicz (ur. 1938), płk MO; 1962–1963 st. referent Wydziału IV KW MO w Gdańsku, 1963–1964 oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1964–1965 słuchacz Szkoły Oficerskiej CW MSW w Legionowie, 1965–1967 oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1967–1970 inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1970–1971 kierownik grupy Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1971–1978 zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1978–1981 naczelnik Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1981–1986 zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO/WUSW we Wrocławiu, 1986–1990 komendant Ośrodka Szkolenia MO WUSW we Wrocławiu. AIPN Wr, 175/69, Akta osobowe.

²⁸ Maciej Słomczyński (1920–1998), pisarz, tłumacz. Zasłynął przekładem *Uliisses* Jamesa Joyce’a, autor poczytnych kryminałów publikowanych pod pseudonimami „Joe Alex” i „Kazimierz Kwaśniewski”. W latach 1952–1953 zarejestrowany przez Wydział I WUBP w Krakowie jako kontakt poufny ps. „Włodek”, natomiast w latach 1953–1955 przez Wydział II jako informator (faktycznie współpracę zawieszono z końcem 1953 r.); w latach 1972–1975 inwigilowany przez Wydział II KW MO w Krakowie w ramach KE krypt. „Kent”. AIPN Kr, 009/2318, t. 1, Teczka personalna informatora ps. „Włodek”.

²⁹ AIPN, 0236/171, t. 2, Informacja, 29 XII 1972 r., k. 98–103.

³⁰ AIPN Gd, 0027/886, t. 1–4. Były to: sprawa agenturalno-grupowa krypt. „Działacze” (dot.: Jana Trepczyka, Aleksandra Labudy, Ignacego Schuttenberga), sprawa ewidencyjno-obszernyjna grupowa krypt. „Odrębność” (dot.: Jana Trepczyka, Huberta Sucheckiego, Brunona Richerta, Klemensa Dery), sprawa agenturalnego sprawdzenia na grupę krypt. „Smętek” (dot. klubu studentów Kaszubów „Ormuzd” i działaczy: Damroki Majkowskiej, Wojciecha Kiedrowskiego, Izabelli Trojanowskiej), sprawa ewidencyjno-obszernyjna na Edmunda Kamińskiego, sprawa operacyjnej obserwacji na grupę krypt. „Pomorania” (dot.: Stefana Bieszka, Jana Rompskiego, Marcelęgo Łukowicza, Jana Trepczyka, Feliksa Marszałkowskiego, ks. Franciszka Gruczy, Damroki Majkowskiej, Wojciecha Kiedrowskiego, Edmunda Kamińskiego), kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Gryf” (dot. Wojciecha Kiedrowskiego).

³¹ AIPN Gd, 003/83, t. 1, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej krypt. „Saga”, 7 V 1971 r., k. 5.

skiego. [...] Potencjalnymi nosicielami zagrożeń pozostają nadal takie osoby jak Lech Bądkowski oraz Izabella Trojanowska, których działalność jest kontrolowana na bieżąco w ramach samoistnych spraw operacyjnych³².

Działalność aktywistów ZKP była monitorowana także przez terenowe jednostki SB na szczeblu powiatowym. W planie pracy SB KP MO w Kartuzach na 1973 r. czytamy m.in.: „Na odcinku środowiska młodzieży szkół średnich oraz młodzieży pozaszkolnej ujawniać poprzez dostępne środki pracy operacyjnej formy oddziaływania Kościoła rzymskokatolickiego na terenie tut[ejszego] powiatu w zakresie ugruntowywania wpływów doktryny kościelnej; a) W tym celu za pomocą TW „Jan”³³ i „Majewski”³⁴ kontrolować działalność klubu „Pomorania” w Łączyńskiej Hucie, działającego pod patronatem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, a skupiającego inteligencję miejscową, studentów, dziennikarzy pochodzenia kaszubskiego, jak Izabella Trojanowska³⁵ i Lech Bądkowski, oraz część kleru katolickiego z terenu powiatu kartuskiego”³⁶. Jak widzimy, kartuska bezpieka była odpowiednio wyczulona na częste wizyty gdańskiego literata w Łączyńskiej Hucie i rozciągała również tam swoją dyskretną sieć kontroli.

Lech Bądkowski doczekał się zresztą swoistego epitafium ze strony resortu bezpieczeństwa. W 1986 r. Departament Społeczno-Administracyjny MSW opracował informację o sytuacji społeczno-politycznej w ZKP, w której omówiono historię działalności ZKP i rolę, jaką odgrywał w niej Lech Bądkowski³⁷.

Karnawał „Solidarności”

Lech Bądkowski znalazł się pod bramą Stoczni Gdańskiej im. Lenina 16 sierpnia 1980 r. w towarzystwie swojego kolegi Stanisława Załuskiego i od razu włączył się w prace Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, w którym objął funkcję rzecznika prasowego. Działalność Bądkowskiego w czasie gorących dni sierpnia 1980 r. (oczywiście tak jak widziała ją SB) można zrekonstruować na podstawie akt, w których znajdują się materiały operacyjne dotyczące okresu strajków sierpniowych na Wybrzeżu³⁸.

³² *Ibidem*, Analiza materiałów sprawy obiektowej krypt. „Saga”, 2 VI 1976 r., k. 204–206.

³³ Wacław Polejowski (ur. 1950), nauczyciel. Członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. W 1972 r. zarejestrowany przez Wydział IV KW MO w Gdańsku jako KTW, w tymże roku przerejestrowany na TW ps. „Jan”, przekazany na kontakt SB KP MO w Kartuzach, zdjęty z ewidencji w 1990 r. Zob. AIPN Gd, Karta E-16 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku dot. W. Polejowskiego.

³⁴ Mieczysław Rożek (ur. 1925), ksiądz rzymskokatolicki. Sekretarz dekanatu kartuskiego. W 1962 r. zarejestrowany przez Wydział IV KW MO w Gdańsku jako KTW, w 1965 r. przerejestrowany na TW ps. „Majewski”, przekazany na kontakt SB KP MO w Kartuzach, zdjęty z ewidencji w 1990 r. Zob. AIPN Gd, Karta E-16 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku dot. M. Rożka.

³⁵ Izabella Trojanowska (1929–1995), dziennikarka, pisarka. W latach 1980–1983 prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, od 1963 r. redagowała „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego” przekształcony następnie w miesięcznik „Pomerania”. W latach 1959–1961 inwigilowana przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach sprawy agenturalnego sprawdzenia krypt. „Smętek”, a następnie w latach 1983–1989 przez Wydział III WUSW w Gdańsku w ramach KE krypt. „Mewa”.

³⁶ AIPN Gd, 003/44, Wyciąg z planu pracy Służby Bezpieczeństwa KP MO w Kartuzach na rok 1973, b.d., k. 147–152.

³⁷ AIPN Gd, 0215/18, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim, kwiecień 1986 r., k. 14–21.

³⁸ AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Materiały operacyjne dot. wydarzeń „Sierpnia 1980 r.”.

Są to przede wszystkim doniesienia tajnych współpracowników o pseudonimach „Antoni”³⁹ i „Rybak”⁴⁰, a także informacje mające charakter meldunków sytuacyjnych. W aktach tych zachował się tekst deklaracji członków Oddziału Gdańskiego ZLP z 21 sierpnia 1980 r., której inspiratorem był Lech Bądkowski⁴¹.

Po podpisaniu porozumień sierpniowych i zalegalizowaniu działalności nowego związku (w listopadzie 1980 r.) Wydział IIIA KW MO w Gdańsku założył SO krypt. „Klan”, mającą na celu operacyjną ochronę działalności NSZZ „Solidarność”⁴².

Inne zachowane materiały

Oprócz wyżej przedstawionych zbiorów dokumentów uzupełnieniu naszej wiedzy o Lechu Bądkowskim oraz działaniach i opiniach o nim SB może służyć wiele rozproszonych wzmianek.

W SO krypt. „Jesień-70”, prowadzonej przez Wydział III KW MO w Gdańsku w związku z rewoltą grudniową w 1970 r., znajduje się dziewięć notatek sporządzonych z eksploatacji PP i PT w mieszkaniu Bądkowskiego⁴³, a także interesujący dokument zatytułowany „Wykaz osób przewidzianych przez Grupę IV Wydz[iału] III do rozmów profilaktycznych w wypadku podjęcia wrogiej działalności politycznej”. Wykaz nosi datę 11 grudnia 1970 r., a więc powstał zanim doszło do rozruchów na ulicach Trójmiasta⁴⁴.

Bardzo dużo wzmianek o działalności Bądkowskiego znajduje się w różnych sprawozdaniach i analizach opracowywanych przede wszystkim w Wydziale III KW MO w Gdańsku, gdyż środowisko skupione wokół niego stanowiło do 1976 r. najpoważniejszą grupę o charakterze opozycyjno-dysydenckim w województwie gdańskim. Na przykład można tutaj wymienić Plan operacyjnego zabezpieczenia kampanii przedwyborczej do Sejmu PRL z 12 lutego 1972 r., który w punkcie szóstym przewidywał: „Szczególnej obserwacji poddane zostaną osoby i grupy ze środowisk operacyjnie kontrolowanych, a mianowicie: – środowisk gdańskich literatów, a szczególnie grupa opozycyjna

³⁹ Stanisław Załuski (ur. 1925), dziennikarz, prozaik. Autor utworów dla młodzieży i widowisk telewizyjnych. Zarejestrowany w 1979 r. przez Wydział III KW MO w Gdańsku jako TW ps. „Antoni”, zdjęty z ewidencji w 1988 r. z powodu niechęci do współpracy. Zob. AIPN Gd, Karta Mkr-2 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku dot. S. Załuskiego; S. Cenckiewicz, *Operacja „Arka”, czyli Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski w latach 1979–1988* [w:] *idem, Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Łomianki 2012, s. 387–388.

⁴⁰ Paweł Mikłasz (ur. 1946), działacz ROPCio i RMP. Współtwórca Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja oraz wydawnictwa „Mysł”. W latach 1971–1989 zarejestrowany przez Departament III MSW jako TW ps. „Jan Lewandowski”, „Stanisław Wysocki”, „Rybak”, „Zaniewski”; realizował wiele kombinacji operacyjnych SB. Zob. S. Cenckiewicz, *Śladami bezpieki i partii. Studia. Źródła. Publicystyka*, Łomianki 2009, s. 385–390.

⁴¹ AIPN Gd, 0046/364, t. 1, k. 295.

⁴² AIPN Gd, 003/166, t. 1–28, Sprawa obiektowa krypt. „Klan”.

⁴³ AIPN Gd, 003/14, t. 62, Notatka służbowa, 7 I 1971 r., k. 25–29; *ibidem*, Notatka służbowa, 9 I 1971 r., k. 30–32; *ibidem*, Skróty informacji, 10 I 1971 r., k. 33–37; *ibidem*, Skróty informacji, 12 I 1971 r., k. 38–40; *ibidem*, Skróty informacji, 18 I 1971 r., k. 46–49; *ibidem*, Skróty informacji, 19 I 1971 r., k. 50–54; *ibidem*, Skróty informacji, 20 I 1971 r., k. 55–57; *ibidem*, Skróty informacji, 25 I 1971 r., k. 59–60; *ibidem*, Skróty informacji, 25 I 1971 r., k. 61–62.

⁴⁴ AIPN Gd, 003/14, t. 4, k. 46–49.

Bądkowskiego znana z zaangażowania antypartyjnego”⁴⁵. Jako ciekawostkę można podać, że w informacjach nt. aktualnych wydarzeń na odcinku Kościoła rzymskokatolickiego w województwie gdańskim z 19 oraz 24 września 1970 r., które Wydział IV KW MO w Gdańsku przekazał Wydziałowi ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, zawarta jest wzmianka o zamiarze pisania przez Lecha Bądkowskiego powieści historycznej i prośbie pisarza do biskupów pelplińskiego i gdańskiego o zgodę na wstęp do kościołów, kurii, klasztorów i kościelnych archiwów⁴⁶.

Wkrótce po śmierci Bądkowskiego ukazało się bezdebitowe wydanie „Przeglądu Politycznego” poświęcone jego pamięci. SB zdobyła i zarchiwizowała egzemplarz tego pisma⁴⁷.

* * *

Zniszczenie materiałów archiwalnych sprawy krypt. „Inspirator” pozostawić musi już na zawsze uczucie niedosytu. Jednakże zachowało się wystarczająco wiele dokumentów, aby w znacznym stopniu odtworzyć przebieg zainteresowania SB Lechem Bądkowskim. Jednocześnie przyczyniają się one do poszerzenia wiedzy o życiu i działalności tej niezwykle barwnej postaci. Niewiele zachowało się materiałów na jej temat z lat pięćdziesiątych i początku lat sześćdziesiątych, dobrze udokumentowane są natomiast lata 1968–1976. Później ponownie pojawia się istotna luka, która wynika po części ze spadku zainteresowania SB Lechem Bądkowskim w tym czasie. Wzrasta ono w latach 1980–1981, co automatycznie przekłada się na obfitość źródeł, i kończy się wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Wkrótce potem postępująca choroba znacznie ograniczyła aktywność pisarza.

Przedstawiony powyżej opis stanu zachowanych materiałów na temat Lecha Bądkowskiego nie rości sobie prawa do kompletności. Stanowi jednak swoisty przewodnik po archiwaliach dotyczących gdańskiego literata, znajdujących się obecnie w zasobie IPN, i punkt wyjścia do dalszych samodzielnych poszukiwań przez badaczy zainteresowanych tą tematyką. Możliwe jest odnalezienie nieznanych obecnie dokumentów zarówno w wyniku drobiazgowej kwerendy i żmudnych poszukiwań, jak i w sposób przypadkowy.

Uzupełnieniem niniejszego artykułu jest wybór dokumentów ukazujący charakter i zakres działań operacyjnych organów bezpieczeństwa PRL wobec Bądkowskiego. W czasie edycji poprawiono błędy ortograficzne i interpunkcyjne, starano się jednak zachować oryginalną, charakterystyczną dla epoki i materiałów „bezpieki” składnię. Uzupełnienia w tekście pochodzące od edytora podano w nawiasach kwadratowych. Wszelkie wyróżnienia w tekście zostały zaznaczone czcionką pogrubioną. Osoby występujące w dokumentach, tam gdzie było to możliwe, opatrzone krótkimi notkami biograficznymi.

⁴⁵ AIPN Gd, 0046/79, t. 5, k. 15–25.

⁴⁶ AIPN Gd, 299/34, k. 189–195.

⁴⁷ AIPN Gd, 0046/792, t. 17, „Przegląd Polityczny”, numer specjalny poświęcony L. Bądkowskiemu, czerwiec 1984 r.

TEKST ŹRÓDŁA

Nr 1

B.d., b.m. – Wyciąg z Postanowienia o wszczęciu wstępno-agenturalnego rozpracowania prowadzonego przez Wydział V WUBP w Gdańsku

Wyciąg
z Postanowienia o wszczęciu wstępno-agenturalnego rozpracowania

Ja, z[astęp]ca naczelnika Wydziału V WUBP w Gdańsku, postanowiłem założyć wstępne agenturalne rozpracowanie na grupę dziennikarzy podejrzanych o prowadzenie wrogiej działalności wśród reakcyjnych elementów kaszubskich i pomorskich, bazując na separatyzmie kaszubsko-pomorskim.

Krótkie streszczenie materiałów

W okresie okupacji powstała na terenie Anglii grupa ludzi, do której należał Bądkowski Lech, jako współorganizator tej grupy. Grupa ta zajmowała się zarówno w czasie okupacji, jak i po wyzwoleniu regionalizmem Kaszub i Pomorza. W 1945 r. Bądkowski Lech, obecny redaktor działu gospodarczo-morskiego w „Dzienniku Bałtyckim”, wydaje w Londynie broszurę pt. *Pomorska Myśl Polityczna*. W broszurze tej podkreśla się regionalizm Kaszub i Pomorza i nawiązuje do Ruchu Młodokaszubskiego, który przepojony był separatyzmem.

W 1946 r. Bądkowski Lech wraca do Polski jako zdemobilizowany ppor. Marynarki Wojennej. Po przyjeździe do Polski otrzymuje pracę w redakcji „Dziennika Bałtyckiego”.

W 1947 r. jest współpracownikiem nieoficjalnym gazety wydawanej^a w Wejherowie przez Richerta Brunona¹ pod nazwą „Zrzesz Kaszubska”. Gazeta ta wychodziła w latach 1946–1947. Redagowana była w języku kaszubskim. Gazetę tę m.in. finansowała Polonia amerykańska. Do likwidacji tej gazety, jak się wyraził Bądkowski, przyczynił się Richert Brunon, który w jaskrawej formie propagował^b separatyzm kaszubski.

Pod koniec 1948 r. lub na początku 1949 r. w mieszkaniu Bądkowskiego w Gdyni odbyło się spotkanie, na którym byli: konsul angielski², Bądkowski Lech, dr Bukowski

^a *Woryginalne*: wydanej.

^b *Woryginalne*: publikował.

¹ Brunon Richert (ur. 1921), działacz kaszubski, dziennikarz, nauczyciel. W czasie okupacji niemieckiej członek łódzkiej chorągwi Szarych Szeregów, po wojnie w konspiracyjnych strukturach SN (do 1947), później związany z PAX. W latach 1949–1950 był rejestrowany przez MUBP w Gdyni jako informator ps. „C-5”, w okresie 1954–1956 przez Wydział III Departamentu XI/III MBP/KdsBP jako informator ps. „Wojciech Kos”, a w latach 1964–1967 przez Referat ds. SB KP MO w Złotowie jako TW ps. „Wojciech Sudomski”. Zob. AIPN, 00945/489, Mikrofilm akt TW ps. „C-5”, „Wojciech Kos”; AIPN Sz, 00123/3028, Mikrofilm akt TW ps. „Wojciech Sudomski”.

² Clarence Norbury Ezard (1896–1986), dyplomata brytyjski. W latach 1946–1949 konsul generalny w Gdańsku.

Andrzej³ – znany kaszubolog, autor książki pt. *Regionalizm kaszubski*, współpracownik „Dziennika Bałtyckiego”, Kraak Piotr⁴ – naczelny redaktor „Dziennika Bałtyckiego”, Wojciech Jankowski⁵ – były pracownik „Dziennika Bałtyckiego”, oraz były student W[yższej] S[zkoły] H[andlu] M[orskiego w Sopocie], usunięty z tej redakcji i WSHM za współpracę z misją handlową państwa kapitalistycznego.

Treść rozmowy z tego spotkania nie jest znana. Na temat tego spotkania – przed jego odbyciem się – Bądkowski powiedział, iż będzie to ciekawe spotkanie z dyskusją na tematy terenowe.

Drugie znane nam spotkanie konsula angielskiego oraz towarzyszącego mu młodego pracownika konsulatu (nazwisko nieznane) z Bądkowskim Lechem i Guziółek Cecylią odbyło się w 1949 r. na koncercie Filharmonii Bałtyckiej w auli gimnazjum w Sopocie. Na spotkaniu tym ww. czuli się skrepowani i rozmowy toczyły się na ogół na tematy [dotyczące] muzyki. Młody pracownik konsulatu, Anglik, na ogół głosu nie zabierał.

W czasie prowadzonych rozmów z KP „Moskit” na tematy kaszubskie mówił^c on^d, iż potrzebni nam są młodzi inteligenci z Pomorza. Znaczną ilość miejsca w czasie prowadzonych rozmów przez Bądkowskiego z KP „Moskit” poświęcał on zapoznaniu go z regionalizmem kaszubskim. Podkreślał często w rozmowie, że teraz, kiedy prawie całe Pomorze jest w granicach Polski, trzeba kontynuować pracę nad kaszubszczyzną na miejscu i w zahukanych, bojaźliwych przez ciągle ponížanie Kaszubach wzbudzić ich dumę i wartość. Właśnie do tej pory nad przywróceniem wartości Kaszubów jako grupy regionalnej potrzebni są młodzi inteligenci wywodzący się lub mieszkający od lat na Wybrzeżu.

Na początku maja 1952 r. Bądkowski Lech podczas dyskusji z KP „Moskit” na tematy haftu kaszubskiego powiedział do niego, iż nareszcie zaczyna rozumieć zagadnienie kaszubszczyzny – to dla ciebie bardzo dobrze, bo jeśli do nas nie przystąpisz, to w najbliższym roku zlikwidujemy cię. W lipcu 1952 r. w czasie rozmowy prowadzonej przez Bądkowskiego z KP „Moskit”, który nawiązał do rozmowy przeprowadzonej w maju 1952 r., pytając Bądkowskiego, czy on mówił serio o jego likwidacji – Bądkowski na to odpowiedział, że jak KP „Moskit” nie przystąpi do ich obozu, to zostanie wykończony. [KP] „Moskit” zapytał i co w tej chwili zamierzacie. Bądkowski odpowiedział, że zapowiedź zostanie wykonana.

^c *W oryginalne dalej miejsce wykropkowane.*

^d *Z kontekstu wynika, że chodzi tutaj o Lecha Bądkowskiego.*

³ Andrzej Bukowski (1911–1997), polonista, historyk literatury, redaktor, publicysta, badacz ruchu kaszubskiego. Wykładowca i rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku (1956–1962), jeden z inicjatorów działań na rzecz powstania Uniwersytetu Gdańskiego i jego późniejszy wykładowca; członek PZPR.

⁴ Piotr Kraak (ur. 1912), dziennikarz. W latach 1945–1947 redaktor naczelny „Głosu Narodu” – organu Ministerstwa Informacji i Propagandy w Częstochowie, w latach 1950–1956 redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”, następnie redaktor pism „Ster” i „Tygodnik Morski”; członek PZPR; w 1968 r. wyemigrował do Izraela. W latach 1951–1955 był rejestrowany przez MUBP w Gdyni jako dysponent LK krypt. „Krakus”, następnie w latach 1968–1969 inwigilowany przez Wydział II KW MO w Gdańsku w ramach KE krypt. „Redaktor”. Zob. AIPN Gd, Karty E-04 oraz E-14 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku dot. P. Kraaka.

⁵ Wojciech Jankowski (1927–2010), dziennikarz. Operator filmowy związany z OTV w Gdańsku, autor wielu filmów dokumentalnych, m.in. „Strajk”, „Grudniowe taśmy”, „Legenda o Janku Wiśniewskim”.

Słowo „nasz obóz” wypowiedziane przez Bądkowskiego odnosi się do ludzi zajmujących się zagadnieniem kaszubskim.

Do bliskich kontaktów Bądkowskiego należy Richert Brunon (ukrywa się lub prawdopodobnie uciekł za granicę), były wydawca gazety regionalnej „Zrzesz Kaszubska”.

Z doniesienia inf. ps. „Wiśniewski” wynika, iż przedwojenni działacze Ruchu Młodokaszubskiego utrzymują ze sobą po wyzwoleniu żywy kontakt. Inf. ps. „Wiśniewski” w doniesieniu z dnia 29 I 1951 r. wymienia i krótko charakteryzuje działaczy tego ruchu jako przedstawicieli separatyzmu kaszubskiego. Szereg tych działaczy było powiązanych w okresie międzywojennym ze Stronnictwem Narodowym, a w okresie okupacji z „Gryfem Pomorskim”. Aktyw Ruchu Młodokaszubskiego to przeważnie inteligencja i mieszczaństwo kaszubskie oraz szereg księży z tego terenu. W doniesieniu inf. ps. „Wiśniewski” przechodzą dwa nazwiska, o których podaje KP^e „Moskit”, mianowicie – Richert Brunon i dr Bukowski Andrzej, jako zagorzali separatyści kaszubscy biorący aktywny udział w Ruchu Młodokaszubskim.

Z tego wynika, iż grupa, do której należy Bądkowski, jest powiązana z Ruchem Młodokaszubskim i jego aktywistami, którzy mogą być wykorzystywani zarówno przez rodzimą reakcję (emigracja), jak też obcy wywiad do wrogiej roboty skierowanej p[rzeciw]ko Polsce Ludowej na bazie separatyzmu kaszubskiego.

Odb. 2 egz.

W.M.

Źródło: AIPN Gd, 0027/886, t. 2, k. 80–82, oryginał, mps.

^e W oryginalnej: kpt.

Nr 2

1958 marzec 25, Gdańsk – Notatka służbowa starszego oficera operacyjnego Wydziału III KW MO w Gdańsku kpt. Edwarda Pietrasa dotycząca sytuacji w redakcji tygodnika „Kaszëbë”

Gdańsk, dnia 25 marca 1958 r.

Ściśle tajne

Egz. nr ...

Notatka służbowa

W dniu 22 III 1958 r., będąc wspólnie z z[astęp]cą naczelnika Wydziału III kpt. [Aleksandrem] Świerczyńskim¹ u naczelnika Woj[ewódzkiego] Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk tow. [Kazimierza] Rosadzińskiego² w sprawach służbowych, poinformował nas dodatkowo o sytuacji istniejącej w kolektywie redakcyjnym tygodnika „Kaszëbë”, w którym ^aniektórzy z redaktorów coraz częściej usiłują przeforsować swe artykuły, posiadające wyraźnie charakter separatystyczno-nacjonalistyczny^a. Treść tych artykułów zawoalowana jest niejednokrotnie mało mówiącymi, dość niewinnymi tytułami, w których pod przykrywką spraw mających wykazać i podtrzymać^b kulturę bądź też zwyczaje ludu kaszubskiego wciska się problemy polityczne mogące spowodować duże szkody na tym odcinku. Przykładem tego jest chociażby artykuł Izabelli Trojanowskiej pt. *Komu przeszkadza regionalizm*, w którym przebija dość wyraźnie cecha separatyzmu i nacjonalizmu kaszubskiego „dyskryminowanego” przez niektórych naszych działaczy politycznych. Artykuł ten ulegnie prawdopodobnie konfiskacie bądź też wycięciu niektórych jego części. Fotokopia jego jest w naszym posiadaniu. W dalszej rozmowie na te tematy tow. Rosadziński prosił, by zwrócić uwagę na pozostały kolektyw redakcyjny tegoż pisma, m.in. na ob. [Tadeusza] Bolduana³, redaktora naczelnego, oraz ob. ^cBądkowskiego Lecha – będącego głównym inspiratorem tej całej polityki w tymże środowisku^c. Nadmieniał nam również, iż osoby te w ostatnim okresie usiłują robić jakąś

^{a-a} Zaznaczono odręczną pionową linią na marginesie.

^b W oryginale: potrzymać.

^{c-c} Podkreślono odręcznie.

¹ Aleksander Świerczyński (ur. 1928), ppłk MO; 1949–1950 mł. referent Wydziału V WUBP w Katowicach, 1950–1951 referent Wydziału V WUBP w Katowicach, 1951 r. st. referent Wydziału V WUBP w Katowicach, 1951–1952 słuchacz CW MBP, 1952–1953 kierownik sekcji Wydziału IV WUBP w Katowicach, 1953–1955 zastępca naczelnika Wydziału IV WUBP/WUdsBP w Katowicach, 1955–1956 kierownik Katedry Przedmiotów Operacyjnych Ośrodka Szkoleniowego BP w Gdańsku, 1957–1962 zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1962–1982 naczelnik Wydziału IV KW MO w Gdańsku. AIPN Gd, 214/2148, t. 1–3, Akta osobowe.

² Szerzej o gdańskiej cenzurze kierowanej przez Kazimierza Rosadzińskiego zob. B. Gogol, *Fabryka fałszywych tekstów. Z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku w latach 1945–1958*, Warszawa 2001.

³ Tadeusz Bolduan (1930–2005), dziennikarz, publicysta, działacz kaszubski. Współtwórca i wieloletni działacz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, redaktor naczelny dwutygodnika „Kaszëbë” (1957–1961), następnie związany z czasopismami „Litera” i „Czas”; członek PZPR.

nagonkę na ob. [Jerzego] Kiedrowskiego⁴ – członka partii wchodzącego również w skład kolektywu redakcyjnego tygodnika „Kaszëbë”. W[edłu]g opinii tow. Rosadzińskiego tow. Kiedrowski jest jedynym człowiekiem, na którym w chwili obecnej można polegać, i jako stary pracownik WUKPPIW, będący szczególnie wyczulony na te sprawy, jest im niewygodny i chcą go się pozbyć. O powyższym jest już poinformowany zainteresowany pracownik KW PZPR w Gdańsku, mimo to – i wydaje się słusznie – aby sprawy te w dalszym ciągu mieć na uwadze, by w porę sygnalizować K[omitetowi] W[ojewódzkiemu PZPR] o dalszych ewentualnych posunięciach na tym odcinku.

Ponadto w dniu 25 marca br. tow. Rosadziński poinformował mnie, że ob. Bądkowski Lech – odgrywający główną rolę w kolektywie redakcyjnym tygodnika „Kaszëbë” – usiłuje bądź też czyni już przygotowania do przekształcenia tygodnika „Uwaga” (pismo studenckie) w tygodnik literacko-polityczny, mający rzekomo reprezentować to środowisko na naszym terenie. Zrealizowanie tego – w[edłu]g opinii tow. Rosadzińskiego – pogorszyłoby sytuację na odcinku studenckim, które w chwili obecnej koncentruje się wokół swego pisma posiadającego już bądź co bądź skryształizowaną linię polityczną i coraz bardziej wprowadzającą ją w życie. W przeciwnym wypadku ob. Lech Bądkowski – znany ze swej działalności na dotychczasowym odcinku oraz w oparciu o niektóre elementy znane już z tegoż środowiska – spowodować może dalsze trudności natury politycznej na naszym terenie. Nadmienia się, iż ob. Bądkowski wchodzi obecnie w skład radnych Prezydium W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej] w Gdańsku.

St[arszy] oficer operac[yjny] Wydziału III
(–) E[dward] Pietras⁵, kpt.^d

Wykonano w 2 egz. H.W.

Egz. nr 1 – Naczelnik Wydz[iału] III

Egz. nr 2 – aa

Źródło: AIPN, 0296/164, t. 3, k. 7–8, oryginał, mps.

^d Powyżej nieczytelny podpis.

⁴ Jerzy Kiedrowski (ur. 1934), działacz kaszubski. W latach 1971–1976 prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Gdańsku; członek PZPR.

⁵ Edward Pietras (ur. 1924), kpt. MO; 1945–1946 wartownik PUBP w Sopocie, 1946–1947 mł. referent PUBP w Sopocie, 1947–1950 referent PUBP w Sopocie, 1950–1951 st. referent PUBP w Pruszczu Gdańskim, 1951–1952 słuchacz CW MBP, 1952–1953 zastępca szefa PUBP w Lęborku, 1953–1954 zastępca naczelnika Wydziału XI WUBP w Gdańsku, 1954–1955 kierownik sekcji Wydziału III WUBP w Gdańsku, 1955 r. st. referent Wydziału III WUdsBP w Gdańsku, 1955–1956 kierownik sekcji Wydziału III WUdsBP w Gdańsku, 1956–1959 st. oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1959–1962 kierownik grupy Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1962–1970 kierownik grupy Wydziału IV KW MO w Gdańsku. AIPN Gd, 214/1589, Akta osobowe.

Nr 3

1968 kwiecień 12, Gdańsk – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku pplk. Jana Kujawy do Inspektoratu Departamentu III MSW w Warszawie informujący o założeniu sprawy operacyjnej krypt. „Inspiratorzy” dotyczącej grupy pisarzy z Oddziału Gdańskiego Związku Literatów Polskich

Gdańsk, dnia ^a12 IV^a 1968 r.

Tajne^b

Egz. nr ^a1^{ac}

Inspektorat Departamentu III
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

Meldunek^d

Zawiadamiam, że w dniu 10 kwietnia br. założono sprawę operacyjną krypt. „Inspiratorzy”, nr rej. 8590, na grupę literatów – członków Oddziału Gdańskiego ZLP:

1. Bądkowski Lech Mieczysław, s. Kazimierza i Zofii Faustman, ur. 24 I 1920 r. w Toruniu, obywatelstwo i narodowość polskie, bezpartyjny, pochodzenie społ[eczne] – int[eligencja] pracująca, wykształcenie – wyższe, bez stałego miejsca pracy, zam[ieszkały] Gdańsk, ul. [...].

2. Ostrowska Róża, c. Wiktora i Jadwigi Wokulskiej, ur. 1 IX 1926 r. w Wilnie (ZSRR), narodowość żydowska, obywatelstwo polskie, bezpartyjna, pochodzenie społ[eczne] – int[eligencja] pracująca, wykształcenie – średnie, zatrudniona w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku na stanowisku kierownika literackiego, zam[ieszkała] Gdańsk-Wrzeszcz, ul. [...].

3. Fenikowski Franciszek Jan, s. Mariana i Zofii Malkowskiej, ur. 15 V 1922 r. w Poznaniu, obywatelstwo i narodowość polskie, wykształcenie – wyższe, bezpartyjny, rencista, zam[ieszkały] Gdynia, ul. [...].

Z posiadanych informacji wynika, że w ostatnim okresie wymienieni zajmują stanowisko opozycyjne w stosunku do polityki partii w dziedzinie kultury. Na oficjalnym zebraniu literatów w Gdańsku wykazywali oni solidarność wobec działalności wrogich elementów pośród literatów warszawskich oraz poparli wystąpienia studenckie.

Pod inspiracją Bądkowskiego grupa ta opracowała oświadczenie, w którym zostały zawarte powyższe poglądy. Treść tego oświadczenia była kolportowana w środowisku

^{a-a} *Wpisano odręcznie.*

^b *Obok prezenta o treści: Inspektorat Departamentu III MSW. Wpłynęło dn. 13 IV 1968 r. Nr 0501, zał. ... Datę i numer wpisano odręcznie.*

^c *Po lewej stronie pieczęć nagłówkowa o treści: Komenda Milicji Obywatelskiej Woj[ewództwa] Gdańskiego L.dz. BD-01388/68. Numer dziennika wpisano odręcznie.*

^d *Na lewym marginesie odręczny dopisek: Tow. [nazwisko nieczytelne]. Proszę poinformować wydz[iały] IV i IV [sic!] 13 IV 1968 r. Obok nieczytelna paraafa.*

gdańskich literatów, a poszczególne egzemplarze wysłano do Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Warszawskiego ZLP.

Wymienieni zorganizowali szereg zebrań w mieszkaniach prywatnych, w czasie których omawiano taktykę dalszego postępowania. Na zebraniach tych zajmowali oni stanowisko antypartyjne, wyrażając się obraźliwie o przywódcach PZPR. Powyższa grupa wywiera demoralizujący wpływ na pozostałych literatów i swoje otoczenie. Lech Bądkowski uważa siebie za duchowego przywódcę opozycji w środowiskach kulturalnych Wybrzeża. W swym działaniu Bądkowski, Ostrowska i Fenikowski dążą do podporządkowania sobie osób z różnych środowisk w celu przeciwstawienia się w sposób czynny polityce partii i rządu na odcinku kulturalnym.

O wynikach rozpracowania będziemy powiadamiać w oddzielnych meldunkach.

Naczelnik Wydziału III
pplk Jan Kujawa^c

Wyk. w 2 egz.

Egz. nr 1 – adresat

Egz. nr 2 – aa

Oprac. J.M. z B.D.

Źródło: AIPN, 0236/211, t. 1, k. 258–259, oryginał, mps.

^c Powyżej nieczytelny podpis.

Nr 4

1969 styczeń 9, Gdańsk – Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku mjr. Władysława Skwary do zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW w Warszawie płk. Zygmunta Bieleckiego z informacją o przebiegu wyborów delegatów Oddziału Gdańskiego ZLP na Krajowy Zjazd ZLP w Bydgoszczy

Gdańsk, dnia ^a9 stycznia^a 1969 r.^b

Tajne
^cEgz. nr ^a1^a

**Z[astęp]ca naczelnika Wydziału IV
Departamentu III
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie
(płk Z[ygmunt] Bielecki¹)**

W związku z pismem waszym z dnia 27 XI 1968 r., L.dz. OE–IV–04027/68, dotyczącym wyborów w Oddziale Gdańskim ZLP informuję, że w dniu 4 stycznia br. dokonane zostały wybory delegatów na Krajowy Zjazd ZLP w Bydgoszczy. W wyniku przeprowadzonego głosowania środowisko literackie Wybrzeża będzie na zjeździe reprezentowane przez: Stanisławę Fleszarową-Muskat², Michała Misiornego³ oraz Lecha Bądkowskiego.

^{a-a} *Wpisano odręcznie.*

^b *Powyżej odręczny dopisek: OE–IV04027/68.*

^c *Po lewej stronie pieczęć nagłówkowa o treści: Komenda Milicji Obywatelskiej Woj[ewództwa] Gdańskiego L.dz. BD–0127/69. Numer dziennika wpisano odręcznie.*

¹ Zygmunt Bielecki (ur. 1922), płk MO; 1944–1945 wywiadowca PUBP w Stopnicy, 1946–1948 referent Wydziału V WUBP w Kielcach, 1948–1951 referent Wydziału VI Departamentu V MBP, 1951–1953 st. referent Wydziału VI Departamentu V MBP, 1953–1954 st. referent Wydziału IV Departamentu V MBP, 1954–1955 st. referent Wydziału VI Departamentu III KdsBP, 1955–1956 st. referent Wydziału IV Departamentu III KdsBP, 1957–1958 oficer operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW, 1958–1963 st. oficer operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW, 1964–1966 inspektor Wydziału IV Departamentu III MSW, 1966–1972 zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW, 1972–1974 zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW, 1974–1979 naczelnik Wydziału IV Departamentu III MSW, 1979–1983 zastępca komendanta stołecznego MO ds. SB, 1983 r. zastępca szefa SUSW ds. SB, 1984–1987 szef Zespołu do Zwalczenia Terroryzmu Departamentu III MSW, 1987–1989 naczelnik Wydziału XI Departamentu III MSW. AIPN, 0604/1420, Akta osobowe.

² Stanisława Fleszarowa-Muskat (1919–1989), powieściopisarka, poetka, publicystka, dramaturg. Kierownik literacki Teatru Wybrzeże (1950–1953), członek kolegium redakcyjnego miesięcznika „Literary” (1962–1973), dwukrotny prezes Oddziału Gdańskiego ZLP (1966–1971).

³ Michał Misiorny (1933–2005), dziennikarz, pisarz, tłumacz, krytyk. Publikował w „Tygodniku Zachodnim” (1960–1965), „Głosie Szczecińskim” (1965–1970), „Literach” (1966–1972), w latach 1972–1990 związany z „Trybuną Ludu” (1986–1990 kierownik Działu Kulturalnego), współpracownik redakcji telewizyjnego programu „Pegaz”, dyrektor Departamentu Programowania Naczelnego Zarządu Kinematografii (1979–1981), redaktor naczelny Redakcji Filmowej TVP (1983–1986); członek PZPR.

St[anisława] Fleszarowa-Muskat jest prezesem Zarządu Oddziału Gdańskiego ZLP. Bezpartyjna. W pracach zarządu aktywnie nie angażuje się, pozostawiając inicjatywę organizacji partyjnej. Jest lojalnie ustosunkowana do obecnej rzeczywistości, w szeregu wypadkach na zebraniach wykazywała się jako osoba oddana linii politycznej partii. Jej stanowisko w kwestiach politycznych jest jednak uwarunkowane chęcią pozostania prezesem oddziału w następnej kadencji.

Michał Misiorny – sekretarz Zarządu Oddziału Gdańskiego ZLP, członek PZPR. Specjalizuje się w krytyce teatralnej. W ostatnim okresie wykazywał duże zaangażowanie w pracach oddziału, reprezentując właściwe stanowisko w szeregu kwestiach. Ponieważ jednak w okresie poprzednim był on autorem nieodpowiedzialnych wypowiedzi, należy przypuszczać, iż obecnie reprezentowane poglądy wynikają z dążenia do zrobienia kariery w miejscowej prasie.

Misiorny ma powiązania z wrogo nastawionymi osobami zatrudnionymi w Teatrze Wybrzeże, a także przypuszczamy, że sympatyzuje z kilkoma literatami o poglądach rewizjonistycznych.

Lech Bądkowski – bezpartyjny, były prezes Oddziału Gdańskiego ZLP. Duchowy przywódca i inspirator grupy opozycyjnej w środowisku gdańskich literatów, powiązany z separatystami kaszubskimi. W marcu 1968 r. oficjalnie poparł stanowisko antypartyjnej grupy literatów warszawskich oraz żądania wysuwane przez nieodpowiedzialne elementy w środowisku akademickim. Zawarł to [w] opracowanym przez siebie oświadczeniu, które za jego namową podpisało trzech innych literatów. Po wydarzeniach marcowych oficjalnie nie angażuje się w działalność polityczną, wyręczając się osobami mu uległymi.

Na zjeździe Bądkowski będzie zabierał głos, poruszając problemy dotyczące spraw socjalnych literatów oraz zwiększenia szans dla współczesnej literatury.

W związku z powyższym prosimy o zwrócenie szczególnej uwagi na osobę literata Bądkowskiego, który może w porozumieniu z delegatami o zbliżonych mu poglądach ujemnie rzutować na przebieg zjazdu oraz wybory nowego Zarządu Głównego ZLP.

Poza wymienionymi delegatami w zjeździe uczestniczyć będą literaci: Róża Ostrowska – jako członek Zarządu Głównego ZLP, oraz Stanisław Goszczurny⁴.

Róża Ostrowska jest w bardzo bliskich stosunkach towarzyskich z Bądkowskim i reprezentuje identyczne poglądy w sprawach politycznych. Wskazane jest poddanie Ostrowskiej stałej obserwacji operacyjnej podczas trwania zjazdu.

Stanisław Goszczurny był typowany przez organizację partyjną na delegata na zjazd, odpadł różnicą jednego głosu. W zjeździe będzie uczestniczył w charakterze korespondenta radiowego lub gościa zaproszonego przez Zarząd Główny ZLP. Goszczurny od szeregu lat jest przez nas wykorzystywany. Posiadamy w stosunku do niego absolutne zaufanie. Był uczestnikiem dwóch poprzednich zjazdów ZLP, współpracując z pracownikami operacyjnymi zabezpieczającymi te zjazdy.

Podany przez nas skład delegacji może ulec zmianie, gdyż aktualnie rozpatrywana jest możliwość przeprowadzenia pewnych posunięć taktycznych. Fleszarowa-Muskat

⁴ Stanisław Goszczurny (1929–2003), pisarz, dziennikarz. W latach 1950–1974 związany z Rozgłosnią Gdańską Polskiego Radia (1968–1974 redaktor naczelny), redaktor „Rzeczpospolitej” (1981–1990); członek PZPR i ORMÓ (społeczny inspektor ruchu drogowego).

może zrezygnować z mandatu, gdyż jako prezes oddziału i tak ma prawo uczestnictwa [w zjeździe], na jej miejsce wszedłby wówczas Goszczurny.

W związku z wybraniem Bądkowskiego w charakterze delegata na zjazd informujemy, że literat ten przeszedł w głosowaniu na skutek błędów popełnionych w trakcie zebrania przez aktyw, który będąc pewny o wyniki, zlekceważył możliwości i wpływy grupy opozycyjnej literatów.

Wybory Zarządu Oddziału Gdańskiego ZLP są przewidziane dopiero na dzień 17 lutego br.

O ewentualnie zaistniałych zmianach w składzie grupy gdańskich delegatów na zjazd ZLP oraz problemach, jakie będą stawiane przez nich na forum zjazdu, będziemy sukcesywnie informowali telefonicznie lub pisemnie.

**Z[astęp]ca naczelnika Wydziału III
mjr mgr Wł[adysław] Skwara^{d5}**

Wykonano w 2 egz.

Egz. nr 1 – adresat

Egz. nr 2 – aa

Oprac. J.M. z B.D.

Źródło: AIPN, 0236/128, t. 6, k. 141–143, oryginał, mps.

^d Powyżej podpis.

⁵ Władysław Skwara (ur. 1931), ppłk MO; 1954–1955 st. referent Wydziału I WUBP/WUdsBP w Gdańsku, 1955–1956 st. referent Wydziału IX WUdsBP w Gdańsku, 1956–1957 oficer techniki operacyjnej Wydziału „T” KW MO w Gdańsku, 1957–1961 st. oficer techniki operacyjnej Wydziału „T” KW MO w Gdańsku, 1961–1967 kierownik sekcji Wydziału „T” KW MO w Gdańsku, 1967–1968 kierownik grupy Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1968–1969 zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1969–1972 I sekretarz KZ PZPR KW MO w Gdańsku, 1972–1973 inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO w Gdańsku, 1973–1977 inspektor Departamentu I MSW, 1977–1984 st. inspektor przy zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Gdańsku. AIPN Gd, 214/2160, t. 1–2, Akta osobowe.

Nr 5

1969 styczeń 24, Warszawa – Doniesienie TW ps. „S. Potocki” dotyczące jego pobytu w Gdańsku i sytuacji w tamtejszym środowisku literackim

Źródło: „S. Potocki”
Przyjął: Cz[esław] Szewczyk¹

Warszawa, dnia 24 I 1969 r.

Tajne
Egz. nr ...

Doniesienie

Mój ostatni pobyt w Gdańsku wykorzystałem w celu zgłębienia atmosfery w tamtejszym środowisku literackim. Ustaliłem:

Wyodrębnia się tzw. grupa kaszubska, do której należą: Lech Bądkowski, Augustyn^a Necel², [Leon] Ro[ppel]³, [Jan] Piepka⁴, [Maria] Borowik-Boduszyńska⁵, Mieczysław Czychowski⁶, Zbigniew Szymański⁷, Izabella Trojanowska, Michał Misiorny, Maria Kowalewska⁸, Róża Ostrowska.

^a *Woryginalne*: Leon.

¹ Czesław Szewczyk (ur. 1933), plk MO; 1952–1953 słuchacz szkoły oficerskiej Krajowego Ośrodka Szkolenia BP w Gdańsku, 1953–1955 mł. referent Wydziału III Departamentu II MBP, 1955–1956 mł. referent Wydziału VII Departamentu IV KdsBP, 1956–1957 referent/oficer operacyjny Wydziału VII Departamentu IV MSW, 1957–1960 oficer operacyjny Wydziału VI Departamentu III MSW, 1961–1965 st. oficer operacyjny Wydziału VI Departamentu III MSW, 1965–1967 inspektor Inspektoratu/Wydziału Inspekcji Departamentu III MSW, 1967–1972 inspektor Wydziału III Departamentu III MSW, 1972–1977 st. inspektor Wydziału V Departamentu III MSW, 1977–1979 oddelegowany służbowo do pracy w MSZ w charakterze szyfranta w Przedstawicielstwie PRL przy ONZ w Nowym Jorku, 1979–1982 zastępca naczelnika Wydziału II Departamentu IIIA MSW, 1982–1989 naczelnik Wydziału II Biura Studiów SB MSW, 1990 r. st. specjalista zespołu ekspertów Departamentu Studiów i Analiz MSW. AIPN, 0242/2721, Akta osobowe.

² Augustyn Necel (1902–1976), z zawodu rybak, pisarz. Autor wielu powieści, głównie o tematyce historycznej dotyczących Kaszub i Pomorza.

³ Leon Roppel (1912–1978), poeta, publicysta, działacz kaszubski. Współzałożyciel ZKP, wydawca prozy i poezji kaszubskiej w serii „Biblioteczka Kaszubska”, która ukazywała się nakładem Wydawnictwa Morskiego.

⁴ Jan Piepka (1926–2001), poeta, dramatopisarz, prozaik, działacz kaszubski. Jego twórczość dotyczyła głównie tematyki kaszubskiej.

⁵ Maria Borowik-Boduszyńska (1910–1992), tłumaczka, pisarka. Pracowała w Instytucie Bałtyckim, prowadziła prace naukowo-wydawnicze, biograficzne i dokumentacyjne. W 1971 r. zarejestrowana jako figurantka kwestionariusza ewidencyjnego przez Wydział III KW MO w Gdańsku.

⁶ Mieczysław Czychowski (1931–1996), malarz, rysownik, rzeźbiarz, poeta. Absolwent Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku, swoje utwory publikował na łamach „Głosu Wybrzeża”, „Kontrastów”, „Liter” oraz „Rejsów” – dodatku do „Dziennika Bałtyckiego”.

⁷ Zbigniew Szymański (ur. 1927), poeta. W 1940 r. deportowany do Kazachstanu, w 1944 r. wstąpił do Armii Czerwonej, następnie służył w Wojsku Polskim; debiutował w 1950 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego”. W 1964 r. zarejestrowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku jako TW ps. „Twórcą”, zdjęty z ewidencji w 1973 r. z powodu odmowy współpracy i dekonspiracji, następnie w latach 1980–1981 inwigilowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach SOS krypt. „Bryza”. Zob. AIPN Gd, Karta E-14 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku dot. Z. Szymańskiego.

⁸ Maria Kowalewska (1901–1991), pisarka. Tworzyła dla dzieci i młodzieży, jej utwory ukazywały się m.in. w poczytnej serii „Poczytaj mi Mamo”.

Przywódcą „duchowym” grupy jest Lech Bądkowski, który hołduje idei kaszubskiego separatyzmu i podsyca takie nastroje w łonie grupy i na zewnątrz poprzez ludzi do niego zbliżonych bądź to rekrutujących się ze środowiska literackiego (zorganizowanych w Oddziale Gdańskim ZLP), bądź też związanych z nim „wyznaniowo”, jeśli chodzi o poglądy polityczne i ideologię. Do tych ostatnich m.in. należą: Izabella Trojanowska – dziennikarka „Głosu Wybrzeża”, działaczka „Zrzeszenia Kaszubskiego” [...]b; Maria Kowalewska – red[aktor] lit[eratury] pięknej Wydawnictwa Morskiego, i [Jerzy] Kiedrowski – kierownik Wydz[iału] Kultury Prez[ydium] PRN w Wejherowie.

L[ech] Bądkowski ma jakiś własny plan działania, który realizuje osobiście i poprzez grupę. Osobiście wygłasza na spotkaniach swoje „racje” polityczne i prezentuje się jako „walczący Polak”. Tak np. we Władysławowie za pośrednictwem Necla przygotował on „wiec z pisarzem” (w sierpniu lub wrześniu), na którym miał występować jako obrońca uciskanych twórców. W Pelplinie po jego wystąpieniu w tamt[ejszym] domu kultury bibliotekarka oświadczyła, że „tak występuje tylko wróg państwa”. Dom Kultury w Kwidzynie wręcz odmówił spotkania z nim – w obawie następstw politycznych. L[ech] Bądkowski głosi swoje poglądy wręcz prowokacyjnie.

Według rozeznania L[ech] Bądkowski żyje z pieniędzy dawanych mu przez Necla, którego prace B[ądkowski] obrabia literacko. Necel to odrębny rozdział. Jest to jeden z najbogatszych rybaków prywatnych, posiadający trzy kutry motorowe, zapisane na członków rodziny, celowo, żeby uniknąć obciążeń fiskalnych. Obserwuje się ostatnio forowanie^c Necla jako pisarza (m.in. udzielał on wywiadu telewizji węgierskiej), który w istocie rzeczy nic sobą nie przedstawia. Cel popularyzacji tej osoby i jej wynoszenia w opinii publicznej jest inny. L[ech] Bądkowski umacnia swoją grupę, bez której jego pozycja i możliwość działania byłyby ograniczone.

Wierna towarzyszka ideologiczna L[echa] Bądkowskiego – Róża Ostrowska, sprawująca funkcję kierownika literackiego w Teatrze Wybrzeże, m.in. opracowuje teksty do sprzedażnych programów teatralnych, w których zawsze usiłuje przemycić jakąś treść. Tak np. gdy rozpoczęła się próba ataku na cenzurę prasy i publikacji w Polsce, R[óża] Ostrowska, wystawiając na scenie *Czajkę* Czechowa, opracowała program, w którym prezentuje rzekomo dzieło klasyka rosyjskiego^d – główną uwagę poświęciła naciskowi cenzury carskiej. Na 25-lecie PRL przygotowano sztukę *Port Royal* [Henri de] Montherlanta^{e9} (nb. autora znanego z kolaborantstwa z hitlerowcami), której treść sprowadza się do buntu przeciwko tłumieniu myśli. Ma być podobno jeszcze wystawione *Przedwiośnie* S[tefana] Żeromskiego, oczywiście po adaptacji scenicznej. Ta ostatnia myśl może być jednak w pełni rozszyfrowana dopiero po adaptacji. Bo można w taki sposób wybrać sceny i fragmenty, że będą one z *Przedwiośnia*, ale ogólny ich wydźwięk – przez zestawienie i montaż – będzie wręcz wrogi. Oczywiście wybiegam naprzód, być może będzie to

^b Fragment pominięty ze względu na ochronę danych wrażliwych.

^c *Woryginale*: wyforowywanie.

^d *Woryginale*: caryjskiego.

^e *Woryginale*: Motherlanda.

⁹ Henri de Montherlant (1895–1972), pisarz i dramatopisarz francuski. Po upadku Francji w 1940 r. zajmował dwuznaczną postawę, jednak po wojnie został oczyszczony z zarzutów o kolaborację z Niemcami; członek Akademii Francuskiej od 1960 r.

istotnie rzecz dobra, ale znając R[óże] Ostrowską, jej zapatrywania i dążenia, przestrzegam przed ewentualnymi skutkami „adaptacji”.

Niedawno odbyło się w Oddziale Gdańskim ZLP zebranie, na którym wybierano delegatów na zjazd. Nie udało się przeprowadzić głosowania jawnego na kandydatów, którymi byli: Stanisława Fleszarowa-Muskat, Lech Bądkowski i Michał Misiorny. Kandydaturę L[echa] B[ądkowskiego] wysunął Mieczysław Czychowski. W wyniku głosowania tajnego podział głosów wypadł następująco: Fleszarowa – 10, Bądkowski – 10, Misiorny – 9. Według słów Sławomira Siereckiego¹⁰, z którym rozmawiałem, zabrakło jednego głosu na rzecz Fleszarowej, z czego członkowie partii wyciągnęli wniosek, iż za Bądkowskim głosował ktoś z członków partii. Podejrzewa się poetę Bolesława Faca¹¹.

Mieczysław Czychowski – poeta, inwalida bez ręki, który wysunął kandydaturę Bądkowskiego, zna mnie od lat, gdyż przed laty pomagałem mu osobiście materialnie w trudnych chwilach. Spotkałem się z nim oddzielnie, zaprosiłem go na kolację i podczas rozmowy wypowiedział się, że „Leszek prosił o wysunięcie jego kandydatury i niewyrażanie zgody na głosowanie tajne”.

Przypuszczam, że Bądkowski liczył na czyjś głos spośród członków partii (być może uzgodniony wcześniej) i nie chciał dekonspirować swego poplecznika w łonie grupy partyjnej. Jeśli tak, to przemyślał mądrze, bo to zaważyło na wyborze delegata. Sławomir Sierecki (czl[onek] PZPR) zwrócił się po wyborach do L[echa] Bądkowskiego z pytaniem, jaki jest jego (Bądkowskiego) stosunek obecny do partyjno-rządowej oceny wydarzeń marcowych? – na które to pytanie Bądkowski nie odpowiedział. Wyjaśnił natomiast, o czym zechce mówić na zjeździe. A więc według jego słów zamierza on jedynie poruszyć sprawy bytowe literatów w Polsce.

Mieczysław Czychowski po wypiciu kilku kieliszków alkoholu wspomniął o swoim gen[erale], b[yłym] partyzancie GL na Mazowszu, i o tym, że on sam, mając lat 9, był łącznikiem w GL. Odnoszę wrażenie, że Czychowski jest związany z Bądkowskim finansowo. Jest to człowiek zdemoralizowany, alkoholik, który żyje z dnia na dzień, zalegając w długach. L[ech] Bądkowski sprawuje nad nim „materialną opiekę”.

Według słów Siereckiego ostatnio Michał Misiorny „odstępuje Bądkowskiego i przechodzi na stronę myślenia partii”. Natomiast Czychowski na moje słowa: „Co się dzieje z Misiornym, że ostatnio tak zmienia twarz?” – odpowiedział ze śmiechem: „Chodzi o to,

^f *W oryginale*: Swiereckiego.

¹⁰ Sławomir Sierecki (1924–2012), prozaik, dramaturg, scenarzysta filmowy i telewizyjny. Początkowo zajmował się tematyką marynistyczną, był redaktorem „Gazety Morskiej” (1946–1947), „Przeglądu Morskiego” (1947–1950), redaktorem naczelnym „Młodego Żeglarza” (1950–1952), następnie pracował jako redaktor w wydawnictwach MON oraz w dziennikach „Głos Wybrzeża” i „Wieczór Wybrzeża” (kierownik działu kulturalnego); członek PZPR.

¹¹ Antoni Bolesław Fac (1929–2000), poeta, prozaik, publicysta. Debiutował w 1956 r. na łamach „Kontrastów”, współtwórca teatru studenckiego „Kontrapunkt”, członek grupy literackiej „Seledyn”, współpracownik czasopism: „Dziennik Bałtycki”, „Głos Wybrzeża”, „Pomorze”, „Literey”, „Fakty”, „Pomerania”; członek PZPR (wystąpił z partii w 1981 r.).

żeby się wcisnął do telewizji”. Istotnie ostatnio M[ichał] Misiorny jest często na ekranie TV, w programie ogólnopolskim, prowadząc recenzje sztuk teatralnych.

Dodaję, że według słów M[ieczysława] Czychowskiego L[ech] Bądkowski przyjął teraz postawę „na przetrwanie” trudnego okresu.

„S. Potocki”

Odbito w 3 egz.

Druk. J.T./I.

Źródło: AIPN, 0236/211, t. 1, k. 254–257, oryginał, mps.

Nr 6

1969 luty 13, Gdańsk – Pismo przewodnie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Czesława Piechnika do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie płk. Henryka Piętka do wniosku o założenie podsłuchu pokojowego w mieszkaniu Lecha Bądkowskiego

Gdańsk, dnia ^a13 lutego^a 1969 r.^b
Tajne spec[jalnego] znaczenia
Egz. nr ^a1^a

Dyrektor Departamentu III
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
Warszawa
^c(płk H[enryk] Piątek)

W załączeniu przesyłam wniosek o zastosowanie eksploatacji PP w mieszkaniu figuranta sprawy operacyjnej nr 8590, krypt. „**Inspiratorzy**” – literata Lecha Bądkowskiego, z prośbą o zatwierdzenie^d.

Zał. 3 na 5 ark.

Odbito w 2 egz.

Egz. nr 1 – adresat

Egz. nr 2 – aa

Źródło: AIPN, 0236/211, t. 1, k. 253, oryginał, mps.

^{a-a} Wpisano odręcznie.

^b Po lewej stronie pieczęć nagłówkowa o treści: Komenda Milicji Obywatelskiej Woj[ewództwa] Gdańskiego. L.dz. BD-0669/69. Numer dziennika wpisano odręcznie.

^c Po lewej stronie odręczna adnotacja: Tow. Walczyński, 14 II 1969 r. Obok parafa.

^d Poniżej nieczytelny podpis i pieczęć o treści: Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk mgr Cz[esław] Piechnik.

Nr 7

1970 grudzień 11, Gdańsk – Wykaz osób przewidzianych przez Wydział III KW MO w Gdańsku do rozmów profilaktycznych w związku z planowaną podwyżką cen

Gdańsk, dnia 11 grudnia 1970 r.

Tajne

Egz. nr ^a1^a

Wykaz

osób przewidzianych przez Grupę IV Wydz[iału] III do rozmów profilaktycznych w wypadku uaktywnienia (podjęcia) wrogiej działalności politycznej

[...] ^b

38^c. Bądkowski Lech, literat wrogo ustosunkowany do PRL, aktywny w wypadkach marcowych 1968 r. ^d

[...] ^b

Uwaga: Ww. osoby są w naszym operacyjnym zainteresowaniu, w wypadku stwierdzenia ich zaangażowania w działalności politycznej podjęte zostaną rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze.

Kierownik Grupy IV Wydz[iału] III
por. J[erzy] Milewski ^e

Wyk. w 3 egz.

Egz. 1 i 2 – kierownictwo

Egz. 3 – Grupa IV ^f

Uwagi:

(+) oznacza osoby do rozmów profilaktycznych **już teraz** ([^h] 4 osoby)

(-) oznacza osoby przewidziane do profilaktyki w wypadku angażowania się

(o) osoby poddane szczególnej obserwacji

(?) osoby do izolacji

^{a-a} Wpisano odręcznie.

^b Pominięto pozostałe osoby umieszczone w wykazie. W sumie wykaz obejmował 41 nazwisk, w tym pozycje 40 i 41 dopisano odręcznie.

^c Po lewej stronie napisano odręcznie: ? i poprawiono na: o.

^d Dalej dopisano odręcznie adres: Gdańsk [...].

^e Powyżej nieczytelny podpis.

^f Poniżej odręczny dopisek: Verte!

^{g-g} Fragment napisany odręcznie.

^h Skreślona cyfra 5.

Dominik Sokółowski

uczestnicy wypadków marcowych – 15
wrogie wypowiedzi i destrukcyjny wpływ na środowisko – 20
działalność klerykalna – 2
wrogi stosunek do PRL – 4^g

Źródło: AIPN Gd, 003/14, t. 4, k. 46–49, oryginał, mps, rkps.

Nr 8

1971 styczeń 14, Gdańsk – Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku kpt. Zygmunta Barlikowskiego dla Departamentu III MSW w Warszawie dotycząca działalności Lecha Bądkowskiego

Gdańsk, dnia 14 stycznia 1971 r.

Tajne
Egz. nr ^a3^a

Informacja

dot. aktualnej działalności literata Lecha Bądkowskiego

Literat Lech Bądkowski znany jest jako inspirator i przywódca grupy osób skupionych w gdańskim środowisku literackim i Zrzeszeniu Pomorsko-Kaszubskim, a działających z pozycji wrogich.

Opozycyjna działalność Bądkowskiego uwidoczniła się szczególnie w okresie wydażeń marcowych 1968 r., kiedy to przy czynnym poparciu dwóch innych literatów, Róży Ostrowskiej i Franciszka Fenikowskiego, opracował oświadczenie popierające rewizjonistyczną grupę literatów warszawskich i solidaryzujące się z postulatami elementów warcholskich pośród studentów. W okresie tym Lech Bądkowski zmierzał do przeprowadzenia zmian w składzie Zarządu Oddziału Gdańskiego ZLP i Zarządu Zrzeszenia Pomorsko-Kaszubskiego w kierunku ulokowania w tych organach ludzi reprezentujących zbliżone poglądy polityczne.

Na skutek przeciwdziałań ze strony aktywu partyjnego Bądkowski został pozbawiony możliwości szerszego oddziaływania politycznego i przez okres dwóch lat nie przejawiał aktywnej działalności na tym odcinku.

W czasie zajęć grudniowych 1970 r. zaobserwowano dużą aktywność Lecha Bądkowskiego przejawiającą się w szerokich kontaktach z osobami powiązаныmi z nim jeszcze z okresu marca 1968 r. W rozmowach z zaufanymi z jednej strony prowadził on rozpoznanie przebiegu zajęć ulicznych w Gdańsku i Gdyni, z drugiej zaś sondował opinie i komentarze poszczególnych grup środowiska inteligenckiego Wybrzeża. Dała się zaobserwować duża agresywność w jego wypowiedziach, w których wyolbrzymiając zakres wypadków ulicznych i ilość ofiar, podburzał nastroje rozmówców w celu podtrzymania lub wywołania nienawiści do władz i organów porządkowych.

W pierwszej dekadzie stycznia br. Bądkowski kontynuował szerokie rozpoznanie sytuacji i opierając się na odpowiednio spreparowanych informacjach uzyskanych od ludzi odwiedzających inne ośrodki w kraju (w tym i Warszawę), starał się wyrobić u swoich rozmówców przekonanie, że sytuacja w Polsce jest napięta, i sugerował możliwość dalszych wystąpień. W ten sposób skłaniał kontaktujących się z nim ludzi do uaktywnienia działalności i poparcia swoich posunięć.

^{a-a} Wpisano odręcznie.

Bazując na wiadomościach rozgłośni zachodnich oraz refleksjach osób o opozycyjnym nastawieniu, Bądkowski doszedł do przekonania, że istnieje dogodna sytuacja do rozpoczęcia konkretnej działalności. W prowadzonych analizach dokonuje porównania obecnej sytuacji do wypadków październikowych. Wykazuje, że w roku 1956 szereg ludzi dało się oszukać, ale obecnie wszyscy patrzą trzeźwo i realnie na rozwój sytuacji. Oceniając wydarzenia grudniowe, żałuje, że nie znalazły one szerszego odbicia w całym kraju. Zastrzega jednak, że wypadki te winny tak rozwijać się, aby nie dać pretekstu do interwencji, jak to miało miejsce w Czechosłowacji.

Bądkowski uważa, że społeczeństwo polskie jest chore, a wydarzenia na Wybrzeżu były wykładnikiem tego, że nie czuło się ono współodpowiedzialne za sytuację naszego kraju. Jego zdaniem społeczeństwo polskie dzieli się na cztery aktywne siły: robotników – siłę walczącą, ale masę nie kierowaną; studentów – którzy nie włączyli się do wydarzeń; margines społeczny – chuligani, przestępcy; inteligencję – rozbitą, skupioną głównie w środowiskach twórczych. Uważa także, że w Polsce istnieją jeszcze dwie siły dotychczas bierne, ale i groźne – są to Kościół i chłopstwo.

Bazując na tej koncepcji, Bądkowski zamierza „rzucić” pomost pomiędzy robotnikami a inteligencją. Podjął, za pośrednictwem zaufanych osób, starania o nawiązanie kontaktu z przedstawicielami klasy robotniczej posiadającymi wpływy w swoim środowisku.

Czując się powołanym do inspirowania działalności skierowanej przeciwko polityce partii, podobnie jak w marcu 1968 r. ^bBądkowski zmierza do przeprowadzenia zasadniczych zmian w kierownictwie gdańskiego oddziału literatów i Zrzeszenia Pomorsko-Kaszubskiego^b.

W wyniku aktywnej agitacji w środowisku literackim Bądkowski zdołał uzyskać poparcie swoich koncepcji nawet u członków partii, jak Bolesława Faca i Stanisława Załuskiego. W montowaniu opozycji jest czynnie wspomagany przez grupę literatów bezpartyjnych, z których największą aktywność wykazują ^bRóża Ostrowska i Zbigniew Żakiewicz^{b1}. W rozmowach Bądkowski przekonuje, ^bże może liczyć na poparcie większości członków Oddziału Gdańskiego ZLP^b.

Przygotowując atak na obecny zarząd oddziału i aktyw partyjny, Lech Bądkowski ^bnawiązał szereg kontaktów z literatami wywodzącymi się spoza naszego województwa, jak np. z Józefem Lenartem² z Warszawy, Maciejem Słomczyńskim z Krakowa i Haliną Misiólek³ z Poznania^b. Stara się zasugerować tym ludziom, że istnieje pilna potrzeba

^{b-b} *Podkreślono odręcznie.*

¹ Zbigniew Żakiewicz (1933–2010), pisarz, publicysta, historyk literatury rosyjskiej. Pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego, reprezentował tzw. nurt literatury kresowej o charakterze nostalgicznym, ale tworzył również prozę eksperymentalną. W latach 1971–1974 inwigilowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach KE krypt. „Doktor” i później, w 1977 r., przez Wydział III KW MO w Słupsku w ramach SOS krypt. „Mówca”.

² Józef Lenart (1931–2005), prozaik, publicysta. W 1947 r. debiutował na łamach tygodnika „Młodzi Idą”, następnie związany z periodykami „Pokolenie” i „Sztandar Młodych”, członek kolegium redakcyjnego czasopisma „Współczesność”, a w latach 1966–1971 jego redaktor naczelny; radca Ambasady PRL w Sofii (1971–1975); członek PZPR, delegat na IV i V Zjazd PZPR.

³ Halina Misiólek (1915–2000). Sekretarka w Oddziale Gdańskim ZLP, w latach 1947–1957 partnerka życiowa Zbigniewa Herberta. Zob. J. Siedlecka, *Pan od poezji. O Zbigniewie Herbercie*, Warszawa 2002.

przeprowadzenia b „pozytywnych zmian” w Związku Literatów Polskich, gdyż „poczynania dyskryminacyjne, odsuwanie ludzi z charakterem, faworyzowanie oportunistów i miernot, marazm organizacyjny...” wytworzyły sytuację kryzysową w środowisku literatów.

Obecnie Bądkowski inspiruje zaufane osoby do występowania z wnioskiem do zarządu oddziału o zwołanie walnego zebrania literatów. Nie zgadza się na organizowanie otwartego zebrania partyjnego, gdyż obawia się dialogu z przedstawicielami KW PZPR. W swoich planach przewiduje przeprowadzenie zebrania w atmosferze „ugodowej i żalobnej”^b, poruszone mają być sprawy związane z wydarzeniami marcowymi 1968 r. Licząc na wzbudzenie nastrojów literatów poprzez odtwarzanie minionych problemów, Bądkowski zamierza wystąpić z wnioskiem o wotum nieufności wobec zarządu oddziału. Wyjaśnia on równocześnie zaufanym osobom, że wyrażenie nieufności do zarządu jest równoznaczne z wyrazem braku zaufania dla polityki kulturalnej. Personalnie atak grupy Bądkowskiego skierowany jest przeciwko Stanisławowi Goszczurnemu i Stanisławie Fleszarowej-Muskat.

^bW wypadku gdyby zarząd pomimo przegłosowania nie zgodził się na ustąpienie (co przewiduje statut ZLP), grupa opozycyjna wystąpi w imieniu środowiska do Zarządu Głównego ZLP z prośbą o rozwiązanie gdańskiego zarządu^b.

W przeprowadzonych kalkulacjach Bądkowski^b widzi siebie jako przyszłego prezesa Oddziału Gdańskiego ZLP. Przewiduje obecność w zarządzie Franciszka Fenikowskiego, Stanisława^c Załuskiego i Leona Roppla^b.

Z naszego rozpoznania wynika, że aktualnie Lech Bądkowski może znaleźć poparcie (w czasie ewentualnego głosowania na zebraniu) u następujących literatów: Mieczysława Czychowskiego, Marii Boduszyńskiej-Borowikowej, Stanisława Dąbrowskiego⁴, Bolesława Faca, Franciszka Fenikowskiego, Jacka Kotlicy⁵, Róży Ostrowskiej, Jana Piepki, Leona Roppla, Mirosława Stecewicza⁶, Zbigniewa Szymańskiego, Stanisława Załuskiego i Zbigniewa Żakiewicza.

^bObecny Zarząd G[dańskiego] O[ddziału] ZLP oraz aktyw partyjny literatów są zorientowani w zamierzeniach Bądkowskiego^b. Poczynione zostały niezbędne czynności przygotowawcze, które umożliwią skuteczne przeciwstawienie się ewentualnym atakom ze strony osób powiązanych z Bądkowskim.

Niezależnie od przeciwdziałań ze strony aktywu partyjnego prowadzimy przedsięwzięcia operacyjne zmierzające do skompromitowania Bądkowskiego w środowisku literatów.

W odniesieniu do Zrzeszenia Pomorsko-Kaszubskiego zamierzenia Bądkowskiego sprrowadzają się również do wprowadzenia swoich ludzi w skład zarządu. Na stanowisko

^c *Woryginalne*: Zbigniewa.

⁴ Stanisław Dąbrowski (1930–2007), teoretyk literatury, krytyk literacki, poeta. Pracownik naukowy UG i PAN, autor prac z zakresu teorii literatury, krytyczno-literackich oraz zbiorów poetyckich.

⁵ Jacek Kotlica właśc. Józef Foromański (1939–2010), poeta, prozaik, krytyk sztuki. Autor monografii, esejów i felietonów poświęconych współczesnej plastyce; członek PZPR. W latach 1971–1974 inwigilowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach KE krypt. „Lis”.

⁶ Mirosław Stecewicz (ur. 1930), poeta, dziennikarz. Debiutował w 1956 r. w „Kontrastach”, publikował m.in. na łamach „Dziennika Bałtyckiego”, „Głosu Wybrzeża”, „Liter”, „Autografu”. Autor licznych książek dla dzieci i scenariuszy komiksów.

prezesa przewiduje kandydaturę Tadeusza Bolduana (członka partii, redaktora z miesięcznika „Literary”) lub ewentualnie Wojciecha Kiedrowskiego⁷. Celem Bądkowskiego jest wytworzenie takiej sytuacji, aby legalnie działające Zrzeszenie Pomorsko-Kaszubskie – będąc pod jego bezpośrednimi wpływami – stało się reprezentantem i realizatorem lansowanych przez niego poglądów.

kpt. mgr Z[ygmunt] Barlikowski⁸

Wyk. w 4 egz.

Egz. nr 1 – dyrektor Dep[artamentu] III

Egz. nr 2 – kierownictwo

Egz. nr 3 – Wydz[iał] IV Dep[artamentu] III

Egz. nr 4 – aa

Druk. J.M./B.D.

Źródło: AIPN, 0236/211, t. 1, k. 215–219, oryginał, mps.

⁷ Wojciech Kiedrowski (1937–2011), wydawca i redaktor, popularyzator kultury kaszubskiej. Wieleletni redaktor naczelny miesięcznika „Pomerania”. W latach 1960–1965 inwigilowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach SOS krypt. „Smętek” i następnie, w latach 1970–1974, w ramach KE krypt. „Gryf”.

⁸ Zygmunt Barlikowski (ur. 1930), ppłk MO; 1959–1961 oficer operacyjny Wydziału II KW MO w Gdańsku, 1961–1962 słuchacz szkoły oficerskiej CW MSW w Legionowie, 1962–1965 st. oficer operacyjny Wydziału II KW MO w Gdańsku, 1965–1969 kierownik grupy Wydziału II KW MO w Gdańsku, 1969–1970 zastępca naczelnika Wydziału II KW MO w Gdańsku, 1970–1971 zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1971–1973 inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO w Gdańsku, 1973–1975 zastępca komendanta miejskiego MO ds. SB KM MO w Gdyni, 1975–1976 st. inspektor przy zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Gdańsku, 1976–1983 naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Gdańsku. AIPN Gd, 214/2135, Akta osobowe.

Nr 9

1971 marzec 27, Gdańsk – Notatka służbowa sierż. Krzysztofa Kotasa sporządzona w oparciu o relację KS ps. „Len” dotycząca posiedzenia Plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdańsku w dniu 21 marca 1971 r.

Gdańsk, dnia 27 marca 1971 r.

Tajne

Egz. nr ^a2^a

Notatka służbowa

dot. spotkania z KS „Len” odbytego w dniu 26 III 1971 r.

Dnia 21 marca [1971 r.] odbyło się posiedzenie Plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Pomorsko-Kaszubskiego w Gdańsku. W trakcie tego zebrania dotychczasowy prezes Bernard Szczęsny¹ zgłosił formalną rezygnację z zajmowanego stanowiska.

W trakcie wyborów wyłoniono nowe władze Zrzeszenia:

1. Jerzy Kiedrowski – prezes,
2. Regina Grzenkowicz² – wiceprezes,
3. Józef Węsierski³ – wiceprezes^b,
4. Józef Borzyszkowski⁴ – sekretarz,
5. Franciszek Ptach – skarbnik,
6. Wojciech Kiedrowski – członkowie zarządu,
7. Jerzy Łoński.

Dalsze nazwiska członków Plenum Zarządu nie są jeszcze znane, ponieważ Zrzeszenie do tej pory nie przesłało list do Wydziału Spraw Wewnętrznych WRN w Gdańsku.

Uwagi własne

KS „Len” jest pracownicą Wydziału Spraw Wewnętrznych WRN w Gdańsku, była na kontakcie Grupy III tutaj[szego] Wydziału [III]. Za pośrednictwem kierownika tej sekcji nawiązałem z nią kontakt. Dotychczas za pośrednictwem KS „Len” uzyskano szereg materiałów, które w znacznym stopniu przyczyniły się do rozpoznania sytuacji na tym obiekcie.

^{a-a} *Wpisano odręcznie.*

^b *W oryginale obok punktów 2 i 3 z prawej strony odręcznie dopisana klamra, obok tekst maszynowy: wiceprezesi.*

¹ Bernard Szczęsny (1919–1993). W czasie okupacji niemieckiej uczestnik konspiracji w Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, więzień KL Stutthof; działacz kaszubski, burmistrz Wejherowa; członek PZPR.

² Regina Kaliszewska z d. Grzenkowicz (ur. 1942), inż. mechanik, działaczka kaszubska. Przez wiele lat zasiadała w ciałach statutowych Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

³ Józef Węsierski (1923–1993). Inicjator powstania Towarzystwa Przyjaźni Ziemi Wejherowskiej; I sekretarz KP/KM PZPR w Wejherowie; członek ORMO.

⁴ Józef Borzyszkowski (ur. 1946), historyk, prof. n. hum. Od 1970 r. związany z Uniwersytetem Gdańskim; w latach 1986–1992 prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego; senator II kadencji. W 1970 r. zarejestrowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku jako kandydat na TW, z pozyskania zrezygnowano z powodu braku możliwości operacyjnych, sprawę zdjęto z ewidencji w 1976 r.

Charakterystycznym jest fakt, że obecne władze Zrzeszenia opanowane są przez osoby, które utrzymują ścisłe kontakty z Lechem Bądkowskim. Niniejsza uwaga znajduje potwierdzenie w posiadanych materiałach operacyjnych z PP w sprawie „Inspiratorzy”. Lech Bądkowski całą energię skierował obecnie na Zrzeszenie Pomorsko-Kaszubskie. Z posiadanych materiałów operacyjnych wynika, że Bądkowski zamierza w dalszym ciągu prowadzić akcje zmierzające do całkowitego opanowania Zrzeszenia – wszystkich jego oddziałów terenowych. Ostatnio zaplanował wysłanie emisariuszy do takich oddziałów terenowych jak: Kościerzyna, Kartuzy, Puck i Gdynia.

Przedsięwzięcia:

1. Rozesłać pismo informujące o zamierzeniach figuranta do komend powiatowych i miejskich MO w Kościerzynie, Kartuzach, Pucku i Gdyni w celu operacyjnego zabezpieczenia oddziałów ZP-K przed wpływem figuranta i osób z jego otoczenia, jak również w celu uzyskania bieżących informacji o sytuacji panującej w ZP-K w terenie.

2. Opracować plan przedsięwzięć operacyjnych odnośnie poczyną figuranta na gruncie ZP-K.

3. Zlecić por. J[ózefowi] Wąsali⁵ i kpt. K[azimierzowi] Sękowskiemu⁶ opracowanie osób z Zarządu Głównego ZP-K zatrudnionych na ich obiektach (Józef Borzyszkowski – pracownik Zespołu Katedr przy Instytucie Historii U[niwersytetu] G[dańskiego], Regina Grzenkiewicz, zam. Gdańsk-Wrzeszcz, Hotel Asystencki P[olitechniki] G[dańskiej]).

Inspektor Wydziału III Grupy IV
sierż. Krzysztof Kotas^c

Wyk. w 2 egz.

Egz. nr 1 – „Inspiratorzy”

Egz. nr 2 – „Kurtyna”

Druk. K.K. z B.D.

Źródło: AIPN Gd, 003/83, t. 2, k. 119–120, oryginał, mps.

^c Powyżej podpis.

⁵ Józef Wąsala (ur. 1932), mjr MO; 1953–1956 referent MUBP/MUdsBP w Gdyni, 1959–1968 wywiadowca Wydziału „B” KW MO w Gdańsku, 1968–1970 inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1970–1975 st. inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1975–1978 kierownik sekcji Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1978–1980 st. inspektor przy zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Gdańsku. AIPN Gd, 214/1988, Akta osobowe.

⁶ Kazimierz Sękowski (ur. 1929), kpt. MO; 1961–1965 oficer operacyjny Referatu ds. SB KM MO w Gdańsku, 1965 r. oficer operacyjny Referatu ds. SB KM MO w Sopocie, 1965–1967 oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1967–1970 inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1970–1971 st. inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1971–1975 kierownik grupy Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1975–1980 kierownik sekcji Wydziału „C” KW MO w Gdańsku. AIPN Gd, 214/2004, Akta osobowe.

Nr 10

1971 październik 2, Kościerzyna – Notatka służbowa sierż. Krzysztofa Kotasa sporządzona w oparciu o relację KS ps. „Działacz” dotycząca spotkania autorskiego Lecha Bądkowskiego w klubie „Samanta” w Lubaniu w dniu 1 października 1971 r.

Kościerzyna, dnia 2 X 1971 r.

Tajne

Egz. nr ^a2^a

Notatka służbowa

ze spotkania z KS „Działacz” odbytego w dniu 2 X 1971 r.

W trakcie spotkania KS „Działacz” poinformował nas, że w dniu 1 X 1971 r. w klubie „Samanta” mieszczącym się w hotelu i internacie Ośrodka Doświadczalnego Rolnictwa w Lubaniu, pow. Kościerzyna, odbyło się spotkanie autorskie Lecha Bądkowskiego. W spotkaniu wzięło udział około sześćdziesięciu osób, w tym kilkanaście osób spośród miejscowej inteligencji. Duża frekwencja na spotkaniu spowodowana była faktem, że w Lubaniu oczekiwano na przybycie Jana Piepki, który jest pisarzem bardzo popularnym wśród miejscowej ludności, a to na skutek jego uczestnictwa w filmie „Kaszëbë”.

Wystąpienie Lecha Bądkowskiego było bardzo krótkie. Ograniczył się on do informacji o tym, że aktualnie trwa Zjazd Literatury Kaszubskiej, oraz dał trochę informacji na temat literackiej działalności innych pisarzy regionalnych.

Najciekawszym momentem całego spotkania była dyskusja trwająca ponad dwie godziny, kiedy to Bądkowski odpowiadał na pytania czytelników.

Między innymi na zadane mu pytanie oświadczył, że w Polsce sytuacja literatów jest najgorsza. Zarabiają oni o wiele mniej niż pisarze na Zachodzie oraz – co dziwne – mniej niż literaci w ZSRR.

Bądkowski twierdził również, że literatura rosyjska i radziecka nie przedstawiają specjalnej wartości. Oświadczył, że na Zachodzie znani są najwyżej dwaj pisarze – Dostojewski i Solżenicyn.

W trakcie swego wystąpienia Bądkowski bardzo często mierzył wartość naszej literatury i literatury radzieckiej tym, czy jest wydawana w krajach zachodnich, czy nie.

^{a-a} Wpisano odręcznie.

Na zadane mu pytanie Bądkowski opowiadał wiele o [Jerzym] Andrzejewskim¹ i [Andrzeju] Brychcie². Stwierdził m.in., że Brycht jako człowiek jest skończony, a to dlatego, że będąc w Polsce, pluł na NRF, RWE i cały Zachód. Teraz został na Zachodzie.

W dalszej części Bądkowski stwierdził, że cała spuścizna literacka Brychta nie jest nic warta, że jest zbiorem kłamstw. Brycht w swym reportażu literackim opisuje rozmowę, jaką miał rzekomo przeprowadzić z [Janem] Nowakiem[-Jeziorańskim]³ z RWE. Bądkowski uważa, że Brycht albo w ogóle nie rozmawiał z Nowakiem, albo nie w taki sposób, jak opisał to w swojej książce *Raport z Monachium*. W jego książce znalazło się rzekome stwierdzenie bohatera książki (KS „Działacz” nie mógł sobie przypomnieć, czy chodziło tu o pracownika RWE), że literatura polska może rozwijać się tylko w kraju. Zdaniem Bądkowskiego ludzie z Zachodu nie mogli czegoś takiego powiedzieć.

Opowiadając o Andrzejewskim, Bądkowski stwierdził, że wydał on na Zachodzie swą książkę (prawdopodobnie pt. *Miazga*), której władze nie chciały przepuścić przez cenzurę. Informował, że Andrzejewski pisze o sprawach współczesnych w konwencji snu. Wszystkie sprawy poruszane przez tego pisarza ukazywane są jakby w sennym korowodzie. Dalej Bądkowski mówił, że fragmenty książki, którą Andrzejewski wydał na Zachodzie, były drukowane w Polsce, w miesięczniku literackim „Twórczość”. Po ingerencji cenzury przez kilka miesięcy w piśmie tym ukazywały się zapowiedzi następnych odcinków, ale i to w końcu zdjęto ze szpalt. Bądkowski oświadczył obecnym na spotkaniu, że wspomnianą książkę Andrzejewskiego zna z wydania niemieckiego.

¹ Jerzy Andrzejewski (1909–1983), prozaik, publicysta, krytyk literacki i teatralny. Debiutował w 1932 r. na łamach czasopisma „ABC”, od 1938 r. kierownik Działu Literackiego tygodnika „Prosto z Mostu”; w okresie okupacji niemieckiej był pełnomocnikiem Delegatury Rządu na Kraj do opieki nad środowiskiem literackim; w latach: 1946–1947 prezes Oddziału Krakowskiego ZLP, 1949–1952 prezes Oddziału Szczecińskiego ZLP, 1956–1957 prezes Oddziału Warszawskiego ZLP; sławę przyniosła mu kontrowersyjna powieść *Popiół i diament* (z ekranizowana w 1958 r. przez Andrzeja Wajdę); w latach 1952–1954 redaktor naczelny „Przeglądu Kulturalnego”, był członkiem redakcji periodyków „Twórczość”, „Nowa Kultura” i „Literatura”, publikował również w paryskiej „Kulturze”; w latach 1950–1957 był członkiem PZPR, następnie coraz bardziej angażował się w działania opozycyjne (sygnatariusz „Listu 34”, występował w obronie studentów represjonowanych za manifestacje w marcu 1968 r., w liście otwartym potępił interwencję w Czechosłowacji w 1968 r. – został objęty zakazem druku, sygnatariusz „Listu 101”), współzałożyciel KOR, w latach 1977–1981 członek redakcji drugo-obiegowego pisma „Zapis”. W latach 1958–1983 inwigilowany przez Departament III MSW, od 1976 r. w ramach SOR krypt. „Turysta”.

² Andrzej Brycht (1935–1998), poeta, prozaik, reportażysta. Debiutował w 1954 r. na łamach czasopisma „Łódź Literacka”, od 1957 r. związany z tygodnikiem „Kierunki” i dwutygodnikiem „Współczesność”; w 1971 r. podczas wycieczki do Włoch odmówił powrotu do kraju, uzyskał azyl polityczny w Belgii, publikował w paryskiej „Kulturze”, osiadł w Kanadzie. W latach 1967–1971 współpracował z SB najpierw w charakterze KS, następnie w 1969 r. został zarejestrowany przez Departament II MSW jako TW ps. „Gerard”, w 1971 r. zdjęty z ewidencji z powodu ucieczki za granicę, w latach 1972–1974 sprawę kontynuował Departament III MSW jako KE krypt. „Bryta”. Zob. A. Chojnowski, *Sceny ukryte z życia pisarza. Tajemnice Andrzeja Brychta*, „Dzieje Najnowsze” 2008, t. 8; AIPN, 00170/516, t. 1–6, Teczka personalna oraz teczki pracy TW ps. „Gerard”.

³ Jan Nowak-Jeziorański właśc. Zdzisław Jeziorański (1914–2005), polityk, dziennikarz, działacz społeczny. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli niemieckiej, zbiegł w 1940 r. i przystąpił do konspiracji ZWZ-AK, został kurierem i emisariuszem KG AK i Rządu RP na Uchodźstwie; po wojnie pozostał na emigracji, w latach 1948–1951 pracował w Sekcji Polskiej BBC, organizował i w latach 1952–1976 kierował Rozgłośnią Polską Radia Wolna Europa w Monachium; działał w Kongresie Polonii Amerykańskiej, do kraju powrócił na stałe w 2002 r.

Opowiadając o swej drodze pisarskiej, Bądkowski mówił o swoim pobycie za granicą w okresie wojny – w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie; następnie stwierdził, że po powrocie do kraju w 1946 r. został dziennikarzem, a od 1968 r. „z wiadomych powodów jest nareszcie wolny” i zajmuje się pracą literacką.

Pracownicy fizyczni ośrodka w Lubaniu niewiele zrozumieli ze wszystkich aluzji politycznych, jakie Bądkowski czynił w trakcie spotkania. Zupełnie inaczej reagowała inteligencja. Po oficjalnym zamknięciu spotkania dyskusja przeniosła się na grunt prywatny, kiedy to po wyjeździe Bądkowskiego na nowo roztrząsano wszystkie aluzje Bądkowskiego. Zastanawiano się, dlaczego obecny na spotkaniu pisarz nie mówił wprost, a ograniczał się jedynie do półsłówki. Najbardziej zastanawiające dla obecnych na spotkaniu osób było stwierdzenie Bądkowskiego: „...po 1968 r. z wiadomych powodów jestem wolny”. Dyskutowano również wiele na temat zdania Bądkowskiego na temat Brychta, jego oceny wartości literatury polskiej i radzieckiej.

Zdziwienie słuchaczy wywołało stwierdzenie Bądkowskiego, że osobiście nie widzi potrzeby poruszania na łamach literatury spraw związanych z ciężką pracą rolników na Kaszubach. Dodał on jednak, że może przekazać taką sugestię swoim kolegom na obradującym zjeździe.

Uwagi własne

KS „Działacz” pełni w Zakładzie Doświadczalnym Rolnictwa w Lubaniu funkcję sekretarza POP. Z uwagi na stanowisko, jak i reprezentowany przez siebie poziom intelektualny wykorzystywany jest przez pracownika Referatu SB w Kościerzynie – por. Z[dzisiaj] Kasprzaka⁴, w charakterze kontaktu służbowego.

Spotkania z KS „Działacz” odbyliśmy z tow. Kasprzakiem na terenie ośrodka w Lubaniu.

Przedsięwzięcia

Uzyskane od KS „Działacz” informacje przekazać do kierownictwa Wydziału III KW MO w Gdańsku.

Inspektor Wydziału III Grupy IV
sierż. Krzysztof Kotas^b

Wyk. w 2 egz.

Egz. nr 1 – „Inspiratorzy”

Egz. nr 2 – „Saga”

Źródło: AIPN Gd, 003/83, t. 2, k. 143–144, oryginał, mps.

^b Powyżej podpis.

⁴ Zdzisław Kasprzak (ur. 1938), por. MO; 1962–1964 oficer operacyjny Referatu ds. SB KP MO w Lęborku, 1964–1969 oficer operacyjny Referatu ds. SB KP MO w Kościerzynie, 1969–1975 inspektor Referatu ds. SB KP MO w Kościerzynie, 1975–1978 inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1978–1980 inspektor Wydziału IIIA KW MO w Gdańsku. AIPN Gd, 214/1976, t. 1–2, Akta osobowe.

Nr 11

1972 wrzesień 19, Gdańsk – Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku kpt. Wojciecha Raniewicza dotycząca sytuacji w środowisku gdańskich literatów

Gdańsk, dnia 19 września 1972 r.

Tajne

Egz. nr ^a1^a

Informacja

dot. aktualnej sytuacji w środowisku gdańskich literatów

Od ostatniego Walnego Zjazdu ZLP sytuacja w środowisku gdańskich literatów uległa widocznym zmianom. Doszło do kompromisu pomiędzy aktywem partyjnym a grupą opozycyjną z Lechem Bądkowskim na czele. Na skutek tego zebrania oddziału przestały być płaszczyzną walki politycznej i tarć personalnych, zanikło również dotychczas bardzo widoczne wzajemne oczernianie się literatów z przeciwstawnych obozów.

Jedną z przyczyn tego stanu jest umożliwienie Bądkowskiemu prowadzenia aktywnej działalności społecznej w oddziale, o co poprzednio walczył. Mając możliwości wykazania się wobec środowiska – co zajmuje pozycję dominującą w jego psychice – Bądkowski w bezpośredniej rozmowie z sekretarzem organizacji partyjnej literatów zadeklarował poparcie dla poczynań zarządu oddziału. Jak dotychczas dotrzymuje słowa. Niezależnie od złagodzenia atmosfery w samym środowisku doszło do zacieśnienia stosunków prywatnych pomiędzy [Stanisławem] Goszczurnym a Bądkowskim, co powoduje sporo zamieszania w obu obozach, gdyż ani aktyw, ani tzw. opozycja nie są zorientowani, jak należy ustosunkować się do nagłej przyjaźni dwóch ludzi dotychczas oficjalnie zwalczających się od kilkunastu lat.

Mimo zewnętrznych przejawów spokoju i zgody w postępowaniu Bądkowskiego obserwujemy zjawiska wskazujące na jego starania o uzyskanie poparcia całego środowiska z perspektywy przyszłych wyborów do zarządu oddziału. Należy podkreślić, że autorytet Bądkowskiego na naszym terenie wzrósł poważnie po wybraniu go przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej ZLP.

Jeszcze w 1971 r. w kręgu zaufanych osób Bądkowski wysuwał koncepcję powołania na terenie Gdańska klubu literackiego, który stanowiłby przeciwwagę wobec zarządu oddziału i aktywu partyjnego. W grupie opozycyjnej występowały również koncepcje założenia periodyku społeczno-literacko-politycznego, któremu nadano roboczy tytuł „Próby”. Miesięcznik ten miał być organem niezależnym od ZLP, a jego utrzymanie planowano oprzeć na dotacjach prywatnych i kosztach subskrypcji. Zamiany te nie zostały zrealizowane w związku z poprawą stosunków w oddziale.

W celu „pozyskania” Bądkowskiego zarząd oddziału przydzielił mu obowiązek kierowania pracą nowo powstałego klubu ZLP przy ul. Mariackiej w Gdańsku. Bądkowski

^{a-a} Wpisano odręcznie.

powołał Radę Klubu składającą się z zaufanych osób – m.in. Jacka Kotlicy, Marii Bodużyńskiej-Borowikowej. Aktualnie w zamierzeniach Bądkowskiego odżyły koncepcje utworzenia z tego klubu instytucji praktycznie niezależnej od zarządu. Opracował nawet regulamin (w załączeniu) dający możliwość polemiki z zarządem na otwartych zebraniach i odwoływania się do opinii środowiska, co w gdańskich warunkach oznacza przegraną aktywu. Dyskutując z zaufanymi nad regulaminem, Bądkowski stwierdził, że „masowość” klubu ograniczy się tylko do formalnego stwierdzenia na papierze. Do kandydatów na członków wysłane zostaną imienne zaproszenia i w ten sposób wyeliminowana będzie jakakolwiek przypadkowość w składzie członków klubu. Z zamierzeń Bądkowskiego wynika, że klub ten faktycznie będzie instytucją zamkniętą.

Poważnym argumentem Bądkowskiego jako przewodniczącego Rady Klubu ZLP jest przydział limitów na spotkania autorskie, co daje mu swobodę w dobieraniu takich literatów z kraju, jakich sobie pragnie. Ostatnio ustaliliśmy, że Bądkowski poprzez swoich popleczników (Kotlicę i Trojanowską) zamierza zaprosić do Gdańska literatów: Andrzeja Brauna¹, Wiktora Woroszyńskiego², Macieja Słomczyńskiego oraz [Zbigniewa] Herberta, [Marka] Nowakowskiego³, [Andrzeja] Kijowskiego⁴, [Jerzego] Andrzejewskiego itp.

Z posiadanych informacji wynika ponadto, że zebrania zainteresowanych działalnością klubu literatów odbywają się nie na terenie klubu, lecz w mieszkaniu prywatnym Bądkowskiego, gdzie dokonywane są szczegółowe ustalenia odnośnie przyszłej działalności tej instytucji. Wiemy również, że w różnych środowiskach literackich kraju Bądkowski staje się osobą coraz bardziej popularną, zwłaszcza z chwilą uzyskania możliwości organizowania spotkań autorskich. Według opinii krążących w środowisku literatów

¹ Andrzej Braun (1923–2008), poeta, prozaik, reportażysta. W czasie okupacji niemieckiej członek ZWZ-AK. Debiutował w 1946 r. na łamach „Kuznicy”, członek redakcji tygodników „Nowa Kultura” i „Sztandar Młodych”, w latach 1954–1956 był korespondentem „Trybuny Ludu” w Chinach, współpracował z czasopismami „Odrodzenie”, „Twórczość”, „Pokolenie”; kierownik Działu Filmów Telewizyjnych TVP (1963–1965); od 1947 r. członek PPR/PZPR, wystąpił z partii w 1968 r. W latach 1952–1956 inwigilowany przez Departament III MBP/KdsBP w ramach sprawy ewidencji operacyjnej, następnie w latach 1965–1975 przez Wydział III KS MO w Warszawie w kategorii zabezpieczenia operacyjnego.

² Wiktor Woroszyński (1927–1996), poeta, prozaik, tłumacz literatury rosyjskiej. Redaktor czasopism „Głos Ludu”, „Po Prostu”, „Nowa Kultura” (1957–1958 redaktor naczelny); w latach 1945–1966 członek PPR/PZPR; od lat siedemdziesiątych związany z opozycją demokratyczną, sygnatariusz „Listu 101”, w latach 1977–1978 redaktor naczelny drugoobiegowego pisma „Zapis”, od 1978 r. zaangażowany w działalność TKN, w stanie wojennym internowany. W latach 1976–1989 inwigilowany przez Wydział IV Departamentu III MSW w ramach SOR krypt. „Ławnik”.

³ Marek Nowakowski (ur. 1935), pisarz i scenarzysta. Debiutował w 1957 r. na łamach „Nowej Kultury”; sygnatariusz „Listu 101”, po czym został objęty zakazem druku; współzałożyciel ukazującego się poza cenzurą pisma „Zapis”, w latach osiemdziesiątych publikował w drugoobiegowym „Tygodniku Mazowsze”; w 1984 r. aresztowany pod zarzutem rozpowszechniania poza granicami Polski tekstów o treści godzącej w interesy PRL (sprawę umorzono na mocy amnestii). W latach 1976–1989 inwigilowany przez Wydział IV Departamentu III MSW w ramach SOR krypt. „Nowy”.

⁴ Andrzej Kijowski (1928–1985), prozaik, eseista, krytyk literacki. Redaktor „Twórczości”, felietonista „Przeglądu Kulturalnego” i „Tygodnika Powszechnego”; w latach 1967–1968 kierownik literacki Teatru Dramatycznego w Warszawie, odwołany po podpisaniu rezolucji pisarzy przeciwko cenzurze; sygnatariusz „Listu 101”, współzałożyciel i wykładowca TKN, internowany w stanie wojennym. W latach 1972–1985 był inwigilowany przez Wydział IV Departamentu III MSW w ramach SOR krypt. „Duży”.

Wybrzeża klub kierowany przez Bądkowskiego już obecnie wymyka się spod kontroli zarządu oddziału ZLP.

Postawa Bądkowskiego oraz wydarzenia z lat ubiegłych wykazują, że pomimo zewnętrznej zgody i porozumienia należy się w dalszym ciągu liczyć z możliwością ataków grupy opozycyjnej na zarząd, przy czym pozycja tego literata w porównaniu do lat ubiegłych uległa poważnemu wzmocnieniu.

Kier[ownik] Grupy IV Wydz[iału] III
kpt. J[erzy] Milewski^b

Z[astęp]ca naczelnika Wydziału III
kpt. W[ojcich] Raniewicz^b

Wyk. w 2 egz.

Egz. nr 1 – Dep[artament] III

Egz. nr 2 – [SO krypt.] „Mason”

Druk. J.M./B.D.

Źródło: AIPN, 0236/211, t. 1, k. 152–154, oryginał, mps.

^b Powyżej nieczytelny podpis.

Nr 12

1973 maj 12, Gdańsk – Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku kpt. Wojciecha Raniewicza do zastępcy komendanta powiatowego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Kartuzach w sprawie objęcia stałą kontrolą operacyjną działalności klubu „Pomorania” w Łączyńskiej Hucie

^aGdańsk, dnia 12 maja 1973 r.

Tajne

Egz. nr ^b2^b

**Z[astęp]ca komendanta powiatowego MO
ds. Służby Bezpieczeństwa
w Kartuzach**

Od szeregu miesięcy istniejący przy Zarządzie Głównym ZK-P w Gdańsku studencki klub „Pomorania” zwiększa swoją aktywność. Jest to w dużej mierze zasługą literata gdańskiego Lecha Bądkowskiego, który z ramienia Zarządu Głównego ZK-P opiekuje się tą jednostką organizacyjną zrzeszenia. W okresie letnim, jak również w trakcie roku akademickiego, miejscem spotkań o charakterze towarzyskim i szkoleniowym jest dla klubu „Pomorania” miejscowość Łączyńska Huta, gdzie znajduje się chęcz kaszubska zagospodarowana przez członków klubu.

Z posiadanych informacji wynika, iż w bieżącym roku – w czasie zbliżających się wakacji – wielu członków „Pomorani” pracować będzie przy odbudowie i konserwacji wspomnianego wyżej obiektu. Przepuszczać należy, iż pobyt członków klubu w Łączyńskiej Hucie wykorzystany będzie również dla celów szkoleniowych. Z uwagi na fakt, iż członkowie „Pomorani” poddawani są „ideologii” antypartyjnej i antysocjalistycznej lansowanej przez literata Lecha Bądkowskiego i związanych z nim działaczy zrzeszenia istnieje konieczność stałej kontroli nad odbywanymi w Łączyńskiej Hucie imprezami, jak również operacyjnego zabezpieczenia pobytu członków „Pomorani” i innych członków ZK-P w tej miejscowości.

Ponadto wiadomym jest, iż Łączyńska Huta jest miejscem spotkań osób związanych z Lechem Bądkowskim w czasie tzw. weekendów. Do bardziej znanych, stałych bywalców Łączyńskiej Huty (związanych z Lechem Bądkowskim) należą: Antoni Fac, Izabella Trojanowska, Róża Ostrowska.

Z posiadanego rozpoznania wynika, że Bądkowski najczęściej zamieszkuje u stałych mieszkańców Łączyńskiej Huty – Danuty i Alego Byczkowskich. Adresy i nazwiska innych osób wynajmujących mieszkania znajomym Bądkowskiego nie są znane.

^a Po lewej stronie pieczęć nagłówkowa o treści: Komenda Milicji Obywatelskiej Woj[ewództwa] Gdańskiego. L.dz. BD-02175/73. Numer dziennika wpisano odręcznie.

^{b-b} Wpisano odręcznie.

W związku z powyższym zwracam się z uprzejmą prośbą o:

1) objęcie stałą kontrolą operacyjną imprez i pobytów członków klubu „Pomorania” na terenie Łączyńskiej Huty. W trakcie zabezpieczania szczególną uwagę zwracać należy na:

- przebieg, treść i charakter szkoleń organizowanych przez „Pomoranię”,
- osoby zapraszane przez „Pomoranię” w charakterze prelegentów,
- zachowanie się członków „Pomorani” w trakcie całego pobytu w Łączyńskiej Hucie,
- formy kontaktów członków „Pomorani” ze stałymi mieszkańcami Łączyńskiej Huty oraz ewentualne oddziaływanie studentów na mieszkańców;

2) operacyjne zabezpieczenie osób utrzymujących stałe kontakty ze stałymi mieszkańcami Gdańska, a należącymi do kontaktów Lecha Bądkowskiego, będącymi stałymi mieszkańcami Łączyńskiej Huty. W trakcie powyższego szczególną uwagę zwracać należy na:

- charakter kontaktów z mieszkańcami Gdańska,
- poglądy polityczne ww. i ewentualne ustalenie, czy działacze ZK-P wywierają na nich negatywny wpływ polityczny;

3) operacyjne zabezpieczanie pobytu działaczy ZK-P, w tym również Lecha Bądkowskiego, na terenie Łączyńskiej Huty. W trakcie powyższego szczególną uwagę zwrócić należy na:

- zachowanie się tych osób w trakcie pobytu i ewentualnie sposób spędzania przez nich czasu,
- ewentualne imprezy i spotkania ww. z udziałem stałych mieszkańców Łączyńskiej Huty.

kpt. Wojciech Raniewicz^c

Wyk. w 2 egz.

Egz. nr 1 – adresat

Egz. nr 2 – aa

Druk i oprac.: K.K./B.D.

Źródło: AIPN Gd, 003/83, t. 1, k. 129–130, oryginał, mps.

^c Powyżej nieczytelny podpis i pieczęć o treści: Z[astęp]ca naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku.

Nr 13

1973 maj 29, Warszawa – Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW płk. Wiesława Komorowskiego do naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dotyczące odmowy publikacji książki Lecha Bądkowskiego pt. Huśtawka

Warszawa, dnia ^a29^a maja 1973 r.

Tajne

^bEgz. nr ^a2^a

**Naczelnik Wydziału III
Komendy Wojewódzkiej MO
w Gdańsku**

W lutym br. literat Lech **Bądkowski**, nie mając formalnej umowy, złożył w Państwowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie maszynopis swojej książki pt. „Huśtawka” (napisanej w latach 1956–1958), z propozycją jej opublikowania.

Po negatywnej ocenie książki przez redaktorów PIW i niektórych krytyków literackich, głównie ze względu na jej antykomunistyczną treść, w końcu kwietnia br. udzielił Lechowi Bądkowskiemu odmowy opublikowania tej pozycji w kraju.

Nie jest wykluczone, że obecnie Lech Bądkowski może wykorzystać ten fakt do zasugerowanego mu przez Zbigniewa Herberta opracowania na temat jakoby wzmożonej działalności cenzury.

^{a-a} *Wpisano odręcznie.*

^b *Po lewej stronie odręczny dopisek: OE-IV 0913/73.*

W załączeniu przesyłam maszynopis książki Lecha Bądkowskiego i recenzję krytyka literackiego – wyłącznie do wiadomości służbowej. Informacja ta nie może być wykorzystana w ewentualnych rozmowach z zainteresowanym lub źródłami informacji.

Z[astęp]ca naczelnika Wydz[iału] IV
Dep[artamentu] III MSW
(płk W[iesław] Komorowski¹)^c

Wyk. 2 egz.

Egz. nr 1 – adresat

Egz. nr 2 – aa

Opr. K. Maj.

Druk H.J.

Źródło: AIPN, 0236/211, t. 1, k. 145, oryginał, mps.

^c Powyżej podpis.

¹ Wiesław Komorowski (ur. 1931), płk MO; 1950–1952 słuchacz CW MBP, 1952–1954 mł. referent Wydziału IV Departamentu V MBP, 1954–1955 referent Wydziału VI Departamentu III MBP, 1955–1956 referent Wydziału IV Departamentu III KdsBP, 1957–1961 oficer operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW, 1961–1965 st. oficer operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW, 1965–1968 inspektor Wydziału IV Departamentu III MSW, 1968–1980 zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW, 1980–1986 naczelnik Wydziału V Departamentu III MSW, 1986–1988 w grupie rezerwowej przy Departamencie Kadr MSW (oddelegowany do MSZ w charakterze kuriera dyplomatycznego), 1988 r. naczelnik Wydziału X Departamentu III MSW. AIPN, 0604/1622, Akta osobowe.

Nr 14

1980 sierpień 17, Gdańsk – Informacja od TW ps. „Antoni” dotycząca planów utworzenia tzw. Rady Rzeczników

Źródło: TW ps. „Antoni”
Przyjął: ppłk mgr W[ojciech] Raniewicz
Hotel „Hevelius”
Dnia 17 VIII 1980 r.

Gdańsk, dnia 17 sierpnia 1980 r.

Tajne
Egz. nr ...

^aInformacja

1. W dniu 16 bm. ok. godz. 15.00 zadzwoniłem do Lecha Bądkowskiego, proponując mu spotkanie pod stoczną. Umówiliśmy się na godz. 17.00. W tym czasie przy bramie nr 2 trwał nieustający wiec. Przemawiał ktoś, kogo po głosie Bądkowski określił jako Bogdana Borusewicza¹. Mówił, że nieobecność milicji świadczy o słabości ustroju, a sile strajkujących. Następnie – jak mi się zdaje – [Dariusz] Kobzdej² odczytał oświadczenie Ruchu Młodej Polski stwierdzające, że walka toczy się o wyższe sprawy niż ekonomiczne. Po tem czytano artykuły z „Robotnika”, stare, nieaktualne i głupie: „Dyrektorzy jeżdżą luksusowymi samochodami, a robotnicy mogą taki samochód najwyżej polizać”. Przeszliśmy do 3 bramy (przy gazowni). Tam było tylko kilkunastu ludzi. W pewnej chwili ktoś zaczął krzyczeć przeraźliwie: „Pod 2. bramą atakuje milicja! Ratujcie się, uciekajcie!”. Stocznioowcy otworzyli bramę i uciekli do miasta. Bądkowski skomentował to: „To na pewno prowokacja tajniaków”. Bądkowski mówił mi, że w Gdańsku jest prawdopodobnie Jacek Kuroń³. Zaproponował mi też utworzenie zespołu rzeczników, złożonego z wybitnych

^a Po lewej stronie opatrzony parafą odręczny dopisek: Jest tu trochę i emocji w ocenie.

¹ Bogdan Borusewicz (ur. 1949), działacz opozycyjny, polityk. W 1968 r. skazany na 3 lata więzienia za kolportowanie ulotek na temat protestów studenckich w marcu; członek KOR, w 1977 r. współzałożyciel WZZ Wybrzeża, inicjator i organizator strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w sierpniu 1980 r., czołowy działacz NSZZ „Solidarność”; w stanie wojennym ukrywał się, organizator i członek władz podziemnych struktur „S”, aresztowany w 1986 r., zwolniony na mocy amnestii; w 1989 r. przeciwnik obrad Okrągłego Stołu; w latach 1989–1991 we władzach reaktywowanego NSZZ „S” (przewodniczący ZR, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej); w latach 1991–2001 poseł na Sejm RP, w latach 2001–2005 wicemarszałek Sejmiku Województwa Pomorskiego, od 2005 r. senator i marszałek senatu. W latach 1968–1969 inwigilowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach sprawy operacyjnej krypt. „Nieznany”/„Żak”, następnie w latach 1976–1985 przez Wydział III KW MO/WUSW w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Godot”.

² Dariusz Kobzdej (1954–1995), działacz opozycyjny, lekarz. W latach 1977–1979 uczestnik ROPCiO, w 1979 r. współzałożyciel RMP; uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w sierpniu 1980 r., członek KOWzP; w stanie wojennym ukrywał się, w 1981 r. członek założyciel Klubu Myśli Politycznej im. Konstytucji 3 Maja, w 1987 r. współzałożyciel Gdańskiego Klubu Politycznego im. Lecha Bądkowskiego. W latach 1977–1985 inwigilowany przez Wydział III KW MO/WUSW w Gdańsku w ramach SOR/KE krypt. „Zamek”.

³ Jacek Kuroń (1934–2004), polityk, działacz harcerski. Tworzył tzw. drużyny walterowskie; członek PZPR, działał w nurcie tzw. rewizjonistów, w 1964 r. usunięty z partii; w 1965 r. współautor „Listu otwartego do członków POP PZPR i do członków uczelnianej organizacji ZMS przy Uniwersytecie Warszawskim” – aresztowany za jego kolportaż i skazany na 3 lata więzienia, po wyjściu na wolność

przedstawiciele światła nauki i kultury Wybrzeża. Z takim pomysłem Bądkowski nosi się od dawna, rozmawiał m.in. na ten temat z prof. [Stanisławem] Hücklem⁴, który odmówił uczestnictwa. Borsewicz podsunał Bądkowskiemu kilka osób ze środowiska Politechniki [Gdańskiej], ale jak powiedział, Bądkowski to ma wszystko „przyklepać”. We wtorek Bądkowski obiecał dostarczyć mi założenia tego „ciała”.

2. Od Bądkowskiego pojechałem do Antoniego Faca, który zdał mi dokładnie relację z wydarzeń ostatnich godzin w stoczni. Ok. godz. 14.00 osiągnięto porozumienie Komitetu Strajkowego z dyrekcją. Stoczniowcy osiągnęli – jak podkreślił Fac – wszystko: podwyżki płac, budowę pomnika, przyjęcie do pracy [Anny] Walentynowicz⁵ i [Lecha] Wałęsę, legalizację Wolnych Związków Zawodowych, „glejty” bezpieczeństwa dla Komitetu Strajkowego. Wałęsa wobec tego polecił, aby ludzie do [godz.] 18.00 opuścili stocznice. W tym momencie do akcji wkroczył Ruch Młodej Polski, którego członkowie przedostali się na teren stoczni: „Chłopcy ci – mówił Fac – przebrali się w stoczniowe kombinezony, ale można ich było łatwo rozpoznać. Poznałem Aleksandra Halla⁶ oraz Bożenę⁷ i Mirosława Rybickich⁸. Za Bożeną szło chyba ze trzydziestu chłopaków. Słysza-

w 1967 r. lider grupy tzw. komandosów, w 1968 r. inicjator akcji protestacyjnej po zdjęciu *Dziadów* Adama Mickiewicza z repertuaru Teatru Narodowego w Warszawie, aresztowany i skazany na 3,5 roku więzienia; w 1975 r. współautor i sygnatariusz „Listu 59” do Sejmu PRL, w 1976 r. współtwórca i lider KOR; w latach 1980–1981 doradca NSZZ „Solidarność”; w stanie wojennym internowany, a następnie aresztowany pod zarzutem próby obalenia siłą ustroju PRL (zwolniony w 1984 r. na mocy amnestii); w 1989 r. uczestnik obrad Okrągłego Stołu; w latach 1989–1990 oraz 1992–1993 minister pracy i polityki społecznej; w latach 1989–2001 poseł na Sejm PRL/RP, w 2000 r. założył Uniwersytet Powszechny im. Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach. Inwigilowany przez Departament III MSW w ramach SOR krypt. „Watra”.

⁴ Stanisław Hückel (1911–1980), inż. Członek PAN; w okresie międzywojennym nadzorował budowę bądź przebudowę portów w Gdyni, Władysławowie, Jastarni i Pucku; od 1945 r. związany z Politechniką Gdańską (1954–1956 rektor), od 1962 r. prof. zwyczajny, autor 9 monografii i 300 artykułów. W latach 1951–1953 był zarejestrowany przez Wydział IV/VIII A WUBP w Gdańsku jako informator ps. „Lisowski”. Zob. AIPN Gd, 0010/29, Teczka personalna informatora ps. „Lisowski”.

⁵ Anna Walentynowicz (1929–2010), działaczka opozycyjna. Uczestniczyła w strajkach i demonstracjach w grudniu 1970 r. w Gdańsku; od 1978 r. członek WZZ Wybrzeża, redaktorka drugoobiegowego pisma „Robotnik Wybrzeża”; jej zwolnienie z pracy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina było bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku w sierpniu 1980 r.; członek Prezydium MKS, następnie członek Prezydium MKZ w Gdańsku (odwołana w kwietniu 1981 r. po konflikcie z Lechem Wałęsą); w stanie wojennym internowana; w 2010 r. zginęła w katastrofie smoleńskiej. W latach 1978–1990 inwigilowana przez Wydział IIIA/Inspektorat 2 KW MO/WUSW w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Suwnicowa”/„Emerytka”.

⁶ Aleksander Hall (ur. 1953), historyk, działacz opozycyjny, polityk. Od 1977 r. uczestnik ROPCiO, działacz SKS, w 1979 r. współzałożyciel i jeden z liderów RMP, redaktor niezależnego pisma „Bratniak”; w 1981 r. doradca Lecha Wałęsę; w stanie wojennym ukrywał się i działał w konspiracyjnych strukturach „Solidarności”, ujawnił się po ogłoszeniu amnestii w 1984 r.; w 1989 r. uczestnik obrad Okrągłego Stołu; minister bez teki w rządzie Tadeusza Mazowieckiego; w latach 1991–1993 oraz 1997–2001 poseł na Sejm RP. W latach 1978–1989 inwigilowany przez Wydział III KW MO/WUSW w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Hak”/„Arka”.

⁷ Bożena Rybicka-Grzywaczewska (ur. 1957), działaczka opozycyjna. 1977–1980 uczestniczka ROPCiO, w 1979 r. współzałożycielka RMP; w sierpniu 1980 r. uczestniczka strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, od jesieni 1980 r. sekretarka Lecha Wałęsę; w stanie wojennym początkowo ukrywała się, w 1984 r. wyjechała do Francji, gdzie współpracowała z pismem „Kontakt” i Biurem Koordynacyjnym „Solidarności” w Brukseli; w 1988 r. powróciła do Polski, po 1989 r. zajęła się działalnością charytatywną i dobroczynną. W latach 1983–1984 inwigilowana przez Inspektorat 2 WUSW w Gdańsku w ramach KE krypt. „Alka”.

⁸ Mirosław Rybicki (ur. 1955), działacz opozycyjny. Współpracował z wieloma środowiskami opozycyjnymi (m.in. KOR, ROPCiO, SKS, WZZ), w 1979 r. współzałożyciel RMP; w sierpniu 1980 r.

łem, jak jeden mówił: „Przecież nie możemy opuścić stoczni, jutro ma przyjść ksiądz, będzie odprawiona msza”. W tym czasie grupa młodych stoczniowców zaczęła skandować: „Trzy tysiące!” (chodziło o podwyżkę płac o trzy tysiące). Otwarto bramy i ludzie zaczęli wychodzić, ale członkowie RMP wzywali do pozostania. Jak mówiły matka i żona stoczniowca nazwiskiem Szarmach, które przyszły do Faców pod 1. bramą (przy przystanku kolejowym „Gdańsk-Stocznia”), doszło do awantur, wyzwisk, niemal bijatyki między wychodzącymi a pozostającymi. Ostatecznie w stoczni pozostało około trzech tysięcy ludzi. „Zmarnują wszystkie zdobycze osiągnięte przez Wałęsę – mówił Fac – smarkacze, chuligani. Im wcale nie chodzi o poprawę warunków ekonomicznych. Chcieliby zmiany ustroju i doczekają się tego, co było w Czechosłowacji w 1968 r.” Anna Walentynowicz była bardzo dobrze widziana na stoczni, ale dzisiaj skompromitowała się, mówiąc do wychodzących: „Nie wiedziałam, że stoczniowcy mają długie ryje (w domyśle są świny). W tej chwili wszystkie wywalczone przez Wałęsę postulaty są świstkiem do podarcia”.

3. W dniu 17 bm. uczestniczyłem w mszy, która została odprawiona pod stoczną. Ołtarz był ustawiony na terenie stoczni, kilkanaście metrów od 2. bramy. W mszy uczestniczyli stoczniowcy, którzy dalej strajkują, i ok. 2,5–3 tys. osób z zewnątrz. Mszę odprawił proboszcz parafii [pw.] św. Brygidy. Kazanie było ogłędne, choć ksiądz wspomniął o Westerplatte jako zapleczu stoczni. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę”. Wierni śpiewali tylko jedną zwrotkę (tak jak się śpiewa normalnie w kościołach), natomiast członkowie RMP odśpiewali wszystkie cztery zwrotki, jak na modlitwach w kościele Mariackim w intencji Kobzdeja i [Tadeusza] Szczudłowskiego⁹. Widziałem Kobzdeja w rozmowie z reporterami filmowymi na dachu biura przepustek. Pod koniec mszy widziałem, że Piotr Dyk¹⁰ opuścił teren stoczni i poszedł do miasta. Po mszy ustawiono pod stoczną krzyż dla uczczenia ludzi, którzy zginęli w 1970 r.

4. Zdaniem Faca, pań Szarmachowych i innych ludzi, z którymi rozmawiałem, społeczeństwo jest już zmęczone strajkiem (zwłaszcza komunikacji miejskiej). Słyszałem głosy, że „tę garstkę młodzieży w stoczni powinna rozpedzić milicja”, „nareszcie powinno się zaprowadzić porządek”. Jak sądzę, członkowie Ruchu Młodej Polski oraz Wałęsa i Walentynowicz będący pod wpływem WZZ i KSS „KOR”, którzy całkowicie zaangażowali się w strajk, nie widzą możliwości odwrotu. Chcieliby doprowadzić do strajku powszechnego i obalenia ustroju socjalistycznego.

„Antoni”

uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, w 1981 r. podczas I KZD NSZZ „Solidarność” organizował druk gazety zjazdowej „Głos Wolny”; w stanie wojennym początkowo ukrywał się, ujawnił się w grudniu 1982 r. W latach 1986–1989 inwigilowany przez Wydział III WUSW w Gdańsku w ramach SOS krypt. „Rybak”.

⁹ Tadeusz Szczudłowski (ur. 1933). W latach 1958–1968 oficer Marynarki Wojennej, pomimo posiadania uprawnień oficera Marynarki Handlowej pozbawiony możliwości pracy na morzu, zajmował się rzemiosłem artystycznym; od 1977 r. uczestnik ROPCiO, prowadził w swoim mieszkaniu punkt informacyjny; w sierpniu 1980 r. uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, w 1981 r. gość honorowy I KZD NSZZ „Solidarność”; w stanie wojennym internowany. W latach 1976–1988 inwigilowany przez Wydział III KW MO/WUSW w Gdańsku w ramach SOS/SOR krypt. „Pisarze”/„Morena”.

¹⁰ Piotr Dyk (ur. 1954), działacz opozycyjny, lekarz. Od 1976 r. współpracownik KOR, w 1977 r. współzałożyciel SKS, 1979–1980 działacz RMP; w sierpniu 1980 r. uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; w stanie wojennym ukrywał się; w 1984 r. wyemigrował do USA. W latach 1976–1984 inwigilowany przez Wydział III KW MO/WUSW w Gdańsku w ramach SOS/KE krypt. „Znachor”.

Zadania:

1. Takie jak na poprzednim spotkaniu.
2. Odbyć jak największe ilości rozmów w dniu dzisiejszym (A[leksander] Hall, J[an] Samsonowicz¹¹, J[an] Zapolnik¹², K[azimierz] Szołoch)¹³. W trakcie przeprowadzanych rozmów wysondować opinie strajkujących, jakie mają plany, co chcą osiągnąć, przedłużając strajk.
3. Jeśli to będzie możliwe, jutro dostać się z pomocą Faca do stoczni i przeprowadzić rozmowę z członkami Komitetu Strajkowego, a szczególnie z L[echem] Wałęsą.

„Antoni”

Uwagi i przedsięwzięcia:

Spotkanie odbyłem z zachowaniem zasad konspiracji. W spotkaniu wziął udział płk T[adeusz] Zawadzki¹⁴ z MSW.

W czasie spotkania omówiono z TW szczegółowo przekazane mu zadania oraz sposób ich realizacji. TW zgodnie z naszymi sugestiami zapewnił sobie dotarcie do „Rady Rzeczników”, którą chce utworzyć L[ech] Bądkowski – będzie miał również wpływ na podejmowane przez nią decyzje. Z powyższej informacji wynika, że grupa młodych

¹¹ Jan Samsonowicz (1944–1983), poeta, działacz opozycyjny. Członek i przewodniczący Koła Młodych ZLP w Gdańsku; uczestnik Duszpasterstwa Akademickiego; od 1977 r. współpracownik ROPCiO, od 1978 r. – WZZ Wybrzeża, w 1979 r. współzałożyciel RMP; w sierpniu 1980 r. brał udział w strajku w Akademii Medycznej w Gdańsku; członek Prezydium MKS, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Akademii Medycznej, członek Prezydium ZR Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, w 1981 r. delegat na I KZD NSZZ „Solidarność”; w stanie wojennym internowany; zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach. W latach 1976–1978 inwigilowany przez Wydział IV KW MO w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Dominik”, następnie w latach 1978–1984 przez Wydział III KW MO/WUSW w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Samson”.

¹² Jan Zapolnik (ur. 1927), żołnierz AK-WiN, działacz opozycyjny. Uczestnik protestów robotniczych w grudniu 1970 r. w Stoczni Gdańskiej; od 1977 r. uczestnik ROPCiO, w latach 1978–1980 członek WZZ Wybrzeża, w sierpniu 1980 r. uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; w stanie wojennym internowany; w latach 1984–1989 działacz KIK w Warszawie i Białymstoku, uczestnik strajków w 1988 r. W latach 1978–1980 inwigilowany przez Wydział IIIA KW MO w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Pacjent”, następnie w latach 1980–1989 przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach KE krypt. „Rencista”/„Rencista”.

¹³ Kazimierz Szołoch (1932–2009), działacz opozycyjny. Jeden z przywódców strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w grudniu 1970 r.; od 1978 r. uczestnik ROPCiO i członek WZZ Wybrzeża, kolporter prasy niezależnej; w sierpniu 1980 r. uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, następnie działacz NSZZ „Solidarność”. Inwigilowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach KE/SOS krypt. „Kazek” oraz SOR krypt. „Kurier”.

¹⁴ Tadeusz Zawadzki (ur. 1930), płk MO; 1950–1952 słuchacz CW MBP, 1952–1953 mł. referent Wydziału III Departamentu III MBP, 1953–1955 referent Wydziału III Departamentu III MBP/KdsBP, 1955–1957 referent Wydziału I Departamentu III KdsBP/MSW, 1957–1961 oficer operacyjny Wydziału I Departamentu III MSW, 1961–1963 st. oficer operacyjny Wydziału I Departamentu III MSW, 1963–1967 st. oficer operacyjny Wydziału II Departamentu III MSW, 1967–1968 inspektor Wydziału II Departamentu III MSW, 1968–1970 inspektor Departamentu I MSW, 1970–1974 inspektor Wydziału II Departamentu III MSW, 1974–1977 st. inspektor Wydziału II Departamentu III MSW, 1977–1979 st. inspektor Wydziału IX Departamentu III MSW, 1979–1986 zastępca naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, 1986–1988 naczelnik Wydziału X Departamentu III MSW. AIPN, 0604/1642, Akta osobowe.

stoczniovców kontynuujących strajk jest wyraźnie inspirowana do działania przez przedstawicieli RMP oraz WZZ i KSS „KOR”, którzy zmierzają do osiągnięcia (na tym etapie działania) postawionych sobie celów politycznych.

Przekazane informacje przez TW zostaną wykorzystane do właściwego ukierunkowania działań operacyjnych oraz w meldunkach do MSW^b.

Wyk. w 4 egz.

Egz. nr 1 – t[eczka] pr[acy] TW

Egz. nr 2 – Wyciąg – Wydz[iał] IIIA wm.

Egz. nr 3 – spr[awa] oper[acyjnego] roz[pracowania] „Inspirator”

Egz. nr 4 – spr[awa] oper[acyjnego] roz[pracowania] „Młodzieżowcy”

Druk G.M.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, k. 182–183, oryginał, mps.

^b *Poniżej nieczytelny podpis i pieczęć o treści: Naczelnik Wydziału III KW MO w Gdańsku ppłk mgr Wojciech Raniewicz.*

1980 sierpień 21, Gdańsk – Deklaracja Oddziału Gdańskiego Związku Literatów Polskich wyrażająca poparcie dla strajkujących

Dnia 21 sierpnia 1980 r. niżej podpisani członkowie Gdańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich zebrali się celem omówienia sytuacji powstałej w Gdańsku, na Przymorzu Gdańskim i w szeregu miast wzdłuż Wybrzeża, od Szczecina po Elbląg.

Uważamy za swój obywatelski obowiązek, wzmożony odpowiedzialnością moralną pisarza, przedstawić społeczeństwu nasz pogląd na sposoby postępowania celem zapobieżenia fizycznemu wybuchowi wrogości, celem powstrzymania stron od stosowania jakichkolwiek represji teraz i w przyszłości, celem przyspieszenia stopniowego powrotu społeczeństwa do życia w normalnych warunkach i rozwiązywania jego problemów. Z powodu odcięcia telekomunikacyjnego Gdańska od głębi kraju nie możemy porozumieć się z Zarządem Głównym Związku Literatów Polskich w Warszawie dla wymiany zdań i nakłonienia najwyższej instancji związku do zabrania głosu, tym bardziej więc odczuwamy ciężący na nas obowiązek publicznego wystąpienia z [a] apelem o **spokój, ład, nie uciekanie się do siły lub grózb jej użycia przez kogokolwiek**.

Z apelem tym zwracamy się do władz politycznych, do strajkujących z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym na czele, obradującym na terenie Stoczni Gdańskiej, do całego społeczeństwa ww. obszarów. Wyrażamy najgłębsze przeświadczenie, że nie należy szermować wymaganiami polskiej racji stanu, używając tej racji jako straszaka przed sojusznikami Polski, a zarazem za jego pomocą, broniąc interesów warstwy rządzącej Polską.

Strajkujący nie wysuwają i – jesteśmy o tym przekonani – nie będą wysuwali żądań zagrażających bezpieczeństwu Polski, jak zmiany w systemie państwowym środkami niedemokratycznymi, osłabienia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, umniejszenia obronności Układu Warszawskiego. Zdaniem naszym konieczne jest dokonanie głębokich reform w państwie drogą **ewolucji zabezpieczonej** i kontrolowanej, a zatem rozpoczynanej już zaraz z podaniem do publicznej i wiążącej wiadomości wiarygodnych środków gwarantujących jej konsekwentne przeprowadzenie wtedy, gdy niebezpieczeństwo bezpośredniego konfliktu minie.

Takim środkiem jest, w naszym przekonaniu, utworzenie **nowych związków zawodowych** posiadających samodzielną pozycję wobec instytucji partyjno-państwowych, związków, których władze będą wybierane przez pracowników bez jakiegokolwiek nacisku ze strony tych instytucji.

Jest nim odnowa całego systemu przedstawicielskiego od dołu do góry, więc z sejmem na czele, polegająca na wyłonieniu przedstawicieli społeczeństwa w drodze prawdziwego wyboru.

Jest nim otwarta odpowiedzialność przed społeczeństwem osób sprawujących władzę za ich czyny. Tak więc musi być wreszcie ujawniona prawda o okolicznościach, które doprowadziły do wybuchu w grudniu 1970 r., i o ludziach, którzy wtedy wydawali

^a *Skręślone słowo nieczytelne, powyżej nadpisano: powszechnym.*

decyzje. Zdać sprawę ze swych poczynań powinny także osoby, które doprowadziły lub dopuściły do obecnego stanu napięcia w kraju. **W tej chwili najważniejsze jest podjęcie przez władze konkretnych rozmów z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym.** Chodzi o najszybsze przywrócenie normalnych warunków życia i pracy. Na dalszym planie, ale sprawą wielkiego znaczenia dla społeczeństwa polskiego, jest rozwój twórczości pisarskiej i artystycznej. W tej dziedzinie na czoło wysuwają się dwa pilne postulaty: anulowanie dekretu o Urzędzie Kontroli [Prasy], Publikacji [i] Widowisk i zastąpienie go ustawą sejmową ograniczającą cenzurę do najistotniejszych elementów bezpieczeństwa państwa i jego miejsca w układzie międzynarodowym, oraz przestrzeganie prawa do publikowania dla wszystkich pisarzy i pełnej swobody poruszania się po kraju i wyjazdu za granicę.

Zwracamy się do najszerszych kręgów inteligencji polskiej, do literatów, do dziennikarzy, na których teraz spoczywa szczególnie ważny obowiązek rzetelnego informowania społeczeństwa, do artystów, do ludzi nauki i techniki o przyłączenie się do naszego wystąpienia.

Gdańsk, 21 sierpnia 1980 r.

Powyższą deklarację redagowali: [Teresa] Ferenc¹, [Lech] Bądkowski, [Zbigniew] Jankowski², [Mieczysław] Czychowski, [Stanisław] Załuski, [Zbigniew] Szymański.

Projekt podpisali z niewielkimi poprawkami: [Stanisław] Dąbrowski, Czychowski, Bądkowski, Jankowski, [Miroslaw] Stecewicz, Załuski, Szymański, Ferenc, [Kazimierz] Nowosielski³, [Bolesław] Fac oraz [Maria] Boduszyńska-Borowikowa (z jej upoważnienia podpis złożył Lech Bądkowski). Z członków Koła Młodych przy Oddziale Gdańskim ZLP – Zbigniew Joachimiak⁴, w imieniu pięcioosobowego Zarządu Koła Młodych.

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, k. 298, oryginał, mps.

¹ Teresa Jankowska-Ferenc (ur. 1934), poetka. Debiutowała w 1958 r.; była prezesem Oddziału Gdańskiego ZLP przed jego zawieszeniem w grudniu 1981 r.; w latach osiemdziesiątych współpracowała z Duszpasterstwem Środowisk Twórczych w Gdańsku.

² Zbigniew Jankowski (ur. 1931), poeta. Debiutował w 1956 r.; w latach 1960–1965 redaktor Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach, współpracownik pisma „Nowiny” w Rybniku; w latach 1979–1996 był aktywnie związany z Duszpasterstwem Akademickim oraz Duszpasterstwem Środowisk Twórczych w Gdańsku; współorganizator i członek Stowarzyszenia Marynistów Polskich.

³ Kazimierz Nowosielski (ur. 1948), poeta, historyk literatury polskiej, prof. UG. Z Uniwersytetem Gdańskim jest związany od 1972 r.; powołał i współredagował podziemne pismo „Podpunkt”, a po zniesieniu stanu wojennego kwartalnik „Tytuł”.

⁴ Zbigniew Joachimiak (ur. 1950), poeta. Jeden z założycieli grupy poetyckiej „Wspólność” i liderów ruchu poetyckiego „Nowej Prywatności”, związany z kwartalnikiem „Punkt” i miesięcznikiem „Autograf”, obecnie jest redaktorem naczelnym i wydawcą kwartalnika „Migotania, przejaśnienia”. W latach 1976–1977 inwigilowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku w ramach SOS krypt. „Juniorzy” (wspieranie finansowe działalności KOR), w 1982 r. został zarejestrowany przez Wydział II KW MO w Gdańsku jako KTW, w 1984 r. kategorię rejestracji zmieniono na TW ps. „Nowakowski”, zdjęty z ewidencji w 1990 r. Zob. AIPN, Karta EO-4/77 z Kartoteki odtworzeniowej b. Biura „C” MSW dot. Z. Joachimiaka; AIPN Gd, Karta E-15 z Kartoteki odtworzeniowej b. SB WUSW w Gdańsku dot. Z. Joachimiaka.

Nr 16

1980 sierpień 25, Gdańsk – Informacja od TW ps. „Rybak” dotycząca wydania wspólnego oświadczenia dziennikarzy na temat ich pracy w czasie trwania strajku

^aŹródło: TW „Rybak”

Przyjął: kpt. W[aldemar] Misiewicz¹

Miejsce: pokój hotelowy^a

^aTajne spec[jalnego] znaczenia

Egz. nr 1^a

Gdańsk, 25 sierpnia 1980 [r.]

^aInformacja^a

W dniu dzisiejszym na zapleczu biura prasowego MKS (sala pamiątek w budynku BHP na I piętrze) Lech Bądkowski usiłował zmontować wspólne oświadczenie dziennikarzy krajowych na temat ich pracy^b. Oświadczenie miało zawierać elementy potępiającego dotychczasowy sposób informowania na temat wydarzeń w stocznich Wybrzeża. Zostało ono storpedowane przez dziennikarkę z „Trybuny Ludu” – [Irenę] Dryll². Podjęła ona dyskusję ze zgromadzonymi dziennikarzami. Dyskusja szybko przerodziła się w kłótnię i awanturę. W rezultacie ktoś ze służby porządkowej zagroził wyrzuceniem całego towarzystwa z lokalu przy pomocy porządkowych, zaznaczając lojalnie, że p. Dryll zostanie wyrzucona jako pierwsza. Doszło do ogólnej awantury między obsługą biura, która zarzucała kłamliwość informacji w prasie krajowej, a dziennikarzami – tym razem już zjednoczonymi – że krajowym dziennikarzom utrudnia się pracę, że nie mają oni takiego jak dziennikarze zagraniczni dostępu do informacji.

II^c. Zenon Pałka³ z N[iezależnej] O[ficyny] W[ydawniczej] przebywający w Stoczni Gdańskiej powiedział, że w dniu wczorajszym uzyskiwano połączenia przy pomocy hasła MKS zgłaszanego na centrali telefonicznej. Połączenia były realizowane natychmiast. Chodzi tu oczywiście o połączenia z Warszawą.

„Rybak”

^{a-a} Fragment napisany odręcznie.

^b Na lewym marginesie parafa.

^c Na lewym marginesie opatrzonej parafą odręczny dopisek: Połączenie [ręczne – tak odczytano] z W[arsza]wą jest.

¹ Waldemar Misiewicz (ur. 1945), mjr MO; 1971–1973 inspektor Referatu ds. SB KD MO w Nowej Hucie, 1973–1974 st. inspektor Referatu ds. SB KD MO w Nowej Hucie, 1974–1977 inspektor Wydziału VI Departamentu III MSW, 1977–1979 inspektor Wydziału IX Departamentu III MSW, 1979–1982 inspektor Wydziału V Departamentu III MSW, 1982–1985 inspektor Wydziału IX Departamentu III MSW, 1985–1986 st. inspektor Wydziału IX Departamentu III MSW. AIPN, 0604/1109, Akta osobowe.

² Irena Dryll (ur. 1937). Wieloletnia dziennikarka „Trybuny Ludu”, członek egzekutywy POP PZPR tegoż dziennika; wiceprezes SDP.

³ Zenon Pałka (ur. 1952), działacz opozycyjny. Współpracownik KOR, współorganizator SKS we Wrocławiu; członek MKZ NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu; w stanie wojennym internowany; w 1983 r. wyemigrował do Berlina Zachodniego. W latach 1977–1983 inwigilowany przez Wydział III KW MO we Wrocławiu w ramach SOR krypt. „Kameleon”.

PS. Lech Bądkowski jest rzecznikiem prasowym MKS. W dniu dzisiejszym udzielał już kilka razy wywiadów i przekazywał oświadczenia dla prasy zagranicznej.

„Rybak”

^aUwagi^a

^aW załączeniu przekazany przez TW numer specjalny „Biuletynu Informacyjnego” KOR, przywieziony z Warszawy w większej ilości przez J[ana] Nelkena⁴, który jest kolportowany wśród strajkujących^a.

^aInsp[ektor] Wydz[iału] V
Dep[artamentu] III MSW
kpt. W[aldemar] Misiewicz^a

^aWyk. 2 egz.

Nr 1 – Wydz[iał] III [KW MO] Gdańsk

Nr 2 –teczka pracy TW^a

Źródło: AIPN Gd, 0046/364, t. 1, k. 317, oryginał, mps.

⁴ Jan Nelken (ur. 1949), informatyk, programista. Kolporter pism bezdebitowych (od 1978 r. związany z Niezależną Oficyną Wydawniczą). Zarejestrowany 3 XI 1972 r. przez Wydział II Departamentu III MSW jako KO ps. „Janek”, 14 XI 1974 r. zdjęty z ewidencji, następnie zarejestrowany ponownie przez tę samą jednostkę 6 I 1978 r. jako TW ps. „Marian”, zdjęty z ewidencji 30 VIII 1982 r. z powodu wyjazdu za granicę. Zob. AIPN, 00170/784, t. 1, Teczka personalna TW ps. „Marian”.

1985 marzec 26, Gdańsk – Meldunek operacyjny Wydziału III WUSW w Gdańsku dotyczący zakończenia prowadzenia sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Inspirator” z powodu zgonu figuranta Lecha Bądkowskiego

Tajne^a

Meldunek operacyjny^b

[Tabela kodowa:]

Identyfikator meldunku: 001509/84^c.

1. Nadawca meldunku: Wydział III WUSW w Gdańsku GD2B00.
2. Data nadania meldunku: 26 III 1985 [r.].
3. Nr rejestracyjny: „C” GD008591.
4. Dane osobowe inspektora operacyjnego: Ropelewski Maciej¹ – 339864.
5. Zagrożenie (fakt): Wykorzystywanie organizacji społeczno-politycznych i stowarzyszeń do prowadzenia negatywnej dział[alności] polit[ycznej] – 01023.

[...] ^d

16. Sposób zakończenia sprawy: Śmierć figuranta – M.

[...] ^d

Objęcie kontrolą operacyjną w ramach sprawy operacyjnej krypt. „**Inspirator**” członka Oddziału Gdańskiego Związku Literatów Polskich **Lecha Bądkowskiego, s. Kazimierza i Zofii z d. Faustman, ur. 24 I 1920 r. w Toruniu, narodowość i obywatelstwo polskie, wykształcenie wyższe, rozwiedziony, bezpartyjny, zam[ieszkały] Gdańsk, ul. [...],** podyktowane było uaktywnieniem się ww. na płaszczyźnie Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, jak również podejmowaniem przez figuranta negatywnej działalności w ramach Oddziału Gdańskiego Związku Literatów Polskich. Wspomnianą działalność figuranta postanowiono wyjaśnić w ramach zagrożenia – „wykorzystanie organizacji społeczno-politycz[nej] i stowarzyszeń do prowadzenia negatywnej działalności politycznej”. Pierwsza próba oficjalnego zaprezentowania przez L[echa] Bądkowskiego poglądów prezentowanych przez aktywistów zorganizowanych elementów antysocjalistycznych

^a Poniżej pieczęć nagłówkowa o treści: Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku 09. L.dz. BA-0611/85. Numer dziennika wpisano odręcznie

^b Powyżej napisano odręcznie: „C”. Po lewej stronie paraafa i pieczęć o treści: Zastępca szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku płk mgr Zenon Ring.

^c W oryginale omyłkowo: 74.

^d Pominięto niewypełnione punkty tabeli.

¹ Maciej Ropelewski (ur. 1951), kpt. MO; 1976–1978 inspektor Wydziału Dochodzeniowego KM MO w Gdyni, 1978–1979 inspektor Wydziału Ruchu Drogowego KM MO w Gdyni, 1979–1981 inspektor Wydziału III KW MO w Gdańsku, 1981–1985 st. inspektor Wydziału III KW MO/WUSW w Gdańsku, 1985–1986 kierownik sekcji Wydziału III WUSW w Gdańsku, 1986–1988 naczelnik Wydziału Paszportów RUSW w Gdyni, 1988–1989 st. inspektor Wydziału II WUSW w Gdańsku. AIPN Gd, 214/2448, Akta osobowe.

miała miejsce na forum Oddziału Gdańskiego ZLP w dniu 16 II 1979 r. W trakcie wspomnianego zebrania dyskusyjnego zainicjowanego przez figuranta przedstawił on swoje przemyślenia zawarte w opracowaniu pt. „Twarzą do przyszłości” – rozważania o polityce Polski.

Tendycyjna ocena współczesnych realiów społeczno-politycznych PRL nie spotkała się z szerszym^e zainteresowaniem odbiorców, a wręcz przeciwnie – większość uczestników spotkania negatywnie ustosunkowała się do przedstawionych tez. Ta nieudana próba publicznego uzewnętrznienia swoich poglądów oraz zainteresowania nimi gdańskich literatów spowodowała, iż L[ech] Bądkowski zajął się aktywniej sprawami związanymi bezpośrednio z działalnością Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Niezależnie od powyższego figurant nadal utrzymywał kontakty z przedstawicielami aktywistów zorganizowanych elementów antysocjalistycznych, którym przekazywał swoje opracowania do opublikowania na łamach nielegalnych wydawnictw.

Kolejne wystąpienie L[echa] Bądkowskiego o wrogiej wymowie na forum Związku Literatów Polskich miało miejsce w listopadzie 1979 r. podczas Zjazdu Sprawozdawczego ZLP w Radziejowicach. W trakcie swojego wystąpienia figurant zrelacjonował w kontekście konstytucyjnych praw każdego obywatela Polski sprawę „bezprawnych represji”, jakie dotknęły ze strony władz członka Oddziału Gdańskiego ZLP – Stanisława Załuskiego. Bezpośrednią konsekwencją powyższego wystąpienia było – przy dodatkowej inspiracji L[echa] Bądkowskiego – wystosowanie przez Zarząd Oddziału Gdańskiego ZLP oficjalnego pisma z protestem do przewodniczącego WRN w Gdańsku, Prezydium Zarządu Głównego ZLP w Warszawie oraz prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku.

Zaostrzająca się latem 1980 r. sytuacja społeczno-polityczna na Wybrzeżu spowodowała ożywienie działalności figuranta na ^fniwie^f literackiej. W tym okresie opracował on i przedstawił na zebraniu Oddziału Gdańskiego ZLP w dniu 21 VIII 1980 r. deklarację stanowiącą tendycyjną próbę oceny ówczesnej sytuacji przez pisarzy środowiska gdańskiego, poruszającą jednocześnie wszystkie kwestie wysuwane przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy przy Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Opracowaną przez L[echa] Bądkowskiego deklarację podpisało trzydziestu literatów oraz osiemnaście osób należących do Koła Młodych przy Oddziale Gdańskim ZLP. Wspomniana deklaracja została ogłoszona na wiece w Stoczni Gdańskiej im. Lenina oraz rozkolportowana na terenie Trójmiasta.

Kolejną inicjatywą L[echa] Bądkowskiego wiążącą się z gdańskim środowiskiem literackim, z którą wystąpił on na forum Zarządu Głównego ZLP w Warszawie, były postulaty stawiane podczas kolejnych zebrań sierpniowych i wrzesniowych w 1980 r. Oddziału Gdańskiego ZLP, wiążącą się bezpośrednio z podstawowymi problemami nurtującymi środowisko literackie w kontekście zmian sytuacji społeczno-politycznej w kraju po zakończeniu fali strajków na Wybrzeżu.

Równoległe aktywne uczestnictwo L[echa] Bądkowskiego w pracach Komisji ds. Informacji Publicznej i Prasowej spowodowało, iż począł on stopniowo popadać w konflikt z działaczami KSS „KOR”, którzy zaczęli dominować w gdańskim MKZ NSZZ „Solidarność”.

^e *W oryginalnej wersji: naszym.*

^{f-f} *Wpisano odręcznie.*

Powyższa sytuacja spowodowała, iż figurant krytycznie ustosunkował się do rozwijającego [się] ruchu związkowego oraz niektórych jego przywódców, czego dał wyraz w trakcie spotkania autorskiego w październiku 1980 r. odbywającego się w ramach XI Dekady Pisarzy Wybrzeża. W swym wystąpieniu poruszał również kwestie wiążące się z trudnościami stwarzanymi przez władzę tworzącemu się nowemu związkowi NSZZ „Solidarność”.

Biorąc następnie aktywny udział w obradach XXI Zjazdu Delegatów Związku Literatów Polskich w Warszawie, figurant wygłosił referat omawiający najistotniejsze problemy nurtujące pisarzy w kontekście ówczesnej sytuacji wewnętrznej w kraju z jej szerszymi uwarunkowaniami międzynarodowymi. Niezależnie od powyższego L[ech] Bądkowski w trakcie wspomnianych obrad wybrany został do Zarządu Głównego ZLP.

Początek 1981 r. przyniósł kolejną negatywną inicjatywę figuranta w postaci opracowania – „Apel pisarzy gdańskich”, wygłoszonego na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Oddziału Gdańskiego ZLP w styczniu 1981 r., kładącego główny nacisk na unaocznienie społeczeństwu konieczności unormowania wewnętrznej sytuacji w kraju, mogącej być podstawą właściwego rozwijania się ruchu związkowego.

W marcu 1981 r. figurant opracował kolejne oświadczenie gdańskiego środowiska literackiego kierowane do premiera W[o]jciecha Jaruzelskiego, będące przejawem zaniepokojenia środowiska pisarzy gdańskich objawami naruszania praworządności przez władzę, zawierające jednocześnie apel o rozładowanie napiętej sytuacji w kraju. Pod wspomnianym oświadczeniem podpisało się dwudziestu czterech literatów – członków Oddziału Gdańskiego ZLP.

Wprowadzenie stanu wojennego w PRL w dniu 13 grudnia 1981 r. spowodowało, iż figurant zaprzestał podejmowania negatywnych inicjatyw na płaszczyźnie literackiej.

Począwszy od początków 1982 r. stan zdrowia figuranta uległ znacznemu pogorszeniu, co spowodowało, iż wyłączył się on z jakiegokolwiek czynnej działalności zarówno na płaszczyźnie ZLP, jak i ZK-P.

Niezależnie od powyższego L[ech] Bądkowski sygnował nadal swoim nazwiskiem wszelkie negatywne inicjatywy, z jakimi występowali przedstawiciele gdańskiego środowiska literackiego, szczególnie w osobie Antoniego Bolesława **Faca** – pełniącego w tym nową[§] funkcję prezesa Oddziału Gdańskiego ZLP. Figurant utrzymywał również nadal kontakty z przedstawicielami środowisk negatywnie nastawionych do obecnej sytuacji w kraju.

Konsekwencją stale pogarszającego się stanu zdrowia figuranta był jego zgon w dniu 24 II 1984 r.

Niezależnie od powyższego informuję, iż w trakcie prowadzenia sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „**Inspirator**” wyjaśniono i udokumentowano następujące zagrożenia:

- Negatywna inicjatywa polityczna wobec władz państwowo-politycznych – 002676/78;
- Organizowanie nieformalnych grup szkoleniowych – 003317/78;
- Nieformalna grupa antysocjalistyczna – 002286/80;
- Organizowanie konferencji prasowych – 002287/80;

[§] Słowo skreślone, powyżej nadpisano odręcznie: czasie.

– Wykorzystanie organizacji społeczno-politycznych i stowarzyszeń do prowadzenia negatywnej działalności politycznej – 000260/81;

– Kolportaż materiałów (broszury, książki, opracowania) opublikowanych przez nielegalne wydawnictwo w kraju – 003984/78.

Mając na uwadze powyższe, prowadzenie sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „**Inspirator**” zakończono, a zebrane materiały złożono w Wydziale „C” tut[ejszego] WUSW.

Wnioski:

– Zebrany w toku prowadzenia sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „**Inspirator**” materiał w pełni potwierdził zasadność założenia sprawy operacyjnej, wszechstronnie wyjaśniając wrogą działalność L[echa] Bądkowskiego w ramach wprowadzonych zagrożeń.

– Prowadzona w ramach sprawy operacyjnej krypt. „**Inspirator**” aktywna kontrola operacyjna figuranta pozwoliła na zabezpieczenie dopływu informacji, umożliwiając tym samym podejmowanie szeregu przeciwdziałań, które w znacznym stopniu ograniczyły negatywną działalność prowadzoną przez L[echa] Bądkowskiego w gdańskim środowisku kulturotwórczym^h.

Źródło: AIPN Gd, 0046/829, t. 2, k. 66–70, oryginał, mps.

^h *Poniżej nieczytelny podpis i pieczęć o treści: Naczelnik Wydziału III WUSW w Gdańsku kpt. mgr Leon Stańczyk.*

Piotr Szczęsny

UMIEJSCOWIENIE WYDZIAŁÓW
ŁĄCZNOŚCI W STRUKTURACH
SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA
W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH
W ŚWIETLE PISMA
GEN. KONRADA STRASZEWSKIEGO
Z 2 STYCZNIA 1984 R.
ORAZ DECYZJI NR 04 MINISTRA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
GEN. CZESŁAWA KISZCZAKA
Z 6 KWIETNIA 1989 R.

Publikacja źródłowa dwóch wymienionych w tytule dokumentów oraz poprzedzająca ją tekst stanowi w zamyśle autora uporządkowanie oraz rozwinięcie informacji zawartych w opracowaniu Instytutu Pamięci Narodowej przygotowanym pod redakcją Adriana Jusupowicia i Rafała Leśkiewicza pt. *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów* (Warszawa 2013) na temat wydziałów łączności wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych (także Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych) oraz ich włączenia w struktury Służby Bezpieczeństwa na podstawie decyzji ministra spraw wewnętrznych z 8 grudnia 1983 r. Podczas pisania niniejszego artykułu oparto się również na innych dokumentach. Mając na uwadze, że autor jest pracownikiem Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Krakowie, trzeba zaznaczyć, iż prawie wszystkie wymienione przez niego dokumenty przechowywane są w zasobie tegoż archiwum.

W tym miejscu trzeba wyjaśnić, że w zasobie archiwalnym IPN nie odnaleziono decyzji ministra spraw wewnętrznych z 8 grudnia 1983 r. Decyzja ta jest jednak przywołana w piśmie datowanym na dzień 2 stycznia 1984 r., podpisanym przez podsekretarza

stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych gen. Konrada Straszewskiego. Pismo to, skierowane do wszystkich szefów wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych oraz szefa SUSW, jest następującej treści: „Zgodnie z decyzją ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 grudnia 1983 r. proszę o podporządkowanie wydziału łączności do bezpośredniego nadzoru zastępcy szefa wojewódzkiego (stołecznego) urzędu spraw wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa”¹.

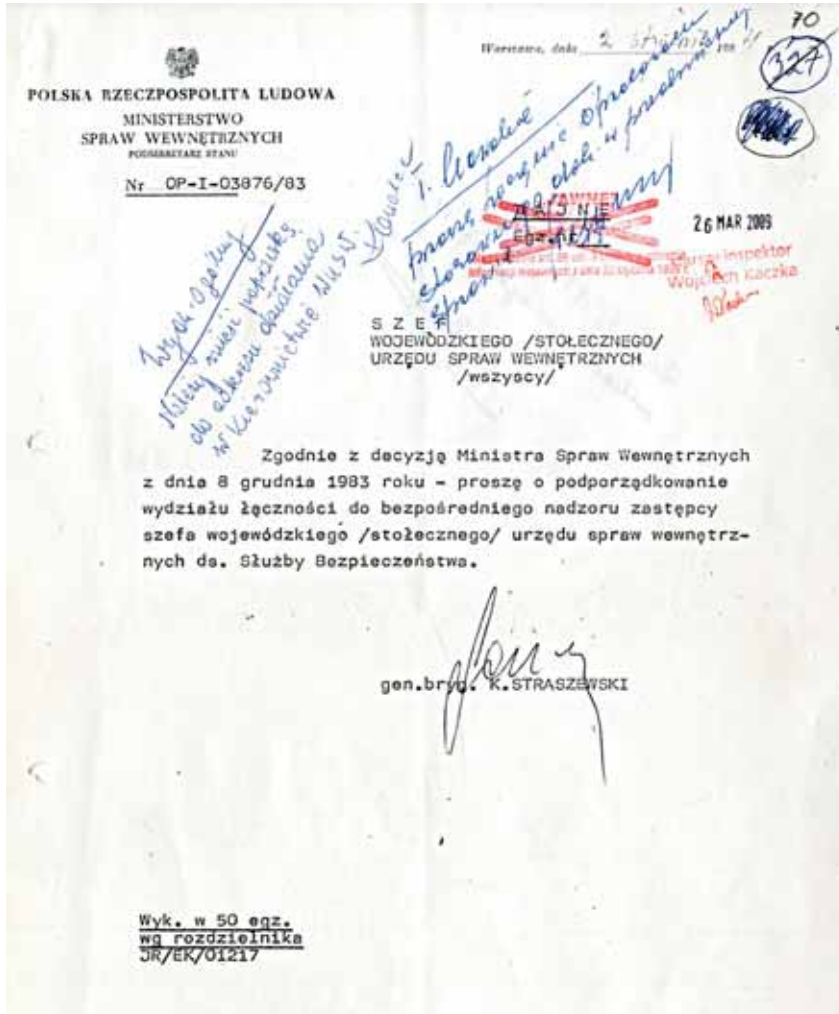
Należy dodać, że w zasobie BUiAD w Warszawie znajduje się notatka z 25 czerwca 1984 r., sporządzona przez Biuro Organizacyjno-Prawne MSW, „dot[ycząca] propozycji podziału jednostek organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na jednostki Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej”. Fragment tej notatki zawiera informacje najwyraźniej zbieżne, a nawet rozwijające te zawarte we wspomnianym piśmie Konrada Straszewskiego: „Decyzją kierownictwa resortu spraw wewnętrznych w grudniu 1983 r., na wniosek zespołu powołanego do opracowania zasad organizacji łączności radiowej UKF, wydziały łączności WUSW (równorzędnych) zostały podporządkowane do bezpośredniego nadzoru zastępcom szefa ds. Służby Bezpieczeństwa. Za przyjęciem powyższego rozwiązania przemawiały określone warunki społeczno-polityczne [w] kraju i potrzeby operacyjno-techniczne Służby Bezpieczeństwa. Sprawa łączności nabrała bowiem w ostatnim czasie szczególnie ważnego znaczenia w działaniach tej służby. Pion łączności dysponuje odpowiednim potencjałem techniczno-kadrowym i stanowi legendę dla działań na zewnątrz pionów operacyjno-technicznych Służby Bezpieczeństwa («A», «B», «T», «W»)”².

Co kryło się pod określeniem „podporządkowanie do bezpośredniego nadzoru zastępcy szefa wojewódzkiego (stołecznego) urzędu spraw wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa”? Szczegółowe informacje w tej sprawie zawarte są w pierwszych paragrafach (o identycznej treści, najwyraźniej przepisywane były bez zmian) kolejnych zarządzeń szefa WUSW w Krakowie „w sprawie nadzoru członków kierownictwa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie nad funkcjonowaniem poszczególnych wydziałów WUSW, dzielnicowych i rejonowych urzędów spraw wewnętrznych oraz komisariatów specjalistycznych MO” – zarządzeniu nr 04/85 z dnia 25 kwietnia 1985 r., zarządzeniu nr 011/86 z września 1986 r., zarządzeniu nr 02/87 z dnia 4 marca 1987 r. oraz zarządzeniu nr 04/87 z dnia 18 sierpnia 1987 r. Według zarządzeń „przez sformułowanie «bezpośredni nadzór członków kierownictwa WUSW nad wydziałami i ogniwami organizacyjnymi WUSW» należy rozumieć:

- sprawowanie nadzoru nad organizacją działania oraz nad wykonawstwem zadań wynikających «z zakresu działania» wydziałów i ogniw;
- uczestnictwo w naradach, nadzór nad realizacją zgłoszonych przez uczestników narad wniosków i postulatów;

¹ AIPN Kr, 516/36, k. 71–72. Warto dodać, że z pięćdziesięciu egzemplarzy pisma wysłanego do wszystkich WUSW i SUSW do tej pory w zasobach IPN odnaleziono tylko jeden – ten przesłany do WUSW w Krakowie. Zob. A. Jusupović, *Organy bezpieczeństwa państwa w dokumentach MSW. Próba systematyki [w:] Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 30. Należy zauważyć, że w tym miejscu wspomnianej publikacji wkraść się błąd do przywołanej w przypisie sygnatury – powinno być AIPN Kr, 516/36, a nie AIPN Kr, 516/32.

² AIPN, 1585/14959, k. 5. Zob. A. Jusupović, *op. cit.*, s. 30.



– pozostawanie w bieżącym kontakcie z kierownikami oraz z organizacjami partyjnymi nadzorowanych wydziałów i ogniw;

– opiniowanie (przez zastępców szefa WUSW) wniosków organizacyjnych, kadrowych, etatowych, dyscyplinarnych dotyczących nadzorowanych ogniw³.

Należy dodać, że we wszystkich wyżej wymienionych zarządzeniach szefa WUSW w Krakowie Wydział Łączności WUSW w Krakowie podlegał bezpośredniemu nadzorowi jednego z dwóch zastępców szefa WUSW w Krakowie ds. Służby Bezpieczeństwa.

Datę włączenia Wydziału Łączności WUSW w Krakowie do struktur Służby Bezpieczeństwa można ustalić w oparciu o dwa dokumenty: Zarządzenie nr 03/84 z dnia 24 stycznia 1984 r. w sprawie organizacyjnego podporządkowania wydziałów i ogniw służbowych w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Krakowie – członkom kierownictwa WUSW, podpisane przez szefa WUSW⁴, oraz Zarządzenie nr 11/77 z dnia 4 maja 1977 r. w sprawie organizacyjnego podporządkowania wydziałów i ogniw służbowych Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie – członkom kierownictwa KW MO, podpisane przez komendanta wojewódzkiego⁵. W zarządzeniu nr 03/84 Wydział Łączności WUSW w Krakowie podporządkowany był jednemu z dwóch zastępców szefa WUSW w Krakowie ds. Służby Bezpieczeństwa. Natomiast w zarządzeniu nr 11/77 Wydział Łączności KW MO w Krakowie podporządkowany był zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. administracyjno-gospodarczych. Istotne jest to, że z zarządzenia nr 03/84 wynika, iż z jego wydaniem przestało obowiązywać zarządzenie nr 11/77⁶. Można zatem przyjąć, że Wydział Łączności WUSW w Krakowie znalazł się w strukturach SB równocześnie z wydaniem zarządzenia nr 03/84, tj. z dniem 24 stycznia 1984 r.

Bardzo ważnym poznawczo dokumentem, mówiącym o przynależności wydziałów łączności wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych do struktur Służby Bezpieczeństwa, jest podpisana przez gen. Czesława Kiszczaka Decyzja nr 04 z dnia 6 kwietnia 1989 r. ministra spraw wewnętrznych w sprawie przekazania szefom WUSW (SUSW) niektórych uprawnień dotyczących przenoszenia stanowisk etatowych funkcjonariuszy SB i MO pomiędzy podległymi jednostkami i komórkami organizacyjnymi. Decyzja nr 04 zawiera załącznik: „Kryteria określające rodzaje i liczby stanowisk w niektórych komórkach organizacyjnych WUSW (SUSW) i RUSW (równorzędnych)”. W pierwszej części wspomnianego załącznika wymienione zostały jednostki zaliczane do pionu Milicji Obywatelskiej, w drugiej części – do pionu Służby Bezpieczeństwa. Należy zwrócić uwagę na część II, punkt 2, podpunkt 3 wspomnianych „Kryteriów...” – wydział łączności w wojewódzkim urzędzie spraw wewnętrznych jest wprost zaliczony do Służby Bezpieczeństwa⁷.

³ AIPN Kr, 053/6, t. 19, b.p.; AIPN Kr, 050/58, t. 4, k. 13.

⁴ AIPN Kr, 053/6, t. 19, b.p.

⁵ *Ibidem*, t. 14, b.p.

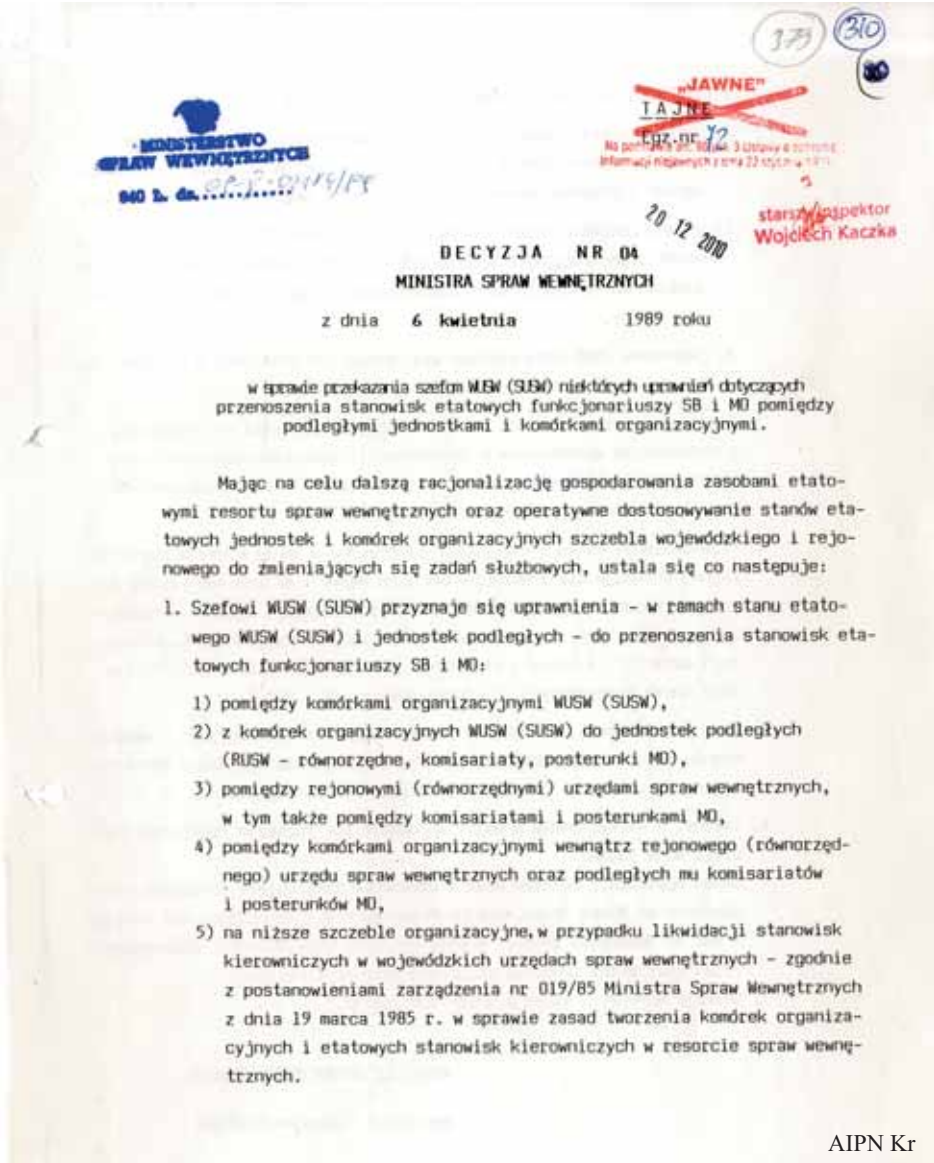
⁶ Zarządzenie nr 03/84 zawiera sformułowanie o następującej treści: „Traci moc obowiązująca Zarządzenie nr 11/77 wraz z uzupełnieniami z dnia 4 V 1977 r. komendanta wojewódzkiego MO”.

⁷ AIPN Kr, 516/37, k. 379–384. Zob. A. Jusupović, *op. cit.*, s. 40 – w tym miejscu wspomnianej publikacji przywołana jest sygn. AIPN, 0044/31 dotycząca akt z zasobu BUiAD w Warszawie, które również zawierają Decyzję nr 04 z dnia 6 IV 1989 r. ministra spraw wewnętrznych. Należy zauważyć, mając na uwadze chociażby strukturę WUSW w Krakowie w tym okresie (zob. *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, Kraków 2006), że wspomniane „Kryteria...” nie wymieniają jednak wszystkich komórek SB w nim działających.

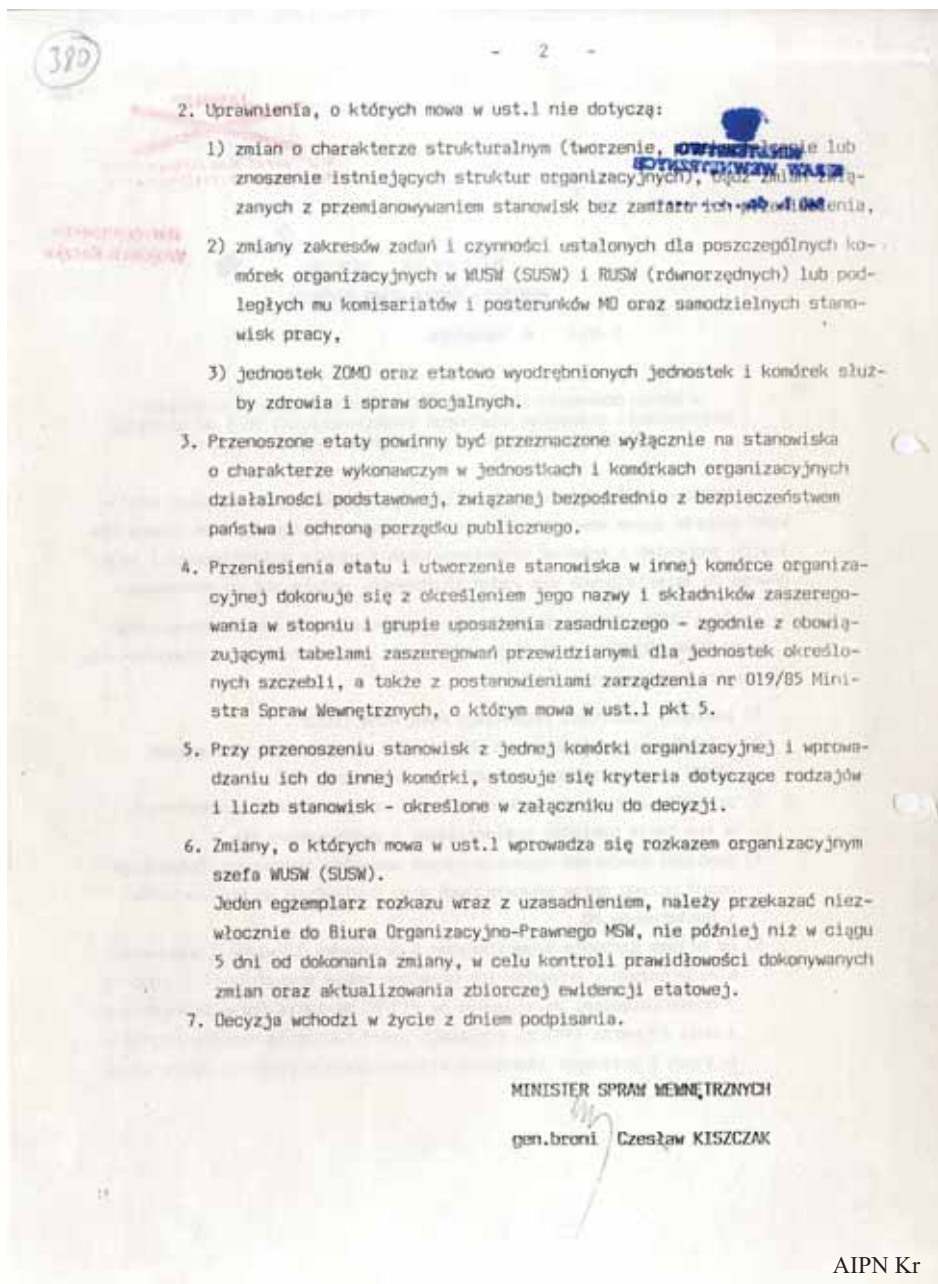
Na zakończenie warto przywołać Zarządzenie nr 07/90 z dnia 30 maja 1990 r. szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Tarnowie w sprawie zaprzestania działalności Służby Bezpieczeństwa w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Tarnowie. Wśród jednostek, którym szef WUSW w Tarnowie wydaje dyspozycje – a więc jak należy wywnioskować, traktuje jako jednostki Służby Bezpieczeństwa – wymieniony jest również Wydział Łączności WUSW w Tarnowie. Dotyczący go ustęp jest następującej treści: „Zadania realizowane przez Wydz[iał] Łączności i Wydz[iał] «C» WUSW pozostają niezmienione do czasu zakończenia reorganizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przekazanie dokumentów oraz wyposażenia technicznego nastąpi z chwilą podjęcia zadań przez właściwe jednostki organizacyjne UOP, Policji lub innych instytucji państwowych” (par. 6)⁸.

Mając na uwadze treść dokumentów omówionych w niniejszym artykule, fakt przynależności wydziałów łączności w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych (także w SUSW) do struktur SB wydaje się nie budzić wątpliwości.

⁸ AIPN Kr, 492/4, b.p. Zarządzenie nr 07/90 zostało wydane w związku z Zarządzeniem nr 043/90 z dnia 10 V 1990 r. ministra spraw wewnętrznych w sprawie zaprzestania działalności Służby Bezpieczeństwa – tekst zarządzenia nr 043/90 zob. *Historyczno-prawna analiza...*, s. 297–299.



Decyzja nr 04 ministra spraw wewnętrznych z dnia 6 IV 1989 r.



Załącznik do decyzji nr 04
Ministra Spraw Wewnętrznych
z dnia 6 kwietnia 1989 roku

~~„JAWNE”~~
~~TAJNE~~
Egz. nr 12
Na podstawie art. 14 ust. 3 ustawy z 22 marca 1964
dotyczącej informacji o charakterze tajnym

KRYTERIA

20 12 2010

starszy inspektor
Wojciech Kaczka

określające rodzaje i liczby stanowisk w niektórych
komórkach organizacyjnych WUSW (SUSW) i RUSW (równorzędnych).

Przy określaniu struktury stanowisk stosuje się następujące
zasady:

I. W Milicji Obywatelskiej

1. W wojewódzkich (Stołecznym) urzędach spraw wewnętrznych, w wydziałach kryminalnym, dw. z przestępstwami gospodarczymi, dochodzeniowo-śledczym, kryminalistyki, prewencji, WSK, w ogólnej liczbie stanowisk inspektorskich występuje po 50% stanowisk: st.inspektor (st.ekspert) i inspektor (ekspert).
2. W rejonowych (równorzędnych) urzędach spraw wewnętrznych, komisarzariatach i posterunkach MO
 - 1) w komórkach kryminalnych, dw. z przestępstwami gospodarczymi, operacyjno-dochodzeniowych i dochodzeniowych (wyłączając stanowiska kierownicze, przewodników psów tropiących, ds.ewidencji milicyjnej i poszukiwań, sekretarz-maszynistki, maszynistki i ds.dowodów rzecznych) występuje:
 - a) 1/3 stanowisk oficerskich - z tym, że w urzędach spraw wewnętrznych kat.I-III 1/3 tych stanowisk to stanowiska starszych inspektorów;
 - b) 1/3 stanowisk inspektorów w korpusie chorążych ;
 - c) 1/3 stanowisk referentów operacyjnych,

AIPN Kr

Pierwsza strona Kryteriów określających rodzaje i liczby stanowisk w niektórych komórkach organizacyjnych WUSW (SUSW) i RUSW (równorzędnych)

TEKST ŹRÓDŁA

Nr 1

1984 styczeń 2, Warszawa – Pismo podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie podporządkowania wydziałów łączności w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych (Stołecznym Urzędzie Spraw Wewnętrznych) zastępcom szefów wojewódzkich (stołecznego) urzędów spraw wewnętrznych do spraw Służby Bezpieczeństwa

Polska Rzeczpospolita Ludowa
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Podsekretarz Stanu
Nr OP-I-03876/83

Warszawa, dnia 2 stycznia 1984 r.
Tajne
Egz. nr 18

^aSzef Wojewódzkiego (Stołecznego)
Urzędu Spraw Wewnętrznych
(wszyscy)¹

Zgodnie z decyzją ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 grudnia 1983 r. proszę o podporządkowanie wydziału łączności do bezpośredniego nadzoru zastępcy szefa wojewódzkiego (stołecznego) urzędu spraw wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa.

(–) gen. bryg. K[onrad] Straszewski²

Wyk. w 50 egz.
wg rozdzielnika
JR/EK/01217

Źródło: AIPN Kr, 516/36, k. 71–72, mps.

^a Na pierwszej stronie dokumentu znajdują się dwie odrębne adnotacje: pierwsza, opatrzona nieczytelnym podpisem (prawdopodobnie Adama Trzybińskiego), jest następującej treści: [mało czytelne nazwisko, prawdopodobnie: T. Kawalec]. Proszę [słowo nieczytelne] opracowanie stosownego dok[umentu] w przedmiotowej sprawie; druga, opatrzona mało czytelnym podpisem (prawdopodobnie: Kawalec), jest następującej treści: Wydz[iał] Ogólny. Należy wnieść poprawkę do zakresu działania w Kierownictwie WUSW. Na drugiej stronie dokumentu znajduje się kolejna odrębna adnotacja, opatrzona mało czytelnym podpisem (prawdopodobnie: Kawalec), następującej treści: Dnia 9 I [19]83 r. przekazano do Wydz[iału] Ogólnego.

¹ Na początku 1984 r. szefem WUSW w Krakowie był płk Adam Trzybiński (ur. 1927). W resorcie bezpieczeństwa publicznego, a następnie spraw wewnętrznych w latach 1946–1987; w okresie 1981–1985 komendant/szef KW MO/WUSW w Krakowie. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 9 IV 2014 r.).

² Konrad Straszewski (ur. 1927). W resorcie bezpieczeństwa publicznego, a następnie spraw wewnętrznych w latach 1952–1985; w okresie 1974–1981 dyrektor Departamentu IV MSW; w okresie 1981–1983 dyrektor generalny MSW; w okresie 1983–1985 podsekretarz stanu w MSW. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 9 IV 2014 r.).

Nr 2

1989 kwiecień 6, [Warszawa] – Decyzja nr 04 ministra spraw wewnętrznych dotycząca przekazania szefom wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych (Stolecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych) niektórych uprawnień do przenoszenia stanowisk etatowych funkcjonariuszy SB i MO pomiędzy podległymi im jednostkami i komórkami organizacyjnymi wraz z załącznikiem – „Kryteriami określającymi rodzaje i liczbę stanowisk w niektórych komórkach organizacyjnych poszczególnych urzędów spraw wewnętrznych”

^aMinisterstwo Spraw Wewnętrznych

840 L.dz. 09-V-02184/89

Tajne

Egz. nr 72

**Decyzja nr 04
ministra spraw wewnętrznych
z dnia 6 kwietnia 1989 r.**

w sprawie przekazania szefom WUSW (SUSW) niektórych uprawnień dotyczących przenoszenia stanowisk etatowych funkcjonariuszy SB i MO pomiędzy podległymi jednostkami i komórkami organizacyjnymi

Mając na celu dalszą racjonalizację gospodarowania zasobami etatowymi resortu spraw wewnętrznych oraz operatywne dostosowywanie stanów etatowych jednostek i komórek organizacyjnych szczebla wojewódzkiego i rejonowego do zmieniających się zadań służbowych, ustala się, co następuje:

1. Szefowi WUSW (SUSW) przyznaje się uprawnienia – w ramach stanu etatowego WUSW (SUSW) i jednostek podległych – do przenoszenia stanowisk etatowych funkcjonariuszy SB i MO:

- 1) pomiędzy komórkami organizacyjnymi WUSW (SUSW),
- 2) z komórek organizacyjnych WUSW (SUSW) do jednostek podległych (RUSW – równorzędne, komisariaty, posterunki MO),
- 3) pomiędzy rejonowymi (równorzędnymi) urzędami spraw wewnętrznych, w tym także pomiędzy komisariatami i posterunkami MO,
- 4) pomiędzy komórkami organizacyjnymi wewnątrz rejonowego (równorzędnego) urzędu spraw wewnętrznych oraz podległych mu komisariatów i posterunków MO,
- 5) na niższe szczeble organizacyjne w przypadku likwidacji stanowisk kierowniczych w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych – zgodnie z postanowieniami Zarządzenia nr 019/85 ministra spraw wewnętrznych z dnia 19 marca 1985 r. w sprawie zasad tworzenia komórek organizacyjnych i etatowych stanowisk kierowniczych w resorcie spraw wewnętrznych.

^a Pieczęć nagłówkowa. Liczba dziennika wpisana odręcznie.

2. Uprawnienia, o których mowa w ust. 1, nie dotyczą:

1) zmian o charakterze strukturalnym (tworzenie, przekształcanie lub znoszenie istniejących struktur organizacyjnych) bądź zmian związanych z przemianowywaniem stanowisk bez zamiaru ich przeniesienia;

2) zmiany zakresów zadań i czynności ustalonych dla poszczególnych komórek organizacyjnych w WUSW (SUSW) i RUSW (równorzędnych) lub podległych mu komisariatów i posterunków MO oraz samodzielnych stanowisk pracy;

3) jednostek ZOMO oraz etatowo wyodrębnionych jednostek i komórek służby zdrowia i spraw socjalnych.

3. Przenoszone etaty powinny być przeznaczone wyłącznie na stanowiska o charakterze wykonawczym w jednostkach i komórkach organizacyjnych działalności podstawowej, związanej bezpośrednio z bezpieczeństwem państwa i ochroną porządku publicznego.

4. Przeniesienia etatu i utworzenie stanowiska w innej komórce organizacyjnej dokonuje się z określeniem jego nazwy i składników zaszerogowania w stopniu i grupie uposażenia zasadniczego – zgodnie z obowiązującymi tabelami zaszerogowań przewidzianymi dla jednostek określonych szczebli, a także z postanowieniami Zarządzenia nr 019/85 ministra spraw wewnętrznych, o którym mowa w ust. 1 pkt 5.

5. Przy przenoszeniu stanowisk z jednej komórki organizacyjnej i wprowadzaniu ich do innej komórki stosuje się kryteria dotyczące rodzajów i liczb stanowisk – określone w załączniku do decyzji.

6. Zmiany, o których mowa w ust. 1, wprowadza się rozkazem organizacyjnym szefa WUSW (SUSW).

Jeden egzemplarz rozkazu wraz z uzasadnieniem należy przekazać niezwłocznie do Biura Organizacyjno-Prawnego MSW, nie później niż w ciągu 5 dni od dokonania zmiany, w celu kontroli prawidłowości dokonywanych zmian oraz aktualizowania zbiorczej ewidencji etatowej.

7. Decyzja wchodzi w życie z dniem podpisania.

Minister spraw wewnętrznych
(-) gen. broni Czesław Kiszcza¹

¹ Czesław Kiszcza (ur. 1925). W resorcie obrony narodowej od 1945 r.; w Informacji Wojskowej w latach 1945–1953, następnie przez kilka lat poza strukturami wojskowych organów bezpieczeństwa; w Wojskowej Służbie Wewnętrznej w latach 1957–1973; szef Zarządu II Sztabu Generalnego WP w latach 1973–1979; szef WSW w latach 1979–1981; minister spraw wewnętrznych od lipca 1981 r. do lipca 1990 r. (równocześnie od lipca 1981 r. do lipca 1991 r. formalnie w dyspozycji ministra ON – urlopowany na czas wykonywania obowiązków ministra spraw wewnętrznych). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 9 IV 2014 r.).

Załącznik do Decyzji nr 04 ministra spraw
wewnętrznych z dnia 6 kwietnia 1989 r.

Tajne
Egz. nr 72

Kryteria

określające rodzaje i liczby stanowisk w niektórych
komórkach organizacyjnych WUSW (SUSW) i RUSW (równorzędnych)

Przy określaniu struktury stanowisk stosuje się następujące zasady:

I. W Milicji Obywatelskiej

1. W wojewódzkich (Stołecznym) urzędach spraw wewnętrznych, w wydziałach kryminalnym, d[o] w[alki] z przestępstwami gospodarczymi, dochodzeniowo-śledczym, kryminalistyki, prewencji, WSK, w ogólnej liczbie stanowisk inspektorskich występuje po 50 proc. stanowisk: st. inspektor (st. ekspert) i inspektor (ekspert).

2. W rejonowych (równorzędnych) urzędach spraw wewnętrznych, komisariatach i posterunkach MO:

1) w komórkach kryminalnych, d[o] w[alki] z przestępstwami gospodarczymi, operacyjno-dochodzeniowych i dochodzeniowych (wyłączając stanowiska kierownicze, przewodników psów tropiących, ds. ewidencji milicyjnej i poszukiwań, sekretarz maszynistki, maszynistki i ds. dowodów rzeczowych) występuje:

a) 1/3 stanowisk oficerskich – z tym że w urzędach spraw wewnętrznych kat. I–III 1/3 tych stanowisk to stanowiska st. inspektorów;

b) 1/3 stanowisk inspektorów w korpusie chorążych;

c) 1/3 stanowisk referentów operacyjnych;

2) w komórkach ruchu drogowego występuje 1/4 stanowisk st. kontrolerów i 3/4 milicjantów kontrolerów;

3) w komórkach dzielnicowych występuje 1/2 stanowisk st. dzielnicowych i 1/2 stanowisk dzielnicowych;

4) w posterunkach MO występuje 1 stanowisko st. posterunkowego i pozostałe stanowiska posterunkowych, z tym że w posterunkach kat. I może być tworzone 1 stanowisko referenta operacyjnego.

II. W Służbie Bezpieczeństwa

1. W komórkach operacyjnych WUSW (SUSW), RUSW (równorzędnych) – II, III, III-1, III-2, IV, V, V-1, V-2, VI, Śledczy, Inspektorat 2, Inspektorat Operacyjny Ochrony Elektrowni Jądrowej, w ogólnej liczbie stanowisk inspektorskich występuje 2/3 stanowisk: „st. inspektor” i 1/3 stanowisk: „inspektor”.

2. W komórkach techniczno-operacyjnych w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych występuje:

- 1) w Samodzielnej Sekcji „A”:
 - a) poza kierownikiem – po 1 stanowisku inspektora i st. referenta t[ekniki] o[peracyjnej], a pozostałe stanowiska to referenci t[ekniki] o[peracyjnej],
 - b) w każdej stacji napraw – po 1 stanowisku st. inżyniera i st. technika;
- 2) w wydziałach „B”, „C”, „T” i „W”:
 - a) w łącznej liczbie stanowisk wraz z kierowniczymi:
 - 40 proc. (w „T” – 50 proc.) stanowisk oficerskich,
 - 60 proc. (w „T” – 50 proc.) w korpusie chorążych wraz ze stanowiskami podoficerskimi do prac kancelaryjnych i maszynopisania,
 - b) w grupie stanowisk oficerskich poza kierowniczymi (naczelnik, zastępca naczelnika, kierownik sekcji):
 - 1/2 st. inspektorów łącznie z kierownikami zmiany (w „C” – 1/3 st. inspektorów),
 - 1/2 inspektorów (w „C” – 2/3 inspektorów),
 - c) w grupie stanowisk w korpusie chorążych i podoficerskim po odliczeniu stanowisk podoficerskich do prac kancelaryjnych i maszynopisania:
 - w wydziałach „C”, „T” i „W” 50 proc. mł. inspektorów i po 25 proc. st. referentów t[ekniki] o[peracyjnej] i referentów t[ekniki] o[peracyjnej],
 - w wydziale „B” podstawowymi stanowiskami są st. wywiadowca i wywiadowca w równej ilości, natomiast do zadań techniczno-operacyjnych przeznaczone jest stanowisko mł. inspektora;
- 3) w wydziale łączności:
 - a) 30 proc. stanowisk oficerskich,
 - b) 40 proc. stanowisk w korpusie chorążych,
 - c) 30 proc. stanowisk podoficerskich,
 - d) w grupie stanowisk oficerskich po odliczeniu stanowisk kierowniczych:
 - 1/2 st. inżynierów,
 - 1/2 inżynierów,
 - e) w grupie stanowisk w korpusie chorążych:
 - 1 (jeden) mł. inspektor, a pozostałe stanowiska techników, w tym:
 - 2/3 st. techników,
 - 1/3 techników;
- 4) w wydziale paszportów:
 - a) 30 proc. oficerów,
 - b) 45 proc. w korpusie chorążych,
 - c) 25 proc. podoficerów,
 - d) w grupie stanowisk oficerskich po odliczeniu stanowisk kierowniczych:
 - 20 proc. st. inspektorów,
 - 80 proc. inspektorów,
 - e) w grupie stanowisk w korpusie chorążych:
 - 1/3 mł. inspektorów,
 - 2/3 st. referentów.

3. W komórkach paszportowych rejonowych urzędów spraw wewnętrznych (równorzędnych):

1) w „grupach” i „referatach” po 1 stanowisku oficerskim, a pozostałe stanowiska podoficerskie (po 1/2 st. referentów i referentów),

2) w „sekcjach” i „wydziałach”:

– 1/3 stanowisk oficerskich,

– z pozostałych 2/3 to [w] 1/5 „inspektor st. chor[ąży] w 19 grupie uposażenia”, a [z] 4/5 stanowisk podoficerskich (z tego po odliczeniu stanowiska sekretarz maszynistki) po 1/2 st. referentów i referentów.

Źródło: AIPN Kr, 516/37, k. 379–384, mps.

*INSTRUKCJA (TYMCZASOWA) O POZYSKANIU, PRACY
I EWIDENCJI AGENTURALNO-INFORMACYJNEJ SIECI
Z 13 LUTEGO 1945 R. ANALIZA KRYTYCZNA DOKUMENTU,
„PRZEGLĄD ARCHIWALNY INSTYTUTU PAMIĘCI
NARODOWEJ” 2012, T. 5, S. 129–190*

Zewnętrzna i wewnętrzna krytyka dokumentowych źródeł historycznych należy do podstawowych zadań każdego badacza dziejów dawnych bez względu na epokę, którą przyszło mu się zajmować. Przeprowadzona w prawidłowy sposób pozwala bowiem nie tylko na ustalenie podstawowych faktów dotyczących okoliczności powstania dokumentu, czy też jego charakterystycznych cech, ale przede wszystkim na ocenę zakresu jego przydatności do przygotowywanego opracowania. W świetle badań historycznych jest to zatem zadanie o fundamentalnym znaczeniu. Tym bardziej warto bliżej przyjrzeć się tekstowi autorstwa Antoniego Zielińskiego z tomu piątego „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”, w którym podjął próbę przeprowadzenia krytyki Instrukcji (tymczasowej) o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci.

Dokument ten, wydany z datą 13 lutego 1945 r., stanowił w istocie pierwszą tego rodzaju próbę usystematyzowania całokształtu pracy z agenturą pozostającą na usługach organów bezpieczeństwa państwa. Wystarczy jednak pobieżna lektura, by móc zorientować się w poważnych usterkach, a niekiedy wręcz ułomnościach instrukcji podpisanej przez ówczesnego dyrektora Departamentu I MBP Romana Romkowskiego i zatwierdzonej przez ministra Stanisława Radkiewicza. Nieprecyzyjny język, mało przejrzysta konstrukcja, a nawet sprzeczności wewnętrzne to bez wątpienia charakterystyczne rysy tego dokumentu, który w założeniu – przynajmniej „tymczasowo” – miał przecież uregulować zagadnienia związane z pozyskaniem, prowadzeniem i ewidencjonowaniem agentury.

Trudno wskazać bezpośrednio przyczyny, dlaczego zatwierdzono akt normatywny w takim kształcie. Nie wiemy, jak przebiegały prace nad tekstem ani czy był on dyskutowany przez jakieś szersze gremium. Nawet osoba rzeczywistego autora, mimo formalnego podpisu Romkowskiego, nie jest kwestią do końca przesądzoną. W ogólnym zarysie można jednak zgodzić się z Antonim Zielińskim, że w dużej mierze zaważyły tu okoliczności, w jakich dokument ten powstał. W warunkach trwającej wojny, kiedy przed aparatem bezpieczeństwa publicznego stawiano przede wszystkim czysto praktyczne zadania związane z instalowaniem władzy komunistycznej nad Wisłą, sprawy poprawnej legislacji siłą rzeczy musiały zejść na dalszy plan. W świetle znikomej wiedzy na temat powstania instrukcji taka konstatacja, choć bardzo ogólna i niezadowolająca, wydaje się być jedyną zbliżoną do prawdy. Mimo to Antoni Zieliński przedstawił w swoim tekście drobiazgową analizę jej treści właśnie z punktu widzenia poprawności legislacyjnej, a także interpretacji błędów, jakie zostały w niej popełnione. Prowokuje to do postawienia zasadniczego pytania: czy pryzmat, przez jaki patrzy autor krytyki, jest właściwy dla badań historycznych?

I. Na pierwszych stronach artykułu Antoni Zieliński znacząco rozszerzył opis tła historycznego m.in. o przedstawienie stosunku komunistów do stanowionego przez siebie prawa. Nie wdając się w szczegóły, określił go jako lekceważący i podporządkowany bieżącej polityce, w czym słusznie dostrzegł kolejny powód usterek w krytykowanym dokumencie. O ile jednak zauważył on konieczność dokładniejszego nakreślenia kontekstu historycznego, w jakim powstawała instrukcja, o tyle, przechodząc do omówienia jej konkretnych zapisów, całkowicie ów kontekst ignoruje. Zdecydowana większość tekstu oparta jest na krytykowaniu kolejnych fragmentów instrukcji z pozycji form i treści, które sam autor uznałby za wzorcowe. Czytelnik nie wie, skąd autor czerpie swoją wiedzę, ani czy pochodzi ona ze źródeł adekwatnych do nakreślonego wcześniej tła. Odnosi się wręcz wrażenie, że stosowany przez Antoniego Zielińskiego wzorzec porównań wypływa tylko i wyłącznie z jego własnego przekonania, jak dany zapis powinien wyglądać. Zdaje się przy tym zupełnie nie dostrzegać, że w warunkach badań historycznych nie ma jednych, obiektywnych wzorców, a tylko te, które wynikają z kontekstu historycznego.

Tym samym, raczej z pozycji recenzenta niż krytyka, autor począł arbitralnie wskazywać czytelnikowi, iż np. od instrukcji „można by oczekiwać przynajmniej przykładu...”, „należałoby dodać...” czy „trzeba jeszcze zwrócić uwagę na kolejny błąd dydaktyczny...” itd. Na końcu jednego z podrozdziałów Antoni Zieliński pisze zupełnie otwarcie: „Prawidłowo opracowana instrukcja o pracy operacyjnej, w tym wypadku o jej fragmencie dotyczącym sieci, powinna charakteryzować się kilkoma elementami, takimi jak: [...]”. Tego typu podejście do krytykowanego źródła bez wątplenia stanowi bardzo poważny błąd metodologiczny. Autor nie dostrzegł, że zapisy instrukcji, które z dzisiejszej perspektywy trącą swoją niedoskonałością, nie utraciły jednocześnie nic ze swojej roli pełnoprawnego świadectwa historycznego. Dlatego konsekwentne próby ich naprostowywania nie mieszczą się w ramach krytyki źródła.

II. Antoni Zieliński zaskakuje czytelnika jeszcze jednym, dość specyficznym założeniem metodologicznym. Przywołując wcześniejsze omówienie instrukcji autorstwa Bogusława Kopki i Grzegorza Majchrzaka, zarzuca im, że przedstawili jej postanowienia w sposób przejrzysty (*sic!*), co – zdaniem Zielińskiego – gubi charakterystyczny dla dokumentu chaos i brak precyzji. Parę stron dalej czyni zatem następującą uwagę do własnego tekstu: „Z kolei uporządkowanie narracji stworzyłoby nieprawdziwy obraz instrukcji, prowadząc do pokazania, jak mogłaby według niej wyglądać praca operacyjna, gdyby tekst interpretowali fachowcy, prawidłowo – niekiedy lepiej niż autor – odczytujący jego treść”. Czy zatem autor uważa, że spostrzeżenie *expressis verbis* o braku precyzji i chaosie w przedstawianym dokumencie na tyle przekracza możliwości percepcji czytelnika, iż konieczne jest przeniesienie zamętu do własnego tekstu? Taka logika wydaje się dosyć przewrotna, tym bardziej że skoro w instrukcji autor dostrzega np. rusycyzmy, to może i te należałoby przenieść do własnego tekstu. Byłoby to zgodne z duchem lepszego oddania klimatu krytykowanego dokumentu.

III. W swoim opracowaniu autor nakreśla obraz statystycznego odbiorcy instrukcji, a zatem szeregowego pracownika operacyjnego organów bezpieczeństwa publicznego wraz z jego bezpośrednim przełożonym. O ile jednak można zgodzić się z ogólnymi uwagami, np. o słabym wykształceniu funkcjonariuszy UB – co bez wątplenia miało wpływ na recepcję dokumentu – o tyle zgoda moralizatorski wywód autora ze strony 144 może budzić wiele zastrzeżeń. Czy bowiem zaproponowany obraz kadr organów bezpieczeń-

stwa naszkicowany według wzorca: wtyczki podziemia, naiwni (jak stwierdza autor: „często biuralistki”), margines społeczny („często o mentalności mafijnej”) i wreszcie ideowi komuniści, nie jest jaskrawym uproszczeniem? Sposób rozumowania autora w tej kwestii odkrywa przytoczony przez niego przykład, kiedy szef PUBP w Zamościu raportuje Stanisławowi Radkiewiczowi: „Od dwu miesięcy zaprzestano bicia aresztowanych, w związku z nadesłanym rozporządzeniem z ministerstwa”. Wniosek Antoniego Zielińskiego jest następujący: „Dobitnie uwidoczniła się tu postawa funkcjonariusza: skoro minister nie chce, żeby bić, to się nie bije, ale jak zechce, czemu nie”. Stopień nadinterpretacji słów szefa PUBP w Zamościu jest wręcz uderzający, co unaocznia, że autor artykułu naciąga znane sobie przykłady źródłowe na potrzeby forsowanej tezy. Nie jest to niestety jedyny taki przypadek w całym tekście.

Jak się jednak okazuje, powyższy obraz kadr aparatu bezpieczeństwa nie stanowi wyłącznie pobocznego wątku w całym tekście. Antoni Zieliński uznał bowiem *a priori*, że niski poziom intelektualny i moralny pracowników UB był jedną z głównych determinant powstania instrukcji w takim, a nie innym kształcie. Stwierdza on: „Szukając przyczyn braku jednoznacznych definicji, można wskazać parę czynników. Jeden z nich to na pewno niski poziom odbiorców, wpływający zapewne na język instrukcji”. Na kolejnych stronach twierdzenie to urasta do rangi niemalże urzędowego wyjaśnienia znacznej części nieścisłości pojawiających się w jej tekście. Skąd jednak przekonanie, że skoro odbiorcy instrukcji nie przedstawiali sobą dostatecznego poziomu, to jednocześnie musiała zajść relacja odwrotna i jej autor z całą pewnością brał to pod uwagę? Takie twierdzenie wymaga przeprowadzenia przynajmniej częściowego dowodu, w szczególności, gdy tak często pełni ono rolę wyjaśnienia.

IV. Na szczególną uwagę zasługują wariacje Antoniego Zielińskiego dotyczące domniemanego autora instrukcji – Romana Romkowskiego. Obejmują one niejako dwa obszary. W pierwszym autor artykułu próbuje ustosunkować się do problemu, czy kształt instrukcji mógł być jego świadomym zabiegiem. W drugim, przyjmując, że tak rzeczywiście było, stara się przypisać intencje, jakie mogły towarzyszyć szefowi Departamentu I MBP przy sformułowaniu niektórych z jej punktów.

W pierwszym przypadku Antoni Zieliński rozpościera przed czytelnikiem bardzo szeroką paletę hipotez i domysłów. Z jednej strony opierają się one o przypisywanie Romkowskiemu „nihilizmu prawnego” oraz niezajomości języka „polskiego inteligenta” (który najwidoczniej autor utożsamia z językiem aktów normatywnych), z drugiej natomiast – o świadome dążenie do braku precyzji czy wręcz o rozmyślne wprowadzanie w błąd odbiorców instrukcji. Tego dualizmu nie rozstrzyga obszerne podsumowanie. Autor pisze w nim m.in.: „Autokratyczny sposób kierowania resortem nie ułatwiał dostrzeżenia wśród podwładnych lepszych od siebie fachowców. Romkowskiemu [...] zapewne nawet nie przyszło na myśl, iż ktoś z podległych funkcjonariuszy mógłby wnieść do instrukcji rozwiązania lepsze pod względem merytorycznym lub zredagować ją w sposób bardziej czytelny dla odbiorcy”. Parę linijek niżej powraca jednak do hipotezy o celowym wprowadzaniu w błąd: „Można oczywiście szukać innych przyczyn słabego poziomu instrukcji, jak np. obawa, by autentycznej wiedzy o pracy operacyjnej nie posiadała zbyt szeroka grupa funkcjonariuszy, których lojalności zarówno kierownictwo, jak i jego radzieccy mocodawcy nie byli pewni”. Tym samym sprawa pozostaje nierozstrzygnięta i tylko na marginesie pierwszego z powyższych cytatów warto odnotować, że na początku

swojego artykułu Antoni Zieliński patrzył na sprawę ewentualnych umiejętności podwładnych Romkowskiego z zupełnie innej perspektywy: „Natomiast raczej należy odrzucić ewentualność, by autorem [instrukcji – R.K.] był ktoś z podwładnych Romkowskiego. Żadna z osób zatrudnionych wówczas [...] na stanowiskach kierowniczych w departamencie nie była w tym zakresie kompetentna”.

Wróćmy jednak do rozważań autora, które stanowią nadbudowę dla hipotezy o celowym zagmatwaniu instrukcji, a zatem do przypisywania Romkowskiemu konkretnych intencji z tym związanych. Uwagę zwracają przede wszystkim dwa fragmenty. W pierwszym przypadku Antoni Zieliński odnosi się do zapisu dotyczącego odmowy przez kandydata na agenta współpracy z UB. Czyni przy tym uwagę, że nie przewidziano ewentualności, kiedy kandydat nie godzi się również na podpisanie – wymaganego w takiej sytuacji – zobowiązania o zachowaniu w tajemnicy treści rozmowy z pracownikiem „bezpieki”. Nie wypada nie zgodzić się, że przepis taki stanowiłoby cenną wskazówkę. Niemniej jednak Antoni Zieliński idzie znacznie dalej w swoich dywagacjach, wyjaśniając czytelnikowi, że brak ten jest wynikiem „dobitnego [...] przekonania Romkowskiego o wszechmocy resortu”. Najwyraźniej w oczach szefa Departamentu I MBP resort nie był w mocy, aby zmusić każdego do współpracy, ale już z całą pewnością był w stanie wyegzekwować podpis pod zobowiązaniem do zachowania tajemnicy. Drugi przypadek dotyczy przepisów instrukcji o kopiowaniu doniesień agenta, które w codziennej pracy mogły skutkować nadmiernym wtajemniczeniem maszynistek w prowadzone sprawy. Antoni Zieliński tak tłumaczy nieścisłości występujące w tej części dokumentu: „Nie można wykluczyć, że sformułowanie instrukcji ma chronić jej autora przed ewentualnymi konsekwencjami ujawnienia informacji przez maszynistki. Na podstawie tekstu dokumentu zawsze można wykazać, że «odbić», tj. przepisać na maszynie, powinien pracownik operacyjny”. Jak widać, lekceważący stosunek komunistów do stanowionego prawa nie wykluczał niebywałej wręcz dalekowzroczności Romkowskiego.

Pozostaje odnieść się jeszcze do wspomnianych wyżej umiejętności językowych Romkowskiego. Ocenianie ich na podstawie tekstu zawartego w instrukcji wydaje się być zadaniem co najmniej karkołomnym. Aby przekonać się, jak bardzo wątpliwe jest to kryterium, wystarczyło przyjrzeć się przynajmniej kilku innym normatywom z tamtego okresu sygnowanym nazwiskiem szefa Departamentu I MBP. Czy jednak nieporównywalnie większa przejrzystość językowa np. Instrukcji o trybie postępowania przy prowadzeniu dochodzeń przez władze bezpieczeństwa z 30 listopada 1944 r. jest wystarczającym dowodem, aby wysunąć twierdzenie, że zdolności Romkowskiego w zakresie posługiwania się językiem „polskiego inteligenta” były zupełnie inne? Nie sądzę.

V. Zastanawiająca jest teza autora artykułu o propagandowej roli, jaką mogła odgrywać instrukcja. O ile można zgodzić się, że część prawodawstwa komunistycznego rzeczywiście była obliczona na wywołanie pożądanego oddźwięku w społeczeństwie, to trudno przekładać ten mechanizm na dokument noszący klauzulę „Ściśle tajne”, którego kolportaż obejmował co najwyżej terenowe placówki organów bezpieczeństwa publicznego, a nakład najpewniej nie przekroczył tysiąca egzemplarzy. Swoje rozumowanie autor wyjaśnia, posługując się przykładem instrukcji z 1944 r., autorstwa szefa Wydziału Personalnego RBP Mikołaja Orechwy. Mowa w niej m.in. o warunkach naboru na funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, gdzie w punkcie „c” zaznaczono, że o przyjęcie mogą ubiegać się wyłącznie osoby „posiadające odpowiednie kwalifikacje

i wykształcenie – co najmniej ukończone 7 oddz[iałów] szkoły powszechnej”. Antoni Zieliński komentuje ów zapis w następujący sposób: „Kierownik Wydziału Personalnego, przez którego ręce przechodziły dziesiątki akt osobowych, musiał wiedzieć, że wymagania zawarte w punkcie «c» jest absolutnie nierealne, nie spełniają go nie tylko szeregowi funkcjonariusze, lecz także nawet niektórzy kierownicy PUBP, tym niemniej taki zapis wprowadził”. Czy jednak w jakikolwiek sposób dowodzi to propagandowych zamiarów Oreczwy? Abstrahując od gołosłownej oceny, o czym wiedział, a o czym nie wiedział w 1944 r., wydaje się, że inkryminowany zapis można wiązać co najwyżej ze złą oceną sytuacji przez szefa Wydziału Personalnego, ewentualnie z jego chęcią opisaną w oficjalnych dokumentach sytuacji modelowej, do której dopiero zamierzano się zastosować.

VI. Wreszcie warto zasygnalizować problem, który przewijał się już w powyższych punktach, ale bez wątplenia wymaga osobnego potraktowania. Dotyczy on liczby hipotez, jakie można zmieścić w jednym zaledwie tekście historycznym. W tym przypadku mamy bowiem do czynienia nie tylko z przeładowaniem nimi każdego niemal akapitu, ale również z tworzeniem przez autora tzw. hipotez piętrowych. Na przykład, Antoni Zieliński zakłada, że jeżeli Romkowski był – w sensie dosłownym – autorem instrukcji, a przy tym zagmatwał jej treść celowo, to być może kształt fragmentu o kopiowaniu doniesień agenturalnych jest jego celowym zamysłem, tak aby uchronić własną osobę przed ewentualnymi konsekwencjami wycieku informacji. Takich zabiegów w tekście jest znacznie więcej. Uwagę zwracają dwie z trzech hipotez odnośnie do problemu, dla czego instrukcję nazwano „tymczasową”. Pierwsza oparta jest na domyśle autora, że być może Romkowski „znał określenia typu «mądrość etapu», przyjmujące, że w różnych fazach walki o władzę należy stosować odmienną taktykę”. Drugą wiąże natomiast z brakiem wstępu ideologicznego, który był stosowany w tego typu dokumentach wydawanych w następnych latach. Bez wątplenia hipotezy są ważną i cenną częścią historiografii. W tym jednakże przypadku nasuwa się pytanie: czy treści, jakie wniosły one do opracowania, były warte ich wysnuć? Wszak związki przyczynowo-skutkowe są w nich tak luźne, że na podobnej podstawie można by stworzyć jeszcze kilka, jeśli nie kilkanaście, teorii.

Co więcej, Antoni Zieliński sprowadza niektóre ze swoich hipotez niemal do absurdu. Twierdzi na przykład, że instrukcja ma również tę wadę, że niekonsekwentnie stosuje określenie „agent”, które funkcjonariuszom bezpieczeństwa publicznego kojarzyło się „z przedstawicielem niektórych prywatnych instytucji (ubezpieczeniowy, handlowy)”. Czy jednak kiedykolwiek zaistniał podobny problem? Czy jest to zaledwie kolejne, luźne przypuszczenie autora publikacji? Na podobny problem czytelnik natrafia przy rozpatrywaniu sformułowania „organizacja rezydencji” w rozumieniu „siedziby osoby bardzo zamożnej”. Autor podejmuje wątek, mimo że już w kolejnym zdaniu stwierdza, iż „z kontekstu wynikało jednak, że chodzi o czynność powoływania i prowadzenia rezydentów”. W podobnych kategoriach należy rozpatrywać opinię odnośnie do sformułowania „za pozwoleniem kierownika, w specjalnych wypadkach”, odnoszącego się do konieczności uzyskania zgody na wprowadzenie do celi więziennej agenta znajdującego się na wolności. Antoni Zieliński stwierdza w tym przypadku: „Teoretycznie jego zgody [tj. kierownika – R.K.] wymagał każdy werbunek. Położenie na nią nacisku w konkretnej sytuacji sprawiało, że właśnie ta sytuacja zapadała odbiorcy w pamięć, a tym

samym zacierała się wiedza o potrzebie akceptacji przełożonego w innych wypadkach”. Wydaje się, że w powyższy sposób spiralę hipotez można nakręcać bez końca, a każda z nich będzie tyleż twórcza, co pozbawiona poważniejszych fundamentów.

VII. W omawianej publikacji rażą wielokrotnie stosowane przez autora ironiczne wtręty. Nie tylko wydają się one niewskazane w tekście naukowym, ale często mogą wręcz wprowadzać w błąd czytelnika. O ile bowiem ironiczne zastosowanie wyrażenia: „przykład dobrej rady” jest klarowne, o tyle „utilitarne” traktowanie przez UB ujawnionych agentów, już niekoniecznie. W drugim przypadku autor po prostu nie dostrzegł, że kontekst jego słów może być rozumiany dwojako. W innym miejscu pozwala sobie na nieco dłuższą uwagę, utrzymaną w tonie sarkazmu: „W trakcie czytania nasuwa się wręcz pytanie, czy przypadkiem Romkowski nie przekazał brudnopisu sporządzonego na małych nienumerowanych karteczkach sekretarce, która rozsypawszy je, nadała im potem przypadkową kolejność”. Ponadto, na tle zarzutów Antoniego Zielińskiego o użycie w instrukcji wielu nieprecyzyjnych sformułowań zaskakują zwroty autora odnoszące się np. do „plebsu resortowego”, „wścibskości” agentury czy do groźby „dekonspiracji niezamierzonej” (czy istniała dekonspiracja zamierzona?).

VIII. Warto podkreślić, że artykuł zajmuje ponad sześćdziesiąt stron, co jak na omówienie instrukcji, która w układzie graficznym „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej” zajęłaby nie więcej niż siedem, jest proporcją dość niespotykaną. Tym bardziej zastanawiający jest fakt, dlaczego autor nie zdecydował się na załączenie treści samego dokumentu? Wprawdzie był on już publikowany, ale w przypadku tak szerokiego opracowania czytelnik niewątpliwie będzie zaskoczony jego brakiem.

Osobnym problemem jest ocena, czy artykuł o takich rozmiarach ma odzwierciedlenie w liczbie ustaleń poczynionych przez autora? Przynajmniej częściową odpowiedzią na to pytanie jest niniejszy tekst. Wydaje się, że tak szerokie studium byłoby zasadne jedynie w przypadku drobiazgowego porównania instrukcji z jej ewentualnym sowieckim odpowiednikiem. Jest to wprawdzie czysto estetyczna uwaga, ale w tym przypadku wydaje się nad wyraz zasadna. Jak bowiem mawiał Stefan Kisielewski: „Od samego mieszania herbata nie staje się słodsza”.

Powyższe punkty bynajmniej nie wyczerpują uwag do omawianego artykułu. Celowo unikam dyskusji odnoszącej się wprost do hipotez postawionych przez Antoniego Zielińskiego, gdyż wymagałoby to znacznie szerszego studium. W tym wypadku ważniejsze wydało się wskazanie założeń, do których zastosował się autor. Jak się wydaje, mają one niewielkie zastosowanie przy krytyce źródła dokumentowego. Ocena instrukcji z pozycji recenzenta, wielokrotne nadinterpretacje materiału źródłowego, przesyt tzw. piętrowych hipotez i wreszcie zgoła postmodernistyczne lekceważenie kontekstu historycznego, sprawiły, że publikacja ta, w mojej ocenie, nie spełnia kryteriów warsztatowych.

Radosław Kurek

ODPOWIEDŹ RADOSŁAWOWI KURKOWI

Radosław Kurek bardzo krytycznie odniósł się do mojego tekstu poświęconego analizie Instrukcji (tymczasowej) o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci z 13 lutego 1945 r. Postawił wiele zarzutów, które można podzielić na trzy kategorie:

1) merytoryczne – kilka szczegółowych, zakończonych dwoma stwierdzeniami ogólnymi:

- artykuł nie spełnia kryteriów warsztatowych,
- mała liczba ustaleń nie uzasadnia tak obszernej publikacji;

2) dotyczące języka artykułu;

3) techniczne.

Poniżej spróbuję ustosunkować się do części z nich.

Pierwszą różnicę w spojrzeniu Kurka i moim na instrukcję z 13 lutego 1945 r. widać już w stwierdzeniu Polemisty, iż dokument ten w założeniu miał uregulować zagadnienia związane z pozyskaniem, prowadzeniem i ewidencjonowaniem agentury. Ja postawiłem dodatkowe pytanie o cel normatywu (s. 129)¹, gdyż wcale nie jestem pewny, czy rzeczywiście chodziło przede wszystkim o uregulowanie zagadnień wymienionych w tytule, czy też ważniejsze było pokazanie, że tego typu dokument istnieje.

Zawołowany zarzut Kurka we wstępie to wskazanie, że wykonałem pracę zbędną, bo wiedząc, iż na początku 1945 r. poprawność legislacyjna dla twórcy dokumentu stanowiła zagadnienie dalszoplanowe, przedstawiłem „drobiazgową analizę jej [instrukcji] treści właśnie z punktu widzenia poprawności legislacyjnej”. Być może nie zaakcentowałem wyraziście celu artykułu albo Polemista go nie do końca zauważył. Jest oczywiste, że pisząc o dokumencie normatywnym, musiałem zajmować się m.in. niektórymi jego aspektami formalnymi, ale moim celem na pewno nie była analiza poprawności legislacyjnej. Przyjąłem, iż jednym z ważnych zadań instrukcji mogło być uczenie pracowników resortu pracy z agenturą i starałem się postawić w sytuacji jednego z nich – człowieka z najwyższym podstawowym wykształceniem, bez nawyku czytania (zwłaszcza tekstów urzędowych), znajomości pracy urzędniczej itd. Próbowałem ustalić, jak bym treść tego dokumentu zrozumiał i zastosował w codziennej pracy (na s. 153 wprost wskazuję, iż jest to pytanie zasadnicze, por. też s. 154, 159, 164, 177).

Po uwagach wstępnych Kurek zarzuca mi, iż przy omawianiu konkretnych zapisów instrukcji:

1) zignorowałem kontekst historyczny, krytykując poszczególne fragmenty z pozycji form i treści, które sam uznałbym za wzorcowe;

2) nie dostrzegłem, „że w warunkach badań historycznych nie ma jednych obiektywnych wzorców, a tylko te, które wynikają z kontekstu historycznego”;

¹ A. Zieliński, *Instrukcja (tymczasowa) o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci z 13 lutego 1945 r. Analiza krytyczna dokumentu*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2013, t. 5, s. 129–190. W dalszej części wszędzie tam, gdzie bez przypisu podaję w tekście stronę, kieruje ona do tego artykułu.

3) nie dostrzegłem również, „że zapisy instrukcji, które z dzisiejszej perspektywy trącą swoją niedoskonałością, nie utraciły jednocześnie nic ze swojej roli pełnoprawnego świadectwa historycznego”;

4) konsekwentnie próbuję „naprostowywać” poszczególne zapisy instrukcji, co nie mieści się w ramach krytyki źródła;

5) czytelnik nie wie, skąd czerpię swoją wiedzę o formach i treści instrukcji, które uznałbym za wzorcowe, „ani czy pochodzi ona ze źródeł adekwatnych do nakreślonego wcześniej tła”.

Zacznę od punktu „3”. Nie rozumiem, dlaczego Polemista przekonuje mnie, że dokument „nie traci roli pełnoprawnego świadectwa historycznego”? Teoretycznie taką rolę posiada przecież nawet falsyfikat, jako świadectwo o epoce, w której powstał. Domyślałem się więc na podstawie punktu „2”, że Kurkowi chodzi o to, iż zapisy instrukcji stanowią odbicie wiedzy operacyjnej, jaką dysponowało kierownictwo resortu na początku 1945 r., więc bez porównania ich z jakimiś dokumentami z tego okresu nie należy ich oceniać.

Zwróciłbym uwagę na dwa elementy. Po pierwsze, sędzę, iż zapisy instrukcji stały na niższym poziomie od wiedzy operacyjnej z początku roku 1945 – pisałem o tym w artykule (np. s. 134, p. 28). Po drugie, pełne umiejscowienie dokumentu na tle pracy operacyjnej wymagałoby osobnej monografii, artykuł stawia sobie cele mniej ambitne (s. 129).

Z uwagą zawartą w punkcie „5” muszę się częściowo zgodzić. Rzeczywiście patrzyłem na omawiany dokument w znacznej mierze przez pryzmat późniejszych instrukcji o pracy operacyjnej, choć uwzględniłem również normatywy z lat czterdziestych (s. 132, p. 14, 15, 16; s. 133, p. 25; s. 150, p. 107), w tym wydane przed instrukcją (s. 171n, p. 172; s. 179n, p. 199), czy praktykę z tego okresu (s. 169, p. 166; s. 175n, p. 186).

Jednym z zadań dokumentu zatytułowanego „Instrukcja ...” powinno być bądź samo zebranie zasad wykonywania jakiejś czynności, bądź – jak to miało miejsce w omawianym wypadku – także pouczenie o sposobie ich wykonywania. Tak więc źródło podlega ocenie m.in. pod kątem odpowiedzi na pytanie, czego mógł się z niego dowiedzieć potencjalny odbiorca. Kurek uznaje to za naganne „naprostowywanie” przepisów instrukcji – czy zasadnie?

Ironiczne zarzuty zawarte w punkcie II pozwolę sobie tu pominąć.

W punkcie III Polemista pyta, czy obraz kadr resortu naszkicowany przeze mnie według wzorca: wtyczki podziemia, naiwni, margines społeczny i ideowi komuniści nie jest jaskrawym uproszczeniem? Trudno z tym polemizować, skoro R. Kurek ignoruje przytoczoną przeze mnie literaturę (s. 144, p. 85) i nie daje żadnego przykładu funkcjonariuszy innej proveniencji.

Zacytowawszy dalej podany przeze mnie poniższy fragment odpowiedzi szefa PUBP w Zamościu Mikołaja Lachowskiego udzielonej na pytanie Radkiewicza: „Od dwu miesięcy zaprzestano bicia aresztowanych, w związku z nadesłanym rozporządzeniem z ministerstwa”, Polemista pisze: „Wniosek Antoniego Zielińskiego jest następujący: «Dobitnie uwidoczniła się tu postawa funkcjonariusza: skoro minister nie chce, żeby bić, to się nie bije, ale jak zechce, czemu nie». Stopień nadinterpretacji słów szefa PUBP w Zamościu jest wręcz uderzający, co unaocznia, że autor artykułu naciąga znane sobie przykłady źródłowe na potrzeby forsowanej tezy”.

Nie rozumiem, na czym zasadza się zarzut nadinterpretacji. Czyżby Polemista potrzebował jakiejś bardzo szczegółowej analizy słów wypowiedzianych przez Lachowskiego, np. takiej: z wypowiedzi szefa PUBP w Zamościu wynika, że: 1) w kierowanej przez niego jednostce bito aresztowanych, 2) po rozporządzeniu z ministerstwa czynności tych zaprzestano. Z punktu 1. należy wyprowadzić wniosek, iż funkcjonariusze PUBP w Zamościu nie odczuwali żadnych wewnętrznych oporów przeciw biciu aresztowanych. Fakt, iż przestali to robić, wynikał wyłącznie z rozporządzenia ministerstwa. Porównanie punktów 1 i 2 wskazuje więc, że o stosunku funkcjonariuszy do procederu bicia aresztowanych decydowało nie jakieś wewnętrzne przekonanie, iż tego robić nie można (lub to robić można), lecz rozporządzenie ministerstwa. Zatem w razie zmiany decyzji ministerstwa w kierunku dopuszczenia bicia aresztowanych Warszawa mogła liczyć, iż jej nowe polecenie też będzie realizowane.

Warto zatrzymać się dłużej na innym zarzucie postawionym przez Kurka, gdyż świadczy on o diametralnie różniącym nas podejściu do źródeł. Polemista pisze, iż uznałem *a priori*, iż niski poziom odbiorców wpłynął na język instrukcji, i stawia pytanie: „Skąd jednak przekonanie, że skoro odbiorcy instrukcji nie przedstawiali sobą dostatecznego poziomu, to jednocześnie musiała zajść relacja odwrotna i jej autor z całą pewnością brał to pod uwagę? Takie stwierdzenie wymaga przeprowadzenia przynajmniej częściowego dowodu, w szczególności, gdy tak często pełni ono rolę wyjaśnienia”.

Odpowiedź zacząć muszę od odesłania do swojego tekstu, gdzie piszę, że niski poziom odbiorców nie tłumaczy języka instrukcji (s. 154 i p. 115 z przykładem opracowania resortowego pisanego normalną polszczyzną); Kurek dostrzegł to w dalszej części wywodów. Ważniejszy jest jednak inny problem – Polemista domaga się przedstawienia dowodu, iż Romkowski, pisząc instrukcję, brał pod uwagę niski poziom odbiorców. Cóż mogłoby taki dowód stanowić: notatki z jakiejś narady kierownictwa MBP poświęconej omówieniu poziomu pracowników resortu, pisemne polecenie opracowania jakiegoś aktu normatywnego wydane przez Radkiewicza dyrektorowi Departamentu I (koniecznie z uwagą: „uwzględnijcie poziom naszych funkcjonariuszy), wzmianka na ten temat we wspomnieniach Romkowskiego? Tego rodzaju dokumentów nie znamy, prawdopodobnie one nie powstały. Czy jednak historyk właśnie na podstawie znajomości tak często podkreślanego przez Kurka „kontekstu historycznego” i logicznego kojarzenia faktów nie ma prawa wyciągać wniosków czy stawiać hipotez?

W punkcie IV Polemista ustosunkowuje się do mych „wariacji” dotyczących Romkowskiego, zajmując się trzema zagadnieniami. Wytyka mi sprzeczność: z jednej strony napisałem, iż wśród podwładnych dyrektora Departamentu I nie było osoby kompetentnej do opracowania instrukcji, z drugiej zaś zarzuciłem Romkowskiemu, że nie uciekł się do pomocy lepszego od siebie fachowca. Z zarzutem tym muszę się zgodzić; mówiąc o fachowcu, miałem na myśli zrusyfikowanego Polaka Faustyna Grzybowskiemu, mającego za sobą doświadczenie pracy w organach radzieckich jeszcze z okresu międzywojennego. Instrukcje podpisywane przez niego jako szefa WUBP – początkowo w Białymstoku, a od połowy stycznia 1945 r. (a więc w okresie powstawania omawianego dokumentu) w Lublinie – pod względem merytorycznym (język był pełen rusycyzmów) stały na wyższym poziomie od tworzonych przez centralę. W moim artykule parokrotnie o tym wspominałem (s. 155, p. 119; s. 160n; s. 162, p. 149), ale postawienia kropki nad „i” rzeczywiście zabrakło.

Zupełnie nie mogę natomiast zgodzić się z uwagami Kurka pod adresem moich rozważań o kopiowaniu doniesień agenta. Po przytoczeniu mojej opinii „nie można wykluczyć, że sformułowanie instrukcji ma chronić jej autora przed ewentualnymi konsekwencjami ujawnienia informacji przez maszynistki. Na podstawie tekstu dokumentu zawsze można wykazać, że »odbić«, tj. przepisać na maszynie, powinien pracownik operacyjny»”, Polemista zarzuca mi sprzeczność, dodając: „Jak widać, lekceważący stosunek komunistów do stanowionego prawa [pisałem o tym w pierwszej części artykułu – A.Z.] nie wykluczał niebywałej wręcz dalekowzroczności Romkowskiego”. Wyjaśniam znów tłem historycznym: lekceważący stosunek dotyczył przestrzegania przez władze stanowionych przez siebie norm, w żadnym wypadku nie przekreślało to jednak możliwości wykorzystania jakiegoś sformułowania przeciw komuś, kto w pewnym momencie znajdzie się w niełasce urzędników zajmujących wyższe stanowiska lub będzie mógł zostać wykorzystany w jakiejś sprawie jako kozioł ofiarny. Romkowski, przebywający wiele lat w ZSRR, m.in. w okresie, gdy likwidowano jego kolegów z KPP, musiał o tym wiedzieć (nie wykluczam, iż Polemista i w tym wypadku będzie domagał się dowodu).

Parę uwag dotyczących nieznamości języka polskiego inteligenta przez Romkowskiego. Nie wiem, na jakiej podstawie Kurek pisze, iż język ten najwidoczniej utożsamiam „z językiem aktów normatywnych”. Nie, z mojego tekstu wynika, że chodzi o wiedzę, iż przynajmniej niektórych słów – że odwołam się do podanych w artykule przykładów („rozgłoszenie”, „srogi”) – w tego rodzaju aktach się nie używa. Wskazane przeze mnie zamienniki („ujawnienie” i „surowy” – s. 154) na pewno nie są słowami, które można by zaliczyć do hermetycznego języka prawniczego. Do sprawy języka Polemista wraca jeszcze w końcowych zdaniach punktu IV w sposób, który zmusza mnie do dłuższego cytatu: „Ocenianie ich [umiejętności językowych Romkowskiego – A.Z.] na podstawie tekstu zawartego w instrukcji wydaje się być zadaniem co najmniej karkołomnym. [1.] Aby przekonać się, jak bardzo wątpliwym jest to kryterium, wystarczyło przyjrzeć się przynajmniej kilku innym normatywom z tamtego okresu sygnowanym nazwiskiem szefa Departamentu I MBP. [2.] Czy jednak nieporównywalnie większa przejrzystość językowa np. Instrukcji o trybie postępowania przy prowadzeniu dochodzeń przez władze bezpieczeństwa z 30 listopada 1944 r. jest wystarczającym dowodem, aby wysunąć twierdzenie, że [3.] zdolności Romkowskiego w zakresie posługiwania się językiem «polskiego inteligenta» były zupełnie inne? Nie sądzę [cyfry w nawiasach kwadratowych wprowadzone przeze mnie – A.Z.]”.

[1.] Kurek odsyła do „przynajmniej kilku innych normatywów z tamtego okresu” sygnowanych przez Romkowskiego. Tu pozwolę sobie na dwie uwagi. Po pierwsze, nie ma równości między oceną znajomości polszczyzny na podstawie **podpisanych** tekstów. Prawny wskazuje jedynie, że ktoś znał język dobrze, ale nie wiemy, czy był to autor, czy osoba podpisująca; tekst niepoprawny obciąża i twórcę, i sygnującego. Po drugie, wydaje się niezrozumiałe, dlaczego Polemista, który zajmuje się bliżej Romkowskim², nie podał chociażby jednego konkretnego przykładu.

[2.] Kurek chyba pisał ten fragment, nie mając mojego tekstu przed oczami. W swoim artykule Instrukcję o trybie postępowania przy prowadzeniu dochodzeń przez władze

² Zob. R. Kurek, *Kaci bezpieki na tle Marca '68. Roman Romkowski, Anatol Fejgin i Józef Różański w oczach SB (1964–1968)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 10, s. 562.

bezpieczeństwa z 30 listopada 1944 r. wspominałem w celu wskazania, iż zapewne z tej racji, że nie dotyczyła jedynie wewnętrznych zagadnień resortu, została przygotowana bardziej starannie niż inne dokumenty (s. 137, p. 50). Przy rozważaniach o języku Romkowskiego w ogóle nie brałem jej pod uwagę. Sugestia Polemisty, jakoby przeprowadził absolutnie nielogiczny dowód, wydaje się więc chybiona.

[3.] Nigdzie nie oceniałem **zdolności** Romkowskiego w zakresie posługiwania się językiem inteligenta polskiego. Pisałem jedynie, że tego języka nie znał – to nie to samo. Nieznajomość nie musiała wynikać z braku zdolności, mogła być efektem braku kontaktu z inteligencją polską (może z wyjątkiem przesłuchań).

Kurek nie godzi się z moją tezą o propagandowej roli, „jaką mogła odgrywać instrukcja”, dokument ściśle tajny, którego nakład zapewne nie przekroczył tysiąca egzemplarzy (punkt V). Rzeczywiście określenia „propagandowy” użyłem niefortunnie. Słownikowo oznacza ono narzucanie komuś swoich poglądów. Użyłem go w sensie „niezgodny z prawdą”, co wprawdzie uwzględniają niektóre słowniki³, ale niewątpliwie lepiej było napisać, iż mogło chodzić o specyficzną rolę instrukcji, tzn. mniej o treści w niej zawarte, a bardziej o pokazanie, że tego rodzaju dokument istnieje. Na marginesie: klauzula „ściśle tajne” na tekście o tak wysokiej liczbie egzemplarzy oznacza niewątpliwie intencję chronienia jego treści i stanowi podstawę prawną ukarania kogoś, kto tę treść ujawnił osobom nieuprawnionym. Natomiast doświadczony autor zdaje sobie sprawę, iż prawdopodobieństwo zachowania tajemnicy jest w tym wypadku wątpliwe.

Sprzeciw Kurka wywołała moja interpretacja fragmentu instrukcji szefa Wydziału Personalnego RBP, w którym Mikołaj Orechwa m.in. pisał, iż o przyjęcie do resortu mogą ubiegać się osoby, które ukończyły co najmniej siedem klas szkoły powszechnej. Po przedstawieniu mego komentarza: „Kierownik Wydziału Personalnego, przez którego ręce przechodziły dziesiątki akt osobowych, musiał wiedzieć, że wymaganie zawarte w punkcie «c» [konieczność ukończenia siedmiu klas – A.Z.] jest absolutnie nierealne, nie spełniają go nie tylko szeregowi funkcjonariusze, lecz także nawet niektórzy kierownicy PUBP, tym niemniej taki zapis wprowadził”, Polemista pisze:

„[1.] Czy jednak w jakikolwiek sposób dowodzi to propagandowych zamiarów Orechwy? [2.] Abstrahując od **głosłownej** oceny, o czym wiedział, a o czym nie wiedział w 1944 r., [3.] wydaje się, że inkryminowany zapis można wiązać co najwyżej ze złą oceną sytuacji przez szefa Wydziału Personalnego, ewentualnie z jego chęcią opisania w oficjalnych dokumentach sytuacji modelowej, do której dopiero zamierzano się zastosować”. [cyfry w nawiasach kwadratowych i podkreślenie wprowadzone przeze mnie – A.Z.]

[1.] Do niefortunnego użycia sformułowania „propagandowy” ustosunkowałem się już wyżej.

[2.] I znów muszę zapytać, jakiego rodzaju dowody byłyby potrzebne, żeby Kurek nie uznał za głosłowną opinię o wiedzy Orechwy na temat poziomu wykształcenia kadr? Sprawozdanie na ten temat i to koniecznie z parafą kierownika Wydziału Personalnego świadcząca, że się z nim zapoznał? Wewnętrzna korespondencja w tej sprawie? Podpisy Orechwy na aktach osobowych funkcjonariuszy? Takie dokumenty dla roku 1944 w świetle mojej wiedzy nie zachowały się, a najprawdopodobniej w ogóle nie powstały. Jak

³ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* przy „propagandowy” podaje m.in. „pozorny”. Zob. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 32, red. H. Zgólkowa, Poznań 2001, s. 446.

są tego konsekwencje dla badacza? Na pytanie, czy istniała możliwość przyjęcia konkretnej osoby, która nie ukończyła siedmiu klas na stanowisko szefa PUBP bez wiedzy Orechwy, odpowiedziałbym, iż taka sytuacja jest wprawdzie mało prawdopodobna, ale możliwa, np. jako efekt czyjegós niedopatrzania lub świadomego pominięcia kierownika Wydziału Personalnego wskutek chęci zatrudnienia znajomego. W omawianym fragmencie artykułu pisałem jednak nie o sprawach jednostkowych, ale o **systemie** przyjęć. W tym wypadku właśnie znajomość kontekstu historycznego, wiedza o dążeniu przez funkcjonariuszy wyższego szczebla do zastrzegania dla siebie decyzji nawet w sprawach stosunkowo błahych – w odniesieniu do kadr podałem przykład częściowego wycofania się z tych zapędów na początku stycznia 1945 r. (s. 137, p. 47) – wiedza o ogromnej wadze, jaką przypisywano sprawdzaniu własnych kadr, sprawia, że przypuszczenie, iż Orechwa czytał wiele akt osobowych (dla okresu późniejszego jest to potwierdzone jego parafami i notatkami), jest jak najbardziej uzasadnione, trudno więc uznać je za gołosłowne⁴.

[3.] Sugestię Kurka, iż kierownik Wydziału Personalnego źle oceniał sytuację, właśnie ze względu na kontekst historyczny uważam jako zupełnie nieprawdopodobną.

Polemista uznaje, iż liczba postawionych przeze mnie hipotez (w tym „piętrowych”) jest zbyt duża, a ich treści nie są warte wysnuwania, gdyż występujące w nich związki przyczynowo-skutkowe są tak luźne, iż na ich podstawie można by wytworzyć jeszcze co najmniej kilka teorii (punkty VI i VIII). W związku z tym znów parę słów dodatkowo – poza wywodami umieszczonymi we wstępie artykułu (s. 129) – uzasadniających potrzebę publikacji mimo świadomości, iż będzie ona zawierała dużo więcej pytań niż odpowiedzi.

Przyczyn powstania tekstu było kilka. Zajmując się początkami organizacji i funkcjonowania ewidencji w MBP, próbowałem wyjaśnić stosowane w praktyce rozwiązania poprzez odwołanie do znanych instrukcji, m.in. tej z 13 lutego 1945 r. Nie przyniosło to efektu. Okazało się, że praktyka odbiegała od teorii przedstawionej w normatywach, a te ostatnie bywały wewnętrznie sprzeczne, stąd postawienie pytania o rolę instrukcji. Ale była też przyczyna bardziej ogólna: wydaje mi się, iż w badaniach nad resortem przeceniamy znaczenie dokumentów normatywnych. W rozmowach z kolegami zetknąłem się np. z opartym jedynie na podstawie stosownych zarządzeń dowodzeniem, iż kierownictwo MBP w latach czterdziestych zabiegało o podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników. Nie przeprowadzano – niewątpliwie trudniejszych do wykonania – badań, czy faktycznie podjęto konkretne działania zmierzające w tym kierunku (wymuszenie na kierownikach jednostek, by nie kierowali do szkół słabych funkcjonariuszy, awanse absolwentów itp.). I właśnie stąd zajęcie się jednym z pierwszych normatywów wydanych w MBP, pokazanie, jak życie rozchodzi się z literą prawa, jak wiele znaków zapytania wywołuje próba interpretacji zarówno przyczyn jego powstania, jak też poszczególnych zapisów.

Podsumowując tę część wywodów, uważam, iż hipotezy wskazują różne możliwości interpretacji omawianego dokumentu. Istotne jest, by w sposób wyrazisty oddzielić je od teź.

⁴ Z 31 VIII 1944 r. pochodzi adnotacja Orechwy wyrażająca zgodę na przyjęcie „do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego [Bezpieczeństwa Publicznego] Aleksego Filipczuka (został szefem PUBP w Chełmie). AIPN Gd, 066/504/CD, k. 8. Zob. ankietę kandydata z informacją, iż ukończył „6 oddziały szkoły powszechnej” i paroma innymi punktami charakteryzującymi jego poziom, np. „Krzyż Grąnwałda”, *ibidem*, k. 9, 11. Zob. też adnotację Orechwy z okresu późniejszego na wniosku o awans (z 21 V 1945 r.) na p.o. szefa PUBP mającego cztery klasy Feliksa Olki – AIPN, 0193/8600/CD, k. 157.

Kurek zarzuca mi sprowadzanie niektórych hipotez „niemal do absurdu”. Tego ma dowodzić np. uwaga, iż określenie agent „kojarzyło się «z przedstawicielem niektórych prywatnych instytucji (ubezpieczeniowy, handlowy)»” [podkr. – R.K.], uzupełniona pytaniem, „czy jednak kiedykolwiek zaistniał podobny problem?”. Jeszcze raz muszę przypomnieć, iż próbowałem spojrzeć na instrukcję m.in. oczami funkcjonariusza resortu z roku 1945 i stąd zwrócenie uwagi na pojęcia, które – w świetle używanego ówczesnie języka – mógł błędnie rozumieć.

Punkt VII polemiki traktuje o języku. Kurek uważa, że stosowane przeze mnie ironiczne wtręty:

- wydają się niewskazane w tekście naukowym,
- w paru wypadkach zostały przeze mnie użyte nieprecyzyjnie.

Sposoby pisania tekstów naukowych są różne – pozwolę sobie odwołać się do dwóch fragmentów z prac Władysława Konopczyńskiego. Wskazawszy, iż ambasadora Repni- na zaniepokoiły wieści dochodzące z Podola, kończy wstęp do *Konfederacji barskiej* zdaniem: „Kurier popędził traktem lubelskim do dalekiej Winnicy, na wywiad”⁵. Za przykład ironii niech posłuży charakterystyka Michała Korybuta Wiśniowieckiego z *Dziejów Polski nowożytnej*: „Pierwszy spadkobierca Wazów mówił ośmioma językami, ale w żadnym z nich nie miał nic ciekawego do powiedzenia”⁶. Działania władz radzieckich czy Polski Ludowej były tego rodzaju, że ich opis – mimo świadomości tragizmu dla rządzonych – wręcz prowokuje niekiedy użycie ironii, co udokumentuję przykładem z pracy Wojciecha Śleszyńskiego. Historyk tak skomentował występ pionierów, którzy m.in. podziękowali „deputowanym” do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej za jednogłośnie postanowienie o zjednoczeniu z BSSR, które *de facto* Zgromadzenie podjęło dzień później: „Mimowolnie nasuwa się pytanie, czy przygotowujący program artystyczny był jasnowidzem, czy znał wyniki «obrad?»”⁷.

Jeśli chodzi o uwagi szczegółowe dotyczące języka, podejrzewam, iż „sarkastyczne” zdanie o rozsypanych karteczkach m.in. ułatwi czytelnikowi zapamiętanie tekstu; określenia „wścibskość” czy „użyteczność” są jednoznaczne. „Dekonspiracja zamierzona” oczywiście istniała – to zachowanie osoby, która zgodziwszy się na współpracę, poinformowała o tym rodzinę lub znajomych.

Czy do artykułu należało załączyć instrukcję? Być może tak; wyszedłem z założenia, iż publikacja T. Ruzikowskiego jest powszechnie – również w Internecie – dostępna, więc takiej potrzeby nie ma. Z drugiej strony faktem jest, iż brak tam załączników, do których parokrotnie się odwołuję.

Mam nadzieję, iż powyższa odpowiedź na zarzuty pozwoli czytelnikowi zorientować się, czy mój artykuł rzeczywiście – jak twierdzi Kurek – nie spełnienia kryteriów warsztatowych.

Antoni Zieliński

⁵ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, Warszawa 1991, s. 22.

⁶ *Idem*, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 1986, s. 47.

⁷ W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie w latach 1939–1944: propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, s. 123.

JAK UKRAIŃSKĄ INTELIGENCJĘ „POWALONO NA KOLANA”.
O DWÓCH WYDAWNICTWACH ŹRÓDŁOWYCH
Z ARCHIWÓW SŁUŻB SPECJALNYCH: *UKRAJINŚKA
INTELIHENCIJA I WŁADA. ZWEDENNJA SEKRETHOHO
WIDDIU DPU USRR 1927–1929 RR.*, RED. W.M. DANYŁENKO,
KIJÓW 2012, SS. 756 ORAZ *WYROK UKRAJINŚKIJ
REWOLUCIJI: „SPRAWA CK UPSR”*.

NAUKOWO-DOKUMENTALNE WYDANNJA,
RED. T. OSTASZKO I S. KOKIN, KIJÓW 2013, SS. 688*

W 1929 r. śledczy Sołomon Bruk, jedna z osób odpowiedzialnych za fabrykowanie sprawy Związku Wyzwolenia Ukrainy, powtarzał podczas przesłuchań (według zeznań jednego z przesłuchiwanym): „Musimy «powalić na kolana» ukraińską inteligencję, jest to nasze zadanie i zostanie ono wykonane; kogo nie powalimy – przestrelimy!”¹.

Właśnie te słowa mogą być swojego rodzaju epigrafem do dwóch wydawnictw źródłowych, które ujrzały świat w kijowskim wydawnictwie „Tempora”. Zawierają one dokumenty z Wydzielonego Archiwum Państwowego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (HDA SBU) w Kijowie. Redaktorem pierwszego z nich pt. *Ukraińska intelihencija i włada. Zwe dennja sekretnoho widdiu DPU USRR² 1927–1929 rr.* jest były pracownik wspomnianego archiwum – dr Wasyl Danylenko. Jest on także autorem wstępu do ww. publikacji, zatytułowanego *Politycznyj kontrol duchownoho žyttja w Ukraini 1920-ch rokiw.* Drugi zbiór – *Wyrok Ukrajinskiej rewoluciji: „Sprawa CK UPSR”* – przygotowali zastępca dyrektora HDA SBU dr Serhij Kokin oraz pracownik Instytutu Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy dr Tetiana Ostaszkko.

Twórca państwa bolszewickiego Włodzimierz Lenin niejednokrotnie podkreślał, że zaangażowanie starej inteligencji w budowę socjalizmu jest specyficzną formą walki klasowej³, a bez przemocy tej walki sobie nie wyobrażał. Jednocześnie



* Tłumaczenie z języka ukraińskiego Joanna Karbarz-Wilińska.

¹ H. Sniehrirow, *Naboji dla rozstrilu (Neńko moja, neńko...)*. *Liryko-publicystyczna rozwidka*, Kyjiw 1990, s. 110.

² USRS – Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka. Tak do końca stycznia 1937 r. oficjalnie nazywała się Ukraina.

³ W.I. Lenin, *Powne zibrannja tworiw*, t. 39, Kyjiw, s. 248; t. 45, s. 96.

wyznawał on elastyczną taktykę – zamierzał wykorzystywać specjalistów „starych”, „burżuazyjnych”, przyciągając ich wyższym niż u innych wynagrodzeniem za pracę⁴. Zachowało się jednak wiele dowodów wskazujących na to, która z tych metod była dla niego nadrzędna. Jeszcze w marcu 1919 r. w rozmowie z amerykańskim dziennikarzem Lincolnem Stevensonem Włodzimierz Lenin otwarcie mówił: „Jeśli chcecie osiągnąć cel, jaki postawiła przed sobą rewolucja, to absolutnie, instynktownie opozycję starych konserwatystów i nawet twardych liberałów trzeba zmusić do milczenia”⁵.

Nieprzypadkowo jedną z najbrutalniejszych w treści prac Lenina *Jak orhanizuwaty zmahannja* po raz pierwszy wydrukowano w roku „wielkiego przełomu”, tj. w 1929, kiedy Stalin rozpoczął „odgórną rewolucję” i ogłosił likwidację kurkułów „jako klasy”. Był to nie tylko totalny atak na ludność wiejską, ale i kolejny, bezwzględny etap ataku na inteligencję. Reżim potrzebował „niezaprzeczalnego” usprawiedliwienia tych działań. Odnaleziono je w bolszewickiej „biblii” – tzn. dziełach Lenina. W wydanej pracy nazywał on „panów inteligencików”, którzy wystąpili przeciwko społeczeństwu – „breją”, a inteligencję sabotującą władzę bolszewicką (uważając ją za nielegalną) – „wrogiem narodu” i porównywał ją do oszustów, trutniów i zbirów.

Włodzimierz Lenin nie szanował również osób, które współpracowały z reżimem. Twierdził, że na tej części inteligencji ciążyą takie wady, jak niechlujstwo, niedbalstwo, nieporządek, niedokładność, pośpiech, skłonność do przeciągania dyskusji. Pisał on: „Wśród błędów, braków, uchybień naszej rewolucji istotną rolę odgrywają te i podobne błędy, które zrodziły się przez te smutne, ale w tym momencie nieuniknione przywary inteligentów z naszego środowiska i braku dostatecznej kontroli nad pracą organizacyjną inteligentów ze strony robotników”⁶. Naturalnie, leninowskie pojęcie kontroli było odpowiednio szerokie, ale w pierwszej kolejności dotyczyło kontroli politycznej.

Już nawet w chwili pisania wspomnianej pracy, a zwłaszcza w czasie jej publikacji, władza bolszewicka osiągnęła znaczne sukcesy w organizacji tej kontroli, o którą tak chodziło Włodzimierzowi Leninowi. Kluczową rolę odgrywała w tym komunistyczna służba specjalna, której rozwój organizacyjny zakończył się z początkiem lat dwudziestych.

Od tego momentu, jak zauważył były wpływowy czekista (urodził się na Ukrainie, gdzie rozpoczął swoją karierę) Paweł Sudopłatow w swojej wspomnieniowej książce, „GPU powinno być zostać oddzielnym źródłem informacji dla wszystkich poziomów sowieckiego kierownictwa”⁷. Tym też się ono i stało.

Jak podkreśla Wasyl Danylenko, to właśnie wtedy w ZSRS „rozwinął się system kontaktów, w których główną rolę odgrywały partyjne decyzje i instrukcje, które formowały się na podstawie różnych źródeł, w tym doniesień specjalnie stworzonych i utajnionych organów, zaprojektowanych tak, aby odślaniać, uprzedzać i neutralizować realne czy też potencjalne zagrożenia dla państwa sowieckiego i dyktatury partii komunistycznej”⁸.

⁴ *Ibidem*, t. 36, s. 179; t. 34, s. 296 i nn.

⁵ Cyt. za: A.G. Łatyszew, *Rassiekrieczennyj Lenin*, Moskwa 1996, s. 205.

⁶ W.I. Lenin, *op. cit.*, t. 35, s. 195.

⁷ P. Sudopłatow, *Razwiedka i Krieml. Zapiski niezłatielnogo swidietielia*, Moskwa 1996, s. 14.

⁸ *Ukrajnińska intelihencija i włada. Zwedennja sekretnoho widdiłu DPU USRR 1927–1929 rr.*, red. W.M. Danylenko, Kyjiw 2012, s. 12.

Można do tego dodać jeszcze dwa zasadnicze momenty. Po pierwsze, przy jednoczesnym zakazie działania opozycyjnych partii oraz ugrupowań, braku niezależnej prasy i realnych wyborów, reżim komunistyczny nie dowierzał własnym mediom, które coraz bardziej pełniły przede wszystkim rolę propagandową. Tymczasem dla kierownictwa ważna była informacja na temat rzeczywistych nastrojów oraz stanowiska społeczeństwa – w pierwszej kolejności inteligencji. Po drugie, kontrola polityczna jest instrumentem do rozprawienia się z przeciwnikami politycznymi, przejawiającymi jakiegokolwiek odmienne myślenie. W tym aspekcie jest ona nierozzerwalnie powiązana z dochodzeniem politycznym (w języku rosyjskim „spiskiem politycznym”).

Jasnym i przekonującym potwierdzeniem obu wskazanych momentów są recenzowane publikacje. Rozpocznę od drugiej, tj. od sprawy członków Centralnego Komitetu Ukraińskiej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów (UPSR) – najpotężniejszego konkurenta politycznego bolszewików. Zmaterializowaniem tej sprawy był pokazowy proces, który toczył się w dniach 22–30 maja 1921 r. w Kijowie. Przygotowania do niego rozpoczęto w 1920 r. – określano go wówczas jako „sprawa Hołubowycza” (od nazwiska byłego premiera Ukraińskiej Republiki Ludowej Wsiewołoda Hołubowycza). Wszystkie oskarżenia miały charakter polityczny i były podporządkowane ogólnej myśli „potępienia” całego rządu – rządu URL (za przyjęcie pokoju z Niemcami w 1918 r., organizację działalności powstańczej, za ugodę warszawską z 1920 r. itd.).

Kluczową rolę w przygotowaniu procesu odgrywali czeikiści. Poprzednie śledztwo prowadził zastępca Oddziału Specjalnego WUCzK Semen Dukielskij, a jeden z najbardziej wpływowych czeikistów Wsiewołod Balickij na podstawie postanowienia Biura Politycznego KC KP(b)U z 29 marca 1921 r. kierował specjalnie utworzoną komisją. Biuro Polityczne KC KP(b)U 17 maja 1921 r. jasno dało do zrozumienia, jakiego charakteru ten proces powinien nabrać: „Proces wykorzystać do tego, aby stworzyć charakterystykę zachowania ukraińskiej inteligencji”⁹. Organy partyjne oraz czeikiści robili wszystko, żeby rozbić ukraińską inteligencję. Podczas posiedzenia Biura Politycznego KC KP(b)U 4 czerwca 1921 r. podobnie sformułowano i jego zadania¹⁰.

W przedmowie do stenogramu procesu (wydanej przez czeikistowskie wydawnictwo już w 1921 r. w Charkowie jako oddzielna publikacja) próbę utworzenia własnego państwa przez ukraińską inteligencję oceniano jako „jarmarczne sztuczki przebiegłego chochła, który oszukuje jak Cygan”¹¹. Jeśli wierzyć organizatorom procesu, „tragedia ukraińskiej inteligencji polegała również na tym, że nie rozumiała ona, iż jedyny ratunek dla ukraińskiej kultury i języka leży w zwycięstwie republik sowieckich”¹². W przedmowie podkreślano także, że „proces kijowski był swojego rodzaju ostatnią końcową linią, wyniesioną przez historię przed ideologicznym upadkiem, zgnilizną i rozkładem ukraińskiej «niezależnej» inteligencji”¹³.

⁹ Centralnyj derżawnyj archiw hromadśkich objednań Ukrainy (dalej: CDAHOU), f. 1, op. 6, spr. 14, k. 120.

¹⁰ *Ibidem*, k. 130v.

¹¹ *Dielo czenow Centralnogo Komiteta Ukrainskoj Partii Social.-Riewolucionierow Gołubowicza, Łyzaniwskiego, Czasnyka, Jarosława i dr. Stienograficzesskij otczet*, red. D.Z. Manuilskij, S.S. Dukielskij, Charkow 1921, s. 5.

¹² *Ibidem*, s. 6.

¹³ *Ibidem*, s. 4.

Nie było to prawdą, ponieważ również po procesie nad członkami KC UPSR „linię końcową” władza bolszewicka poprowadzi jeszcze nie raz, dopóki nie osiągnie głównego celu – likwidacji lub demoralizacji najbardziej znanych przedstawicieli ukraińskiej inteligencji.

Zbiór uporządkowany przez Tetianę Ostaszko i Serhija Kokina obrazuje działania reżimu nie podczas, ale do momentu wspomnianego kijowskiego procesu. W książce zamieszczono 111 dokumentów, a dodatkowe 33 (z zespołów archiwalnych HDA SBU) dołączono jako załącznik. Zbiór „wzbogacony” został o przypisy oraz indeksy nazwisk i geograficzny, a także ilustracje, z których niemal wszystkie opublikowano po raz pierwszy.

Wartością tego wydawnictwa jest przede wszystkim to, że wnikliwie odtworzono metody, za pomocą których tandem partyjno-czekistowski przygotował proces kijowski. Rzeczywiście stał się on aktem końcowym sprawy śledczej, która trwała ponad rok i niejednokrotnie była przekwalifikowywana: początkowo była to „sprawa CUPOK” (Centralnego Ukraińskiego Komitetu Powstańczego), potem – „sprawa rządów URL”, a na końcowym etapie otrzymała nazwę „sprawa KC UPSR”.

Kijowska gubernialna CzK 4 kwietnia 1920 r. aresztowała „doły” ukraińskich eserów, choć nie tylko ich. Wśród aresztowanych znalazł się także dziennikarz Jewhen Walerianow (Jefim Asnis), którego zeznania stały się podstawą do potwierdzenia faktu istnienia CUPOK i działalności w nim członków UPSR. Po czterech dniach czekał zwolnili Walerianowa (Asnisa), utrzymując jednak jego zeznania w mocy. Zatem na początku było słowo i należało ono do prowokatora.

To on – na żądanie ówczesnego szefa kijowskiej gubernialnej CzeKa Wsiewołoda Balickiego – informował o tym, że słyszał o istnieniu komitetu powstańczego. Balickij skierował Walerianowa (Asnisa) do pełnomocniczki gubernialnej CzeKa J. Michajłowej: „Powiadomiłem ją, że według moich informacji na czele «CUPOK» stoją członkowie KC UPSR Petrenko, Łyzaniwskij, Czerkaśkij i in[ni], których teraz nie pamiętam. Michajłowa zleciła mi nad nimi dozór, na podstawie którego, znając mnie jako dziennikarza, składającego sprawozdania z posiedzeń Centr[alnej] Rady, otwarcie pytali mnie o wszystko, i potwierdzili fakt istnienia «CUPOK», które zamierzało podjąć powstanie zbrojne w celu obalenia władzy sow[ieckiej] na Ukrainie. Wszystko przekazałem Michajłowej”¹⁴.

Pojawia się tutaj zasadnicze pytanie: czy CUPOK rzeczywiście istniał? Aresztowany eserowiec Iwan Łyzaniwskij twierdził, że słyszał o takiej strukturze, działającej rzekomo w Winnicy, którą kierował niejaki Bojko-Morison (zwróćmy uwagę na to nazwisko!). A co, jeśli chodzi o samych ukraińskich eserowców-figurantów przyszłego procesu pokazowego (Wsiewołoda Hołubowycza, Jurija Jarosława, Nazara Petrenka, Iwana Czasnynka, Iwana Łyzaniwskiego i innych)? Czy możliwe jest, żeby tworzyli oni jakieś podstępne plany przeciwko bolszewikom? Naturalnie, dostrzegali antyukraiński charakter reżimu leninowskiego. Oczywiście – przegrawszy bitwę o państwowość – pragnęli politycznie „skorygować” sytuację, ponieważ zarówno oni, jak i bolszewicy byli za „władzą ludu pracującego”, wyznawali bliskie do bolszewickich ideały socjalistyczne. Istniało tylko jedno „ale”. Eserowcy pragnęli mieć ukraińską (albo chociażby – proukraińską)

¹⁴ *Wyrok Ukraińskiej rewolucji: „Sprawa CK UPSR”. Naukowo-dokumentalne wydawnia, red. T. Ostaszko, S. Kokin, Kyjiv 2013, s. 83.*

władzę, a przy tym naiwnie wierzyli: dopóki bolszewicy jeszcze ostatecznie nie zakorzenili się na Ukrainie, trzeba iść na kompromis. Ci, którzy jeszcze przebywali na emigracji, powinni powrócić do domu, podkreślając lojalność wobec bolszewików, wejść w administracyjne i pozostałe struktury, żeby przeciwstawić się władzy antyukraińskiej, spróbować poprzez kadry „zalać bolszewików”, jak wyrażali się ukraińscy borotbiści – partyjni „bracia” eserowców.

I to wszystko – cały „wymiar przestępstwa”. Nie o żadne bunty i przewroty chodziło – do tego po prostu nie było żadnych możliwości. Za pośrednictwem dokumentów Tetiana Ostaszko i Serhij Kokin dokładnie pokazują, że bolszewicy od samego początku pragnęli dowieść czegoś innego – istnienia powstańczego planu przewrotu, jednakże poza zeznaniami bolszewickiego agenta Walerianowa (Asnisa) żadnych na to dowodów nie mieli. Sprawę CUPOK pod koniec lata 1920 r. zajmowały się różne jednostki sowieckich służb specjalnych. „Powstawało pytanie – zaznacza Tetiana Ostaszko – jak tę sprawę zakwalifikować, biorąc pod uwagę brak faktów przestępstwa wojskowego. Oczywistym stawał się polityczny podtekst sprawy”¹⁵. Wojskowe służby specjalne domagały się odstąpienia od jej prowadzenia i przekazania w rozporządzenie czekistów, u których się ona zresztą znalazła.

Na pierwszy plan wysunięto Wsewołoda Hołubowycza, aresztowanego w sierpniu 1920 r. w Kamieńcu Podolskim. Dwudziestego czwartego sierpnia 1920 r. byłego premiera URL przesłuchiwał śledczy wojskowy Oddziału Specjalnego przy Rewolucyjnej Radzie Wojskowej 14. Armii Iwan Biriukow. Własnoręcznie sporządzając zeznania, zapisał, że Hołubowycz brał udział „w organizowaniu zaopatrzenia armii petlurowskiej, w organizowaniu Centralnego Komitetu Powstańczego oraz [że] był bezpośrednio w składzie rządu URL”¹⁶. Biriukow notował, że Hołubowycz kontaktował się z ośrodkiem eserowskim w Kijowie, ale tylko w celu zorganizowania protestu antydenikinowskiego, który przygotowywali również bolszewicy. Wówczas śledczy, opierając się na dawnej państwowo-politycznej działalności Wsewołoda Hołubowycza, dokładnie pytał o kwestie Ukraińskiej Centralnej Rady, międzynarodowej konferencji w Brześciu Litewskim w styczniu 1918 r., o okres funkcjonowania Dyrektoriatu. Uparcie starał się dowieść tezy: eserowski KC i CUPOK są identyczne. Tymczasem przekonujących dowodów na to brakowało – one po prostu nie istniały.

Tym niemniej aresztowani byli już niektórzy koledzy Hołubowycza z partii. Ich także przesłuchiowano w celu wymuszenia „potrzebnych” zeznań, innych objęto natomiast poszukiwaniem. Siedemnastego września 1920 r. w kijowskiej gubernialnej Czece jeden z tych eserowców Iwan Łyzaniwskij złożył bardzo interesujące zeznania. Okazało się, że kluczowy *trial maker*, tj. śledczy Iwan Biriukow, nie był tym, za kogo się podawał. Figurował on jako Ołeksij Bojko (Morison), Bojko-Kuchta, Kuchta-Kuchtyński, Bejk-Morrisson. Według słów Łyzaniwskiego awanturnik ten służył zarówno Dyrektoriatorowi, jak i wywiadom francuskiemu i polskiemu, był też w kontrwywiadzie Antona Denikina. Podobnie w Chmielniku pod Winnicą zebrał wokół siebie bandytów i grupę tę nazwał Centralnym Ukraińskim Komitetem Powstańczym. W Winnicy rabował banki, domagał się zabicia członków UPSR za ich rzekomą współpracę z bolszewikami. Kiedy sytuacja

¹⁵ *Ibidem*, s. 34.

¹⁶ *Ibidem*, s. 111.

¹⁷ *Ibidem*, s. 195–196.

zmieniła się na korzyść bolszewików, Biriukow (Bojko) przeszedł na stronę byłych przeciwników. „Informacji o nim nie było – zeznał Łyzaniwśkyj – [do czasu] aż tow[arzysz] Wsiewołod Hołubowycz spotkał go jako śledczego Oddziału Specjalnego 14. Armii”¹⁷.

Rzeczywiście, życie pisze najlepsze scenariusze. Niespodziewanie zderzyło ono politycznego awanturnika Biriukowa (Bojka) i Hołubowycza, który wiedział, kto w istocie go przesłuchuje. Wybiegając do przodu i nie pozbawiając jednocześnie czytelników możliwości samodzielnego zapoznania się z niemal wszystkimi detektywistycznymi zagadkami, zwróć tylko uwagę, że bolszewicy (po zeznaniach eserowców) aresztowali Biriukowa (Bojka) i podjęli decyzję o jego rozstrzelaniu. Stanie się to odpowiednio w marcu oraz października 1921 r., ale przed tym, przebywając już pod nadzorem Tajno-Operacyjnej Sekcji Oddziału Specjalnego Frontu Południowo-Zachodniego, Biriukow (Bojko) kontynuował śledztwo: przesłuchiwał aresztowanych, manipulował zeznaniami, po to, aby dowieść „grzechu” eserowców, żeby zgromadzić materiał, którego celem miało być zdyskredytowanie ukraińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. „Można stwierdzić – zaznacza Tetiana Ostaszkó – że awanturnik Biriukow stał się po prostu odkryciem dla sowieckich służb, które wykorzystywały jego wiedzę do fabrykowania sprawy początkowo przeciwko republikańskiemu kierunkowi w ogóle, a następnie przeciwko UPSR”¹⁸. Opublikowane w zbiorze *Wyrok ukraińskiej rewolucji: „Sprawa CK UPSR”* dokumenty stanowią przekonujące potwierdzenie tych słów.

Jeszcze jeden ważny szczegół. W marcu 1921 r., już po aresztowaniu, Biriukow (Bojko) zeznał: „Moje aresztowanie i moje obecne położenie jest rzeczywistą wpadką sprawy Hołubowycza w wewnętrznym i zewnętrznym sensie międzynarodowym”¹⁹. Manipulator i awanturnik pomylił się. Bolszewicy z powodzeniem wykorzystali wszystkie jego „wyniki” i było im absolutnie obojętne, kto był ich autorem, a nadrzędne było rzucenie ukraińskiej inteligencji „na kolana”, w tym przede wszystkim politycznych opozycjonistów.

Charakteryzując stan komunistycznych organów bezpieczeństwa państwowego według zasad Nowej Ekonomicznej Polityki, autor książki *Czerwona inkwizycja. Istorija radiańskoj służby bezpeky* Borys Lewyćkyj swojego czasu zauważał: „Z tyłu pozostał «romantyczny terror», rozpoczynał się etap biurokratycznego ukierunkowania działań terrorystycznych”²⁰. W 1926 r. w sprawozdaniu politycznym IX Zjazdu KP(b)U Łazar Kaganowicz (w latach 1925–1928 kierował on KC KP(b)U) z jakichś powodów zdecydował się odpowiedzieć na oskarżenia Karla Kautskiego o to, że bolszewicy opanowali sztukę polityki politycznej lepiej niż sedno nauk Karola Marksa: „My nie spieramy się, że jasno opanowali sztukę polityczną – jak się wyraził – policji, że GPU u nas pracuje bardzo źle, i jakby Kautskij trafił do nas, to dalibyśmy mu pełną możliwość przekonania się o tym osobiście”²¹.

Uosobieniem biurokratycznych ukierunkowań działań terrorystycznych i sztuki polityki politycznej jest działalność Tajnego Oddziału GPU USRS w latach dwudziestych²². Temu okresowi poświęcono, jak już wspomniano, zbiór dokumentów przygotowany przez

¹⁸ *Ibidem*, s. 49.

¹⁹ *Ibidem*, s. 380.

²⁰ B. Lewyćkyj, *Die rote Inquisition. Die Geschichte der sowjetischen Sicherheitsdienste*, Frankfurt-am-Main 1967, s. 58.

²¹ Ł.M. Kaganowicz, *Na putiach stroittelstwa socializma*, Charkow 1926, s. 12.

²² Tajny Oddział WCzK utworzono jeszcze w 1919 r., a w 1931 r. został zamieniony na Oddział Tajno-Polityczny.

Wasyla Danylenkę. Jak podkreślono we wstępie, zadanie stałego nadzoru nad najaktywniejszą częścią społeczeństwa w mieście i na wsi przyporządkowane zostało specjalnym jednostkom – oddziałom tajno-politycznym. Dzięki obszernej sieci informatorów, agentów, tajnych współpracowników operacyjnie ujawniano najmniejsze niezadowolenie czy próby organizowania oporu przeciwko antyukraińskim działaniom władzy bolszewickiej²³.

Można do tego dodać, że w grudniu 1921 r. został wprowadzony system kontroli politycznej. Zlikwidowano służbę cenzury wojskowej i zamiast niej wprowadzono oddziały, wydziały i punkty kontroli politycznej przy Tajno-Operacyjnym Zarządzie WCzK (później GPU). W terenie jednostki kontroli politycznej wchodziły w skład tajno-operacyjnych części gubernialnych oddziałów WCzK-GPU, w powiatach kontrolę polityczną sprawowali pełnomocnicy gubernialnych oddziałów WCzK-GPU. Do zadań kontroli politycznej wchodziły: kontrola korespondencji pocztowo-telegraficznej i radiotelegraficznej, wybór korespondencji odpowiednio z tajnymi wykazami organów bezpieczeństwa itd. W marcu 1922 r. Biuro Polityczne KC RKP(b) uchwaliło z przedłożenia GPU ściśle tajne postanowienie na temat organizowania m.in. przy wyższych zakładach naukowych „biura pomocy” („*biuro sodiejstwija*”) do pracy agenturalno-informacyjnej.

Zatem czekiści utworzyli naprawdę potężny aparat do „monitorowania” życia społecznego – „oczy i uszy” reżimu. Wyniki tych działań ilustruje przede wszystkim 140 dokumentów wybranych do druku przez Wasyla Danylenkę. Zdaniem redaktora po raz pierwszy przedstawiono czytelnikom najpełniejszy zbiór dokumentów, którego podstawą są głównie materiały rozpracowań agenturalnych i doniesienia operacyjne. Wyboru dokonano przeważnie z materiałów zatytułowanych „Ukraińska kontrewolucja” oraz „Russkaja obszczestwiennost’”. W innych częściach cotygodniowych sprawozdań uwidoczniła się walka czekistów z opozycją trockistowską, duchowieństwem, ugrupowaniami religijnymi, anarchistami, syjonistami. „Do książki – zaznacza Wasyl Danylenko – włączono tylko te fragmenty, które ukazywały stosunek władzy bolszewickiej do ukraińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego i inteligencji. W szerokim użyciu przez przedstawicieli sowieckich służb specjalnych był termin – przypisany jako etykieta wyłącznie do Ukraińców – «szowiniści». Do tej kategorii odnosili, wychodząc z poglądów społeczno-politycznych obserwowanych obiektów, studentów, nauczycieli, profesorów, naukowców, pracowników naukowo-technicznych”²⁴.

Cotygodniowe sprawozdania (w języku rosyjskim *swodki*) przygotowywano w dwóch egzemplarzach – dla szefa GPU USRS Wsiewołoda Balickiego i dla naczelnika Tajnego Oddziału OGPU ZSRS Tierientija Dieribasa (od października 1929 r. sporządzano jeszcze trzeci egzemplarz – dla Tajno-Operacyjnego Zarządu OGPU). Dokumenty przygotowano, rzecz jasna, w języku rosyjskim, ponieważ był to język komunistycznej służby specjalnej (z wyjątkiem sytuacji, gdy czekiści zmuszeni byli sporządzać je w języku ukraińskim). Sprawozdania zachowały się w oryginałach oraz kopiach, podpisanych przez zastępcę naczelnika Tajno-Operacyjnego Zarządu GPU USRS Izraiła Leplewskiego, naczelnika Tajnego Oddziału Walerija Horozanina lub przez jego zastępcę Oszera Abugowa.

²³ *Ukrajńska intelihencija i włada...*, s. 14.

²⁴ *Ibidem*, s. 32–33.

²⁵ Zob. Y. Shapoval, „On Ukrainian Separatism”. *A GPU Circular of 1926*, „Harvard Ukrainian Studies”, 1994, vol. XVIII, № 3/4, s. 275–302.

Swojego czasu dane mi było, jako pierwszemu, opublikować ściśle tajny oficjalny czekistowski okólnik pt. „Pro ukrajinskyj separatyzm”, który pojawił się we wrześniu 1926 r.²⁵ Istota tego ważnego dokumentu polega właśnie na tym, że był zorientowany na zbieranie wszelkich informacji na temat zwolenników „ukrainizacji”, przede wszystkim wśród przedstawicieli „prawej” ukraińskiej inteligencji, tzn. środowiska ukraińskich intelektualistów, szczególnie tych, którzy powrócili (albo chcieli powrócić) na Ukrainę pod wpływem zapowiadanej „ukrainizacji”. W piśmie wymieniono najbardziej niebezpieczne – z perspektywy GPU – ośrodki ukraińskości, które wykorzystują pojęcie „ukrainizacji” we własnych porachunkach. W pierwszej kolejności były to Ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna (UAPC) – „potężny bastion nacjonalizmu i wspaniałych instrumentów agitacyjnych”, Wszekukraińska Akademia Nauk (WUAN), która „zebrała wokół siebie zwartą masę byłych znanych działaczy URL”²⁶.

Dokładnie przeanalizowano sytuację na wsi, przebieg początków industrializacji, nastroje w środowisku ukraińskiej emigracji. Wszystko to zakończono wnioskiem: „Koniecznie zwrócić szczególną uwagę na pracę w sprawie ukraińskiej społeczności”, podkreślając wzrost aktywności „wrogich nam socjalistycznych i politycznych warstw”²⁷. Zatem równoległe z oficjalnymi deklaracjami kierowników partyjnych czekiści na długo przed otwartym atakiem na „ukrainizację” rozpostarli jakby własną kontrukrainizację, kumulując i systematyzując materiały kompromitujące przeciwko wszystkim, których uważali „za niebezpiecznych” dla reżimu komunistycznego.

Podzieliwszy inteligencję na prawych (osoby sceptycznie ustosunkowane do „ukrainizacji” i innych działań opowiadających się za „ukorzeniem” bolszewickiego reżimu na Ukrainie, pragnące dla niej niezależności) i na tych, którzy zmienili kierunek polityczny i poszli na kompromis z władzą, ale pragnęli wykorzystać politykę „ukrainizacji” dla wzmocnienia ukraińskiej kultury (do takich osób można zaliczyć, powiedzmy, Mychajłę Hruszewskiego, który w marcu 1924 r. powrócił z emigracji), czekiści bardzo uważnie śledzili nastroje oraz wypowiedzi przedstawicieli obu tych grup. Z jednakową intensywnością nie ufali żadnej z nich.

„W połowie miesiąca maja do Odessy z Kijowa przyjechali znani ukraińscy artyści Saksaganskij i Sadowskij. Ich przyjazd i wystąpienia wywołały wśród miejscowej społeczności ukraińskiej, nastawionej głównie szowinistycznie, duży wzrost uczuć narodowych [...]. 17 maja po występie artystów w *Dierżdramie* grupa Ukraińców wręczyła im kwiaty w odcieniach kolorów żółtego i błękitnego [...]. Trzeba zauważyć, że repertuar artystów o charakterze «życiowym» przypadł do gustu miejscowej ukraińskiej inteligencji [...]. Określonej części ukraińskiej społeczności podoba się ukraiński romantyzm, kreujący wizję Kozaków-Ukraińców, ich «walkę z Moskwą» itp.

Podobne przejawy o charakterze szowinistycznym miały miejsce i podczas koncertu połtawskiego zespołu bandurystów, gdzie dzieła w rodzaju «wstrząsnąć wroga» i inne im podobne wywołały wśród publiczności burzliwy entuzjazm i podniesienie uczuć narodowych»²⁸.

²⁶ *Ob ukraïnskomyj separatyzmie. Cirkularnoje pismo Gosudarstwiennogo političeskogo upravlenija Ukraïny*, Charkow 1926, s. 3.

²⁷ *Ibidem*, s. 11–12.

²⁸ *Ukraïnska inteliħencija i włada...*, s. 119.

Jest to fragment cotygodniowego sprawozdania z posiedzenia z okres od 29 maja do 5 czerwca 1927 r. W tym małym urywku można dostrzec wyraźne nawiązanie służb (tego, co dzieje się na Ukrainie!) do Ukraińców. Występuje tu podejrzenie i odniesienie nie tylko do koloru kwiatów czy repertuaru artystycznego, lecz także do wszystkiego, co ukraińskie, jako do czegoś *a priori* niebezpiecznego, wrogiego, podstępного. Służba specjalna w żadnym razie nie przedstawia siebie jako część Ukraińców. Patrzy na nich jak na obiekty, jak na coś partykularnego w „normalnym” społeczeństwie ówczesnej USRS.

Zacytuje jeszcze jeden fragment sprawozdania za okres od 16 do 22 grudnia 1928 r.: „W Charkowie mieszka Galicjanin Mielnik, przybyły na Ukrainę z zagranicy [...]. Na temat współczesnej sytuacji Ukraińskiej SRS Mielnik mówił: «USRS – to jedynie nazwa, a faktycznie istnieje stara Rosja z niewielką i mało wpływową grupą Małorusinów. Dlatego stosunek do Galicjan, którzy nie rozumieją języka rosyjskiego i starają się ukraińzować otoczenie, jest niezmiernie nieprzyjazny. Szydzą tu z nas, śmieją się, a wszystko to jedynie dlatego, że jesteśmy Ukraińcami» [...]. Zamierza się przystąpić do rozpracowania Mielnika”²⁹.

Niebawem zostanie „rozpracowany” nie tylko Mielnik, ale też wielu innych Galicjan – działaczy Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, których rękami Moskwa m.in. prowadziła swoją politykę w Polsce. Na początku lat trzydziestych odesłano ich do Charkowa, oskarżono o „szpiegostwo” i inne „grzechy”, a następnie zamordowano.

Te dwa fragmenty zamieszczono tutaj nie bez powodu. Wyraźnie bowiem rezonują one z wypowiedziami niektórych współczesnych polityków na Ukrainie, na temat tego, że język ukraiński i kultura są potrzebne tylko wąskiemu gronu ukraińskojęzycznych inteligentów, a także próbami polityków i z pewnymi zabiegami stworzenia wyjątkowo niekorzystnego wizerunku Galicjan, którzy – można by rzec – rujną państwową „stabilność” Ukrainy. W tym sensie przeczytanie obu recenzowanych wydawnictw źródłowych będzie korzystne przede wszystkim nie dla polityków – jak pisze Tetiana Ostaszko³⁰ – ale według mnie głównie dla „normalnych” ludzi, tych, którzy chcą bez uprzedzeń zastanowić się nad odpowiedzią na pytanie, w jaki sposób Ukraina może stać się nie tylko deklaratywnie, ale realnie niepodległym państwem.

Opublikowane przez Wasyla Danylenkę dokumenty wskazują na jeszcze jeden ważny aspekt działalności czekistów, o którym również i mnie zdarzyło się już pisać, śledząc rozważania Mychajły Hruszewskiego oraz Serhija Jefremowa³¹. Obserwując nastroje ukraińskich intelektualistów, czekiści starali się doprowadzić do rozpadu tego środowiska, pragnęli wykorzystać ludzkie słabości. Ingerowanie w dusze ludzkie – podkreśla Wasyl Danylenko – było masowe i brutalne. Ciężką próbę przechodziły osoby, w otoczeniu których pojawiał się informator, gorliwie informujący „kiedy trzeba” o najmniej-

²⁹ *Ibidem*, s. 455–456.

³⁰ Zob. *Wyrok Ukraińskiej rewolucji...*, s. 65.

³¹ Zob.: W. Prystajko, J. Szapował, *Mychajło Hruszewskij i HPU-NKWD. Tragiczne desiatylytja: 1924–1934*, Kyjiw 1996; J. Szapował, *Newidomi dokumenty HPU-NKWD pro žyttja i dijalnist' M. Hruszewskoho u 1924–1934 rokach*, „Ukraiński Istorik” 1996, № 1–4, s. 325–349; W. Prystajko, J. Szapował, *Mychajło Hruszewskij: sprawa „UNC” i ostanni roky (1931–1934)*, Kyjiw 1999; J. Szapował, *M.S. Hruszewskij w dzerkali sprawy formulara*, „Ukraiński Istoryczny Żurnał” 2001, № 4, s. 140–161; A. Blum, Y. Shapoval, *Faux coupables. Surveillance, aveux et procès en Ukraine soviétique (1924–1934). L'exemple de M. Grushevskij et S. Efremov*, Paris 2012.

³² *Ukraińska intelihencija i włada...*, s. 26.

szych krokach swoich „podopiecznych”. Wcześniej czy później los osób inwigilowanych kończył się tragicznie³².

Potwierdzenie tego czytelnicy znajdą w recenzowanym zbiorze, w którym także zamieszczono wiele istotnych informacji na temat dynamiki represji politycznych, liczby osób zaangażowanych przez czekistów w ciągu pewnego okresu do współpracy, którzy otrzymali odpowiedni kryptonim (część z nich wymieniono we wstępie), o pracy agencuralnej, od której rozpoczęło się fabrykowanie sprawy Związku Ukraińskiej Młodzieży oraz Związku Wyzwolenia Ukrainy, a także wielu innych ważnych dla dalszych badań kwestii. Zbiór posiada indeksy nazwisk oraz miejscowości, wykaz skrótów najczęściej stosowanych w dokumentach, jak również dodatek ilustracyjny.

Uznając niewątpliwą wartość oraz znaczenie nowych wydawnictw źródłowych, chciałoby się wyrazić kilka życzeń i postulatów. Pierwsza wspólna uwaga dotyczy jakości przypisów i komentarzy w obu zbiorach „wplecionych” w biograficzne informacje. Uważam, że redaktorzy niesatysfakcjonująco wykorzystali materiały opracowane już wcześniej przez innych badaczy.

Na pewno praca Tetiany Ostaszko i Serhija Kokina zasługuje na kontynuację. Nie tylko z tego powodu, że wiele źródeł pozostało niewykorzystanych, lecz także dlatego, że przygotowany przez nich wybór dokumentów stanowi składową część bardzo szerokiego problemu. Właśnie w związku z tym idealne byłoby wykonanie przedruku stenogramu charkowskiego procesu KC UPSR z 1921 r. wraz z odpowiednimi komentarzami i opublikowaniem dotychczas nieopracowanych źródeł, które dotyczą tła procesu oraz jego skutków.

W zbiorze przygotowanym przez Wasyla Danylenkę znalazły się rzeczy, które wymagają dopracowania. Na przykład redaktor z jakiegoś powodu twierdzi, że proces w sprawie SWU odbył się w kwietniu 1930 r.³³, chociaż – jak wiadomo – rozpoczął się w marcu. We wstępie można przeczytać na temat procesu SWU, Ukraińskiego Centrum Narodowego (1931 r.), Ukraińskiej Wojskowej Organizacji (1933 r.)³⁴, chociaż żadnych procesów w dwóch ostatnich przypadkach nie było. Sądowe postanowienia były utajnione, a sprawę UWOW w ogóle można nazwać „gumową”, ponieważ czekiści dodawali do niej figurantów także po 1933 r. Nieco dziwnie wygląda dodatek ilustracyjny do książki, ponieważ zamieszczono w nim przygotowany przez GPU album do sprawy SWU, kilka portretów czekistów (bez części, których nazwiska są w dokumentach), dwa plakaty i skład Biura Politycznego KC WKP(b), wybranego w 1930 r., które chronologicznie wychodzą poza zakres publikacji.

Oczywiście są to już tylko życzenia, a omawiane dwa wydawnictwa źródłowe żyją już własnym życiem i bez wątpienia przydadzą się wszystkim tym, którzy poważnie interesują się historią bolszewickiej służby specjalnej.

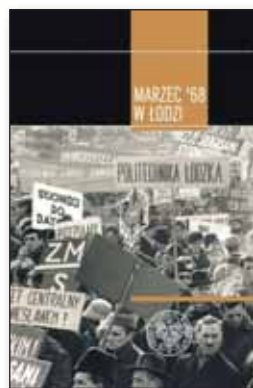
Jurij Szapował

³³ *Ibidem*, s. 31.

³⁴ *Ibidem*.

ZAWSTYDZONA KLIO. UWAGI NA MARGINESIE PUBLIKACJI ŹRÓDŁOWEJ MARZEC '68 W ŁODZI

O kładkę książki Andrzeja Friszkego *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi* (Kraków 2010) wydawca opatrzył znamienym sformułowaniem: „Obraz antykomunistycznej opozycji został zdominowany przez wielkie masowe wystąpienia. Poznański Czerwiec, warszawski Marzec i Solidarność to wydarzenia, które wymieniamy jednym tchem, gdy ktoś zapyta nas o to, jak doszło do upadku komunizmu”. Jednak terminu „warszawski Marzec” nie udało się narzucić partyjnej propagandzie tuż po pobicie studentów na dziedzińcu UW, gdyż bunt studentów momentalnie rozlał się po kraju. Objął on zresztą młodzież nie tylko miast akademickich i nie dotyczył wyłącznie młodzieży akademickiej, gdyż wśród aresztowanych uczestników marcowych demonstracji w całym kraju najliczniejszą grupę stanowili młodzi robotnicy.



Fakt ten, odnotowany w badaniach Jerzego Eislera, nie stał się przedmiotem głębszych dociekań i analiz. Równocześnie obraz Marca '68 przedstawiony został w publicystyce i historii jako pandemonium antysemitckiego i antyinteligentckiego pogromu. I takim też ów Marzec między innymi był, ale czy wyłącznie takim należy go pamiętać?

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, dotykając tej problematyki, wydał zbiór dokumentów źródłowych. Grono autorów pod kierunkiem Sławomira Nowinowskiego opatrzyło go tytułem *Marzec '68 w Łodzi* (Łódź 2010). Liczącą 750 stron edycję poprzedzono skromną notą wstępną, która nie podaje kryterium wyboru ogłaszanych dokumentów. Nota informuje jedynie, że zamierzono wydobyć z niepamięci źródła przedstawiające wydarzenia w Łodzi przed przeszło czterdziestoma laty.

Ponieważ w pracy często podano źródła znane (były one publikowane wówczas w wielu tysiącach egzemplarzy łódzkiego organu PZPR – „Głosu Robotniczego”), pozostaje uznać, że autorzy wyboru sądzili, iż są to sprawy i archiwalia zapomniane, które z tego powodu warto upowszechnić. Czy jest to jednak racja dostateczna po temu, by edytować – bez myślowego porządku, poza chronologicznym – na ponad 700 stronach dokumenty, raptem różniące się między sobą datą? Inna wątpliwość, jaką wzbudza ta edycja, polega na braku wstępnej odpowiedzi na pytanie, czy autorów interesuje historia studenckiego protestu, czy też poprzestają na poszukiwaniu dokumentów i to one są w centrum ich zainteresowań?

Marzec '68 w Łodzi nie doczekał się szerszej analizy, podobnej omówieniu wydarzeń na Dolnym Śląsku, w Trójmieście czy Krakowie (zob. W. Suleja, *Dolnośląski Marzec 68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006; M. Andrzejewski, *Marzec 1968 w Trójmieście*, Warszawa–Gdańsk 2008; J. Kwiek, *Marzec 1968 w Krakowie*, Kraków 2008). Wybór dokumentów, jaki opublikowało w 1998 r. dwóch autorów – Grzegorz Sołtysiak i Józef Stępień – należy uznać za beużyteczny, skoro nie zawiera spisu treści, a dokumenty

są opracowane nierzetelnie. Autorzy tego wyboru nie zadali sobie trudu i nawet nie sprawdzili, jakie wyroki zapadły w Łodzi wobec przywódców łódzkiego protestu (zob. G. Sołtysiak, J. Stępień, *Marzec '68. Między tragedią a podłością*, Warszawa 1998). Z kolei w wielu interesujących przyczynkach dotyczących łódzkiego Marca, przywołanych we wstępie do omawianej pracy, niestety zdarzają się faktograficzne błędy (zob. np. A. Czyżewski, *Proces „marcowych wichrzycieli” w Łodzi*, „Biuletyn Instytutu Pamięi Narodowej” 2008, nr 3, s. 43, gdzie autor bezzasadnie twierdzi, że sąd pierwszej instancji zawiesił jednemu z oskarżonych wykonanie części kary). O łódzkim Marcu można się trochę dowiedzieć z monografii Jerzego Eislera (zob. *Marzec 68. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991) oraz fundamentalnej, historycznej i politologicznej analizie tegoż autora pt. *Polski rok 1968* (Warszawa 2006).

Jest pewnym paradoksem, że jak dotąd najobszerniejszą relacją dotyczącą łódzkiego Marca jest przywołana we wstępie omawianej pracy relacja pióra Aliny Grabowskiej, ogłoszona stosunkowo krótko po wydarzeniach w paryskiej „Kulturze” (zob. A. Grabowska, *Łódzki marzec*, „Kultura” 1969, nr 5, s. 69–78). Inny paradoks polega jednak na tym, że historyk musi oceniać to źródło ze świadomością, że jego autorka, zdając relację niemal jako uczestnik wydarzeń, nie brała w nich żadnego udziału i – dopóki jej nie usunięto z „Głosu Robotniczego” – widziała te wydarzenia z okien redakcji partyjnego organu dwóch komitetów PZPR: łódzkiego i wojewódzkiego.

Odpowiedź, jaką badacz nie tak zamierzchłych dziejów winien sam sobie udzielić, kiedy konstruuje wybór historycznych dokumentów, polega na określeniu – choćby roboczym – czym były wydarzenia, którym poświęca uwagę. W tym przypadku ponad wszelką wątpliwość mamy do czynienia zrazu z protestem młodzieży akademickiej, do którego chwilę później dołącza gdzieś młodzież robotnicza, a nawet szkolna. Edytowanie dokumentów, które ten podstawowy kontekst marginalizują, kieruje obraz łódzkiego Marca przede wszystkim na działania władz wsparte ówczesnym językiem partyjnej propagandy, co istotnie zmienia porządek rzeczy.

Przeglądając ten obszerny wybór, można odnieść wrażenie, że możliwy był Marzec bez podmiotu, który wówczas wystąpił w proteście. Warsztatowo niebezpieczne jest, gdy historyk próbuje – by tak rzec – jednowymiarowo uchwycić jakiś ruch społeczny. W łódzkim wyborze autorzy prawie wyłącznie dokumentują wspomniane wyżej pandemonium antysemitkiej i antyinteligentkiej hecy. Dochodzi wówczas do zniekształcenia przedpolitycznego ruchu, jakim był łódzki Marzec '68, będący w swej najgłębszej istocie moralnym odruchem zbiorowym. Odruch ten był wyrazem solidarności w obronie pobitych kolegów w Warszawie, a jego istota zawierała się w sprzeciwie wobec odpowiedzialności zbiorowej zastosowanej przez partię, w proteście przeciw dyktaturze „ciemniaków” i w oburzeniu na zakłamanie – w sposób niespodziewany i nieporównywalny z niczym wcześniej – media.

Powiedzieć, że ówczesne reakcje łódzkiej społeczności nie były wcale tak jednoznaczne, jak zdaje się wynikać z omawianego zbioru dokumentów, to powiedzieć zbyt mało. Niżej podpisani – będąc w centrum tamtych wydarzeń – czują się w obowiązku stwierdzić, że równie niejednoznaczna była recepcja kampanii, jaką wytoczyła władza całym swym orężem propagandowym, stanowiącym wówczas niewyobrażalny dziś monopol. Tymczasem postawy społeczeństwa Łodzi miały wówczas rozmaite wymiary, barwy i odcienie.

Nie wszystkie odpowiadały widokowi sterroryzowanych pracowników uwidoczniomych na masówkach, na które pod karą nagany spędzano załogi fabryk. Świadectwa źró-

dłowe w tych sprawach zostały zachowane. Dobrze zachowane są np. archiwalia POP wytwórni filmowej, w których znaleźć można i protokoły protestu jednych filmowców, i protokoły sądu partyjnego nad innymi (Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół KD PZPR Łódź-Górna, sygn. 176). Są na przykład dwie sprawy przed Wojewódzką Komisją Kontroli Partyjnej w Łodzi o wyrwanie kabla radiowęzła w dwóch fabrykach podczas przemówienia Władysława Gomułki 19 marca 1968 r. przez dwie towarzyszki partyjne w dwóch różnych miastach satelickich aglomeracji łódzkiej. Osoby te zostały usunięte z partii (zob. Archiwum Państwowe w Łodzi, sygn. 1063/338). Istnieją protokoły z relegowania przez podstawowe organizacje partyjne rozmaitych towarzyszy, gdzie – poza większością głosującą za wyrzuceniem ich z partii – odnotowane są głosy sprzeciwu, będące obroną osób obwinianych o syjonizm i niedostateczne potępienie wystąpień studenckich czy postawę sprzeczną z linią polityki partyjnej (np. w ZPW im. Gwardii Ludowej w Łodzi, zob. Archiwum Państwowe w Łodzi, sygn. 1235/10681).

Krótko mówiąc, wyzierający z dokumentów – głównie SB i PZPR – obraz masowego oraz moralnie i politycznie aprobującego poczynania władz społeczeństwa Łodzi jest z gruntu nieprawdziwy. Zarzut ten można było łatwo uchylić, gdyby autorzy – idąc tropem dokumentu nr 40 (s. 147), nieopublikowanego listu do redakcji „Dziennika Łódzkiego” – zamieścili inne tego typu dokumenty (zob. przedstawione w „Kronice Miasta Łodzi” biografie dr. inż. Jana Kapuścińskiego z Politechniki Łódzkiej czy Rozalii Jarząbek, relegowanej wówczas z VIII LO). One bowiem – zdaniem naszym – rysowałyby rzeczywisty obraz ówczesnych nastrojów łódzkiej społeczności w 24. roku istnienia PRL.

Tymczasem chichotem historii jest, że autorzy zbioru *nolens volens* w jakimś sensie wychodzą naprzeciw niegdysiejszym kierownikom partyjnej propagandy usiłującej wmówić społeczeństwu masowe poparcie dla Władysława Gomułki. Dobitnie o tym świadczą już okładka książki, Toć dokładniej obraz Marca oddawałyby studenckie plakaty z hasłami „Prasa kłamie”, „Precz z cenzurą”, a zwłaszcza pisane na murach „Precz z PZPR” czy też „Katyń”, zamalowywane natychmiast przez współpracowników bezpieki, którzy gwiazd Dawida nie zamalowywali. Można wręcz domniemywać, że niektórzy sami je rysowali.

Historyk, rozpatrując koincydencje w relacji władza–społeczeństwo dotyczące PRL, w miejsce użytego myślnika zawsze powinien wstawić słowo: „terror”. Oczywiście w nasileniu presji i represji, zgodnie z realiami danego okresu.

W łódzkim Marcu '68 bywało też tak, jak w MPK czy w ZPO im. Próchnika. Tam protestujący robotnicy bądź solidaryzowali się ze studentami, bądź – i to skutecznie – bronili swego dyrektora Jana Sokala przed usunięciem z partii i ze stanowiska, używając realnej groźby strajku. To też był obraz łódzkiego Marca. Nie zawsze łatwo dotrzeć do takich źródeł, niemniej pojawiają się tego rodzaju świadectwa w zespołach archiwalnych KŁ, KW czy KP PZPR w Łodzi i w kilku z powiatów województwa łódzkiego, w archiwaliach WKKP i MKKP PZPR, w archiwach przedsiębiorstw zgromadzonych w zasobach Archiwum Państwowego w Łodzi i innych zbiorach ważnych dla badacza tamtych wydarzeń.

Zainteresowanie rzetelnego historyka środowiskiem akademickim łódzkich szkół wyższych w owych miesiącach przedwiośnia i wiosny 1968 r. powinno skłonić do sięgnięcia po stosunkowo liczne dokumenty partyjne rozmaitych egzekutyw łódzkich komitetów uczelnianych i POP PZPR, mimo że część źródeł z tego właśnie okresu nie

zachowała się, by nie kłaść niektórych biografii. Podane przykładowe dokumenty „sygnowane przez...”, co edytorzy podkreślili wyraźnie, pokazują jakiś okruczeństwo z partyjnej góry lodowej, ale niestety nie oświetlają jej uczelnianego wierzchołka. A przecież nie było tak, jakby jeden magister odpowiadał za całą „mokłą robotę” na łódzkich uczelniach w Marcu '68.

Podobnie dziwi wybór z marcowej prasy. Pominięto nieznane – kiedyś niezwykle instryktywne, a dziś jakże interesujące – broszury (np. W. Kmitowskiego i Z. Falińskiego) wydane sumptem KŁ PZPR. Zostały one po pewnym czasie wycofane przez cenzurę, a były raczej unikalne na tle całej kampanii propagandy partyjnej czy piśmiennictwa MSW i – rzecz można – zdrowo aparat zatrwały. Marcową publicystkę reprezentuje redaktor Karol Badziak i Piotr Goszczyński, choć bardziej wyrafinowana wydaje się być ówczesna, a nieobecna w książce „twórczość” Iwony Śledzińskiej (Katarasińskiej) czy karykaturzystów tygodnika „Karuzela”.

Poza dwoma dokumentami dotyczącymi profesorów Fijałka i Indulskiego brakuje innych źródeł dających pogląd, co kwalifikowało wówczas do nominacji na syjonistę lub podejrzanego o nosicielstwo syjonizmu. Podobnych przypadków nominacji na wroga, protektora wicherzycieli czy rewizjonistę z racji zwykłej uczciwości, która się w morzu marcowego, partyjnego błota – co należy zawsze podkreślać – pojawiała, autorzy w edycji nie uwzględnili.

W faktografii studenckiego buntu znamienym brakiem jest przypadek robotnika z ŁZR „Fonica” Eugeniusza Zakrzyckiego. Tenże, na pierwszym wiecu przed Biblioteką UŁ, przedarł się przez tłum, zerwał ormowską opaskę i w przejmującym wystąpieniu z trybuny zapewnił, że „robotnicy są ze studentami i dość mają rządów partyjnych bonzów”. Po wiecu został zatrzymany przez pracownika Akademii Medycznej Andrzeja Oszczygła i odprowadzony do radiowozu. Taki wyczyn i dowód solidarności z młodzieżą (sam bohater był dawnym żołnierzem gen. Maczka) został odnotowany przez władze, które próbowały postawić go przed sądem. Czy nie zasługuje on na jakiś ślad źródłowy w marcowej edycji archiwaliów? Zwłaszcza że przypadek ten został opisany w łódzkiej prasie lat dziewięćdziesiątych przez redaktora Gustawa Romanowskiego.

Edytorstwo źródeł rządzi się swymi zasadami. Być może wydawcom dokumentów zabrakło środków czy czasu na rutynowe czynności redakcyjne. Kilka nazwisk występujących błędnie w dokumentach nie zostało w przypisach poprawionych, ale powtórzonych w opacznej pisowni czy brzmieniu. Szereg postaci powszechnie znanych figuruje w odsyłaczach jako „osoba bliżej nieznaną” (Blania, Rzeszotarski de Lehndorff i inni).

Niżej podpisani, jako uczestnicy tamtych wydarzeń, mają podstawy przypuszczać, że kompozycja tomu źródeł niesie zawołane dydaktyczne przesłanie, że Marzec był odrażający i ociekał antysemityzmem, do którego masowo się przyłączało. Znany ten stereotyp czyni przesłanie nie tylko nieodkrywym, ale wręcz nieprawdziwym. Antysemicka i antyinteligentka czystka, z jaką bezdyskusyjnie mieliśmy wówczas do czynienia, była zaprogramowanym i własnoręcznie wykonanym dziełem przez panującą wówczas partię komunistyczną – PZPR. A to, że – jak ustalili historycy później – w owym czasie istniały dwie partyjne koterie, jedna rzekomo narodowa i druga rzekomo liberalna, pozostawało kompletnie poza zainteresowaniem zarówno protestujących studentów, jak i ogromnej części społeczeństwa doświadczanego od ponad dwóch dekad dobrodziejstwem przodującego ustroju.

Spółcezeństwo Łodzi, tak jak je pamiętają niżej podpisani, okazywało nietajoną sympatię do młodzieży akademickiej. Czapka studencka czy nazwiska upublicznionych przez prasę „prowodyrów” otwierały drzwi taksówek, z których bez opłaty korzystali przedstawiciele komitetów studenckich, co było bez mała błogosławieństwem w międzyuczelnianej komunikacji, okupacyjne zaś strajki na uczelniach alimentowane były żywnością dostarczaną przez solidarną społeczność miasta.

Ryzykowne jest zatem przesłanie – bo chyba nie autorskie założenie, które można odnieść z lektury omawianych dokumentów – lokujące społeczność Łodzi jako sojusznika partyjnej nikczemności. Przecież zgorzenie czy moralna odraza muszą być adresowane tam, gdzie istotnie były ich źródła. W miarę kompletna, nieretuszowana fotografia łódzkiej społeczności powinna demaskować pezetpeerowską prawdę i zdecydowanie wyraźniej stygmatyzować, ku pamięci, ówczesne niegodziwości.

Nie ma żadnej racji, by bronić zła lub błędnie podawać jego adres, gdyż trzeba pojmować zasadę *Amicus Plato sed...* w ten sposób, że rolą badacza i autora wyboru źródeł jest – poznawane czy zapoznane dziś – zjawisko oświetlić, pokazać spektrum postaw i wyborów wówczas indywidualnie i zbiorowo dokonywanych. Pokazać żyjące w traumie socjalizmu społeczeństwo i młodzież, od której to wszystko wyszło i której oba nurty ataku – antysyjonistyczny i antyinteligentki, były w masie zdecydowanie obce.

Dla ówczesnej studenterii etniczny wątek partyjnie pojmowanego „antysyjonistycznego” patriotyzmu nie istniał, bo Żydów w zasadzie już nie było. Byli Polacy żydowskiego pochodzenia. Żydzi byli, owszem, ale w Izraelu, i kiedy w wojnie sześciodniowej niecały rok wcześniej Izrael „pokonał” *per procura* Sowietów, to w studenckich klubach Łodzi zapanowała radość. Choć i wówczas wtęę wątku etnicznego wydaje się dyskusyjny, ponieważ gdyby to „zwycięstwo” nad Sowietami było udziałem na przykład Eskimosów, to z oczywistych względów w klubach przy ul. Lumumby i „Pod Siódemkami” radość byłaby podobna. Jednak w ówczesnych realiach sowieckiego poddaństwa świadomość, że wojnę sześciodniową wygrali Żydzi w dużej mierze przecież pochodzący z Polski, mogła patriotycznie usposobionym Polakom przydawać bezdyskusyjnie narodowej dumy. I przydawała. To na marginesie.

I margines jeszcze jeden – obraz Marca '68 z jego dominantą, którą jest nieodmienne u wielu autorów antysemityzm. Ot choćby u Dariusza Stoli, który twierdzi, że w Marcu '68 „ponad głowami Żydów władza zawarła knajackie porozumienie z resztą społeczeństwa”. (zob. D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000, s. 190). W świetle obserwacji niżej podpisanych, zaliczających się bezspornie do owej reszty, insynuacja tej opinii jest podwójna: raz – historyczna, dwa – etyczna.

Nie trzeba wielkiej wnikliwości w psychikę ludzką, aby sformułować hipotezę, że ci, co emigrowali z Polski po Marcu '68, będą postrzegać ów miesiąc jako wspomniane pandemonium antysemickiej czystki. Ale tragiczne paradoksy marcowej emigracji były dwa. Pierwszy polegał na tym, że emigrujący Polacy żydowskiego pochodzenia przez fakt dobrowolnego w końcu opuszczenia kraju lat dziecinnych zgodzili się na przyjęcie „esbeckiej” wizji świata, w której o polskości człowiek nie decyduje samodzielnie. Lata później na pytanie „esbeka”, czemu nie wyjeżdża do Izraela, Adam Michnik odpowiedział: wyjadę dzień po tym, jak pan wyjedzie do Moskwy. Kilku przyjaciół niżej podpisanych opuszcilo Polskę po Marcu. Nie zdobyli się na podobną odpowiedź.

Drugim paradoksem tamtego czasu były nierzadkie przypadki, kiedy – używając „esbeckiej” nomenklatury – etniczni Polacy ubolewali nad swoją etnicznością, gdyż z chęcią opuściliby zaklamany, brzydki, brudny, bez nadziei na niesowieckie jutro PRL. Te paradoksy tworzyły również atmosferę Marca, o której nie powinni zapominać historycy.

W imię historycznej prawdy warto wydobyć to, co w łódzkim Marcu wśród jego głównych inspiratorów było odrębne od wydarzeń w Warszawie. Na przykład poza powszechnym w Marcu '68 upomnieniem się o prawo do życia w prawdzie studenci Łodzi publicznie, jako jedyne środowisko wołali – być może naiwnie w tamtych realiach – o możliwość powołania niezależnej organizacji studentów, mającej swoich przedstawicieli w sejmie, czemu dali wyraz w najważniejszej swojej rezolucji uchwalonej przez aklamację na wiecu.

Warto też było zdystansować się od informacji, które sugerują, że nauczyciele akademicy stali niezłomnie za władzą (np. prof. Stefania Skwarczyńska), podczas gdy odważnie wsparli studentów. I odwrotnie, gdy innym (np. doc. Januszowi Tylmanowi) te same oceny aparatu bezpieczeństwa sugerują wówczas role niemal dysydenckie, mimo że w istocie nie były to – w ferworze tamtych zdarzeń – postawy ani prawe, ani niezależne.

Nieporozumieniem jest zamieszczenie w dokumencie nr 88 nazwisk prof. Wacława Szuberta i prof. Witolda Hahna – którzy godnie i ze zrozumieniem sytuacji moralnie wsparli delegatów studenckich – obok nazwisk ewidentnych politruków, jakimi okazali się członkowie egzekutywy KU PZPR – doc. Zbigniew Jakubowski i doc. Andrzej Romaniuk.

W spojrzeniu na ówczesne uczelnie jedno kryterium powinno pomagać. Kiedy się trafia na pogląd, że nauczyciel akademicki, powiedzmy dziekan czy opiekun roku (partyjny lub nie), dla ratowania substancji, dla dobra instytutu, chronił młodzież, delegaci studenci wówczas podnosili kwestię autonomii uczelni wyższej i argumentowali, że to powinno – tak studentów, jak i ich nauczycieli – wiązać jako minimum. Podległość czy służalczość wobec ingerencji komitetów i aparatu bezpieczeństwa stanowiła sprzeniewierzenie się elementarnej zasadzie swobody i samorządności akademickiej. Tu istnieją przecież dokumenty i wspomnienia dla rzetelnego opisu historyka, jak – poza togą, biretem i łańcuchem rektorskim – wyglądała każda uczelnia w PRL.

Tego opisu nie było i nadal nie ma, bo historycy się go boją. Programowe ukrycie deklatorów w omawianym wyborze dokumentów fałszuje obraz tamtej wyższej uczelni. Tym samym nie pozwala na powiedzenie całej prawdy o tamtych czasach. Zawstydzona Klio może powiedzieć – żadnej prawdy. Wydaje się też niezrozumiałe pominięcie w omawianej edycji materiału z teczek pracy tajnych współpracowników SB, podobnie jak brak adnotacji w biogramach pojedynczych postaci, których związek z tajną policją polityczną jest dobrze ustalony. Czyż naprawdę Krzysztof Malowaniec z Politechniki Łódzkiej (TW ps. „Sławek”, TW ps. „Norbert”; zob. np. sygn. IPN Łd 0040/39) będący nie tylko informatorem, ale również prowokatorem SB (i nie tylko w Marcu, ale lata po nim), ma uchodzić za bohatera studenckiego protestu? A takim jest jego status w świetle omawianego tomu.

Uwzględnienie tego rodzaju materiałów i zmiana tytułu omawianej publikacji np. na „Łódzki Marzec '68 w dokumentach bezpieki i partii” czyniłaby część tych uwag bezprzedmiotowymi. Nie wycofujemy ich zasadności, ale na obronę autorów omówionego wyboru należy przywołać fakt, że Łódzki Marzec '68, poza wspomnianym wyżej tekstem Aliny Grabowskiej, nie miał swoich kronikarzy.

Artykuły recenzyjne i recenzje

Redaktor omawianego wyboru i autor wstępu doń Sławomir M. Nowinowski wyraził nadzieję, że wydany tom zamyka dopiero pierwszy etap badań nad Marcem '68 w Łodzi. Czy jednak naprawdę etapy kolejne – jak pisze – „powinny zostać poświęcone na rozpoznanie mechanizmu planowania oraz realizacji kampanii antysemitycznej, a także odczytanie motywów skłaniających jednych do opowiedzenia się wówczas po stronie władzy, innych zaś do wystąpienia przeciw niej”? Rzetelny historyk mógłby owo rozpoznanie zacząć od analizy przypadku jednego z wybitnych publicystów tamtego czasu – Stanisława Brodzkiego. Zanim jednak opisze go jako ewidentną ofiarę antysemitycznej czystki w Marcu '68, przypomni jego finezyjną antysyjonistyczną i antyizraelską publicystykę, którą redaktor naczelny czasopisma „Świat” uprawiał długo przed Marcem '68. Wówczas zbyteczne będzie odczytywanie motywów, dlaczego jedni byli po stronie władzy, a inni przeciw niej.

Jerzy Szczęsny

Józef Śreniowski

KONFERENCJA „ZAGŁADA LUDNOŚCI WSCHODNICH
WOJEWÓDZTW II RP W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ
DOKONANA PRZEZ UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW
– W 70. ROCZNICĘ KRWAWEJ NIEDZIELI WOŁYŃSKIEJ”.
KRAKÓW, 10 LIPCA 2013 R.

Istnieją takie tematy w historii Polski, które długo będąc tematem tabu, także i dziś nie wzbudzają należytego zainteresowania. Do takich tematów z pewnością należy zaliczyć ludobójstwo ludności polskiej dokonane przez ukraińskich nacjonalistów w okresie II wojny światowej i bezpośrednio po niej. Ludobójstwo, którego apogeum miało miejsce w 1943 r. na Wołyniu, nie ogranicza się ani do Wołynia, ani do 1943 r. Lukę poznawczą w tej kwestii częściowo wypełnia wystawa „Rzeź wołyńska” oraz powiązana z nią konferencja naukowa „Zagłada ludności wschodnich województw II RP w latach II wojny światowej dokonana przez ukraińskich nacjonalistów – w 70. rocznicę krwawej niedzieli wołyńskiej”. Odbyła się ona 10 lipca 2013 r. w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie. Współautorami wystawy i konferencji byli: samorząd województwa małopolskiego, Muzeum Armii Krajowej im. Generała Emila Fieldorfa „Nila” oraz Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Konferencję prowadzili: prof. dr hab. Grzegorz Mazur (UJ) oraz dr Piotr Wierzbicki (Muzeum AK). Autorami wystawy byli: dr Marcin Spórna, Piotr M. Boroń, dr Piotr Wierzbicki, dr Przemysław Wywiół i Tadeusz Żaba, natomiast autorami projektu graficznego – Wojciech Mazur i Ewa Słabosz. Po przywitaniu uczestników nastąpiło otwarcie wystawy. Złożona ona była z 16 plasz, na których przedstawiono genezę, przebieg oraz skutki rzezi wołyńskiej, i oparta została na materiałach z Muzeum AK, IPN, Muzeum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie, zbiorów Leona Popka i Ewy Siemaszki, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wołyń, Studium Polski Podziemnej, Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego oraz Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu¹. Dodatkowo na wystawie postawiono słupy z napisami miejscowości, w których ukraińscy nacjonaści dokonali mordów zamieszkującej je ludności polskiej. Jeden ze współautorów tej wystawy, dr Piotr Wierzbicki, w rozmowie ze mną zwrócił uwagę na napis: „Dominopol”. W wiosce tej, w której mieszkało ok. 60 rodzin polskich i 2–4 ukraińskie, funkcjonowały 2 oddziały partyzanckie: polski i ukraiński, które ze sobą współpracowały. W nocy z 10 na 11 lipca 1943 r. upowcy wymordowali najpierw polskich partyzantów obecnych w Dominopolu, a następnie polską ludność. Przy okazji otwarcia wystawy „Rzeź wołyńska” ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski stwierdził m.in.: „Przemilczenie jest tragiczniejsze od śmierci fizycznej. I dziś wielu ludzi dobrej woli jakby przywraca życie tym pomordowanym”.

Po powrocie do auli muzeum rozpoczęła się konferencja naukowa. Pierwszy referat pt. „Małopolska wobec Polaków na Wschodzie” wygłosił dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr Marek Lasota. Odczytał on rezolucję Sejmiku Województwa Małopolskiego

¹ Zob. <http://www.muzeum-ak.pl/aktualnosci,70-rocznica-krwawej-niedzieli-wozynskiej,337.html> (dostęp 15 VII 2013 r.).

w sprawie siedemdziesiątej rocznicy ludobójstwa dokonanego przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię na Polakach zamieszkujących wschodnie i południowe Kresy II Rzeczypospolitej. Oto treść tej rezolucji:

„Sejmik Województwa Małopolskiego składa hołd dziesiątkom tysięcy ofiar ludobójstwa dokonanego w latach 1939–1947 przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię na Polakach zamieszkujących wschodnie i południowe Kresy II Rzeczypospolitej. Jego kulminację stanowiły masakry ludności polskiej dokonane na Wołyniu w 1943 r. W siedemdziesiątą rocznicę tych tragicznych wydarzeń pragniemy upamiętnić bestialsko pomordowanych oraz tych, którzy przeżyli te straszliwe zbrodnie, ale żyć muszą pod brzemieniem dramatycznych wspomnień. Składamy też hołd tym Ukraińcom, którzy stawiając na szali własne życie, ratowali sąsiadów Polaków. Upamiętniając wydarzenia zapisane w historii jako «Rzeź wołyńska», pragniemy trwać w duchu słów, które dziesięć lat temu napisał błogosławiony Jan Paweł II w liście do hierarchów Polski i Ukrainy: «Nowe tysiąclecie wymaga, aby Ukraińcy i Polacy nie pozostawali zniewoleni swymi smutnymi wspomnieniami przeszłości. Rozważając minione wydarzenia w nowej perspektywie i podejmując się budowania lepszej przyszłości dla wszystkich, niech spojrzą na siebie nawzajem wzrokiem pojednania». Sejmik Województwa Małopolskiego wyraża nadzieję, że tragiczne przykłady z przeszłości umocnią wolę pojednania między narodami polskim i ukraińskim oraz staną się bodźcem ich współpracy, dając szansę na dynamiczny rozwój Polski i Ukrainy w zjednoczonej Europie”.

Doktor Marek Lasota podkreślił dwa ważne aspekty tej rezolucji. Pierwszym było nazywanie ludobójstwa „ludobójstwem” – bez żadnych eufemizmów. Drugim natomiast – przypomnienie zasług tych Ukraińców, którzy z narażeniem życia ratowali polskich sąsiadów, wbrew zbrodniczej ideologii ukraińskiego nacjonalizmu. Wyrażenie „składamy hołd” dobrze oddaje postawę wdzięczności tym Ukraińcom. Przemilczanie zbrodni ludobójstwa miało też ten skutek, że nie mówiło się o Ukraińcach – bohaterach. Rezolucja Sejmiku słusznie przypominała ich zasługi. Dr Marek Lasota podkreślił też, że na XIX sesji Sejmiku Województwa Małopolskiego funkcjonuje Komisja do spraw Współpracy z Polakami i Polonią za granicą², która podejmuje konkretne działania wspierające środowiska polskie za granicą, zwłaszcza na Wschodzie³. Jako dyrektor oddziału krakowskiego Instytutu dr Marek Lasota wspominał też o rozpoczynającej się następnego dnia wyprawie wołyńskiej, organizowanej przez Oddział IPN w Krakowie oraz Bratnią Pomoc Akademicką im. św. Jana z Kęt „Cantianum”⁴.

Następne dwa referaty skupiły się na genezie, przyczynach ludobójstwa na Wołyniu. Pierwszy z nich wygłosił ks. prof. dr hab. Józef Marecki nt. „Geneza i bezpośrednie przyczyny ludobójstwa Polaków dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej”. Na początku swojego wykładu, który dedykował śp. prezesowi IPN dr. hab. Januszowi Kurtyce, ks. Marecki przywołał jego słowa, które usłyszał przy przyjęciu do pracy w IPN: „Mamy głosić tylko prawdę”. Słowa te stały się

² Zob. <http://www.malopolskie.pl/wspolpraca/informacje/?id=8649> (dostęp 16 VII 2013 r.).

³ Na przykład wspiera Polaków we Lwowie w ich staraniach o uzyskanie Domu Polskiego.

⁴ Zob. więcej: <http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2013/krakow/wyprawa-woylenska-wyrusza-z-krakowa-krakow,-11-lipca-2013> (dostęp 16 VII 2013 r.).

mottem całego referatu. W swoim wystąpieniu ks. Marecki poruszył wiele istotnych kwestii. Zaznaczył, że Wołyń i ludobójstwo na Wołyniu to tylko hasła odnoszące się do większego terytorium. Natomiast terminu „ludobójstwo” nie znajdziemy w literaturze ukraińskiej⁵. Ojcami nacjonalizmu ukraińskiego byli: Dmytro Iwanowicz Doncow oraz Jewhen Konowalec, chociaż oczywiście banderowcy powoływali się i na dawniejszych „bohaterów”: Chmielnickiego, Gontę czy Żeleźniaka. Doncow swoje główne tezy ogłosił w wydanej w 1926 r. książce *Nacjonalizm*. Głównymi hasłami były: wola (rozumiana jako wola powstania niezależnego państwa ukraińskiego za wszelką cenę i wszelkimi środkami), siła, przemoc, nowa moralność (nie religijna, lecz ukraińska). Kolejnym ideologiem nacjonalistów ukraińskich, o którym wspomniął ks. Marecki, był Stepan Łenkawski. Opracował on w 1929 r. „dekalog ukraińskiego nacjonalisty”, który – jak stwierdził ks. Marecki – był recytowany na nabożeństwach w cerkwiach greckokatolickich. Duchowym ojcem ukraińskiego nacjonalizmu był metropolita Andrzej Szeptycki. Z kolei greckokatolicki biskup przemyski Jozafat Kocyłowski po ataku Niemiec na ZSRS wziął udział w powitaniu Wehrmachtu, natomiast w lipcu 1943 r. odprawił mszę świętą dla ochotników wstępujących do 14. Dywizji Grenadierów SS. Co więcej, toczy się obecnie proces beatyfikacyjny ojca Stepana Bandery – Andrija. Swój referat ks. Marecki zakończył krótkim omówieniem III Konferencji OUN, na której miały zapaść decyzje o eksterminacji Polaków. Przytoczył on, za Grzegorzem Motyką, słowa jednego z ukraińskich dowódców doniesione do AK przez mjr. Tadeusza Klimowskiego: „Jeśli chodzi o sprawę polską, to nie jest to zagadnienie wojskowe, tylko mniejszościowe. Rozwiążemy je tak, jak Hitler sprawę żydowską. Chyba, że usuną się sami”.

Drugi referat pt. „Czy Wołyń 1943 r. musiał się zdarzyć?” dotyczący genezy ludobójstwa na Wołyniu wygłosił prof. dr hab. Andrzej Zięba (UJ). Prelegent stwierdził, że są dwie narracje o ludobójstwie na Wołyniu – emocjonalna i historyczna. Oczywiście ktoś, kto przeżył ten dramat osobiście bądź dramat ten dotknął kogoś z jego bliskich, będzie miał do rzezi wołyńskiej stosunek emocjonalny. Natomiast już studium naukowe musi odpowiadać na pewne pytania, z których najważniejsze brzmi: „Dlaczego?”. Obecnie debaty na ten temat nie ma. Ta sprawa interesuje nielicznych, a powinna być obok Holocaustu centralnym historycznym tematem badawczym w Polsce. Rzeź wołyńska jest przywoływana tylko przy okazji rocznic oraz dla uzasadnienia akcji „Wisła”. Jest to dziwne i osobliwe. Kuriozalnym byłoby niewątpliwie, gdyby o zbrodniach niemieckich dokonanych podczas II wojny światowej mówiło się tylko w kontekście Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Jako przyczynę ludobójstwa na Wołyniu niektórzy wymieniają rzekomą „historyczną nieuchronność”, niezawinioną przez żadną ze stron. To była wina historii i koniunktury. Historyczna krzywda wyrządzona Ukraińcom przez Polaków została wyrównana podczas wojny. Profesor Zięba zauważył jednak, że ukraińscy nacjonałiści mordowali przede wszystkim polskich chłopów osiadłych na Wołyniu od pokoleń, gdyż osadnicy wojskowi zostali przez Sowieców wywiezieni w 1940 i 1941 r.

⁵ Na wszelkie wzmianki o ludobójstwie Ukraińcy reagują niezwykle alergicznie, co pokazuje choćby reakcja Rady Ukraińskiego Obwodu Wołyńskiego na uchwałę Sejmu i Senatu dotyczącą zbrodni wołyńskiej, więcej: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.polityka?zobacz/ukraincy-potepiaja-uchwaly-sejmu-i-senatu-rp> (dostęp 16 VII 2013 r.).

Niektórzy przypisują winę II Rzeczypospolitej. Miała ona rzekomo zaognić konflikty narodowościowe, co w końcu zaowocowało rzezią Polaków. Jak stwierdził prof. Zięba, teza ta nie została udowodniona, jest ahisteryczna. Jest to antypolska propaganda. Polska wiele razy starała się porozumieć z mniejszością ukraińską. Próby te zawsze były odrzucane. Ukraińscy nacjonaliści nie chcieli kompromisu, pragnęli konfrontacji. Na marginesie tego, co powiedział prof. Zięba, należy zauważyć, że Ukraińcy mieli w polskim parlamencie swoich przedstawicieli. Prężnie działała ukraińska spółdzielczość. Ukraińcy mieli własny Ziemski Bank Spółdzielczy, Centralny Bank Spółdzielczości i Towarzystwo Asekuracyjne „Dniestr”. Funkcjonowały ukraińskie organizacje młodzieżowe: „Płast”, „Sokół”, „Łuck”. Kobiety uczestniczyły w pracach Związku Ukrainek. Działały też inne organizacje społeczne i kulturalne⁶. Dobrym przykładem wyciągniętej ręki ze strony polskiej była polityka wojewody Henryka Józewskiego. Na Wołyniu prowadził on politykę doprowadzenia do zgodnego współżycia Polaków i Ukraińców. Uważał, że ośrodkiem porozumienia powinien stać się właśnie Wołyń. Twierdził, że ukraiński ruch narodowy musi stanąć przed alternatywą wyboru między Polską a ZSRS. Był zwolennikiem rozwoju samorządu lokalnego w oparciu o urzędników ukraińskich i koncentrował się na zwiększeniu ukraińskiego stanu posiadania w dziedzinie samorządu. Twierdził, że Wołyń powinien stać się ukraińskim Piemontem – podstawą budowy niepodległej Ukrainy. W szkołach dwujęzycznych (tzw. utrakwistycznych) wprowadzono jako obowiązkowy język ukraiński, liczbę szkół wyłącznie ukraińskojęzycznych rozbudowano z ośmiu (istniejących w roku 1930) do kilkuset. Józewski popierał również rozbudowywanie ukraińskich i polsko-ukraińskich organizacji społecznych. Wśród jego współpracowników znaleźli się liczni działacze państwowi URL (m.in. były adiutant Petlury Stepan Skrypnyk). Jednocześnie Józewski był przeciwny rozszerzaniu wpływów i działalności ukraińskich organizacji politycznych i społecznych (np. Proswity) z Małopolski Wschodniej na Wołyń, co motywował obawą przenikania ukraińskich zapędów nacjonalistycznych na Wołyń. W konkluzji prof. Zięba stwierdził, że nie żadna historyczna nieuchronność, nie wina II RP, ale decyzja organizacji i konkretnych ludzi była jedyną przyczyną, dla której Wołyń 1943 r. musiał się zdarzyć.

Kolejny referat pt. „Rzeź na Wołyniu na tle ludobójstw na ziemiach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej” wygłosił prof. UŚ dr hab. Zygmunt Woźniczka. Jak zaznaczył, ludobójstwo ukraińskie było jedynym ludobójstwem dokonanym na ziemiach II Rzeczypospolitej, które nie jest dotychczas nie tylko ścigane, ale nawet odpowiednio potępione. W okresie PRL jedynym ludobójstwem, o którym oficjalnie się mówiło, było niemieckie. Sprawcy byli (i są nadal) ścigani. O ludobójstwie sowieckim oficjalnie należało milczeć, ale było ono znane. Tymczasem ludobójstwo ukraińskie znane było tylko rodzinom ofiar. Nie przeniknęło ono do literatury. Po 1989 r. zaczęto mówić o sowieckim ludobójstwie, natomiast pierwsze wzmianki o ukraińskim pojawiły się dopiero około 2000 r. We Lwowie stoi pomnik Bandery. Ukraina jest krajem pragnącym wejść do Unii Europejskiej i jest strategicznym partnerem Polski, a gloryfikuje zbrodniarzy. Profesor Woźniczka wskazał też różnicę między ludobójstwem niemieckim i sowieckim z jednej a ukraińskim z drugiej strony. W przypadku tych pierwszych reżimów

⁶ Zob. <http://www.kresy.pl/kresopedia,historia,miedzywojnie?zobacz/polityka-ii-rzeczypospolitej-wobec-ukraincow-1> (dostęp 16 VII 2013 r.).

akcja była zaplanowana z zimną krwią i przeprowadzana według określonego schematu. Natomiast jeśli chodzi o Ukraińców – akcja ludobójcza, choć wobec Polaków zaplanowana, wymknęła się spod kontroli. Działania były żywiołowe, a spirala nienawiści, którą ideolodzy ukraińskiego nacjonalizmu rozkręcili na ogromną skalę, niemożliwa do zatrzymania. Warto w tym miejscu przywołać słowa ks. Mareckiego, które padły nieco później – podczas dyskusji. Stwierdził on, że ukraińskie ludobójstwo mogło mieć charakter zbiorowego opętania. Takie stwierdzenie oczywiście wymyka się dyskusji *stricte* historycznej, niemniej stanowi ciekawe uzupełnienie rozważań o rzeczywistości trudnej do zrozumienia.

Następne dwa referaty: ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego oraz dr Lucyny Kulińskiej dotyczyły już samego przebiegu akcji ludobójczej oraz rozmiarów strat wśród ludności polskiej. Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski – kustosz Pamięci Narodowej – wygłosił referat nt. „Męczeństwo Kościoła rzymskokatolickiego w czasach ludobójstwa na Kresach 1939–1945”. Zwrócił on uwagę na to, że sytuacja na Kresach była skomplikowana. Często małżeństwa były mieszane. Zasada była taka, że synowie byli wychowywani w religii ojca, a córki w religii matki. Synowie mogli uważać się za Polaków, a córki za Ukrainki, i na odwrót. Przed akcją ludobójczą mordercy często prosili dzieci – swoje potencjalne przyszłe ofiary – aby pomodliły się „Ojcie nasz”. Jeśli modlitwa była po ukraińsku, takie dziecko oszczędzano. Jeśli po polsku, wiedziano, że należy je zamordować. Napadu często dokonywał nie tylko sam oddział UPA, ale był on wspierany przez tzw. siekierników – tj. greckokatolickich chłopów, a dowodzony przez księdza greckokatolickiego lub jego córkę. W cerkwiach odbywały się święcenia siekier i noży, a księża nawoływali, żeby wymordować polską ludność. Ksiądz Isakowicz-Zaleski podkreślił też ważną kwestię, która przewijała się w innych referatach, że byli także księża greckokatolicki, którzy ratowali Polaków i byli za to przez UPA zabijani. Powodem szczególnie okrutnego sposobu morderstw dokonywanych przez ukraińskich bandytów na rzymskokatolickich księżach był fakt, że duchowni byli ostatnimi przywódcami Polaków mieszkających na Kresach. Inni zostali albo zamordowani, albo przez Sowieców wywiezieni w głąb Rosji. Uderz pasterza, a owce się rozproszą. T. Isakowicz-Zaleski przywołał tu wiele opisów okrutnych morderstw dokonanych przez Ukraińców na księżach. Pochodziły one z jego książki – wywiadu: *Chodzi mi tylko o prawdę*⁷. Na apogeum rozprawy z Polakami wybrano niedzielę („krwawa niedziela” 11 lipca 1943 r.), ponieważ wiedziano, że w niedzielę Polacy pójdą do kościołów i łatwiej będzie ich zabić. Morderstw dokonywano też w Wielki Czwartek i Wielki Piątek, a także w Wigilię. Napadano również na kondukty żałobne ofiar ludobójstwa. Ksiądz Marecki uzupełnił później, podczas dyskusji, że ukraińscy nacjonałiści wybierali nawet określony moment mszy świętej, kiedy dokonywano napadu – po przeistoczeniu. Oprócz bestialskich mordów dokonywali oni również profanacji przemienionego Najświętszego Sakramentu. Koreponduje to z przywołaną przeze mnie wcześniej hipotezą ks. Mareckiego o zbiorowym opętaniu. Na pytanie, dlaczego chrześcijanie mordowali innych chrześcijan (a właściwie katolicy innych katolików), ks. Zaleski odpowiada bardzo prosto – oni od chrześcijaństwa odeszli, a dekalog Boży zamienili na dekalog ukraińskiego nacjonalisty.

⁷ T. Isakowicz-Zaleski, *Chodzi mi tylko o prawdę, rozmawia Tomasz P. Terlikowski*, Warszawa 2012.

Doktor Lucyna Kulińska (adiunkt WH AGH w Krakowie) w swoim referacie „Badania nad rozmiarami strat polskich wynikłych z ludobójczej akcji nacjonalistów ukraińskich w latach II wojny światowej” przedstawiła ciekawe porównanie szacunków liczbowych dotyczących zbrodni wołyńskiej – na przestrzeni lat. Reguła była taka, że tuż po wojnie – zarówno ze strony polskiej, jak i ukraińskiej – padały bardzo wysokie liczby. Przy podawaniu tych wyliczeń konsekwentnie nie uwzględniano narodowości ofiar. Jedni historycy podawali tylko ofiary polskie, inni wliczali zamordowanych Żydów. Istniał także problem rodzin mieszanych. Największe liczby (650–800 tys. ofiar ukraińskiego terroru) podawali historycy ukraińscy. Rodzimi historycy: Edward Prus oraz Aleksander Kornat podawali liczbę 500 tys., Jan Englert – 300 tys., Ryszard Torzecki – 40 tys. na Wołyniu oraz 30–40 tys. w Małopolsce Wschodniej. Łączną liczbę Polaków zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów szacował na 100 tys. i przy tej liczbie stała większość polskich badaczy aż do 2005 r. Badacze ukraińscy natomiast przedstawiali swoje szacunki zależnie od opcji politycznej. Na przykład Władimir Wiatrowicz zaprzecza ludobójstwu. Witalij Masłowski twierdzi, że zamordowanych było 220 tys. samych Polaków (wg narodowości), Poleszuk wskazuje na 120 tys. ofiar. Jarosław Daszkewycz twierdzi, że ukraińscy nacjonaści zamordowali 78 tys. Polaków, ale Polacy zamordowali 78 tys. Ukraińców, więc drażnienie tematu jest bezcelowe. Z polskiej strony obecnie Siemaszkowie szacują liczbę polskich ofiar na samym Wołyniu na 60–70 tys. Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów szacuje liczbę zamordowanych Polaków na 160 tys., natomiast Ewa Siemaszko na 134 tys. W podsumowaniu dr Kulińska powiedziała, że liczba ofiar ukraińskich czystek będzie rosła, a nie malała. Nie mamy prawa powiedzieć, że te ustalenia są ostateczne, nie było bowiem przeprowadzonych szczegółowych badań powiat po powiecie. Liczby te nie obejmują także strat późniejszych – ofiar śmiertelnych przy przesiedleniach i uciezkach, chorób psychicznych itp. Swoje wystąpienie dr Kulińska zakończyła dramatycznym, retorycznym pytaniem: „Dlaczego nie ścigamy, a przynajmniej nie nazywamy sprawców?”.

Bardzo ciekawe i sugestywne było wystąpienie red. Tadeusza Płużańskiego. Dużą część wystąpienia stanowił wiersz, którego fikcyjną autorką była pięcioletnia dziewczynka zamordowana przez ukraińskich nacjonalistów. Płużański zaprezentował też sondaże OBOP z 2003 r. oraz CBOS z roku bieżącego, z których wyłania się smutny obraz znajomości tematyki zbrodni ukraińskich nacjonalistów w społeczeństwie polskim. Według sondażu OBOP 49 proc. respondentów w ogóle nic nie wiedziało o zbrodniach ukraińskich; 17 proc. coś słyszało, ale dokładnie nie wie, o co chodzi; 20 proc. coś wiedziało, ale mało, i tylko 14 proc. deklarowało, że wie dużo. Pytania CBOS były niestety zredagowane nieco inaczej, co uniemożliwia dokonanie dokładnego porównania: 17 proc. respondentów nic nie wie o zbrodniach ukraińskich nacjonalistów; 41 proc. coś słyszało, ale nie wie, o co chodzi; 28 proc. wie coś więcej. Wyniki tych sondaży wskazują, że wzrosła liczba osób, które coś na ten temat słyszały, ale nie wiedzą dokładnie, o co chodzi. Natomiast nie wzrosła albo wzrosła minimalnie liczba osób, które wiedzą więcej. Jak powiedział red. Płużański, brakuje dobrej polityki historycznej państwa polskiego w ogóle, a w zakresie badania ukraińskiego ludobójstwa w szczególności. Smutny jest nie tylko brak polityki historycznej Polski, ale także fakt, iż interpretacja zbrodni wołyńskiej dzieli Polaków. W Warszawie w tym roku mamy podwójne obchody. Z jednej strony obywatelskie, z drugiej prezydenckie. W konkluzji T. Płużański stwierdził, iż jesteśmy

teraz w złym momencie historycznym i politycznym, bo dajemy sobie narzucać wersję historii naszych sąsiadów. Redaktor Płużański postulował również, aby o Wołyniu powstał film.

Ostatni referent, dr Piotr Wierzbicki, jako współautor wystawy zaprezentował ją bliżej uczestnikom konferencji. Po konferencji miała miejsce interesująca dyskusja. Jednym z jej uczestników był kustosz Pamięci Narodowej Adam Macedoński. Zaproponował on, aby owocem niniejszego spotkania był apel do episkopatu o beatyfikację księży rzymskokatolickich zamordowanych bestialsko na Kresach podczas odprawiania mszy świętych oraz uznanie zamordowanych na Wołyniu dzieci za świętych młodzianek. Drugim postulatem było wystosowanie apelu do rządu o jednoznaczne potępienie ludobójstwa na Wołyniu oraz o to, aby w podręcznikach temat zbrodni wołyńskiej był obecny.

Podsumowując, prelegenci w bardzo sugestywny, a jednocześnie merytoryczny sposób przedstawili relacje między Polakami a Ukraińcami (wcześniej Rusinami) od czasów najdawniejszych, tj. od Bohdana Chmielnickiego, aż do rzezi wołyńskiej w lipcu 1943 r. i następnie do jej skutków. O ile do XIX w. polsko-rusińskie animozje miały charakter głównie społeczny, o tyle w XIX w. nabrały również charakteru narodowego. Z biegiem czasu aspekt społeczny zupełnie stracił znaczenie, a podstawowym problemem stał się ukraiński nacjonalizm, który doprowadził do jednej z najokrutniejszych zbrodni, jaka rozegrała się na ziemiach polskich w okresie II wojny światowej. Obecnie żyjący Polacy, a zwłaszcza historycy, winni są pamięć tym, którzy to piekło przeżyli. Jesteśmy winni również pamięć tym Ukraińcom, którzy poświęcili życie, aby uratować swoich polskich sąsiadów.

Przemysław Nagel

SYMPOZJUM „ZASADA STRUKTURALNA JAKO PODSTAWA
OPISU ARCHIWALIÓW W ZINTEGROWANYCH SYSTEMACH
INFORMACJI ARCHIWALNEJ”.

WARSZAWA, 29 LISTOPADA 2013 R.

Zasada strukturalna jako podstawa opisu archiwaliów w zintegrowanych systemach informacji archiwalnej” była tematem sympozjum odbytego 29 listopada 2013 r. w Centrum Edukacyjnym im. Janusza Kurtyki w Warszawie. Zostało ono zorganizowane przez Instytut Pamięci Narodowej, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. W czasie jego trwania wygłoszono dwanaście referatów na temat zastosowania zasady strukturalnej we współczesnych systemach teleinformatycznych. Spotkanie zostało podzielone na trzy części, a poprowadził je Krzysztof Narojczyk z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Przybyłych gości oraz prelegentów powitał dyrektor Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN Rafał Leśkiewicz.

Pierwszy referat wygłosił Władysław Stępnia, który omówił współczesne problemy związane ze strukturą zasobu archiwalnego oraz zastosowaniem zasady strukturalnej w istniejących systemach teleinformatycznych. Przypominał, iż w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku wąska grupa archiwistów pracowała nad stworzeniem koncepcji opracowywania przewodników archiwalnych dostosowanych do ówczesnych czasów. Ich prace nie zakończyły się jednak sukcesem. Wraz z rozwojem systemów teleinformatycznych powstały bazy informatyczne (SEZAM, IZA). W ocenie referenta nie mogą one do końca zastąpić klasycznych przewodników archiwalnych. Z tego też powodu przez lata dają się odczuć wynikające z tego problemy metodologiczne opracowania zasobu archiwalnego, co jest związane z teorią archiwalną. Decyzją naczelnego dyrektora archiwów państwowych została powołana Rada ds. Informatyzacji i Digitalizacji Archiwów w celu dostosowania istniejących zasad opisu materiałów archiwalnych do rozwijających się systemów informatycznych, bo przecież nie kto inny, tylko archiwiści są łącznikiem dzisiaj żyjących Polaków z przeszłością. Prelegent poinformował zgromadzonych, że archiwa państwowe po dziewiętnastu latach od wydania dzieła Bohdana Ryszewskiego wracają do problemów z metodologią opisu archiwalnego. W tym kontekście powołane zostały zespoły, które mają na celu przygotowanie nowych zasad w zakresie ewidencjonowania i opracowywania materiałów archiwalnych oraz sporządzania indeksów w systemach informatycznych, a także wypracowania normy opisu materiałów archiwalnych w archiwach państwowych.

Waldemar Chorążyczewski w swoim referacie poświęconym zasadzie strukturalnej wskazał, iż pożytek informacyjny wynikający z zastosowania jej w istniejących oraz nowo tworzonych systemach informatycznych może być niewyobrażalny. Dlatego też należy opisywać zasób archiwalny nie w taki sposób, jak go realnie widzimy, ale spróbować „zajrzeć” głębiej i wyodrębnić informacje, które nie są dostępne dla zwykłego użytkownika. Z tego też powodu weryfikacja i zastosowanie zasady strukturalnej w opisywaniu archiwaliów wymaga konkretnych badań. Referent przypomniał zgromadzonym,

iz naukowy opis archiwaliów zawsze odnosił się do różnych poziomów struktury zasobu archiwalnego. Jednak dawniej nie były one ze sobą powiązane, natomiast – w jego przekonaniu – informatyczne systemy archiwalne stwarzają nowe możliwości wyszukiwawcze. Z tego też powodu wymagają dogłębnych analiz, a model ich opisu na różnych poziomach powinien zostać ujednoczony i powiązany ze sobą. Waldemar Chorążyczewski przywołał tutaj wyniki prac Bohdana Ryszewskiego nad szeroko rozumianą teorią archiwalną i jej zastosowaniem w standardzie opisu archiwaliów w systemach informatycznych. Wcześniej, do połowy ubiegłego wieku, dominowała zasada proveniencji, a archiwistę traktowano jak paleontologa, który układał drobne części w jedną całość. W obecnych czasach zasada strukturalna powinna być rozwinięciem zasady proveniencji, gdyż daje ona podstawę do informacyjnego scalania rozproszonych zespołów, archiwów czy serii. W jego ocenie doskonałym pomysłem B. Ryszewskiego było stworzenie koncepcji zespołu zespołów, czyli zespołu wyższego rzędu. Podniósł on to zadanie do rangi nauki teoretycznej, w myśl której poszanowanie należy się nie tylko zespołowi archiwalnemu, ale też całej strukturze, a zadaniem archiwistów jest rekonstrukcja zarówno realna, jak i idealna w skali całego kraju.

Katarzyna Kubicka w swoim wystąpieniu na temat struktury zasobu Archiwum Państwowego w Gdańsku zwróciła uwagę, że jest ona związana z historycznymi losami i zmianą obszaru działania archiwum, jaki zarysował się szczególnie po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. Po to, by ją zrozumieć, należy prześledzić jego historię oraz pierwsze sformułowane plany przejmowania archiwaliów na początku dwudziestego wieku. Do 1900 r. Gdańsk nie posiadał swojego archiwum, a wszelkie materiały były przechowywane w Królewcu. Po wybudowaniu budynku archiwum w 1902 r. zaczęto przenosić do niego archiwalia z archiwum w Królewcu (zgodnie z zasadą pertynencji) oraz stworzono pierwotny plan struktury przyjmowanych akt. Według niego w przyszłości miano tworzyć zasób archiwum. Zdaniem Katarzyny Kubickiej w tym celu przeprowadzono pogłębione studia z okresu historii ustroju ziem znajdujących się w obszarze ówczesnej proveniencji, grupując poszczególne urzędy i instytucje. Ten wstępnie opracowany porządek miał ułatwić sprawne przejmowanie akt do zasobu. Natomiast nie był on tożsamy z zespołami archiwalnymi i zbiorami. Oprócz zespołów archiwalnych grupujących akta przekazane z ówczesnie działających urzędów odrębne działy powstawały dla instytucji wykonujących te same funkcje na szczeblu powiatowym. Odrębne działy tworzone również z akt wyłączonych z archiwum w Królewcu. W 1919 r. rozpoczęto wywożenie akt do Królewca, którymi byłyby zainteresowana strona Polska. Stało się tak z archiwaliami m.in. Zakonu Krzyżackiego. Część materiałów odzyskano w 1936 r., pozostałe nadal są przechowywane w Niemczech. Prelegentka zwróciła uwagę, że przemiany ustrojowe i zachodzące razem z nimi przez lata modyfikacje zasięgu terytorialnego mają po dziś dzień zasadniczy wpływ na aktualną strukturę zasobu Archiwum Państwowego w Gdańsku. Ich ostatni etap rozpoczął się po 1945 r. i miał związek z utworzeniem archiwów w Bydgoszczy, Olsztynie, Toruniu, Koszalinie i Elblągu, do których zgodnie z przyjętymi zasadami w archiwistyce przekazywano akta z Gdańska.

Kolejny referat wygłosił Andrzej Pieczunko, który omówił stan prac nad systemem informacji w archiwach IPN. W swoim wystąpieniu przybliżył on nowy system informacji archiwalnej nazwany „Cyfrowe Archiwum”. A. Pieczunko stwierdził, że jego powstanie poprzedzone zostało stworzeniem określonych założeń mających sprostać

wymaganiom użytkowników w dobie społeczeństwa informacyjnego, ale po uwzględnieniu dotychczasowego dorobku archiwistyki, w tym istniejącej zasady strukturalnej oraz standardu opisu jednostki. Archiwa i biblioteki to instytucje dostarczające informacje dające gwarancję zachowania wiedzy, na której opiera się nasza nauka. Referent doszedł do wniosku, że w dobie poszukiwania informacji coraz mniejszą wagę ma miejsce przechowywania archiwaliów, a tradycyjny model archiwum jest niedostrzegany przez użytkowników. Dlatego też w celu sprostania rosnącym oczekiwaniom użytkowników, tworząc założenia projektowe nowego systemu, trzeba było uwzględnić mechanizmy, jakie zachodzą w obecnym świecie. Referent poinformował zgromadzonych, że to wszystko uwzględniono w czasie tworzenia „Cyfrowego Archiwum”. Bardzo ważną rolę odegrały tutaj preferencje użytkowników czytelnicy IPN dotyczące poszukiwania informacji. W celu ich poznania w 2013 r. wśród zainteresowanych badaczy została przeprowadzona akcja ankietowa. Na końcu swojego wystąpienia A. Pieczunko zaprezentował funkcjonalność systemu „Cyfrowe Archiwum” i omówił wszelkie sposoby poszukiwania informacji.

Drugą część sympozjum rozpoczął Paweł Perzyna. W swoim wystąpieniu poddał analizie opracowywany przez IPN system informacji archiwalnej („Cyfrowe Archiwum”) pod kątem zastosowania zasady strukturalnej. Przybliżył genezę jego powstania, począwszy od obowiązku jego publikacji nałożonego przez Sejm RP (ustawa o IPN), poprzez wytyczne sformułowane przez Radę Instytutu Pamięci Narodowej, aż po wykonawcę, czyli Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów. Według referenta finalny produkt, jakim stał się inwentarz archiwalny opublikowany w Internecie, nie może być uznany za całkowicie udany. P. Perzyna doszedł do wniosku, iż przede wszystkim czas zwyciężył nad dokładnością, a więc dogłębnym poznaniem struktury archiwaliów zgromadzonych w Instytucie. Za przykład podał podział (wprowadziła go Rada IPN) zasobu na dwie, niespotykane w archiwistyce kategorie akt – tzw. osobowe i nieosobowe. To spowodowało, że do inwentarza trafiają nie zespoły akt, ale ich wybrane części. Swoje wystąpienie podsumował stwierdzeniem, że tworząc tak poważną publikację naukową, jaką jest inwentarz archiwalny, nie możemy zapominać o zasadzie strukturalnej oraz innych zasadach funkcjonujących w archiwistyce od wielu lat.

Jerzy Bednarek swoje wystąpienie poświęcił problemom archiwów historycznych w strukturze zasobu archiwalnego IPN. Wskazał, że odpowiednia inwentaryzacja zasobu archiwalnego w oparciu o naukowe metody wypracowane przez archiwistykę jest jednym z ważniejszych zadań, jakie realizuje w swojej pracy Instytut. Przywołał sytuację tzw. archiwów historycznych, które wymagają dogłębnej analizy oraz opracowania. Dostarczył niedostatek badań nad nimi także w BUiAD, co doprowadziło do sytuacji, że problem archiwów historycznych w Instytucie faktycznie nie istnieje na żadnym poziomie dyskusji metodycznej. W efekcie nie został on wzięty pod uwagę w czasie inwentaryzacji zasobu. Tymczasem na przestrzeni trzynastoletniej działalności IPN przejął co najmniej kilka archiwów historycznych, np. Archiwum Departamentu I MSW czy też Archiwum Wojskowej Służby Wewnętrznej MON. Referent zwrócił też uwagę, że nawet pobieżna analiza zamieszczonych w inwentarzu publicznym IPN charakterystyk opracowanych zespołów archiwalnych wskazuje na nie do końca rozstrzygnięte problemy metodyczne. Argumentował, iż nie można np. pisać o fragmentarycznych zespołach archiwalnych, nie uwzględniając tego, że ich pozostała część jest nadal przechowywana

u poprzednich dysponentów i nigdy nie trafi do Instytutu ze względów formalnych (np. niektóre akta wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych). Referent doszedł do wniosku, że kluczem do rozwiązania zasygnalizowanych kwestii dotyczących zespołowości akt cywilnych organów bezpieczeństwa państwa jest – zgodnie z zasadą strukturalną – precyzyjne określenie poziomu archiwum historycznego. Na zakończenie swojego wystąpienia omówił – na przykładzie materiałów zgromadzonych w Oddziale IPN w Łodzi – jak mogłoby wyglądać opracowanie archiwum historycznego.

Problem struktury zasobu archiwów diecezjalnych rozwinęła w swoim wystąpieniu Kinga Lisowska. Wnioski, jakie wyciągnęła, wynikają z analizy naukowej dokonanej w archiwach diecezjalnych znajdujących się na terenie byłego zaboru pruskiego (np. obecne Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu), rozpatrywanej w kontekście komputeryzacji archiwów i stworzenia standardu opisu archiwalnego struktury zasobu archiwów diecezjalnych. Prelegentka wyliczyła trzy okresy w działalności archiwów diecezjalnych, które – jej zdaniem – mają ostateczny wpływ na kształt właściwego archiwum. Są to: okres zaborów, zmiany zachodzące w dziewiętnastym wieku oraz wiek dwudziesty. Argumentowała, że każdy z tych okresów miał istotny wpływ na obraz zasobu archiwów diecezjalnych. Zachodzące przemiany ustrojowe są kluczem do właściwego zrozumienia przekształceń, jakie zachodziły w archiwach, a ich poznanie oraz zastosowanie zasady strukturalnej w poznaniu zasobu stanowi najważniejsze zadanie w procesie tworzenia komputerowego standardu opisu akt przechowywanych w archiwach diecezjalnych. Trzeba tutaj stworzyć model idealnej struktury, a nie rzeczywistej – zastanej, po to, by uniknąć popełniania błędów w kontekście komputeryzacji archiwów.

Na zakończenie części drugiej głos zabrał ks. Roman Majka, który omówił problemy związane ze strukturą zasobu archiwów zakonnych. Zwrócił uwagę, że na kształt zasobu archiwalnego archiwów zakonnych ma wpływ rozróżnienie zakonów funkcjonujących jako samoistne i zgromadzeń zakonnych istniejących w oparciu o strukturę scentralizowaną. Dzieje się tak dlatego, że każda wspomniana forma organizacyjna posiadała i posiada własne prawodawstwo określone regułami, konstytucjami czy statutami. Te uwarunkowania determinują istnienie określonych instytucji wewnątrz zakonnych, te z kolei – mają wpływ na narastanie zasobu archiwalnego. Klasztory samoistne posiadają własne archiwa, a w zakonach o strukturze scentralizowanej funkcjonują archiwa różnego typu: generalne, główne, prowincjonalne i klasztorne. Referent zwrócił uwagę, że chcąc poznać strukturę zespołów poszczególnych klasztorów, należy zbadać ich archiwa historyczne przechowywane w archiwach państwowych, jeśli takowe posiadają. Ksiądz Roman Majka szeroko omówił elementy zespołów archiwalnych na podstawie konkretnych przykładów istniejących i nieistniejących już zgromadzeń zakonnych na terenie Polski. Doszedł do wniosku, iż potrzeba stosowania zasady strukturalnej w archiwach zakonnych



wynika z ich złożoności oraz gwarantuje prawidłowy opis archiwalny w istniejących systemach funkcjonujących w tych archiwach.

Krzysztof Syta wystąpieniem dotyczącym struktury zasobu archiwów rodowych otworzył trzecią część sympozjum. Badacz skupił się na szczegółowym omówieniu poszczególnych archiwów rodowych, mówiąc o nich jako o rodzinno-majątkowych, które są przechowywane w archiwach państwowych oraz bibliotekach. Zdaniem referenta można je podzielić na dwie grupy: magnackie i średniej szlachty, w których znajdują się przede wszystkim dokumenty dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne, co jest odzwierciedleniem zmieniających się realiów politycznych i gospodarczych. Opisując przykładowe archiwa rodowe, doszedł do wniosku, iż ich struktura była tworzona w sposób logiczno-praktyczny, a nie logiczno-wizjonerski. Jako ilustrację podał największe pod względem objętościowym Archiwum Ordynacji Zamoyskich ze Zwierzyńca znajdujące się w Archiwum Państwowym w Lublinie. Stwierdził, że ich obecny stan nie oddaje obrazu pierwotnego, a odtworzenie struktury jest niemożliwe, aczkolwiek z punktu widzenia dzisiejszych potrzeb wydaje się to niepotrzebne. Swoje wystąpienie zakończył spostrzeżeniem, że archiwa rodowe wymagają ponownego opracowania zmierzającego do ujednoczenia ich struktury.

Anna Żeglińska w swoim referacie poświęconym pruskim archiwom rodowym skupiła się na szczegółowej analizie znanych jej archiwaliów i zastosowaniu ich w opracowaniu archiwalnej zasady strukturalnej sformułowanej przez Bohdana Ryszewskiego. Dowodziła, że zasób pruskich archiwów rodowych składających się z różnorodnych materiałów archiwalnych można opisać, odtwarzając wielozespołowe struktury zasobów ukształtowanych historycznie, które są wynikiem losów wytworzonych całości archiwalnych zrekonstruowanych na podstawie analizy czynników archiwotwórczych. Na zakończenie swojego wystąpienia podkreśliła, że w stosunku do pruskich archiwów rodowych zasada strukturalna jest uniwersalna i może być z powodzeniem zastosowana do wszystkich całości archiwalnych, a jej należyte zastosowanie tylko wzbogaci tworzone opisy archiwalne poszczególnych części.

Kolejny referat przygotowała i wygłosiła Agnieszka Rosa. Słowa skierowane do zgromadzonych poświęciła analizie indywidualności twórcy archiwaliów w kontekście struktury zasobu archiwalnego. Prelegentka swoimi zainteresowaniami objęła tzw. ego dokument – pojęcie w archiwistyce sformułowane w dwudziestym wieku w Holandii, a rozwinięte w późniejszych latach w Niemczech. Dowodziła, że zarówno pojedynczy dokument, jak i większe zbiory archiwaliów można analizować pod względem treści i formy – jako oddające osobowość ich twórcy. Dzięki temu badacz ma możliwość subiektywnej analizy mentalności autora oraz np. jego spojrzenia na świat. Według A. Rosy zadaniem archiwistów jest podpowiadanie naukowcom, gdzie znajdują się takie dokumenty, a więc życiorysy, testamenty, zeznania czy podania. Kluczową rolę odgrywa tutaj zasada strukturalna, której prawidłowe zastosowanie w opisywaniu struktury zasobów archiwalnych gwarantuje ich odpowiednie sklasyfikowanie. Jest to niezmiernie istotne, ponieważ pozwala opisywać kształtowanie się archiwów, zasobów oraz ich społeczną i kulturową rolę – w nich bowiem odbija się kultura biurokratyczna. Jako przykład podała archiwa prywatne, w tym rodzinno-majątkowe, obrazujące pozycję rodzin w określonej rzeczywistości. Trzeba też pamiętać, że stosowane przez archiwistów naukowe metody pracy zmierzające do zrównywania niemal wszystkiego zaburzają indywidual-

ność dokumentów. Agnieszka Rosa przywołuje tutaj metody selekcji archiwaliów funkcjonujące w archiwach państwowych, gdzie poprzez brakowanie dokumentów ilustrujących zwykle codzienne sprawy ludzkie i społeczne traci się bezpowrotnie wiedzę o nich, a więc o naszej codzienności. Referentka w zastosowaniu zasady strukturalnej widzi ratunek dla traconej bezpowrotnie wiedzy. Dzięki jej stosowaniu archiwista może na nowo tę indywidualność wydobyć, nie w sposób realny, ale idealny, a to powoduje, że w tym momencie dokonuje się jej antropologizacja.

Ostatni referat – wygłoszony przez Magdalenę Wiśniewską – został poświęcony strukturze zasobu archiwów społecznych. W swoim wystąpieniu bardzo szczegółowo omówiła niektóre archiwa społeczne funkcjonujące w Polsce, m.in. Archiwum Ośrodka Karta, Archiwum Fundacji Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Dzięki tej analizie Magdalena Wiśniewska doszła do wniosku, iż struktury archiwów społecznych są bardzo różnorodne i odmienne od siebie. Jest to po części wynik sposobu gromadzenia zasobu oraz ich tematyki. Rzadkością w archiwach społecznych jest istnienie całości archiwalnych, jakimi są zespoły archiwalne. Dużo częściej występują całości o charakterze zbiorów archiwalnych, a kryteria ich tworzenia mają przede wszystkim charakter tematyczny i formalny. Referentka konkluduje, że ich wygląd zmieni się, kiedy trafią one do właściwego terytorialnie archiwum państwowego, np. po likwidacji fundacji. Wtedy też pojawi się problem standaryzacji opisu archiwalnego, a rozpoznanie struktury stanie się niezwykle istotne. Bez tego bowiem zatrze się związek materiałów archiwalnych z ich twórcą, co z kolei przyczyni się do spadku ich wartości informacyjnej.

Słowo podsumowania wygłosił Waldemar Chorążyczewski. Porównując tematykę zaprezentowaną przez referentów, stwierdził, że „dwie nogi” polskiej archiwistyki, a mianowicie teoria i praktyka w zasadzie strukturalnej widzą użyteczne narzędzie w codziennej pracy. Dowodzi to, że jest ona narzędziem dobrze skonstruowanym, które świetnie się sprawdza we wszystkich rodzajach archiwów: państwowych, państwowych-wyodrębnionych, kościelnych, prywatnych i społecznych. Waldemar Chorążyczewski ma nadzieję, że nie zostanie ona pominięta przez archiwa państwowe podczas prac nad narodowym standardem opisu archiwaliów.

Michał Kopczyński



WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Kr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Łd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Po	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AIPN Rz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
AIPN Sz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
AIPN Wr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
ANK	– Archiwum Narodowe w Krakowie
APAN	– Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie
APB	– Archiwum Państwowe w Białymstoku
APG	– Archiwum Państwowe w Gdańsku
CDAHOU	– (ukr.) Centralne Archiwum Państwowe Społecznych Zjednoczeń Ukrainy
DzU	– Dziennik Ustaw
HDA SBU	– (ukr.) Wydzielone Archiwum Państwowe Służby Bezpieczeństwa Ukrainy



INFORMACJA O AUTORACH

Jolanta Brzozowska (ur. 1977 r.), historyk, archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Białymstoku, zajmuje się działalnością służb specjalnych PRL w regionie północno-wschodniej Polski.

dr Dariusz Burczyk (ur. 1975 r.), historyk, archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Gdańsku, specjalizuje się w historii wojskowego i specjalnego wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej.

Urszula Gierasimiuk (ur. 1977 r.), historyk, archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Białymstoku, zajmuje się dziejami najnowszyimi Polski północno-wschodniej, redaktor wyboru źródeł *Marzec '68 w Białymstoku* (Białystok 2008).

Joanna Karbarz-Wilińska (ur. 1982 r.), historyk, pracownik OBEP IPN w Gdańsku, zajmuje się historią Ukrainy i stosunkami polsko-ukraińskimi w XX w., współredaktor serii wydawniczej „Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”.

Adam Kochajkiewicz (ur. 1983 r.), historyk, archiwista, pracownik OBUiAD IPN we Wrocławiu.

Michał Kopczyński (ur. 1977 r.), archiwista, kierownik Referatu Ewidencji i Informacji OBUiAD IPN w Łodzi.

Wojciech Kujawa (ur. 1981 r.), archiwista, historyk, pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD IPN w Warszawie.

Izabela Kuna (ur. 1978 r.), historyk, archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Białymstoku.

Radosław Kurek (ur. 1984 r.), historyk, archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Krakowie.

Mariusz Kwaśniak (ur. 1974 r.), historyk, naczelnik Wydziału Zasobów Cyfrowych BUiAD IPN w Warszawie.

dr Switłana Laskowska, historyk, w latach 2011–2013 naczelnik Wydzielonego Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie, wykładowca Akademii Służby Bezpieczeństwa Ukrainy.

dr Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk (ur. 1970 r.), historyk, pracownik BUiAD IPN w Warszawie, zajmuje się najnowszą historią Polski w zakresie wojskowości, autorka m.in. publikacji: *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922* (Warszawa 2006), *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1945–1949). Wybór dokumentów* (Warszawa 2013).

Maciej Melon (ur. 1984 r.), socjolog, filozof, pracownik Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Fundacji Ośrodka KARTA, współpracownik Katedry Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego.

Waldemar Mikulski (ur. 1965 r.), historyk, pracownik Biura Lustracyjnego IPN w Warszawie.

Radosław Morawski (ur. 1980 r.), historyk, archiwista, pracownik Sekcji Opracowywania Dokumentacji Audiowizualnej BUiAD IPN w Warszawie.

dr Przemysław Nagel (ur. 1976 r.), historyk, archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Krakowie, zajmuje się najnowszą historią Polski, w szczególności deportacjami obywateli polskich do ZSRR.

Anna Olesińska (ur. 1976 r.), historyk, archiwista, pracownik Referatu Udostępniania OBUiAD IPN w Białymstoku.

Elżbieta Pietrzyk (ur. 1977 r.), historyk, archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Krakowie, zajmuje się zmianami polityczno-społecznymi w województwie krakowskim w okresie 1944–1956.

Dominik Sokołowski (ur. 1977 r.), historyk, archiwista, pracownik OBUiAD IPN w Gdańsku, opracował wspomnienia kmdr. por. Artura Reymana: *Na sowieckim etapie... Pamiętnik (1939–1943)* (Gdańsk 2011).

prof. Jurij Szapował (ur. 1953 r.), historyk, kierownik Wydziału Etnopolitologii Instytutu Badań Politycznych i Narodowościowych Narodowej Akademii Ukrainy, członek komitetu redakcyjnego serii wydawniczej „Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”.

Marzena Szczepaniak-Nawrot (ur. 1976 r.), historyk, archiwista, pracownik Referatu Gromadzenia i Obsługi Magazynów OBUiAD IPN w Poznaniu, członek Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział w Poznaniu.

Jerzy Szczęsny (1945–2014), prawnik, publicysta, działacz opozycji niepodległościowej w PRL, jeden z przywódców strajku studentów w Łodzi w marcu 1968 r.

Piotr Szczęsny (ur. 1977 r.), archiwista, historyk, pracownik OBUiAD IPN w Krakowie.

Józef Śreniowski (ur. 1947 r.), socjolog, etnograf, publicysta, działacz opozycji niepodległościowej w PRL, pracownik Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w Łodzi.

Maciej Tański (ur. 1978 r.), archiwista, pracownik Sekcji Opracowywania Dokumentacji Audiowizualnej BUiAD IPN w Warszawie.

Antoni Zieliński (ur. 1946 r.), archiwista, historyk, pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD IPN w Warszawie, specjalizuje się w historii cywilnych organów bezpieczeństwa Polski Ludowej.



THE ORAL HISTORY ARCHIVE OF THE HISTORY MEETING HOUSE AND THE KARTA CENTRE FOUNDATION

The purpose of this article is to present the resources of the Oral History Archive, run jointly by the History Meeting House and the KARTA Centre Foundation. The archive includes over 5300 audio recordings and more than 100 video recordings. The text presents the oldest collections in the resources, i.e. the Eastern Archive and the Opposition Archive, which include more than 1700 recordings. Later recordings were also described, collected under documentation projects conducted since 2001, for example, the Mauthausen Survivors Documentation Project and the International Slave and Forced Labourers Documentation Project. The projects used a biographical narrative interview method, which henceforth became the primary tool of work in the Archives. The next recordings, implemented under the project Poles in the East (over 1000 recordings), documentation projects carried out in small homelands or outside specific projects, are now consistently implemented with the use of this tool. The article also informs about publications issued on the basis of materials from the Archive, about the access to the Visual History Archive and the possibilities of using the materials collected in the Archives in the multimedia reading room of the History Meeting House and via the following website www.audiohistoria.pl.

RECORDS OF THE BOARD OF THE II GENERAL STAFF OF THE POLISH ARMY IN THE YEARS 1944–1956 IN THE ARCHIVES OF THE INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE IN WARSAW

Documents of the Board of the II General Staff of the Polish Army, along with other materials of the PRL (People's Republic of Poland) security authorities, were transferred to the Institute of National Remembrance under the Act of 18 December 1998. The most varied documents include the operational records, with materials from Attaches and residencies, personal files of military and civilian employees, personal records and work documents of agents and informants, object cases, records of clandestine premises, intelligence reports and the characteristics of intelligence tasks. Information materials and general files are much less varied. The former include studies and publications concerning foreign armies, the characteristics of the intelligence situation and manuals, and the latter include orders and internal and external directives, annual work plans, training plans, financial materials, correspondence, descriptions of office affairs, as well as logs of incoming and outgoing letters. Given the diversity of these documents, it can be said that they are very valuable historical sources. They enable to reproduce the organizational structure of military intelligence in PRL, the scope of its duties, as well as the level of education or the mentality of the officers serving there.

THE SOUND LIBRARY OF THE ARCHIVES OF THE INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE AND ITS ARCHIVING USING THE ZEUS PROGRAM

The sound library of BUiAD IPN currently has 664 archive units of audio materials stored on various media. With regard to those creating the records, we divide them into two groups: recordings created as a result of the activities of the civil and military state security bodies and the judiciary, and those derived from private donations. The text gives examples of recordings representing each group, and then discusses the specifics of the formation and archival processes of the sound documentation produced by the technical operation divisions of the Security Service. The parameters and processes of digitization of the sound library have been described, which is intended to protect the recordings against further degradation of their media and provide access to digital recordings without the need of constant referral to their analogue counterparts. Recognizing the similarities between the development of digitized audio-visual materials and the development of film and photographic materials, the management of the IPN archive has decided to adapt the "ZEUS" archive system, previously used to describe photographs and videos, for the development of sound recordings. The advantage of this system is the complete management of the digital collection and information about it, as well as flexibility that allowed us to solve problems concerning the development, resulting from the specific nature of the audio materials stored in the resources of IPN.

ELECTRONIC DATABASES OF THE SECURITY SERVICE

The article describes several years of efforts of IPN archives department employees aimed at copying the databases of Security Service recorded on magnetic tapes onto contemporary digital media. The main obstacle in the implementation of the above is the deposit place of these media. Namely, they are stored in a separate, secret archive, referred to in Art. 39 of the Law on IPN. Restricted access to these materials, imposed by the Chief of the Internal Security Agency, not only prevents us to learn about the information on the tapes, but also does not allow for the use of preventive measures against their destruction. The article also discusses the history of the computerization of the Ministry of Internal Affairs. It describes the most significant database systems used by the secret police and the computer equipment that ministry specialists used not only for the surveillance of their political enemies, but also of the entire Polish society.

THE PRINCIPLES OF OPERATIONAL RECORDS OF "POLITICALLY UNRELIABLE ELEMENTS" IN THE SOVIET ORGANS OF WUCZK-GPU-OGPU IN THE YEARS 1918-1934

One of the attributes of the state, the essential elements of its impact on society, are the prosecution authorities guaranteeing law enforcement, including national security authorities. In the sphere of combating crime, they perform the role of state policy leaders. Authorities that protect the law and conduct operational and investigative activities always use special methods and measures of obtaining information. Operational records play an important role among these measures, as it would be impossible to conduct operational and investigation activities without them. In contrast to state registration, the essence of operational records is to collect, systematize and analyse data on organizations and individuals in order to implement preventive measures prior to the crime. With respect to specific persons, operational records are usually conducted in cases based on criminal grounds. Operational records should not depend on citizenship, nationality, social origin, financial status, membership in particular political parties and social organizations,

attitude to religion, etc. Whereas in Soviet practice, these principles were not always applied. The article presents the place of operating records (classified) of Soviet special services among other state records (non-classified) and the issue of people's registration and their role in the state management system of the Soviet organs of WUCzK–GPU–OGPU in the years 1918–1934.

NAME RECORDS OF MEMBERS OF THE POLISH WORKERS' PARTY (PPR) KEPT BY THE MINISTRY OF PUBLIC SECURITY

The archive of the Institute of National Remembrance includes a document entitled "Members of PPR in the Ministry of Public Security PKWN and MBP. Name record No. 1-942 with personal information". Although it does not contain the date of preparation, the arrangement of individual records, sometimes providing the exact date of entering the PPR, indicates that the records had been kept since mid-1945 (June). Based on the analysis of the same elements it was found that the last entries were made in November 1946. The relevant document is an excerpt from the register of party members, useful in the study of individual officers of the Ministry of Public Security.

"THE CHARACTERISTICS" OF INDEPENDENCE ORGANIZATIONS CREATED BY DEPARTMENT "C" OF KW MO/WUSW IN BIAŁYSTOK IN THE YEARS 1972–1990

"Characteristics" of independence organizations are specific monographs of these organizations drawn up by officers of the archives of the Ministry of Security in the 1970s and 1980s. They were created on the basis of operational and administrative records of security offices. Therefore, these studies perform the role of secondary documents, originally intended for internal use only. The purpose of these publications was to show the origins, personnel, structures, operations, the process of examining and methods of eliminating underground organizations. Materials produced in this form were then used by officers of security authorities for operational purposes, research and propaganda (anniversary albums, chronicles, exhibitions). The article is an attempt to present the structure of those documents, their informational content and research value.

CHARACTERISTICS OF OPERATIONAL RECORDS WITH THE ARCHIVAL SIGNATURE "II" PRODUCED BY THE III DIVISION OF KW MO/WUSW IN SUWAŁKI IN THE YEARS 1975–1989

Cases of operational verification, operational examination and record questionnaires, described in this article, are the result of the operational activities of the III Division of KW MO/WUSW in Suwałki and their local units in 1975–1989. The presented mechanisms of the functioning of MSW archives show the various stages of the registration of cases and the rules for the collection of documentation. From the beginning of the case, until it was archived, it was necessary for an officer to take a number of actions that ultimately completed the multi-step process of preparing operating records. Learning the rules of documenting operational cases enables the correct reading of the information contained therein. The article discusses the source contents of the records, which should facilitate the identification of documentation by researchers, and the access to archive materials on particular issues by users. The described archives are undoubtedly a valuable source of information about the recent history of the North-Eastern region of Poland, and in particular, the mechanisms of operation of state security authorities.

OBJECT CASE "PARLIAMENT". DOCUMENTATION OF OPERATIONAL CONTROL OF THE ELECTIONS TO THE CONTRACT SEJM IN THE SUWAŁKI PROVINCE

The maintained records of the object case under the code name "Parliament" reveals the scope of interest and attempts to influence the most important political event of 1989 in the Suwałki province, namely the election on the 4th of June, by the communist apparatus of repression. The main objective of the initiated case was to ensure the flow of information about the feelings, opinions and comments related to the elections to the Sejm and the Senate, which was possible, among other things, through the use of personal sources of information, operational contacts and external observation. The directions of operational activities were determined in the instructions and letters sent by the head office of the Ministry of Internal Affairs. The monitoring activities carried out within the framework of the "Parliament" case were to serve the surveillance of not only opposition parties' candidates, but also representatives of the government coalition parties, and the information from the operating activities of the Security Service was designed to "maximize" the results of the Communist Party and its coalition partners.

MICROFILMING OF THE RECORDS OF KW MO/WUSW IN POZNAŃ

On the example of KW MO/WUSW in Poznań, the article discusses the history of microfilming the records by the Security Service. On the basis of the found guidelines and regulations concerning microfilming, the evolution of the process of selecting the files for microfilming and which documents in each category were selected for microfilming has been presented. The first decisions concerning the microfilming of documentation produced by the communist security authorities were made already in the 1960s. The next step took place from the mid-1970s, and reached its peak in 1983-1989. The following records were qualified for microfilming: records of operational value, mainly personal sources of information and operational cases, and to a lesser extent, investigative records and object cases. Statistical data on the microfilmed records in WUSW Poznań for the years 1983-1989 were found. They give an interesting picture of what categories of cases and what quantities were microfilmed. On the basis of the presented statements and the current content of the archives of IPN in Poznań, it is possible to determine the collection of microfiche for WUSW in Poznań.

WOMEN – OFFICERS OF THE PROVINCIAL PUBLIC SECURITY BUREAU (WUBP) IN BIAŁYSTOK IN THE FIRST YEARS OF ACTIVITY (OUTLINE OF ISSUES)

In order to carry out the tasks provided for by the foreign Stalinist regime in Poland, the public security apparatus tried to reach all levels of society. In the vast majority, women employed in the WUBP in Białystok, as well as across the country, occupied the positions of secretaries, typists or switchboard operators. Some of them were often involved in operational projects, and conducted training preparing other officers for operations. Many of them participated in the referendum and the so-called securing of the elections in 1947, in amnesty actions, and even in the fight with the resistance movement. Thanks to their commitment, some of the women were quickly promoted and performed managerial positions in the Białystok office. In the early years of WUBP, there were also cases that deviate from the above image. Among the analysed group of officers employed in the Ministry, there were women who decided to cooperate with the resistance movement. Thanks to the information provided by them to the AK (Home Army) command many people avoided murderous hearings, persecution and even death.

**“THE ENEMY OF THE REGIME”. THE ACTIVITIES OF THE OPPOSITION
IN THE 1980S AND REPRESSIONS OF THE AUTHORITIES
AGAINST EWA KUBERNA**

Among the employees of major industrial plants, who decided to resist the communist authorities in the 1980s, the majority were men. However, it should be noted that political changes that were taking place in the country at that time, were also a consequence of the brave and decisive actions taken by women. One of the leading activists of the opposition in the region was Ewa Kuberna. This article presents her opposition activity in Stalowa Wola, starting with her joining NSZZ “Solidarity”, and finishing with the assistance provided to trade unionists and their families. Numerous repressions and harassments, to which Ewa Kuberna was subjected by the communist authorities have also been described. Despite the arrests, home searches and financial penalties imposed by the courts, she did not resign from her opposition activity.

**“ROTMISTRZ”, “WUJ”, “HRABIA LOLO”.
ANDRZEJ RZESZOTARSKI IN THE DOCUMENTS OF THE REPRESSION
APPARATUS**

Andrzej Rzeszotarski is a character essentially absent from the pages of Polish historiography. This is not surprising, as he was not famous for any heroic or criminal acts during the Second World War; he did not hold any positions in the party-state system of the People’s Republic of Poland, he was not active in political opposition, did not succeed in science, art or sport. Rzeszotarski was not engaged in anything that would be in the interest of historians of modern Polish history. Is it then worth the trouble to make historical considerations about a character who – at first glance – is ahistorical? Thanks to the article, we learn about the career of a PRL bon vivant and “businessman”, whose activities covered almost any kind of trade, anything that gave hope of profit – from gold, diamonds, limousines and currency to plastic gallantry and white Kiwi shoe paste. This text is an attempt to present a picture of a person who formed the unofficial image of Warsaw in the 1960s and was part of the dark side of the city, condemned by the authorities.

**THE SPECIAL CRIMINAL COURT IN GDAŃSK (1945–1946).
CONTRIBUTION TO THE MONOGRAPH**

The Special Criminal Court (SSK) in Gdańsk was organized at the end of June 1945 as the last institution of its kind in Poland. The first indictment was submitted to the SSK in Gdańsk on 4 August 1945, and the first hearing was held on 6 September 1945. Out of the 1345 cases on Nazi crimes submitted to the SSK in Gdańsk, 1431 people were charged. Out of this group, the cases of 534 persons were examined, of which 293 persons were convicted, and 69 were sentenced to the death penalty. After the end of the war and the first wave of processes, which sentenced those accused of war crimes and cooperation with the occupier, the status of the special courts began to be opposed by an increasing group of lawyers. Finally, on 17 October 1946, a decree on the abolition of special criminal courts was announced, and cases carried out by these courts came under the jurisdiction of competent district courts. Polish historiography still lacks a monograph on the institutions established for the punishment of Nazi war criminals. This article aims to, at least partially, fill this gap by describing the organization and functioning of one such institution, which covered a considerable part of the area included after the war in the Recovered Territories.

NEW LEGISLATION AND POLITICAL AND ECONOMIC CRIMES IN THE YEARS 1944–1947 ON THE EXAMPLE OF KRAKÓW

The article presents the complicated situation of post-war Poland, destroyed by years of occupation. Upon the example of four cases concerning the “black market”, currency and gold trading, money exchange and falsification in the period 1944-1947, the changes introduced into Polish law were confronted with social attitudes and the impact of these changes on daily life. Issues concerning the province of Kraków were led by WUBP in Kraków and PUBP in Limanowa. All the cases seek to provide a brief biography of those involved in the cases.

SECURITY SERVICE IN THE LAND OF SNOW

In February 1977 the Henryk Arctowski PAN polar station began its operation. It would seem that biological studies should not become a subject of increased interest of the security police, especially that that they were carried out at the other end of the world. Nothing could be further from the truth. The program of Polish polar research was covered by the operational supervision of the Security Services since the day it was launched. In August 1985 the III Division of the III MSW Department decided to launch the object case under the code name “Polarnik”, which covered PAN polar stations at King George Island and Spitsbergen. The operational activities of the security services can be divided into two stages: supervision of the preparations for the expedition, and then its proper course. In the first case, the key issue was the proper selection of the participants of the expedition, primarily in political terms. The actions taken before the expedition were continued during its course, as the summer groups were accompanied by security services officers. After returning home, they drew up a comprehensive report which informed about the observed irregularities and described the steps taken to remove them.

LECH BĄDKOWSKI IN THE LIGHT OF THE MATERIALS OF THE COMMUNIST SECURITY APPARATUS

Lech Bądkowski (1920-1984) was a soldier in World War II, a journalist, a writer, an activist of the Kashubian-Pomeranian region, a rebel against the communist regime, the spokesman of the Inter-Enterprise Strike Committee in Gdańsk in August 1980. By the mid-1970s, the local structures of the Communist Party in Gdańsk perceived him as the main “opposition centre” on the Coast. For this reason, Lech Bądkowski, until his death, remained the subject of intense operational interest of the PRL security authorities. Under surveillance in the years 1968-1984, as the subject of operational action under the code name “Inspirator”, whose records were destroyed by the Security Service in 1990. Nevertheless, meticulous query into the materials of the communist security apparatus transferred to the archives of the Institute of National Remembrance allowed to reproduce the methods used to combat his activities, the operational techniques and the scope of surveillance of the writer from Gdańsk. We managed to find numerous references relating to Lech Bądkowski in the reports and summaries of the Gdańsk security services, as well as access valuable documents about him in the various documents of operational cases.

**THE LOCATION OF COMMUNICATION DEPARTMENTS IN THE STRUCTURES OF
THE SECURITY SERVICE IN THE 1980S IN THE LIGHT OF THE LETTER
BY GENERAL KONRAD STRASZEWSKI OF 2 JANUARY 1984
AND DECISION NO 04 OF THE MINISTER OF INTERNAL AFFAIRS
GENERAL CZESŁAW KISZCZAK OF 6 APRIL 1989**

Upon the decision of the Minister of Internal Affairs of 8 December 1983, communication departments in the provincial offices of internal affairs (and in the Metropolitan Office of Internal Affairs) were included in the structures of the Security Service and remained there until the dissolution of the services. Although the decision of the Minister of 8 December 1983 has not been found in the archives of the Institute of National Remembrance, it is confirmed by other documents found primarily in the resources of OBUiAD IPN in Kraków. Two of these documents: a letter of 2 January 1984 by general Konrad Straszewski and Decision no 04 of the Minister of Internal Affairs general Czesław Kiszczak of 6 April 1989, were published in full in the presented text.

Informacja dla autorów „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”

Redakcja zwraca się do wszystkich autorów nadsyłających teksty do druku o stosowanie następujących zasad:

1. Wszystkie teksty należy przysyłać w postaci zapisu elektronicznego na adres pocztowy lub elektroniczny Redakcji.

2. Tekst powinien liczyć nie więcej niż 60 tys. znaków typograficznych (ze spacjami).

3. Do tekstu należy dołączyć: streszczenie o objętości do jednej strony maszynopisu oraz notkę o autorze, zawierającą: rok urodzenia, zawód lub tytuł naukowy, miejsce pracy, tematykę zainteresowań historycznych, najważniejsze pozycje w dorobku naukowym.

4. Odsyłacze do przypisów powinny być umieszczone w tekście przed znakami interpunkcyjnymi – kropką kończącą zdanie (z wyjątkiem gdy kończy je skrót r. – rok lub podobny) lub przecinkiem, średnikiem wewnątrz zdania (z wyjątkiem, gdy muszą być umieszczone między słowami, których nie oddziela znak interpunkcyjny).

5. Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy w cudzysłowie, antykwą; tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą; nazwy ustaw podajemy bez cudzysłowu, antykwą; tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy w cudzysłowie, antykwą.

6. W bibliografii i przypisach powinien być zachowany następujący schemat opisu:

a) przypis archiwalny: nazwa archiwum, po przecinku nazwa zespołu, sygnatura, ewentualnie tom, tytuł dokumentu, data, karta,

b) druki zwarte: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywa), po przecinku ewentualnie tom, po przecinku miejsce i rok wydania, po przecinku strony; po tytule publikacji zamieszczonej w pracy zbiorowej piszemy: [w:] i dalej tytuł pracy,

c) artykuły w czasopismach: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywa), po przecinku tytuł czasopisma w cudzysłowie, dalej – bez przecinka – rok wydania, po przecinku tom (zeszyt, numer, część), po przecinku strony. W opisach stosujemy cyfry arabskie,

d) stosujemy oznaczenia: ibidem, idem (eadem), passim, op. cit., loc. cit. (kursywa).

7. W tekstach zasadniczych przyjmujemy ogólnie przyjęte skróty (np., itp., m.in., rkps, mps, t., z., etc.), a także z reguły: r. (rok) i w. (wiek).

8. W tekście głównym stosujemy zapis daty: 3 lipca 1969 r.; w przypisach nazwę miesiący podajemy cyfrą rzymską, gdy występują wraz z dniem i rokiem (bez oddzielających je kropek), w innych przypadkach słownie.

9. Przy edycji dokumentów źródłowych należy stosować następujące zasady:

a) nagłówek dokumentu powinien składać się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – regestu dokumentu (data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc, dzień, a brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym),

b) przypisy tekstowe (oznaczone literami) powinny odnosić się do formy (układ tekstu, dopiski, przekreślenia, lekcje wątpliwe itp.) dokumentu, a przypisy rzeczowe (oznaczone cyframi) do jego merytorycznej treści,

c) uwspółcześniamy ortografię i interpunkcję tekstu,

d) stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty ujednociamy do następującej formy: 12 VIII 1946, nie zamieniamy na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie,

e) wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę (podkreślenia; WERSALIKI; s p a c j o w a n i e) oddajemy za pomocą **czcionki wytłuszczonej**,

f) nawiasy ukośne // zamieniamy na nawiasy półokrągłe (),

g) skróty słownikowe pozostawiamy bez rozwinięcia,

h) skróty niekonwencjonalne rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą,

i) towarzyszące nazwiskom inicjały imion rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą,

j) opuszczenia pochodzące od wydawcy zaznaczamy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym i opatrujemy przypisem tekstowym, na przykład: [...].a.

10. Redakcja zastrzega sobie prawo do zwracania autorom tekstów opracowanych bez uwzględnienia powyższych zasad.

11. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skrótów w porozumieniu z autorem.

Fonoteka archiwum IPN liczy obecnie 664 jednostki archiwalne materiałów dźwiękowych zapisanych na różnych rodzajach nośników. Z uwagi na aktotwórców dzielimy ją na dwie grupy: nagrania powstałe w wyniku działalności cywilnych i wojskowych organów bezpieczeństwa państwa i sądownictwa oraz na te pochodzące z darów prywatnych. W artykule podano przykłady nagrań reprezentujących każdą z grup, a następnie omówiono specyfikę powstawania oraz procesy archiwotwórcze dokumentacji dźwiękowej wytworzonej przez pionierzy techniki operacyjnej Służby Bezpieczeństwa. Opisano parametry i proces digitalizacji fonoteki, który ma na celu zabezpieczenie nagrań przed dalszą degradacją ich nośników, a także możliwość dostępu do cyfrowych nagrań bez konieczności każdorazowego odwoływania się do analogowych odpowiedników.



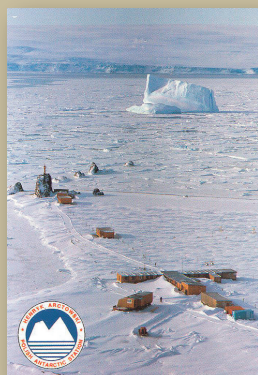
Fonoteka archiwum Instytutu Pamięi Narodowej i jej archiwizacja z wykorzystaniem programu ZEUS (s. 35–54)



Z biegiem lat działalności Służby Bezpieczeństwa ilość informacji zgromadzonych przy okazji inwigilacji polskiego społeczeństwa, pozyskanych w dużej mierze drogą operacyjną, była tak duża, że zmuszała kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do szukania rozwiązań umożliwiających zapanowanie nad milionami danych. Postanowiono wykorzystać osiągnięcia postępu technologicznego, szczególnie w dziedzinie techniki komputerowej. Nowinki elektroniczne, zdaniem szefostwa resortu spraw wewnętrznych, pozwoliłyby na wprowadzenie do „maszyn cyfrowych” wszelkich informacji ewidencyjnych dotyczących osób i spraw będących w zainteresowaniu pionierzy operacyjnych SB i MO. Zakładano, że oprócz wymiernych korzyści, np. ograniczenia liczby personelu obsługującego wówczas system kartoteczny, komputeryzacja pozwoli także skrócić czas wyszukiwania danych, umożliwi szybkie przekazywanie informacji do wszystkich uprawnionych jednostek resortu i w znaczny sposób ułatwi przygotowywanie analiz i statystyk.

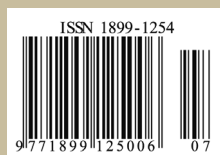
Elektroniczne bazy danych Służby Bezpieczeństwa (s. 55–70)

W lutym 1977 r. na Antarktyce rozpoczęła działalność stacja polarna PAN im. Henryka Arctowskiego. Wydawałoby się, że badania biologiczne nie powinny być z punktu widzenia „bezpieki” przedmiotem wzmożonego zainteresowania, tym bardziej że przeprowadzono je na drugim końcu świata. Nic bardziej mylnego. Program polskich badań polarnych od chwili zainicjowania został objęty operacyjną opieką SB. W sierpniu 1985 r. Wydział III Departamentu III MSW zdecydował się na założenie sprawy obiektowej krypt. „Polarnik”, którą objęto stacje polarne PAN na wyspie Króla Jerzego i Spitsbergenie. Działania operacyjne SB można podzielić na dwa etapy: nadzór nad przygotowaniem do wyprawy, a następnie nad jej prawidłowym przebiegiem. W pierwszym przypadku kluczowym zagadnieniem był właściwy dobór uczestników ekspedycji, przede wszystkim pod względem politycznym.



Służba Bezpieczeństwa w krainie śniegu (s. 331–376)

Zapraszamy na naszą stronę internetową
www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl



nakład 600 egz.